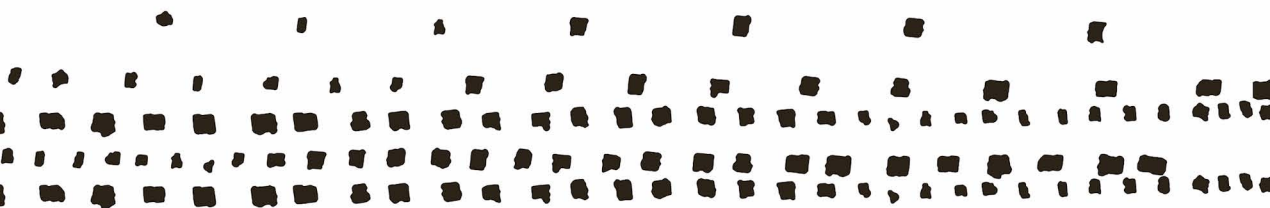


Jarosław Tomaszewicz

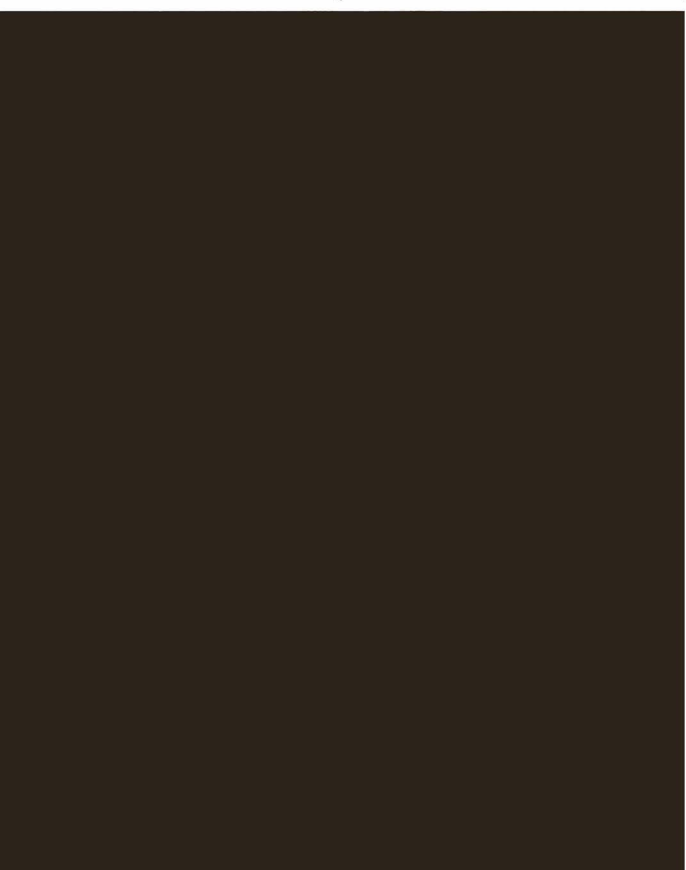
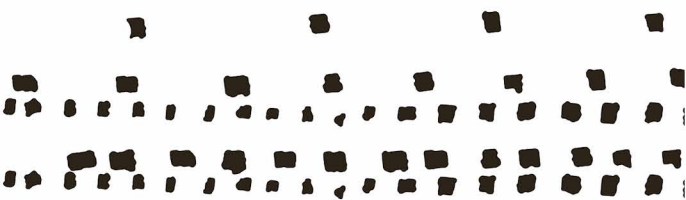
# Naprawa czy zniszczenie demokracji?

Tendencje autorytarne i profaszystowskie  
w polskiej myśli politycznej 1921–1935



Wydawnictwo  
Uniwersytetu  
Śląskiego

Katowice  
2012



Naprawa czy zniszczenie demokracji?

Tendencje autorytarne i profaszystowskie  
w polskiej myśli politycznej 1921–1935



NR 2994

Jarosław Tomasiewicz

# Naprawa czy zniszczenie demokracji?

Tendencje autorytarne i profaszystowskie  
w polskiej myśli politycznej 1921–1935



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2012

Redaktor serii: Historia: Sylwester Fertacz

Recenzent: Jacek Bartyzel

Publikacja będzie dostępna – po wyczerpaniu nakładu – w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa

**[www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl)**

# Spis treści

Wstęp . . . . .	9
Zakres tematu . . . . .	10
Baza źródłowa i literatura przedmiotu . . . . .	11
Struktura pracy . . . . .	14
Terminologia . . . . .	15
Uwagi o metodzie . . . . .	16
Słowo o stylu . . . . .	17
1. Autorytaryzm – totalitaryzm – autorytatywizm: propozycje terminologiczne . . . . .	19
2. Krytyka demoliberalizmu w polskiej myśli politycznej przed 1921 r. . . . .	29
2.1. Romantyzm . . . . .	29
2.2. Na przełomie wieków . . . . .	34
2.3. Pierwsze lata niepodległości . . . . .	46
2.3.1. „Liberum Veto” . . . . .	47
2.3.2. Stronnictwo Odrodzenia Narodowego . . . . .	48
2.3.3. Konfederacja Polska . . . . .	53
2.3.4. Antyżydowska Liga Obrony Ojczyzny i Wiary . . . . .	58
2.3.5. „Socjalizm naturalny” . . . . .	59
2.3.6. „Rodzima rewolucja” Aleksiego Kurcjusza . . . . .	61
3. Faszizm lat 20. . . . .	64
3.1. Pogotowie Patriotów Polskich . . . . .	64
3.2. Zakon Rycerzy Prawa – Polska Organizacja Faszystowska . . . . .	68
3.3. Ugrupowania faszystowskie 1926–1933 . . . . .	72
3.3.1. Stronnictwo Faszystów Polskich . . . . .	73
3.3.2. Związek Faszystów Polskich . . . . .	79
3.3.3. Związek Nacjonalistów Polskich . . . . .	81
3.4. Konkluzje . . . . .	85

4. Konserwatyzm i monarchizm . . . . .	87
4.1. Ugrupowania konserwatywne w pejzażu ideowym II Rzeczypospolitej . . . . .	87
4.2. Ruch monarchistyczny . . . . .	95
4.3. Obóz Monarchistów Polskich . . . . .	99
4.4. Myśl Mocarstwowa . . . . .	109
4.5. „Nasza Przyszłość” . . . . .	121
4.6. Konkluzje . . . . .	124
5. Obóz narodowy . . . . .	126
5.1. Obóz narodowy przed zamachem majowym . . . . .	126
5.1.1. Myśl polityczna głównego nurtu . . . . .	126
5.1.1.1. Nacjonalizm . . . . .	126
5.1.1.2. Między liberalizmem i autorytaryzmem . . . . .	133
5.1.1.3. Endecja wobec faszyzmu . . . . .	140
5.1.2. Koncepcje środowisk ekstremistycznych . . . . .	146
5.1.2.1. „Państwo narodowe” Wincentego Lutosławskiego . . . . .	146
5.1.2.2. Eligiusz Niewiadomski . . . . .	147
5.1.2.3. Stanisław Pieńkowski . . . . .	151
5.1.2.4. Towarzystwo „Rozwój” . . . . .	153
5.1.2.5. Straż Narodowa . . . . .	160
5.1.2.6. Młodzież Wszechpolska . . . . .	166
5.2. Ruch narodowy po 1926 r. . . . .	173
5.2.1. Koncepcje „starych” . . . . .	173
5.2.2. Obóz Wielkiej Polski . . . . .	176
5.2.2.1. Geneza i rozwój . . . . .	176
5.2.2.2. Kult młodości . . . . .	179
5.2.2.3. Militaryzacja działalności . . . . .	180
5.2.2.4. Ideologia OWP: nacjonalizm katolicki . . . . .	186
5.2.2.5. Ideologia OWP: autorytaryzm . . . . .	191
5.2.2.6. Ideologia OWP: solidaryzm . . . . .	198
5.2.2.7. OWP a faszyzm . . . . .	200
5.3. Zespół Stu . . . . .	206
5.4. Konkluzje . . . . .	212
6. Nurt chrześcijańsko-społeczny . . . . .	214
6.1. Nurt chrześcijańsko-społeczny przed zamachem majowym . . . . .	214
6.2. Nurt chrześcijańsko-społeczny po zamachu majowym . . . . .	219
6.3. Konkluzje . . . . .	225
7. Obóz piłsudczykowski . . . . .	226
7.1. Piłsudczycy przed zamachem majowym . . . . .	226
7.1.1. Podstawy ideowe . . . . .	226
7.1.2. Adam Skwarczyński i „Droga” . . . . .	230



7.1.3. Wojciech Stpiczyński i „Głos Prawdy”	235
7.1.4. Piłsudczycy w działaniu	237
7.2. Autorytaryzm sanacyjny po 1926 r.	240
7.2.1. Myśl polityczna głównego nurtu	240
7.2.2. Koncepcje ugrupowań peryferyjnych	259
7.2.2.1. Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski	260
7.2.2.2. „Państwo uniwersalistyczne” Teodora Seidlera	267
7.2.2.3. Państwo wodzowskie Władysława Ludwika Everta	269
7.2.2.4. Narodowy komunizm Legionu Młodych	272
7.2.2.5. Narodowy kolektywizm Jana Stachniuka	287
7.2.2.6. „Republika gospodarcza” Związku Naprawy Rzeczypospolitej	289
7.2.2.7. Syndykalizm urzędniczy	301
7.2.2.8. „Korporacjonizm demokratyczny” Mieczysława Szawleskiego	303
7.2.2.9. Synteza „narodowo-państwowa” – „Czerwona Róża”	305
7.2.2.10. „Nowa Polska”	308
7.2.2.11. Partia Pracy	310
7.3. Konkluzje	313
8. Ruch ludowy	314
9. Narodowy ruch robotniczy. Narodowy socjalizm	320
9.1. Narodowy ruch robotniczy u progu niepodległości	320
9.2. Narodowi socjaliści w Narodowej Partii Robotniczej	322
9.3. Narodowi socjaliści w latach 1926–1933	326
9.4. Konkluzje	331
10. Socjalizm	333
10.1. PPS (dawna Frakcja Rewolucyjna)	333
10.2. Grupa „Wolność”	340
10.3. „Rewolucja narodowa” Juliana Bruna-Bronowicza	342
11. Mesjanizm i ezoteryzm	346
11.1. „Kabalistyczna wizja państwa” Lucjana Freytaga	347
11.2. Ognisko Uświadomienia Narodowego	349
11.3. Bractwo Odrodzenia Narodowego	353
11.4. Towarzystwo „Arja”	358
11.5. Instytut Mesjaniczny	360
11.6. Związek Irenistów	362
11.7. Związek Synarchiczny	364
11.8. Gustaw Olechowski	369
11.9. „Zet”	370
11.10. Kościoły narodowe	375
11.11. Konkluzje	377

12. Panslawizm i neopoganizm . . . . .	378
12.1. Stanisław Szukalski . . . . .	379
12.2. „Demiurg” . . . . .	383
12.3. Józef Mestwin Musiałek . . . . .	385
12.4. Konkluzje . . . . .	387
13. Technokratyzm . . . . .	388
14. Eugenika . . . . .	395
15. Ruch kombatancki i organizacje parapolicyjne . . . . .	398
16. Narodowy radykalizm . . . . .	405
16.1. Geneza . . . . .	405
16.2. Ideologia . . . . .	408
16.2.1. Inspiracje . . . . .	408
16.2.2. Radykalizm czynu . . . . .	410
16.2.3. Nacjonalizm . . . . .	412
16.2.4. Antykapitalizm . . . . .	414
16.2.5. Koncepcje ustrojowe . . . . .	415
Zakończenie. Na rozdrożach autorytaryzmu . . . . .	419
Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury . . . . .	429
Indeks nazwisk . . . . .	465
Summary . . . . .	474
Zusammenfassung . . . . .	476

## Wstęp

Koniec I wojny światowej przyniósł bezprecedensowy triumf demokracji w Europie. Nigdy wcześniej ustroje demokratyczne nie były tak rozpowszechnione, a idee demokratyczne tak popularne<sup>1</sup>. Zwycięstwo demoliberalizmu ujawniło jednak jego niedomagania. Niemal równocześnie pojawiły się symptomy kryzysu demokracji: dyktatura Horthy'ego na Węgrzech (1919), ruch faszystowski we Włoszech (1919–1920), zamachy stanu w Bułgarii i Hiszpanii (1923), przewroty w Portugalii, Polsce i na Litwie (1926)<sup>2</sup>. W wielu krajach rosły w siłę ruchy kontestujące demokrację. Przeświadczenie o konieczności reformy ustroju było powszechne – dyskutowano przede wszystkim o tym, jak radykalna ma to być korekta. Narastających w latach 20. tendencji autorytarnych nie można jednak traktować jako monolitu, nawet jeśli współczesnym wydawały się one przejawami jednego zjawiska. Tylko niektórzy odrzucali demokrację jako taką, większość krytykowała jedynie jej formę parlamentarną oraz ideologiczne uzasadnienie w postaci liberalizmu. Bardziej precyzyjne zatem będzie mówienie o tendencji antydemoliberalnej. Zarazem jednak w gąszczu eksperymentów i propozycji ustrojowych rodził się antydemokratyzm nowego typu, odmienny od XIX-wiecznego monarchizmu czy arystokratyzmu, przerastający w totalitaryzm. Najdobitniejszym tego przykładem – poza bolszewizmem – przed 1933 r. był ustrój faszystowski we Włoszech.

Polska nie była wyjątkiem – ba, rzecz można, że kryzys parlamentaryzmu ujawnił się tu szybko i silnie. Celem tej pracy jest zbadanie tendencji antydemoliberalnych w Polsce: określenie ich genezy, ocena charakteru propozycji

---

<sup>1</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 52; J. MACAŁA: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005, s. 211–213, 216, 222; M. ŚLIWA: *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*. Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 39–42.

<sup>2</sup> *Przewroty i zamachy stanu. Europa 1918–1939*. Warszawa 1981, s. 9–30, 55–134. O horthy-stowskiej ultrapracy na Węgrzech zob. B. VAGO: *The Shadow of the Swastika. The Rise of Fascism and Anti-Semitism in the Danube Basin, 1936–1939*. London 1973, s. 118, 129. Pomijamy tu rozwijającą się według innej trajektorii Rosję.

ustrojowych, ustalenie typu motywacji ideologicznych, wreszcie – rozpoznanie przyczyny względnej ich słabości. Punktem odniesienia będzie włoski faszyzm jako najdalej idący eksperyment państwowy<sup>3</sup>.

## Zakres tematu

Pierwszą trudnością, w obliczu której stoję, jest precyzyjne określenie tematu. Krytycy demoliberalizmu występowali – choć w różnym nasileniu – we wszystkich praktycznie nurtach politycznych. Musimy więc wykroczyć poza obręb szeroko rozumianej prawicy, której jądro stanowił obóz narodowy – wszak piłsudczyków jeszcze po zamachu majowym uważano za reprezentantów lewicy. Tendencje antydemoliberalne obecne były też w ugrupowaniach chadeckiego i ludowego centrum. Natomiast poza moimi zainteresowaniami pozostaje w zasadzie totalitaryzm komunistów – niesamodzielnym ideologicznie i odwołujących się do zupełnie odmiennego systemu wartości.

Złożony i często niekonsekwentny charakter tendencji antydemoliberalnych sprawia, że w myśli politycznej różnych ugrupowań należy zbadać: po pierwsze – proponowane rozwiązania ustrojowe; po drugie – ich ideologiczne uzasadnienie; po trzecie – stosunek do innych ruchów czy reżimów autorytarnych. Każdy z tych elementów trzeba przeanalizować z osobna, gdyż nie zawsze występują one łącznie. Niekiedy ideologia nie nadąża za postulatami reform, innym razem je wyprzedza (konsekwencje ustrojowe założeń ideologicznych objawiają się później). Z jednej strony można mieć do czynienia z sytuacją, gdy różne ruchy niezależnie od siebie dochodziły do podobnych rozwiązań – można głosić ideologię bliską faszystowskiej, nie powołując się na faszyzm czy nawet się od niego odzegnując; z drugiej strony – odwrotnie – można aprobować działania faszystów za granicą, nie próbując jednak ich naśladować.

Czasem niezbędne będzie wykroczenie poza materię myśli politycznej i zajęcie się praktyką polityczną – wszak praktyka weryfikuje ideologię, a nieraz ją tworzy. Nie można zajmować się tylko „czystą” ideą, abstrahując od jej historycznego kontekstu. Musimy brać pod uwagę wydarzenia historyczne, a także inne okoliczności wpływające na formułowanie koncepcji: osobowość i horyzont intelektualny twórców, bazę społeczną, warunki działania. Istotną kwestią jest pozycja polityczna danej grupy, jej sojusze i konflikty, które często mogą więcej „powiedzieć” o programie niż propagandowe hasła. Warto też sprawdzić, jak myśl przekłada się na praktykę – w przypadku ugrupowań ekstremistycznych dotyczy to

---

<sup>3</sup> Związki z faszyzmem można rozpatrywać w dwóch aspektach: zbieżności ideowoprogramowych oraz deklarowanej sympatii (czy szerzej – fascynacji).

przede wszystkim ich organizacji wewnętrznej oraz stosowania przemocy, ukazującej poziom determinacji i skalę zaangażowania w głoszoną ideologię. I wreszcie, zasięg wpływów ugrupowania świadczy o odbiorze ideologii w społeczeństwie. Tam, gdzie owe tło zostało już opisane, pozwolę sobie na skrótowe, pobieżne naszkicowanie go. Ponieważ jednak nie wszystkie fragmenty „mozaiki politycznej II Rzeczypospolitej” zostały dokładnie zbadane, pojawia się konieczność dokładniejszego zaprezentowania niektórych, mniej znanych ugrupowań czy postaci.

Osobny problem stanowią cezury chronologiczne. Cezura początkowa narzuca się w sposób naturalny – to uchwalenie konstytucji marcowej w 1921 r., która tworząc ramy ustroju Rzeczypospolitej, stawała się punktem odniesienia konstruowania programów politycznych. Trudno natomiast ustalić jednoznacznie cezurę końcową. Z jednej strony logiczne byłoby przyjęcie za takąową roku uchwalenia konstytucji kwietniowej, zmieniającej gruntownie ustrój państwa, zarazem stanowiącej podsumowanie pewnego etapu rozwoju tendencji antydemoliberalnych. Z drugiej jednak strony data ta nie jest jednakowo istotna dla różnych nurtów politycznych, które rozwijały się według własnej dynamiki. Rok 1935 – rok śmierci Piłsudskiego, zapoczątkowującej dekompozycję sanacji – ma pierwszorzędne znaczenie dla piłsudczyków. Dla ludowców ważniejsze było utworzenie Stronnictwa Ludowego – w 1931 r., dla chadeków – prosanacyjne rozłamy lat 1931–1934, dla konserwatystów – zjednoczenie ugrupowań konserwatywnych w 1933 r., dla narodowców – delegalizacja Obozu Wielkiej Polski w 1933 r. Rok 1933 ma również znaczenie w aspekcie międzynarodowym – to rok zwycięstwa NSDAP w Niemczech, zwycięstwa, które nadało tendencjom antydemoliberalnym nową dynamikę, stworzyło nowy punkt odniesienia. Po 1933 r. pojawiły się w Polsce ugrupowania o jawnie totalitarnym charakterze, takie jak Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza czy Ruch Narodowo-Radykalny. Powstanie Obozu Narodowo-Radykalnego w 1934 r. zapoczątkowało w ruchu narodowym nowy cykl rozwojowy, którego opisanie nie mieści się w ramach tej pracy<sup>4</sup>. Dlatego zdecydowałem, by do cezury końcowej podejść elastycznie, różnicując ją w zależności od omawianego nurtu politycznego.

## Baza źródłowa i literatura przedmiotu

Zasadniczy zrąb badanych źródeł stanowią różnego typu teksty ideowo-teoretyczne i publicystyczno-propagandowe. Ich dobór uwarunkowany był strukturą idei politycznych, w której zaobserwować można szczególną hierarchię

---

<sup>4</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991, s. 239–260.

tekstów: ideologia – program – propaganda<sup>5</sup>. Rdzeń ideologii stanowią dzieła teoretyczne twórcy tejsze. Każda ideologia potencjalnie może realizować się w rozmaitych wariantach, które konkretyzują się w formie deklaracji ideowych i innych dokumentów programowych<sup>6</sup>. Kolejną warstwę stanowią materiały propagandowe i publicystyka prasowa – w tym przypadku idee ulegają już daleko nieraz idącej prymitywizacji, czasem też wyraźnie odbiegają (z powodów taktycznych czy demagogicznych) od głównej linii ideologicznej<sup>7</sup>. Kwestią drugorzędną jest tutaj to, na ile szczerze wierzono w głoszoną ideologię – ogłoszone idee, nawet jeśli ich twórca traktował je instrumentalnie, zaczynają żyć własnym życiem. Dlatego materiały popularne, takie jak publicystyka prasowa, są nie mniej ważne od dzieł teoretyków, których myśli mogły nie zostać prawidłowo zrozumiane i w rezultacie realnie funkcjonowały w zniekształconej formie. Analizie poddane więc zostały w obrębie każdej ideologii kolejno: prace ideologów, dokumenty programowe i prasa ugrupowania.

Niezbędne uzupełnienie publikacji stanowią archiwalia, zwłaszcza w zakresie naświetlenia tła historycznego. Utrudniony dostęp do wewnętrznych dokumentów organizacyjnych poszczególnych ugrupowań politycznych sprawił, że oparłem się tu głównie na sprawozdaniach urzędowych i policyjnych – użytecznych jako swego rodzaju „kontrapunkt”, pozwalający spojrzeć na działalność organizacji politycznych z odmiennej, zewnętrznej perspektywy<sup>8</sup>. Skoncentrowałem się na zasobach Archiwum Akt Nowych jako reprezentatywnych dla polityki ogólnopolskiej, porównując je wszakże z archiwaliami administracji terenowej w Lublinie. Podobną, pomocniczą rolę odgrywają materiały pamiętnikarskie. Trzeba wziąć pod uwagę względną wartość wspomnień, które na ogół „przykrawane” były do późniejszego światopoglądu i zmienionej sytuacji<sup>9</sup>.

Analiza źródeł skonfrontowana została z istniejącą literaturą przedmiotową. Nie poruszam się tu po nieznanym terenie, gdyż polska myśl polityczna jest dobrze zbadana niemal we wszystkich jej segmentach. Z obfitej literatury na temat obozu narodowego przywołać należy publikacje Bogumiła Grotta, Krzysztofa Kawalca i Jerzego Kornasia, ze starszych – Romana Wapińskiego.

---

<sup>5</sup> Nie przeczy temu fakt, że w przypadku faszyzmu kolejność chronologiczna była nieraz odwrotna: od działania przez doraźne uzasadnienie propagandowe do racjonalizacji ideologicznej. Dostosowywanie ideologicznej refleksji do konkretnych warunków nie musi być tożsame z cyniczną manipulacją – niekiedy taktyka staje się ideologią, zrodzone w konkretnych okolicznościach doraźne hasła następnie stanowią przedmiot szczerzej wiary.

<sup>6</sup> Program jest niejako wypadkową między wyznawanym światopoglądem a realiami, w tym oczekiwaniami społecznymi.

<sup>7</sup> Publicystyka w periodykach reprezentuje wyższy poziom niż publicystyka dzienników (choć oczywiście potrafilibyśmy podać wiele przykładów odwrotnych).

<sup>8</sup> Trzeba brać poprawkę na możliwą niewiarygodność źródeł tego typu. Por. J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja Obozu Wielkiej Polski z 1931 r.* SH 1975, nr 2.

<sup>9</sup> Por. A.S. KOTOWSKI: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy.* Toruń 2006, s. 153.

O sanacji pisali m.in. Władysław T. Kulesza, Tadeusz Jędruszcak, Janusz Faryś, przede wszystkim wyróżnić należy jednak fundamentalną pracę Waldemara Parucha. Polski konserwatyzm został zbadany przez Jacka Bartyzela, Bogusława Całkę, Jacka Gzellę czy Jerzego Jaruzelskiego. Ruch katolicki opisywali Waldemar Bujak, Adam Gruszecki, Jarosław Macała i Henryk Przybylski, a narodowy ruch robotniczy – Adam Laska. Na pograniczu wszystkich tych obozów lokowali swe zainteresowania Jacek M. Majchrowski i Andrzej Micewski. Spośród prac poświęconych lewicy marksistowskiej zwrócę uwagę na publikacje Michała Śliwy. Z piśmiennictwa na temat ruchu chłopskiego najbardziej przydatne okazały się książki Józefa Szaflika i Adama Urbanowicza o PSL „Piast”. Luki dotyczą tylko niewielkich, egzystujących na marginesie środowisk, ale i w tym przypadku są sukcesywnie wypełniane. Nadal brakuje jednak opracowań dotyczących Narodowej Partii Robotniczej – Lewicy (Narodowego Stronnictwa Pracy) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej dawnej Frakcji Rewolucyjnej czy – szerzej rzecz ujmując – piłsudczykowskiej lewicy.

Coraz więcej jest prac dotyczących jakiegoś wycinka ruchu politycznego – w sensie problemowym, terytorialnym lub organizacyjnym. Ukazały się więc publikacje opisujące stosunek obozu narodowego do samorządu terytorialnego (Grzegorz Radomski), edukacji (Stanisław Kilian) czy mniejszości narodowych (Bohdan Halczak, Magdalena Nowak, Mieczysław Sobczak). Zbadane są dzieje obozu narodowego i sanacji w Wielkopolsce (Henryk Lisiak), na Pomorzu (Przemysław Olstowski, Krzysztof Osiński), na Śląsku (Edward Długajczyk, Piotr Świercz) i na Lubelszczyźnie (Ewa Maj, Rafał Dobrowolski). Monografie doczekały się nie tylko istotne środowiska (Przemysław Waingertner o Naprawie) czy organy prasowe (Jerzy Seniów o „Gazecie Polskiej”, Urszula Jakubowska o „Gazecie Warszawskiej”), ale też małe grupki – jeśli nie w formie książek (M. Marszał i Zbigniew Mazur o grupie Awangardy, Lechosław Lameński o Szczepie Rogate Serce), to przynajmniej w formie artykułów (Marek Sioma o Legionie Młodych, Wojciech Roszkowski i Patryk Tomaszewski o synarchistach). Jednym z ostatnich opracowań jest monografia grup faszystowskich i narodowo-socjalistycznych Olgierda Grotta. Dużym powodzeniem cieszy się biografistyka, by wymienić tylko prace Piotra Bauera o Józefie Dowborze-Muśnickim, Rafała Łętochy o Jerzym Braunie, Mariana Mroczo o Stanisławie Kozickim, Jerzego M. Nowakowskiego o Walerym Sławku, Jacka Pietrzaka o Wojciechu Stpiczyńskim.

Dużo uwagi poświęcono stosunkom narodowościowym w II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza antysemityzmowi (Małgorzata Domagalska, Anna Landau-Czajka, Włodzimierz Mich, Monika Natkowska). Dobrze zbadany został stosunek polskiej opinii publicznej i poszczególnych stronnictw do faszyzmu i nazizmu – wymieńmy choćby publikacje Alberta Kotowskiego, Macieja Marszała i Michała Musielaka. Polskie ruchy autorytarne i faszyzujące wymagały skonfrontowania z wiedzą o ich zagranicznych odpowiednikach, zaprezentowaną przez Jerzego W. Borejszę, Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza, Marka Maciejewskiego, Franciszka Ryszkę,

Stanisława Sierpowskiego, Adama Wielomskiego (by wymienić tylko polskich autorów). Istotnym uzupełnieniem przywołanych pozycji były publikacje poświęcone organizacjom społecznym, takim jak związki zawodowe, ruch kombatancki (Marek Jabłonowski, Elżbieta Kossewska) czy masoneria (Leon Chajm, Ludwik Hass), choć tu nieraz pomijano polityczne aspekty ich działalności. Przydatne informacje odnaleźć można też w publikacjach na pozór bardzo odległych od tematu niniejszej rozprawy (np. w pracach Zdzisława Hierowskiego o życiu literackim na Śląsku).

## Struktura pracy

Do zaprezentowania zagadnienia zastosowany mógł być dwojaki układ: albo chronologiczny (z wyraźną cezurą zamachu majowego), albo rzeczowy, obejmujący analizę koncepcji ideowo-programowych poszczególnych ruchów. Zdecydowałem się przyjąć drugi wariant, gdyż wprawdzie naraża on nas na nużące powtórzenia w przypadku podobnych programów, ale jest logiczny wobec sygnalizowanego wcześniej zjawiska swoistego rozwoju różnych nurtów ideowo-politycznych. Takie ujęcie zarazem pozwala na bardziej precyzyjną prezentację postulatów reformy ustroju i ich ideologicznego uzasadnienia. Podkreślić tu trzeba konieczność rozpatrywania z osobna nawet bardzo drobnych grup, gdyż w przeciwnym razie obraz jawił się będzie niespójny i pełen sprzeczności. Ze względu na niejednorodność obozów politycznych nie można ograniczać się do zbadania głównego nurtu, lecz warto przyrzeć się też koncepcjom frakcji w stosunku do niego „peryferyjnych” – właśnie tam najbujniej rozwijały się ekstremistyczne idee.

Rozdział 1. poświęcony jest kwestiom terminologicznym. Określam w nim aparat pojęciowy używany w tej pracy. W rozdziale 2. opisuję podłoże, z którego w dwudziestolecie wyrastały tendencje autorytarne, czyli tradycje krytyki demokracji w polskiej myśli politycznej. Kolejne rozdziały prezentują antydemoliberalne koncepcje faszystów lat 20., konserwatystów, endeków, chadeków, piłsudczyków, narodowych robotników, ludowców i marksistów, a także ezoteryków, panslawistów, eugeników, technokratów, kombatanatów i wreszcie narodowych radykałów z początku lat 30.

Dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów wynikają z faktu, że ich rozmiary są proporcjonalne do wagi opisywanego nurtu czy ugrupowania. Oczywiście, można postawić zarzut, że nieproporcjonalnie dużo miejsca poświęcam grupkom mikroskopijnym lub zgoła indywidualnym projektom, pamiętać jednak należy, że dla badacza idei oryginalność koncepcji liczy się bardziej niżli ich popularność. Najwięcej uwagi poświęcam właśnie tendencjom najbardziej skrajnym, najdobitniej artykułującym sprzeciw wobec demokracji, a nie najbardziej rozpowszechnionym.



## Terminologia

Przede wszystkim podkreślić muszę, że żaden z używanych przeze mnie terminów nie ma charakteru wartościującego. Postępuję śladem Ksawerego Pruszyńskiego, który odzegnując się od zarzutu stosowania obraźliwych epitetów, pisał: „określenia »sanacja«, »endecja« są najczęściej używane, są najprostsze, określają przytem całość obozu, nie jakiś jego odłam”<sup>10</sup>.

Zwłaszcza pojęcia „nacjonalizm” (w języku polskim nacechowanego raczej negatywnie) używam w znaczeniu aksjologicznie neutralnym – w tej pracy to „ideologia i postawa społeczno-polityczna stawiająca w centrum interesy własnego narodu i państwa narodowego”<sup>11</sup>. W tym ujęciu przejawem nacjonalizmu jest więc niemieckie dążenie do aneksji Alzacji, powstanie 1863 r. w Polsce oraz idea „państwa żydowskiego” Theodora Herzla. W przypadku antysemityzmu posłużę się sformułowaniem Tadeusza Mazowieckiego cytowanym przez A. Landau-Czajkę: „Antysemityzm stanowi postawę wrogości wobec Żydów czy wobec ludzi żydowskiego pochodzenia, u której źródeł leży nie tyle nawarstwienie konkretnych konfliktów społecznych, co pewne cechy przypisywane Żydom czy żydostwu w ogóle”<sup>12</sup>. Za imperializm pozwolę sobie uznać tendencję do wykraczania państwa poza macierzysty obszar etnograficzny – uważam to za propozycję uzasadnioną, gdyż po I wojnie światowej upowszechniła się już Wilsonowska zasada samostanowienia narodów.

Odkładając na bok wszelkie kontrowersje terminologiczne, faszyzmem nazywam zespół pokrewnych ideologii obejmujący faszyzm włoski i niemiecki nazizm oraz ruchy i doktryny inspirowane przez te dwa pierwowzory (omawiając faszyzmu wariant oryginalny, będę dodawał przymiotnik „włoski”). Idee i ugrupowania wykazujące częściową tylko zbieżność z faszyzmem określam mianem „faszyzujących”, inaczej mówiąc – nazywam tak nurty przejawiające tylko niektóre cechy faszyzmu.

Pojęciami ustrojowymi: „demoliberalizm”, „autorytaryzm”, „totalitaryzm” zajmuję się w rozdziale 1. pracy.

<sup>10</sup> K. PRUSZYŃSKI: *Kampanja młodych 1926–1934*. PzM 1935, nr 48. Wymiennie z nazwą „sanacja” używam terminów „piłsudczyzna” i „obóz legionowy (pomajowy)”, zamiast „endecja” stosuję czasem pojęcie „obóz (ruch) narodowy”. W obu przypadkach odnosi się to do szerokich, niejednorodnych formacji ideowo-politycznych, połączonych raczej wspólną genezą i sytuacją niż ideologią.

<sup>11</sup> *Britannica. Edycja polska*. T. 28: Mu–Ni. Poznań 2002, s. 105. O aksjologicznie neutralnym pojęciu nacjonalizmu pisał A. WALICKI: *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?* „Znak” 1997, nr 3. Takie ujęcie pozwala nie skorzystać z propozycji Jacka Bartyzela oddzielającego nacjonalizm właściwy od szowinistycznego i populistycznego „nacjonalitaryzmu”. J. BARTYZEL: *Na antypodach idei narodowej: nacjonalizm a nacjonalitaryzm*. W: *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*. [Red. S. STĘPIEŃ]. Lublin 2006, s. 15–27.

<sup>12</sup> A. LANDAU-CZAJKA: *W jednym stali domu*. Warszawa 1999, s. 24.

## Uwagi o metodzie

Ideologie rzadko występują w formie czystej, tymczasem badacze najchętniej przykładają je do prokrustowego łoża różnych idealnych modeli, czasem wprost karykaturalnie przejawiających charakterystyczne cechy. Drugim często spotykanym błędem jest dekontekstualizacja, w historii przejawiająca się w anachronizmie: zazwyczaj opisujemy przeszłość, używając współczesnych kategorii i pojęć, co już zniekształca rzeczywistość. Nagminna jest wreszcie skłonność do statycznego ujmowania zjawiska, podczas gdy ideologie są żywe, zmienne, ewoluujące. Mając przed oczyma jedną fazę rozwojową zjawiska, nie potrafimy zrozumieć czy nawet rozpoznać jego odmiennych – wcześniejszych czy późniejszych – wcieleń. Tymczasem zmiana, ewolucja idei to wszak reguła, a nie wyjątek. Dlatego niezbędne jest dynamiczne ujmowanie ideologii jako – mówiąc obrazowo – „filmu”, a nie „fotografii”.

Inny problem dotyczy wiarygodności ideologii danego ugrupowania, słabości jego propagandy – wszak głoszone hasła mogą mieć charakter kamuflażowy lub demagogiczny, mogą być wymuszone cenzurą bądź względami taktycznymi. Jeśli pewne postulaty przeczą całemu programowi, to można przypuszczać albo nie tak rzadką niespójność ideologii, albo koniunkturalność głoszonych haseł. Niejednokrotnie pozostający w opozycji zwolennicy dyktatury są zmuszeni bronić demokracji, ale postulaty demokratyczne głoszą tylko do czasu dojścia do władzy (klasycznym tego przykładem są hasła demokratyczne głoszone przez komunistów w ramach strategii frontu ludowego czy narodowego). Kluczowa jest tu kwestia, czy owe praktyczne konsekwencje były zamierzone przez twórcę idei, a tylko z powodów taktycznych nie zostały ogłoszone, czy też ten ich nie przewidział. Przyjmując tu swego rodzaju „domniemanie niewinności”, uznaję, że jeśli brak jest dowodów na projektowanie przez ideologa tego typu „skutków ubocznych”, to grzeszy on tylko naiwnością i brakiem wyobraźni, a nie złą wolą, ograniczam się zatem do wypunktowania sprzeczności i niekonsekwencji<sup>13</sup>.

Musimy się w tym miejscu odnieść do autoidentyfikacji ugrupowań politycznych. Nie może mieć ona charakteru rozstrzygającego – tu zasada *Confessio est regina probationum* nie obowiązuje. Oczywiście, każdy sam siebie postrzega inaczej, niż jest postrzegany przez obserwatorów. Z wyjątkową ostrożnością podchodzić trzeba do ideologicznych deklaracji. Bez trudu dostrzeżemy pozornych „demokratów”, faktycznie dążących do dyktatury. By ustrzec się tych pułapek, analizować trzeba konkretne propozycje ustrojowe, zawarte w programach politycznych. Nie jest to jednak łatwe, gdyż wiele ugrupowań unikało jasnego sformułowania wizji ustroju lub uciekało w mgławicowe ogólniki. Zmierzyć

<sup>13</sup> W przypadku ugrupowań, którym nie dane było przejść do realizacji programu, nieważne jest, kto głosił hasła koniunkturalnie, ale kto szczerze.

musimy się z niekonsekwencją, niespójnością, niejasnością głoszonych haseł, które w rezultacie można rozmaicie interpretować i oceniać. Zaryzykuję twierdzenie, że większość polskich programów politycznych cechowała się połowicznością i ostrożnością, zatrzymywała się w pół kroku, konstruowana była w myśl staropolskiej zasady: „Panu Bogu świeczkę a diabłu ogarek”. Ich twórcom łatwo było dzięki temu dokonywać wolt, zmieniać barwy i sojusze.

I ostatnia, ale chyba najtrudniejsza kwestia: aspekt aksjologiczny. Ze współczesnego punktu widzenia liberalna demokracja jest wartością bezdyskusyjną (uważana jest – na co zwrócił uwagę J. Bartyzel – wręcz za stan naturalny), toteż wszelka krytyka demokracji automatycznie dyskwalifikuje jej autora. W rezultacie – co Eugenia Prokop-Janiec zauważa za Leonem Poliakovem – „powszechnie potępienie i odrzucenie zjawisk negatywnych rodzi u piszących o nich odruchy autocenzury i chęć takiej interpretacji, która przedstawiałaby owe zjawiska jako wyjątkowe, epizodyczne lub marginalne”<sup>14</sup>. Tymczasem dla zachowania naukowego obiektywizmu niezbędne jest ujmowanie zjawisk właśnie w ich kontekście historycznym. Należy więc pamiętać, że nie można ludzi z minionej epoki oceniać według współczesnych kryteriów. Ówczesni krytycy demoliberalizmu próbowali rozwiązywać realne problemy, często nie mieli złych (tj. despotycznych) intencji, nie zawsze przewidywali (czy nawet rozumieli!) skutki swych propozycji. Wedle znanej formuły: stawiali właściwe pytania, ale nie udzielali na nie prawidłowych odpowiedzi. Dlatego referując te poglądy, kładę nacisk na zrozumienie struktury danej ideologii, powiązań między poszczególnymi jej elementami, staram się natomiast unikać wartościowania.

## Słowo o stylu

Praca może wydawać się przeładowana cytataми. W ten sposób jednak chcę z góry odeprzeć zarzut o gołosłowność twierdzeń – choć metoda to pracochłonna, każdą tezę dokumentuję cytatem<sup>15</sup>. Dosłowne cytaty pozwalają oddalić zarzut niewłaściwej interpretacji (co jest istotne zwłaszcza w tak poważnej sprawie, jak zarzut antydemokratyzmu). Cytowanie ma też inne zalety: cytaty nie tylko oddają retorykę, ale również lepiej pozwalają odtworzyć tok myślenia badanych polityków czy ideologów<sup>16</sup>. Starałem się zachować pisownię oryginału, uznając, że nawet

<sup>14</sup> E. PROKOP-JANIEC: *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*. Kraków 2004, s. 17.

<sup>15</sup> Dodam, że w podobny sposób skonstruowane są też np. prace Jana J. LIPIKIEGO *Katolickie Państwo Narodu Polskiego* (Londyn 1994) czy Artura PASZKO *O katolickie państwo polskie* (Kraków 2002).

<sup>16</sup> Z samych epitetów, jakimi obrzuca się przeciwników, można wiele wyczytać!

takie szczegóły mogą świadczyć o autorze. Pisanie z wielkiej litery słów „naród” i „państwo” pozwalało nieraz odróżnić sympatyków endecji i sanacji; niektórzy badacze zwracali również uwagę na pisanie słowa „żyd” z małej litery<sup>17</sup>. Symptomatyczny był też np. opór środowisk endeckich przeciw „sanacyjnej” reformie ortografii<sup>18</sup>. Nawet błędy ortograficzne i gramatyczne dają nam wiedzę o poziomie intelektualnym środowiska. Styl świadczy o człowieku.

Na koniec pragnę podziękować Recenzentowi – Profesorowi Jackowi Bartyzelowi za jego trud, krytyczne uwagi i życzliwe rady, które w znaczący sposób wpłynęły na ostateczny kształt pracy. Nie mogę w tym miejscu pominąć wyrazów oddania moim Bliskim za wyrozumiałość, cierpliwość oraz duchowe wsparcie, bez których ani tych badań, ani ich owocu by pewnie nie było.

---

<sup>17</sup> Ta akurat kwestia jest jednak niejednoznaczna, gdyż zdarzali się antysemita honorujący Żydów wielką literą, zarazem słowa „aryjczyk”, „słowianin”, a nawet „polak” też bywały pisane małą literą. Por. K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989, s. 37.

<sup>18</sup> Zob. np. J. BIELATOWICZ: *Nie chcemy nowej ortografii!* „Głos” 1935, nr 9; por. T. LEHR-SPLAWIŃSKI: *Sprawa reformy pisowni polskiej*, APN 1935, nr 4. Maciej Giertych wspominał, że jego ojciec Jędrzej „w ślad za praktyką literatury narodowej okresu przedwojennego, trzymał się jeszcze kilka lat po wojnie pisowni sprzed reformy ortografii”. J. GIERTYCH: *Nacjonalizm chrześcijański*. Krzeszowice 2004, s. 6.

# 1

## Autorytaryzm – totalitaryzm – autorytatywizm: propozycje terminologiczne

Opisując przeciwników demokracji liberalnej (demoliberalizmu), zacząć trzeba od zdefiniowania tego pojęcia. Aby uniknąć wieloznaczności, odwołam się do koncepcji Marka Sobolewskiego, zwracając uwagę na trzy jej elementy: pochodzenie organów decyzyjnych z powszechnych, równych i wolnych wyborów; konkurencję partii politycznych o władzę; gwarancje podstawowych praw i wolności obywatelskich<sup>1</sup>. Pomijanie – oficjalne lub faktyczne – którejs z tych cech odbiera systemowi politycznemu demoliberalny charakter.

Podając się opisywania i analizowania tendencji antydemoliberalnych, stajemy w obliczu istotnych trudności terminologicznych. Krytyka demoliberalizmu może wynikać z różnych przesłanek i prowadzić do różnych wniosków, błędem jest więc traktowanie jej jako jednolitego zjawiska. Badacze wprowadzają zatem kategorie autorytaryzmu i totalitaryzmu, pozwalające dokonać klasyfikacji antydemoliberalnych ruchów i reżimów<sup>2</sup>.

W toku długoletnich dyskusji wypracowano konsensus dotyczący pojęcia totalitaryzmu<sup>3</sup>. W 1956 r. Carl J. Friedrich i Zbigniew Brzeziński określili sześć cech reżimu totalitarnego: totalitarna ideologia; masowa monopartia, podporządkowująca sobie aparat państwowy; terror fizyczny i psychiczny skierowany zarówno przeciw jawnym wrogom reżimu, jak i arbitralnie wskazywanym grupom ludności; podporządkowanie środków przymusu monopartii; wyłączna kontrola monopartii nad środkami komunikacji społecznej; kontrolowanie przez monopartię i państwo gospodarki<sup>4</sup>. Dziewiętnaście lat później Juan Linz uwypuklił cztery elementy:

<sup>1</sup> M. SOBOLEWSKI: *Ustroje demokratyczne i niedemokratyczne*. „Krytyka” 1984, nr 18. Pomiędzy tu element społeczno-ekonomiczny, przez autora również wymieniany.

<sup>2</sup> R. BÄCKER: *Totalitaryzm – geneza, istota, upadek*. Toruń 1992, s. 13.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 8; M. KORNAŁ: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. Kraków 2004, T. 2, s. 69–72.

<sup>4</sup> M. BANKOWICZ, W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Dyktatury i tyranie. Szkice o niedemokratycznej władzy*. Kraków 2007, s. 198; R. TOKARCZYK: *Autorytaryzm – dociekanie istoty pojęcia*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010; R. BÄCKER: *Totalitaryzm...*, s. 51–59.

partię nowego typu („partia-zakon”), „misjonistyczną” (według określenia Romana Bäckera) ideologię, totalną mobilizację społeczeństwa i nieunormowany prawnie terror<sup>5</sup>. Stworzenie idealnego modelu totalitaryzmu otwiera wszakże dyskusję na temat tego, w jakim stopniu odzwierciedlają go realne systemy polityczne. O ile dla jednych totalitarny ustrój panował nawet w carskiej Rosji, o tyle Hanna Arendt zawężyła rzeczywiste funkcjonowanie totalitaryzmu do hitlerowskich Niemiec lat 1938–1945 oraz stalinowskiego ZSRR w okresach 1929–1941 i 1945–1953<sup>6</sup>.

Pojęcie autorytaryzmu pozostaje zdecydowanie mniej jednoznaczne. Wyróżnić można co najmniej trzy jego znaczenia. Według klasycznej formuły Carla Schmitta (powtarzanej m.in. przez Ernsta Noltego) autorytaryzm to ustrój, w którym jakiś inny organ władzy państwowej jest ważniejszy niż parlament (rozumiany jako reprezentacja społeczeństwa pochodząca z wyborów powszechnych)<sup>7</sup>. W polskiej literaturze przedmiotu takie podejście reprezentuje Roman Tokarczyk, który stwierdza: „Autorytaryzm jest ideologią albo (i) praktyką rządów »od góry«, niedemokratycznych, hierarchicznych [...]. W autorytarnej ideologii i praktyce władza jest usytuowana ponad władzanymi za ich zgodą albo, co występuje częściej, bez ich zgody”; w tym ujęciu „każdy reżim totalitarny jest równocześnie autorytarny [...], ale nie odwrotnie”<sup>8</sup>.

Większość naukowców nie zgadza się jednak z takim podejściem jako zbyt szerokim, podkreślając konieczność rozróżnienia autorytaryzmu i totalitaryzmu<sup>9</sup>. Najczęściej autorytaryzm lokowany jest na *continuum* pomiędzy totalitaryzmem a demoliberalizmem jako swego rodzaju pośrednia forma ustrojowa, co warunkuje płynność granic między tymi reżimami<sup>10</sup>. Wspólnymi cechami totalitaryzmu i autorytaryzmu są – w tym ujęciu – prymat państwa nad społeczeństwem, klasami i jednostkami (statokracja), wertykalny porządek społeczny (hierarchizm) oraz brak realnej alternacji władzy, natomiast autorytaryzm wyróżnia – za J. Linzem – istnienie ograniczonego pluralizmu, brak „starannie wypracowanej, kierowniczej ideologii” (ideokracji), brak mobilizacji społeczeń-

<sup>5</sup> R. BÄCKER: *Totalitaryzm...*, s. 10–11, 28–50. Roman Bäcker doprecyzował pojęcie ideologii totalitarnej, określając ją jako „polityczną gnozę”. Ibidem, s. 67–82. Zwrócił też uwagę na rolę, jaką odgrywa koncepcja stworzenia „nowego człowieka” w ideologii totalitarnej. Ibidem, s. 60–66.

<sup>6</sup> H. ARENDT: *Korzenie totalitaryzmu*. Warszawa 1993, T. 2 s. 73; por. R. BÄCKER: *Totalitaryzm...*, s. 8. Również Wiesław Kozub-Ciembroniewicz stwierdza nietotalitarny charakter faszystowskiego Włoch. W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Doktryna i system władzy Włoch faszystowskich na tle porównawczym*. Kraków 2010, s. 50.

<sup>7</sup> M. KORNAŁ: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.

<sup>8</sup> R. TOKARCZYK: *Autorytaryzm...*

<sup>9</sup> E. OLSZEWSKI: *Autorytaryzm*. W: *Encyklopedia politologii*. Red. A. ANTOSZEWSKI, R. HERBUT, T. 2: *Ustroje państwowe*. Kraków 2000; F. RYSZKA: *Państwo autorytarne*. W: *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Red. J. ŻARNOWSKI. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 115; M. KORNAŁ: *Ankieta...*; A. WIELOMSKI: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.

<sup>10</sup> R. TOKARCZYK: *Autorytaryzm...*; M. KORNAŁ: *Ankieta...*; R. BÄCKER: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.

stwa (przeciwnie: jego depolityzacja), ograniczenie władzy panującego (Jerzy W. Borejsza mówi wręcz o istnieniu „reliktów demokracji”)<sup>11</sup>. Wedle słów Romana Bäckera: „W im mniejszym stopniu możliwa jest alternacja [...], w tym większym stopniu mamy do czynienia z autorytaryzmem, a w mniejszym z demokracją. W im większym stopniu charakterystyczny dla systemu jest misjonizm [...], w im większym stopniu partia władzy pierwszego typu staje się partią typu zakonu oraz im większe są możliwości sterowanej mobilizacji społecznej, w tym większym stopniu mamy do czynienia z totalitaryzmem, a w mniejszym z autorytaryzmem”<sup>12</sup>.

Nawet jednak ta zawężona koncepcja autorytaryzmu mieści w sobie tak bardzo odmienne reżimy, jak „Francja Napoleona I (oraz Napoleona III), Portugalia Salazara, Brazylia Vargasa, Polska Gomułki, Uganda Idi Amina”<sup>13</sup>. Podejmowane są więc wysiłki, by pojęcie autorytaryzmu jeszcze bardziej doprecyzować. Władysław T. Kulesza proponuje rozróżnienie dwóch ujęć autorytaryzmu: politologicznego *sensu largo* i historycznego *sensu stricto*, ten drugi przypadek ograniczając do „europejskiego autorytaryzmu o wyraźnie antyliberalnej, antydemokratycznej oraz antylewicowej orientacji”<sup>14</sup>. Autorytaryzm *sensu stricto* miał się opierać na zakorzenionej w religii idei ładu naturalnego, manifestującej się jako ład doczesny oparty na własności prywatnej, chroniony przez państwo nadrzędne wobec hierarchicznego, ale autonomicznego społeczeństwa<sup>15</sup>. W tym samym kierunku idzie propozycja Jacka Bartyzela, który sprzeciwia się negatywnemu rozumieniu autorytaryzmu jako nie-demokracji, rezerwując ten termin dla reżimu wykazującego się następującymi cechami: idea autorytetu (*auctoritas*) pierwotnego wobec władzy (*potestas*); personifikacja tej idei w charyzmatycznej jednostce; hierarchiczny porządek społeczny; odgórna legitymizacja poprzez „prawo naturalne pochodzenia boskiego, ideę ładu, realizację dobra wspólnego, rację stanu lub interes narodowy, ocalenie publiczne, zasługę (np. dla odzyskania niepodległości)”<sup>16</sup>. Takie podejście pozwala uznać za nieautorytarne reżimy populistyczne, pseudodemokratyczne (manipulujące mechanizmami demokratycznymi) czy uważające się za odmienny model demokracji, odróżniając zarazem autorytaryzm od tradycyjnej monarchii ze względu na brak legitymizmu pochodzenia<sup>17</sup>.

<sup>11</sup> E. OLSZEWSKI, *Autorytaryzm...*; J.W. BOREJSZA: *O autorytaryzmie można nieskończenie*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010, nr 2–3; R. TOKARCZYK: *Autorytaryzm...*; A. WIELOMSKI: *Ankieta...*; J. BARTYZEL: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010; M. KORNAT: *Ankieta...*; R. BÄCKER: *Ankieta...*

<sup>12</sup> R. BÄCKER: *Ankieta...*

<sup>13</sup> W.T. KULESZA: *O opacznym a powszechnym pojmowaniu pojęcia autorytaryzm*. W: *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*. Warszawa 2000, s. 388.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 392.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 390.

<sup>16</sup> J. BARTYZEL: *Ankieta...*; por. F. RYSZKA: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 63.

<sup>17</sup> J. BARTYZEL: *Ankieta...* Jacek Bartyzel kwestionuje zarazem – jako fałszywą – opozycję totalitaryzmu i demokracji. Wynika to z jego „esencjonalnego” podejścia, kładącego nacisk na

Zaletą tego ujęcia jest jednak zarazem jego wada, gdyż przyjęcie tak wąskiej definicji autorytaryzmu sprawia, że poza klasyfikacją pozostaje wiele realnie funkcjonujących reżimów, niemających charakteru ani demoliberalnego, ani totalitarnego, ani autorytarnego w tym znaczeniu (jak np. posługujące się demagogią populistyczne dyktatury typu peronistowskiego)<sup>18</sup>. A przecież J. Linz wyróżnia aż siedem typów autorytaryzmów: biurokratyczno-wojskowy, organicznego statalizmu, mobilizacji postdemokratycznej, mobilizacji postniepodległościowej, posttotalitarny, niedoskonałego totalitaryzmu, rasistowskiej demokracji<sup>19</sup>.

Dlatego wybiorę przeciwny kierunek niż współczesna nauka, starająca się znajdować jak najbardziej precyzyjne (a co za tym idzie – wąskie) definicje. Potrzebne będzie określenie zbiorcze dla tendencji różnych acz zbieżnych. W latach 20. rodziły się one dopiero, nie miały jeszcze skończonej formy. Nowe zjawiska poszukiwały swych nazw. Początkowo sięgano po historyczne terminy, takie jak „absolutyzm”, „cezaryzm” czy „autokratyzm”<sup>20</sup>. Marek Kornat zauważył: „Studiując dzisiaj refleksje międzywojennych prawników i socjologów na temat autorytaryzmu i totalitaryzmu, łatwo zauważyć, jak dalece byli oni przyzwyczajeni do doświadczeń historycznych, w jak poważnym stopniu byli niewolnikami analogii historycznych. [...] Fenomen totalitaryzmu stanowił dla ówczesnej generacji tak wielkie novum, że trzeba było stworzyć nowy język, za pomocą którego dałoby się opisać i wyjaśnić zjawiska i problemy, które pojawiły się w życiu społecznym międzywojennej Europy”<sup>21</sup>. Nie istniało wtedy rozróżnienie między autorytaryzmem i totalitaryzmem, nawet ich zwolennicy często nie mieli jeszcze do końca ukształtowanych i sprecyzowanych poglądów<sup>22</sup>. Jeden z reformatorów jako przedstawicieli nowoczesnego „cezaryzmu” wymieniał jednym tchem Mussoliniego, Primo de Riverę, Poincarégo, Piłsudskiego, a nawet Lenina<sup>23</sup>. To skłania mnie do wykorzystania pojęć z tamtej epoki. Najbardziej

---

problem legitymizacji i pochodzenia suwerenności, a nie funkcjonowanie mechanizmów władzy. Por. J. BARTYZEL: *Autorytaryzm*. W: EBP. T. 2: Ar–Be. Radom 2000, s. 86–92; IDEM: *Cezaryzm*. W: EBP. T. 4: Ce–De..., s. 47–49.

<sup>18</sup> Wydaje się, że jest to też słabością refleksji nad autorytaryzmem M. Bankowicza, który autorytaryzm typu pseudodemokratycznego, populistycznego, „cezarycznego” dostrzega, ale nie docenia. M. BANKOWICZ, W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Dyktatury i tyranie...*, s. 179–180.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 176–177.

<sup>20</sup> *Encyklopedia nauk politycznych*. T. 1: A–C. Red. E.J. REYMAN. Warszawa 1936, s. 6–7; M. SZAWLESKI: *Na przełomie naszego ustroju państwowego*. Warszawa 1929, s. 36; por. M. KORNAK: *Bolszewizm...*, T. 2, s. 74, 88–90.

<sup>21</sup> M. KORNAK: *Bolszewizm...*, T. 2, s. 79.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 82. Rozróżnienie to zaczęło się pojawiać sporadycznie pod koniec lat 30., np. w: M. PRELOT: *Państwo faszystowskie*. Warszawa 1939, s. 122.

<sup>23</sup> A. PIASECKI: *Zmiana ustroju a mocarstwowe stanowisko Polski*. Kraków 1928, s. 9–10, 14. Podobnie S. Stroński w: E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój państwa*. Warszawa 1927, s. 26–35.



poręczne będzie pojęcie autorytatywizmu, którym zbiorczo określano różne formy nowoczesnych ustrojów niedemokratycznych – zarówno autorytarnych, jak i totalitarnych<sup>24</sup>.

Kolejny problem wynika z faktu, że uwaga badaczy autorytaryzmu koncentruje się na kwestiach ustrojowych. Wynikiem tych studiów jest m.in. typologia W.T. Kuleszy, prezentująca bogactwo form realnego autorytaryzmu (zob. tabelę 1.).

Na tej podstawie stwierdzić można, że w sferze ustrojowej autorytaryzm polegał, najogólniej rzecz biorąc, na wzmocnieniu władzy wykonawczej (głowy państwa, szefa rządu) kosztem parlamentu, który albo był znoszony, albo reformowany poprzez okrojenie kompetencji oraz ograniczenie powszechności, równości i bezpośredniości wyboru<sup>25</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że hasło „silnego rządu” mogło być, ale nie musiało, synonimem autorytaryzmu – trzeba tu brać pod uwagę zarówno stopień modyfikacji ustroju (jak bardzo odbiega od modelu demoliberalnego), jak i trwałość wprowadzanych zmian (prowizoryczne czy permanentne)<sup>26</sup>. O zerwaniu z demoliberalizmem z pewnością świadczą próby rozciągnięcia przez egzekutywę kontroli na społeczeństwo obywatelskie, na ogół poprzez system korporacyjny. Maciej Starzewski uzasadniał kompatybilność autorytaryzmu i korporacjonizmu następująco: „Gdy chodzi o włączenie jednostki w grupy o zadaniu organiczno-państwowym, to winna ona być ujęta z tej strony właśnie, która przedstawia jej najgłębszą wartość społeczną, która wkorzenia się zarazem w jej najbardziej życiowe interesy osobiste i która kładzie swe piętno na całym jej nastawieniu psychicznym. Jednostka, połączona poprzez cząstkową organizację (syndykat) z organizacją całkowitą (państwem) w tym właśnie ośrodku swej indywidualności, stanie się z jednej strony najobfitszym źródłem, z którego

<sup>24</sup> M. KORNAT: *Bolszewizm...*, T. 2, s. 74; por. np. A. CHRZĄSZCZEWSKI (TRZASKA): *Przypływy i odpływy demokracji*. Warszawa 1939, s. 112; J. DROBNIK: *W ogniu przemian*. Poznań 1934, s. 13–14; T. CHROMECKI: *Autorytatywne państwo korporacyjne Mussoliniego*. Warszawa 1938, s. 5, 216; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański*. Kraków 1991, s. 118. Tadeusz Chromecki jako przykłady państw autorytatywnych podawał zarówno autorytarną Polskę, jak i totalitarne już w 1939 r. Włochy, akceptując nawet istnienie systemu wielopartyjnego: „Przy autorytatywnych rządach państwowych wielorakość partyj nie może przeszkodzić wprowadzeniu nawet zasadniczych reform społecznych [...]”. T. CHROMECKI: *Autorytatywne państwo...*, s. 216. Abstrahuję tu od semantycznej krytyki terminu „autorytatywizm” przeprowadzonej przez Franciszka Ryszkę: *Państwo stanu...*, s. 48.

<sup>25</sup> Por. F. RYSZKA: *Państwo stanu...*, s. 69. Wątpliwości co do autorytarnego charakteru pojawiają się przy projektach reform ustrojowych, przesuujących punkt ciężkości ku ciałom typu oligarchicznego (jak stanowiący reprezentację elity senat) czy eksperckiego (jak Trybunał Konstytucyjny). Według Marka Bankowicza reżim autorytarny może występować zarówno w wariacie autokratycznym, jak i oligarchicznym. M. BANKOWICZ, W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Dyktatury i tyranie...*, s. 178–179.

<sup>26</sup> Na ten moment zwrócił uwagę Jacek M. Majchrowski, stwierdzając, że „wyobrażenie o tymczasowości władzy [dyktatora – J.T.] szybko zanikło, co zbliżyło autorytaryzm do faszyzmu”. J.M. MAJCHROWSKI: *Konstantego Grzybowski koncepcja rządów autorytarnych*. W: *Konstanty Grzybowski myśliciel sceptyczny*. Red. W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ. Kraków 2000, s. 278.

Tabela 1. Typologia europejskich reżimów autorytarnych okresu międzywojennego

Kryterium	Warianty		Przykłady
Forma rządu	monarchia	decydująca rola monarchy	Węgry, Albania, Jugosławia, Bułgaria po 1935 r.
		decydująca rola szefa rządu	Hiszpania, Grecja
	republika	prezydencka	Albania w latach 1925–1928, Polska, Litwa, Estonia, Turcja, Łotwa po 1937 r.
		prezydencko-kanclerska	Portugalia, Austria
Odpowiedzialność rządu	przed parlamentem		Polska, Estonia, Litwa, Albania
	przed głową państwa		pozostałe
Funkcjonowanie parlamentu	utrzymanie ciągłości		Węgry, Polska, Albania
	wznowienie		Hiszpania, Łotwa, Grecja
	zniesienie		Hiszpania, Łotwa, Grecja
Prawo wyborcze	cenzusowe	klasyczne	Węgry, Bułgaria
		nowe	Polska
	korporacyjne		Austria, Portugalia
	mieszane		Estonia
System partyjny	monopartyjny		Portugalia, Litwa po 1936 r., Estonia, Austria, Rumunia, Turcja
	wielopartyjny		Polska, Węgry, Litwa do 1936 r.
	„zeropartyjny”		Albania, Grecja, Bułgaria, Łotwa
Rodzaj przywództwa	monarchiczne		Jugosławia, Rumunia, Bułgaria
	charyzmatyczne		Łotwa, Polska, Grecja, Turcja
	żołnierskie		Węgry
	biurokratyczne		Austria, Portugalia, Litwa, Estonia

Opracowanie na podstawie: W.T. KULESZA: *Państwa autorytarne międzywojennej Europy, jako zbiór. Uwagi wstępne*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.

energję będą mogły te organizacje czerpać na rzecz własnej swej żywotności, z drugiej zaś strony odsłoni powierzchnię najbardziej wrażliwą na oddziaływanie na nią samą tych organizacyj”<sup>27</sup>.

Strona ideologiczna autorytaryzmu nieraz jest zapoznawana, co bierze się z przeświadczenia o nieistotnej roli ideologii w tej formie ustrojowej. Rozróżnić jednak trzeba ideologię w formie rozwiniętej (charakterystyczną dla totalitaryzmu) od niezbędnego dla każdego rządu zespołu idei legitymizujących jego władzę. O ile tradycyjne monarchie taką legitymizację niejako dziedziczyły, o tyle nowoczesne dyktatury musiały takową wypracować. Zarówno Jerzy W. Borejsza, jak i Marek Kornat zauważają, że wszystkie reżimy autorytarne dążą do wytworzenia ideologii je legitymizującej, choć nie potrafią narzucać jej tak skutecznie, jak totalitaryzm<sup>28</sup>. Również Roman Bäcker uważa za ideologię autorytaryzmu „statokratyzm”, zaznaczając, że swą mgławicowością „nie przypomina klasycznej ideologii z wyraźnie zarysowaną hierarchią wartości” (określa to wręcz jako „mozaikę ideologiczną”)<sup>29</sup>. Faktem jest, że w przypadku reżimów autorytarnych ideologia na ogół podążała za praktyką; zgodzić się też trzeba z tezą o „sztuczności i doraźnym charakterze środków podejmowanych w dziedzinie ideologii” przez reżimy autorytarne<sup>30</sup> – nie zmienia to jednak faktu, że takie działania były podejmowane. Dlatego należy przyjąć sugestię W.T. Kuleszy i skupić uwagę na ideowych podstawach państwa autorytarnego: „w imię jakich zasad i dla jakich racji odrzuca się idee demokratyczne”<sup>31</sup>.

Badacze koncentrując się na ogół na europejskich reżimach autorytarnych okresu międzywojennego, eksponują takie ich cechy, jak: uznanie suwerenności za wartość najwyższą, opieranie się na tradycji i religii, rządy jednostki, solidaryzm społeczny, aprobatę własności prywatnej, nacjonalizm<sup>32</sup>. Warto jednak dostrzec ograniczenia tej koncepcji: reżimy autorytarne nie musiały mieć charakteru nacjonalistycznego (polska sanacja przed 1937 r.) ani wyznaniowego; choć stały na gruncie społecznego *status quo*, to sięgały po interwencjonizm

<sup>27</sup> M. STARZEWSKI: *Ze studiów nad ustrojem faszystowskim*. Kraków 1931, s. 5–6.

<sup>28</sup> J.W. BOREJSZA: *O autorytaryzmie...*; M. KORNAK: *Ankieta...*

<sup>29</sup> R. BÄCKER: *Ankieta...*

<sup>30</sup> J. ŻARNOWSKI: *Reżimy autorytarne w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*. W: *Dyktatury...*, s. 34.

<sup>31</sup> W.T. KULESZA: *Państwo autorytarne*. W: *Państwo i jego problemy*. Red. M. WOJCIECHOWSKI. Olsztyn 2004, s. 99.

<sup>32</sup> F. RYSZKA: *Państwo autorytarne...*, s. 128–136; J. ŻARNOWSKI: *Reżimy autorytarne...*, s. 35; R. TOKARCZYK: *Autorytaryzm...*; M. BANKOWICZ, W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Dyktatury i tyranie...*, s. 183. Wiąże się z tym akcentowanie – uzyskującej kolektywistyczny wymiar – idei „dobra wspólnego” urzeczywistnianego przez państwo. Możliwe są też projekty autorytarne, wynikające z przesłanek indywidualistycznych w ich „arystokratycznej”, elitarystycznej odmianie, dla których silna władza miała być ochroną przed „tyranią większości”. Janusz Kuczyński pisał np. o nietzscheanizmie jako próbie połączenia indywidualizmu i totalizmu. J. KUCZYŃSKI: *Zmierzch mieszczaństwa (immoralizm, nihilizm, faszyzm)*. Warszawa 1967, s. 195.

w zakresie gospodarki<sup>33</sup>. Zwróćmy też uwagę na nierzadki moment modernizatorski w autorytaryzmie – według W.T. Kuleszy reżimy autorytarne mogą realizować strategię reakcyjną, konserwatywną lub reformistyczną<sup>34</sup>. Wynika to z faktu, że autorytaryzm (nawet zaliczając tu bonapartystowską antecendencję) sam w sobie jest zjawiskiem nowoczesnym – w myśl formuły C. Schmitta dyktatura pojawia się wówczas, gdy tradycyjna monarchia utraciła legitymizację, a demokracja przeżywa kryzys<sup>35</sup>. Oznacza to, że reakcyjne dążenia do wskrzeszenia *status quo ante* – swoista „utopia retrospektywna” legitymistów – nie miały charakteru autorytarne (choć próby ich realizacji w nowych warunkach prowadziłyby właśnie do autorytaryzmu). Podkreślmy wreszcie, że autorytaryzm również w międzywojennej Europie nie musiał mieć charakteru prawicowego – z tego schematu wyłamuje się fenomen piłsudczyzny (nie zapominajmy, że w latach 20. kojarzonej z lewicą), tureckiego kemalizmu czy agrarystycznego reżimu Aleksandra Stambolijskiego w Bułgarii<sup>36</sup>.

Biorąc powyższe pod uwagę, można wymienić następujące uzasadnienia reżimu autorytarnego: po pierwsze – nacjonalizm w wariacie państwowym lub etnicznym, tzn. siła i ekspansja państwa lub hegemonia narodu panującego<sup>37</sup>; po drugie – obrona tradycyjnego porządku społecznego; po trzecie – modernizacja społeczeństwa (Atatürk) i (lub) reformy społeczne (Peron)<sup>38</sup>. Mogą występować też warianty mieszane – nacjonalizm może łączyć się zarówno z konserwatyzmem, jak i z reformizmem oraz modernizacją. Oczywiście, ani nacjonalizm, ani konserwatyzm czy reformizm nie muszą prowadzić do kwestionowania systemu demoliberalnego.

<sup>33</sup> W.T. KULESZA: *Państwa autorytarne międzywojennej Europy jako zbiór*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010. J. Żarnowski zwraca uwagę, że: „Kapitalizm państwowy był ekonomiczną bazą, zapleczem gospodarczym dyktatur”. J. ŻARNOWSKI: *Reżimy autorytarne...*, s. 36.

<sup>34</sup> W.T. KULESZA: *Państwa autorytarne...*; por. M. KORNAT: *Ankieta...*

<sup>35</sup> M. KORNAT: *Bolszewizm...*, T. 2, s. 88; IDEM: *Ankieta...* Na nowożytnie decyzyonistyczne korzenie autorytaryzmu zgodnie zwracają uwagę Jacek Bartyzel, Roman Tokarczyk i Franciszek Ryszka. F. RYSZKA: *Państwo autorytarne...*, s. 117; J. BARTYZEL: *Ankieta...*; R. TOKARCZYK: *Autorytaryzm...*; zob. szerzej J. BARTYZEL: *Posępny markiz de Valdegamas. Życie, myśl i dziedzictwo Juana Donoso Cortésa*. „Arcana” 1999, nr 2; IDEM: *Decyzjonizm*. W: EBP. T. 4. ..., s. 226–231. Roman Bäcker postrzega z kolei totalitaryzm jako przejaw buntu mas – uboczny skutek gwałtownej demokracji. R. BÄCKER: *Totalitaryzm...*, s. 25–26; por. M. KORNAT: *Bolszewizm...*, T. 2, s. 67–68. Rzec można, że o ile autorytaryzm chce przeciwstawić się buntowi mas, o tyle totalitaryzm chce go wykorzystać.

<sup>36</sup> J. TOMASZEWSKI: *Profesor Cankow ratuje monarchię*. W: *Przewroty i zamachy stanu. Europa 1918–1939*. Warszawa 1981, s. 79–96.

<sup>37</sup> Krzysztof Kawalec zwraca uwagę na geopolityczne uzasadnienie pomajowego autorytaryzmu w Polsce. K. KAWALEC: *Państwo autorytarne a problem niepodległości i suwerenności w okresie II Rzeczypospolitej*. <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=314> [data dostępu: 12 XII 2010].

<sup>38</sup> Możliwy jest jeszcze wariant czwarty: ustanowienie panowania religii w życiu publicznym. W międzywojennej Europie ta motywacja łączyła się jednak na ogół z wariantem drugim; samodzielnie występuje w pozaeuropejskich reżimach fundamentalistycznych typu Islamskiej Republiki Iranu.

ralnego. Nierzadko jednak się łączą – gdy ich zwolennicy uznają, iż środki, którymi dysponuje ustrój parlamentarny, nie wystarczają do obrony interesów narodowych, utrzymania tradycyjnego ładu czy przeprowadzenia modernizacji. W ten sposób dochodzimy do autorytatywizmu jako ruchu ideowego, który może poprzedzać dyktaturę, a nie ograniczać się do roli jej aparatu propagandowego. Pomiędzy ideologią i praktyką autorytaryzmu istniało stałe napięcie: czasem praktyka szła dalej niż ideologia, czasem ideologia nie realizowała wszystkich swych zapowiedzi; nieraz ideolodzy krytykowali bezideowość rządzących.

Badacze ideologii, ruchów i reżimów autorytarnych na ogół zwracają uwagę na różnice oddzielające je od faszyzmu<sup>39</sup>. Według Jana Żarnowskiego: „Odgórny charakter »masowych« organizacji i partii, w rodzaju polskiego BBWR, [...] sprawiał, że ich siła społeczna i polityczna nie może być porównywana z dynamiką partii faszystowskich [...]. Te partie czy organizacje stanowiły z reguły ciało pomocnicze administracji i nie miały żywota niezależnego od niej. [...] partie faszystowskie włoska czy niemiecka podporządkowywały sobie państwo, podczas gdy na interesującym nas terenie [Europy Środkowej – J.T.] państwo tworzyły partie, naśladując niekiedy faszystów<sup>40</sup>. Andrzej Ajnenkiel posuwa się do stwierdzenia, że autorytarne dyktatury nieraz „stawały się siłą faktu swego rodzaju osłoną przed koncepcjami i praktykami jawnie i jednoznacznie faszystowskimi<sup>41</sup>”.

Zgadzać się z tym, należy dostrzec, że rozróżnienie to nie od początku było klarowne. Na ogół spoglądamy na faszyzm przez pryzmat jego ostatecznej formy, tymczasem powinniśmy patrzeć nań oczami współczesnych (biorąc pod uwagę dodatkowo niekompletność i nieściśłość ich wiedzy oraz fakt, że informacje o przepoczwarzaniu się faszyzmu docierały nieraz z opóźnieniem). Uświadomić warto sobie, że w latach 20. fascynację budził faszyzm w swej fazie pretotalitarnej<sup>42</sup>. Rozwarstwienie tendencji antydemoliberalnych na totalitarny faszyzm i bardziej tradycyjny autorytaryzm dokonywało się stopniowo, w miarę jak faszyzm ulegał totalizacji, proces ten zaś nie zakończył się przed 1933 r.<sup>43</sup> Jak

<sup>39</sup> M. BANKOWICZ, W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Dyktatury i tyranie...*, s. 174; J.W. BOREJSZA: *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981 s. 38–44; M. KOŹMIŃSKI: *Nacjonalizm, mniejszości narodowe a reżimy dyktatorskie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1939*. W: *Dyktatury...*, s. 108–109; F. RYSZKA: *Państwo autorytarne...*, s. 115.

<sup>40</sup> J. ŻARNOWSKI: *Reżimy autorytarne...*, s. 33.

<sup>41</sup> A. AJNENKIEL: *Ewolucja systemów ustrojowych w Europie Środkowej 1918–1939*. W: *Dyktatury...*, s. 60–61.

<sup>42</sup> Charakterystyczna jest tu choćby wypowiedź Antanasa Smetony: „Faszyzm dąży do uniwersalizmu, [...] natomiast narodowy socjalizm oparł się na rasizmie. Głosi on, iż nie chodzi mu o zgermanizowanie obcych narodów, lecz o zagarnięcie ich ziemi. Z tego względu faszyzm w wielu krajach spotyka się z aprobatą, natomiast narodowy socjalizm wzbudza obawę”. F. RYSZKA: *Państwo autorytarne...*, s. 138.

<sup>43</sup> Dobrym przykładem takiego niedookreślenia jest dyktatura gen. Miguela Primo de Rivery, który wzorował się na Mussolinim (zastąpił parlament „reprezentacją organiczną”, próbował

zauważył Franciszek Ryszka: „Struktura [ustrojowa państw faszystowskich – J.T.] rozwijała się powoli i z początku niewiele różniła się od momentu autorytarnego, urzeczywistnionego w Hiszpanii, w Polsce i w Austrii”<sup>44</sup>. Na tym etapie zaklasyfikować je można – używając typologii J. Linza – jako „autorytaryzm niedoskonałego totalitaryzmu” (biorąc wszakże pod uwagę kierunek i dynamikę rozwoju). Zasadne jest więc łączne ujmowanie – w odniesieniu do okresu międzywojennego – ugrupowań faszystowskich i autorytarnych (oczywiście, z zaznaczeniem różnic, gdy takowe występowały).

---

powołać monopartię, prowadził aktywną politykę społeczną), a jednak w zgodnej opinii badaczy jego reżim nie miał charakteru faszystowskiego, mówiąc zaś precyzyjniej – był „etapem przejściowym między erą *pronunciamientos* i epoką »systemów organicznych«”. L. MULARSKA-ANDZIAK: *Dyktatura generała Primo de Rivery a hiszpańskie tradycje imperialne 1923–1930*. Pułtusk–Warszawa 1999, s. 89–94; G. SELDES: *Sawdust Caesar*. New York–London 1935, s. 266–267. Według Richarda J.B. Boswortha Primo de Rivera uważał faszyzm za „żywą ewangelię”. R.J.B. BOSWORTH: *Mussolini*. London 2002, s. 189.

<sup>44</sup> F. RYSZKA: *Państwo stanu...*, s. 73.

## 2

# Krytyka demoliberalizmu w polskiej myśli politycznej przed 1921 r.

### 2.1

#### Romantyzm

Krytyka demoliberalizmu pojawiła się równoległe do penetracji idei demoliberalnych w Polsce. Przeciwni nowym prądom obrońcy tradycyjnego ładu, w którym – jak ujął to Zygmunt Krasiński – „Lud jest [...] łodygą, arystokracja kwiatem, owocem zaś [...] jest narodowość cała”, czasem akceptowali samowładztwo jako jedyną opokę feudalnej hierarchii społecznej<sup>1</sup>. Pojawiały się pochwały autokracji będącej „najtwardszą posadę porządku, spokojności i szczęścia ludów”<sup>2</sup>. Wbrew pozorom nie znajdziemy jednak wielu akolitów absolutyzmu na konserwatywnej prawicy – pośród polskiej szlachty żywe były wolnościowe tradycje Rzeczypospolitej przedrozbiorowej<sup>3</sup>. Rett R. Ludwikowski zwraca uwagę, że ideałem większości polskich konserwatystów była synteza monarchii i arystokracji, a nie despotyzm<sup>4</sup>.

Ciekawsze są wizje ustroju niesione przez rewolucyjny nurt romantyzmu. Idee romantyków, choć na ogół mgliste i wieloznaczne, warunkowały określone koncepcje ustrojowe. Andrzej Walicki wprowadził interesujące rozróżnienie między romantyką tradycji i romantyką charyzmy – rewolucyjni romantycy wyznawali tę drugą ze względu na napięcie między retrospektywnym charakterem swych ideałów a wynikającym z sytuacji Polski politycznym rewolucjo-

---

<sup>1</sup> A. FABIANOWSKI: *Myśl polityczna Zygmunta Krasińskiego*. Ciechanów 1991, s. 75; *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*. Red. A. WALICKI. Warszawa 1983, s. 105; por. W. CHOTKOWSKI: *O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego*. Lwów 1881, s. 15.

<sup>2</sup> R. RETT LUDWIKOWSKI: *Konserwatyzm Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym. (Z rozważań nad ideologią i polityką)*. Warszawa 1976, s. 65. Przeciw demokracji występował też np. Henryk Rzewuski. *Ibidem*, s. 51.

<sup>3</sup> A. FABIANOWSKI: *Myśl...*, s. 52, 73, 87, 109, 114–125.

<sup>4</sup> R. RETT LUDWIKOWSKI: *Konserwatyzm...*, s. 78.

nizmem<sup>5</sup>. Koncepcja charyzmy jednostki korespondowała z indywidualizmem romantyków, ale skutkowała elitaryzmem, także politycznym, wyrażającym się w kulcie bohaterów. Adam Mickiewicz chciał mesjasza stylizowanego na Napoleona. Pisał, że pierwszą potrzebą Słowiańszczyzny jest wódz na wzór Dżyngis-chana (Zygmunt Krasiński oskarżał Mickiewicza o fascynację despotyzmem: „chce świętych kierowanych przez sierżantów, oficerów, pułkowników. Śni mu się metoda moskiewska, a w Nowej Hierozolimie”)<sup>6</sup>.

Rezultatem było – charakterystyczne dla tego nurtu – połączenie swoistego demokratyzmu (pojmanego jako fascynacja ludowością) z elitaryzmem i kultem genialnej jednostki<sup>7</sup>. Wspólnym mianownikiem była pogarda dla racjonalizmu, liberalizmu i parlamentaryzmu, mechanicznej większości przeciwstawiano moralną jedność społeczeństwa<sup>8</sup>. A. Mickiewicz ironizował na temat ludzi, którzy: „Trawią swoje siły krasomówcze, chcąc nawracać bankierów, hurtowników i maltuzjanów”. Na horyzoncie zaczęły się rysować mgliste kontury alternatywnego dla demokracji przedstawicielskiej sposobu wyrażania woli narodu – to idea geniusza duchowo zjednoczonego z narodem, jednomyślności rodzącej się z powszechnego entuzjazmu. A. Mickiewicz preferował silne jednoosobowe przywództwo, charyzmatycznego wodza łączącego „ducha Chrystusowego” i „napoleońską moc”. Juliusz Słowacki wierzył w hierarchiczny szereg duchów pod przywództwem „duchów wyższych”, przyjmując, że wartość jednostki zależy (zgodnie z zasadą reinkarnacji) od zasług jej przodków. Godził to przekonanie z anarchicznym rewolucjonizmem, uważając – w przeciwieństwie do Z. Krasińskiego – że istniejąca hierarchia społeczna sprzeczna jest z hierarchią duchową. Warunkiem powstania prawdziwej elity opartej na rzeczywistych zasługach (czynach tworzących nową rzeczywistość) jest powszechne prawo weta. Znakomicie harmonizowało *liberum veto* z ideą „zaprzeczenia z ducha” – wybitna jednostka ma prawo do przeciwstawienia się całemu narodowi<sup>10</sup>. Zasada

<sup>5</sup> A. WALICKI: *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*. Warszawa 1970, s. 54, 270. Andrzej Walicki zwraca uwagę na wpływ, jaki na Mickiewicza wywarł Joseph de Maistre. Ibidem, s. 23–24.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 49, 51, 53, 56, 84, 251, 277, 279; por. A. MICKIEWICZ: *O przyszłym wielkim człowieku*. „Przedświt” 1928, nr 47. Legitymizację charyzmatyczną praktykowali towiańczycy, skupiając się wokół Wodza. A. WALICKI: *Filozofia...*, s. 271.

<sup>7</sup> A. WALICKI: *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*. W: *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*. Red. J. GOĆKOWSKI, A. WALICKI. Warszawa 1977, s. 93–94. Warto tu wspomnieć o silnym pierwiastku paternalistycznym w nauce Andrzeja Towiańskiego. A. WITKOWSKA: *Towiańczycy*. Warszawa 1989, s. 63–64. O „arystokracji zasługi” w koncepcji Augusta Cieszkowskiego zob. *Zarys dziejów filozofii...*, s. 63. Na marginesie warto odnotować zainteresowanie niemieckiej Nowej Prawicy koncepcjami A. Cieszkowskiego. G.K. KALTENBRUNNER: *August graf von Cieszkowski. Ein polnischer Sozialkonservativer, Junghegelianer und Zukunftsdenker*. „Junges Forum” 1982–1983, Nr. 5–6.

<sup>8</sup> A. WALICKI: *Filozofia...*, s. 53–54, 264.

<sup>9</sup> A. MICKIEWICZ: *Dzieła*. T. 12. Warszawa 1955, s. 131.

<sup>10</sup> *Zarys dziejów filozofii...*, s. 112–113, 116–119; A. WALICKI: *Mesjanistyczne koncepcje...*, s. 95–97.



jednomyslności może być interpretowana w duchu anarchistycznym, ale też totalitarnym – jako zaprzeczenie pluralizmu. W realnym życiu jednomyslność jest nieosiągalna, dlatego może pojawić się pokusa jej wymuszenia. Podkreślić tu jednak należy, że A. Mickiewicz bronił weta jako wyrazu konsekwentnego poszanowania wolności jednostki (w odróżnieniu od np. Konstantina Aksakowa, dla którego jednomyslność oznaczała całkowite, także duchowe, podporządkowanie jednostki wspólnocie)<sup>11</sup>.

Poetyckie wizje wieszczów konkretyzowały się czasem w formie programów politycznych. To skrajny przykład, tym niemniej idea, że Duch manifestuje się poprzez wybitne, heroiczne, prometejskie jednostki, w polityce przeradzała się w praktykę dyktatury. Dyktatury Kościuszki, Chłopickiego czy Traugutta zrodziła prosta polityczno-militarna konieczność, nieraz jednak dyktatura znajdowała swych apologetów lub też stawała się inspiracją ideologów. Ideologiczne uzasadnienie dyktatury pojawiło się w czasie powstania listopadowego w szeregach tzw. Gwardii Honorowej. Formację tę stworzyła (wedle wzorów organizacyjnych armii rzymskiej) konserwatywna młodzież akademicka pod wodzą profesora Krystyna Lacha Szyrmy, stawiająca sobie za cel „walkę ze szpiegostwem, wrogą powstaniu niewiarą i niepokojącymi objawami indyferentyzmu rewolucyjnego”<sup>12</sup>. Wedle słów Andrzeja Kijowskiego: „Gwardia przedstawiła Dyktatorowi [Chłopickiemu – J.T.] nowy program działania, który zawierał w sobie nie tylko regulamin służby czy statut samej formacji, ale propozycję ustrojową, w której rozpoznamy łatwo zarysy współczesnego totalizmu: Gwardia miała stać się organizacją kadrową werbowaną spośród ludzi bezwzględnie oddanych dyktaturze; miała stanowić oddział specjalny w dyspozycji osobistej Dyktatora, nie tylko dla ochrony jego osoby, lecz także dla akcji specjalnych, wymierzonych »przeciw anarchii i defetyzmowi«; każdy wojewoda, każdy starosta, każdy burmistrz czy prezydent miasta miał mieć przydzielonego gwardzistę, który reprezentowałby wolę Dyktatora; każdy dowódca wojskowy, aż do szefa kompanii włącznie, miał mieć przy sobie gwardzistę uprawnionego do wydawania rozkazów; prócz gwardzistów występujących jawnie miał zostać utworzony specjalny tajny oddział gwardii, przeznaczony do kontroli ukrytej i do śledzenia wszelkich przejawów nieposłuszeństwa wobec Dyktatora”<sup>13</sup>. Choć gwardziści zwalczali powstańczą lewicę i deklarowali lojalność wobec dyktatury Chłopickiego, to właśnie przez niego zostali rozpędzeni. Być może przyczyną był radykalizm niepodległościowy Gwardii, sprzeczny z ugodowym stanowiskiem dyktatora<sup>14</sup>.

Na lewicy akceptowało tymczasową dyktaturę Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Maurycy Mochnacki doszedł do wniosku, że rewolucja powinna być

<sup>11</sup> A. WALICKI: *Filozofia...*, s. 263–264.

<sup>12</sup> W. CHOJNACKI, J. DĄBROWSKI: *Krystyn Lach Szyrma – syn ziemi mazurskiej*. Olsztyn 1971, s. 77.

<sup>13</sup> A. KIJOWSKI: *Ciemności romantyczne*. „Radar” 1967, nr 1.

<sup>14</sup> W. CHOJNACKI, J. DĄBROWSKI: *Krystyn Lach Szyrma...*, s. 78, 80–81.

„systemem despotycznym”, wzorowanym na monarchiach absolutnych<sup>15</sup>. Najdalej w tym kierunku podążał **Ludwik Mierosławski**. Jak napisał biograf, cechowała go: „Rozwinięta do krańcowości ambicja przewodzenia i obsesyjny wprost egocentryzm”, dlatego zapewne już w swej pierwszej książce w 1832 r. podkreślał rolę wodza. Uważał, że działania wojenne muszą być oparte na scentralizowanym kierownictwie i żelaznej dyscyplinie. W proponowanym przez niego ujęciu ideał wielkiego człowieka („Mesjasza”) przejawiał się w tezie o niezbędności jednoosobowej dyktatury w okresie przejściowym („dogmat jedynowładztwa rewolucyjnego”). Oznaczało to militaryzację całego narodu. Jak przyznawał L. Mierosławski: „Zawiesić tedy musieliśmy filozofię demokracji”. Próbował połączyć przy tym cezaryzm z demokratycznym republikanizmem, zastępując wszakże demokrację mieszczańską bliżej nieokreślonym „wszechwładztwem” ludu. Jego rozumienie ludu (narodu) było na wskroś solidarystyczne: „Nie jestem ani arystokratą, ani demokratą, ale Polakiem” – powiadał. W praktyce proklamował przewodnią rolę inteligencji; podnosił też znaczenie młodzieży jako awangardy narodu<sup>16</sup>.

L. Mierosławski nie tylko teoretyzował, ale również usiłował swoje koncepcje realizować w życiu. W 1843 r. wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, uznanego przezeń za „wojujący zakon”, który „nie złęknie się dyktatury”, później skupiał swych zwolenników w bonapartystowskim Kole Polskim i Komitecie Narodowym Rewolucyjnym (utworzonym w 1862 r.), wreszcie przejął pełną kontrolę nad TDP<sup>17</sup>. Statut Towarzystwa z 1865 r. nadał mu władzę dyktatorską, ukrytą za fasadą demokracji plebiscytarnej, która sprowadzała się do jednomyślnego, corocznego głosowania na prezydenta i przedstawioną przezeń listę kandydatów do Centralizacji. W ten sam autokratyczny sposób L. Mierosławski zarządzał polską szkołą wojskową w Genui<sup>18</sup>.

Wyraźnie protototalitarny charakter miał projekt ustrojowy **Zenona Świętosławskiego**. Jego „Kościół Powszechny” to uniwersalne państwo teokratyczne o silnym rządzie i scentralizowanej organizacji. „Miał to być Kościół wojujący, trzymający w dłoni miecz i nawracający nim wszystkie inne narody. [...] Władza polityczna miała być jednocześnie [...] władzą religijną, ustalającą jedynie właściwą i powszechnie obowiązującą interpretację Słowa Bożego. Lud Kościelny cechować miała surowa, zdyscyplinowana moralność; za naruszenie moralności groziły zresztą represje, a jawne nieposłuszeństwo Kościołowi miało być karane śmiercią”<sup>19</sup>. Koncepcja Świętosławskiego przewidywała

<sup>15</sup> S. KALEMBKA: *Wielka emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*. Warszawa 1971, s. 232; *Zarys dziejów filozofii...*, s. 21; A. KIJOWSKI: *Cynik wolności*. „Radar” 1967, nr 5.

<sup>16</sup> M. ŻYCHOWSKI: *Ludwik Mierosławski 1814–1878*. Warszawa 1963, s. 91, 164–165, 170, 183, 212, 429, 437–438, 473, 523, 526–527, 617.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 161, 437–438, 514; S. KALEMBKA: *Wielka emigracja...*, s. 320, 341.

<sup>18</sup> M. ŻYCHOWSKI: *Ludwik Mierosławski...*, s. 500, 615–616. Do zwolenników Ludwika Mierosławskiego zaliczał się Zygmunt Miłkowski. Ibidem, s. 424.

<sup>19</sup> *Zarys dziejów filozofii...*, s. 47.

także zniesienie własności prywatnej i kierowanie przez państwo rozwojem gospodarczym<sup>20</sup>.

W tym samym kierunku poszedł **Adam Gurowski**, skądinąd reprezentujący przeciwstawny biegun polityczny. Głosił pochwałę rosyjskiej autokracji opartej na wspólnocie gminnej jako narzędzia rozwoju, a nie trwania. Jego zdaniem: „Państwo, które potrafi pochłaniać indywidualności – choć często wynikają stąd bolesne starcia – działa według jednego z największych praw stworzenia [...]. Hierarchia, cel i dyscyplina są podstawowymi warunkami politycznego wzrostu, tworzą jedną z dróg prowadzących do jedności”<sup>21</sup>.

Najbardziej oryginalny projekt ustrojowy przedstawił **Józef M. Hoene-Wroński**. Punktem wyjścia była dla niego konieczność przewyższenia jednostronności prawicy i lewicy poprzez ich syntezę. W jego koncepcji dwa dotychczasowe typy ludzkich organizacji: prawna (państwo) i etyczna (Kościół) powinny zostać uzupełnione rozumową Unią Absolutną, która będzie ich zwieńczeniem. Zreformowane miały być też ustroje państw. Oddajmy głos wrońskiście Jerzemu Braunowi: „Wroński stwierdza, że tradycyjny układ trzech władz państwowych Monteskiusza jest błędny, albowiem brak tam jednej jeszcze, czwartej władzy, bez której ideał państwa doskonałego nie da się osiągnąć. [...] Ciało Kierownicze, ta czwarta władza polityczna, winno wprowadzić harmonię i celową koordynację do współpracy trzech innych władz, winno być czynnikiem równowagi tego trójkąta, wciąż się zmieniającego w chwiejną wagę. Ciało Kierownicze, pozbawione wszelkiej władzy wykonawczej czy ustawodawczej, ma tylko opracowywać wszystkie sprawy pod kątem widzenia czystego rozumu i poddawać je pod rozwagę innym czynnikom”<sup>22</sup>. Zdaniem J.M. Hoene-Wrońskiego przykładem „rządu antynomialnego” był reżim bonapartystowski<sup>23</sup>.

Echa idei romantycznych długo pobrzmiwały w polskiej myśli politycznej. Bezpośrednim ich spadkobiercą był **Stanisław Wyspiański**. U schyłku II Rzeczypospolitej na łamach „Merkuryusza Polskiego Ordynaryjnego” zwracano uwagę – czynił to prawdopodobnie Jerzy Braun – na antydemokratyczne wątki w twórczości Stanisława Wyspiańskiego. „Wyspiański czuł już bankructwo całej parlamentarnej demokracji, opartej na fałszu masońskim o »umowie społecznej« i o »wolności, równości i braterstwie«”. Autor jako dowód tej tezy przytoczył cytaty z *Wyzwolenia*. Bohater tego dramatu Konrad wypowiedział słowa tak chętnie

<sup>20</sup> Sz. DYKSTAJN, W. NARKIEWICZ-JODKO: *Polski socjalizm utopijny na emigracji*. (Dwie rozprawy). Kraków [b.r.w.], s. 27–29; S. KALEMBKA: *Wielka emigracja...*, s. 229–230.

<sup>21</sup> A. NOWAK: *Między carem a rewolucją. Studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831–1849*. Warszawa 1994, s. 227, 230–231; J. GAREWICZ: *Gracz*. „Res Publica” 1988, nr 5.

<sup>22</sup> J. BRAUN: *Hoene-Wroński a Polska współczesna. O nowy ład moralny w świecie cywilizowanym*. [Ośrodek Myśli Politycznej]. <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=iewpage&pageid=646> [data dostępu: 12 XII 2009].

<sup>23</sup> P. CHMIEŁOWSKI: *Historia literatury polskiej*. T. 4. Warszawa 1900, s. 9–10.

w międzywojniu przywoływane: „Naród ma jedynie prawo być jako PAŃSTWO”. Ogłosiwszy swą pogardę dla „lichej części naszego narodu”, domagał się: „Powinniśmy mieć wszystko w naszych rękach”. W rozmowie z Maską 15 oznajmił, że „rzeczy bezwzględne, które idą same ze siebie [...] były tobie narzucone i żebyś ty wobec nich stał się niczem”. Wedle „Merkuryusza” oznaczało to, że: „Jednostka, w tym przysłym, przewidywanym przezeń [przez Wyspiańskiego – J.T.] ustroju, miała być tylko [...] ramieniem idei. Wyspiański wierzył w ideokrację<sup>24</sup>. Nawet przyjąwszy interpretację J. Brauna, przyznać trzeba, że była to tylko oniryczna wizja.

## 2.2

### Na przełomie wieków

Przed I wojną światową wyznawcy zasad hierarchii i elity rekrutowali się najczęściej z kręgów konserwatywnych<sup>25</sup>. Wincenty Kosiakiewicz w 1913 r. pisał: „Doktryna konserwatywna jest antyrepublikańską, arystokratyczną, hierarchiczną, klasową. Odrzuca ona Równość<sup>26</sup>. Polscy konserwatyści, nieposiadający własnego państwa, byli jednak bardziej powściągliwi w apoteozie jedynowładztwa, absolutyzm popierali raczej z oportunistycznym niż z przekonania<sup>27</sup>. Tym niemniej w tym obozie znajdowali się piewcy „silnej władzy, opartej o karny naród” – to reprezentanci krakowskiej szkoły historycznej z Michałem Bobrzyńskim na czele<sup>28</sup>. Krytycy zarzucali im, że „protegowali silną, absolutną monarchję nawet z wszystkimi plagami państwa policyjnego, jako jedyne medium utrzymania

<sup>24</sup> Br.: *Prawda o Wyspiańskim*. MPO 1938, nr 32; zob. też S. WYSPIAŃSKI: *Fragment z „Wyzwolenia”*. MN 1923, nr 21; IGN.: *Wyspiański a żydzi*. MN 1925, nr 10; por. T. BIELECKI: *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*. Gdańsk 2000, s. 54–61.

<sup>25</sup> A. AJNENKIEL: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 81–88; por. J. BARTYZEL: *Konserwatyści przełomu XIX i XX wieku*. PFRL 1993, nr 1.

<sup>26</sup> IDEM: *Konserwatyizm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*. Toruń 2001, s. 60.

<sup>27</sup> A. JASZCZUK: *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870–1903*. Warszawa 1986, s. 27; W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Austria a Polska w konserwatyzmie Antoniego Z. Helcla (1846–1865)*. Kraków 1986, s. 104–107, 110–111, 116–117. Symptomatyczne jest tu stanowisko polskich ultramontanów, wrogich zarówno wobec demokracji, jak i wobec absolutyzmu. B. SZLACHTA: *Ład, Kościół, naród*. Kraków 1996, s. 248, 258–260. Zdarzały się, oczywiście, wyjątki, takie jak Zygmunt Wielopolski, syn Aleksandra Wielopolskiego. A. JASZCZUK: *Spór...*, s. 80–81.

<sup>28</sup> W. FELDMAN: *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*. Warszawa 1933, s. 91, 197; G. ĆWIEKAŁA: *Michała Bobrzyńskiego myśli o niepodległości. Pojęcie niepodległości i suwerenności w retoryce konserwatywnej*. W: *Piśsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. B. GROTT. Oświęcim 2009, s. 126–130.

niepodległości”<sup>29</sup>. Konserwatyści już pod koniec XIX w. postulowali wprowadzenie do izby wyższej przedstawicieli korporacji zawodowych. W 1905 r. Wojciech hr. Dzieduszycki proponował zamiast wyborów powszechnych desygnowanie posłów przez organizacje zawodowe (oczywiście, w tym modelu korporacje nie były instrumentami państwowej kontroli społeczeństwa, stanowiły raczej rozwinięcie kurialnego systemu reprezentacji interesów). Wyrazem konserwatywnej wizji państwa były projekty ustroju formułowane przez Tymczasową Radę Stanu i Radę Regencyjną pod koniec I wojny światowej<sup>30</sup>.

Skoro od despotyzmu odżegnywali się jawni elitaryści, to tym bardziej nie zdziwią nas peany na cześć wolności i demokracji wypływające spod piór **nacjonalistów**. Roman Dmowski akceptował system wielopartyjny, uważając, że „podział narodu na walczące ze sobą obozy jest zjawiskiem wprost przyrodzonym”<sup>31</sup>. Zygmunt Balicki był zawziętym krytykiem centralizmu, etatyizmu, biurokratyzacji<sup>32</sup>. Pochwalał system szwajcarski, w którym: „Lud sprawuje [...] rządy bezpośrednie, parlament zaś jest organem pomocniczym”<sup>33</sup>. Preferował demokrację, gdyż: „W społeczeństwach demokratycznych [...] państwo zlewa się ze społeczeństwem, nie jest ono instytucją [...] rządzącą [...] biernymi masami, ale związkiem instytucji, z których każdą grupę interesów obejmuje”<sup>34</sup>. Z. Wasilewski negował autokrację: „Mandat romantyczny oparty na wierze w nieomylność i wszechpotęgę jednostki, wobec której masa ludzka ma tylko jeden obowiązek pokory i posłuchu, jest bardzo niebezpieczny, bo musi dążyć do nieograniczonego absolutnego samowładztwa”<sup>35</sup>. Andrzej Niemojewski podkreślał, że wolność jest istotą polskości; popierał „demokratyzm” pojmowany jako „zespół tych idei, które mają na celu rozwój społeczny, kulturalny i polityczny najszerzych mas ludności”<sup>36</sup>. Ignacy Oksza Grabowski wypowiadał

<sup>29</sup> ESES [pseud.]: *Zapowiedź zwrotu w historjografii polskiej a szkoła krakowska*. Lwów 1916, s. 8.

<sup>30</sup> B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*. Kraków 2000, s. 287; A. KUDEŁASZYK: *Katolicka myśl społeczno-polityczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*. Wrocław 1980, s. 190, 199–204; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 85, 96–97, 105–110, 131–134.

<sup>31</sup> G. KRZYWIEC: *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*. Warszawa 2009, s. 317.

<sup>32</sup> Z. BALICKI: *Parlamentaryzm. Wybór pism*. Kraków 2008, s. 137–138, 264–265; por. A. DAWIDOWICZ: *Zygmunt Balicki (1858–1916) – działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*. Kraków 2006, s. 273.

<sup>33</sup> Z. BALICKI: *Parlamentaryzm...*, s. 221.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 265; por. B. GROTT: *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*. Kraków 1995, s. 42–43.

<sup>35</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 210–211.

<sup>36</sup> E. BASARA-LIPIEC: *Niepodległa myśl. Rzecz o Andrzeju Niemojewskim*. Rzeszów 1988, s. 46–47; A. NIEMOJEWSKI: *Mowa o wielkiej tradycji Rzeczypospolitej*. Warszawa 1918, s. 28. Por.: „Dążcie do tego, by być nie tylko Polakiem, ale człowiekiem, nie tylko wolnym Polakiem, ale także wolnym obywatelem polskim [...]”. IDEM: *O państwowości polskiej*. Warszawa 1920, s. 13.

się przeciw „cezaryzmowi”, gloryfikował zaś tolerancję, bronił nawet *liberum veto*<sup>37</sup>.

W XIX w. ruchy narodowe ciążyły na ogół ku ideałom demokratycznym<sup>38</sup>. Choć pod zaborami kwestie ustrojowe nie zaprzętały zbytnio endeków<sup>39</sup>, to w zasadzie nie kwestionowali oni pryncypiów demokratycznych. Roman Wapiński zwracał uwagę na *iunctim* istniejące w tym czasie między demokratyzmem i nacjonalizmem: „Demokratyzm twórców endecji wynikał z potrzeby aktywizacji mas ludowych [...] oraz dążenia do związania ich interesów z interesami średnich i wyższych klas społecznych narodu polskiego [...], solidaryzm narodowy był niezbędnym w uzyskaniu sukcesu w walce o niepodległość”<sup>40</sup>. Tezę tę rozwija Nikodem Bończa-Tomaszewski w swej książce *Demokratyczna geneza nacjonalizmu*. Zwraca uwagę, że demokratyzm późniejszych endeków poprzedzał ich nacjonalizm (co akurat wydaje się oczywiste w świetle rodowodu Ligi Narodowej). Udowadnia, że nowoczesny nacjonalizm nierozłącznie wiąże się z demokratyzmem w sensie społeczeństwa masowego, tj. jednolitego, bez barier stanowych. Posuwa się nawet do prowokacyjnego nieco twierdzenia, że środowisko „Głosu” instrumentalnie traktowało nacjonalizm jako ideologię legitymizującą masowe społeczeństwo demokratyczne<sup>41</sup>.

Ten narodowy demokratyzm nie musiał jednak być tożsamy z uznaniem dla liberalnych wartości i ich politycznego wyrazu, jakim był parlamentaryzm. N. Bończa-Tomaszewski słusznie przeprowadził rozróżnienie między demokratyzmem i liberalizmem, ukazując alternatywę w postaci nieparlamentarnego modelu demokracji<sup>42</sup>. Wbrew pozorom nie była to żadna intelektualna

<sup>37</sup> I. OKSZA GRABOWSKI: *Credo. Studium psychologiczno-polityczne*. Kijów 1917, s. 30–32, 38–41.

<sup>38</sup> Oczywiście, istnieje różnica między nacjonalistami polskimi a francuskimi czy włoskimi: o ile Enrico Corradini czy Charles Maurras funkcjonując w państwie demokratycznym, krytykowali demokrację, o tyle dla Romana Dmowskiego pozostawała ona celem. J. SONDEL-CEDARMAS: *Gabriele D’Annunzio. U źródeł ideologicznych włoskiego faszyzmu*. Kraków 2008, s. 96–99, 105–107, 119; A. WIELOMSKI: *Nacjonalizm francuski 1886–1940: geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*. Warszawa 2007, s. 377–432.

<sup>39</sup> B. GROTT: *Zygmunt Balicki...*, s. 72.

<sup>40</sup> R. WAPIŃSKI: *Obóz narodowy*. W: *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*. Red. J. ŻARNOWSKI. Wrocław 1985, s. 153.

<sup>41</sup> N. BOŃCZA-TOMASZEWSKI: *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*. Warszawa 2001, s. 206, 211–213, 221. Teza to zbyt daleko idąca, uwagę zwraca jednak na modernizatorską rolę nacjonalizmu w Europie Wschodniej (jako próby doświadczenia demokratycznych państw narodowych Europy Zachodniej).

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 56–65, 119–123. Zdaje się tego nie rozumieć Grzegorz Krzywiec, który stara się udowodnić immanentnie niedemokratyczny charakter obozu narodowego i klasyfikuje endecję jako „nurt myślowy, w którym przez demokratyzację polityki rozumie się chęć narzucania swojej aktywnej woli masom przez ich mobilizację”. G. KRZYWIEC: *Szowinizm...*, s. 369, zob. też s. 218–220, 314–315. Stwierdzenie, że dla narodowców „demokracja czy ustrój parlamentarny nie były związane z uniwersalnymi wartościami etycznymi, [...] lecz pozostawały jedynie instrumentami

aberracja, ale logiczna konstrukcja, wynikająca z samych podstaw endeckiego nacjonalizmu. Uznanie narodu za wartość najwyższą pociągało konieczność zaakceptowania suwerenności narodu nad państwem (a więc narodowładztwa), przy czym ów naród pojmowany był nie jako zbiorowisko jednostek, lecz jako organizm. Organicystyczna koncepcja narodu prowadziła do zanegowania indywidualizmu, a co za tym idzie – prymatu praw nad obowiązkami. Według Z. Balickiego: „[...] społeczeństwo ma obowiązki względem jednostki, [...] jednostka zaś ma obowiązki względem społeczeństwa”<sup>43</sup>. Następnym krokiem było odrzucenie politycznego liberalizmu. Z. Balicki był jego bezlitosnym krytykiem: „[...] wszędzie, gdzie bezwzględny liberalizm dochodzi do stanowczej i stałej przewagi, następuje stopniowa likwidacja narodu”<sup>44</sup>. Dlaczego? Dlatego że liberalizm wypuklając interesy partykularne, rozdziera organizm społeczny. „Liberalizm pragnie zawsze podnosić do godności kierowników narodu nie tych, którzy posiadają kwalifikacje do kierownictwa moralnego jego losami, lecz tych [...] którzy są rzecznikami różnego rodzaju interesów”<sup>45</sup>.

Widać to dobitnie w funkcjonowaniu parlamentaryzmu, którego kryzys – zdaniem Z. Balickiego – nastąpił już w 1899 r.! Parlamentowi stawiane są rozliczne zarzuty. Parlamenti – wyalienowane ze społeczeństwa – w rzeczywistości nie reprezentują go; ba, „parlamentaryzm absolutny [...] zbliża się do monarchii absolutnej”<sup>46</sup>. Parlamentaryzm cechuje „klasowy charakter rządów” i związane z tym konflikty, demagogia, kompromisy, to zaś prowadzi do niestabilności rządów oraz obniżenia poziomu merytorycznego i etycznego polityki. „Wadliwy dobór samego przedstawicielstwa narodowego” skutkuje negatywną selekcją polityków<sup>47</sup>. Generalnie: „Każde [...] zastępstwo [...] nosi

---

konsolidacji wspólnoty narodowej z państwem” (ibidem, s. 217–218), nie jest odkrywcze – endecy, rzecz jasna, nie byli integralnymi liberałami, ale prymat interesu narodowego nie przeszkadzał im w akceptacji ustroju demokratycznego. Natomiast nadinterpretacją jest traktowanie naturalnej krytyki innych partii jako zapowiedzi monopartyjności (ibidem, s. 358) – wzmiankę „rasa półpolaków musi zginąć”, na podstawie której G. Krzywiec formułuje swój wywód, można odbierać jako konieczność upowszechnienia świadomości narodowej. W każdym razie nawet G. Krzywiec nie jest w stanie zaprzeczyć, że: „W polskiej refleksji nacjonalistycznej to autorytarne przejście dopiero [...] dojrzało, i na przełomie wieku [...] było nie do pomyślenia” (ibidem, s. 359). Również Andrzej Ajnenkiel nazbyt wypukla antydemokratyczne akcenty w ideologii i praktyce wczesno-endeckiej. A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 61–62. Należy brać pod uwagę, że endecy, odrzuciwszy środki rewolucyjne, musieli mieścić się w porządku prawnym państw zaborczych. Istotny jest przede wszystkim kierunek postulowanych zmian, a nie ich – niezadowolający ze współczesnego punktu widzenia – radykalizm. Wszak nawet ruch ludowy – jak zauważa A. Ajnenkiel – nie był w tym czasie konsekwentnie demokratyczny. Ibidem, s. 76–77.

<sup>43</sup> A. DAWIDOWICZ: *Zygmunt Balicki...*, s. 165, 180–182. Dlatego Zygmunt Balicki krytykował polską tradycję tolerancji i swobód. Ibidem, s. 147.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 183.

<sup>46</sup> Z. BALICKI: *Parlamentaryzm...*, s. 6, 121–124, 139.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 116–121, 124–126, 264.

w sobie zarodek niestałości, dezorganizacji duchowej, mogącej łatwo przejść w dezorganizację społeczną<sup>48</sup>.

Alternatywą miał być „demokratyzm antyliberalny”, czyli ograniczenie wszechwładztwa parlamentu i rozbudowa „rządów bezpośrednich” opartych na samorządności społecznej<sup>49</sup>. Według Z. Balickiego byłyby to „organizacja samorzutna społeczeństwa, [...] powołująca najszerze warstwy społeczeństwa, przede wszystkim do pełnienia obowiązków narodowych, z których dopiero wypływają ich prawa, [...] oparta na hierarchii powszechnych funkcji społecznych, a nie na równości zatowiszowanych jednostek”<sup>50</sup>. Ta koncepcja legła u podstaw korporacjonistycznej wizji organizacji społeczeństwa. Demokracja – pisał Z. Balicki – „tworzy odrębne instytucje dla każdej grupy interesów solidarnych; terytorialna kompetencja tych instytucji zależy od mniej lub więcej powszechnych potrzeb, które je do życia powołały”<sup>51</sup>. Tylko wtedy „jak najszerze warstwy przenikną się duchem interesów i zadań zbiorowości, [...] poczują się gospodarzami kraju, odpowiedzialnymi za jego losy, staną się ogniwem łączącym przeszłość z przyszłością”<sup>52</sup>. W zmienionych warunkach koncepcje Z. Balickiego mogły stać się punktem wyjścia do ustanowienia systemu korporacyjnego.

Dodajmy do tego narastającą z upływem czasu krytykę egalitaryzmu, która doprowadziła Z. Balickiego do koncepcji „arystokracji kompetencji”<sup>53</sup>. Społeczeństwo musi być oparte na hierarchii, która „zapewnia wszelkiej organizacji społecznej siłę budowy”. Niezbędnym dopełnieniem tej hierarchii jest dyscyplina, zapewniona przez wdrożenie cnoty karności. Zdaniem Z. Balickiego „karne uleganie władzy raz uznanej [...] wejść powinno w instynkt pokolenia”<sup>54</sup>. Narodowi przewodnic musi elita, czyli najbardziej uświadomiona narodowo i przez to predestynowana do przywództwa część społeczeństwa. Trudno znaleźć w tekstach Balickiego wskazówki dotyczące sposobu wyłaniania i ewentualnej instytucjonalizacji elity, pozostawał on jednak zdecydowanie niechętny wobec organizacji typu partyjnego<sup>55</sup>. Ich zaś rolę

<sup>48</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>49</sup> A. DAWIDOWICZ: *Zygmunt Balicki...*, s. 184–186, 270–272.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>51</sup> Z. BALICKI: *Parlamentaryzm...*, s. 263. Korespondowała z tym endecka krytyka „mechanicznego [...] równouprawnienia jednostek” na rzecz „rzeczywistej reprezentacji wszystkich klas”. A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 67.

<sup>52</sup> A. DAWIDOWICZ: *Zygmunt Balicki...*, s. 185.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 143, 165. Michał Śliwa na tej podstawie jednoznacznie klasyfikuje wizję Balickiego jako „projekt elitystyczny”. M. ŚLIWA: *Zygmunt Balickiego krytyka liberalnej demokracji i parlamentaryzmu*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. T. SIKORSKI, A. WĄTOR. Szczecin 2008, s. 64–65.

<sup>54</sup> B. GROTT: *Zygmunt Balicki...*, s. 150–151. Proponował więc, by wychowanie oprzeć na rozkazie. Ibidem, s. 157; por. A. DAWIDOWICZ: *Zygmunt Balicki...*, s. 233 – tu o konieczności „przebudowy duszy ludzkiej”.

<sup>55</sup> B. GROTT: *Zygmunt Balicki...*, s. 43, 173–174. Być może jednak jakimś tropem będzie dokonana przezeń pochwała tajnych związków. Ibidem, s. 99.



w dziedzinie wyrażania poglądów pluralistycznego społeczeństwa – jako jednego z filarów liberalnej demokracji – trudno przecenić.

Antydemokratyczne pierwiastki tkwiące w głębi myśli nacjonalistycznej ujawniły się z całą mocą w artykule napisanym przez Z. Balickiego w 1916 r. Wyszedł on od konstatacji, że „wielka wojna obecna jest nie tylko [!] walką armii, ale narodów całych”, słusznie antycypując rewolucjonizujący wpływ tej sytuacji na życie społeczne. Oznajmił kres „starego liberalizmu europejskiego”, który zastąpiony został przez „państwo ściśle narodowe”, oparte na solidarności: „dyscyplina duchowa i organizacyjna, właściwa dotychczas tylko [...] armjom, ogarnąć będzie musiała i przeniknąć tymże pierwiastkiem jednolitości i karności również narody”. Bez żalu pisał: „Ucierpi na tem »wolność«, [...] lecz spotęguje się za to konsolidacja narodu”<sup>56</sup>. Choć te koncepcje nie stały się oficjalnym programem narodowodemokratycznym, to N. Bończa-Tomaszewski zwraca uwagę na echa antyliberalizmu Z. Balickiego w endecji po 1918 r.<sup>57</sup>

W niechęci do rozdzierającego jedność narodu partyjnictwa nie był Z. Balicki odosobniony. Na łamach „Antysemita” już w 1897 r. wypowiedziano się przeciw tworzeniu „partyj, obozów, kółek politycznych jak i kastowych”, rozbijających jedność chrześcijan<sup>58</sup>. Dwadzieścia lat później Tadeusz Miciński przestrzegał: „Za Konfederacji Barskiej [...] za dużo było wodzów”, i proklamował: „Jesteśmy wszyscy jedną partią, armią walczącą. [...] Szabla obnażona nas poprowadzi”<sup>59</sup>. Niechęć do partyjnictwa pobrzmiewa w odezwie stronnictw niepodległościowych z Brzeżan (z sierpnia 1914 r.): „Dziś nie czas i nie pora na waśnie i porachunki osobiste czy partyjne, dziś żądamy zjednoczenia się wszystkich Polaków do wspólnej pracy nad odzyskaniem niepodległej Ojczyzny!”<sup>60</sup>

Alternatywę systemu partyjnego mógł stanowić konstruowany przez **Wincen- tego Lutosławskiego** w latach 1912–1914 „zakon kowali”<sup>61</sup>. Ruch kowalski – przeciwieństwo wolnomularstwa – miał powstać „pod hasłem [...] wierności Bogu, narodowi i dobrowolnie uznanemu wodzowi”<sup>62</sup>. Jego struktura opierałaby się na

<sup>56</sup> Z. BALICKI: *Przyszły wzrost konsolidacji narodowej*. PN 1919, nr 1.

<sup>57</sup> N. BOŃCZA-TOMASZEWSKI: *Demokratyczna geneza...*, s. 66–67.

<sup>58</sup> G.: *O sile solidarności narodu*. „Antysemita” 1897, nr 2.

<sup>59</sup> J. TYNECKI: *Inicjacje mistyka – rzecz o Tadeuszu Micińskim*. Łódź 1976, s. 331. Nie był to czczy zwrot retoryczny – Tadeusz Miciński był w tym czasie entuzjastą gen. Kornilowa, kandydata na kontrrewolucyjnego dyktatora Rosji. Ibidem, s. 200. Poparcie dyktatury w przypadku T. Micińskiego mogło wynikać zarówno z jego głęboko krytycznej oceny stanu społeczeństwa, jak i z nietzscheańskiego kultu heroicznej jednostki. K. ТИХА: *Tadeusza Micińskiego walka o Człowieka. Od indywidualistycznego symbolu Lucyfera do Słonecznego Boga jako mitu doskonalącej się zbiorowości*. [Maszynopis dysertacji doktorskiej. Olomouc 2009; w posiadaniu autora], s. 35–36, 89–94.

<sup>60</sup> J. MOLEND: *Piłsudzczyca a narodowi demokraci 1908–1918*. Warszawa 1980, s. 181.

<sup>61</sup> M. DAJNOWICZ: *Działalność ideowo-polityczna Wincen- tego Lutosławskiego w okresie dążeń do niepodległości*. W: *Piłsudzczyca...*, s. 48–49; J. KOSTRZEWSKI: *Z mego życia*. Pamiątnik. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 33–36, 69–70.

<sup>62</sup> W. LUTOSŁAWSKI: *Praca narodowa*. Warszawa 1998, s. 289.

„hierarchii ducha”. W. Lutosławski był tu bardzo oryginalny, projektując pełną dobrowolność i oddolność „zakonu”. Twierdził: „Jeśli polski naród ma zdobyć siłę i jednolitość, trzeba, żeby każdy Polak miał uznanego przez siebie wodza i był mu wierny”, przy czym kryterium miała być wiara i ideowość: „Wodzem dla każdego kowala może być tylko ten, kto jest naprawdę bliższy Bogu [...]. Bo celem naszym jest pełnienie woli Bożej, a nie woli jakiegoś ludzkiego wodza”<sup>63</sup>. „Wodzowie” mieli odgrywać rolę mistrzów duchowych, których autorytet uczniowie winni uwzględniać we wszystkich swych sprawach życiowych. Wokół każdego z wodzów powstałaby „kuźnica” – samowystarczalny ekonomicznie (w miarę możliwości) „nowoczesny klasztor”, oparty na wspólnej działalności. Każdy z wodzów sam też powinien znaleźć sobie przewodnika, czego zwieńczeniem byłaby instytucja „wodza naczelnego kowali polskich”<sup>64</sup>. Jak podkreślał W. Lutosławski: „Centralizacja nie idzie tu od góry, lecz od dołu”<sup>65</sup>. W ten sposób miała wykształcić się „arystokracja ducha” w miejsce samolubnej „arystokracji urodzenia i mienia”<sup>66</sup>. W. Lutosławski próbował tę ideę wcielić w życie, tworząc w 1912 r. Zakon Kowali jako „legion wiernych, karnie podporządkowanych wodzowi i bezkrytycznych wobec jego pomysłów i reguł życia”<sup>67</sup>. Paweł Stachowiak nieco na wyrost nazywa wizję W. Lutosławskiego „totalistyczną”<sup>68</sup>. Nie wydaje się, by totalitaryzm – nawet oddolny, dobrowolny – był intencją twórcy, w praktyce jednak realizacja takiej koncepcji mogła mieć rzeczywiście totalitarne konsekwencje.

Podobne, choć mniej radykalne, akcenty odnaleźć można w koncepcjach **endeckich secesjonistów**. W „Zarzewiu” w 1910 r. ukazał się artykuł Mieczysława Kalityńskiego *Młódzież wobec kultu Słowackiego*, który jako cel narodowych niepodległościowców stawiał „wolną, na zasłudze i »hierarchii Duchy-Rewolucjonisty«, Duchy Swobody i Pracy opartą Republikę Polską”<sup>69</sup>. Główny ideolog tego nurtu wprawdzie akceptował parlamentaryzm, ale krytykował rozbieżności partyjne, a nacisk kładł na stworzenie „tajnej polskiej państwowości” ze „stałym rządem polskim” na czele. Temu rządowi podporządkować miało się całe społeczeństwo polskie – Jan Brzoza (Feliks Młynarski) pisał wprost, że konieczne jest „upaństwowienie naszego życia narodowego”<sup>70</sup>. To kolejny program, który nie będąc *explicite* niedemokratycznym, mógł nieść niedemokratyczne skutki.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 285, 289.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 287–289, 301–307.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 258.

<sup>67</sup> W. POTKAŃSKI: *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*. Warszawa 2002, s. 92.

<sup>68</sup> P. STACHOWIAK: *Korzenie „katolicyzmu endeckiego”*. Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887–1927. Poznań 1999, s. 68–69.

<sup>69</sup> *Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały*. Oprac. A. GARLICKA. Warszawa 1973, s. 169.

<sup>70</sup> F. MŁYNARSKI [pseud. J. BRZOZA]: *Zagadnienie polityki niepodległości*. Kraków 1911, s. 83–85, 106, 110–112, 117, 119, 124, 133–134, 149.

Elitaryzm pojawił się też w najmniej spodziewanym miejscu – w ruchu **socjalistycznym**. Przekonanie o wiodącej roli aktywnych mniejszości było powszechne wśród radykalnej inteligencji przełomu wieków<sup>71</sup>. W przypadku Stanisława Brzozowskiego stanowiło echo jego syndykalistycznych fascynacji – to w ślad za Georgesem Sorelem już w 1909 r. krytykował parlamentaryzm<sup>72</sup>. W największym jednak stopniu zjawisko to rozkwitło wśród niepodległościowych socjalistów. Warunki walki konspiracyjnej sprawiały, że wytwarzała się kadra, elita zawodowych rewolucjonistów – fenomen obserwowany też np. w partii bolszewickiej. Lewicowy socjalista Maksymilian Horwitz już w 1905 r. dostrzegł w kierowanej przez Piłsudskiego Organizacji Bojowej PPS „arystokratyzm bojowy”<sup>73</sup>. Zjawisko to pogłębiło się po klęsce rewolucji 1905–1907 – naturalne w tych okolicznościach rozgoryczenie prowadziło niektórych (m.in. Michała Sokolnickiego) do wniosku, że „masy robotnicze polskie są ciemne”<sup>74</sup>. Wniosek narzucał się jasny: „Historię zawsze robi mniejszość” – jak napisał Wilhelm Feldman w 1911 r.<sup>75</sup> Brak reakcji społeczeństwa Kongresówki na czyn legionowy w 1914 r. tylko pogłębił to przekonanie<sup>76</sup>.

Elitaryzm ten – inaczej niż np. w przypadku Stanisława Pieńkowskiego – przyjmował formę **militaryzmu**. W 1910 r. M. Sokolnicki opublikował książkę *Sprawa Armii Polskiej*, w której postulował zastąpienie działalności partyjnej pracą militarną. Partie nie zdały egzaminu i powinny być podporządkowane „ruchowi Armii Polskiej”. Tylko siła zbrojna może zorganizować, a później wyzwolić naród, dlatego „Kraj winien się stać jedną siecią związków wojskowych. [...] Tak, jak każdy powinien się uczyć czytać, tak samo każdy powinien się uczyć strzelać. Sprawa Armii Polskiej musi stanowić o nowym systemie Narodu Polskiego”<sup>77</sup>. Armia uznana została nie tylko za podstawowy instrument bieżącego działania,

<sup>71</sup> G. KRZYWIEC: *Szowinizm...*, s. 164, 208–209.

<sup>72</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Filozofia narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego)*. Lwów 1929, s. 23. Sprawiało to, że Stanisław Brzozowski był uważany za prekursora faszystyzmu. M. STĘPIEŃ: *Spór o spuściznę po Stanisławie Brzozowskim w latach 1918–1939*. Kraków 1976, s. 28, 103–104, 156; A. STAWAR: *O Brzozowskim i inne szkice*. Warszawa 1961, s. 56–58, 68, 112. Oddziaływanie S. Brzozowskiego było wielokierunkowe, m.in. na Adama Skwarczyńskiego, Kazimierza Zakrzewskiego, Jerzego Brauna. Ibidem, s. 36–38, 41–47, 72–78. Szerzej o S. Brzozowskim: J. TOMASIEWICZ: *Płomienie. Rzecz o Stanisławie Brzozowskim*. „Magazyn Obywatel” 2007, nr 1; B. SUCHODOLSKI: *Stanisław Brzozowski. Rozwój ideologii*. Warszawa 1933 (zwłaszcza rozdz. *Nacjonalizm proletariacki*).

<sup>73</sup> T. NAŁĘCZ: *Irredenta polska*. Warszawa 1992, s. 84. Bohdan Urbankowski uważa, że Piłsudski już w 1904 r. przestał liczyć na masy. W. PARUCH: *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*. Lublin 2005, s. 381.

<sup>74</sup> T. NAŁĘCZ: *Irredenta polska...*, s. 102, 118; S. MIGDAŁ: *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej. Zarys działalności i ideologii*. Katowice 1961, s. 15.

<sup>75</sup> T. NAŁĘCZ: *Irredenta polska...*, s. 217.

<sup>76</sup> *Wódz Polski walczącej – Józef Piłsudski*. [b.m.w.] 1916, s. 7, 11–12, 15; por. W. PARUCH: *Mysł...*, s. 381; J. FARYŚ: *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*. Szczecin 1991, s. 19.

<sup>77</sup> T. NAŁĘCZ: *Irredenta polska...*, s. 192.

ale również za „dźwignię i ostoję państwa”. Tezy M. Sokolnickiego okazały się początkowo zbyt skrajne nawet dla Piłsudskiego, tym niemniej ukazały kierunek ewolucji całego obozu. Akcja rewolucyjna została przyodziana w mundur żołnierski. Na zjeździe irredentystów w 1912 r. Witold Jodko otwarcie już wołał o „militaryzm polski”<sup>78</sup>.

W szeregach socjalistów przenikał neoromantyczny kult heroicznej jednostki, a to umożliwiło pojawienie się idei Wodza. Tomasz Nałęcz cytuje wiersz Jana Pietrzyckiego *Nie nazwanemu wodzowi* z 1914 r.:

„A kiedy przyjdiesz wziąć wodzostwa ducha,  
Niech głosu twego każdy hufiec słucha”.

I komentuje: „Poeta nie myślał o Piłsudskim. Zarówno on, jak i cała Młoda Polska przygotowywali jednak grunt pod mit Komendanta”<sup>79</sup>. Romantyczna idea geniusza w XX-wiecznych warunkach ucieleśniała się w postaci dyktatora – tak widział to choćby Władysław Broniewski, notujący w swym pamiętniku w listopadzie 1918 r.: „Komendant jest Dyktatorem”. Według Darii Nałęcz Legiony „Upodabniały się do gwardii wodza”<sup>80</sup>.

Pomimo tego wciąż podskórnego, podkreślmy, elitaryzmu i militaryzmu nurt piłsudczykowski pozostawał na poziomie programu ostentacyjnie wręcz demokratyczny. Tym niemniej nasilająca się współpraca (choćby tylko taktyczna) piłsudczyków z konserwatystami krakowskimi prowadziła do przesiąkania idei silnej władzy w środowisko lewicowe<sup>81</sup>. W czasie wojny ideologia lewicy niepodległościowej coraz bardziej koncentrowała się na atrybutach państwowości, co doskonale oddawał tytuł jej organu: „Rząd i Wojsko”. Jak wykładano na jego łamach, najważniejszymi wartościami są: „Rząd – silny i trwałe, nie podporządkowany interesom tej czy innej warstwy [...]. Wojsko narodowe – ostoja niepodległości, zbrojne ramię narodu”<sup>82</sup>.

Źródeł myśli antydemokratycznej trzeba poszukać też poza głównymi ugrupowaniami politycznymi. W tym kręgu mieści się z pewnością zmodernizowana idea nierówności ludzi, odwołująca się nie do tradycji, lecz do współczesnej nauki (Ludwik Gumplowicz) i filozofii (Fryderyk Nietzsche)<sup>83</sup>. Idąc tym tropem, dotrzeć można do ucznia Gumplowicza – Jana Korwina Kochanowskiego, i do

<sup>78</sup> Ibidem, s. 223. Przeciw „rewolucyjnemu militaryzmowi” piłsudczyków występowali zarówno internacjonalści z PPS-Lewicy, jak i reformiści z PPSD. Ibidem, s. 206, 222.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 123–124, 225.

<sup>80</sup> D. NAŁĘCZ: *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa 1994, s. 44, 83.

<sup>81</sup> Z. ZBLEWSKI: *Konserwatyści i piłsudczycy (1918–1935)*. „Arcana” 2001, nr 3–4. Być może wywarło to wpływ na ugodowe stanowisko PPS wobec monarchistycznych projektów ustrojowych. S. MACKIEWICZ (CAT): *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.* Londyn 1992, s. 160; S. MIGDAŁ: *Piłsudczyzna...*, s. 162.

<sup>82</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania*. Warszawa 1934, s. 24.

<sup>83</sup> Nietzscheanizm na przełomie wieków oddziaływał na tak różne osoby, jak socjalistka Zofia Daszyńska-Golińska i nacjonalista A. Nowaczyński. W. POLANIN: *Wieczna młodość i niewyczerpany talent*. „Alma Mater” 1938–1939, nr 15; G. KRZYWIEC: *Szowinizm...*, s. 145–146.

Stanisława Pieńkowskiego – jednego z pierwszych tłumaczy Nietzschego na język polski<sup>84</sup>. Obaj zafascynowani byli koncepcją nadczłowieka, jednak o ile Pieńkowski zwulgaryzował ją, o tyle Kochanowski rozwinął, przekształcając w oryginalną doktrynę.

Stanisław Pieńkowski swoją pogardę dla „motłochu”, „stada”, „pospólstwa” racjonalizował elitaryzmem, proklamując podział – zarówno ludzi, jak i narodów – na panów i niewolników: „Jeden jest wolny, a drugi niewolny. I nieprzebyta dzieli je przepaść”<sup>85</sup>. Twierdził, że w społeczeństwie trwa odwieczna wojna między „człowiekiem rasowym a pospolitym” (tłumem): „Człowiek rasowy dąży do zaznaczenia różnic między sobą a człowiekiem pospolitym, dąży do władz, do przywilejów, do wyłączności swej pod każdym względem. Człowiek pospolity, czyli tłum dąży do zatarcia wszelkich różnic, [...] do równości i pomieszania typów”<sup>86</sup>. Równość ludzi uważał za sprzeczną z naturą. Pisał: „Wynaturzony demokratyzm oszalał już całkiem w swej manii równości. Zatracił kontakt z instynktami i wynaturza je z kolei, a przecież nawet instynkty pospólstwa pragną nad sobą wielkości, rozkazów i rozkazodawców. Lecz zagłusza się je w imię równości”<sup>87</sup>. Elitaryzm S. Pieńkowskiego, z jednej strony, zakorzeniony był w szlacheckiej tradycji stanowej<sup>88</sup>, z drugiej – wzbogacony o element biologiczny. S. Pieńkowski za podstawę elity uważał typ rasowy (genetyczny), dziedziczony przez potomków szlachty, którzy reprezentują „wszystko [...], co stanowi postawę wszelkiej cywilizacji i kultury”. Prawdopodobnie ów biologizm pchał go ku skrajnościom – w 1918 r. zapowiadał eksterminację niewolników, którzy „jako hańba ziemi powinni zniknąć”<sup>89</sup>. Zarazem elita – jego zdaniem – miała być zakotwiczona w narodzie, który jest „Rzeczywistym, samorodnym, samorzutnym tworem przyrody”. Indywidualizm spletał się z nacjonalizmem, gdyż herosi winni służbę narodowi<sup>90</sup>.

W podobnym kierunku – ku syntezie arystokratycznego indywidualizmu z nacjonalizmem – podążał Jan Karol Korwin-Kochanowski. Wołał: „Pogardzam masą, kocham mój naród! [...] Znaczą: Gardzę materią, kocham ducha.

<sup>84</sup> L. GUMPOWICZ: *Filozofia społeczna*. Warszawa–Lwów [b.r.w.], s. 11; W. MACKIEWICZ: *Nietzscheizm i marksizm w literaturze i filozofii okresu Młodej Polski*. Warszawa 1989, s. 144.

<sup>85</sup> W. MACKIEWICZ: *Nietzscheizm...*, s. 147–149.

<sup>86</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Maski życia*. Warszawa 1925, s. 13.

<sup>87</sup> W. MACKIEWICZ: *Nietzscheizm...*, s. 148.

<sup>88</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Maski...*, s. 156.

<sup>89</sup> W. MACKIEWICZ: *Nietzscheizm...*, s. 148. Wiązało się to z socjaldarwinizmem Stanisława Pieńkowskiego, który pisał: „Bezwzględność, podmiotowość, zaborczość, egoizm są pierwszymi siłami życia. [...] Nie ma życia bez walki: niszczyć słabość i małość jest to tym mocniej i dobitniej zawracać ku sile i wielkości”. *Ibidem*, s. 145.

<sup>90</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Maski...*, s. 23; W. MACKIEWICZ: *Nietzscheizm...*, s. 150. Podobnie opozycję między jednostką a zbiorowością rozwiązywał Andrzej Niemojewski, tworząc postromantyczną koncepcję „indywidualizmu społecznego”: „potężnych indywidualności oddanych [...] ogółowi”. E. BASARA-LIPIEC: *Niepodległa myśl...*, s. 88.

Bo naród to masa, która wzięła w siebie ducha<sup>91</sup>. Unaukowił (odwołując się do pojęć z zakresu socjologii i psychologii społecznej), wzbogacił, zintelektualizował i częściowo schrystianizował teorię nadczłowieka. Pierwszym założeniem jego filozofii był prymat ducha nad materią („psychika góruje nad wpływami fizycznymi”<sup>92</sup>). Duch jest motorem historii, a ściślej rzecz biorąc – „psychika narodu jest źródłem istotnym [...] czynów zbiorowych”<sup>93</sup>. Idealizm ten nie prowadził jednak J.K. Korwina-Kochanowskiego do teizmu – według niego Bóg był „faktem psychologicznym”<sup>94</sup>. Jego system, w odróżnieniu od ujęcia Nietzschego, tolerował chrześcijaństwo, które – choć utopijne – jest potrzebne jako pociecha słabych<sup>95</sup>.

Drużga podstawowa teza J.K. Korwina-Kochanowskiego ujmowała siłę – będącą „pra-źródłem [...] wszechzjawisk” – jako „uczucie, rozum, serce”, wyrażające się w czynie<sup>96</sup>. Jego zdaniem: „Walka = ruch = życie”<sup>97</sup>. Siła stanowiła kryterium różnicujące jednostki na typy niższe (tłum) i wyższe (nadludzi)<sup>98</sup>. J.K. Korwin-Kochanowski nie szczędził wyrazów pogardy dla „pogrążonej w tępej bezradności [...] wielogłowej masy ludzkiej”<sup>99</sup>. Pisał bez osłonek: „Pogardzam masą, gdyż ta jest już tylko odbiciem pełzających po ziemi odruchów bezgłowych niedorozwiniętych jeszcze w człowieczeństwie swoim osobników”<sup>100</sup>. Postęp dokonuje się tylko dzięki „typom wyższym”, pełniącym w społeczeństwie rolę „panów i dostojników” – będącym „[...] niby kora mózgowa w bycie człowieczeństwa”<sup>101</sup>. Społeczeństwo opiera się „instynktom hierarchiczności”, który elita narzuca masie siłą: „Źródłem istotnym przemocy byli zawsze silni, typy wyższe, a jej przedmiotem – masa. Typy wyższe [...] zdołały wpoić w masę zasady ustroju, [...] aby jaźń ich mogła [...] rozwijać się jaknajswobodniej”<sup>102</sup>. Rządzący nadludzie nie mają żadnych zobowiązań wobec społeczeństwa, kierują się tylko i wyłącznie

<sup>91</sup> J.K. KORWIN-KOCHANOWSKI: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*. Częstochowa 1925, s. 149.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 27, 151.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 18, 24.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 66. Jak to ujął badacz myśli Jana K. Korwina-Kochanowskiego: „W pierwszym etapie twórczość Kochanowskiego, pozostającego, jak się wydaje, pod wpływem poglądów F. Nietzschego, miała wydźwięk achrześcijański. W kolejnych tekstach jego opinie przyjmowały stępione oblicze deizmu, by ostatecznie przerodzić się w gorliwe uczucie religijne”. B. SAJDUK: [list do autora z 7 maja 2012 r.]. Szerzej: IDEM: *Socjologia tłumu, psychologia narodów i historiozofia w myśli społeczno-politycznej Jana Karola Kochanowskiego (1869–1949)*, Kraków 2011, s. 46–52.

<sup>95</sup> J.K. KORWIN-KOCHANOWSKI: *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle terażniejszości*. Warszawa–Lwów 1910, s. 39, 148.

<sup>96</sup> IDEM: *Polska...*, s. 112, 121, 131.

<sup>97</sup> IDEM: *Echa...*, s. 145.

<sup>98</sup> Ibidem, s. 7, 32. W odróżnieniu jednak od nietzscheanizmu myśl („premedytacja czynu” – przeciwstawiana „impulsywności działania”), a nie wola była przejawem siły. Ibidem, s. 7.

<sup>99</sup> J.K. KORWIN-KOCHANOWSKI: *Polska...*, s. 41.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>101</sup> IDEM: *Echa...*, s. 77, 34, 101.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 114–115.

własnym interesem, gdyż egoizm jest powszechnym i najzupełniej słusznym motorem działania<sup>103</sup>. Relatywizm etyczny, podkreślanie, że: „Idea moralna [...] nie jest niczem innym, jak tylko echem nakazu stada-gromady”, stanowią bardzo istotny element światopoglądu J.K. Korwina-Kochanowskiego<sup>104</sup>. Podkreślał on, że „»Panów« i »niewolników« [...] stwarza [...] i utrzymuje przy życiu [...] sama natura»<sup>105</sup>. Dlatego monarchowie sprawują władzę z woli natury, a nie ludu. Wydaje się jednak, że nie miał to być stan wieczny: J.K. Korwin-Kochanowski zakładał historycznie zdeterminowaną ewolucję – proces emancypacji jednostki ze społeczeństwa. Mgliście przewidywał, że w nieokreślonej przyszłości ludzkość będzie składać się z samych typów wyższych, stanowiących „Symfonię »hymnów dla siebie«”<sup>106</sup>.

Co ciekawe, elitarystyczna filozofia nie przekładała się na antydemokratyczne propozycje ustrojowe. J.K. Korwin-Kochanowski skłonny był akceptować „parlamentaryzm właściwy, jako postać uregulowania ciągłości współdziałania narodu z koroną”<sup>107</sup>. U Stanisława Pieńkowskiego wrogość wobec równości i demokracji łączy się z apoteozą wolności. Wymarzony ustrój opisywał następująco: „Ideałem każdej społeczności jest taki związek ludzi, w którym jednostka na rzecz ogółu zrzeka się pewnego minimum własnych cech i swobód, a otrzymuje zato maximum wolności”<sup>108</sup>. Sprzeczność między ideami wolności i elity rozwiązywał, wyjaśniając, że wolność jest cechą wewnętrzną człowieka, wynikającą z jego twórczości, a jako taka przysługuje tylko niektórym<sup>109</sup>.

Duchowy elitaryzm mógł się łączyć nawet z anarchistycznymi postulatami społecznymi. Jan Hempel domagał się od swych zwolenników: „Żadnej władzy nad sobą nie uznasz i nikomu nie przyrzeczysz ślepego posłuszeństwa”, a zarazem pochwalał „człowieka silnego”, bohatera<sup>110</sup>. W ten sposób dochodził do kultu „rycerstwa”, które jest „innej rasy duchowej, rasy jakiejś dumnej i dostojnej, jakiejś

<sup>103</sup> Ibidem, s. 63, 96–97.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 68–69, 76, 103–104, 137, 142.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 74, 79–81. Pominięta tu zostanie jako odbiegająca od naszych zainteresowań teoria historiozoficzna J.K. Korwina-Kochanowskiego, oparta na opozycji Północy i Południa. IDEM: *Polska...*, s. 50–62; zob. szerzej J. BARTYZEL: „Arystokratyzm aż do męczeństwa” (*Jan Karol Kochanowski*). PFRL 1993, nr 3–4.

<sup>107</sup> J.K. KORWIN-KOCHANOWSKI: *Polska...*, s. 60.

<sup>108</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Maski...*, s. 124–125.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 140–142.

<sup>110</sup> J. HEMPEL: *Kazania Piastowe*. Bielsk 1912, s. 43. „Najogólniejszym rysem Ramy jest BOHATERSTWO”. Idem: *Bohaterska etyka Ramajany*. Lublin 1914, s. 11. W myśl tej ideologii Jan Hempel mitologizuje historię odwrotnie niż naziści, twierdząc, że „Arjowie [...] nigdy państwa silnego nie stworzyli” i nie dokonywali podbojów. J. HEMPEL: *Kazania...*, s. 113. Co ciekawe, podobnie widział to Grabowski: „Religia polska, głębiej – słowiańska, głębiej – aryjska nie jest podaniem się naturze, ale związkiem z nią, stąd wyklucza zupełnie pierwiastek despotyzmu”. I. OKSZA GRABOWSKI: *Credo...*, s. 78–79.

odwiecznej rasy panów wolnych”<sup>111</sup>. Myśl J. Hempla pokrewna jest indywidualistycznemu amoralizmowi Fryderyka Nietzschego („wolny nie popełnia grzechu”) i Aleistera Crowleya („najwyższym prawodawcą własne chcenie”), co niebezpiecznie zbliża ją do apoteozy zdobywców zawartej w *Might Is Right*: „Cześć silnym, albowiem oni są panami świata. Cześć śmiałym, albowiem jasna śmiałość do wielkich prowadzi czynów. [...] Cześć tym, których miłość do życia [...] w trujący jad nienawiści przepaliła się, albowiem oni, zabijając, dla życia drogę nową tną”<sup>112</sup>. Dodajmy do tego ekstatyczny kult młodości („Cześć ci młodości, albowiem tyś jest radośnym jutrem i wschodzącym słońcem świata”) oraz fascynację „aryjskim” hinduizmem, a będziemy mieli pełny obraz filozofii J. Hempla<sup>113</sup>.

### 2.3

#### Pierwsze lata niepodległości

Polska odrodziła się w 1918 r. jako państwo demokratyczne. Jak wspominał Stanisław Cat-Mackiewicz: „Za czasów wielkiej wojny nikt nie przewidywał republiki w Polsce [...]. Ale później [...] prawem mimikry Polska dostosowała się do przykładów z zachodu i wschodu i o monarchii ani przez chwilę nie myślała”<sup>114</sup>. W tym zakresie panował konsensus: żadna z głównych sił politycznych nie kwestionowała demokratycznych pryncypiów ustrojowych, ba – sztandar demokracji nawzajem wrywały sobie z rąk. Lewicy niepodległościowej, która przejęła ster rządów, demokratyczne przekonania na równi z oczekiwaniami bazy społecznej uniemożliwiały ustanowienie dyktatury<sup>115</sup>. W lutym 1919 r. organ piłsudczy-

<sup>111</sup> J. HEMPEL: *Bohaterska etyka Ramajany*. Lublin 1914, s. 22–23. Średniowieczny rycerz – wedle J. Hempla – to „Ktoś, kto w szatach chrześcijańskich aryjską duszę nosi”. Ibidem, s. 21. Uderzająca to analogia z poglądami Juliusa Evoli. J. EVOLA: *Duch rycerstwa*. <http://tradycjonalizm.net/juliussevola/duchrycerstwa.htm> [data dostępu: 11.11.2009].

<sup>112</sup> J. HEMPEL: *Kazania...*, s. 61–62, 200. Por. J. TOMASIEWICZ: *Zło w imię dobra. Zjawisko przemocy w polityce*. Warszawa–Bielsko-Biała 2009, s. 199–205.

<sup>113</sup> Okładka *Bohaterskiej etyki Ramajany* ozdobiona była znakiem swastyki. Czy taka ideologia mogła stać się pożywką faszystów? Leszek Kołakowski opisując indywidualistyczny anarchizm, sugeruje takie prawdopodobieństwo: „Bunt »jedynego« może doskonale wyrażać się w najbardziej uległym serwilizmie, skoro »jedyne« na tym zyskuje [...]. Dlatego ideał totalitaryzmu [...] nie sprzeciwia się bynajmniej Stirnerowskim zasadom”. L. KOŁAKOWSKI: *Główne nurty marksizmu. (Powstanie – rozwój – rozkład)*. Londyn 1988, s. 140. J. Hempel ostatecznie odnalazł się w ruchu komunistycznym, natomiast innego mistyka, Tadeusza Micińskiego, jego prometejski „lucyferyzm” doprowadził do nacjonalizmu. E. BONIECKI: „*Duch się we mnie wicherzy*”. *Tadeusz Miciński wobec zagadki człowieka*. Warszawa 2000, s. 26–27, 29; J. TYNECKI: *Inicjacje...*, s. 178, 194–196, 198–199, 240.

<sup>114</sup> S. MACKIEWICZ (CAT): *Historia...*, s. 160.

<sup>115</sup> Dlatego faktyczna dyktatura Piłsudskiego gładko została zastąpiona przez sejmokrację Małej Konstytucji. A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 175, 202.



ków „Rząd i Wojsko” proponował ustrój parlamentarny, w którym fachowy senat obdarzony zostałby prawem weta, opowiedział się także za ograniczoną odpowiedzialnością rządu przed parlamentem, wyborami Naczelnika Państwa przez połączone sejm i senat oraz za rozbudowanym samorządem<sup>116</sup>. Pozostająca w opozycji prawica tym głośniejsze domagała się rządu pochodzącego z wolnych wyborów i demokratycznej kontroli nad władzą wykonawczą<sup>117</sup>. Wobec powojennej implozji monarchii największe zagrożenie dla liberalnego parlamentaryzmu stanowił bolszewicki eksperyment „demokracji radzieckiej”.

Nie znaczy to, że na prawicy nie pojawiały się mniej lub bardziej wyraźne tendencje antydemokratyczne. Sceptycyzm wobec demokracji tradycyjnie przejawiały środowiska konserwatywne. Szymon Rudnicki odnotował popularną w tych kręgach opinię, że „potrzeba by sprawiedliwej, ale silnej, żelaznej ręki, która by rządziła bez demokratycznych haseł”<sup>118</sup>. Krakowski „Czas” już w grudniu 1919 r. miał wołać: „Ześlij nam Króla Ducha, któryby nas na drogę Doskonałości owej wprowadził [...] Postaw na czele naszym wielkiego Budowniczego Państwa”<sup>119</sup>. Wzorem była regencja Horthy’ego na Węgrzech, nie osiągnięto jednak zgody co do tego, kto ma tą drogą podążać. Zdzisław Tarnowski gotów był poprzeć dyktaturę Piłsudskiego, podczas gdy „Dziennik Poznański” opowiadał się za silnym rządem obozu narodowego<sup>120</sup>.

### 2.3.1 | „Liberum Veto”

Ślady fascynacji polityką Horthy’ego można znaleźć w redagowanym przez Adolfa Nowaczyńskiego periodyku „Liberum Veto”, który stanowił pierwszą próbę wyartykułowania przez młodych narodowców poglądów odmiennych od narodowo-demokratycznego kanonu. Podtytuł „Pismo narodowo-radykalne” sygnalizował, że jest to eksperyment ideowy, poszukiwanie jakiejś odmiany nacjonalizmu radykalniejszej niż endecja (z którą skądinąd sympatyzowano)<sup>121</sup>. Oczywiście, nie był to narodowy radykalizm w znaczeniu, jakie nadali mu 15

<sup>116</sup> J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 37–39.

<sup>117</sup> A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 216–217.

<sup>118</sup> Sz. RUDNICKI: *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*. Wrocław–Warszawa 1981, s. 40.

<sup>119</sup> *Modlitwa o wielkiego człowieka*. MN 1922, nr 52; por. Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 86.

<sup>120</sup> Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 81, 96, 139; D. SZPOPER: *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*. Gdańsk–Sopot 1999, s. 187.

<sup>121</sup> *Z niedawnej przeszłości*. LV 1919, nr 10.

lat później Jan Mosdorf i Bolesław Piasecki<sup>122</sup>. Pismo miało charakter antysojalistyczny, antyżydowski i antyniemiecki (co wyrażało się w postulatach przyłączenia do Polski Warmii i Mazur oraz Górnego Śląska)<sup>123</sup>. Nie zawierało jednak klarownej wizji ustroju. Potępienie reformy rolnej sąsiadowało z krytycznymi uwagami pod adresem arystokracji<sup>124</sup>. Z jednej strony wypowiadano się przeciw centralizmowi, z drugiej – domagano się „rządu silnego, sprawnego i zdolnego do działania” (symptomatyczne było tu potępienie szlacheckiego *liberum veto* przez Jana RembIELIŃskiego)<sup>125</sup>. Monarchistyczne sympatie wyrażały się w wołaniu o dyktatora na wzór Horthy’ego. Kandydata widziano w gen. Józefie Dowborze-Muśnickim, przedstawianym jako „urodzony [...] wódz, [...] jedyny mąż polskiej przyszłości”<sup>126</sup>. Wzorem do naśladowania była znana z endeckich sympatii Wielkopolska, której mieszkańcy – zdaniem „Liberum Veto” – winni „wziąć bezwzględnie i bez karesów za łeb rząd warszawski i narzucić całej Polsce [...] swój system rządu”<sup>127</sup>. W lutym 1920 r. „Liberum Veto” przedstawiało alternatywę: albo „monarchja ludowa, ale dziedziczna, rządzona mocno i surowo, liberalnie ale nie eksperymentalnie”, albo „republika militarystyczna, schłopiała, rządzona odstrasza­jąco”<sup>128</sup>.

### 2.3.2

#### Stronnictwo Odrodzenia Narodowego

Najbliższy horthyzmowi był prawicowy ośrodek spiskowy z **Tadeuszem Dymowskim** na czele. T. Dymowski, antysemita i nacjonalista, wrogi zarówno orientacji rosyjskiej, jak i austroniemieckiej, wstąpił na scenę polityczną w 1917 r., włączając się w działalność anemicznego wówczas Towarzystwa „Rozwój”. Pod

<sup>122</sup> Nazwy „Stronnictwo Narodowo-Radykalne” używała zresztą też w czasie I wojny światowej masońska grupa Stanisława Patka i Rafała Radziwiłłowicza. J. MOLENDĄ: *Piłsudzczycy...*, s. 193; W. GIEŁŻYŃSKI: *Prywatna historia XX wieku*. Warszawa 2005, s. 110, 139, 146–147, 151, 167.

<sup>123</sup> L. CHEŁMIŃSKI: *Szczęśliwe kuropatwy*. LV 1919, nr 49; *Rozmieszczenie żydów na kuli ziemskiej*. LV 1919, nr 19; *Poznanie Poznania*. LV 1919, nr 19; *Z niedawnej przeszłości...*; *Niebezpieczeństwo niemieckie dla rozwoju Polskiego przemysłu, rzemiosł i handlu*. LV 1919, nr 49; WARMIAK z GIETRZWAŁDU: *I Warmia się budzi*. LV 1919, nr 19. Tematyce śląskiej poświęcony był cały numer 25 z 1919 r.

<sup>124</sup> J. KURNATOWSKI: *Chłop i ziemia*. LV 1919, nr 10; *Rozwierzganie arystokracji*. LV 1919, nr 10.

<sup>125</sup> J.S. STOIŃSKI: *Gorączka reform i przekształceń*. LV 1919, nr 10; POSEŁ: *Co z konstytucją?* LV 1919, nr 19; J. REMBIELIŃSKI: *Czem było „Liberum Veto”*. LV 1919, nr 19.

<sup>126</sup> *Takiego nam potrzeba!* LV 1919, nr 49; *Poznanie Poznania...*

<sup>127</sup> *Poznanie Poznania...*

<sup>128</sup> A. CHRZĄSZCZEWSKI (TRZASKA): *Zmierzch parlamentaryzmu*. Warszawa 1923, s. 32.

jego kierunkiem „Rozwój” uczestniczył (wspólnie z „Sokołem” i organizacjami byłych wojskowych) w tworzeniu Straży Narodowej, na czele której stanął gen. Jan Wroczyński<sup>129</sup>. Politycznym ramieniem grupy było Stronnictwo Odrodzenia Narodowego (T. Dymowski, dr Konrad Ilski, Julian Wróblewski), które niebawem weszło w skład Koła Międzypartyjnego. SON prowadziło swą agitację pod szyldem różnych fikcyjnych organizacji, takich jak Koło Patriotów Polskich, Związek Bojowników o Wolność Polski czy Mściciele<sup>130</sup>. Zbieżność ideowo-programowa pozwala przypuszczać, że takimi parawanami byli też Synowie Polski (1917) oraz Armia Wyzwolenia (1918).

Ulotki sygnowane przez te grupy cechuje agresywny a n t y s e m i t y z m. Synowie Polski głosili, że: „Najgorszym wrogiem polskiego państwa są Żydzi w Polsce”<sup>131</sup>. SON domagało się oczyszczenia władz z „Żydów i innych cudzoziemców”: „Zarówno w Rządzie Centralnym jak również w zarządach lokalnych [...] udział brać winni tylko Polacy”<sup>132</sup>. Także Armia Wyzwolenia domagała się wykluczenia ludności żydowskiej z odbudowy państwa polskiego: „Nie przyjmować żydów do wojska Polskiego [...] [ani – J.T.] do szeregów »Straży Bezpieczeństwa«. Nie powierzać żydom broni i posiadaną dotychczas odbierać”; a także: „Narodzie polski żądaj [...] Sejmu polskiego, bez wyborców żydów! Wolnej, demokratycznej Polski bez żydów!”<sup>133</sup>. Groziła przy tym niedwuznacznie: „Żydzi poniosą surową karę. Miecz który chce [!] obrócić przeciwko naszej pierś, uderzy z całą siłą w ich głowy”; a nawet dobitniej: „Bóg nam świadkiem, my nie pragniemy rozlewu krwi, lecz uprzytomnijmy sobie, jakie klęski oczekują nasz kraj, jeżeli nie będzie położony kres żydowskiemu zuchwalstwu”<sup>134</sup>. Wrogiem numer dwa byli Niemcy. Armia Wyzwolenia postulowała: „2) Zamknąć wszystkich Niemców w obozach koncentracyjnych. 3) Przystąpić niezwłocznie do stopniowego wywożenia ich do Niemiec kolejami pod silną eskortą wojskową”<sup>135</sup>. Hasła nacjonalistyczne łączono w zaskakujący sposób z postulatami demokratycznymi. Stronnictwo domagało się jak najszybszego zwołania sejmu, występowało „przeciwko [...] tyranji każdej

<sup>129</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat w Polsce odrodzonej (wspomnienia)*. Warszawa 1928, s. 12, 17–19, 25; J. SKRZYPEK: *Zamach stanu płk. Januszajtisa i ks. Sapiehy 4–5 stycznia 1919 r.* Warszawa 1948, s. 21. Józef Skrzypek twierdzi, że Straż Narodowa była emanacją tajnej organizacji „Obrońców Ojczyzny”, zwanej też „kowale” (co sugerowałyby związek z projektem Wincentego Lutosławskiego), założonej w Kijowie przez kpt. Mieczysława Wężyka (pseudonim „gen. Witold Orski”), który w czerwcu 1918 r. przybył do Warszawy. Ibidem, s. 22–23. Do kadry SN zaliczali się też: płk Jaźwiński, kpt. Perkowicz, por. Pawelec, Emil Rauer, Jan Gebethner, Starzyński, Tadeusz Dymowski. T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 25.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 21–23.

<sup>131</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Zbiór druków ulotnych 1911–1939 [dalej: ZDU], sygn. 55, k. 1.

<sup>132</sup> AAN, ZDU, sygn. 79, k. 1.

<sup>133</sup> AAN, ZDU, sygn. 26, k. 2, 5.

<sup>134</sup> AAN, ZDU, sygn. 26, k. 7, 9–10.

<sup>135</sup> AAN, ZDU, sygn. 26, k. 2.

[...] partji<sup>136</sup>. Wtórowała mu Armia Wyzwolenia: „Precz z rządem partyjnym! [...] Żądamy prawdziwie Narodowego Rządu! Żądamy jaknajśpieszniejszego zwołania Sejmu! [...] Niech żyje Wolna Republika Ludowa!”<sup>137</sup> Ambiwalentny był stosunek dymowszczyków do Piłsudskiego<sup>138</sup>. Krytyka Naczelnika przeplatała się z próbami przeciwstawienia go lewicy: „Żydzi znaleźli płatnych pachołków, którzy z naszego wodza Piłsudskiego chcą zrobić własność partji! Komendant jest jednak własnością całego narodu. [...] Niech żyje Korfanty i Piłsudski”<sup>139</sup>. W. Korfatego planowano uczynić premierem<sup>140</sup>.

Ze Stronnictwem Odrodzenia Narodowego ściśle związana była też **Partia Niezawisłych Robotników**, kierowana przez Brunona Dymowskiego, brata Tadeusza<sup>141</sup>. To efemeryczne ugrupowanie w styczniu 1918 r. wystąpiło z programem antyniemieckim i monarchistycznym równocześnie, domagając się intronizacji Karola I (Habsburga) jako „Króla Polski i W. Ks. Litewskiego”<sup>142</sup>. Już w Polsce niepodległej mętną ideologię tej grupy wyrażała „Prawda Robotnicza”, wydawana jako „Organ Robotników Niezależnych”<sup>143</sup>. Wątkiem przewodnim był tu nacjonalizm, przejawiający się w postulacie inkorporacji Kresów Wschodnich i w przekonaniu, że „Naród polski [...] jest jednym z najkulturalniejszych narodów słowiańskich. Podejmując ideę słowiańszczyzny winien się przeciwstawić semicko-zachodnim wpływom zaborczej walki o duszę... słowianina”<sup>144</sup>. Nie mogło obyć się, oczywiście, bez akcentów antymasońskich i antysemickich aluzji (na ogół jednak stonowanych, jak choćby kpiny z „patryotyzmu [...] różnych Libkindów, Diamantów, Perlów i t.p. żydków”)<sup>145</sup>. Wrogość wobec partii socjalistycznych, zwalczanych z powodu internacjonalizmu i nienawiści klasowej, szła w parze z dowartościowywaniem klasy robotniczej, o której pisano: „Klasa pracująca jest dziś, jako piasek, [...] lecz jutro klasa pracująca musi stać się, jako kamień”<sup>146</sup>. Rozwiązanie kwestii robotniczej widziano w uwłaszczeniu proletariatu, w uczynieniu pracowników współwłaścicielami. To wszystko łączono z krytyką biurokracji i sprzeciwem wobec dyktatury: „Niema [!] większego wroga

<sup>136</sup> AAN, ZDU, sygn. 79, k. 2.

<sup>137</sup> AAN, ZDU, sygn. 26, k. 1–2.

<sup>138</sup> T. Dymowski w swych wspomnieniach pisze o swym początkowym poparciu dla Piłsudskiego i późniejszym rozczarowaniu. T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 28–31.

<sup>139</sup> AAN, ZDU, sygn. 26, k. 3.

<sup>140</sup> Ibidem.

<sup>141</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 105.

<sup>142</sup> AAN, ZDU, sygn. 111, k. 4–5.

<sup>143</sup> Według J. Skrzyпка pisma „Prawda Robotnicza” i „Zorza” zostały założone przez kpt. Mieczysława Wężyka i dr. Jana Załuskę. J. SKRZYPEK: *Zamach...*, s. 22–23.

<sup>144</sup> J. KARPOŁOWICZ: *Na drodze do samobójstwa*. PR 1919, [b.nr]; Z.K.: *O masonerji*. PR 1919 [b.nr].

<sup>145</sup> Z.K.: *O masonerji...*; *Psucie sprawy robotniczej*. PR 1919, [b.nr].

<sup>146</sup> *Psucie sprawy robotniczej...*; *Wrażenia z 1 maja*. PR 1919, [b.nr]; *Od Redakcji*. PR 1919, [b.nr].

ustroju ogólnoludzkiego nad rząd dyktatorski! [...] dyktatura zawsze była i będzie złem<sup>147</sup>.

O skłonności dyktatorskie oskarżano, oczywiście, Piłsudskiego i stojącą za nim lewicę. Nie przeszkadzało to w próbach obalenia rządu przemocą. Pierwszy plan przewrotu przygotował T. Dymowski z Wojciechem Korfantym i Ludomiłem Czerniewskim jeszcze w listopadzie 1918 r., upadł on jednak na skutek niemożności porozumienia się z proniemieckimi „aktywistami”<sup>148</sup>. Przeciw rządowi Moraczewskiego narastała wszakże opozycja: „Ogarnął wtedy Warszawę obłąd organizowania zamachów. Przeróżne grupy i grupki układały pomysły najdziwaczniejszych wystąpień, zmierzających do usunięcia istniejącego rządu”<sup>149</sup>. W połowie grudnia T. Dymowski powrócił do wyrotowych projektów, łącząc swe siły z równoległym spiskiem Jerzego Zdziechowskiego. Kadrowym zapleczem przewrotu miały być „Sokół”, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie i środowisko dowborczyków<sup>150</sup>. Zamachowcy chcieli powołać rząd z R. Dmowskim i J. Hallerem na czele, doraźnie jednak władzę miała przejść Tymczasowa Komisja Rządząca w składzie: J. Zdziechowski, L. Czerniewski, T. Dymowski, płk Marian Żegota-Januszajtis, ks. Eustachy Sapieha. W charakterystyczny sposób spiskowcy usprawiedliwiali przewrót – brakiem wiary, by rząd socjalistyczny dopuścił do zwołania demokratycznej konstytuandy. W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. „komitet rewolucyjny” przy pomocy kilku pododdziałów wojska i bojówek Straży Narodowej podjął nieudaną, operetkową cokolwiek próbę zamachu stanu<sup>151</sup>.

Zamach styczniowy zarówno przez Władysława Pobóg-Malinowskiego, jak i przez historyków PRL nazywany był „endeckim”. Tymczasem powiadomiony przez spiskowców o przygotowaniach do przewrotu Ignacy Paderewski nie przyłączył się doń, a gen. Józef Dowbór-Muśnicki, przewidziany na nowego szefa sztabu, zamach

<sup>147</sup> *Błędne drogi*. PR 1919, [b.nr].

<sup>148</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 37–39; J. SKRZYPEK: *Zamach...*, s. 17; M. ORZECOWSKI: *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Wrocław–Warszawa 1975, s. 183–188; J. PRZEWŁOCKI: *Wojciech Korfanty – polityka, wloty i niepowodzenia*. Kielce 1993, s. 37–38. Ludomił (w niektórych źródłach Ludomir lub Ludwik) Czerniewski działalność polityczną zaczynał w szeregach „Eleusis” W. Lutosławskiego. J. KOSTRZEWSKI: *Z mego życia...*, s. 34. Potem związał się z katolickim pismem „Prąd”, a w 1915 r. został przyjęty do Ligi Narodowej. W 1917 r. należał już do kierownictwa Chrześcijańskiej Demokracji. B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 27, 40.

<sup>149</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 42.

<sup>150</sup> Ibidem, s. 43; J. SKRZYPEK: *Zamach...*, s. 22. W Warszawie działała Tajna Rada Wojskowa, skupiająca dowborczyków pod komendą gen. Wacława Iwazkiewicza (m.in. pułkownicy Jan Wroczyński, Stefan Strzeмиński, Jaźwiński). M. ROMEYKO: *Przed i po maju*. Warszawa 1985, s. 86–87; P. BAUER: *Generał Józef Dowbór-Muśnicki 1867–1937*. Poznań 1988, s. 116–117, 128.

<sup>151</sup> J. SKRZYPEK: *Źródła do zamachu stanu w styczniu 1919 r.* „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej” 1959, nr 1; W. POBÓG-MALINOWSKI: *Najnowsza historia Polski*. Gdańsk 1990, T. 1, s. 172–174; P. SERGIEJCZYK: *Czy prawica potrafi zrobić zamach stanu?* „Stańczyk”, nr 30: 1997; T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 47–55. Mariusz Bechta stawia tezę, że zamach był inspirowany przez Piłsudskiego. M. BECHTA: „Odbywa się zamach stanu, ale to szopka, nie zamach”. „Stańczyk”, nr 32: 1998.

przeczekał... w łóżku<sup>152</sup>. Jak wspomina Stanisław Kozicki, zamachowcy powiadomili R. Dmowskiego o spisku *post factum*. Sam T. Dymowski zaznaczał swój dystans do narodowych demokratów (pisał nawet o „zasadniczych różnicach programowych”, nie precyzując wszakże, na czym one polegały), podkreślał natomiast swe sympatie do postępowców Aleksandra Rosseta, a potem chadecji<sup>153</sup>. Henryk Jabłoński, którego o sympatię dla endeków podejrzewać nie można, napisał, że stronnictwo T. Dymowskiego „nawet w poważniejszych kołach narodo-demokratycznych uchodziło za »niepoważne« i z dużymi oporami przyjęto je do Koła Międzypartyjnego”<sup>154</sup>. Ponieważ jednak zarówno Polska Partia Postępowa, jak i chadecja znajdowały się na orbicie wpływów Narodowej Demokracji, przyjęć można, że akcja ta była dziełem skrajnych elementów z obrzeży obozu prawicowego<sup>155</sup>. Józef Skrzypek opisując spisek, nazwał go „pierwszą w Europie próbą faszystowskiego przewrotu”<sup>156</sup>. Opinia to zdecydowanie przesadzona, jednak prawdopodobnie spiskowcy ustanowiliby w Polsce reżim autorytarny typu horthystowskiego.

T. Dymowski kontynuował swą działalność w Radzie Miejskiej Warszawy i w Sejmie Ustawodawczym. Związany początkowo z ugrupowaniem Aleksandra Rosseta, niebawem przeszedł do chadecji kierowanej przez Ludomiła Czerniewskiego, w 1922 r. został ponownie wybrany posłem z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Przed wszystkim jednak kierował **Towarzystwem „Rozwój”**, prowadzącym walkę ekonomiczną z Żydami, ale mającym też być – według niektórych – bazą nowej partii. „Rozwój” nawet rząd I. Paderewskiego atakował jako filosemicki<sup>157</sup>. Pod szyldem „Rozwoju” zorganizowana została w dniach 4–8 grudnia 1921 r. I Konferencja Żydoznawcza z udziałem m.in. posła Nikodema Hryckiewicza, Józefa Jaxy-Chamca, Antoniego Sadzewicza, Antoniego Leparskiego, Władysława Dobrzyńskiego, Antoniego Opęchowskiego, Jana Piszczatowskiego, Janusza Rabskiego, Jerzego Zdziechowskiego, ks. Godlewskiego (zapewne Marcelego) i ks. Czesława Oraczewskiego<sup>158</sup>. Rezolucja sekcji politycznej

<sup>152</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 47, 52; por. J.J. TEREJ: *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*. Warszawa 1971, s. 91–92. Ze swej strony Józef Dowbor o zamachowcach wyrażał się lekceważąco. J. DOWBOR-MUŚNICKI: *Moje wspomnienia (załączniki)*. Warszawa 1935, s. 276.

<sup>153</sup> S. KOZICKI: *Pamiętnik 1876–1939*. Słupsk 2009, s. 385; T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 23, 65–67.

<sup>154</sup> H. JABŁOŃSKI: *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1919)*. Warszawa 1962, s. 218.

<sup>155</sup> Biorąc pod uwagę rodowód polityczny, Marian Januszajtis był zarzewiakiem, natomiast środowisko Obrońców Ojczyzny wywodzić się miało z „Zetu» lub »O. M. N.«”. J. SKRZYPEK: *Zamach...*, s. 19, 22–23. Pełną powikłań sylwetkę innego spiskowca – Mieczysława Skrudlika – prezentowała „Myśl Niepodległa”: *Porucznik Mieczysław Skrudlik*. MNi 1922, nr 615.

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>157</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 64–65, 67, 76–94, 98, 107; O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918–1929*. Poznań 1998, s. 71.

<sup>158</sup> *Pamiętnik I. Konferencji Żydoznawczej*. Warszawa 1923, s. 1–3; M. SOB CZAK: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 177. Już wiosną 1920 r. Adam Niemojewski (syn Andrzeja) z „Myśli Niepodległej” założył Instytut Ży-

Konferencji głosiła m.in.: „Zawarte w traktatach pokojowych prawa o mniejszościach narodowych należy interpretować w tym sensie, iż prawo to może mieć zastosowanie jedynie na podstawie wzajemności. Żydzi zatem, jako nieposiadający tytułu wzajemności, pod żadnym pozorem nie mogą korzystać z tego prawa”<sup>159</sup>.

„Rozwój” nie ograniczał się do pracy konceptualnej – oskarżany był także o zorganizowanie gwałtownych demonstracji przeciw wyborowi Gabriela Narutowicza (oprócz T. Dymowskiego wyróżnili się tu Konrad Ilski i ks. Adam Wyrębowski z Towarzystwa Pracy Katolickiej)<sup>160</sup>. Przejęcie kontroli nad „Rozwojem” przez endeków (zastąpienie Aleksandra Karszo-Siedlewskiego przez Karola Rzepeckiego z Poznania, potem odejście Marii Buyno-Arctowej) sprawiło, że w październiku 1923 r. T. Dymowski zrezygnował ze stanowiska dyrektora naczelnego Towarzystwa, kończąc w ten sposób swą karierę polityczną<sup>161</sup>.

### 2.3.3

#### Konfederacja Polska

Z „Rozwojem” związany był także ruch bodaj najbardziej podobny do rozwijającego się równolegle faszyzmu włoskiego, a zupełnie dziś zapomniany<sup>162</sup>. W pierwszych miesiącach niepodległości z dużym impetem wystartowała Konfederacja Polska ks. Czesława Oraczewskiego – wedle T. Dymowskiego – „pozującego wtedy na nowe wydanie ks. Skargi”, a zarazem zaangażowanego w prawicowe spiski 1918 i 1919 r.<sup>163</sup> Ks. Cz. Oraczewski początkowo pozostawał pod wpływem koncepcji Wincentego Lutosławskiego, potem jednak – według

doznawczy (Olaf Bergmann podaje, że Adam Niemojewski był redaktorem „Myśli Narodowej”). *Instytut Żydoznawczy*. MNi 1921, nr 580; O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 355–356.

<sup>159</sup> *Pamiętnik I. Konferencji Żydoznawczej...*, s. 119.

<sup>160</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 98. Odezwa „Rozwoju” po wyborze Gabriela Narutowicza głosiła: „Obywatele! W obliczu nowej porażki narodowej zdobądźcie się na czyn”. B. KRZYWOŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 94; por. T. REK: *Chjeno-Piast 1922–1926 w świetle obrad Sejmu i Senatu*. Warszawa 1955, s. 44.

<sup>161</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat*, s. 107–109. O kompromitacji Tadeusza Dymowskiego jako posła wspomina Stanisław Cat-Mackiewicz. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty*. Warszawa 1990, s. 164–165. Ostatecznie T. Dymowski odnalazł się w szeregach BBWR. B. KRZYWOŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 111.

<sup>162</sup> Henryk Zieliński nazywa go Konfederacją Narodu. *Historia Polski*. Red. L. GROSFELD, H. ZIELIŃSKI. T. 4. Cz. 1. Warszawa 1969, s. 158. Znowuż w Archiwum Akt Nowych w teczce „Konfederacja Polska” znajdują się materiały dotyczące trzech różnych organizacji o tej nazwie!

<sup>163</sup> T. DYMOWSKI: *Moich dziesięć lat...*, s. 36; J. DOWBOR-MUŚNICKI: *Moje wspomnienia...*, s. 275; J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia*. Warszawa 1979, s. 45. To Czesław Oraczewski miał stać na czele delegacji, która proponowała Józefowi Dowborowi-Muśnickiemu kierownictwo przewrotu w 1919 r. J. DOWBOR-MUŚNICKI: *Moje wspomnienia...*, s. 275.

słów W. Roszkowskiego – „grawitował ku włoskiemu faszyzmowi”<sup>164</sup>. W swych publikacjach z 1919 r. *Dokąd idziesz Polsko?* i *Naród na przełomie* jawi się jako epigon polskiego mesjanizmu. Z myślą romantyczną i neoromantyczną łączy go nie tylko przekonanie o posłannictwie narodowym Polaków („naród polski będzie terenem głównym owej wielkiej przemiany, jaka ma się ziścić na gruzach chybio-nej kultury nowoczesnej”), ale także idealizm („u podstawy społeczeństwa leży jego moc duchowa”), aktywizm („Istotną treścią życia człowieka musi być jego działanie”), wreszcie ideał „indywidualizmu społecznego”, usuwającego opozycję między jednostką i zbiorowością<sup>165</sup>. „Indywidualizm społeczny” ciążył jednak ku kolektywizmowi, akcentującemu nierozwalny związek jednostki ze społeczeństwem. Prymat zbiorowości nad indywiduum wyrażał się hasłach typu: „Miarą korzyści własnej korzyść narodu”<sup>166</sup>. Społeczeństwo było bowiem rozumiane jako naród – najistotniejsza, podstawowa formacja społeczna. Wynikał z tego bezwarunkowy „czynny patryjotyzm”, wyrażający się w żądaniu, by Ojczyznę „ukochać tak, aby poświęcenie się dla niej było rozkoszą i nagrodą”<sup>167</sup>. „Przyszły podział ludzkości będzie podziałem na narody” – przekonywał ks. Cz. Oraczewski, dodając do tego postulat narodowego izolacjonizmu: „»Własnymi siłami, na własnych fundamentach« musimy się odrodzić. Każdy naród jest Robinsonem na wyspie”<sup>168</sup>. Nie znajdziemy w wypowiedziach ks. Cz. Oraczewskiego optymizmu, który cechował wierzących w braterstwo ludów romantyków: „Granice nasze zewsząd są i będą otoczone wrogami” – pisał, mając na myśli „żydów, Niemców i Moskali”<sup>169</sup>. W tym brutalnym, po darwinowsku postrzeganym świecie „Tylko wówczas przetrzymamy [...], jeżeli cały naród zdoła osiągnąć napięcie swych sił duchowych i fizycznych”<sup>170</sup>.

Z takiego obrazu świata wyływała wizja ustrojowa ks. Cz. Oraczewskiego. Punktem wyjścia był dla niego ideał demokratyczny. „Idee zasadnicze demokracji polskiej – to ludowładztwo, [...] to wolność wszystkich i ścisła

<sup>164</sup> W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm a masoneria okultystyczna w Drugiej Rzeczypospolitej*. PPO 1983, nr 2. Cz. Oraczewski po latach odżegnywał się od faszyzmu, twierdząc, że faszyzm jest obcy Polakom. Przyznawał jednak, że istnieje podobieństwo między jego poglądami a ideologią faszyzmu; głównym dowodem na to, że nie jest faszystą, miał być fakt, że program korporacjonistyczny głosił wcześniej niż Mussolini. Cz. ORACZEWSKI: *Moje wyznanie*. Warszawa 1929, s. 127–128.

<sup>165</sup> IDEM: *Dokąd idziesz Polsko?* Poznań 1919, s. 9, 22, 32, 34; IDEM: *Naród na przełomie*. Warszawa 1919, s. 11.

<sup>166</sup> IDEM: *Dokąd...*, s. 8. Por. IDEM: *Naród...*, s. IX, 54. „Człowiek, prawdziwie miłujący naród swój, największym jest wtedy, gdy czuje jak bardzo jest wobec tego narodu mały [...]”. Ibidem, s. 92.

<sup>167</sup> IDEM: *Naród...*, s. 16.

<sup>168</sup> Ibidem, s. 41; IDEM: *Dokąd...*, s. 18. Stąd wyływał postulat narodowego stylu w ubiorze. IDEM: *Naród...*, s. 160.

<sup>169</sup> IDEM: *Dokąd...*, s. 44–45. Swe antysemickie poglądy wyłożył podczas I Konferencji Żydoznawczej, w mowie zatytułowanej *Stanowisko wszechświatowe żydów. Pamiętnik I. Konferencji Żydoznawczej...*, s. 15–25.

<sup>170</sup> Cz. ORACZEWSKI: *Naród...*, s. 58.



równość przed prawem<sup>171</sup>. Miała to być jednak – zgodnie z marzeniami romantyków – demokracja uspołeczniona, niebędąca władzą mechanicznej większości. „Uspołecznici, czyli prawdziwie demokratyzować – to znaczy połączyć interes jednostek z interesem zbiorowym<sup>172</sup>. Ideałem jest „nie naród upaństwowiony ale państwo unarodowione<sup>173</sup>. Ks. Cz. Oraczewski przeciwstawiał je dyktaturze proletariatu i despotyzmowi państw zaborczych. „Polska [...] wszechwładzy i przemocy nad jednostką państwa przeciwstawiła organizację państwową, dla której celem jest człowiek<sup>174</sup>. W twierdzeniu: „Istota demokracji polskiej polega na związku szczęścia jednostki ze szczęściem wszystkich<sup>175</sup>, kryją się jednak totalitarne implikacje. Ks. Cz. Oraczewski błyskawicznie przechodził od hasła demokratycznych do retoryki bliskiej faszystowskiej: „W Polsce otoczonej zewsząd anarchią, winno dziś nastąpić niebywałe skupienie energii zbiorowej. [...] musimy z luźnie idącej gromady, stać się karnym i jednolitym hufcem. Musi dziś powstać [...] wszechorganizacja sił narodu, któraby na neutralnym gruncie [...] mogła skupić rozproszone politykomanią umysły i któraby [...] mogła wskazać wspólne cele dążeń. [...] Należy więc przełamać opór jednostek, wystawiając przeciw anarchii powszechną jednolitą organizację, aby naród cały przedstawiał karną i świadomą siebie istotę<sup>176</sup>.

W tym celu ks. Cz. Oraczewski postulował „stworzenie łańcucha społecznego, w którym [...] wszystkie ugrupowania życia społecznego byłyby spojone w jednolitą całość<sup>177</sup>. Ponieważ państwo nie jest w stanie kierować życiem społecznym, niezbędne jest – przekonywał – „pojednanie organizacji państwowej z wolnymi siłami społecznymi<sup>178</sup>. W tym celu stworzona miała być **Armia Odrodzenia Narodowego**, która – skupiając wszystkie zorganizowane żywioły społeczne – „potęguje prawdziwy autorytet państwa, stwarzając trwałe podwaliny karności społecznej<sup>179</sup>. Nazwa nie jest przypadkowa – ks. Cz. Oraczewski zafascynowany był militarnymi wzorami organizacyjnymi, pisał np., że „charakter żołnierski najlepiej odpowiada warunkom naszej dzisiejszej pracy obywatelskiej<sup>180</sup>. Według ks. Cz. Oraczewskiego: „Armja Odrodzenia Narodowego stwarza nowy typ organizacji narodu. [...] Gdy będziemy stanowili jednolitą armję, mającą jednolity

<sup>171</sup> IDEM: *Dokąd...*, s. 29.

<sup>172</sup> IDEM: *Naród...*, s. XIV.

<sup>173</sup> IDEM: *Dokąd...*, s. 39.

<sup>174</sup> Ibidem, s. 24, 27, 38.

<sup>175</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>176</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>177</sup> IDEM: *Naród...*, s. XIV.

<sup>178</sup> Ibidem, s. XIV–XV, 44.

<sup>179</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>180</sup> Ibidem, s. 60, 69, 72; por. IDEM: *Dokąd...*, s. 9, 45. Wynikało to z konstatacji: „Wojna stała się dziś wielkim wychowawcą samowiedzy narodowej”. Ibidem, s. 40. Zdaniem ks. Cz. Oraczewskiego: „Państwo Polskie zaczęło upadać od chwili, gdy społeczeństwo wojowników zamieniało się [...] na społeczeństwo sejmikujące [...]”. IDEM: *Naród...*, s. 109.

program pracy narodowej i zdążającą ku wytkniętemu celowi, żadna moc nas nie złamie<sup>181</sup>. AON opierać się miała na karności, będącej „symbolem duchowej wolności”<sup>182</sup>. Niezbędna była także jedna idea przewodnia, gdyż: „Trzeba czynom dać zasadę, któraby zdołała skupić naród w jedno ognisko”, skoro: „Tylko wielka idea może stworzyć wielką i trwałą organizację”<sup>183</sup>. Wygląda to na projekt oddolnej monopartii uzupełniającej aparat państwowy, ale ks. Cz. Oraczewski nie decydował się na likwidację systemu partyjnego. „Podział na stronnictwa jest koniecznością niejako techniczną działania politycznego, ale dokonywać się musi na poziomie samowiedzy narodowej, wszystkim stronnictwom wspólnej”<sup>184</sup>. Pluralizm polityczny miał jednak zostać ograniczony, a rywalizacja partii zastąpiona kooperacją<sup>185</sup>.

Ks. Cz. Oraczewski nie był reakcjonistą. Podnosił postulaty społeczne i demokratyczne. W zgodzie z tradycją romantyczną łączył ideę narodu z ideą wyzwolenia społecznego, twierdząc: „Sprawa [...] polska schodzi się najzupełniej ze sprawą wolności, dobra i sprawiedliwości powszechnej”<sup>186</sup>. W nowych warunkach socjalizm okazywał się jednak już nie sprzymierzeńcem, jak dla Mickiewicza, ale wrogiem. Rewolucjonizm, ateizm i internacjonalizm nowoczesnego socjalizmu były nieprzezwyciężalnymi przeszkodami dla zbliżenia. Socjalizm stał się „obcy duchowi polskiemu”, był bowiem głównie niemiecko-żydowski<sup>187</sup>. Wrogość wobec socjalizmu miała wszakże głębsze podstawy – wynikała z antymodernizmu ks. Cz. Oraczewskiego, przeświadczonego, że ostatni kryzys i wojna światowa są efektem „długiego przewrotu, [...] którego źródło stanowił nieład, tkwiący u podstaw kultury nowożytnej”<sup>188</sup>. To przekonanie harmonizowało z koncepcją oparcia odrodzenia narodowego na chrześcijaństwie, z ideą „służenia Bogu i Ojczyźnie”<sup>189</sup>.

Ks. Cz. Oraczewski nie ograniczał się do kreślenia projektów, ale je również realizował. W 1919 r. wspólnie z Mieczysławem Geniuszem założył **Konfederację Polską** – „wszechstanową, ponadstronnictwową” strukturę, która miała skupiać stowarzyszenia zawodowe „dla obrony narodu od zamachów na jego byt”<sup>190</sup>. Ustawa Konfederacji Polskiej stanowiła: „Konfederacja jest w ustroju wewnętrz-

<sup>181</sup> IDEM: *Naród...*, s. 31.

<sup>182</sup> Ibidem s. 110. Ks. Cz. Oraczewski zaznaczał wszakże: „Karność [...] nie powinna być mechaniczną. Opierać się ona musi o czynniki wewnętrzne i o poczucie hierarchji i odpowiedzialności wobec społeczeństwa [...]”. Ibidem, s. 109.

<sup>183</sup> Ibidem, s. 53, 67.

<sup>184</sup> Ibidem, s. 119, też s. 38.

<sup>185</sup> Ibidem, s. XIV–XV.

<sup>186</sup> IDEM: *Dokąd...*, s. 21, 25.

<sup>187</sup> Ibidem, s. 13. „Idea »międzynarodówki« prowadzi człowieka do zmechanizowania, a zasada narodowa, do wolności”. Ibidem, s. 26–27.

<sup>188</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>189</sup> IDEM: *Naród...*, s. 16–17, 194–220.

<sup>190</sup> AAN, ZDU, sygn. 156, k. 34; M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz – dzieje żywota z lat wojny*. Warszawa 1937, s. 118–121.

nem zrzeszeniem apolitycznym i dąży przez zespolenie i uświadomienie Narodu do obrony Państwa przed wszelkiego rodzaju anarchją i do odrodzenia społeczeństwa polskiego. W tym celu: I. Konfederacja tworzy zrzeszenie wszystkich stowarzyszeń w jedną całość, w bratniej i karnej łączności skonfederowanych w sprawach ogólnobywatelskich<sup>191</sup>. Głównym zagrożeniem – sądzono – był bolszewizm: „Obłąkańcze apostołstwo, zrodzone z popędów zwierzęcych i niestrawionej wiedzy”, któremu należało przeciwstawić się przez zaniechanie „klasowych i partyjnych waśni” oraz skupienie się wokół armii („rozwijanie wśród społeczeństwa czci dla honoru żołnierza polskiego”)<sup>192</sup>. Członkami KP mogli być tylko Polacy z pochodzenia<sup>193</sup>.

Dnia 26 sierpnia 1919 r. w Warszawie odbył się zjazd Konfederacji z udziałem 600 osób. W Warszawie do ruchu miało przystąpić 160 stowarzyszeń, w Łodzi – 48, w Poznaniu – 43, w Gnieźnie – 36, sieć organizacyjna objęła także Kalisz, Radom, Kielce, Włocławek, Kraków, Lwów, a nawet Gdańsk, Paryż i USA; w szeregach KP było jakoby pół miliona członków. Akces zgłosił m.in. Związek Ziemian, współpracowano z gen. Józefem Hallerem, istniała sekcja robotnicza (Józef Małolepszy), pojawił się również plan stworzenia „konfederacji polskiej młodzieży”, która jednoczyć miała „wszystkie dotychczasowe organizacje młodzieży w jednolitą całość ku chwale Boga i ojczyzny”<sup>194</sup>. Naczelnym Komitetem Konfederacji tworzyli: prezes ks. Czesław Oraczewski, wiceprezes Ludomił Czerniewski, członkowie: Tadeusz Błażejewicz, Maria Buyno-Arctowa, Aleksander Karszo-Siedlewski, Stanisław Dangel, Władysław Dobrzyński, Lucjan Freytag, Mieczysław Geniusz, Halina Hejdukowska, Felicja Karszo-Siedlewska, Antoni Leparski, Julia Mazarakowa, Józef Małolepszy, Jan Piszczatowski, Maria Przewóska, hr. Maria Sobańska, Aleksander Weryha-Darowski. W szeregach Konfederacji silny kontyngent stanowili rozwojowcy (M. Buyno-Arctowa, A. Karszo-Siedlewski, S. Dangel, W. Dobrzyński, J. Piszczatowski), ale największe zdumienie musi budzić fakt, że obok katolickich księży i działaczy chadeckich wśród jej członków znaleźli się teozofowie i kabaliści (L. Freytag, M. Geniusz, M. Przewóska). Być może ten heterogeniczny skład i wynikająca zeń nieufność środowisk narodowo-katolickich sprawiły, że Konfederacja – mimo początkowego rozmachu – okazała się efemerydą. Ostatnie ślady jej działalności pochodzą z wiosny 1920 r. Ks. Cz. Oraczewski niebawem odnalazł się w Pogotowiu Patriotów Polskich. Atak „Głosu Narodu” na nieortodoksyjne treści głoszone przez ks. Cz. Oraczewskiego w 1922 r. doprowadził w konsekwencji do kościelnego zakazu wygłaszania przezeń wykładów, co faktycznie zakończyło jego karierę<sup>195</sup>.

<sup>191</sup> AAN, ZDU, sygn. 156, k. 3–6.

<sup>192</sup> AAN, ZDU, sygn. 156, k. 3–6, 11–14, 34.

<sup>193</sup> M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz...*, s. 120.

<sup>194</sup> AAN, ZDU, sygn. 156, k. 11–14, 20, 34.

<sup>195</sup> AAN, ZDU, sygn. 156, k. 3–6; M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz...*, s. 139; RK, 1922 r., s. 358–359; Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZĘPA: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotni-*

## 2.3.4

## Antyżydowska Liga Obrony Ojczyzny i Wiary

Dnia 13 czerwca 1920 r. w Poznaniu założona została Antyżydowska Liga Obrony Ojczyzny i Wiary, która za swój symbol przyjęła swastykę. Kierownictwo Ligi stanowili: jej inicjator Mieczysław Noskowicz, Kazimierz Żuromski, Franciszek Tuliszka, Maksymilian Stürmer, Waław Jesionek, Marcin Dykier, Edward Dykier, Jan Sekretarczyk, Józef Koronka, Nikodem May, Józef Rymkiewicz, Robert Karge, Waław Szałek. Pismem zbliżonym do ALOOW był bydgoski „Alarm” pod redakcją Kulika. Według Jerzego Rawicza Liga miała zostać zdelegalizowana w listopadzie 1924 r. jako „antysemicka organizacja pogromowa”, są jednak ślady, że kontynuowała działalność jeszcze w 1926 r.<sup>196</sup>

Liga nie przedstawiła jasnego programu ani rozwiniętej ideologii. Głosiła standardowy zestaw haseł narodowych („Polska niepodległa, nierozdzielna i potężna”), katolickich („Polska [...] oparta na Wierze Chrystusowej”) i – przede wszystkim – antysemickich. Żądała, by „naród polsko-chrześcijański nie dopuścił do zachwaszczania jakichkolwiek bądź urzędów żydostwem. [...] Precz z żydostwem z wszelkich instytucji rządowych i prywatnych, o ile te ostatnie firmują się jako [...] polskie bądź chrześcijańskie”<sup>197</sup>. *Rota Poznaniaków* (zapewne hymn Ligi) wyrażała przekonanie:

„Dopóki z nas stanie chociaż jednego,  
Nie posiedzie Polski Judy – z piekła ród!  
Więc kiedy bojowy powtórnie zabrzmie róg,  
Wytniem djabła żyda! Tak nam dopomóż Bóg!”<sup>198</sup>

Ligowcy silnie akcentowali potrzebę „zwartej jedności Narodu wszystkich stanów” oraz związane z tym potępienie partyjnictwa: „Liga uważa za nieodzowne, zaprzestanie walk stronnicych, partyjnych”<sup>199</sup>. Stąd jest już tylko krok do odrzucenia systemu partyjnego – krok, którego Liga jednak nie zrobiła.

*ków i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa–Poznań 1980, s. 98; B. KRZYWOŁOCCA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 58; W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...*; *Ksiądz Panaś a ksiądz Oraczewski*. MNi 1926, nr 816.

<sup>196</sup> *Dyplom uznania i wdzięczności Antyżydowskiej Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary dla gen. Józefa Hallera za „służbę Ojczyźnie i obronę Jej przed zalewem żydowskim”* – kopia w posiadaniu autora; AAN, ZDU, sygn. 82, k. 1; *Statut i program antyżydowskiej Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary*. [b.m.w.; b.r.w.], s. 13; *Antyżydowska Liga Obrony Ojczyzny i Wiary*. BP 1927, nr 2–3; J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 45; *Przywileje żydów a prawa gojów*. MNi 1926, nr 795.

<sup>197</sup> *Statut i program...*, s. 3–5.

<sup>198</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>199</sup> *Ibidem*, s. 3.

### 2.3.5 | „Socjalizm naturalny”

Samotnym punktem na ideowej mapie Polski pozostała skrajnie radykalna i na wskroś nowoczesna koncepcja „socjalizmu naturalnego”, którą anonimowy autor przedstawił w *quasi-literackiej* formie w 1920 r.<sup>200</sup> Brak tu jakichkolwiek odwołań do tradycji czy religii, jest to jednak, wbrew nazwie, program skrajnie reakcyjny, niemający nic wspólnego z ideami socjalizmu marksistowskiego czy idealistycznego.

Autor, ukrywający się pod pseudonimem Doktor Omega, stwierdzał konieczność stworzenia *stricte* naukowej teorii społeczeństwa, opartej na socjaldarwinistowskich założeniach: „Życie narodu jest procesem organicznym” (jak oznajmiało motto na okładce), a „rozwój politycznego życia odbywa się podług tych samych praw przyrody, co rozwój organizmów żywotnych”<sup>201</sup>. Organizmy społeczne Doktor Omega traktował jako wyższą (acz zachowującą ciągłość) formę życia organicznego, część natury podlegającą uniwersalnym prawom przyrodniczym. To prowadziło go do oryginalnej koncepcji kolektywizmu biologicznego, odmiennego zarówno od ekonomicznego kolektywizmu socjalistów i syndykalistów (uznających prymat społeczeństwa jako organizacji produkcji), jak i od kulturowego kolektywizmu części konserwatystów (stawiających spojony tradycją organizm społeczny ponad jednostką).

Przyjęcie monistycznej idei ciągłości przyrody – począwszy od materii nieożywionej, a skończywszy na człowieku – pociągało za sobą uszeregowanie bytów w hierarchiczną drabinę. W koncepcji Omegi „naturalna wartość przedmiotów martwych jak i organizmów stoi w prostym kierunku do ilości zużytej przy ich wytworzeniu pracy przyrody”, co ujął w matematyczną formułę:  $p = lt$  ( $p$  – stopień rozwoju umysłowego,  $l$  – praca zużyta w ciągu doby,  $t$  – czas potrzebny do osiągnięcia dojrzałości płciowej organizmu)<sup>202</sup>. Obliczenia te pozwoliły mu stwierdzić, że wartość pierwotnego mężczyzny równa jest 7 300, kobiety – 5 800 (a np. psa czy konia – 1 460). Zasadę tę rozciągał na życie społeczne. Uznawszy, że człowiek wytwarza „sztuczne zmysły”, tj. mowę i różne dziedziny nauki, wartość ludzi uzależnił od ich poziomu wykształcenia<sup>203</sup>. Liczba punktów precyzyjnie określających wartość każdego człowieka miała być wpisywana do jego dowodu tożsamości!

Konstatacja „uderzającej w oczy nierówności ludzi” doprowadziła Doktora Omegę do wniosku, że niezbędną jednolitość społeczeństwa może zapewnić

<sup>200</sup> OMEGA: *Socjalizm naturalny czyli Fizjologia politycznego organizmu*. Cz. 2. Wieluń 1920.

<sup>201</sup> Ibidem, s. 3–4.

<sup>202</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>203</sup> Ibidem, s. 7, 10, 13. Według zmodyfikowanej na użytek życia cywilizowanego formuły „wartość każdego przedmiotu i organizmu równa się sumie absorbowanej przez nich pracy przyrody i człowieka”. Ibidem, s. 12.

tylko ścisła koordynacja różnorodnych jednostek przez organ centralny, podobny do „mózgu w organizmie żywotnym”<sup>204</sup>. Któż miałby go stanowić? Omega odmawiał zwykłym obywatelom kwalifikacji do rządzenia, zarówno zasada reprezentacji politycznej społeczeństwa, jak i idea dyktatury były sprzeczne z jego wizją hierarchicznego organizmu o wyspecjalizowanych narządach. Według niego: „Nie tyrani [...], królowie, osobistości z zupełnie nieokreślonym umysłowym rozwinięciem [...] są w stanie racjonalnie rządzić krajem; i nie parlamenty [...] z wybranymi na podstawie »ogólnego głosowania« [...] ludźmi przypadkowymi”<sup>205</sup>. Rządzić miała elita intelektualna (naukowa), tworząca „Uczony Rządzący Gabinet”, wyłoniona żywiłowo (bez wyborów) przez społeczeństwo<sup>206</sup>. Zorganizowane w ten sposób państwo miałyby charakter totalitarny – ustrój „socjalizmu naturalnego” zapewniłby „solidarność wewnętrzną do osiągnięcia zupełnej jednolitości w postawie na zewnątrz, a zarazem do ścisłego zespolenia zadań i celów samego organizmu z zadaniami i celami składających go jednostek”<sup>207</sup>. Odwołując się do przyrodniczych analogii, Omega twierdził, że taki system jest naturalnym celem rozwoju społecznego (przypomnijmy – ta wizja została zaprezentowana już w 1920 r.).

Pod względem społeczno-gospodarczym koncepcja Omegi nie wykazywała żadnych wpływów socjalizmu. Solidaryzm społeczny sprowadzał się tu wyłącznie do ścisłego podporządkowania klas niższych wyższym. Uważając finanse za krwioobieg społeczeństwa, Omega proklamował „biologiczne znaczenie kapitału w organizmie politycznym”, co doprowadziło go do wniosku: „Walka z kapitalizmem» – to walka z prawem natury”<sup>208</sup>. Doktor Omega był tu uderzająco zachowawczy (w leseferystycznym sensie). Uważał naturalny ludzki egoizm za jedyną realną motywację działania jednostki, a własność prywatną – za fundament społeczeństwa. Pochwalał skrajne nawet rozpiętości w dochodach. Uznawał tylko pieniądź kruszcowy. Domagał się surowej dyscypliny budżetowej (rozchody nie mogły przewyższać przychodów). Przewidywał jednak zarazem odgrywanie przez państwo w gospodarce aktywnej, choć bliżej niesprecyzowanej roli. Jego zdaniem: „Energja pieniężna dla okazania działania swego biologicznego równomiernie, powinna być kierowana przez mechanizm państwowy”; ministerstwo finansów odgrywać miało rolę „serca”<sup>209</sup>.

Biologiczny kolektywizm Omegi podszyty był rasizmem. Ujawniało się tu w jego stosunku do problemu żydowskiego – uważał, że Żydzi to „flora wrogich, szkodliwych mikroorganizmów”. Proponowanego rozwiązania kwestii żydowskiej nie ujawnił, ale miała to być „rzecz prosta w swym wykonaniu i doniosła

<sup>204</sup> Ibidem, s. 4–5, 14.

<sup>205</sup> Ibidem, s. 15–16.

<sup>206</sup> Ibidem, s. 15, 17. W tym punkcie wywody Omegi są niejasne, wydaje się on jednak sugerować, że do wyłonienia URG bezpośrednio najbardziej predestynowana była finansjera.

<sup>207</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>208</sup> Ibidem, s. 17–18, 21–22.

<sup>209</sup> Ibidem, s. 19–20, 22–26.

w skutkach”<sup>210</sup>. Logika socjaldarwinizmu reprezentowana przez Omegę sugeruje, że tym rozwiązaniem mogła być eksterminacja.

### 2.3.6

#### „Rodzima rewolucja” Aleksego Kurcjusza

W podobnym kierunku szły – równie trudne do zaklasyfikowania – rozważania polityczne Aleksego Kurcjusza. Na wstępie napisanej w 1920 r. broszury zastrzegał się: „[...] nie przemówię językiem jakiejś partji”, gdyż partyjność „jest świadectwem obojętności na honor państwa”<sup>211</sup>. I rzeczywiście, A. Kurcjuś bezlitosnej krytyce poddał wszystkie orientacje i kierunki polityczne: zarówno „syfilis polityczny endecyzmu”, jak i obóz Piłsudskiego, któremu zarzucał brak ducha rewolucyjnego. Uważał, że Polskę rozsadzają „zakonspirowane teokratyczne państwo żydowskie” oraz „zakonspirowane chamskie państwo kościelne”. Nieprzejednaną wrogością darzył kapitalizm, obciążając go winą za całe zło świata – jego zdaniem kapitalizm to „wielki krzewiciel zezwierzęcenia obyczajów, płytkości, ciemnoty, cielesnego i moralnego zwyrodnienia, prostytucji, pijaństwa, demagogii, chamstwokracji, morfinizmu, kokainizmu, kryminalizmu, neomistycyzmu, [...] giełdziarsko-bankierskiego imperjalizmu, militaryzmu, zoologicznego nacjonalizmu”<sup>212</sup>. Wbrew pozorom nie oznaczało to solidaryzowania się ze skrajną lewicą – „onani politycznej [...] bolszewizujących elementów” przeciwstawił „rodzimą rewolucję zdrową i płodną”<sup>213</sup>.

U podstaw koncepcji A. Kurcjusza leżała skrajnie pesymistyczna wizja polskiego społeczeństwa, któremu nie szczędził żadnej obelgi. Według niego: „Społeczeństwo nasze [jest] tępe, dzikie, skorrumpowane, zatomizowane”, a jego większość to „»ex-ludzie« lub niedoszli ludzie, obcy jakimkolwiek dążeniom narodowym, zwierzęcemi odruchami broniący swego zwierzęcego »ja«”<sup>214</sup>. W szczególności dotyczyło to mas ludowych, które cechowała – jak mniemał – „ciemnota, naiwność, niedołęstwo, apatja i polityczne rozbałamucenie demagogją”<sup>215</sup>. A. Kurcjuś miał na myśli nie tylko poziom kultury (możliwy wszak do podniesienia), ale także charakter narodowy Polaków, nacechowany

<sup>210</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>211</sup> A. KURCJUSZ: *Nie tędy droga*. Warszawa 1923, s. 3.

<sup>212</sup> Ibidem, s. 14–18, 25, 54.

<sup>213</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>214</sup> Ibidem, s. 9, 33. Aleksy Kurcjuś posuwał się tu do kwestionowania czynu niepodległościowego Polaków – jego zdaniem Polska odzyskała niepodległość w wyniku intryg dyplomatycznych. Ibidem, s. 22.

<sup>215</sup> Ibidem, s. 25.

„połowicznością półludzi, półcharakterów, półumysłów”, niezdolnością do silnych emocji, „brakiem energii w działaniu”. Po części wynikać to miało – jego zdaniem – z wrodzonych „własności rasowych”, po części było wynikiem procesu dziejowego zapoczątkowanego w czasach Jana Kazimierza, a pogłębionego przez zaborców. „[...] ludność polska, przez całe stulecia ulegająca dyktaturze i terrorowi [!] rządów zaborczych, [...] musiała zatracić zdolność poruszania się życiu publicznym bez sukursu dyktatorskiego regulatora”<sup>216</sup>.

Skoro zaś lud polski był niezdolny do samostanowienia, to „wprowadzanie [...] parlamentaryzmu, konstytucjonalizmu z pięcioprzymiotnikową ordynacją wyborczą, równa się dawaniu warjatowi brzytwy”<sup>217</sup>. Nic zatem dziwnego – twierdził A. Kurcjuś – że „Państwo polskie dzisiejsze okazuje się niezcementowanym gruzem i rumowiskiem rozwydrzonych stronnictw, [...] organicznie nie uzależnionych od siebie”<sup>218</sup>. Według niego polska demokracja zwyrodniała w „kanalokrację” i „chamstwokrację”. Wniosek był jasny: dyktatura. A. Kurcjuś uważał, że społeczeństwo „może być tylko przedmiotem a nie podmiotem polityki”, gdyż – jak uzasadniał – „skoro człowiek w Polsce w 1919 r. doszedł do szczytu powszechnego upodlenia [...], to musi on być ujarzmiony [...] dyktaturą międzystanowej elity [...] narodu, złożonej z mohikanów polskości”<sup>219</sup>. Jego zdaniem powinno się rozpędzić sejm i prowadzić politykę twardej ręki: „Nie należało żebrać patriotyzmu, lecz należało go nakazać szafotem”<sup>220</sup>. Państwo miało być organizacją totalitarną, którą wyobrażał sobie jako „ustrój bardzo zwarty, karny, zsolidaryzowany, skuty monoideą, zasilony surową dyscypliną”<sup>221</sup>.

Nie były to jedynie postulaty doraźne, ale logiczna konsekwencja socjaldarwinowskiego światopoglądu A. Kurcjusza. Postrzegął on naród organicystycznie – jako wspólnotę pokoleń, wyprowadzając stąd antydemokratyczne wnioski: „Pojęcie Polski i narodu jest pojęciem [...] obejmującym [...] szeregi pokoleń minionych i przyszłych [...] Tą drogą można dojść nawet do zupełnej negacji całego współczesnego sobie pokolenia w imię losu tych przyszłych”<sup>222</sup>. Zarazem naród nie był jako taki bytem pierwotnym wobec państwa, gdyż to państwo miało być najistotniejszym czynnikiem narodotwórczym<sup>223</sup>. Państwo – pisał A. Kurcjuś – jest „najsilniejszym wyrazem zbiorowego egoizmu i najbardziej udoskonalonym narzędziem w walce o byt [...] toczony między unarodowionymi i upaństwowionymi zbiorowiskami ludzkimi”<sup>224</sup>. Jego zdaniem ekspansja była zdeterminowana

<sup>216</sup> Ibidem, s. 6–10, 32.

<sup>217</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>218</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>219</sup> Ibidem, s. 12–13.

<sup>220</sup> Ibidem, s. 13, 41.

<sup>221</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>222</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>223</sup> Ibidem, s. 35. Nic dziwnego, że odrzucał zasadę etnograficzną, a narodowości białoruską i ukraińską uważał za „sztucznie hodowane”. Ibidem, s. 35, 38–39.

<sup>224</sup> Ibidem, s. 26.



koniecznościami geopolitycznymi („gospodarczo-geograficznymi”) i demograficznymi („biologiczno-socjalnymi”)<sup>225</sup>. Warunkowało to wizję państwa jako organizacji militarnej: „Każde zdrowe i normalne państwo z natury swego wojennego pochodzenia [...] jest bezgranicznie zaborczem, posługuje się środkami terroru, przymusu i przemocy”<sup>226</sup>.

A. Kurcusz jednak, o dziwo, nie rozwijał swej koncepcji w kierunku wojującego egoizmu narodowego. Krytyczna ocena polskiej państwowości prowadziła go do krytyki „megalomańskiego nacjonalizmu”. Jako alternatywę proponował – na lata przed Aristidem Briandem! – utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Czyżby w imię pacyfizmu i uniwersalizmu? Bynajmniej – zgodnie z jego socjaldarwinowskim postrzeganiem rzeczywistości spoiwem zjednoczonej Europy miał być wspólny wróg: ruchy emancypacyjne ludów kolonialnych, „afrykańskie czarne” i „azjatyckie żółte niebezpieczeństwo”<sup>227</sup>.

---

<sup>225</sup> Ibidem, s. 45. Takie „neorealistyczne” podejście ustawiało go w opozycji wobec Europy Zachodniej jako całości – według A. Kurcusza wszystkie państwa zachodnie zainteresowane były utrzymywaniem zacofania gospodarczego i zależności Polski. Ententę uważał za groźniejszą nawet dla Polski niż dawne mocarstwa zaborcze. Ibidem, s. 47–48, 50.

<sup>226</sup> Ibidem, s. 26. Nic dziwnego, że w jego pisarstwie znaleźć można nawet pochwałę nienawiści: „[...] każdej silnej miłości towarzyszy również silna nienawiść”. Ibidem, s. 7.

<sup>227</sup> Ibidem, s. 46, 52–54.

# 3

## Faszyzm lat 20.

Do peryferyjnej Polski prądy europejskie – w tym faszyzm i jego składniki – docierały później i słabszy znajdowały oddźwięk. Tym niemniej zwycięski marsz czarnych koszul Mussoliniego na Rzym musiał spotkać się z zainteresowaniem. Na początku lat 20. przeciwnicy demokracji żywo interesowali się eksperymentem faszystowskim we Włoszech, niekiedy próbując przenosić tamtejsze wzory na rodzimy grunt. Czasem było to naśladownictwo ograniczone jedynie niezajomością włoskich realiów, niekiedy zaś tylko inspiracja.

### 3.1

#### Pogotowie Patriotów Polskich

Najpoważniejszą organizacją spośród grup prefaszystowskich było Pogotowie Patriotów Polskich. Choć nie odwoływało się ono do ideologii włoskiego faszyzmu, to o źródłach inspiracji wiele mówi nam data jego powstania – listopad 1922 r.<sup>1</sup> Inspirację stanowiła tu może nie tyle ideologia, co praktyka – zwycięski czyn faszystów. Twórcą Pogotowia był inż. **Jan Pękosławski**, przez Adama Pragiera charakteryzowany jako człowiek, który: „Głowę miał słabą, zato wiele energii, jak często bywa u paranoików”<sup>2</sup>. J. Pękosławski związany był z chadecją, zniesmaczony jednak – jak twierdził – kulisami wyborów 1922 r., wystąpił z partii. Jego rozczarowanie rozciągało się na cały system parlamentarny, oskarżany o bałagan, kłótniwość, klikowość, małostkowość. Sejmokracji przeciwstawił rząd „bezpar-

<sup>1</sup> *Ruch faszystowski w Polsce. (Zarys ogólny)*. BP 1927, nr 2–3; K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989, s. 96, 240; T. REK: *Chjeno-Piast 1922–1926 w świetle obrad Sejmu i Senatu*. Warszawa 1955, s. 107–110; IDEM: *Ruch ludowy w Polsce*. T. 2. Warszawa 1947, s. 154–156.

<sup>2</sup> A. PRAGIER: *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966, s. 266.

tyjny, fachowy i stały”, a zarazem „bezwzględny i energiczny”. Główne oskarżenia J. Pękosławski kierował jednak przeciw polityce gospodarczej rządów II Rzeczypospolitej. Stojąc na stanowisku „świętego prawa” własności, występował przeciw interwencji państwa w gospodarkę, jakimkolwiek ograniczeniom w handlu zagranicznym, ośmiogodzinnemu dniu pracy<sup>3</sup>. Znaczną część jego wspomnień stanowią drobiazgowe wyliczenia szkód, jakie osobiście poniósł w wyniku polityki rządu<sup>4</sup>. Ta litania skarg mieszczanina nie jest – trzeba przyznać – porywającym manifestem politycznym.

J. Pękosławski wspominał: „[...] mając na uwadze możliwość wybuchu u nas komunizmu [...], zamierzałem zorganizować społeczeństwo w taki sposób, aby ta przyszła organizacja nie tylko mogła być kadrami bojowymi, ale i aby, stojąc na gruncie bezpartyjnym, miała swój program polityczno-ekonomiczny, i aby mogła w razie potrzeby zastąpić władzę”<sup>5</sup>. Z projektem stworzenia kontrrewolucyjnej organizacji bojowej J. Pękosławski udał się do Romana Dmowskiego, ten jednak – „uosobienie taktyki ugodowej i lawirowania” – wprawdzie miał powiedzieć, że „tworzenie nowej organizacji nigdy nie zaszkodzi”, ale nie chciał się w nią angażować<sup>6</sup>. W tych warunkach J. Pękosławski oparł się na różnych żywiołach prawicowych: Konfederacji Polskiej (ks. Oraczewski został prezesem Sądu Honorowego PPP), Związku Dowborczyków (jego prezes gen. Jan Wroczyński przewodniczył Radzie Wojennej), Towarzystwie „Rozwój” (członkiem PPP był T. Dymowski), Związku Hallerczyków, Straży Narodowej, „Sokole” i Stowarzyszeniu Samoobrony Społecznej<sup>7</sup>. Organizacja oparta była na dyscyplinie wojskowej i zasadzie nominacji. Od członków wymagano bezwzględnego posłuszeństwa. Konspiracyjny charakter Pogotowia podkreślały rytuały odbywające się w podziemiach warszawskich kościołów. Prasa spekulowała, że PPP miała trzyszczeblową strukturę (nad zasadniczym korpusem Pogotowia istnieć miał jeszcze Zakon Faszystów oraz Masońska Łoża Narodowa). Powołano siedem oddziałów: organizacyjny, wykonawczy,

<sup>3</sup> J. PĘKOŚLĄWSKI: *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919–1926 r.* Warszawa 1929, s. 3–4, 12–15, 19–23, 52–60. Co ciekawe, z tych pozycji nie oszczerzał również Wincentego Witosa, którego krytykował za demagogię. Ibidem, s. 71.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 26–33, 35–44.

<sup>5</sup> R. JURYŚ, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny 1918–1939.* Warszawa 1971, s. 165.

<sup>6</sup> J. PĘKOŚLĄWSKI: *Dla potomności...*, s. 61, 67. We wspomnieniach Jana Pękosławskiego ludzie prawicy („skrajni i zachłanni reakcjonści”) wypadają gorzej niż Piłsudski – „niezwykle bezinteresowny, szlachetny i przejęty tylko swojemi ideami”. Ibidem, s. 68, 65. J. Pękosławski podkreślał, że ma „bez porównania” większe uznanie dla Piłsudskiego niż Dmowskiego. Ibidem, s. 62, por. s. 64, 70.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Urząd Wojewódzki Lubelski [dalej: UWL], sygn. 2148, k. 24, 27; *Ruch faszystowski w Polsce...*; A. PRAGIER: *Czas przeszły...*, s. 266. Według Jerzego Rawicza nie ma śladu kontaktów z Józefem Hallerem. J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia.* Warszawa 1979, s. 67. J. Pękosławski wręcz przedstawiał PPP jako odgałęzienie SSS. APL, UWL, sygn. 2148, k. 13. Z kolei zdaniem Wojciecha Roszkowskiego PPP stanowi „przedłużenie” Konfederacji Polskiej. W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm a masoneria okultystyczna w Drugiej Rzeczypospolitej.* Ppo 1983, nr 2.

wywiadowczy, propagandy, gospodarczo-techniczny, kulturalno-oświatowy, finansowy. Sieć organizacyjna obejmowała Warszawę, Lublin, Łomżę, Łódź, Kielce, Radom, Sandomierz, Mławę, Brześć, Włocławek, Bydgoszcz, Lwów, Mińsk Mazowiecki, Równe, Włodzimierz Wołyński, Sandomierz, Sarny, Stanisławów. Liczebność PPP w Warszawie oceniana była na 600–3 000 członków. W innych ośrodkach organizacja była słabsza (np. w Lublinie liczyła około 30 osób)<sup>8</sup>.

Pogotowie tworzyło konspiracyjne kadry wojskowe w sile 800 ludzi (w tym kilku generałów i kilkunastu pułkowników), na których czele stanął płk Witold Górczyński (organizator Legionu Puławskiego w 1914 r.) – postać, zdaniem A. Pragiera, raczej operetkowa<sup>9</sup>. Prowadziło ćwiczenia polowe i uczestniczyło w „bitwie na placu Trzech Krzyży” (starciu z lewicowymi demonstrantami 11 grudnia 1922 r.), ale nie przygotowywało się do przewrotu. Co symptomatyczne, PPP nie dysponowało bronią (np. w Łodzi w czasie rewizji znaleziono tylko 2 karabiny i 2 rewolwery). Jak ustalił sąd, sprzysiężeni „wyobrażali sobie przejęcie władzy od rządu w sposób zupełnie legalny, a mianowicie: w chwili anarchji, wywołanej przez partje wywrotowe, sam rząd odda w ręce PPP władzę, a nawet dostarczy im broni”<sup>10</sup>. Przywódcy Pogotowia konferowali w tej sprawie z ministrami rządu

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Zbiór druków ulotnych 1911–1939 [dalej: ZDU], sygn. 115, k. 1–4; APL, UWL, sygn. 2148, k. 12, 14–15, 17–18, 40, 44–45; *Ruch faszystowski w Polsce...*; R. JURYŚ, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny...*, s. 169; J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 77. Spośród ważniejszych członków PPP źródła podają (trudnych często do zidentyfikowania) mecenasa Władysława Budzyńskiego, Józefa Leśniewskiego, Aleksandra Pauly, Edwarda Kosiewiczza, Winnickiego (Sandomierz), Błaszczyka (Kielce), Szatkowskiego (Radom), Jankiewiczza (Równe), Dąbrowskiego (Włodzimierz Wołyński), dr. Nice (Bydgoszcz), Pyzika (Sarny), Michała (Stanisławów), Garczyńskiego, Szaniawskiego, Lisowskiego, Sperskiego, Kruga, Walentowskiego, Jurkowskiego, nadkomisarza Henryka Gostyńskiego, księży Mariana Wiśniewskiego, Beniamina Sontaga, Edwarda Zegarta, Antoniego Kaima, Witolda Nadolskiego. APL, UWL, sygn. 2148, k. 13, 18; R. JURYŚ, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny...*, s. 163–164, 168–170; B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 58; J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 53–62, 74–75. Kierownictwo filii lubelskiej stanowili: Feliks Moskalewski (prezes „Sokoła”), Władysław Barwicki (redaktor „Głosu Lubelskiego”), Kazimierz Siess i Antoni Kobiałko (sekretarz ZLN); do czołowych działaczy w Łodzi należeli: Jankowski, Horodyski, Wścieklica. APL, UWL, sygn. 2148, k. 12, 28, 34. W dokumentach odnaleźć można też odmienny skład zarządu lubelskiego PPP, być może pochodzący z innego okresu. APL, UWL, sygn. 2148, k. 46; por. E. MAJ: *Narodowa demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*. Lublin 2002, s. 149–150.

<sup>9</sup> A. PRAGIER: *Czas przeszły...*, s. 266. Do oficerów związanych z PPP mieli należeć generałowie: Gustaw Macewicz (dowborczyk, szef lotnictwa), Józef Prokopowicz, Tadeusz Żukowski, Adam Galiński, Jan Wroczyński, Stanisław Suryn i Nasielski; pułkownicy: Jan Thierbach (Tierbach), Izmałł Bek Pietrusin-Pietruszewski, Tomasz hr. Łubieński, Karol Zagórski, Olgierd hr. Michałowski, Baliński, Hencel (Hencel), Witkowski, mjr Wielozierski; rotmistrzowie: Zaliński i Chmielowski; kapitanowie: Weber i Sznotal; porucznicy: Łoziński, Jarmuszyński, Rogowski, Mancewicz, Donner, Horoczyński, Łabudziński. APL, UWL, sygn. 2148, k. 18; R. JURYŚ, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny...*, s. 163–164, 168–170; J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 53–62, 74–75.

<sup>10</sup> APL, UWL, sygn. 2148, k. 12–13; *Ruch faszystowski w Polsce...*; A. PRAGIER: *Czas przeszły...*, s. 266.

Wincentego Witosa (Stanisławem Szeptyckim, Władysławem Kiernikiem, Stanisławem Głębińskim i Wojciechem Korfantym). Jak skomentował A. Pragier z przekąsem, J. Pękoślawski „obrał sobie drogę godną nie tyle Mussoliniego, ile raczej Machiavellego”<sup>11</sup>. Plan akcji J. Pękoślawskiego brzmi wręcz humorystycznie: „Gdyby rząd [...] by się zgodził i pozwolił aresztować, tobyśmy wszystkich ministrów na jeden, dwa dni przyaresztowali”<sup>12</sup>.

Ta dziwna konspiracja od początku 1923 r. pozostawała pod obserwacją policji. Wiele wskazuje, że parlamentarna prawica nie miała zaufania do J. Pękoślawskiego. Jesienią 1923 r. pod egidą endecji utworzona została Straż Narodowa, mająca być – według J. Wroczyńskiego, który odszedł wtedy z PPP – przeciwwagą Pogotowia<sup>13</sup>. Zarząd Główny Związku Ludowo-Narodowego 22 grudnia 1923 r. podjął uchwałę odcinającą się od PPP („która to organizacja służy zakonspirowanym kierownikom za narzędzie obalamucania patryjotycznych jednostek i użycia ich do celów szkodliwych”) i wzywającą narodowców do występowania z Pogotowia<sup>14</sup>. Endecy (jak pokazuje przykład Lublina) na ogół posłuchali tego wezwania. Wszystko to sprawiło, że J. Pękoślawski 8 stycznia 1924 r. ogłosił zamiar przekształcenia organizacji w legalną partię polityczną<sup>15</sup>. Nie zrealizował tego jednak, gdyż w nocy 11/12 stycznia 1924 r. kierownictwo sprzysiężenia zostało aresztowane. Osoby oskarżane o związek z PPP zaczęły odcinać się od sprzysiężenia, twierdząc, że zostały wprowadzone w błąd albo nawet wpisane w poczet członków bez swej zgody i wiedzy. Bez względu na to, czy wyjaśnienia te były prawdziwe, świadczą one o słabości kadrowej Pogotowia i braku determinacji jego członków. Zarówno endecy, jak i socjalista A. Pragier byli zgodni co do „umyślnego przesadzania znaczenia spisku przez piłsudczyków dla szerzenia popłochu”<sup>16</sup>.

Pogotowie Patriotów Polskich nie dysponowało rozwiniętą wizją ustrojową. Nacjonalizm i antysocjalizm łączyły się z niejasnymi koncepcjami antydemokratycznymi, dla których szukano patrona w Eligiuszu Niewiadomskim. W odezwie PPP głoszono: „Ojczyznę można uratować tylko drogą dyktatury. Widzisz sam, jak dzisiejszy urząd parlamentarny prowadzi Ojczyznę do zguby. [...] Polska jest dla

<sup>11</sup> A. PRAGIER: *Czas przeszły...*, s. 267; J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 68–70.

<sup>12</sup> R. JURYS, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny...*, s. 168; por. *Konspiracyjczy patriotyzm*. MNi 1924, nr 692; *Młodzież a konspiracja*. MNi 1924, nr 693.

<sup>13</sup> J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 58, 79. Z PPP odeszli też dowórcy z Gustawem Macewiczem. Ibidem, s. 60. Por. A. PRÓCHNIK: *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*. Warszawa 1983, s. 158.

<sup>14</sup> A. BEŁCIKOWSKA: *Stronictwa i związki polityczne w Polsce. Charakterystyki, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*. Warszawa 1925, s. 79.

<sup>15</sup> APL, UWL, sygn. 2148, k. 7, 19, 34, 44–45; *Ruch faszystowski w Polsce...*; por. E. MAJ: *Narodowa demokracja...*, s. 149–150. Według J. Rawicza decyzja ta zapadła już 20 grudnia 1923 r. J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 80.

<sup>16</sup> APL, UWL, sygn. 2148, k. 12–13, 28; APL, Starostwo Powiatowe Lubelskie, sygn. 1416, k. 18–19; J. ZAMORSKI: *O spiskach*. MN 1924, nr 7; A. PRAGIER: *Czas przeszły...*, s. 267; A. PRÓCHNIK: *Pierwsze piętnastolecie...*, s. 158.

Polaków i Polacy Nią rządzić powinni<sup>17</sup>. Żydzi jako „wrogowie naszej państwowości” mieli zostać uznani za „ludzi obcopoddanych” i usunięci z urzędów; wobec wszystkich mniejszości narodowych w szkołach wyższych i średnich zamierzano zastosować *numerus clausus*. Podczas procesu J. Pękosławski dzielił się swymi przemyśleniami: „[...] państwo nie jest niczym innym, jak tylko wielkim [...] interesem – i ażeby takim interesem dobrze rządzić, trzeba, aby wszystkie nici były powiązane i skoncentrowane w jednej myśli, w jednym mózgu<sup>18</sup>. Konkretny program PPP sprowadzał się do postulatu reformy ordynacji wyborczej, która odebrałaby prawa wyborcze „żywiolom naleciałym” i analfabetom<sup>19</sup>. Zapowiadano jednak przejściową likwidację systemu partyjnego: „[...] dopóki nasza Ojczyzna nie skonsoliduje się i nie stanie na zdrowych podstawach, dążyć będziemy do czasowego unicestwienia tych partji i do zjednoczenia wszystkich pod jednym sztandarem ratowania Ojczyzny w »Pogotowiu Patriotów Polskich«<sup>20</sup>. Tym samym PPP stałoby się faktycznie monopartią!

Pod względem ekonomicznym akcentowano zasady poszanowania własności prywatnej i wolności gospodarczej – „rola rządu winna być ograniczona tylko do czuwania nad bytem, całością i rozwojem poszczególnych jednostek narodu”. Mgliście zarysowane były kontury swego rodzaju systemu korporacyjnego: usankcjonowane związki zawodowe „o charakterze narodowym” miały być „przyjaznym łącznikiem między pracownikiem a pracodawcą”, konflikty społeczne rozstrzygałyby komisje rozjemcze złożone z przedstawicieli związków zawodowych i organizacji pracodawców „przy udziale przedstawiciela rządu z głosem rozstrzygającym”, zakazane zostałyby wszelkie strajki. Docelowo należało – przekonywano – dążyć do tego, by „każdy robotnik stał się udziałowcem fabryki, w której pracuje<sup>21</sup>”.

### 3.2

#### Zakon Rycerzy Prawa – Polska Organizacja Faszystowska

Pogotowie Patriotów Polskich nie było jedyną wczesnofaszystowską grupą w Polsce. Stanisław Thugutt przemawiając 12 października 1923 r. w Sejmie,

<sup>17</sup> AAN, ZDU, sygn. 115, k. 1–4; R. JURYŚ, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny...*, s. 161.

<sup>18</sup> AAN, ZDU, sygn. 115, k. 1–4; R. JURYŚ, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny...*, s. 164.

<sup>19</sup> AAN, ZDU, sygn. 115, k. 1–4. Głoszono konieczność ograniczenia biernych praw wyborczych do „ludzi z odpowiednim przygotowaniem NAUKOWEM i ŻYCIOWEM”. APL, UWL, sygn. 2148, k. 23. Co ciekawe, podkreślano utrzymanie praw politycznych kobiet. AAN, ZDU, sygn. 115, k. 1–4.

<sup>20</sup> AAN, ZDU, sygn. 115, k. 1–4.

<sup>21</sup> Ibidem.

wymienił także Zakon Faszystów, Konfederację Narodową Polską, Rycerzy Orła Białego, Organizację Obrony Życia Narodowego, Związek Mścicieli, Obrońców Ojczyzny, Zakon Monarchistów, **Zakon Rycerzy Prawa**<sup>22</sup>. Wśród tych efemeryd wyróżniała się ostatnia organizacja. Według raportów policyjnych powstała ona już w 1921 r., szerszą działalność rozwinęła jednak po likwidacji PPP, przejmując kierownictwo nad rozproszonymi elementami skrajnie prawicowymi. Zakon miał paramasońską strukturę z podziałem na pięć stopni, z których trzy niższe nosiły nazwy: Rycerze Prawa, Bracia Martwi i Bracia Konwentu. Jak donosił policyjny wywiadowca: „Zasady konspiracji Zakonu są posunięte tak daleko, że kontaktowanie się poszczególnych członków odbywało się tzw. systemem łańcuszkowym, co pozwalało każdemu z poszczególnych członków niższych szczebli znać najwyżej dwóch innych”<sup>23</sup>. Konspiracyjnej strukturze towarzyszyła otoczka teatralnej tajemniczości. Przysięga członka Zakonu odbywała się „w ciemnym pokoju, oświetlonym jedynie świecą, stojącą na stole okrytym czarnym materiałem, na którym również znajdował się krzyż. Przysięgę odbierał osobnik ubrany w czarny habit z kapturem, zasłaniającym całą głowę i twarz; na piersiach wyszytą miał amarantową szarfę z białym orłem”<sup>24</sup>. Istniał nawet specjalny rytuał powitania: przy uścisku na prawą rękę nakładano lewą. ZRP liczył ponoć 2 600 członków, spośród których wyróżnić należy senatorów ZLN Bolesława Bielawskiego i Mariana Kiniorskiego. Według „Przełomu” do Zakonu należeli także Józef Haller i Konrad Ilski<sup>25</sup>.

Zbrojnym ramieniem Zakonu miała być Armia Ratunku Polski, która dała o sobie znać tylko wojowniczymi odezwaniami z przełomu 1925 i 1926 r. Więcej wiadomo natomiast o Wojskowej Organizacji Faszystów Polskich, której przewodzenie przypisywano Emilowi Rauerowi z „Sokoła”. Utworzona z inicjatywy ZRP w 1924 r. została w kwietniu następnego roku przemianowana na **Polską Organizację Faszyst-**

<sup>22</sup> T. REK: *Chjeno-Piast...*, s. 108. Do tej listy dopisywano także Związek Czynu Narodowego (Jerzy Raabe) oraz Konfederację Idei Pracy i Czynu (przywódca Bereda). J. SYPNIEWSKI: „Rycerze Prawa”. „Przełom” 1930, nr 35. Deklaracja KIPC nie zawiera jednak faszystowskich sformułowań. *Konfederacja Idei Pracy i Czynu*. BP 1927, nr 2–3. J. Rawicz wspomina o Organizacji Obrony Ojczyzny Mieczysława Skrudlika, uczestnika zamachu styczniowego 1919 r., myląc ją wszakże z Antyżydowską Ligą Obroną Ojczyzny i Wiary. J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia...*, s. 25, 44. „Myśl Niepodległa” odnotowała atak faszystowskiej bojówki „C.K.F.” przeciw spekulantom w październiku 1923 r. *Faszyści polscy*. MNI, nr 684: 1923.

<sup>23</sup> *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. Warszawa 1992, T. 3, z. 1, 96–97.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> J. SYPNIEWSKI: „Rycerze Prawa”...; *Zakon Rycerzy Prawa i Martwych Braci*. „Dziennik Białostocki”, 22 IV 1927, nr 110; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*. Kraków 2007, s. 33–34. Inni zidentyfikowani członkowie ZRP to: I stopień – J. Sierociński, kpt. Henryk (?) Połoniński; II stopień – Jan Karol (?) Szczeblewski, Stanisław Wiśniewski, Roman Bojankiewicz, Szymon Dzierzgowski; III stopień – Stefan Sobolewski; IV stopień: Brat Martwy – Stanisław Kądziołko; V stopień: Rycerz Prawa – Jerzy Kreczyński, Jerzy Giedroyc, Stefan Kordowski, Stanisław Rochmiński, Jan Pietrzykowski, Kozieli. *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 98.

stowską, a jej strukturę wewnętrzną przemodelowano z wojskowej na policyjną (co wiązało się z planami przekształcenia jej w partię polityczną). POF była grupą słabą, liczącą w Warszawie w okresie rozkwitu (w kwietniu 1926 r.) tylko około 100 członków wątpliwej nieraz wartości<sup>26</sup>. Oceniano, że „organizacja ostatnio była bardzo mało żywotną, raczej znajdowała się w stanie wegetacji”<sup>27</sup>. Nic dziwnego, że przewrót majowy zaskoczył ZRP i POF: udało się zebrać zaledwie setkę ochotników, którzy nie zdecydowali się na podjęcie walki. Po przewrocie Polska Organizacja Faszystowska szukała kontaktów z chadekami i ZLN, niechętnie natomiast odnosiła się do Obozu Wielkiej Polski<sup>28</sup>. Liczebność w Warszawie stopniała do 25 osób. W lutym 1927 r. na niedobitki spadły policyjne aresztowania. Ostatnie ślady istnienia POF pochodzą z kwietnia 1927 r. W tym okresie też faktycznie zakończył swą działalność Zakon Rycerzy Prawa, choć odnotowano jeszcze próbę reaktywowania go w lutym 1929 r.<sup>29</sup>

Jak zauważył młodoendecki „Akademik”, strona ideologiczna faszyzmu była słabo rozpoznana – „Mówiąc o faszyzmie włoskim, niemal zawsze mamy na myśli bojowe metody”<sup>30</sup>. Także POF nie stworzyła żadnej ideologii, nie zachowały się w każdym razie prezentujące ją dokumenty. Wyrazu polskiej myśli faszyzującej trzeba zatem szukać w publikacjach indywidualnych sympatyków faszyzmu.

Należał do nich ks. **Zdzisław Łuczycycki**, autor broszury *Jak sobie wyobrażam faszizm polski*<sup>31</sup>. Jego wizja faszyzmu niewiele przypominała bojowy, nihilistyczny ruch Mussoliniego. Polski „faszizm” miał być przede wszystkim... apolityczny. „Faszizm polski to nie [...] partia polityczna, lecz rozumna, uczciwa i celowa Akcja [...] wszystkich warstw narodu polskiego, powołana do istnienia konieczną potrzebą uzdrowienia [...] stosunków”<sup>32</sup>. Partii politycznej nie przeciwstawiano jednak zmilitaryzowanej organizacji, ale ruch społeczny prowadzący działania wyłącznie agitacyjno-wychowawcze. Z. Łuczycycki odrzucał jakąkolwiek akcję wywrotową („Faszizm polski w stosunku do wszystkich [...] Władz polskich, zachowuje [...] najwyższą lojalność”)<sup>33</sup>. Działalność faszystów miała mieć

<sup>26</sup> J. SYPNIEWSKI: „Rycerze Prawa”...; [bez tytułu]. PPA 1926, nr 65; *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 97. W policyjnym raporcie odnotowano, że organizacja przed 1 maja 1926 r. rozdała broń swoim członkom, ale „kiedy Organizacja zamierzała broń odebrać, okazało się, że wielu osobników, którzy broń otrzymali, takową zagubili, czy też sprzedali”. Ibidem. Do działaczy POF należeć mieli Stanisław Kądziołko i Bojakiewicz. J. SYPNIEWSKI: „Rycerze Prawa”...; szerzej: O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 31–33.

<sup>27</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 96.

<sup>28</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 51, 58; T. 2, z. 2, s. 75–76, 86; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 34–35. Olgierd Grott twierdzi jednak, że wielu członków POF przeszło po 1926 r. do OWP. Ibidem, s. 36.

<sup>29</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 95–98, 109, 132.

<sup>30</sup> SPECTATOR: *Walka o duszę ludu*. „Akademik” 1923, nr 17–18.

<sup>31</sup> Zdzisław Łuczycycki nie był ideologiem ZRP-POF, przypuszczać tylko można, że jego poglądy bliskie były ówczesnym polskim faszystom.

<sup>32</sup> Z. ŁUCZYCKI: *Jak ja wyobrażam sobie faszizm polski*. Lublin 1926, s. 1.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 2, 13.



na celu pełne urzeczywistnienie w życiu codziennym ideału katolickiego. „»Instaurare omnia in Christo« to hasło, cel, metoda i zakres prac Faszyzmu polskiego i katolickiego”<sup>34</sup>. Dlatego nieliczne hasła polityczne (krytyka partyjnictwa i mniejszości narodowych z żydowską na czele) rozmyte były w powodzi bardzo nieraz drobiazgowych postulatów obyczajowych: walki z pornografią i demoralizowaniem młodzieży, obrony „świętości i nierozzerwalności związku małżeńskiego”, zakazu urządzania świeckich uroczystości w niedzielę<sup>35</sup>. Co więcej, choć Z. Łuczycki widział zalety zniesienia systemu wielopartyjnego („Gdy partje przestaną istnieć, Rząd nasz będzie w możności wydajniej pracować”), to podkreślał, że Polski nie uratuje „król, Dyktator, chociażby najmądrzejszy i najenergiczniejszy”<sup>36</sup>. Propozycja „polskiego faszyzmu” opierała się zatem na wojującym klerikalizmie. Z. Łuczycki pisał wprost: „Niech Faszyzm polski stanie się [...] narzędziem w rękach Boga”<sup>37</sup>.

Podobne poglądy głosił – acz bez powoływania się na włoski wzór – **Zdzisław Szpor** w książeczce *Z mroku nocy w słońca świt*. Z. Szpor był chrześcijańskim nacjonalistą, wyznającym zasadę państwa narodowego i uznającym katolicyzm za „polską religię narodową”<sup>38</sup>. „Obowiązek obrony narodowego charakteru Polski” realizowany miał być przez rozwój tylko polskiej kultury (np. szkoły wyższe miały być wyłącznie polskie) oraz przez wyłączne prawo etnicznych Polaków do sprawowania rządów. „Posterunki wybitnie [...] odpowiedzialne, jak Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów [...] i t.d. mogą być obsadzone tylko Polakami”<sup>39</sup>. Z tego punktu widzenia autor krytykował aktywność mniejszości narodowych. Za głównego wroga uznawał Żydów. Twierdził, że kwestia żydowska jest odmienna od problemu pozostałych mniejszości, gdyż „imperjalizm żydowski” chce stworzyć „na gruzach Polski Palestynę”, dlatego – przekonywał – trzeba prowadzić „walkę na śmierć i życie z groźącym niebezpieczeństwem” żydowskim<sup>40</sup>. Typowe dla ówczesnej prawicy było antysocjalistyczne nastawienie Z. Szpora. Choć ogłaszał się wrogiem klasowości, to jednak bronił klas wyższych przed „prorokami z pod ciemnej gwiazdy, siejącym rozstrój i nienawiść klasową”, występował przeciw strajkom, reformie rolnej oraz ustawie o ochronie lokatorów<sup>41</sup>. Generalnie reprezentował więc tradycyjną skrajną prawicę, bez elementów demagogiczno-

<sup>34</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 2–5, 11, 15.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 7, 15.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 15–16; por. B. GROTT: *Od „totalizmu katolickiego” do „monoidei”*. Czy w II Rzeczypospolitej zanosilo się na ustrój totalny? W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. B. GROTT. Kraków 2010, s. 119; IDEM: *Zagadnienie ustroju totalnego a obóz narodowy*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. T. SIKORSKI, A. WĄTOR. Szczecin 2008, s. 122.

<sup>38</sup> Z. SZPOR: *Z mroku nocy w słońca świt*. Kraków [b.r.w.], s. 10, 41–42.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 11–13.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 14–18.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 21, 24, 26, 35, 39–40.

-populistycznych charakterystycznych dla faszyzmu. Nowe, wyraźnie autorytarne akcenty można natomiast wychwycić w postulatach ustrojowych. Choć Z. Szpor wypowiadał się na ten temat dość skąpo, to silnie podkreślał priorytet „wzmocnienia sił obronnych państwa”, a „dopiero w uzgodnieniu z tem zagwarantowanie każdemu obywatelowi, spełniającemu sumiennie swoje obowiązki wobec państwa, pełnię praw obywatelskich”<sup>42</sup>. Przede wszystkim jednak pojawiła się tu idea wodza – „z utęsknieniem oczekiwanego »Genjusza Narodu«, który poprowadzi naród „ku jasnej, szczęśliwej przyszłości”<sup>43</sup>.

### 3.3

#### Ugrupowania faszystowskie 1926–1933

W 1926 r. pojawiło się najwięcej różnych faszystowskich i faszyzujących inicjatyw: w lutym powstał Związek Nacjonalistów Polskich (Roman Suczyński), w kwietniu – Stronnictwo Faszystów Polskich w Warszawie (Roman T. Boguta-Starzyński), w maju – Związek Lechitów-Faszystów Polskich w Poznaniu (Józef Załachowski, Stanisław Rybka-Myrius) i Gwardia Narodowa w Krakowie (Włodzimierz Abłamowicz), w czerwcu – Organizacja Faszystów Polskich w Wolsztynie<sup>44</sup>. Ich geneza była różna. Jedne miały charakter sztubackiej maskarady (jak trzyosobowe koło faszystowskie utworzone w Poznaniu przez gimnazjalistę Kiryła Sosnowskiego), inne ocierały się o działalność kryminalną (Julian A. Korwin-Samulewicz z „Arji” trafił do więzienia za projekty ekspropriacji). Wreszcie SFP miało być inicjatywą II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – ściśle tajny rozkaz wywiadu z lutego 1926 r. nakazywał organizować Polaków o „czystym charakterze” pod hasłem: „Niech żyje nasz Wódz duchowy Mussolini!!! Niech żyje nasz Polski Mussolini!!!”<sup>45</sup> Różna była też orientacja polityczna tych organizacji: o ile SFP usiłowało kokietować piłsudczyków, o tyle Związek Lechitów był satelitą obozu narodowego. Wszystkie natomiast okazały się efemerydami. Stronnictwo Faszystów Polskich zaprzestało istnienia już we wrześniu 1926 r.,

<sup>42</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 4. Postaci wodza Zdzisław Szpor poświęcił wiersz *Powrót Genjusza Narodu*. Ibidem, s. 57–60.

<sup>44</sup> A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 199, s. 93; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 15–22; M. MARSZAŁ: *Włoski faszizm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 70–71; J.M. MAJCHROWSKI: *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000, s. 120; IDEM: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 90–91, 93–95. Według Alicji Bełcikowskiej OFP był filią poznańskiego ZLFP. *Związek Lechitów-Faszystów*. BP 1927, nr 2–3.

<sup>45</sup> *Stronnictwo Faszystów Polskich*. BP 1927, nr 2–3; M. MARSZAŁ: *Włoski faszizm w polskiej myśli...*, s. 71–72.

ZLFP przetrwał do początków 1929 r., kiedy został wchłonięty przez Obóz Wielkiej Polski. Jednak jeszcze w grudniu 1928 r. Kazimierz (?) Szulc i Stawski w Poznaniu założyli nową organizację – Rycerze Orła Białego. Wzorowana na Straży Narodowej skupiać miała około 1 000 członków (głównie „młodzieży ze sfer przemysłowo-handlowych”)<sup>46</sup>.

Z uwagi na rozbieżności polityczne ruchu faszystowskiego nie można mówić o jego jednolitej ideologii. Każda frakcja inaczej interpretowała włoski pierwowzór, wybierając z niego takie cechy, które jej odpowiadały, i uzupełniając je własnymi pomysłami. Rezultat bywał nieraz bardzo odległy od oryginału. Wyróżnić można cztery różne orientacje: faszizm „piłsudczykowski” SFP oraz jego lewicowy wariant w wydaniu „Tygodnika Faszystów”, faszizm endecki Związku Lechitów-Faszystów i korporacjonistyczny nacjonalizm ZNP.

### 3.3.1

#### Stronnictwo Faszystów Polskich

Jako pierwsze sztandar faszyzmu podniosło Stronnictwo Faszystów Polskich. W jego przypadku – w odróżnieniu od pseudofaszystowskich projektów typu „Arji” – faszystowska autoidentyfikacja nie może budzić wątpliwości. SFP nie tylko odwoływało się wprost do wzoru włoskiego faszyzmu, ale w ogóle przejawiało żywe zainteresowanie zagranicznymi ruchami faszystowskimi<sup>47</sup>. Więcej problemów pojawia się przy określaniu miejsca Stronnictwa na ówczesnej mapie politycznej. Orientacja polityczna SFP nie była tak jednoznaczna, jak to się czasem przedstawia<sup>48</sup>. Ugrupowanie to raczej szukało swego miejsca na scenie

<sup>46</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 330; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 15–17, 27; M. MARSZAŁ: *Włoski faszizm w polskiej myśli...*, s. 70–71; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 93–95.

<sup>47</sup> *Wielka mowa wodza faszyzmu*. FP 1926, nr 1; *Jak powstał faszizm we Włoszech*. FP 1926, nr 2; *Narodziny włoskiego faszyzmu*. FP 1926, nr 3; *Mowa Mussoliniego na Rewji w Perugii*. FP 1926, nr 5; *CIT-US: Od socjalizmu do faszyzmu*. FP 1926, nr 5; *Nowe Drogi Faszyzmu*. FP 1926, nr 5; (m.): *Italia przy pracy*. FP 1926, nr 3; *Benito Mussolini – Wódz ideowy faszyzmu*. FP 1926, nr 10–11; *Odezwa Dyktatora Grecji*. FP 1926, nr 1; *Faszyzm a Komunizm we Francji*. FP 1926, nr 1; *Rozwój faszyzmu we Francji*. FP 1926, nr 2; *Rozwój Faszyzmu w Czechach*. FP 1926, nr 6. Zapożyczeniem z włoskiego faszyzmu był np. kult młodości, wyrażający się w postulatcie, by „zwrócić się do nowych pokoleń, które nie mają jeszcze kultury sformowanej”. *Doktryny faszyzmu*. FP 1926, nr 2.

<sup>48</sup> Maciej Marszał i Jacek M. Majchrowski piszą wprost, że SFP powstało z inspiracji i przy wsparciu II Oddziału Sztabu Generalnego WP. M. MARSZAŁ: *Włoski faszizm w polskiej myśli...*, s. 70–71; IDEM: *Myśl polityczna Stronnictwa Faszystów Polskich w latach 1925–1926*. W: *Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*. Red. E. OLSZEWSKI. Lublin 2004, s. 283–293; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 93–94; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 52. Warto tu wszakże zwrócić uwagę na brak personalnej ciągłości między założycielami „Faszysty Polskiego” a władzami SFP (Dyrektoriat Faszystów Polskich). O ile głównym animatorem ruchu – według

politycznej, lawirując pomiędzy różnymi obozami, acz z biegiem czasu coraz bardziej ciężąc ku zwycięskiej piłsudczyźnie. SFP krytykowało prawicę, że „nie umiała bronić podstawowych praw własności” (słychać tu rozczarowanie paktem lanckorońskim)<sup>49</sup>. O ile jeszcze w kwietniu deklarowało lojalność wobec prezydenta Stanisława Wojciechowskiego zagrożonego przez socjalistów i piłsudczyków, o tyle ustosunkowało się neutralnie do zamachu majowego, a potem już w pełni popierało nowy reżim, traktując przewrót jako szansę na transformację państwa w duchu faszystowskim. „Faszysta Polski” domagał się wręcz radykalizacji działań, a przede wszystkim rozwiązania parlamentu<sup>50</sup>.

Zaplecze obozu piłsudczykowski stanowiła jednak w tym momencie przede wszystkim lewica, natomiast SFP reprezentowało bezkompromisową antylewicowość. Wrogiem numer jeden była Polska Partia Socjalistyczna. Uważano, że działalność PPS nie różni się od komunistycznej, bo walka klas jako taka jest „czynnikiem rozkładowym”. Marksizm – wedle „Faszysty Polskiego” – to „kłamliwa, przewrotna, oszukańcza idea, którą mętne głowy socjalistycznych prowodyrów starały się wpoić w tęskniącą duszę zbiedzonego polskiego robotnika, [...] idea, którą wśród głodnego tłumu krzewiły syte rzesze zaprzędanych Moskwie i Berlinowi agitatorów”<sup>51</sup>. Charakterystyczne dla faszystów (a odróżniające ich od większości prawicy) było właśnie prezentowanie siebie jako autentycznych obrońców ludu przed marksistami, którzy chcą „Robotnika zakuć w kajdany czerwonego terroru”<sup>52</sup>. Socjalistów przestrzegano: „Wasz miecz obrócony przeciw kapitałowi, uderzył przedewszystkiem w [...] masy robotnicze”<sup>53</sup>. Głoszono hasło: „Faszyzm to dobrobyt mas pracujących i potęga Rzeczypospolitej”<sup>54</sup>. Apelowano do „robotników-faszystów”, by odpowiedzieli „śmiałym czynem męskim” na „czerwony terror” 1 maja<sup>55</sup>. Otwarcie nawoływano do stosowania przemocy wobec lewicy: „Ludzie, którzy opierają się o pierwiastki heroiczne i religijne [...] mają prawo moralne do użycia przemocy [...] Przemoc

---

„Przełomu” – miał być major rezerwy Waclaw Giżycki, służący wcześniej w Polnische Wehrmacht, o tyle J.M. Majchrowski za *spiritus movens* SFP uważa Romana Bogutę-Starzyńskiego. *Jeszcze jedna rewolucja*. „Przełom” 1926, nr 2.

<sup>49</sup> *Na szaniec ojczyzny!* FP 1926, nr 4.

<sup>50</sup> *Faszyzm a Marszałek Piłsudski*. FP 1926, nr 6; DĄB: *Refleksje na temat przesilenia majowego w Polsce*. FP 1926, nr 7; *Na przełomie*. FP 1926, nr 5; *Przysięga*. FP 1926, nr 3; por. *Do czynu!* FP 1926, nr 3.

<sup>51</sup> *Nasz śmiertelny wróg*. FP 1926, nr 9; *Żądamy śledztwa, sądu i kary*. FP 1926, nr 4; *1 maj a 3 Maj*. FP 1926, nr 4; *Mordownia majowa*. FP 1926, nr 4; *Agonja*. FP 1926, nr 4; *Przysięga...*; *Do czynu!...*; FP 1926, Dodatek nadzwyczajny.

<sup>52</sup> *Święto robotnicze*. FP 1926, nr 3.

<sup>53</sup> *FASZYSTA: Do naszych wrogów i nieprzyjaciół*. FP 1926, nr 2.

<sup>54</sup> FP 1926, nr 10–11.

<sup>55</sup> *Robotnicy faszyci*. FP 1926, nr 3. W praktyce świadomi swej słabości faszyci nie wzywali do czynnego przeciwstawienia się obchodom pierwszomajowym, a tylko do bojkotu, policji pozostawiając zwalczanie socjalistów. FP 1926, Dodatek nadzwyczajny.

nie jest niemoralną – przemoc bywa niekiedy nakazem”<sup>56</sup>. Wrogość wobec lewicy rozciągano też na masonerię.

Podstawą ideologii SFP był nacjonalizm. Pisano: „Faszyzm dąży [...] do Polski narodowej”; „Faszyzm jest [...] mistycznym kultem Ojczyzny”; „czierpie soki żywotne dla swego istnienia ze źródeł tradycji narodowej”<sup>57</sup>. „Faszysta Polski” oznajmiał: „Najwyższym dobrem jest jedynie dobro narodu, a nie jedynie dobro jednostki, czy poszczególnej warstwy społecznej”<sup>58</sup>. Łączyła się z tym idea mocarstwowa: „Polska stać się musi potęgą militarną i ekonomiczną”<sup>59</sup>. Nacjonalizm SFP nie stronił jednak od krytyki polskiego charakteru narodowego, a zwłaszcza jego bierności – twierdzono: „Bez rewizji pojęć, którymi nasiąknęliśmy w masie narodowej w okresie niewoli [...] nie może być mowy o faktycznym odrodzeniu Polski”<sup>60</sup>. W publicystyce Stronnictwa zwraca jednak uwagę brak antysemityzmu i w ogóle problematyki mniejszościowej. Musi intrygować również nieobecność religii. W publicystyce „Faszysty Polskiej” odwołania do katolicyzmu były niezmiernie rzadkie: wprawdzie zdarzały się hasła typu: „W imię Boże – naprzód”, zarazem jednak podkreślano ponadwyznaniowość faszyzmu<sup>61</sup>.

Nacjonalizm łączony był z antydemokratycznymi koncepcjami ustrojowymi. „Polskę zbawi silna władza, mająca na celu nie dobro poszczególnych party politycznych, lecz dobro całego Narodu, dobro wszystkich warstw społecznych i wszelkich narodowości zamieszkujących teren Rzeczypospolitej”<sup>62</sup>. Uzasadnieniem takiego stanowiska była druzgocąca krytyka demokracji, która – jak przekonywano – ani nie wyraża woli narodu, ani nie jest w stanie zabezpieczyć jego interesu. „Sejm przestał być wyrazicielem woli Narodu”, naród polski nie jest dziś podmiotem państwowości – rządzi oderwane od narodu kliki<sup>63</sup>. „Demokracja to zaprzeczenie wartości cnoty, rozumu i zasługi, to negacja kardynalnych podstaw cywilizacji i postępu ludzkości”<sup>64</sup>. Demokrację postrzegano przez pryzmat ogromnych kosztów, triumfu demagogii, nieodpowiedzialnych rządów. W demokracji bowiem „źródłem władzy jest bezmyślny tłum”, a zasada równości, stawiająca „obok bohaterów [...] prostytutki”, sprowadza wszystkich do najniższego wspólnego mianownika („wybiera najmniejszego karła i według jego miary kurtyzuje

<sup>56</sup> *Moralność i kultura faszyzmu*. FP 1926, nr 13–14.

<sup>57</sup> K.G.: *O inteligencji*. FP 1926, nr 10–11; *Nasze uwagi*. FP 1926, nr 13–14; *Do Faszystów Polskich*. FP 1926, nr 10–11.

<sup>58</sup> *Do czynu!...*

<sup>59</sup> W. SIKORSKI: *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*. FP 1926, nr 13–14.

<sup>60</sup> *O ambicję narodową*. FP 1926, nr 13–14.

<sup>61</sup> [artykuł wstępny]. FP 1926, nr 1.

<sup>62</sup> *Faszyści!* FP 1926, nr 1.

<sup>63</sup> *Konieczność rozwiązania Sejmu*. FP 1926, nr 1; STEP.: *Pod klątwą obłędu partyjnego*. FP 1926, nr 3.

<sup>64</sup> *Partyjnictwo*. FP 1926, nr 6.

wszystkich”)<sup>65</sup>. W rezultacie demokracja „otwiera drzwi do skarbów narodowych pijanemu władzą motłochowi i oddaje mu precyzyjny mechanizm rządzenia państwem”. Parlamentaryzm uważano za zepsuty do szpiku kości („Parlamentaryzm dzisiejszy – to trup”), a za „źrenicę” tej skorumpowanej anarchii uznano pięcioprzymiotnikowe wybory – ów „głównóg o pięciu chwytnych mackach”, „hydra zrodzona w zdegenerowanych mózgach teoretyków”<sup>66</sup>.

Konstruując swój projekt ustroju, SFP wychodziło z dwóch podstawowych założeń: po pierwsze – „zwierzchność należy do społeczeństwa, o ile jest ono zorganizowane jurydycznie w państwo”, po drugie – „w społeczeństwie kierownictwo należy do jednostek wybitnych, dzielnych – do elity”<sup>67</sup>. Z elitaryzmem tym łączył się kolektywizm, nakazujący przyjąć, że jednostka jest „narzędziem interesu społecznego”. Faszyci nie negowali jednak całkowicie wolności indywidualnej – uznawali, że „należy poręczyć jednostce warunki niezbędne dla swobodnego rozwoju jej zdolności”, ale nie zgadzali się na absolutyzowanie wolności. W myśl ich ideologii „wszelka wolność jest to koncesja dana od państwa”<sup>68</sup>. W przekładzie na język praktyki oznaczało to wzmocnienie władzy prezydenta przez nadanie mu prawa rozwiązywania parlamentu i wydawania dekretów oraz osłabienie rangi (ale nie zniesienie!) parlamentu. Liczba posłów miała zostać zmniejszona. Nowa ordynacja wprowadziłaby cenzus naukowy i głosowanie na osoby. Parlamentarzystom groziłaby odpowiedzialność karna. Najdalej idąca propozycja przewidywała powołanie korporacyjnej Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej. Słabo wyeksponowana była rola wodza (choć w *Modlitwie Polskiego Faszysty* proszono o „Takiego wodza duchów mocarnego [...] który nasz Naród [...] Żelazną dłońią sternika powiedzie”)<sup>69</sup>. Za drugorzędną faszyci uznawali kwestię monarchicznej lub republikańskiej formy rządu: „[...] nie chodzi o głowę Państwa z koroną czy bez korony [...], lecz o [...] człowieka czystej twardej i sprawiedliwej ręki”<sup>70</sup>. Oczekiwano zatem osoby, która „umiałaby ująć włoski lancet faszyzmu a, operując nim, uzdrowiłaby Polskę i uwolniła ją od tych znekrotызowanych komórek manjackich”<sup>71</sup>.

Dużo miejsca w publicystyce SFP poświęcano kwestiom gospodarczym. Istotą programu faszystowskiego był produktywizm i solidaryzm. Z jednej strony podnoszono wartość pracy („jedna tylko droga do odzyskania potęgi na zewnątrz,

<sup>65</sup> *Dzisiejsza demokracja*. FP 1926, nr 5; *Partyjnictwo...*; M. DOŁĘGA: *Na mętnej wodzie*. FP 1926, nr 3.

<sup>66</sup> *Być – lub nie być*. FP 1926, nr 8; M. DOŁĘGA: *Na mętnej wodzie...*; por. O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści...*, s. 45.

<sup>67</sup> *Doktryny faszyzmu...*; *Dwie drogi*. FP 1926, nr 5; por. O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści...*, s. 37.

<sup>68</sup> *Doktryny faszyzmu...*

<sup>69</sup> *Modlitwa Polskiego Faszysty*. FP 1926, nr 6; zob. DĄB: *Refleksje na temat przesilenia majowego...*; IDEM: *O reformie konstytucji 17 marca*. FP 1926, nr 8; *Odejście*. FP 1926, nr 6; por. O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści...*, s. 46–47, 49.

<sup>70</sup> *Republika czy Monarchja?* FP 1926, nr 1.

<sup>71</sup> STEP.: *Pod klątwą...*

a dobrobytu na wewnątrz [...] PRACA!”), z drugiej – podkreślano konieczność współdziałania wszystkich klas w imię wspólnego dobrobytu. „Każdy sumienny pracownik na swoim stanowisku jest jednym z tych niezliczonych kółek i trybów wielkiej i skomplikowanej maszyny, która nazywa się społeczeństwem i która musi działać gładko i sprawnie, ażeby jej wydajność mogła dorównać wydajności naszych sąsiadów”<sup>72</sup>. Faszyci głosili, że robotnik nie może istnieć bez przemysłowca, dlatego zapowiadali: „Walczyć będziemy o prawa zarówno robotnika, jak i pracodawcy, i nigdy przynigdy nie znizymy się do popierania jednych kosztem krzywdy drugich”<sup>73</sup>. Oświadczyli: „[...] chcemy widzieć robotnika tem, czem ma prawo być: [...] panem siebie, zasobnym, zadowolonym, solidarnie i zgodnie [...] współpracującym czynnikiem twórczym”, ale zarazem zastrzegali się, że nie będzie to „licytowanie się [...] w schlebaniu tłumom najtańszymi komunałami odwetowemi, zwróconemi przeciwko własności i inicjatywie prywatnej”<sup>74</sup>. Polityka faszystowska miała polegać na tym, że „wymagając od rzesz pracujących by się wyrzekły samolubnych mrzonek, [...] faszyzm nakłada ma warstwy posiadające [...] obowiązek ofiary”<sup>75</sup>.

W praktyce realizację tego ideału miał zapewnić system korporacyjny, postrzegany jako alternatywa liberalizmu i socjalizmu. Przewidywano, że „zrzeszenie związków faszystowskich nada ton i tętno naszemu życiu gospodarczemu i ustrzeże je od swawolnych [...] wybryków i nadużyć”<sup>76</sup>. Ustrój gospodarczy faszyzmu to własność prywatna, ale własność zorganizowana. „Wszyscy polacy (!) zrzeszajcie się gospodarczo!” – wołał „Faszysta Polski”, dodając: „Precz z nieorganizowanymi”<sup>77</sup>. Podstawą faszyzmu miał być „syndykalizm integralny”, łączący pracodawców i pracowników. Faszyzm miał ujednoczyć tylko i koordynować oddolne „związki społeczne”, zdejmując z państwa część obowiązków. Na najniższym szczeblu powstawałyby związki typu cechowego (np. w górnictwie „górników, sztygarów, techników, pracowników biurowych, inżynierów kopalniarnych, pracodawców”), które wraz ze związkiem konsumentów (w tym przypadku węgla) tworzyć miały branżowy związek związków. Na najwyższym szczeblu powstałyby „parlament gospodarczy”. Faszyci mieli nadzieję, że uwłaszczenie proletariuszy „stłumi pokusę walki między kapitałem a pracą”. Cel ten planowano osiągnąć przez udział robotników w zyskach<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> FP 1926, Dodatek nadzwyczajny; DĄB: *Walka klas*. FP 1926, nr 9; E.G.P.: *Faszyzm, a praca*. FP 1926, nr 1. Choć zdarzały się i odmienne, socjaldarwinistowskie akcenty – vide W. SIKORSKI: *Jedna...*

<sup>73</sup> *Faszyci!*...; E.G.P.: *Faszyzm, a praca*...

<sup>74</sup> E.G.P.: *Faszyzm, a praca*...

<sup>75</sup> *Dwie drogi*...; por. O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści*..., s. 37. Wiązał się z tym postulat demontażu nazbyt rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego. Ibidem, s. 60.

<sup>76</sup> E.G.P.: *Faszyzm, a praca*...; *Ekonomiczny System Faszyzmu*. FP 1926, nr 6; por. O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści*..., s. 55–58, 64.

<sup>77</sup> *Doktryny faszyzmu*...; por. O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści*..., s. 59, 61.

<sup>78</sup> *Ekonomiczny System Faszyzmu*...; E.G.P.: *Faszyzm, a praca*...; DĄB.: *Praca i kapitał*. FP 1926, nr 10–11; *Czego żądamy!* FP 1926, nr 13–14.

Odpryskiem SFP miało być środowisko „Tygodnika Faszysty”, wydawanego przez kmdr. Grzegorza Junoszę Piotrowskiego i Piotra Lortscha. W tym przypadku próbowano stworzyć „faszyzm lewicy”. Już w pierwszym numerze „Tygodnik” podkreślał nowoczesność faszyzmu i jego socjalistyczny rodowód, dodając: „Nie słusznie [...] utożsamia się u nas Faszizm z reakcją, z klerykalizmem i monarchizmem”<sup>79</sup>. Za swoich prekursorów grupa G. Junoszy Piotrowskiego uważała zwolenników tzw. ekonomii humanistycznej (*Nowy Manifest Bojomira-Milewskiego*). Zarazem „Tygodnik” jednoznacznie utożsamiał się z obozem Piłsudskiego („Marszałek Piłsudski – dał nam Polskę”), w którym widziano polskiego Mussoliniego, ubolewając tylko nad połowicznością działań sanacji<sup>80</sup>. „Tygodnik Faszysty” głosił ideologię modernizacji, nadszania za współczesnością postrzeganą jako era masowości („Wiek 20-ty jest wiekiem zwartych mas”)<sup>81</sup>. Trzema postaciami nowoczesności miały być faszyzm, komunizm i „amerykanizm”. Ich wspólną cechą stanowiło to, że wszystkie trzy „są nie do pomyślenia bez silnych rządów”, a „państwo interweniuje żelazną ręką” (w USA prezydent „faktycznie jest dyktatorem”). Różnica miała polegać na tym, że komunizm opiera się na biurokracji, natomiast faszyzm i amerykańizm obydwaj się bez niej. Wbrew swemu tytułowi „Tygodnik” bardziej zdawał się skłaniać ku modelowi amerykańskiemu niż włoskiemu<sup>82</sup>. Program grupy G. Junoszy Piotrowskiego („Radykalna zmiana naszego ustroju parlamentarnego”) zawierał się w postulatach rozwiązania parlamentu, powołania Rady Organizacyjnej pod przewodnictwem Piłsudskiego w celu opracowania nowej konstytucji, stworzenia syndykatów, które pozwoliłyby uniezależnić gospodarkę od biurokracji państwowej, wreszcie „autonomizacji urzędów i urzędników” na wzór amerykański<sup>83</sup>. Zarazem zastrzegano się, że system faszystowski nie jest negacją parlamentaryzmu<sup>84</sup>. Rzec można, że redakcja „Tygodnika” o faszyzmie miała równie niewielkie pojęcie, jak o amerykańskim kapitalizmie.

<sup>79</sup> *Od Redakcji*. TF 1926, nr 1; zob. *Jeszcze jedna rewolucja...*; J.W. BOREJSZA: *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979, s. 127. Symptomatyczne są koneksje Grzegorza Junoszy Piotrowskiego z Partią Pracy. *Skrzydłaci drapieży*. MNi 1927, nr 861.

<sup>80</sup> *Nasi poprzednicy*. TF 1926, nr 3; *Przełom*. TF 1926, nr 1; *Dwie historyczne deklaracje w jednym dniu 24 maja 1926 r.* TF 1926, nr 1; *Stan przejściowy*. TF 1926, nr 2. Dostrzegano zbieżność programową z NPR, krytykując jednak reformizm, antyfaszyzm i parlamentaryzm tej partii. *N.P.R. a Faszizm*. TF 1926, nr 3.

<sup>81</sup> *Faszizm, Komunizm i Amerykanizm*. TF 1926, nr 1.

<sup>82</sup> *Ibidem*; *Faszizm a płace*. TF 1926, nr 2.

<sup>83</sup> *N. P. R. a Faszizm...*; *Nasze żądania*. TF 1926, nr 2.

<sup>84</sup> *Faszizm, Komunizm i Amerykanizm...*



## 3.3.2

## Związek Faszystów Polskich

Związek Faszystów Polskich powstał na obrzeżach obozu narodowego, z którym połączony był wieloma więzami<sup>85</sup>. Wynikała stąd bezkompromisowa wrogość do lewicy i utożsamianej z nią piłsudczyzny. Co charakterystyczne, piłsudczykom odmawiano pokrewieństwa z faszyzmem – pomimo idei silnego rządu i solidaryzmu społecznego<sup>86</sup>. Choć Związek Lechitów zajmował odmienną pozycję na scenie politycznej niż Stronnictwo Faszystów Polskich, to w ich ideologii trudno dopatrzeć się większych różnic. Dostrzec jednak można, że ideologia „Lechitów” – w porównaniu z SFP – została uzupełniona antysemityzmem i klerykalizmem.

Wyniesiony z endecji nacjonalizm był punktem wyjścia konstruowania programu ZFP. Stanisław Rybka-Myrius głosił potrzebę dostosowania programu faszystowskiego do warunków polskich, co podkreślała nazwa „Lechici”, używana jako rodzimy odpowiednik słowa „faszyści”. Istotą polskości miała być „wiara święta praojców” – katolicyzm. Domagano się zatem, „żeby religja chrześcijańska panującą i miarodajną była w wszystkich dziedzinach życia społecznego”<sup>87</sup>. Związek jako cel najwyższy stawiał „państwo narodowe, w którym gospodarzami będą Polacy”<sup>88</sup>. Ordynacja wyborcza winna dawać gwarancję, „że w Polsce tylko polacy [...] będą panami”, tylko Polacy i chrześcijanie powinni być funkcjonariuszami państwowymi i nauczycielami<sup>89</sup>. Wrogiem takiego państwa była masoneria i mniejszości narodowe z Żydami na czele. Polsce narodowej przypisywano zarazem mocarstwową rolę: „Polska musi być mocarstwem, jest to Jej prawem i obowiązkiem dziejowym”<sup>90</sup>.

<sup>85</sup> O więzi tej świadczyły zarówno zebrania ZFP odbywające się w lokalu Stronnictwa Narodowego (*Ogólne Zebranie Związku Faszystów Polskich*. GF 1929, nr 2), jak i przedruki artykułów R. Dmowskiego i W. Wakara z „Myśli Narodowej”. R. DMOWSKI: *Faszyzm*. HF 1926, nr 2; W. WAKAR: *Źródła społeczne faszyzmu*. HF 1926, nr 4. W wyborach 1928 r. ZFP poparł kandydatów Związku Ludowo-Narodowego. H. LISIAK: *Endecja i sanacja w walce o wpływy w Wielkopolsce w świetle wyborów parlamentarnych 1928 roku*. W: PZH. T. 2. Red. A. CZABAŃSKI. Poznań 2004.

<sup>86</sup> *Ciężki byt robotników w ustroju socjalistycznym*. HF 1926, nr 5; S. RYBKA MYRIUS: *Z Dymem Pożarów. Z kurzem Krwi Bratniej*. PO 1926, nr 1; *Mussolini i Piłsudski*. HF 1926, nr 1; JANKO: *Karjerowicze*. HF 1926, nr 4; por. O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 51.

<sup>87</sup> WIKTOR: *Nasze zadania*. HF 1926, nr 3; por. S. RYBKA MYRIUS: *Z Dymem...; Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego*. HF 1926, numer okazowy; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 43. Nie sposób nie dostrzec, że polscy sympatycy faszyzmu widzieli w nim to, co chcieli wiedzieć, postrzegając Włochy Mussoliniego przez pryzmat traktatów laterańskich.

<sup>88</sup> *Program Związku Faszystów Polskich*. PO 1926, nr 1.

<sup>89</sup> WIKTOR: *Nasze zadania...*

<sup>90</sup> *Manifest Faszystów*. HF 1926, nr 1; *Szakale*. HF 1926, nr 3; S. RYBKA MYRIUS: *Odpowiedź satyrykom*. PO 1926, nr 1; por. O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 64–68. Według *Deklaracji Ideowej Związku Lechitów-Faszystów* „ekspansja gospodarza jest nieodzownym warunkiem istnienia”. *Związek Lechitów-Faszystów...*

Nacjonalizm pociągał za sobą solidaryzm. Program Związku Faszystów Polskich zaznaczał, że „potęgą Polski polega nietylko na duchowym zespoleniu narodu, lecz w niemniejszej mierze na zespoleniu gospodarczym, dlatego dąży do zgodnej współpracy kapitału z pracą”<sup>91</sup>. Mocno podkreślano więc tożsamość interesów wszystkich warstw społecznych (na łamach organu Związku można było przeczytać, że faszyci uznają tylko dwie klasy społeczne: „ludzi uczciwych, bez względu na stan i wykształcenie i ludzi, tuczących się krzywdą pierwszych”)<sup>92</sup>. Klasę robotniczą uważano za integralną część narodu. Akcentowano, że „faszyzm to opiekun pracy i robotnika”<sup>93</sup>. Pocieszano się, że „duch ludu jest zdrowy”, choć „chwilowo obałamucony” przez demagogię partyjnych agitatorów. Zgodna współpraca klas dokonywać się miała pod przewodnictwem inteligencji. Solidaryzm lechicy faszyci starali się pogodzić z zasadami gospodarki kapitalistycznej: „Dopuszczamy wolność w działaniu gospodarczym [...] i własność prywatną jako owoc pracy, jednakże [...] żadna warstwa społeczna nie ma prawa łamać praw innej”<sup>94</sup>. Celem faszystów było usunięcie konfliktów klasowych przez arbitraż „specjalnych izb sądowych”. Dlatego przewidywano interwencję państwa w gospodarce („Planowa rozbudowa i intensywny rozwój wszystkich gałęzi produkcji”) oraz „racjonalną, sprawiedliwą i planową” reformę rolną<sup>95</sup>.

Priorytetem była jedność narodu, dlatego interes jednostki podporządkowywano interesom ogólnonarodowym, „prawom ogółu”. „Interes jednostki winien zawsze obracać się w ramach interesu państwa”<sup>96</sup>. Solidarność niweczyło partyjnictwo, czyli „walka o panowanie jednej klasy nad drugą”<sup>97</sup>. Lechicy domagali się więc, „żeby znikły partyjki i stronnictwa”<sup>98</sup>. W tym punkcie ich program był jasny – proponowali ustanowienie systemu monopartyjnego przez „zespolenie wszystkich dotychczasowych stronnictw w jedno stronnictwo narodowe” (którym miał być, oczywiście, ZFP)<sup>99</sup>. Motywem przewodnim programu ustrojowego lechickich faszystów było „poszanowanie praw i najwyższej władzy”<sup>100</sup>. W swym

<sup>91</sup> Program Związku Faszystów Polskich...; S. KINOWSKI: *Praca oraz jej kult w porządku faszystowskim*. GF 1926, nr 1; *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*. HF 1926, nr 4; por. O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści...*, s. 37, 55.

<sup>92</sup> Program Związku Faszystów Polskich...

<sup>93</sup> *Idziemy!* HF 1926, nr 3; *Nasze zadania*. HF 1926, nr 3.

<sup>94</sup> *Związek Lechitów-Faszystów...*; por. St.D.: *O lepszą przyszłość*. HF 1926, nr 3; W. WAKAR: *Źródła społeczne faszystów...*; O. GROTT: *Faszyci i narodowi socjaliści...*, s. 59, 61.

<sup>95</sup> ERAZM: *Karność, oszczędność i praca naszym hasłem*. HF 1926, nr 1; WIKTOR: *Nasze zadania...*; *Związek Lechitów-Faszystów...*

<sup>96</sup> ERAZM: *Karność...*; Program Związku Faszystów Polskich...

<sup>97</sup> St.D.: *O lepszą przyszłość...*; zob. też ERAZM: *Karność...*; *Niech żyje faszystom! – Precz z partiami!* GF 1929, nr 1.

<sup>98</sup> WIKTOR: *Nasze zadania...*

<sup>99</sup> Program Związku Faszystów Polskich...

<sup>100</sup> *Dziesięcioro Przykazań...*

dekalogu głosili: „Silna ręka rządząca – oto ideał naszych dążeń”<sup>101</sup>. Polska miała zostać zorganizowana na wzór Włoch, model ten jednak swoiście interpretowano. Choć faszyzm opierał się na odgórnym „sile rozkazodawczej”, to jednak – jak zauważano – w praktyce dopuszcza wybory; swobody obywatelskie i opinia publiczna ulegać miały zawieszeniu tylko w chwilach krytycznych (należy pamiętać, że był to wczesny etap rozwoju państwa faszystowskiego). Z jednej strony podkreślano: „Potęga faszyzmu polega na karności”, z drugiej zaś – zaznaczano, że „karność narodowa może być tylko dobrowolna”, wynikająca z patriotyzmu (co pozwalało na dystansowanie się od dyktatury Piłsudskiego). Aparat państwowy miał służyć „przeniesieniu [...] woli najlepszych jednostek wzgl. jednego wodza na cały lud”, ale występowałoby sprzężenie zwrotne: bez oparcia w ludzie wódz nie był w stanie działać<sup>102</sup>.

Tym, co charakterystyczne i odróżniające od oryginalnego faszyzmu, a stanowiące balast wyniesiony z endecji, była niechęć ZFP wobec rewolucji, radykalizmu, gwałtownych przewrotów. Na łamach „Faszysty Wielkopolskiego” pisano: „Faszyzm włoski jest organizacją akcji bezpośredniej, [...] posługuje się metodami radykalnymi, rewolucyjnymi. [...] Nasz organizm państwowy rewolucji nie zniesie. [...] Faszyzm polski dążyć będzie do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych nie na drodze rewolucji, a ewolucji”<sup>103</sup>.

### 3.3.3 | Związek Nacjonalistów Polskich

W odróżnieniu od wcześniej omówionych ugrupowań Związek Nacjonalistów Polskich, głosząc program analogiczny do faszystowskiego, od faszyzmu się dystansował. „Nacjonalista Polski” podkreślał, że faszyzm jest zjawiskiem typowo włoskim, podczas gdy „Nacjonalizm wyrasta z gleby rodzimej”<sup>104</sup>. Całkowicie dezawuowano działania polskich faszystów – „18-letnich chłopców, dających się porywać frazesom”<sup>105</sup>. Publicysta ZNP pisał o nich: „Niby młodość jest zaletą. Owszem, my także jesteśmy młodzi, ale mamy mocne obawy, że u t.zw. faszystów panuje nie tylko młodość, ale i niedojrzałość umysłu”<sup>106</sup>. „Faszysta Polski” uznawany był za „pokrzykujące tromtadractwo narodowe”. Natomiast zaliczani do tego samego

<sup>101</sup> Ibidem.

<sup>102</sup> WIKTOR: *Karność kamieniem węgielnym Faszyzmu*. HF 1926, nr 5; por. O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 45, 49.

<sup>103</sup> O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 52.

<sup>104</sup> K-icz: *Faszyzm a Nacjonalizm*. NP 1926, nr 4.

<sup>105</sup> Ibidem.

<sup>106</sup> Ibidem.

sortu monarchiści – w opinii ZNP – kompromitowali ideę przez „błazeńskie metody”. Nacjonałiści w ogóle odrzucali wszystkie projekty prawicowo-radykalne jako wiodące w ślepy zaułek: „[...] gdyby nasza [...] prawica umiała stworzyć siłę bojową, byłby to faszyzm, ale faszyzm reakcyjny, faszyzm wielkokapitalistycznej burżuazji, kupców i szantażystów politycznych. [...] Faszyzm endecji to wykoszławione wydanie polskie włoskiego ruchu, przełamane przez pryzmat kupieckiego czy lewiatańskiego wolnogospodarczego systemu. [...] takie pojmowanie faszyzmu [...] nie ma nic wspólnego z ideologią nacjonalistyczną”<sup>107</sup>.

Stanowisko takie nie oznaczało jednak antyfaszyzmu, lecz dążenie (postawa nader rozpowszechniona w dwudziestoleciu) do samodzielnego wypracowania ideologii adekwatnej do polskich warunków. Pogląd ZNP na faszyzm wyłożył J. K-icz, stwierdzając, że jest to tylko metoda, która – nie będąc ani prawicową, ani lewicową – może być stosowana w bardzo różnych celach. „Istota faszyzmu leży w walce z liberalizmem nie politycznym, ale ekonomicznym. Zmiana ustroju liberalnego w dziedzinie ekonomji na syndykalizm narodowy pociągnęła za sobą zmianę systemu parlamentarnego. Wzmocnienie władzy wykonawczej i dyktatura polityczna jest w faszyzmie środkiem, a nie celem. Celem faszyzmu jest przebudowa układu gospodarczego, sprzęgnięcie czynników pracy i kapitału na gruncie produkcjonizmu i jako wtórne zjawisko, usunięcie walki klasowej. [...] Faszyzm [...] to nie jest sposób administrowania krajem, to nie dyktatura wojska, lecz plan gospodarczy”<sup>108</sup>.

Priorytetowe traktowanie problematyki gospodarczej było jakże nietypowe dla ruchów nacjonalistycznych. Redakcja „Nacjonalisty Polskiego” wyjaśniała: „Nacjonalizm jest ideą opartą o rozumowe przesłanki, nie zaś o sentyment”<sup>109</sup>. Takie podejście nadawało nacjonalizmowi ZNP wymiar w pierwszym rządzie ekonomiczny – jak pisał „Nacjonalista Łódzki”: „Nacjonalizm jest ideą Czynu ekonomicznego”<sup>110</sup>. Nacjonałiści z ZNP wychodzili z założenia, że: „Podstawą istnienia Narodu jest jego gospodarcza niezależność od wpływów międzynarodówki kapitalistycznej [...] jest zespolenie wszystkich czynników wytwórczych: warsztatu i pracy dla pomnażania dóbr ekonomicznych”<sup>111</sup>. Transformacja ustrojowa była dla ZNP środkiem realizowania celów narodowych, z „odżydzeniem” Polski na czele. Cel jednoznacznie określano jako „izolowanie społeczeństwa polskiego od wpływów gangreny żydowskiej i zmuszanie taktyką ekonomiczną żydów do emigracji jako elementu nieprodukcyjnego i rozkładowego”<sup>112</sup>. Żydzi byli traktowani jako „żywioty pasorzytujące na organizmie narodowym”, przy czym antysemi-

<sup>107</sup> J. K-icz: *Głos prawdy o „Głosie Prawdy”*. NP 1926, nr 13; por. J. BARKA: *Stronnictwo Faszystów i Zjednoczenie Monarchiczne*. NP 1926, nr 6; zob. też *Głowy do pozłoty*. NP 1926, nr 6.

<sup>108</sup> J. K-icz: *Głos prawdy*...

<sup>109</sup> *Odpowiedź redakcji na list czytelnika*. NP 1926, nr 4; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 91.

<sup>110</sup> *Z prasy nacjonalistycznej*. NM 1926, nr 2.

<sup>111</sup> *Od Redakcji*. NM 1926, nr 1.

<sup>112</sup> J. BARKA: *Związek Nacjonalistów Polskich*. NM 1926, nr 1.

tyżm starano się uzasadnić na modłę naukową: „nasz antysemityzm wypływa z głębokiego przeświadczenia o sprzeczności ekonomicznych i psychicznych interesów osiadłych aryjczyków a koczowniczych żydów”<sup>113</sup>. Podkreślano także katolicki charakter polskiego nacjonalizmu, twierdząc, że „Kościół Katolicki, jak nigdzie, w Polsce zrosł się z polskością”<sup>114</sup>. Wszystkie te elementy składały się na „Nacjonalizm Gospodarczy, głoszący Sprawiedliwość Społeczną, wsparty na zasadach Religii Katolickiej”<sup>115</sup>.

Związek Nacjonalistów Polskich pokusił się o wypracowanie oryginalnego programu gospodarczego, niebędącego prostym naśladownictwem korporacjonizmu włoskich faszystów. Nacjoniści – przyznając, że gospodarka kapitalistyczna wyzyskuje robotnika – odrzucali etatyzm, gdyż państwo jest „bardzo złym kierownikiem gospodarstwa”<sup>116</sup>. Nacjonalistyczny system ekonomiczny miał się opierać na dwóch filarach: „kooperatywach pracy i spożywców” oraz „związkach wytwórców”. Pierwszy miał wyeliminować pośrednictwo handlowe, drugi – ograniczyć walkę klas. Wobec walki klas nacjoniści spod znaku ZNP zajmowali stanowisko rzadko spotykane: uznawali mianowicie nie tylko jej realność, ale nawet sensowność. Nie domagali się więc jej usunięcia, ale ograniczenia i ujęcia w prawne ramy. „Walkę tę winien robotnik prowadzić wytrwale, [...] nie niszczyć warsztatów i produkcji narodowej, lecz ją wzmagając. Drogą tą jest tworzenie Związków Wytwórców, gdzie robotnik i fabrykant prędeż i skuteczniej się porozumie, gdyż obu stronom zależy na tem, aby warsztat ich jaknajlepiej szedł”<sup>117</sup>.

Na wsi odpowiednikiem związków wytwórców miały być przymusowe kółka (izby) rolnicze, skupiające zarówno chłopów, jak i ziemian, oraz Towarzystwa Mieszane Pracodawców i Pracobiorców w Rolnictwie. W dziedzinie rolnictwa uwaga nacjonalistów koncentrowała się jednak na problemie reformy rolnej, którą poddawano surowej krytyce. Parcelację ziemi przedstawiano jako „wielkopomne głupstwo”, które uniemożliwi postęp w rolnictwie. Reforma rolna – zwracano uwagę – uderzy w robotników rolnych. Interesy na niej – ostrzegano – robią politykierzy i Żydzi. Posuwano się nawet do stwierdzenia, że „obszarnik, tak jak fornał pracuje po to, by zdobyć dobrobyt własny”<sup>118</sup>. Zamiast parcelacji proponowano podniesienie poziomu oświaty i techniki rolnej oraz usunięcie pośredników w handlu płodami rolnymi<sup>119</sup>.

<sup>113</sup> *Od Redakcji [NM]...; Odpowiedź redakcji na list czytelnika...*

<sup>114</sup> J. SYROKOMLA: *Knowania masonerii*. NP 1926, nr 6.

<sup>115</sup> *Ibidem*.

<sup>116</sup> *Na manowcach*. NP 1926, nr 1; K-icz: *Wielki szantaż*. NP 1926, nr 6; por. *O samorząd gospodarczy w rolnictwie*. NP 1926, nr 14.

<sup>117</sup> JOTER: *O co?* NP 1926, nr 13; por. T. W-I: *Ustrój gospodarczy a nacjonalizm*. NM 1926, nr 2; *Solidaryzm czy walka klas*. NM 1926, nr 1.

<sup>118</sup> A. KUKUŁA: *O całość warsztatu*. NM 1926, nr 3; zob. *O samorząd gospodarczy w rolnictwie...*; *Robotnicy Rolni!* NM 1926, nr 4; J. K-icz: *Realne szkody nierealnej reformy*. NP 1926, nr 11; IDEM: *Łobuzy na wsi*. NP 1926, nr 4.

<sup>119</sup> IDEM: *Łobuzy...*

Właśnie w pośrednictwie handlowym – jako żydowskim z ducha – tkwić miało największe zło ustroju gospodarczego. Swoją wrogość wobec handlu ZNP rozciągał także na polskich kupców, których krytykował za to, że: „Pod płaszczykiem patryjotyzmu robią [...] geszefty jedynie”<sup>120</sup>. Twierdzono, że „dopóki istnieje pośrednictwo handlowe, polskie czy żydowskie, [...] dotąd zgoda wewnętrzna jest [...] marzeniem”<sup>121</sup>. Dlatego rozwiązaniem miało być nie spolszczenie handlu, ale jego uspołdzielczenie. Ten kooperatywistyczny ideał miał stać się kluczem do rozwiązania wszystkich problemów Polski. Spółdzielczość – będąca „jedyną formą walki z najazdem żydowskim” – miała być skutecznym sposobem unarodowienia gospodarki („Rozrost ruchu spółdzielczego – koniec ekonomicznego panowania żydów w Polsce”)<sup>122</sup>, doprowadzając do uzdrowienia jej struktury i zapewnienia powszechnego dobrobytu. „Kooperacja narodowa wyruguje z naszego życia gospodarczego element zbędny, nieprodukujący, element pasożytny na Narodzie Polskim – pośredników handlowych”<sup>123</sup>. Zakładano, że spółdzielczość stanie się fundamentem nowego ładu politycznego: „wślad za wyrugowaniem pośrednictwa handlowego drogą Kooperacji, wyrugujemy pośrednictwo polityczne, wyrzucimy precz nierobów – przywódców partyjnych i wszystkie warstwy społeczne razem zgodnie budować poczną Gmach Polski, Narodowego Państwa Pracy”<sup>124</sup>. Spółdzielczość miała zatem „pogodzić warsztat z pracą, usunąć wyzysk kapitalistów, wpływy żydostwa, znaczenie giełdy, i oczyścić życie polskie z bagna politycznego przez wprowadzenie zasady Ekonomizmu Narodowego”<sup>125</sup>.

W tym ujęciu sprawa ustroju politycznego jawiła się jako drugorzędna – otwarcie przyznawał to publicysta „Nacjonalisty Polskiego”. Nie zmienia to faktu, że ZNP reprezentował stanowisko zdecydowanie antydemokratyczne – jego członkowie o demokracji pisali wprost, że „ustrój ten był i jest dla Polski źródłem wszystkich nieszczęść”<sup>126</sup>. Krytykowali parlamentaryzm, system partyjny i pluralizm polityczny („Szkodliwość istnienia zbyt wielu [...] kierunków politycznych”), ideałom wolności i równości przeciwstawiali zasadę karności („Karność w Narodzie – to jego potęgą!”)<sup>127</sup>. Demokrację przedstawicielską miał zastąpić ustrój złożony z trzech ściśle współpracujących podsystemów: „Jeżeli wyobrazimy sobie trzy płaszczyzny życia: ekonomiczną, społeczną i polityczną, to odpowiadać będą temu formy organizacyjne – spółdzielcza, zawodowa i partyjna”, przy czym: „Jeżeli

<sup>120</sup> IDEM: „Swój do swego”. NP 1926, nr 4; zob. JOTER: *U źródeł zła*. NM 1926, nr 2; K-icz: *Bracia szubrawcy*. NP 1926, nr 9.

<sup>121</sup> *Od Redakcji*. NR 1926, nr 1.

<sup>122</sup> Hasło z: NM nr 1 (14 XI 1926); por. K-icz: „Swój do swego”...; JOTER: *U źródeł zła*...

<sup>123</sup> IDEM: *Nieuzasadniony antagonizm*. NP 1926, nr 12.

<sup>124</sup> *Ibidem*.

<sup>125</sup> *Z prasy nacjonalistycznej*...

<sup>126</sup> J. LUBICZ: *Bezdena bezczelność*. NP 1926, nr 11; K-icz: *Nacjonalista – monarchistom*. NP 1926, nr 1.

<sup>127</sup> Hasło z: NM 1926, nr 2; J. K-icz: *Stajnia Augiasza*. NP 1926, nr 11; T. W-i: *Ustrój gospodarczy a nacjonalizm*...; *Od Redakcji* [NM]...

partje są konieczne, to powinny one spełniać rolę podrzędną<sup>128</sup>. Zwornikiem łączącym wszystkie trzy formy miał być parlament oparty na reprezentacji grup gospodarczych, z wymaganym „cenzusem wiedzy fachowej”<sup>129</sup>. Nie przewidywano natomiast wiodącej roli wodza w tym ustroju.

Przyjmując takie założenia, nacjonaliści poddawali bezlitosnej krytyce wszystkie istniejące siły polityczne. Choć deklarowali szacunek dla Piłsudskiego, to zarazem uważali go za „najszkodliwszego człowieka w Polsce”, jego obozowi odmawiając już jakichkolwiek zalet. Jeszcze ostrzej atakowali endecję, która „jak każda demokratyczna partja, opiera swoje wpływy na frazesie, obietnicach i bladze”<sup>130</sup>. Obóz narodowy nazywali „rozkładającym się trupem politycznym i społecznym”, zasłaniającym „szwindle klasowo-partyjne sztandarem Nacjonalizmu”, a nawet kolaborującym z Żydami<sup>131</sup>. Ale wrogiem numer jeden dla nacjonalistów była, oczywiście, lewica, rozumiana szeroko – od komunistów przez PPS („rozkładający się cuchnący trup”) po masonerię. „Nacjonalista Polski” podkreślał: „Walkę bezwzględna z nadchodzącą rewolucją stoczyć może tylko Rząd Nacjonalistyczny”<sup>132</sup>.

### 3.4 | Konkluzje

Polskie ugrupowania przyznające się do faszyzmu niewiele miały wspólnego z pierwowzorem. Doskonale ujął to Francesco Tommasini: „Tak zwani faszyci polscy nie posiadali wielu wspólnych cech ze stronnictwem stworzonym przez Mussoliniego. W większości wypadków były to stowarzyszenia sportowe nie posiadające prawdziwej podstawy politycznej. [...] To, że akcja ich jest skrajnie prawicowa nie pociąga za sobą analogji z faszyzmem”<sup>133</sup>. Polski „faszyzm” lat 20.

<sup>128</sup> T. W-i: *Ustrój gospodarczy a nacjonalizm...*

<sup>129</sup> W.: *Poroniony plód demokracji*. NR 1926, nr 1.

<sup>130</sup> *Bezplóciowcy*. NP 1926, nr 1; zob. też J. LUBICZ, *Bezdenne bezczelność...*; J. K-icz: *Głos prawdy...* Działo się tak, pomimo tego – a może właśnie dlatego – że ZNP prawdopodobnie wywodził się z obozu narodowego. Według J.M. Majchrowskiego przywódcą Związku był Jerzy Raabe, skądinąd były członek Młodzieży Wszepolskiej. Zarazem jednak J. Sypniewski jako lidera ZNP podawał Romana Suczyńskiego, natomiast J. Raabego lokalizował w Związku Czynu Narodowego. J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 90–91; IDEM: *Polska myśl...*, s. 120; J. SYPNIEWSKI: „*Rycerz Prawa*”...

<sup>131</sup> JOTER: *Ku rozwadze – p. Głubińskiemu*. NM 1926, nr 2; zob. też IDEM: „*Obrońcy*” *rzemiosła polskiego*. NM 1926, nr 1; *Kronika radomska*. NR 1926, nr 1.

<sup>132</sup> J. K-icz: *Rosnące macki*. NP 1926, nr 4; *Na manowcach...*; J. BARKA: *Polska Partja Socjalistyczna*. NP 1926, nr 12; S. CZARKOWSKI: *Placówki masonerji w Polsce*. NP 1926, nr 14.

<sup>133</sup> F. TOMMASINI: *Marsz na Warszawę*. Warszawa 1929, s. 19.

ograniczał się do powierzchownego naśladownictwa cech drugorzędnych, gdyż znajomość oryginalnej doktryny faszystowskiej była ograniczona. Krzysztof Kawalec zwrócił uwagę na to, że faszizm początkowo traktowany był jako przejaw obrony starego ładu, a nie nowe zjawisko<sup>134</sup>. Polski „faszyzm” nie stanowił w zasadzie samodzielnego kierunku – miano to przejmowały często odgałęzienia większych ugrupowań politycznych.

---

<sup>134</sup> K. KAWALEC: *Polska myśl polityczna lat trzydziestych wobec prądów totalitarnych*. SFZH, T. 17: 1994. Nie było to wszakże w Europie odosobnione zjawisko – również w Wielkiej Brytanii pierwsze grupy „faszystowskie” (jak British Fascisti) faktycznie łączyły konserwatywną treść i formę skautingu. R. THURLOW: *Fascism in Britain. A History, 1918–1985*. Oxford–New York 1987, s. 46–61.



# 4

## Konserwatyzm i monarchizm

### 4.1

#### Ugrupowania konserwatywne w pejzażu ideowym II Rzeczypospolitej

Idea rządu silnego kojarzona była w pierwszym rządzie z konserwatystami, pozostającymi wszakże na marginesie życia politycznego II Rzeczypospolitej. Słabość ugrupowań konserwatywnych w warunkach demokracji parlamentarnej sprawiała, że przyłączały się one do większych obozów: czy to endeckiego (konserwatyści z Kongresówki, Poznańskiego, Galicji Wschodniej, później współtworzący Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe), czy piłsudczykowskiego (krakowscy „neostańczycy”, wileńskie „żubry”)<sup>1</sup>. W obu tych obozach konserwatyści byli nosicielami tendencji antydemokratycznych<sup>2</sup>. Już w 1922 r. ze środowiska tego wyszła publikacja *Nasza Konstytucja*, krytycznie oceniająca konstytucję marcową, dwa lata później – *Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921* zarzucała ustawie zasadniczej „hipertrofię parlamentaryzmu i niedorozwój [...] zmysłu praworządności”<sup>3</sup>.

Konserwatyści krytykowali nie tylko funkcjonowanie polskiego Sejmu (co było jednak bardzo rozpowszechnione też poza środowiskiem konserwatywnym) i wynaturzenia systemu partyjnego, nie tylko parlamentaryzm jako taki, ale same fundamenty demokracji: teorię umowy społecznej, zasady suwerenności narodu, równości obywateli i podziału władzy („Władza jest jedna i niepodzielna” – pisał

<sup>1</sup> Sz. RUDNICKI: *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*. Wrocław–Warszawa 1981, s. 104; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*. Toruń 2001, s. 72, 101; J. HOLZER: *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1974, s. 144–145.

<sup>2</sup> Istotną rolę odegrał tu opór wobec reformy rolnej zagwarantowanej paktem lanckorońskim, co zostało potraktowane jako skutek rządów demokratycznych.

<sup>3</sup> W. JAWORSKI: *Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921*. Kraków 1924, s. 22.

Władysław L. Jaworski)<sup>4</sup>. Aleksander Meysztowicz wyrażał powszechne przekonanie, gdy na Zjeździe Ziemiaństwa w 1925 r. obciążał „wybujały parlamentaryzm” winą za „niepowodzenia nasze i klęski”<sup>5</sup>.

Program konserwatywny Stanisław Cat-Mackiewicz określił zwięźle: „państwowość i wzmocnienie władzy wykonawczej przez wprowadzenie monarchii, imperializm, zachowawczość społeczna”<sup>6</sup>. Konserwatyści opowiadali się za silną władzą, gdyż tylko takowa mogła utrzymać pożądaną przez nich ładu społecznego. W środowisku ziemiańskim ugruntowane było przekonanie, że rządzić winna elita. Jeden z polityków SchN wypowiedział się: „Człowiek ma prawo do mieszania się do spraw państwowych w miarę tego, w jakim stopniu jest odpowiedzialny za życie narodu przez swą pracę i umiejętności”<sup>7</sup>.

Uzasadnieniem dla hasła silnej władzy była też idea imperialna, jak bowiem wyjaśniał S. Cat-Mackiewicz: „Mocarstwowość Polski to silna władza wewnątrz Polski. Polska padała, gdy władza królewska padała do rąk słabych, padała w czasie licznych elekcji”<sup>8</sup>. S. Cat-Mackiewicz deklarował się jako wyznawca „ideologii imperialistycznej i mocarstwowej”, uzasadniając, że państwo polskie nie może istnieć jako państwo małe – „warunki geograficzne skazały nas na wielkość”<sup>9</sup>. Zwłaszcza środowisko konserwatystów wileńskich, którego naturalną przestrzenią było dawne Wielkie Księstwo Litewskie, nigdy nie pogodziło się

<sup>4</sup> IDEM: *Projekt Konstytucji*. Kraków 1928, s. 21, 24, 32; IDEM: *Uwagi prawnicze o projekcie konstytucji*. Kraków 1921 3–5; S. ESTREICHER [i in.]: *Wł.L. Jaworskiego życie i działalność*. Kraków 1931, s. 52; E. DUBANOWICZ: *Rewizja konstytucji*. Poznań 1926, s. 10–16; A. CHRZĄSZCZEWSKI (TRZASKA): *Zmierzch parlamentaryzmu*. Warszawa 1923, s. 9–26, 28; *Nasza konstytucja*. Kraków 1922, s. 4–10, 27–49; L. GEMBARZEWSKI: *Monarchia narodowa. Wybór pism*. Red. W. BIERNACKI, B. SAJDUK. Kraków 2009, s. 120; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 52; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 119; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 113, 156; D. SZPOPER: *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*. Gdańsk–Sopot 1999, s. 188, 256–257, 269, 271; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*. Wrocław 1988, s. 75–76.

<sup>5</sup> *Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu Zrzeszonego Ziemiaństwa Polski odbytego w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 IX 1925 r.* Warszawa 1925, s. 91–92; por. J. JARUZELSKI: *Mackiewicz i konserwatyści. Szkice do biografii*. Warszawa, 1976 s. 88; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 101.

<sup>6</sup> Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 134; por. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty*. Warszawa 1990, s. 128.

<sup>7</sup> W. MICH: *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*. Lublin 2000, s. 279; zob. też L. GÓRSKI: *Djalogi polityczne*. Warszawa 1925, s. 41; por. D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 180, 182. Wydaje się, że w ten nurt myślenia wpisuje się Florian Znaniecki, twierdzący, że „arystokracja [...] jest [...] koniecznym warunkiem życia cywilnego”, i z tych pozycji krytykujący „wzrost ochłokracji”. F. ZNANIECKI: *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*. Poznań 1921, s. 40–55.

<sup>8</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*. Warszawa 1967, s. 156–157; por. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 51; D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 187, 190–194.

<sup>9</sup> B. CAŁKA: *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*. Toruń 2006, s. 252–253.

z przepowiadającym ich kraj traktatem ryskim. S. Cat-Mackiewicz w 1922 r. pisał: „Polska winna odzyskać swe ziemie historyczne utracone w haniebnym traktacie ryskim, naród polski powinien stać się jednym z najpotężniejszych narodów Europy”<sup>10</sup>. A miał to być tylko pierwszy krok ku wielkości, gdyż: „Droga dziejowa Polski to nie tylko odzyskanie Białorusi, uwolnienie Bałtyku, lecz droga na Wschód przez Krym, Kaukaz, Turkiestan”<sup>11</sup>. Imperializm ten często przeciwstawiany był etnicznemu nacjonalizmowi krytykowanemu ze stanowiska tradycjonalistycznego i chrześcijańsko-universalistycznego<sup>12</sup>. S. Cat-Mackiewicz oznajmiał, że „imperializm polski [...] z równą siłą negacją swą zwraca przeciw nacjonalizmowi, jak demokracji”, gdyż: „W naszych warunkach nacjonalizm jest antytezą imperializmu”<sup>13</sup>. Nie przeszkadzało to jednak sięgać niektórym (np. Stronnictwu Zachowawczemu czy właśnie S. Mackiewiczowi) po hasła antysemityczne<sup>14</sup>.

Idea silnej władzy konkretyzowała się w postulatcie wzmocnienia egzekutywy. Zepchnięci do głębokiej defensywy konserwatyści byli na ogół bardzo ostrożni w swych postulatach. Niekiedy ograniczali się do projektów rozszerzenia uprawnień prezydenta. Według pomysłu W.L. Jaworskiego prezydent wybierany przez Zgromadzenie Elektorów na siedmioletnią kadencję skupiałby w swych rękach władzę wykonawczą. „Rząd jest narzędziem, przez które Prezydent

<sup>10</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 156; por. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 106–107.

<sup>11</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 157. Już w 1927 r. (zapewne pod wrażeniem traktatu z Locarno) Stanisław Cat-Mackiewicz sformułował koncepcję sojuszu „franko-polsko-niemieckiego”, który umożliwić miał Polsce ekspansję na ZSRR i Litwę. J. JARUZELSKI: *Mackiewicz...*, s. 163–164; J. OSICA: *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922–1928*. Warszawa 1982, s. 128–129; J. GZELLA: *Mysł polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918–1939)*. Toruń 1993, s. 102.

<sup>12</sup> S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 28, 30–33, 129–131; por. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 99–100. S. Cat-Mackiewicz określał Polskę nawet jako „państwo bez narodu”. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 159. Użyteczność nacjonalizmu konserwatyści dostrzegali tylko w państwach jednolitych narodowościowo. A. CHRZĄSZCZEWSKI (TRZASKA): *Od sejmowładztwa do dyktatury. (Studjum polityczno-porównawcze)*. Warszawa 1930, s. 134–136; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 117. W środowiskach konserwatywnych pojawiał się również bardziej radykalny antynacjonalizm, powtarzający opinię, że czynnikiem państwowotwórczym na Słowiańszczyźnie byli zawsze obcy, a nawet, że walka ze szlachtą jest walką dwóch kultur: romańskiej i słowiańskiej. L. GÓRSKI: *Djalogi...*, s. 50, 54. Ludwik Górski, postulując ustanowienie dyktatury, zastrzegł się: „Niech będzie kto chce, byle obcy mózg, nie myślący kategoriami słowiańskimi [...]”. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 90.

<sup>13</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 156–157.

<sup>14</sup> Np. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 33, 220–228; L. GÓRSKI: *Djalogi...*, s. 3–10; F. ZNANIENIECKI: *Upadek...*, s. 57, 72–75; por. B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*. Kraków 2000, s. 372; W. MICH: *Ideologia...*, s. 254–256; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 11, 107, 113–115; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 98; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 212; A. LANDAU-CZAJKA: *Konserwatyści wobec kwestii żydowskiej w Polsce międzywojennej*. PH 1991, nr 3–4. S. Mackiewiczowi zdarzało się nie tylko wytykać Stanisławowi Strońskiemu żydowskie pochodzenie, ale też pisać o Afrykanach jako „czarnych, szkodliwych istotach”. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 28, 183.

Rzeczypospolitej urzeczywistnia porządek prawny<sup>15</sup>. Prezydent miał mianować i odwoływać premiera, a na jego wniosek powoływać ministrów. Wywierałby też wpływ na legislatywę, zgłaszając weto do ustaw, rozwiązując parlament oraz zwołując, odraczając i zamykając jego sesje. W.L. Jaworski nie ukrywał, że w projektowanym przezeń ustroju prezydent od monarchy różniłby się tylko nazwą<sup>16</sup>.

Ustrojowym ideałem większości konserwatystów pozostawała monarchia konstytucyjna, z realną acz ograniczoną władzą króla, „zabezpieczająca tak od despotyzmu władców, jak od despotyzmu mas”<sup>17</sup>. Uzasadniano to faktem, że rządowi pozaparlamentarnym potrzeba trwałego autorytetu, ten zaś mogła zapewnić tylko monarchia dziedziczna. Gwarantować miała ona „personifikację interesu państwowego [...], stałość porządku prawnego, ciągłość rządów [...], ochronę jednostki przed tyranją zbiorowości i wszelkich mniejszości przed tyranją większości”<sup>18</sup>. Początkowo ideę tę głosili tylko odosobnieni publicyści, tacy jak Cezary Staniewicz, który w 1922 r. napisał: „Naród polski nie dorósł jeszcze do ustroju republikańskiego i powinien być konstytucyjną monarchją”; dopiero w 1926 r. sztandar monarchii podniosło otwarcie Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe<sup>19</sup>.

Wzmocnieniu egzekutywy towarzyszyć miała reforma legislatywy rozumiana jako „arystokratyzacja demokracji”. Co charakterystyczne – instytucja parlamentu została utrzymana, negowano tylko jego „omnipotencję” i skład.

<sup>15</sup> W. JAWORSKI: *Projekt...*, s. 17, 27–30, 34, 36, 39; *Nasza konstytucja...*, s. 69–73; *Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu...*, s. 96–97; E. DUBANOWICZ: *Rewizya...*, s. 25–42; E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój państwa*. Warszawa 1927, s. 37; por. A. AJNENKIEL: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 274–275; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 107, 229; W. WŁADYKA: *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*. Wrocław 1977, s. 78.

<sup>16</sup> W. JAWORSKI: *Projekt...*, s. 33, 45–46, 49.

<sup>17</sup> *Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu...*, s. 91; E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 38; E. DUBANOWICZ: *Rewizya...*, s. 78–79; L. GÓRSKI: *Djalogi...*, s. 44–45, 58; S. MAČKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 50; por. K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy...*, s. 101, 136; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 125–126; D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 185, 189–190; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 144; A. WĄTOR: *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*. Szczecin 1999, s. 262–265; B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści...*, s. 236.

<sup>18</sup> A. CHRZĄSZCZEWSKI (TRZASKA): *Zmierch...*, s. 32; E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 7.

<sup>19</sup> C. STANIEWICZ [pseud. HOMO NOVUS]: *Mysli nad uzdrowieniem stosunków ekonomiczno-społecznych Państwa Polskiego*. Lwów–Warszawa 1922, s. 11; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 372; P. DOERRE: *Ku stałemu ustrojowi Państwa Polskiego. Dzieje Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego w II Rzeczypospolitej*. PFRL 1998, nr 2. O ruchu monarchistycznym zob.: I. DASZYŃSKI: *Sejm. Rząd. Król. Dyktator (uwagi na czasie)*. Warszawa 1926, s. 49–51; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, passim; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 126–143; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 241–245; A. GÓRSKI: *Geneza Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego (1926–28)*. PFRL 1998, nr 3–4; D. PATER: *O Polskę królewską. Działalność akademicka monarchistów*. Cz. 1–2. PFRL 2004, nr 1 i 4; P. DOERRE: *Dwa zjednoczenia. Ruch monarchistyczny w 1926 r.* PFRL 2001, nr 3–4.

W.L. Jaworski postulował ograniczenie roli parlamentu do funkcji kontrolnych<sup>20</sup>. Podnoszono konieczność równouprawnienia obu izb parlamentarnych. Dużo uwagi poświęcano zwłaszcza naprawie ordynacji, która miała zapewnić „trwałą większość sejmową z najświetlejszych żywiołów w kraju”<sup>21</sup>. O ile niektórych zadowalało zniesienie proporcjonalności, o tyle inni kwestionowali też powszechność, równość i bezpośredniość wyborów. Stronnictwo Zachowawcze proponowało np. tradycyjne rozwiązania: kurialność wyborów oraz cenzusy wykształcenia i majątku<sup>22</sup>.

Pojawiały się wszakże i bardziej radykalne pomysły – zastąpienie systemu partyjnego, zdominowanego przez nieodpowiedzialne i demagogiczne partyjniactwo, systemem korporacyjnym. W tym kierunku szedł projekt Cezarego Staniewicza z 1922 r., który planował wybory pośrednie do sejmu w dwunastu kuriach zawodowych (wyłaniających równą liczbę posłów, co miałyby antyegalitarne konsekwencje), podczas gdy senat miał się składać w 1/3 z nominatów głowy państwa, a w 2/3 z wirylistów (biskupi, wojewodowie i prezydenci miast, rektorzy, prezesi izb gospodarczych itp.). Tak skonstruowana legislatura miała zostać nadbudowana nad integralnym systemem samorządów terytorialnych oraz izb pracy; te ostatnie obdarzone zostałyby szerokimi uprawnieniami regulacji stosunków między pracodawcą a pracownikiem<sup>23</sup>. Michał Rostworowski dwa lata później proponował, by senatorów delegowały po połowie samorzady terytorialne i gospodarcze. W.L. Jaworski chciał, by przymusowe związki pracodawców i pracowników wykonywały zadania administracji państwowej, a przedstawiciele tworzonej przez te związki Naczelnej Izby Gospodarczej weszli do senatu. Odrzucał jednak możliwość całkowitego zastąpienia parlamentu politycznego

<sup>20</sup> W. JAWORSKI: *Projekt...*, s. 19–20, 30–31, 115. W myśl teorii Władysława L. Jaworskiego parlament nie jest władzą, tylko organem kontroli, rzeczywista władza – polegająca na stosowaniu przymusu – rozdzielona jest między rząd i samorząd. Ibidem, s. 126–127. Por. E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 4, 10; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 114; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 219.

<sup>21</sup> *Rezolucje 1-szego Walnego Zjazdu Zrzeszonego Ziemiaństwa Polski we wrześniu 1925 r.* Warszawa 1925, s. 4; zob. W. JAWORSKI: *Ankieta...*, s. 36; IDEM: *Projekt...*, s. 121; E. DUBANOWICZ: *Rewizya...*, s. 47–64; E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 6, 37; *Ankieta konstytucyjna Sejmu RP*. Warszawa 1931, cz. 1 s. 31; *Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu...*, s. 96–97; D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 258; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 229; W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 78.

<sup>22</sup> W. JAWORSKI: *Projekt...*, s. 122; IDEM: *Ankieta...*, s. 22–23; E. DUBANOWICZ: *Rewizya...*, s. 73; E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 4, 13–16; *Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu...*, s. 96–97; S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 126; D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 294; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 114; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 107, 220; W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 78; B. SZLACHTA: *Oslabić dominację partii. Zagadnienie Izby Wyższej parlamentu w pismach polskich konserwatystów do 1939 r.* PFRL 2001, nr 3–4.

<sup>23</sup> C. STANIEWICZ [pseud. HOMO NOVUS]: *Mysli...*, s. 13–14, 15–18, 20, 49–50. Choć sejmowi pozostawione miały być uprawnienia prawodawcze i kontrolne, to wymagana większość kwalifikowana 70% uniemożliwiałaby w praktyce sprawne funkcjonowanie, co przesunęłoby punkt ciężkości na głowę państwa, obdarzoną prawami ustawodawczego i powoływania rządu. Ibidem, s. 19, 21.

przez korporacyjny<sup>24</sup>. Jarosław Macała określił tę propozycję jako „oryginalną na gruncie konserwatywnym koncepcję państwa syndykalnego”<sup>25</sup>. W gruncie rzeczy jednak pobrzmiewają w niej echa archaicznej idei „państwa stanowego”, opartego nie na atomizującej równości, lecz na reprezentacji „interesów moralnych” i gospodarczych, powracające w formie nowoczesnego korporacjonizmu<sup>26</sup>.

Dalej szła grupa „syndykalistyczna” (np. Jan Stecki, Adam Janina, Jan Bartel de Weydenthal, Józef Wielowieyski, J. Pogódek) w Stronnictwie Chrześcijańsko-Narodowym, głosząca, że: „Niepodobna znieść dłużej paradoksalnej, antyspołecznej i nierealnej konstrukcji przedstawicielstwa politycznego, wyłonionego w demokracji parlamentarnej. Rdzeniem przedstawicielstwa tego musi być reprezentacja interesów życiowych [gospodarczych – J.T.], jak osnową zrzeszenia zawodowego musi być idea wspólności interesów wszystkich czynników, współpracujących w przedsiębiorstwie”<sup>27</sup>. Stanisław Stroński uzasadniał ustanowienie ustroju korporacyjnego, tłumacząc, że parlamentaryzm jest „w rozkładzie”, natomiast „Dyktatura jest niebezpieczna, bo buduje na jednym człowieku”<sup>28</sup>. Zgodzić się należy tu z J. Macałą, gdy akcentuje „dystans wobec faszystowskich wzorców, gdzie korporacje stały się narzędziem omnipotencji władzy”<sup>29</sup>. Tym niemniej trzeba zwrócić uwagę na to, że w praktyce korporacjonizm byłby nie alternatywą dyktatury, ale jej uzupełnieniem.

Konserwatywne projekty ustroju byłyby niepełne bez postulatu praworządności gwarantowanej przez Trybunał Konstytucyjny i Radę Stanu. Ograniczenie władzy parlamentu przez konstytucję jest koncepcją wprawdzie antydemokratyczną, ale wypływającą z liberalnych w istocie przesłanek. Dodajmy do tego bardzo silnie akcentowaną ideę decentralizacji<sup>30</sup>. „Samorząd jest najbardziej

<sup>24</sup> *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 31; W. JAWORSKI: *Ankieta...*, s. 37; IDEM: *Projekt...*, s. 76–77, 79–80, 88, 133; *Nasza konstytucja...*, s. 74–75; B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści...*, s. 295. W tym samym kierunku szły propozycje S. Cata-Mackiewicza. D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 267. W. Jaworski opracował nawet szczegółowy projekt samorządu rolniczego. W. JAWORSKI: *Projekt...*, s. s. 90–114. Generalna Federacja Pracy skrytykowała projekt W. Jaworskiego jako „faszyzm”. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 2, z. 2, s. 464–465.

<sup>25</sup> J. MACAŁA: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005, s. 236.

<sup>26</sup> J. BARTYZEL: *Korporacjonizm jako doktryna społeczna konserwatyzmu*. PFRL 2003, nr 4.

<sup>27</sup> E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 17, 23, 40; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 122; W. MICH: *Ideologia...*, s. 277–280. O projekcie ustrojowym SChN szerzej zob. W. KOMARNICKI: *O zmianie konstytucji polskiej*. Wilno 1927, s. 28–29; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 356–358.

<sup>28</sup> E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 35.

<sup>29</sup> J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 237. Projekty korporacjonistyczne spotykały się zresztą z oporem części konserwatystów. Ibidem, s. 236.

<sup>30</sup> W. JAWORSKI: *Ankieta...*, s. 49–64; IDEM: *Projekt...*, s. 176–184; E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 6, 11–13, 37, 40; *Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu...*, s. 96–97; E. DUBANOWICZ: *Restyza...*, s. 56, 78; S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 125–126, 128; por. W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 56, 78; D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 258, 260–265, 276, 292; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 229. Najdalej szedł w tym zakresie federalistyczny projekt konstytucji Klubu Pracy Konstytucyjnej. A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 217–218.

demokratycznym rządem” – pisał W.L. Jaworski<sup>31</sup>. To bardzo istotne – konserwatyści postulowali dekoncentrację władzy<sup>32</sup>. Dobrze odzwierciedla to projekt Eustachego Sapięhy, który proponował wzmocnienie pozycji głowy państwa (naczelnika) i ograniczenie prerogatyw parlamentu przy jednoczesnym rozproszeniu władzy: obok sejmu wybieranego w powszechnym głosowaniu istnieć miałyby senat (mianowany dożywotnio przez naczelnika) i Wielka Rada Państwa (eksperti delegowani głównie przez samorządy), a prawa obywatelskie zyskałyby instytucjonalne gwarancje w postaci trybunatu<sup>33</sup>.

Bogdan Szlachta celnie ujął konserwatywną koncepcję ustrojową w formule: „Ani demokracja, ani dyktatura”<sup>34</sup>. Jerzy Jaruzelski określa z kolei konserwatystów jako „zwolenników władzy silnej, demokracji elitarnej, a równocześnie przeciwników drastycznych rozwiązań”<sup>35</sup>. Koncepcje wzmocnienia władzy prezydenta i roli senatu oraz (częściowo) reformy ordynacji wyborczej mieściły się w ramach porządku demokratycznego. Hasła restytucji monarchii czy rządów oligarchicznych miały charakter reakcyjny. Jeśli jednak konserwatyści postulowali ustanowienie systemu korporacyjnego jako uzupełnienie mocnych rządów elity, to – niezależnie od swych intencji – torowali drogę autorytaryzmowi. Korporacjonizm – organizując masy – stanowiłby fundament nowoczesnego państwa autorytatywnego.

Związki między faszyzmem a konserwatyzmem miały charakter raczej przypadkowych zbieżności ideowoprogramowych, wynikających z faktu, że oba ruchy niezależnie od siebie dochodziły do podobnych rozwiązań, aniżeli rzeczywistego wpływu ideologii faszystowskiej na konserwatyzm<sup>36</sup>. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w kręgach konserwatywnych pojawiła się swoista moda na faszyzm<sup>37</sup>. Jak wspominała Luciana Frassati-Gawrońska: „Zwłaszcza polscy arystokraci zdawali się wyczekiwać, aż Opatrzność ześle im człowieka gotowego poprowadzić »Marsz na Warszawę« (rzecz jasna z równie wspaniałymi rezultatami jak nasze)”<sup>38</sup>. Jedni takowego męża opatrznościowego widzieli we Władysławie

<sup>31</sup> W. JAWORSKI: *Projekt...*, s. 83.

<sup>32</sup> Zwróćmy uwagę w tym kontekście na jakże nowoczesny postulat ustanowienia Rady Naprawy Skarbu Rzeczypospolitej, przypominającej współczesną Radę Polityki Pieniężnej. IDEM: *Ankieta...*, s. 59–64.

<sup>33</sup> E. SAPIEHA: *Konstytucja racji stanu*. Warszawa 1930, s. 13–14, 17, 25, 29, 40, 50–59, 82, 91, 104.

<sup>34</sup> B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści...*, s. 173.

<sup>35</sup> J. JARUZELSKI: *Mackiewicz...*, s. 91.

<sup>36</sup> Odnajdziemy tu raczej wpływy Action Française i brytyjskiego toryzmu. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 102–104; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 111, 222.

<sup>37</sup> Jeszcze w 1930 r. monograficzny tom konserwatywnego „Przeglądu Współczesnego” poświęcony Włochom zawierał teksty hierarchów faszystowskich. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 136.

<sup>38</sup> L. FRASSATI-GAWROŃSKA: *Przeznaczenie nie omija Warszawy*. Warszawa 2003, s. 24; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 87. Podobne zjawisko występowało też w innych krajach

Sikorskim, inni – w Józefie Piłsudskim. Kazimierz Morawski pisał o nich, że poszukują „polskiego Boulangera, co by zabrał ich, »Chambordów«”<sup>39</sup>. Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe powiązane miało być z opisywaną wcześniej ultrapravicową konspiracją Rycerzy Prawa, ostatecznie zaś niektórzy działacze SChN (Adam Głazewski, Aleksander Gieysztor) znaleźli się w szeregach OWP. Drugim środowiskiem, w którym odnaleźć można faszystowskie sympatie, było Stronnictwo Zachowawcze, przez Jacka Bartyzela nazwane „Uczniami Burke’a, Maurrasa i... Mussoliniego” – Mussoliniego popierali np. tacy działacze SZ, jak Konstanty Plater i Marian Rudziński<sup>40</sup>. Pozytywnie o faszyzmie w latach 20. wypowiadali się Stanisław Cat-Mackiewicz („Jestem wielkim wielbicielem Mussoliniego”) i Jan Bobrzyński, krakowski „Czas” i wileńskie „Słowo”<sup>41</sup>. W.L. Jaworski, zastrzegając się, że za błąd faszyzmu uważa jego policyjne metody, twierdził: „[...] zasadnicza myśl Mussoliniego jest trafną i mojem zdaniem jedyną”<sup>42</sup>. Co ciekawe, konserwatyści apologię faszyzmu potrafili nieraz łączyć z krytyką dyktatury – rzecz w tym, że niektórzy konserwatyści krytykując „cezaryzm”, nie mieli na myśli Mussoliniego, lecz... Piłsudskiego<sup>43</sup>.

Dla konserwatystów lat 20. faszyzm był tylko metodą obrony tradycyjnego ładu – pojmowali go jak powrót do stanu sprzed 1914 r. (w tej perspektywie Kazimierz M. Morawski uważał faszyzm za nowoczesny konserwatyzm)<sup>44</sup>. Najbardziej wyraziste odzwierciedlenie tej optyki znajdziemy w książce Aleksandra Trzaski-Chrząszczewskiego *Od sejmowładztwa do dyktatury* (1930). Autor skrytykował „omnipotencję demokratycznego państwa” ze stanowiska wolnościowego, by dojść

---

– jak odnotował badacz francuskiego faszyzmu: „[...] dla wielu pravicowców, faszyzm był po prostu bardziej dynamiczną formą konserwatyzmu”. R. SOUCY: *French Fascism: The Second Wave, 1933–1939*. New Haven–London 1995, s. 20.

<sup>39</sup> J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 92; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 251.

<sup>40</sup> J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 8, 102, 104–105; A. WĄTOR: *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 273, 275, 278, 280; J.W. BOREJSZA: *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979, s. 172; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 212; R. WAPIŃSKI: *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*. SFZH, T. 9: 1985.

<sup>41</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Na drodze walki. Z dziejów odrodzenia myśli konserwatywnej w Polsce*. Warszawa 1928, s. 52, 89–90; E. DUBANOWICZ, J. STECKI, S. STROŃSKI: *Ustrój...*, s. 26–30; S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 152; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 143–144, 168; W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 140; M. KORNAŁ: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. T. 1–2. Kraków 2003–2004, T. 2 s. 161; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 69, 127; M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*. Wrocław 2001, s. 314–316; IDEM: *Korporacjonizm Włoch faszystowskich w ocenie polskich prawników i ekonomistów okresu międzywojennego*. SFZH, T. 27: 2004. O ile jednak Maciej Marszał w tym kontekście wymienia również Kajetana M. Morawskiego, o tyle Jacek Bartyzel stawia tegoż w szeregu krytyków faszyzmu. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 104–105.

<sup>42</sup> W. JAWORSKI: *Projekt...*, s. 79.

<sup>43</sup> J. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 150–151; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 253.

<sup>44</sup> M. MARSZAŁ: *Polskie interpretacje genezy włoskiego faszyzmu 1922–1939*. SFZH, T. 31: 2009.



do wniosku, że: „Dyktatura jest najbardziej skrajną [...] formą reakcji przeciwko najbardziej skrajnym tendencjom niwelacyjnym parlamentarnej demokracji”<sup>45</sup>. Podkreślając prokapitalistyczną politykę gospodarczą Mussoliniego, sugerował, że faszyzm jest najlepszym obrońcą własności prywatnej, a co za tym idzie – wolności. Nic dziwnego, że podnoszono przede wszystkim antykomunistyczne zasługi Mussoliniego (dla Romana Skirmunta była to „skała, o którą się rozbijają obmierzłe bałwany bolszewickiego zalewu”)<sup>46</sup>.

Oczywiście, tylko część konserwatystów przejawiała faszystowskie sympatie. Większość odnosiła się do tego plebejskiego i gwałtownego ruchu z mniejszą lub większą ostrożnością. Konserwatyści odrzucali zarówno samą ideę państwa omnipotentnego, jak i policyjne środki wdrażania jej, z nieufnością podchodzili do populistycznego „cezaryzmu”. Reprezentatywne dla tego odłamu prawicy konserwatywnej było stanowisko W.L. Jaworskiego, który w 1929 r. wymieniał różnice: „Różni nas od faszyzmu wszystko bo faszyzm nie rozwiązuje kwestii, ale je rozcina. Konsolidację społeczeństwa rozumie i przeprowadza w ten sposób, że wszystkich, którzy nie są faszystami, wyrzuca poza społeczeństwo, po prostu pozbawia ich praw [...]. W tym tkwi zasadnicze podobieństwo faszyzmu z bolszewizmem. I tutaj trzeba rzecz postawić jasno: chcemy silnego rządu, chcemy organizacji i dyscypliny, ale potępiamy automatyzm, nie chcemy z człowieka zrobić maszyny. Nacjonalizmu faszystowskiego nie możemy podzielić. Nie możemy wynaradawiać mniejszości narodowych, jak to czynią faszyci. Faszyzm nie jest religijnym. [...] Faszyzm wreszcie jest imperializmem [...]. Nasz polski imperializm [...] zależnym jest od wysokości naszej kultury”<sup>47</sup>. Antydemokratyczna wspólnota negacji nie oznaczała identyczności rozwiązań politycznych.

## 4.2

### Ruch monarchistyczny

Monarchistów przyporządkuję do środowiska zachowawczego (zdając sobie sprawę z nieprecyzyjności takiej klasyfikacji). Początków tego nurtu szukać można w narodowo-radykalnym piśmie „Liberum Veto”, w którym debiutował

<sup>45</sup> A. CHRZĄSZCZEWSKI (TRZASKA): *Od sejmowładztwa...*, s. 102–104, 122–123.

<sup>46</sup> M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 75.

<sup>47</sup> B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści...*, s. 63; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 115–116, 151; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 221; W.T. KULESZA: *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*. Wrocław–Warszawa 1985, s. 108. Również S. Cat-Mackiewicz zarzekał się: „Ustrój policyjny nie może być uważany za cechę konserwatyzmu danego państwa”. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 45.

m.in. Leszek Gembarzewski<sup>48</sup>. Z tego środowiska wyrosła w 1920 r. Organizacja Młodzieży Narodowo-Zachowawczej, przemianowana potem na Organizację Młodzieży Monarchistycznej. OMM pod względem politycznym związana była nieformalnie ze Stronnictwem Zachowawczym, natomiast ideologicznie wzorowała się na Action Française. Podkreślała swój nacjonalizm i bojowość, głosząc, że „starsze pokolenie swoją niezdolnością do czynu, swoim niezdecydowaniem i brakiem woli zgubiło władzę narodu [...] następne pokolenie musi być inne, [...] musi być ekspansywne i posiadać rzeczywistą zdolność do czynu w obronie piastowanych w duszy ideałów”<sup>49</sup>.

Gdy w lutym 1925 r. OMM przerosła w Organizację Monarchistyczną, w sierpniu wokół pisma „Pro Patria” uformował się konkurencyjny Obóz Monarchistów Polskich. Rok później OM i OMP połączyły się w Zjednoczenie Monarchistów Polskich. ZMP – według niepotwierdzonych doniesień prasowych – miało być tylko jawną nadbudówką szerszego ruchu, kierowanego przez tajną Komendę Główną; jego zakonspirowaną odnogę stanowiła ponoć Wojskowa Organizacja Faszystowska, łącząca Zakon Rycerzy Prawa, Braci Polaków, Zakon Faszystów oraz Zakon Obrony Idei Monarchicznej, oparta na związkach hallerczyków i dowborczyków. Nie było to jedyne środowisko starające się spajać monarchizm z faszyzmem. W marcu 1926 r. Ryszard Szczęsny rozpoczął wydawanie tygodnika „Polska Monarchistyczna”, który także opowiadał się za faszyzmem, upadł jednak po ukazaniu się kilku numerów. Ujawnia to daleko idącą symbiozę ruchu monarchistycznego i faszystowskiego w Polsce – reprezentant konkurencyjnej grupy nacjonalistycznej klasyfikował wręcz monarchistów jako „pewną odmianą faszystów”<sup>50</sup>. Ich cechą charakterystyczną było płytkie pojmowanie faszyzmu – ruch faszystowski traktowano jako zbrojne ramię monarchii, ignorując na ogół jego treść socjalną i nie dostrzegając politycznego nowatorstwa.

Kryzys monarchofaszyzmu przyszedł w maju 1926 r. O ile większość monarchistów zdecydowanie potępiła przewrót Piłsudskiego (niektórzy z nich, jak Dowbór-Muśnicki i Kazimierz Raszewski, wzięli nawet udział w tworzeniu armii wielkopolskiej), o tyle koło wileńskie go poparło<sup>51</sup>. Zaczęły się dezercje do obozu rządowego. Prezes OMM Stanisław M. Grabowski w styczniu 1927 r. obwieścił nawet: „Polityka partyjna w starszym społeczeństwie zbankrutowała

<sup>48</sup> L.G.: *Monarchizm*. LV 1919, nr 39. Szerzej o polskim monarchizmie lat 20.: *Ruch Monarchistyczny w Polsce*. BP 1927, nr 2–3.

<sup>49</sup> R. TOMCZYK: *Mysł Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*. Szczecin 2008, s. 83; zob. A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997, s. 51–53; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 21; P. DOERRE: *Konserwatywni i narodowi*. PFRL 1999, nr 2.

<sup>50</sup> J. BARKA: *Stronnictwo Faszystów i Zjednoczenie Monarchiczne*. NP 1926, nr 6; *Ruch monarchistyczny...*; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 32; T. REK: *Chjeno-Piast 1922–1926 w świetle obrad Sejmu i Senatu*. Warszawa 1955, s. 339.

<sup>51</sup> O kontaktach piłsudczyków z monarchistami donoszono jeszcze przed przewrotem. *Piłsudczycy a monarchizm*. Mni, nr 812: 1926.

[...] spowodowały to majowe dni. Opinia większości potępiła rozpolitykowanie [...] zbyt licznych partii. Zrodziła się myśl zdrowa, poszukująca koncepcji ponadpartyjnych [...] Ta platforma stać się winna ideologią opartą na etyce katolickiej, na wychowaniu narodowym, na dążeniu do władzy silnej, z autorytetem, z tradycją Polski zgodnej<sup>52</sup>. Ponieważ ZMP nie zostało zalegalizowane, Obóz Monarchistów próbował kontynuować działalność, nasilając m.in. agitację wśród robotników (Centralny Komitet Robotniczo-Monarchistyczny), bez większych wszakże rezultatów. Jeszcze w styczniu 1927 r. policja donosiła o zebraniu koła młodzieży monarchistycznej (Jan Szczęblewski i Wacław [!] Dzierzgowski z OMP, Stanisław Spasiński i „Okęcki” z Chrześcijańskiej Demokracji): „Koło to jest tworzone z nakazu ZR [Zakon Rycerzy – J.T.] Prawa i ma być pomostem pomiędzy wszystkimi organizacjami monarchistycznymi i bogatą arystokracją”; jednak już w lutym tego samego roku Obóz Monarchistów miał przyłączyć się do OWP<sup>53</sup>.

Większość monarchistów skupiła się pod sztandarem **Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej** (potem **Wszzechstanowej**)<sup>54</sup>. Anna Landau-Czajka zaliczyła to ugrupowanie do „skrajnej prawicy nacjonalistycznej”. W rzeczywistości jednak mamy tu do czynienia z formacją populistyczną, próbującą wykorzystać ludowe tęsknoty za silną i sprawiedliwą władzą<sup>55</sup>. MOW została utworzona w styczniu 1926 r. przez posła PSL „Wyzwolenie” Aleksandra (Aleksego) Ćwiakowskiego, który wystąpił z hasłem: „Władza dla Króla, ziemia dla Ludu, ład i sprawiedliwość dla wszystkich”. Zgodnie z ideologią Organizacji „jedynie silna władza królewska, powołana wolą całego narodu, otoczona zaufaniem i miłością szerokich warstw ludowych, potrafi wynaleźć i powołać do rządzenia ludzi fachowych, zapewnić karność i bezstronność urzędów, [...] przeprowadzić uzdrowienie życia gospodarczego<sup>56</sup>. Rząd byłby powoływany przez monarchę i przed nim odpowiedzialny. Egzekutywa ześrodkowana w osobie monarchy miała stanowić jeden filar ustroju, drugi – korporacyjna reforma legislatywy. Organy samorządu terytorialnego wybierane byłyby przez organizacje gospodarcze, Izba Gospodarcza zastąpić miała senat – w ten sposób nastąpiłoby zerwanie ze zniechodowanym systemem partyjnym. Całości dopełniał silnie akcentowany katolicyzm i liczne postulaty socjalne, gdyż – według A. Ćwiakowskiego – „podstawą ruchu monarchicznego [...] będą szerokie masy ludowe<sup>57</sup>”.

Po klęsce MOW w wyborach 1928 r. jedynym przejawem ruchu monarchistycznego było pismo „**Głos Monarchy**”, wydawane przez Leszka Gembarzewskiego.

<sup>52</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 84–85; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 33.

<sup>53</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 58; T. 2, z. 2, s. 88, 201; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 33–34.

<sup>54</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 33–34. Wraz z nimi znalazł się tam też np. endek i działacz „Rozwoju” Józef Jaksa-Chamiec. E. MAJ: *Narodowa demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*. Lublin 2002, s. 268. Szerzej o MOW w: *Ruch monarchistyczny...*

<sup>55</sup> A. LANDAU-CZAJKA: *Wszzechobecni wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926–1939*. PH 1988, nr 1.

<sup>56</sup> *Ruch monarchistyczny...*

<sup>57</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 48–50.

Niewielkie to środowisko reprezentowało zgoła odmienny wariant monarchizmu: arystokratyczny, elitarystyczny, wolny od demagogicznych akcentów. L. Gembarzewski był nieprzejednanym krytykiem demokracji, co rozciągał także na wszelkie formy populistycznego plebiscytnego „cezarianizmu”. Ideologia „Głosu Monarchy” była zarazem na wskroś tradycjonalistyczna, co jaskrawo odróżniało ją od rozwijających się ruchów faszystowskich i faszyzujących. Ideał ustrojowy stanowiła monarchia tradycyjna, czyli ograniczona, ale nie parlamentarna, w której dziedziczny monarcha – związany religią i tradycją – dysponowałby absolutnym prawem weta, mógłby rozwiązywać parlament, kontrolowałby armię i politykę zagraniczną. Słabością polskiego monarchizmu był brak tradycji dynastycznej – L. Gembarzewski starał się temu zaradzić, kojarząc legitymizm z nacjonalizmem, inspirując się otwarcie maurrasizmem. Wyjaśniał: „Monarchiści pojmują naród organicznie, historycznie, jako istotę nieśmiertelną [...] koniecznym elementem przedstawicielstwa [narodowego – J.T.] jest niezależny, na wiekowym prawie oparty, dziedziczny monarcha”. Narodowi odpowiadać miała wzrastająca wraz z nim dynastia<sup>58</sup>. Z tych pozycji odrzucał nowoczesne koncepcje autorytarne jako rządy tyrańskie lub biurokracji. Twierdził stanowczo, że: „Nie ma prawdziwego charakteru narodowego [...] żadna dyktatura [...] zachowująca ustrój republikański”<sup>59</sup>.

Pomimo tego uważał faszyzm za mniejsze zło nie tylko od bolszewizmu, ale także od ustroju demoliberalnego. Zwłaszcza we wcześniejszych pismach L. Gembarzewskiego znaleźć można nieskrywany zachwyt nad faszyzmem. W 1931 r. (a więc wówczas, gdy faszyzm wyszedł już z „fazy embrionalnej”) entuzjastycznie się: „[...] młodość, tężyzna, zdrowie. Jasność umysłu, zdolność do wysiłku twórczego, szczerść, karność, jednym słowem wszystkie cechy rycerza i pracownika znajdujemy w Italii faszystowskiej”<sup>60</sup>. Mussolini był dla niego nowym Richelieu, a faszyzm – „zbawczym ruchem oporu”. Państwo faszystowskie nie było wprawdzie tożsame z tradycyjnym, ale mu bliskie – w istniejących realiach „państwo faszystowskie zapewnia Italii maksimum pomyślności”<sup>61</sup>. Krytyka dyktatury nie przeszkadzała L. Gembarzewskiemu pisać: „[...] patrzymy z nadzieją na państwa faszystowskie”, wszak „Faszyzm nie jest dyktaturą”<sup>62</sup>! Co więcej, L. Gembarzewski miał nadzieję, że również nazizm „logicznie się rozwijając”, powinien przywrócić monarchię w Niemczech<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> L. GEMBARZEWSKI: *Monarchia...*, s. 182, por. s. 2–3, 5–6, 14, 107, 110–112, 150, 181, 201–202, 223, 375–378.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 146, 157–158, 160, 185.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 210–211, 213–215, 224–225.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 5, 211–212, 226.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 191, 203, 207, 218, 226. Uproszczeniem jest więc twierdzenie Błażeja Sajduka, że Leszek Gembarzewski opowiadał się za monarchią – nie za dyktaturą. B. SAJDUK: *Wprowadzenie*. W: L. GEMBARZEWSKI: *Monarchia...*, s. XL–XLI. W rzeczywistości przywódca monarchistów akceptował niektóre dyktatury – te, które stanowią etap przejściowy, wiodący do ładu tradycyjnego, do monarchii. Zob. też P. DOERRE: *Leszek Gembarzewski – „polski Maurras”*. PFRL 2000, nr 2.

## 4.3

## Obóz Monarchistów Polskich

O ile monarchiści sytuowali się na skrajnym skrzydle ruchu konserwatywnego, o tyle Obóz Monarchistów Polskich reprezentował skrajne skrzydło monarchizmu. Poglądy tego środowiska wyrażało pismo „Pro Patria”, założone w czerwcu 1924 r. pod redakcją Henryka Olszewskiego (a potem Ignacego Okszy-Grabowskiego)<sup>64</sup>. Do czołowych działaczy OMP należeli: Szymon Dzierzgowski, Mirosław Obieziński, Henryk Olszewski oraz Jan Karol Szczebleski. Obóz, choć programowo elitarny, nie stronił jednak od walki czynnej w szeregach Stowarzyszenia Samoobrony Społecznej, którego prezesem był Sz. Dzierzgowski<sup>65</sup>. K. Morawski krytykował OMP za „na pół konspiracyjny charakter odzwierciedlający się w owej na pół konfederacyjnej przysiędze, przywodzącej na myśl Pogotowie Patriotów Polskich”<sup>66</sup>. Sukcesów nie odniesiono. Redakcja „Pro Patria” po przewrocie majowym związała się z MOW, by zerwać z nią w 1929 r. i jako „Patria” przeistoczyć się w „organ inteligencji polskiej”<sup>67</sup>.

Ideologiem Obozu był prof. **Szymon Dzierzgowski**, który reprezentował oryginalną teorię monarchizmu – rzecz można „monarchizm naukowy”, odwołujący się wzorem socjaldarwinistów do praw biologicznych<sup>68</sup>. Uważał, że władza nie pochodzi od Boga bezpośrednio, lecz wynika z „przyrodzonego instynktu samozachowawczego”, wymuszającego podporządkowanie się silniejszemu: „Ustrój monarchiczny wywodzi swe początki od rodziny, która jest oparta o instynkty samozachowawcze jako niezłomne osnowy wszelkiego życia”<sup>69</sup>. Wprawdzie Sz. Dzierzgowski pisał, że: „Najsilniejszym [...] dla nas momentem w uznaniu siły

<sup>64</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 19; *Ruch monarchistyczny...* Środowisko pisma tworzyli: Henryk Olszewski, Ignacy Oksza-Grabowski, Miłosz Gembarzewski, Julian Babiński, Juliusz Bończa, Szymon Dzierzgowski, gen. Józef Dowbór-Muśnicki. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 140. Szymon Rudnicki podaje błędną datę założenia pisma – 1925 r. Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 240–241.

<sup>65</sup> *Ruch faszystowski w Polsce (Zarys ogólny)*. BP 1927, nr 2–3; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 137; J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 25–26; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 243.

<sup>66</sup> J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 146.

<sup>67</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Ugrupowania...*, s. 33–34, 41, 36, 57–58; <http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=07&IM=01&WI=PATRIAbBIALYSTOK&NU=03&DD=1> [data dostępu: 11 II 2011]. Ze środowiska „Pro Patrii” wywodziło się jednak pismo „Merkuryusz Polski Ordynaryjny”, które wydawał od 1933 r. Julian Babiński. Przed „Merkuryuszem” J. Babiński wydawał pismo „Rekord Poranny”. *Przegląd prasy*. MPO 1939, nr 12.

<sup>68</sup> J. BARTYZEL: *Dzierzgowski Szymon*. W: EBP. T. 5: De–Eu. Radom 2001, s. 178–179. W środowisku arystokratycznym powoływanie się na biologiczne prawa dziedziczności było rozpowszechnione. L. GÓRSKI: *Djalogi...*, s. 48–49.

<sup>69</sup> Sz. DZIERZGOWSKI: *Demokracja a monarchia*. Warszawa 1925, s. 4; por. B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści...*, s. 188–190; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 148–149. Podobną biologiczną motywację monarchii reprezentował Karol Klecki ze Stronnictwa Zachowawczego. *Ibidem*.

napędu jednostkowego jest wiara w Boga jedyne, [...] źródło wszelkiej władzy na świecie”, ale w praktyce radził sobie bez argumentacji teistycznej – wystarczyły mu „filozoficzno-matematyczne pojęcia o jedności siły w przyrodzie”<sup>70</sup>.

Władzę Sz. Dzierzgowski pojmował jako „napęd przyrodniczy”, co prowadziło go do następującego wniosku: „Ześrodkowanie w osobie króla władzy jednostkowej w stosunku do organizmu społecznego narodu i do państwa, jako jego formy organizacyjnej, było wytworem podstawowych praw, rządzących wszechświatem”<sup>71</sup>. Takie podejście sprawiło, że w odróżnieniu od innych monarchistów, opowiadających się na ogół za monarchią ograniczoną, konstytucyjną, był on zwolennikiem absolutyzmu. W jego wizji dziedziczny monarcha miał być „suwerenem państwa – źródłem prawa i władzy”, który mianować będzie zarówno rząd jako organ wykonawczy, jak i (dożywotnio) Radę Stanu jako „organ informacyjny i doradczy króla”; odstępstwo od tej monokratycznej struktury stanowiłoby jedynie niezawisłość sądownictwa<sup>72</sup>. Uwagę zwrócić warto na konsekwencje takiego stanowiska: oderwanie władzy monarchy od sankcji metafizycznej i tradycyjnej mogło uzasadniać każdą władzę jednostkową, zapewniającą właściwe funkcjonowanie społeczeństwa.

Opierając się na tych przesłankach, Sz. Dzierzgowski przeprowadzał konsekwentną krytykę demokracji. Demokracja była – jego zdaniem – „następstwem patologicznych warunków społeczno-politycznych”, rządem słabym i opartym na demagogii, monstrialnym oszustwem, ukrywającym panowanie oligarchii partyjnej<sup>73</sup>. „W demokracjach nowoczesnych władza ludu jest fikcją” – pisał<sup>74</sup>. Za jedną z zalet monarchii uważał to, że „gwarantuje [...] większą wolność osobnikom i zespołom w państwie, posiadającym wyższą kulturę”, podczas gdy ustroje demokratyczne zapewniają ją „przedstawicielom kultury niższej”<sup>75</sup>. Potępiał więc egalitaryzm i „doktryny [...] wolnościowe, konstruowane celowo przez demagogiczne umysły semickie dla skuteczniejszego zwalczania rasy aryjskiej”<sup>76</sup>.

Socjobiologiczny charakter miała też koncepcja narodu Sz. Dzierzgowskiego. Naród traktował on jako „organizm społeczny”, toczący walkę o byt; porównywał go do „gromadzkiego życia pszczoł i mrówek”. Na tej podstawie wysnuł wniosek, że „etniczne czynniki nadające narodowości napędy odruchowe mają dla życia narodu pierwszorzędne znaczenie i decydujący wpływ na utrzy-

<sup>70</sup> Sz. DZIERZGOWSKI: *Król źródłem władzy*. [Organizacja Monarchistów Polskich] <http://www.omp.lublin.pl/lektury.php?autor=48&artykul=0> [data dostępu: 6 VI 2009]. Na wyrozumowany, uzasadniony argumentami doczesnymi stosunek do religii zwraca uwagę Adam Danek, który widzi tu analogię ze światopoglądem Charlesa Maurrasa. A. DANEK: *Monarchizm Szymona Dzierzgowskiego – polski „maurrasizm”?* PFRL 2009, nr 2.

<sup>71</sup> Sz. DZIERZGOWSKI: *Król...* Por. J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 239.

<sup>72</sup> Sz. DZIERZGOWSKI: *Demokracja...*, s. 26–27.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 8, 11–12, 15.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>75</sup> IDEM: *Król...*

<sup>76</sup> IDEM: *Demokracja...*, s. 19.

manie jego egzystencji. Stąd wynika słuszna tendencja narodów do zachowania czystości swej rasy<sup>77</sup>. Następnym krokiem był antysemityzm Sz. Dzierzgowskiego, często powołującego się na „Protokoły Mędrców Syjonu”<sup>78</sup>.

Ideologia OMP nie w pełni jednak odzwierciedlała poglądy Sz. Dzierzgowskiego – przynajmniej jeśli analizujemy ją na podstawie publicystyki pisma „Pro Patria”. Środowisko skupione wokół periodyku określało swoją ideologię jako „Neo-Monarchizm” oparty – w zgodzie ze scjentystycznym podejściem Sz. Dzierzgowskiego – na odkryciach nauk społecznych. Wykład tej doktryny nosił charakterystyczny tytuł: *Podstawy Rozumowe Monarchizmu*. Istotą „neomonarchizmu” nie był jednak ani monarchizm, ani tradycjonalizm, ale nacjonalizm. Redakcja jasno stwierdzała, że wszelkie formy ustrojowe (w tym monarchia) „to tylko środki [...]. Cel jest jeden – Dobro Narodu”<sup>79</sup>. Monarchistami stali się, ponieważ: „Integralny nacjonalizm [...] może być urzeczywistniony w monarchii prawidłowej, nigdy w demokracji”<sup>80</sup>. Zarazem podkreślano, że nie ma „Nacjonalizmu bez Religii”. Autorytet narodu opierano na autorytecie metafizycznym. „Za źródło moralności uznajemy religię” chrześcijańską (nie tylko katolicką!) – pisali, precyzując: „Uważamy Ojca Świętego w Watykanie za najwyższy i jedyny autorytet w dziedzinie religii”<sup>81</sup>. „Pro Patria” podkreślała, że walka z religią oznacza „samobójstwo narodów aryjskich, ku pożytkowi i chwale Synagogi”<sup>82</sup>.

Rozumienie narodu było organicystyczne („twór indywidualny, urobiony przez wiekowe działanie czynników fizycznych, społecznych i politycznych”), a przez to – elitarystyczne: „Tylko tych uważamy za członków narodu, którzy się z nim ściśle zespolili i czynią zadość [...] obowiązkom”<sup>83</sup>. Rozliczanie obywateli z wykonywania obowiązków pociągało za sobą hierarchizację społeczeństwa: „[...] nie zapoznajemy [...] znaczenia, jakie mają w życiu narodu warstwy i jednostki przodujące [...] na tych warstwach leżą większe obowiązki i większa odpowiedzialność”<sup>84</sup>. Monarchiści z OMP zarzekali się, że odrzucają „kastowość”: „Uznajemy demokratyzm, jako zniesienie wszelkich przywilejów”<sup>85</sup>. W praktyce jednak ów „demokratyzm” oznaczał zgodę na jednostkowy awans przedstawicieli ludu („dopływ świeżych elementów ludowych do warstw wyższych”), ale za cenę

<sup>77</sup> IDEM: *Narodowość jako jednostka społeczna (Dokończenie)*. PPa, nr 56: 1925.

<sup>78</sup> IDEM: *Demokracja...*, s. 14, 19–21, 31–32.

<sup>79</sup> *Do ścisłej rozważki*. PPa, nr 15: 1924; R.S.: *Podstawy Rozumowe Monarchizmu*. PPa, nr 15: 1924.

<sup>80</sup> J. BOŃCZA: *Nacjonalizm*. PPa, nr 96: 1926.

<sup>81</sup> Redakcja: *Wyjaśnienie zasadnicze*. PPa, nr 20: 1925; A.B.: *Autorytet*. PPa, nr 1: 1924; *Nasze podwaliny*. PPa, nr 9: 1924. Skądinąd Stanisław Pieńkowski, bliski OMP elitaryzmem, odwoływał się nie do Ewangelii, lecz do aryjskiej mądrości „Zendawesty”. S. PIEŃKOWSKI: *Demon demosu*. PPa, nr 80: 1926.

<sup>82</sup> A.B.: *Trzy słowa*. PPa, nr 5: 1924.

<sup>83</sup> *Nasze podwaliny...*

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Ibidem.

przyjęcia panujących wartości („Co innego odświeżanie krwi, a co innego panowanie się barbarzyństwa”)<sup>86</sup>.

Potrójnemu ideałowi narodu, Kościoła i monarchii zagrażała trójca wrogów: żydostwo, masoneria i lewica. „Pro Patria” reprezentowała standardowy zestaw haseł antyżydowskich, koncentrując się wszelako na antysemityzmie ekonomicznym (a nie wyznaniowym czy rasowym)<sup>87</sup>. „Jedynym niebezpieczeństwem Polski” – pisano na jej łamach – „jest [...] handlowy żywioł żydowski”<sup>88</sup>. Żydów uznano za naturalnych wrogów Polski: „Zdradzali z każdym nieprzyjacielem, szkalowali zagranicą, niszczyli nasze finanse”<sup>89</sup>. Dlatego stosunek wobec nich był jednoznaczny: „Żydów uważamy za chorobotwórczych pasożytów [!]; trzeba ich wyprzeć z Polski wszelkimi środkami”<sup>90</sup>. W antysemickiej publicystyce „Pro Patria” wyraźnie demonizowano Żydów. To nie jeden z narodów, z którym Polacy pozostają w naturalnym niejako konflikcie, lecz „mieszanina ras z wielką przymieszką żywiołów społecznych (przestępczych)”<sup>91</sup>. Według R. Czajkowskiego Żydzi to „półludzie [!] wywodzący się z kasty niewolników-kryminalistów zbiegłych z Egiptu; „dopływ krwi negryckiej i olbrzymi procent zbrodniarzy i potworów utrwalonych dziedzicznie, wytworzył typ żyda, człowieka sztucznego, nienormalnego” – wyjaśniał<sup>92</sup>. Cytowany artykuł spotkał się z polemiką, której autor skrytykował R. Czajkowskiego za „radykalnie antychrześcijański” „antysemityzm rasowy” i uleganie „nacjonalizmowi wszecharyjskiemu”<sup>93</sup>. Redakcja wszakże zdystansowała się od polemiki. Z Żydami ściśle powiązana miała być masoneria jako że „Żydzi ukrywają się za parawanem masonów”<sup>94</sup>. Rzucono hasło: „Kto to jest żyd? Człowiek bez ojczyzny, koczownik polityczny. Kto to jest mason? Człowiek bez Boga, koczownik duchowy”<sup>95</sup>. Masońskie wpływy demaskowano nawet w skautingu<sup>96</sup>!

<sup>86</sup> B.B.: *Humbug demokracji*. PPa, nr 11: 1924.

<sup>87</sup> P.: „Wisła nie mówi po Polsku”. PPa, nr 1: 1924; *Gdzie się schował „Numerus clausus”?* PPa, nr 9: 1924; Z.S.: *Zażydzenie literatury i publicystyki polskiej*. PPa, nr 9: 1924; K.B.: *Drożyzna i żydzi*. PPa, nr 10: 1924; J.M.: *Zalew żydowski w Tarnopolu*. PPa, nr 12: 1924; P.Z.: *Palestyna dla żydów*. PPa, nr 15: 1924; *Tajna Polityka*. PPa, nr 15: 1924; F.Z.: *Przeciw inwazji żydowskiej*. PPa, nr 17: 1925; G.P.: *Podstawy traktatu o mniejszościach i skutki tego dla żydostwa*. PPa, nr 18: 1925; G.P.: *Na tle procesu „Ferajnigte”*. PPa, nr 20: 1925; R.S.: *Żydy*. PPa, nr 56: 1925; S.T.: *Robert i Bertrand czyli Bankier i Bolszewik*. PPa, nr 17: 1925; P.: *Żydowskie uroszczenia*. PPa, nr 19: 1925; B.B.: *Nadkapitał – wróg narodów (11)*. PPa, nr 17: 1925. Jan Jeleński nieprzypadkowo przedstawiany był jako prekursor ruchu neomonarchistycznego. ROLARZ: *Jan Jeleński*. PPa, nr 79: 1926.

<sup>88</sup> B.B.: *Nadkapitał... (5)*. PPa, nr 9: 1924.

<sup>89</sup> A.G.: *Kramarze i bohaterzy*. PPa, nr 21: 1925.

<sup>90</sup> REDAKCJA: *Wyjaśnienie zasadnicze...*

<sup>91</sup> R. CZAJKOWSKI: *Czynnik nienormalny (Dokończenie)*. PPa, nr 87: 1926.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> DON INIGO: *Antysemityzm ultra*. PPa, nr 92: 1926.

<sup>94</sup> E.A.: *Rak i wesz*. PPa, nr 45: 1925.

<sup>95</sup> PPa, nr 31: 1925.

<sup>96</sup> J. CZERWIŃSKI: *Ostrożnie z harcerstwem*. PPa, nr 34: 1925. Zob. też *Masoneria żydowska w Polsce*. PPa, nr 12: 1924; R.B.: *Sorbona przeciwko żydo-masonom*. PPa, nr 31: 1925; St.: *Plaga*



Stosunkowo łagodnie potraktowano lewicę, uważaną za ślepe narzędzie w rękach żydowskich: „Kosmopolityzm [...] zgrupowany w masonerii posługuje się komunizmem [...] jako narzędziem”<sup>97</sup>. Marksizm został, oczywiście, poddany bezkompromisowej krytyce – pisano, że „bolszewizm był fabryką trupów”, a socjaliści *de facto* dążą do „plutokracji demagogicznej”<sup>98</sup>. Zarazem jednak potrafią dostrzec, iż: „Śród mas pracujących, acz obalamuconych [...] tętni jednakże wiele zdrowia kulturalnego”<sup>99</sup>. Jeden z publicystów „Pro Patrii” twierdził nawet, że: „Pierwotna idea socjalizmu szlachtetnego, która rozwinęła się w głowach niewątpliwie aryjskich [...] została spaczona przez semitów i zamieniona na [...] »walkę klas«, jako narzędzie rozbijania społeczeństw aryjskich”<sup>100</sup>. W związku z tym apelowano do socjalistów „krwi polskiej”, by opuścili „zażydżoną” PPS<sup>101</sup>.

Walcząc z lewicą, publicyści „Pro Patrii” dochodzili do zaskakujących na prawicy antykapitalistycznych wniosków: winą za powstanie komunizmu obciążali liberalizm, uważali, że „dyrektywy socjalistyczne [...] są w gruncie rzeczy tylko rozwinięciem etyki burżuazyjnej do jej krańców ostatecznych”<sup>102</sup>. W kwestiach społecznych zachowywali zasadę symetrii, twierdząc, że „wielka finansjera i komunizm to dwie ręce tego samego potwora” (żydostwa)<sup>103</sup>. Posuwano się do twierdzenia, że „my monarchiści, może najgorzej nienawidzimy panowania złotego cielca”<sup>104</sup>. Charakterystyczny był przypisek redakcji do artykułu Georgesa Valois: „Niektóre z pism pravicowych przedrukowały części powyższego artykułu, troskliwie omijając ustępy, gdzie jest mowa wyraźna o antiburżuazyjnym i antipartijnym działaniu faszystwu. [...] główną słabością naszych [...] tak zw. partyj narodowych było to, że były daleko więcej burżuazyjne niżeli narodowe”<sup>105</sup>. Tymczasem ideałem nacjonalisty nie może być prymat którejkolwiek z klas społecznych, ale ich solidarność: „Naród musi składać się z różnych klas społecznych, bo musi spełniać różne funkcje. [...] Społeczeństwo jednoklasowe nie jest narodem, lecz plemieniem. [...] panowanie jednego stanu

---

*masońska*. PPa, nr 4: 1924; *Dyktatura masonerii*. PPa, nr 13: 1924; Sz. DZIERZGOWSKI: *Prawdziwe oblicze demokracji*. PPa, nr 47: 1925; O.W.: *Podstęp*. PPa, nr 15: 1924.

<sup>97</sup> B.B.: *Nadkapitał...* (10). PPa, nr 16: 1925; por. P.: *Proletariat polski jako narzędzie*. PPa, nr 22: 1925.

<sup>98</sup> A.B.: *Albo Purpura, albo Czerwony Sztandar*. PPa, nr 8: 1924; F.I.: *Upodlenie i oglupienie*. PPa, nr 62: 1925; zob. też np. S.B.: *Azjatyzm*. PPa, nr 17: 1925.

<sup>99</sup> A.B.: *Słowo i Ciało*. PPa, nr 2: 1924. Nawet po krwawych rozruchach w listopadzie 1923 r. pisano: „Nie winimy ludu”. *Plama historyczna*. PPa, nr 3: 1924. Natomiast korespondent z okolic Lublina zwracał uwagę, że najwięcej monarchistów jest wśród chłopów. K.S.: *Głos z Lubelskiego*. PPa, nr 23: 1925.

<sup>100</sup> B.B.: *Nadkapitał...* (8). PPa, nr 13: 1924.

<sup>101</sup> *Napaść żydowska*. PPa, nr 49: 1925.

<sup>102</sup> A.B.: *Słowo i Ciało...*; P.P.: *Syn. Ojciec. Wnuk. Prawnuk*. PPa, nr 61: 1925.

<sup>103</sup> *Wielki „proletariusz”*. PPa, nr 19: 1925.

<sup>104</sup> R.S.: *Beczka bez dna*. PPa, nr 60: 1925.

<sup>105</sup> G. VALOIS: *Charakter faszystwu*. PPa, nr 4: 1924.

nad drugimi prowadzi do upadku. [...] Tylko współpraca klas i stanów z silną zwierzchnią władzą rozjemczą [...] może dać warunki dla rozwoju”<sup>106</sup>. Grupa „Pro Patrii” odrzucała samą ideę walki klas, nie zamierzała brać w niej udziału po którejkolwiek ze stron (choć zarazem wołała o „Króla Polski pracującej”). Swój antykapitalizm „Pro Patrii” wyprowadzała z nacjonalizmu: „[...] jeżeli w Polsce nie będą rządziły produkcją związki producentów [...], a ośwładnie produkcją [...] jakiś miliardier z New-Yorku, Polska będzie w niewoli faktycznej” – pisał J. Bończa i dodawał: „Stary romantyzm polski [...] dzisiaj może być tylko [...] odzwierciedleniem rządów plutokracji międzynarodowej”<sup>107</sup>. Zaryzykować można jednak tezę, że środowisko „Pro Patrii” reprezentowało specyficzny ziemiański antykapitalizm, wynikający z silnej wciąż w Polsce pozycji ziemiaństwa, niechętnie ustępującego pierwszeństwa burżuazji<sup>108</sup>. Potwierdzałyby to fakt, że hasłem antykapitalistycznym towarzyszyła krytyka reformy rolnej<sup>109</sup>.

Antykapitalizm w połączeniu z antysocjalizmem zmuszał do poszukiwania trzeciej drogi, którą odnajdywano w korporacjonizmie i kooperatyźmie<sup>110</sup>. Uzasadnieniem antykapitalizmu „Pro Patrii” stała się sformułowana przez Bohdana Borowika teoria „nadkapitału”. Pozwalała ona walczyć z wielkim kapitałem ponadnarodowym, broniąc zarazem własności prywatnej. B. Borowik wyjaśniał: „Kapitał jest produkcyjny [...]. Nadkapitał jest spekulacyjny, jego troską jest chwilowa jaknajwiększa korzyść”<sup>111</sup>. Nadkapitał to pieniądz – jak dziś by powiedziano – „wirtualny” (w odróżnieniu od kapitału zmaterializowanego w narzędziach produkcji), to giełda, pośrednictwo, kredyt, spekulacje. Nadkapitał w swym dążeniu do eksploatacji społeczeństw popiera wielkie związki ponadnarodowe o luźnej strukturze, natomiast „klasy pracujące” zainteresowane są tworzeniem „zwartego państwa narodowego”<sup>112</sup>. Sojusznikiem nadkapitału stał się socjalizm, oczywiście są nim również Żydzi: „Możliwe, że żydzi posiadają tajną organizację, która dąży do zapanowania nad światem, ale pewnym jest

<sup>106</sup> A.G.: *Dlaczego monarchja?* PPa, nr 13: 1924.

<sup>107</sup> J. BOŃCZA: *Przykład z Włoch*. PPa, nr 89: 1926; Redakcja: *Wyjaśnienie zasadnicze...*

<sup>108</sup> O konserwatywnej krytyce kapitalizmu zob. A. JASZCZUK: *Spór pozytywistów z konserwatywami o przyszłość Polski 1870–1903*. Warszawa 1986, s. 85–89, 94–96, 108–116, 118–119, 128–129. Nawet dancingi były krytykowane jako przejaw degeneracji burżuazji! R.B.: *Tańce paskarskie*. PPa, nr 19: 1925. Choć krytykowano też część ziemiaństwa za to, że zatraciła tradycje i stała się „odmianną prowincjonalnej plutokracji”. C.R.: *Głupstwo rolne*. PPa, nr 23: 1925.

<sup>109</sup> C.R.: *Głupstwo rolne...*; R.S.: *Beczka bez dna...*

<sup>110</sup> B.B.: *Izba gospodarcza*. PPa, nr 31: 1925; S.K.: *Korporacje albo socjalizm*. PPa, nr 62: 1925; *Doktryna korporacyjna*. PPa, nr 69: 1926. Wydaje się jednak, że pierwotny entuzjazm ustępował powoli miejsca sceptycyzmowi – w 1926 r. redakcja stwierdziła, że w Polsce nie ma na razie warunków dla wprowadzenia korporacjonizmu, którego nadejście trzeba przygotować długą pracą. *Wielka Reforma Faszystów (Dokończenie)*. PPa, nr 96: 1926.

<sup>111</sup> B.B.: *Nadkapitał...* (4). PPa, nr 8: 1924.

<sup>112</sup> B.B.: *Nadkapitał – wróg narodów* – cykl artykułów w „Pro Patrii” od numeru 5 (1924) do numeru 20 (1925).

[...] że niezależnie od tego środki używane przez nadkapitał [...] dały [...] pole do popisu rasie żydowskiej<sup>113</sup>. Aby wyzwolić się od tej „pańszczyzny narodów”, B. Borowik proponował przymierze burżuazji produkcyjnej z robotnikami oraz rozwój spółdzielczości: „Koopercja, zrzeszenia wytwórcze i konsumpcyjne [...] słowem: utworzenie własnego nadkapitału, może jedynie położyć tamę wyzyskowi narodu przez obcych<sup>114</sup>. Natchnieniami „Pro Patria” szukała także w koncepcji „rzeczpospolitej korporacyjnej” G. Valois, który oświadczał: „Chcemy Państwa Narodowego z Głową kraju taką, jaka stoi na czele każdej rodziny i każdego przedsiębiorstwa: Ojca-Szefa<sup>115</sup>”.

Analogie z faszyzmem są więc uderzające. I rzeczywiście, „Pro Patria” wykazywała żywe, a przy tym życzliwe zainteresowanie tym ruchem. Dotyczyło to nie tylko Włoch – B. Borowik w 1925 r. przywoływał pozytywne przykłady francuskich narodowych syndykalistów i niemieckich narodowych socjalistów<sup>116</sup>. Już w 1924 r. pisano: „Od Wiecznej Romy [...] wieje świeży wiatr<sup>117</sup>”. We wrześniu tego samego roku w winiecie pisma pojawił się faszystowski symbol – różgi z toporem. Dwa lata później sympatie nie osłabły: „Mussolini jest przedmiotem

<sup>113</sup> B.B.: *Nadkapitał... (9)*. PPa, nr 14: 1924.

<sup>114</sup> B.B.: *Nadkapitał... (10)*. PPa, nr 16: 1925.

<sup>115</sup> G. VALOIS, *Związek Korporacji Francuskich*. PPa, nr 15: 1924. Zob. też. IDEM: *Burżuazja*. PPa, nr 1: 1924; IDEM: *Faszyzm i bolszewizm*. PPa, nr 2: 1924; IDEM: *Charakter faszyzmu...* Zob. J. EISLER: *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*. Warszawa 1987, s. 43–48, 53–56, 149–151, 182–197; J. BARTYZEL: „Umierać, ale powoli!” *O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich, 1815–2000*. Kraków 2006, s. 631–632, 635, 670, 696–698; Z. STERNHELL: *The Birth of Fascist Ideology. From Cultural Rebellion to Political Revolution*. Princeton 1994, s. 82–84, 93, 124–125; A. DOUGLAS: *From Fascism to Libertarian Communism: George Valois Against the Third Republic*. Berkeley 1992, *passim*.

<sup>116</sup> B. BOROWIK: *Sprawa robotnicza*. PPa, nr 58: 1925. Zob. też Stan. G.: *Nowe wytyczne*. PPa, nr 36: 1925; *Faszyści brytyjscy*. PPa, nr 59: 1925; *Młodość starej Hiszpanji*. PPa, nr 62: 1925; N.: *Faszyzm Niemiecki i „Prusy Ukryte”*. PPa, nr 100: 1927; A.G.: *Fundamentalna przebudowa*. PPa, nr 27: 1925; *Dzieło Faszystów w Ekonomii*. PPa, nr 28: 1925; A.B.: *Dzieło Faszystów w Kulturze Duchowej*. PPa, nr 28: 1925; *Na rewji w Mediolanie*. PPa, nr 29: 1925; *Państwo w Państwie*. PPa, nr 46: 1925; *Prawdziwa wolność*. PPa, nr 50: 1925; B. BOROWIK: *Ekonomiczny system faszyzmu*. PPa, nr 50: 1925; *Doktryny Mussoliniego*. PPa, nr 51: 1925; *Mussolini do Baldwina*. PPa, nr 55: 1925; *Walka się rozgania*. PPa, nr 58: 1925; *Reformy faszystów*. PPa, nr 60: 1925; *Francja. Włochy. My*. PPa, nr 61: 1925; K.F.: *Polityka wychowawcza*. PPa, nr 64: 1926; *Doktryna faszyzmu*. PPa, nr 65: 1926; J.B.: *Mussolini o parlamentarystyce*. PPa, nr 69: 1926; F.: *Zawiązanie faszyzmu w Medjolanie*. PPa, nr 77: 1926; R.T.: *Strzały do Mussoliniego*. PPa, nr 78: 1926; W. SZCZUKA: *Ustawodawstwo pracy w Italji*. PPa, nr 81: 1926; I.R.: *Co zrobili faszyci we Włoszech?* PPa, nr 83: 1926; F.K.: *Pokój przemysłowy*. PPa, nr 83: 1926; *Z Italji*. PPa, nr 89: 1926; *Dusza Mussoliniego*. PPa, nr 90: 1926; F.I.: *Trzeci zamach*. PPa, nr 91: 1926; Ag.: *Reforma Rolna Faszystów*. PPa, nr 92: 1926; J.B.: *Dziesięć punktów faszystów*. PPa, nr 92: 1926; *Słowa Mussoliniego*. PPa, nr 93: 1926; *Orędzie Mussoliniego*. PPa, nr 95: 1926; *Mowa Mussoliniego do Narodu*. PPa, nr 95: 1926; *Wielka Reforma Faszystów*. PPa, nr 95: 1926; Tr.: *Ataki na faszyzm*. PPa, nr 98: 1926; *Nowe reformy faszystów*. PPa, nr 99: 1926. Por. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej...*, s. 87, 218, 225.

<sup>117</sup> *Do ścisłej rozważki...*

marzeń i uwielbienia. Oby się z Polską stało to co z Włochami – uporządkowanie polityczne, ekonomiczne i moralne<sup>118</sup>. Przykładem apologetycznej prezentacji faszyzmu może być następujący tekst B. Borowika: „Faszyzm wziął ze wszystkich kierunków społecznych i politycznych to, co jest najlepszego. Od resztek feudalizmu wziął rycerskość, karność i patriotyzm. Od liberalizmu [...] zapożyczył ideje wolności osobnika, równość wobec prawa, zniesienie kast i przywilejów. Od socjalizmu wziął troskę o warstwy pracujące [...]. Takim jest ten nowoczesny kierunek społeczny, którego zwycięstwo lub klęska stanowiąc będą o losach ludów aryjskich w Europie i Ameryce<sup>119</sup>”.

Aprobata faszyzmu nie była jednak, wbrew pozorom, bezwarunkowa – Juliusz Bończa pozytywną ocenę faszyzmu uzależniał od oparcia go na „moralności chrześcijańskiej<sup>120</sup>”. Akceptowano faszyzm jako ruch katolicki, nacjonalistyczny i monarchistyczny. Dostrzegano w nim bowiem tylko to, co chciano dostrzec<sup>121</sup>. Faszyzm (w latach 20. niemający jeszcze charakteru antysemickiego!) przedstawiano jako „ogólny ruch narodów przeciw czterogłowej hydrze, która dusi świat t.j. żydostwu, międzynarodowej finansjerze, masonerji i socjal-komunizmowi”; ruch, którego misją jest „światowa walka z Antychrystem<sup>122</sup>”. W dziedzinie wewnętrznej „faszyzm jest to nacjonalizm najczystszej wody, czyli system polityczny oparty na rzeczywistym współdziałaniu wszystkich warstw narodu [...] W tym celu faszyzm [...] zaprowadza władzę hierarchiczną i parlament złożony [...] z przedstawicieli rzeczywistych [...] ekonomicznych grup produkcji<sup>123</sup>”. Jego najważniejszym dziełem miało być pojednanie państwa z Kościołem. Cieszono się, że: „Państwo faszystowskie [...] jest religijne<sup>124</sup>”. Gdy któryś z odłamów faszyzmu oczekiwań tych nie spełniał, wówczas odcinano się od niego zdecydowanie. W maju 1926 r. hołubiony wcześniej Valois został skrytykowany za to, że walczy tylko z parlamentaryzmem (a nie z republiką i demokracją jako taką). Już miesiąc później pisano, że „niejaki” Valois to „parodja” faszyzmu. Co więcej, podkreślano konieczność uwzględniania narodowej specyfiki: „W każdym z krajów muszą być użyte metody swoiste, odpowiednie naturze ludzi i stosunków<sup>125</sup>”. W faszyzmie wyróżniano dwa aspekty: kulturalny – ogólnoeuropejski, i polityczny – włoski. O ile o pierwszym wyrażano

<sup>118</sup> J. BOŃCZA: *Liktorzy*. PPa, nr 79: 1926; zob. też B.I.: *Zapowiedź Imperjum Rzymskiego*. PPa, nr 68: 1926.

<sup>119</sup> B.B.: *Nadkapitał... (Zakończenie)*. Ppa, nr 20: 1925.

<sup>120</sup> J. BOŃCZA: *Liktorzy...*

<sup>121</sup> Jaskrawym przykładem niezrozumienia faszyzmu był tekst publicysty „Pro Patrii”, który powoływał się na Mussoliniego, by uzasadnić... ograniczenie funkcji państwa. R.B.: *Rozumowe podstawy monarchizmu (5)*. PPa, nr 24: 1925.

<sup>122</sup> A.G.: *Nowe drogi faszyzmu*. PPa, nr 26: 1925.

<sup>123</sup> *Wyraz który należałoby rozumieć*. PPa, nr 94: 1926.

<sup>124</sup> B.I.: *Zapowiedź Imperjum Rzymskiego...*; A.B.: *Trzy słowa...*

<sup>125</sup> *Państwo faszystowskie*. PPa, nr 84: 1926; J.F.: *Faszyzm francuski*. PPa 1926, nr 81; R.: *Modniarze*. PPa, nr 84: 1926.

się entuzjastycznie, o tyle w sprawach politycznych zalecano ostrożność, gdyż polskie warunki różniły się od włoskich<sup>126</sup>.

Niewątpliwie zbieżna z faszystowską była krytyka demokracji. Z jednego tylko artykułu w „Pro Patrii” można się dowiedzieć, że demokracja to „wielogłowa tyranja”, „łagodna tyranja partji”, „tyranja anarhiczna” [!], „tyranja głupoty”. Demokrację utożsamiano z rządami demagogów. Podział władz i przedstawicielstwo uznawano za fikcję. W „Pro Patrii” czytamy: „[...] nie uznajemy demokracji, jako ludowładztwa. Wola ludu [...] jest dla nas miarodajną tylko o tyle, o ile jest zgodna z zasadami moralności i prawami ewolucji narodowej”<sup>127</sup>. Nawet włoskim faszystom zarzucano, że popełnili błąd, pozostawiając dawny ustrój parlamentarny<sup>128</sup>!

Konkretne postulaty ustrojowe „Pro Patrii” nie były jednak tak radykalne. Program pozytywny OMP sprowadzał się do postulatu ustanowienia monarchii. Argumentowano: „Spokój narodu wymaga równowagi. [...] Równowagę daje król, stały patron i rozjemca klas społecznych, utrzymujący je w ryzach interesu całości. Król, czerpiący swą sankcję nie z przypadkowości głosów wyborczych, ale z metafizycznej konieczności narodowej”<sup>129</sup>. Monarcha miał pełnić funkcje „najwyższego Patronatu i Rozjemstwa”, tzn. moderować konflikty społeczne, stojąc ponad walką klas i „hałasem stronnictw”<sup>130</sup>. Władza króla miała być wszakże władzą realną – wedle formuły Stanisława Pieńkowskiego: „Naród – panuje, monarcha – rządzi”<sup>131</sup>. Nie miała to być jednak monarchia absolutna, jak chciał Sz. Dzierzgowski, lecz konstytucyjna. Jak wykladał bowiem publicysta „Pro Patrii”: „Rząd jednoosobowy musi rządzić przy pomocy zbiorowej” – o ile odpowiedzialność jednostkowa jest niezbędna w przypadku władzy wykonawczej, o tyle funkcje kontrolne i konsultatywne mogą być wykonywane zbiorowo<sup>132</sup>. Ustrój państwa miał być więc oparty na dwóch filarach: „jeden reprezentujący niezmiennie zasady moralne i tradycję historyczną narodu, drugi – [...] jego wolę chwilową. Czynniki pierwszy – niezależny od wyborców, [...] drugi – wybrany z uwzględnieniem nie tylko liczby, ale i wagi głosów”<sup>133</sup>. Należy dodać jeszcze, że państwo miało ulec decentralizacji<sup>134</sup>.

<sup>126</sup> R.B.: *Faszyzm a Polska*. PPa, nr 29: 1925.

<sup>127</sup> *Nasze podwaliny...*; A.G.: *Dlaczego monarchja?...*; J.M.: *Nierząd demokratyczny*. PPa, nr 10: 1924; A.G.: *Kłamstwo demokratyczne*. PPa, nr 3: 1924.

<sup>128</sup> Przypis red. do: G. VALOIS: *Faszyzm i bolszewizm...*

<sup>129</sup> A.B.: *Monarchja nowoczesna*. PPa, nr 6: 1924.

<sup>130</sup> F.G.: *Wadliwa budowa*. PPa, nr 1: 1924; A.G.: *Dlaczego monarchja?...*

<sup>131</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Demon demosu...*

<sup>132</sup> R.B.: *Rozumowe podstawy monarchizmu (7)*. PPa, nr 27: 1925.

<sup>133</sup> *Nasze podwaliny...* Przedstawicielstwo narodowe miało mieć wszakże charakter elitarny. Michał Łempicki postulował utworzenie „rady kierowniczej” jako „najwyższej instancji, nadającej kierunek ogólnej polityce państwa”, złożonej z „elity patriotycznej”. M. ŁEMPICKI: *Coście z Polską zrobili*. PPa, nr 79: 1926.

<sup>134</sup> R.B.: *Rozumowe podstawy monarchizmu (6)*. PPa 1925, nr 25; B.B.: *Za wiele biurokracji*. PPa, nr 27: 1925.

Co jest kluczowe dla zrozumienia stanowiska OMP – monarchię odróżniano wyraźnie od dyktatury. Nie każda dyktatura spotykała się z poparciem „Pro Patrii”, która wyróżniała broniących monarchii i tradycji „liktorów” (czyli faszystów) i „pretorian” służących uzurpatorom. „Pro Patria” głosiła: „W dyktaturze narodowej gotowi jesteśmy uznać ostateczny środek ratunku, do dyktatury motłochu dopuścić nie możemy”<sup>135</sup>. Odrzucano także „dyktatury samozwańcze”, typu „cezarycznego”. Wychodząc z takiego założenia, ostrzegano: „Rządy dyktatora prowadzą z reguły na państwo nieobliczalne kłęski”<sup>136</sup>. Odróżniano „samozwańcze” dyktatury Polski, Grecji i Portugalii od pozytywnych przykładów dyktatur we Włoszech i Hiszpanii. Dyktatura, by została zaakceptowana, winna być oparta na monarchii, natomiast „jeżeli władzy stałej nie ma [...] dyktator [...] musi być [...] uzurpatozem”<sup>137</sup>. W dodatku dyktatura (rządy stanu wyjątkowego) miała być tylko krótkotrwałym środkiem doraźnym<sup>138</sup>. Tak rozumiano faszyzm – jako podporę, narzędzie monarchii, a nie samodzielny czynnik.

W publicystyce „Pro Patrii” słabo zaznaczyły się takie elementy ideologii faszystowskiej, jak: kult młodości, idea stworzenia nowego człowieka czy imperializm. Polscy monarchiści zaznaczali wprawdzie, że chcą monarchii, albowiem tylko ten „ustrój zdolny jest zapewnić Królewskiemu ludowi Piastowemu powagę w rodzinie narodów, a Państwu Polskiemu – mocarstwowe stanowisko w świecie”, w praktyce jednak element ten został nieśmiało tylko zasygnalizowany żądaniem kolonii dla Polski<sup>139</sup>. Dostrzec natomiast można pewne symptomy militarizmu. Jeden z publicystów pisma w cyklu artykułów *Duch wojskowy* opisywał „Dobroczynne skutki militarizmu dla państw i narodów” i głosił potrzebę militaryzacji na wzór niemiecki. Nie wyciągano jednak z tego wiążących wniosków. „Pro Patria” deklarowała wprawdzie bojowo, że: „Chodzi tu o walkę na życie i na śmierć, o zwycięstwo Siły Dobrej”, ale zarazem podkreślała, że zmiana ustroju musi być legalna<sup>140</sup>. Michał Łempicki wyobrażał to sobie jako „dobrowolne wyrzeczenie się praw suwerennych przez parlament” na rzecz „rady kierowniczej”<sup>141</sup>.

Taka ideologia sprawiała, że Obóz Monarchistów Polskich pozostawał osamotniony na polskiej scenie politycznej. Oczywiście, żadnego kompromisu nie mogło być z lewicą, za której czołową siłę uważano piłsudczyków<sup>142</sup>. Niemniej jednak słów krytyki nie szczędzono też prawicy z endecją na czele. Sz. Dzierz-

<sup>135</sup> *Nasze podwaliny...*; J. BOŃCZA: *Liktorzy...*

<sup>136</sup> J.M.: *Nierząd demokratyczny...*; A.B.: *Monarchja nowoczesna...*

<sup>137</sup> J. BOŃCZA: *Prawda o dyktaturach*. PPa, nr 78: 1926; *Dyktatorzy*. PPa, nr 90: 1926; PRENUMERATOR: *Dyktatura*. PPa, nr 59: 1925.

<sup>138</sup> PRENUMERATOR: *Dyktatura...*

<sup>139</sup> *Odezwa*. PPa, nr 48: 1925; T. OXIŃSKI: *O kolonie niemieckie*. PPa, nr 28: 1925.

<sup>140</sup> J. BOŃCZA: *Liktorzy...*; M. LIPOWSKI: *Pacyfizm*. PPa, nr 90: 1926; *Zjazd i Deklaracja Zjednoczenia Monarchistów Polskich*. PPa, nr 76: 1926; H.L.: *Duch wojskowy*. PPa, nr 9–27: 1924–1925.

<sup>141</sup> M. ŁEMPICKI: *Coście z Polską zrobili...*

<sup>142</sup> M.U.: *Czy Piłsudski mógł być zostać Królem polskim?* PPa, nr 8: 1924; M-orški: *Na przełomie*. PPa, nr 59: 1925; F.K.: *Piłsudski a monarchja*. PPa, nr 89: 1926.

gowski pisał, że ZLN „już przy swem poczęciu został zatruty jadem demagogii i karierowiczostwa”. Wtórował mu Bobiński, twierdząc: „Od antynarodowej lewicy przejęli demagogję, od dawnych ugodowców ustępliwość i lękliwość”<sup>143</sup>. Konserwatywnej „reakcji” zarzucano znowuż jednostronną obronę interesów klas posiadających. Pokrewne ugrupowania faszyzujące również nie znajdowały uznania w oczach redakcji „Pro Patrii”: Związek Nacjonalistów Polskich zaatakowano za republikanizm, „Tygodnik Faszystów” – za ślepe naśladownictwo obcych wzorów (Valois), z mesjanistów otwarcie szydzono<sup>144</sup>.

## 4.4

## Myśl Mocarstwowa

Po upadku OMP pałeczkę autorytaryzmu wśród konserwatystów przejęli tzw. mocarstwowcy. Ruch mocarstwowy zrodził się z kryzysu w obozie zachowawczym. Pierwsze rozdziewiki między starymi i młodymi konserwatystami pojawiły się już w połowie lat 20. Pogłębiły się po przewrocie 1926 r., który budził rozczarowanie starszym pokoleniem prawicy i zmuszał do reorientacji politycznej. Jerzy Giedroyc wspominał defetyzm Stanisława Grabskiego w czasie zamachu majowego: „Wyleczyło mnie to zupełnie z parlamentaryzmu, pogłębiło nastawienie propiśsudczykowski i przekonanie o konieczności rządów autorytarnych”<sup>145</sup>. Istotnym czynnikiem była też rywalizacja monarchistów z dążącymi do hegemonii na prawicy wszechpolakami – rywalizacja, która pchała młodych zachowawców w kierunku antyendeckim<sup>146</sup>. Trybuną młodych stał się „**Głos Zachowawczy**” – pismo o charakterze „konserwatywnym, militarystycznym, antysowieckim i przede wszystkim piśsudczykowskim”, wydawane od grudnia 1926 r. przez braci Aleksandra i Adolfa Bocheńskich<sup>147</sup>. Pod koniec tego roku warszawskie i poznańskie koła OMM powołały Akademicki Związek Polskiej Młodzieży Mocarstwowej, który w następnym roku przemianowany został na Myśl Mocarstwową – Związek Akademicki<sup>148</sup>. W styczniu

<sup>143</sup> Sz. DZIERZGOWSKI: *Nasz stosunek do polskich narodowych ugrupowań politycznych*. PPa, nr 58: 1925; A. BOBIŃSKI: *Fatalna sprzeczność*. PPa, nr 36: 1925.

<sup>144</sup> C. KAMIENIECKI: *O nowoczesną ideę konserwatywną*. PPa, nr 94: 1926; *Tezy „Nacjonalisty”*. PPa, nr 70: 1926; R.: *Modniarze...*; 44--444, PPa, nr 39: 1925.

<sup>145</sup> J. GIEDROYC: *Autobiografia na cztery ręce*. Warszawa 1994, s. 27; por. R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 73.

<sup>146</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 83; B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 275. Por. z atakami na endecję: K. TROCZYŃSKI: *Niebezpieczne konstrukcje*. MM 1927, nr 1; L. RANICZ: *Intelektualizm w polityce*. MM 1928, nr 7.

<sup>147</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 74.

<sup>148</sup> *Atlas organizacji społecznych*. Red. A. SKWARCZYŃSKI. Warszawa 1932, T. 1, s. 27–28; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 103–105; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 85. Według Bogusła-

1928 r. odbył się zjazd Myśli Mocarstwowej z udziałem reprezentantów Warszawy, Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania<sup>149</sup>.

Nowa organizacja wchłaniała mniejsze grupki prosanacyjnych konserwatystów (Akademicka Młodzież Zachowawcza, Organizacja Młodzieży Zachowawczej) i obrastała przybudówkami<sup>150</sup>. Należały do nich: Liga Samowystarczalności Gospodarczej, paramilitarna Legia Mocarstwowa i Związek Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski<sup>151</sup>. Ten ostatni powstał w 1930 r. z kierowanego przez Henryka Dzendzela (niegdyś sekretarza Witosa) rozłamu w Związku Młodzieży Ludowej. Rolę zwornika ruchu odgrywać miał utworzony w 1928 r. Związek Pracy Mocarstwowej. Organizacje mocarstwowe wydawały liczne pisma: Związek Akademicki – „Myśl Mocarstwowa”, „Civitas Academica”, „Wiadomości Akademickie” i „Dzień Akademicki” (na fundamentach dwóch ostatnich powstał w 1931 r. „Bunt Młodych”), Legia Mocarstwowa – „Mocarstwowca”, Związek Drużyn Ludowych – „Zieloną Gromadę”. Organizacja miała charakter elitarny; w 1929 r. liczyła 200 członków. Do czołowych mocarstwowców należeli: Rowmund Piłsudski (sekretarz generalny ZPM, komendant główny Legii), Jerzy Giedroyc (prezes Komitetu Wykonawczego Myśli Mocarstwowej i Zarządu Głównego ZDLMP), Roger Raczyński (prezes ZPM), Tadeusz Morawski, Bohdan Podoski, Leon (?) Janta-Pończyński, Ksawery i Mieczysław Pruszyńscy, Stefan Żurowski, Konstanty Łubieński, Adolf i Aleksander Bocheńscy, Kazimierz Studentowicz<sup>152</sup>.

Uwagę zwrócić warto na niedemokratyczną strukturę Związku: był on oparty na zasadach hierarchii, karność i odpowiedzialności osobistej, a wszystkie władze pochodziły z nominacji. Związek Pracy Mocarstwowej prezentował siebie jako „organizację jak najbardziej sprężystą i karną, której każdy członek byłby

---

wa Całki Myśl Mocarstwowa powstała w październiku 1926 r. B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 265. Nazwa organizacji zmieniała się często, by wreszcie pod koniec 1931 r. przyjąć formę: Myśl Mocarstwowa – Akademicka Młodzież Państwowa. R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski (1903–1988). Koncepcje polityczne i społeczne*. Wrocław 2009, s. 33–34.

<sup>149</sup> B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 266; W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 127. MM była wspierana przez J. Radziwiłła, Kajetana Morawskiego, a także Zdzisława Tarnowskiego, Artura Tarnowskiego, Władysława L. Jaworskiego. B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 267.

<sup>150</sup> Przybudówki odgrywały istotną rolę jako „pasy transmisyjne” ideologii mocarstwowej: o ile MM pozostawała organizacją elitarną, liczącą 510 członków, o tyle ZDLMP liczył 2 tys. czy nawet 10 tys. członków. *Atlas...*, T. 1, s. 28, 32; *Pierwszy Walny Zjazd Drużyn Ludowych M. P. ZG 1930*, nr 1; por. A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 103–105; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 85.

<sup>151</sup> St.J.: *Liga Samowystarczalności Gospodarczej*. MM 1928, nr 8–9; H. ŻARSKI: *Idea mocarstwowa na wsi*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 8; *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 366; por. R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 118; P. OLSTOWSKI: *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*. Warszawa 2008, s. 262. B. Całka podaje nazwę Liga Mocarstwowa. B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 281.

<sup>152</sup> T. SELIMOWSKI: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1930, s. 23–24; J. GIEDROYC: *Autobiografia...*, s. 56; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 155; R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski...*, s. 33–34; B. B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 265, 273, 281.



gotów poświęcić interes własny interesowi idei<sup>153</sup>. W tekście przysięgi organizacyjnej znalazło się przyrzeczenie: „Przystępując do Związku Pracy Mocarstwowej zobowiązuję się [...] spełniać posłusznie uchwały Jego władz, służąc karnie pozostawionej nam w spuściźnie przez wielką tradycję Państwa Jagiellonów ideologii Polski Mocarstwa<sup>154</sup>. Opiekun poznańskich mocarstwowców Kazimierz Bieniewski chciał nawet wprowadzić w 1932 r. pozdrowienie organizacyjne: „Wyciągnięta dłoń z zaciśniętą pięścią<sup>155</sup>”.

Myśl Mocarstwowa była ugrupowaniem wręcz ostentacyjnie piłsudczykowski<sup>156</sup>. Wystarczy powiedzieć, że redaktorem odpowiedzialnym „Buntu Młodych” został Tadeusz Zajączkowski – sekretarz Adama Skwarczyńskiego, a sekretarzem redakcji – spowinowacona ze Skwarczyńskim Maja Prądkyńska (skądinąd współzałożycielka Legionu Młodych). Nie przeszkadzało to jednak mocarstwowcom krytykować bieżącej polityki rządu. Późną wiosną 1932 r. Mieczysław Pruszyński opublikował w „Buncie Młodych” artykuł *Opozycja Jego Królewskiej Mości*, w którym stwierdzał, że Myśl Mocarstwowa przechodzi do opozycji, gdyż sanacja staje się zbyt nacjonalistyczna. W obrębie obozu rządowego najbliższym ideowo partnerem Myśli Mocarstwowej zdawała się Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski<sup>157</sup>. Psuły się natomiast stosunki zradyzalizowanej młodzieży z macierzystym środowiskiem konserwatystów. Wiosną 1932 r. Komitet Zachowawczy wstrzymał finansowanie ruchu, stwierdzając, że „to nie są konserwatyści, a jacyś mocarstwowcy<sup>158</sup>”. Doprowadziło to do kryzysu odciętej od źródeł finansowania Legii Mocarstwowej. W tych warunkach R. Piłsudski

<sup>153</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 113; por. T. SELIMOWSKI: *Polskie legalne stronnictwa...*, s. 23–24; B. PODOSKI: *Związek Pracy Mocarstwowej. Jego zadania i cele*. „Mocarstwowiec” 1929, nr 2; D. RADZIWIŁŁOWICZ: *Legia mocarstwowa*. W: *W kraju i na wychodźstwie*. Red. Z. KARPUS. Toruń–Olsztyn 2001, s. 417–418.

<sup>154</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 113.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 210.

<sup>156</sup> Zob. np. H. ŻARSKI: *W dniu Imienin – Komendantowi*. ZG 1931, nr 11; J. SĄDŁOWSKI: *Na dzień Imienin Pierwszego Marszałka*. ZG 1931, nr 11; JANPYSZ: *Wódz Narodu*, „Mocarstwowiec” 1929, nr 2; M. POPŁAWSKI: *Myśli o decyzjach Marszałka*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 10; por. D. RADZIWIŁŁOWICZ: *Legia...*, s. 418; B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 276–277. Podkreślanie faktu, że Józef Piłsudski wywodzi się z rodu Dorszprungowiczów, panującego na Żmudzi i Litwie przed Jagiellonami, też miało niedwuznaczną wymowę w kontekście monarchistycznych sympatii grupy. E. BAŃKOWSKI: *Józef Piłsudski*. PM 1933. Jednodniówka.

<sup>157</sup> *Zamiary, przestrogi, nadzieje*. Oprac. R. HABIELSKI, J. JARUZELSKI. Lublin 2008, s. 27; J. GIEDROYC: *Autobiografia...*, s. 58; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 118, 148. Józef Winiewicz w swych opublikowanych w PRL wspomnieniach podkreślał współpracę mocarstwowców z lewym skrzydłem sanacji (Legion Młodych, ZPMD), nie wspominając o LMRP. J. WINIEWICZ: *Co pamiętam z długiej drogi życia*. Poznań 1985, s. 113. Można to chyba uznać za przejaw retuszowania historii, dostosowywania jej do realiów, w których ukazywały się wspomnienia. Faktem jest jednak, że członek MM Zbigniew Jordan – wedle słów J. Giedroycia – „poszedł ostro na lewo”, trafiając na lewicę ZPMD. J. GIEDROYC: *Autobiografia...*, s. 57, 64.

<sup>158</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 142.

zaczął szukać nowych sojuszników na lewym skrzydle sanacji i nawiązał kontakt z Władysławem L. Evertem z Partii Pracy w celu stworzenia Korpusu Lechitów<sup>159</sup>. Zaostrzyło to konflikt sekretarza generalnego ZPM (wspieranego m.in. przez Włodzimierza Stankiewicza) z pozostałymi liderami mocarstwowców (J. Giedroyciem, J. Winiewiczem, M. i K. Prószyńskimi). W maju 1933 r. R. Piłsudski został usunięty ze Związku. Od tej pory następował szybki „uwład” organizacji, która w końcu zanikła na przełomie 1937 i 1938 r., gdy jej resztki wchłonął Związek Młodej Polski. Sukcesorem ruchu mocarstwowego pozostał „Bunt Młodych”<sup>160</sup>.

Pierwsza deklaracja ideowa Myśli Mocarstwowej głosiła, że w położeniu geopolitycznym Polski – między dwoma „silnymi imperializmami rasowymi”, bez granic naturalnych – mocarstwo jest koniecznością. „Polska musi być Mocarstwem albo Jej nie będzie wcale!” – pisano na łamach „Myśli Mocarstwowej”<sup>161</sup>. Imperializm – zdaniem publicysty „Myśli Mocarstwowej” – był naturalnym dążeniem każdego zdrowego państwa. Teoretycy ruchu uzasadniali ekspansję, wymieniając jako niezbędne elementy racji stanu: „1. postulat przewagi wpływu danego państwa na inne, nad wpływem innych państw na to państwo; 2. powiększenie terytorjalne; 3. wzrost liczby ludności; 4. przybytek bogactwa materialnego; 5. stworzenie i utrzymanie silnej organizacji społecznej”<sup>162</sup>. Podkreślali jednak: „Hasło mocarstwowości nie jest równoznaczne z zaborczością [...]. I my nie dążymy do podbojów. Granice terytorjalne jednak nie mogą tamować siły naszego promieniowania kulturalnego, gospodarczego i politycznego na otaczające nas narody i państwa. [...] mocarstwowa przyszłość Polski polegać winna [...] na rozszerzeniu naszej sfery wpływów”<sup>163</sup>. W ślad za ekspansją ekonomiczną i kulturalną miała iść ekspansja polityczna<sup>164</sup>.

Granice przyszłego imperium zakreślane były bardzo szeroko – „od morza do morza”, „od Odessy i Charkowa do Kłajpedy i Kowna”<sup>165</sup>. *Hymn Mocarstw-*

<sup>159</sup> Ibidem, s. 221; por. W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 194; J. WINIEWICZ: *Co pamiętam...*, s. 115; B. CAŁKA: *Konserwatysty...*, s. 268. J. Giedroyc niedokładnie wspomina, że R. Piłsudski „chciał przejść do tzw. naprawiaczy”. J. GIEDROYC: *Autobiografia...*, s. 57.

<sup>160</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej: MSW], sygn. 856, k. 26–27; por. R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski...*, s. 35–36; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 220, 310–312. W porównaniu z ideologią ZPM młodokonserwatysty zrewidowali jednak swą orientację geopolityczną: zamiast konfrontacji z Niemcami postulowano zawarcie z nimi antyrosyjskiego przymierza; rozstrzygnięcie konfliktu z Niemcami miało nastąpić po rozbiu Rosji. E. KASZUBA: *Adolf Bocheński o III Rzeszy*. „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1984, nr 2.

<sup>161</sup> *Inteligencjo, zbudź się!* MM 1934, nr 2; por. *Kronika organizacyjna*. MM 1927, nr 1; J. ŻŁOB-NICKI, *Dlaczego Polska musi być mocarstwem?* „Mocarstwowiec” 1930, nr 5.

<sup>162</sup> K. TROCZYŃSKI: *Nacjonalizm a polska myśl państwowa*. PM 1933, Jednodniówka; W. ANDRÓSZOWSKI: *Na Wschód*. MM 1929, nr 2.

<sup>163</sup> J. GÓRSKI: *Związek Pracy Mocarstwowej a obóz pomajowy*, PM (Jednodniówka 1933).

<sup>164</sup> W. ANDRÓSZOWSKI: *Na Wschód...*

<sup>165</sup> S. MACKIEWICZ: *Od morza do morza*. MM 1929, nr 3; A. BOCHEŃSKI: *Imperjalizm nacjonalistyczny a imperjalizm państwowy*. MM 1927, nr 1.

ców opiewał „Kraj nasz od Dniepru hen do Odry”<sup>166</sup>. Uzasadniano to na dwa sposoby: po pierwsze, faktem, że dorzecza Odry, Wisły i Dniepru stanowią jedną przestrzeń geopolityczną; po drugie, przeszłością tych terenów. Na okładce jednego z numerów „Mocarstwowa” umieszczona została mapa Rzeczypospolitej, przedstawiająca maksymalny zasięg polskiej państwowości z czasów Chrobrego, Krzywoustego, Jagiellonów i Batorego. Jak pisał J.H. Szyszko: „[...] drapieżne [...] szpony Orła Białego wyciągają się po ziemie historyczne”<sup>167</sup>. Ba, przywoływano jeszcze odleglejsze dzieje, zwracając uwagę na słowiańskość ziem aż po Hanower. Stąd wynikał postulat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przyłączenia Prus „z nad Pregoty i z nad Sprewy”<sup>168</sup>. Szczególną uwagę przywiązywano do wybrzeża Bałtyku, domagając się rozciągnięcia granicy morskiej „od rzeki Słupi aż do Parnawy”. Nie mogło też zabraknąć żądania kolonii uważanych za „życiową konieczność Polski-Mocarstwa”<sup>169</sup>.

Podwaliną „ideologii Jagiellońskiej” był mit Grunwaldu. Zdaniem R. Piłsudskiego: „Grunwald to narodziny Polskiego Mocarstwa przez triumf [...] idei zgodnego współżycia społeczeństwa polskiego z jego pobratymcami słowiańskimi [...] Grunwald – to symbol Polski zwycięskiej [...] Wreszcie Grunwald – to objęcie przez Państwo Polskie roli kierowniczej w całej słowiańszczyźnie i obrona jej przed zalewem germańskim”<sup>170</sup>.

Mocarstwowców cechowała antyniemieckość. Według redakcji „Mocarstwowa”: „Tyle krzywd [...], ile ich zadali Niemcy nam Polakom nie wycierpiał jeszcze żaden naród od narodu na przestrzeni całych dziejów świata”<sup>171</sup>. Mocarstwowcy – inaczej niż S. Cat-Mackiewicz – nie wyciągali z postulatu ekspansji wschodniej wniosku o konieczności sojuszu z zachodnim sąsiadem. Wręcz przeciwnie – walka z Rosją miała być funkcją zmagania z Niemcami: „Misją dziejową

<sup>166</sup> D. RADZIWIŁŁOWICZ: *Legia...*, s. 426.

<sup>167</sup> Okładka z: „Mocarstwowiec” 1930, nr 8; J.H. SZYSZKO: *Drang nach Westen*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 7.

<sup>168</sup> H.J. SZYSZKO: *Prusy Wschodnie dla Polski*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 8; IDEM: *Na zachód od granic Rzplitej*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 9; IDEM: *Serbowie Łużyccy*. ZG 1931, nr 12; G. STANIŃSKI: *Morze Wendyjskie*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 9.

<sup>169</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 134–135, 232; por. T. RUTKOWSKI: *O kolonje dla Polski*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 9; *Frontem do morza*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 5; T. LASOTA: *Zagadnienie morskie*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 9; A. NOWACKI: *Walka gospodarcza o dostęp do morza*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 9; K. DEC: *Bałtyckim falom...* ZG 1931, nr 11.

<sup>170</sup> R. PIŁSUDSKI: *Na czasie*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 8; zob. też T. DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI: *Stać murem i nie dać się!* ZG 1931, nr 15; Redakcja: *Grunwaldzkie miecze*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 12; S. GRANISŁAWSKI: *Czego nas uczy Grunwald?* „Mocarstwowiec” 1931, nr 12; por. D. RADZIWIŁŁOWICZ: *Legia...*, s. 419–420, 423–424.

<sup>171</sup> Redakcja: *Przed nowym Grunwaldem*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 8; por. *W przededniu wojny*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 4; H. BAGIŃSKI: *Kto zwycięży?* „Mocarstwowiec” 1930, nr 8; *Horskokopy krzepnięcia*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 9; *Błędna polityka*. MP 1930, nr 1; F. BARTECKI: *Nie damy ziemi...* ZG 1930, nr 2–3; *My – Młoda Wieś w odpowiedzi Prusactwu*. ZG 1930, nr 5; *Kończyć z bezczelnością pruską*. ZG 1931, nr 13–14.

Narodu Polskiego jest obrona słowiańszczyzny przed zalewem germańskim. Do spełnienia jednak tego postulatu koniecznym jest uprzednie zlikwidowanie niebezpieczeństwa inwazji rosyjskiej. Stąd postulat Niepodległości Ukrainy stanowi integralną część polskiej racji stanu<sup>172</sup>. Poparcie dla stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego było pierwszym z elementów idei sojuszu słowiańskiego. Myśl Mocarstwowa postulowała: „Jeden Wielki front Słowiański”, „zgodę wszystkich szczepów słowiańskich pod przewodnictwem Polski<sup>173</sup>”. Według Adolfa Bocheńskiego: „Głównym spoidłem materialnym powinien być wspólny interes anty-rosyjski, a moralnie wspólna dynastia<sup>174</sup>”.

Imperializm wiódł mocarstwowców do antynacjonalizmu, autorytaryzmu i solidaryzmu. Przekonanie o nadrzędności państwa było rdzeniem ideologii mocarstwowej. W „Mocarstwowcu” znalazło się twierdzenie: „[...] dobro Państwa jako całości, jest najwyższym prawem, któremu winny być podporządkowane wszystkie interesy poszczególnych klas i grup społecznych<sup>175</sup>”. Z tego wynikała konkluzja podporządkowująca naród państwu. R. Piłsudski pisał: „Wykładnikiem dobra Narodu jest potęga Państwa”. Adolf Bocheński rozwijał tę myśl: „[...] siła narodu [...] zależy wyłącznie od siły Państwa, które reprezentuje dany naród. Państwo jest niejako dźwigarem, zapomocą którego naród jest w stanie utrzymać się i rozszerzyć swój stan posiadania<sup>176</sup>”. Teza o wtórności i podrzędności narodu wobec państwa prowadziła do potępienia nacjonalizmu nie tylko za niechrześcijański szowinizm („bałwochwalcze ubóstwienie Narodu”), ale przede wszystkim za sprzeczność z polską racją stanu<sup>177</sup>. Jak oświadczył J. Giedroyc: „Dla mnie wartością nadrzędną było państwo. [...] Koncepcja Polski piastowskiej była mi z gruntu obca<sup>178</sup>”. Według Konstantego Troczyńskiego: „Wszelkie kultury, które miały siłę ekspansywną, były tworzone na podstawie antynacjonalistycznej”. Dlatego przestrzegał, że nacjonalizm doprowadzi do „zamknięcia państwa polskiego w granicach etnograficznych<sup>179</sup>”. MM głosiła więc, że: „Egoizm nacjonalistyczny pragnie zastąpić ideą jagiellońską, pojmowaną jako idea bratniej współpracy ludów słowiańskich<sup>180</sup>”. S. Mackiewicz puentował:

<sup>172</sup> Hasło z: ZG 1931, nr 16.

<sup>173</sup> H. DZENDZEL: *W nasze święto*. ZG 1931, nr 15; por. R. PIŁSUDSKI: *Niepodległa Ukraina*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 2; J. ŻŁOBNIKI: *Znaczenie jednego frontu Słowian pod Grunwaldem*. ZG 1931, nr 15; *Jutro młodej Słowiańszczyzny*. ZG 1931, nr 13–14; H. CORNAKEC: *Krzyk z zachodu*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 10.

<sup>174</sup> A. BOCHEŃSKI: *Imperjalizm...*

<sup>175</sup> *Ku czemu dąży Legja Mocarstwowa*. „Mocarstwowiec” 1929, nr 3–4.

<sup>176</sup> R. PIŁSUDSKI: *Myśl Mocarstwowa*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 13; A. BOCHEŃSKI: *Imperjalizm...*

<sup>177</sup> W. KRYŃSKI: *O Naszą Przyszłość*. MM 1927, nr 1; K. TROCZYŃSKI: *Nacjonalizm a polska myśl państwowa...*; zob. też np. IDEM: *Jutro polskie*. MM 1927, nr 2–3; *Demagogia*. MM 1929, nr 3.

<sup>178</sup> J. GIEDROYC: *Autobiografia...*, s. 45.

<sup>179</sup> K. TROCZYŃSKI: *Nacjonalizm a polska idea państwowa*. MM 1928, nr 3–6.

<sup>180</sup> AAN, MSW, sygn. 856, k. 40; zob. też A. PIASECKI: *Zmiana ustroju a mocarstwowe stanowisko Polski*. Kraków 1928, s. 22–23; por. B. CAŁKA: *Konserwatyści...*, s. 273–274, 276.

„Kto chce państwa polskiego silnego, musi odrzucić nacjonalizm”<sup>181</sup>. W deklaracji ideowej MM z 1927 r. wypowiedziano się przeciw „imperializmowi nacjonalistycznemu”, który antagonizuje mniejszości narodowe „polityką bismarckowską”<sup>182</sup>.

Mocarstwowców cechował tolerancyjny stosunek do mniejszości. W deklaracji z 1933 r. podkreślano, że warunkiem mocarstwowości jest „związanie mniejszości słowiańskich w dziele budowy mocarstwowej potęgi państwa przez zaangażowanie ich w rozwoju gospodarczym przy pozostawieniu pełnej swobody życia kulturalnego”<sup>183</sup>. R. Piłsudski podkreślał, że asymilacja musi iść w parze z równouprawnieniem mniejszości. „Dobrobyt ogółu bez względu na narodowość wyznania wyrodzić z siebie musi poczucie obywatelstwa polskiego”, natomiast: „Ucisk, czy nacisk na przymusowe [...] wynaradawianie powoduje opór”<sup>184</sup>. Prowadziło to mocarstwowców aż do zredefiniowania pojęcia narodu: „Do narodu polskiego mogą być zaliczeni nie tylko ci co są pochodzenia etnicznego, – ale wszyscy, którzy duchowo i historycznie z ideą Polski są związani”<sup>185</sup>. Głosząc „obowiązek zbliżenia wspólnie w państwie mieszkających ludów o różnym języku, obyczajach i obrządku”, nie ograniczono się do słów, ale nawiązano współpracę z młodzieżą ukraińską<sup>186</sup>.

Nie wszystkie wszakże mniejszości miały być traktowane jednakowo – mocarstwowcy zwracali uwagę na odrębność kwestii żydowskiej i pozostawali sceptyczni wobec możliwości asymilacji Żydów. W sprawozdaniu z I Ogólnopolskiego Kongresu Akademickiej Młodzieży Państwowej czytamy: „Do masy żydowskiej, jako czynnika nie będącego elementem państwowotwórczym, komisja [Kongresu – J.T.] ustosunkowała się negatywnie”<sup>187</sup>. Zarazem Myśl Mocarstwowa na początku lat 30. występowała czynnie przeciw ekscesom antyżydowskim. Zdaniem mocarstwowców alternatywą zarówno antysemityzmu, jak i asymilacji miał być syjonizm. Związek Pracy Mocarstwowej współpracował nawet z syjonistami w ramach Propalestyńskiego Komitetu Młodych i Biura Studiów Polsko-Żydowskich<sup>188</sup>.

<sup>181</sup> S. MACKIEWICZ: *Od Morza do Morza*. MM 1928, nr 8–9.

<sup>182</sup> *Kronika organizacyjna...*; zob. też np. K. TROCZYŃSKI: *Jutro polskie...*; *Demagogja...*

<sup>183</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 232.

<sup>184</sup> R. PIŁSUDSKI: *Myśl Mocarstwowa...*; *Quo vadis?* MP 1930, nr 1.

<sup>185</sup> *Reminiscencje teraźniejszości*. MP 1930, nr 1.

<sup>186</sup> T. DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI: *Stać murem...*; J. GIEDROYC: *Bilans pracy*. ZG 1931, nr 8; zob. też *Ukraińscy-mocarstwowcy po tragicznym zgonie ś.p. Tadeusza Hołównki*. ZG 1931, nr 16. O ile jednak propagowano pojednanie z lojalnymi Rusinami, o tyle zarazem domagano się bezwzględnej walki z separatyzmem („wybujałym partyjnictwem ruskim”). L. THEODOROWICZ: *Problem ukraiński w Małopolsce Wschodniej*. MM 1929, nr 3.

<sup>187</sup> *Bunt Młodych*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 1; J. CZACHOROWSKI: *Zagadnienie narodowościowe*. PM 1933, Jednodniówka; por. *Zamiary...*, s. 44; A. KOSICKA-PAJEWSKA: *Polska między Rosją a Niemcami. Koncepcje polityczne Adolfa Bocheńskiego*. Poznań 1992, s. 95; R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski...*, s. 38.

<sup>188</sup> AAN, MSW, sygn. 856, k. 74; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 192, 232, 246.

Złożony był też stosunek mocarstwowców do katolicyzmu. Z jednej strony głoszono, że etyka katolicka jest „najwyższą normą moralną w życiu jednostki, społeczeństwa i państwa”, i powoływano się na naukę społeczną Kościoła<sup>189</sup>, z drugiej zaś – twierdzono, że wielowyznaniowy charakter Rzeczypospolitej uniemożliwia wysunięcie postulatu „państwa katolickiego”. K. Troczyński oprócz „ponadklasowości” i „denacjonalizacji” działalności państwowej wymagał też jej „ponadreligijności”. Sprzeczne te tendencje Stanisław Grędziński próbował pogodzić niejasną formułą „katolickiej tolerancji religijnej”<sup>190</sup>.

Państwo miało być nadrzędne nie tylko wobec grup etnicznych i wyznaniowych, ale także wobec klas społecznych, stąd program mocarstwowców był na wskroś solidarystyczny. Jak pisał R. Piłsudski: „Wykładnikiem potęgi Państwa jest suma wytwórczości moralnej i materialnej jego obywateli [...] Stąd »funkcja społeczna wytwórczości« winna stać się podstawą budowy socjalnej Państwa (Parlamentaryzm zawodowo-gospodarczy) [...] Ustrój polityczny Państwa winien zapewnić harmonijny rozwój wszystkich twórczych warstw społeczeństwa”<sup>191</sup>. Miejsce antagonizmów klasowych miała zająć „jednolita struktura ekonomiczna”, oparta na „hierarchii gospodarczej”. *Deklaracja ideowa* Myśli Mocarstwowej z 1933 r. głosiła: „Budowa Mocarstwa Polskiego wymaga solidarnego wysiłku wszystkich warstw i klas społecznych”<sup>192</sup>. Odrzucano więc dyktaturę zarówno proletariatu, jak i kapitału. Państwo miało zachować neutralność wobec walki klas. Nie oznaczało to jednak, oczywiście, wycofania się państwa ze sfery społecznej, przeciwnie – jego aktywną rolę jako „czynnika nadrzędnego”, sprawującego przymusowy arbitraż. Państwo miało być też najwyższą instancją w dziedzinie „jednolitego kierownictwa” produkcji, wspólnie sprawowanego przez przedstawicieli producentów i konsumentów – w ten sposób urzeczywistniona została „planowa wytwórczość po linii interesów Państwa”<sup>193</sup>. Wypowiadano się natomiast przeciw bezpośredniemu zaangażowaniu państwa w działalność gospodarczą poprzez przedsiębiorstwa państwowe – gospodarka miała być oparta na własności prywatnej<sup>194</sup>.

Kluczową rolę w regulowaniu spraw społeczno-gospodarczych miały odegrać zrzeszenia zawodowe. R. Piłsudski zapowiadał „przebudowę całego ustroju społecznego w kierunku oparcia go o poszczególne zrzeszenia zawodowe”, zaznaczając, że: „Reprezentacja zawodowa musi być oparta o dwie zasady: bezpartyjności i powszechnej solidarności zawodowej”. Osiągnąć ten cel zamierzano

<sup>189</sup> Z. KOZUBSKI: *U źródła solidaryzmu zawodowego*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 1; R. PIŁSUDSKI: *Myśl Mocarstwowa Związek Akademicki*. MM 1927, nr 1. Powtarzała tę tezę *Deklaracja ideowa* Myśli Mocarstwowej z 1933 r. R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 232.

<sup>190</sup> K. TROCZYŃSKI: *Zagadnienie elementów polskiej racji stanu*. MM 1928, nr 7; S. GRĘDZIŃSKI: *Katolicyzm jako szkoła obywatelska*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 2.

<sup>191</sup> R. PIŁSUDSKI: *Myśl Mocarstwowa...*

<sup>192</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 233; R. PIŁSUDSKI: *Myśl Mocarstwowa Związek Akademicki...*; S. GRĘDZIŃSKI, *Ewolucja pracy*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 1.

<sup>193</sup> R. PIŁSUDSKI: *Myśl Mocarstwowa...*; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 233–234.

<sup>194</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 233.

przez „odpartyjnienie ruchu zawodowego”, a ściślej – „upaństwowienie związków zawodowych”<sup>195</sup>. Widać tu jednak istotną różnicę w porównaniu z poglądami syndykalistów, nawet tych spod znaku „Przełomu”. Deklaracja Myśli Mocarstwowej głosiła, że w skład związku zawodowego wchodzić mają przedstawiciele i świata pracy, i kapitału<sup>196</sup>. Faktycznie nie były to związki zawodowe, lecz korporacje typu faszystowskiego. Korporacje te stały się podstawą reformy ustroju politycznego. Program ustrojowy mocarstwowców kulminował się w hasło: „Precz z politycznym sejmem! My chcemy sejmów zawodowych! Precz z politycznymi związkami zawodowymi! My chcemy państwowych związków zawodowych!”<sup>197</sup> Znow odwołajmy się do deklaracji z 1933 r., zapowiadającej, że „parlament partyjny zamieniamy na parlament zawodowo-gospodarczy złożony z przedstawicieli upaństwowionych związków zawodowych”<sup>198</sup>. Tę „korporacyjno-zawodową” strukturę uzupełniać miał jeszcze element technokratyczny: „Najwyższa Rada Badawczo-Opiniotwórcza, złożona z najznakomitszych reprezentantów wiedzy teoretycznej i praktycznej”<sup>199</sup>.

Wizja ustroju byłaby jednak niekompletna bez jego zwieńczenia – idei silnej władzy. Aksjomat myśli mocarstwowej stanowiła teza, że rządy demokratyczne są rządami słabymi, z czego wysnuwano następujący wniosek: „Nie można być [...] mocarstwem, nie mając zwartej i silnej organizacji państwowej”, gdyż – jak wyjaśniał jeden z ideologów – „naczelnym warunkiem dobrej polityki zagranicznej jest uniezależnienie jej od ślepych sił demagogicznych”<sup>200</sup>. Demokracja poddawana była ostrej, zasadniczej krytyce w stylu typowym dla radykalnej prawicy. Według Adolfa Bocheńskiego: „Współczesny ustrój demokratyczny jest [...] fatalną mieszaniną oligarchii i demokracji, którą charakteryzuje maksimum złych stron obu tych form”<sup>201</sup>. Krytykowano nie tylko konstytucję marcową i „superdemokratyczną, do naszych warunków [...] nieprzystosowaną” ordynację wyborczą, ale same zasady suwerenności narodu i podziału władz<sup>202</sup>. Główny ogień kierowano jednak przeciw „rozwielenionej krótkowzrocznej partyjności”<sup>203</sup>. R. Piłsudski zwracając uwagę na ogólnoeuropejski kryzys parlamentarizmu, twierdził, że jego

<sup>195</sup> R. PIŁSUDSKI: *O nowy ustrój*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 7; A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 20; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 148.

<sup>196</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 233. W rolnictwie ich odpowiednikiem miał być „jednolity front rolniczy”, który złączy „wszystkich małych czy większych rolników”. Cz.T.: *Praca zawodowa wsi, a solidaryzm*. ZG 1931, nr 8; *Odpowiedź z naszej drogi*. ZG 1930, nr 2–3.

<sup>197</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 149.

<sup>198</sup> AAN, MSW, sygn. 856, k. 40; por. R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 233.

<sup>199</sup> *Inteligencjo, zbudź się!*...

<sup>200</sup> J. GÓRSKI: *Związek Pracy Mocarstwowej...*; A. KOSICKA-PAJEWSKA: *Polska...*, s. 61; zob. A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 3–5.

<sup>201</sup> A. KOSICKA-PAJEWSKA: *Polska...*, s. 65.

<sup>202</sup> W. ANDRÓSZOWSKI, *Reforma Konstytucji*. MM 1928, nr 8–9; zob. też np. T. DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI: *O hart ducha narodu*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 6.

<sup>203</sup> R. PIŁSUDSKI: *Na czasie...*

rzyczyną nie jest sama zasada reprezentacji, lecz wadliwość parlamentu opartego na partiach politycznych<sup>204</sup>.

Warunkiem mocarstwowości miała być „silna i stała oraz fachowa władza, powstająca nie drogą targów partyjnych i demagogii stronnictw, ale drogą racjonalnego doboru, tworzącego nową hierarchię społeczną przez zasadę przodownictwa umysłowego w życiu politycznym”<sup>205</sup>. Należy podkreślić, że mocarstwowcy postulowali nie przywrócenie do władzy starej elity, ale stworzenie nowej<sup>206</sup>. Jednym z elementów nowego ustroju była reforma przedstawicielstwa narodowego. Nie kwestionowano zasadności istnienia parlamentu jako czynnika „syntezy państwowej”. Postulowano natomiast gruntowną jego przebudowę: „[...] izba niższa winna być reprezentantką interesów gospodarczych, a izba wyższa przedstawicielką interesów natury idealnej, składając się z reprezentacji naukowych, kulturalnych i religijnych”<sup>207</sup>. Niemniej ważne było również wzmocnienie władzy wykonawczej. „Ustrój polityczny Państwa [...] winien opierać się o postulat hierarchji uzewnętrzony w nadrzędnym stanowisku Głowy Państwa” – pisał R. Piłsudski<sup>208</sup>. W praktyce propozycje mocarstwowców oscylowały pomiędzy republiką prezydencką a monarchią absolutną<sup>209</sup>. W ideologii mocarstwowej przejawiała się też idea wodzostwa. Mocarstwowcy rozumeli ją jednak w sposób anachroniczny – jako autorytet, a nie zinstytucjonalizowany przymus. W opinii S. Grędzińskiego: „Potęga Wodza jest pojęciem niematerialnem [...] Wódz Narodu jest więc siłą dysponującą skutecznie sercami, umysłami, rękami obywateli [...] Liczba ich [...] powinna być tak wielka, by pozostała część obywateli [...] musiała w każdym wypadku ulec”<sup>210</sup>.

Myśl Mocarstwowa nie ograniczała się do takich „technicznych” postulatów – tworzyła całą filozofię apoteozy państwa i władzy. Rzucono hasło: „Wszystko dla Państwa”<sup>211</sup>. S. Grędziński twierdził: „Cały świat jest [...] organizmem działają-

<sup>204</sup> IDEM: *O nowy ustrój...*; por. R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski...*, s. 92–94.

<sup>205</sup> *Kronika organizacyjna...*

<sup>206</sup> Mieczysław Pruszyński pisał: „Na miejsce dzisiejszego parlamentaryzmu demokratycznego wprowadzamy, opartego na funkcji »urodzenia«, wprowadzamy parlament zawodowy, oparty na funkcji »wytwórczości«, a nie urodzenia. Moment »wytwórczości« jest jedynym kryterium praw obywatela”. *Zamiary...*, s. 27. Por. z deklaracją MM z 1933 r. R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 232–233.

<sup>207</sup> J. GÓRSKI: *Związek Pracy Mocarstwowej...*; A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 19, 29. Mniej radykalny był Witold Andrószowski, który zadawał się zrównaniem praw obu izb i reformą senatu w kierunku korporacyjnym, przewidywał natomiast utrzymanie kontroli parlamentu nad rządem i wyborów do sejmu. W. ANDRÓSZOWSKI: *Reforma Konstytucji...*

<sup>208</sup> R. PIŁSUDSKI: *Myśl Mocarstwowa...*; por. R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski...*, s. 95–99.

<sup>209</sup> A. BOCHEŃSKI: *Zagadnienie stabilności władzy*. MM 1928, nr 3–6; por. A. KOSICKA-PAJEWSKA: *Polska...*, s. 68. W. Andrószowski przewidywał wybór prezydenta przez kongres elekcyjny i wzmocnienie jego władzy (prawo mianowania i odwoływania rządu, prawo rozwiązania sejmu, weto odraczające). W. ANDRÓSZOWSKI: *Reforma Konstytucji...* W tym samym kierunku szły postulaty Adama Piaseckiego. A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 31, 34, 38.

<sup>210</sup> S. GRĘDZIŃSKI: *Wódz narodu*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 3; L. RANICZ: *Z zagadnień opinii narodowej Wódz i naród*. MM 1927, nr 2–3.

<sup>211</sup> *Drużyniaci morscy w holdzie Panu Prezydentowi*. ZG 1931, nr 13–14.



cym na rozkaz Boga”, i opiewał „radość w posłuszeństwie rozkazowi”<sup>212</sup>. Wyciągał stąd jawnie totalitarne wnioski – swobodę osobistą jednostki utożsamiał z samowolą. Pisał: „Zamiast [...] nosić w sercu jako najświętsze hasło – słowo Rozkaz, [...] zaczęto uwielbiać inne słowo – fałszywe, szatańskie – słowo Wolność. Słowo Rozkaz dotyczy każdego obywatela a słowo Wolność dotyczy całego Państwa”<sup>213</sup>. Rozwijając logicznie tę myśl, Piotr Dunin-Borkowicz na łamach „Buntu Młodych” wśród elementów spajających państwo wymienił „rozwinęty system nadzoru i przymusu policyjnego”<sup>214</sup>. Ideologia mocarstwowa nie była jednak konsekwentnie totalitarna, postulowała bowiem zarazem rozszerzenie kompetencji władzy sądowniczej na wzór brytyjski. To rozchwianie ideowe przekładało się na rozdwojenie postaw politycznych, którego dowodem był spór między J. Giedroyciem i Adolfem Bocheńskim, dotyczący obozu w Berezie: Giedroyc aprobował represję, Bocheński bronił praworządności<sup>215</sup>.

Totalistycznym projektem ustrojowym towarzyszyła nieskrywana fascynacja militaryzmem. Mocarstwowcy wychodzili z założenia, że „naród jako całość prowadzi nowoczesną wojnę”, dlatego niezbędne jest „przysposobienie wojenne Narodu”<sup>216</sup>. Jak pisał Juliusz Ulrych, nie dotyczyło to tylko okresu działań wojennych, gdyż okres pokoju był czasem przygotowań do wojny (wedle S. Grędzińskiego „pokój jest to tylko pewne stadjum wojny”)<sup>217</sup>. W związku z tym mocarstwowcy postulowali militaryzację społeczeństwa: „[...] cały naród tworzy [...] hufce obronne [...] do walki z wrogiem”<sup>218</sup>. Zaczynali od siebie głosząc – i realizując – hasło: „Każdy mocarstwowiec włada karabinem”<sup>219</sup>.

Co więcej, militaryzm zyskiwał *quasi*-filozoficzną nadbudowę w postaci kultu walki. R. Piłsudski uważał, że: „Życie jest walką o byt”, a „Przyszłość należy do silnych”<sup>220</sup>. „Chorobliwemu kultowi niemocy, cierpienia i indywidualizmu” przeciwstawił „ducha ofensywy, kult potęgi materialnej i dyscyplinę społeczną”, twierdząc, że „młode pokolenie polskie [...] zrywa – bezwzględnie z kultem słabości, cierpienia i bólu”<sup>221</sup>. Prawdziwe peany na cześć wojny wychodziły spod

<sup>212</sup> S. GRĘDZIŃSKI: *Rozkaz*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 11.

<sup>213</sup> IDEM: *Rozkaz*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 12.

<sup>214</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 176.

<sup>215</sup> *Inteligencjo, zbudź się!*...; R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 267; por. J. GIEDROYC: *Autobiografia...* s. 45.

<sup>216</sup> *Naród pod bronią*. „Mocarstwowiec” 1929, nr 3–4; por. A. KOSICKA-PAJEWSKA: *Polska...*, s. 53; R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski...*, s. 39; D. RADZIWIŁOWICZ: *Legia...*, s. 424.

<sup>217</sup> J. ULRYCH: *Młodzież akademicka a przysposobienie wojskowe*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 7; S. GRĘDZIŃSKI: *Prawda o wojnie*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 7.

<sup>218</sup> T. DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI: *Stać murem...*; por. S. GRANISŁAWSKI: *Czego nas uczy Grunwald?*...

<sup>219</sup> J. GIEDROYC: *Każdy oddział musi mieć strzelnicę*. ZG 1931, nr 12.

<sup>220</sup> R. PIŁSUDSKI: *O nowy ustrój...*; IDEM: *Na czasie...*

<sup>221</sup> IDEM: *Myśl Mocarstwowa...*; IDEM: *Na czasie...*; zob. też IDEM: *O Duchu ofensywy*. „Mocarstwowiec” 1931, nr 9.

pióra Stanisława Grędzińskiego i – gościnnie – Władysława L. Everta. W polskiej publicystyce rzadko spotkać było można tak jaskrawy kult agresji! W.L. Evert postrzegał walkę z filozoficznej perspektywy jako uniwersalne prawo życia: „Życie upływa pod znakiem walki. Więcej: życie nie jest niczem innym jak samą walką [...] Walka zna jedynie zwycięzców i zwyciężonych. Zwycięzcy dyktują prawa. [...] Atak jest najskuteczniejszą i najdoskonalszą formą obrony. Do ataku są zdolni jedynie ludzie wolni”<sup>222</sup>. Mówiąc krótko: „Niech żyje walka!”<sup>223</sup>. Wtórował mu S. Grędziński: „Całe życie ludzkie [...] to walka, walka jest właściwym sensem życia, [...] i cokolwiek walką nie jest, jest śmiercią, jest rozkładem, marazmem, zgnilizną, nikczemnością”<sup>224</sup>. Ideę walki konkretyzował, odnosząc ją do zmagania militarnych: „[...] wojna jest zawsze wybuchem najwznioślejszych uczuć i czynów człowieka”, dlatego „etapy rozwoju kultury łączą się ściśle z większymi epopejami wojennymi”<sup>225</sup>. Nic dziwnego, że w publikacjach mocarstwowców pojawiały się tony wręcz szokujące: „W wojnie z Niemcami jeńców nie będzie i nie będzie miejsca na żadne ludzkie uczucia [...] Nam Mocarstwowcom przypada w udziale wnieść do armji polskiej ducha walki nieubłaganej, ofiarnej do fanatyzmu, wznioślejszej aż do okrucieństwa”<sup>226</sup>.

Ideologię mocarstwową charakteryzował także kult młodości. Symboliczny wręcz był tytuł jednego z organów środowiska: „Bunt Młodych”. Na jego łamach proklamowano „rewolucję ideową młodych przeciwko propagandzie uprawianej przez partie starszego pokolenia”<sup>227</sup>. Ruch mocarstwowcy przedstawiano w kategoriach pokoleniowych: „My, Młodzież Polska, pokolenie niepodległego państwa”<sup>228</sup>. Silnie odczuwano barierę międzygeneracyjną. S. Grędziński konstatował „Przepaść niezmierną [...] między starszą, przedwojenną generacją, a młodem pokoleniem Polski Odrodzonej”<sup>229</sup>. Partie polityczne postrzegano również jako narzędzia, za pomocą których starzy manipulują młodzieżą, dlatego postulowano: „Podstawą [...] stworzenia jednej silnej młodzieżowej organizacji, może i musi być tylko pełna niezależność od starszego pokolenia”<sup>230</sup>. Oczywiście, to Myśl Mocarstwowa miała być tą „samoobroną młodzieży akademickiej przeciw narzucaniu jej przez starsze społeczeństwo przestarzałych poglądów ideowych [...] [oraz] niezależną kuźnią ideową młodego pokolenia”<sup>231</sup>.

Widzimy wiele punktów zbieżnych między ideologią mocarstwowców a faszyzmem. Aleksander Bocheński określił koncepcję R. Piłsudskiego jako

<sup>222</sup> W.L. EVERT: *Pacyfizm*. MM 1928, nr 7.

<sup>223</sup> Ibidem.

<sup>224</sup> S. GRĘDZIŃSKI: *Prawda o wojnie...*

<sup>225</sup> Ibidem.

<sup>226</sup> Redakcja: *Przed nowym Grunwaldem...*

<sup>227</sup> *Zamiary...*, s. 18.

<sup>228</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 231.

<sup>229</sup> S. GRĘDZIŃSKI: *Między starami a młodem laty*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 4.

<sup>230</sup> *O jeden front młodych*. ZG 1931, nr 16; S.M. GRABOWSKI: *Mięso armatnie*. MM 1927, nr 2–3.

<sup>231</sup> R. TOMCZYK: *Myśl...*, s. 82.

„dość faszystowską, antysemicką, antygermańską i antysowiecką”<sup>232</sup>. Podkreślić tu jednak trzeba, że nie wszyscy uczestnicy ruchu ją aprobowali. Jak wspominał Józef Winiewicz: „Reszta środowisk akademickich »Myśli« odrzuciła tę koncepcję, niewątpliwie inspirowaną wzorcami włoskiego faszyzmu”<sup>233</sup>. Tym niemniej faszystowskie inspiracje w ruchu mocarstwowym są dostrzegalne. O zagranicznych ruchach faszystowskich pisano na ogół dobrze, traktując je jako wzór. Wyjątek stanowił niemiecki nazizm („ruch burych koszul”), co jednak wy tłumaczyć można antagonizmem narodowościowym. Jednocześnie konkurencyjny OWP atakowano jako organizację „faszystowską”, wytykając podobieństwa do komunizmu i faszyzmu. O eklektyzmie inspiracji ideowych mocarstwowców świadczy fakt, że powoływali się na Mussoliniego, ale równocześnie (!) m.in. na Edwarda Abramowskiego, Vilfredo Pareto, Henry’ego Forda i Tomaśa Masaryka<sup>234</sup>.

## 4.5

## „Nasza Przyszłość”

O ile Myśl Mocarstwowa w swym skrajnym wariacie zbliżała się do faszyzmu, o tyle antydemokratyzm **Jana Bobrzyńskiego** miał zupełnie odmienny charakter. W panoramie polskiej myśli autorytatywnej J. Bobrzyński zajmuje miejsce szczególne. Wywodzący się ze środowiska krakowskich „neostańczyków” (pełnił funkcję sekretarza generalnego Stronnictwa Prawicy Narodowej) próbował swe koncepcje realizować najpierw wspólnie z Monarchistyczną Organizacją Wszechstanową (1927–1928), potem organizował bezskutecznie Front Gospodarczy (1929), wreszcie założył periodyk „Nasza Przyszłość” (1930) jako „wolną trybunę myśli zachowawczej”. Podkreślana przezeń konieczność prowadzenia samodzielnej polityki konserwatywnej doprowadziła ostatecznie do rozbratu z macierzystym środowiskiem. J. Bobrzyński miał ambicję wypracowania nowej ideologii, dostosowującej myśl zachowawczą do warunków współczesnych. Był to „obiektywizm gospodarczy” – zbliżony do konserwatyzmu, ale nieidentyczny z nim<sup>235</sup>.

<sup>232</sup> Ibidem, s. 76–77; por. R. JUCHNOWSKI: *Rowmund Piłsudski...*, s. 35, 96–97, 102.

<sup>233</sup> J. WINIEWICZ: *Co pamiętam...*, s. 113.

<sup>234</sup> A. MENOTTI CORVI: *Młodzież faszystowska w Italji*. „Mocarstwowiec” 1930, nr 7; H. ŻARSKI: *Kończyć i u nas z tą gangreną*. ZG 1930, nr 1; REFLEKTOR: *Hittler [!] i hittleryzm*. „Mocarstwowiec” 1932, nr 3; K. TROCZYŃSKI: *Niebezpieczne konstrukcje...*; *Inteligencjo, zbudź się!*...

<sup>235</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzeczności idei demokratycznej*. Warszawa 1929, s. 77; [J. BOBRZYŃSKI]: *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych Drugiej Rzeczypospolitej*. Oprac. E. CZAPIEWSKI. Warszawa 1998, s. 11–14, 103–106, 121–125; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 162–163; IDEM: „*Nasza Przyszłość*” wobec idei monarchistycznej. SH 1987, z. 3; W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 197–198. Około 1933 r. Jan Bobrzyński zrezygnował z odwołań do konserwatyzmu, zastępując go „myślą państwową”. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 170.

Koncepcje ustrojowe „obiektywizmu” nie odbiegały od głównego nurtu myśli konserwatywnej. J. Bobrzyński odrzucał zarówno absolutyzm, jak i ludowładztwo. Postulował „umiarkowaną reakcję z przywróceniem autorytetu i cenzusu kulturalnego w całym życiu państwowym, przy znacznym wzmocnieniu władzy głowy państwa”<sup>236</sup>. Jego projekt kładł nacisk na rządy jednostki, która otrzymywała władzę od Boga poprzez naród. Wybierany dożywotnio w powszechnych wyborach prezydent miał mieć prawo rozwiązywania parlamentu, powoływania rządu, wetowania ustaw, wydawania rozporządzeń z mocą ustawy<sup>237</sup>. Parlamentaryzm byłby utrzymany, ale jeśli zostałby naprawiony. „[...] parlament powinien być elitą” – pisał Bobrzyński<sup>238</sup>. By to osiągnąć, należało wprowadzić równouprawienie izb parlamentu. Sejm miał pochodzić z wyborów w jednomandatowych okręgach (po ograniczeniu biernego prawa wyborczego cenzusem wykształcenia i majątku), natomiast senat, składający się z nominatów i wirylistów, byłby reprezentacją zawodową. W ten sposób miała się dokonać stopniowa przemiana dotychczasowego parlamentaryzmu demokratycznego na „parlamentaryzm o charakterze zawodowym” – miejsce partii miały zająć wertykalne organizacje zawodowo-gospodarcze. „Obiektywizm [...] szereguje wszystkie sfery zawodowe [...] w jeden wielki front realnej, twórczej pracy” – zapowiadał J. Bobrzyński<sup>239</sup>. Do tego należy dodać żelazny punkt programu konserwatywnego – powołanie Trybunału Konstytucyjnego, zapewniającego „praworządność oświeconą”<sup>240</sup>.

Oryginalne było uzasadnienie tej koncepcji. J. Bobrzyński tworzył na gruncie polskim syntezę liberalno-konserwatywną<sup>241</sup>. Opierał się na przesłankach liberalnych (wolnościowych), podkreślając np.: „Postęp wymaga swobody myśli”; „Państwo dla jednostki, nie jednostka dla państwa” (choć zaznaczał, że jest to libe-

<sup>236</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Na drodze...*, s. 55; IDEM: *Sprzecznosci...*, s. 89; por. A. ROMER: *Polska a światowe przesilenie ustrojowe*. NPr 1931, T. 8.

<sup>237</sup> J. BOBRZYŃSKI: *O reformę ustroju*. NPr 1931, T. 7; por. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 204–220. Co więcej, weto ustawodawcze prezydenta miało mieć charakter absolutny. T. HILAROWICZ: *Nasze żądania reformy ustroju*. NPr 1930, T. 3. Podnoszenie rangi głowy państwa korelowało z monarchistycznymi sympatiami J. Bobrzyńskiego. [J. BOBRZYŃSKI]: *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych...*, s. 56–57.

<sup>238</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzecznosci...*, s. 89; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 194–195.

<sup>239</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzecznosci...*, s. 78, 80; IDEM: *Zawodowa organizacja społeczeństwa*. NPr 1930, T. 1; IDEM: *O reformę ustroju...*; T. HILAROWICZ, *Nasze żądania...*; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 201–202. W 1935 r. doprowadziło go to do integralnego korporacjonizmu. Ibidem, s. 202–203.

<sup>240</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzecznosci...*, s. 56; IDEM: *O reformę ustroju...*; A. PIASECKI: *W sprawie Trybunału Konstytucyjnego*. NPr 1931, T. 15. Zwrócić tu jednak trzeba uwagę na to, że praworządność rozumiana była jako zgodność z „moralnością absolutną”, a nie przepisami prawa. A.R.: *Praworządność i autorytet*. NPr 1930, T. 2. Korelowało to z postulatami ograniczenia wolności słowa i sumienia w celu uniemożliwienia propagandy antypaństwowej. J. BOBRZYŃSKI: *O reformę ustroju...*; por. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 195.

<sup>241</sup> J. Bartyzel zwraca uwagę na zbieżność z indywidualistycznym konserwatyzmem anglosaskim. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 183–191.

ralizm umiarkowany, a nie integralny, moderowany „ideą państwowo-twórczą” i religią katolicką)<sup>242</sup>. Rdzeniem „obiektywizmu” była nie obrona tradycji, ale obrona prywatnej własności i wolnego rynku – J. Bobrzyński wychodził z założenia, że „zwycięstwo racjonalnej gospodarki musi być grobem myśli demokratycznej i naodwrot”<sup>243</sup>. Cała ideologia miała charakter na wskroś racjonalistyczny, przeciwstawiany demokratycznemu „emocjonalizmowi”, oparty na naukowej analizie praw przyrody (nawet religijność wspierać się miała racjonalizmem!)<sup>244</sup>.

Z niniejszych założeń wynikała bezkompromisowa krytyka „zgrzybiałej, strupieszalej ideologii demokratycznej”<sup>245</sup>. Krytyka demokracji szła w trzech kierunkach. J. Bobrzyński uważał, że demokracja prowadzi do własnego zaprzeczenia: nie realizowała obietnic ludowładztwa (w demokracji faktycznie rządzą kliki), krępując zarazem wolność jednostki. Wynikało to – jego zdaniem – z faktu, że ustrój demokratyczny oparty na fałszywej koncepcji równości (rozumianej jako „równouzdolnienie wszystkich do wszystkiego, a zwłaszcza do rządzenia państwem”) przeistaczał się w tyranie większości<sup>246</sup>. Najdobitniej widać to było w gospodarce, gdzie demokratyczne rządy, realizując populistyczne zachcianki mas i własne etatystyczne ambicje, niewoliły twórczość jednostki i rujnowały gospodarkę. Demokracja – przekonywał J. Bobrzyński – „musi staczać się coraz bardziej na lewo, po równi pochyłej radykalizmu”, prowadząc nieuchronnie do socjalizmu<sup>247</sup>. Zarazem demokracja miała być ustrojem nieefektywnym, gdyż jej „tendencja niwelizacyjna”, odrzucająca kryterium fachowości, prowadzi do „proletaryzacji kompetencji”. J. Bobrzyński przestrzegał w tym kontekście przed doktrynerskim podejściem do swobód obywatelskich: „Zaciekły, bezkrytyczny indywidualizm [...] paraliżuje [...] rozwój państwa”<sup>248</sup>. I wreszcie – demokracja jest „nieetyczną i niemoralną”, jej ostateczną konsekwencją staje się bunt przeciw Bogu. W tym kontekście nie zdziwi nas krytyka dziedzictwa rewolucji francuskiej<sup>249</sup>.

<sup>242</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzecznosci...*, s. 10, 28, 50, 72–73; J. CZARNECKI: *O ducha polskiej Konstytucji*. NPr 1931, T. 10.

<sup>243</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzecznosci...*, s. 41, 60.

<sup>244</sup> Ibidem, s. 61, 68, 70, 74.

<sup>245</sup> [J. BOBRZYŃSKI]: *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych...*, s. 134. Zob. też Redakcja: *Równanie ku górze*. NPr 1931, T. 4; STAŃCZYK: *Komedja powszechnego głosowania*. NPr 1931, T. 6; J. TYSZKIEWICZ: *Rozmyślenia o demokracji*. NPr 1931, T. 7; STAŃCZYK: *Patryjotyzm chłopski*. NPr 1931, T. 7; X.Y.: „Złote myśli” o demokracji. NPr 1931, T. 11. Por. J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 187–194.

<sup>246</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzecznosci...*, s. 26, 30, 32, 34, 54.

<sup>247</sup> Ibidem, s. 25, 32–33, 36–41, 43, 49, 51; [J. BOBRZYŃSKI]: *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych...*, s. 75–92, 111–120; IDEM: *Nawrót do etatyzmu*. NPr 1931, T. 13; S. MEYER, J. BOBRZYŃSKI: *Na drodze do interwencjonizmu państwowego*. NPr 1931, T. 15; M. ZAWADZKA: *Na marginesie etatyzmu*. NPr 1931, T. 4.

<sup>248</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzecznosci...*, s. 19, 31, 34; IDEM: *Demokracja i jej konsekwencje*. NPr 1930, T. 2.

<sup>249</sup> IDEM: *Sprzecznosci...*, s. 31, 53; IDEM: *Demokracja i jej konsekwencje...*; IDEM: *Największa zdobycz XX wieku*. NPr 1931, T. 8.

Krytyka demokracji związana była również z imperializmem J. Bobrzyńskiego. Głosił on, że ustroj wewnętrzny musi zostać podporządkowany zadaniom zewnętrznym państwa i dlatego myśl mocarstwowa wyklucza demokrację. J. Bobrzyński był zwolennikiem „jagiellońskiego” programu ekspansji. Uważał, że wobec zagrożenia niemieckiego i rosyjskiego niezbędna jest „konsolidacja znacznych części świata słowiańskiego pod przewodnictwem Polski”<sup>250</sup>. Z tego powodu odrzucał nacjonalizm etniczny na rzecz wielokulturowego imperium, o którym pisał: „[...] chcielibyśmy [...] w stolicach naszych słyszeć wszystkie języki, którymi mówią ludzie między Odrą i Dnieprem”<sup>251</sup>.

Interesujące jest stanowisko tego konserwatywnego liberała wobec faszyzmu. Badacze na ogół podkreślają jego profaszystowskie sympatie. Rzeczywiście, w 1925 r. J. Bobrzyński twierdził: „Piekąca zazdrość chwyta, gdy spojrzeć na takie Włochy”, gdzie naród „porwany geniuszem i energią wielkiego męża stanu, zgniótł wszystkie antypaństwowe [...] elementy i porywy, [...] zespolił się tak, że pulsuje we wszystkich warstwach jednym tętnem”<sup>252</sup>. W miarę jednak tego, jak faszyzm ujawniał swe totalitarne oblicze, entuzjazm opadał. Choć „Nasza Przyszłość” nadal deklarowała podziw i sympatię dla Mussoliniego, to krytykowała upaństwowienie partii i korporacji – „wadą organiczną faszyzmu jest wyłączenie narzucenie całego ustroju z góry”<sup>253</sup>. J. Bobrzyński stwierdzał pryncypialnie: „[...] wszelkie rodzaje »ustroju przymusu i mechanizacji« w rodzaju faszyzmu i t.p. powinny być u nas zgóry wykluczone, jako sprzeczne z prawem swobody twórczej jednostki i przygotowujące [...] grunt dla [...] kolektywizmu i niewoli społecznej”<sup>254</sup>.

#### 4.6

#### Konkluzje

Konserwatyści byli początkowo głównymi nosicielami tendencji antydemokratycznych. Stanowili niejako pomost pomiędzy tradycją hierarchicznego ładu

<sup>250</sup> IDEM: *Sprzeczności...*, s. 15, 17–18, 82; por. S. MEYER: *Wpływ roli gospodarczej Polski na bieg jej dziejów*. NPr 1930, T. 1; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 221–226.

<sup>251</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Sprzeczności...*, s. 85–86; [J. BOBRZYŃSKI]: *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych...*, s. 109, 140–141, 144. Por. J. TYSZKIEWICZ: *Żelazne kleszcze*. NPr 1931, T. 6. Antynacjonalistyczne stanowisko „Naszej Przyszłości” pozwoliło na pozytywną opinię o projekcie Paneuropy (choć potem od niego się zdystansowano). A. ROMER: *Paneuropa? Między młotem amerykańskim a rosyjskim*. NPr 1930, T. 3; IDEM: *Iluzja solidaryzmu Europy*. NPr 1931, T. 10.

<sup>252</sup> J. BOBRZYŃSKI: *Na drodze...*, s. 51–52, 89–90; zob. też [J. BOBRZYŃSKI]: *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych...*, s. 48, 54; IDEM: *Zawodowa organizacja...*; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 100–101; Sz. RUDNICKI: *Działalność...*, s. 251, 253; M. MARSZAŁ: *Korporacjonizm...*

<sup>253</sup> A. ROMER: *Polska a światowe przesilenie ustrojowe...*; por. E. REWEROWSKI: *Zatarg faszyzmu z Kościołem*. NPr 1931, T. 14; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm...*, s. 201.

<sup>254</sup> J. BOBRZYŃSKI: *O reformę ustroju...*; por. IDEM: *Sprzeczności...*, s. 88.

a nowoczesnym autorytaryzmem, np. reakcyjna idea reprezentacji stanowej niepostrzeżenie przerastała w „państwowotwórczy” korporacjonizm. Dynamicznie rozwijający się autorytatywizm szybko zdystansował jednak projekty konserwatywne i to, co początkowo wydawało się bliskie faszyzmowi, na następnym etapie okazywało się już tylko ostrożną korektą demoliberalizmu. Dowodziły tego losy ugrupowań konserwatywnych. Przewrót majowy konserwatyści uznali za swą szansę, za okazję, by odrzucić „cały repertuar parlamentarno-demokratycznych haseł XIX wieku”. Po pewnych wahaniach dokonali „translokacji z orbity endeckiej na grunt BBWR” – jak to ujął J. Jaruzelski<sup>255</sup>. Płaszczyzną współpracy była idea silnej władzy państwowej („interes państwa ponad wszystko inne” – pisał S. Cat-Mackiewicz)<sup>256</sup>. Zbliżenie konserwatystów z pułkownikami na platformie antydemokratycznej okazało się jednak nietrwałe – niebawem piłsudczykowscy neofici w antyliberalizmie zdystansowali swych sojuszników, zmuszając ich do obrony demoliberalnych swobód<sup>257</sup>. Wyjątek stanowili mocarstwowcy, którzy jednak w swym dążeniu do aktualizacji założeń konserwatyizmu wykroczyli poza jego doktrynę.

---

<sup>255</sup> J. JARUZELSKI: *Mackiewicz...*, s. 90, 113; S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 82–86; por. D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 272, 284–285; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 310. S. Cat-Mackiewicz uważał, że Piłsudski powinien zapoczątkować nową dynastię. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 159; *Dynastia Piłsudskich*. MNi, nr 978: 1929.

<sup>256</sup> S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty...*, s. 99. Łódzka „Prawda” nie tylko domagała się doraźnych rządów „silnej ręki”, ale również formułowała uzasadniającą je teorię historiozoficzną, w myśl której rewolucja francuska była ślepym zaułkiem dziejów. *Murarze Bastylji*. MNi, nr 1058: 1931; *Stabilizacja Brześcia*. MNi, nr 1060: 1931; *Kazania łódzkie*. MNi, nr 1081: 1931; *O systemie rządzenia*. MNi, nr 1093: 1931; *Rozmyślenia łódzkiego Seneki*. MNi, nr 1105: 1931.

<sup>257</sup> D. SZPOPER: *Sukcesorzy...*, s. 285, 296; W. WŁADYKA: *Działalność...*, s. 110–111, 118, 148, 171–173, 208–209; J. JARUZELSKI: *Mackiewicz...*, s. 98.

# 5

## Obóz narodowy

### 5.1

#### Obóz narodowy przed zamachem majowym

#### 5.1.1

##### Myśl polityczna głównego nurtu

#### 5.1.1.1

##### Nacjonalizm

Istotę obozu narodowego lat 20. doskonale oddawała jego nazwa: był to ruch narodowo-demokratyczny, łączący nacjonalizm z politycznym i ekonomicznym (acz czasem niekonsekwentnym) liberalizmem. Nacjonalistyczny charakter Narodowej Demokracji nie może budzić wątpliwości – naród był wartością najwyższą i centralnym punktem odniesienia. Za charakterystyczne można tu przyjąć stanowisko Stanisława Pieńkowskiego, według którego naród jest niezbędny w ogóle dla ucywilizowania, uspołecznienia, ba – ucłowieczenia jednostki, gdyż to narodowi zawdzięcza się język, kulturę, organizację<sup>1</sup>. Nacjonalizm ów mocno akcentował priorytet jedności narodu, który winien stać się „jednolitą całością”, odzna-

---

<sup>1</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Dary narodu*. MN 1925, nr 21. Stanisław Pieńkowski rozwijał tu opinię Romana Dmowskiego, że poczucie narodowe jest podstawą bytu społecznego. R. DMOWSKI: *Pisma*. T. 9. Częstochowa 1939, s. 139. Por. Z. WASILEWSKI: *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej. Wstęp do rozważań nad programowymi zagadnieniami doby obecnej*. Warszawa 1921, s. 125–130; por. J. KORNAŚ: *Naród i państwo w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego 1928–1939*. Kraków 2005.



czającą się „jednością wewnętrzną i odrębnością zewnętrzną”, np. dla Zygmunta Wasilewskiego ideałem miał być „świat organicznej i ujednoczonej wspólnoty, realizujący program unifikacji i postulat homogeniczności”<sup>2</sup>. Dostrzec w tym można dążenie do modernizacji struktur społecznych, przełamania anachronicznych barier stanowych i regionalnych – nietrudno jednak zauważyć także potencjalnie totalistyczne implikacje. Nie każdy jednak nacjonalizm jest faszystowski. Nacjonalizm włoskich faszystów otaczał państwo jako jedyną realną formę bytu narodowego, nacjonalizm nazistów miał charakter rasowo-biologiczny. Ideologia polskiego obozu narodowego nie wykazywała żadnej z tych cech.

Polscy narodowcy nie wypracowali jednolitej koncepcji narodu, jednak głównie – jak wykazała Ewa Maj – podkreślali duchowy wymiar wspólnoty narodowej (przy czym nie była to tylko świadomość i kultura narodowa, ale też elementy irracjonalne – narodowa podświadomość, „dusza”). Rasizm biologiczny pozostawał obcy endecji, co najwyżej pojawiały się jego odległe echa w postaci sporadycznie stosowanej frazeologii „aryjskiej”<sup>3</sup>. Klaudiusz Hrabek oświadczył stanowczo: „Teoria rasizmu jest niewątpliwie sprzeczna z duchem, religią i cywilizacją chrześcijańską”<sup>4</sup>. Niektórzy endecy zwracali wprawdzie uwagę również na determinantę biologiczną („czynnik krwi”), nie oni jednak nadawali ton ruchowi<sup>5</sup>. Choć Z. Wasilewski opisywał literaturę jako „Instytucję narodową, opartą na prawie krwi, która [...] tętni i wypowiada się w dziełach ducha”, to wyznawał jednak zarazem determinizm środowiskowy, z którego wynikała koncepcja rasy psychicznej, a nie antropologicznej<sup>6</sup>. Specyfika problemu żydowskiego w Polsce (gdzie przeważała ludność niezasymilowana) – na co zwrócił uwagę Krzysztof Kawalec – nie wymagała stosowania kryterium rasistowskiego<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> E. PROKOP-JANIEC: *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*. Kraków 2004, s. 244, 281, 296–304; por. R. DMOŃSKI: *Wewnętrzna polityka narodowa*. PN 1919, nr 2.

<sup>3</sup> Np. POMORSKI: *Zagadnienie aryjskie*. MN 1925, nr 5; IDEM: *Grecy – pierwsi Arjowie w dziejach Europy*. MN 1925, nr 8. Zygmunt Wasilewski stosował termin „rasa” początkowo jako synonim grupy lub narodu, ale używał go nieprecyzyjnie, dopóki nie rozwinął koncepcji ras psychicznych. Odtąd „rasa” oznaczała dlań swoistość psychologiczną bądź kulturową, podobnie jak dla Jana L. Popławskiego. Z. WASILEWSKI: *O życiu...*, s. 82–85; por. E. PROKOP-JANIEC: *Literatura...*, s. 257; E. MAJ: *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928*. Lublin 2000, s. 162–170; O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918–1929*. Poznań 1998, s. 177–178.

<sup>4</sup> K. HRABEK: *Nowe drogi w polityce narodowej*. Warszawa 1934, s. 85–86.

<sup>5</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 163. Biologizm zarzucał Z. Wasilewskiemu w 1921 r. Ludwik Bujalski. P. STACHOWIAK: *Korzenie „katolicyzmu endeckiego”*. *Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887–1927*. Poznań 1999, s. 63.

<sup>6</sup> E. PROKOP-JANIEC: *Literatura...*, s. 223, 239, 255–256.

<sup>7</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989, s. 55. Dlatego nie można zgodzić się z opinią E. Prokop-Janiec, że „rasizm jest koniecznym punktem dojścia wszelkich doktryn nacjonalistycznych, a rasa metaforą ostatecznej i nieusuwalnej różnicy”. E. PROKOP-JANIEC: *Literatura...*, s. 253.

Uznanie prymatu czynnika kulturowego i psychologicznego kierowało uwagę endeków w stronę religii – najważniejszej z kulturowych determinant. W rezultacie w latach 20. zachodził proces scalania katolicyzmu z nacjonalizmem. W pierwszej połowie dekady proces ten jeszcze się nie dokonał – wówczas nacjonalizm laicki (Z. Wasilewski) czy nawet ateistyczny (M. Piszczkowski) współwystępował z nacjonalizmem katolickim (L. Bujalski, K. Lutosławski)<sup>8</sup>. Przeważał relatywizm religijny pozwalający endecji krytykować politykę Watykanu<sup>9</sup>. Wyrażał te poglądy Jan Rembéliński, pisząc w 1922 r.: „Nacjonalizm dotyczy tylko spraw ziemskich [...]. To też nacjonalista równie dobrze może być ateistą, panteistą i prawowiernym katolikiem”<sup>10</sup>. Postępująca katolicyzacja prowadziła jednak do łagodzenia, potem odrzucenia dualizmu etycznego cechującego wczesną endecję<sup>11</sup>. Cztery lata później ten sam J. Rembéliński podkreślał już zgodność nacjonalizmu z katolicyzmem. Charakterystyczny dla katolicyzmu (i szerzej – cywilizacji zachodniej) personalizm zmuszał do respektowania praw jednostki. Zanikały także wątki „socjaldarwinistowskie”, co osłabiało i tak nikłą wojowniczość obozu narodowego<sup>12</sup>. Jak stwierdziła Ewa Maj: „Wypowiedzi ideologów ZLN na

<sup>8</sup> *Próby reakcji*. MNi, nr 542: 1921; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański*. Kraków 1991, s. 72–73, 75; IDEM: *Światopoglądowe aspekty polskiego nacjonalizmu*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. B. GROTT. Kraków 2010, s. 54–56; P. STACHOWIAK: *Korzenie...*, s. 56–58, 76–79. Co ciekawe, katolicyzm z nacjonalizmem starało się wówczas łączyć Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, które potem przeszło na pozycje katolickiego integrizmu. P. STACHOWIAK: *Korzenie...*, s. 126.

<sup>9</sup> P. STACHOWIAK: *Korzenie...*, s. 65, 69–77. Ignacy Grabowski i Roman Dmowski wybiórczo podchodzili do nauczania Kościoła, odrzucając np. Stary Testament. Ibidem, s. 66–67; por. A. WIELOMSKI: *Nacjonalizm francuski 1886–1940: geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*. Warszawa 2007, s. 482–489. Dotyczyło to – wtedy – nawet późniejszych szermierzy nacjonalizmu katolickiego, takich jak Jan Mosdorf. M. KOTAS: *Jan Mosdorf. Filozof, ideolog, polityk*. Krzeszowice 2007, s. 53. R. Dmowski w 1919 r. broniąc społecznej roli katolicyzmu motywował to względami pragmatycznymi. R. DMOWSKI: *Wewnętrzna polityka...* Antyklerykalne tendencje żywe pozostawały zwłaszcza wśród grawitujących ku endecji epigonów „antysemityzmu postępowego”, tzn. w środowisku „Myśli Niepodległej”. *Szkoły klasztorne*. MNi, nr 596: 1922; *Dwie rzeczywistości*. MNi, nr 597: 1922; *List pasterski biskupów polskich*. MNi, nr 598: 1922; *Przygoda Adolfa Nowaczyńskiego*. MNi, nr 624: 1922; *Indeks i kodeks*. MNi, nr 627: 1922; *Numerus clausus*. MNi, nr 635: 1922; *Votum separatum monsignora Lauri*. MNi, nr 682: 1923. Szerzej o ideologii „Myśli Niepodległej” zob. J. TOMASIEWICZ: „Postępowy antysemita”. *Publicystyka Adama Niemojewskiego na łamach „Myśli Niepodległej” (1921–1931)*. W: *Prasa Narodowej Demokracji. Publicyści*. Red. A. DAWIDOWICZ, E. MAJ. Lublin 2012.

<sup>10</sup> R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*. Toruń 2006, s. 43.

<sup>11</sup> P. STACHOWIAK: *Korzenie...*, s. 49–53; K. KAWALEC: *Między wojnami... Narodowa Demokracja wobec religii i Kościoła*. <http://www.polskietradycja.pl/article.php?artykul=187> [data dostępu: 12 XII 2010].

<sup>12</sup> J. REMBELIŃSKI: *Nacjonalizm i religia*. MN 1926, nr 34. Krzysztof Kawalec zwrócił uwagę, że socjaldarwinizm wczesnej endecji związany był z liberalizmem. Katolicyzacja musiała ten komponent osłabić. K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 24–25, 42.

temat stosowania siły w stosunkach między narodami [...] nie oznaczały pełnej akceptacji polityki posługiwania się przemocą<sup>13</sup>.

Endecki nacjonalizm pozbawiony był przez to imperialistycznego ostrza. Wprawdzie narodowcy uważali, że: „Zamknięcie naszego narodu w ramy małego państewka byłoby niewiele mniejszą krzywdą od rozbiorów” (R. Dmowski), a „Polska [...] ściśle etnograficzna jest politycznym nonsensem” (S. Kozicki), ale ich postawa w polityce zagranicznej była w zasadzie defensywna<sup>14</sup>. Pragnąc normalizacji stosunków z Rosją i sojuszu z Czechosłowacją, nie przewidywali ekspansji w kierunku wschodnim czy południowym<sup>15</sup>. Wprawdzie dostrzec można u nich skłonność do rewizji granicy zachodniej, nie wyszła ona jednak poza mgliste tęsknoty<sup>16</sup>. Konkretyzowała się wszakże wówczas idea „Polski piastowskiej” (książka Władysława Semkowicza *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego* z 1925 r.), która w późniejszych latach stała się alternatywą piłsudczykowskiej koncepcji ekspansji terytorialnej. Już odezwa z 1920 r. wzywała: „Brońmy Polski piastowskiej! Brońmy granic zachodnich! Śląsk potrzebny nam jest dla ciała, Pomorze – dla duszy, bez której ciało więdnie i zamiera”<sup>17</sup>.

Postrzeganie narodu przez pryzmat ducha, kultury i religii sprawiało też, że hasła panslawistyczne były chłodno przyjęte przez endeków. Stanisław Kozicki podkreślał rolę czynnika kulturowego, ważniejszego niż czynnik rasowy. „Jesteśmy spokrewnieni z Rosjanami jako gałąź rasy słowiańskiej”, lecz – przekonywał – „są pewne rzeczy wspólne z tymi narodami, które posiadają tradycje

<sup>13</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 187.

<sup>14</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 7; E. MAJ: *Narodowa demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*. Lublin 2002, s. 113; K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 23, 30–31.

<sup>15</sup> Z. STAHL: *System Dmowskiego wczoraj i dziś*. London 1953, s. 39–61; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 245–247. Tego typu pomysły pojawiały się wszakże na obrzeżach obozu narodowego. M. DAJNOWICZ: *Działalność ideowo-polityczna Wincentego Lutosławskiego w okresie dążeń do niepodległości*. W: *Piłsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. B. GROTT. Oświęcim 2009, s. 50–51; H. LISIAK: *Ignacego Jana Paderewskiego wizja terytorialno-ustrojowa niepodległej Rzeczypospolitej po I wojnie światowej*. W: *Piłsudczycy...*, s. 176–179.

<sup>16</sup> Do wyjątków należał Stanisław Kuczewski, postulujący stworzenie Mocarstwa Polskiego poprzez ekspansję na zachód aż po Odrę i Sudety. W 1925 r. pisał: „Tam jest Polska, gdzie jest kultura, cywilizacja, twórczość, praca pokoleń – polska; dialekty, języki miejscowe nic nam tutaj nie mówią”. M. BECHTA: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*. Biała Podlaska 2004, s. 56. Innym przykładem jest Teodor Tyc, współzałożyciel Związku Obrony Kresów Zachodnich i „Strażnicy Zachodniej”. T. NODZYŃSKI: „*Strażnica Zachodnia*” 1922–1939. *Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*. Zielona Góra 1997, s. 13, 15–17. Podobnie T. KULAK: „*Nie dokończona*” wojna z Niemcami. *Zagadnienie polskiej ekspansji nad Odrę i Bałtyk w międzywojennej publicystyce Stanisława Grabskiego*. „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1994, nr 2–3.

<sup>17</sup> T. BIELECKI: *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*. Gdańsk 2000, s. 48; Z. MAZUR: *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*. Poznań 2002, s. 172–173.

starożytnej Grecji i Rzymu, a czynniki kontrastu z tymi, które mają tradycje Grecji bizantyjskiej i wschodu azjatyckiego”<sup>18</sup>.

W latach 20. Narodowa Demokracja wciąż jednak interpretowała nacjonalizm jako egoizm narodowy. Deklaracja młodzieży narodowej z 1919 r. formułowała tę zasadę nad wyraz dobitnie: „Naród jest najwyższym dobrem, jakie mamy. Wszelkie fakty i zagadnienia z dziedziny etyki i polityki muszą być rozpatrywane i sądzone wyłącznie z punktu widzenia narodowego. Dobro Ojczyzny, Jej potęga winno być dla nas najwyższym prawem, a obowiązki względem Niej są pierwsze przed wszystkimi”<sup>19</sup>. Pojawiać się jednak zaczęły również odmienne, uniwersalistyczne akcenty – Roman Dmowski na zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej w 1923 r. wezwał do rewizji egoizmu narodowego<sup>20</sup>.

Początkowo Związek Ludowo-Narodowy skłonny był łagodzić swe stanowisko wobec mniejszości. Jego program zawierał oświadczenie: „Potępiając wszelki ucisk i wszelkie prawa wyjątkowe, skierowane przeciw komukolwiek z powodu jego narodowości i wiary, przyznając wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej pełną swobodę pielęgnowania i rozwoju własnej narodowości, Związek Ludowo-Narodowy pracować będzie wytrwale, by Rzeczpospolita jako całość miała wyraźnie polski charakter”<sup>21</sup>. Porażka w wyborach 1922 r. skłoniła endeków do mocniejszego zaakcentowania idei państwa narodowego: Stanisław Kozicki żądał zapisu konstytucyjnego, że w państwie polskim gospodarzem jest naród polski, Stanisław Grabski w swej książce *Państwo narodowe* (1929) przekładał to na język konkretnych postulatów ustrojowych, ograniczających prawa

<sup>18</sup> M. MROCZKO: *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*. Gdańsk 1999, s. 130; K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 59. Także F. Podlaski w „Przeglądzie Narodowym” w 1920 r. zwracał uwagę na „mongolizm” i „bizantynizm” duszy rosyjskiej. M. SOB CZAK: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 67.

<sup>19</sup> R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 40.

<sup>20</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 29; M. SOB CZAK: *Stosunek...*, s. 106–107.

<sup>21</sup> *Programy ruchu narodowego w latach 1887–1939*. Oprac. CZ. BRZOZA, A. PASTERNAK. Rzeszów 1993, s. 42. Joachim Bartoszewicz już w latach 20. głosił, że „Polakiem może być nie tylko Wielkopoleńczyk czy Mazur, ale równie dobrze Rusin, Białorusin lub Litwin”. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 245; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 77. O programie asymilacji państwowej Stanisława Grabskiego zob. M. NOWAK: *Narodowcy...*, s. 78. Stanowisko takie stawało się coraz popularniejsze wśród młodych, którzy uznawali słowiańskie mniejszości narodowe za integralną część narodu polskiego, pozwalając na zachowanie kultury, języka domowego i religii w myśl formuły: „Gente Ruthenus, natione Polonus”. R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 47. Przykładowo, według Grzegorza Radomskiego za tolerancją wobec mniejszości miał się wypowiedzieć w 1919 r. Tadeusz Gluziński. G. RADOMSKI: *Narodowa demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*. Toruń 2001, s. 31. Tadeusz Gluziński uznając, że „mniejszości narodowe musimy z naszym państwem związać”, oferował im „pełną swobodę wiary, języka i obyczajów oraz równość w obliczu prawa”. T. GLUZIŃSKI: *Mniejszości narodowe a państwo*. PN 1919, nr 3.

polityczne mniejszości narodowych. Pakt lanckoroński, mający być programem działania rządu „Chjeno-Piasta”, przewidywał, że: „Podstawą większości parlamentarnej winna być większość polska; rząd tworzyć będą wyłącznie Polacy”, a *numerus clausus* będzie stosowany w oświacie, „przy wszelkich koncesjach, dostawach państwowych [...] oraz posadach urzędniczych”<sup>22</sup>. Celem była polonizacja mniejszości, środkami – represje i wypieranie języka mniejszości ze sfery publicznej<sup>23</sup>.

Najostrzej konflikt objawiał się na odcinku stosunków polsko-żydowskich. Ale również tu warto pokusić się o uwzględniającą niuanse ocenę. Antysemityzm był nieodłącznym elementem ideologii endeckiej, ale przejawiał różne natężenie. Wojujący antysemita S. Pieńkowski w wydanej w 1929 r. książce ubolewał, że w latach 20. sprawa żydowska „ucichła”. Roman Wapiński zwracał uwagę na „kosmopolityzm gospodarczy” ZLN, który bronił interesów całej, nie tylko polskiej, burżuazji, co sprzyjało łagodzeniu konfliktu<sup>24</sup>. W obozie narodowym dochodziło na tym tle do rozdzwieków, np. R. Dmowski atakował S. Grabskiego za ustępliwość wobec Żydów<sup>25</sup>. W latach 20. antysemityzm nie uległ jeszcze pełnej ideologizacji<sup>26</sup>. Wynikał nie tyle z doktryny demonizującej Żydów jako wcielenie metafizycznego zła, ile z konkretnych uwarunkowań: zarzucano im zwalczanie chrześcijańskiej konkurencji gospodarczej, niechętnie stanowisko wobec niepodległości Polski, wspieranie bolszewizmu, demoralizowanie ludności – co sugerowało (niekoniecznie szczerze) akceptację w przypadku zaniechania takich działań<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 85; W. STANKIEWICZ: *Pakt Lanckoroński. (Metodologiczne omówienie źródeł)*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 1: 1959; M. RYBA: *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym*. Lublin 1999, s. 64.

<sup>23</sup> O usztywnieniu stosunku wobec mniejszości ukraińskiej zob. M. NOWAK: *Narodowcy i Ukraińcy. Narodowa Demokracja wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce 1922–1939*. Gdańsk 2007, s. 25, 30–31, 66–67, 70, 86–87, 91.

<sup>24</sup> S. PIĘNKOWSKI: *W ogniu walki. (Szkice w sprawie żydowskiej)*. Warszawa 1929, s. 5; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 235. Na tym tle mogło dochodzić do takich przypadków, jak ten z okolic Radomia, gdzie fabrykant żydowskiego pochodzenia M. Dhen nakłonił swych robotników do wstąpienia do Obozu Wielkiej Polski. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 2, z. 2, s. 130.

<sup>25</sup> M. SOBCZAK: *Stosunek...*, s. 148, 220. Charakterystyczne jest też ociąganie, z jakim Związek Ludowo-Narodowy poparł postulat *numerus clausus*. Ibidem, s. 145.

<sup>26</sup> Oczywiście, ideologiczny charakter miała kluczowa kwestia, czy Żydzi są częścią narodu polskiego. Skoro endecy uznali, że nie są, to narzucała się konieczność antysemityzmu ekonomicznego. W tym ujęciu konkurencja gospodarcza stanowiła zarazem realną motywację i retorykę wtrną wobec ideologii. Zob. M. SOBCZAK: *Stosunek...*, s. 153.

<sup>27</sup> LECTOR: *Sprzysiężenie światowe*. PN 1920, nr 7; O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 142–143, 290–303; M. SOBCZAK: *Stosunek...*, s. 26–27, 49, 65, 157–158; P. JASTRZĘBSKI: *Publicystyka ks. Kazimierza Lutosławskiego na łamach „Myśli Narodowej” jako przykład udziału duchowieństwa w polskim życiu politycznym Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. T. SKORSKI, A. WĄTOR. Szczecin 2008, s. 287.

Nie zmienia to faktu, że postawę Narodowej Demokracji wobec mniejszości żydowskiej cechowała wrogość przejawiająca się w postulatach walki ekonomicznej i *numerus clausus* na wyższych uczelniach, czasem także w hasła ograniczenia praw politycznych i – wreszcie – izolacji<sup>28</sup>. Na łamach „Myśli Narodowej” już w 1922 r. pisano: „Żywiół żydowski na wyższych uczelniach winien być ograniczony w tym stopniu, by liczebność jego była proporcjonalna do odsetka ludności żydowskiej w Polsce”<sup>29</sup>. Co więcej, endecy odrzucali jako szkodliwą asymilację, zamykając w ten sposób ludności żydowskiej drogę do równouprawnienia<sup>30</sup>. Klaudiusz Hrabyk pisał: „[...] przeciwni jesteśmy napływowi jakiegokolwiek elementu żydowskiego w szeregi narodu polskiego, [...] stanowczo wypowiadamy się przeciwko małżeństwu mieszanym chociażby poprzedzał je chrzest ze strony żydowskiej”<sup>31</sup>. Według Z. Wasilewskiego: „[...] dusza semicka wskutek długotrwałej cywilizacji, w odmiennym kierunku idącej, stwardniała tak, że trudno jej robić ustępstwa na rzecz naszego typu [...]. Jeśli mowa o asymilacji, to raczej nasz typ młodszy i bardziej plastyczny mógłby się upodobnić do tamtego”<sup>32</sup>. Wyciągnął z tego wnioszek: „Dwa różne typy duchowe, odmiennie zorganizowane [...] nie mogą zajmować jednego miejsca”<sup>33</sup>. Ba, nawet na syjonizm, propagujący wszak emigrację do Palestyny, spoglądano sceptycznie<sup>34</sup>. Ze względu na nierealność masowej emigracji optymalnym rozwiązaniem miała być ścisła separacja obu narodowości – tak, „aby Żydzi w całości tworzyli między nami organizm odrębny”<sup>35</sup>. Jerzy Kornaś

<sup>28</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 246; EADEM: *Narodowa demokracja...*, s. 201. Endecja nie atakowała wprost praw politycznych Żydów, ale chciała zmienić ordynację wyborczą na mniej korzystną dla nich. O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 340. Natomiast ks. Kazimierz Lutosławski sprzeciwiał się nadawaniu Żydom praw obywatelskich. G. RADOMSKI: *Narodowa demokracja...*, s. 35.

<sup>29</sup> *Numerus clausus*. MN 1922, nr 46; R. DMOWSKI: *Program izolacji*. MN 1925, nr 2.

<sup>30</sup> O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 175, 199, 200–202; M. SOB CZAK: *Stosunek...*, s. 104, 113. Zdarzały się też głosy przeciwne, np. W. Lutosławskiego: „Kto wątpi o możliwości prawdziwego i szczerego nawrócenia, przynajmniej najlepszych wśród Żydów, ten sam ubliża chrześcijaństwu”. O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 174–175; por. M. SOB CZAK: *Stosunek...*, s. 179. Akceptowano tylko asymilację nielicznych jednostek, nie mas, postawa taka oznaczała jednak nieobecność rasizmu w ideologii endeckiej.

<sup>31</sup> K. HRABYK: *Nowe drogi...*, s. 87–89.

<sup>32</sup> Z. WASILEWSKI: *O życiu...*, s. 10.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 15. Por. E. PROKOP-JANIEC: *Literatura...*, s. 254, 258–259, 265–266; L. TWARDOWSKI: „Czego nam brak?”. *Działalność publicystyczna Zygmunta Wasilewskiego w latach 1919–1921. W: Piłsudzczy...*, s. 76–77.

<sup>34</sup> Wprawdzie większość endeków popierała projekty emigracyjne syjonistów, ale niejednokrotnie zdarzały się w tym środowisku również głosy biorące w obronę palestyńskich Arabów przed syjonistami, np. takie stanowisko zajęły „Kurier Poznański” w 1920 r. czy „Słowo Pomorskie” w 1925 r. O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 149, 317, 321, 323. Sceptyczny wobec syjonizmu wydzwięk miały dwa numery „Myśli Narodowej” (22 i 26) z 1924 r. w całości poświęcone problemowi Palestyny.

<sup>35</sup> K. HRABYK: *Nowe drogi...*, s. 87–89.

określił to jako politykę dysymilacji<sup>36</sup>. Podkreślić jednak trzeba, że nawet najskrajniej „żydożerczy” publicyści – tacy jak Stanisław Pieńkowski – w walce z Żydami odrzucali przemoc. Stanisław Głąbiński mówił dobitnie: „Pogrom, rzeź Żydów (nie mówiąc o potworności moralnej) jest politycznym błędem i nonsensem”<sup>37</sup>.

Generalnie jednak nacjonalizm, postulujący państwo Polaków, pchał endecję w kierunku sprzecznym z liberalną demokracją. Pozbawienie obcoplemieńców (zwłaszcza Żydów) praw politycznych prowadziło do ustanowienia ustroju, który Juan Linz nazwał „autorytaryzmem rasistowskiej demokracji”. Nie chodziło tu tylko o naruszenie zasady równości obywatelskiej (S. Kozicki już w 1923 r. postulował podział mieszkańców Rzeczypospolitej na „obywateli i pół-obywateli”), ale także o wykorzystywanie aparatu państwowego dla prowadzenia polityki polonizacyjnej, co skutkowało ograniczeniem swobód obywatelskich<sup>38</sup>.

#### 5.1.1.2

#### Między liberalizmem i autorytaryzmem

O ile nacjonalizm endecji nie jest przez nikogo kwestionowany, o tyle jej liberalizm budzi już czasem wątpliwości – zwłaszcza u ludzi patrzących na dorobek myśli narodowej z perspektywy jej późniejszej ewolucji. Zdaniem Andrzeja Micewskiego: „W pismach Dmowskiego są zarodki wszystkich późniejszych najskrajniejszych polskich odmian prawicowego totalizmu politycznego”<sup>39</sup>. Nie sposób nie uznać tej opinii za jednostronną, jako że z twórczości R. Dmowskiego nietrudno wydobyć też pierwiastki antytotitarne<sup>40</sup>. Kładł on nacisk na harmonię między indywidualum a zbiorowością, czego nie można było osiągnąć przez zniewolenie jednostki. Dylematem R. Dmowskiego było – jak to ujął Jan Rembieniński – to,

<sup>36</sup> J. KORNAŚ: *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*. Toruń 2009, s. 30–34.

<sup>37</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Polski antysemityzm*. MN 1925, nr 15; G. RADOMSKI: *Narodowa demokracja...*, s. 57–58.

<sup>38</sup> *Polska i mniejszości narodowe*. MNI, nr 640, 1923; I. OKSZA GRABOWSKI: *Dla Żydów Palestyna*. Warszawa 1918, s. 16; por. M. BANKOWICZ, W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Dyktatury i tyranie. Szkice o niedemokratycznej władzy*. Kraków 2007, s. 177. R. Rybarski w 1922 r. domagał się „dalej patrzącej polityki emigracyjnej i kolonizacyjnej” w celu polonizacji państwa. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 80.

<sup>39</sup> A. MICEWSKI: *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*. Warszawa 1966, s. 68; A. FRISZKE: *Naród, państwo, system władzy w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1926*. PH 1981, nr 1.

<sup>40</sup> Andrzej Borkowski słusznie zauważył, że negatywne i pozytywne opinie R. Dmowskiego o faszyzmie równoważą się. A. BORKOWSKI: *Idea demokracji w myśli politycznej i działalności Obozu Narodowego 1893–1939*. PZ 1998, nr 4.

„w jaki sposób zapewnić trwałość i moc więzi społecznej [...] przy jednoczesnym zachowaniu i rozwoju twórczych możliwości jednostki”; rozwiązanie widział w wewnętrznej dyscyplinie moralnej<sup>41</sup>. Także inni ideolodzy obozu narodowego (jak Z. Wasilewski) akcentowali swój szacunek dla jednostki i jej autonomii<sup>42</sup>.

Zgodzić się jednak można z Andrzejem Micewskim, że ideologia endecka zawierała elementy, które mogły rozwinąć się w kierunku antydemokratycznym. R. Dmowski uznawał prymat interesu narodowego nad klasowym i jednostkowym. U podstaw jego wizji społeczeństwa legło przekonanie, że „wszelka organizacja opiera się na uzależnieniu człowieka od człowieka, na karności, na wzmacnianiu hierarchji i władzy<sup>43</sup>. Przywódca endecji nie odrzucał przymusu, wręcz przeciwnie – uważał go za metodę wychowania narodu: „[...] przymus zewnętrzny, wywierany w jakimś środowisku przez dostatecznie długą ilość pokoleń, stopniowo staje się dla jego członków wewnętrznym przymusem moralnym<sup>44</sup>. Ze stanowiskiem krytykującym na równi indywidualizm i kolektywizm łączył się wyraźny elitaryzm R. Dmowskiego, który twierdził, że „narody nie składają się z równowartościowych członków”, i rezerwował przewodnią rolę w narodzie dla elity: „Te żywiły w każdym narodzie stanowią mniejszość, ale zorganizowane mają większą siłę od mas ludności dzięki swej wyższości umysłowej i moralnej, gdy z tą łączy się energia czynu<sup>45</sup>. Podkreślał konieczność utworzenia silnego rządu, zaznaczając „coraz krytyczniejsze stanowisko względem tego, co się nazywa demokracją w Europie współczesnej<sup>46</sup>.

Wtórował mu Bohdan Wasiutyński, twierdzący, że: „Społeczeństwo bez organizacji hierarchicznej istnieć nie może<sup>47</sup>. Inny publicysta „Przeglądu Narodowego” stwierdziwszy, że zawsze rządzi oligarchia, za warunek właściwych jej rządów uznał „moralne poczucie łączności z rządzonymi<sup>48</sup>. W 1921 r. Zygmunt Wasilewski przewidywał: „Budowa Polski musi być hierarchiczna, zapewniająca kierowniczy wpływ umysłom najwyżej uzdolnionym, najbardziej uświadamiającym sobie ducha i sens całości spraw cywilizacyjnych<sup>49</sup>. Konieczność przywództwa elity wynikała z niskiego poziomu cywilizacyjnego ludu<sup>50</sup>.

<sup>41</sup> J. REMBIELIŃSKI: *Dmowski – wychowawca*. Warszawa 1939, s. 7–8.

<sup>42</sup> L. TWARDOWSKI: „Czego nam brak?”..., s. 71–72; E. PROKOP-JANIEC: *Literatura...*, s. 331, 338.

<sup>43</sup> R. DMOWSKI: *Wewnętrzna polityka...*; IDEM: *Pisma...*, T. 9, s. 47–48; por. B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 103–106.

<sup>44</sup> J. REMBIELIŃSKI: *Dmowski...*, s. 6; por. R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 81.

<sup>45</sup> R. DMOWSKI: *Przewrót*. Warszawa 2005, s. 22; M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 17. Por. E. MAJ: *Związek...*, s. 417–420.

<sup>46</sup> R. DMOWSKI: *Wewnętrzna polityka...*

<sup>47</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Reakcja i autorytety*. PN 1921, nr 4.

<sup>48</sup> OMEN: *Groźne metody*. PN 1921, nr 6.

<sup>49</sup> A. BORKOWSKI: *Idea...*; por. E. PROKOP-JANIEC: *Literatura...*, s. 336–337.

<sup>50</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Bilans*. PN 1920, nr 4; W. WAKAR: *Kryzys demokracji*. MN 1926, nr 33.

W podobnym duchu pisali też m.in. A. NOWACZYŃSKI (*Zamki na ludzie*. MN 1922, nr 16) i B. WASIUTYŃSKI (*Arystokratyzm kultury*. MN 1925, nr 12).



Co jednak istotne, elita narodowa („klasa polityczna”) nie miała mieć charakteru sformalizowanego, instytucjonalnego<sup>51</sup>. Wedle Ewy Maj: „Zasada równości obywateli wobec prawa nie przeczyła endeckiej zasadzie nierówności natury ludzkiej”<sup>52</sup>. R. Dmowski akceptował też podziały polityczne w łonie narodu, konstytuujące się w postaci systemu wielopartyjnego. Pozwalało to endekom na głoszenie programu demokratycznego, co więcej – antyetykietycznego i decentralistycznego. Wiara w poparcie społeczne sprawiała, że endecy stawiali na metody parlamentarne<sup>53</sup>. Na demoliberalny charakter wizji ustrojowej ZLN u progu niepodległości, zakładającej m.in. równość obywateli i odpowiedzialność rządu przed parlamentem, zgodnie zwracali uwagę zarówno ówcześni, jak i dzisiejsi badacze<sup>54</sup>. Szczera wydaje się obrona demokratycznych pryncypiów przed zagrożeniem ze strony lewicowej (komunistycznej lub piłsudczykowskiej) dyktatury. W 1922 r. S. Grabski twierdził, że „nie da nigdy siły i postępu jakikolwiek absolutyzm, jawny czy zamaskowany, nie stworzy nigdy w historii polskiej momentów wielkości żaden cezaryzm”<sup>55</sup>. Wtórował mu Jan Zamorski, krytykujący zarówno dyktaturę (także typu faszystowskiego), jak i monarchię. W listopadzie 1923 r. uważał, że nie da się w Polsce wprowadzić faszyzmu ze względu na brak oparcia w armii i słabość polskiego mieszczaństwa. Tadeusz Gluziński „germańsko-socjalistycznemu” przymusowi państwowemu przeciwstawiał harmonię „poczucia wolności i instynktu państwowego”<sup>56</sup>.

Stopniowo narastał jednak krytycyzm wobec parlamentaryzmu<sup>57</sup>. Kryzys demokracji obwieścił Bohdan Wasiutyński już w 1920 r. Stanisław

<sup>51</sup> Bohdan Wasiutyński podkreślał, że wprawdzie nie może być oddana żywiołom, ale też nie powinna pozostać wyizolowaną kastą. B. WASIUTYŃSKI: *O myśl państwową*. PN 1921, nr 1.

<sup>52</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 417.

<sup>53</sup> R. DMOWSKI: *Wewnętrzna polityka narodowa* (2). PN 1919, nr 3; B. WASIUTYŃSKI: *Centralizm a samorząd*. PN 1921, nr 2; IDEM: *Reakcja i autorytety...*; por. B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 70. Do wyjątków należeli krytycy demokracji, tacy jak Ignacy Oksza Grabowski. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 99. Natomiast Wincenty Lutosławski krytykował demokrację jako drogę do socjalizmu. G. TOKARZ: *Filozoficzne determinanty idei narodowej Wincentego Lutosławskiego*. W: *Narodowa Demokracja...*, s. 258.

<sup>54</sup> J. BEŁCIKOWSKI: *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1923, s. 27; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 20; E. MAJ: *Związek...*, s. 173; J. MACAŁA: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005, s. 216–217, 220–221; M. RYBA: *Naród...*, s. 51–56; A. FRISZKE: *Naród...*; Sz. RUDNICKI: *Obóz Narodowo-Radykalny*. Warszawa 1985, s. 44; U. JAKUBOWSKA: *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918–1939*. Warszawa–Łódź 1984, s. 92, 93; J. KORNAŚ: *Myśl państwowa Stanisława Głąbińskiego*. W: *Narodowa Demokracja...*, s. 343–344; IDEM: *Stracone nadzieje...*, s. 20; por. S. GŁĄBIŃSKI: *Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. PN 1920, nr 3.

<sup>55</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 271; R. DMOWSKI: *Pisma*. T. 10. Częstochowa 1939, s. 15.

<sup>56</sup> J. ZAMORSKI: *Dyktatura na raty*. MN 1922, nr 24; IDEM: *Zamach stanu*. MN 1923, nr 37; IDEM: *Dyktatura, faszyzm, monarchia*, MN 1923, nr 44; T. GLUZIŃSKI: *O instynktach państwowym*. PN 1919, nr 2.

<sup>57</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 23–24; W. KOMARNICKI: *O konstytucję narodową*. Warszawa 1930, s. 4–5; IDEM: *O zmianie konstytucji polskiej*. Wilno 1927, s. 4–11. Ignacy Oksza-Grabowski

Kozicki poszedł krok dalej, kontestując idee Wielkiej Rewolucji Francuskiej jako źródło zła. Tadeusz Gluziński wiosną 1921 r. rozwinął krytykę demoliberalizmu w cyklu artykułów *Zmierzch liberalizmu*, zamieszczanym na łamach „Gazety Warszawskiej”. Stwierdzał w nim pokrewieństwo liberalizmu i bolszewizmu jako opartych na wspólnym fundamencie ducha żydowskiego („Pokrewieństwo hasel samo naprowadza na tożsamość rasową duszy”)<sup>58</sup>. Po wyborach parlamentarnych 1922 r. S. Kozicki uznał, że „istnieje nieprzebyta przepaść między zasadami, na których oparta została konstytucja 17 marca, a żywotnymi interesami narodu i państwa polskiego”<sup>59</sup>. We wrześniu 1923 r. napisał w „Przeglądzie Wszepolskim”: „Demokracja, pojmowana na sposób mieszczański, liberalizm sfer manipulujących pieniądzem, [...] zwyrodniały, dzięki wprowadzeniu głosowania powszechnego, parlamentaryzm, wiara w ustrój republikański [...] – wszystko to nie budzi już entuzjazmu, jaki budziło w wieku XIX”<sup>60</sup>.

S. Kozicki przeprowadził rozrachunek z demokracją najwcześniej i najgłębiej, ale w tym samym duchu wypowiadał się R. Dmowski, a nawet Roman Rybarski. W 1925 r. R. Dmowski oznajmił: „Wcale nie jest mi wstrętną idea dyktatury”. Rok później napisał: „Niewątpliwie mamy tu do czynienia z czymś więcej niż kryzys parlamentaryzmu: jest to kryzys zasad, rzuconych w świat przez rewolucję francuską, kryzys idei praw człowieka i zasady bezwzględnej wolności. [...] cierpimy na nadmiar wolności”<sup>61</sup>. Na łamach „Myśli Narodowej” i „Przeglądu Wszepolskiego” nasilała się krytyka demokracji<sup>62</sup>. Warto przywołać tu opinię W. Wasiutyńskiego, który wspominał, że „Dmowski [...] prywatnie mówił, że

---

w „Gazecie Warszawskiej” w kwietniu 1921 r. pisał: „Treścią działań większości tego sejmku była bezecna walka ze społeczeństwem”. *Kalumnja w polityce*. MNi 1921, nr 549. Zdzisław Stahl podkreślał, że pierwszym głosem krytycznym wobec konstytucji był głos Stanisława Kozickiego. Z. STAHL: *Uwagi o władzy państwowej*. Warszawa 1931, s. 12; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 98; IDEM: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 97; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 223–225; E. MAJ: *Związek...*, s. 276, 279–281; M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm włoski i hitleryzm w publicystyce Romana Dmowskiego w latach 1922–1939*. Wrocław 2010, s. 58; T. KOZIEŁO: *Oblicze ideowo-polityczne „Przeglądu Wszepolskiego” 1922–1926*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. A. DAWIDOWICZ, E. MAJ. Lublin 2010, s. 349.

<sup>58</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Kryzys demokracji*. PN 1920, nr 1; S. KOZICKI: *Ku źródłom złego*. PN 1921, nr 5; T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Biała Podlaska 2007, s. 29.

<sup>59</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 236; por. S. KOZICKI: *Pamiętnik 1876–1939*. Słupsk 2009, s. 522; *Rząd a partje*. MNi, nr 737: 1924.

<sup>60</sup> A. FRISZKE: *Naród...*

<sup>61</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 34–35; R. RYBARKI: *Kryzys ustroju politycznego*. MN 1926, nr 8. Roman Rybarski rozwinął krytykę liberalizmu w książce *Naród, jednostka, klasa* z 1926 r. A. FRISZKE: *Naród...*

<sup>62</sup> L. BRUN: *Redukcja Sejmu*. MN 1923, nr 50; *Jerzy Valois o demokracji*. MN 1924, nr 25; Z. WASILEWSKI: *Polski faszyzm*. MN 1926, nr 6; IDEM: *Chimera demokracji*. MN 1926, nr 7; IDEM: *Kres liberalizmu*. MN 1926, nr 10; R. PIETRZYŃSKI: *Naród w państwie*. Poznań 1934, s. 34; por. T. KOZIEŁO: *Oblicze...*, s. 97; U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 114. Miał więc podstawy Antoni Malatyński, by po latach stwierdzić, że Piłsudski przejąwszy władzę, dokonał tego, co planowała zrobić endecja. A. MALATYŃSKI: *Nowy ruch narodowy*. Warszawa 1937, s. 58.

najchętniej porządziłyby kilka lat bez parlamentu i dopiero przygotował ustrój przedstawicielski”<sup>63</sup>. Znajdujemy tu stosunek Dmowskiego do parlamentaryzmu w całej jego złożoności: z jednej strony Dmowski chce zerwania z demokracją, z drugiej – ma to być tylko przejściowy, doraźny środek „wychowawczy”.

Endecy zastanawiali się nad usprawnieniem ustroju. W 1924 r. IV Kongres Związku Ludowo-Narodowego opracował projekt reformy państwa, uwzględniający: podwyższenie wieku nabywania prawa wyborczego, zmniejszenie liczby posłów, zapewnienie wyboru polskich posłów w okręgach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, wzmocnienie roli senatu, nadanie prezydentowi prawa rozwiązywania sejmu i odwoływania się do wyborców<sup>64</sup>. W tym samym kierunku szły propozycje Rady Naczelnej ZLN z 1925 i 1926 r. (m.in. zmiana ordynacji wyborczej, mająca zapewnić polską większość parlamentarną, wzmocnienie władzy prezydenta, powołanie Rady Stanu)<sup>65</sup>. Zarówno postulat wzmocnienia władzy wykonawczej, jak i podkreślenie narodowego charakteru państwa mieściło się w ramach demokracji przedstawicielskiej. Jak stwierdził Grzegorz Radomski: „Proponowane po 1922 r. zmiany, których motywem było osłabienie mniejszości narodowych, nie odbiegały w zasadniczy sposób od [...] modelu państwa liberalnego”<sup>66</sup>. Jerzy Kornaś określił ten model mianem „państwa narodowego ograniczonej demokracji”<sup>67</sup>.

Coraz wyraźniejsze stawały się jednak – zwłaszcza po przewrocie majowym – kontury alternatywnej wobec demoliberalizmu wizji ustroju. Jak skontatował Krzysztof Kawalec: „Pojęcie »kryzysu parlamentaryzmu« towarzyszyło tu [na prawicy – J.T.] często próbom kwestionowania całej, wywodzącej się jeszcze z myśli oświeceniowej filozofii politycznej, której owocem były liberalne konstytucje”<sup>68</sup>. Dla B. Wasiutyńskiego punktem wyjścia była teza: „Społeczeństwo musi mieć organizację [...] hierarchiczną. Bez autorytetów nie może istnieć społeczeństwo”<sup>69</sup>. Państwo – jego zdaniem – miało również mieć ideę przewodnią,

<sup>63</sup> W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996, s. 143; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 163; M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm...*, s. 201.

<sup>64</sup> A. AJNENKIEL: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 275; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 236; J. KORNAŚ: *Stracone nadzieje...*, s. 20–21; IDEM: *Myśl...*, s. 349–351; U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 99, 102–103. Pierwsze pomysły pojawiły się jeszcze wcześniej, zob. np. S. RYMAR: *Ordynacja wyborcza do polskiego Sejmu*. PN 1921, nr 5.

<sup>65</sup> W. KOMARNICKI: *O zmianie...*, s. 17, 24–27, 32; W. KONOPCZYŃSKI: *Dziesięciolecie zagadnień ustrojowych w obozie narodowym*. MN 1926, nr 26. Por. E. MAJ: *Związek...*, s. 283, 294, 297–300; M. RYBA: *Naród...*, s. 57; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 278, 280, 354–356, 364; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 237.

<sup>66</sup> G. RADOMSKI: *Narodowa demokracja...*, s. 39. Por. E. MAJ: *Związek...*, s. 416. Tym niemniej po latach „Myśl Narodowa” skwapliwie podkreślała pierwszeństwo obozu narodowego w dążeniu do zmiany ustroju. B.: *Na drodze kształtowania się ustroju*. MN 1936, nr 50.

<sup>67</sup> J. KORNAŚ: *Stracone nadzieje...*, s. 17–19.

<sup>68</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 99.

<sup>69</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Rewizja pojęć*. MN 1926, nr 9.

ideologię panującą („objektywną ideę dzieła”, w której można rozpoznać załączek późniejszej „monoidei”) – „Subiektywna wola rządzących i rządzonych winna być jej podporządkowana”<sup>70</sup>. Według B. Wasiutyńskiego rządzić miała elita będąca nosicielem owej idei, najlepiej ją rozumiejąca. „Demokratyzacja ustroju politycznego polega na dojrzewaniu mas [...] do współdziałania czynnego w wytwarzaniu organów państwowych” (ale tylko w ramach stworzonych przez elitę!)<sup>71</sup>. Kilka miesięcy później B. Wasiutyński konkretyzował ten program, postulując zastąpienie systemu partyjnego korporacyjnym<sup>72</sup>. Jego zdaniem jednak organizacje zawodowe też wyrażają partykularne interesy, dlatego mogą mieć tylko charakter doradczy. Musi więc istnieć – postulował – „organ rozstrzygający zagadnienia polityczne ze stanowiska nieprzemijających interesów narodu”<sup>73</sup>. Konkludował: „W państwie zawsze rządzić musi oligarchja, czyli pewna grupa, w której skupiają się jednostki, posiadające [...] dane do roli kierowniczej”<sup>74</sup>. Z opinii B. Wasiutyńskiego współbrzmiały postulaty Jana Rembielińskiego, domagającego się ograniczenia wolności słowa: „[...] świadomość szkód, jakie sprowadza krępowanie wolności słowa, narzucone w imię chwilowych interesów rządu, nie powinna przesłaniać korzyści, jakie przynieść musiałyby skrępowanie teźże wolności, dokonane w imię trwałych interesów narodu”<sup>75</sup>.

Równolegle dowartościowaniu ulegała rola samorządu, który „jest najważniejszym uzgodnieniem nieuniknionego oligarchizmu rządu z wzrostem powszechnym aktywności obywatelskiej”<sup>76</sup>.

W porównaniu z modelem włoskim wystąpiła jeszcze jedna istotna różnica – brak instytucji wodza. „Wódz narodu nie może się czuć wielkością przeciwstawną narodowi” – pisał Z. Wasilewski<sup>77</sup>. Nawet działacze zafascynowani włoskim faszyzmem odmawiali traktowania tegoż jako dyktatury jednostki, zwracając uwagę na jego masowe zaplecze i społeczną aprobatę. Przykładowo, wychwalając

<sup>70</sup> Ibidem. Pojęcie „monoidei” jako pierwszy wprowadził Aleksy Kurcusz. A. KURCZUSZ: *Nie tędy droga*. Warszawa 1923, s. 55.

<sup>71</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Rewizja...*

<sup>72</sup> IDEM: *Instynkty dośrodkowe i odśrodkowe*. MN 1926, nr 38. Z koncepcją przekształcenia senatu w izbę korporacyjną wystąpił B. Bouffał już w 1925 r. T. KOZIEŁŁO: *Oblicze...*, s. 98.

<sup>73</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Instynkty...*

<sup>74</sup> IDEM: *Reforma ustroju*. MN 1926, nr 28; por. A. MICEWSKI: *Z geografii...*, s. 67.

<sup>75</sup> J. REMBIELIŃSKI: *O wolności słowa*. MN 1926, nr 40. Jeszcze dalej szły koncepcje poszczególnych sympatyków obozu narodowego. Jeden z nich proponował faktyczną dyktaturę: prezydent (obdarzony prawem weta ustawodawczego i rozwiązywania parlamentu) miał powołać z przedstawicieli organizacji społecznych kilkunastoosobową „radę bezpieczeństwa narodowego”, przed którą odpowiedzialny byłby „rząd stałych ekspertów”. Wrogom państwa groził przy tym ciężkimi robotami i karą śmierci. *O skrytobójcach*. Szamotuły 1926, s. 10–11.

<sup>76</sup> W. WAKAR: *Samorząd w ideologii narodowej*. MN 1926, nr 38; IDEM: *Sprawa samorządu wobec przewrotu*. MN 1926, nr 40; por. G. RĄDOMSKI: *Samorząd terytorialny w myśli politycznej Narodowej Demokracji 1918–1939*. Toruń 2009, passim; T. KOZIEŁŁO: *Oblicze...*, s. 101; J. KORNAŚ: *Myśl...*, s. 346.

<sup>77</sup> Z. WASILEWSKI: *O życiu...*, s. 157.

Mussoliniego, Ryszard Piestrzyński podkreślał, że „nie w dyktaturze jednego człowieka szukać należy zbawienia, sam dyktator nie wystarcza”, B. Wasiutyński zaś dodawał, że: „Dyktatura może być jeno przejściową formą rządów”<sup>78</sup>. Wynikało to z faktu, że – jak zauważył Aleksander Bogusławski – „prawica nie posiadała w swoim gronie takiego człowieka opatrnościowego, którego by mogła propagować na wodza narodu. R. Dmowski takim wodzem już nie był”<sup>79</sup>. Słowa R. Dmowskiego: „Gdybyśmy mieli człowieka, posiadającego wartość Mussoliniego, [...] chętnie bym się zgodził na dyktaturę w Polsce”, świadczą o tym, że on sam za wodza też się nie uważał – wbrew opiniom swoich młodych zwolenników<sup>80</sup>.

W ślad za krytyką liberalizmu politycznego podążała – z pewnym opóźnieniem – krytyka liberalizmu ekonomicznego. Poglądy społeczno-gospodarcze endeków najlepiej oddawały słowa R. Dmowskiego: „[...] macie z jednej strony obrońców kapitalizmu, [...] a z drugiej strony macie zawziętych przeciwników tego kapitalizmu [...]. A pośrodku, między temi dwoma żywiołami, macie żywioł narodowy, któremu nie chodzi ani o kapitalizm, ani o obalenie kapitalizmu, tylko chodzi o to, ażeby ojczyzna była”<sup>81</sup>. Tym niemniej początkowo ZLN cechowało leseferystyczne nastawienie, które uniemożliwiało mu odwoływanie się do populizmu w faszystowskim stylu. Pojawiały się jednak też głosy odmienne<sup>82</sup>. R. Piestrzyński już w 1922 r. wykazywał zainteresowanie korporacjonizmem. Na początku 1926 r. Jerzy Staryszak napisał na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”: „Kwestia robotnicza to nie jest wyłączny interes robotnika, to zagadnienie obchodzące żywo całe społeczeństwo”<sup>83</sup>. W tym samym roku były socjalista Jerzy de Nisau opublikował w „Myśli Narodowej” artykuł, w którym zreinterpretował zasadę solidaryzmu („harmonji i równowagi interesów warstw społecznych, stanowiących naród”)

<sup>78</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Reforma...*; E. MAJ: *Związek...*, s. 272. Według informatorów Komisariatu Rządu R. Dmowski „oświadczył się za tymczasową dyktaturą, a następnie, po zaprowadzeniu takowej, zaproponuje dziedzicznego króla w Polsce”. *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 38. Natomiast w opinii Tadeusza Bieleckiego: „Był też [Dmowski – J.T.] zdecydowanym przeciwnikiem dyktatury, nawet własnej. Jedyna forma dyktatury, jaką teoretycznie dopuszczał, to dyktatura typu rzymskiego, krótkotrwała [...]”. T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 238; por. M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm...*, s. 60–61, 63, 65–66, 202.

<sup>79</sup> Za: R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 240.

<sup>80</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 34; M. RYBA: *Naród...*, s. 19.

<sup>81</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 24–25.

<sup>82</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 90. Przykładowo, Jan Zamorski pisał: „A co się tyczy ludzi bogatszych to chyba widok orgii, uprawianych przez nasze sfery przemysłowe kapitalistyczne wystarcza, ażeby nie wierzyć, że bogactwo budzi w sercach wyższą troskę o dobro narodu niż ubóstwo. Na to powiadają, że tłumy wyrobników i robotników, zwłaszcza niewykwalifikowanych, są dzisiaj materiałem dla eksperymentów socjalistycznych i komunistycznych. Zapewne. Ale nie jest to winą robotniczego ludu, że prawie jedynymi ludźmi, którzy się do niego zbliżyli, są socjaliści i komuniści”. J. ZAMORSKI: *Et quaelibet altera causa*. MN 1923, nr 41.

<sup>83</sup> G. ZACKIEWICZ: *Kwestia robotnicza w publicyście prasowej obozu narodowego*. W: *Prasa...*, s. 324; K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 91; por. T. KOZIEŁO: *Oblicze...*, s. 105.

w duchu antykapitalistycznym. Powołując się na Jerzego Valois, wezwał do „rewolucji narodowej”, która obali „państwo liberalne”. Twierdził: „Postęp społeczny [...] stanowi warunek moralnej i materialnej potęgi narodu, a przez to [...] nacjonalizmu”<sup>84</sup>. Wytoczyła to nowy kierunek rozwoju nacjonalizmu.

### 5.1.1.3

#### Endecja wobec faszyzmu

Endecja stopniowo oddalała się od kanonów liberalnej demokracji, ale był to nie tyle wpływ faszyzmu, ile próba znalezienia odpowiedzi na wyzwania rzeczywistości<sup>85</sup>. Polscy narodowcy nie mogli jednak nie zainteresować się eksperymentem faszystowskim, choć traktowali go zrazu przede wszystkim jako doraźną akcję antysocjalistyczną<sup>86</sup>. O fascynacji endeków faszyzmem – zwłaszcza po 1925 r. – napisano już wiele. Dotyczyło to nie tylko endecji – poseł niemiecki w Warszawie raportował w maju 1926 r.: „Przeważająca część polskiej opinii publicznej [...] widzi w Mussolinim największego obecnie europejskiego męża stanu, dzięki metodom rządzenia którego Włochy zostały wewnętrznie wzmocnione”<sup>87</sup>. Tym

<sup>84</sup> J. DE NISAU: *Idea narodowa a sprawa społeczna*. MN 1926, nr 34. W tym samym numerze Karol L. Koniński wykazywał zbieżność kooperatywizmu Edwarda Abramowskiego z nacjonalizmem. K.L. KONIŃSKI: *Dwie postaci konkretywizmu*. MN 1926, nr 34.

<sup>85</sup> Antydemokratyczne inspiracje płynąć mogły nie tylko z Włoch, ale także z Francji – myśl Maurrasa od lat pozostawała w kręgu zainteresowań polskich narodowców. W. PLENNIKOWSKI: *Francuska ideologia nacjonalistyczna z przełomu XIX i XX wieku w świetle publicystyki Stanisława Kozickiego*. W: AUMCS, T. 57, Sectio F. Lublin 2002.

<sup>86</sup> Faszyzmowi poświęcone były – w życzliwy na ogół sposób – takie m.in. teksty: *Z credo faszystów*. MN 1922, nr 35; I.O.Gr.: *Z programu Faszystów*. MN 1922, nr 39; M. DIEUSTL-DĄBROWA: *Szlachetny naród*. MN 1922, nr 46; *Proklamacja faszystów*. MN 1922, nr 46; *Gabrjele d'Annunzio*. MN 1922, nr 47; *Benito Mussolini*. MN 1922, nr 47; *Styl Mussoliniego*. MN 1922, nr 50; A. NOWACZYŃSKI: *Dobre i złe strony Faszystów* [!]. MN 1922, nr 51 i 52; J. ZAMORSKI: *Nowa Italja*. MN 1923, nr 23; *Styl Mussoliniego*, MN 1923, nr 32; *Jak oszczędzano we Włoszech*. MN 1923, nr 33; *Styl Mussoliniego*. MN 1923, nr 45; *Corradini o Lidze Narodów*. MN 1924, nr 9; *Rodak Mussoliniego duszą Konstytucji 3 maja*. MN 1924, nr 18; *Styl Mussoliniego*. MN 1924, nr 20; A. NOWACZYŃSKI: *Spokój na Kapitolu*. MN 1924, nr 28; *Styl Mussoliniego*. MN 1924, nr 41; J. ZAMORSKI: *Wypadki włoskie*. MN 1925, nr 3; *Dekalog Faszystów*. MN 1925, nr 3; *Anglicy o Mussolinim*. MN 1925, nr 3; *Dział między Mussolinim a komunistą*. MN 1925, nr 22; W. WAKAR: *Źródła społeczne faszyzmu*. MN 1926, nr 26; S.W.: *Moralność i kultura faszystowska*. MN 1926, nr 30; D'ARMILI: *Faszyzm, literatura i polityka*. MN 1926, nr 30; R. DMOWSKI: *Nacjonalizm i faszyzm*. MN 1926, nr 33; W. JABŁONOWSKI: *Mowy Mussoliniego*. MN 1926, nr 35; A. DE STEFANI: *Odbudowa finansowa Włoch*. MN 1926, nr 37, a także cały numer 45 „Myśli Narodowej” z 1922 r.

<sup>87</sup> J.W. BOREJSZA: *Faszyzm włoski a Polska*. Kilka uwag. W: AUW, No. 543. Wrocław 1981; por. K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 154–155; M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*. Wrocław 2001, s. 20–23, 25–27, 30–31; E. MAJ: *Związek...*, s. 111–112.

niemniej według R. Wapińskiego: „Wprawdzie [...] nie mniej wyrazów uznania pod adresem [...] Włoch faszystowskich spotykamy na łamach innych [niż endeckie – J.T.] pism burżuazyjnych i konserwatywno-ziemiańskich, [...] ale nie ulega wątpliwości, że z liczących się polskich nurtów politycznych właśnie endecja była najbliższa ideowo Włoskiej Partii Faszystowskiej”<sup>88</sup>.

Adolf Nowaczyński entuzjazmował się faszyzmem już w 1922 r.: „Początek dały Włochy. Reakcja Arjów zrodziła się w Genui [...] Początek dały Włochy młode, dorastające, żołnierskie, entuzjastyczne! Giovinezza! Giovinezza! Początek dał on! Syn kowala spod Forli i jego drużyny w czarnych koszulach, chłopaki młode ze szkół, z uniwersytetów, z warsztatów, ze sklepów, studenci, akademiki, giovinezza, ale z inteligencji, z inteligencji”<sup>89</sup>. W depeszy gratulacyjnej do R. Dmowskiego w czerwcu 1923 r. zawarł niedwuznaczne aluzje, zachęcające go do pójścia drogą Mussoliniego: „Roma dała wzór Sarmacji, / Jak dać dojść do głosu nacji. / [...] za Romy wzorem / Przybywaj kończyć kuracji / Na »czerwonkę« chorej nacji”<sup>90</sup>. Nie był w tej postawie odosobniony. Na łamach „Kurierza Poznańskiego” w 1925 r. pisano: „Faszyzm [...] mimo wszelkich niedostatków i wad [...] posiada energię niesłychaną, młodzieńczą giętkość i sprężystość [...] wydał wojnę wszelkim międzynarodówkom [...] tzw. walce klas, wydał walkę na śmierć i życie masonerii”<sup>91</sup>. Spośród endeckiej czołówki największe zainteresowanie faszyzmem przejawiał Stanisław Kozicki, który nawet po latach przyznawał się, że „miał pewne »odchylenia« w kierunku faszystowskim”<sup>92</sup>. Sekundował mu Władysław Jabłonowski, prezentujący – według Anny Lew – „bezkrytyczną akceptację reform państwowych Mussoliniego”<sup>93</sup>. Od faszystowskich fascynacji nie był wolny również R. Dmowski, który np. w liście do Enrico Corradiniego z 2 lipca 1926 r. pisał, że chce zaprowadzić rządy „organizacji typu faszystowskiego”<sup>94</sup>. Przywódca endecji

<sup>88</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 241–242; zob. też Sz. RUDNICKI: *Obóz...*, s. 189; IDEM: *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*. Wrocław-Warszawa 1981, s. 167.

<sup>89</sup> M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 28.

<sup>90</sup> M. DOMAGALSKA: *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921–1934) i „Prosto z mostu” (1935–1939) (na tle porównawczym)*. Warszawa 2004, s. 14.

<sup>91</sup> H. LISIAK: *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*. Poznań 2006, s. 97.

<sup>92</sup> S. KOZICKI: *Pamiętnik...*, s. 563, 531–532; por. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm i niemieccki...*, s. 57–58, 61–65; IDEM: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 120, 173, 217, 252–253, 273–275; M. RYBA: *Naród...*, s. 19, też 232–233; U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 100; M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm...*, s. 95. „Byłem przekonany przed 30 laty i dziś żywię to samo przekonanie, że faszyzm ustrojowy nie jest wynikiem fantazji jednostek, lecz prądem wynikającym z głębokich przemian w życiu społecznym i gospodarczym narodów europejskich”. S. KOZICKI: *Pamiętnik...*, s. 530–531.

<sup>93</sup> A. LEW: *Fascynacja czy akceptacja? Włoski faszyzm w poglądach Władysława Jabłonowskiego (1922–1939)*. W: *Narodowa Demokracja...*, s. 279; por. M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm...*, s. 95.

<sup>94</sup> J.W. BOREJSZA: *Faszyzm...*; por. R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 29–30; por. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm i niemiecki...*, s. 20; M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm...*, s. 41, 45, 49–50, 55, 81, 91, 93. Opinia Tadeusza Bieleckiego z 1968 r., wedle której R. Dmowski zawsze był krytyczny wobec

odwiedził Włochy, chcąc zapoznać się na miejscu z funkcjonowaniem państwa faszystowskiego<sup>95</sup>. Profaszystowskie artykuły R. Dmowskiego z wiosny 1926 r. sprawiają *post factum* wrażenie, że przywódca endecji chciał niejako „uprzędzić” przewrót piłsudczykowski<sup>96</sup>. Nawet działacze kojarzeni ze skrzydłem liberalnym, tacy jak S. Grabski i S. Stroński, w latach 20. pozytywnie oceniali faszyzm. Tym silniej wzorzec ten oddziaływał na młodzież – jak wspominał po latach T. Gluziński: „w okresie marszu na Rzym [...] po ulicach zaroilo się od szermierzy faszystowskich doktryn”<sup>97</sup>.

Tym niemniej przed 1926 r. – jak oceniał Wojciech Wasiutyński, opisując „flirt z faszyzmem” – „Naśladowano raczej styl i metody”<sup>98</sup>. Oparty na kombatanach faszyzm miał to, czego brakowało endekom: wolę walki i siły potrzebne do jej prowadzenia. Potwierdzał to jeden z narodowców: „Faszyści interesują nas tym bardziej, że obecne stosunki polskie są w bardzo wielu razach podobne do włoskich”<sup>99</sup>. Ruch ten – o genezie tak wszak odmiennej od endecji – uważano za jej pokrewny. Według Ignacego Okszy Grabowskiego: „[faszyści to] Nacjonaści pur sang”; „Faszyzm jest wyrazem nacjonalizmu twórczego, nowej ideologii, opartej na prastarych źródłach kultury”<sup>100</sup>. To samo pisał kilka lat później R. Dmowski: „[faszyzm] jest niczem innym, jak zorganizowanym nacjonalizmem”, rozwijającym się równoległe do polskiego ruchu narodowego<sup>101</sup>. Odrzucano natomiast jakiegokolwiek analogie faszyzmu z bolszewizmem czy piłsudczyzną, uznając lewicę za „garść ludzi bez skrupułów”, głosząc natomiast, że: „Faszyzm jest odruchem narodu” – „jedną z form zkonkretyzowanych samozachowawczego instynktu narodowego”<sup>102</sup>.

faszyzmu i dyktatury, sprawia wrażenie projektowania w przeszłość współczesnych poglądów. T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 30, 124, 157, 238.

<sup>95</sup> M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm i niemiecki...*, s. 21–22. Odwiedzali Włochy też inni endecy (Stanisław Grabski, Władysław Jabłonowski, ks. Zygmunt Kuczyński, Jan Matysiak, Bolesław Bator), a ZLN chciał obsadzić stanowisko ambasadora we Włoszech swoim człowiekiem. M. MROZCO: *Stanisław Kozicki...*, s. 229–230.

<sup>96</sup> Jerzy Borejsza posunął się do stwierdzenia, że ewentualny marsz na Warszawę R. Dmowskiego i związanych z nim stronnictw prawicy ubiegł Piłsudski. Według: M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm i niemiecki...*, s. 22–25, 28; zob. też *Dmowski o hitleryzmie*. „Zet” 1932, nr 11. Wszystko to sprawiło, że – np. zdaniem Zdzisława Stahla – artykuły Dmowskiego o faszyzmie „przyczyniły się w stopniu niemałym do popularności faszyzmu w Polsce, szczególnie w młodym pokoleniu”. Z. STAHL: *Verba magistri. Na marginesie cyklów Romana Dmowskiego*. „Akcja Narodowa” 1934, nr 12. Bardziej wyważona była opinia Wojciecha Wasiutyńskiego, według którego Dmowski był bardziej zainteresowany japońskim „Czarnym Smokiem”, a faszyzm włoski uważał za płytki. W. WASIUTYŃSKI: *Prawą...*, s. 144.

<sup>97</sup> T. GLUZIŃSKI: *Wieża Babel*. NŁ 1937, nr 2; S. GRABSKI: *O potęgę Polski*. „Akademik” 1923, nr 10; por. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 26–27; IDEM: *Polskie interpretacje genezy włoskiego faszyzmu 1922–1939*. SFZH, T. 31: 2009; U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 99.

<sup>98</sup> W. WASIUTYŃSKI: *Prawą...*, s. 144.

<sup>99</sup> I.O. GRABOWSKI: *Różgi (Faszyści)*. MN 1922, nr 32.

<sup>100</sup> Ibidem; IDEM: *Lekcja Faszystów*. MN 1922, nr 34.

<sup>101</sup> R. DMOWSKI: *Nacjonalizm i faszyzm...*

<sup>102</sup> J. ZAMORSKI: *Nowa Italja...*



W faszyzmie widziano zatem to, co chciano widzieć: patriotyzm, bojowy (i skuteczny!) antysocjalizm, solidaryzm społeczny, szacunek dla religii i monarchii<sup>103</sup>. Wedle słów R. Wapińskiego endecja patrzyła na faszyzm „przez pryzmat własnych koncepcji potrzeb zmian [...]. Nie tyle przybliża się zjawisko faszyzmu włoskiego, [...] ile wyraża się własne dążenia i tęsknoty”; uważała faszyzm za metodę walki z socjalizmem, nie dostrzegając swoistości i nowości faszyzmu<sup>104</sup>.

Bagatelizowano natomiast tendencję dyktatorską w faszyzmie. Przykładowo, J. Zamorski przekonywał, że faszyzm jest pragmatyczny, a nie doktrynalnie antydemokratyczny. Władysław Jabłonowski uważał, że „Mussolini jest w gruncie rzeczy lepszym »demokratą«, niż demokraci z urzędu”, gdyż „uszanował instytucję parlamentu [...], zadał jednak cios stanowczy partyjnemu parlamentaryzmowi”<sup>105</sup>. W ten sposób „Okiełznanie swawoli parlamentarnej, nietylko zapewniło zupełną swobodę działania władzy wykonawczej [...] lecz i uzdrowiło sam parlamentaryzm włoski”<sup>106</sup>. Entuzjaści faszyzmu skłonni byli zaakceptować jego reformy ustrojowe – z hegemoniczną rolą monopartii włącznie. Zacytować tu warto znów W. Jabłonowskiego, który z aprobatą opisywał PNF: „Stronnictwo faszystowskie jest sztabem głównym i przednią strażą tego ruchu oraz rewolucji włoskiej. [...] Faszyzm [...] od początku był czemś więcej niż partją [...] i coraz mniej jest nią [...]. Stronnictwo faszystowskie jest przede wszystkim organem koordynującym siły społeczne i tchnącym mocnego ducha świadomej woli w życie narodu”<sup>107</sup>.

Nie oznacza to jednak, że do faszyzmu podchodzono bezkrytycznie. W tym okresie główny zarzut dotyczył nie ograniczania demokracji, ale braku walki z Żydami. Choć początkowo usiłowano sugerować antysemickie nastawienie Mussoliniego, to dłużej nie dało się tuszować tej istotnej rozbieżności. Już w 1923 r. „Myśl Narodowa”, pisząc o Mussolinim, zauważyła, że: „Za dużo jest dokoła niego żydów [...] i wolnomularzy”, rok później A. Nowaczyński mówił o „semityzowaniu faszyzmu” przez Żydów<sup>108</sup>. Endeckie sympatie do faszyzmu nie

<sup>103</sup> M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm...*, s. 102–103, 112, 119, 121. „Faszyzm obudził i podniecił w narodzie jego lepsze instynkty i uczucia: miłość ojczyzny, cześć dla wiary religijnej, poczucie rodzinne, zdolność ofiary i poświęcenia, umiłowanie pracy i ładu społecznego, świadomość konieczności dyscypliny i hierarchii w życiu państwowym, wreszcie dumę narodową etc.” W. JABŁONOWSKI: „*Amica Italia*” (*rzecz o faszyzmie*) – *wrażenia i rozważania*. Poznań 1926, s. 99, też s. 38, 97, 101, 133, 137–144, 161–162.

<sup>104</sup> R. WAPIŃSKI: *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*. SFZH, T. 9: 1985.

<sup>105</sup> J. ZAMORSKI: *Nowa Italja...*; W. JABŁONOWSKI: „*Amica Italia*”..., s. 151, 157.

<sup>106</sup> W. JABŁONOWSKI: „*Amica Italia*”..., s. 35–36.

<sup>107</sup> *Ibidem* s. 156–157.

<sup>108</sup> *Syonizm we Włoszech*. MN 1922, nr 45; *Mussolini a Żydzi*. MN 1922, nr 45; *Faści a żydzi*. MN 1922, nr 45; *Błędy Mussoliniego*. MN 1923, nr 27; A. NOWACZYŃSKI: *Kupiec Medjolański*. MN 1924, nr 12; zob. też „*Banca Commerciale*” *Toeplitza i podbój gospodarczy Włoch*. MN 1925, nr 21; por. M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm...*, s. 106, 108.

zacierają poczucia odrębności. Nie kopiowano faszyzmu, lecz selektywnie przejmowano pewne jego elementy. Nawet A. Nowaczyński był przeciwny ślepego naśladowaniu: „Każda rasa, każdy naród jest odrębnym tonem w symfonii dziejowej, każdy naród rozwija swoje formy organizacyjne, [...] każdy rozwija się oryginalnie i każdy też swoicie przewycięża [...] czynniki szkodliwe”<sup>109</sup>. Słusznie więc R. Wapiński zastrzegł: „W tym jeszcze czasie główne zainteresowanie działaczy endeckich, obok uznania roli faszyzmu w »odrodzeniu narodowym«, budziło rezygnowanie Włoch faszystowskich z polityki etatystycznej oraz dążenie do »usunięcia walki klas« [...]. Cały jednak mechanizm walki o zdobycie władzy przez faszystów i funkcjonowanie ich dyktatury nie przyciągały specjalnej uwagi działaczy endeckich”<sup>110</sup>.

Od kibicowania włoskim faszystom do przejmowania ich paramilitarnych, brutalnych metod była odległa droga. Wiele czynników utrudniało jej przebycie. K. Kawalec zwrócił uwagę na brak tradycji czynu w obozie narodowym, R. Wapiński – na brak wojskowych w elicie endeckiej, E. Maj – na „antyheroistyczną wizję historii” i wynikający zeń etos „pracy organicznej” wśród endeków<sup>111</sup>. Według Zdzisława Stahla, Dmowski był „konsekwentny w swojej negatywnej postawie wobec wojska”, jego zaś stosunek – negatywny – do idei walki zbrojnej wynikał „nie tylko z wyrozumowanego programu politycznego, nie tylko z własnej, czysto cywilnej praktyki życiowej, ale znajdował również głębsze podstawy w jego poglądzie na świat, który określiliśmy jako przyrodniczy determinizm”<sup>112</sup>. Badacze zwracają uwagę na dystans narodowców wobec przemocy: „Myśl polityczną ZLN odrzucała stosowanie przemocy fizycznej i wykorzystywanie administracyjnych i policyjnych sił państwa przeciw ludności żydowskiej. Za błąd uznano organizowanie pogromów”<sup>113</sup>. Endekom brakowało też po prostu „materiału ludzkiego” zdolnego do akcji rewolucyjnej. Według J. Rembielińskiego w czasie wojny „młodzież o psychice żołnierskiej, o umysłowości zdecydowanie nacjonalistycznej przystawała nieraz do Legjonów”<sup>114</sup>. Nic więc dziwnego, że większość endeckiej czołówki odcięła się od zamachu na prezydenta Gabriela Narutowicza,

<sup>109</sup> A. NOWACZYŃSKI, *Dobre i złe strony faszyzmu...*; por. M. RYBA: *Naród...*, s. 58–59.

<sup>110</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 242; zob. U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 103.

<sup>111</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 67; E. MAJ: *Związek...*, s. 120–121. Por. S. KILIAN: *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków 1997, s. 70; R. WAPIŃSKI: *Elita endecka*. W: AUW, No. 543. Wrocław 1981. Także Antoni Małatyński twierdził, że: „To nie jest przypadek, że sztab polityczny »endecji« składa się z byłych działaczy oświatowych, gdy sztab polityczny »sanacji« składa się z b. żołnierzy”. A. MAŁATYŃSKI: *Nowy ruch...*, s. 56.

<sup>112</sup> Z. STAHL: *System Dmowskiego...*, s. 28, 33.

<sup>113</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 242. Oczywiście, formułowano też – acz sporadycznie – opinie odmienne. Z. Wasilewski pisał np.: „Wielka wojna – to patos duszy narodowej, wobec którego milkną pacyfistyczne skomlenia czcicieli Mamona i ich niewolników”. Z. WASILEWSKI: *O życiu...*, s. 78; por. A. MAŁYSZKO: *Wojsko a naród*. MN 1923, nr 14.

<sup>114</sup> J. REMBIELIŃSKI: *O podstawę doboru*. MN 1926, nr 29.

że Związek Ludowo-Narodowy potępił konspirację PPP. Zarząd Główny ZLN podjął uchwałę odcinającą się od PPP, słów krytyki nie szczędziła Pogotowiu „Myśl Narodowa”: „awanturnicza konspiracja” przynosząca szkodę prawicy, „elementy niesforne”, „niedowarzeni studenci i dymisjonowani generałowie”<sup>115</sup>. Odrzucano metody rewolucyjne nawet wtedy, kiedy odwoływano się do wzorów faszystowskich. Z. Wasilewski, głosząc potrzebę polskiego faszyzmu, jako jego przejawy potraktował: „komitet propagandy pożyczki wewnętrznej” we Lwowie i projekt funduszu narodowego im. Staszica<sup>116</sup>. K. Kawalec skonstatował rozdział między profaszystowskimi sympatiami a parlamentarną praktyką endecji<sup>117</sup>.

Nie oznaczało to jednak, że endecja była konsekwentna w swym odcinaniu się od metod gwałtu i terroru. Odnotowano wszak przypadki platonicznej na ogół fascynacji przemocą „w słusznej sprawie”. W niektórych środowiskach endeckich prawdziwym kultem otaczano Eligiusza Niewiadomskiego<sup>118</sup>. Według J. Drobnika od jesieni 1925 r. do maja 1926 r. z inicjatywy poznańskich narodowców (a zwłaszcza S. Kozickiego) prowadzone były zakulisowe rozmowy na temat ewentualnego ustanowienia dyktatury<sup>119</sup>. W czasie zamachu majowego w Wielkopolsce panowały bojowe nastroje, przygotowywano się do walki zbrojnej z puczystami. A jednak, co charakterystyczne, wygrał legalizm – endecy gotowi byli raczej utracić wpływ na władzę niż doprowadzić do przerwania konstytucyjnej ciągłości i zagrożenia bytu państwa<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> H. PALMBACH: *Bojówki i konspiracje*. MN 1924, nr 5; A. NOWACZYŃSKI: *Po zamachu*. MN 1922, nr 51; A. BEŁCIKOWSKA: *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce. Charakterystyki, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*. Warszawa 1925, s. 79; E. MAJ: *Związek...*, s. 72. Pryncypialnie krytykowała faszyzm „Myśl Niepodległa”, reprezentująca liberalne peryferie obozu narodowego (choć i tu znaleźć można było opinie, że włoscy faszyci stanowią „odruch zdrowego organizmu narodowego przeciw [...] bolszewizmowi”). *Faszyzm a Polska*. MNi 1922, nr 630; *Informacje Gazety Warszawskiej*. MNi, nr 635: 1922; *Zadatek zgody*. MNi, nr 637: 1922; *Faszyści polscy*. MNi, nr 684: 1923.

<sup>116</sup> Z. WASILEWSKI: *Polski faszyzm...*

<sup>117</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 102.

<sup>118</sup> *Kult zbrodni*. MNi, nr 644: 1923; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 115, 117; J.J. TEREJ: *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*. Warszawa 1971, s. 103; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 92; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 147–148; M. DOMAGALSKA: *Antysemityzm...*, s. 53. Generalnie jednak stosunek narodowców do Eligiusza Niewiadomskiego określić można jako ambiwalentny. Por. U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 98–99; P. JASTRZĘBSKI: *Publicystyka...*, s. 289, 290.

<sup>119</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 120; IDEM: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 95. Henryk Lisiak twierdzi, że dyktaturę Sikorskiego chciał ustanowić wtedy Józef Żychliński, wielkopolski ziemianin, luźno związany z obozem narodowym. H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 96.

<sup>120</sup> H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 106–107; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 251.

## 5.1.2

## Koncepcje środowisk ekstremistycznych

Główny nurt endecji do zamachu majowego nie zbaczał z demoliberalnego kursu. Na obrzeżach obozu narodowego działały wszakże jednostki i grupy wyrażające tendencje antydemokratyczne.

## 5.1.2.1

## „Państwo narodowe” Wincentego Lutosławskiego

Kompletną koncepcję ustrojową alternatywną wobec demoliberalnego programu ZLN przedstawił już w 1922 r. Wincenty Lutosławski<sup>121</sup>. Jego wizja ustroju państwa narodowego nie ograniczała się do korekty panującego systemu, ale stanowiła jego zaprzeczenie. W. Lutosławski – w przeciwieństwie do macierzystego obozu – proklamował „ogromną różnicę między polityką demokratyczną a polityką narodową”<sup>122</sup>. Uważał, że demokracja faktycznie jest rządem plutokracji, a parlamentaryzm doprowadził do „beźładnego indywidualizmu” tudzież „panowania miernoty i niekompetencji”<sup>123</sup>. Jego zdaniem rząd narodowy powinien mieć charakter arystokratyczny, lecz miałyby to być „arystokracja ducha”, a nie majątku czy urodzenia<sup>124</sup>.

By takowy rząd ustanowić, trzeba było całkowicie zrewidować koncepcję praw politycznych, odbierając im charakter indywidualny, powszechny i egalitarny. W. Lutosławski wyklądał: „W państwie demokratycznym prawa polityczne należą do jednostek. W państwie prawdziwie narodowym prawa pozyskiwać będą jedynie grupy, które wykażą zasługi wobec narodu” (zakładał, że grupy te będą żywiołowo łączyć się w związki centralne)<sup>125</sup>. W praktyce oznaczało to system korporacyjny, ponieważ w pierwszej kolejności prawa te zyskać miały zrzeszenia gospodarcze i uniwersytety – z delegatów tych instytucji (przy uwzględnieniu cenzusu wykształcenia) składać miał się sejm<sup>126</sup>. Rola sejmu byłaby ograniczona: mógłby uchylać budżet i ustawy, ale rząd nie byłby przed nim odpowiedzialny,

<sup>121</sup> Koncepcja ta sformułowana została jednak już w 1916 r. W. LUTOSŁAWSKI: *Praca narodowa*. Warszawa 1998, s. 244.

<sup>122</sup> IDEM: *Państwo narodowe*. Wilno 1922, s. 10.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 3, 11–12; IDEM: *Praca...*, s. 247, 250.

<sup>124</sup> IDEM: *Państwo...*, s. 12.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 2; IDEM: *Praca...*, s. 251.

<sup>126</sup> IDEM: *Państwo...*, s. 6, 9. Generalnie jednak miały to być wszystkie pozytywnie ocenione przez senat trwale (przynajmniej dziesięcioletnie) zrzeszenia, liczące minimum 100 członków.

co więcej – w przypadku konfliktu z senatem mógłby zostać przez tenże rozwiązany. Punkt ciężkości w tej konstrukcji ustrojowej przesunięty zostałby na senat – „zgromadzenie mędrców i Świętych”<sup>127</sup>. Do kompetencji senatu należałaby ocena „zasług narodowych” (a co za tym idzie – nadawanie zrzeczeniom praw politycznych) oraz inicjatywa ustawodawcza. Senatorowie mieli być wybierani dożywotnio kwalifikowaną większością przez izbę niższą. Ustroju dopełniać miała „stałość naczelnej władzy” w osobie dożywotniego Naczelnika, łączącego funkcje głowy państwa i szefa rządu. W. Lutosławski sugerował, by Naczelnika wybierać tylko spośród „rodów ojczyźnie zasłużonych”<sup>128</sup>.

Projekt ustrojowy W. Lutosławskiego miał charakter raczej oligarchiczny niż totalitarny – choć przewidywał „wychowanie narodowe dorosłych” przez powszechną propagandę, to w pierwszej kolejności zakładał likwidację aparatu biurokratycznego<sup>129</sup>.

Przejęcie „od parlamentu demokratycznego [...] do parlamentu narodowego, urzeczywistniającego ideały polskiego ducha” miało się dokonywać stopniowo: pierwszym krokiem w realizacji tego projektu byłoby uzupełnienie istniejącego sejmu delegatami korporacji, końcowym – zniesienie izby niższej. W ten sposób – zapowiadał W. Lutosławski – ruch narodowy „zamknie raz na zawsze hałaśliwe debaty demagogów, w gorszący sposób zwalczających się wzajemnie”<sup>130</sup>.

Projekt ustrojowy W. Lutosławskiego wiązał się z programem imperialistycznym (unia Polski z Rosją, Litwą i Łotwą, wypchnięcie Niemiec za Odrę), wolny był jednak od szowinizmu, jako że przewidywał równouprawnienie mniejszości narodowych<sup>131</sup>.

Propozycje Lutosławskiego nazbyt odbiegały od ducha epoki, by mogły zainteresować szersze kręgi macierzystego ugrupowania. Dopiero w następnej dekadzie zbliżył się do nich Obóz Narodowo-Radykalny „ABC”.

### 5.1.2.2

Eligiusz Niewiadomski

Bodaj najbardziej znanym prawniczym ekstremistą był Eligiusz Niewiadomski. W młodości fascynował go socjalizm. W 1897 r. wstąpił jednak do Ligi Narodowej<sup>132</sup>. Należał do niej tylko kilka lat. W czasie I wojny światowej

<sup>127</sup> Ibidem, s. 4, 9, 15, 20.

<sup>128</sup> Ibidem, s. 8–9, 15–16, 18–19.

<sup>129</sup> IDEM: *Praca...*, s. 261, 273.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 267; IDEM: *Państwo...*, s. 3–4, 19.

<sup>131</sup> IDEM: *Państwo...*, s. 8, 22–23.

<sup>132</sup> M. RUSZCZYC: *Strzały w „Zachęcie”*. Katowice 1987, s. 202–203; P. DĄBROWSKI: *Zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza – proces Eligiusza Niewiadomskiego*. „Imponderabilia” 2011,

sympatyzował już z czynem legionowym Piłsudskiego<sup>133</sup>. Nawet na swym procesie wspominał o uwielbieniu dla Komendanta, któremu jednak zarzucał, że w 1918 r. podjął decyzję o demokratycznych wyborach do sejmu, zamiast urzeczywistnić „program pracy i gotowości bojowej, dyscypliny i rządu silnego”<sup>134</sup>. Choć E. Niewiadomski stał się zawziętym krytykiem Piłsudskiego, którego krytykował, gdyż – jego zdaniem – przez swą „pospolitą małoduszność i nieudolność” ustanowił „Judeo-Polskę”, to jednak lewicowa przeszłość czyniła go outsiderem wśród narodowców. Pisał otwarcie: „[...] bliżsi mi są duchem ci wyznawcy człowieka, którego działalność potępiam, aniżeli te zimne, bezkrwiste ślimaki, które mówią to, co jest niby pokrewne moim myślom”<sup>135</sup>. W rezultacie jego testament ideowy – *Kartki z więzienia* – zawiera wiele myśli odbiegających od ówczesnego kanonu endeckiego.

E. Niewiadomski był stosunkowo umiarkowanym krytykiem lewicy. Wynikało to z jego populi zmu, wyraźnie odmiennego zarówno od elitaryzmu Pieńkowskiego, jak i od ziemiańsko-kapitalistycznej linii ZLN. „Lud polski jest materiałem cudownym” – pisał, postulując unarodowienie mas ludowych i ich emancypację spod wpływów socjalistycznych<sup>136</sup>. Przekonywał, że złem jest nie tyle socjalizm jako taki, ile skażający go pierwiastek żydowski: „Jad moralny i niemoc twórczą zaszczerpiło socjalizmowi żydostwo”<sup>137</sup>. Domagał się więc: „Zgangrenowany przez żydostwo socjalizm polski musi [...] pozbyć się brzemia żydowskiego t.j. nie tylko działaczy żydowskich, ale – ducha semickiego”<sup>138</sup>. Ba, nawet wśród komunistów dostrzegał „proste aryjskie dusze”, które można pozyskać dla sprawy narodowej<sup>139</sup>.

O ile populizm zbliżał E. Niewiadomskiego do lewicy, o tyle odstręczał go od niej wyznawany nacjonalizm, a ściślej – organicystyczne ujęcie narodu z jego antydemokratycznymi implikacjami. Utożsamianiu narodu ze współczesnym społeczeństwem przeciwstawiał wizję narodu jako spojonej tradycją wspólnoty pokoleń. Jego zdaniem: „Ojczyzna – to jest najlepsza tradycja przeszłości, [...] własność dawnych i przyszłych pokoleń [podczas gdy – J.T.] [...] Dla socjalistów [...] Ojczyzna – to my, my wszyscy”<sup>140</sup>. Co więcej, E. Niewiadomski

nr 2. Członkiem Ligi miał być E. Niewiadomski do 1901 lub 1904 r. M. RUSZCZYC: *Strzały...*, s. 203, 231.

<sup>133</sup> Zofia Niemojewska-Gruszczyńska w swych wspomnieniach z 1915 r. przytacza charakterystyczny dialog z E. Niewiadomskim: „Tak, tak, będziemy strzelać! – Do kogoż? W stolicy cisza. – Do kogo się da”. *Dzień 5 sierpnia 1915 roku w Warszawie*. MNi 1925, nr 772.

<sup>134</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki z więzienia*. Poznań 1923, s. 35–36; S. KOZICKI: *Pamiętnik...*, s. 496; M. RUSZCZYC: *Strzały...*, s. 205, 213–215.

<sup>135</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki...*, s. 14; M. RUSZCZYC: *Strzały...*, s. 213.

<sup>136</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki...*, s. 10.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>138</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>140</sup> M. RUSZCZYC: *Strzały...*, s. 218.

interpretował nacjonalizm w duchu socjaldarwinistowskim: Pisał: „[...] walka istnieje [...] nietylko w społeczeństwie ludzkim. Istnieje wszędzie w przyrodzie [...]. Wszędzie życie zdobywa się za cenę życia, słabszy pada ofiarą silniejszego. Jest to prawo powszechne. [...] Otóż walka w obrębie społeczeństwa ludzkiego jest wynikiem tego powszechnego prawa. Walczą z sobą i tępią się wzajem rasy”<sup>141</sup>.

Koncepcji wojny ras towarzyszył płomienny antysemityzm. E. Niewiadomski twierdził: „Świat polski i świat semicki dzielą duchowe przepaści niezgłębione”, dlatego przewidywał: „Świat aryjski czeka w przyszłości straszliwa śmiertelna walka ze stunogim polipem żydowskim”<sup>142</sup>. Swą wrogość wobec Żydów opierał na koncepcjach rasowych. Pisał np. o „walce ras”, od której uwagę odwracają Żydzi walką klasową, czy o „świętych ogniach rasy”. Głosił: „Od dżumy moralnej żydostwa naród musi się odgrodzić chińskim murem”, zapewniając Żydom nie równouprawnienie, ale autonomię narodową<sup>143</sup>. Jego zdaniem Żydzi, których należało odsunąć od jakiegokolwiek wpływu na społeczeństwo polskie, powinni stworzyć własny, samowystarczalny system instytucji<sup>144</sup>.

Wizja wiecznej wojny wszystkich ze wszystkimi wiodła E. Niewiadomskiego ku heroistycznej koncepcji historii, w której wszelka „twórczość była, jest i będzie – dziełem nie szarych mas, ale ludzi wyjątkowych”<sup>145</sup>. E. Niewiadomski wyciągał z tego antydemokratyczne wnioski. „Wszystko, co wielkiego kiedykolwiek na świecie dokonano, dokonał nie kompromis, ale niezłomna, nieugięta wola twórcza jednostek, względnie grup jednolitych, przy jednostkach skupionych. Tę wielkość okupywano zwykle walką, krwią, ofiarą mienia i życia, zaparciem się siebie”<sup>146</sup>. W demokracji natomiast – jego zdaniem – „Każda idea [...] wychodzi [...] zniekształcona, bezbarwna, wykastrowana [...] Wszelki kompromis jest mogiłą wielkości!”<sup>147</sup> Twierdził, że demokracja nieuchronnie prowadzi do upadku: demokracja antyczna przyniosła katastrofę Grecji („Dopiero miecz rzymski [...] rozpedził zbiegowiska”), demokracja szlachecka – Polsce<sup>148</sup>. Dlatego ustrojowi demokratycznemu trzeba wydać „walkę na śmierć i życie” – przekonywał. Szczególną nienawiścią darzył partie polityczne. Nic zatem dziwnego, że z podziwem wyrażał się o Mussolinim<sup>149</sup>.

W koncepcji E. Niewiadomskiego pełnej pasji krytyce systemu demokratycznego towarzyszył umiarkowany i ostrożny program pozytywny. E. Niewiadomski nie był bowiem przekonany do dyktatury (choć brał pod uwagę „dyktaturę

<sup>141</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki...*, s. 29.

<sup>142</sup> Ibidem, s. 25; M. RUSZCZYC: *Strzały...*, s. 200.

<sup>143</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki...*, s. 26.

<sup>144</sup> R. JURYŚ, T. SZAFAR: *Pitaval polityczny 1918–1939*. Warszawa 1971, s. 39.

<sup>145</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki...*, s. 15, 29.

<sup>146</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>147</sup> Ibidem.

<sup>148</sup> Ibidem, s. 16, 37.

<sup>149</sup> Ibidem, s. 15, 18–19, 35. Według Jana Skotnickiego E. Niewiadomski był entuzjastą faszystwu. M. RUSZCZYC: *Strzały...*, s. 206.

klasy najoświecześniejszej, wyrobionej politycznie”), nie widział alternatywy dla systemu partyjnego<sup>150</sup>. W zasadzie ograniczał się do postulatu limitowania praw wyborczych poprzez cenzusy wykształcenia i niekaralności. „Prawa wyborcze są klejnotem praw obywatelskich. Klejnot ten należeć ma jedynie do wiernych synów kraju” – pisał. Dlatego do wyborów – przekonywał – „niewolno dopuszczać ani tłumów najciemniejszych, [...] ani jawnych wrogów państwa”<sup>151</sup>. Domagał się ponadto rozszerzenia uprawnień senatu, tudzież uniezależnienia rządu od kaprysów partii (znaczące jest milczenie na temat pozycji głowy państwa)<sup>152</sup>. Głosząc nadrzędność idei narodowej, przewidywał ograniczony pluralizm polityczny w jej ramach: „W granicach tych pojęć ogólnych jest dosyć miejsca na różnice poglądów”<sup>153</sup>. Zarazem jednak w jego instrumentalnym podejściu do prawdy („Są kłamstwa święte, krzepiące ducha, wiodące go do wysiłków ofiar i zwycięstwa – do mocy”) dostrzec można załączek totalitarnej koncepcji manipulacji masami<sup>154</sup>.

Ciekawy jest odbiór postaci i poglądów E. Niewiadomskiego przez sympatyków endecji. O przejawach fascynacji osobą zamachowca pisano wiele, ale jej bodaj najbardziej kuriozalnym przejawem jest broszura *Wieści z Zaświata. Rewelacje Ś.P. Eligjusza Niewiadomskiego o skrytobójcach z powodu morderstwa Lindego wedle wiarygodnej relacji Księdza Kanonika X*. Zawiera ona zapis rzekomego seansu spirytystycznego z duchem E. Niewiadomskiego – zabójcy prezydenta przypisywane są poglądy rzeczywistego autora publikacji. Głosi on całkowitą negację systemu partyjnego: „Między duchami obywatelskimi a partyjnymi niema możliwości porozumienia, pozostaje tylko pogarda i nienawiść, walka na śmierć i życie. Partyjnicy chcą zabić naród; naród [...] zmiecie ich z powierzchni ziemi”<sup>155</sup>. Nie była to tylko retoryczna figura, gdyż publikacja otwarcie gloryfikowała terroryzm: „Gdy każdy poseł [...] będzie wiedzieć, że grozi mu nagła śmierć ze strony [...] takich zapaleńców jakim ja byłem, to się po kilkunastu zamachach tego rodzaju upamiętają [!]”<sup>156</sup>. Terror miał mieć sankcję metafizyczną (aczkolwiek zgodną z kanonami katolicyzmu): „Organizujemy zastępy duchów, które pokierują ręką wykonawców sprawiedliwości narodowej, aby zastraszyć wszystkich partyjników”<sup>157</sup>. Zachętę do czynu autor puentował słowami: „Śmierć moja była najśłodszą chwilą mego życia”<sup>158</sup>.

<sup>150</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki...*, s. 19; M. RUSZCZYC: *Strzały...*, s. 215.

<sup>151</sup> E. NIEWIADOMSKI: *Kartki...*, s. 31–32.

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 32, 34.

<sup>153</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>154</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>155</sup> *O skrytobójcach...*, s. 9.

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>157</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>158</sup> *Ibidem*, s. 11.



## 5.1.2.3

Stanisław Pieńkowski

Stanisław Pieńkowski znany jest przede wszystkim jako wojujący antysemita, którego poglądy wywoływały kontrowersje nawet we własnym obozie<sup>159</sup>, zajmował jednak pośród endeków stanowisko odrębne także pod innymi względami. Wrogość wobec Żydów była główną cechą publicystyki S. Pieńkowskiego, co jednak istotniejsze – antysemityzm ten rzutował na inne jego poglądy.

Ekstremizm S. Pieńkowskiego odróżniał go w tym zakresie nawet od antysemitycznej przecież endecji. Powtarzał powszechną wśród antysemitów tezę o pasożytniczym charakterze żydostwa, ale ujmował ją w kategoriach nie tyle społecznych, ile wręcz biologicznych<sup>160</sup>. Dehumanizował Żydów, pisząc, że: „Naród żydowski nie dorósł do godności człowieka i nigdy już nie dorośnie”<sup>161</sup>. W swej publicystyce przedstawiał Żydów jako odmienny gatunek: „Żydzi – to nie indywidualności ludzkie, ale plazma służalców na ludzkie rozszczepiona postaci”, a w innym miejscu: „Ta swoista bakteria człowiecza, żydem zwana, tym tylko się różni, że jako człowiek posiada świadomość, która pozwala na celowe zagnieżdżanie się w organizmie narodu gospodarza [...] i na tym większą i groźniejszą sprawność najeźdźczej bakterii. Zorganizowana polityka żydostwa [...] jest właśnie wyrazem świadomości tej i celowości”<sup>162</sup>. Dlatego „żydowska mafja podludzi” stanowi „żywiol zasadniczo obcy i wrogi” wszystkim Aryjczykom, z którym żaden kompromis z nim nie jest możliwy. S. Pieńkowski pisał: „Nienawiść i wstręt do Żydów cechuje każdego człowieka kulturalnego i każdy naród twórczy”<sup>163</sup>.

W tej sytuacji niemożliwa była – zdaniem S. Pieńkowskiego – jakakolwiek asymilacja. Przekonywał, że z Żydami należy prowadzić bezwzględłą wojnę gospodarczą i kulturalną, która doprowadziłaby do ich totalnej izolacji. W 1923 r., gdy endecja zaczęła podejmować postulat *numerus clausus*, S. Pieńkowski rzucił już hasło *numerus nullus* „na wszystkich polach życia bez wyjątku”<sup>164</sup>. Pierwszym krokiem do rozwiązania kwestii żydowskiej miało być „odegnanie Żydów do ich ghetta, zupełna ich izolacja, odosobnienie ich i skupienie w jednym, niejako, obozie

<sup>159</sup> Publicystyka Stanisława Pieńkowskiego wywołała krytyczną reakcję duchowieństwa. E. MAJ: *Związek...*, s. 129. Nawet antysemitka „Myśl Niepodległa” krytykowała S. Pieńkowskiego jako ekstremistę! *Patografia Stanisława Pieńkowskiego*. MNi, nr 673: 1923.

<sup>160</sup> „Jako naród bijologicznie i społecznie kaleki, bo tylko z warstwy handlarskiej złożony, musieli Żydzi stać się pasorzytami narodów [...]”. S. PIEŃKOWSKI: *W ogniu...*, s. 191, też s. 62–63, 70, 74, 190.

<sup>161</sup> Ibidem, s. 147; por. M. DOMAGALSKA: *Antysemityzm...*, s. 254.

<sup>162</sup> S. PIEŃKOWSKI: *W ogniu...*, s. 177; IDEM: *Kamień graniczny*. MN 1924, nr 52.

<sup>163</sup> IDEM: *W ogniu...*, s. 10, 74, 193; IDEM: *Dary narodu...*

<sup>164</sup> IDEM: *Chemia sprawy żydowskiej*. MN 1923, nr 47; IDEM: *W ogniu...*, s. 11, 18–21, 59, 148–149; IDEM: *Dwa żywioły*. Warszawa 1913, s. 33.

koncentracyjnym”, kolejnym – wysiedlenie<sup>165</sup>. Jednak nawet ten najskańniejszy z antysemitów odrzucał przemoc, twierdząc, że „walka ekonomiczna [jest – J.T.] straszniejsza i skuteczniejsza od nożów”<sup>166</sup>.

Antysemityzm S. Pieńkowskiego miał charakter rasowy<sup>167</sup>, pisał on bowiem otwarcie: „Rasa – to grunt gruntów. [...] Zatem – wojna o rasę!”<sup>168</sup>. Odwoływał się, z jednej strony, do *quasi*-naukowych praw przyrody („Ludzkość jest tylko pewnym gatunkiem zwierząt dwunogich i dwurękich”), z drugiej – do irracjonalnego instynktu rasowego<sup>169</sup>. Twierdził zatem, że antysemityzm jest kwestią rasową („bijologiczną”), a nie społeczną czy narodowościową: „Dnem sprawy żydowskiej jest zagadnienie wartości [...] dwóch rasowo różnych i wrogich typów człowieka: Arji i Żyda”<sup>170</sup>. Antysemityzm okazywał się fragmentem tylko szerszego zagadnienia rasowego – „zagadnienia stosunku ras niższych do najwyższej, zagadnienia, które Arjowie będą musieli kiedyś rozwiązać [...] w stosunku do Żydów, jak Chińczyków, Murzynów i innych przez przyrodę na odejście, lub wegetację skazanych plemion [...] i ras”<sup>171</sup>. Według S. Pieńkowskiego: „Narody aryjskie [...] nie mogą pozwolić na to, by ludy niższe rasowo [...] miały [...] odbierać ludom wyższym [...] możliwość życia i rozmnażania się”<sup>172</sup>. Wpływ socjaldarwinizmu jest tu niewątpliwy.

Typowo socjaldarwinistowski był też głoszony przezeń kult siły („Bądź silny! Siła jest początkiem wszechrzeczy. [...] Niema życia bez siły”), który nieuchronnie prowadził go do elitaryzmu<sup>173</sup>. W ujęciu S. Pieńkowskiego elitaryzm i antysemityzm tworzyły nierozdzieloną całość: „Juda działa wśród narodów obcych zawsze za pomocą motłochu tych narodów, podburzając go przeciw warstwom wyższym”<sup>174</sup>. Tymczasem społeczeństwo, by istnieć, musiało się opierać na zasadach hierarchii. S. Pieńkowski złagodził swoje stanowisko w porównaniu z okresem przedwojennym – obiektem jego pogardy nie był już lud, lecz tylko „motłoch”, czyli element wykolejony, rekrutujący się ze wszystkich klas i stanów. Tak czy owak lewica pozostawała jego największym po Żydach wrogiem<sup>175</sup>.

<sup>165</sup> IDEM: *W ogniu...*, s. 198–199.

<sup>166</sup> Ibidem, s. 17. Por. IDEM: *Polski antysemityzm...*; IDEM: *Wyjaśnienie (dalszy ciąg polemiki z Czaykowskim)*. MN 1925, nr 19.

<sup>167</sup> Rasistowska była też jego koncepcja narodu: „Naród opiera się na rodzinie, rodach, wspólnocie krwi (rasy), języka, historii, tradycji, wiary [...] i t.p.” IDEM: *Motłoch*. MN 1925, nr 17.

<sup>168</sup> IDEM: *W ogniu...*, s. 59.

<sup>169</sup> IDEM: *Moloch Wszefikcyi*. MN 1925, nr 19; IDEM: *W ogniu...*, s. 8–9, 167, 63; por. E. MAJ: *Związek...*, s. 179.

<sup>170</sup> S. PIEŃKOWSKI: *W ogniu...*, s. 41.

<sup>171</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>172</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>173</sup> Ibidem, s. 45–46; IDEM: *Nonalog Morza*. MN 1925, nr 4; IDEM: *Hurrademokratyzm*. MN 1925, nr 6.

<sup>174</sup> IDEM: *W ogniu...*, s. 155; por. IDEM: *Fałszywy tragizm*. MN 1925, nr 8.

<sup>175</sup> IDEM: *Maski życia*. Warszawa 1925, s. 115, 149–152; IDEM: *W ogniu...*, s. 47, 56, 89–90; IDEM: *Motłoch...*

Przejawiał także niechęć do chrześcijaństwa, traktowanego jako kolejne żydowskie narzędzie („Żydzi stworzyli [...] Stary Testament i Nowy Testament”), krytykowanego za pogardę dla doczesności, ascetyzm, miłość nieprzyjaciół i pojęcie wyrzutu sumienia<sup>176</sup>. Urzeczywistnienie ideałów chrześcijańskich – według S. Pieńkowskiego – sprawiłoby, że „mielibyśmy dziś na globie ziemskim dwa typy ludzi: owczarnia chrześcijańska i judejska wilczarnia”<sup>177</sup>. Wrogość wobec chrześcijaństwa nie przeszkadzała jednak S. Pieńkowskiemu w uznawaniu katolicyzmu – jako religii aryjskiej – za przejaw „wyzdrowienia narodów”<sup>178</sup>.

Czy wobec tego można uznać Stanisława Pieńkowskiego za rodzimego polskiego faszystę? Nie. Pozostawał on zdeklarowanym indywidualistą, wierzącym, że „jedynym podmiotem życia ludzkiego jest jednostka”<sup>179</sup>. Swoją niechęć do kolektywizmu i masowości deklarował wielokrotnie, uznając te zjawiska za przypadłość żydostwa. Z tych pozycji występował nie tylko przeciw anarchii, ale także absolutyzmowi. „Absolutyzm stwarza z jednostki poddanego, urzędnika [...]. Anarchja rodzi się z absolutyzmu [...] i niszczy kraj [...] i znowu do obroży absolutyzmu nawraca”<sup>180</sup>. Podkreślał z mocą, że państwo ma być narzędziem narodu, a „Naród i obywatel – to dwaj sojusznicy”<sup>181</sup>. Był prekursorski wobec faszyzmu, ale po marszu na Rzym stawał się coraz bardziej anachroniczny ze swym indywidualizmem nieprzetłumaczalnym na język nowoczesnych ruchów totalitarnych<sup>182</sup>.

#### 5.1.2.4

##### Towarzystwo „Rozwój”

Większe niż w głównym trzonie endecji wpływy faszyzmu można zaobserwować w różnych środowiskach peryferyjnych obozu narodowego. Przede wszystkim dotyczy to Towarzystwa „Rozwój”<sup>183</sup>, które wprawdzie znalazło się na orbicie

<sup>176</sup> IDEM: *W ogniu...*, s. 43, 146, 149–155.

<sup>177</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>178</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>179</sup> IDEM: *Naród a ludzkość*. MN 1925, nr 20.

<sup>180</sup> IDEM: *W ogniu...*, s. 39; IDEM: *Stado Panurga*. MN 1925, nr 18.

<sup>181</sup> IDEM: *W ogniu...*, s. 37–38.

<sup>182</sup> Pokrewne S. Pieńkowskiemu stanowisko „nietzscheizmu społecznego” prezentował Bernard Szarlitt. W swej książce *Polskość Nietzschego i jego filozofii* krytykował demokratyczny ustrój społeczny za dążenie do „niwelacji”, przeciwstawiając mu „arystokrację ducha”, zdolną do „zwycięstwa i przemocy”. Swój elitaryzm wyprowadzał z przesłanek indywidualistycznych, twierdząc, że „wola mocy” Nietzschego stanowi „transpozycję szlachecko-polskiego indywidualizmu”. B. SZARLITT: *Polskość Nietzschego i jego filozofii*. Warszawa 1930, s. 76, 79, 102–103, 107.

<sup>183</sup> Organizacja używała różnych nazw: Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu Polskiego „Rozwój”, Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, Towarzystwo Rozwoju Przemysłu

ZLN, ale nie zostało do końca zasymilowane – jak zwrócił uwagę Mieczysław Sobczak: „Rozwój” był zbyt radykalny dla Narodowej Demokracji<sup>184</sup>. „Rozwój” prowadził działalność „na pograniczu linii oddzielającej czyny zgodne z prawem od czynów przez prawo karanych”<sup>185</sup>. Towarzystwo, choć podkreślało, że „żadnej partji nie hołduje”, wzywało zarazem do poparcia wyborczego bloku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej<sup>186</sup>. Jak można było przeczytać na łamach organu Towarzystwa: „Tylko temu stronnictwu [endecji – J.T.] zawdzięczać trzeba, że niema dyktatora lub jednowładztwa w Polsce”<sup>187</sup>. Zawieszony po zabójstwie Narutowicza, próbował „Rozwój” wznowić działalność w następnym roku. Jego program przewidywał prowadzenie antyżydowskiej propagandy, pośrednictwo pracy, zbieranie danych statystycznych, tworzenie związków i zakładanie placówek wytwórczych i handlowych, organizowanie wystaw i pokazów, organizowanie kursów i zakładów wiedzy fachowej, łączenie kapitałów, prowadzenie bojkotu, wykup domów i sklepów z rąk żydowskich. Do realizacji tych celów tworzone były wyspecjalizowane komórki – Sekcje: Finansowa, Kulturalno-Społeczna, Ekonomiczna, Pań i Młodych Rozwojowców oraz Instytut Żydoznawczy<sup>188</sup>.

Działalność „Rozwoju” stopniowo słabła, jednak po zamachu majowym nastąpiło przejściowe ożywienie<sup>189</sup>. W grudniu 1926 r. organizacja postanowiła odejść od antyżydowskiej działalności ekonomicznej na rzecz akcji politycznej. Swe placówki gospodarcze przekazała wówczas wielkopolskim organizacjom kupieckim. Towarzystwo próbowało zachować niezależność od Obozu Wielkiej Polski, który kierowniczką „Rozwoju” Irena Feistowa krytykowała za zbytnią

---

słu, Rzemiosł i Handlu „Rozwój”, od 1923 r. także Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania. Olaf Bergmann podaje błędnie także nazwę Towarzystwo Samoobrony Społecznej „Rozwój”. O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 349.

<sup>184</sup> M. SOBCZAK: *Stosunek...*, s. 187. O konflikcie między podlaskim „Rozwojem” kierowanym przez Mieczysława Szałatkowskiego a ZLN pisze M. BECHTA: *Narodowo-Radykalni...*, s. 50–51.

<sup>185</sup> O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 352.

<sup>186</sup> *Odezwa T-wa „Rozwój”*. „Rozwój” 1922, nr 31–32; M.W.: *Nakaz narodowy*. „Rozwój” 1922, nr 29–30; M.W.: *Tylko ósemka*. „Rozwój” 1922, nr 36.

<sup>187</sup> AMERYKANIN-POLAK: *Rachunek sumienia przed wyborami*. „Rozwój” 1922, nr 36.

<sup>188</sup> *Program prac Towarzystwa „Rozwój”*. „Rozwój” 1923, nr 17; *Instytut Żydoznawczy*. MNi, nr 594: 1922; *Wypadki wileńskie*. MNi, nr 612: 1922; *Rozwój*. MNi, nr 639: 1923; *Jeszcze Towarzystwo Rozwój*. MNi, nr 643: 1923; *Interpelacja posła Inslera*. MNi, nr 685: 1923; *Naganka [!] na „Rozwój”*. MNi, nr 696: 1924; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 96–97, 148, 163–167; O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 352.

<sup>189</sup> T. DYMOWSKI: *Jak się mamy ratować przed zalewem żydowskim*. Kraków 1922, s. 106–113. W czerwcu 1920 r. doszło do rozłamu – pojawił się „Rozwój Polski”, kierowany przez Edwarda Krzemińskiego. *Rozwój czy Rozwój Polski*. MNi, nr 645: 1923. Według E. Maj organizacja „Rozwój” w Lubelskiem rozwiązała się w 1926 r. E. MAJ: *Narodowa...*, s. 225–226. Na Śląsku Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego pojawiło się w 1928 r. z pismem „Do czynu”, ale już w następnym roku usamodzieliło się jako Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do czynu”. E. DŁUGAJCZYK: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 118.

ugodowość wobec rządu. „Rozwój” rywalizował z OWP o hegemonię w Straży Narodowej, rozbudowywał wpływy wśród młodzieży, tworząc w sierpniu 1928 r. Hufiec Młodych Rozwojowców, kierowany przez Włodzimierza Sylwestrowicza. Sukcesów jednak nie odniesiono. Wojciech Wasiutyński wspominał, że w 1932 r. kierowane przez ks. Wądołowskiego Towarzystwo „Rozwój” znajdowało się w stanie rozkładu. Ostatnie wzmianki o nim pochodzą z 1933 r. W latach 30. na czoło ruchu antysemickiego wysunęły się nowe organizacje, takie jak Chrześcijański Front Gospodarczy, utworzony w 1930 r. w Krakowie, określający się jako niezależny od endecji i chadecji<sup>190</sup>.

Ideologią „Rozwoju” był nacjonalizm, zakładający: „Utrwalenie niepodległości politycznej przez zdobycie niezależności gospodarczej”<sup>191</sup>. Rozwojowcy głosili: „Polska musi się stać państwem narodowym” także „w zakresie gospodarczym przez unarodowienie kapitału, przemysłu, handlu i rzemiosła”<sup>192</sup>. Nacjonalizm skłaniał ich do wykraczania poza problematykę żydowską, np. do występowania przeciw autonomii dla Małopolski Wschodniej czy podkreślania zagrożenia niemieckiego. „Rozwój” odcinał się jednak od szowinizmu, czego praktycznym przejawem był specyficzny antysemicki internacjonalizm, wyrażający się w hasle międzynarodowego „frontu przeciwżydowskiego”<sup>193</sup>. Uważano, że: „Wszystkie twórcze narody aryjskie mają wspólny wielki interes, który ostatecznie do tego prowadzi, by zabezpieczyć [...] się przed uciskiem międzynarodowego spiskującego kapitału żydowskiego. Sprawiedliwi wszystkich narodów [...] powinni [...] stworzyć międzynarodową Ligę Czynu Chrześcijańskiego”<sup>194</sup>.

Motywy przewodnim ideologii „Rozwoju” był, oczywiście, antysemityzm. W odezwie rozwojowców tak ujmowano podstawowe zadanie: „[...] bronić Polski i jej dobra przed wrogami zakusami krajowego i międzynarodowego żydostwa, dążącego do opanowania Polski”<sup>195</sup>. Na łamach organu Towarzystwa podkreślano: „Nasza misja zasadza się na tym, że nie piszemy o niczym innym tylko o żydzie i żydzie...”<sup>196</sup>. W 1919 r. wyjaśniano, że w Polsce toczyć się będzie „nowa walka, nie tyle krwawa, ile bezwzględniejsza, bo o kulturę, a więc o duszę narodu i ekonomiczną o chleb powszedni. [...] Polska posiada wewnątrz swych granic wiele

<sup>190</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej: MSW], sygn. 851, k. 103; T. DYMOWSKI: *Jak się mamy ratować...*, s. 108; *Chrześcijański Front Gospodarczy*. „Echo Miast” 1933, nr 3; *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 17; T. 1, z. 2, s. 217; T. 3, z. 1, s. 11; T. 4, z. 2, s. 251; W. WASIUTYŃSKI: *Prawda...*, s. 158; M. SOBČZAK: *Stosunek...*, s. 335.

<sup>191</sup> *Z życia rozwojowego*. „Rozwój” 1922, nr 6.

<sup>192</sup> B. KRZYSZTOFOWICZ: *Podstawy przyszłości ekonomicznej*. „Rozwój” 1922, nr 9.

<sup>193</sup> *Wielki zjazd Rozwoju we Lwowie*. „Rozwój” 1922, nr 29–30; M.W.: *Mężna postawa Żydów*. „Rozwój” 1922, nr 36; J. KRUSZYŃSKI: *Wrogowie państwa*. „Rozwój” 1922, nr 6; O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 283. „Rozwój” wykazywał też zainteresowanie działalnością organizacji antysemickich w innych krajach. Ibidem, s. 290.

<sup>194</sup> *Pamiętnik I. Konferencji Żydoznawczej*. Warszawa 1923, s. 119.

<sup>195</sup> *Odezwia T-wa „Rozwój”...*

<sup>196</sup> M. WIERZBINA: *Nasze zadania*. „Rozwój” 1923, nr 12.

elementu obcego, wrogo usposobionego dla państwowości polskiej, zasobnego [...], posiadającego specyficzną etykę, [...] solidarnego w imię swych interesów rasowych [...], demoralizującego i wyzyskującego naród. Walka z tym żywiołem [...] staje się nieuniknioną<sup>197</sup>.

Specyfiką „Rozwoju” było przede wszystkim akcentowanie gospodarczego wymiaru antysemityzmu. Jak napisał Antoni Sadzewicz: „Walki orężne wybuchają i kończą się; walka na polu ekonomicznym [...] toczy się [...] nieustannie”<sup>198</sup>. Celem miało być unarodowienie gospodarki, środkiem – organizowanie spółdzielczości dla usunięcia pośrednictwa żydowskiego. Edward Zajączek ujął to w następującej formule: „Rozwojowcy chcą ich [Żydów – J.T.] bić, ale nie po karku, tylko po pękających kieszeniach”<sup>199</sup>. Postulowano zarazem odsunięcie Żydów od wpływu na polskie społeczeństwo, m.in. przez usunięcie ich z polskich szkół i administracji. Krytykowano także zrównanie Żydów w prawach z Polakami oraz nadawanie Żydom polskiego obywatelstwa. Niekiedy postulowano nawet deportację Żydów. Skrajnie antysemicki „Rozwój” odrzucał jednak metody pogromowe, wołając o „zdrową samoobronę, bez teroru [!] pogromów”<sup>200</sup>.

Walka ekonomiczna oraz dyskryminacja polityczna nie wyczerpywały działań ukierunkowanych przeciwko Żydom. Ideologia „Rozwoju” w sposób niedwuznaczny demonizowała Żydów. Czyniono ich odpowiedzialnymi za wszelkie zło dotyczące Polskę – nie tylko za zacofanie, lecz także za demoralizację i słabość polityczną. Przestrzegano przed dążeniem Żydów do stworzenia nad Wisłą „Judeo-Polski”, w której byliby rasą panującą. By ten zamysł zrealizować, Żydzi – wyjaśniano – sprzymierzają się ze wszystkimi wrogami Polski i chrześcijaństwa: z Niemcami i bolszewicką Rosją. „Rozwój” ostrzegał: „Żydostwo niemiecko-rosyjskie sprzyściło się na pokój Europy, w pierwszym zaś rządzie na Polskę [...] Taka wojna byłaby wojną żydostwa przeciwko światu aryjskiemu”<sup>201</sup>. Żydzi mieli być bowiem nie tylko wrogami Polski, ale całego chrześcijaństwa – w swych publikacjach „Rozwój” pisał o „nienawiści, złości i mściwości żydowskiej dla

<sup>197</sup> *Dom Handlowo-Przemysłowy „Rozwój”*. „Rozwój” 1919, nr 39.

<sup>198</sup> A. SADZEWICZ: *Patriotyzm ekonomiczny*. „Rozwój” 1919, nr 35; *Dom Handlowo-Przemysłowy...*; F. RAWITA-GAWROŃSKI: *Handel i Żydzi*. „Rozwój” 1923, nr 32.

<sup>199</sup> E. ZAJĄCZEK: *Żydzi ciągle prowokują*. „Rozwój” 1923, nr 22; J. KOWALCZYK: *Pod dnem sprawy*. „Rozwój” 1919, nr 39; O. BERGMANN: *Narodowa Demokracja...*, s. 354.

<sup>200</sup> M.C. ZAWISZA: *Jak Żydzi rujnowali Polskę*. Warszawa 1923, s. 29, też s. 7; *Pamiętnik I. Konferencji...*, s. 111, 120; *Odezwa T-wa „Rozwój”...*; T. MŚCISŁAWSKI: *Przyczynki do poznania niebezpieczeństwa żydowskiego*. „Rozwój” 1924, nr 21; T.K.: *Zniesienie ograniczeń prawnych w stosunku do Żydów*. „Rozwój” 1922, nr 7–8; R.R.: *Kandydaci na Polaków*. „Rozwój” 1922, nr 24.

<sup>201</sup> M. WIERZBIŃSKI: *Genua a Żydzi*. „Rozwój” 1922, nr 16; zob. M.: *Taktyka wymęczenia*. „Rozwój” 1922, nr 36; *Wrogowie państwa*. „Rozwój” 1922, nr 5; H.B.: *W dzień zaduszny*. „Rozwój” 1922, nr 36; W.: *Patrjoci żydowsko-niemieccy*. „Rozwój” 1922, nr 3–4; *Żydzi, Niemcy – dwa bratanki*. „Rozwój” 1922, nr 10; M. CZERWIŃSKI: *Czwarta wiosna*. „Rozwój” 1922, nr 14–15; M.W.: *Mafia niemiecko-żydowska*. „Rozwój” 1922, nr 31–32; *Rewolucja żydowska w Rosji*. „Rozwój” 1922, nr 7–8; ENKA: *Żyd właścicielem Rosji*. „Rozwój” 1922, nr 33–34.

chrystianizmu<sup>202</sup>. Żydów uznawano po prostu za wrogów ludzkości. „Całe dzieje narodu żydowskiego świadczą, że działał on wybitnie niszczycielsko, szatańsko na bieg humanitarnego rozwoju ludzkości<sup>203</sup>. Naród żydowski prezentowany był jako byt wampiryczny, „istota zgrzybiała, pozbawiona normalnego sposobu bytowania i odżywiania się” – utrzymuje się z pasożytnictwa, nie ma bowiem sił biologicznych<sup>204</sup>. Przestrzegano przed różnicowaniem Żydów na dobrych i złych, szkodliwych i pożytecznych, bo to „jedna narodowa, rasowa i »religijna« całość pod kierownictwem tajnej ręki<sup>205</sup>. W tych warunkach walka z Żydami musiała mieć wymiar wręcz apokaliptyczny. Na lwowskim zjeździe Towarzystwa w 1922 r. stwierdzono: „Prowadzimy z żydostwem walkę o być lub nie być. [...] Dwie [...] kultury obok siebie istnieć nie mogą, [...] tak sprzeczne jak kultura aryjska i semicka<sup>206</sup>”.

Charakterystyczne dla „Rozwoju” było „biologizowanie” konfliktu polsko-żydowskiego: Żydów opisywano jako „szczury” roznoszące „dżumę społeczną”, redaktorka „Rozwoju” Maria Buyno-Arctowa opublikowała plakat przedstawiający Polaka wypędzającego ze spichlerza szczury o żydowskich twarzach. Choć na plan pierwszy wysuwano odrębność wyznaniową Żydów, często stosowana retoryka „aryjska” („prawy typ Polaka-Aryczyka”, „społeczeństwa aryjskie”, „zespół kulturowy aryjsko-europejski” itp.) sugeruje, że „Rozwojowi” nieobce były też rasowe kryteria<sup>207</sup>.

„Rozwój” zdecydowanie odrzucał asymilację, która nie tylko nie prowadziła do polszczenia Żydów, ale wręcz przeciwnie – to Polacy „żydzieli” pod wpływem Żydów. Ks. Czesław Oraczewski twierdził: „Żydostwo nie jest rozpuszczalne w aryjskości. [...] Żydzi są bezwzględnie obcym dla aryjskości organizmem, będą zawsze zatruwać organizm, w którym się znajdują<sup>208</sup>. Ale również syjonizm, stosunkowo przychylnie przyjmowany przez większość endeków, nie znajdował uznania w oczach rozwojowców. M. Wierziński skłonny był nawet bronić palestyńskich Arabów przed „armią syjonistyczną, [...] zaborczą, zbrodniczą i okrutną<sup>209</sup>”.

<sup>202</sup> M.: *Bluźnierstwa żydowskie*. „Rozwój” 1922, nr 18.

<sup>203</sup> M.C. ZAWISZA: *Jak Żydzi...*, s. 4.

<sup>204</sup> M.B.A.: *Żydzi, jako hamulec rozwoju ludzkości*. „Rozwój” 1922, nr 20.

<sup>205</sup> F.F.: *Kłątwa świata*. „Rozwój” 1922, nr 21.

<sup>206</sup> *Wielki zjazd Rozwoju we Lwowie*. „Rozwój” 1922, nr 29–30.

<sup>207</sup> *Pamiętnik I. Konferencji...*, s. 78, 103–106; M.C. ZAWISZA: *Jak Żydzi...*, s. 4; F.F.: *Kłątwa świata...*; M.: *Bluźnierstwa żydowskie...*; A.B. i A.D.: *Sprawa o szczury*. „Rozwój” 1922, nr 16; M. JEŻ: *Duchowierstwo polskie a żydostwo*. „Rozwój” 1925, nr 35; M.B.A.: *Żydzi, jako hamulec...* By mocniej podkreślić przepaść dzielącą chrześcijaństwo i judaizm, twierdzono, że Jezus Chrystus nie był Żydem. *Siedem tez Fritscha*. „Rozwój” 1922, nr 19.

<sup>208</sup> Cz. ORACZEWSKI: *Nowe Jeruzalem czy Krzyż Chrystusowy (c.d.)*. „Rozwój” 1922, nr 35; por. J.K. SZCZEBLEWSKI: *Cywilizacja Ghetta*. „Rozwój” 1925, nr 1; X. NIERO: *Asymilacja odwrotna*. „Rozwój” 1922, nr 7–8.

<sup>209</sup> M. WIERZIŃSKI: *Żyd polski w Palestynie*. „Rozwój” 1922, nr 17. Najbardziej przychylnie stanowisko wobec aspiracji stworzenia państwa żydowskiego prezentował Cz. ORACZEWSKI: *Nowe Jeruzalem...*

Antysemityzm determinował stosunek „Rozwoju” do innych zagadnień. Priorytetem była jedność wszystkich klas narodu wobec żydowskiego zagrożenia – nawoływano, by „złagodzić tarcia socjalne”. Winą za konflikty klasowe obarczano lewicę, którą uznawano, oczywiście, za narzędzie żydowskie. Zdecydowanej krytyce poddawano etatyzm. Nie oznaczało to jednak bezwarunkowego brania strony klas posiadających, pod których adresem padały czasem słowa krytyki – „Rozwój” odwoływał się do ludu (utożsamianego raczej z drobnymi posiadaczami niż z proletariatem)<sup>210</sup>.

„Rozwój” nie wypracował klarownej wizji ustroju politycznego. Choć krytykowano dotychczasowe rządy i funkcjonowanie sejmu, to nie odrzucano samej instytucji parlamentu. Niezadowolenie z nazbyt liberalnych – zdaniem „Rozwoju” – rządów manifestowano żądaniem „miotły bezwzględnej, żelaznej”. Antysemityzm prowadził rozwojowców również do zakwestionowania zasady równości. Na łamach „Rozwoju” można było przeczytać: „W imię hasła równości, równa się i równouprawnia się dziś wszystko, naprzód człowieka z Bogiem, a zwierzę z człowiekiem, [...] wreszcie – w czym jest nerw rzeczy – żyda z chrześcijaninem”<sup>211</sup>. Ostrej krytyce poddawano partyjnictwo. Związany z „Rozwojem” Andrzej Niemojewski w 1921 r. głosił: „Partyjnik często nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że przeciwstawia swoją partię ojczyźnie i stoi tak nisko, że każdego obywatela, który nie chce wstąpić do jego partii, traktuje jak wroga [...] Zasada solidarności partyjnej jest bardzo wygodna dla złodziei, malwersantów, łapowników, gdyż partia będzie ich broniła”<sup>212</sup>. Zdaniem A. Niemojewskiego „partje polityczne nie wyrosły jako organy ciała narodowego. One nie reprezentowały narodu, tylko swoje ideologie”<sup>213</sup>. Jako rozwiązanie proponował stworzenie jednolitego frontu narodowego: „[...] partje [...] powinny były połączyć się w konfederację i współpracować”<sup>214</sup>. By zaś to nastąpiło – przekonywał – „potrzeba nam ludzi twardych, bezwzględnych, szerzących zjawieniem swoim popłoch wśród [...] mędrkującego filisterstwa. Potrzeba nam temperamentów, charakterów, entuzjastów, ludzi żelaznej woli”<sup>215</sup>.

<sup>210</sup> M. CZERWIŃSKI: *Czwarta wiosna...*; S. REWERA: *W palącej sprawie*. „Rozwój” 1919, nr 39; *Czy bolszewizm jest dziełem żydów?* „Rozwój” 1922, nr 1–2; *Żydo-bolszewicka wolność słowa*. „Rozwój” 1922, nr 10; J. (?) LUBICZ: *Bolszewicy*. „Rozwój” 1922, nr 11–12; *Socjaliści o Żydach*. „Rozwój” 1922, nr 13; M.: *Komunizm żydowski*. „Rozwój” 1922, nr 29–30; *Żydzi a komuniści*. „Rozwój” 1922, nr 36; T. MŚCISŁAWSKI: *Przyczynki...*; F. RAWITA-GAWROŃSKI: *Ziemiaństwo a Żydzi*. „Rozwój” 1925, nr 34; B. KRZYSZTOFOWICZ: *Podstawy...*

<sup>211</sup> X. CHARASZEWSKI: *Niebezpieczeństwo żydowskie w niebezpieczeństwie kobiecym*. „Rozwój” 1929, nr 25; zob. M.W.: *Tylko ósemka...*; M.W.: *Nakaz narodowy...*; M.W.: *Dwie żelazne miotły*. „Rozwój” 1922, nr 38.

<sup>212</sup> E. BASARA-LIPIEC: *Niepodległa myśl. Rzecz o Andrzeju Niemojewskim*. Rzeszów 1988, s. 42–43.

<sup>213</sup> A. NIEMOJEWSKI: *O państwowości polskiej*. Warszawa 1920, s. 8.

<sup>214</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>215</sup> E. BASARA-LIPIEC: *Niepodległa myśl...*, s. 88.



Jesienią 1922 r. pojawił się nowy wzorzec do naśladowania – faszyzm. Publicysta „Rozwoju” pisał o „olśniewającym wrażeniu”, jakie wywarł fakt, że „myśl narodowa zatriumfowała nad strupieszalą formą parlamentaryzmu”. Choć widział odmienność polskich warunków, czyniącą polski faszyzm póki co przedwczesnym, to przestrzegał, że narodowcy mogą być zmuszeni użyć faszystowskich metod przeciw „lewicowo-żydowsko-niemieckim elementom”. Konkludował: „Niema u nas faszyzmu, ale... może być”<sup>216</sup>.

Wielkopolskim odpowiednikiem „Rozwoju” było środowisko „Przełomu” – pisma wydawanego od maja 1922 r. pod tytułem „Przegląd Judaistyczny”. Jego redaktorem naczelnym i wydawcą był Stanisław Kobyliński. Znajdziemy w nim w zasadzie taki sam zestaw haseł i idei, jaki propagowali antysemita z Kongresówki, choć głoszone tu tezy są pogłębione. „Przegląd Judaistyczny” szukał naukowego uzasadnienia dla poglądu o pasożytniczym charakterze społeczności żydowskiej. Znajdował je w teorii o sprzeczności między interesami ludów osiadłych i koczowniczych (tymi drugimi mieli być, oczywiście, Żydzi). Podkreślał monolityczny charakter żydostwa. Na łamach „Przeglądu Judaistycznego” w dehumanizującym stylu pisano, że „Żyd jest przede wszystkim komórką organizacji wszechżydowskiej, a potem dopiero jednostką”<sup>217</sup>. Przestrzegano przed ludami kolorowymi i przed islamem, wykorzystywanymi przez Żydów przeciw Europie. Odrzucając walkę klas, jednym tchem potępiano „kapitalizm i socjalizm, liberalizm i egalitaryzm”<sup>218</sup>. Akcentowano związek katolicyzmu z nacjonalizmem, gdyż „związek nacjonalizmu z chrześcijańskim uniwersalizmem zabezpiecza nacjonalizm przed zwyrodnieniem szowinizmu”<sup>219</sup>. Wychwalano Mussoliniego („wielkiego człowieka”), Niewiadomskiego („bojownika wielkiej Idei”) i... socjalistę Witolda Jodko-Narkiewicza, który miał sympatyzować z pismem<sup>220</sup>.

<sup>216</sup> M.W.: *Widmo faszyzmu*. „Rozwój” 1922, nr 39.

<sup>217</sup> *Walka o miasta a ustawa o ochronie lokatorów*. PJ 1922, nr 3; W. MAZUR: *W poszukiwaniu reformy ustroju gospodarczego*. PJ 1922, nr 1; (om): *Czy żydzi są narodem?* PJ 1922, nr 2.

<sup>218</sup> *Przegląd polityczny*. „Przełom – PJ” 1923, nr 1; *Kwestja żydowska jako zagadnienie polityki zagranicznej*. „Przełom – PJ” 1923, nr 1; *Komu i do czego potrzebna jest walka klas i rewolucja?* „Przełom – PJ” 1924, nr 3.

<sup>219</sup> *Patryjotyzm, nacjonalizm, szowinizm*. „Przełom – PJ” 1924, nr 6.

<sup>220</sup> *Mowa Mussolini’ego*. „Przełom – PJ” 1924, nr 4; *Śp. Eligjusz Niewiadomski*. „Przełom – PJ” 1924, nr 8–9; *Opinia polskiego socjalisty o „Przeglądzie Judaistycznym”*. „Przełom – PJ” 1924, nr 11. Antysemityzm wielkopolski miał różne odcienie. S. Kozicki pisze o niejakiem Trzebiatowskim – fanatycznym antysemita i germanofilu, który w 1922 r. zamordował redaktora endeckiego „Kuriera Poznańskiego”. S. KOZICKI: *Pamiętnik...*, s. 480.

## 5.1.2.5

## Straż Narodowa

Konsolidacja bojowych sił prawicy nastąpiła po krwawych rozruchach w listopadzie 1923 r. w Krakowie z inicjatywy posłów ZLN Czesława Mączyńskiego (zarazem jednego z przywódców „Rozwoju”) i Bolesława Zajączkowskiego. Przygotowując się do odparcia lewicowego przewrotu, organizacje takie, jak: Związek Hallerczyków, Stowarzyszenie Dowborczyków, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo „Rozwój”, Legia Obrony Konstytucji, SSS, Bractwo Strzelców Kurkowych, Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan, utworzyły Związek Stowarzyszeń pod nazwą Straż Narodowa (odwołując się w ten sposób do tradycji organizacji kierowanej u zarania niepodległości przez Tadeusza Dymowskiego). Związek został zarejestrowany 17 grudnia 1923 r.<sup>221</sup> Straż wyznaczyła sobie następujące cele: „a) troska o całość i niepodległość Państwa Polskiego i utrwalenie jego mocarstwowego stanowiska, b) utrwalenie w Państwie Polskiem zasad państwowo-twórczych i praworządnych, c) uświadomienie i zabezpieczenie państwa przed anarchją, szerzoną przez żywioły destrukcyjne, d) dążenie do utrzymania pośród członków łączności braterskiej w ofiarnej służbie dla Ojczyzny”<sup>222</sup>. Jak zauważyła E. Maj: „[...] starano się unikać formuły typowej organizacji bojówkarskiej”, prowadząc działalność charytatywną obok bojowej<sup>223</sup>. Straż Narodowa zorganizowała m.in. nieformalne biuro pośrednictwa pracy, kolonie letnie oraz kursy dla dzieci i młodzieży z ubogich rodzin, prowadziła akcję mleczną, jadłodajnie dla najuboższych, polskie sklepy, a także „nieliczne” (wedle słów E. Maj) akcje bojówkarskie, takie jak rozbicie spotkań Jana Bryła i Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego. Działalność SN zamarła po kilku miesiącach, ale odbudowana została na początku 1925 r. – 5 lutego zarejestrowano nowy statut Straży Narodowej jako jednolitego stowarzyszenia. Do czołowych działaczy Straży – oprócz Cz. Mączyńskiego (prezesa) i B. Zajączkowskiego (sekretarza) – należeli: Edward Loth, Tadeusz Bielecki, Henryk Rossmann, Kazimierz Szulc, Jan Rembieliński, Władysław Froelich, Bohdan Wieliczko, ks. Adam Wyrębowski<sup>224</sup>.

<sup>221</sup> *Młodzież przeciwko robocie wywrotowej*. „Akademik” 1923, nr 17–18; J. MILIŃSKI: *Pułkownik Czesław Mączyński 1881–1935 – obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2004, s. 287–289, 292; *Straż Narodowa*. BP 1927, nr 2–3; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 168. W Wielkopolsce Straż Narodowa oparta była na strukturach Zachodniej Straży Obywatelskiej. B. ŚNIEGOCKI: *Wezwanie*. SN 1923, nr 1.

<sup>222</sup> *Straż Narodowa...*; E. MAJ: *Związek...*, s. 53–54.

<sup>223</sup> E. MAJ: *Narodowa...*, s. 228–229, 232.

<sup>224</sup> AAN, MSW, sygn. 130, k. 1; *Prowokatorzy i bandyci*. P-W 1926, nr 27; *Poniewieranie wolności ludzkiej*. P-W 1926, nr 28; R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 101; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 168; EADEM: *Związek...*, s. 53–54. Wymieńmy także działaczy, takich jak: Henryk Połoński, Jan Tuchowski, Adam Chaberski, Zbigniew Kunicki, Szeller, Jan Jodziewicz, Tadeusz (?) Jabłoński. *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 223. Członkiem Straży był także Jan Mosdorf. *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 37–38.

Zgodnie z ustaleniami E. Maj apogeum aktywności Straży Narodowej przypadło na lata 1926–1927, co ostro kontrastowało z ogólnym zahamowaniem w tym okresie działalności innych organizacji proendekich. W samej Warszawie Straż liczyła około 900 członków<sup>225</sup>. Po zamachu majowym nastąpiła militaryzacja stowarzyszenia – wprowadzono wojskowe nazewnictwo, hierarchiczną strukturę, dyscyplinę, umundurowanie, pogotowia bojowe. Raporty policyjne donosiły na początku 1927 r. o „bardzo ruchliwej działalności objawiającej się w szeregu zgromadzeń, ćwiczeń bojowych i konspiracyjnej działalności”<sup>226</sup>. Polegała ona na ochronie zebrań i lokali endecji, atakach na wiece i demonstracje przeciwnika, prowadzeniu wywiadu. E. Maj wspomina nawet o przygotowywaniu „akcji terrorystycznych”. Intensywnie werbowano nowych członków (głównie wśród robotników i młodzieży), prowadzono szkolenie wojskowe, gromadzono broń<sup>227</sup>. Nastroje panowały bardzo radykalne – jeden z działaczy Straży wzywał, „że trzeba wziąć przykład z J. Piłsudskiego i siłą Go obalić, jak On obalił legalny rząd”<sup>228</sup>. Pojawiały się tendencje do uniezależnienia od macierzystej endecji (np. spór Henryka Połońskiego z Karolem Wierczakiem). Zdaniem E. Maj: „W szeregach SN istniała opinia o anachronicznym charakterze ZLN”<sup>229</sup>. Działalność stowarzyszenia uległa brutalizacji. Dlatego z dniem 21 maja 1927 r. organizacja została zakazana, choć jej kierownictwo podkreślało swój legalizm (okólnik nr 1 z 10 lutego 1927 r.)<sup>230</sup>.

Władze stowarzyszenia wezwały do prowadzenia działalności w formie „związku braterskiego”. Początkowo próbowano działać w konspiracji (planowano utworzenie Legionu Obrony Państwa Polskiego) albo wykorzystując strukturę np. „Sokoła”, Młodzieży Wszechpolskiej czy Związku Hallerczyków, aktywność ta zamarła jednak w sposób naturalny. Na przełomie 1928 i 1929 r. pojawiła się koncepcja stworzenia w miejsce Straży Narodowej zakonspirowanej Ligi Obrony Narodowej, której inicjatorami byli ks. Marceł Godlewski, Karol Wierczak, Mieczysław Jakubowski i Wojciech Jaxa-Bąkowski. Władze Stronnictwa Narodowego były jednak przeciwne działalności podziemnej (projekt poparłi

<sup>225</sup> E. MAJ: *Narodowa...*, s. 238; E. MAJ: *Model endeckiej organizacji paramilitarnej na przykładzie Stowarzyszenia „Straż Narodowa”*. W: UMCS, T. 9, Sectio K. Lublin 2002. O działalności Straży Narodowej w województwie łódzkim zob. K. MUCHA: *Obóz narodowy w łódzkiem w latach 1926–1939*. Łódź 2009, s. 438–440.

<sup>226</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 55; E. MAJ: *Związek...*, s. 53–54; EADEM: *Narodowa...*, s. 233; R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 101; J. MILIŃSKI: *Pułkownik...*, s. 317.

<sup>227</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 74–75, 99–101, 171; E. MAJ: *Model...* Przykładowo, każdy członek Straży w Krakowie musiał mieć broń palną. A. TYSZKIEWICZ: *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926–1933*. Kraków 2004, s. 291.

<sup>228</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 37.

<sup>229</sup> E. MAJ: *Model...*

<sup>230</sup> Członkom Straży Narodowej zarzucano m.in. przygotowywanie zamachu na premiera. *Arestowania w „Straży Narodowej”*. MNi, nr 866: 1927; *Rozwiązanie „Straży Narodowej”*. MNi, nr 867: 1927; *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 74–75; E. MAJ: *Związek...*, s. 53–54; EADEM: *Narodowa...*, s. 234.

tylko K. Wierczak, S. Stroński, W. Trąmpczyński i J. Rembieliński). Ograniczono się więc tylko – za zgodą R. Dmowskiego – do prowadzenia kursów pracy konspiracyjnej<sup>231</sup>.

Ideologia Straży Narodowej, którą wyrażały jej periodyki: „Straż Narodowa”, „Junak”, „Drużyna”, opierała się na nacjonalizmie („państwowotwórczym patriotyzmie”), gdyż – jak napisał T. Petrykowski – „Ludzkość nie dzieli się [...] na klasy, ale na narody, które z rodzin się składają”<sup>232</sup>. Organizacja określała się jako „straż czystości Polski, przeznaczonej dla Polaków i tylko przez Polaków rządzonej”<sup>233</sup>. Za wrogów Polski uznawano przede wszystkim Niemców i Żydów („nic dla żyda, nic przez żyda, nic z żydem”)<sup>234</sup>. Z nacjonalizmu wypływał silnie akcentowany solidaryzm Straży: „Nie walka powinna między ludźmi panować, ale zgoda, współpraca, harmonja”<sup>235</sup>. Z jednej strony apelowano do pracodawców: „Szanujcie [...] w swoich pracownikach ludzi, wkładających do przedsiębiorstwa [...] pot swój”, z drugiej – wypowiedziano bezkompromisową walkę lewicy<sup>236</sup>. Trudno dopatrzeć się w publicystyce „Straży Narodowej” jakiegoś wyraźnego programu ustrojowego czy gospodarczego. Znajdujemy w niej tylko ogólnikowe hasła typu: „W życiu społecznym muszą istnieć partje i stronnictwa. Winny one jednak działać [...] wspólnie i zgodnie”, lub postulaty, aby „z słuźalców i niewolników obcego kapitału [...] stać się właścicielami tego kapitału”<sup>237</sup>. W skondensowanej formie hasła Straży ujmował „dekalog Polaka”: „Prawdziwy Polak 1. kocha ponad wszystko naród swój oraz wiarę i ziemię, przez ojców swych przekazaną; 2. broni słabych gospodarczo współobywateli i spieszy im w miarę możliwości z pomocą; [...] 4. jest posłuszny ustawom i władzom, prawnie ustanowionym [...]; 7. nie knuje spisków przeciw współobywatelom swym, lecz poddaje się woli większości, prawnie rządzącej; [...] 9. wie doskonale, że prawa posiada tylko wtedy, gdy sumiennie

<sup>231</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 221, 191, 160, 180, 182; T. 3, z. 1, s. 7, 11, 45, 57, 72, 302; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 235; EADEM: *Model...*; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 157–160. Prelegentami byli: Wojciech Trąmpczyński, Karol Wierczak, Stanisław Głąbiński, ks. Marceł Godlewski, Władysław Jabłonowski i Jan Załuska, uczestniczyli: Kazimierz Jodzewicz, Władysław Kempf, Kazimierz Lasocki, Zbigniew Stypułkowski, Bronisław Łuczycki, Zbigniew Kunicki, Wacław Zabłocki, Ludwik Wiśniewski, Eryk Kumanowski, inż. Witold Lebedziński, J. Grzesiewicz. *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 313.

<sup>232</sup> T. PETRYKOWSKI: *Rozwiązanie kwestii społecznej*. SN 1924, nr 8; *O miłości Ojczyzny*. SN 1923, nr 1.

<sup>233</sup> *Groźny zalew*. SN 1924, nr 9.

<sup>234</sup> ZAGŁOBA: *Niemcy gotują się do nowej wojny*. SN 1924, nr 5; *Straż nad Wartą!* SN 1924, nr 10; *Groźny zalew...*; *Bądźmy przezorni*. SN 1923, nr 4; *Napływ żydów do Poznania*. SN 1924, nr 6.

<sup>235</sup> T. PETRYKOWSKI: *Rozwiązanie...*

<sup>236</sup> *Wspólna moc tylko nas ocalić zdola!* SN 1924, nr 7. Zob. *Ojczyzna w niebezpieczeństwie!* SN 1923, nr 1; B. ŚNIEGOCKI: *Wezwanie...*; K. CZOCHRON: *Światła, ciepła, chleba!* SN 1923, nr 3; L. POSADZY: *Brak inicjatywy prywatnej*. SN 1923, nr 4; *Pod jarzmem czerwonego terroru*. SN 1924, nr 10.

<sup>237</sup> *Samowiedza narodowa*. SN 1923, nr 2; T. PETRYKOWSKI: *Trzy kardynalne warunki polepszenia naszego bytu gospodarczego*. SN 1924, nr 7.

spełnia swe obowiązki obywatelskie [...]; 10. pamięta, że Polska, to naród cały, bez różnicy klas i stanów”<sup>238</sup>.

Radykalizacja ideologii Straży nastąpiła po przewrocie majowym, co poświadcza publicystyka „Drużyny”. Do połowy 1926 r. było to pismo „Sokoła” o nielicznych tylko akcentach politycznych. W numerze 10. z tego roku rzucono jednak hasło: „Organizujemy [...] Straż Narodową” przeciw zamachowi stanu. W następnym wydaniu redakcja oznajmiła, że „Drużyna” oddała się do dyspozycji Straży Narodowej<sup>239</sup>.

Podstawą Straży pozostał nacjonalizm, podkreślający prymat narodu wobec państwa. Straż Narodowa głosiła: „Naród Polski [...] ma [...] wyłączne prawo do rządzenia Państwem Polskim”<sup>240</sup>. Odrzucano ustępstwa wobec mniejszości, głosząc konieczność ich polonizacji, ale też posuwając się do postulatu wysiedlenia Niemców z Polski. Głównym wrogiem pozostali, oczywiście, Żydzi. Podkreślano, że kultura semicka oparta jest na „biegunowo przeciwnych zasadach” niż polska i aryjska, z czego wynikała niemożność zarówno asymilacji, jak i kompromisu. Na łamach „Drużyny” pisano: „Na ziemiach polskich żyją dwa narody. Naród polski i naród żydowski. Od wieków odbywa się między nimi zacięta walka o panowanie nad temi ziemiami”. Organ Straży Narodowej rzucał hasło: „żydzi z powrotem do ghetta”<sup>241</sup>.

Po staremu Straż reprezentowała konfrontacyjną postawę wobec lewicy, wyraźnie nastawiając się na scenariusz, w którym sanacja odegrałaby rolę rosyjskiej kiereńszczyzny. W publicystyce „Drużyny” wyraźniej jednak pobrzmiewają akcenty populistyczne, podkreślające plebejskość ruchu narodowego („Idziemy naprzód twardo, po chłopsku”) i jego niezależność od „złotych okowów kapitału”<sup>242</sup>. Idea solidarności narodowej („Niema sprzeczności interesów klas, gdyż każdy twórczy wysiłek jest cegiełką w gmachu potęgi Narodu”) uległa konkretyzacji w postaci wizji ustroju cechowo-korporacyjnego<sup>243</sup>.

W nacjonalizmie Straży pobrzmiewać zaczęły tony ekspansywne, zaborcze. Za cel uznano mocarstwową pozycję Polski („Wielka Polska to jest Polska, która o wszystkich sprawach świata może i chce decydować”)<sup>244</sup>. Imperialistyczny wydźwięk miały odwołania do tradycji Polski piastowskiej, państwa Bolesława Chrobrego, w imię których postulowano aneksję Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i Gdańska, a nawet

<sup>238</sup> L.R. KOCZWARA: *Dziesięć przykazań Polaka*. SN 1923, nr 2.

<sup>239</sup> T. JUNAK: *Co mamy czynić*. „Drużyna” 1926, nr 10; \*\*\*, „Drużyna” 1926, nr 11.

<sup>240</sup> BŁĘKITNY: *Jesteśmy*. „Drużyna” 1926, nr 19; *Jak się bronić?* „Drużyna” 1926, nr 13.

<sup>241</sup> *O złotą łatkę*. „Drużyna” 1926, nr 13; *Niebezpieczna gra*. „Drużyna” 1926, nr 14; *Dwa programy*. „Drużyna” 1926, nr 22; BŁĘKITNY: *Jesteśmy...*; *By Polska pozbyła się semitów*. „Drużyna” 1926, nr 17; *Antysemityzm hasłem postępu*. „Drużyna” 1926, nr 14.

<sup>242</sup> *Kontrataki*. „Drużyna” 1926, nr 11; *Walka z komunistami podstawowym hasłem*. „Drużyna” 1926, nr 18; *Niewolnicy Wielkiej Polski*. „Drużyna” 1926, nr 19; zob. też *O chłopską kłonicę*, „Drużyna” 1926, nr 17; *Wielki człowiek*. „Drużyna” 1926, nr 22.

<sup>243</sup> BŁĘKITNY: *Jesteśmy...*; *Cechy*. „Drużyna” 1926, nr 11.

<sup>244</sup> *Wielka Polska*. „Drużyna” 1926, nr 17; zob. też *Lot do potęgi*. „Drużyna” 1926, nr 20; *Ospaly i gnuśny zgrzybiały ten świat*. „Drużyna” 1926, nr 17.

Litwy. Nie łudzono się, że ekspansję można przeprowadzić środkami pokojowymi. Na łamach „Drużyny” pisano: „Zdajemy sobie sprawę, że ziem tych nie odzyskamy bez ciężkiej i zażartej wojny. Nie zawahamy się jej rozpocząć”<sup>245</sup>. Przemoc traktowano także jako metodę rozwiązywania problemów wewnętrznych – wobec przeciwnika „wskrzyszamy ewangeliję [!] barbarzyństwa [...] – oko za oko, szczęka za ząb”<sup>246</sup>. Wojowniczość próbowano pogodzić z etyką chrześcijańską, zaprzeczając jakoby „zasada miłości bliźniego wykluczała pojęcie walki, współzawodnictwa, zmagania się”<sup>247</sup>. Odrzucano metody parlamentarne, stawiając raczej na przewrót wojskowy, który „będzie czynem żywiołów narodowych [...] reprezentujących świt nowego życia”<sup>248</sup>.

Walce podporządkowana była organizacja ruchu. „Jest Straż Narodowa tym nowym ruchem, który obejmie z czasem całe społeczeństwo, który przeora ducha narodu, stwarzając nowy typ obywatela – bojownika, druzgocącego bez litości wszelkie zapory, jakie stoją na drodze rozwoju i potęgi narodu i państwa”<sup>249</sup>. Straż Narodowa opierać się miała na bezwzględnej dyscyplinie. Zapowiadano, że „będzie wymagała bezwzględnego posłuchu od swych członków”, a „władze Straży usunęły z pośród metod naszej pracy – dyskusję”<sup>250</sup>. Podkreślano niezależność Straży Narodowej od partii politycznych, jej bezpartyjność czy wręcz antypartyjność – partie, z narodowymi włącznie, były ostro krytykowane. To Straż Narodowa miała być awangardą nowego obozu narodowego, to wokół niej miała jednoczyć się prawica! Potrzeba – pisano – „woli mocarnej, któraby w jedno ognisko ściągnęła [...] nowo powstające siły [...], organizacji, spajającej wszystkich bojowników wolnej Polski w [...] granitowy blok”<sup>251</sup>. Po utworzeniu Obozu Wielkiej Polski „Drużyna” odnalazła w nim ucieleśnienie swych ideałów. Cytowała Romana Dmowskiego, mówiącego, że „od innych obozów politycznych różnimy się przede wszystkim typem organizacji, opartym na zasadach hierarchji, dyscypliny i odpowiedzialności osobistej kierowników”<sup>252</sup>.

Zasady organizacji opartej na wyłączności, hierarchii i karności przenoszone były na całe państwo. „Drużyna” wypracowała wyraźnie totalitarną wizję

<sup>245</sup> *Do lepszych czasów*. „Drużyna” 1926, nr 17; *Idziemy my, ludzie nowi*. „Drużyna” 1926, nr 12; *Czapki będą lecieć z głowy, wszystko jedno ze strachu, czy z szacunku*. „Drużyna” 1926, nr 18; *Od morza jesteśmy, od morza*. „Drużyna” 1926, nr 15.

<sup>246</sup> BŁĘKITNY: *Jesteśmy...*

<sup>247</sup> *Nowe drogi*. „Drużyna” 1926, nr 17.

<sup>248</sup> *Idziemy swoją, własną drogą*. „Drużyna” 1926, nr 20; *Zbrodnia historyczna*. „Drużyna” 1926, nr 14; por. *Wytężyć, wytężyć słuch...* „Drużyna” 1926, nr 15.

<sup>249</sup> *Straż narodowa*. „Drużyna” 1926, nr 11.

<sup>250</sup> *Nowe drogi...*; „Karność w organizacji”. *Drużyna* 1926, nr 19.

<sup>251</sup> *Wytężyć, wytężyć słuch...*; *Niewolnicy Wielkiej Polski...*; *Jak się bronić?...*; *Idziemy swoją, własną drogą...*; *Zmierzch bogów*. „Drużyna” 1926, nr 20; *Idea konsolidacji*. „Drużyna” 1926, nr 22.

<sup>252</sup> *Mowa Romana Dmowskiego*. „Drużyna” 1926, nr 25; *Ramię do ramienia*. „Drużyna” 1926, nr 25.

ustroju. Odrzucano ideę równości obywateli, postulując oparcie organizacji społecznej na jakości, a nie na ilości<sup>253</sup>. Wypowiadano walkę „wybujajemu indywidualizmowi”. Zauważano, że „Europa zaczyna mieć dosyć wolności, [...] która często staje się wolnością [...] psucia i niszczenia [...] a zaczyna się domagać ładu, porządku i hierarchji”<sup>254</sup>. Dlatego ideałem była Polska „spoista nawewnątrz, [...] niepodzielona na tysięczne partyjki i koterje, ale złączona jedną wielką myślą o własnej potędze w niezwalczony, granitowy blok”<sup>255</sup>. Cytowana przez „Drużynę” mowa R. Dmowskiego sugerowała, że ów „granitowy blok” mógłby mieć postać monopartii<sup>256</sup>. Życie polityczne miało zostać oparte nie na demagogii, lecz na rozkazie. Wyczuwalna była też tęsknota za wodzem – na takowego próbowano stylizować R. Dmowskiego<sup>257</sup>.

Do faszyzmu zbliżał ideologię Straży Narodowej także kult młodości. Zdaniem publicystów „Drużyny” stare pokolenie endeków – poza R. Dmowskim – było wypalone, dlatego trzeba było się oprzeć na młodzieży. „Wielką Polskę zbudujemy my [...] ludzie młodzi”<sup>258</sup> – głoszono. Podobnie zbieżna z faszyzmem była koncepcja wychowania nowego człowieka. „Chce Straż Narodowa przerobić z gruntu nasz charakter narodowy” – oznajmiała „Drużyna”, precyzując, że chodzi o „Typ męski, typ człowieka [...] przepęfnionego wołą czynu”<sup>259</sup>. „Drużyna” zdawała sobie sprawę ze zbieżności swego programu z włoskim faszyzmem i nie ukrywała tych podobieństw. Pisano z nieskrywanym zachwytem: „Faszyzm jest religią ojczyzny. Jest on hymnem na cześć pracy i organizacji”<sup>260</sup>. Faszyzm uważano za ruch pokrewny endecji, wręcz jej włoski odpowiednik. Faszystowskie Włochy – zdaniem organu Straży Narodowej – „w dzisiejszej Europie reprezentują czynnik odrodzenia [...] nowego życia, które wyrasta na grobie starego świata”; wyrażano nadzieję na ich sojusz z narodową Polską<sup>261</sup>.

W tym kontekście wspomnieć też trzeba o **Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”**, które – mimo podkreślania swej bezpartyjności – miało oblicze wyraźnie prawicowe, narodowo-katolickie. Fundament ideologii „Sokoła” stanowiły

<sup>253</sup> O grupach społecznych pisano, że „wartość każdej szacujemy według sumy korzyści, jakie przynosi państwu i Narodowi a nie według ilości należących do niej żołądków”. BŁĘKITNY: *Jestemy...*

<sup>254</sup> *Zbrodnia historyczna...; Karność w organizacji...*

<sup>255</sup> *Wielka Polska...*

<sup>256</sup> „Wszelkie ciało zbiorowe o tyle może być czynne i rozumną myślą kierowane, o ile zdolne jest zdobyć się na odpowiednią organizację”. *Mowa Romana Dmowskiego...*

<sup>257</sup> *My nie schlebiamy nikomu...* „Drużyna” 1926, nr 21; *Budowniczy Państwa Polskiego*. „Drużyna” 1926, nr 22; *Wielki człowiek...*; *Wzorem Chrobrego*. „Drużyna” 1926, nr 27.

<sup>258</sup> *My nie schlebiamy...*; *Ospały i gnuśny...*

<sup>259</sup> *Karność w organizacji...*; *Nie słowa, lecz czyny*. „Drużyna” 1926, nr 18; zob. też *O chłopską kłonicę...*; *Nowe drogi...*

<sup>260</sup> *Co to jest faszyzm*. „Drużyna” 1926, nr 17.

<sup>261</sup> *Zamach na Mussoliniego*. „Drużyna” 1926, nr 13; *Nacjonalizm i faszyzm*. „Drużyna” 1926, nr 18; *Stosunki między Polską a Włochami*. „Drużyna” 1926, nr 23.

„Miłość Ojczyzny w duchu chrześcijańskim” oraz „poczucie ładu i karność”. Organizacja głosiła hasła antysemityczne, antymasońskie i antykomunistyczne<sup>262</sup>. „Sokół” za jedno ze swych zadań uważał „przygotowanie umysłów druhów w kierunku zorganizowania samoobrony i wyzbycia się myśli, że stłumienie anarchii i zgniczenie komunizmu jest zadaniem tylko władz bezpieczeństwa”. W tym celu tworzono „stałe drużyny sokolskie”<sup>263</sup>. Latem 1927 r. Towarzystwo deklarowało, że gotowe jest „poprzeć silnie wszelkie wystąpienie antyrządowe (o ile ono będzie pochodzić z obozu narodowego [...]) nawet z bronią w rękę”, w praktyce jednak dystansowało się od tendencji bojowo-spiskowych<sup>264</sup>. „Sokół” stopniowo ewoluował w kierunku kompromisu z sanacją<sup>265</sup>.

Jak napisała E. Maj: „[...] istnienie SN [Straży Narodowej – J.T.] zapowiadało przejście do etapu tworzenia politycznych organizacji zhierarchizowanych, [...] wymagających od członków bezwzględного posłuszeństwa”<sup>266</sup>. Podobną opinię sformułował Mariusz Bechta: „Militaryzacja stowarzyszenia zapowiadała skręt młodego pokolenia działaczy w stronę umocnienia »siłowych« metod rozwiązywania sporów”<sup>267</sup>. Tym niemniej podsumowując prawicowy ruch paramilitarny lat 20. zgodzić się musimy z Krzysztofem Kawalcem, który zauważył, że „Inicjatywy owe nie wykazywały stosownej »bojowości« i zdecydowania w walce z objawami »anarchii«, pomijając już nawet, że powiązania z ZLN skazywały je na połowiczność”<sup>268</sup>.

### 5.1.2.6

#### Młodzież Wszechpolska

Największą rolę w krzewieniu tendencji autorytarnych w obozie narodowym odegrały nacjonalistyczne środowiska młodzieżowe – Ryszard Piestrzyński podkreślał, że antyliberalny ruch młodych zaczął się „na długo przed przewrotem majowym

<sup>262</sup> P. SIWEK: *Sokół polski i jego ideologia*. Warszawa 1938, s. 52, 55–60, 62; Z. PAWLUCZUK: *Oblicze polityczne*. W: *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997*. Red. E. MAŁOLEPSZY, Z. PAWLUCZUK. Częstochowa 2001, s. 150–157; por. E. MAJ: *Narodowa...*, s. 180–181, 222–223; K. MUCHA: *Obóz...*, s. 433–438.

<sup>263</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 248–249; T. 2, z. 2, s. 172.

<sup>264</sup> *Ibidem*, T. 1, z. 2, s. 215, 230–231; por. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu w latach 1920–1939*. Gdańsk 1964, s. 274–275.

<sup>265</sup> Wydana w 1938 r. broszura *Sokół Polski i jego ideologia* mocno podkreślała ponadpartyjność Towarzystwa, powołując się zarazem na Rydza-Śmigłego i Piłsudskiego. P. SIWEK: *Sokół...*, s. 20, 24–25, 28–35, 72.

<sup>266</sup> E. MAJ: *Model...*

<sup>267</sup> M. BECHTA: *Narodowo-Radykalni...*, s. 62.

<sup>268</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 91.



i przed powstaniem Obozu Wielkiej Polski<sup>269</sup>. W obozie narodowym podziały pokoleniowe wydają się wyjątkowo silne. Wynikało to z zerwania ciągłości przez przedwojenne secesje. Jak oceniła E. Maj: „[...] analiza struktury wiekowej grupy ideotwórczej ZLN dowodziła, że w ZLN brakowało mechanizmu naturalnej wymiany pokoleniowej”<sup>270</sup>. Dopiero u zarania niepodległości endecja zaczęła odbudowywać wpływy wśród młodzieży, wykorzystując wzrost nastrojów nacjonalistycznych (u schyłku okupacji przede wszystkim antyniemieckich) i antybolszewickich<sup>271</sup>. W 1915 r. powstało Koło im. Maurycego Mochnackiego, w 1917 r. – Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej. Do przywódców nacjonalistycznego ruchu młodych należeli: Jan Rembieliński (związany z periodykiem „Liberum Veto”), Jan Jodziewicz i Henryk Rossman – późniejsi narodowi radykałowie<sup>272</sup>.

W 1922 r. powstała **Młodzież Wszechpolska**. W jej władzach znaleźli się m.in. J. Rembieliński, Zdzisław Stahl, Wojciech Jaxa-Bąkowski, Janusz Rabski, Klaudiusz Hrabyk, H. Rossman, Jan Zdzitowiecki. Byli to inni ludzie niż starsza generacja endeków. Jak wspominał Tadeusz Bielecki: „Kiedy wracaliśmy z wojny 1918–1920 r. na ławy uniwersyteckie, odczuwaliśmy [...] głód duchowy. Liberalizm, pacyfizm, humanitaryzm [...] i inne wytwory ubiegłego stulecia już nam nie wystarczały”<sup>273</sup>. W tym samym duchu pisano w wydawanym przez MW „Dodatku Akademickim” do „Głosu Lubelskiego”: „Jesteśmy pokoleniem wojennym, wychowanym w duchu bitewnych odgłosów rewolucji. [...] Żyjemy bez iluzji”<sup>274</sup>. Na młodzież narodową „podskórny” wpływ wywierała też legenda czynu Piłsudskiego – nawet jeśli gwałtownie mu się przeciwstawiali<sup>275</sup>.

<sup>269</sup> R. PIESTRZYŃSKI: *Naród...*, s. 9.

<sup>270</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 133.

<sup>271</sup> J.J. TEREJ: *Idee...*, s. 107–108. Według Z. Stahla po odzyskaniu niepodległości dla młodzieży priorytetem stała się „zasada wewnętrznej jedności państwa, nie rozbijanego na federacje ani przez autonomię, opartego na rdzennie polskim żywiole i narodowej podstawie [...]”. Z. STAHL: *Wstęp do polityki*. Lwów–Warszawa 1934, s. 15.

<sup>272</sup> R. DOBROWOLSKI: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska – rys historyczny*. W: *Narodowa Demokracja...*, s. 664–665. Sami „młodzi” dostrzegali początki nacjonalistycznego ruchu młodzieżowego w antyniemieckim proteście zainicjowanym w listopadzie 1916 r. „*Życie i śmierć dla Narodu!*”. Red. A. MELLER, P. TOMASZEWSKI. Toruń 2009, s. 65. Według „Merkuryusza Polskiego Ordynaryjnego” do ówczesnych przywódców młodzieży narodowej należał też niejaki Dzierzbicki. J.B.: *Mecenas Jan Jodziewicz, jeden z głównych przywódców ONR*. MPO 1938, nr 6; por. J. JODZEWICZ: *Ś.p. Henryk Rossmann*. NŁ 1937, nr 3; K. KAWĘCKI: *Działalność i myśl społeczno-polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego ABC 1934–1939*. Warszawa 2009, s. 22.

<sup>273</sup> T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 257. Na rolę doświadczeń wojennych zwracano uwagę także w „Akademiku”: „Po skończonej wojnie z bolszewikami wróciła młodzież do swych uczelni bogatsza w [...] doświadczenia [...] Na polach bitew odżyły [...] instynkty narodowe”. *Wszechpolicacy*. „Akademik” 1923, nr 6–7; por. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 239. Szerzej: A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997, s. 85–96.

<sup>274</sup> R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 142.

<sup>275</sup> W marcu 1929 r. w Komunikacie Komisariatu Rządu twierdzono, że zwrócona przeciw Piłsudskiemu prelekcja Mosdorfa wygłoszona do wszechpolaków „przyjęta była przez słuchaczy

Obok MW działały też tajne organizacje młodzieżowe (Związek Obrony Rzeczypospolitej, Orzeł Biały, Drużyna Chrobrego). Ich delegacja z udziałem Jana Mosdorfa zaproponowała w 1922 r. Stanisławowi Grabskiemu objęcie przywództwa ruchu, obiecując mu – jak wspomina sam S. Grabski – „bezwzględne ich moim rozkazom wojskowe posłuszeństwo”<sup>276</sup>. W dysonansie, jaki pojawił się między młodymi a liderem ZLN, dostrzec można znamienne różnicę psychologiczną, która niebawem przerosła w konflikt ideowo-polityczny. Właściwa młodzieży niecierpliwość przejawiała się w pogardzie dla kompromisu i dążeniu do wyłączności. Reprezentujący młode pokolenie J. Mosdorf krytykował „wszelkie kompromisy, [...] niemoralne pakt”, dokonywane przez starych endeków, a w odniesieniu do potencjalnych sojuszników miał powiedzieć: „Nie uznajemy nikogo poza nami”<sup>277</sup>. Sprawiało to, że już w latach 1924–1925 w szeregach Młodzieży Wszechpolskiej narastał ferment: „Środowiska lwowskie i poznańskie żądały większej konsolidacji obozu narodowego, stworzenia w MW silniejszej władzy wykonawczej, nowej interpretacji stosunku do mniejszości narodowych oraz zagadnień religijno-etycznych”<sup>278</sup>. Na III kongresie Młodzieży Wszechpolskiej w 1925 r., który odbył się pod symptomatycznym hasłem: „Idea bez kompromisów”, nastąpiła zmiana kierownictwa i przyjęto nową deklarację ideową<sup>279</sup>.

Kompromisy odrzucano zarówno w sferze taktyki, jak i ideologii, co widać wyraźnie w stosunku do religii. Początkowo MW pozostawała pod wpływami tradycyjnego pozytywistycznego agnostycyzmu. Poglądy takie wyrażał Antoni Deryng, stwierdzając: „Kościół jako organizacja społeczna, o ile działa dla dobra narodu, powinien być popierany, o ile zaś polityka jego koliduje z interesem narodowym, powinien być bezwzględnie zwalczany. Katolik może być dobrym nacjonalistą o ile będzie czuł się przede wszystkim członkiem narodu, a nie członkiem międzynarodowej społeczności katolickiej. Nacjonalistą może być wierzący lub nie, ale nie może być nim ten, komu bliższy byłby Rzym niż ojczyzna”<sup>280</sup>. Deklaracja młodzieży nacjonalistycznej z 1919 r. głosiła: „Naród jest najwyższym dobrem, jakie mamy. Wszelkie fakty i zagadnienia z dziedziny etyki i polityki muszą być rozpatrywane i sądzone wyłącznie z punktu widzenia narodowego. Dobro Ojczyzny, Jej potęga winno być dla nas najwyższym prawem,

---

ze stosunkowo dużą obojętnością”. *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 289; por. H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 59.

<sup>276</sup> M. KOTAS: *Jan Mosdorf...*, s. 14; R. DOBROWOLSKI: *Związek...*, s. 671–672.

<sup>277</sup> J. MOSDORF: *Nil desperandum*. AP 1928, nr 3; R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 65. Redakcja „Szczerbca” nawet Towarzystwo „Rozwój” uznawała za „zażydzone”. Redakcja: *Oczyśćmy prasę*. „Szczerbiec” 1927, nr 1.

<sup>278</sup> D. JAROSZ: *Młodzież Wszechpolska 1922–1926*. W: *Studia i szkice z dziejów najnowszych*. Red. M. TANTY. Warszawa 1989, s. 144.

<sup>279</sup> R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 26; IDEM: *Związek...*, s. 667.

<sup>280</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 75; P. STACHOWIAK: *Korzenie...*, s. 79.

a obowiązki względem Niej są pierwsze przed wszystkimi”<sup>281</sup>. Nawet J. Mosdorf w latach 20. zastrzegał się: „Jesteśmy pełni czci i przywiązania dla religii katolickiej, wychowawczymi narodu polskiego, ale do swego grona przyjmujemy Polaków wszystkich wyznań”<sup>282</sup>. Postępowała jednak ewolucja MW w kierunku katolicyzmu (wyprzedzając tu resztę obozu narodowego). Deklaracja Młodzieży Wszepolskiej z 1925 r. uwzględniała już tezę, że „Kościół katolicki, jako religia ogromnej większości Narodu Polskiego, winien zajmować w Jego życiu religijnym stanowisko przodujące”<sup>283</sup>. Bezkompromisowy nacjonalizm stopniowo ustępował bezkompromisowemu katolicyzmowi.

Idee te MW starała się wcielać w czyn. Młodzież stanowiła element bardziej dynamiczny, skłonny do akcji bezpośrednich, takich jak demonstracje uliczne przeciw Narutowiczowi jesienią 1922 r. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, MW kładła nacisk na wychowanie fizyczno-wojskowe. Uczestniczyła w akcjach łamistrajkowych, ale nie bała się też infiltrować środowisk robotniczych w celu ich pozyskania dla sprawy narodowej<sup>284</sup>. Angażowała się w działalność paramilitarną: współpracowała z „Sokołem” i Stowarzyszeniem Samoobrony Społecznej (np. we Lwowie – A. Deryng), tworzyła Akademickie Komitety Obrony (m.in. w Poznaniu w 1923 r.) i Legię Akademicką (w Krakowie w 1925 r.). Nie stroniła od przemocy – dochodziło m.in. do konfrontacji z lewicą: „Szczególnie było to widoczne w trakcie dorocznych obchodów święta pierwszego maja, na których niezwykle często dochodziło do starć między grupami młodzieży lewicowej a narodowcami”<sup>285</sup>. Niejako kulminacją bojowej działalności młodej prawicy stał się udział wszechpolaków i korporantów w walkach przeciw piłsudczykom w czasie zamachu majowego. Naturalnym bohaterem młodych był E. Niewiadomski – „niedościgły wzór wielkiego charakteru”, „człowiek wielkiego charakteru i nieugiętej woli”,

<sup>281</sup> R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 40.

<sup>282</sup> J. MOSDORF: *Akademik i polityka*. Warszawa 1926, s. 14.

<sup>283</sup> AAN, Zbiór druków ulotnych 1911–1939 [dalej: ZDU], sygn. 16, k. 1; P. STACHOWIAK: *Korzanie...*, s. 80.

<sup>284</sup> *Zamieszki w Warszawie*. MNi, nr 635: 1922; *W sprawie korporacji akademickich*. MNi, nr 639: 1923; J. MOSDORF: *Akademik...*, s. 6–8; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 49, 86, 89; R. DOBROWOLSKI: *Związek...*, s. 673; P. TOMASZEWSKI: *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktura, myśl polityczna, działalność*. Toruń 2011, s. 386–389.

<sup>285</sup> J. MISZTAŁ: *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszepolska na terenie Warszawy w okresie międzywojennym – zarys problematyki*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku*. Red. P. TOMASZEWSKI, M. WOŁOS. Toruń 2008, s. 98; por. *Odezwa „Akademik” 1922, nr 1; Wybiła godzina czynu „Akademik” 1923, nr 16; Młodzież przeciwko robocie wywrotowej...*; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 94. Przy okazji wspomnieć trzeba o zamachach bombowych na cele żydowskie w 1923 r. (u prof. Władysława Natansona, pod redakcją żydowskiego „Naszego Dziennika”). Władze podejrzewały o ich przeprowadzenie narodowców (m.in. Tadeusza Bieleckiego i Klaudiusza Hrabyska). Możliwe jednak, że były one prowokacją komunistycznej organizacji Wacława Bagińskiego i Stanisława Wieczorkiewicza. *Zamachy krakowskie*. MNi, nr 658: 1923; M. SOB CZAK: *Stosunek...*, s. 195–196; M. MRO CZKO: *Stanisław Kozicki...*, s. 207; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 87.

który „ukochał Naród swą przeczystą duszą”<sup>286</sup>. Co jasne, Młodzież Wszechpolska występowała przeciw pacyfizmowi. Stanisław (?) Janicki twierdził, że: „Nacjonalista [...] powinien wojsko swego Narodu kochać i szanować”. T. Piechur posuwał się jeszcze dalej, głosząc militaryzację narodu: „Polak każdy to dziś żołnierz, czy to na froncie zewnętrznym, czy też wewnętrznym”<sup>287</sup>.

Silniej niż starsi endecy młodzież narodowa akcentowała antysemityzm. Już w 1917 r. polskie organizacje studenckie, organizując strajk w Warszawie, nie dopuściły doń organizacji żydowskich. W listopadzie 1918 r. młodzi nacjonalisci usuwali Żydów ze szkół w Lublinie, motywując to ich niepatriotyczną postawą. Poprzednik MW – Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej – w grudniu 1919 r. przyjął deklarację przeciw „elementowi żydowskiemu”, który „utrudnia prawidłowy rozwój społeczny i gospodarczy narodu”<sup>288</sup>. Przez uczelnie na przełomie 1922 i 1923 r. przetoczyła się fala wieców antyżydowskich. II zjazd MW w kwietniu 1923 r. wysunął żądanie *numerus clausus* (co zostało poparte przez R. Dmowskiego). Niebawem podjął to hasło Ogólny Zjazd Młodzieży Akademickiej we Lwowie. Przystąpiono do usuwania Żydów (a także Polaków pochodzenia żydowskiego) z polskich organizacji<sup>289</sup>. Jak przyznał po latach Tadeusz Bielecki: „Odcięliśmy się zdecydowanie od Żydów, stworzyliśmy czysto aryjską »rzeczpospolitą akademicką«”<sup>290</sup>. „Akademik” uzasadniał to tezą o rasowym zdeterminowaniu jednostki – żydowskość miała być silniejsza od woli zasymilowanego Żyda<sup>291</sup>. Młodym nieobce było pojęcie rasy w znaczeniu – jak pisał J. Mosdorf – „zbioru cech biologicznych danego narodu”<sup>292</sup>. W. Szpakowicz wyjaśniał, że „cechy rasowe [...] Żydów są tak silne, [...] iż zasymilowanie Żydów jest [...] utopją” – asymilacja możliwa jest tylko w stosunku do Aryjczyków<sup>293</sup>. Dla-

<sup>286</sup> Ś.p. Eligjusz Niewiadomski. „Akademik” 1923, nr 3; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 93, 106; M. SOBCZAK: *Stosunek...*, s. 189; D. PATER: *Na mogiłach poległych nie wygasły jeszcze ognie pamięci*. BK 2001, nr 2–6.

<sup>287</sup> S. JANICKI: *Młodzież a wojsko*. „Akademik” 1923, nr 14–15; T. PIECHUR: *Naród zbrojny*. „Akademik” 1922, nr 6; zob. też IDEM: *Oficer a młodzież akademicka*. „Akademik” 1922, nr 3; *Dziwne stanowisko*. MN 1925, nr 12.

<sup>288</sup> M. DOMAGALSKA: *Antysemityzm...*, s. 21; *Towarzystwo „Rozwój” i jego cele*. „Akademik” 1922, nr 5; T. PIETRZYŃSKI: *Walka o „spolszczenie” polskich wyższych uczelni*. „Akademik” 1922, nr 7; „*Numerus clausus*” w Sejmie. „Akademik” 1923, nr 3; *Walka o „numerus clausus”*. „Akademik” 1923, nr 4; *Zaraza*. „Akademik” 1923, nr 4; StJ.: *Nie tylko „numerus clausus”!* „Akademik” 1923, nr 5; *Numerus clausus*. „Akademik” 1923, nr 6–7; J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpicyńskiego*. Warszawa 2001, s. 18; M. SOBCZAK: *Stosunek...*, s. 141.

<sup>289</sup> M. SOBCZAK: *Stosunek...*, s. 145–146, 191, 196. Jako pierwsza wprowadziła „paragraf aryjski” Bratnia Pomoc Uniwersytetu Warszawskiego w 1923 r. *Z dziejów walki o młode pokolenie*. MN 1936, nr 42.

<sup>290</sup> T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 258.

<sup>291</sup> *Nie tylko numerus clausus...* Jak wyjaśniał Mosdorf: „[...] regułą asymilacji jest pochłanianie ras młodszych przez starsze”. J. MOSDORF: *Akademik...*, s. 5.

<sup>292</sup> J. MOSDORF: *Akademik...*, s. 5.

<sup>293</sup> W. SZPAKOWICZ: *Zagadnienie rasy*. „Akademik” 1924, nr 6–8.

tego „najbardziej niebezpieczne z polskiego punktu widzenia są właśnie pozornie zasymilowane jednostki, które swych cech jednak zatracić nie mogą, a korzystają z polskiej firmy. [...] Pierwszym zadaniem w celu odżydzenia życia narodowego jest powstrzymanie »pozornej asymilacji«, do której sami dajemy asumpt. [...] Problem żydowski na uczelniach to nie tylko numerus clausus: numerus clausus to »środek pomocny« w zupełnym odgraniczeniu się od Żydów”<sup>294</sup>. Deklaracja programowa MW z 1925 r. podtrzymywała te postulaty: „Wytyczną [...] polityki polskiej wobec Żydów winna być polityczna, kulturalna i gospodarcza izolacja oraz najdalej idące zmniejszenie ich liczby w Państwie”<sup>295</sup>.

Radykalizm nacjonalizmu młodoendeków przejawiał się także w tendencjach ekspansjonistycznych. Powołując się na Jana Popławskiego, pisano, że Polska „dążyć musi do owładnięcia obszarów, stanowiących jej dziedzictwo przyrodzone, określonych granicami naturalnymi, odpowiadającymi jej interesom narodowym i ekonomicznym”<sup>296</sup>. J. Mosdorf nie odbiegał zbyt od np. S. Grabskiego, pisząc: „[...] kierunek ekspansji naszej [...] zwracać się musi przede wszystkim na zachód i północo-zachód. Tam od lat tysiąca wre walka na śmierć i życie z naszym wrogiem odwiecznym – Niemcami”<sup>297</sup>. To jednak, o czym starzy co najwyżej nieśmiało przebąkiwali, u młodych przybierało postać oficjalnych deklaracji programowych. W 1926 r. rezolucja sekcji ideowej MW określała żądania Polski: „[...] koniecznym warunkiem rozwoju oraz bezpieczeństwa Polski jest jej oparcie o Bałtyk. Dążeniem trwałym i usilnym Polski musi być wcielenie do Polski Gdańska, likwidacja Prus Wschodnich przez uprzednie pozyskanie Mazurów i Warmii, wreszcie likwidacja Litwy Kowieńskiej, która jest tworem sztucznym”<sup>298</sup>. Domagano się zarazem prowadzenia polityki mocarstwowej: „To poczucie [mocarstwowość – J.T.] musi cechować stosunek Polski do Francji, Anglii, Włoch, Rosji, a zwłaszcza Niemiec. Jeśli chodzi o te ostatnie, to należy tępić w społeczeństwie defetyzm – należy karmić je tradycjami wielkich przewag oręża polskiego (Grunwald)”<sup>299</sup>. Warunkiem koniecznym mocarstwowości była, oczywiście, wewnętrzna konsolidacja państwa poprzez polonizację mniejszości kresowych<sup>300</sup>.

Śmielej niż „starzy” endecy wszechpolacy dokonywali też rewizji demokratycznej doktryny ustrojowej. Wprawdzie jeszcze w 1923 r. sceptycznie odnosili się do dyktatury („dyktatura wojska ani proletariatu nigdy nas nie zbawia”), ale

<sup>294</sup> Nie tylko numerus clausus...

<sup>295</sup> Deklaracja programowa Młodzieży Wszechpolskiej z III Kongresu. „Akademik” 1926, nr 1.

<sup>296</sup> Popławski o zagadnieniach ekspansji narodowej. „Akademik” 1923, nr 8–9; por. J. REMBIELIŃSKI: *Wola Wielkości*. „Akademik” 1923, nr 8–9.

<sup>297</sup> J. MOSDORF: *Akademik...*, s. 9; por. Z. SZWEDOWSKI: *Nasze zadania wobec Mazur i Warmii*. „Akademik” 1923, nr 6–7.

<sup>298</sup> *Rezolucja sekcji ideowej Młodzieży Wszechpolskiej*. SP 1926, nr 145. Żądania powtarzały się w następnych latach. R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 104, 167.

<sup>299</sup> *Rezolucja sekcji ideowej...*

<sup>300</sup> J. MOSDORF: *Akademik...*, s. 8–9.

już dwa lata później deklaracja programowa MW kładła nacisk na „czynnik silnej władzy państwowej”<sup>301</sup>. J. Mosdorf starał się przewyciężyć XIX-wieczną dychotomię demokracji i arystokracji w formule organicznej hierarchii. Twierdził: „Jesteśmy demokratami, bo uważamy, że wszyscy Polacy bez względu na pochodzenie [...] powołani są [...] do służenia Ojczyźnie i że żadnej różnicy w prawach i obowiązkach wobec państwa być nie może, z wyjątkiem różnic [...] pochodzących z różnego stopnia świadomości narodowej, ale właśnie dlatego możemy się nazwać [...] »hierarchistami«, bo uważamy hierarchię za najnormalniejszą formę ustrojową, oczywiście hierarchię nie urodzenia, ale wartości i kompetencji”<sup>302</sup>. To już nie tylko była próba usprawnienia parlamentaryzmu, lecz zarys, mglisty na razie, nowego ustroju, będącego alternatywą liberalnej demokracji.

Wszystkie te elementy zbliżały ideologię MW do faszyzmu. Już w listopadzie 1923 r. wszechpolacy na wiecu w Krakowie wznosili okrzyki: „Niech żyje Mussolini! Niech żyje faszyzm włoski!”, w Poznaniu Piasecki (czyżby studiujący tam Stanisław?) wołał: „dał nam przykład Mussolini, jak zwyciężać mamy”<sup>303</sup>. Rozbijając wiec piłsudczyków w Poznaniu w czerwcu 1926 r., bojówka MW i Organizacji Młodzieży Monarchistycznej śpiewała *Giovinezzę*. „Akademik” donosił: „Spojrzenia naszej młodzieży kierują się w stronę słonecznej Italii, w stronę wiecznego Rzymu, którego mury opromienia dziś blask nowej sławy” (nic dziwnego, że W. Wasiutyński nazwał środowisko skupione wokół „Akademika” „najwyższym ośrodkiem profaszystowskim”)<sup>304</sup>. Delegacja polskiej narodowej młodzieży akademickiej (m.in. Jan Rembieliński, Witold Chwalewik) nawiązała przyjazne kontakty z młodymi włoskimi faszystami już w 1924 r. na zjeździe w Oxfordzie. J. Jodziewicz na zjeździe MW przemawiał: „[...] ruch faszystowski [...] swoim rozmachem i siłą zadziwił cały świat współczesny – Wielki Wódz Mussolini uratował ducha narodowego Italii”<sup>305</sup>. Prezes MW J. Rabski utrzymywał ścisły kontakt z Polską Organizacją Faszystowską i starał się członków POF przyciągnąć do Młodzieży Wszechpolskiej. Oczywiście, wszechpolacy w szczególności sposób rozumieli faszyzm. Traktowali go jako włoski ruch narodowy – z jednej strony pokrewny innym ruchom nacjonalistycznym narodów katolickich (takim jak Action Française czy hiszpańska Unión Patriótica)<sup>306</sup>, z drugiej jednak cechujący się specyfiką niemożliwą do skopiowania. Na łamach „Akademika” pisano: „»faszyzm« polski, świadomy, że przeszczepianie wszystkich metod faszyzmu

<sup>301</sup> Deklaracja programowa Młodzieży Wszechpolskiej..., M.J.: Rocznica. „Akademik” 1923, nr 2.

<sup>302</sup> J. MOSDORF: Akademik..., s. 14.

<sup>303</sup> Wybiła godzina czynu..., por. A. PILCH: Rzeczpospolita akademicka..., s. 90, 92.

<sup>304</sup> Obowiązek. „Akademik” 1926, nr 1. Zob. też S. GRABSKI: O potęgę..., Drugi Kongres C.I.E. „Akademik” 1924, nr 13–18; W. WASIUTYŃSKI: Prawą..., s. 142–143; R. TOMCZYK: Myśl Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej. Szczecin 2008, s. 67.

<sup>305</sup> Komunikaty..., T. 3, z. 1, s. 314; R. TOMCZYK: Myśl..., s. 40.

<sup>306</sup> Zwycięstwo nacjonalizmu. „Akademik” 1923, nr 13; J.W. CICHOWSKI: O nacjonalistach francuskich. „Akademik” 1923, nr 6–7; Komunikaty..., T. 2, z. 2, s. 204.

włoskiego na nasz grunt byłoby [...] szkodliwym, świadomy [jest] jednak zarazem pokrewieństwa celów i środków”. Tymi cechami wspólnymi, wartymi naśladowania miały być nie tylko „bojowe metody”, ale przede wszystkim „skupienie wszystkich warstw ludności pod sztandarami idei narodowej”, „pójście w lud”, „walka o duszę ludu”<sup>307</sup>.

## 5.2

### Ruch narodowy po 1926 r.

#### 5.2.1

##### Koncepcje „starych”

Zamach majowy był wstrząsem dla obozu narodowego – obnażył zarówno nieskuteczność taktyki, jak i nieadekwatność ideologii<sup>308</sup>. Zainspirował reorientację endecji, sprawiając, że m.in. „wielu działaczy »starych« opowiadało się [...] za zmianą ustrojową zmierzającą ku ograniczeniu demokracji”<sup>309</sup>. W poufnym *Komunikacie Informacyjnym* donoszono: „[...] w miesiącu wrześniu [1926 r. – J.T.] posłowie Zdziechowski, Zwierzyński i Wierczak wystąpili w kołach naczelnych ZLN-u z propozycją stworzenia organizacji wychodzącej z łona ZLN, opartej na wzorach faszystowskich. Projekt ten spotkał się z gorącym sprzeciwem ze strony R. Dmowskiego, który oświadczył, że on osobiście opracowuje plan szeroko zakreślonej organizacji [...]. W ten sposób Dmowski zatrzymał działanie Zdziechowskiego i towarzyszy, przedstawił nową myśl [...] i nadał nowy kierunek”<sup>310</sup>. Nie oznaczało to jednak wygaszenia radykalnych nastrojów w szeregach Związku. Raporty policyjne sygnalizowały radykalizację Związku Ludowo-Narodowego („rewolucyjne a raczej zamachowe prądy”) w 1927 r. Oceniały: „Idee faszystowskie

<sup>307</sup> SPECTATOR: *Walka o duszę ludu*. „Akademik” 1923, nr 17–18. Współgrało to stanowisko z deklarowaną przez wszechpolsaków walką na dwa fronty – przeciw „doktrynerstwu społecznemu, nie liczącemu się z dobrem całości narodowej [...] oraz wybujałemu egocentryzmowi, niszczącemu więź społeczną”. *Zwycięstwo nacjonalizmu...*

<sup>308</sup> „Tak długo w dziennikach prawicowych czytaliśmy zachwyty nad dyktaturą, nad faszyzmem, nad Mussolinim, aż ów Mussolini [...] zjawił się, przybrawszy postać [...] całkiem nieoczekiwaną” – napisał z przekąsem A. Niemojewski. *Kandydatura dr. Adolfa Bnińskiego*. MNi, nr 816: 1926.

<sup>309</sup> J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 245–249. Charakterystyczne dla nowego klimatu było porzucenie pojęcia „demokracja” w nazwie Stronnictwa Narodowego. T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 286.

<sup>310</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 14.

coraz poważniej zaczynają się ugruntowywać w szeregach ZLN<sup>311</sup>. Poseł Wierczak na zjeździe delegatów Związku 2 lutego 1927 r. miał przywoływać przykład Mussoliniego jako wzór do naśladowania: „Komunistom dać radę może tylko obóz narodowy dobrze zorganizowany [i] uzbrojony. Swojego czasu Włochy były podobnie zagrożone niebezpieczeństwem przez komunistów [...], jednak we Włoszech znalazł się człowiek, który zrozumiał to niebezpieczeństwo i wówczas podjął organizowanie sił narodowych [...]. Gdyby we Włoszech nie znalazł się Mussolini, to Włochy dzisiaj byłyby w niewoli bolszewickiej, my powinniśmy mieć przykład z Włoch<sup>312</sup>. Za słowami postępowały czyny – w imieniu ZLN Bronisław Nelli organizował niezależne od Straży Narodowej bojówki: Kluby Sportowe, Kluby Młodzieży, Koło im. Popławskiego<sup>313</sup>.

Niektórzy historycy kwestionują wiarygodność policyjnych raportów, podkreślając demoliberalne przekonania „starych”<sup>314</sup>. Nie przecząc temu, można jednak przyjąć, że dezorientacja po przewrocie sprzyjała – choćby przejściowej i taktycznej – radykalizacji. Wszak Stanisław Grabski – sztandarowy przedstawiciel kierunku nacjonalliberalnego – pisał wówczas, że: „Liberalizm prowadzi z nieuchronną konsekwencją logiczną do atomizacji życia państwowego”<sup>315</sup>. Ponieważ „Liberalizm się przeżył”, trzeba było wybierać między bolszewizmem a faszyzmem – pozytywna opinia o Mussolinim nie pozostawiała wątpliwości, ku któremu rozwiązaniu się skłaniał. Uznając kryzys demokracji, twierdził: „Trwały ustrój państwowy musi się opierać na hierarchii”<sup>316</sup>. Krytyce „anarchicznej wolności szlacheckiej” towarzyszyła pochwała „genjusza jednostki”. Ale nawet wtedy S. Grabski podkreślał, że dyktatura to rozwiązanie co najwyżej przejściowe. Swoje poglądy streścił w formule: „Złe jest sejmowładztwo. Ale równie złe są [...] niekontrolowane [...] rządy jednostki czy kliki”<sup>317</sup>. Proponowane przezeń reformy miały umiarkowany charakter<sup>318</sup>.

Ostatecznie ZLN wrócił pod kuratelą „starych” w „narodowo-liberalne koryto”<sup>319</sup>. W obliczu zagrożenia ze strony dyktatury sanacyjnej „starzy” endecy zwarli szeregi wokół parlamentu. Głosili: „Naród polski, jako naród cywilizowany musi mieć ustrój reprezentacyjny, niezależny od osobistych widoków monarchy, względnie jakiegokolwiek oligarchii”<sup>320</sup>. Ich postulaty szły w kierunku naprawy,

<sup>311</sup> Ibidem, T. 1, z. 2, s. 230–231; T. 2, z. 2, s. 77.

<sup>312</sup> Ibidem, T. 2, z. 2, s. 77. Nie był to głos odosobniony – zob. ibidem, T. 1, z. 1, s. 24.

<sup>313</sup> Ibidem, T. 1, z. 2, s. 230–231, 233–234; T. 2, z. 2, s. 172.

<sup>314</sup> J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja Obozu Wielkiej Polski z 1931 r.* SH 1975, nr 2.

<sup>315</sup> S. GRABSKI: *Kryzys myśli państwowej.* Lwów 1927, s. 138.

<sup>316</sup> Ibidem, s. 33, zob. też s. 13, 36, 60–61, 132.

<sup>317</sup> Ibidem, s. 92, zob. też s. 59, 77, 80, 166.

<sup>318</sup> Ibidem, s. 82, 91, 143–147.

<sup>319</sup> Podziały frakcyjne nie do końca pokrywały się z ideowo-programowymi, np. nacjonalliberal Rybarski czasem brał stronę „młodych”. *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 327; T. 2, z. 1, s. 205.

<sup>320</sup> Ibidem, T. 2, z. 2, s. 311; por. ibidem, T. 3, z. 2, s. 490; T. 4, z. 2, s. 335; W. KOMARNICKI: *O konstytucję...*, s. 6–7; E. MAJ: *Związek...*, s. 285–287, 289; A. DUDEK, G. PYTEL: *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej.* Londyn 1990, s. 16; J. KORNAŚ: *Mysł...*, s. 353.



a nie obalenia parlamentaryzmu. Projekt z 1930 r. zakładał wzmocnienie egzekutywy, ale utrzymanie zasady odpowiedzialności parlamentarnej; kładł nacisk na zmianę ordynacji wyborczej do sejmu w celu stworzenia polskiej większości (senat miał zostać uzupełniony delegatami samorządu gospodarczego); domagał się instytucjonalnych gwarancji praworządności (Rada Stanu i Trybunał Konstytucyjny)<sup>321</sup>. „Krytyka parlamentaryzmu” – pisał R. Wapiński – „nie była bowiem w ujęciu większości przywódców endeckich starszej generacji równoznaczna z całkowitym odrzuceniem systemu rządów parlamentarnych. [...] parlamentaryzm ograniczony [...] w ich ocenach najpełniej zabezpieczał rządy elity narodowej”<sup>322</sup>.

S. Grabski, rewidując swe wcześniejsze poglądy, w 1929 r. zaprzeczał kryzysowi parlamentaryzmu. Twierdził, że dotyczy on jedynie społeczeństw bez silnej świadomości narodowej. Podkreślał związek między demokracją a poczuciem narodowym, gloryfikował wolnościowe i pokojowe tradycje polskie. Surowo krytykował obecne na prawicy tendencje antydemokratyczne – monarchizm i faszyzm (o tym drugim pisał, że „przeflancowany na nasz grunt [...] staje się marną karykaturą”, jest „zabawą w faszyzm, [...] zabawą szkodliwą”)<sup>323</sup>. Odrzucał zdecydowanie samowładztwo i rządy policyjne. Proponowany przez niego ustrój był „narodowładztwem” w dosłownym sensie – łączył zasadę nacjonalistyczną i demokratyczną. Wychodził od tezy, że: „Suwerenem państwa polskiego jest naród polski, a nie ogół zamieszkującej Je [!] ludności”, z czego wyprowadzał wniosek, że mniejszościom nie należą się pełne prawa obywatelskie<sup>324</sup>. Państwo miało być zorganizowane demokratycznie, ale w organach władzy wszystkich szczebli miała być ustawowo zagwarantowana większość polska. Zamierzał uzyskać ją poprzez ustanowienie kurii narodowościowych w wyborach do władz samorządowych i Izby Niższej parlamentu (zajmującej się polityką bieżącą państwa); w wyborach Izby Wyższej (dla której zawarowane były kwestie ustrojowe, polityka długofalowa i sprawy zagraniczne) oraz dożywotniego prezydenta uczestniczyć mogli tylko etniczni Polacy. Choć S. Grabski krytykował faszystowski korporacjonizm, to jednak chciał ograniczyć bierne prawa wyborcze – nabyć je można byłoby poprzez „pracę obywatelską w zarządach określonych ustawą związków”, co stwarzałoby możliwość manipulacji ze strony władz<sup>325</sup>. Nietrudno dostrzec, że „państwo narodowe” S. Grabskiego było

<sup>321</sup> W. KOMARNICKI: *O konstytucję...*, s. 10–13; W. KONOPCZYŃSKI: *Dziesięciolecie...*; *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 194–196. Zob. też np. R. RYBARSKI: *Naprawa Konstytucji*. MN 1928, nr 6; J. BARTOSZEWICZ: *Ustrój władz w państwie*. MN 1928, nr 18; por. U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 104–105.

<sup>322</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 257–258.

<sup>323</sup> S. GRABSKI: *Państwo narodowe*. Lwów 1929, s. 13, 14, zob. też s. 12, 16–19, 24–28, 32, 53, 64–65, 71, 157.

<sup>324</sup> *Ibidem*, s. 14, 19–20, 150–151, 154.

<sup>325</sup> *Ibidem*, s. 161–164, 170–171, 173, 175, 178.

projektowane jako antyteza autorytarnych, ale anacjonalistycznych koncepcji sanacyjnych.

## 5.2.2

### Obóz Wielkiej Polski

#### 5.2.2.1

##### Geneza i rozwój

W przeciwnym kierunku podążał Obóz Wielkiej Polski, który ześrodkowywał różne elementy krytyczne wobec demokracji. Impulsem do ich aktywizacji był zamach majowy – jak wspominał T. Bielecki: „Przegrana w maju 1926 r. [...] obnażyła słabe strony obozu narodowego”<sup>326</sup>. Na wielu „młodych” (np. J. Drobniku) energia i karność piłsudczyków wywarła ogromne wrażenie i fascynację metodami siłowymi. W lipcu do Dmowskiego udała się delegacja młodych (m.in. Rembieliński, Rossman, Stahl, Bielecki), postulując reorganizację obozu narodowego<sup>327</sup>. R. Dmowski wykorzystał odruch młodych do odsunięcia dotychczasowego kierownictwa i 4 grudnia 1926 r. stworzył OWP. Jak napisał Antoni Malatyński, była to „organizacja półwojskowa, [...] o charakterze t.zw. faszystowskim”<sup>328</sup>.

Obóz początkowo próbował jednak połączyć dwie sprzeczne tendencje: szeroką, otwartą na żywioły centroprawicowe, koalicyjną treść i faszystowską formę. Z jednej strony Dmowski chciał przyciągnąć do nowej formacji też konserwatystów, chadeków, piastowców, enpeerowców, z drugiej – oprócz organy wykonawcze na zasadzie nominacji. Bolesław Koskowski przedstawiał w grudniu 1926 r. OWP jako konsolidację żywiołów umiarkowanych przeciw radykalizmowi, tymczasem R. Dmowski oświadczał: „Stworzyliśmy organizację, opartą na hierarchii i karności. Wyłączamy z niej niepotrzebne dyskusje, uważamy, że wystarczy,

<sup>326</sup> T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 259; por. B. WASIUTYŃSKI: *Obóz Wielkiej Polski*. MN 1926, nr 41.

<sup>327</sup> T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 259; por. R. PIESTRZYŃSKI: *Naród...*, s. 9; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 111. Według Z. Stahla bliższa współpraca R. Dmowskiego z Młodzieżą Wszechpolską datowała się już od poznańskiego zjazdu w 1923 r. Z. STAHL: *Roman Dmowski i młode pokolenie*. „Awangarda” 1929, nr 7–8.

<sup>328</sup> A. MALATYŃSKI: *Nowy ruch...*, s. 52. Por. ze słowami R. Dmowskiego: „[...] od innych obozów politycznych różnimy się przede wszystkim typem organizacji opartej na zasadzie hierarchii, dyscypliny i odpowiedzialności osobistej kierowników [...]”. R. DANKOWSKI: *Nasz ruch*. APN 1934, nr 5; A. MICEWSKI: *Z geografii...*, s. 108–109.

aby nad tym, co zrobić trzeba w narodzie dla państwa, namyśliło się kilkunastu posiadających zaufanie rozumnych ludzi i wnioszek będzie więcej wart, niż ten, który się uchwała na tysięcznych wiecach<sup>329</sup>. Trudno wyobrazić sobie, by parlamentarni politycy taką ofertę przyjęli<sup>330</sup>. OWP pozostał faktycznie martwy.

Wobec fiaska projektu konsolidacji prawicy wzmocnieniu uległa tendencja radykalna. Młodzi z MW pchnęli Obóz w innym kierunku – wykorzystali powstanie OWP do „ubojowienia” ruchu i zmiany pokoleniowej. Jak napisał Adrian Tyszkiewicz: „[...] dotychczasowy, werbalny antyparlamentaryzm i antydemokratyzm OWP za sprawą młodych działaczy, którzy faktycznie przejęli [...] kierownictwo, zaczął przybierać czynną formę<sup>331</sup>. Potrzebę autonomicznej organizacji „młodych” uzasadniano potrzebą, by „nie zatruwać duchem oportunistycznym właściwym starszemu pokoleniu” endeków<sup>332</sup>. W styczniu 1927 r. na bazie „Akademika” założono „Awangardę”. Dnia 3 kwietnia 1927 r. we Lwowie odbył się Zjazd Młodych OWP. Powstał **Ruch Młodych** – „rycerska gwardia obozu katolicko-narodowego”. Przewodniczącym RM został Zdzisław Stahl, a do czołowych działaczy Ruchu należeli: J. Jodzewicz, J. Rembieniński, J. Zdzitowiecki, R. Piestrzyński i J. Mosdorf. Młodzi OWP najsilniejsi byli w Małopolsce Wschodniej i Wielkopolsce – tam, gdzie wcześniej istniały najbardziej radykalne ośrodki MW. Ponieważ Ruch Młodych był jedyną realnie działającą częścią OWP (wedle słów T. Bieleckiego: „Od trzech lat [...] działał wyłącznie Ruch Młodych”), w 1931 r. zapadła decyzja o zjednoczeniu struktur, czyli o faktycznym podporządkowaniu Obozu „młodemu”<sup>333</sup>.

„Młodzi” od początku byli niezadowoleni z polityki władz Obozu. Chcieli czynu, odrzucali kompromisy – policja ostrzegała, że „młodzież akademicka

<sup>329</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 268–269; *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 4; T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 156; por. Z. KACZMAREK: *Obóz Wielkiej Polski*. Poznań 1980, s. 8; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 19; K. GOŁDYŃSKA: *Przekształcenia struktury Narodowej Demokracji na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. „Imponderabilia” 2010, nr 1.

<sup>330</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 265–267; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 78; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 4–5; K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec przewrotu majowego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Z. KARPUS, G. RADOMSKI, W. WOJDYŁA. Toruń 2008, s. 165.

<sup>331</sup> A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 183; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 268; R. DOBROWOLSKI: *Związek...*, s. 667–668.

<sup>332</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 295.

<sup>333</sup> Ibidem, T. 2, z. 1, s. 84; K. MUCHA: *Obóz...*, s. 74–79, 119–127, 154–165, 338; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 125–126; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 95, 195–198; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 222; J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja...*; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 16, 66; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, s. 248. Co ciekawe, przeciw tej decyzji wystąpili „młodzi” z Poznania (Zdzisław Stahl, Ryszard Piestrzyński, Jan Zdzitowiecki), niechętni utracie samodzielności przez Ruch Młodych. Nie zyskali tu jednak poparcia innych ośrodków Ruchu (np. Warszawy), co świadczy o niejedności młodego pokolenia narodowców. J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja...*

jest zdecydowana bić się wszędzie<sup>334</sup>. „Młodzi” – jak zapowiadał J. Drobnik – „energicznie występować będą przeciwko tym wszystkim, którym idea narodowa jest obca. [...] metody tej walki to całkowite wyzbycie się jakiegokolwiek kompromisu<sup>335</sup>. Policynny raport na początku 1929 r. donosił, że zdaniem endeckiej młodzieży kierownictwo składa się z „ludzi bez wątpienia ideowych, lecz już niedołącznych, [...] którzy palące zagadnienia [...] traktują po akademicku”, dlatego „trzeba »mamutów« od roboty odsunąć<sup>336</sup>. „Młodzi” negatywnie odnosili się do „parlamentyzowania” – „grupa poznańska” OWP („Awangarda”) już w 1928 r. wystąpiła z memoriałem krytykującym kandydowanie „młodych” do Sejmu, co można uznać za pierwszy przejaw krytyki parlamentarnych metod działania<sup>337</sup>. J. Drobnik wyjaśniał: „Nie chcemy i nie możemy być obciążeni taktyką ludzi, których nie uznajemy jako dzisiaj jeszcze zdolnych do przywództwa<sup>338</sup>. Co więcej, krytyka zaczęła obejmować też R. Dmowskiego. Brakowało mu cech wodzowskich, których oczekiwali od niego młodzi. Jak wspominał W. Wasiutyński: „Młodzież chciała w nim [Dmowskim – J.T.] widzieć Wodza przez duże W. Dmowski patrzył na to krytycznie, a nawet sarkastycznie. Młodzież oczekiwała rozkazów i haseł; Dmowski wygłaszał odczyty o historii cywilizacji<sup>339</sup>. Nic więc dziwnego, że rozczarowanie R. Dmowskim wyrażał np. J. Drobnik: „U nas Dmowski jest wprawdzie wodzem i autorytet posiada taki sam jak Piłsudski, jednak robotę praktyczną [...] pozostawił on innym [...]. Było to ciało kolegialne. Akcja nie koncentrowała się, nie było w niej ani jednolitości, ani tej celowości i woli, którą może dać tylko jedna autorytatywna i rozkazująca osobistość będąca zarazem głównym motorem<sup>340</sup>.”

Dowodem ideologicznego usamodzielnienia się „młodych” było sformułowanie w 1932 r. *Wytycznych programowych* Oddziału Akademickiego OWP. W listopadzie 1932 r. powstał **Związek Młodych Narodowców**, założony jako regionalna organizacja „młodych” w Wielkopolsce i na Pomorzu. Choć ZMN zrazu nie odbiegał od głównego nurtu endecji, to niebawem wybił się na samodzielność<sup>341</sup>.

<sup>334</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 117.

<sup>335</sup> *Ibidem*, T. 4, z. 2, s. 312.

<sup>336</sup> *Ibidem*, T. 3, z. 1, s. 75–76. Prowadziło to do rozłamów, np. w Krakowie wiosną 1931 r. powstała Polska Niezależna Młodzież Narodowa (Mieczysław Wojtaszewski, Ignacy Kleszczyński, Leon Iżycki), później dryfująca w kierunku sanacji. R. TOMCZYK: *Mysł...*, s. 193.

<sup>337</sup> J. DROBNIK: *W ogniu przemian*. Poznań 1934, s. 60–62; Z. WOJCIECHOWSKI: *Mysli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937, s. 41.

<sup>338</sup> H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 141.

<sup>339</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 289; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 10.

<sup>340</sup> H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 111–112.

<sup>341</sup> AAN, MSW, sygn. 851, k. 47, 119, 133, 146; T. SELIMOWSKI: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1930, s. 36; K. OSIŃSKI: *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*. Toruń 2008, s. 295–299, 328; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 181–188; J. GRABOWSKI: *Owoc pięcioletniej pracy (rys historyczny Zasad Programu Narodowo-Radykalnego)*. „Falanga” 1937, nr 6.

## 5.2.2.2

## Kult młodości

Swoistość ideologii „młodych” przejawiała się – co naturalne – w kulcie młodości. Głoszono: „Jesteśmy narodowcami, bo jesteście młodzi: nacjonalizm jest ideologią młodości”. Faszizm określano jako „ustrój i rządy młodych”<sup>342</sup>. Po raz pierwszy hasła pokoleniowe pojawiły się w czasie Zjazdu Młodych w kwietniu 1927 r. „Młodzi” oznajmili: „Każde pokolenie ma własne odrębne oblicze duchowe” – według J. Mosdorfa specyfika młodego pokolenia wyrażała się w tym, że „poczucie karności, zamiłowanie ładu [...] jest silniejsze od hasła wolności”<sup>343</sup>. W dokumentach Obozu znaleźć można apologię młodzieży: „Młodzież polska wnosi w jego szeregi bezinteresowność, szlachetność i oddanie się całkowite sprawie [...]. Nie będąc obciążona nałogami dotychczasowego sposobu myślenia, najlepiej rozumie ducha nowej organizacji, która jedynie zdolna jest dać Polsce potęgę. Świeżym umysłem lepiej ogarnia i przenika skomplikowany splot zagadnień powojennych [...]. Nie zmęczona wojną i niematerializowana, bardziej wrażliwa jest na godność narodu i jego stanowisko w świecie”<sup>344</sup>. Prowadzić musiało to do idei przewodniej roli młodzieży, a w konsekwencji – do konfliktu ze starszym pokoleniem działaczy<sup>345</sup>. J. Drobnik nie ukrywał, że „młodzi” nie chcą być tylko narzędziem. Mówił otwarcie: „Ambicje Młodych są wielkie i nie ograniczają się tylko do akcji werbunkowej i bojowej, ale sięgają również [...] budowania Wielkiej Polski. [...] nie ma zaufania, by starsze pokolenie [...] miało ruchem Młodych kierować”<sup>346</sup>.

Przyczyną zerwania były kwestie taktyczne – w kierownictwie ZMN kiełkowała już myśl o porozumieniu z rządem. J. Drobnik w 1930 r. uznał, że „należało od razu szukać porozumienia się z piłsudczykami [...] i uchwycić sposobność do zbliżenia się do narzędzia siły, do którego przecież zawsze wzdychano”. Z. MAZUR: *Antenac...*, s. 128.

<sup>342</sup> St. L-ski: *U podstaw myślenia politycznego*. „Awangarda” 1930, nr 7–11; R.P.: *Czasy młodego pokolenia*. „Awangarda” 1929, nr 9; por. Z. STAHL: *Młodzi*. „Awangarda” 1927, nr 4–5; *Armia Młodych*. „Awangarda” 1927, nr 8–10; R. DANKOWSKI: *Nasz ruch...*

<sup>343</sup> J. MOSDORF: *Nowe czasy – nowi ludzie*. „Szczerbiec” 1931, nr 5; por. Z. STAHL: *Roman Dmowski...*; *Przebieg Zjazdu Młodych w Gdyni*. „Awangarda” 1930, nr 5–6; *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 287; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 117.

<sup>344</sup> AAN, Zbiór dokumentów Obozu Narodów [dalej: ON], sygn. 5, k. 45.

<sup>345</sup> S. DĄBROWSKI: *Młodzi i kryzys inteligencji w Polsce*. „Awangarda” 1928, nr 9–10; J. DROBNIK: *Odrębność, fronda, czy ciągłość*. „Awangarda” 1930, nr 5–6; por. K. MUCHA: *Obóz...*, s. 195–199. Mimo to w wyborach w 1928 i 1930 r. „młodzi” zaangażowali się w kampanię wyborczą „starych” z ZLN. H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 164; IDEM: *Endecja i sanacja w walce o wpływ w Wielkopolsce w świetle wyborów parlamentarnych 1928 roku*. W: PZH. T. 2. Red. A. CZABAŃSKI. Poznań 2004.

<sup>346</sup> J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja...* Aczkolwiek w tekstach Jerzego Drobniaka dostrzec można też akcenty wobec młodzieży krytyczne. J. DROBNIK: *Przesilenie współczesnej polityki. Szkice i uwagi*. Poznań 1929, s. 114.

Ideologia „młodych” zawiera też koncepcję „nowego człowieka”. Częściowo wyrastała ona z wcześniejszych endeckich dążeń do reformy charakteru narodowego, zyskała jednak nową, zdynamizowaną postać. Początkowo jeszcze endecja oponowała przeciw sanacyjnemu ideałowi wychowawczemu „żołnierza z zamiłowania”. Z. Wasilewski w ogóle był przeciwny formowaniu „nowego typu Polaka”, proponując raczej oparcie się na tradycyjnych cnotach. W latach 30. pojawił się jednak typ „obozowca-bojownika”, mający u podstaw pryncypia bojowości, karność, religijność i inicjatywność. T. Bielecki opisywał go następująco: „Ten nowy człowiek powinien się odznaczać przede wszystkim silnym fizycznym wyrobieniem. Musi mieć siłę fizyczną, aby pielęgnować swego ducha. [...] Zaletą i obowiązkiem nowego człowieka, członka OWP jest pokonanie w sobie strachu. Należy wyrobić w nim [...] odwagę cywilną bronięcia swej idei i tłumienia w odpowiedni sposób wszelkiej działalności wrogiej narodowi [...] Nowy człowiek musi odrodzić społeczeństwo polskie, musi spełnić ten ogrom pracy, który przed nami stoi, [...] jeśli chodzi [...] o przełamanie tej niewolnej psychologii, która wśród nas jeszcze panuje”<sup>347</sup>. Idei wychowania „nowego człowieka” towarzyszyło dowartościowanie pierwiastka irracjonalnego, romantycznego – postulowano, by „łączyć realizm z romantyzmem”<sup>348</sup>.

### 5.2.2.3

#### Militaryzacja działalności

Najbardziej wyraźną cechą OWP były militarne formy działania: hierarchiczne podporządkowanie, mundury, tajność obrad, szkolenie wojskowe, bojówkarskie akcje. Wojownicza retoryka towarzyszyła od początku działaniom Obozu. „Jesteśmy narodowcami, bo nam więcej przypada do gustu ideologia bohaterska, od płytkiego utylitaryzmu burżuazyjno-socjalistycznego”, wyjaśniała „Awangarda”<sup>349</sup>. OWP – pisano – „nie boi się użycia siły [...] Znakiem naszym, przecież nie pióro, lecz Miecz, którym da Bóg już rychło wyrąbimy sobie drogę do Wielkiej Polski”<sup>350</sup>. W dokumencie *Obóz Wielkiej Polski a rola młodych* stwierdzano: „Obóz Wielkiej Polski, w przeciwieństwie do zwykłego stronnictwa, traktuje swoich członków jak żołnierzy, spełniających na wyznaczonym stanowisku

<sup>347</sup> S. KILIAN: *Mysł społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*. Kraków 2000, s. 31; IDEM: *Mysł edukacyjna...*, s. 74, 79, 105; K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 46–47; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 128, 370.

<sup>348</sup> J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 25–26.

<sup>349</sup> St. L-ski: *U podstaw...*; por. Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 72; K. MUCHA: *Obóz...*, s. 36–37, 186.

<sup>350</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 295.

służbę narodową<sup>351</sup>. Model ten przenoszono na koncepcje ustrojowe – deklaracja Ruchu Młodych głosiła: „Pojmując życie Narodu jako nieustanne dążenie naprzód do rozwoju i potęgi, [...] dostosować pragniemy organizację narodu do organizacji armii walczącej<sup>352</sup>. Stąd wywodzą się niezliczone militarne porównania, np. J. Jodziewicz na zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej mówił: „Młodzi OWP są awangardą obecnego ruchu narodowego, »są żołnierzami wielkiej armii narodowej«, która ma za zadanie – tak jak armia bojowa – zwyciężać na froncie wroga zewnętrznego<sup>353</sup>. Podkreślano nierozzerwalny związek między militaryzmem a nacjonalizmem. Obóz stylizowano na ruch kombatancki. Przykładowo, Z. Wojciechowski pisał, że „w Obozie Wielkiej Polski na czoło wysunął się ruch Młodych, który był w istocie ruchem kombatanatów, ale tych najmłodszych, tych z polskich już wojen<sup>354</sup>. W „Szczerbcu” tak opisano zbiorckę obozowców: „Do raportu stają w dwuszeregu karnym i męznym, wyprostowani słuchają rozkazów. Uzbrojeni?! Żołnierze?! A jednak żołnierze i uzbrojeni! W broń niewidzialną okiem gołym, ale straszną w walce i niezwyctęzoną<sup>355</sup>.”

Charakterystyczne było przemówienie T. Bieleckiego na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Młodych OWP 30 października 1929 r. Mówił on wówczas: „Nie czas na dyskusje. Trzeba przystąpić do czynu. Na terror trzeba odpowiadać terrorem [...]. Trzeba bić bandytów, a nie pozwolić bić się przez bandytów<sup>356</sup>. Jednak już chwilę później okazało się, że walka to nie tylko wymuszony odruch samoobrony, ale także przejaw filozofii czynu: „Pokonać trzeba ociętałość i bezwład w naszym społeczeństwie [...]. My chcemy rozkoszy twórczego życia. Wolimy spalać się w twórczym wysiłku, niż gnić bez ruchu<sup>357</sup>. Prasa narodowa coraz częściej potępiła pacyfizm i rehabilitowała militaryzm. Podkreślano, że „pierwiastek bojowy” jest „bardzo doniosłym czynnikiem ogólnej kultury narodu”, że trzeba chcieć i umieć walczyć, dlatego „ideałem naszym musi być pojęcie rycerza. Rycerz to człowiek wolny [...]. Walczy o swe przekonania, o swą wiarę [...]. Walkę tę traktuje jako swój [...] najświętszy obowiązek<sup>358</sup>. Według J. Mosdorfa: „Trzeba nam ducha dawnych zakonów rycerskich karnych, twardych, nieugiętych [...] Trzeba mieć wolę i siłę narzucenia ludziom [...] tego, co Polsce potrzebne<sup>359</sup>. Obóz miał być „armią narodową, walczącą o Wielką Polskę”.

<sup>351</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 41.

<sup>352</sup> *Wyznanie wiary młodego pokolenia Ziemi Zachodnich*. „Awangarda” 1927, nr 8–10.

<sup>353</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 314; por. „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 69.

<sup>354</sup> Z. WOJCIECHOWSKI: *Myśli... Seria 2*, s. 34; J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 60–61; por. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 62–63.

<sup>355</sup> A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 385.

<sup>356</sup> *Komunikaty...*, T. 4, z. 2, s. 367.

<sup>357</sup> *Ibidem*; por. S.W.: *O czynną postawę*. „Awangarda” 1929, nr 5–6; J. STANKIEWICZ: *Walka o charakter*. MNa 1931, nr 7.

<sup>358</sup> S. NIEWIADOMSKI: *Ideał rycerski*. „Awangarda” 1929, nr 5–6; por. J. REMBIELIŃSKI: *Pacyfizm*. MN 1926, nr 16; *Idem*: *O stosunek do armji*. MN 1929, nr 13.

<sup>359</sup> M. KOTAS: *Jan Mosdorf...*, s. 35.

Deklaracja Ruchu Młodych zapowiadała więc: „Przykładać musimy szczególną wagę do wychowania wojskowego wszystkich obywateli i do utrzymywania ich w stanie ciągłej gotowości żołnierskiej”<sup>360</sup>. W przypadku niektórych działaczy można mówić wręcz o kulcie siły i agresji<sup>361</sup>.

Bojowym hasłom towarzyszyły konkretne działania. Cytując źródła policyjne: „Taktyka Obozu [OWP – J.T.] jest podwójną: jawną, organizującą ludzi dla przyszłej akcji wyborczej i tajną, popierającą i wspomagającą różne organizacje spiskowe”<sup>362</sup>. Werbowano więc oficerów, organizowano siatkę wywiadowczą, gromadzono broń (którą np. w Kielcach zdobywano przez włamania), prowadzono szkolenie wojskowe (sekretariat OWP wydał 4 maja 1927 r. okólnik o obowiązku przeszkolenia wszystkich członków w wieku 20–42 lata). Z. Stahl przemawiał: „[...] młodzi OWP postanawiają wszyscy wstępować do przysposobienia wojskowego Towarzystwa »Sokół«, by tam nauczyć się sposobów czynnej walki z wrogiem polskości. Każdy obywatel musi nie tylko umieć politykować, ale również musi umieć walczyć, by skutecznie bronić ojczyzny i wiary”<sup>363</sup>. Początkowo zamierzano oprzeć się na Straży Narodowej, która miała zostać zreorganizowana w Pogotowie Narodowe, obejmujące też narodowe stowarzyszenia sportowe i kombatanckie (wywierano np. nacisk na Związek Hallerczyków, by wcielił Błękitne Drużyny do Straży). Tajny *Regulamin o stosunku OWP do stowarzyszeń p.w. i organizacji sekcji pogotowia technicznego* (rozesłany 29 marca 1927 r.) zawierał informacje: „Istniejące organizacje pogotowia dzielą się na dwie grupy: pierwsza – dla których dzisiejszym zadaniem jest ćwiczyć się i organizacyjnie przygotowywać na chwilę wybuchu anarchii ogólnej [...] (przykładem takiej organizacji są [...] stałe drużyny sokole); druga – przeznaczona do działania nieustannego, polegającego na stałym tropieniu wszelakiej działalności przygotowującej anarchię, na zajmowaniu wobec niej stanowiska zaczepnego [...] (taką organizacją jest przede wszystkim »Straż Narodowa«)”<sup>364</sup>. Niektórym to nie wystarczało – w czerwcu 1927 r. pojawiła się w Lubelskiem efemeryczna tajna organizacja terrorystyczna Legion Obrony Polskiego Państwa (Zbigniew Kryński, Stanisław Wojewoda, Bolesław Podlewski)<sup>365</sup>.

Konfrontacyjna postawa współbrzmiała z przekonaniem R. Dmowskiego, że „wiek dwudziesty postawi w każdym kraju naprzeciw siebie dwa obozy, z jednakoowymi, bardzo prostymi i bardzo realnymi programami: wytepić przeciwnika”<sup>366</sup>. To przeświadczenie przekładało się na wskazówki taktyczne, przyjmujące za

<sup>360</sup> *Wyznanie wiary młodego pokolenia...*; por. „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 69.

<sup>361</sup> J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 62, 68.

<sup>362</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 88.

<sup>363</sup> *Ibidem*, T. 2, z. 1, s. 113; T. 2, z. 2, s. 73–74, 108, 127, 171, 203; AAN, MSW, sygn. 851, k. 18; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 333; H. LISIAK: *Działalność Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu w latach 1930–1932*. PZH 2004, T. 3.

<sup>364</sup> A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 45–46; *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 14; T. 1, z. 2, s. 215; T. 2, z. 2, s. 171.

<sup>365</sup> *Na marginesie t. zw. afery kieleckiej*. MNi, nr 1088: 1931; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 235.

<sup>366</sup> T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 123.



punkt wyjścia uznanie piłsudczyków za polski odpowiednik rządu Kiereńskiego, po którym musiał nastąpić bolszewicki chaos. Narodowcy zamierzali wówczas wystąpić w roli włoskich faszystów, którzy zwycięsko rozprawią się z czerwonym zagrożeniem. Zgodnie z policyjnymi źródłami: OWP „liczy na powstanie wówczas, kiedy komuniści rozpętają wojnę domową [...], a OWP ich uspokoi i wtedy dojdzie do władzy. [...] Rząd obecny stanie przed takimi zagadnieniami, którym nie będzie w stanie sprostać, a wówczas będzie zmuszony apelować o ratunek do społeczeństwa, a takim ratunkiem będzie zorganizowany OWP”<sup>367</sup>. Potwierdzał to J. Rembieniński, zdaniem którego R. Dmowski „był przekonany wtedy, że wypadki w Polsce potoczą się w sposób analogiczny jak za Alpami; że majowy zamach stanu doprowadzi do anarchii lewicowej, [...] a wobec tego tylko organizacja na wzór faszystów, głosząca hasła hierarchii, silnego rządu, karności, [...] przeniknięta duchem wojskowym – będzie umiała wyprowadzić kraj z bezładu”<sup>368</sup>.

Ten scenariusz jednak się nie spełnił. Po latach T. Bielecki wspominał zaskoczenie endeków: „Zamiast spodziewanej anarchii utrwały się stopniowo rządy tzw. »silnej ręki«”<sup>369</sup>. Zaczęli wobec tego brać pod uwagę możliwość rozwiązania siłowych. J. Rembieniński pisał: „[...] narodowy pogląd na świat uznaje dopuszczalność przewrotu, kiedy naród [...], zostaje wyzuty ze swych praw, kiedy w imię tych praw obalić pragnie nieprawowitą władzę”<sup>370</sup>. Według policyjnych sprawozdań już latem 1927 r. „władze naczelne OWP mówią głośno o gotowości swej do zamachu stanu”, prowadząc infiltrację armii<sup>371</sup>. R. Dmowski na posiedzeniu Rady Naczelnej SN 7 kwietnia 1929 r. stwierdził, że „zawsze starał się oszczędzać narodowi nowych wstrząśnień, ponieważ jednak sfery decydujące [...] świadomie dążą do zaostrzenia sytuacji – wstrząs nastąpić musi. Ale drugi zamach musi przynieść zwycięstwo żywiołom narodowym”<sup>372</sup>. Janusz Poraj-Biernacki, przemawiając do Młodzieży Wszechpolskiej, zapowiadał: „Młodzież akademicka narodowa musi być przygotowana na wszelkie ofiary, bowiem zbliża się czas, kiedy władza będzie musiała przejść w ręce nasze, a która [...] dobrowolnie nie zostanie oddana”<sup>373</sup>. Na początku lat 30. w wielkopolskim OWP rzucono hasło „marszu na Warszawę”<sup>374</sup>.

W oczekiwaniu na przewrót atakowano przeciwników politycznych i sanacyjną administrację. Według policyjnego raportu głoszono, że: „Człowiek

<sup>367</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 38.

<sup>368</sup> J. REMBIENIŃSKI: *Potomstwo „obozowe”*. „Podbipięta” 1936, nr 4.

<sup>369</sup> T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 163.

<sup>370</sup> J. REMBIENIŃSKI: *Przewrót i praworządność*. MN 1928, nr 16.

<sup>371</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 230. W tym czasie w Samborze OWP rozpowszechniał plotki o przewrocie gen. Stanisława Szeptyckiego. A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 184. Pogłoski o prawicowym przewrocie słyhać było też w 1931 r. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, s. 285.

<sup>372</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 2, s. 429.

<sup>373</sup> *Ibidem*, T. 3, z. 1, s. 331.

<sup>374</sup> H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 173.

znajdujący się w OWP musi godzić się, mimo sumienia nawet, z rozkazami i czynami niemoralnymi w stosunku do obecnego Rządu, bo naszą zasadą jest »cel uświęca środki«, a hasłem dobro narodu, a więc wszystko jest dobre, co podrywa obecny Rząd”<sup>375</sup>. Brutalność walk nasilała się przed wyborami (samorządowymi w 1927 r., parlamentarnymi w 1928 i 1930 r.). Stefan Sacha zapowiedział, że o ile akcje w 1930 r. były dla narodowców manewrami, o tyle w 1931 r. podejmą oni walkę czynną z sanacją. Równoległe zaostrzał się konflikt nacjonalistów z mniejszościami narodowymi. Jesienią 1928 r. doszło do starć polsko-ukraińskich we Lwowie, w czerwcu następnego roku w tym samym mieście wybuchły zamieszki skierowane przeciw Żydom, oskarżonym o zakłócenie procesji Bożego Ciała<sup>376</sup>. OWP określiło wypadki lwowskie jako „rewolucję narodową”. Narodowcy grozili, że „chwycą się środków radykalnych, które godzić mogą w bezpieczeństwo życia i mienia Żydów lwowskich”<sup>377</sup>.

Uproszczeniem jednak byłoby postrzeganie bojowości Obozu tylko w kategoriach rosnącej agresywności narodowców. Istotną rolę odegrały represje policyjne spadające na obóz narodowy. Źródła policyjne donosiły: „Wejście na drogę pracy konspiracyjnej miarodajne koła Stronnictwa Narodowego motywują niemożnością prowadzenia normalnej pracy organizacyjnej”<sup>378</sup>. Paramilitarna aktywność endeków miała charakter – przynajmniej na początku – w dużej mierze defensywny, była niejako wymuszona akcjami bojówek sanacyjnych czy socjalistycznych. Latem 1927 r. policja donosiła o organizowaniu samoobrony OWP w reakcji na zabójstwo narodowca przez bojówkę PPS. Największą – wręcz przełomową – rolę odegrał atak piłsudczyków na zjazd „młodych” w Gdyni w maju 1930 r. Według J. Rembienińskiego wtedy „po raz pierwszy na siłę odpowiedzieliśmy siłą”<sup>379</sup>. Rok później T. Bielecki już z dumą pisał w „Szczerbcu”, że „narodowcy dziś biją, a nie są bici”<sup>380</sup>. Od tej pory militaryzacja Obozu uległa wyraźnej intensyfikacji<sup>381</sup>.

Po przejściu kontroli nad OWP przez „młodych” zamiast tworzenia wyodrębnionej bojówki z militaryzowano całą strukturę i działalność Obozu. T. Bie-

<sup>375</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 74; T. 2, z. 2, s. 108; por. AAN, MSW, sygn. 851, k. 32–33; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 167, 248; A. PIŁCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 203; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 174; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, s. 206–210, 212–213; K. MUCHA: *Obóz...*, s. 158–159.

<sup>376</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 91, 99; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 243; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, s. 164, 214, 229–231; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 211–212; A. PIŁCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 198. Wystąpienia antyżydowskie we Lwowie powtarzały się odtąd regularnie. A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 227, 240–244.

<sup>377</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 154.

<sup>378</sup> *Ibidem*, T. 3, z. 1, s. 302; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 162.

<sup>379</sup> Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 27–33; *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 215; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, s. 204–206; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 161, 347, 355.

<sup>380</sup> S. KILIAN: *Mysł społeczno-polityczna...*, s. 31.

<sup>381</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 163.

lecki postulował „działanie w kierunku wytworzenia organizacji bojowej przez opanowywanie związków b. kombatantów”, oboźny dzielnicowy Zygmunt Pluciński opowiadał się za „bardziej wojskowym traktowaniem całej organizacji”<sup>382</sup>. Według A. Tyszkiewicza „z końcem lat 20. działalność OWP wchodziła w radykalną fazę, by z początkiem następczej dekady przyjąć jak najbardziej skrajne i brutalne formy”<sup>383</sup>. W strukturze OWP pojawiły się sekcje techniczne, łączności, wywiadu, sanitarne. Ustalono „plany alarmowo-mobilizacyjne, polegające na systemie łańcuchowo-łącznikowym”<sup>384</sup>. Wprowadzono nowe formy działalności: apele z raportami, zloty i przemarsze. Kładziono nacisk na szkolenie fizyczne (a nie ideologiczne!) członków w myśl hasła: „Ćwiczyć tylko bronią i wyrabiać pięści”; w Bydgoszczy prowadzono cykl wykładów na temat starć ulicznych. Zewnętrznym wyrazem dokonującej się transformacji było wprowadzenie odznaki organizacyjnej („ręki z mieczem”), umundurowania i pozdrowienia. Starano się opanować „Sokoła” i organizacje kombatanckie hallerczyków i dowborczyków (Eugeniusz Pauly), kontrolowano Związek Faszystów Polskich i Związek Rycerzy Orła Białego. Z inicjatywy członków OWP (Tadeusza Horodyńskiego, Feliksa Fikusa, A. Malatyńskiego, H. Połońskiego) powstała Legia Podchorążych Rezerwy. W Wielkopolsce proendeckie organizacje kombatanckie, Stowarzyszenie Porządku Publicznego, Związek Faszystów Polskich i inne stowarzyszenia utworzyły w 1930 r. Legion Wielkopolski. Zdaniem A. Tyszkiewicza: „Połowa roku [1932 – J.T.] była kulminacją wysiłków zmierzających do przekształcenia OWP w sprawną strukturę paramilitarną”<sup>385</sup>.

Władze sanacyjne nie czekały jednak biernie. W marcu 1933 r. policja oskarżyła Obóz o przygotowywanie zamachu stanu, co stało się podstawą jego rozwiązania. Delegalizacja Obozu nie spotkała się – co musi zadziwiać – z czynnym oporem: setki tysięcy zorganizowanych i szkolonych na modłę wojskową członków pozostało biernych<sup>386</sup>. Mimo radykalnej retoryki okazali się psychicznie nieprzygotowani do podjęcia walki – transformacja w „nowego człowieka” nie dokonała się<sup>387</sup>.

<sup>382</sup> J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja...*; AAN, MSW, sygn. 850, k. 366; T. SELIMOWSKI: *Polskie legalne stronnictwa...*, s. 55; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 81; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 204; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu...*, s. 200, 288; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 97–103, 233.

<sup>383</sup> A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 54.

<sup>384</sup> AAN, MSW, sygn. 850, k. 402; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 175.

<sup>385</sup> A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 336, zob. też s. 233; AAN, MSW, sygn. 850, k. 165, 200, 421; *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 201; T. 3, z. 1, s. 209–210, 315; T. SELIMOWSKI: *Polskie legalne stronnictwa...*, s. 43, 53; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 287; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 149, 168, 175; K. MUCHA: *Obóz...*, s. 192.

<sup>386</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 27; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 299; por. A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 247. O rozwiązaniu OWP na Pomorzu: AAN, MSW, sygn. 850, k. 343.

<sup>387</sup> Antoni Malatyński winą za ten stan rzeczy obarczył kierownictwo OWP, które nie wzięło do stawiania oporu w obliczu delegalizacji. A. MALATYŃSKI: *Nowy ruch...*, s. 47–48. Tym niemniej fakt, że endecja była mentalnie nieprzygotowana do totalitarnej dyscypliny i bojówkarskiego ryzyka, potwierdzały źródła policyjne, w których znalazła się np. notatka: „ludzie z endecji

## 5.2.2.4

## Ideologia OWP: nacjonalizm katolicki

Różnice taktyczne prowadziły do tarć między OWP a Stronnictwem Narodowym. „Radykalizm czynu” prowadził do „radykalizmu idei”. Obozowiec Jerzy Kurcjuś zapowiadał, że Obóz stworzy program, który „wprowadzi w osłupienie” SN<sup>388</sup>. Ideologia nie nadążała jednak za faszystowską formą.

Ideowy fundament OWP tworzono poprzez katolicyzację nacjonalizmu. „Młodzi” w pełni zaakceptowali idee zawarte przez R. Dmowskiego w słynnej broszurze *Kościół, naród i państwo*<sup>389</sup>. Według R. Dmowskiego: „[...] tylko narody o etyce katolickiej zdołają sprostać zadaniom [...] tylko państwo narodowe zdoła wytworzyć Kościołowi warunki pełnego rozkwitu”<sup>390</sup>. „Awangarda” uzasadniała syntezę nacjonalizmu i katolicyzmu: „Jesteśmy narodowcami, bo mamy głębszy pogląd na świat, oparty na założeniach typu religijnego”<sup>391</sup>. Zamierzano urzeczywistnić „przymierze pierwiastków natury duchowej, zmierzających do organizacji, porządku i dyscypliny”, czyli katolicyzmu i ruchu narodowego<sup>392</sup>. J. Drobnik podnosił walory katolicyzmu jako systemu „narzucającego więzy wybujałym instynktom anarchicznej wolności i stanowiącego najpraktyczniejszy i najlogiczniejszy system etyczny [...], a w organizacji opartej na hierarchji i posłuszeństwie, stanowiącego antytezę liberalnego rozproszkowania”<sup>393</sup>. Nie mamy tu więc do czynienia z katolicyzmem integralnym – Kościół był jeszcze traktowany raczej jako część życia narodowego i instytucja użyteczności publicznej. Tym niemniej i w tym przypadku katolicyzm okazywał się stanowić przeszkodę utrudniającą pełną totalizację. Ruchy nacjonalistyczne mogły – zdaniem J. Drobniaka – „w Kościele katolickim znaleźć ten pierwiastek, który uchroni je od przesady, od gwałtu nad duszą człowieka-jednostki, od mechanizacji mas ludzkich, od zapomnienia o tem, że oprócz życia społecznego istnieje – mimo wszystko – również życie indywidualne”<sup>394</sup>. Wspólnota narodowa traciła rangę wartości najwyższej<sup>395</sup>.

nie przywykli jeszcze do rygoru narzuconego im przez Dmowskiego”. *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 238, 327; por. T. 2, z. 1, s. 28.

<sup>388</sup> AAN, MSW, sygn. 850, k. 273.

<sup>389</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 79, 87–96; IDEM: *Tradycjonalizm i modernizm w polskim nacjonalizmie*. W: *Narodowa Demokracja...*, s. 103, 105. Charakterystyczne, że Jędrzej Giertych w przeznaczonym dla harcerzy podręczniku stawiał „Służbę Bogu” na pierwszym miejscu, przed Ojczyzną! J. GIERTYCH: *My, nowe pokolenie!* Warszawa 1929, s. 11–29.

<sup>390</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 33.

<sup>391</sup> St. L-ski: *U podstaw...*; por. St.U.: *Co to są narodowcy?* MNa 1931, nr 3.

<sup>392</sup> J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 30.

<sup>393</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>394</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>395</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 91.

Ewolucja ta nie była jednak wolna od niekonsekwencji. Dokument *Obóz Wielkiej Polski a rola młodych* głosił, że „należy coś, albo nawet wszystko poświęcić z własnego ja, i z własnych interesów dla wyższej jednostki, jaką jest naród”<sup>396</sup>. Celem pozostawał „rozrost żywiołu polskiego w państwie polskim” – wciąż pobrzmiwały tu socjaldarwinistowskie akcenty: „ścieranie się ekspansywnych kultur narodowych [...] – stanowi zjawisko naturalne, [...] konieczne, jest prawem życia”<sup>397</sup>. Odrzucano zdecydowanie koncepcję państwa obywatelskiego jako „spółki polsko-żydowsko-rusko-niemieckiej”<sup>398</sup>. Stanowisko OWP było jednoznaczne: „Państwo Polskie winno być narodowym”<sup>399</sup>. Idea państwa narodowego miała skutki dwojakie: z jednej strony pociągała za sobą akcentowanie prymatu narodu nad państwem („państwo [...] jest niczem innym tylko prawem Narodu” – pisał Z. Stahl, a inny publicysta dodawał: „Państwo dla państwa, to [...] fikcja umysłowa i uczuciowa”), z drugiej wszakże – dowartościowywała państwo jako „suwerenno-prawną organizację narodu” (Z. Stahl krytykował „bagatelizowanie i lekceważenie państwa ze stanowiska narodowego”)<sup>400</sup>.

Koncepcja państwa narodowego konfliktowała obwiepolaków z mniejszościami narodowymi. R. Dmowski podkreślał, że nie można do władzy w państwie polskim dopuszczać mniejszości<sup>401</sup>. Według OWP: „Gospodarzem w Państwie winien być wyłącznie naród polski. [...] wszelkie mniejszości narodowe [...] nie powinny mieć takich samych uprawnień co do rządzenia Polską, jak naród polski”<sup>402</sup>. „Awangarda” krytykowała politykę wobec mniejszości za stwarzane im jakoby „»cieplarniane« warunki”. Program Dzielnicy Lwowskiej Ruchu Młodych postulował całkowitą polonizację administracji i oświaty, przydziały ziemi tylko dla Polaków, prawa wyborcze pod warunkiem znajomości języka polskiego, kontrolę państwa nad Kościołem greckokatolickim (m.in.

<sup>396</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 28.

<sup>397</sup> St. L-ski: *Państwo narodowe a problem mniejszości w Polsce*. „Awangarda” 1929, nr 4. Publicysta „Awangardy” twierdził też, że walka między narodami wymyka się ocenie etycznej. Choć R. Dmowski krytykował już egoizm narodowy. R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 106.

<sup>398</sup> St. L-ski: *Państwo narodowe...*; H. POŁOŃSKI: *Naród gospodarz. Studium społeczno-ustrojowe*. Poznań 1928, s. 12, 23.

<sup>399</sup> *Komunikaty...*, T. 4, z. 2, s. 250.

<sup>400</sup> Z. STAHL: *Zmysł państwowy – cecha zasadnicza ruchu narodowego młodego pokolenia*. „Awangarda” 1929, nr 1; IDEM: *Prawo narodu*. MNa 1931, nr 2; St. LSKI: *Państwo narodowe...* W środowisku młodonarodowym pojawiały się wszakże kontrowersje dotyczące roli państwa. Ryszard Piestrzyński wspominał np. Teodora Tyca („jeden z najzdolniejszych umysłów młodego pokolenia”), który „rozstał się z polską ideologią narodową dlatego, iż [uważał, że] przed narodem było państwo”. R. PIESTRZYŃSKI: *Naród...*, s. 82. Andrzej Micewski zauważa, że grupa „Awangardy” już w 1928 r. postulowała „syntezę narodowo-państwową”. A. MICEWSKI: *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1969, s. 227–228.

<sup>401</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 178; „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 74–75. Henryk Połoński doprecyzowywał, że prawa wyborcze do izby ustawodawczej mieliby tylko przynależący do narodu panującego. H. POŁOŃSKI: *Naród...*, s. 13.

<sup>402</sup> *Komunikaty...*, T. 4, z. 2, s. 250; por. „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 70.

wprowadzenie celibatu), rekatolicyzację Ukraińców wreszcie. Nie myli się jednak Szymon Rudnicki, stwierdzając bardziej elastyczne stanowisko „młodych” wobec mniejszości narodowych. „Młodzi” skłaniali się ku włączeniu słowiańskich mniejszości w polską wspólnotę narodową, nie stawiając już warunku wyrzeczenia się tożsamości. „Wytyczne” Oddziału Akademickiego OWP głosiły: „Chcemy wpoić w masy ruskie i białoruskie poczucie wspólnoty historycznej i cywilizacyjnej z narodem polskim [...] Nie pragniemy bynajmniej niszczyć regionalnej odrębności Rusinów i Białorusinów”<sup>403</sup>. Choć „młodzi” bezwzględnie zwalczali wszelkie przejawy separatyzmu, choć opowiadali się za asymilacją Kresów, to jednak tę asymilację rozumieli odmiennie – jako „podbój duchowy”<sup>404</sup>.

Stałej radykalizacji ulegał antysemityzm „młodych”<sup>405</sup>. W propagandzie OWP pojawiały się coraz mocniejsze tony apokaliptyczne, np. w „Komunikacie nr 1” głoszono: „[...] stoimy w przededniu decydującego ciosu polityki żydowskiej. Cios ten wymierzony jest w Naród Polski. Cztery miliony Żydów w Polsce mają się stać na naszej ziemi warstwą rządzącą. Ludność polska ma się zamienić częściowo na prozelitów żydowskich, a częściowo na masę niewolników”<sup>406</sup>. W ślad za tym wysuwano coraz dalej idące postulaty, nie zadowolając się już hasłami bojkotu gospodarczego i *numerus clausus*. Pod koniec 1931 r. Stanisław Pieńkowski rzucił na łamach „Myśli Narodowej” hasło *numerus nullus*, ale nie było to ostatnie słowo narodowców. Oficjalnie podjęto postulat „pozbawienia ich [Żydów – J.T.] praw politycznych z wszystkimi tego konsekwencjami oraz uniemożliwienia im [...] przenikania w życie indywidualne i zbiorowe zarówno kulturalne jak i gospodarcze narodu polskiego”<sup>407</sup>. Jak precyzował J. Mosdorf na posiedzeniu Rady Naczelnej MW w maju 1932 r.: „ludność posiadająca przynależność państwową polską, winna być podzielona na obywateli i przynależnych, nieposiadających praw politycznych. Do tych ostatnich należy włączyć Żydów bez względu na to, czy są wyznania możeszowego, czy też nie”<sup>408</sup>. Żydzi mieli być pozbawieni możliwości piastowania urzędów i funkcji publicznych, praktykowania wolnych zawodów wśród chrześcijan, posiadania ziemi; przewidywano skoncentrowanie ich w wyodrębnionych terytorialnie gettach. Występowano przeciw „marnowaniu krwi polskiej przez małżeństwa z Żydami i wychrztami.

<sup>403</sup> „Życie i śmierć dla Narodu!”..., s. 76; zob. St. LSKI: *Państwo narodowe...*; M. NOWAK: *Narodowcy...*, s. 181–182; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 222; Sz. RUDNICKI: *Obóz...*, s. 109.

<sup>404</sup> *Wytyczne w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej*. Warszawa 1932, s. 3.

<sup>405</sup> Według Romana Wapińskiego „w endeckiej polityce narodowościowej [...] nowatorstwo Młodych polegało jedynie na nadaniu tej polityce skrajnego charakteru”. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 294.

<sup>406</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>407</sup> A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 202; por. S. PIEŃKOWSKI: *Numerus nullus*. MN 1931, nr 55; *O czystość kultury polskiej*. „Awangarda” 1929, nr 5–6.

<sup>408</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 292; por. „Życie i śmierć dla Narodu!”..., s. 71–72.

[...] O bycie narodu decyduje [...] pierwszym rzędzie zachowanie własnego oblicza duchowego oraz utrzymanie czystości rasy, stanowiącej istotne podstawy jego odrębności<sup>409</sup>. Całkowicie odrzucano asymilację Żydów, nawet w przypadku chrztu („Wychrzczenie się nie powinno powodować żadnej zmiany w prawach ani dla wychrzty, ani dla rasy potomków”)<sup>410</sup>.

Nietrudno dostrzec tu niekonsekwencję „młodych” – z antysemityzmem przegrywał nawet katolicyzm. Wobec Żydów używano pojęcia „rasa żydowska”, choć generalnie od rasizmu się odżegnywano<sup>411</sup>. Naród postrzegano jako wspólnotę duchową, zjawisko psychiczne. W cytowanym tu już dokumencie OWP, definiując naród, stwierdzano, że łączy go instynktowne „poczucie, że jesteśmy sobie bliscy, że jesteśmy wszyscy twórcami wspólnej historii i tradycji, że mamy wspólne ideały i dążymy do wspólnego celu”<sup>412</sup>. Dystans wobec rasizmu biologicznego nie oznaczał jednak złagodzenia narodowych antagonizmów. Uważano, że „Każdy naród przedstawia odrębny jakby gatunek, [...] z tą różnicą, że punkt ciężkości leży nie w cechach fizycznych czy biologicznych, lecz w walorach duchowych, psychicznych”<sup>413</sup>.

Jedynym spośród „młodych” poważnie zainteresowanym biologicznym (antropologicznym) rasizmem był Karol Stojanowski. Potwierdzał tezę o „nierówności selekcyjnej rasowych składników ludności”. Pisał: „Jedne typy antropologiczne, uposażone pewnymi właściwościami dodatnimi, mają możliwość silniejszego rozmnażania się, podczas gdy inne [...] wymierają, ustępując miejsca pierwszym”<sup>414</sup>. Zgadzał się nawet z niemieckimi eugenikami, że „typ północno-europejskiego blondyna, jest najbardziej państwowo i kulturalnie twórczym elementem antropologicznym”, podkreślając wszakże „dużą ilość północno-europejskiego elementu wśród Polaków”<sup>415</sup>. Zróżnicowanie rasowe miało konsekwencje społeczne: „[...] mniej wartościowe elementy dlatego znajdują się w niższych warstwach, gdyż jako takie tam się znalazły. Muszą one z natury rzeczy być wyzyskiwane”<sup>416</sup>. Opierając się na tych założeniach, K. Stojanowski postulował prowadzenie przez państwo polityki eugenicznej. Miałyby ona też konsekwencje ustrojowe w postaci restytucji (niedziedzicznego) szlachectwa jako „licznej kadry ludzi przywiązanych

<sup>409</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 72–73; AAN, MSW, sygn. 850, k. 401; por. M. SOB CZAK: *Stosunek...*, s. 275, 304–305.

<sup>410</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 72; zob. O.: „*Rasizm*”. MN 1932, nr 15; *Propaganda Bastardyizmu*. MN 1934, nr 23. Por. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 294.

<sup>411</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 71. Zdarzały się wprawdzie sporadyczne odwołania do pojęcia rasy, np. J.E. SKIŃSKI: *O Żydach i antysemityzmie*. MN 1927, nr 13; S. PIENKOWSKI: *Nowa oligarchia*. MN 1928, nr 27. Miały one jednak charakter wygasający, schyłkowy.

<sup>412</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 28; S. LESZCZYŃSKI: *Zagadnienie walki i ekspansji narodowej*. „*Awangarda*” 1927, nr 4–5.

<sup>413</sup> S. LESZCZYŃSKI: *Zagadnienie walki...*

<sup>414</sup> K. STOJANOWSKI: *Rasowe podstawy eugeniki*. Poznań 1927, s. 25, 32.

<sup>415</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>416</sup> *Ibidem*, s. 34–36.

do państwa i związanych z niem wartościami natury bardziej ideowej<sup>417</sup>. K. Stojanowski głosił, że „należałoby przeprowadzić, oczywiście w ramach ludności polskiej, bardzo gruntowną selekcję w celu wyłonienia elementów najzdolniejszych i możliwie zdrowych fizycznie i nadać im ad personam tytuł analogiczny do szlacheckiego, związany z pewnymi przywilejami prawnopolitycznymi”<sup>418</sup>. Choć w latach 30. Stojanowski zdystansował się od rasizmu, to jeszcze w 1934 r. uważał Arthura de Gobineau za „genialnego autora”, a teorię rasową Hansa F.K. Günthera – za „ciekawą, a nawet miejscami trafną”<sup>419</sup>.

Pierwszoplanowym wrogiem zewnętrznym pozostawali Niemcy. „Mocarstwowość [...] Polski leży na Zachodzie” – głosiły „Wytyczne” Oddziału Akademickiego OWP<sup>420</sup>. R. Wapiński zwrócił uwagę na rozwój po 1926 r. „ideologii piastowskiej”<sup>421</sup>. W „Młodym Narodowcu” czytamy: „Program wielkiego króla Bolesława Chrobrego, aby [...] utworzyć związek całej Słowiańszczyzny, celem przeciwstawienia się zakusom niemieckim jest i dziś aktualnym”<sup>422</sup>. Stwierdzając jedność geograficzną dorzeczy Łaby, Odry i Wisły, postulowano jedność polityczną tego obszaru, to zaś prowadziło do wniosku, że: „Celem polityki polskiej musi być [...] zniszczenie Prus”<sup>423</sup>. „Młodzi” już w 1932 r. planowali rewizję granicy zachodniej<sup>424</sup>. Wysuwano postulat odebrania Niemcom – acz w dwóch etapach – Gdańska, Prus Wschodnich, Marchii Granicznej oraz Śląska Górnego i Dolnego. Program ten miał posmak imperialistyczny, jako że wychodził poza polskie terytorium etnograficzne – domagano się przyłączenia nie tylko „wszystkich ziem zachodnich z ludnością polską, osiedloną tam w jakimkolwiek stosunku procentowym”, ale także obszarów „niezbędnych dla rozwoju i potęgi Narodu Polskiego”<sup>425</sup>. Stefan Leszczyński uzasadniał ekspansję narodu koniecznością życiową: „[...] walka jest naturalną i stałą koniecznością, prawem życia niewzruszonym i odwiecznym”<sup>426</sup>.

<sup>417</sup> Ibidem, s. 8, 50, 64, 72.

<sup>418</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>419</sup> K. STOJANOWSKI: *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*. Poznań 1934, s. 32, 54.

<sup>420</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 80; zob. *Młodzi przeciw prowokacjom niemieckim*. „Awangarda” 1929, nr 5–6; W. BRONOWSKI: *Widmo nowej wojny*. „Awangarda” 1929, nr 7–8; S. WYRZYKOWSKI: *Zagadnienie naszych granic wschodnich*. „Awangarda” 1929, nr 7–8; por. Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 42–43.

<sup>421</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 254–255.

<sup>422</sup> St.U.: *Co to są narodowcy?*... Na marginesie programu piastowskiego pojawiały się – acz sporadycznie – akcenty panslawistyczne. K.N.: *Idee wszechsłowiańszczyzny*. „Szczerbiec” 1929, nr 11–12.

<sup>423</sup> S. NIEWIADOMSKI: *Prusy jako państwo sezonowe*. „Awangarda” 1930, nr 5–6.

<sup>424</sup> R. PIETRZYŃSKI: *Droga wielkiego narodu*. „Awangarda” 1929, nr 7–8; Z. STAHL: *Wielka Polska*. „Awangarda” 1930, nr 5–6; por. Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 43–44; A. KOTOWSKI: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 126; M. NIEĆ: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 147.

<sup>425</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 78–79; AAN, MSW, sygn. 850, k. 401.

<sup>426</sup> S. LESZCZYŃSKI: *Zagadnienie walki...*



## 5.2.2.5

## Ideologia OWP: autorytaryzm

Mimo wszystkich niekonsekwencji nacjonalizm pchał OWP w kierunku autorytarnym. J. Mosdorf wyprowadzał krytykę demokracji wprost z nacjonalizmu, gdyż w państwie wieloetnicznym „rządy narodowe [...] są niemożliwe o ile trwać będzie ustrój demokratyczno-parlamentarny”<sup>427</sup>. Również religijny integryzm wymagał, jak zauważył Bogumił Grott, „przekreślenia pluralizmu światopoglądowego” – Polska miała stać się „państwem narodu katolickiego w pełnym tego słowa znaczeniu, państwem [...] którego ustrój społeczno-gospodarczy [...] i w ogóle całe ustawodawstwo, jako też życie publiczne i prywatne winno być oparte na zasadach rzymsko-katolickich”<sup>428</sup>. Wszystko to sprawiało, że w publicystyce Obozu wielokrotnie konstатовano bankructwo „doktrynerskiego, mechanicznego i płytkiego demokratyzmu”, przeciwstawiając mu „dobrodziejstwo porządku prawnego, silnych instytucji, dyscypliny moralnej i prawnej, ustroju i siły hierarchii”<sup>429</sup>. Zdaniem „młodych” liberalna demokracja oparła się na błędnych przesłankach indywidualistycznych i egalitarnych, co doprowadziło do atomizacji społeczeństwa. Ze względu na „ciągłe kompromisy i ciągłą połowiczność” był to – w ich opinii – ustrój mało efektywny, „chaos bez wyrazu i siły”. Dominowali w nim demagogowie wykorzystujący „najordynarniejsze instynkty” mas. Co więcej, parlamentaryzm stwarzał tylko iluzję ludowładztwa, bo faktycznie oznaczał rządy plutokracji. Uważano wreszcie, że demokracja liberalna po prostu nie sprawdza się w konkretnych warunkach młodej polskiej państwowości. Krytyka demokracji była rozciągana na jej światopoglądowy fundament – idee Wielkiej Rewolucji Francuskiej. „Coraz mniej wiary w demokrację po maju 1926 r. sygnalizowano w obozie narodowym, zwłaszcza w jego młodszej części” – skonstratował J. Macała<sup>430</sup>.

Nie odrzucano jednak demokracji jako takiej. Doceniano pozytywną rolę historyczną demokracji, np. w zakresie unarodowienia mas. J. Drobnik wyjaśniał: „Wejście [...] szerokich rzesz w życie publiczne oznacza w dzisiejszych formach

<sup>427</sup> J. MOSDORF: *Nowe czasy...*; por. Z. STAHL: *Wielka Polska...* Jak racjonalizuje Jerzy Kornaś: „W warunkach akceptacji koncepcji liberalnego państwa demokratycznego naród polski [...] nie mógł stanowić jedyne podmiotu władzy państwowej, a pozbawiony ochrony i wsparcia państwowego słaby polski kapitał [...] nie mógł się rozwinąć w konkurencji z kapitałem żydowskim i obcym”. J. KORNAŚ: *Naród...*

<sup>428</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 109–110; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 201–202.

<sup>429</sup> *Manifest Młodych*. „Awangarda” 1927, nr 7; zob. Z. STAHL: *Odebrać ludności – dać Narodowi*. „Awangarda” 1929, nr 4; por. IDEM: *Idea organizacyjna O. W. P. MN* 1927, nr 1; J. DROBNIK: *Rola siły w taktyce politycznej*. MN 1928, nr 6; por. *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 152.

<sup>430</sup> J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 245–249; zob. J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 51–52, 54, 67, 74, 82–86, 156; R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 125–126, 132–133.

ustroju demokratycznego [...] zalew elity przez masę nieforemną [...]. Treść udziału szerokich rzesz w życiu polityczno-społecznym, który sam w sobie jest rzeczą [...] wysoce dodatnią, musi znaleźć inne formy<sup>431</sup>. „Młodzi” zadali sobie trud poszukiwania owych alternatywnych form demokracji. Ich wizja opierała się na kilku założeniach: po pierwsze – w Polsce musi rządzić naród polski, po drugie – naród polski, by rządzić, powinien zorganizować się w jednolity obóz, po trzecie – organizacji narodu, mającej charakter hierarchiczny, ma przewodzić elita. Teza pierwsza nie była niczym nowym, podobne hasła głosili też „starzy” endecy<sup>432</sup>. Nowa natomiast była teza druga, zgodnie z którą to „naród zorganizowany” był źródłem władzy: „Jeżeli naród polski ma być gospodarzem w państwie [...] musi posiadać własną organizację<sup>433</sup>. Dokument OWP wyjaśniał, że państwo nie może opierać się jedynie na armii i policji – „Trzeba [...] mieć zorganizowane siły we wszystkich komórkach życia zbiorowego<sup>434</sup>. Zdaniem „młodych” dla realizacji ideału narodowładztwa nie wystarcza bierna lojalność Polaków – niezbędna jest postawa aktywna i „dobrowolna dyscyplina<sup>435</sup>”.

Z tych potencjalnie demokratycznych założeń wyciągano totalitarne wnioski: „Tajemnica powodzenia faszyzmu polega właśnie na stworzeniu takiej organizacji, która przeniknęła wszystkie tkanki zbiorowego życia Włoch. Obóz Wielkiej Polski [...] tworzy również organizację nowego typu. [...] Wówczas dopiero organizacja narodu będzie wykończona, jeżeli będzie on posiadał wszędzie oddane sobie grupy, pracujące dla niego trwale i systematycznie w myśl rozkazów, idących od wyższej hierarchii. Gdy taka organizacja powstanie, gdy obejmie całą Polskę, wówczas naród polski stanie się naprawdę gospodarzem państwa<sup>436</sup>. W praktyce sprowadzało się to do postulatu budowy ustroju korporacyjnego. R. Piestrzyński postulował „budowanie tej siły od dołu [...] przez zorganizowanie komórek życia społecznego, rodziny, zrzesseń, samorządu – do silnego państwa<sup>437</sup>. J. Drobnik uważał to za proces naturalny: obserwując żywiołowy rozwój korporacjonizmu w społeczeństwie, postulował podporządkowanie tego zjawiska państwu. Nawet R. Rybarski zgadzał się, że: „Zmalało znaczenie parlamentu, a natomiast wysuwa się idee, by większą rolę w ustalaniu

<sup>431</sup> J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 49–50, 73–74.

<sup>432</sup> Z. STAHL: *Uwagi...*, s. 31–32. Por. z opinią J. Bartoszewicza: „Taką jest właściwie nieubłagana konsekwencja faktu, że naród zdobył sobie władzę suwerenną: członkowie narodu i ci obywatele, którzy doń nie wchodzą, pod względem politycznym nie mogą stać na równi”. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 276.

<sup>433</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 39; R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 149; T. 10, s. 51–52, 67, 71, 102.

<sup>434</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 42.

<sup>435</sup> J. REMBIELIŃSKI: *O stosunek obywatela do państwa*. MN 1927, nr 13; por. IDEM: *O treści rządów*. MN 1929, nr 7; Z. STAHL: *Zmysł państwowy...*; R. DANKOWSKI: *Nasz ruch...*; Z. STAHL: *Uwagi...*, s. 32.

<sup>436</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 43.

<sup>437</sup> B. GROTT: *Geneza i początki formowania się poglądów „młodych” obozu narodowego na zagadnienia ustrojowe*. DN 1984, T. 1.

polityki gospodarczej państwa przyznać reprezentacji zrzeszeń gospodarczych i zawodowych<sup>438</sup>.

Zarazem jednak zaczynała się rysować w ten sposób koncepcja monopartii. Z. Stahl postulował „ujęcie pełni władzy w państwie przez grupę rządzącą, z najgłębszej swej istoty i najbardziej pierwotnego rodowodu [...] narodową”<sup>439</sup>. Odrzucano wielopartyjność, głoszone „przeżycie się systemu partyj politycznych i konieczność jednolitej organizacji Narodu”, która „zaprzęgnie do twórczej pracy [...] wszystkie warstwy narodu”<sup>440</sup>. R. Dmowski zakładał centralizację struktur, przewidując, że będzie to „organizacja narodu, czyniąca z niego ciało zdolne kierować się jedną myślą i działać według jednego planu”<sup>441</sup>. Zdaniem Władysława Folkierskiego: „Od góry do dołu [...], każdy czuje władzę nad sobą, każdy widzi podwładnych pod sobą, każdy czuje równocześnie ogrom odpowiedzialności, [...] i dzięki tej odpowiedzialności każdy czuje się wolnym obywatelem wolnej Ojczyzny”<sup>442</sup>. Wizja ta pozostawała mglistą, jednak załączek koncepcji zmilitaryzowanej monopartii dostrzec można w koncepcji Straży Narodowej H. Połońskiego – miała to być ochotnicza, ideowa „społeczna organizacja oddana do dyspozycji władzy państwowej”, kontrolująca życie publiczne i zwalczająca „przestępstwa przeciw narodowi”<sup>443</sup>. Według H. Połońskiego „naród panujący powołuje do strzeżenia swych praw, nie tylko ustrój państwa, lecz również organizację straży narodowej”<sup>444</sup>.

Organizacja narodu miała mieć charakter hierarchiczny – jak pisał Z. Stahl: „[...] mianowanie zamiast wybieralności, dyscyplina zamiast anarchicznego indywidualizmu”<sup>445</sup>. W ogólnikowej skądinąd *Deklaracji ideowej OWP* stwierdzano, że „bez hierarchii [...] i karności naród jest bezwładnym ciałem”<sup>446</sup>. W *Wyznaniu wiary młodego pokolenia Ziemi Zachodnich* dodawano: „Hierarchja narodowa zbudowana być musi na doborze najlepszych i najzdolniejszych synów Narodu”<sup>447</sup>. Stefan Wyrzykowski wołał: „O rządy elity narodowej”, postępując za wskazaniem R. Dmowskiego, który twierdził, że „na czoło hierarchii musi się wysunąć elita umysłowa i moralna”<sup>448</sup>. W polemice z elitarystycznymi koncepcjami

<sup>438</sup> R. RYBARSKI: *Polityka i gospodarstwo*. Warszawa 1927, s. 20; J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 118, 122. Krytyczny wobec korporacjonizmu był R. Dmowski. R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 222.

<sup>439</sup> Z. STAHL: *Rewolucja narodowa*. „Awangarda” 1928, nr 3.

<sup>440</sup> R. RYBARSKI: *Polityka...*, s. 28; A. MALATYŃSKI: *Nowy ruch...*, s. 52; R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 69, 72, 103; J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 53; por. U. JAKUBOWSKA: *Oblicze...*, s. 105.

<sup>441</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 157; por. T. 10, s. 106.

<sup>442</sup> M. ANDRZEJCZAK: *Faszizm...*, s. 226.

<sup>443</sup> H. POŁOŃSKI: *Naród...*, s. 31–36.

<sup>444</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>445</sup> Z. STAHL: *Idea organizacyjna...*; R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 107.

<sup>446</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 58.

<sup>447</sup> *Wyznanie wiary młodego pokolenia...*

<sup>448</sup> S. WYRZYKOWSKI: *O rządy elity narodowej*. „Awangarda” 1927, nr 2; *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 39.

sanacji mocno jednak podkreślano, że: „Hierarchja formalna musi odpowiadać hierarchji rzeczywistej, opartej na stosunku siły, umysłu i woli”<sup>449</sup>. Dostrzegano groźbę izolacji elity rządzącej, uważano jednak, że chroni hierarchię przed degeneracją krążenie elit czy też – ściślej rzecz ujmując – drożność kanałów awansu. J. Drobnik projektował oparcie ustroju na „wyścigu kompetencji ku kompetencji najwyższej, nie wykluczający od udziału nikogo, ale przepisujący każdemu drogę, którą posuwać będzie się można tylko przez współzawodnictwo kwalifikacyjny”<sup>450</sup>. H. Połoński wyjaśniał przystępnie: „Nie wszyscy do wszystkiego – jeno każdy na swoim miejscu”<sup>451</sup>.

Stanowisko takie wynikało z przeświadczenia o nierówności ludzi w społeczeństwie – wedle obwiepolaków: „Nie było momentu w dziejach, aby państwem rządziły masy”<sup>452</sup>. S. Pieńkowski wyjaśniał to „prawem władzy”: „gromadą zawsze i wszędzie rządzi oligarchja”; ponieważ zaś „narodem ma rządzić tylko jego własna oligarchja”, OWP stanowi „zaczątek nowej oligarchji polskiej”<sup>453</sup>. Teoretyczne uzasadnienie elitaryzmu dawał Z. Stahl, według którego naród rozszczepia się na aktywną i dalekowzroczną mniejszość oraz żyjącą sprawami przyziemnymi większość, w wyniku czego „jednostki [...] energiczne, inicjatorskie, władcze stają się ogniskiem świadomości i woli zbiorowej”<sup>454</sup>. Z przesłanek tych nie wyciągał jednak wniosku o konieczności rządów elity, lecz twierdził, że pomyślny rozwój narodu wymaga współdziałania „obu elementów rozdwojonej woli: historycznej i codziennej”<sup>455</sup>. Wynikały z tego praktyczne wskazówki: zdaniem Z. Stahla ustrój państwa powinien być oparty na dualizmie organów: „Jeden [...] ma gwarantować możliwość objawienia się i realizacji czynnika woli historycznej, drugi dawać upust opiniom doraźnym”<sup>456</sup>. Z. Stahl nie ukrywał, że instytucje te nie byłyby równorzędne – przewaga należeć miała do wyrazicieli „woli historycznej narodu”<sup>457</sup>.

Próbowano też – niezbyt udanie – implantować do Polski ideę wodza, na którego stylizowany był czasem R. Dmowski (np. poseł Karol Wierczak na zjeździe delegatów ZLN 2 lutego 1927 r. przemawiał: „Wódz nasz, Roman Dmowski, dał rozkaz, aby wszystkie żywioły polskie jednoczyły się w Obozie Wielkiej Polski”<sup>458</sup>). Jednoosobowe kierownictwo uzasadniano twierdzeniem: „Ciała zbiorowe [...]”

<sup>449</sup> J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 137.

<sup>450</sup> Ibidem, s. 74, 135.

<sup>451</sup> H. POŁOŃSKI: *Naród...*, s. 12, 24.

<sup>452</sup> St. L-ski: *U podstaw...*; R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 219; J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 97.

<sup>453</sup> S. PIEŃKOWSKI: *Dwie oligarchie*. MN 1928, nr 23.

<sup>454</sup> Z. STAHL: *Uwagi...*, s. 20.

<sup>455</sup> Ibidem.

<sup>456</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>457</sup> Ibidem, s. 22–23.

<sup>458</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 77; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 187. R. Dmowskiego – nazywanego „wodzem duchowym Ruchu Młodych” – witano okrzykiem: „Niech żyje wódz narodu!”. *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 190; „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 66; por. *Odezwa Młodzieży Wszechpolskiej*. „Awangarda” 1928, nr 9–10; J. DROBNIK: *Polityka i ludzie*. „Awangarda” 1928, nr 3.

niezdolne są do przywództwa jasnego i energicznego<sup>459</sup>. Wódz dzięki swemu instynktowi miał też rozpoznawać rzeczywistą wartość ludzi i organizować ich wokół siebie hierarchicznie<sup>460</sup>.

Nie łudzono się, że zwycięstwo „oligarchii narodowej” przyjdzie łatwo i bezboleśnie. Z góry odrzucano koalicje i kompromisy (Z. Stahl wyjaśniał, że Ruch Młodych „nie ogląda się na sojuszników, mając na względzie jedynie kierunek swego dążenia”), krytykowano metody parlamentarne („złudzenie, że trybuna parlamentarna [...] jest dostateczną formą działania politycznego”)<sup>461</sup>. Z. Stahl w styczniu 1927 r. przewidywał, że „nie obejdzie się bez okresu twardych rządów absolutnych, bez systemu surowych przymusów zewnętrznych”<sup>462</sup>. T. Bielecki, przemawiając na zebraniu Wielkiej Rady OWP 7 czerwca 1931 r., przyznawał: „[...] kto wie, czy realizacja przez nas tego systemu nie byłaby w formie jeszcze bardziej brutalna, bo tego nam dziś w Polsce potrzeba”<sup>463</sup>. Choć totalitaryzm ostatecznie nie zdominował myśli narodowej, to załączki totalitarnego sposobu myślenia tkwią w kwestionowaniu idei „zupełnej emancypacji jednostki”, „anarchicznego indywidualizmu” i „personalistycznej ideologii masonerii”<sup>464</sup>. Co symptomatyczne – z aprobatą pisano, że we Włoszech: „Nawet rozrywki i przyjemności młodzieży [...] są pod kontrolą i kierownictwem władzy”<sup>465</sup>. Ustrój proponowany przez OWP w pierwszym okresie działalności wykazywał niewątpliwe podobieństwa do modelu faszystowskiego<sup>466</sup>.

Było w tym wiele niekonsekwencji. B. Grott podkreśla, że: „Autorytatywizm rządów Piłsudskiego utrudniał »młodym« z OWP szermowanie hasłami propagującymi silną władzę w kraju”<sup>467</sup>. Walka z autorytarną sanacją wyczulała endeków na negatywne aspekty dyktatury, nastrojała krytycznie wobec totalizmu i nakazywała szukać odmiennych rozwiązań. Narodowcy od Rybarskiego przez Dmowskiego po Rembienińskiego zgodnie występowali w obronie praworządności, widząc w niej

<sup>459</sup> IDEM: *Przesilenie...*, s. 100.

<sup>460</sup> Ibidem, s. 137, 140.

<sup>461</sup> J. DROBNIK: *Młodzi i wybory*. „Awangarda” 1930, nr 7–11. J. Drobnik pisał wprost, że „parlament w dzisiejszej formie jest przeżytkiem [...]”. por. Z. STAHL: *Dwie linie walki o przyszły ustrój państwa*. „Awangarda” 1930, nr 7–11; R. PIĘSTRZYŃSKI: *O jasne oblicze*. „Awangarda” 1930, nr 3–4.

<sup>462</sup> E. MAJ: *Związek...*, s. 416.

<sup>463</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 289.

<sup>464</sup> S. WOLSKI: *Racjonalizacja życia zbiorowego*. „Awangarda” 1928, nr 9–10; Z. STAHL: *Zmysł państwowy...*; J.K.: *Geneza Obozu Wielkiej Polski*. „Awangarda” 1930, nr 7–11. Antyindywidualistyczny wymiar nacjonalizmu „młodych” ukazują też artykuły: S. LESZCZYŃSKI: *Nacjonalizm*. „Awangarda” 1927, nr 2; St. L-SKI: *U podstaw...* R. Dmowski podnosił zalety jednolitości duchowej i politycznej. R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 153–156.

<sup>465</sup> R.P.: *Czasy młodego pokolenia...*

<sup>466</sup> Nie ukrywał tego np. Z. STAHL (*Odebrać ludności...*). R. Dmowski stawiał sobie za cel przejęcie władzy przez „organizację narodową typu faszystowskiego”. J.W. BOREJSZA: *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979, s. 177–178.

<sup>467</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 118–119.

fundament cywilizacji łacińskiej (której obrońcą miał być wszak faszyzm!). Krytykowano „metody ucisku” i „krzywdy obywatela”<sup>468</sup>. Bohdan Wasiutyński opublikował nawet w serii zeszytów programowych OWP broszurę poświęconą praworządności, w której wprowadził krytykował zasadę suwerenności ludu i przewagę parlamentu, ale jako remedium głosił trójpodział władz, „ograniczenie wszechwładzy państwa [...] przez ideę prawa” i pryncypium godności jednostki ludzkiej<sup>469</sup>. T. Bielecki tłumaczył: „[...] dalecy jesteśmy od tolerowania swawoli i anarchii w państwie [...]; uważamy jednak, że trzeba ująć w żelazne karby prawa nie tylko postępowanie obywateli, ale i władz administracyjnych, wtedy wzrośnie szacunek dla państwa, oparty nie tylko na przymusie”<sup>470</sup>. Nawet niewątpliwie zafascynowany faszyzmem S. Kozicki występował przeciw despotyzmowi i „cezaryzmowi”<sup>471</sup>.

Pomijając nawet demoliberalnych „starych”, „młodzi” również nie wypracowali konsekwentnie totalitarnego programu ustrojowego<sup>472</sup>. Ich pierwszy program z początków 1928 r. zakładał: po pierwsze – wzmocnienie władzy wykonawczej (przy podporządkowaniu jej parlamentowi), po drugie – reformę ordynacji wyborczej dla „zapewnienia przewagi w państwie elementowi polskiemu i katolickiemu”, po trzecie – odpartyjnięcie administracji i niezawisłość sądów<sup>473</sup>. R. Piestrzyński domagał się ograniczenia uprawnień legislatywy, zrównania sejmu i zreformowanego (złożonego z przedstawicieli korporacji i kościołów) senatu, pośrednich wyborów głowy państwa, systemu dwupartyjnego na wzór brytyjski, Trybunału Konstytucyjnego; określał to jako odejście od „ludowładztwa” przy utrzymaniu „systemu republikańskie-

<sup>468</sup> St. L-ski: *Państwo narodowe...*; R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 145–149; R. RYBARSKI: *Państwo a rząd*. MN 1927, nr 11; J. REMBIELIŃSKI: *Przewrót i praworządność*. MN 1928, nr 16; zob. też np. St.U.: *Co to są narodowcy?...*; *Dziesięć przykazań Hallerczyka*. MNa 1931, nr 8; AAN, ON, sygn. 5, k. 38; *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 344; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 22; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 250. Jan RembIELIŃSKI wraz z socjalistami i ludowcami współtworzył nawet w 1929 r. Komitet Obrony Wolności Słowa. L. HASS: *Pomiędzy wiernością zasadom a pokusą władzy*. DN 1985, nr 2.

<sup>469</sup> B. WASIUTYŃSKI: *Praworządność*. Warszawa 1927, s. 12–15, 22.

<sup>470</sup> T. BIELECKI: *Wszechwładza państwa*. MN 1932, nr 10.

<sup>471</sup> S. KOZICKI: *Rzym czy Bizancjum?* MN 1929, nr 2; IDEM: *Od dyktatury do cezaryzmu*. MN 1929, nr 8; IDEM: *Mysł zachowawcza i cezaryzm*. MN 1929, nr 10; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 163.

<sup>472</sup> Na niekonsekwencje Ruchu Młodych, który domagał się systemu korporacyjnego i jednolitego kierownictwa politycznego, ale też chciał niezależnego sądownictwa konstytucyjnego, zwrócił uwagę Wiesław KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski – koncepcja państwa i władzy*. „Krakowskie Studia Prawnicze”, T. 9: 1976.

<sup>473</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 85. Pokrywało się to z poglądami R. Dmowskiego, który – obawiając się rządów nieodpowiedzialnych – chciał zachowania ustroju parlamentarnego. Postulował jednak ograniczenie uprawnień parlamentu (uniezależnienie rządu od sejmu) oraz zmianę jego organizacji (równouprawnienie senatu) i sposobu powoływania (zniesienie proporcjonalności, czynne prawo wyborcze dla głów rodzin, liczba posłów w okręgach zależna od poziomu rozwoju). R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 208–209, 212–214, 218–219, 221–222, 227–229; por. *Roman Dmowski o wewnętrznym położeniu Polski*. „Awangarda” 1928, nr 3.

go<sup>474</sup>. Postulowano utrzymanie autonomii instytucji społecznych, a nawet ograniczony pluralizm polityczny. J. Mosdorf podsumował: „Jesteśmy zwolennikami zdrowego Przedstawicielstwa Narodowego. Nasza krytyka ustroju liberalno-demokratycznego nie znaczy [...], abyśmy wpadali w zachwyty na dźwięk słów: dyktatura, faszyzm<sup>475</sup>. Z. Stahl podkreślał: „Pojmowanie narodu, jako [...] związku moralnego wyklucza samo przez się kult siły i przemocy, jako czynnika dominującego<sup>476</sup>. Co charakterystyczne, żywiołowo rodząca się „jednolitość duchowa” miała doprowadzić do jednolitości politycznej, a nie – jak w systemie totalitarnym – monopolistyczna organizacja polityczna narzucić jednakowy światopogląd<sup>477</sup>. W ocenie B. Grotta: „W momencie załamania się OWP postulowany przez jego środowisko »ustrój narodowy« wykazywał już wyraźne cechy medievalne, odcinając się od modelu władzy »absolutnej«, reprezentowanej w Polsce [...] przez sanację<sup>478</sup>”.

Ambiwalentny charakter programu „młodych” rodzi zróżnicowane oceny. Zygmunt Kaczmarek zmuszony był przyznać, że: „Walka o przeforsowanie tendencji totalitarnych w obozie narodowym zakończyła się tylko częściowym powodzeniem<sup>479</sup>. Dla odmiany według Wiesława Kozuba próba „modyfikacji totalistyczno-elitarnej formuły faszyzmu” w kierunku liberalnym okazała się „pustym frazesem ideologicznym”, gdyż „elitaryzm polityczny prowadzi do totalizmu i decyzyjonizmu<sup>480</sup>. Zgadzając się, że taka ideologia nacechowana była niekonsekwencjami czy nawet sprzecznościami zaprzeczyć trzeba nieuchronności takiej ewolucji – należy brać pod uwagę, że wielu polityków zatrzymywało się w pół drogi czy nawet wycofywało z wcześniej głoszonych haseł. Dlatego raczej potwierdzimy tezę R. Wapińskiego, który pisał: „Dostrzegając fakt [...] ujawnienia się tendencji antydemokratycznych w koncepcjach [...] endecji po maju 1926 r., nie powinno się jednak stawiać znaku równości między nimi a dążeniami do wprowadzenia w Polsce systemu rządów [...] wzorowanych na ustroju Włoch faszystowskich. [...] nawet ci sami działacze, którzy głosili kryzys parlamentaryzmu, dalecy byli [...] od akceptacji modelu rządów autorytarnych<sup>481</sup>”.

<sup>474</sup> R. PIESTRZYŃSKI: *Podstawy nowoczesnego i narodowego ustroju*. „Awangarda” 1929, nr 4; por. B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 119, 122; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 40–41. Pojawiały się jednak także bardziej radykalne pomysły. Henryk Połoński przewidywał, że o ile organy ustawodawcze i opiniodawcze byłyby „zmiennie periodycznie”, o tyle władza zwierzchnia miałyby charakter stały, a rząd byłby „zmienny warunkowo” – to rozumieć można jako całkowite uniezależnienie władzy zwierzchniej od społeczeństwa. H. POŁOŃSKI: *Naród...*, s. 13–14. Izba ustawodawcza miała być częściowo mianowana przez władzę zwierzchnią. Ibidem.

<sup>475</sup> J. MOSDORF: *Nowe czasy...*

<sup>476</sup> Z. STAHL: *Uwagi...*, s. 18.

<sup>477</sup> R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 153–156.

<sup>478</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 118.

<sup>479</sup> Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 41.

<sup>480</sup> W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Ruch...*

<sup>481</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 257–258. Nie oznacza to jednak, że należy zgodzić się z Tadeuszem Bieleckim, po latach prezentującym obóz narodowy jako obrońcę

## 5.2.2.6

## Ideologia OWP: solidaryzm

Chwiejny i niekonsekwentny był program społeczno-gospodarczy „młodych”. Początkowo postulaty OWP sprowadzały się do obrony kapitalizmu przed „demagogią i socjalizmem”: krytykowano kolektywizm i etatyzm, roszczeniowość klasy robotniczej, strajki. Własność prywatna uznana została za prawo naturalne, które gwarantuje człowiekowi wolność, a społeczeństwu – wytwórczość. Sceptycznie odnoszono się natomiast do postulatu reformy rolnej. Z. Kaczmarek skonstatował, że Obóz nie wykorzystywał populistycznej demagogii. Uznawano natomiast konieczność podporządkowania gospodarki polityce<sup>482</sup>.

Priorytetem była solidarność narodu, w imię której postulowano „rozwiązanie spraw gospodarczych [...] bez pokrzywdzenia którejkolwiek ze sfer społecznych”<sup>483</sup>. Deklaracja poznańska Ruchu Młodych głosiła: „Pragniemy zbudować państwo narodowe, które uwzględnić będzie wszystkie działy pracy w imię dobra całości, usuwając wszelkie tarcia między poszczególnymi warstwami społecznymi. W państwie takim zarówno robotnik, jak i przedsiębiorca stać się muszą żołnierzami jednej wielkiej armii pracy, idącej do boju o wielkość i potęgę ojczyzny”<sup>484</sup>. Harmonię klas zamierzano osiągnąć za pomocą takich środków, jak wertykalne korporacje czy przymusowy arbitraż<sup>485</sup>.

Ten solidaryzm wymuszał jednak sięganie po hasła populistyczne. Nacjonalizm musiał być otwarty na wszystkie warstwy narodu. Jeden z działaczy OWP przestrzegał, że „nie uniknie się groźniejszych następstw, jeśli ruch nasz nie będzie wygrywał w agitacji momentów socjalnych”; jeszcze dobitniej wypowiedział się Edward Zajączek: „Bez robotników ani przeciw robotnikom nie zbudujemy Wielkiej Polski”<sup>486</sup>. W miarę upływu czasu coraz silniejsze stawało się wyartykułowane przez J. Rembelińskiego przekonanie, że „My młodzi winniśmy pójść w szeregi

„udoskonalonej” demokracji przed sanacyjną „półdyktaturą”! T. Bielecki twierdzi np., że OWP przyjął strukturę totalitarną w celu zwalczania ruchów totalitarnych, tymczasem sanacja totalitarną wszak nie była. T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 124, 162.

<sup>482</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 288–289; por. T. 1, z. 1, s. 38; T. 2, z. 2, s. 462; M. CHEŁMIKOWSKI: *O kierunek polityki gospodarczej*. „Awangarda” 1929, nr 1; IDEM: *Robotnicy w szeregach narodowych*. „Awangarda” 1929, nr 9; Z. ŻÓŁTOWSKA: *Strajki*. „Awangarda” 1929, nr 1; St. L-ski: *Własność prywatna*. „Awangarda” 1929, nr 10; J. KOROLEC: *O podstawy narodowego programu reformy rolnej*. „Awangarda” 1929, nr 9; J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 107, 117; por. B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 150–163; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 79.

<sup>483</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 85.

<sup>484</sup> *Wyznanie wiary młodego pokolenia...*

<sup>485</sup> Z. ŻÓŁTOWSKA: *Najważniejsze formy sądownictwa pracy*. „Awangarda” 1929, nr 4; R. PIETRZYŃSKI: *Nowe dążenia ustrojowe. (Na marginesie włoskiej ustawy wyborczej)*. „Awangarda” 1928, nr 3; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 148.

<sup>486</sup> E. ZAJĄCZEK: *Ruch Młodych a kwestja robotnicza*. „Awangarda” 1929, nr 7–8; J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja...*; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 53.



robotnicze [...], uświadamiać młodzież pracującą, wpajając w nią poczucie polskości, wiary i obywatelstwa”, by zrealizować „jedno z najgorętszych marzeń Romana Dmowskiego, mianowicie, by idee OWP przeniknęły do mas robotniczych”<sup>487</sup>. Z inicjatywy H. Rossmanna latem 1930 r. rozpoczęły się prace nad sformułowaniem narodowo-radykalnego programu społeczno-gospodarczego. „Bronić własności, nie znaczy nie zwalczać wyzysku” – brzmiała konstatacja<sup>488</sup>.

Do radykalizacji w duchu antykapitalistycznym przyczynił się „kryzys współczesnych form międzynarodowego kapitalizmu”, jak to ujmowano w „Wytycznych” Oddziału Akademickiego<sup>489</sup>. W miarę pogłębiania się kryzysu gospodarczego narastało przekonanie, że: „Tylko system narodowy, umiejący w imię idei narodowej narzucić wszystkim swoją wolę, usuwający rozbięcie społeczeństwa na klasy, nawołujący do poświęceń i ograniczeń dla wyższego celu, zdolny jest wytworzyć warunki odbudowy życia gospodarczego. System demokratyczno-liberalny jest systemem konsumpcyjnym, system narodowy jest systemem produkcyjnym”<sup>490</sup>. R. Dmowski ujawniał swą krytyczną ocenę kapitalizmu jako systemu atomizującego i demoralizującego społeczeństwo. Przede wszystkim jednak do antykapitalizmu skłaniała nacjonalistów rola obcego kapitału w polskiej gospodarce. W jednym z dokumentów Ruchu Młodych stwierdzano z goryczą: „Prawie wszystkie wielkie zakłady, które nie są żydowskie są zagraniczne”<sup>491</sup>. Kapitalizację wewnętrzną (tworzenie rodzimego polskiego kapitalizmu) uważano za fundament rozwoju gospodarczego Polski, dlatego – jak oznajmiano – „Hamująca go inwazja obcych kapitałów zmusza do walki z kapitałem żerującym w Polsce”<sup>492</sup>. Walka z obcym kapitalizmem miała – paradoksalnie – poprzedzić budowę kapitalizmu narodowego.

W kwestiach społeczno-gospodarczych pojawiła się symetria – nacjonalizm na równi występował przeciw liberalizmowi („kult złotego cielca”) i bolszewizmowi („kult bydłęcia”). Co miało być tą trzecią drogą? Zygmunt Raczkowski na łamach „Myśli Narodowej” już w 1928 r. propagował „ideał zapewnienia każdemu indywidualnego warsztatu pracy, zamiast hord niewolników, sprzedających swą pracę i zawistnie spoglądających na dostatek pracodawcy”; jego zdaniem nacjonalistyczny program gospodarczy „dążyć winien do wytworzenia jak największej liczby gospodarzy swego losu, budujących swój dobrobyt własną zapobiegliwością i sprawnością”<sup>493</sup>. Taki model ustroju gospodarczego nie tylko dowartościowywał

<sup>487</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 202; T. 1, z. 2, s. 361; por. Z. OLCZYC: *Idźmy w lud*. „Szczerbiec” 1927, nr 1; H. LISIAK: *Działalność...*

<sup>488</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 82; K. KAWĘCKI: *Działalność...*, s. 59.

<sup>489</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 80.

<sup>490</sup> AAN, ON, sygn. 5, k. 36.

<sup>491</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 68; R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 217–218.

<sup>492</sup> „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 83.

<sup>493</sup> Z. RACZKOWSKI: *Po pochyłości liberalizmu*. MN 1928, nr 4; „*Życie i śmierć dla Narodu!*”..., s. 82; S. LESZCZYŃSKI: *Nacjonalizm...*; por. T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 20.

drobnomieszczańską bazę społeczną endecji; był także logiczną konsekwencją narodowego solidaryzmu – perspektywa własności dla każdego pozwalała, bez koncesji na rzecz socjalizmu, uniknąć zarzutu, że nacjonalizm broni burżuazji. Podkreślano więc, że: „Na jednostce bezpośrednio gospodarującej, a nie na zbiorowości chcemy oprzeć budowę gospodarczą. [...] Państwo kreśli tylko kierunek rozwoju gospodarczego, ustala jego zasady, kontroluje ich wykonanie”<sup>494</sup>. Zwróćmy wszakże uwagę na dokonujące się w duchu katolickiej nauki społecznej zredefiniowanie pojęcia własności – uznano, że: „Własność jest funkcją społeczną”, nakładającą na właściciela obowiązki i ograniczenia<sup>495</sup>.

Zdaniem R. Wapińskiego: „Wkład [...] tych grup Młodych, których są »Wytyczne«, w rozwój endeckiej myśli społeczno-gospodarczej ograniczał się do zebrania, próby systematyzacji i zaostrenia wcześniej już głoszonych poglądów”<sup>496</sup>. Zgadając się z tym dodajmy jednak, że zarazem te koncepcje stanowiły punkt wyjścia dla bardziej radykalnych programów, jakie pojawiły się po 1933 r.

#### 5.2.2.7

#### OWP a faszyzm

Stosunek OWP do faszyzmu pozostawał ambiwalentny. Z jednej strony rozliczne są dowody na fascynację endeków faszyzmem<sup>497</sup>. Prasa endecka poświęcała włoskiemu faszyzmowi wiele życzliwego zainteresowania. W „Awangardzie” opublikowano nawet słowa i nuty *Giovinetty*. Przykładowo, Zdzisław Stahl pisał, że: „Jest [...] faszyzm przedewszystkiem [...] wspaniałym procesem wewnętrznego rewolucyjnego wyzwolenia narodu z obcych wpływów przez odrodzone, młode jego siły”, a dzięki temu Włochy stały się „najszcześniejszym i najwyżej moralnie nastrojonym krajem europejskim”<sup>498</sup>. W środowisku „młodych” widać wyraźnie

<sup>494</sup> „Życie i śmierć dla Narodu!”, s. 83.

<sup>495</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>496</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939*..., s. 293.

<sup>497</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice*..., s. 25; K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy*..., s. 137–138; W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Doktryna i system władzy Włoch faszystowskich na tle porównawczym*. Kraków 2010, s. 213, 221. Bogumił Grott podkreślając „naskórkowy” charakter tych fascynacji, przyznaje, że „Dmowski oceniał go [faszyzm – J.T.] pozytywnie, wadliwie odczytując jego istotę i widząc w nim tylko realizację tego, co sam postulował [...]”. B. GROTT: *Geneza*...; IDEM: *Nacjonalizm chrześcijański*..., s. 79, 113–114; IDEM: *Tradycjonalizm*..., s. 104; por. M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm*..., s. 227.

<sup>498</sup> Z. STAHL: *Rewolucja narodowa*...; IDEM: *Przymus i przypadek*. „Awangarda” 1929, nr 10; zob. *Pieśń faszystów*. „Awangarda” 1927, nr 1; S. WYRZYKOWSKI: *Faszyzm a kwestia robotnicza*. „Awangarda” 1927, nr 1; S.W.: *Moralność i kultura faszystowska*. „Awangarda” 1927, nr 2; A. NICOTERA: *Roma docet*. „Awangarda” 1927, nr 3; S. WOLSKI: *Racjonalizacja*...; R. PIESTRZYŃSKI: *Nowe*

fascynację nowoczesnością, dynamizmem i skutecznością ruchów faszystowskich<sup>499</sup>. Z aprobatą wypowiedziano się o różnych rozwiązaniach przyjętych w państwach totalitarnych, niedwuznacznie wskazując je jako inspirację. Wyraźnie rozgraniczono totalizm faszystowski i komunistyczny, podkreślając, że faszyzm w odróżnieniu od komunizmu nie jest nihilistyczny, „stara się przejąć najpoważniejsze wartości duchowe, które istniały przed nim”<sup>500</sup>. W tym kontekście zwracano uwagę przede wszystkim na porozumienie faszyzmu z Kościołem. Akcenty krytyczne zdarzały się niezwykle rzadko i były zawoalowane. Nawet R. Rybarski, choć wypowiedział się przeciw dyktaturze, to Mussoliniego uważał nie za dyktatora, lecz „wielkiego wychowawcę narodu”, stosującego dyktaturę tylko jako krótkotrwały środek wychowawczy<sup>501</sup>. Co więcej, w obozie narodowym dało się zauważyć nawet zainteresowanie hitleryzmem, np. S. Kozicki pisał, że NSDAP „to ruch oparty o najistotniejsze instynkty narodu niemieckiego, ruch odpowiadający momentowi dziejowemu, skupiający w sobie młodzież, która tworzyć będzie przyszłe Niemcy”<sup>502</sup>.

Fascynacja modelem faszystowskim nie musiała przekładać na jego naśladowanie, ale wpływ faszyzmu dostrzegali nie tylko przeciwnicy OWP z lewicy

---

dążenia...; J. ZDZITOWIECKI: *Wokół sprawy robotniczej. Carta del Lavoro*. „Awangarda” 1929, nr 4; R.P.: *Czasy młodego pokolenia...*; J.K.: *Geneza...*; A. PERETIATKOWICZ: *Carta del Lavoro*. MN 1927, nr 11; W. JABŁOŃSKI: *Wódz*. MN 1927, nr 18; W. JABŁONOWSKI: *Faszyzm a Machiavellizm*. MN 1927, nr 24; J. LUBICZ: *Reforma kodeksu włoskiego*. MN 1928, nr 1; S. KOZICKI: *Francja i Włochy*. MN 1928, nr 4; A. ŻÓŁTOWSKI: *Uгода laterańska*. MN 1929, nr 8; Z. STAHL: *Z zagadnień faszyzmu. (Rozmowa z P. Forges Davanzati)*. MN 1929, nr 26; por. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 174, 215.

<sup>499</sup> J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 120, 138; IDEM: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. ZH 1988, z. 84; por. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm i niemiecki...*, s. 147. Krzysztof W. Mucha wspomina, że bojówka OWP w Łódzkiem nosiła nazwę Straży Faszystowskiej (co wskazuje jednak, że faszyzm traktowany był raczej jako metoda działania, a nie ideologia). K. MUCHA: *Obóz...*, s. 159.

<sup>500</sup> J. DROBNIK: *Przesilenie...*, s. 169, 171–172.

<sup>501</sup> Ibidem, s. 28–29, 170–171; S. GRYDZEWICZ: *Błędy w poglądach na faszyzm*. „Awangarda” 1927, nr 3; R. RYBARSKI: *O dyktaturach*. MN 1927, nr 21.

<sup>502</sup> S. KOZICKI: *Adolf Hitler*. MN 1931, nr 38. Roman Wapiński cytował tekst z „Kuriera Poznańskiego” z września 1933 r.: „Obserwując entuzjazm niemiecki, patrząc na wiarę jaka ogarnęła Niemcy chciałoby się widzieć również po stronie polskiej taki sam entuzjazm, taką samą wiarę i zapał, podobne [...] narastanie sił narodowych, które byłyby zdolne stanowić przeciwagę dla hitlerowskiej fali niemieckiej”. R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 316. „Myśl Narodowa” w 1933 r. pochwałała nawet palenie książek! A. KOTOWSKI: *Narodowa Demokracja...*, s. 36; por. L. HASS: *Zasady w godzinie próby*. Warszawa 1987, s. 82. Mimo to twierdzenie Henryka Lisiaka, że OWP przejmował „niektóre elementy modelu partii nazistowskiej” jest przesadzone – autor przecenia dyfuzję wzorów, w rzeczywistości mamy tu do czynienia z rozwojem równoległym. H. LISIAK: *Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej*. W: PZH. T. 8. Red. A. CZABAŃSKI. Poznań 2007. Według Macieja Marszała ruch hitlerowski najżywczej oceniano w latach 1931–1933, natomiast później narastał coraz większy krytycyzm. M. MARSZAŁ: *„Myśl Narodowa” wobec Niemiec i hitleryzmu (1930–1939)*. SFZH, T. 19: 1996.

i krytycy w łonie obozu narodowego<sup>503</sup>. Przyznawali to też zwolennicy: według J. Rembieleńskiego OWP był „zbliżony do wzorów faszystowskich”, a Z. Stahl precyzował: „Do faszyzmu Obóz jest zbliżony przez swój stosunek do państwa: tak samo umacnia fundamenty jego siły i tak samo dąży do usprawnienia państwa”<sup>504</sup>. Jędrzej Giertych po latach zgadzał się, że „w czasach rozrostu Obozu Wielkiej Polski – polski ruch narodowy uznał za konieczne skorzystać z niektórych wzorów organizacyjnych i formalnych faszyzmu włoskiego, szerzących się po całej Europie, jak pewnego rodzaju moda”<sup>505</sup>. Potwierdzenie takiego odbioru działalności OWP znajdujemy w źródłach policyjnych – według nich Dmowski „postanowił stworzyć coś nowego, coś co by przypominało faszyzm, dziś tak popularny w sferach pracowniczych”, dlatego „Obóz Wielkiej Polski jest organizacją tworzoną na wzorach faszystowskich o silnej dyscyplinie organizacyjnej i o władzach pochodzących nie z wyboru, a z nominacji” (zwrócić warto jednak uwagę na to, że faszyzm traktowany jest jako sposób działania i organizacji, a nie jako ideologia)<sup>506</sup>. „Dmowski oświadczył, że naprawdę chce w Polsce zaprowadzić porządek faszystowski, słyszy się uwagi pod adresem Marsz. Piłsudskiego – że ten nie umiał naśladować Mussoliniego, ale Dmowski wykona to z całą dokładnością”<sup>507</sup>. Opinię tę akcentują niektórzy badacze: „OWP, szczególnie zaś jego Ruch Młodych, w doktrynie i stylu politycznego działania nawiązywał wprost do doświadczeń włoskiego faszyzmu”<sup>508</sup>.

Zarazem jednak obwiepolacy od początku byli świadomi swej odrębności i przekonani o niemożności mechanicznego przenoszenia zagranicznych doświadczeń do Polski. Zwolennicy OWP wyjaśniali to następująco: „[Obóz – J.T.]. Ma najwięcej podobieństwa z organizacją faszystowską we Włoszech [...]. Twórczość jest jednak rodzima, natomiast jest podobieństwo z istotnej wspólności położenia, w którym znajdują się narody jednej cywilizacji. [...] OWP dąży do usprawnienia państwa, umacnia fundamenty jego siły, przez to samo jest zbliżony do faszyzmu”<sup>509</sup>. Mówiąc inaczej: miało to być pokrewieństwo wynikające z równoległego rozwoju, a nie naśladownictwo. R. Dmowski po powrocie z Włoch stwierdził, że nie chce naśladować faszyzmu, ale uczyć się z włoskich doświadczeń.

<sup>503</sup> Przykładowo, Stanisław Grabski pisał: „Dmowski uważał za zadanie zorganizowanego [...] na modłę faszystowską Obozu Wielkiej Polski – zastąpienie dyktatury Piłsudskiego przez dyktaturę nacjonalistyczną. Głosił on przy tym nieuchronne bankructwo parlamentaryzmu i demokracji liberalnej w całym cywilizowanym świecie”. A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 114.

<sup>504</sup> Z. STAHL: *Idea organizacyjna...*; J. REMBIELEŃSKI: *Dmowski...*, s. 5; por. IDEM: *Potomstwo „obozowe”...*

<sup>505</sup> J. GIERTYCH: *Nacjonalizm chrześcijański*. Krzeszowice 2004, s. 64.

<sup>506</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 10.

<sup>507</sup> *Ibidem*, T. 1, z. 1, s. 24, 39.

<sup>508</sup> W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Ruch...*; por. Sz. RUDNICKI: *Obóz...*, s. 54–55; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 35–36; S. KILIAN: *Mysł społeczno-polityczna...*, s. 34; H. LISIAK: *Narodowa Demokracja...*, s. 123; E. MAJ: *Narodowa...*, s. 292.

<sup>509</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 63. To samo pisał S. KOZICKI: *Pamiętnik...*, s. 556, 558.

W marcu 1927 r. w „Gazecie Warszawskiej” napisał: „Faszyzm jest wytworem szczególnego położenia narodu włoskiego i włoskiego charakteru narodowego. Dlatego faszyzm w innym kraju jest niemożliwy”<sup>510</sup>.

Najbardziej konsekwentne wydaje się stanowisko **Tadeusza Gluzińskiego**. Fragment jego książki *Cele i drogi propagandy wywrotowej* często przywoływany jest jako dowód na odcięcie się od faszyzmu: „Pojawienie się faszyzmu we Włoszech zainteresowało część polskiej inteligencji. Ale znowu zainteresowanie to objawiło się powierzchowną chęcią naśladownictwa. Istota tego ruchu pozostała nam obca, a popularnością największą cieszyły się jego akcesoria zewnętrzne: przede wszystkim forma dyktatury. Słowo »faszyzm« u zwolenników, jak i przeciwników ruchu jest pustym dźwiękiem”<sup>511</sup>. W rzeczywistości mamy tu do czynienia tylko z krytyką niewłaściwego – powierzchownego – rozumienia ruchu faszystowskiego. T. Gluziński poddaje ostrej krytyce hasła reakcyjne (*ancien regime*), natomiast faszyzm ocenia pozytywnie. Nieco dalej znaleźć można wyjaśnienie istoty faszyzmu, którą – jego zdaniem – należy przyswoić: „Nie odsuwa on szerokich mas od wpływu na rząd państwa, lecz stawia stosunek ich do państwa na odnowionej podstawie moralnej. Nie naród nad państwem własnym, lecz państwo nad narodem. Nie kult wolności jednostki, lecz kult państwa narodowego. [...] Nie anarchja, lecz hierarchja”<sup>512</sup>. Faszyzm ma być zatem inspiacją, a nie niewolniczo kopiowanym wzorem. „Jest to narodowy ruch włoski, lecz wzniesiony na podstawach wiecznej cywilizacji. Nie w bezmyślnym powtarzaniu jego hasel i nazwy, lecz w przepojeniu się temi źródłami wiekowej i wiecznej cywilizacji i zaszczepieniu ich na własnej ziemi leży przyszłość narodów aryjskich”<sup>513</sup>.

Według B. Grotta szczyt zainteresowania faszyzmem przypadł na lata 1927–1928, potem narasta coraz silniejsza krytyka z powodu m.in. etatyzmu i ujawniającego się stopniowo totalizmu<sup>514</sup>. W 1931 r. w „Szczerbcu” zamieszczano już teksty otwarcie krytykujące faszyzm. Stwierdzono, że faszyzm: „Zwalczywszy mrzonkę indywidualistyczną, nie potrafił uszanować słusznych praw jednostki w narodzie, podporządkował ją nadmiernie zbiorowości”, gdy tymczasem: „Zdrowy nacjonalizm [...] nakładając jednostce pewne obowiązki moralne, pozostawia jej swobodę bytu i rozwoju nie etatyzując dusz

<sup>510</sup> Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 8, 35; por. R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 9, s. 152.

<sup>511</sup> T. GLUZIŃSKI [pseud. H. ROLICKI]: *Cele i drogi propagandy wywrotowej*. Poznań–Warszawa 1927, s. 17; por. K. KAWĘCKI: *Działalność...*, s. 11–12.

<sup>512</sup> T. GLUZIŃSKI [pseud. H. ROLICKI]: *Cele...*, s. 62–63, 92–93, 100; por. pozytywną opinię Gluzińskiego o M. Robespierre. Ibidem, s. 34.

<sup>513</sup> Ibidem, s. 100–101.

<sup>514</sup> B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 113; H. LISIAK: *Recepcja myśli...*; Z. KACZMAREK: *Obóz...*, s. 37–38. Odmienną optykę Rudnickiego, według którego OWP był początkowo nie-faszystowski, a „faktycznie faszystowskiego charakteru nabrał później”, tłumaczyć należy rozszerzającym rozumieniem pojęcia faszyzmu, obejmującym nie tylko ruchy wzorujące się na włoskim faszyzmie, ale też w stosunku do niego analogiczne. Sz. RUDNICKI: *Obóz...*, s. 18, 336.

ani umysłów”<sup>515</sup>. Wynikać to miało z faktu, że „na filozofii faszyzmu zaciążył szkodliwie [...] wpływ doktryny Hegla. [...] Nadmierna egzaltacja państwem wywołała konflikt z religią panującą, z Kościołem katolickim”<sup>516</sup>. Wydaje się, że ten ostatni moment był kluczowy – w 1931 r. ujawnił się konflikt Mussoliniego z Kościołem, konflikt, wobec którego katolicyzująca się endecja nie mogła pozostać obojętna<sup>517</sup>. R. Dmowski przyznał, że: „Tworząc Obóz mieliśmy przed oczami faszyzm”, dodawał natychmiast: „Dziś można powiedzieć, że system rządów wzorowanych na faszyzmie jest dobry na czas krótki, by od niego przejść do innego, bo sam jest za kosztowny”<sup>518</sup>. Po 1933 r. Dmowski przeszedł zdecydowanie na pozycje antytotalitarne – jak napisał A. Malatyński: „Wybrał nie »faszystów«, a »liberałów«”<sup>519</sup>. Dlatego zgodzić się można z konstatacją Andrzeja Borkowskiego: „Zachwyty nad faszyzmem włoskim [...] nie były równoznaczne z aprobatą totalitarnego systemu rządów”<sup>520</sup>.

OWP konstruując alternatywę demokracji, zwracał się teraz ku maurrasizmowi i katolickiej myśli społecznej<sup>521</sup>. Wedle oceny B. Grotta „»Młodzi« [...] reprezentując [...] polskie odzwierciedlenie trendów antydemokratycznych [...] posiadali jednak swą wyraźną specyfikę ideową”, która polegać miała na połączeniu „zasady nacjonalistycznego elitaryzmu z katolicyzmem, w łonie którego poważną rolę odgrywał [...] personalizm”<sup>522</sup>. Przyczyn zwrotu ku katolicyzmowi było wiele<sup>523</sup>. Katolicyzm niewątpliwie stanowił czynnik odróżniający narodowców od indyferentnej religijnie sanacji. Paweł Stachowiak zwracał uwagę na to, że wrogość R. Dmowskiego wobec protestantyzmu mogła wynikać z jego antyniemieckości; w publicystyce Obozu spotykamy się też z utożsamianiem protestantyzmu i judaizmu. Najważniejszą motywację wydaje się jednak stanowić „pęd do wartości absolutnych” – „młodzi” spragnieni byli hierarchii i dyscypliny,

<sup>515</sup> ITALICUS: *Ewolucja faszyzmu*. „Szczerebiec” 1931, nr 23; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 115. Na różnice ideologiczne między polskim ruchem narodowym a faszyzmem włoskim i salazarystą (brak imperializmu, idei dyktatury i monopartii) zwracał uwagę po II wojnie światowej T. Bielecki, niewątpliwie jednak różnice owe wyolbrzymiając. T. BIELECKI: *W szkole...*, s. 30.

<sup>516</sup> ITALICUS: *Ewolucja...*; por. B. GROTT: *Światopoglądowe aspekty...*, s. 56.

<sup>517</sup> Tym jaskrawiej dostrzegano przepaść dzielącą od „pogańskiego”, materialistycznego nazizmu. Zob. np. S. KOZICKI: *Nacjonalizm niemiecki*. MN 1931, nr 33.

<sup>518</sup> J. ZIELIŃSKI: *Reorganizacja...*

<sup>519</sup> A. MALATYŃSKI: *Nowy ruch...*, s. 52–53; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 28.

<sup>520</sup> A. BORKOWSKI: *Idea...*

<sup>521</sup> W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Ruch...*; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 120–121. B. Grott zauważa, że wpływy Action Française „zaznaczają się wyraźniej dopiero w końcowej fazie działalności OWP”. IDEM: *Geneza...*

<sup>522</sup> Ibidem.

<sup>523</sup> Motywacja sojuszu z katolicyzmem czasem była utylitarna. Przykładowo, Karol Stojanowski stwierdziwszy, że katolicyzm sprzyja rozrodczości, ogłosił na tej podstawie: „Kto [...] w jakikolwiek sposób podkopuje katolicyzm w Polsce, [...] godzi wprost w potęgę i rozwój narodu polskiego”. K. STOJANOWSKI: *Rasowe podstawy...*, s. 71.

a jej niedościęły wzór odnajdywali w Kościele katolickim. K. Kawalec zwracał uwagę na postępującą ewolucję endecji od pragmatyzmu do prymatu wartości absolutnych. Zauważał: „Związek owej tendencji z kierunkiem antyliberalnym wydaje się oczywisty. Z platońskim pojmowaniem polityki wiąże się skłonność do lekceważenia opinii publicznej [...] »Młodzi« [...] obdarzeni [byli – J.T.] poczuciem posłannictwa oraz przekonani o prawie do narzucania swojej woli”<sup>524</sup>. Rzeczywiście, faszycyzacja i katolicyzacja endecji początkowo postępowały równolegle. Problem jest jednak bardziej złożony, gdyż owe wartości absolutne, zakorzenione w sferze metafizycznej, wykładane przez Kościół i przez to niezależne od państwa, ostatecznie krępowały swobodę manewru ruchu. Dlatego zgodzić się należy z badaczami, twierdzącymi, że utożsamienie z katolicyzmem uniemożliwiło ewolucję endecji ku totalitaryzmowi<sup>525</sup>.

Za wyważoną uznać więc można opinię A. Borkowskiego, że: „Obóz narodowy, przechodząc ewolucję w kierunku antyliberalnym [...] nie dotarł jednak do faszycyzmu”<sup>526</sup>. R. Dmowski eksperymentował z faszycyzmem, by ostatecznie, rozczarowany, go zarzucić<sup>527</sup>. OWP miał zadatki na to, by stać się organizacją faszystowską, ale zatrzymał się „w pół drogi”. Ocenic go można jako niedokończoną, niekonsekwentną i generalnie nieudaną próbę faszycyzacji obozu narodowego, który jako całość nie potrafił odnaleźć się w „faszystowskim uniformie”<sup>528</sup>. To, co początkowo miało być polskim odpowiednikiem faszycyzmu, ostatecznie przeistoczyło się w poszukiwania „trzeciej drogi” między liberalizmem a totalitaryzmem<sup>529</sup>.

<sup>524</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszycyzmu...*, s. 60–61; P. STACHOWIAK: *Korzenie...*, s. 83–84; AAN, ON, sygn. 5, k. 33.

<sup>525</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszycyzmu...*, s. 36, 38–39; B. GROTT: *Tradycjonalizm...*, s. 110–111.

<sup>526</sup> A. BORKOWSKI: *Idea...*

<sup>527</sup> Nie sposób wszakże oprzeć się wrażeniu, że endecja była zainteresowana faszycyzmem dopóki łudziła się nadzieją na powtórzenie scenariusza włoskiego – ocalenia kraju przed bolszewickim chaosem. Gdy wrogiem okazał się sanacyjny autorytaryzm, wówczas ponownie sięgnięto po argumenty antytotalitarne.

<sup>528</sup> Dostrzec można tu wszakże różnicę między poglądami R. Dmowskiego i niektórych jego uczniów. Według opinii Wojciecha Wasutyńskiego: „[Dmowski] Był niewątpliwie pod wrażeniem faszycyzmu we Włoszech, a później także powodzenia narodowego socjalizmu w Niemczech. Równocześnie odnosił się krytycznie do tych ruchów, zarzucając im płytkość i uleganie socjalistycznej myśli ekonomicznej. Młodzi byli znacznie mniej krytyczni w stosunku do faszycyzmów [...] Dmowski w pewnym sensie ułatwiał im faszycyzację ruchu. Kiedy założył OWP, pojęli to jako polski faszycyzm”. W. WASIUTYŃSKI: *Prawa...*, s. 96. Po 1931 r. główny nurt endecji – także „młodych” – zdystansował się od faszycyzmu, natomiast ekstremiści poszli dalej w kierunku totalitarnym, co doprowadziło ostatecznie do rozłamów, w wyniku których narodziły się Obóz Narodowo-Radykalny i Związek Młodych Narodowców.

<sup>529</sup> B. GROTT: *Tradycjonalizm...*, s. 111.

## 5.3

## Zespół Stu

Jednoznacznie faszystowski program głosił Zespół Stu – grupa, która uformowała się w ramach endecji, ale której wyrazistość ideologiczna sprawia, że musimy potraktować ją odrębnie. Zespół powstał w 1923 r. we Lwowie, założony przez kombatantów broniących miasta przed Ukraińcami (Związek Obrońców Lwowa)<sup>530</sup>. Wbrew nazwie liczył 42 osoby. W jego składzie znaleźli się m.in.: Aleksander Domaszewicz (kombatant I Brygady), Waław Mejbbaum, Stefan Mękarski, Stefan Uhma, Antoni Nowak-Przygodzki, Kornel Krzeczunowicz, Aleksander Zawadzki. Zespół początkowo związał się z Obozem Wielkiej Polski i na początku 1928 r. przejął kontrolę nad endeckim dziennikiem „Słowo Polskie”. Jednak już w marcu tego roku grupa dokonała secesji. Zrazu nie oznaczało to bynajmniej przejścia na stronę sanacji. Domaszewicz miał powiedzieć: „Chwiejny i oportunistycznie przystosowany, wraz z liberalizmem skazany na śmierć, nacjonalizm zetelenowców jest nam również obcy i daleki, jak bezprogramowość wrogiego nam obozu sanacyjnego”<sup>531</sup>. Źródła policyjne przestrzegały, że Zespół „wcale nie zdradza chęci pójścia w kierunku sympatii rządowych”<sup>532</sup>. Co więcej, początkowo lwowscy secesjoniści cieszyli się sympatią „młodych” OWP, a nawet samego R. Dmowskiego<sup>533</sup>. Logika dwubiegowości popchnęła jednak Zespół w kierunku sanacji, która go wchłonęła.

Zespół Stu był ugrupowaniem nacjonalistycznym, ale ten nacjonalizm miał szczególny charakter. Naród stracił dlań rangę wartości absolutnej, i to nie na rzecz Boga (jak w katolicyzującej się równolegle endecji). W. Mejbbaum pozostawał dziedzicem wczesnoendeckiego pozytywizmu, gdy uzasadnienia dla idei narodu szukał w prawach przyrody<sup>534</sup>. „Dobrem najwyższym jest życie, a dopiero pochodnie dobrem najwyższym jest ta idea, która organizując życie [...] czyni je dobrem i twórczem. Ideją tą w obecnym okresie dziejów naszego świata jest naród”<sup>535</sup>. Relatywizacji idei narodu towarzyszyło zredefiniowanie pojęcia „naród”. „Naród [...] jest całością etniczną wyższego rzędu, niż tworzące tę całość ludy. Naród jest czymś więcej niż rasą, niż sumą ludów, niż przyrodniczą kategorią. Jest kategorią historyczną, wielką rozwojową syntezą [...] kulturalną tych elementów etnicznych,

<sup>530</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 134. Adam Wątor dostrzega korzenie Zespołu w grupie „Rzeczpospolitej” (Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe), z którą związany był Waław Mejbbaum. A. WĄTOR: *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*. Szczecin 1999, s. 287–288.

<sup>531</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 130, 134; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 139–141, 144.

<sup>532</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 134.

<sup>533</sup> *Ibidem*, T. 2, z. 1, s. 139, 143, 152.

<sup>534</sup> Kręgi ZLN imputowały mu wręcz postawę antykatolicką. *Ibidem*, T. 2, z. 1, s. 143.

<sup>535</sup> W. MEJBAUM: *Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki*. Lwów 1926, s. 3.



które tworzą przyrodniczą całość i jedność<sup>536</sup>. Naród okazywał się nie bytem samoistnym, odwiecznym, ale pochodną innych czynników<sup>537</sup>. Pierwzoplanową rolę odgrywał determinizm geograficzny, „etno- i państwowo-twórcza energia ziemi”. Dzięki niej powstają państwa: „Geograficzna jedność danego terytorjum scala i wiąże jego ludność w etniczną jednostkę [...] Geograficzna jedność jest też siłą naturalną, która działa organicznie w kierunku zorganizowania danego obszaru<sup>538</sup>. Państwo z kolei stanowiło główny czynnik narodotwórczy, gdyż „organizuje w tej masie świadomość i poczucie politycznej i dziejowej solidarności [...]. Państwo przez swą organizację i działanie wyzwała tkwiącą w tej biernej ludności energię narodową, czyni z niej żywy naród<sup>539</sup>”.

Wynikał stąd postulat „narodowej konsolidacji” przez „organiczne związanie wszystkich grup etniczno-rasowych z narodem”, albowiem: „Wszystkie grupy ludowo-etniczne w państwie, którego terytorjum jest geograficzną całością tworzą podbudowę narodu<sup>540</sup>. W. Mejbaum sprzeciwiał się więc zarówno separatyzmowi, jak i dyskryminacji mniejszości narodowych, proponował zapewnienie im swobód językowych „na zasadzie swojszczyzny<sup>541</sup>. Nie oznaczało to jednak tolerancji narodowościowej i akceptacji wielokulturowości, lecz koncepcję asymilacji państwowej. Magdalena Nowak cytuje słowa W. Mejbauma ze „Słowa Polskiego” z czerwca 1924 r.: „[...] nie wrogi stosunek mniejszości do państwa, ale samo ich istnienie jest państwu zaporą w osiągnięciu celu, dla którego istnieje: stworzenie dobrego, twórczego życia całej [...] ludności<sup>542</sup>. Warto odnotować przy tej okazji symptomatyczny brak antysemityzmu w ideologii Zespołu<sup>543</sup>”.

Przyrodnicze, biologistyczne rozumienie narodu prowadziło do kolektywizmu. Uznając za oś historii spór „atomizmu” (indywidualizmu) i „uniwersalizmu” (kolektywizmu), Zespół deklarował: „Jesteśmy uniwersalistami i antiliberałami, [...] ponieważ uznajemy jednostkę tylko, jako istniejącą w gatunku, w nim tylko znajdującą swą istotę i możliwość rozwoju. Gatunkiem tym zaś [...] jest naród, zorganizowany w państwie<sup>544</sup>. Oficjalnie W. Mejbaum odrzucał zarówno indywidualizm, jak i kolektywizm, twierdząc, że nie ma sprzeczności między interesami „organicznie pojętych” jednostki i zbiorowości, gdyż: „Jednostka w gatunku (zbio-

<sup>536</sup> Ibidem, s. 20–21.

<sup>537</sup> Takie ujęcie stwarzało przesłanki do przewyciężenia nacjonalizmu – sam W. Mejbaum uważał „europejskość” i białą rasę za kolejne kręgi bytu zbiorowego. Ibidem, s. 5.

<sup>538</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>539</sup> IDEM: *O ideologii niby narodowej*. Lwów 1929, s. 12, 36.

<sup>540</sup> IDEM: *Podstawy...*, s. 17–18.

<sup>541</sup> Ibidem, s. 16–18. Polemizował w tej sprawie z S. Grabskim – IDEM: *O ideologii...*, s. 37–38.

<sup>542</sup> M. NOWAK: *Narodowcy...*, s. 79; M. SOBČAK: *Stosunek...*, s. 263. Kombatanci rodowód nadawał lwowskiemu środowisku wyraźnie antyukraińskie oblicze. M. NOWAK: *Narodowcy...*, s. 66–67, 86.

<sup>543</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 232. Por. *O wydawnictwach „Awangardy”*. APN 1935, nr 9; W. SZCZEPAŃSKI: *Mickiewicz o żydach*. SP, nr 273: 1928.

<sup>544</sup> S. MĘKARSKI: *Zagadnienie zmiany ustroju*. Lwów 1928 s. 4–5.

rowości) [...] znajduje swą istotę i możliwość rozwoju<sup>545</sup>. Ideałem było „stopienie się ze swym gatunkiem, narodem państwowym, przy pełnym zachowaniu i rozwoju swojej indywidualności”<sup>546</sup>. W praktyce skutkiem musiał stać się prymat państwa wyrażającego interes zbiorowości nad jednostką. „Jednostka w państwie dzisiejszym musi wejść nieuchronnie w tryby całości, jako jej organiczny element”<sup>547</sup>.

Kolektywizm prawicy miał charakter organicystyczny. Pociągało to za sobą idee hierarchii i elity. Członkowie Zespołu solidaryzowali się z Henrym Fordem, dla którego równość była „pojęciem przeżytem, zacofanym i zupełnie niezgodnym z rzeczywistością”<sup>548</sup>. Zasada nierówności przekładała się na praktykę ustrojową: „[...] ludzie [...] nie są równymi [...] w swej narodowej wartości. Wszyscy posiadają te same prawa, ale [...] nie są zdolni w tej samej mierze do użytkowania swych praw. Nowy, narodowy ustrój polityczny przyznając wszystkim obywatelom państwa równe prawa do udziału w rządach pozwoli jednak użytkować je tylko tym, którzy [...] są zdolni do wykonywania swych praw politycznych zgodnie z interesem narodu, i to w tej mierze, w jakiej zdolność tę posiadli”<sup>549</sup>. W każdej zbiorowości wyróżniano kierowniczą mniejszość i wykonawczą większość. Dlatego uznawano, że: „Władza najwyższa należy do narodu”, ale zarazem zastrzegano, iż: „Naród władzę tę sprawuje przez grupę rządzącą, jaką wytwarza w sobie na drodze naturalnego doboru”<sup>550</sup>.

Nie był to jednak tradycyjny elitaryzm konserwatystów, lecz nowoczesny elitaryzm totalizmu. Elitę miały łączyć nie więzi zwyczajowe, typu naturalnego, ale zinstytucjonalizowane więzi organizacyjne. Przewidywano zorganizowanie wszystkich aktywnych obywateli w społeczne zaplecze grupy rządzącej. „Elita rządząca opiera się moralnie i fizycznie na organizacji wszystkich narodowo czynnych obywateli, a władzę swą wykonuje przez ludzi kompetentnych i przy pomocy społecznych korporacji”<sup>551</sup>.

Ponad społeczeństwo wyrastał gmach pojmowanego po Heglowsku państwa. Nie była to konstrukcja prawna oparta na warunkowej umowie społecznej, ale „nadindywiduum”, organizm typu biologicznego. Poprzez państwo „ludność, jako całość, [...] dochodzi do władzy nad samą sobą, a tem samem do wolności”<sup>552</sup>.

<sup>545</sup> W. MEJBAUM: *Podstawy...*, s. 4–6.

<sup>546</sup> S. MĘKARSKI: *Zagadnienie...*, s. 7.

<sup>547</sup> Ibidem. Tezę o konieczności „przewyciężenia indywidualizmu na rzecz państwa omnipotentnego” powtarzał Stefan Mękowski w 1933 r. IDEM: *Obowiązki i prawa obywatelskie*. Warszawa 1933, s. 14.

<sup>548</sup> S. KUPCZYŃSKI: *System społeczny i gospodarczy Henryka Forda*. Lwów 1927, s. 38.

<sup>549</sup> W. MEJBAUM: *Podstawy...*, s. 33.

<sup>550</sup> S. KUPCZYŃSKI: *System...*, s. 38. Odnosiło się to też do ustroju demoliberalnego, różnica leżeć miała jedynie „w sposobie tworzenia elity rządzącej i w elity tej charakterze”. W. MEJBAUM: *Podstawy...*, s. 33.

<sup>551</sup> Ibidem, s. 33; S. MĘKARSKI: *Zagadnienie...*, s. 10.

<sup>552</sup> A. DOMASZEWICZ: *Oblicze polityczne „Zespołu Stu”*. Lwów 1928, s. 13; S. MĘKARSKI: *Obowiązki...*, s. 7.

Państwo jest tożsame ze społeczeństwem, nie może więc między nimi dochodzić do jakichkolwiek różnic i konfliktów. Skoro zaś państwo stanowi najwyższą polityczną organizację społeczeństwa, to „nie ma na jego terenie miejsca dla żadnych związków, którychby Państwo w sobie nie zawierało”<sup>553</sup>. Wyciągano z tego wniosek ściśle przylegający do ideologii faszyzmu: „[...] społeczeństwo jest całkowicie zorganizowane w Państwie i poza Państwem nie istnieje”<sup>554</sup>.

Celem państwa jest „osiągnięcie dobra najwyższego”, które polega na tym, by „zachować życie czyniąc je lepszym” (odnotujmy znów agnostyczną perspektywę – brak odwołań do Boga). Absolutny cel państwa uzasadniał jego onnipotencję, najwyższą i niepodzielną suwerenność, ta zaś implikowała „absolutystyczną” (tzn. totalistyczną) strukturę. „W tak pojętym Państwie nie ma miejsca na polityczną walkę [...] o władzę, gdyż władza ta jest niezmiennie w rękach Elity będącej wykładnikiem woli ogólnej narodu”<sup>555</sup>. Niewiele miejsca zostawało dla swobód obywatelskich, takich jak „fetysz wolności prasy”. „Pojęcie wolności samo w sobie jest oderwane” – przekonywał S. MękarSKI<sup>556</sup>. Jego zdaniem: „Naczelnym prawem w Rzplitej jest dobro Państwa. Prawa obywatelskie [...] winny być temu naczelnemu prawu podporządkowane. Motyw obowiązku obywateli wobec Państwa winien mieć bezwzględną przewagę nad indywidualnymi przywilejami jednostki”<sup>557</sup>.

Państwu podporządkowany miał być nawet Kościół. Wprawdzie deklaracja Zespołu uznawała katolicyzm za „nierozłącznie związany z narodową kulturą polską”, ale publicysta „Słowa Polskiego” Leonard Kociemski w konflikcie między Watykanem a faszystowskimi Włochami brał stronę Mussoliniego: „Żaden rząd na świecie [...] nie może zrezygnować z konieczności obrony prestiżu państwa i nie wymagać, aby prestiż ten nie był uszanowany przez swych obywateli bez względu na ich [...] przynależność religijną”<sup>558</sup>.

Z pozycji statolatrii krytykowano ustrój demokratyczny. „Jesteśmy [...] zasadniczymi przeciwnikami [...] demokracji parlamentarnej. [...] Jesteśmy wrogami wszelkiej partyjno-politycznej organizacji społeczeństwa” – pisał S. MękarSKI<sup>559</sup>. Wprawdzie Zespół Stu deklarował swe poparcie dla „rzetelnej demokracji”, jak jednak wyjaśniał, „polega [ona – J.T.] na czynnej pracy obywatelskiej najszerzych mas w organizacjach [...] o charakterze państwowym pod kierownictwem najwyższym Rządu”<sup>560</sup>. Odrzucano zatem pośrednictwo

<sup>553</sup> A. DOMASZEWICZ: *Oblicze...*, s. 11–12; S. MĘKARSKI: *Obowiązki...*, s. 13; W. MEJBAUM: *O ideologii...*, s. 14.

<sup>554</sup> A. DOMASZEWICZ: *Oblicze...*, s. 14.

<sup>555</sup> Ibidem, s. 13; W. MEJBAUM: *O ideologii...*, s. 6–9, 11.

<sup>556</sup> S. MĘKARSKI: *Obowiązki...*, s. 30–31, też s. 16.

<sup>557</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>558</sup> M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 182; S. MĘKARSKI: *Obowiązki...*, s. 26; *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 135.

<sup>559</sup> S. MĘKARSKI: *Zagadnienie...*, s. 9.

<sup>560</sup> A. DOMASZEWICZ: *Oblicze...*, s. 11; W. MEJBAUM: *O ideologii...*, s. 27.

partii politycznych i mechanizm parlamentarny, które zniekształcają wolę ludu i czynią demokrację fikcją. Alternatywą miało być oparcie systemu politycznego na „zawodowo zorganizowanych grupach społecznych” – wzorem takiej „hierarchicznej organizacji społeczeństwa na zasadzie rzeczowego doboru” był włoski system korporacyjny. Zespół występował przeciw parlamentarnej odpowiedzialności rządu i powszechnym wyborom głowy państwa (proponując w zamian desygnację przez prezydenta swego następcy). Nic dziwnego, że na łamach „Słowa Polskiego” z zachwytem pisano, że w 1926 r. „została gruntownie pogiębiona, [...] potężna jeszcze do niedawna w całej Europie, zasada rządów parlamentarnej demokracji, [...] zdemaskowana została skutecznie zgnilizna i niszczycielska siła [...] liberalnego na świat poglądu, [...] podcięta została w swych założeniach metoda partiokracji, z fatalnym niewątpliwie skutkiem [...] stosowana wszechmocnie i demagogicznie w ciągu ubiegłych lat ośmiu”<sup>561</sup>.

Silne państwo musiało panować nad gospodarką jako „organizator życia gospodarczego w imię dobra ogólnego”<sup>562</sup>. Celem był „dobrobyt jak najszerzych warstw”, gdyż: „Państwo narodowe jest państwem socjalnym”<sup>563</sup>. Drogi doń prowadzące jawiły się mniej wyraźnie. Inspiracje Zespołu Stu oscylowały między tak odmiennymi modelami, jak syndykalizm Sorela i paternalizm Forda. Ich wypadkowa charakteryzowała się następującymi cechami: opozycja wobec etatyzmu i liberalizmu równocześnie, „współpraca [...] i współodpowiedzialność kapitału i pracy”, wreszcie zasada słusznego zysku<sup>564</sup>. „Nie wolno bogacić się kosztem drugich i narodu. Zyski przedsiębiorców [...] jak i płace pracowników winny stać pod kontrolą państwa i przez państwo winny być normowane przy udziale odpowiednich zawodowych, społecznych korporacji”<sup>565</sup>. Interes jednostki – przekonywano – powinien być zharmonizowany z interesem narodu. W tym celu należy dążyć do „wyzwolenia ruchu zawodowego z niewoli partyjnej” i zjednoczenia go oraz rozbudowy samorządu gospodarczego w celu „zapewnienia głosu w administracji [...] czynnikowi reprezentującemu pracę, kompetencję i odpowiedzialność”<sup>566</sup>. Prawo własności winno być ograniczone, a praca uznana za społeczny obowiązek. Ideałem, do którego musi dążyć społeczeństwo, była autarkia, czyli „system,

<sup>561</sup> *W obliczu nowego roku*. SP 1927, nr 1; zob. A. DOMASZEWICZ: *Oblicze...*, s. 11; W. MEJBAUM: *O ideologii...*, s. 45–46; IDEM: *Podstawy...*, s. 34–35; S. MĘKARSKI: *Obowiązki...*, s. 9; IDEM: *Zagadnienie...*, s. 18–20, 23, 25.

<sup>562</sup> S. MĘKARSKI: *Obowiązki...*, s. 8; S. WIDOMSKI: *Ku źródłom siły*. SP 1928, nr 336.

<sup>563</sup> S. KUPCZYŃSKI: *System...*, s. 46; W. MEJBAUM: *Podstawy...*, s. 26.

<sup>564</sup> Ibidem, s. 27–29; S. KUPCZYŃSKI: *System...*, s. 3–4, 40–41; T. BIGO: *Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej*. Lwów 1929, s. 43; por. K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy...*, s. 146–148. Por.: „Dla Forda nie istnieje walka klas bo nie istnieją klasy. Zna tylko dwie klasy ludzi: chcących i niechących pracować”. S. KUPCZYŃSKI: *System...*, s. 33.

<sup>565</sup> W. MEJBAUM: *Podstawy...*, s. 26; por. S. KUPCZYŃSKI: *System...*, s. 46.

<sup>566</sup> T. BIGO: *Najnowsze przejawy...*, s. 43; W. MEJBAUM: *Podstawy...*, s. 26; S. KUPCZYŃSKI: *System...*, s. 46.

w którym zniknie wzajemny wyzysk narodów, a produkcja ograniczy się z zasady do rynku wewnętrznego<sup>567</sup>.

Postulat samowystarczalności gospodarczej wyznaczał kierunek polityki zagranicznej. W. Mejbbaum uważał, że państwa środkowej Europy muszą „wyzwolić się z pod gospodarczej supremacji Niemiec i wielkiej zachodniej finansjery przez utworzenie wspólnego obszaru gospodarczego<sup>568</sup>. Odrzucano ideę zjednoczenia Europy, widząc w niej narzędzie zachodniego imperializmu. Zamiast tego Zespół postulował stworzenie „narodowego systemu polityki międzynarodowej” jako alternatywy dla ZSRR i demoliberalnego Zachodu. „Warunkiem trwałego pokoju i pokojowej współpracy narodów, jest likwidacja imperjów gospodarczych i obecnego ustroju opartego na zasadzie [...] wszechświatowej wymiany handlowej, na wolnej międzynarodowej konkurencji, na wyzysku słabszych [...], na hegemonji wielkich przeważnie żydowskich finansów<sup>569</sup>. W programie Zespołu brak było cechujących faszyzm tendencji imperialistycznych – jego deklaracja przestrzegała, że „naród, który granicami państwowymi wychodzi poza terytorium ojczyste, [...] sam sobie się gubi na obszarach stworzonego imperium i ujarzmionych sobie obcych ludów<sup>570</sup>.

Te założenia stawiały Zespół Stu na skrajnym skrzydle sanacji: „Po stronie Polski państwowej, po stronie solidaryzmu i faszystowskiego przewrotu<sup>571</sup>. Popierając przewrót majowy, Zespół krytykował brak konsekwencji nowego reżimu. „Rewolucja majowa nie jest skończona” – twierdzono. Odrzucano BBWR jako twór bezideowy i skupiający „żywoły oportunistyczne”, zawiązki nowego ruchu dostrzegano natomiast w sanacyjnych organizacjach kombatanckich (Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny) i zawodowych (Generalna Federacja Pracy). Nie wzbudził zachwyty sanacyjny projekt konstytucji jako zbyt umiarkowany i konserwujący *status quo*<sup>572</sup>.

Nie ukrywano natomiast inspiracji faszyzmem: „Faszyzm albo – wyrażając ogólnoeuropejskim terminem jego istotny synonim – nacjonalizm jest dzisiaj jedyną ideologią żywą, żywotną, która [...] rozpala świt nowego renesansu. Faszyzm jest [...] antytezą demokracji, plutokracji i wolnomularstwa. [...] Faszyzm, który u siebie w domu przewyciężył już zdegenerowaną demokrację, liberalizm i masonerię, idzie dzisiaj w radosnym porywie, w najżywszym poczuciu wiosennej, odradzającej młodości na podbój całego świata, aby go odmłodzić i nową wielką

<sup>567</sup> S. BAC: *Idea samowystarczalności w życiu codziennym*. SP 1928, nr 336; S. MĘKARSKI: *Obowiązki...*, s. 33, 35–36; S. KUPCZYŃSKI: *System...*, s. 36.

<sup>568</sup> W. MEJBAUM: *Podstawy...*, s. 17, 22.

<sup>569</sup> Ibidem, s. 17, 19–20, 22, 24–25; zob. A. DANEK: *Mysł geopolityczna Wacława Mejbbauma*. „Geopolityka” 2009, nr 2.

<sup>570</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 135; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 15.

<sup>571</sup> A. DOMASZEWICZ: *Oblicze...*, s. 4.

<sup>572</sup> S. MĘKARSKI: *Zagadnienie...*, s. 19, 26, 37, 46; A. DOMASZEWICZ: *Oblicze...*, s. 6, 8–9,

twórczością kulturalną zapłodnić<sup>573</sup>. Do faszyzmu zbliżał Zespół nie tylko ów kult młodości, ale także filozoficzny woluntaryzm, dostrzegalny choćby wtedy, kiedy Stefan Mękowski pisał, że „tworzywem odrodzonej państwowości – musi być [...] bohaterska wola: wczoraj niepodległości, dziś wielkości”<sup>574</sup>.

## 5.4

## Konkluzje

Endecja wkroczyła w dwudziestolecie jako formacja narodowo-liberalna. Konflikty narodowościowe, które rozdzierały II Rzeczpospolitą sprawiły jednak, że opozycja między pierwiastkiem nacjonalistycznym i liberalnym pogłębiała się, uniemożliwiając transformację w demokratyczny ruch nacjonalistyczny typu gaullistowskiego. W takich warunkach nacjonalizm prowadził do koncepcji limitowania demokracji poprzez wzmacnianie egzekutywy, ograniczania praw obywatelskich mniejszości narodowych, wreszcie korporacjonistycznej organizacji społeczeństwa. Zamach majowy, ukazujący bezsilność parlamentaryzmu, był dodatkowym impulsem do zainteresowania modelem autorytarnym<sup>575</sup>.

Fascynacji włoskim faszyzmem towarzyszyło ugruntowanie światopoglądowego fundamentu, jaki odnaleziono w katolicyzmie. Faszycyzacja i katolicyzacja OWP początkowo postępowały równolegle, wspomagały się wzajemnie we wspólnej walce z tendencjami liberalnymi. Później jednak konsekwentna ewolucja obu tych nurtów, z których każdy dążył do wyłączności, musiała doprowadzić do ich zderzenia (co nastąpiło już na początku lat 30.). Jak wykazał B. Grott, katolicyzm zmuszał narodowców do wyrzeczenia się etnocentryzmu, rasizmu, statolatryi i dualizmu etycznego<sup>576</sup>. Równie ambiwalentny był wpływ autorytarnego otoczenia politycznego, w jakim przyszło po maju 1926 r. działać endecji: z jednej strony rodził pokusę naśladownictwa, z drugiej jednak – uwrażliwiał na łamanie praworządności. Wszystko to sprawiało, że antydemokratyczna transformacja ideologiczna obozu narodowego była niekonsekwentna. Odrzucając demokrację parlamentarną, nieufnie odnoszono się też do eksperymentów totalitarnych,

---

<sup>573</sup> *Stary i nowy świat*. SP 1926, nr 98; zob. też *Właściwości i wartości charakteru Mussoliniego*. SP 1928, nr 222; K. ZAKRZEWSKI: *Na drodze do rzymskości*. SP 1928, nr 336; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 16–17.

<sup>574</sup> S. MĘKOWSKI: *Naród w sobie i przez siebie ma siły*. SP 1928, nr 336.

<sup>575</sup> K. KAWALEC: *Narodowa Demokracja wobec przewrotu...*, s., s. 167. Z. Stahl zwracał uwagę, że doktryna endecji podporządkowana była praktyce: „[...] każdy artykuł i każda książka Dmowskiego [...] to uzasadnienie jakiegoś konkretnego dążenia”; rezultatem była chwiejność i niekonsekwencja. Z. STAHL: *System Dmowskiego...*, s. 85.

<sup>576</sup> B. GROTT: *Tradycjonalizm...*, s. 110–111.

szukając raczej „trzeciej drogi” w postaci ograniczonego autorytaryzmu inspirowanego katolicką nauką społeczną i myślą Action Française.

Endecja nie miała też organicznych predyspozycji, by przekształcić się w ruch faszystowski z prawdziwego zdarzenia. Andrzej Ajnenkiel stwierdził: „W odróżnieniu od partii faszystowskiej we Włoszech – partii »czynu«, endecja [...] była raczej partią »opinii«<sup>577</sup>. Odbijał się tu echem – z jednej strony – brak żołnierskiej tradycji w obozie narodowym, brak oparcia w czynniku kombatanckim, który mógłby „ubojowić” cywilną psychikę endeków<sup>578</sup>, a z drugiej – brak dynamicznego elementu młodzieżowego (obóz narodowy dopiero na początku lat 20. zaczął odbudowywać wpływy wśród młodzieży).

---

<sup>577</sup> A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 282.

<sup>578</sup> Jak zauważył Roman Wapiński, w elicie obozu narodowego brak było wojskowych. R. WAPIŃSKI: *Elita...*

# 6

## Nurt chrześcijańsko-społeczny

### 6.1

#### Nurt chrześcijańsko-społeczny przed zamachem majowym

Jak wykazał Jarosław Macała, Kościół u zarania niepodległości zaakceptował demokrację, domagając się wszakże jej chrystianizacji. Ks. Józef Lubelski uznając w zasadzie ustrój demokratyczny, twierdził, że „sejm suwerenny nie może stanowić ustaw i praw zupełnie nieograniczenie, lecz jedynie w granicach prawa moralnego”<sup>1</sup>. Arcybiskup Józef Bilczewski rozróżniał na tej podstawie demokrację „dziką, ateistyczną, oszukańczą” oraz demokrację opartą na prawie bożym. Ta warunkowa aprobatą otwierała pole do krytyki niedomagań systemu demokratycznego i postulowania jego korekty. Iza Konarska na łamach „Przeglądu Powszechnego” w 1924 r. pisała, że demokracja oznacza triumf demagogii, prowadzący do despotyzmu mas. Podobne wypowiedzi zamieszczone były na łamach „Prądu”. Antoni Szymański wymieniał wady współczesnego parlamentaryzmu: „demagogia posłów, brak znajomości rzeczy, [...] niezdolność, wskutek rozbicia partyjnego, powzięcia uchwał w najważniejszych sprawach, [...] przerost wpływu na władze administracyjne it.d.”<sup>2</sup> W praktyce ograniczano się do postulatów takich, jak odrzucenie ordynacji proporcjonalnej (ks. J. Urban w 1923 r.) czy ograniczenie powszechnego prawa wyborczego („Prąd” 1926). J. Macała zwraca uwagę, że nacisk Kościoła na „antyliberalny prymat dobra wspólnego” pozwalał na „podpieranie katolicyzmem projektów antidemokratycznych czy wręcz dyktatorskich”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> J. LUBELSKI: *Etyka katolicka*. Tarnów 1926, s. 232, 237; J. MACAŁA: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005, s. 211–214.

<sup>2</sup> A. SZYMAŃSKI: *Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch*. Lublin 1927, s. 6–7; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 232; IDEM: *Polska publicystyka katolicka wobec systemów autorytarnych w Europie w okresie międzywojennym*. SFZH, T. 22: 1999; R. BENDER, S. GAJEWSKI, Z. SKROBICKI: *Z dziejów katolicyzmu społecznego*. Lublin 1987, s. 408, 421–423.

<sup>3</sup> J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 212, 233, 252. Dodaje nawet, że „dla wielu kół związanych z Kościołem niezbędne stawały się rządy obdarzonej poczuciem misji elity, przy lekceważeniu



Wiązał się z tym ostrożny stosunek do faszyzmu – jak ujął go w 1923 r. „Przewodnik Katolicki”: „Ani za, ani przeciw”<sup>4</sup>. Dla kół katolickich kluczowy był stosunek faszystów do Kościoła, dlatego faszystowski antyklerykalizm sprawiał, że prasa katolicka miała poważne problemy z klasyfikacją faszyzmu. Tym niemniej liczni publicyści prasy katolickiej – jak odnotował J. Macała – „nie żalowali kresu liberalnego modelu parlamentu i partii politycznych, krytykowanego od dawna przez Kościół. Akcentowali [...] masowe poparcie Włochów dla nowego reżimu. Nie szczędzili Mussoliniemu słów uznania za oddalenie zagrożenia socjalistycznego”<sup>5</sup>. Ks. Nikodem Cieszyński nie tylko podnosił zasługi faszystów w walce z socjalizmem, ale – wykazując niewiedzę – twierdził, że „Mussolini uchodzi za człowieka religijnego”. Cieszył się, że faszyzm „wprowadzając dyktaturę jednostki [...], złamał nieszczęsne rządy partyjne, które [...] groziły krajowi [...] anarchią i rozkładem”<sup>6</sup>. Wyciągał z tego wniosek, żeby nie potępiać faszyzmu, „dopóki on nie okaże oblicza antykatolickiego”<sup>7</sup>. Jego zdaniem „wobec potęgi zdrowego życia, bijącego jasną łuną energii młodzieńczej na całą Europę, zwalczanie faszyzmu [...] nie pomaga idei katolickiej”<sup>8</sup>. Jeszcze w 1927 r. A. Szymański uważał, że faszyzm to „walka z brakiem odpowiedzialności, [...] z nadużyciem wolności, słowem, walka z przyczynami, które do ruiny doprowadzają Naród”, toteż popierał scalenie chrześcijańskich związków zawodowych z korporacjami faszystowskimi<sup>9</sup>. „Głos Narodu” z uznaniem pisał o polityce faszystowskich Włoch, oceniając, że Mussolini: „Wszystko co czyni, zmierza do wydobycia z narodu włoskiego największego wysiłku dla zapewnienia państwu najwspanialszego rozwoju wewnątrz i na zewnątrz”<sup>10</sup>. Krzysztof Kawalec zwracając uwagę na „asymetrię”

---

mas, niezdolnych do wyzwolenia się z ciasnego egoizmu. Elita miała im narzucić własne przekonania, wizję uporządkowanego i kontrolowanego życia, opartego o absolutne autorytety z religią na czele”. Ibidem, s. 252. Również Bogumił Grott zauważa, że różne systemy autorytarne cieszyły się poparciem Kościoła, gdyż – jak wyjaśnia – „państwo wyznaniowe w warunkach pierwszej połowy XX wieku musiało być państwem autorytarnym, czyli mającym zdolność do wykluczenia pluralizmu światopoglądowego”. B. GROTT: *Światopoglądowe aspekty polskiego nacjonalizmu*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. B. GROTT. Kraków 2010, s. 82.

<sup>4</sup> J. MACAŁA: *Publicystyka katolicka wobec włoskiego faszyzmu w latach 1922–1939*. SFZH, T. 21: 1998.

<sup>5</sup> Ibidem; por. M. MUSIELAK: *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*. Poznań 1997, s. 63.

<sup>6</sup> RK 1922, s. 37–36, 67; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*

<sup>7</sup> RK 1922, s. 36–37. Pozytywnie wypowiadał się też o hiszpańskim dyktatorze Primo de Rivera. D. KOKOCIŃSKI: *Nikodema Cieszyńskiego „Roczniki Katolickie” w latach 1923–1939*. Poznań 2009, s. 100.

<sup>8</sup> J. MACAŁA: *Publicystyka katolicka...*

<sup>9</sup> A. SZYMAŃSKI: *Mussolini...*, s. 9, 62–63. Dostrzegając wprawdzie „samowładne dążności [Mussoliniego] względem religii”, krytykował „wszechpotęgę państwa, ubóstwienie Włoch”, ale zamieszczał te uwagi w przypisie! Ibidem, s. 30–31.

<sup>10</sup> M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 261.

traktowania faszyzmu i komunizmu przez Kościół, podkreśla zarazem, że środowiska katolickie początkowo nie dostrzegały totalitarnej swoistości faszyzmu<sup>11</sup>.

Chadecka krytyka parlamentaryzmu była refleksem opinii rozpowszechnionej w kręgach katolickich. Wydawać by się to mogło sprzeczne z demokratyzmem chadeczków, na który zwraca uwagę J. Macała. Problem jest jednak bardziej złożony. Chadecy jeszcze przed zamachem majowym dostrzegali niedomagania ustroju demokratycznego<sup>12</sup>. By je usunąć, chadecja głosiła program wzmocnienia władzy wykonawczej w ramach demokracji. Ks. Stanisław Adamski w 1924 r. domagał się zmiany ordynacji wyborczej, aby stworzyć stabilną większość w sejmie, wzmocnienia władzy prezydenta oraz reformy senatu przekształcającej go w reprezentację korporacji. Rok później Józef Chaciński na kongresie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wołał o „silny rząd”: „Nie możemy tolerować tego, aby rząd zależny był od kilku w Sejmie głosów albo żeby nie można było przeprowadzić rzeczy ważnych dla braku większości”<sup>13</sup>. Inny chadecki poseł postulował budowę ustroju paternalistycznego, wzorowanego na rodzinie. Utworzony w Poznaniu w lutym 1924 r. Związek Odrodzenia Narodowego „Praca” chciał demokracji, ale hierarchicznej – miał to być: „Ustrój polityczny, zapewniający władzę ludziom dobrej woli i odpowiedniego przygotowania, z udziałem wszystkich w rządach, odpowiadającym poziomowi i znaczeniu danej jednostki”<sup>14</sup>.

Koncepcja uzdrawiania demokracji mogła niepostrzeżenie doprowadzić do doraźnego stosowania środków wyjątkowych. Za „człowieka twardej ręki” uchodził **Wojciech Korfanty** (od 1922 r. związany z chadecją), o którym na łamach „Myśli Niepodległej” napisano, że to „jedyny bodaj z naszych parlamentarzystów, który [...] potrafiłby ująć i nie wypuścić [...] buławy dyktatorskiej”<sup>15</sup>. Według Bożeny Krzywobłockiej już w 1921 r. W. Korfanty zwracał się do Piłsudskiego z propozycją rozpędzenia sejmu i współrządów. Latem 1922 r. starał się o stanowisko premiera przy poparciu prawicy. Jego nominacja została jednak zablokowana

<sup>11</sup> K. KAWALEC: *Narodowy socjalizm i faszyzm włoski w opinii środowisk katolickich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*. SFZH, T. 22: 1999; por. M. MARKOW: *Poza totalitaryzmem i liberalną demokracją*. SFZH, T. 22: 1999.

<sup>12</sup> Symptomatyczny był udział „chrześcijańskiej młodzieży robotniczej” pod wodzą Antoniego Opęchowskiego w rozruchach antyprezydenckich w 1922 r. *W sprawie manifestacji młodzieży*. MNi 1922, nr 636.

<sup>13</sup> B. KRZYWOBLOCKA: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 106; A. MICEWSKI: *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*. Warszawa 1966, s. 174; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 230–231.

<sup>14</sup> *Na nowe drogi odrodzenia społecznego*. Red. A. NIESIOŁOWSKI. Poznań 1926, s. 31–32. Ta efemeryczna grupa jest interesująca jako laboratorium, w którym dokonywała się chrystianizacja nacjonalizmu. Głosiła m.in.: „Ojczyzna bez Boga jest to kawał ziemi, z którego ludzie [...] chcą ciągnąć zyski. [...] To jest ołtarz zamieniony w prozaiczny żłób”. Ibidem, s. 39. Por. J. MACAŁA: *Polska publicystyka...*

<sup>15</sup> *Thugutt i Korfanty*. MNi 1923, nr 641. Z kolei w opinii Jędrzeja Moraczewskiego miał to być: „Typ karierowicza bez przekonań, bez ideologii [...]. Demagog i prowokator pierwszej klasy”. M. ORZECZOWSKI: *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Wrocław–Warszawa 1975, s. 186, 240.

przez Naczelnika Państwa. Epizod ten nastroił Korfantego krytycznie do parlamentaryzmu. „Głos” pisał nawet o „faszystowskim” spisku przygotowywanym jakoby przez niego z poparciem Narodowej Partii Pracy. W rządzie Witosy W. Korfanty reprezentował twardą linię: ostry kurs wobec mniejszości, zamaskowany antysemityzm, ograniczanie praw obywatelskich połączone z demagogią społeczną. Wspominając później kryzys 1923 r., pisał: „[...] gdybym był wówczas [w czasie zajęć krakowskich – J.T.] ministrem spraw wewnętrznych, to wojsko [...] tych, co rękę podnieśli na żołnierza polskiego, byłoby wybiło do nogi. Na tę bezwzględność byłbym się zdobył”<sup>16</sup>. Po latach „Prosto z Mostu” uważało W. Korfantego za pioniera polskiego faszyzmu: „System pracy, jaki stworzył Korfanty, to był – na ileż lat przed faszyzmem i hitleryzmem – system wodzowski czystej krwi”<sup>17</sup>. Opinia marksistowskiego biografy jest bardziej wyważona: „Korfanty nie był faszystą ani też prekursorem faszyzmu na gruncie polskim (choć w tym okresie nie ukrywał swych sympatii dla doktryny i praktyki Mussoliniego) [...]. Ideałem Korfantego było [...] silne państwo parlamentarne, ale z wyraźną dominacją autorytarnej władzy wykonawczej, kierowanej przez jednostkę o wodzowskiej osobowości, czerpiące inspirację [...] ze społecznego katolicyzmu o wyraźnie nacjonalistycznym zabarwieniu”<sup>18</sup>.

Innym mężem opatrznociowym, branym pod uwagę jako dyktator przez stronnictwa centrowe, był gen. **Władysław Sikorski**<sup>19</sup>. To o nim w kwietniu 1926 r. pisała chadecka „Polonia”: „Na horyzoncie przesileniowym coraz wyraźniej zarysowuje się sylwetka przyszłego kierownika nawy państwowej. Wywołana została ona tęsknotą do rządów silnej ręki i nienawiścią do kiereńszczyzny oraz rozczarowaniem do zdolności twórczej Sejmu. Jest to człowiek wojskowy silnej ręki, nieugiętej woli i dobrej głowy. [...] Coraz wyraźniej zarysowuje się postać generała Władysława Sikorskiego”<sup>20</sup>.

Skłócony z endecją starał się zarazem zaprezentować alternatywę dla kojarzonego z lewicą Piłsudskiego. Choć podkreślał swą ponadpartyjność, to w latach 1922–1923 szukał porozumienia z elementami umiarkowanymi i prawicowymi (przede wszystkim z chadecją, krakowskimi konserwatystami i Związkiem Haller-

<sup>16</sup> *Kandydatura Wojciecha Korfantego*. MNi 1922, nr 614; A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos – chłopski polityk i mąż stanu*. Warszawa 1978, s. 163; zob. M. ORZECZOWSKI: *Wojciech Korfanty...*, s. 255–256, 238–241, 250, 252–254; B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 89, 97; J. PRZEWŁOCKI: *Wojciech Korfanty – polityka, wloty i niepowodzenia*. Kielce 1993, s. 76–79; Cz. LECHICKI: *Korfanty a chrześcijańska demokracja*. SH 1978, z. 2.

<sup>17</sup> *Zgon Wojciecha Korfantego*. PzM 1939, nr 35.

<sup>18</sup> M. ORZECZOWSKI: *Wojciech Korfanty...*, s. 251.

<sup>19</sup> Miał to planować wielkopolski ziemianin Józef Żychliński. H. LISIAK: *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*. Poznań 2006, s. 96.

<sup>20</sup> H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980, s. 119; M. ANDRZEJCZAK: *Faszyzm włoski i hitleryzm w publicystyce Romana Dmowskiego w latach 1922–1939*. Wrocław 2010, s. 203; *Kandydaci na dyktatorów*. MNi 1926, nr 809.

czyków), chciał „oderwania od Narodowej Demokracji żywiołów konserwatywno-obszarniczych”<sup>21</sup>. Kreując się na reprezentanta armii, nie tylko z lubością posługiwał się militarną retoryką („Dziś każdy urzędnik jest żołnierzem na posterunku”), ale również twierdził, że armia – obok administracji – musi stanowić „kościół, którego żywym ciałem jest społeczeństwo”<sup>22</sup>. Potępiał wściekle partyjne, „tyranję stronnictw” i ich egoizm. Krytykował „plagę sejmowładztwa”, twierdząc, że sejm przez swą niezdolność do sformowania trwałej większości odbiera siłę egzekutywie. Uznawszy, że „demokracja u nas jest pustym dźwiękiem”, domagał się jej usprawnienia. Receptą miała być bezpartyjność rządu i jego ochrona przed ingerencjami sejmu. Uprawnienia legislatywy miały zostać ograniczone na korzyść władzy wykonawczej. Choć deklarował tolerancję dla mniejszości, to zarazem zwalczał wszelkie przejawy separatyzmu i nadmierne – jego zdaniem – roszczenia Żydów<sup>23</sup>. W sprawach gospodarczych prezentował program centrowy, nacechowany solidaryzmem. Chwalił m.in. „poczucie solidarności polskiej klasy robotniczej z całym narodem”, a zarazem krytykował niskie opodatkowanie najbogatszych<sup>24</sup>. Nie ukrywał w pewnym okresie zainteresowania faszystwem jako „odruchem zdrowia i siły”<sup>25</sup>. W 1922 r. na łamach „Polski Zbrojnej” pisał: „[...] faszystw w życiu wewnętrznym Włoch może stać się pewnym nurtem odrodzieńczym, głoszącym przede wszystkim zasadę interesu państwa ponad interesem klasy”<sup>26</sup>. Co ciekawe, uważał, że faszyci występują przeciw „skrajnym żywiołom, lewicy, jak i prawicy” – w ten sposób W. Sikorski rzutował swoją pozycję polityczną na obraz włoskiego faszystwu<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> R. WAPIŃSKI: *Władysław Sikorski*. Warszawa 1978, s. 124–127; W. SIKORSKI: *O polską politykę państwową. Mowy i deklaracje z okresu pełnienia urzędu prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*. Kraków 1923, s. 2, 7–10; W. Korpalska: *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*. Wrocław–Warszawa 1981, s. 149. Na początku lat 20. poparcia Władysławowi Sikorskiemu udzieliły zarówno środowiska liberalne, jak i antysemitka „Myśl Niepodległa”. *Generał Władysław Sikorski*. MNi 1922, nr 636; S. Mackiewicz (CAT): *Teksty*. Warszawa 1990, s. 109.

<sup>22</sup> W. SIKORSKI: *O polską politykę...*, s. 1, 3, 45; *Najwyższa Rada Obrony Państwa*. MNi 1924, nr 697.

<sup>23</sup> W. SIKORSKI: *O polską politykę...*, s. 11–13, 18–20, 40, 66–69, 125–127, 155; W. Korpalska: *Władysław Eugeniusz Sikorski...*, s. 152, 154; B. Krzywobłocka: *Chadecja 1918–1937...*, s. 118–119. W. Sikorski określał się przy tym jako „aryjczyk czystej krwi”. *Ibidem*.

<sup>24</sup> W. SIKORSKI: *O polską politykę...*, s. 25–27, 106–107, 100–110. Jednostronnością grzeszy opinia, jakoby W. Sikorski reprezentował stanowisko „antyrobotnicze”. W. Korpalska: *Władysław Eugeniusz Sikorski...*, s. 154.

<sup>25</sup> M. Marszał: *Myśl polityczna Stronnictwa Faszystów Polskich w latach 1925–1926*. W: *Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*. Red. E. Olszewski. Lublin 2004, s. 293; por. *Idem*: *Włoski faszystw i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*. Wrocław 2001, s. 9.

<sup>26</sup> M. Marszał: *Myśl polityczna...*, s. 293.

<sup>27</sup> R. WAPIŃSKI: *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*. SFZH, T. 9: 1985. W. Sikorski nie był jedynym centrystą wyrażającym profaszystowskie sympatie; także Ignacy Paderewski zadeklarował w swoim czasie: „Jestem wielkim wielbicielem zarówno Mussoliniego, jak i włoskiego faszystwu”. H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 296.

Za „trampolinę”, która wyniosłaby go do władzy, służyć mogła zakonspirowana w armii „Strażnica” (związek „Honor i Ojczyzna”, H2O). Organizacja ta powstała jesienią 1921 r. z inicjatywy W. Sikorskiego, który stanął na jej czele jako „Strażnik Główny”; jego zastępcą („oboźnym”) został Marian Kukiel. W założeniach miał to być – jak wyjaśniał M. Kukiel – ponadpartyjny „zakon, który by amalgamował najlepsze elementy z wszystkich naszych formacji”<sup>28</sup>. Jak słusznie jednak zauważa Walentyna Korpalska: „W ręku [...] gen. Sikorskiego mógł być [związek „Honor i Ojczyzna” – J.T.] użytecznym instrumentem przy wszelkich próbach manipulacji politycznych przy pomocy wojska”<sup>29</sup>. W wyniku kryzysu po zabójstwie Narutowicza w grudniu 1922 r. władzę przejął W. Sikorski, jednak tylko na krótko. Roman Wapiński zwracając uwagę na słabość zaplecza politycznego Sikorskiego, kwestionuje możliwość ustanowienia wówczas przezeń dyktatury. „Strażnica” rozwiązała się latem 1923 r., choć niektóre jej ogniwa kontynuowały działalność jeszcze w 1925 r. O możliwości powrotu do władzy w drodze przewrotu wojskowego W. Sikorski miał przemyśliwać jeszcze jesienią 1925 r.<sup>30</sup>

## 6.2

## Nurt chrześcijańsko-społeczny po zamachu majowym

Po zamachu majowym doszło do przejściowej radykalizacji przynajmniej części kół chadeckich, które gotowe były odpowiedzieć ciosem na cios. Według źródeł policyjnych chadecy zaangażowali się w działalność poznańskiej „organizacji odwetowej” i tzw. „Komitetu Trzech”<sup>31</sup>. Chrześcijańska Demokracja nawiązała

<sup>28</sup> W. Korpalska: *Władysław Eugeniusz Sikorski...*, s. 119–121; R. Wapiński: *Władysław Sikorski...*, s. 113–120; L. Chajm: *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*. Warszawa 1984, s. 160–163; IDEM: „Strażnica”, czyli H2O. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1970, nr 3.

<sup>29</sup> W. Korpalska: *Władysław Eugeniusz Sikorski...*, s. 121.

<sup>30</sup> *Duch Strażnicy*. MNi 1925, nr 788; *Soldateska*. MNi 1925, nr 789; R. Wapiński: *Władysław Sikorski...*, s. 123, 139; A. Micewski: *Z geografii...*, s. 303; L. Chajm: „Strażnica”... Walentyna Korpalska twierdzi wprawdzie, że W. Sikorski chciał przejąć władzę w drodze przesilenia rządowego, jednak zasadniczą rolę odegrał tu chyba jego brak zdecydowania. W. Korpalska: *Władysław Eugeniusz Sikorski...*, s. 149, 172.

<sup>31</sup> B. Krzywobłocka: *Chadecja 1918–1937...*, s. 124. Komitet Trzech był ośrodkiem prawicowej konspiracji wojskowej współtworzonym przez Władysława Sikorskiego, Stanisława Hallera i Juliusza Tadeusza Malczewskiego. W jego skład wchodził wojskowi (gen. Józef Dowbor-Muśnicki, gen. Józef Haller, gen. Franciszek Latinik, płk Władysław Anders, płk Arciszewski), funkcjonariusze policji (komendanci Borzęcki i Hołoszowski, inspektorzy Haas i Swolkień, nadkomisarze Poraziński i Sobieski) oraz prawnicy politycy: ks. Zygmunt Kaczyński, ks. Antoni Kwiatkowski, Aleksander Zwierzyński, Marian Zdziechowski, Józef Chaciński, Wojciech Korfanaty, Tadeusz Dymowski, Karol Wierczak, red. Józef Hłasko i Henryk (wg Krzywobłockiej Stefan)

też kontakty z Polską Organizacją Faszystowską, np. Waclaw Bitner proponował latem 1927 r. szkolenie chadeckiej młodzieży robotniczej do „czynnej walki licznej z wrogami chrześcijaństwa i polskości” przy pomocy instruktorów POF. Informatorzy Komisariatu Rządu donosili: „Obóz narodowo-prawicowy [...] cały swój ruch konspiracyjny, jak organizowanie bojowych kadr Straży Narodowej, ćwiczenia oddziałów POF prowadzi w lokalach ChD i pod jej egidą”<sup>32</sup>. Zarazem Wojciech Korfanty, Józef Chaciński i ks. Zygmunt Kaczyński opowiadali się za wejściem w skład OWP<sup>33</sup>.

Nastroje te znalazły odzwierciedlenie w zawirowaniach ideologicznych. W. Bitner w 1926 r. skrytykował zasadę zwierzchnictwa narodu, proponując w zamian model paternalistyczny oparty na równowadze głowy państwa, senatu jako reprezentacji elit i parlamentu. Także W. Korfanty w latach 1928–1929 krytykował nadal przerosty parlamentaryzmu i pozytywnie – choć bez zrozumienia – wypowiadał się o Mussolinim. Uznając niezbędność elity, zarzucał współczesnemu ustrojowi demokratycznemu, że „wstawia bożyszcze liczby, która powinna być tylko [...] środkiem do osiągnięcia celu demokracji, tj. do rekrutacji elity narodu”<sup>34</sup>. Zwieńczeniem tych tendencji był projekt konstytucji, opracowany w 1929 r. przez komisję w składzie: W. Bitner (ChD), Władysław Kiernik (PSL „Piast”) i Jan S. Jankowski (NPR). Postulowany model opierał się na następujących założeniach: wybór prezydenta przez Kongres Narodowy (parlamentarzystów i członków rządu) na 7-letnią kadencję; prawo weta prezydenta w stosunku do uchwał sejmu; uzupełnienie izby wyższej o przedstawicieli

---

Olszewski, Mieczysław Skrudlik, Czesław Lisowski, Adam Zamoyski. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. Warszawa 1991–1997, T. 1, z. 1, s. 6–7; por. *Dymisja inspektora Swolkenia*. MNi 1923, nr 638. Organizacja nie rozwinęła się. Już kilka tygodni później donoszono, że gen. J.T. Malczewski wycofał się z „organizacji odwetowej”. *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 14. Kontynuacją tego ośrodka mógł być jednak konspiracyjny Komitet Pracy Autonomicznej (W. Sikorski, J. Haller, J. Dowbor-Muśnicki, W. Korfanty, K. Raszewski) na początku lat 30. B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 146, 237, 243. W latach 1927–1930 W. Sikorski i Marian Kukiel wydawali pismo „Szaniec”. Periodyk ten, poświęcony problematyce wojskowej, pod względem ideowym miał profil równocześnie nacjonalistyczny („oficer zgodnie ze swem powołaniem jest patriotą-nacjonalistą”) i demokratyczny. *Pełna świadomość*. „Szaniec” 1927, nr 6; W. KONOPCZYŃSKI: *Pogromcy sejmowładztwa*. „Szaniec” 1927, nr 12; M. ROMEYKO: *Przed i po maju*. Warszawa 1985, s. 363.

<sup>32</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 58; T. 1, z. 2, s. 218; T. 2, z. 2, s. 90, 182.

<sup>33</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 15–16; B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 226, 267–269.

<sup>34</sup> W. KORFANTY: *Naród, państwo, Kościół. Wybór publicystyki katolicko-społecznej*. Oprac. A. BROŻEK, E. BALAWAJDER. Katowice 1992, s. 61–62, 78, 88; por. J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 243–244; T. KULAK: *Wojciech Korfanty wobec społeczno-politycznych skutków przewrotu majowego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Z. KARPUS, G. RADOMSKI, W. WOJDYŁA. Toruń 2008, s. 292; A. JANIĄK: *Koncepcje praw i obowiązków obywateli w państwie autorytarnym na przykładzie tzw. nurtu katolickiego w polskiej myśli politycznej*. W: *Zamach...*, s. 51–52.

samorządu gospodarczego; przewaga senatu nad sejmem; ograniczenie swobód obywatelskich<sup>35</sup>.

Próby odbudowy sojuszu z narodowcami zakończyły się jednak fiaskiem, co doprowadziło chadeców do Centrolewu. Sanacyjnej dyktaturze przeciwstawiono konsekwentny już program demokratyczny. System korporacyjny oparty na autentycznej oddolnej samorządności miał nie zastępować, ale uzupełniać instytucje parlamentarne (senat byłby częściowo złożony z delegatów „zorganizowanych sił społecznych i gospodarczych”)<sup>36</sup>. Prawo boże, które wcześniej miało ograniczać wszechwładzę parlamentu, teraz okazywało się wędzidłem dyktatorów. W 1931 r. „Polonia” oznajmiła: „Każda dyktatura kończy się nieszczęściem narodu”<sup>37</sup>. Niedzisiejszy kandydat na dyktatora W. Korfanty ogłaszał się przeciwnikiem wszelkich dyktatur; to samo czynił W. Sikorski. Według opinii współczesnych W. Korfanty cofnął się do XIX w., podczas gdy wcześniej był kandydatem na „polskiego Mussoliniego” jako „działacz o mentalności na skroś nowoczesnej, o energii twardej i niepardonującej”<sup>38</sup>.

W kierunku demokratycznym pchała główny nurt chadecji logika antysanacyjnego oporu. Demoliberalny kurs chadecji wynikał jednak nie tylko z potrzeb bieżącej walki politycznej, ale był echem narastającej w obozie katolickim krytyki totalitaryzmu. Na łamach „Przeglądu Powszechnego” już w 1927 r. pisano: „Dla chrześcijaństwa [...] państwo [...] ma się opierać na harmonijnym współżyciu jednostek, z których każda posiada pewną niezależną i bezwzględną wartość, dla faszystów natomiast państwo jest organizmem, w którym rozplywa się każda pojedyncza jednostka jako komórka tego organizmu. [...] faszystów jest zasadniczo antyuniwersalistyczny, a propaguje egoistyczny kult nacji”<sup>39</sup>. Ks. N. Cieszyński, który jeszcze w 1926 r. cieszył się z katolicyzacji faszystów, trzy lata później już nie szczędzi mu krytyki. Konflikt między faszystwami włoskim i Kościołem w 1931 r. doprowadził do wyklarowania stanowiska – „Prąd” stwierdził: „Dyktatura jest przeciwna naturze ludzkiej”<sup>40</sup>. Sformułowana

<sup>35</sup> E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s. 101; M. MARSZAŁ: *Włoski faszystów w polskiej myśli...*, s. 124; H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 179. Było to niejako rozwinięcie postulatów sformułowanych już w 1926 r. W. KOMARNICKI: *O zmianie konstytucji polskiej*. Wilno 1927, s. 18, 30–31; A. AJNENKIEL: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 353.

<sup>36</sup> W. KORFANTY: *Naród...*, s. 95–96, 141, 197, 189. Nie można zatem zgodzić się z Czesławem Lechickim, który twierdzi, że „Korfanty akceptując korporacjonizm, wyrzekł się demokracji parlamentarnej”. Cz. LECHICKI: *Korfanty...*

<sup>37</sup> W. KORFANTY: *Naród...*, s. 130–132, także s. 47–49, 72–73, 78–79, 85, 94–95, 142, 150, 186, 216.

<sup>38</sup> M. ORZECZOWSKI: *Wojciech Korfanty...*, s. 350; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 240–243; B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 167–168, 172–173, 175, 242; W. KORPALSKA: *Władysław Eugeniusz Sikorski...*, s. 183.

<sup>39</sup> J. MACAŁA: *Publicystyka katolicka...*; por. A. JANIĄK: *Koncepcje...*, s. 48–49.

<sup>40</sup> J. MACAŁA: *Polska publicystyka...*; RK 1926, s. 463–464; D. KOKOCIŃSKI: *Nikodema Cieszyńskiego „Roczniki Katolickie”...*, s. 143–144.

w „*Quadragesimo anno*” zasada pomocniczości zamknęła chadecji drogę w kierunku faszystowskim<sup>41</sup>.

Ideał „rządnej demokracji” nie oznaczał jednak konsekwentnego powrotu na pozycje demoliberalne. Przeważała idea „trzeciej drogi” między liberalizmem i totalizmem. Ciekawą koncepcję zaprezentował w tym kontekście Ignacy Czuma, dla którego „absolutyzm ustrojowy” oznaczał nie tylko totalitaryzm („absolutyzm jednostki”), ale również – a nawet przede wszystkim – wszechwładzę parlamentu („absolutyzm kolegium”). Choć krytykował absolutyzm jako taki (za najlepszy ustrój uważał podział władzy z prymatem głowy państwa), to – lekceważąc gwarancje instytucjonalne – twierdził: „Absolutyzm jednostki nie jest groźny, gdy przepaja człowieka silne poczucie odpowiedzialności [...] wobec prawa moralnego” tzn. gdy jest oparty na filozofii chrześcijańskiej<sup>42</sup>. Według Jarosława Macały myśl katolicka odrzucając totalizm „obiektywny” (w zakresie życia „osobistego, domowego, duchowego i nadprzyrodzonego”), akceptowała zarazem „subiektywny” (podległość państwu w zakresie jego kompetencji), tj. faktycznie autorytaryzm. Prowadziło to do zainteresowania modelami Austrii Dollfussa i Portugalii Salazara<sup>43</sup>.

Przykładem katolickiego intelektualisty poszukującego solidarystycznej alternatywy zarówno liberalizmu, jak i kolektywizmu może być Leopold Caro<sup>44</sup>. Jako ekonomista wychodził od wizji ustroju gospodarczego opartego na „uprzystępnieniu własności najszerszym warstwom”. Kluczową rolę w tym systemie miała odgrywać hierarchia rad gospodarczych: „[...] fachowych, o niewielkim składzie, obradujących niezawsze jawnie i [...] w mniejszym stopniu zatrutych bakcylami partyjnicztwa”<sup>45</sup>. Wywierać miały one wpływ również na ustrój polityczny, gdyż – wedle projektu L. Caro – rząd powinien być związany opinią rady gospodarczej (ewentualny spór między nimi rozstrzygałby prezydent). Rady gospodarcze miały mieć charakter korporacyjny i merytokratyczny (podwójna kadencja reprezentantów nauki), co wynikało z krytycznego stosunku L. Caro do demokracji liberalnej. Już w 1923 r. twierdził: „Demokracja powinna być ograniczona”, gdyż *de facto* system przedstawicielski jest oligarchią demagogów<sup>46</sup>. Domagał się więc silnych

<sup>41</sup> *Quadragesimo anno*. „Znak” 1982, nr 7–9; por. J. MAJKA: *Filozofia społeczna*. Wrocław 1982, s. 185–186.

<sup>42</sup> I. CZUMA: *Absolutyzm ustrojowy*. Lublin 1934, s. 230–242, także s. 11, 56–59, 253.

<sup>43</sup> J. MACAŁA: *Wpływ zamachu majowego na postrzeganie demokracji w środowiskach katolickich*. W: *Zamach...*, s. 38–41; IDEM: *Publicystyka katolicka...*

<sup>44</sup> W. ROSZKOWSKI: *Korporacjonizm Leopolda Caro*. PPO 1983, nr 10; B. JANIK: *Rola państwa w gospodarce w koncepcjach L. Caro i ks. A. Roszkowskiego w okresie międzywojennym*. W: *Polityka gospodarcza państwa*. Red. D. KOPYCIŃSKA. Szczecin 2007; P. FIKTUS: *Prawo w doktrynie solidaryzmu na przykładzie myśli prawnej Leopolda Caro*. W: *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*. Red. P. KACZMAREK, Ł. MACHAJ. Wrocław 2010; J. MACAŁA: *Wpływ...*, s. 33–34.

<sup>45</sup> L. CARO: *Ku nowej Polsce*. Lwów 1923, s. 27, 72; IDEM: *Solidaryzm, jego zasady, dzieje i zastosowania*. Lwów 1931, s. 313.

<sup>46</sup> L. CARO: *Ku nowej...*, s. 91, 311–313, 316–318; por. J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 252–253.



rządów. Postulował wybory pośrednie. Przekonywał: „Prawdziwa demokracja polega nie na bezdusznej równości, której faktycznie nie ma między ludźmi, ale na przyznaniu każdemu obywatelowi pewnych minimalnych praw”<sup>47</sup>. Przyznawał się też jednoznacznie do nacjonalizmu<sup>48</sup>.

Wszystko to sprawiało, że w latach 20. i na początku lat 30. L. Caro był – zdaniem Wojciecha Roszkowskiego – „niewątpliwie życzliwym obserwatorem rozwoju faszyzmu. [...] Swój pełen nadziei i oczekiwań stosunek do faszyzmu rozciągnął także [...] na niemiecki narodowy socjalizm”<sup>49</sup>. Dla L. Caro Benito Mussolini obok Henry’ego Forda był przedstawicielem solidaryzmu. W faszyzmie widział ucieleśnienie swoich solidarystycznych ideałów – trzecią drogę omijającą zarówno „bezdroża liberalizmu, jak i nieuniknione przepaści socjalizmu”<sup>50</sup>. Entuzjastmował się, że „Italia jest dziś jedynym na świecie państwem, którego rząd nie boi się »supremacji gospodarczej« wielkiego kapitału”<sup>51</sup>. Za zalety faszyzmu uznawał także obronę moralności, narodowe wychowanie młodzieży, a nade wszystko zawarcie konkordatu z Watykanem. Aprobował wreszcie faszystowską reformę ustrojową. Jego zdaniem: „Uchylenie parlamentaryzmu w dotychczasowej postaci jest więc tylko uchyleniem nielogiczności, wprowadzonej przez równość prawa głosowania, jest zaprzeczeniem fałszu, tkwiącego w frazesie o zwierzchnictwie ludu, jest koniecznym wzmocnieniem władzy wykonawczej, [...] jest wreszcie warunkiem wielkości mocarstwowej Italii”<sup>52</sup>. Obserwacja funkcjonowania „korporacjonizmu realnego” sprawiła jednak, iż „jego krytycyzm wobec faszyzmu z wolna rósł”<sup>53</sup>.

Krytyczny wobec demokracji stosunek utrzymywał się również w prorządowych środowiskach katolickich, takich jak Stronnictwo Katolicko-Ludowe, którego reprezentant ks. Józef Lubelski postrzegał demokrację przez pryzmat bałamuconych demagogią mas, a wzór do naśladowania widział we Włoszech. Także prostanacyjny odłam PSChD (Ludwik Gdyk, ks. Ignacy Olszański) traktował faszyzm jako zjawisko pozytywne, głosząc, że „należy oddać słuszną Rządowi Marszałka Piłsudskiego w tym, że wykazuje [...] dużo odrodzieńczego pierwiastka faszystowskiego”<sup>54</sup>. Nosicielami autorytarnych, faszyzujących tendencji pozostali dysydenci z chadecji<sup>55</sup>. W lutym 1931 r. były dziennikarz „Polonii”

<sup>47</sup> L. CARO: *Ku nowej...*, s. 39, 41–42.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>49</sup> W. ROSZKOWSKI: *Korporacjonizm...*

<sup>50</sup> L. CARO: *Istota solidaryzmu*. PPO, nr 557: 1930; IDEM: *Solidaryzm...*, s. 6, 125, 373; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 146–147; M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 73.

<sup>51</sup> L. CARO: *Reformy gospodarcze i społeczne faszyzmu*. Warszawa 1933, s. 21.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> W. ROSZKOWSKI: *Korporacjonizm...*; K. KAWALEC: *Narodowy socjalizm...*

<sup>54</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 261; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 234.

<sup>55</sup> Jak Emil Goebel, który został wykluczony za działalność narodowosocjalistyczną. B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 298.

Aleksander Mieszalski wraz z Walentym Kosarzem, Józefem Piechą, Karolem Jasiczkiem i Emilem Gorzawskim utworzyli w Katowicach Konfederację Samo-pomocy Robotniczej i Zawodowej. Efemeryczna ta organizacja miała – jak można wnioskować z analizy jej organu „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną” – charakter chadecki i Olgierd Grott niesłusznie klasyfikuje ją jako faszystowską<sup>56</sup>. Tym niemniej na bazie Konfederacji w kwietniu 1932 r. powstała Niezależna Partia Narodowych Socjalistów (A. Mieszalski, K. Jasiczek, Józef Piecha). O jej organie „Nowa Era” socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” pisała: „»Nowa Era« [...] zaczyna odrodzenie moralne narodu polskiego [...] od drukowania brukowej powieści kryminalno-erotycznej”<sup>57</sup>. Większe znaczenie miał rozłam dokonany w 1929 r. w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych przez Michała Musioła, który w 1931 r. próbował utworzenia faszystowskiej partii „zielonych koszul”<sup>58</sup>.

Najbardziej konsekwentną alternatywę ideologiczną programu chadeckiego wypracowała wszakże w obozie katolickim grupa tzw. **młodokatolików**, wyrosła z Ligi Katolickiej<sup>59</sup>. Skupiała się ona wokół ks. Mariana Wiśniewskiego z warszawskiej parafii Dzieciątka Jezus. Jej organami były periodyki „Pro Christo. Wiara i Czyn” (od 1925 r.) oraz „Szczerbiec. Pismo Katolickie”<sup>60</sup>. Grupa początkowo związana była ze Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”<sup>61</sup> (które w latach 20. miało orientację narodowo-katolicką). O ile jednak odrodzeniowców konflikt z wszechpolakami spychał stopniowo na

<sup>56</sup> O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 158; E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja...*, s. 102; IDEM: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 180. Por. W 40-lecie Encykliki „*Rerum Novarum*”. ŚiO 1931, nr 7; E. KOZŁOWSKI: *Znaczenie encykliki „Rerum Novarum”*. ŚiO 1931, nr 7; J. PIWOWARCZYK: *Aktualność i ideologia Encykliki*. ŚiO 1931, nr 7; *Życiorys Papieża Robotników*. ŚiO 1931, nr 7; *Uwagi Episkopatu o konstytucji*. ŚiO 1931, nr 7; *Jak może być realizowana socjalna misja Kościoła głoszona w „Quadragesimo Anno”*. ŚiO 1933, nr 1. Uwagę zwracają wkładka w języku niemieckim (ŚiO 1932, nr 19) i krytyczne uwagi o „konstytucji świszczącego bąta” (B. MIESZKOWSKI: *Majowe medytacje*. ŚiO 1931, nr 7).

<sup>57</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939, sygn. 850, k. 208; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 100; P. ŚWIERCZ: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 189; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści...*, s. 91; E. DŁUGAJCZYK: *Oblicze...*, s. 181; por. *Drżysz narodzie Izraela albowiem narodził się polski Hitler!!!*. „Echo Tygodnia” 1933, nr 1.

<sup>58</sup> *Ruch zawodowy w Polsce*. Red. L. KIESZCZYŃSKI, M. KORNILUK. Warszawa 1980, T. 2, s. 103–104; E. DŁUGAJCZYK: *Oblicze...*, s. 186. W latach 1929–1930 Michał Musioł firmował Śląskie Zjednoczenie Ludowe. IDEM: *Sanacja...*, s. 160–161. W Hiszpanii w tym kierunku poszła zmilitaryzowana młodzieżówka chadecka Juventudes de Accion Popular. S.G. PAYNE: *Falange. A History of Spanish Fascism*. Stanford 1961, s. 70, 85, 104.

<sup>59</sup> J. MACAŁA: *Wpływ...*, s. 31; B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 69. Organizacja ta została założona w Poznaniu w 1920 r. RK 1922, s. 384–386.

<sup>60</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 7; A. GRUSZECKI: *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*. Kraków 2007, s. 29–32; B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja 1918–1937...*, s. 69–70. Redaktorem „Szczerbca” był zamachowiec z 1919 r. Mieczysław Skrudlik. *Nowe wcielenie d-ra Skrudlika*. MNi 1927, nr 880.

<sup>61</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 110–111.

pozycje antynacjonalistyczne, o tyle grupa młodokatolików ewoluowała w przeciwnym kierunku<sup>62</sup>. Antysemityzm nadawał ekstremistom katolickim wymiar nacjonalistyczny (nawet „Rozwój” był przez nich krytykowany jako zażydzony!). Ks. Marian Osowicki głosił na łamach „Pro Christo”, że faszyzm i monarchizm są lepsze od „zgniłej, żydowskiej i masońskiej demokracji”<sup>63</sup>. Komunikat Komisarjatu Rządu z 1927 r. zawiera następującą charakterystykę grupy „Pro Christo”: „Grupa Młodo-Katolików bardzo gorliwie propaguje idee faszystowskie i odnosi się do OWP z wielką sympatią”<sup>64</sup>. W działalności praktycznej wyrażało się to działaniami typu bojówkarskiego (wybijanie okien, ataki na prelegentów itp.). Podobnie zaklasyfikować można ks. Marcelego Godlewskiego z kościoła Wszystkich Świętych, którego działalność źródła policyjne określały jako „wybitnie pałkarsko-bojową” ze względu na akcje takie, jak rozbicie odczytu Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego<sup>65</sup>.

### 6.3

#### Konkluzje

Katolicka myśl społeczna miała początkowo ambiwalentny stosunek do demokracji – akceptowała ją pod warunkiem samoograniczenia się zasadami „prawa naturalnego”. Wykraczanie demokratycznych rządów poza tak określone granice rodziło niekiedy pokusę sięgania po rozwiązania autorytarne. Paradoksalnie, to narastające zagrożenie ze strony totalitaryzmu faszystowskiego, ingerującego w sferę działania Kościoła, skierowało obóz katolicki na drogę obrony demokracji.

<sup>62</sup> A. GRUSZECKI: *Katolicy...*, s. 242; R. BENDER, S. GAJEWSKI, Z. SKROBICKI: *Z dziejów katolicyzmu...*, s. 151–152. Ewolucja ta doprowadziła do rozłamu w SKMA, w którego wyniku w 1926 r. wyłoniła się związana z SChN Katolicka Młodzież Narodowa (Stanisław Brzeziński, Wacław Sobański, Czesław Strzeszewski). Ibidem, s. 159.

<sup>63</sup> *Oczyśćmy prasę. „Szczerbiec” 1927*, nr 1; J. MACAŁA: *Polska publicystyka...*; IDEM: *Polska katolicka...*, s. 250. Co prawda krytycznie wyrażano się o dyktaturze rozumianej jako władza jednostki, ale tylko dlatego, że pozbawiona ona była oparcia w masach.

<sup>64</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 110–111.

<sup>65</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 1, s. 7–8, 17, 20–21, 41; T. 2, z. 2, s. 110–111.

# 7

## Obóz piłsudczykowski

### 7.1

#### Piłsudczycy przed zamachem majowym

#### 7.1.1

##### Podstawy ideowe

Piłsudczyzną cechował przede wszystkim żarliwy patriotyzm. Piłsudczycy nie zadowalali się granicami Polski etnograficznej, ale chcieli także sfederowania ludów kresowych. Ideę bloku środkowo-europejskiego pod wodzą Polski głosiło od końca 1919 r. pismo „Wschód Polski”. Na łamach „Narodu” w 1920 r. pisano: „Niech powstanie między Bałtykiem a Morzem Czarnym federacja wolnych narodów, wśród których rubieżę Rzeczypospolitej: Litwę, Białoruś i Ukrainę widzieć pragniemy”<sup>1</sup>. Koncepcja ta wyrastała z XIX-wiecznej idei braterstwa ludów, ale w nowych warunkach, w obliczu rodzących się nacjonalizmów narodów Międzymorza stawała się wyrazem dążeń ekspansjonistycznych. Daria Nałęcz celnie porównała wywody radykałów do tańca na linie, „podczas którego balansowano między prawem każdego narodu do własnego państwa a wizją Polski rozległej terytorialnie i silnej”<sup>2</sup>. Koncepcja federalistyczna nie wyczerpywała jednak swoistości ideologii piłsudczykowskiej.

Ideowe fundamenty światopoglądu piłsudczyków ukształtowały się już w okresie Legionów – to programowy irracjonalizm i związany z nim kult czynu, heroiczny indywidualizm i wynikający zeń kult wielkiej jednostki (wodza), wreszcie elitaryzm, stawiający legionistów ponad bierne masy. W 1919 r. w programowym

<sup>1</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*. Warszawa 1967, s. 168–169.

<sup>2</sup> D. NAŁĘCZ: *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa 1994, s. 125.

artykule *Piłsudscy* tygodnik „Rząd i Wojsko” oznajmiał m.in.: „Piłsudczykiem trzeba się urodzić, stać się nim nie można. [...] Piłsudczyk wierzy w skuteczność czynu, a czyn rozumie, jako rzecz świat kształtującą. [...] Piłsudczyk mówi: jestem żołnierzem Komendanta, należy mi się władza. Bo Piłsudczyk władzy potrzebuje. Musi on ją sobie w Polsce wywalczyć, gdyż jest ona konieczną konsekwencją całej jego postawy życiowej”<sup>3</sup>. Wypowiedzi Piłsudskiego z pierwszych lat niepodległości (np.: „Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych”) potwierdzają te cechy piłsudczyzny<sup>4</sup>. Idea czynu konkretyzowała się w kulcie oręża. Armię uważano za fundament państwa, domagając się uznania jej priorytetowej roli. Adam Koc już w 1921 r. pisał w „Bellonie”: „Wojna przetworzyła się w walkę rezerw, gdzie rezerwą stało się całe społeczeństwo, z absolutnie wszystkimi jego zasobami”<sup>5</sup>.

Praktykowany przez piłsudczyków kult siły zbrojnej ostro kontrastował z pacyfizmem lewicy (co uwidoczniło się choćby w polemice między Hermanem Liebermanem i Bogusławem Miedzińskim w marcu 1926 r.). Choć piłsudscy uważali się za „narodową lewicę społeczną”, to narastała w ich środowisku krytyka parlamentarnych partii lewicowych i ich klasowego egoizmu<sup>6</sup>. Naturalnym zapleczem grupy legionowej były kręgi radykalnej (postsocjalistycznej) i liberalnej inteligencji. Jak wykazała D. Nałęcz, w środowisku tym, rozczarowanym ekonomiczną proletaryzacją i wyborczymi porażkami, narastały tendencje antypopulistyczne, krytyka „wybujałego indywidualizmu” i demokracji – „rządów motłochu”. Zofii Nałkowskiej apoteozowany kiedyś lud jawił się jako „ciemny, głupi tłum”, „ciężka [...] masa biologiczna”<sup>7</sup>. Wacław Makowski na

<sup>3</sup> G. ZACKIEWICZ: *Wizja niepodległej Polski na łamach piłsudczykowskiego periodyku „Rząd i Wojsko” w latach 1916–1921*. W: *Piłsudscy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. B. GROTT. Oświęcim 2009, s. 188–189; W. PARUCH: *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*. Lublin 2005, s. 87; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 43, 83; L. KAMIŃSKI: *Romantyzm a ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 22–23; R. WAPIŃSKI: *O niektórych uwarunkowaniach autorytaryzmu w Polsce niepodległej (1918–1939)*. SFZH, T. 28: 2005.

<sup>4</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 195. Maciej Rataj w swym pamiętniku 13 stycznia 1923 r. odnotował: „Piłsudski ostrzegał przed Żydami, których należy traktować inaczej niż inne mniejszości narodowe, akcentował, że ani stronnictwa, ani zagadnienia społeczne nie mają żadnego znaczenia, grunt to są ludzie. Przemówienie było trochę mussolinistycznie nastrojone, ale bez wniosku”. A. ADAMCZYK: *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*. Toruń 2000, s. 56.

<sup>5</sup> J. KĘSIK: *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 11; A. ANUSZ: *Naród, armja i wódz*. Warszawa 1920, s. 3–21.

<sup>6</sup> A. ANUSZ: *Polska to wielka rzecz*. Warszawa 1925, s. 28; *Parlamentarny „Klub Pracy”*. Warszawa 1928, s. 18–20, 213–215; G. ZACKIEWICZ: *Wizja...*, s. 191; A. ADAMCZYK: *Bogusław Miedziński...*, s. 90. Publikacją pozwalającą prześledzić ewolucję odchodzących od socjalizmu piłsudczyków jest broszura Antoniego ANUSZA *Ziarno i plewy w ruchu robotniczym* (Warszawa [b.d.w.]).

<sup>7</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 59; por. A. ANUSZ: *Polska...*, s. 21–22; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 84, 95, 119, 136–137, 143, 243.

równi z despotyzmem zwalczał demagogię („rak, który toczy każdą demokrację”) i „reminiscencje swawoli szlacheckiej”<sup>8</sup>. W „Głosie Inteligencji” w 1922 r. pojawił się antyegalitarny pomysł „ważenia głosów”<sup>9</sup>.

Na tym gruncie nasilała się podskórnice, acz stale, niechęć do parlamentarizmu. Wyrastała ona z poczucia osamotnienia, tak dotkliwie odczuwanego przez legionistów w czasie wojny, a pogłębianego przegranymi wyborami w 1919 i 1922 r.<sup>10</sup> Jak stwierdził Grzegorz Zackiewicz: „[...] w publicystyce tygodnika [„Rząd i Wojsko” – J.T.] tendencje antyparlamentarne stawały się z czasem normą, nie zaś wyjątkiem”<sup>11</sup>. Wśród piłsudczyków ugruntowało się przekonanie, że ogół Polaków nie dorósł do niepodległości, do zaszczytu posiadania własnego państwa. Według Piłsudskiego: „Masa społeczeństwa polskiego jest rzeczą niczyją, luźnie chodzącą, nie ujętą w żadne karby organizacyjne, nie posiadającą żadnych właściwie przekonań, jest masą bez kości i fizjognomii”<sup>12</sup>. W opinii Romana Wapińskiego piłsudczykom już u zarania niepodległości „bliższy był ograniczony autorytaryzm od liberalnej demokracji parlamentarnej. Nieprzywykli do jej form, nieprzyzwyczajeni do kompromisowych rozwiązań kwestii spornych, [...] nadzieje [...] wiązali z wyraźnym zwiększeniem roli wykonawczych organów państwa”<sup>13</sup>.

Krytyka piłsudczyków koncentrowała się na rozbiciu i słabości parlamentu: „Sejm jest naszą największą tragedią i smutkiem narodowym [...] zbiorowiskiem ludzi słabych, chwiejnych, nie wiedzących dobrze, do czego powinni dążyć”<sup>14</sup>. Piłsudski miał mówić, że „trzeba oddzielić ściślej rząd, który musi być odpowiedzialny, od prób nieodpowiedzialnego rządzenia [...]. Rządy muszą być sprawowane indywidualnie i dobierane pod kątem indywidualności ich wykonaw-

<sup>8</sup> [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski o państwie społecznym*. Oprac. W.T. KULESZA. Warszawa 1998, s. 41, 45.

<sup>9</sup> D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 202–203.

<sup>10</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 381; J. FARYŚ: *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*. Szczecin 1991, s. 19, 31; por. D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 95, 145–147. Jan Mosdorf zarzucał Piłsudskiemu „gorycz i niechęć do społeczeństwa, oraz zupełny brak zrozumienia rodaków”. J. MOSDORF: *Typy społeczne jako wynik wychowania ugrupowań politycznych*. „Awangarda” 1929, nr 4. Jerzy Drobnik twierdził, że „arystokratyczne w gruncie rzeczy odseparowanie się od narodu” stanowi rezultat doświadczeń wojennych. J. DROBNIK: *W ogniu przemian*. Poznań 1934, s. 122–125.

<sup>11</sup> G. ZACKIEWICZ: *Wizja...*, s. 191.

<sup>12</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 81; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 84. O ile prawica skłonna była – jak zauważył Krzysztof Kawalec – krytykować rozwiązania ustrojowe, o tyle piłsudczycy pod pręgierzem stawali samo społeczeństwo. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 100.

<sup>13</sup> R. WAPIŃSKI: *O niektórych...* Piłsudski po wojnie z bolszewikami rozważał ponoć rozpełnienie sejmu uznanego za „rozwielenienie suwerennego łajdactwa”. *Po jedenastu latach*. MNi, nr 1046: 1930; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 18.

<sup>14</sup> J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 32; por. W. PARUCH: *Parlament w państwie autorytarnym. Rozważania o myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*. W: *Józef Piłsudski a parlamentarizm polski*. Red. A. ADAMCZYK. Warszawa–Bełchatów 2009, s. 16–18; F. TOMMASINI: *Marsz na Warszawę*. Warszawa 1929, s. 10–11; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 111.

ców. Natomiast próby rządzenia za pomocą jakichś grup ludzkich [...] prowadzą do niepożądanych celów [...]. Zawsze twierdziłem [...], że wszelkie próby ze strony rządów zdobycia sobie siły przez wysiłki zadowolenia wszystkich nigdy się nie udadzą. Siła bowiem zawsze chce być odpowiedzialna za siebie. Siła nie może liczyć się z tym, co się komu podoba, a co nie podoba”<sup>15</sup>. Proponowano także reformę senatu, który miał stać się elitarnym ciałem fachowym. Obowiązywała jednak teza, że parlamentaryzm nie jest sam w sobie zły, lecz tylko przechodzi kryzys, za który winą obarczano egoistyczne partie<sup>16</sup>.

Nieudolnemu parlamentowi przeciwstawiano Naczelnika, twierdząc, że „Piłsudski jest najprawowitszym rządem, prawowitszym niż te, które powstają z wyborów sejmowych”<sup>17</sup>. Alienacja sprawiała, że legioniści tym ściślej skupiali się wokół Komendanta. Idea wodzostwa od początku spajała piłsudczyków, można ją uznać za konstytutywną dla tego środowiska. Na łamach „Narodu” w 1920 r. pisano: „Idea choćby najwznioślejsza i najświętsza, jeśli ma porwać i pociągnąć za sobą masy i stanąć przez nie zwycięsko, musi wprzód ucieleśnić się w człowieku. Na takiego człowieka, bohatera-zwycięzcę, przywódcę i przedstawiciela ducha narodowego, [...] czekamy wszyscy w tęsknocie”<sup>18</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że Piłsudski otoczony był kultem jako autorytet, a nie władca, rację ma więc Wiesław Kozub-Ciembroniewicz, pisząc: „Niewątpliwie Piłsudski korzystał z aureoli charyzmatycznej, ale w znaczeniu innym, aniżeli czynił to faszyzm”<sup>19</sup>. Tym niemniej kult wodza ciążył coraz mocniej na koncepcjach ustrojowych: piłsudscy postulowali ustrój prezydencki, w którym prezydent o silnej władzy wybierany byłby w wyborach powszechnych<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos – chłopski polityk i mąż stanu*. Warszawa 1978, s. 196.

<sup>16</sup> J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 47; G. ZACKIEWICZ: *Wizja...*, s. 193–194. Piłsudski już w listopadzie 1918 r. miał twierdzić, że błędem było oparcie ordynacji na partiach politycznych, czy nawet wypowiedział się przeciw działalności starych partii. A. AJNENKIEL: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 291; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 353; por. P. OLSTOWSKI: *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*. Toruń 2000, s. 207; *Józef Piłsudski o systemie partyjnym*. MNi, nr 671: 1923.

<sup>17</sup> D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 99.

<sup>18</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 120; por. A. ANUSZ: *Naród...*, s. 6, 22–31; E. ŚMIGŁY RYDZ: *Byćcie o siłę nie zapomnieli*. Lwów 1936, s. 154–159; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 31.

<sup>19</sup> W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Faszyzm a doktryna polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*. SH 1986, nr 4

<sup>20</sup> J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 37–39; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 292.

## 7.1.2

## Adam Skwarczyński i „Droga”

Za miarodajne dla ideologii piłsudczykowskiej przed majem 1926 r. uznać należy pisma „Głos Prawdy” Wojciecha Stpiczyńskiego (założone w grudniu 1921 r.) i „Droga” Adama Skwarczyńskiego (wydawane od lutego 1922 r.)<sup>21</sup>.

Mgliste założenia światopoglądu piłsudczykowskiego usiłowała przełożyć na program polityczny „Droga”. Adam Skwarczyński konstatując brak „idei, która zapalała jednostki i masy”, nie ukrywał ambicji stworzenia nowej ideologii, mogącej wyrazić niejasne, sprzeczne sentymenty piłsudczyków. „Myśl ludzka tęskni do nowych syntez” – pisał<sup>22</sup>. Domagał się usunięcia „martwych rekwizytów przeszłości”, za które uważał „ubrane w lachmany dawnej świetności, prawa równości, braterstwa, sprawiedliwości, idee demokracji i postępu, programy »woli ludu« utajonej w powszechnym głosowaniu [...], zastępujące hałasem i sporami w sejmie czyn twórczy narodu”<sup>23</sup>. Odrzucał nade wszystko „dogmat o automatycznym postępie ludzkości i świata”, przeciwstawiając mu wyprowadzaną z Bergsona i Brzozowskiego filozofię czynu heroicznego<sup>24</sup>. „Heroizm ofiarny ludzi był i jest głównym motorem naszego pochodzenia” – obwieszczał<sup>25</sup>. Historia miała być – jego zdaniem – „posłuszna woli ludzkiej”<sup>26</sup>.

Prymat czynnika psychicznego (dusza i wola) prowadził do koncepcji geniusza, któremu „inne wyznaczano granice niż dla jednostki przeciętnej”<sup>27</sup>. Podziw dla „samotnych, heroicznym wysiłków jednostki” wiódł znowuż ku elitaryzmowi, w którym pogarda dla biernych mas, dla „sytego chama”, służyła uwypukleniu roli elity. A. Skwarczyński opiewał: „Psychologję awangardy, [...] małej garści, wdzierającej się w nowe dziedziny [...] w poczuciu, że za nią idzie [...] »siła główna«”<sup>28</sup>. Tą „awangardą narodu”, która „narzuciła [...] narodowi samemu, zgnuśniałemu w niewoli, prawo jego bytu”, byli, oczywiście, piłsudczycy<sup>29</sup>.

<sup>21</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczyńskiego*. Warszawa 2001, s. 47.

<sup>22</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *W sprawie programu*. „Droga” 1923, nr 1; J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 113.

<sup>23</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *O władzę życia*. „Droga” 1922, nr 1.

<sup>24</sup> IDEM: *Wskazania*. Warszawa 1934, s. 71–72; por. J. BARTYZEL: *Historia, naród i państwo w myśli politycznej Adama Skwarczyńskiego*. W: *Piłsudczy...*, s. 196–199; J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 113–114; zob. też J. JĘDRZEJEWICZ: *Akcja bezpośrednia*. „Droga” 1924, nr 3.

<sup>25</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 72–76; por. J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 121.

<sup>26</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 114. Wynikały z tego wnioski praktyczne, taktyczne: „Droga” potępiała parlamentarną lewicę za niezdecydowanie. T. HOŁÓWKO: *Strach przed władzą*. „Droga” 1923, nr 6–7.

<sup>27</sup> D. NAŁĘCZ: „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii Piłsudczyków. PH 1975, nr 4.

<sup>28</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 30; [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński – od demokracji do autorytaryzmu*. Warszawa 1998, s. 36, 45, 77, 79, 80, 90, 95, 117.

<sup>29</sup> [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 87, 91; J. BARTYZEL: *Historia...*, s. 199.



Po odzyskaniu własnej państwowości najważniejszym zadaniem było wychowanie „nowego człowieka”, który dorósłby do niepodległości. „Mamy zbudować nową Polskę i nowego w Polsce człowieka [...] odczuwającego rytm pracy, rozkosz inicjatywy i odpowiedzialności”<sup>30</sup>. Znamieniem tego nowego typu ludzkiego byłby idealizm wyrażający się w postulatcie „surowości życia i obyczajów” w imię przyszłej kapitalizacji. „Drobnomieszczańskiemu ideałowi rent indywidualnych przeciwstawiamy antymaterializm” – pisał Skwarczyński, domagając się, by „Wykreślić słowo »Interes«, [...] a zastąpić je słowem »Służba«”<sup>31</sup>. Nosicielem nowego człowieczeństwa miała być młodzież<sup>32</sup>.

Wszystkie te twierdzenia – o naturalnym prawie elit do przewodzenia, o niedojrzałości społeczeństwa, o konieczności przeorania zbiorowej psychiki – musiały prowadzić do zakwestionowania parlamentaryzmu, którego wadliwość potwierdzały bieżące doświadczenia<sup>33</sup>. Już 1923 r. w „Drodze” pisano o konieczności stworzenia rządu pozaparlamentarnego<sup>34</sup>.

Krytyka ta narastała stopniowo. W pierwszej kolejności zaatakowane zostały partie polityczne, które obciążano winą za kryzys parlamentaryzmu. Domagano się „przebudowy moralno-psychologicznej” partii, a zwłaszcza oparcia działalności politycznej na „akcji bezpośredniej”, czyli codziennej pracy twórczej. Napoleon Czarnocki projektował „jeden na całą Rzeczpospolitą wielki bezprzymiotnikowy [tj. bezpartyjny – J.T.] Związek Pracy”<sup>35</sup>. Zdaniem D. Nałęcza: „Od takiego rozumowania był już tylko krok do zanegowania parlamentarnego systemu sprawowania władzy”<sup>36</sup>. Rzeczywiście, niebawem krytyka objęła samą instytucję parlamentu, przy czym starannie odróżniano jeszcze parlamentaryzm od demokracji. Tadeusz Hołówko wołał: „Jestem demokratą, bo chcę, aby każdy obywatel Polski [...] korzystał ze wszystkich swobód obywatelskich, aby brał czynny udział w życiu państwa i ponosił odpowiedzialność za jego losy. Ale właśnie dlatego, że jestem socjalistą i demokratą, jestem przeciwnikiem tak

<sup>30</sup> [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 109; krytyka polskiego charakteru narodowego – ibidem, s. 118–120, 125. Zob. też J. JĘDRZEJEWICZ: *O nowego człowieka*. „Droga” 1922, nr 2.

<sup>31</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 60; J. HOPPE: *Adam Skwarczyński – myśli o związkach zawodowych*. Warszawa 1934, s. 22; *Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Dziesięć wieczorów*. Red. A. SKWARCZYŃSKI. Warszawa 1933, s. 262.

<sup>32</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 35–40.

<sup>33</sup> Jak zauważył Jacek Bartyzel, właśnie ideał samodoskonalenia jednostki doprowadził Adama Skwarczyńskiego do postulatu „arystokratyzacji” ustroju. J. BARTYZEL: *Historia...*, s. 205.

<sup>34</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 87.

<sup>35</sup> N. CZARNOCKI: *Przyczynek do budowy nowego lepszego ładu*. „Droga” 1924, nr 4; J. JĘDRZEJEWICZ: *Akcja...*; K. ŚWIT: *Okupacje bierności*. „Droga” 1924, nr 4; B. SIWIK: *Uwagi o partyjnictwie i ruchu politycznym*. „Droga” 1925, nr 3; [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 81, 101; por. J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 48; W.T. KULESZA: *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*. Wrocław–Warszawa 1985, s. 154.

<sup>36</sup> D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 149–150.

zwanych rządów parlamentarnej większości<sup>37</sup>. Proponowano więc reformę – nie zaś zniesienie – przedstawicielstwa narodowego. Bronisław Siwik twierdził: „[...] parlamentaryzm [...] w tej formie, w jakiej istnieje, musi zniknąć [...]. Parlament musi się stać [...] reprezentacją interesów i zadań nie poszczególnych obywateli, lecz zorganizowanych już komórek społecznych”<sup>38</sup>.

Według Marty Grzybowskiej Adam Skwarczyński wypracował dwie koncepcje reformy: doraźną (silny bezpartyjny rząd pozaparlamentarny na okres przejściowy „dojrzewania do ustroju parlamentarnego”) oraz długofalową (zastąpienie partii przez organizacje społeczne). W ten sposób pojawiła się koncepcja „państwa wytwórców” – „uspołecznienia państwa” przez „ewolucję syndykalną”. Miejsce przeżytych partii miały zająć nowe formy organizacji społecznej: spółdzielczość, samorząd, organizacje zawodowe. Miała to być „demokracja pracy”, przeciwstawiana „demokracji pozornej”. Wizja ta – ze względu na hasło „rządu silnego” – odległa była jednak od syndykalistycznych utopii demokracji bezpośredniej. „Droga” domagała się „jednostkowej odpowiedzialności” zamiast kolegialności i wzmocnienia władzy wykonawczej, co wynikało logicznie z hołdowania idei wodza. Zdaniem Jacka Bartyzela: „Ewolucja ideowego stanowiska Skwarczyńskiego od demokratyzmu [...] do autorytaryzmu i elitaryzmu jest [...] bezsprzeczna”<sup>39</sup>.

Silna władza miała umożliwić Rzeczypospolitej odgrywanie roli mocarstwowej – oczywiście, w duchu demokratycznym, jako wyzwolicielki ludów kresowych. „Misją dziejową Polski” miała być kontynuacja idei jagiellońskiej. Zygmunt Dreszer uważał, że Polska predestynowana jest do mocarstwowości. Z kolei A. Skwarczyński przekonywał, że Polska jest narodem, który „jeśli nie chce być przedmiotem ekspansji cudzej, musi się stać przedmiotem ekspansji własnej”<sup>40</sup>. Imperializmowi i szowinizmowi przeciwstawiano wszakże program federacji wolnych narodów. Co istotne, ten „demokratyczny imperializm” łączył się z negacją nacjonalizmu etnicznego, przez A. Skwarczyńskiego uważanego za „importowany”, niewyrastający z rodzimych tradycji. Domagano się pełnego, rzeczywistego równouprawnienia mniejszości. T. Hołówko posuwał się do twierdzenia, że „dniem wielkiego święta dla polskiej demokracji, dniem triumfu

<sup>37</sup> J. HOPPE: *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*. Londyn 1972, s. 107; [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 56, 61, 130–133; B. SIWIK: *Demokracja a parlamentaryzm*. „Droga” 1926, nr 1.

<sup>38</sup> B. SIWIK: *Demokracja...*; Z. STASIŃSKI: *Uwagi o stosunku posłów do społeczeństwa*. „Droga” 1926, nr 2.

<sup>39</sup> J. BARTYZEL: *Historia...*, s. 205; por. [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 36–40, 103, 111, 137; B. NIETYKSZA: *Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość – wspomnienia z lat 1912–1945*. Warszawa 1986, s. 196; M. GRZYBOWSKA: *Idea „silnego rządu” w publicystyce politycznej Adama Skwarczyńskiego (lata 1921–1926)*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. „Prace z Nauk Politycznych”, z. 10. Kraków 1977; D. NAŁĘCZ: „Droga”...

<sup>40</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 121; Z. DRESZER: *Rozwój gospodarczy Polski a jej stanowisko mocarstwowe*. „Droga” 1925, nr 6; por. D. NAŁĘCZ: „Droga”...

polskiej racji stanu i siły Rzeczypospolitej będzie chwila, gdy w Pałacu Namiestnikowskim zasiądą obok ministrów polskiej demokracji ministrowie Ukraińcy i Białorusini<sup>41</sup>.

Nie tylko wierność idei braterstwa ludów odróżniała ideologię „Drogi” od prawicy. Równie jaskrawe różnice widać w stosunku do religii. Tadeusz Hołówko pisał otwarcie, że „zależność Polski od Rzymu była i jest jednym z największych nieszczęść naszego narodu”, A. Skwarczyński głosił ideę kościoła narodowego<sup>42</sup>.

Piłsudscy, choć coraz bardziej odcinali się od partykularyzmu klasowego i skłaniali do solidaryzmu, nadal przedstawiali recepty uzdrowienia gospodarki radykalnie odmienne od prawicowych. Reminiscencje niegdysiejszego socjalizmu wraz z neoromantyczną ideą czynu skłaniały do uznania pracy za centralną kategorię. Twierdzono więc, że „Lud w Polsce jest zdrowym materiałem moralnym”. Rolę przewodnią przeznaczano wszakże inteligencji jako warstwie stojącej ponad antagonizmem klas<sup>43</sup>. A. Skwarczyński postulował, aby „całe życie gospodarcze było tak zorganizowane, by były zapewnione prawo [...] i godność pracy, złamane dzisiejsze panowanie pasożytnictwa i spekulacji<sup>44</sup>. Sprowadzało się to – pomijając plan rozwoju spółdzielczości – do zwiększenia roli państwa w gospodarce (związany z „Drogą” Julian Husarski został nazwany przez Wojciecha Roszkowskiego „pionierem kapitalizmu państwowego w Polsce”)<sup>45</sup>.

„Droga” przejawiała wobec faszyzmu życzliwe zainteresowanie. Wprawdzie nie ignorowała grzechów faszystów, ale uważała ich za ruch nowy, posiadający wspólne cechy z piłsudczykami. Za takowe uważano „niechęć do partii i wszelkich ich akcesoriów, jak programy, agitacja, dyskusje, i owa tęsknota do działania bezpośredniego, nabyta na polu walki<sup>46</sup>. A. Skwarczyński uznał, że istotą faszyzmu jest akcja bezpośrednia, niemieszcząca się w strukturach partyjnych, twierdził, że w Polsce podobne siły wywodzą się z Legionów. „Na gruncie stosunku

<sup>41</sup> T. HOŁÓWKO: *Ostatnia okupacja*. „Droga” 1926, nr 1; IDEM: *Minimalny program polityki polskiej we Wschodniej Galicji i na tzw. „kresach*”. „Droga” 1924, nr 10; [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 44, 49–53; L. KAMIŃSKI: *Romantyzm...*, s. 48. To nie przeszkadzało, by „Droga” reprezentowała niekiedy stanowisko wybitnie nacjonalistyczne; por. np. P. HULKA-LASKOWSKI: *O konieczność ekspansji ideowej*. „Droga” 1926, nr 3–4.

<sup>42</sup> [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 71–73; T. HOŁÓWKO: *Religja – a Nowa Polska*. „Droga” 1924, nr 2; por. I. WERSCHLER: *Tadeusz Hołówko – życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego*. Warszawa 1984, s. 303–306.

<sup>43</sup> [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 67–69, 77–81, 165; zob. A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 102–109; N. CZARNOCKI: *Przyczynki...*; IDEM: *Stosunek pracy i kapitału do idei solidaryzmu*. „Droga” 1925, nr 1; B. SIWIK: *Nie pod znakiem solidaryzmu*. „Droga” 1925, nr 2; por. D. NAŁĘCZ: „Droga”...

<sup>44</sup> [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 137.

<sup>45</sup> W. ROSZKOWSKI: *Julian Husarski – pionier kapitalizmu państwowego w Polsce*. PH 1981, nr 3.

<sup>46</sup> A. N-a: *O „lewicy”, „prawicy” i t.zw. faszystach*. „Droga” 1923, nr 8; por. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 85; [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 134–135.

do hasła akcji bezpośredniej zbliżyli się piłsudczycy do faszyzmu” – konkluduje D. Nałęcz<sup>47</sup>.

Wypracowywaną przez „Drogę” ideologię wcielać w życie miała **Konfederacja Ludzi Pracy**. Utworzyli ją w 1924 r. m.in. A. Skwarczyński, Stefan Boguszewski, Wilam Horzyca, Julian Husarski, Janusz Jędrzejewicz, W. Sławek, Kazimierz Świtalski, Tadeusz Schaetzl, T. Hołówko. Powołując ją, zapowiadano: „Nie będzie to partia lecz organizacja wiążąca ludzi o pewnej wspólnej platformie ideowej”<sup>48</sup>. Deklaracja KLP głosiła konieczność wypracowania nowej ideologii, skoro: „Obóz niepodległościowej lewicy stracił, po osiągnięciu niepodległości, swą dawniejszą bojowość [...]. Brak mu dziś wielkich haseł”<sup>49</sup>. Pod względem społeczno-gospodarczym Konfederacja zachowywała radykalizm wyrażający się w postulatach interwencji państwa w gospodarce, upaństwowienia banków i planowania gospodarczego (co pociągało za sobą autorytarne, rozszerzające prerogatywy państwa, implikacje). Zalecano interwencjonizm państwowy, gdyż: „Brak kapitałów musi u nas zastąpić świadoma polityka”; nacisk położony był jednak na rozwój różnych form spółdzielczości<sup>50</sup>. Potępienie „antyspołecznej istoty” kapitalizmu wynikało z przesłanek solidarystycznych, Krzysztof Kawalec zwraca także uwagę na narodowy podtekst gospodarczego etatyzmu. Pod względem ustrojowym domagano się, z jednej strony, wzmocnienia pozycji prezydenta (wyłaniany w wyborach powszechnych miał zyskać prawa rozwiązania sejmu i tworzenia rządu), z drugiej – rozwoju samorządów i „Senatu wyłonionego z organizacji społecznych”<sup>51</sup>. Jak pisał Stefan Starzyński: „Podstawą przeprowadzenia sanacji państwa jest istnienie, opartego na większości społeczeństwa i trwałego, rządu”<sup>52</sup>. Działalność Konfederacji miała być oparta na „akcji bezpośredniej”<sup>53</sup>.

Drogę do mocarstwowości Polski widziano w „popieraniu walki o wyzwolenie ludów”, co zarazem obligowało Rzeczpospolitą do tolerancji wobec mniejszości słowiańskich oraz do dbania o ich rozwój. Odmiennie natomiast potraktowana została kwestia żydowska. Publikacja KLP stanowiła: „Liczna ludność żydowska [...] pącząca rozwój naszych miast jest [...] czynnikiem niewątpliwie niewygodnym. Nie uchybiając w niczem konstytucyjnym i ludzkim prawom żydów, mamy

<sup>47</sup> D. NAŁĘCZ: „Droga”... Podobna jest opinia Andrzeja AJNENKIELA: *Spór...*, s. 293–294; por. A. SKWARCZYŃSKI: *Droga wyjścia z rozstroju*. „Droga” 1923, nr 15.

<sup>48</sup> P. WRÓBEL: „Kombatanci kontra politycy”. PH 1985, nr 1; A. BEŁCIKOWSKA: *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce. Charakterystyki, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*. Warszawa 1925, s. 817–824; P. JANUS: *W nurcie polskiego etatyzmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*. Kraków 2009, s. 162–168; L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*. Warszawa 1984, s. 358; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 223.

<sup>49</sup> *Konfederacja Ludzi Pracy (Projekt)*. Warszawa 1924, s. 7.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 13–14; J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*. Warszawa 1988, s. 69.

<sup>51</sup> *Konfederacja...*, s. 10–11, 13, 17; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 74–75.

<sup>52</sup> S. STARZYŃSKI: *Program Rządu Pracy w Polsce*. Warszawa 1926, s. 5.

<sup>53</sup> *Konfederacja...*, s. 1.

prawo przeciwdziałać temu anormalnemu faktowi, że żydzi stanowią społeczność w olbrzymim procencie zajmującą się zawodami nieprodukcującymi<sup>54</sup>. Przewidywano więc wyparcie żydowskiego pośrednictwa przez kooperatywy i zmuszenie Żydów do produktywizacji lub „odpływu”. Jak skomentował Jerzy M. Nowakowski: „[...] jest faktem, że niektóre z rozważań, inspirowanych, jak mamy prawo przypuszczać, przez Adama Skwarczyńskiego, niezmiernie przypominają wczesne koncepcje programowe włoskich faszystów<sup>55</sup>. Nieprzypadkowo po zamachu majowym A. Skwarczyński firmował efemerydę „Nakazy Chwili”, na łamach której przestrzegał wprawdzie przed „głupimi i zbrodniczymi pomysłami faszystowskimi i komunistycznymi”, ale zarazem domagał się rozwiązania parlamentu i wyboru przez naród Piłsudskiego na prezydenta<sup>56</sup>.

### 7.1.3

#### Wojciech Stpiczyński i „Głos Prawdy”

Na poziomie publicystycznym ideologię piłsudczykowską współtworzył „Głos Prawdy”. Jego twórca Wojciech Stpiczyński był typowym wyrazicielem lewicowego acz niemarksistowskiego radykalizmu, „nowej lewicy” – jak sam to określał. Głosił bojowe hasła antykapitalistyczne, politykę postrzegał przez pryzmat zmagania sił reakcji i postępu<sup>57</sup>. Potępiał szowinizm i antysemityzm („Jesteśmy wolni od wszelkich nienawiści narodowych, rasowych i kulturalnych”), harmonijnie łącząc to z koncepcjami mocarstwowymi<sup>58</sup>. Był wojującym antyklerykałem; reprezentował wszakże rodzaj antyklerykalizmu, który K. Kawalec klasyfikuje jako przejaw „kultu państwa jako wartości najwyższej – co wiązało się z nieufnością do kleru jako organizacji międzynarodowej i pociągało za sobą postulat stworzenia kościoła narodowego”, oraz państwowej kontroli nad Kościołem<sup>59</sup>. Z tych pozycji bezkompromisowo zwalczał prawicę

<sup>54</sup> Ibidem, s. 21–23.

<sup>55</sup> J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek...*, s. 69–70; *Konfederacja...*, s. 22–23.

<sup>56</sup> [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 149–151; por. W.T. KULEZA: *Koncepcje...*, s. 221.

<sup>57</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 76, 78–80. Jeszcze w 1934 r. polemizował z liberalizmem ekonomicznym „Gazety Polskiej”. Ibidem, s. 170.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 161, zob. też s. 10, 63, 65. Twierdził: „Zadaniem historycznym Polski jest stać się na nowo takim centrum, jakim była ona w epoce Jagiellonów”. „Głos Prawdy” wyjaśniał: „Polska jest oblana pianą zawiści przez wrogie zachłanne żywioły: niemieckie, rosyjskie, czeskie. Byt Państwa Polskiego jest ściśle związany z mocarstwowym stanowiskiem Polski”. J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 135, 170.

<sup>59</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 65, 72–73; por. M. SKRUDLIK: *Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce*. Warszawa 1928, s. 111–115.

i traktowany jako jej odmiana faszyzm: „[...] faszyzm jest tylko cieniem, przez upiora wojny rzuconym na [...] społeczeństwo; jest [...] czkawką powojenną ludzi, którzy zbyt wiele w okopach opili się zgrozy, krwi i widoku śmierci”<sup>60</sup>. Ostentacyjnie bronił parlamentaryzmu przed endecją i faszystowskimi spiskowcami, ale podporządkowywał demokratyczne pryncypia wymogom bieżącej polityki (w grudniu 1923 r. postulował „ograniczenie roli Sejmu do właściwych granic”, co Mieczysław Niedziałkowski nazwał „liberalizmem z bagnetem pod pachą”)<sup>61</sup>. Polemizując z lewicą, zarzucał jej zbyt umiarkowanie i ugodowość<sup>62</sup>. Agresywność, konfrontacyjne nastawienie, wojownicza retoryka były znakiem firmowym W. Stpiczyńskiego. Pisał w stylu: „Złu trzeba odciąć przyciśniętą do ziemi głowę, nie czekać aż się podniesie”<sup>63</sup>. Właśnie to prowadziło do konfliktu z lewicą parlamentarną. Po opublikowaniu w listopadzie 1925 r. artykułu *Wrzód dojrzewa*, w którym domagał się: „Poskromienia rozwydrzenia i zuchwalstwa wielu partii, mafii i koterii”, „oddania pod topór sprawiedliwości [...] złodziejstwa”, „oczyszczenia konstrukcji państwowej [...] z pleśni marazmu, protekcjonizmu i korupcji”, M. Niedziałkowski porównał go z wczesnym Mussolinim<sup>64</sup>. Dla publicystów „Robotnika” organ W. Stpiczyńskiego „Głos Prawdy” był „faszyzująco-nijaki”, także „Myśl Narodowa” konstatowała w nim, nie bez zdziwienia, „nagły entuzjazm do faszyzmu”<sup>65</sup>. Faktem jest, że w 1926 r. J. Ogiński (Ignacy Matuszewski) opublikował w „Głosie Prawdy” cykl artykułów *Maskarada*, w których przyznawał się do faszyzmu<sup>66</sup>. Współcześni nie wiedzieli, jak zaklasyfikować poglądy W. Stpiczyńskiego: o ile policja polityczna oceniała „Głos Prawdy” jako „narodowy komunizm polski”, o tyle – zdaniem „Naszego Przeglądu” – W. Stpiczyński reprezentował „lewicowy faszyzm”<sup>67</sup>.

<sup>60</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 84, też s. 57; por. K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy...*, s. 131.

<sup>61</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 67–68; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 214; M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007, s. 68, 132.

<sup>62</sup> Jak wówczas, gdy zarzucał kierownictwu PPS udział w „burżuazyjnym” rządzie w 1925 r. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 86. Charakterystyczna sytuacja zdarzyła się w 1923 r., gdy Stpiczyński – zarzucający socjalistom, że nie wykorzystali strajku do przejęcia władzy – został poparty przez komunistę J. Erlicha! Ibidem, s. 59.

<sup>63</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 98; por. s. 54, 56, 66, 75.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 86; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 246.

<sup>65</sup> NOVUS: *Bilans*. MN 1926, nr 41; por. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 131. Warto też przytoczyć opinię R. Dmowskiego: „W kołach, które dokonały przewrotu [...] czuje się wahanie między dwiema [...] skłonnościami: jedna ku skrajnemu radykalizmowi społecznemu, [...] druga ku monarchizmowi, pojmowanemu jako władza absolutna”. A. TYSZKIEWICZ: *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926–1933*. Kraków 2004, s. 22.

<sup>66</sup> Według „Myśli Niepodległej” pod tym pseudonimem ukrywał się Ignacy Matuszewski. Referent konstytucyjny gabinetu prof. Bartla. MNi, nr 1006: 1930. Wacławowi Sieroszewskiemu również zarzucano, że propaguje faszyzm. *Przysposobienie wojskowe młodzieży*. MNi, nr 855: 1927.

<sup>67</sup> J. K-icz: *Głos prawdy o „Głosie Prawdy”*. NP 1926, nr 13; J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 92, 94. Komisariat Rządu odnotowywał wiosną 1927 r. pogłoski o pojawieniu się w sa-

Po przewrocie majowym W. Stpczyński nie odgrywał pierwszoplanowej roli w obozie rządzącym<sup>68</sup>. W 1928 r. jako zbyt radykalny został przez Walerego Sławka odsunięty od redagowania „Głosu Prawdy”. Będąc od 1931 r. redaktorem naczelnym „Kuriera Porannego”, związał się z Bronisławem Pierackim i realizował jego program bezkompromisowej walki z opozycją (aprobował wtedy – acz bez entuzjazmu – obóz w Berezie). Podczas zorganizowanej przez W. Sławka w 1932 r. konferencji na temat założeń przyszłej konstytucji popierał wzmocnienie pozycji głowy państwa (dopuszczając nawet możliwość ustanowienia monarchii!). Zarazem jednak podkreślał wspólnotę młodego pokolenia (zarówno Legionu Młodych, jak i młodych narodowców)<sup>69</sup>. Ludwik Hass posuwa się nawet do stwierdzenia, że „Kurier Poranny” pod redakcją W. Stpczyńskiego opowiadał się „za konsekwentnym przekształceniem struktury władzy w duchu totalitaryzmu”<sup>70</sup>. Na uwagę zasługuje jego działalność na stanowisku prezesa Związku Strzeleckiego w latach 1932–1933. W. Stpczyński próbował zreformować Związek z organizacji paramilitarnej w ideowo-wychowawczą, będącą „instrumentem aktywizacji i uzdrowienia psychiki polskiej – ruchem narodowym przelewającym cechy wielkości Komendanta w duszę prostego człowieka”<sup>71</sup>. Poniósł fiasko, warto jednak zastanowić się, na ile była to próba stworzenia zaplecza politycznego do walki o przywództwo w obozie sanacyjnym.

#### 7.1.4

#### Piłsudscy w działaniu

Z takim bagażem ideologicznym piłsudscy próbowali odnaleźć się w niepodległej Rzeczypospolitej. Szło im to opornie. Ich ugrupowania polityczne ponosiły porażki: nie odniosła sukcesu aktywna od 1922 r. Polska Organizacja Wolności, nie został zrealizowany projekt W. Stpczyńskiego stworzenia na bazie Związku Legionistów stronnictwa lewicowo-piłsudczykowskiego (w 1925 r.)<sup>72</sup>.

nacji kierunku „lewo-faszystowskiego”. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 2, z. 2, s. 93.

<sup>68</sup> Choć w 1927 r. krążyły pogłoski, że pod protektorem „Głosu Prawdy” ma zostać stworzony Obóz Radykałów Polskich. *Kronika kryminalna a Strzelec*. MNI, nr 866: 1927.

<sup>69</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 128–129, 163, 172, 192; J. SENIÓW: *W kręgu piłsudczyków. Poglądy ideowo-polityczne „Gazety Polskiej” (1929–1939)*. Kraków 1997, s. 16; J.M. NOWAKOWSKI: *Konferencja konstytucyjna z czerwca 1932*. SH 1982, nr 3–4; IDEM: *Rozpad grupy pułkowników*. SH 1988, nr 1.

<sup>70</sup> L. HASS: *Pomiędzy wiernością zasadom a pokusą władzy. (Postawy i zachowania polityczne inteligencji polskiej w latach 1926–1937)*. DN 1985, nr 2.

<sup>71</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 160–162.

<sup>72</sup> A. BEŁCIKOWSKA: *Stronnictwa...*, s. 807–814; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 174–175; E. KOSSEWSKA: *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*. Warszawa 2003, s. 38.

Takich inicjatyw było więcej. We Lwowie na początku 1926 r. na bazie Związku Obrońców Lwowa powstało Stowarzyszenie Nowoczesnego Odrodzenia Polski, którego organem była „Straż Polska”. Głosiło ono program patriotyczny, wyrażający się w hasle obrony Kresów, oraz antykomunistyczny, nade wszystko jednak antypartyjny. Stefan Rayski wołał: „[...] główny i największy wróg, to – partja”. Domagał się, by: „Zdeptać [...] trąd rozwielenionego partyjniactwa”<sup>73</sup>. Postulował: „Stworzenie Organizacji apolitycznej, która obejmie wszystkich Polaków”, gdyż Polacy muszą stanowić „nierozdzieloną całość”. Nic dziwnego, że SNOP popierał Piłsudskiego w jego walce z sejmem i partyjniactwem<sup>74</sup>, bez większych jednak efektów – grupa okazała się efemerydą.

Nawet ruch kombatancki podupadał. Piotr Wróbel zwrócił uwagę na słabość polskich organizacji kombatanckich w porównaniu z takimi organizacjami w innych krajach. Wprawdzie w 1922 r. powstał – oddolnie! – Związek Legionistów Polskich jako „karna falanga państwowych elementów”, ale piłsudczycy zainteresowali się nim dopiero pod koniec 1923 r. Po kilkunastu zaledwie miesiącach zainteresowanie działalnością kombatancką zmalało, a ZLP przeżywał kryzys, „istniejąc tylko na papierze aż do przewrotu majowego”<sup>75</sup>. Jak zauważył Jacek Pietrzak: „Legionowy ruch kombatancki nie miał w sobie nic z dynamizmu, a także tendencji do brutalizacji sceny politycznej [...]. Nie stał się też nigdy zaczynem ruchów totalitarnych lub paratotalitarnych”<sup>76</sup>.

Piłsudczycy najlepiej czuli się w działalności konspiracyjnej – jak napisał Władysław Rabski: „Wolano bractwo niż partię”<sup>77</sup>. Piłsudczycy tworzyli tajne organizacje (Związek Dobra Publicznego, Związek Wojskowy W. Sławka, Związek Dobra i Honoru Polski A. Skwarczyńskiego), garnęli się też do masonerii, tworząc nieregularne loże, takie jak „Narodowa”, „Szarotka” i „Gorliwy Litwin”<sup>78</sup>.

<sup>73</sup> S. RAYSKI: *Bakcył rozkładu*. SP1 1926, nr 3; por. IDEM: *Szańce wolności i ciężyny państwa*. SP1 1926, nr 9–10; *Idea, wcielona w czyn*. SP1 1926, nr 9–10; *Stowarzyszenie Nowoczesnego Odrodzenia Polski*. SP1 1926, nr 4; *O solidarną pracę narodu nad Odrodzeniem*. SP1 1926, nr 9–10; *O walkę z anarchią*. SP1 1926, nr 5. Cały numer 2. z 1926 r. był poświęcony Górnemu Śląskowi.

<sup>74</sup> *O ciężynę narodu i potęgę Ojczyzny!* SP1 1926, nr 1; S. RAYSKI: *Bakcył...; Garść refleksyj aktualnych*. SP1 1926, nr 6–7.

<sup>75</sup> P. WRÓBEL: „Kombatancki kontra politycy”...; por. M. JĄBŁONOWSKI: *Sen o potędze Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Olsztyn 1998, s. 42–43.

<sup>76</sup> J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 77.

<sup>77</sup> A. KARGOL: *Sanacja wobec wolnomularstwa. „Stara gwardia” czy adwersarze? W: Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*. Red. M. WOŁOS, K. KANIA. Toruń 2008, s. 210; por. A. ADAMCZYK: *Bogusław Miedziński...*, s. 68.

<sup>78</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 25–26; L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 160–163. W skład utworzonego w 1917 r. ZDiHP wchodzić mieli m.in. A. Skwarczyński (Pierwszy Żołnierz), W. Sławek, A. Prystor, J. Ulrych, W. Horzyca, E. Rydz, T. Hołówko, J. Jędrzejewicz. A. Koc, W. Sieroszewski. Sęp: *Forpoczty masonerii w Polsce*. MN 1933, nr 31; *Zakon dobra i honoru*. „Komunikat Informacyjny” nr 7 (z dnia 3 maja 1937 r.); P. JANUS: *W nurcie...*, s. 158–162, 170–172; J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek...*, s. 62. Ludwik Hass twierdzi, że Skwarczyński założył Zakon Dobra i Honoru Polski dopiero około 1932 r. L. HASS: *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo*



Piłsudczykowska „lewica zmilitaryzowana” nie miała zahamowań w stosowaniu przemocy (w odróżnieniu od legalistycznych endeków, dla których przemoc stanowiła większą barierę psychologiczną). „Legioniści byli [...] typowymi ludźmi przewrotu” – przyznał jeden z piłsudczyków<sup>79</sup>. Piłsudscy byli gotowi do przeprowadzenia zamachu stanu już w grudniu 1922 r. (przygotowywał takowy T. Hołówko jako „odwet” za zabójstwo Gabriela Narutowicza)<sup>80</sup>. Tadeusz Katelbach wspominał, że Adam Koc po śmierci G. Narutowicza był gotów „zająć się likwidacją podżegaczy” – Piłsudski miał tylko zapytać: „A dlaczego się to już nie stało?”<sup>81</sup> Z kolei grupa masonów rozczarowanych biernością Piłsudskiego (m.in. R. Knoll, K. Bartel, S. Thugutt, M. Zyndram-Kościałkowski, A. Zaleski, W. Makowski) zaczęła planować przewrót w listopadzie 1923 r. W połowie następnego roku plany uległy konkretyzacji. Być może z tymi okolicznościami należy wiązać zaskakujące wyznanie Stanisława Thugutta z 1924 r.: „Gdybym był Włochem, byłbym faszystą”, a także jego przychylną opinię o Mussolinim. Jak napisała D. Nałęcz, spiskujący liberałowie nie zdradzali swych demokratycznych przekonań, a jedynie dopuszczali od nich „chwilowe odstępstwo”<sup>82</sup>. Po pierwszym jednak precedensie łamanie praworządności mogło wejść w nawyk.

Gotowość do stosowania przemocy zbliżała piłsudczyków do faszyzmu. Włoski poseł Francesco Tommassini w swej książce *Marsz na Warszawę* pisał: „[...] już w 1922 r. myślałem i mówiłem, że [...] jeżeli w Polsce chciano się doszukać czegoś podobnego do faszyzmu, to należało tego szukać w ruchu na którego czele stał Piłsudski”<sup>83</sup>. Oczywiście, dostrzegał też różnice, wynikały one jednak ze wspólnej cechy, jaką był pragmatyzm, nakazujący dostosowanie się do warunków swego kraju. Podobne opinie głoszone były także w Polsce. W 1922 r. na łamach „Przeglądu Wileńskiego” pisano: „[...] w Polsce do faszystów można raczej porów-

w *Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*. Warszawa 1987, s. 85. Co charakterystyczne, piłsudczycy kontynuowali konspiracyjne metody działania nawet po zdobyciu władzy – obok starych powstawały nowe organizacje, takie jak Zakon Nieznanego Żołnierza. W.T. DRYMMER: *W służbie Polsce*. Warszawa 1998, s. 188–189; B. NIETYKSA: *Nadzieje...*, s. 198–199.

<sup>79</sup> W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: *Minister z Pałacu Bruhla. (U źródeł drugiej wojny światowej)*. Buenos Aires 1943, s. 170.

<sup>80</sup> I. WERSCHLER: *Tadeusz Hołówko...*, s. 140–141, 147–149; A. GARLICKI: *Przewrót majowy*. Warszawa 1979, s. 95–101; A. ADAMCZYK: *Bogusław Miedziński...*, s. 54–55; Z. WASZKIEWICZ: *Śmierć prezydenta Gabriela Narutowicza – zabójstwo na zlecenie czy tragiczny finał walki o władzę*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. T. SIKORSKI, A. WĄTOR. Szczecin 2008, s. 637–638. Antoni Anusz wspomina, że jeden z najbliższych współpracowników namawiał Piłsudskiego do przeprowadzenia zamachu stanu w czerwcu 1922 r. A. ANUSZ: *Rola Józefa Piłsudskiego w życiu narodu i państwa*. Warszawa 1927, s. 48.

<sup>81</sup> T. KATELBACH: „*Szlachetny*”. ZH 1969, z. 16.

<sup>82</sup> S. THUGUTT: *Wybór pism i autobiografia*. Warszawa 1939, s. 104; D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 214–215, 220–221; W. GIEŁŻYŃSKI: *Prywatna historia XX wieku*. Warszawa 2005, s. 249; por. *Se fossi italiano, sarei forse fascista*. MN 1924, nr 28; *Wyrok*. MNi, nr 721: 1924.

<sup>83</sup> F. TOMMASINI: *Marsz...*, s. 19. Z entuzjastycznymi opiniami o Piłsudskim kontrastuje negatywna ocena endecji. Ibidem, s. 11–12, 15.

nać peowiaków, czyli piłsudczyków, którzy również hołdują skrajnemu nacjonalizmowi, odrzucają pierwiastek klasowy i społeczny i uprawiają zbliżone metody działania, gdzie spisek i zamach stanu zajmują poczesne miejsce<sup>84</sup>. Rzeczywiście, podobieństwa między piłsudczyzną a włoskim prefaszyzmem (interwentyzmem) były uderzające: w obu przypadkach mamy do czynienia z ruchami wywodzącymi się z lewicy, które jednak zerwały z jej doktrynami, ruchami potwierdzającymi swój patriotyzm czynem orężnym. Poświadcza to R. Wapiński, uznając „wyjątkowość legionowej grupy kombatanckiej”, która miała najwięcej danych do przekształcenia się w ruch faszystowski<sup>85</sup>.

Władysław T. Kulesza zwrócił wszakże uwagę na to, że: „Nie credo ideologiczne, lecz co innego zafascynowało piłsudczyków w faszyzmie włoskim, a mianowicie metoda dojścia do władzy: zbrojny zamach poparty przez kombatanatów, uderzający w liberalne i parlamentarne państwo. [...] W tej jednowymiarowej fascynacji faszyzmem u piłsudczyków na pierwszym planie pojawiają się wątki nie tyle faszystowskie, ile bonapartystyczne<sup>86</sup>. Można się z tym zgodzić, ale z zastrzeżeniem, że w pierwszej połowie lat 20. również faszyzm włoski nie miał jeszcze wyrazistego credo ideologicznego, nie przybrał wówczas ostatecznej postaci – sam był tworem bardziej bonapartystowskim niżli totalitarnym. Nie zmienia to faktu, że sami piłsudczycy, wciąż utożsamiający się z niepodległościową lewicą, uważali na ogół, że: „Zarówno bolszewizm, jak faszyzm są objawem patologicznym obcego pochodzenia<sup>87</sup>”.

## 7.2 | Autorytaryzm sanacyjny po 1926 r.

### 7.2.1 | Myśl polityczna głównego nurtu

Wypracowanie nowej ideologii stało się pilną koniecznością po przewrocie majowym – ideologia była niezbędna dla legitymizacji reżimu. Na przeszko-

<sup>84</sup> Sz. RUDNICKI: *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*. Wrocław–Warszawa 1981, s. 168; F. TOMMASINI: *Marsz...*, s. 19–20. Podobieństwo to dostrzegali także sami piłsudczycy, m.in. W. Sieroszewski. W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną...*, s. 143; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 221.

<sup>85</sup> R. WAPIŃSKI: *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*. SFZH, T. 9: 1985. Podobieństwa i różnice między Piłsudskim i Mussolinim wymienia Jerzy W. Borejsza. J.W. BOREJSZA: *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979, s. 189–191.

<sup>86</sup> W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 212.

<sup>87</sup> A. ANUSZ: *Polska...*, s. 44.

dzie stała tu tradycyjna bezprogramowość piłsudczyków, z ostentacyjną pogardą odrzucających wszelkie doktryny i dogmaty<sup>88</sup>. Wszak Piłsudski mawiał: „[...] całe życie walczyłem z doktrynami [...] To przekleństwo nasze [...] To śmierć dla myśli, to martwota, to zerwanie z rzeczywistością”<sup>89</sup>. Taka postawa była naturalna u ludzi, którzy w początkach swej drogi politycznej musieli porzucić doktrynę socjalistyczną. W rezultacie „Piłsudczycy nigdy nie wytworzyli spójnej ideologii” – stwierdza autorytatywnie Jerzy Marek Nowakowski<sup>90</sup>. Waldemar Paruch jest odmiennego zdania: w swej fundamentalnej pracy o ideologii piłsudczykowskiej zwraca uwagę na to, że antydoktrynerstwo nie oznaczało nihilizmu, lecz prymat wielkiej idei nad skostniałymi doktrynami i drobiazgowymi programami. Doktryny i programy zastępowała „prawda czynu”, piłsudczycy wierzyli bowiem w „posłuszeństwo historii wobec woli ludzkiej”<sup>91</sup>. Ich światopogląd był oparty na irracjonalizmie<sup>92</sup>, co – paradoksalnie – ułatwiało im pragmatyczne podejście do rzeczywistości. W rezultacie ideologia postępowała o krok za akcją, służyła uzasadnieniu *post factum* działania. Zastanawiać się można, na ile był to antydogmatyzm wypływający z pryncypiów woli i czynu, a na ile pragmatyzm czy wręcz oportunistyczny pozwalający korzystać bez skrępowań z hasła innych obozów<sup>93</sup>.

Zwróciłem uprzednio uwagę na to, że uzależnienie przez endeków swego programu od metafizycznych „wartości absolutnych” stanowiło balast utrudniający ewolucję w kierunku totalitaryzmu. Czy wobec tego bezprogramowość piłsud-

<sup>88</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car – polska koncepcja autorytaryzmu*. Oprac. J.M. MAJCHROWSKI. Warszawa 1996, s. 13; por. W. PARUCH: *Myśl...*, s. 29; A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*. Wrocław 1986, s. 12; A. MICEWSKI: *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*. Warszawa 1966, s. 135. Na eklektyzm ideowy piłsudczyków zwracali uwagę ich przeciwnicy. R. DMOWSKI: *Pisma*. T. 10: *Od obozu Wielkiej Polski do Stronnictwa Narodowego – przemówienia, artykuły i rozprawy z lat 1925–1934*. Częstochowa 1939, s. 61, 90.

<sup>89</sup> A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 132. Pogarda Piłsudskiego dla doktrynerstwa była jeszcze bardziej radykalna niż Mussoliniego: o ile faszyci ideologię traktowali instrumentalnie, o tyle Piłsudski w ogóle był przeciwny tworzeniu ideologii. Por. wypowiedzi Wojciecha Stpiczyńskiego przeciw „teoretyzmom i doktrynom”. W. STPICZYŃSKI: *Polska która idzie*. Warszawa 1929, s. 101.

<sup>90</sup> J.M. NOWAKOWSKI: *Rozpad...*

<sup>91</sup> W. PARUCH: *Myśl...*, s. 30; J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 120.

<sup>92</sup> O programowym irracjonalizmie piłsudczyzny zob. L. KAMIŃSKI: *Romantyzm...*, s. 33; W. PARUCH: *Myśl...*, s. 201. Według Andrzeja Garlickiego: „Piłsudski nie racjonalizuje swoich działań. Przeciwnie, wypukła ich intuicyjność, często podkreśla mistyczny charakter swych decyzji, podejmowanych właśnie [...] wbrew temu, co dyktuje rozum. Geniusz wodza na tym właśnie polega i nie mogą go zrozumieć ludzie zwykli, właśnie dlatego, że są zwykli. Muszą mu uwierzyć. [...] Bez wahań”. A. GARLICKI: *Przewrót...*, s. 127.

<sup>93</sup> K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy...*, s. 177. W rezultacie – wedle słów K. Kawalca – „elementy charakterystyczne dla doktryn pravicowych, nawet faszystowskich – jak kult silnego państwa, wojska, wodzostwa, elitaryzm, niechęć do partii politycznych – przeplatały się z frazeologią zaczerpniętą od socjalistycznych radykałów”. *Ibidem*, s. 150.

czyków była bliższa duchowi faszyzmu? W pewnym sensie tak, ale nie do końca. Faszyci Mussoliniego od początku jasno i konsekwentnie dążyli do zdobycia pełni władzy. Wszelkie ich hasła były podporządkowane temu celowi. Piłsudczycy takiej determinacji nie przejawiali. Zarówno Władysław Pobóg-Malinowski, jak i Tadeusz Bielecki zgadzali się, że „przewrót majowy był zrazu pomyślany jako »demonstracja wojskowa«” o ograniczonych celach (odsunięcie Witosa i przejęcie kontroli nad armią), a władza wpadła w ręce piłsudczyków niejako przypadkiem<sup>94</sup>. Zdaniem Jana Hoppego: „Marszałkowi chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie wojska od zmiennych wpływów wielopartyjnych i wielonarodowych. Później, gdy władza polityczna znalazła się w rękach obozu, zrodziła się myśl wzmocnienia władzy wykonawczej i osłabienia ustawodawczej. Później wreszcie [...] zaświtała myśl o potrzebie uspołecznienia państwa”<sup>95</sup>.

Tym niemniej znaczenia przewrotu majowego nie sposób przecenić, gdyż zdecydowanie pchnął on piłsudczyków w autorytarnym kierunku. Zgodnie z celnym spostrzeżeniem Krzysztofa Kawalca: „Użycie siły określiło logikę dalszych wydarzeń, w tym i kierunek ewolucji poglądów i postaw orientującego się na Piłsudskiego środowiska, którego znaczna część na swój sposób szczerze czuła się przywiązana do ideałów demokratycznych i z oporami przyjmowała do wiadomości, że sprawowanie władzy wymaga zdystansowania się od idealistycznych wizji”<sup>96</sup>.

Pierwszy okres rządów sanacyjnych sprawia jeszcze wrażenie improwizacji. Program grupy „pułkowników” – jak zauważył Władysław T. Kulesza – był

<sup>94</sup> W. POBÓG-MALINOWSKI: *Najnowsza historia Polski*. Gdańsk 1990, T. 2, s. 662; T. BIELECKI: *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*. Gdańsk 2000, s. 150. Podobnie sądzili sympatycy Marszałka, np. według W. Stpiczyńskiego naciski „partyjnictwa” na armię były motywem dokonania przewrotu majowego. Zdaniem Jerzego Giedroycia J. Piłsudski – przejmując władzę – „Nie miał żadnych wielkich planów na przyszłość”. J. GIEDROYC: *Autobiografia na cztery ręce*. Warszawa 1994, s. 46; por. W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 95–96; *ZET w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*. Warszawa 1996, s. 202. Zgadzali się z tym R. Dmowski i I. Daszyński. R. DMOWSKI: *Pisma...*, T. 10, s. 60; K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys demokracji*. Warszawa 1930, s. 119. Nieco inaczej widzi ten problem Przemysław Olstowski, według którego Piłsudski planował dojście do władzy etapami: początkowo tylko powrót do wojska, na koniec nowe wybory. P. OLSTOWSKI: *General...*, s. 199. Tym niemniej przyjęcie takiej hipotezy pozwala na zakwestionowanie totalitarnego charakteru piłsudczyzny.

<sup>95</sup> J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 160. *Post factum* często zwracano uwagę, że „przewrót majowy posiadał cechy wspólne wszystkim [...] »rewolucjom narodowym«”. A. MALATYŃSKI: *Nowy ruch narodowy*. Warszawa 1937, s. 57. Jak wyjaśniał Zygmunt Wojciechowski: „[...] była to akcja [...] przeprowadzona przez byłych kombatantów. [...] Związani przeżyciami wojennymi stanowili po wojnie grupę, która z góry była predestynowana do uderzenia w strukturę parlamentarną”. Z. WOJCIECHOWSKI: *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937, s. 31. Nie zmienia to faktu, że: „Przewrót Majowy nosił charakter co najwyżej ćwierć-totalny”. W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: *Minister...*, s. 169.

<sup>96</sup> K. KAWALEC: *Druga Rzeczpospolita – szanse demokracji*. „Przegląd Humanistyczny” 2002, nr 5; por. M. KRÓL: *Polityczne i doktrynalne uwarunkowania uchwalenia noweli sierpniowej*. W: *Józef Piłsudski...*, s. 85–99.

początkowo chaotyczny. Koncentrowano się na zarządzaniu państwem, do rangi ideologii podnosząc zasadę „żadnych eksperymentów”<sup>97</sup>. Według Jerzego M. Nowakowskiego zaostrzenie kursu przez sanację w 1929 r. i przejście rządu przez „pułkowników” wynikało nie z ideologii, lecz z taktyki (konieczności przeciwstawienia się nadchodzącemu kryzysowi gospodarczemu)<sup>98</sup>. Tym niemniej na początku lat 30. ujawnili się bardziej liberalni pragmatycy (Ignacy Matuszewski, Bogusław Miedziński, Kazimierz Świtalski) i radykalni zwolennicy głębokiej przebudowy (Walery Sławek, Leon Kozłowski, Bohdan Podoski)<sup>99</sup>. Krok po kroku budowano zręby państwa autorytarne (jego podstawę stanowiły m.in. ustawy o zgromadzeniach i zebraniach z lutego 1932 r., o stowarzyszeniach z października 1932 r., akademicka z marca 1933 r.), co zwieńczyła konstytucja z kwietnia 1935 r.<sup>100</sup>

Niewątpliwie istotną rolę w wytyczeniu kierunku ewolucji ideowej piłsudczyków odegrał ich żołnierski rodowód. Kult armii w tym środowisku nie ograniczał się wyłącznie do militarnej retoryki, fascynacji wojaczką i żołnierskimi cnotami – była to cała filozofia apoteozująca czyn orężny. Wiązała się z tym bliska socjaldarwinistowskiej wizja świata, w której: „Życie człowieka i narodu jest walką”<sup>101</sup>. Wymownym krytykiem pacyfizmu był choćby W. Stpicyński, piszący, że: „Słuszność w naszej epoce jest funkcją siły”, a wolność należy się tylko tym, „którzy mają siłę ją wziąć i obronić przez walkę”<sup>102</sup>. Z takich założeń wynikały bardzo istotne konsekwencje w postaci podnoszenia roli armii w Rzeczypospolitej czy wręcz podporządkowywania społeczeństwa wojsku. Skutek uboczny stanowiła „systematyczna brutalizacja i barbaryzacja obyczajów politycznych” pod rządami sanacji<sup>103</sup>. Przejawami tego były nie tylko represje administracyjne (Brześć,

<sup>97</sup> W. SŁAWEK: *Ideologia obozu marszałka Piłsudskiego w świetle przemówień*. Warszawa 1930, s. 4; por. A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 10–11, 24; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 211; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 155; por. M. GRZYBOWSKA: *Korygowana demokracja czy raczkujący autorytaryzm?* SFZH 1999, T. 22. Co charakterystyczne, według Felicjana Sławoja Składkowskiego Piłsudski nawet jako premier nie interesował się niczym poza armią. F. SŁAWOJ SKŁADKOWSKI: *Strzępy meldunków*. Warszawa 1988, s. 118, 122; por. A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 21.

<sup>98</sup> J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek...*, s. 101–102. Dla odmiany Krzysztof Kawalec przytacza świadectwo, wedle którego rozgromienie opozycji miało być planowane już w 1928 r. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 173.

<sup>99</sup> J.M. NOWAKOWSKI: *Konferencja...* Co ciekawe, po 1935 r. te grupy niejako „zamieniły się miejscami”.

<sup>100</sup> J. GRZYMAŁA GRABOWIECKI: *Tablica synchronistyczna rozwoju Polski współczesnej 1918–1933*. Warszawa [b.r.w.], [b.pag.]; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 160–161, 191–192.

<sup>101</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 56; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 188; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 584–587. Militarizm ten znajdował swe odzwierciedlenie nawet w literaturze pięknej (np. B. ŻARNOWIECKI [R. UMIASTOWSKI]: *Rok 1975. Powieść z czasów przyszłych*. Toruń 1927).

<sup>102</sup> W. STPICYŃSKI: *Głos prawdy*. Warszawa 1930, s. 22, 31. Por. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 102.

<sup>103</sup> W. TUREK: *Arka...*, s. 95–96; por. np. P. OLSTOWSKI: *General...*, s. 310–311.

Bereza), ale także akcje bojówkarskie (np. atak piłsudczyków na zjazd młodych narodowców w Gdyni w maju 1930 r.)<sup>104</sup>.

Sprawowanie władzy w niezgodzie z mechanizmami parlamentarnymi wymagało jednakże ideologicznego uzasadnienia. Piłsudscy wykorzystali niektóre koncepcje wypracowane w okresie wcześniejszym, przede wszystkim idee nadrzędności państwa oraz jednostki przywódczej (wodza) i elity<sup>105</sup>. W broszurze *Ideologia obozu Marszałka Piłsudskiego* czytamy: „[...] jest jedno wielkie dobro wspólne, dobro Państwa, które nad wszystkimi rozbieżnościami góruje”<sup>106</sup>. Kult państwa był logicznym rozwinięciem niepodległościowej ideologii piłsudczyków, którzy ideę walki o niepodległość zastąpili ideą obrony suwerenności państwa<sup>107</sup>. W. Paruch odnotowuje, że piłsudscy pojmowali państwo jako „byt samoistny i obiektywny, mający własną świadomość i rządzący się swoimi prawami”<sup>108</sup>. Wynikało z tego przekonanie, że władza w państwie pochodzi od samego państwa. Idea ta doskonale komponowała się z elitaryzmem piłsudczyków, ich przeświadczeniem, że ogromna większość społeczeństwa polskiego nie dojrzała do istotnego ustroju parlamentarnego<sup>109</sup>.

Ideę państwa personifikował wódz. Rolę przywódcy podnosił w swych pismach W. Stpiczyński, twierdząc: „Postęp będzie zawsze dziełem jednostek i grup nielicznych”, dlatego „odpowiedzialność za Państwo [...] spoczywać

<sup>104</sup> *Napad na posła Zdziechowskiego*. MNi, nr 834: 1926; *Arjergarda bandytyzmu politycznego*. MNi, nr 883: 1927; *Napad na Adolfa Nowaczyńskiego*. MNi, nr 898: 1927; *Czuwanie w należytym sposobie*. MNi, nr 1048: 1930; K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy...*, s. 156, 159; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu w latach 1920–1939*. Gdańsk 1964, s. 204–206; S. LATO: *Ruch ludowy a Centrolew*. Warszawa 1965, s. 225–226, 229–230. E. MAJ: *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*. Lublin 2000, s. 92; W. TUREK: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994. Biografia polityczna*. Kraków 2008, s. 95–96; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz...*, s. 161, 355.

<sup>105</sup> W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 17; [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 165. Zespół w składzie: W. Sławek, S. Car, B. Podoski, Wacław Makowski w latach 1932–1933 zdefiniował konstytucyjne fundamenty państwa: dobro wspólne, rządy elity, silna władza prezydenta. *Ibidem*, s. 155.

<sup>106</sup> W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 13.

<sup>107</sup> Przykładowo, Jerzy M. Nowakowski zauważył, że ideologiczne przymiślenia Sławka „nie wyszły poza podstawienie w miejsce słowa »niepodległość« terminu »państwo«. Niepodległość, którą niegdyś za wszelką cenę należało wywalczyć, teraz, również za wszelką cenę, należało ochraniać. A legionieści [...] uważali się za strażników, szczególnie uprawnionych do ochrony i decydowania o kształcie niepodległości”. J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek...*, s. 79. J.M. Nowakowski tak streszcza poglądy Sławka: „[...] przekonanie o nadrzędnej roli państwa, apologia pracy społecznej na szczeblach podstawowych oraz niechęć do partii politycznych, połączona z przekonaniem o konieczności objęcia przez Piłsudskiego kierownictwa życia państwowego”. *Ibidem*.

<sup>108</sup> W. PARUCH: *Myśl...*, s. 215. Zarazem jednak piłsudscy próbowali – przynajmniej w teorii – zachowywać równowagę między państwem i społeczeństwem, Adam Skwarczyński np. odrzucił ideę wszechmocy państwa. A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 84. Jak zauważył J. Bartyzel próbą rozwiązania tej sprzeczności była idea „uspołecznienia państwa”. J. BARTYZEL: *Historia...*, s. 203.

<sup>109</sup> T. HOŁÓWKO: *O zmianę konstytucji. Uwagi z powodu rządowego projektu wzmocnienia władzy wykonawczej*. Warszawa 1926, s. 14; por. W. PARUCH: *Myśl...*, s. 238, 386–389.

będzie na nielicznej [...] mniejszości. [...] Gdy rządzącą mniejszością jest Józef Piłsudski – Polsce nie potrzeba więcej pomyślności”<sup>110</sup>. Antoni Anusz głosił wręcz nieprzewycięzalną sprzeczność między genialną jednostką (wodzem) a „tłumem »zjadaczy chleba«”: „Wielki człowiek nigdy nie był i nie jest wyrazicielem przeciętności swego pokolenia [...]. Przeciwnie, wielcy ludzie [...] popadali w konflikt z większością swego narodu”<sup>111</sup>. Wynikała z tego konieczność dostosowania się mas do woli przywódcy („na demokracji [spoczywa – J.T.] obowiązek świadomego współdziałania z zamierzeniami najwybitniejszych ludzi w narodzie”)<sup>112</sup>. Uzasadniał to Konstanty Grzybowski, pisząc: „W demokracji dyktatorjalnej [...] wódz i elita, czując, że trafnie odzwierciedla [...] potrzeby narodu [...] żąda uznania swego prawa do faktycznego i duchowego przywództwa”<sup>113</sup>.

A jednak zasada wodzowska w wydaniu piłsudczyków, głęboko zakorzeniona w romantycznej spuściźnie, zupełnie nie przystawała do nowoczesności. Była to koncepcja „dyktatury moralnej”<sup>114</sup>. O ile totalitarny Führer wyrażał wolę mas, o tyle Piłsudski był ponad nimi i działał wbrew nim. Leszek Kamiński tak charakteryzuje prezentowaną przez sanację wizję Piłsudskiego: „Wielka, osamotniona właśnie z racji swej wielkości jednostka, myśląca i czująca za cały naród, wyniosła oddalona od zbiorowości biernej, apatycznej, wrogię patriotycznym zapałom”<sup>115</sup>. Jest to ideał jaskrawo anachroniczny, wyraźnie odmienny od totalitarnego, w którym wódz jest ściśle związany z narodem mistyczną więzią, a naród ogarnięty udzielającym mu się – to za pośrednictwem aparatu władzy – zapałem.

Dlatego idea wodza przetłumaczona na język prawnokonstytucyjny została zredukowana do wymiarów republiki prezydenckiej. Prezydent miał być centralną postacią ustroju jako nadrzędny czynnik „harmonizujący naczelne organy państwa” i – co za tym idzie – wykraczający swymi prerogatywami poza sferę egzekutywy<sup>116</sup>. W myśl konstytucji kwietniowej prezydentowi bezpośrednio

<sup>110</sup> W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 79; por. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 149–151; A. ANUSZ: *Z powodu oświadczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego z dnia 1 lipca 1928 r.* Warszawa 1929, s. 32–33; M. ROMEYKO: *Przed i po maju*. Warszawa 1985, s. 309, 322; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 185–187; M. GRZYBOWSKA: *Korygowana demokracja...* Tak samo postrzegali kult Komendanta przeciwnicy, np. Jan Mosdorf porównywał legionistów do pretorianów, którzy w imię wierności wodzowi zawłaszczyli państwo. J. MOSDORF: *Typy...*

<sup>111</sup> A. ANUSZ: *Marszałek Józef Piłsudski wskrzesiciel i budowniczy państwa polskiego*. Warszawa 1928, s. 9–10; A. SEPKOWSKI: *Romantyczno-heroiczna mityzacja osoby Józefa Piłsudskiego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Z. KARPUS, G. RADOMSKI, W. WOJDYŁA. Toruń 2008, s. 101–117.

<sup>112</sup> A. ANUSZ: *Marszałek...*, s. 22.

<sup>113</sup> K. GRZYBOWSKI: *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*. Kraków 1930, s. 9.

<sup>114</sup> W.T. KULEZA: *Koncepcje...*, s. 126–129. Andrzej Micewski określał to jako „wodzostwo bez mitu ideowego”. A. MICEWSKI: *Z geografii...*, s. 135.

<sup>115</sup> L. KAMIŃSKI: *Romantyzm...*, s. 53.

<sup>116</sup> *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 3, s. 26; S. CAR, B. PODOSKI: *Główne wytyczne nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1935, s. 33–38; W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 33–34; A. ANUSZ: *Rola...*, s. 45–50; T. SEIDLER: *Rozważania ustrojowe*. Warszawa 1929, s. 50; por. J. FA-

podporządkowana została władza wykonawcza, gdyż mianował on według swego uznania szefa rządu, a na jego wniosek – ministrów. Uzyskał też przemożny wpływ na legislatywę, mógł bowiem rozwiązywać parlament przed upływem kadencji, mianować 1/3 senatorów, wetować ustawy i wydawać dekrety z mocą ustaw. Chcąc zapewnić głowie państwa równorzędny z parlamentarnym mandat całego narodu, początkowo postulowano na ogół powszechne wybory prezydenta (choć na długą, nawet piętnastoletnią kadencję)<sup>117</sup>. Ostatecznie prezydent miał być wybierany przez specjalne zgromadzenie elektorów, co było ustępstwem wobec koncepcji elitarystycznych.

Jak uzasadniała „Straż Państwowa”: „Tylko mocna, zwarta w sobie, kierowana mocną i rozumną wolą Głowy Państwa Rzeczypospolita Polska może ostać się pomiędzy Moskwą i Berlinem”<sup>118</sup>. W nadrzędnej pozycji głowy państwa konkretyzowała się zasada jednolitej i niepodzielnej władzy – prezydent miał „ucieleśniać, personifikować suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>119</sup>. Stanisław Car podkreślał, że nie jest to „wyrząd absolutystycznych tendencji”. Tłumaczył przyjęcie takiego modelu względami pragmatycznymi: „[...] ośrodek woli w państwie winien być skoncentrowany w jednostce, bo tylko wtedy uzyskuje się pewność, że zagadnienia trudne i wymagające szybkiej decyzji będą należycie rozwiązywane”<sup>120</sup>. Konstytucyjne wzmocnienie władzy prezydenta miało zinstytucjonalizować nieformalną rolę Piłsudskiego<sup>121</sup>. Komunikat Komisariatu Rządu przedstawiał ją następująco: „Obok rządu i ponad nim władza najwyższa w Państwie należy do Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nie jest to władza przewidziana lub możliwa do przewidzenia w Konstytucji. Wynika z zasług Józefa Piłsudskiego dla Rzeczypospolitej i z przewrotu majowego. [...] Był więc Marszałek Piłsudski odrębnym źródłem prawa i mógł delegować swe atrybucje w określonych dziedzinach rządowi, co nie miało nic wspólnego z formalnym faktem zasiadania jego w rządzie”<sup>122</sup>. W. Paruch zwraca uwagę na specyfikę piłsudczykowskiej koncepcji głowy państwa, przypominającej koncepcję monarchistyczną, wedle której jednoosobowy autorytarny suweren – „ośrodek krystalizowania się woli państwowej” – miał być źródłem władzy, a nie jej wykonawcą. Wynikały stąd

RYŚ: *Piłsudski...*, s. 106; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 252–255; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 309, 324–334. Nadrzędność prezydenta odróżniała ten model od USA, na które piłsudczycy skądinąd lubili się powoływać; zob. A. PIASECKI: *Zmiana ustroju a mocarstwowe stanowisko Polski*. Kraków 1928, s. 32–33; *Dziesięć tez pana Stanisława Cara*. MNI, nr 1103: 1931.

<sup>117</sup> T. HOŁÓWKO: *O zmianę...*, s. 51–63; *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 35–36; cz. 3, s. 28–30.

<sup>118</sup> A. SOSNA: *Nowa konstytucja*. StP 1934, nr 22.

<sup>119</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 164; por. J. SROKOSZ: *Autorytarna władza Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w myśli Stanisława Cara*. SFZH, T. 31: 2009.

<sup>120</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 146–147.

<sup>121</sup> Jacek Srokosz zwraca uwagę, że autorytarny system – ustanowiony konstytucją kwietniową – „wykreowany został dla konkretnego człowieka”. J. SROKOSZ: *Autorytarna władza...*

<sup>122</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 228; por. A. PIASECKI: *Konstytucja faszystowska na tle polskich tendencji naprawy państwa*. Warszawa 1929, s. 35.



pomysły, by prezydent wyznaczał swego następcę (projekt W. Stpiczyńskiego i L. Kozłowskiego z 1932 r.), a nawet by zwieńczyć system monarchą (według koncepcji W. Sławka i T. Hołówko z 1928 r.)<sup>123</sup>.

Wzmocnienie egzekutywy szło w parze z osłabieniem parlamentu. Krytyka sejmokracji – głęboko zakorzeniona w tradycjach piłsudczyzny – po 1926 r. ulegała konkretyzacji, dostosowując się do nowych warunków. T. Hołówko precyzyjnie diagnozował „raka, który toczy zachodnio-europejski parlamentaryzm [...]: parlamentarna odpowiedzialność ministrów; proporcjonalne prawo wyborcze, oraz nieodpowiedzialność i nietykalność poselska”<sup>124</sup>. Sam Piłsudski zwracał uwagę na niekompatybilność demokracji i nowoczesnej gospodarki: ze względu na rozwój techniki „potrzeba przepisów obowiązujących ludzi wzrasta niezmiernie szybko”, czego nie można rozwiązać metodami parlamentarnymi i politycznymi<sup>125</sup>. Konstatowano kryzys parlamentaryzmu, który ulegać miał degeneracji i oligarchizacji<sup>126</sup>. S. Car deklarował więc: „parlamentaryzm z całą jego podstawą ideologiczną odrzucamy”<sup>127</sup>.

Postulowano przewyżczenie tego kryzysu przez reformę parlamentu, idącą w dwóch kierunkach: ograniczania uprawnień legislatywy do funkcji kontrolnych i ustawodawczych oraz zmiany jej składu i sposobu powoływania<sup>128</sup>. Przykładowo, B. Pieracki postulował, by senat w 2/3 wybierany był przez samorząd gospodarczy i zawodowy, a w 1/3 mianowany przez prezydenta; z kolei T. Hołówko opowiadał się zrazu za zniesieniem senatu, ale w jego miejsce chciał powołać fachową Radę Ustawodawczą Sejmu. Parlament nie miał być jednak

<sup>123</sup> *Piłsudczyk a monarchizm*. MNi, nr 1104: 1931; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 226, 240; J.M. NOWAKOWSKI: *Konferencja...*; IDEM: *Rozpad...*

<sup>124</sup> T. HOŁÓWKO: *Dlaczego trzeba zmienić konstytucję?* Warszawa [b.r.w.], s. 11; por. IDEM: *O zmianę...*, s. 16, 33–41; A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 134; T. SEIDLER: *Rozważania...*, s. 17–22; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 82–95; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 67–70.

<sup>125</sup> *Wywiad Komendanta*. NK 1930, nr 24. W rozmowie z włoskim posłem Cesare Majonim w czerwcu 1926 r. Piłsudski miał powiedzieć, że „parlament i partie są rakiem drążącym Polskę [...]; należy więc [...] sprowadzić go [parlament – J. T.] do właściwej roli: do »podnoszenia i opuszczania ręki«, to jest aprobowania i odrzucania projektów praw”. J. HALBERSZTADT: *Józef Piłsudski i jego współpracownicy wobec problemu wyborów parlamentarnych w latach 1926–1928*. DN 1984, T. 1. Por. J. PIŁSUDSKI: *Przemówienia, wywiady, artykuły 1926–1929*. Warszawa 1930, s. 178, 220–236, 268–276; E. STRYJNIAK-SZTANKONE: *Odniesienia do parlamentaryzmu polskiego w artykule Józefa Piłsudskiego „Dno oka”*. W: *Józef Piłsudski...*, s. 51–57; A. CHOJNOWSKI: *Piłsudzczy...*, s. 8–9; J.W. BOREJSZA: *Mussolini...*, s. 128. Piłsudski pogardę dla sejmu wyrażał też dosadnie, określając go jako np. „bydło” czy „bandę, której ja szanować nie mogę”, zarzucając Składkowskiemu, że „nie bił po mordzie”. F. SŁAWOJ SKŁADKOWSKI: *Strzępy...*, s. 51, 102, 193.

<sup>126</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 51, 65; A. PIASECKI: *Konstytucja...*, s. 3–11; IDEM: *Zmiana...*, s. 17–18.

<sup>127</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 161.

<sup>128</sup> A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 19; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 107–108; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 279–282; IDEM: *Parlament...*, s. 20–37. Co ciekawe, początkowo piłsudzcy akceptowali ordynację proporcjonalną, tak krytykowaną przez autorytarystów z prawicy. T. HOŁÓWKO: *O zmianę...*, s. 24–27.

fasadową instytucją znaną z państw totalitarnych, gdyż rezerwowano dlań funkcje kontrolne i ustawodawcze. Tym bardziej nie kwestionowano samej potrzeby istnienia ciała ustawodawczego, jako że „przekreślenie parlamentaryzmu [...] równa się przekreśleniu demokracji”, a „mimo krytyki parlamentaryzmu, uznajemy demokrację [...] za zasadę społecznie słuszną”<sup>129</sup>. Według Adama Piaseckiego: „Parlament [...] powinien pozostać jako kontroler funkcjonowania Państwa i jako reprezentant prądów myślowych społeczeństwa”<sup>130</sup>. Choć piłsudczycy rozpatrywali różne warianty reformy ordynacji czy nacisku na wyborców, to jednak nie chcieli zlikwidować samych wyborów. Jawnie antyparlamentarne stanowisko, które reprezentowali w 1929 r. posłowie Józef Sanojca (dysydent z ruchu ludowego) i Henryk Lowenherz (niedawny socjalista), było rzadkością<sup>131</sup>.

Piłsudczycy nadal ostrej krytyce poddawali partyjnictwo. A. Skwarczyński pisał o: „Wyścigu demagogicznym partyj – poniżającym człowieka, bo ogłupiającym go fantastycznymi hasłami i obietnicami”<sup>132</sup>. Rywalizacja partyjna była szkodliwa – według piłsudczyków – przede wszystkim dla państwa. Ich zdaniem tylko „niepodlegająca wpływom partyjnym władza państwowa” może zapewnić siłę państwu. Choć potępiano partyjnictwo, to odrzucano też system monopartyjny, który dzieli obywateli na uprzywilejowanych i resztę: „Ani pstrego wachlarza wielopartyjnego – ani monopolu na jednopartyjnictwo”<sup>133</sup>. Odosobniona pozostawała propozycja Juliana Husarskiego, który już latem 1926 r. postulował stworzenie monopartii, uznając za niezbędne utworzenie „organu odpowiadającego mniej więcej rosyjskiej partii komunistycznej ewentualnie faszystowskiemu, organu, który bezpośrednio połączony z kierowniczym organem – przeniknąłby wszystkie komórki organizmu społecznego i przereformował ten organizm oraz przekształcił psychikę społeczną, dopasowując ją do współczesnego stadium rozwoju ludzkości”<sup>134</sup>.

<sup>129</sup> W. Krzyżanowski: *Parlamentaryzm gospodarczy*. Lublin 1928, s. 12; T. SEIDLER: *Rozważania...*, s. 29, też s. 31–34, 38–40; por. [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 147, 171; S. CAR, B. PODOSKI: *Główne wytyczne...*, s. 39, 45–46; T. HOŁÓWKO: *O zmianę...*, s. 42, 45; *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 40, 62, cz. 3, s. 9, 30–31; J.M. NOWAKOWSKI: *Konferencja...*

<sup>130</sup> A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 29; por. T. HOŁÓWKO: *Dlaczego...*, s. 33. Charakterystyczna była pozytywna opinia S. Cara o parlamentaryzmie angielskim. [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 180. Sam Piłsudski konstatując, że „niewątpliwie parlamentaryzm wszędzie na świecie jest chory”, zaznaczał jednak: „[...] nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności”. J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 130.

<sup>131</sup> A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 115; J. HALBERSZTADT: *Józef Piłsudski...*

<sup>132</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 123; por. A. ANUSZ: *Józef Piłsudski*. Warszawa 1923, s. 24; IDEM: *Podstawy wychowania obywatelskiego*. Warszawa 1930, s. 19; *Organizacja Młodzieży Pracującej – zadania i metody pracy*. Warszawa 1934, s. 9.

<sup>133</sup> A. SOSNA: *Nowa konstytucja...*; *Niewzruszona zasada*. StP 1935, nr 10; por. W. STANISZEWSKI: *Właściwy człowiek na właściwym miejscu*. StP 1934, nr 20; AES: *Spółczesność bez pośredników partyjnych*. StP 1935, nr 11.

<sup>134</sup> J. HUSARSKI: *Nakaz czynu majowego*. „Droga” 1926, nr 6–7; por. J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 88. W środowisku uczniowskim swego rodzaju namiastką „monopartii” była Straż Przednia. B. NIE-  
TYKSZA: *Nadzieje...*, s. 183–193.

W przeciwieństwie do J. Husarskiego W. Stpiczyński uważał, że „droga tworzenia partii nie jest wskazana dla naszego działania”, zamiast tego proponował wywieranie wpływu na masy bezpośrednio poprzez „maszynę państwową”<sup>135</sup>. Dla piłsudczyków głównego nurtu idea totalnej mobilizacji mas pozostawała obca – właśnie ze względu na ich elitaryzm. W. Sławek twierdził: „[...] nie mamy zamiaru tworzyć licznej i gromadnej organizacji politycznej [...] pragniemy skupić koło siebie elitę czynnych sił społecznych”<sup>136</sup>. Stąd wynikała zrodzona w 1927 r. koncepcja oparcia organizacji prorządowej na powiatowych mężach zaufania (zdaniem propagandystów rządowych wystarczyłoby kilku ludzi na powiat)<sup>137</sup>. Również powołany w następnym roku Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem odległy był od modelu totalitarnej monopartii – tworzony odgórnie i podporządkowany administracji miał skupiać lokalne elity, a nie organizować masy.

Nowością w projektach sanacyjnych był postulat instytucjonalizacji elity. „Tworzymy Nowe Rycerstwo!” – wołał A. Skwarczyński<sup>138</sup>. Za „nowe rycerstwo” uznano weteranów walk o niepodległość – jak twierdził Felicjan Sławoj Składkowski: „Tak, my jesteśmy uprzywilejowani. My pierwsi mieliśmy przywilej [...] rozpoczęcia walki o życie i honor Polski”<sup>139</sup>. To, co do tej pory było traktowane jako zjawisko socjologiczne, teraz miało zostać ujęte w formuły prawne<sup>140</sup>. A. Skwarczyński postulował „zerwanie z zasadą mechanicznego egalitaryzmu”. „Droga” wyjaśniała, że „twórcami praw, ich stróżami i wykonawcami mogą być tylko najbardziej [...] odpowiedzialni ludzie”. S. Car uzasadniał to, argumentując: „[...] elementarna słuszność nakazuje, aby tym obywatelom, którzy w pracy na rzecz dobra zbiorowego przodują przyznane były większe uprawnienia do wpływania na bieg spraw publicznych”<sup>141</sup>. Piłsudzczyki chcieli godzić elitaryzm z demokratyzmem: elita miała mieć charakter otwarty, acz uzupełniany poprzez kooptację. Przyjmowało to postać projektów Kadry Obywatelskiej czy Legionu Zasłużonych<sup>142</sup>. Instytucje

<sup>135</sup> W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 116.

<sup>136</sup> W.T. KULEZA: *Koncepcje...*, s. 138–139.

<sup>137</sup> W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 25; A. CHOJNOWSKI: *Piłsudzczyki...*, s. 34, 47, 173; J. HALBERSZTADT: *Józef Piłsudski...*

<sup>138</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 58.

<sup>139</sup> M. GRZYBOWSKA: *Korygowana demokracja...*; por. W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 42.

<sup>140</sup> Uzasadniał to Walery Sławek na zjeździe legionistów w Radomiu; zob. J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek...*, s. 119–120.

<sup>141</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 139; [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 150; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 382.

<sup>142</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Sekretariat Generalny [dalej: BBWR], sygn. 3, k. 143; A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 139–140; [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 173; W.T. KULEZA: *Koncepcje...*, s. 172–173; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 383–385; A. CHOJNOWSKI: *Piłsudzczyki...*, s. 21. Czynne prawo wyborcze do senatu mieli posiadać tylko członkowie Legionu Zasłużonych. „Zasłużonych” mianowałby senat na wniosek Kapituły złożonej z 30 senatorów – kawalerów *Virtuti Militari* i Krzyża Niepodległości. Jak uzasadniał W. Sławek: „Najlepszym jest system kooptowania ludzi wedle własnego najlepszego rozumienia, a nie głosowanie i wybieranie przez tłum”. J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek...*, s. 121–122.

te miały spajać społeczeństwo z państwem, co Henryk Józewski uznał w 1927 r. za warunek dobrego funkcjonowania ustroju. Uderza ich anachroniczny elitaryzm, jakże odmienny od masowych organizacji społecznych w państwach totalitarnych. Nawet jednak ten projekt został odrzucony pod naciskiem Piłsudskiego<sup>143</sup>.

Zapleczem dla elity miały być samorządy i organizacje społeczne („zespoły konkretnej pracy”), traktowane jako alternatywny wobec systemu partyjnego (i wartościowszy od niego) sposób selekcji wybijających się jednostek. Według A. Skwarczyńskiego „bazą życia państwowego w Polsce są nie partje [...], lecz zrzeszenia społeczne i ich praca pozytywna”<sup>144</sup>. To poprzez nie nastąpić miało „uspołecznienie państwa”, czyli „stopniowe rozkładanie odpowiedzialności za państwo na szerokie sfery zorganizowanego społeczeństwa”<sup>145</sup>. Zdaniem W. Makowskiego „państwo jednostek przekształca się samorzutnie w państwo [...] zrzeszeń wszelkiego rodzaju”<sup>146</sup>. Wysuwano nawet propozycje wyłaniania sejmku za pośrednictwem samorządów<sup>147</sup>.

Dowartościowywaniu samorządności towarzyszyło jednak podporządkowanie jej państwu, a ściślej – scalanie z jego aparatem. W ujęciu teoretyków sanacji samorządy były pochodną władzy państwowej, a nie manifestacją swobód obywatelskich. Traktowano je jako jedną z form administracji państwowej, integralną część państwa, a nie autonomiczną strukturę przeciwstawianą władzom centralnym. Według W. Parucha „zrzeszenia społeczne miały być autentyczne, samorządne i samodzielne, a ich przeznaczeniem nie było tworzenie koncepcji i programów politycznych, ale wykonywanie bieżącej pracy [...] społecznej oraz stworzenie drogi efektywnego oddziaływania władzy państwowej na masy”<sup>148</sup>. W praktyce samorząd został ubezwłasnowolniony przez administrację. Projektowany system miał łączyć autorytaryzm władz centralnych i lokalną samorządność. Jak uzasadniał W. Sławek: „[...] może w przyszłości społeczeństwo nauczy się rządzenia sobą na miniaturowych republikach, jakimi są samorządy, może będzie zdolne zrozumieć lepiej istotę regulowania rządów czy chociażby tylko kontroli,

<sup>143</sup> A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 40; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 193; [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 169.

<sup>144</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 79; zob. T. HOŁÓWKO: *O zmianę...*, s. 43; *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 44–47; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 155–156; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 99–100; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 330, 332.

<sup>145</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 59, 78–93; J. HOPPE: *Adam Skwarczyński...*, s. 30–32; IDEM: *Wspomnienia...*, s. 141–144.

<sup>146</sup> [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 146; zob. też W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 20–22; A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 20; por. B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*. Kraków 2000, s. 205. W czasie konferencji konstytucyjnej w czerwcu 1932 r. Bohdan Podoski domagał się, by konstytucja uwzględniała „proces przekształcania państwa indywidualistycznego w państwo zrzeszeniowe” oraz koncepcje elitystyczne. J.M. NOWAKOWSKI: *Konferencja...*

<sup>147</sup> J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 113–114; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 55.

<sup>148</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 116, 316, 318.

ale dzisiaj jest to szkodliwa fikcja. Dzisiaj rządy absolutystyczne są najracjonalniejsze i najpopularniejsze<sup>149</sup>.

W. Paruch tak podsumował model sanacyjny: „[...] autorytarny suweren reprezentujący interesy państwa → elita państwowa kierująca organami państwa → społeczeństwo zorganizowane w instytucjonalne stowarzyszenia społeczne → jednostki dysponujące prawami poręczonymi przez państwo<sup>150</sup>. Model ten opierał się na odmiennym katalogu zasad niż klasyczna demokracja przedstawicielska. Piłsudscy zakwestionowali teorię umowy społecznej, zasady podziału władzy i równości obywateli, koncepcję praw człowieka. Odrzucali „targowanie się” z państwem. Twierdzili, że „władza państwowa z natury swojej jest niepodzielna i jednolita”. Akceptując Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, negowali „wolność nieograniczoną” i „automatyczny egalitaryzm<sup>151</sup>. Za konieczne uważali ograniczenie (acz nie zniesienie) swobód obywatelskich i praworządności. Marta Grzybowska nazwała to – biorąc pod uwagę utrzymanie pluralizmu politycznego i instytucjonalnych gwarancji praworządności – „autorytaryzmem raczkującym” o „niepełnej efektywności”. W. Kulesza zwraca z kolei uwagę na dbałość o etyczny fundament państwa, dowartościowanie roli jednostki, wreszcie rozdzielność państwa i społeczeństwa – w odróżnieniu od totalitaryzmu państwo nie zamierzało pochłoniąć sfery obywatelskiej samoorganizacji. Na tej podstawie stwierdził, że projekt ustrojowy piłsudczyków miał „niepowtarzalny kształt, wyróżniający się na tle autorytarnych i faszystowskich konstytucji ówczesnej Europy<sup>152</sup>.”

W rozumieniu piłsudczyków te reformy nie oznaczały negacji, lecz tylko uzupełnienie demokracji<sup>153</sup>. Podkreślali, że walczą z wynaturzeniami parlamentaryzmu, a nie z samą demokracją. Według A. Piaseckiego: „W Polsce [...] zbankrutował system hegemonii sejmu, ale nie zbankrutowało państwo liberalno-demokratyczne w całym znaczeniu tego słowa”. S. Car zaś uważał, że „choć odrzucamy system rządów parlamentarnych, nie zesłiśmy ze stanowiska demokratycznego<sup>154</sup>. Ba, piłsudscy ogłaszali się obrońcami demokracji przed zagrożeniem zewnętrznym (totalitarną dyktaturą) i wewnętrznym (partyjno-

<sup>149</sup> AAN, BBWR, sygn. 11, k. 25.

<sup>150</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 116; por. W.T. KULEZA: *Koncepcje...*, s. 164, 176–177. Pozostawało to w zgodzie z ogólnymi wskazówkami Piłsudskiego: „1) nadrzędność głowy państwa; 2) silny rząd; [...] 4) usunięcie sejmowładztwa”. J.M. NOWAKOWSKI: *Konferencja...*

<sup>151</sup> S. CAR, B. PODOSKI: *Główne wytyczne...*, s. 29; [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 161, 164, 184–185; W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 5; por. W. PARUCH: *Mysł...*, s. 245–247.

<sup>152</sup> W.T. KULEZA: *Koncepcje...*, s. 136–138, 178; por. T. HOŁÓWKO: *Dlaczego...*, s. 39; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 189, 343, 346–348; M. GRZYBOWSKA: *Korygowana demokracja...*

<sup>153</sup> T. SEIDLER: *Rozważania...*, s. 56–57; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 179. Być może wynikało to z psychologicznej trudności zerwania z demokratyczną przeszłością, ale w przypadku liberalnego skrzydła sanacji zamiar naprawy parlamentaryzmu wydaje się szczery, nawet jeśli był to „liberalizm mieszczący się w obrębie dyktatury”.

<sup>154</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 148; A. PIASECKI: *Konstytucja...*, s. 40; T. HOŁÓWKO: *O zmianę...*, s. 18; por. J. BARTYZEL: *Historia...*, s. 204.

-parlamentarną oligarchią). W stosowaniu postępowo-demokratycznej frazeologii celował zwłaszcza W. Stpicyński, zwalczający jako formy ubezwłasnowolnienia społeczeństwa nie tylko partyjniactwo, ale także centralizm i biurokrację<sup>155</sup>. Jego zdaniem parlamentaryzm zwyrodniał w „rządy uprzywilejowanej grupy” („Pomażący ludu przeciw prawom ludu”)<sup>156</sup>. Uznając demokratyczne pryncypia, uważał zarazem, że parlament to tylko instrument demokracji, który można zastąpić innym (choć przyznawał: „Narazie nie dojrzała jeszcze koncepcja nowego instrumentu”)<sup>157</sup>.

Demokracja była jednak specyficznie rozumiana. Dotychczasowemu modelowi „demokracji pozornej, demokracji frazesu, demokracji niwelującej” przeciwstawiano „demokrację pracy i odpowiedzialności”. „Demokracja w naszym przekonaniu” – mówił jeden z posłów BBWR – „to więcej jak wolność. Demokracja to odpowiedzialność za losy Państwa – za obywatela – za reprezentowane przez siebie interesy mas”<sup>158</sup>. S. Car definiował ją jako „zespolenie z państwem szerokich warstw społeczeństwa oraz zapewnienie wszystkim obywatelom równych szans w zdobywaniu uprawnień do wpływania na bieg spraw publicznych”<sup>159</sup>. Propaganda sanacyjna jeszcze bardziej rozmywała to pojęcie: „nowy demokratyzm” polegać miał na „tendencji podciągania jednostek z warstw niższych do życia obywatelskiego”<sup>160</sup>. W. Paruch zwraca uwagę na „schizofrenię” piłsudczyków w stosunku do demokracji: „Byli w formacji piłsudczykowskiej zwolennicy demokracji... akceptujący równocześnie antydemokratyczną praktykę właściwą dla rządów sanacyjnych; były podejmowane przez piłsudczyków próby zbudowania państwa demokratycznego w innej formie, opartego... na rozwiązaniach antydemokratycznych stosowanych po zamachu majowym; były w tej formacji grupy, które można by nazwać »wermalnymi demokratami«... uczestniczące w autorytarnym zarządzaniu państwem”<sup>161</sup>.

<sup>155</sup> T. HOŁÓWKO: *Dlaczego...*, s. 22; W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 22, 28, 90–92, 108–112, 126–127, 142, 149–153. „W nowoczesnym państwie nie do pomyślenia jest rząd opierający się na biurokracji przeciw społeczeństwu”. Ibidem, s. 121, zob. też, s. 124, 128–130, 157–179. Nie przeszkadzało mu to w praktyce popierać niedemokratycznych posunięć władz, takich jak odroczenie wyborów, ograniczenie prawa do strajku czy represje wobec PSL „Wyzwolenie”. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 105, 118–119, 240, 252.

<sup>156</sup> W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 134–139.

<sup>157</sup> Ibidem, s. 136. Również P. Dunin-Borkowski postulował „rządy oparte na demokracji, ale bez wszechwładzy parlamentaryzmu”. *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 33–34.

<sup>158</sup> J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 122; A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 148.

<sup>159</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 147.

<sup>160</sup> W. SŁAWEK: *Ideologia...*, s. 12. Naukowe uzasadnienie takiej reinterpretacji demokracji dał Czesław Znamierowski, który stwierdzał, że elita jest zjawiskiem wiecznym i nieuniknionym, dlatego demokracja: „Musi zasymilować dla swoich celów teorię elity [...]”. Cz. ZNAMIEROWSKI: *Elita i demokracja*. Poznań 1928, s. 31–32.

<sup>161</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 106. Trudno natomiast zgodzić się z innym jego twierdzeniem: jakoby piłsudczycy od początku odrzucili demokrację, a niekonsekwencje programowe były tylko propagandą. Ibidem, s. 52. Nie bierze tu chyba pod uwagę możliwości, że rozdzźwięk między myślą polityczną a decyzjami piłsudczyków wynikać może z faktu, iż ideologia często nie nadąża

Generalnie jednak piłsudczycy z dużą konsekwencją krytykowali dyktaturę i totalitaryzm. „My nie chcemy gubić człowieka. My wiemy dobrze, że [...] twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego” – wołał W. Makowski<sup>162</sup>. Władza miała być oparta na autorytecie, a nie na ślepych posłuszeństwie. „Piłsudski czi siłę, lecz siłę uduchowioną” – pisał A. Anusz<sup>163</sup>. S. Car podkreślał, że „państwo, które byłoby oparte tylko na przymusie, byłoby państwem nietrwałym. Chcemy stworzyć więź moralną i na tej więzi chcemy zbudować naszą przyszłość”<sup>164</sup>. Maciej Starzewski przestrzegał, że ustrój typu „militarno-biurokratycznego” prowadzi do „wyjałowienia i degenerowania organizmu państwowego”<sup>165</sup>. Według W. Parucha: „[...] odrzucenie totalitaryzmu było raczej powszechne wśród piłsudczyków, konsekwentne, [...] i przekazywane wielokrotnie do publicznej wiadomości”<sup>166</sup>. Wiele różnic dzieliło model sanacyjny od faszystowskiego: sanacja nie odwoływała się do „gnozy politycznej”, nie stosowała masowego terroru, nie ustanowiła monopartii, autonomia armii przypominała raczej latynoamerykański model caudillismo niż faszyzm<sup>167</sup>. Najważniejszą wszakże różnicę – jak się wydaje – stanowiło to, że sanacja w odróżnieniu od totalitarnego modelu mobilizacji mas stawiała na depolityzację społeczeństwa przy jego „limitowanej autonomii”<sup>168</sup>. W. Paruch konkludował: „Naszym zdaniem, zgodnie z wolą piłsudczyków, Druga Rzeczpospolita w latach 1926–1939 stawała się klasycznym państwem autorytarnym”<sup>169</sup>.

za praktyką. Dlatego prodemokratyczne deklaracje mogły być szczerze. Ze wspomnień F. Sławoja Składkowskiego wyłania się obraz autorytaryzmu pelzającego, wyrastającego z oportunistu urzędników: „Możność wydawania dekretów Pana Prezydenta sprawiła to, że ministrowie wnieśli 800 dekretów i Sejm przestał je nawet oprostowywać, bo to było niemożliwe”. F. SŁAWOJ SKŁADKOWSKI: *Strzępy...*, s. 142. To była kwestia biurokratycznej praktyki, a nie totalitarnej czy nawet autorytarnej ideologii.

<sup>162</sup> [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 164, 167–168; por. T. HOŁÓWKO: *O zmianę...*, s. 68; [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 152, 157–159; A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 10; *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 33, cz. 3, s. 22–23; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 71–80, 108, 245; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 89, 110; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 50–51.

<sup>163</sup> A. ANUSZ: *Rola...*, s. 38.

<sup>164</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 152; por. A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 149.

<sup>165</sup> *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 3, s. 23.

<sup>166</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 106.

<sup>167</sup> Ibidem, s. 107, 116, 295 i n., 352–354. Nie wszystkie jednak argumenty można przyjąć bezkrytycznie: pomijając wieloznaczność pojęcia „gnozy politycznej”, Związek Strzelecki pełnił funkcję „partyjnej organizacji paramilitarnej”, a o legalizm Mussolini i Hitler dbali nie mniej niż piłsudczycy. Por. ibidem, s. 119, 183; *Strzelec*. MNi, nr 854: 1927; *Przymus strzelecki*. MNi, nr 1080: 1931. Opozycja pisała wprost: „Prowincjonalne oddziały Związku [Strzeleckiego – J.T.] uwierzyły w swe pretorjańskie posłannictwo”. *Przysposobienie wojskowe młodzieży...* O Związku Strzeleckim zob. J. KORPAŁA: *Co to jest Związek Strzelecki. Rodowód ideowy, cele i zadania Związku Strzeleckiego*. Warszawa 1923; A. ZAKRZEWSKA: *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*. Kraków 2007.

<sup>168</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 115, 349–351. Pozostaje wszakże kwestią otwartą to, na ile autonomia społeczna była intencjonalna, a na ile wynikała ze słabości piłsudczyków.

<sup>169</sup> Ibidem, s. 109.

Piłsudczycy poszukiwali trzeciej drogi ustrojowej – „złotego środka” między liberalizmem a totalitaryzmem. Jak pisał S. Car, istotą nowego ustroju miało być „połączenie i zharmonizowanie dwóch zasad naczelných: mocnej władzy z wolnością obywatela” – „Wolny człowiek w solidarnej społeczności” w ujęciu W. Makowskiego<sup>170</sup>. Ideał ustrojowy odkrywano w Arystotelesowskiej *politei*, którą S. Car tłumaczył jako „umiarkowaną demokrację, opartą na harmonii wewnętrznej”<sup>171</sup>. Uznać można, że przed 1937 r. ideał ten nie wychodził poza ramy umiarkowanego konserwatywnego autorytaryzmu.

Odejściu piłsudczyzny od zasad demokratycznych towarzyszyła szybka ewolucja jej programu gospodarczego. Postępowała ona w kierunku przeciwnym niż w przypadku endeków – ku liberalizmowi ekonomicznemu. Uzasadnieniem ewolucji była także zasada solidaryzmu, ale to, co w przypadku endecji skłaniało do populizmu, a idących z przeciwstawnych pozycji piłsudczyków ukierunkowało na współpracę z kapitałem. Postulowano więc „dobrobyt, oświatę i zdrowie wszystkich warstw, wszystkich obywateli Państwa Polskiego”<sup>172</sup>. Choć nadal podnoszono wartość ludu, to zarazem przeciwstawiano się coraz mocniej walce klas; rolę przewodnią przeznaczając inteligencji jako warstwie stojącej ponad antagonizmem klasowym. Nawet taki radykał jak W. Stpicyński – „Don Kichot frazesu” według „Robotnika” – opiewał zalety „ustroju mięszanego [!], opartego na kolaboracji kapitału prywatnego z państwowym i robotnika z fabrykantem”<sup>173</sup>. W piłsudczyźnie przetrwał jednak skłaniający ku etatyzmowi nurt radykalny (Pierwsza Brygada Gospodarcza S. Starzyńskiego), co rzutowało na niekonsekwencję polityki gospodarczej piłsudczyków<sup>174</sup>. W miarę trwania kryzysu gospodarczego radykałowie zyskiwali coraz większy posłuch<sup>175</sup>.

<sup>170</sup> [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 168; [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 162; por. W. PARUCH: *Mysł...*, s. 101, 106, 337.

<sup>171</sup> [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 197.

<sup>172</sup> *Kim jesteście?* StP 1934, nr 13; A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 149; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 462–464.

<sup>173</sup> W. STPICYŃSKI: *Polska...*, s. 238; por. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 103, 122; A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 102–109; J. HOPPE: *Adam Skwarczyński...*, s. 17–18, 24.

<sup>174</sup> S. STARZYŃSKI: *Mysł państwowa w życiu gospodarczym*. Warszawa 1928, s. 18–23; por. J. RAKOWSKI: *Ideologia gospodarcza epoki Józefa Piłsudskiego*. Londyn 1948, s. 9–16; P. JANUS: *W nurcie...*, s. 248–252; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 142–143; U. ZAGÓRA-JONSZTA: *Pierwsza Brygada Gospodarcza i Klub Gospodarki Narodowej wobec ekonomicznej roli państwa*. „Ekonomista” 1993, nr 2; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 499, 534, 559. Stefan Starzyński w 1926 r. chciał nawet wykorzystać doświadczenia ZSRR. P. JANUS: *W nurcie...*, s. 192.

<sup>175</sup> [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 161. Pierwszym tego symptomem była dokonana przez Aleksandra Prystora już w 1931 r. krytyka „egoizmu klasowego przedsiębiorców”. *Pułk. Prystor o sytuacji gospodarczej*. MNi, nr 1081: 1931. W 1934 r. atak I. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej” na obcy kapitał z powodu afery żyrdowskiej oznaczał zerwanie grupy „pułkowników” z konserwatystami. W. PARUCH: *Mysł...*, s. 460–461, 469, 556; P. WAINGERTNER: „Naprawa” (1926–1939). *Z dziejów obozu pomajowego*. Warszawa 1999, s. 198; J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 184; A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 210.



Swoistość ideowa piłsudczyzny na przełomie lat 20. i 30. wyrażała się głównie w „ideologii państwowej”, przeciwstawiającej państwo narodowi etnicznemu i głoszącej prymat państwa nad narodem. A. Skwarczyński, powołując się na S. Wyspiańskiego, głosił, że „czynną postacią Narodu jest tylko Państwo”<sup>176</sup>. Co więcej, jak pisał K. Grzybowski: „Naród jest nie tylko sumą obywateli głoszących. [...] Naród jest ideą, polityczno-idealną całością”<sup>177</sup> – rzeczywistym wyrazicielem woli tak pojętego narodu była autorytarna władza. Z tej koncepcji wyciągnięto wniosek, iż „rząd stojący na czele państwa musi hamować pewne zapędy [...] narodu, wówczas gdy szkodzą one interesom państwa”<sup>178</sup>. Wiązała się z tym głęboko krytyczna ocena współczesnego społeczeństwa polskiego. Teoria zwierzchnictwa państwa nad narodem była, co warto odnotować, niezwykle użyteczna w ideologicznych polemikach z endecją. Piłsudczycy akceptowali więc terytorialnie rozumiany patriotyzm, odrzucając zarazem nacjonalizm etniczny ze względu na jego szowinistyczne konotacje i anachroniczność. Oznaczało to obronę mniejszości narodowych przed zakusami endeków<sup>179</sup>.

Już wtedy jednak odnotować można było – jak to ujął Janusz Faryś – „poważny regres” stosunku piłsudczyków (nawet takich jak Hołówko czy Stpicyński) do mniejszości<sup>180</sup>. Jeszcze przed 1935 r. zaczęły pojawiać się – zrazu odosobnione i nieśmiałe – próby inkorporowania nacjonalizmu do ideologii piłsudczykowskiej. „Gazeta Polska” w latach 1932–1935 wypracowywała koncepcję „nacjonalizmu pozytywnego”. W 1933 r. próbował waloryzować pojęcie narodu B. Pieracki – choć jednocześnie zaznaczał, że: „Byłoby zgubnym, gdybyśmy [...] adoptować chcieli koncepcję rasizmu, która jest gdzieindziej wykładnikiem politycznej koncepcji ekspansji, podczas gdy u nas musiałaby prowadzić do wręcz odwrotnych wyników”<sup>181</sup>. W rozmowach prowadzonych z narodowcami w maju 1933 r. W. Sławek miał zadeklarować: „Ofensywny nacjonalizm [...] – dobrze.

<sup>176</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 49; por. A. ANUSZ: *Podstawy wychowania obywatelskiego*. Warszawa 1930, s. 7; [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 179.

<sup>177</sup> K. GRZYBOWSKI: *Od dyktatury...*, s. 14.

<sup>178</sup> W. PARUCH: *Mysł...*, s. 102–103.

<sup>179</sup> Np. W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 83–84, 187–190; [S. CAR]: *Stanisław Car...*, s. 163; A. PIASECKI: *Zmiana...*, s. 23–24; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 182; L. KAMIŃSKI: *Romantyzm...*, s. 31; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 387, 392–393; I. WERSCHLER: *Tadeusz Hołówko...*, s. 161–208. Potępienie antysemityzmu nie przeszkadzało jednak piłsudczykom sporadycznie posługiwać się antysemickimi argumentami. Przykładowo, Wojciech Stpicyński w 1928 r. oskarżał PPS, że w jej kierownictwie przeważają ludzie o „semickim umyśle”. Uważał, że „PPS jest zażydzona i skomunizowana, a rozłamowcy są »państwowi« i aryjsko-polscy”. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 131.

<sup>180</sup> J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 132. Przykładowo, W. Stpicyński w *Polska która idzie* wycofał się z postulatu autonomii dla Kresów Wschodnich. W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 195–199.

<sup>181</sup> Bronisław Pieracki – *General Brygady, Minister Spraw Wewnętrznych, Poseł na Sejm, żołnierz, mąż stanu, człowiek*. Warszawa 1934, s. 24; M.P.: *Minister Pieracki w obronie Kresów Wschodnich*. STP 1935, nr 9; J. SENIÓW: *W kręgu...*, s. 65; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 146, 148; J. BARTYZEL: *Historia...*, s. 200.

Nacjonalizm obronny – nie<sup>182</sup>. Co więcej, według Jerzego Drobnika: „Sławek oświadczył, że mówi mi to na razie prywatnie, a nie oficjalnie, ale że w kwestii żydowskiej też dojdziemy do zgody<sup>183</sup>”.

Antynacjonalizm ściśle skorelowany był z koncepcją polityki zagranicznej, której prometeizm zmuszał do osiągnięcia *modus vivendi* z mniejszościami narodowymi. Piłsudscy, wychodzący z założenia o nierówności państw na arenie międzynarodowej, dla Polski domagali się statusu mocarstwa, ten zaś cel zrealizować mogli tylko w ramach sojuszu krajów Międzymorza (koncepcja Trzeciej Europy)<sup>184</sup>. Idea Polski mocarstwowej skierowana była zarówno przeciwko Niemcom, jak i przeciwko Rosji. W. Paruch zwraca jednak uwagę, że antyrosyjskość miała motywację głębszą – nie tylko geopolityczną, ale także cywilizacyjną. Wszystko to skłaniało ku programowi ekspansji wschodniej. L. Wasilewski tak to uzasadniał: „Wobec Zachodu Polska skutkiem młodości swego rozwoju cywilizacyjnego odgrywała rolę bierną... Toteż usiłowania zwrócenia się ku Zachodowi i tam szukania pola ekspansji Polsce udać się nie mogły<sup>185</sup>”. Postulowano wszakże ekspansję, która „nie jest zaborczą ekspansją terytorjalną, ani nawet gospodarczą, [...] – lecz jest szczerą polityką wyzwolenia narodów<sup>186</sup>”. Polityka zagraniczna w piłsudczykowskim ujęciu determinowała politykę wewnętrzną, miała konsekwencje ustrojowe, gdyż – według Skwarczyńskiego – „Przejęciowość naszego położenia geograficznego [...] zmusza nas do najwyższego napięcia czynnego we wszystkich dziedzinach<sup>187</sup>”.

Piłsudczyków od endeckiej konkurencji odróżniał także stosunek do Kościoła. Choć nie wszyscy byli tak antyklerykalni, jak Stpczyński, który obciążał katolicyzm winą za niedorozwój gospodarczy Polski, czy Hołówko postulujący stworzenie kościoła narodowego, to niewątpliwie piłsudczykowska zasada pry-

<sup>182</sup> J. DROBNIK: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. ZH, z. 84: 1988.

<sup>183</sup> Ibidem. Jerzy Drobnik odnotował po rozmowach z publicystami sanacyjnego „Kuriera Porannego” w maju 1934 r., że „obóz rządowy [...] skłania się do antysemityzmu”, a nawet jest bardziej od niego antysemicki. Ibidem. Pozwalało to na coraz liczniejsze dezercje z szeregów obozu narodowego do sanacji (wśród dezertersów znalazły się takie postaci, jak Antoni Sadzewicz – były redaktor naczelny antysemickiej „Gazety Porannej 2 Grosze”). *Adoptowany legionista*. MNi, nr 930: 1928; U. JAKUBOWSKA: *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918–1939*. Warszawa–Łódź 1984, s. 65.

<sup>184</sup> I. WERSCHLER: *Tadeusz Hołówko...*, s. 201–251; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 568, 604–606, 689–703. Ubocznym przejawem idei mocarstwowości był program kolonialny. W 1928 r. powstał Związek Pionierów Kolonialnych stawiający sobie za cel „walkę o tereny ekspansji dla narodu polskiego”. W tym samym roku Liga Morska i Rieczna wprowadziła do statutu postulat pozyskania kolonii, a dwa lata później (już pod kierownictwem gen. Gustawa Orlicz-Dreszera) zmieniła nazwę na Liga Morska i Kolonialna. T. BIAŁAS: *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*. Gdańsk 1983, s. 28, 167–168; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 157.

<sup>185</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm...*, s. 123; W. PARUCH: *Mysł...*, s. 614–615, 673.

<sup>186</sup> *Pod znakiem odpowiedzialności...*, s. 263.

<sup>187</sup> A. SKWARCZYŃSKI: *Wskazania...*, s. 76; por. I. BOERNER: *Wielkomocarstwowa Polska a dzisiejsza konstytucja*. Warszawa 1929, s. 5 i in.

matu państwa nad Kościołem i jednostką była sprzeczna z nauką Kościoła. Sanacja prezentowała siebie jako swego rodzaju oświecony absolutyzm, broniący kraju przed ciemnogrodem, co prowadziło do paradoksalnego zjawiska – poparcia autorytaryzmu przez koła liberalno-masońskie<sup>188</sup>.

Zarówno ideologia, jak i działalność sanacji prowokowały do porównań z faszyzmem<sup>189</sup>. Jacek Srokosz stwierdza, że: „Poglądy Stanisława Cara [...] wpisywały się w ogólnoeuropejski nurt myśli autorytarnej. [...] Pewne rozwiązania zastosowane przez faszystów stały się także inspiracją dla ideologów sanacyjnych”<sup>190</sup>. Według J.M. Nowakowskiego zafascynowani włoskim faszyzmem byli B. Podoski i L. Kozłowski<sup>191</sup>. Zdaniem W. Parucha faszyzm włoski miał wpływ na praktykę sanacji w latach 1926–1933. W opinii T. Kuleszy apogeum fascynacji faszyzmem przypadło na rząd L. Kozłowskiego<sup>192</sup>.

Generalnie jednak oceniając, stosunek piłsudczyków do faszyzmu był ostrożny i zdystansowany, choć pełen zainteresowania<sup>193</sup>. Sanacji brakowało teorii dotyczącej faszyzmu. Kierowała się bieżącymi względami polityki wewnętrznej (zwłaszcza walką z obozem narodowym, kojarzonym w Polsce z faszyzmem) i zagranicznej. Nazizm w 1933 r. został przez B. Miedzińskiego oceniony negatywnie (podejrzewać można, że rzutowało tu domniemane pokrewieństwo narodowego socjalizmu z etnicznym nacjonalizmem endecji). Natomiast wobec faszyzmu włoskiego przeważała opinia pozytywna – jak napisał Jerzy Seniów: „[...] ideologia faszystowska Mussoliniego spotkała się z życzliwym przyję-

<sup>188</sup> Ibidem, s. 98; W. STPICZYŃSKI: *Głos...*, s. 135; I. WERSCHLER: *Tadeusz Hołówek...*, s. 303–306; W. PARUCH: *Myśl...*, s. 427–428; L. HASS: *Zasady...*, s. 78–79. Również żydowskie pismo „Chwila” poparło antydemokratyczną koncepcję W. Sławka. K. HRABYK: *Żydzi za elitą*. MN 1933, nr 37.

<sup>189</sup> Zarzut faszyzmu wysuwała pod adresem piłsudczyków zarówno prasa chadecka, jak i żydowski poseł Noach Pryłucki, który określił piłsudczyznę jako „swojski faszyzm [...] w polewce quasi-lewicowej”. A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 342, 344.

<sup>190</sup> J. SROKOSZ: *Autorytarna władza...*

<sup>191</sup> J.M. NOWAKOWSKI: *Konferencja...* Przykłady pozytywnych opinii piłsudczyków o włoskim faszyzmie podaje Maciej Marszał, cytując Juliana Husarskiego, Mieczysława Szawleskiego, Macieja Starzewskiego i Stefana Starzyńskiego. M. MARSZAŁ: *Włoski faszyzm w polskiej myśli...*, s. 75–76, 78, 221, 226, 247, 317–318; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 148–149.

<sup>192</sup> W. PARUCH: *Myśl...*, s. 75; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 99, 220. W powszechnej opinii zwłaszcza minister spraw wewnętrznych płk Bronisław Pieracki był otwarty na nowe, totalitarne prądy. *Następstwa zbrodni*. APN 1934, nr 7–8; S. (CAT) MACKIEWICZ: *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.* Londyn 1992, s. 257; W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat wspomnień*. Londyn 1997, s. 87; S. KOZICKI: *Pamiętnik 1876–1939*. Słupsk 2009, s. 560; J.M. MAJCHROWSKI: *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*. DN 1973, T. 3.

<sup>193</sup> W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 216–218. Ciekawe było tu spostrzeżenie Witolda Iphorskiego-Lenkiewicza: jego zdaniem piłsudczycy traktowali nazistów pobłażliwie, wierząc, że ideologia narodowosocjalistyczna stanowi tylko frazeologię dla mas, a nie realną motywację. W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: *Minister...*, s. 144–145. Czyżby rzutowali na NSDAP własny stosunek do ideologii?

ciem »Gazety« [Polskiej – J.T.] ze względu na pewne podobieństwa ustrojowe z Polską<sup>194</sup>. Podobać mogła się idea prymatu państwa, odrzucano natomiast jej totalitarne konsekwencje. A. Piasecki przyznawał, że „w faktycznym systemie rządów [sanacji – J.T.] odnajdujemy liczne czynniki pokrewne tendencjom faszyzmu [...] nie występują [one] jednak w formie tak rzucającej się w oczy [...] jak w faszyzmie<sup>195</sup>. Wyliczając różnice (brak partii faszystowskiej, etatyzacji życia, negacji praw jednostki), twierdził: „Jeden krok więcej, a możnaby przekształcić Blok [BBWR – J.T.] na formację swoistego polskiego faszyzmu<sup>196</sup>. Kroku tego jednak nie uczyniono.

Piłsudczycy odrzucali bowiem faszyzm, twierdząc, że: „Dosłowne kopiowanie faszyzmu włoskiego poza Włochami musi [...] doprowadzić do [...] karykatur<sup>197</sup>. Negatywne stanowisko wobec faszyzmu („zagranicznego tworka”) zajął Piłsudski, uważający, że „nie mogłoby się przyjąć nic podobnego w Polsce<sup>198</sup>. Od wzorców faszystowskich odcinali się W. Sławek i W. Stpiczyński. S. Starzyński deklarował w 1928 r.: „[...] faszystami nie jesteśmy i z tym konsekwentnym etatyzmem faszystowskim nic wspólnego nie mamy<sup>199</sup>. Włoski ambasador Giuseppe Bastianini miał rację, oceniając, że nie może „uważać Sławka i jego Stowarzyszenia za przyjaciół naszego kraju<sup>200</sup>. Piłsudczycy mieli ambicję podążania własną drogą, wypracowania rozwiązań dostosowanych do polskich warunków. Na arenie międzynarodowej choć szukano współpracy z Włochami, to tylko z powodów geopolitycznych, gdyż zarazem odrzucano bloki ideologiczne<sup>201</sup>.

Dlatego przyjąć należy jako obowiązujące ustalenia W.T. Kuleszy, który z ideologii faszystowskiej precyzyjnie wyodrębnił trzy grupy idei: odmienne od piłsudczykowskich (nacjonalizm, rasizm, antysemityzm, totalitaryzm, modernizm, radykalizm, kult siły), podobne (antykomunizm, antyliberalizm, antydemokratyzm) i pozornie podobne (solidaryzm, elitaryzm, antyindywidualizm, militarystyka, zasadę wodzostwa)<sup>202</sup>. Według W.T. Kuleszy: „[...] nie jest zasadne

<sup>194</sup> J. SENIÓW: *W kręgu...*, s. 118–120, 122, 124, 127; por. M. MUSIELAK: *Narodowy socjalizm w myśli sanacyjnej*. SFZH 1997, T. 20; J. KRÓLIKIEWICZ: „*Gazeta Polska*” wobec Hitlera i narodowego socjalizmu (1931–1934). „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1984, nr 2.

<sup>195</sup> A. PIASECKI: *Konstytucja...*, s. 35; por. W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 219. Pozytywną ocenę włoskiego faszyzmu można znaleźć na łamach „*Gazety Polskiej*”. Ibidem, s. 214–215.

<sup>196</sup> A. PIASECKI: *Konstytucja...*, s. 35–36.

<sup>197</sup> W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 216.

<sup>198</sup> W. POBÓG-MALINOWSKI: *Najnowsza historia...*, T. 2, s. 672; J.W. BOREJSZA: *Mussolini...*, s. 130–131; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 62, 218. I *vice versa*: również włoscy faszyci krytykowali Piłsudskiego. J.W. BOREJSZA: *Mussolini...*, s. 134–135.

<sup>199</sup> W. PARUCH: *Myśl...*, s. 552; por. W. STPICZYŃSKI: *Polska...*, s. 106; T. SEIDLER: *Rozważania...*, s. 30; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 105.

<sup>200</sup> J.W. BOREJSZA: *Mussolini...*, s. 233.

<sup>201</sup> W. PARUCH: *Myśl...*, s. 667, 687; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 218; por. W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: *Minister...*, s. 131–133.

<sup>202</sup> W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 253–260. Zgadzać się co do meritum, uczynić można tu wszakże dwa zastrzeżenia: po pierwsze, rasizm nie był niezbędnym komponentem faszyzmu wło-

określanie obozu sanacyjnego i jego ideologii jako tworców faszystowskich<sup>203</sup>. Z wnioskiem tym należy się zgodzić w całej rozciągłości.

Nie faszyzm bowiem był źródłem sanacyjnego autorytaryzmu, lecz konserwatyzm. To konserwatyści wnieśli w dorobek sanacji idee elitaryzmu społecznego i autorytetu władzy. „Nasuwa się wrażenie, że w pierwszych latach po zamachu majowym politycy obozu belwederskiego – przy braku własnych wypracowanych koncepcji – częściej i chętniej sięgali do arsenału myśli konserwatywnej<sup>204</sup>. Czołowym eksponentem wpływów konserwatywnych w obozie sanacyjnym był W. Sławek. Z polecenia Piłsudskiego nawiązał on kontakty z konserwatystami i – w opinii Miedzińskiego – „wsiąkł w konserwatyzm, omal stawał się sam konserwatystą<sup>205</sup>. Po 1926 r. jego ewolucja w kierunku konserwatywnym doprowadziła go aż do monarchizmu<sup>206</sup>. Nie można jednak, oczywiście, ideologii piłsudczykowskiej nawet w wydaniu „pułkowników” utożsamiać z konserwatyzmem. Świadomi byli tego sami zachowawcy, których przedstawiciel w 1931 r. przyznawał, że „istnieją [...] między naszym światopoglądem [...] a ich [piłsudczyków – J.T.] chorobliwie państwowym zasadnicze różnice, jeśli chodzi o Kościół i program gospodarczy, na przykład<sup>207</sup>. Napięcie to doprowadziło do rozejścia się dróg konserwatystów i „pułkowników” w latach 1933–1934<sup>208</sup>. Myśl konserwatywna była dla piłsudczyków, rzecz można, rodzajem protezy, która pozwoliła im odejść od lewicowości, porzuconej jednak rychło na drodze ku nowoczesnemu autorytaryzmowi.

## 7.2.2

### Koncepcje ugrupowań peryferyjnych

Piłsudczyzna oprócz głównego nurtu wytworzyła także różne poboczne warianty swej ideologii, reprezentujące pełne spektrum ideologiczne: od syndykalistycznej

---

skiego, po drugie, w myśli politycznej sanacji da się dostrzec moment modernizujący, antykonserwatywny – jego przejawem była choćby idea nowego człowieka. Ibidem, s. 208.

<sup>203</sup> Ibidem, s. 260.

<sup>204</sup> M. GRZYBOWSKA: *Korygowana demokracja...*; por. T. SEIDLER: *Jednostka, państwo, rząd*. Warszawa 1934, s. 84; K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy...*, s. 149; W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 177.

<sup>205</sup> J.M. NOWAKOWSKI: *Walery Sławek...*, s. 73–74.

<sup>206</sup> Ibidem, s. 69. Z koncepcji monarchistycznej W. Sławek wycofał się dopiero na przełomie 1932 i 1933 r. We wrześniu 1933 r. mówił, że „osobiście zastanawiał się nad tym, czy monarchia jako forma przejściowa nie byłaby najlepszą, aby scementować dawną historyczną Polskę: Koronę, Litwę, Ukrainę. Dzisiaj jest jednak przekonany, że nasza ideologia nowego stosunku obywatela do Państwa, ideologia wspólnoty, zdolna jest silniej promieniować na nasze mniejszości i na narody poza granicami naszymi, aniżeli monarchia”. Ibidem, s. 118.

<sup>207</sup> A. CHOJNOWSKI: *Piłsudzczy...*, s. 204.

<sup>208</sup> W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 99.

lewicy przez liberalne centrum po faszyzującą prawicę. W poprzek podziałów ideowych szły propozycje ustrojowe: bardzo zaawansowane nieraz postulaty ograniczenia demokracji mogły być formułowane zarówno z lewa, jak i z prawa. W.T. Kulesza zwraca uwagę, że „niezależnie od oficjalnego stosunku ekipy rządzącej do faszyzmu, istniały na peryferiach politycznych obozu rządzącego ekstremistyczne ośrodki, które pozytywnie odnosiły się do haseł i dokonań faszyzmu włoskiego”<sup>209</sup>.

### 7.2.2.1

#### Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski

Na skrajnie prawym skrzydle obozu majowego plasowała się Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski. Liga skupiała najbardziej ortodoksyjnych, pierwszobrygadowych piłsudczyków. Jej działalności patronował jako minister spraw wewnętrznych F. Sławoj Składkowski<sup>210</sup>. Współzałożycielem i sekretarzem generalnym LMRP był Mieczysław Skrzetuski, dawny socjalista i członek POW. Zaplecze Ligi stanowiły będące jej sojusznikami organizacje, takie jak Związek Podoficerów Rezerwy czy Związek Strzelecki, tubą propagandową zaś był tygodnik „Nowa Kadrowa”<sup>211</sup>. Pismo to zostało założone wiosną 1930 r. w czasie, gdy wzrastał się konflikt między sanacją a opozycją sejmową. Do rangi symbolu urósł fakt, że siedziba redakcji mieściła się w gmachu Komendy Głównej Policji (Nowy Świat 67), gdzie LMRP wynajmowała pomieszczenia od Klubu Pracy. Pierwszym redaktorem naczelnym „Nowej Kadrowej” był Antoni Jakubowski, były członek PPS i legionista, członek Zarządu Głównego LMRP, prezes Związku Podoficerów Rezerwy. Jego najbliżsi współpracownicy również rekrutowali się z lewicy: Tytus Wincenty Czaki należał do Polskiej Partii Socjalistycznej, natomiast Tadeusz

<sup>209</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>210</sup> A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 90. Podejrzewać można, że Liga była jawną ekspozyturą tajnego związku Orła Białego, utworzonego w 1929 r., a stawiającego sobie za cel „zwalczanie polityki partyjnej w Sejmie i w Senacie oraz obronę Piłsudskiego i Rydza”. Na czele OB stał Tadeusz Waryński, który po rozwiązaniu związku w 1931 r. popełnił samobójstwo; do działaczy należał też Wacław Sieroszewski. L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 164; W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: *Minister...*, s. 187.

<sup>211</sup> *Czy wiesz kto to jest?* Red. S. ŁOZA. Warszawa 1938, s. 672; *Z naszych organizacji*. NK 1930, nr 3–4; *Z naszych organizacji*. NK 1930, nr 10–11. Zasadne jest pytanie o to, na ile „Nowa Kadrowa” była reprezentatywna dla ideologii LMRP, gdyż np. na Śląsku jej członkowie prezentowali się jako zwolennicy republiki demokratycznej. E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s. 117–119. Liga wydała w 1929 r. broszurę Eugeniusza Kwiatkowskiego, której autor postulował: „Rząd trwały, silny, sprężysty obok sprawnego sejm”. E. KWIATKOWSKI: *Istotne założenia w walce o nowy ustrój*. Warszawa 1929, s. 21. E. Kwiatkowski był jednak tylko luźno związany z LMPR. Dlatego publicystyka „Nowej Kadrowej” stanie się podstawą naszej analizy.

Waryński (syn Ludwika) przeszedł drogę od SDKPiL przez PPS do Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy<sup>212</sup>. Marszałek Sejmu powiedział o T. Waryńskim, wygłaszając nad jego grobem mowę żałobną: „Był człowiekiem reprezentującym w każdym obozie, do którego należał, radykalność poglądów”<sup>213</sup>.

Ten zespół podjął się zadania wypracowania ideologii uzasadniającej radykalną rozprawę z coraz bardziej niepokornym parlamentem. Jak napisał jeden z publicystów „Nowej Kadrowej”, tworzyli ideologię niejako w zastępstwie Piłsudskiego, uzależniając wszakże jej realizację od akceptacji wodza. Wydaje się, że zasadniczym motywem tej ideologii była bezkompromisowa wrogość wobec opozycji parlamentarnej. Atakowano na równi opozycję lewicową i prawicową, sugerując, że przeciw piłsudczykowskiemu „faszizmowi” zawiązało się „pospolite ruszenie kołtunerji liberalizmu i dulszczyzny endeckiej”, nazwane „endecjo-papuzają” („papuzaja” to pogardliwe określenie PPS)<sup>214</sup>. „Skończyć należy z łagodnością w stosunku do wichrzycieli!” – domagała się „Nowa Kadrowa”<sup>215</sup>. Krytykowano nawet umiarkowanych piłsudczyków (przede wszystkim Naprawę) za uleganie „zabobonowi liberalizmu” i kompromis z parlamentaryzmem. Atak kierowano głównie przeciw bastionowi opozycji, jakim był sejm. Domagano się więc rozwiązania parlamentu na mocy dekretu Piłsudskiego. Podkreślano: „Przed koniecznością tą nie wolno się cofać, choćby przyszło torować jej drogę ołowiem i pałką”<sup>216</sup>. Nie oznaczało to postulatu przeprowadzenia nowych wyborów, gdyż – jak przestrzegala „Nowa Kadrowa” – tylko przyniosłyby one sukces opozycji. Zamiast tego domagano się, by Piłsudski swym dekretem powołał Radę Narodową jako ciało, które opracowałoby projekt konstytucji, a następnie nadał tę konstytucję narodowi<sup>217</sup>.

<sup>212</sup> K. KAWECKA: *Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy 1921–1937*. Warszawa 1969, s. 166; P. DUBANIEWICZ: „Nowa Kadrowa” – tygodnik „zorganizowanej demokracji” (1930–1931). NiP 1998, nr 4. Tadeusz Waryński nie był jedynym piłsudczykiem w ultralewicowej NSPP – działali tam też Tadeusz Kruk-Strzelecki, Jawic i Ławkowicz. K. KAWECKA: *Niezależna...*, s. 242.

<sup>213</sup> P. DUBANIEWICZ: „Nowa Kadrowa”... Bolesław Drobner sugerował, że T. Waryński był agentem II Oddziału Sztabu Generalnego. Ibidem. Pewniejsze jednak są jego powiązania ze środowiskami ezoterycznymi – miał być T. Waryński członkiem Filareckiego Związku Elsów, a nawet teozofem. SĘP: *Forpocztę...*; por. L. HASS: *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*. Warszawa 1984, s. 328–329.

<sup>214</sup> N-or: *Odświeżanie trupa*. NK 1930, nr 8–9; (czb): *Uwagi o faszyzmie*. NK 1930, nr 24; zob. też Redakcja: *Jej prawdziwe oblicze*. NK 1931, nr 1; wt czb: *Przepędzić bez litości ze szkolnictwa agentów Obwiespolu*. NK 1931, nr 1; Redakcja: *Szeregi, które wyginą...* NK 1931, nr 2; AMICUS PLATO: *Gawędy towarzyszy pancernych*. NK 1930, nr 6–7.

<sup>215</sup> Or: *Przed trzecim aktem*. NK 1930, nr 8–9.

<sup>216</sup> Or: *Strzaskanie Sejmu i Senatu koniecznością najpilniejszą*. NK 1930, nr 6–7; por. F.S.: *Agonja sejmowładztwa*. NK 1930, nr 10–11; W. J-SKI: *Ani różowo, ani czarno ale pstro*. NK 1930, nr 12–13; O.T.: *Ku przestrodze!* NK 1930, nr 16–17; *Żądamy zwołania Rady Narodowej*. NK 1930, nr 6–7; Zet-ka: *Skończyć z Sejmem i Senatem*. NK 1930, nr 6–7; *Nasze hasła na dzisiaj*. NK 1930, nr 3–4.

<sup>217</sup> N-or: *Odświeżanie...*; *Żądamy zwołania...*; tz: *Postulat na najbliższą chwilę*. NK 1930, nr 3–4.

Decyzja Piłsudskiego o rozpisaniu nowych wyborów była porażką LMRP – ci harcownicy sanacji nazbyt wysunęli się przed szereg. Z redakcji odeszli A. Jakubowski (zastąpiony przez Jana Ciemiechowicza) i prawdopodobnie T. Waryński. Tym niemniej „Nowa Kadrowa” nie miała innego wyjścia, jak tylko dostosować się do nowej taktyki macierzystego obozu. Uznano, że faktycznie nie odbędą się wybory parlamentarne, ale plebiscyt między „Polską zmurszałą, chyłącą się do upadku” a „Polską nową, zrywającą się do lotu”<sup>218</sup>. Sukces sanacji został zinterpretowany jako legitymizacja rządów pomajowych, a nie ustroju parlamentarnego. Postulaty „Nowej Kadrowej” stały się jednak skromniejsze: nowelizacja ustawy o stowarzyszeniach, zaostrenie prawa prasowego, czystka w oświacie, uzupełnienie parlamentaryzmu systemem korporacyjnym. Przede wszystkim jednak „Nowa Kadrowa” pod koniec swej działalności skoncentrowała się na uzasadnianiu represji wobec opozycji (procesów brzeskich): „I wara wam od Brześcia – wściekle szakale w owczej skórze!”<sup>219</sup>.

„Nowa Kadrowa” mimo krótkiego czasu funkcjonowania zdołała wypracować w miarę pełną ideologię. Nie ukrywała inspiracji włoskim faszyzmem czy również poprzedzającym go syndykalizmem<sup>220</sup>. Stanisław Paciorkowski podkreślał: „Uderzające podobieństwo państwowo-twórczych prądów myśli polskiej i włoskiej”. Postulował, by wzorować się na włoskich rozwiązaniach polityczno-prawnych. O faszyzmie pisano, że jest to: „Mobilizacja najistotniejszych uzdolnień twórczych narodu, z pominięciem starych form demokracji, usprawnienie tych sił drogą ujęcia instytucjami ogniskującymi w sobie cały dorobek wiedzy współczesnej, zazębianie tych organizacji z codziennym funkcjonowaniem aparatury państwowej i wreszcie nastawienie tej aparatury na zagadnienie codziennego życia gospodarczego”<sup>221</sup>. Uznano, że „ustrój faszystowski jest życiodajnym słońcem dla narodu włoskiego”<sup>222</sup>. Swe sympatie podkreślano nawet umieszczonym w winiecie emblematem przypominającym pęk różeg liktorskich. „Nowa Kadrowa” propagowała – można uznać za Piotrem Dubaniewiczem – „polską odmianę faszyzmu włoskiego”<sup>223</sup>.

<sup>218</sup> Redakcja: *Za Orłem Białym!* NK 1930, nr 22; (bzc): *W godzinę cudu*. NK 1930, nr 24; P. DUBANIEWICZ: „Nowa Kadrowa”...

<sup>219</sup> Redakcja: *Wara od Brześcia!* NK 1930, nr 24; zob. też Redakcja: *Co czynić dalej?* NK 1930, nr 23; M. JEHANNE: *Bresciada*. NK 1931, nr 1; KAPITAN REZERWY: *Heca nad hecami*. NK 1931, nr 1; R. BURDA: *I pupka boli...* NK 1931, nr 1; M.J. WIEŁOPOLSKA: *Ucieszna rewja*. NK 1931, nr 2.

<sup>220</sup> (czb): *Uwagi...*; (tz.): *Demokracja integralna*. NK 1930, nr 8–9; OBYWATELKA DOBREJ WOLI: *Z wielkiego płomieniska myśli*. NK 1930, nr 18–19. Redakcja przyznawała się do wspólnoty antyliberalizmu nie tylko z faszyzmem i hitleryzmem, ale nawet z nienawidzonym skądinąd bolszewizmem. Redakcja: *Szeregi, które wyginą...*

<sup>221</sup> P. Wincenty Jastrzębski o faszyzmie. NK 1930, nr 24; zob. też S. PACIORKOWSKI: *Gasnącemu światu ku rozwadze...* NK 1930, nr 22; podobnie: tz.: *Front gospodarczy*. NK 1930, nr 3–4; Kw.: *Włoskim chwytem*. NK 1930, nr 22.

<sup>222</sup> N-or: *Moskwa czy Rzym*. NK 1930, nr 6–7.

<sup>223</sup> P. DUBANIEWICZ: „Nowa Kadrowa”... Przyznać jednak trzeba, że w kręgu Ligi znaleźć można też głosy odmienne, np. Mieczysław Skrzetuski twierdził dwa lata wcześniej, że piłsudczy



W istocie w „Nowej Kadrowej” znajdziemy wszystkie komponenty faszyzmu, przede wszystkim jawnie totalitarny program polityczny. Według opinii zamieszczonej na łamach „Nowej Kadrowej”: „[...] ustroj parlamentarny, spełniwszy swoje zadanie, przeżył się i znajduje się w agonii”<sup>224</sup>. Wola ogółu została uznana za „największe na świecie oszustwo”<sup>225</sup>. Nie oznaczało to zanegowania demokracji, ale zastąpienie jej formy przedstawicielskiej „demokracją zorganizowaną” czy też „integralną”. T. Waryński uważał, że istotą demokracji jest to, że „Państwo [...] w wykonywaniu swych czynności współdziała z ogółem obywateli”. Uprawniało to organ Ligi do twierdzenia, że „»Demokracja parlamentarna« stała się dziś największym wrogiem prawdziwej demokracji [...], prawdziwej wolności”<sup>226</sup>. Natomiast zdaniem T. Waryńskiego sprzeczna z demokracją nie była dyktatura, uważana za przejaw „perjodycznego korygowania braku sprawności, który cechuje każdy ustroj demokratyczny”<sup>227</sup>. Podnoszono więc „konieczność i dobroczynność dyktatury w wyjątkowych sytuacjach”<sup>228</sup>. Dyktatorskimi metodami zamierzano zmienić ustroj – to Piłsudski miał powołać Radę Narodową, w skład której weszliby: mandatariusze prezydenta, delegaci związków zawodowych, zrzeszeń pracodawców i związków kombatanów, a także „przedstawiciele województw, indywidualnie wybrani przez ludność”<sup>229</sup>.

O ile dyktatura miała mieć charakter doraźny, o tyle trwały ustroj państwa planowano oprzeć na samorządzie w korporacjonistycznym rozumieniu tego pojęcia<sup>230</sup>. Zgodnie z drugą tezą ustrojową LMRP: „Władza ustawodawcza opierać się winna na zorganizowanej demokracji, czyli samorządzie obywatelskim tudzież samorządzie gospodarczym i terytorjalnym”<sup>231</sup>. Przewidywano istnienie dwóch organów opartych na czynniku społecznym: Narodowej Izby Kontroli i Rady Narodowej, która miała opiniować projekty ustaw rządowych; obok nich funkcjonowałyby też technokratyczna Rada Naukowo-Fachowa. Zwornikiem całego systemu, jego centralnym punktem byłyby jednak głowa państwa jako „bezpośrednia emanacja woli ludności”, koncentrująca w swych rękach pełnię władzy wykonawczej. Na łamach „Nowej Kadrowej” pojawiła się też koncepcja monopartii. „Partie i partyjki [...] należy rozbić i unicestwić” – pisano, projektując zarazem, że oparcie w społeczeństwie zapewni rządzącym „jedna jedyna organi-

---

nie wzorują się na faszyzmie. M. SKRZETUSKI: *Nasz program ideowy*. PJ 1928, nr 2. Można jednak przyjąć, że poglądy tego środowiska później uległy radykalizacji.

<sup>224</sup> N-or: *Moskwa...*; też F.S.: *Agonja semowładztwa*. NK 1930, nr 10–11; M.Ł.: *Dobić dogorywające sejmowładztwo!* NK 1930, nr 18–19.

<sup>225</sup> (bzc): *W godzinę...*

<sup>226</sup> T. WARYŃSKI: *Nasze wytyczne ideowe*. NK 1930, nr 3–4; F.S., *Agonja semowładztwa...*; (tz.): *Demokracja integralna...*

<sup>227</sup> T. WARYŃSKI: *Nasze wytyczne...* NK 1930, nr 3–4.

<sup>228</sup> C.zB.: *O honor Polski*. NK 1930, nr 16–17.

<sup>229</sup> *Żądamy zwołania...*

<sup>230</sup> (tz.): *Samorząd obywatelski*. NK 1930, nr 3–4.

<sup>231</sup> *Nasze tezy ustrojowe*. NK 1930, nr 3–4.

zacja obywateli dobrej woli, państwowo najbardziej uświadomionych, stanowiąca granitowy blok polskiej mocarstwowej racji stanu<sup>232</sup>. Choć planowano istnienie instytucji referendum, to swobody obywatelskie miały zostać drastycznie ograniczone. „Zasada »wolności« nie może być traktowana jako dogmat” – twierdził T. Waryński, uzasadniając, że „pojęcie życia zbiorowego [...] pociąga za sobą konieczność dobrowolnego lub przymusowego ograniczenia swobody działania”<sup>233</sup>. W tłumaczeniu na język praktyki oznaczało to m.in. „surową odpowiedzialność karną” dziennikarzy i redaktorów, gdyż: „Swoboda słowa winna kończyć się tam, gdzie słowo zaczyna działać rozkładowo na siłę moralną, a tem samem i obroną Narodu”<sup>234</sup>.

Uzasadnieniem takiego ustroju była elitarystyczna koncepcja społeczeństwa wyrażająca się w ostentacyjnej wręcz pogardzie dla motłochu. „Precz ze schlebaniem szerokim masom!” – pisała otwarcie „Nowa Kadrowa”<sup>235</sup>. Uznano, że „władza nie może opierać się na rachunku arytmetycznym”, bo masy spontanicznie ciążą ku złu<sup>236</sup>. Społeczeństwo portretowano w następujący sposób: „[...] w czasie pokoju [...] »suwerenni obywatele« tarzali się u stóp bałwana »deklaracji praw człowieka i obywatela«, władzy wykonawczej strojono sobie głupie żarty i urządzano błazeńskie igraszki, a praca parlamentu polegała na małych grymasach i urwisowskim podstawianiu nogi [...] ministrom”<sup>237</sup>. Zasadę równości zastępowano zasadą „przydatności społecznej”<sup>238</sup>. Wynikała z niej konieczność zróżnicowania społeczeństwa („materjału ludzkiego”), gdyż „większość ludności jako masa bierna, musi ulegać woli państwowo-uświadomionej, zorganizowanej mniejszości”<sup>239</sup>.

Nie można oprzeć się wrażeniu, że w faszystowskim projekcie ustrojowym szczególnie pociągającą znajdowano ideę wodzostwa. To wokół wodza narodu miał się formować „trzon elity państwowo-twórczej”. Liga Mocarstwowego Rozwoju definiowała się poprzez osobę Piłsudskiego – piłsudczycy „to inaczej ci, którzy bez zastrzeżeń poddają się pod komendę Wodza Narodu”<sup>240</sup>. Jeden z publicystów „Nowej Kadrowej” następująco określał credo obozu: „[...] wiara w wodza, wiara w naszą sprawę [...], miłość utrudzonych i zasłużonych, i pewność zwycięstwa”<sup>241</sup>. M. Skrzetuski nazywał swoją grupę „apostołami idei Komendanta”<sup>242</sup>. Ujęto

<sup>232</sup> T.W.: *Ku rządowi elity*. NK 1930, nr 22; *Najpilniejsze konieczności ustrojowe*. NK 1930, nr 14–15.

<sup>233</sup> T. WARYŃSKI: *Nasze wytyczne...* NK 1930, nr 12–13; *Prawa obywateli*. NK 1930, nr 10–11.

<sup>234</sup> *Dosyć tej nieodpowiedzialności!* NK 1930, nr 23.

<sup>235</sup> O.T.: *Ku przestrodze!*...

<sup>236</sup> Am. Pl.: *O woli i władzy*. NK 1930, nr 22.

<sup>237</sup> (czb): *Uwagi...*

<sup>238</sup> T. WARYŃSKI: *Nasze wytyczne...* NK 1930, nr 12–13.

<sup>239</sup> T.W.: *Ku rządowi...*; C.zB.: *Dręczące pytanie i odpowiedź*. NK 1930, nr 3–4.

<sup>240</sup> M. SKRZETUSKI: *Nasz program...*; C.zB.: *Dręczące pytanie...*

<sup>241</sup> AMICUS PLATO: *Gawędy...*

<sup>242</sup> E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja...*, s. 118.

to w słowach *Roty Piłsudczyków*: „Nie rzucim Ciebie, Wodzu nasz, nie damy pogrześć sprawy!”<sup>243</sup> Pisma LMRP przepełnione były bałwochwalczym wręcz kultem Piłsudskiego<sup>244</sup>.

Nie mniej zbieżności z faszyzmem wykazywał program społeczno-gospodarczy „Nowej Kadrowej”. Uznając, że „prawdziwym źródłem bogactwa narodowego jest praca”, jako imperatyw przyjmowano „kategoryczny nakaz produkcji”<sup>245</sup>. Za warunek rozwoju potencjału gospodarczego uznano pokój społeczny, dlatego zespół „Nowej Kadrowej” deklarował: „Jesteśmy solidarystami”<sup>246</sup>. Konieczność uwzględniania interesów robotniczych zmuszała „Nową Kadrową” do wysuwania haseł populistycznych, skądinąd niespójnych z elitaryzmem grupy. Uważano, że klasa robotnicza zainteresowana jest odejściem od parlamentaryzmu, dlatego postulowano deproletaryzację robotników i związanie ich z państwem<sup>247</sup>.

Na programie tym swe piętno odcisnął były socjalista T. Waryński. Dawni towarzysze zarzucali mu zdradę i zaprzaństwo – przesadnie, jak się zdaje. T. Waryński nie odrzucił idei socjalizmu jako sprawiedliwego społeczeństwa, a jedynie zasadę walki klas. Socjalizm bez walki klas okazał się solidaryzmem. Jako teoretyk LMRP T. Waryński uważał Marksa za „genialnego twórcę”, ale dialektyka doprowadziła go do zasady solidarności – przewyciężenie sprzeczności dokonać miało się przez ich syntezę. Ową syntezę objaśniał następująco: „Ażeby Państwo mogło istnieć [...] musi [...] być oparte [...] na zasadzie przydatności społecznej. [...] Zasada przydatności wymaga, aby każdy otrzymywał od zbiorowości w ścisłym stosunku do swej przydatności. 1-o. Ażeby każdy mógł w pełni wykazywać się swoją przydatnością (zasada równości); 2-o. Ażeby każdy mógł korzystać z owoców swej przydatności (zasada wolności). [...] Niezbędną korektywą tego prawa jest prawo braterstwa, które zmusza każdego do świadczeń między innymi na rzecz ubiegłego pokolenia [...], ofiar życia [...] oraz przyszłego pokolenia”<sup>248</sup>. W praktyce miało to polegać na współdziałaniu pracy i kapitału. Państwo jako ostateczny arbiter miało stać się regulatorem umożliwiającym harmonijne współdziałanie obu tych czynników. Formą tej współpracy miał być „system korporacyjny, którego fundamentem winna być korporacja obejmująca przedstawicieli wszystkich czynników produkcji”<sup>249</sup>.

<sup>243</sup> J. RELIDZYŃSKI: *Rota Piłsudczyków*. PJ 1928, nr 2.

<sup>244</sup> N-or: *Największy wróg narodu*. NK 1930, nr 3–4; (bzc): *W godzinę...*; W. R-wicz: *Geneza wskrzeszenia Polski, a posłannictwo Marsz. Józefa Piłsudskiego*. PJ 1928, nr 2; *W dniu Imienin Wodza Narodu*. PJ 1928, nr 2; zob. też M. SKRZETUSKI: *Wódz narodu Józef Piłsudski*. Warszawa 1928, s. 10.

<sup>245</sup> tz.: *Front gospodarczy...*; C.zB.: *O honor...*

<sup>246</sup> OBYWATELKA DOBREJ WOLI: *Biada ideom, które zastygły*. NK 1930, nr 6–7.

<sup>247</sup> R.C.: *Zaświatać batem*. NK 1930, nr 10–11; Cz. KARSKI: *O demokracji integralnej*. NK 1930, nr 10–11; A.P.: *Do dyktatury wiedzy i produkcji*. NK 1930, nr 18–19.

<sup>248</sup> T. WARYŃSKI: *Nasze wytyczne...* NK 1930, nr 12–13; zob. też NK 1930, nr 3–4; NK 1930, nr 8–9; (j.r.): *Wołanie o nowy ustrój*. NK 1930, nr 10–11.

<sup>249</sup> C.zB.: *O honor...*; T. WARYŃSKI: *Nasze wytyczne...* NK 1930, nr 10–11.

Co wydaje się oczywiste, ideologia Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski była nacjonalistyczna. T. Waryński twierdził, że nie istnieje „wszechzbiorowość ludzka”, gdyż ludzkość może się zorganizować tylko w „państwa-narody”. Wynikał z tego – w połączeniu z przeświadczeniem o rywalizacji między narodami – logiczny wniosek: „[...] albo będzie Polska mocarstwem potężnym, albo jej nie będzie wcale!”<sup>250</sup> Dlatego postulowano militaryzację społeczeństwa – „nie może być granicy demarkacyjnej pomiędzy pracą pokojową a pracą w czasie wojny”<sup>251</sup>. Ekspansję legitymizować mogły hasła wszechsłowiańskie, podkreślające słowiańskość wschodnich Niemiec i zapowiadające nadejście „ery słowiańskiej”. Jak jednak zwrócił uwagę P. Dubaniewicz, nacjonalizm „Nowej Kadrowej” nie łączył się z antysemityzmem<sup>252</sup>.

Niezbędnym uzupełnieniem tego programu była faszystowska filozofia życia z jej irracjonalizmem, aktywizmem, woluntaryzmem. Zakładano prymat „sił psychicznych, zwłaszcza moralnych” nad materią, co pozwalało wierzyć, że najważniejsze są „Wiara. Intuicja. Przeświadczenie. Wola”<sup>253</sup>. Woluntaryzm wyrażał się w kulcie czynu („siła przyciągania tkwi w akcji czynnej [...], w ruchu [...]!”), który z kolei przybierał formy militarne<sup>254</sup>. Łamy „Nowej Kadrowej” pełne były bojowo-żołnierskiej frazeologii: „My, obóz piłsudczyków [...] jesteśmy armja w pochodzie”; „Nasze życie to w polu, w zwartym szeregu, gotowym w każdej chwili do boju”<sup>255</sup>. Walka miała toczyć się na śmierć i życie, gdyż „Niema [!] kompromisu ze złem”<sup>256</sup>. Walka wymagała nowych ludzi, którzy „pozbawieni są taniego sentymentalizmu, cikliwych mrzonek, demagogii i ospalstwa”, którzy zerwą z tradycyjnymi polskimi przywarami<sup>257</sup>. Z ideą „nowego człowieka” łączył się prezentowany w „Nowej Kadrowej” postulat modernizacji. Domagano się „podporządkowania wszystkich spraw hasłu jaknajwydajniejszej produkcji według zasad naukowej organizacji”, głosząc, że „produkcja – to rzeźkość, młodość, zdrowie”<sup>258</sup>.

<sup>250</sup> A.P.: *Do dyktatury...*; T. WARYŃSKI: *Nasze wytyczne...* NK 1930, nr 18–19.

<sup>251</sup> (bzc): *W godzinę...*

<sup>252</sup> P. DUBANIEWICZ: „*Nowa Kadrowa*”...; *Nasze wczoraj a jutro*. PJ 1928, nr 2.

<sup>253</sup> AMICUS PLATO: *Gawędy...* (2). NK 1930, nr 8–9; IDEM: *Gawędy...* (3). NK 1930, nr 12–13.

<sup>254</sup> Or: *Strzaskanie...*

<sup>255</sup> AMICUS PLATO: *Gawędy...*; M. SKRZETUSKI: *Nasz program...*

<sup>256</sup> O.T.: *Ku przestrodze!*...

<sup>257</sup> Rom.: *Idzie nowych ludzi plemię*. NK 1930, nr 3–4; M. SKRZETUSKI: *Wódz...*, s. 30.

<sup>258</sup> O.T.: *Ku przestrodze!*...; A.P.: *Do dyktatury...* Zob. też OBYWATELKA DOBREJ WOLI: *Z wielkiego płomieniska...*; (bzc): *W godzinę...*

## 7.2.2.2

## „Państwo uniwersalistyczne” Teodora Seidlera

Na obrzeżach obozu sanacyjnego formułowane były też indywidualne projekty reformy ustroju, nieraz bardzo radykalne. Należała do nich koncepcja „państwa uniwersalistycznego” Teodora Seidlera. Choć jej twórca był aktywnym działaczem Naprawy, to idee przedstawione przez niego w książce *Jednostka – państwo – rząd* należy potraktować odrębnie jako niereprezentatywne dla tego środowiska<sup>259</sup>.

T. Seidler wychodził z założenia o istnieniu odwiecznej opozycji między indywidualizmem a „uniwersalizmem” (kolektywizmem), bez zastrzeżeń opowiadając się po stronie kolektywizmu opartego na „organiczności, dedukcji i aprioryzmie”. Z tych pozycji atakował liberalizm („sataniczne harce demokracji reprezentacyjnej”), stwierdzając: „Indywidualistyczny zwycięski pochód, który rozpoczął człowiek Renesansu kończy się tragicznie”<sup>260</sup>. Swą krytykę rozciągał na całe społeczeństwo polskie, historycznie skażone anarchicznymi skłonnościami. Jego zdaniem dopiero „Rok 1926 skierowuje nawę państwową ku pierwiastkom uniwersalistycznym”<sup>261</sup>.

Fundamentem nowego ustroju miało być siedem „dogmatów uniwersalizmu”. Pierwszy stanowi „organiczny stosunek jednostki do państwa” – „jednostka istnieje tylko w państwie i przez państwo”, podczas gdy państwo sięga „daleko poza życie jednostki”<sup>262</sup>. W takim państwie władza miała być uznana nie za „jakieś zło konieczne, którego zasięg winien być jak najskrupulatniej prawnie określony”, ale za naturalny (i co za tym idzie – pożądanym) stosunek społeczny<sup>263</sup>. Drugim dogmatem jest „ograniczona wolność jednostki” – „Granice tej wolności zakreśla państwo wedle swego uznania”<sup>264</sup>. T. Seidler oznajmiał: „Wolność jednostki [...] jest ograniczona [...] tak jej przynależnością do danej społeczności, jak i tem wyczuciem, że jakiegokolwiek przeciwstawienie się społeczności, jest jednostki zaprzeczeniem”<sup>265</sup>. Trzeci dogmat stanowi „płynność granicy prawa publicznego i prywatnego”, co stawiało pod znakiem zapytania praworządność. „»Świętymi« – są tylko prawa do życia i rozwoju państwa”, pisał T. Seidler<sup>266</sup>. Kolejnymi „dogmatami uniwersalizmu” są: „prawo do równości wszystkich

<sup>259</sup> P. WAINGERTNER: „Naprawa”..., s. 74, 122–124, 153–158, 171, 260; J. SROKOSZ: *Koncepcja nowego państwa w myśli prawników obozu rządzącego 1926–1939*. „Imponderabilia” 2010, nr 1.

<sup>260</sup> T. SEIDLER: *Jednostka...*, s. 13–14, 20–21, 23–24, 61.

<sup>261</sup> Ibidem, s. 61, 48–55.

<sup>262</sup> Ibidem, s. 24, 62.

<sup>263</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>264</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>265</sup> Ibidem, s. 31–32. Gwarantował wprowadzić, że państwo dbać będzie o jednostkę, gdyż „wartość organizmu jest zależna od wartości poszczególnych komórek”; jednak w sytuacjach wyjątkowych (np. w czasie wojny) jednostka miała być redukowana do roli narzędzia. Ibidem.

<sup>266</sup> Ibidem, s. 63.

obywateli w państwie” – choć równość ludzi jest fikcją, to należy im zagwarantować możliwość dążenia wzwyż<sup>267</sup>; „oparcie stosunku jednostki do jednostki [...] na pierwiastkach moralnych”<sup>268</sup>; „uznanie autorytetu w państwie”, oparte na „momentach irracjonalnych wiary” – obywatel miał wierzyć państwu bezwarunkowo, przy czym autorytet ten rozciągano na wszystkich funkcjonariuszy państwowych. T. Seidler za ostatni spośród „dogmatów uniwersalizmu” uznawał gotowość do wojny<sup>269</sup>.

Z tych zasad logicznie wynikała konstrukcja „państwa uniwersalistycznego”. T. Seidler uważał, że ustrój musi się opierać na „skończonej, doskonałej hierarchii elitarnej”, dlatego odrzucał podział władz i odpowiedzialność egzekutywy przed parlamentem „nawet wówczas, gdyby ten parlament był [...] »elitarnym«”<sup>270</sup>. Postulował odebranie przedstawicielstwu narodowemu uprawnień prawodawczych i kontrolnych, sprowadzając go do „znaczenia i roli chóru w dramacie greckim”<sup>271</sup>. W jego projekcie jedynym źródłem władzy miał być rząd. Ustrój państwa tworzyłyby „trzy w kształcie piramidy nadrzędne kręgi: u dołu najszerszym kręgiem jest krąg administrujący; wyżej położonym, lecz węższym jest krąg rządzący; wkońcu trzecim kręgiem jest krąg naczelny, który zamyka osoba wodza”<sup>272</sup>. Cała władza miała koncentrować się w elitarnym „kręgu naczelnym”, będącym „wcieleniem i doskonałością uniwersalizmu”, składającym się z „jednostek, u których nastąpiło najdoskonalsze uniwersalistyczne złączenie własnego »ja« z organizmem państwowym”, co dawało im „skończenie doskonałą intuicję” dotyczącą życia państwa<sup>273</sup>. Uderza w tej koncepcji wtórna rola wodza, wyłanianego przez członków „kręgu naczelnego”, odgrywającego rolę raczej symbolu<sup>274</sup>.

Jest to program faktycznie totalitarny – nie do końca kompletny (brak nacisku na mobilizację mas), ale za to konsekwentny i brutalnie szczerzy. T. Seidler nie próbował przedstawiać swojego projektu w reakcyjnym kostiumie jako „powrotu do przeszłości” – odbudowę państwa stanowego uważał za nierealną. Krytycznie odnosił się także do innych prób realizacji modelu totalitarnego. Bolszewików krytykował za odrzucenie idealizmu i irracjonalizmu, powątpiewał również w skuteczność strategii permanentnej mobilizacji. Faszystom zarzucał intuicjonizm, brak programu, lekceważenie tradycji, kult jednostki. Stosunkowo

<sup>267</sup> Ibidem, s. 30, 63.

<sup>268</sup> Ibidem, s. 63, 25.

<sup>269</sup> Ibidem, s. 27–28, 64.

<sup>270</sup> Ibidem, s. 65–67.

<sup>271</sup> Ibidem, s. 68–69.

<sup>272</sup> Ibidem, s. 70, 75.

<sup>273</sup> Ibidem, s. 77–78. Członkowie „kręgu naczelnego” nie mogliby wchodzić w związki małżeńskie ani posiadać własnego majątku, w czym dostrzegamy wyraźne reminiscencje państwa Platona. Ibidem, s. 80.

<sup>274</sup> Ibidem, s. 81. Przypuszczać można, że odzwierciedlało to słabnięcie wówczas roli Piłsudskiego.

najbardziej pozytywną opinię wystawiał nazizmowi, uważając, że ma szanse rozwinąć się ku uniwersalizmowi (choć zastrzegał się, że na pełną ocenę państwa Hitlera jest jeszcze za wcześnie)<sup>275</sup>.

Co ciekawe, ten program T. Seidler łączył z krytyką nacjonalizmu. Stwierdzał: „Jednolite narodowo państwo jest nieosiągalną mrzonką”. Postulował równouprawnienie mniejszości (choć obsadzanie przez ich przedstawicieli najwyższych stanowisk uważał za przedwczesne). Rozwiązanie problemu żydowskiego widział w dobrowolnej emigracji nadmiaru ludności żydowskiej, pozytywnie w tym kontekście oceniając rolę syjonizmu<sup>276</sup>.

### 7.2.2.3

#### Państwo wodzowskie Władysława Ludwika Everta

Jeszcze bardziej zbliżył się do faszyzmu Władysław Ludwik Evert. Jego książki *Musimy zwyciężyć!* (1933) i *Demokracja na wirażu* (1934) śmiało określić można jako najczystszy przykład polskiej literatury faszystowskiej<sup>277</sup>.

U podstaw światopoglądu W.L. Everta leżała heroistyczna koncepcja człowieka, wyraźnie inspirowana Nietzschem (o czym świadczą nawet podobieństwa stylistyczne typu: „Chciecie rządzić? Zdobywajcie!”). W.L. Evert świat postrzegał jako permanentną wojnę wszystkich ze wszystkimi, w której triumfować będzie zawsze brutalna siła. „Walka tworzy życie” – pisał. Walkę wygrywają najlepsi. „Świat należy do silnych. Jeżeli chcemy, by należał do nas – musimy być silni”. Jego zdaniem podmiotem dziejów nie jest anonimowy bezkształtny tłum, lecz bohaterska jednostka. Jej cnoty jaskrawo odbiegały od ewangelicznych: „Płaczliwa cikliwość, [...] zrezygnowana pokora, osłabia ducha, niweczy hart, łamie zdobywczość... [...] Mocy! Hartu! Wiary w siebie!”<sup>278</sup>

W schemacie historiozoficznym W.L. Everta pierwszym czynnikiem sprawczym jest bohaterska jednostka, ale nie samotny geniusz, lecz wódz, który staje na czele drużyny wojowników, czyli elity społeczeństwa. Elita ta realizując wolę wodza, tworzy *manu militari* organizację przymusu, czyli państwo. W.L. Evert tłumaczył: „Przedewszystkiem była dzida. [...] Za częstokołem dzid wyrosło Państwo – a w państwa ramach powstał i okrzepł Naród... A stworzył je – Państwo i Naród – Wódz”. Jego zdaniem takimi wodzami byli Bolesław

<sup>275</sup> Ibidem, s. 29, 35–46.

<sup>276</sup> Ibidem, s. 90–93.

<sup>277</sup> L. HASS: *Pomiędzy...*

<sup>278</sup> W.L. EVERT: *Musimy zwyciężyć*. Warszawa 1933, s. 18, 20, 27, 42, 48–49, 64–65, 85. Stąd wynikała krytyka polskiego charakteru narodowego, „kultu zacności” przeciwstawianego „kultowi męskiego hartu i twórczości geniusza”. Ibidem, s. 55–60.

Chrobry, Jan Henryk Dąbrowski, Romuald Traugutt i oczywiście Józef Piłsudski<sup>279</sup>.

Zasada wodzostwa stanowiła centralny punkt koncepcji politycznej W.L. Everta. Według niego: „Irracjonalnym, nadprzyrodzonym czynnikiem w życiu Państwa i Narodu jest Wódz, będący wcieleniem geniuszu rasy i ducha narodu, wyrazicielem istoty jego zadań [...]. Posłuszeństwo woli i rozkazom Wodza świadczy o zdrowiu narodu”<sup>280</sup>. Państwo miało być oparte na „Idei Posłuchu, Świętym Prawie Rozkazu”, mówiąc wprost – państwo miało być zmilitaryzowane, gdyż wojsko jest „ostoją państwa”<sup>281</sup>.

W.L. Evert nie reprezentował staroświeckiego arystokratyzmu, jak np. Stanisław Pieńkowski. W jego ujęciu bohatera jednostka musiała się wyodrębnić z masy, ale potem scalić z innymi sobie podobnymi w zorganizowany kolektyw – „falangę wojowników”. Współdziałanie wodza i hierarchicznie zorganizowanych mas ujmował w formułę: „[...] poryw powszechny ma walor setek zer, które stają się ogromną liczbą, gdy stanie przed niemi jednostka”<sup>282</sup>.

Takie stanowisko było, oczywiście, nie do pogodzenia z demokracją. W.L. Evert poddawał ją bezlitosnej krytyce. Jego zdaniem demokracja nie przyniosła pokoju, wolności ani równości. Uznawał za fikcję teorie o pochodzeniu władzy od narodu – faktycznie w demokracji rządzi pieniądz i oligarchie partyjne. Tym niemniej dostrzegał nieodwracalność demokracji i jej zalety, takie jak „stopień wszystkich warstw w jeden naród”, „uniemożliwienie ucisku klas słabszych ekonomicznie przez silniejsze” oraz „wyniesienie państwa ponad wszystkie interesy klasowe czy warstwowe”<sup>283</sup>. Przekonywał, że „nie można walczyć z demokracją, ale trzeba koniecznie ją uzdrowić”, odnajdując nową metodę wyrażania woli narodu. W tym celu proponował „nawrót do organizacji korporacyjnej”, podkreślając jednak, że korporacje mają być – na wzór faszystowski – „podporządkowane państwu, poddane jego kierownictwu i rozjemstwu”<sup>284</sup>.

O ile prymat potęgi państwa w stosunkach wewnętrznych wyrażał się w totalitarnej organizacji władzy, o tyle w stosunkach zewnętrznych oznaczał imperialistyczną politykę ekspansji. W.L. Evert powtarzał popularne w okresie międzywojennym twierdzenie: „Polska będzie mocarstwem – albo nie będzie Jej

<sup>279</sup> Ibidem, s. 8–12, 14–17, 19, 68.

<sup>280</sup> IDEM: *Demokracja na wirażu*. Warszawa 1934, s. 42.

<sup>281</sup> IDEM: *Musimy...*, s. 24–27, 45.

<sup>282</sup> Ibidem, s. 48–49, 108.

<sup>283</sup> IDEM: *Demokracja...*, s. 22; zob. też s. 14–19, 25–26, 38–39, 42. W.L. Evert przeczył sam sobie, gdyż wśród walorów demokracji wymieniał „prawo kontroli władz przez [...] naród i uznanie woli narodowej jako źródła władzy i uprawnień”, a 20 stron dalej pisał: „Władza pochodzi od Państwa i należy do Państwa. [...] Interesy narodowe podporządkowane być muszą interesom Państwa”. Ba, w tym samym zdaniu, jednym tchem, wymieniał jako zalety: „równość wszystkich obywateli wobec państwa [...]; [oraz] oparcie hierarchii społeczno-politycznej na zasadzie użyteczności i potrzeb państwowych”. Ibidem, s. 22.

<sup>284</sup> Ibidem, s. 19–20, 47–48.



wcale”. Polska miała więc umocnić swą pozycję nad Bałtykiem i stać się „wszechwładną panią na wschodnich połaciach Europy”<sup>285</sup>.

Polityka imperialistyczna skutkowałą koniecznością podporządkowania interesu narodowego interesowi państwa, gdyż rozrost terytorialny polskiego imperium zwiększałby udział mniejszości wśród jego mieszkańców. Wiązało się to z zasadą pierwszeństwa państwa wobec narodu. W.L. Evert był wierny „ideologii państwowej”, gdy pisał: „[...] naród jest dziełem i tworem państwa. [...] »Naród«, jako taki, jest fikcją”. Państwo było nie tylko wartością najwyższą, ale wartością jedyną, „źródłem, treścią i celem”<sup>286</sup>.

Sprzeciw wobec nacjonalizmu W.L. Evert łączył z hasłami rasistowskimi. Podnosił zalety „rasy białej, rasy zdobywców, rasy walki, posłuszeństwa, hierarchji i niespokojnego ducha”, podkreślał jej wyższość nad „innorasowcami”, przestrzegał, iż Europie grozi, że „staniemy się mierzwą dla innych ras”<sup>287</sup>.

Pierwszą inicjatywą organizacyjną W.L. Everta był założony w 1930 r. **Zakon Młodej Polski**, który stawiał sobie za cel „kształcenie prawych, silnych i zdobywczych jednostek zdolnych do przewodzenia Narodowi w stałej walce o stworzenie i utrzymanie mocarstwowej, władczej Polski”<sup>288</sup>. Zdaniem poznańskiej „Awangardy” ZMP wzorował się na Jungdeutscher Orden, od niemieckiego odpowiednika przejmując strukturę: Wielki Mistrz, Wielka Rada, komandorie<sup>289</sup>. W.L. Evert szukał porozumienia z częścią kierownictwa Myśli Mocarstwowej, reprezentowaną przez Rowmunda Piłsudskiego i Wacława Szuyskiego. Wobec fiaska tej współpracy W.L. Evert w 1934 r. postanowił wykorzystać rozłam w Legionie Młodych, skupiając jego prawicowe elementy w Korpusie Lechitów<sup>290</sup>.

Bazą **Korpusu Lechitów** był Blok Polskich Korporacji Akademickich, utworzony z inicjatywy Partii Pracy w 1933 r.<sup>291</sup> Kongres organizacyjny odbył się w maju 1934 r. Przewodniczącym tymczasowej Komisji Rządzącej został Jerzy Domiński<sup>292</sup>.

<sup>285</sup> IDEM: *Musimy...*, s. 36–37, 94–96.

<sup>286</sup> IDEM: *Demokracja...*, s. 37, 35, też s. 33–34, 40; por. IDEM: *Musimy...*, s. 35–36, 68–69.

<sup>287</sup> IDEM: *Demokracja...*, s. 4, 20, 51.

<sup>288</sup> AAN, Zbiór druków ulotnych 1911–1939 [dalej: ZDU], sygn. 13, k. 1; D. PATER: *Obóz narodowych piłsudczyków*. BK 2003, nr 1.

<sup>289</sup> Przykładowo, w Warszawie istniała Komandoria św. Jerzego na Szlakach Boju. S. WYRZYKOWSKI: *Walka z młodem pokoleniem*. „Awangarda” 1930, nr 3–4.

<sup>290</sup> S. GARCZYŃSKI: *Sieczka organizacyjna*. PP 1934, nr 23; D. PATER: *Obóz...*

<sup>291</sup> R. TOMCZYK: *Myśl Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*. Szczecin 2008, s. 198. Dało to asumpt plotkom o powołaniu nowej – autorytarnej i hierarchicznej – partii sanacyjnej na bazie PP. *Partja Pracy*. „Szczerbiec” 1934, nr 4. Pewnie z tego powodu Daniel Pater zaklasyfikował nieciśle PP jako „narodowych piłsudczyków”. D. PATER: *Obóz...*

<sup>292</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej: MSW], sygn. 857, k. 61; *Korpus Lechitów – kongres organizacyjny w Warszawie*. Narodowe Archiwum Cyfrowe. <http://www.audiovis.nac.gov.pl/haslo/384:54/> [data dostępu: 12 XII 2010]. Według D. Patera Domiński miał na imię Jan. D. PATER: *Obóz...*

Korpus miał charakter narodo-państwowy: piłsudczykowski (Piłsudskiego określano mianem „umiłowanego Wodza”), ale również nacjonalistyczny. Za cel stawiał sobie „walkę o należne nam Polakom stanowisko w Państwie”, co wyrażało się w żądaniach, by uczelnie służyły przede wszystkim „Polakom i Bratnim Narodom Słowiańskim”, a warsztaty pracy należały do tych, „którzy ofiarnością swoją i pracą wykazali, że nadewszystko miłują Ojczyznę”. W programie Korpusu pojawił się też wątek religijny, gdy pisano o wadze „czynnika wiary w duchowej strukturze człowieka” i postulowano współpracę „Kościoła, Narodu i Państwa” w budowie „wielkiej Mocarstwowej Polski”<sup>293</sup>. Emblematem organizacyjnym KL były trzy topory. Organ Legionu Młodych „Państwo Pracy” zarzucał Korpusowi Lechitów faszyzowanie<sup>294</sup>.

Gdy Korpus Lechitów, planowany jako młodzieżówka... liberalnej Partii Pracy, usamodzielniał się, wówczas powołana została pod przywództwem W.L. Everta nowa struktura: Państwowcy-Radykali, **Narodowy Front Młodzieży** przy Partii Pracy. NFM głosił „Święty Egoizm Narodowy”, tudzież „kult [...] militarizmu, hierarchji i posłuchu”. Biorąc za punkt wyjścia te wartości, domagał się stworzenia pod przewodnictwem Polski Imperium Nadbałtyckiego, ustanowienia „mocnej władzy wykonawczej” i korporacyjnego senatu, kontroli państwa nad gospodarką i „odżydzenia polskiego życia”. Wszystko to połączone miało być z poszanowaniem religii<sup>295</sup>. Front współpracował z grupą „Jutro Pracy”, na łamach jej organu publikował dodatek „Głos Młodych”<sup>296</sup>.

#### 7.2.2.4

#### Narodowy komunizm Legionu Młodych<sup>297</sup>

Krytyka demoliberalizmu płynęła nie tylko z prawa. Do najbardziej radykalnych przeciwników parlamentaryzmu należał Legion Młodych (Związek Pracy dla Państwa). Organizacja ta powstała 13 lutego 1930 r. z inicjatywy **grupy „pułkowników”**: Juliusza Ulrycha, Gustawa Orlicz-Dreszera, Janusza Jędrzejewicza, Bogusława Miedzińskiego i Wiktora Drymmera; na jej kształt ideowy przemożny

<sup>293</sup> AAN, ZDU, sygn. 28, k. 1; L.: *Korpus Lechitów*. „Reduta” 1934, nr 11.

<sup>294</sup> *Korpus Lechitów – kongres...*; *Co piszą młodzi?* „Szczerbiec” 1934, nr 1.

<sup>295</sup> AAN, Zbiór dokumentów Obozu Narodowego, sygn. 18, k. 1.

<sup>296</sup> L. HASS: *Pomiędzy...*; D. PATER: *Obóz...*

<sup>297</sup> Pojęcie „narodowy komunizm” nie było w międzywojniu nieznane. O nurcie takim wspomina Jan A. Reguła w swojej historii KPP. J.A. REGUŁA: *Historja Komunistycznej Partji Polski w świetle faktów i dokumentów*. Warszawa 1934, s. 169. W 1927 r. notowane przez policyjnych konfidentów pogłoski kreowały Edwarda Rydza-Śmigłego na wodza piłsudczykowskiego „narodowego komunizmu”. *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 145.

wpływ wywarł A. Skwarczyński<sup>298</sup>. Legion Młodych – przeznaczony przede wszystkim do walki z młodzieżą opozycyjną (zwłaszcza endecką) – stanowić miał też przeciwwagę dla naprawiackiego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Legion od początku pozostawał tworem wewnątrznie niespójnym, rozdieranym walkami frakcyjnymi między tajną organizacją „Alfa” (Jakub Szperber, Zbigniew Zapasiewicz, Tadeusz Choromański) o orientacji radykalnie lewicowej a frakcją skupioną wokół „Ruchu Młodolegionowego” (Leon Stachórski, W. Łukaszewicz), uważaną za katolicką, antykomunistyczną i antysemitką<sup>299</sup>.

Od końca 1933 r. organizacja weszła w stan permanentnego kryzysu. Usunięcie w 1934 r. grupy „Alfa” nie zahamowało tarć, komendanci Legionu zmieniali się jak w kalejdoskopie: L. Stachórski, Z. Zapasiewicz, Wiesław Bieliński, Witold Bielski. Z organizacji wyłamywały się kolejne frondy: niektóre lewicowe (np. Opozycja Radykalna stała na gruncie „jednolitego frontu proletariatu” i krytykowała kierownictwo za „faszyzację” Legionu), inne prawicowe<sup>300</sup>. Do tych drugich zaliczyć można: Grupę Narodowo-Państwową, atakującą „marksistów” z Komendy Głównej za antyklerykalizm, łódzki Front Młodych, o którym pisano: „Do mniejszości narodowych [...] ustosunkowuje się tolerancyjnie, oprócz żydów”, Młodą Polskę Pracującą w Krakowie, deklarującą, że stoi „na gruncie etyki chrześcijańskiej”<sup>301</sup>. Niekontrolowana radykalizacja doprowadziła 19 kwietnia 1935 r. do spektakularnego zerwania z Legionem tzw. Senioratu (W. Sławek, J. Jędrzejewicz, M. Zyndram-Kościałkowski)<sup>302</sup>.

Związek Pracy dla Państwa deklarował, że jest ruchem „państwowym” i „radykalnym”, zmierzającym do „przebudowy politycznej Państwa i psychicznej obywatela”<sup>303</sup>. Z tych pozycji atakował wszystkie inne kierunki ideowe: „stęchłą słonimszczyznę” demoliberalistów, „onanizm kulturalno-polityczny” konserwa-

<sup>298</sup> E. GRUDZIŃSKI: *Przed 5-ciu laty*. PP 1935, nr 6; W. BOCIAŃSKI: *Drogi marszu*. PP 1935, nr 9. Na radykalizację Legionu wyrzucił wpływ Wojciech Stpiczyński. J. PIETRZAK: *Radykalny Piłsudczyk...*, s. 173–174.

<sup>299</sup> J. MAKOWSKI: *Zagadnienie komunizmu w Polsce*. APN, maj 1934; por. A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997, s. 226–232; D. PATER: *Obóz...*

<sup>300</sup> AAN, MSW, sygn. 857, k. 82, 159; *Warcholstwo i korrupcja!* RM 1934, nr 5; J. KOWALSKI: *Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929–1935*. Warszawa 1966, s. 663.

<sup>301</sup> AAN, ZDU, sygn. 17, k. 5–6; sygn. 9, k. 1; AAN, MSW, sygn. 858, k. 11; AAN, Organizacje młodzieżowe 1899–1937, sygn. 21, mf 20578.

<sup>302</sup> AAN, MSW, sygn. 858, k. 45; W. BIELSKI: *Istotne znaczenie niektórych faktów*. PP 1935, nr 1; por. Z.M.: *Likwidacja murzyna. „Szczerbiec” 1934*, nr 4; Z. OSIŃSKI: *Janusz Jędrzejewicz. Piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*. Lublin 2007, s. 126–128; E. HOROCH: *Działalność Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w środowisku młodzieżowym i robotniczym w województwie lubelskim*. W: AUMCS, T. 60, Sectio F. Lublin 2005; M. SIOMA: *Młodzi contra starzy. Legion Młodych w obozie piłsudczykowskim (1930–1935)*. W: *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przeszłość publiczna we współczesnych systemach politycznych*. Red. T. KOZIEŁŁO, P. MAJ, W. PARUCH, Rzeszów 2010.

<sup>303</sup> W. ŁUKASZEWICZ: *My i nasz program*. RM 1934, nr 8.

tystów, „czarnosecinny nacjonalizm” i „socjalistyczną fetyszyczację lewizny”<sup>304</sup>. W praktyce ideologia młodolegionowa sprawiała wrażenie chaosu sprzecznych tendencji. Jak to ujął z perspektywy czasu obserwator: „Brzmiały tam melodie nacjonalistyczne i klasowo-marksistowskie, antyżydowskie i filosemickie, [...] ludowo-frontowe i faszystowskie”<sup>305</sup>.

Legion, uważający się za organizację „naprawdę demokratyczną i postępową”, mocno zaangażował się w walkę z faszyzmem, był to jednak antyfaszyzm szczególnie, bo wiele zapożyczający od antagonisty. Młodolegioniści podkreślali „niezależność ideologii L.M. od doktryny marksistowskiej i faszystowskiej”, głosili, że Polsce nie da się zaszczyć totalizmu, bo „Faszyzm nie nadaje się do eksportu”<sup>306</sup>. Legionowe czasopisma wiele pisały o „zmaganiu się czarno-brunatnego wyzysku i niewoli z jasnym, wolnym duchem proletariatu”<sup>307</sup>. Na ich łamach znaleźć można szereg gromkich haseł skierowanych przeciw faszyzmowi, takich jak te z „Państwa Pracy” (1934, nr 22): „Precz z faszystowsko-hitlerowskim »Obozem Narodowo-Radykalnym«! [...] »Jasne koszule«, »mieczyki«, »Sztafeta« muszą zniknąć z polskiej rzeczywistości!”<sup>308</sup>. Zapowiadano: „W Polsce przeprowadzenie walnej rozprawy z faszyzmem bierze na siebie Legion Młodych”<sup>309</sup>.

Młodolegionowy antyfaszyzm ograniczał się do krytyki tylko niektórych aspektów faszyzmu, przede wszystkim – jego burżuazyjnej, solidarystycznej, reformistycznej natury społecznej. Uważano, że faszyzm to „dywersja kapitału w stosunku do świata pracy”, która wprawdzie posługuje się pseudoradykalną demagogią, ale faktycznie jest narzędziem burżuazji do walki z „niebezpieczeństwem przewrotu socjalnego”<sup>310</sup>. Drugą wadę faszyzmu (mówiąc ściślej – nazizmu) odnajdywano w „biologiczno-materjalistycznym” rozumieniu narodu, prowadzącym do „małpiego i zoologicznego nacjonalizmu oraz wściekłości rasowej”<sup>311</sup>. Kolejny zarzut miał charakter na wskroś nacjonalistyczny, gdyż dotyczył obcości faszystowskich wzorów – „niewolniczemu naśladownictwu” zagranicznych

<sup>304</sup> J. OCHĘDUSZKO: *Klasowa dyskusja o nieklasowej inteligencji*. PP 1935, nr 11.

<sup>305</sup> W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: [bez tytułu]. „Płomieńczyk” 1937, nr 7.

<sup>306</sup> B.K. WIERZEJSKI: *Doktryna faszystowska w oczach wyznawcy*. PP 1935, nr 6; por. AAN, MSW, sygn. 858, k. 12; E. KOSTOWSKI: *Dwa etapy prac*. PP 1933, nr 13; M. MALCZEWSKI: *Na nowej drodze*. PP 1935, nr 6.

<sup>307</sup> W. SOKOŁOWSKI: *Na młodolegionowym szlaku*. PP 1933, nr 15.

<sup>308</sup> Zob. też R. OJEDA: *Am westen nicht neues...* PP 1934, nr 30; *Radykalizm a faszycacja*. PP 1934, nr 21; W. WARSZAWSKI: *Tragedja młodych*. PP 1935, nr 2; W. SOKOŁOWSKI: *Sąd do nich należy*. RM 1934, nr 3; *Do Ludu Polskiego*. RM 1934, nr 5; W. SOKOŁOWSKI: *W polowym mundurze*. RM 1934, nr 6.

<sup>309</sup> Z. JAROSZ: *Zmierzch mitu „rewolucji wszechświatowej”*. PP 1934, nr 27–28. „Państwo Pracy” zarzucało faszyzowanie nawet „bratniej” Organizacji Młodzieży Pracującej. *Co piszą młodzi?*...

<sup>310</sup> B. MIELCZAREK: *Przeciw solidarystom*. PP 1935, nr 7; zob. też S. BĄGIŃSKI: *Młodzież, a świat pracy*. PP 1934, nr 24; P. BORKOWSKI: *Program Hitlera*. PP 1933, nr 15; *Faszycacja życia*. PP 1934, nr 25; J. LACHOWICZ: *Faszyzm czy uniformizm?* PP 1935, nr 4.

<sup>311</sup> P. BORKOWSKI: *Program...*; zob. też L. RUDZIŃSKI: *Zagadnienie rasizmu*. RM 1934, nr 4.

ideologii przeciwstawiano rodzime tradycje. Natomiast akcenty antytotalitarne pojawiały się incydentalnie, czasem wręcz – przeciwnie – zarzucano, że w faszyzmie „państwo spada tylko do roli arbitra bez prawa głosu”<sup>312</sup>. Nie sposób nie zauważyć, że „antyfaszyzm” Legionu faktycznie sprowadzał się do walki z ONR uważanym za „polski hitlerizm”<sup>313</sup>.

O zagranicznych faszyzmach nie pisano bynajmniej w tonie wyłącznie negatywnym. Na łamach prasy Legionu znaleźć można zarówno beznamiętne relacje, jak i przejawy wyraźnej fascynacji, czasami wprost odwoływano się do faszystowskich wzorów. Nic zatem dziwnego, że w tej sytuacji Legionowi wpływy faszystowskie zarzucali i ZPMD, i konserwatyści (np. Mieczysław Pruszyński)<sup>314</sup>.

Jeszcze częściej wszakże w Legionie Młodych dostrzegano komunistyczną „jaciejkę”, wszak Legion był w II Rzeczypospolitej jednym z nielicznych środowisk, w którym można było się spotkać z otwartym manifestowaniem prokomunistycznych sympatii. Przykładowo, Bolesław Dębiński pisał: „Jesteśmy szczerymi i gorącymi zwolennikami [...] zbliżenia politycznego i rozwoju stosunków gospodarczych z Rosją Sowiecką”; chciał nawet zaprosić delegację Komsomołu<sup>315</sup>. Halina Kraheńska gotowa była współpracować z komunistami, gdyby uniezależnili się od Kominternu<sup>316</sup>. Oczywiście, nie była to oficjalna linia organizacji, w której ścierały się również w tym zakresie sprzeczne poglądy. Przeważało stanowisko antykomunistyczne – głoszono, że: „Młodzież młodolegjonowa wypowiada bezwzględna walkę komunizmowi”, podkreślano, że: „Stosunek nasz

<sup>312</sup> J. LACHOWICZ: *Faszyzm czy uniformizm?...*; S. BĄGIŃSKI: *Młodzież...; Faszycacja życia...*

<sup>313</sup> 1 maja: *Święto proletariatu, Święto polskiego świata pracy, Święto Ruchu Młodolegjonowego*. PP 1934, nr 16; zob. też *W obliczu zbrodni*. PP 1934, nr 24; T. CHOROMAŃSKI: *Na naszym etapie*. PP 1934, nr 22; Z. JAROSZ: *Okrucieństwo w Polsce?!...* PP 1934, nr 22; B. ZIEMSKI: „Wyczyny” młodzieży narodowo-radykalnej. RM 1934, nr 6. Skądinąd zdarzały się też przypadki przepływu organizacyjnego z Legionu do ONR (np. we Lwowie w 1934 r.). *Prawda o „rozłamie” we Lwowie*. PP 1934, nr 16.

<sup>314</sup> Rek.: *Gardzę Polską*. PP 1935, nr 2; zob. P. BORKOWSKI: *Ideologia, program i doktryna*. PP 1933, nr 33; I. BUXELL: „*Stato corporativo*”. PP 1933, nr 33; B.K. WIERZEJSKI: *Doktryna faszystowska...*; IDEM: *Komunizm i faszyzm*. PP 1935, nr 12; IDEM: *Organizacja partii faszystowskiej*. PP 1935, nr 3; M. SOBOCIŃSKI: *Charakterystyczne cechy ideologii młodzieży hitlerowskiej*. PP 1935, nr 10; B. LELEWEL: *Przyczyny i charakter obecnego kryzysu*. PP 1935, nr 12; *Rzeczywisty interes Państwa jest jeden*. PP 1935, nr 4; M. LUBOWSKI: *Stan chłopski w Niemczech hitlerowskich*. RM 1934, nr 6; *Od Redakcji*. RM 1933, nr 1; AVANTI: *Decydujące zmiany ustroju we Włoszech*. RM 1933, nr 1; por. A. PILCH: *Rzeczypospolita akademicka...*, s. 236. Co ciekawe, młodzi narodowcy też dostrzegali, że Legion wzoruje się na OWP. S. WYRZYKOWSKI: *Walka...* Por. Sz. RUDNICKI: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, s. 120.

<sup>315</sup> B. DĘBIŃSKI: *Niedawny wróg – przyszły sojusznik?* PP 1933, nr 16; IDEM: *Dawny wróg – przyszły sojusznik?* PP 1933, nr 15; zob. też W. SOKOŁOWSKI: *Sąd...*; F. PARECKI: *Cztery lata pracy młodolegjonowej*. PP 1934, nr 5; A. GROSSMAN: *Pakt Wschodni*. PP 1933, nr 31.

<sup>316</sup> H. KRAHEŃSKA: *Błędy komunizmu w Polsce*. PP 1934, nr 4. Charakterystyczna była opinia o chińskich komunistach: „To są poprostu ludzie walczący o prawo do miski ryżu dziennie”. *Na świecie*. PP 1935, nr 10.

do komunizmu [...] jest nieprzejednanie wrogi, gdyż jest on wrogiem polskiej państwowości”<sup>317</sup>.

Prezentowano – tak jak w przypadku faszyzmu – bardzo selektywne podejście, akceptując jedne, a odrzucając inne elementy ideologii komunistycznej. Pozytywnie oceniany był antykapitalizm i antyklerykalizm programu komunistów, a także radykalizm i efektywność ich działalności. Negowano natomiast materializm, internacjonalizm i koncepcję dyktatury proletariatu. H. Kraheńska zwracała uwagę na „brak samodzielności tego ruchu, nieumiejętność wytworzenia własnych ośrodków dyspozycji, brak oryginalnych pierwiastków twórczych”<sup>318</sup>. Ivar Buxell podkreślał, że „bez wprowadzenia czynników irracjonalnych nie można przebudować ustroju”<sup>319</sup>. Wyciągano z tego wnioszek, że: „Czas wykuwać odrębne, narodowe formy lewicowego buntu przeciw złu”, oparte na fundamentach idealistycznych i patriotycznych, na tradycjach filaretów, „odłamu rewolucyjnego Wielkiej Emigracji”, Czerwonych 1863 r., PPS Piłsudskiego i Legionów<sup>320</sup>. „Bunt Młodych” oceniał, że Legion Młodych „skłania się [...] ku kolektywizmowi sowieckiemu »o treści narodowej«”<sup>321</sup>. To chyba trafna ocena: ruch młodolegionowy bliski był przekształcenia się w polską mutację „nacionalbolszewizmu”.

Opinię tę umacnia skrajnie radykalny program społeczno-gospodarczy Związku Pracy dla Państwa. W odróżnieniu od ugrupowań o prawicowym rodowodzie alternatywę kapitalizmu dostrzegano nie w upowszechnieniu własności czy korporacjonizmie, ale w „upaństwowieniu warsztatów produkcji” i centralnym planowaniu. Jak głosiła deklaracja ideowa Legionu Młodych: „Nowy ustrój gospodarczy oprzeć się musi na kontroli Państwa nad produkcją oraz przymusowych związkach zawodowych”<sup>322</sup>. Projektowano „gospodarkę trójdzielną”, w której drobna wytwórczość pozostanie prywatna, średnia będzie spółdzielcza („związki pracy”), a wielka – państwowa. Rolnictwo zostałoby skolektywizowane, a planowanie miało objąć nie tylko produkcję, ale również konsumpcję („kontrola budżetów rodzinnych”). Zapowiadano: „Wychodząc [...] z ustroju liberalno-kapitalistycznego, dochodzimy poprzez etapy powszechnej

<sup>317</sup> AAN, MSW, sygn. 856, k. 29; W. BIELSKI: *Robota grubo szyta*. PP 1935, nr 3; zob. też F. PARECKI: *Rewolucja – Państwo Pracy*. PP 1933, nr 7; *Zjazd Okręgowy w Słonimie*. PP 1933, nr 16; R. CHROMIŃSKI [i in.]: *Polska a Rosja Sowiecka*. PP 1933, nr 21; T. CHOROMAŃSKI: *Co to jest Legion Młodych*. PP 1934, nr 6; M. MAŁCZEWSKI: *Na nowej drodze...*

<sup>318</sup> H. KRAHEŃSKA: *Błędy...*; *Walka ze źródłem zła*. PP 1933, nr 28; J. DUCHNOWSKI: *Kościół a Państwo (2)*. PP 1935, nr 3.

<sup>319</sup> I. BUXELL: *Dyktatura proletariatu*. PP 1934, nr 12; zob. też IDEM: *Siła mitu*. PP 1933, nr 42; K. SZYMONOWICZ: *W dymach skłamanej legendy*. PP 1935, nr 11.

<sup>320</sup> Z. JAROSZ: *Zmierzch...*; W. BIELSKI: *Robota...*; W. ŁUKASZEWICZ: *My...*

<sup>321</sup> *Zamiary, przestrogi, nadzieje. Wybór publicystyki – „Bunt Młodych”, „Polityka” 1931–1939*. Oprac. R. HABIELSKI, J. JARUZELSKI. Lublin 2008, s. 141.

<sup>322</sup> W. WARSZAWSKI: *Organizacja pracy*. PP 1935, nr 5; W. ŁUKASZEWICZ: *My...*; L. STACHÓRSKI: *19. III. 1932 – 3. V. 1933*. PP 1933, nr 15; B. LELEWEL: *Przyczyny...*

kontroli pracy zawodowej i reformy stanu posiadania, do ustroju sprawiedliwości społecznej, jakim jest Państwo Zorganizowanej Pracy<sup>323</sup>.

W ideologii Legionu najwyższą wartość stanowiło państwo, rozumiane na sposób „nowoczesny” jako organizacja onnipotentna. Naczelnym hasłem Legionu było „podporządkowanie wszystkich dziedzin życia społecznego interesom Państwa”<sup>324</sup>. Oznaczało to również podporządkowanie interesów jednostki interesowi państwa – człowiek był traktowany „nie jako indywidualność, lecz jako przedstawiciel zorganizowanego państwowo społeczeństwa”<sup>325</sup>. Uchwały III Kongresu Legionu Młodych głosiły: „Obywatel w całej swej działalności osobistej i publicznej musi kierować się dobrem Państwa, a zatem jego sprawy osobiste muszą być podporządkowane dobru Państwa. Miernikiem praw obywatela jest twórcza praca dla dobra Państwa”<sup>326</sup>. Jeden z publicystów „Państwa Pracy” próbował rozgraniczyć sfery aktywności jednostki i państwa: wiara, nauka i sztuka miały być pozostawione jednostce, natomiast „na zbiorowym terenie społeczeństwa, zniknąć musi wszelki indywidualny partykularyzm”<sup>327</sup>. Charakterystyczne, że ideologia Legionu Młodych nie przewidywała funkcjonowania żadnych ciał pośredniczących między jednostką i państwem.

Ubezwłasnowolnienie jednostki i społeczeństwa wynikało z pesymistycznej oceny ich kondycji. Polskie społeczeństwo postrzegano jako pogrążone bądź w apatii („marazm duchowy ogółu społeczeństwa”), bądź w bezproduktywnym peniactwie. Zresztą nie była to przypadłość tylko społeczeństwa polskiego, ale społeczeństwa w ogóle. Wedle młodolegionowej ideologii: „Społeczeństwo jest tylko luźnym zbiorowiskiem, samo przez się rzadko zdolnym do jednolitego czynu. Państwo – to organizacja [...] syntetyzująca sprzeczne niekiedy dążenia poszczególnych związków społecznych”<sup>328</sup>. Wyplýwał z tego jednoznaczny wniosek, że to państwo powinno wychowywać społeczeństwo<sup>329</sup>.

Inną implikacją tego pesymizmu był elitaryzm. Witold Bielski pisał, że społeczeństwo to nie ogół obywateli, ale „część ogółu, mogąca się wykazać należytym przygotowaniem i zrozumieniem swojej roli” – część „bardzo niewielka”<sup>330</sup>.

<sup>323</sup> W. WARSZAWSKI: *Organizacja pracy...*; zob. *Pod znakiem przemian. Uchwały III Ogólnopolskiego Kongresu Legionu Młodych*. PP 1933, nr 17; A. TOM.: *Gospodarka trójdzielna*. PP 1933, nr 27; J. DUCHNOWSKI: *Wieś w Państwie Zorganizowanej Pracy*. PP 1933, nr 15; S. TOTA: *Kontrola Państwa nad produkcją*. PP 1933, nr 7.

<sup>324</sup> Z. ZAPASIEWICZ: *Nowa ustawa o szkołach akademickich*. PP 1933, nr 3.

<sup>325</sup> W. BIELSKI: *Znamiona prawdy*. PP 1933, nr 13.

<sup>326</sup> *Pod znakiem przemian...*; zob. też Z. ZAPASIEWICZ: *Inteligencja wobec mas*. PP 1933, nr 6; J. BURIK: *Legion Młodych a społeczeństwo*. PP 1935, nr 5.

<sup>327</sup> W. WARSZAWSKI: *Próba syntezy*. PP 1935, nr 4.

<sup>328</sup> A. TOM.: *Przewrót a rewolucja socjalna*. PP 1933, nr 30; por. J. BURIK: *Legion Młodych...*; T. HORKO: *Czy znowu od początku*. PP 1935, nr 1; J. STUZIŃSKI: *Rewolucja majowa*. PP 1933, nr 2.

<sup>329</sup> J. SOBOŃ: *Wychowanie obywatelsko-państwowe*. PP 1933, nr 9.

<sup>330</sup> W. BIELSKI: *Istotne znaczenie...*

Inny publicysta „Państwa Pracy” twierdził wprost, że „ludzie są nierówni od urodzenia”<sup>331</sup>. Społeczeństwu z natury rzeczy przewodziły więc elity („Elita ma przodować”)<sup>332</sup>. Problemem, który chciano rozwiązać, był właściwy mechanizm wyłaniania elit. Janusz Laskowski uzasadniał: „Ponieważ [...] nierówności natury ludzkiej nie mogą wyrównane przez ustawę, [...] ponieważ [...] jednostki zdolniejsze zawsze powinny znaleźć się wyżej w hierarchji społecznej, przeto [...] odpowiada nam taki stosunek, któryby pozwalał wszystkim obywatelom Państwa na równy start”<sup>333</sup>. Dzięki temu o miejscu obywatela w hierarchii decydować miała nie przynależność klasowa, lecz „stopień samozaparcia jednostki dla dobra społeczeństwa”<sup>334</sup>. Miała w ten sposób powstać „elita walcząca”, oparta na „jedności ideowej, sile moralnej i sprężystej, żelaznej organizacji wewnętrznej”, rekrutująca się z żołnierzy i ludzi pracy („Człowiek pracy i żołnierz są elitą Narodu”)<sup>335</sup>.

Nie ukrywano przy tym, że elitę tę wyłonić ma Legion Młodych. Projektowano stworzenie jednolitej państwowej organizacji młodzieżowej, opartej na zasadach „hierarchji i karności oraz przymusu i bezinteresowności”; organizacja ta miała zmonopolizować też wychowanie dzieci<sup>336</sup>. Przyjrzyjmy się w tym miejscu modelowi organizacyjnemu Związku Pracy dla Państwa. Zjazd Okręgowy LM w Warszawie w 1933 r. uznał, że „wzorem dla hierarchji organizacyjnej [Legionu Młodych – J.T.] winna być hierarchja wojskowa”<sup>337</sup>. Przeprowadzona została antydemokratyczna reforma struktury Legionu: zamiast kongresu powołano Radę Naczelną, której większość mianował komendant. Młodolegioniści podkreślali, że ich organizację cechuje „hierarchiczność władz organizacyjnych, oraz sposób komunikowania się z ogółem członków na drodze rozkazów”, a nie „anarchistyczna kollegialność”<sup>338</sup>. Obserwatorzy zwracali uwagę na próby wprowadzenia w Legionie kultu wodza, czyli Komendanta Głównego Zbigniewa Zapasiewicza<sup>339</sup>.

Utworzenie jednolitej organizacji młodzieżowej miało być etapem wiodącym do monopartii. Zjazd Okręgowy Legionu Młodych w Krakowie w 1933 r. stwierdził, że „musi istnieć silna partja państwowa o charakterze ponadklasowym, jako czynnik [...] dbający o jedność i spistość państwową, mający prawo

<sup>331</sup> I. BUXELL: *Elita*. PP 1933, nr 38.

<sup>332</sup> R. CHROMIŃSKI: *Na froncie wewnętrznym*. PP 1933, nr 11.

<sup>333</sup> J. LASKOWSKI: *Z zagadnień młodolegjonowych*. PP 1935, nr 1.

<sup>334</sup> W. WARSZAWSKI: *Etyka pracy*. PP 1935, nr 7; A. MAUERSBERGER: *Nasze stanowisko w sprawie nowego projektu konstytucji*. PP 1933, nr 42. Z tych pozycji krytykowano istniejące pseudoelity. M. KARAWAN: „Nowa elita o nowych zasługach”. PP 1935, nr 7.

<sup>335</sup> W. ZAGÓRSKI: *Człowiek pracy*. PP 1933, nr 5; por. W. WARSZAWSKI: *Etyka pracy...*; A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 230.

<sup>336</sup> E. GRUZIŃSKI: *Organizacja ruchu młodego pokolenia*. PP 1933, nr 3; E. KOSTOWSKI: *Dwa etapy...*; W. BIELSKI: *Wychowanie*. PP 1933, nr 5.

<sup>337</sup> *Zjazd Okręgowy w Warszawie*. PP 1933, nr 16.

<sup>338</sup> AAN, MSW, sygn. 850, k. 119; J. LACHOWICZ: *Uniformizm jako spójnia organizacyjna*. RM 1934, nr 5; W. ŁUKASZEWICZ: *My...*

<sup>339</sup> *Wielbłąd w trioście*. CR 1933, nr 1.



wysyłania swoich przedstawicieli do izb reprezentacyjnych<sup>340</sup>. Nie ukrywano, że powinna to być jedyna partia. Publicysta młodolegionowy, krytykując panujący w Polsce pośredni ustrój „demo-dyktatorski”, wyjaśniał, że „monopartyjna klawjatura w większym stopniu sprzyja [...] pozytywnej pracy [...], usuwając [...] czynnik walki między stronnictwami”<sup>341</sup>. Miało powstać: „Państwo silne, o silnych i skoordynowanych władzach, o jednolitym ośrodku dyspozycji woli państwowej, o sprawnych tej woli wykonawcach”<sup>342</sup>.

Zwieńczeniem państwa miała być osoba wodza, gdyż – jak pisał Ivar Buxell – „Gdzie niema wodza, tam niema elity”: najlepsze elementy skupiają się samorzutnie wokół charyzmatycznej jednostki, pociągając za sobą masy<sup>343</sup>. Prasa Legionu pełna była wiernopoddanych deklaracji, takich jak ta z „Ruchu Młodolegionowego”: „Wraz z całym narodem, Legion Młodych chyli przed Tobą, o wielki Wodzu, swoje czoła, serca i sztandary!”<sup>344</sup> Co ciekawe jednak – młodolegioniści postrzegali wodza raczej jako symbol, mit niżli jako realny czynnik władczy<sup>345</sup>. W ten sposób zapewne rzutowali na ideologię realną sytuację starzejącego się i pozbawionego charyzmatycznych następców Piłsudskiego.

Takiego ustroju nie dawało się, rzecz jasna, pogodzić z demokracją parlamentarną, którą Legion Młodych jasno i jednoznacznie odrzucał. Uważano, że to: „Narowy dawnej szlacheckich przybrane w formy oficjalne zwyrodniałej demokracji zachodniej”<sup>346</sup>. I. Buxell nawoływał: „Skończmy z systemem parlamentarnym, z »gadulstwem«, z bezowocnym partyjnictwem i zdecydujemy się na taką władzę, która potrafi nam szybciej zrealizować przebudowę ustroju”<sup>347</sup>, gdyż według niego: „[...] ustrój demokratyczny jest wadliwy w założeniu, ogół nie może rządzić, bo wybierając swych przedstawicieli, wysuwa nie wartościowe jednostki, lecz karierowiczów [...] i spekulantów politycznych”<sup>348</sup>. Dlatego nawet sanacyjny projekt konstytucji krytykowano za niekonsekwencję wobec demokracji. Zapowiadano więc: „[...] zniszczymy parlamentaryzm. Ukażemy fikcję reprezentacji powszechnej woli przez kupionych posłów. Uznamy jedną tylko reprezentację – reprezentację interesów Człowieka Pracy”<sup>349</sup>. Reprezentacja ta

<sup>340</sup> *Zjazd Okręgowy w Krakowie*. PP 1933, nr 16.

<sup>341</sup> P. BORKOWSKI: *Klawjatura polityczna*. PP 1934, nr 27–28.

<sup>342</sup> K. SZYMONOWICZ: *Hamowanie nie przyspieszenie*. PP 1935, nr 4.

<sup>343</sup> I. BUXELL: *Elita...*

<sup>344</sup> *Dzień Wskrzesiciela Rzeczypospolitej*. RM 1934, nr 3.

<sup>345</sup> „Młode pokolenie [...] czci Wodza jako wieczny symbol pracy albo Państwa”. S. GRZYCZYŃSKI: *Na trzecim etapie*. PP 1934, nr 27–28.

<sup>346</sup> P. ZIELIŃSKI: *Po co idziemy w masy*. PP 1935, nr 5; por. J. ZAPASIEWICZ: „*Na stos rzuciliśmy swój życia los*”. PP 1933, nr 4; T. CHOROMAŃSKI: *Wolna gra*. PP 1934, nr 26; W. WARSZAWSKI: *Spojrzenie w dal*. PP 1935, nr 8; E. KOSTOWSKI: *Dwa etapy...*

<sup>347</sup> IDEM: *Dyktatura proletariatu...*

<sup>348</sup> I. BUXELL: *Elita...*

<sup>349</sup> W. SOKOŁOWSKI: *Na młodolegionowym szlaku...*; por. A. MAUERSBERGER: *Nasze stanowisko...* Wyjątkowe było spojrzenie Grzegorza Orłańskiego, który krytykując demokrację w Polsce,

miała zostać wyłoniona za pośrednictwem upaństwowionych i przymusowych związków zawodowych<sup>350</sup>.

Koncepcje ustrojowe młodolegionistów zawierały nie tylko teorematy, ale także praktyczne dyrektywy. Legion oficjalnie głosił „apoteozę Brześcia”, pisząc np. „Brześć przejść musi do historii opromieniony chwałą surowej, męskiej decyzji”<sup>351</sup>. Na wiadomość o otwarciu obozu w Berezie publicysta młodolegionowy zareagował okrzykiem: „Nareszcie!”<sup>352</sup> Pismo Legionu Młodych „Przebojem” (ukazujące się w Tczewie) rzuciło hasło: „Przez obozy izolacyjne do wychowania obywatelsko-państwowego”<sup>353</sup>. Generalnie popierano wszelkie represje wobec opozycji i w ogóle zawężanie swobód obywatelskich, uważając (co wynikało z pesymistycznej oceny społeczeństwa), że „gdyby przymusu nie było nadużycia [...] byłyby większe i częstsze”<sup>354</sup>.

Legion Młodych został powołany dla propagowania ideologii państwowej („Najwyższym celem dążeń Legionu Młodych jest rozwój i potęga Państwa Polskiego”)<sup>355</sup>, ta jednak szybko zaczęła ustępować przetworzonemu nacjonalizmowi. Idea nadrzędności państwa sama z siebie była sprzeczna z kosmopolityzmem, od nacjonalizmu różniła się głównie zdefiniowaniem podmiotu polityki – suwerena. Witold Łukaszewicz pisał: „Nie stoimy na gruncie narodowym ani międzynarodowym – zamykamy się w granicach państwa i społeczeństwa”<sup>356</sup>. Z. Zapasiewicz doprecyzował: Legion „dążąc do potęgi Rzeczypospolitej, występuje przeciw wszelkim organom międzynarodowym, które stawiają interes poszczególnych klas i grup ponad interes Państwa jako całości” – wrogiem tym miały być Komintern, Kościół i Kapitał<sup>357</sup>. Owszem, w prasie młodolegionowej wciąż pojawiały się filipiki przeciw „prześiąkniętym demagogią hasłom zwyrodniałego nacjonalizmu”, nadal podkreślano konieczność „współpracy wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie”<sup>358</sup>. Coraz częściej jednak głoszono tożsamość państwa i narodu, gdyż „wolny naród polski trwa i będzie

---

pozytywnie wypowiadał się o demokracji angielskiej. G. ORLAŃSKI: *Dwie demokracje*. PP 1935, nr 4.

<sup>350</sup> W. ŁUKASZEWICZ: *My...*

<sup>351</sup> F. PARECKI: *Cztery lata...; Vox Populi o Brześciu*. NK 1931, nr 2.

<sup>352</sup> S. GARCZYŃSKI: *Nareszcie!* PP 1934, nr 27–28.

<sup>353</sup> P. OLSTOWSKI: *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*. Warszawa 2008, s. 258.

<sup>354</sup> S. TOTA: *Przymusowe związki zawodowe rolnicze*. PP 1933, nr 21; *Walka z autonomią bezprawia*. PP 1933, nr 2; T. CHOROMAŃSKI: *Wolna gra...* Młodolegioniści przemoc nie tylko głosili, ale też bez zahamowań stosowali. *Następcy Franciszka Sieczki*. MNi, nr 1077: 1931.

<sup>355</sup> *Pod znakiem przemian...*

<sup>356</sup> W. ŁUKASZEWICZ: *My...*

<sup>357</sup> Z. ZAPASIEWICZ: *Prawdy ideowe*. PP 1933, nr 37.

<sup>358</sup> KEUNIG: *List z Żyrardowa*. PP 1933, nr 1; J. ZAPASIEWICZ: „Na stos rzuciliśmy swój życia los”...; też W. BĄCZKOWSKI: *U źródła idei państwowej*. PP 1933, nr 13; A. MAUERSBERGER: *Nasze stanowisko...*

trwał [tylko – J.T.] w nienaruszalnej formie [...] niepodległego, silnego Państwa Polskiego<sup>359</sup>. Pozwoliło to młodolegionistom twierdzić: „Jesteśmy nacjonalistami [...] Jesteśmy ruchem czysto polskim”<sup>360</sup>. W deklarowaniu nienawiści do międzynarodówek państwocy prześcigali się z narodowcami – Jan Lachowicz pisał: „Dość już mamy wszelkich ogólnoludzkich uniesień [...] i mesjanizmu”<sup>361</sup>.

Oczywiście, nacjonalizm Legionu miał być jakościowo odmienny od nacjonalizmu endeckiego. Nacjonalizmowi „quasi-rasistowskiemu typu zoologicznego” i „tradycyjnemu »bogoojczyźnianemu«” przeciwstawiano „nacjonalizm przywiązania do własnej państwowości”<sup>362</sup>. Wyjaśniano: „Nacjonalizm nasz to [...] głęboka wiara [...], że jedynie dążenie do Potężnego Państwa winno być celem życia obywateli”<sup>363</sup>. Różnice w interpretowaniu nacjonalizmu sprawiły, że ewolucja Legionu Młodych w tym kierunku bynajmniej nie przyczyniła się do złagodzenia stosunku wobec endeków. Podkreślano „przepaść ideologiczną [...] między młodo-legjonistą, a młodo-endeckiem”, nawoływano do rozprawy z młodzieżą narodową na uczelniach<sup>364</sup>. Nacjonalizm endecki przedstawiano w najciemniejszych barwach, twierdząc, że cechuje go „konserwatyzm i wsteczność, najniższego rzędu dewocyjna religijność”<sup>365</sup>. Ze szczególną zjadłością atakowano – paradoks pozorny – tych narodowców, którzy przeszli na stronę sanacji jako „najgorsze elementy karjerowiczowskie spośród endeków”<sup>366</sup>. Jak wyjaśniał jednak Stefan Żółkiewski, walka z endecją „nie jest walką [...] z nacjonalizmem [...], lecz jedynie jest walką o prawdę nacjonalizmu, którą rozmaite »obozy« [...] zakłamały”<sup>367</sup>.

Istotną cechą nacjonalizmu młodolegionowego było ściśle zespolenie z radykalizmem społecznym – obie idee wzajemnie warunkowały się i napędzały. Podkreślano, że masy pracujące są patriotyczne, uzasadniano bowiem: „Człowiek pracy związany jest czynnikami fizjologicznymi i duchowymi ze swą ziemią ojczystą”<sup>368</sup>. Drugim powodem ustanowienia *iunctim* między pierwiastkiem

<sup>359</sup> T. CHOROMAŃSKI: *Legion Młodych na tle rzeczywistości polskiej*. PP 1934, nr 10.

<sup>360</sup> W. BIELSKI: *Wielka i mała deklaracja*. PP 1933, nr 8; zob. też AAN, ZDU, sygn. 17, k. 3; W. BIELSKI: *Bilans przedkongresowy*. PP 1933, nr 14; K. SZYMONOWICZ: *Dewaluacja wielkich słów*. PP 1935, nr 7.

<sup>361</sup> J. LACHOWICZ: *Odrodzony nacjonalizm*. PP 1934, nr 33; zob. R. OJEDA: *Polityka i dogmaty*. PP 1934, nr 10; *1 maja: Święto proletariatu...*; J. LASKOWSKI: *Zadania pracy młodolegionowe*. PP 1934, nr 27–28.

<sup>362</sup> *Zjazd Okręgowy w Krakowie...*; W. WARSZAWSKI: *Etyka pracy...*; K. SZYMONOWICZ: *Dewaluacja...*

<sup>363</sup> W. BOCIAŃSKI, *Drogi marszu...*

<sup>364</sup> T. CHOROMAŃSKI: *Wolna gra...*; A. SAMOĆ: *Ocena sytuacji*. RM 1934, nr 7.

<sup>365</sup> T. CHOROMAŃSKI: *Wolna gra...*

<sup>366</sup> T. HORKO: *Czy znowu od początku...*; zob. też W.O.: *Mieszaniec sanacyjno-endecki*. PP 1935, nr 8; J. LASKOWSKI: *Piłsudczykiem nie można zostać... Piłsudczykiem trzeba być!* PP 1934, nr 33; *Zupełnie niepotrzebni*. PP 1935, nr 1; W. BIELSKI: *Istotne znaczenie...*

<sup>367</sup> S. ŻÓŁKIEWSKI: *Na terenie nieprzyjaciela*. PP 1934, nr 25.

<sup>368</sup> P. BORKOWSKI: *Wyimaginowany internacjonalizm*. PP 1934, nr 25; zob. też H. KRAHELSKA: *Dwie postawy*. PP 1933, nr 9.

narodowo-państwowym i społecznym było dążenie do uniezależnienia gospodarczego Polski<sup>369</sup>. „Niepodległość gospodarczą uznaliśmy [...] za pierwszy warunek Potęgi Państwa” – pisał jeden z młodolegionistów. „Celu [tego – J.T.] nie osiągniemy w ustroju kapitalistycznym” – wyjaśniał, dlatego: „Zespoliciliśmy polską myśl państwową z polskim światem pracy”<sup>370</sup>. Znalazło to swe odbicie w hasle: „Wielka Polska Świata Pracy”<sup>371</sup>.

„Nacjonalizm państwowy” miał być oparty na tolerancji narodowościowej. Od razu jednak zastrzegano, że „tolerancja [...] [wobec mniejszości – J.T.] musi posiadać stanowczo określoną górną granicę”<sup>372</sup>. Jak wyjaśniał szef propagandy Legionu: „O obywatelstwie polskim [...] można mówić tylko wówczas, gdy ma się [...] gwarancję, że dana [...] jednostka [...] pracuje dla dobra polskiej rzeczywistości w imię rozwoju polskich ideałów”<sup>373</sup>. Choć nierzadkie były np. głosy pojednawcze wobec Ukraińców, to jednak zarazem postulowano, by: „Wzmocnić żywioł polski na Kresach Wschodnich drogą osadnictwa”<sup>374</sup>.

Najsilniej jednak nacjonalizm młodolegionistów uderzał w mniejszość żydowską. Na łamach młodolegionowej prasy wciąż jeszcze znaleźć można było teksty biorące Żydów w obronę czy uznające możliwość ich asymilacji. Choć jednak młodolegioniści deklarowali, że nie są „ani anty, ani filosemitami”, to często powtarzali standardowy zestaw antysemickich argumentów, oskarżając Żydów o pasożytnictwo ekonomiczne i „rozluźnienie obyczajów przez swą bezsprzeczną niższość etniczną”<sup>375</sup>. Uważali, że „Żydzi jako masa nie są materiałem państwowo-twórczym. Proces asymilacji wiąże tylko jednostki z rzeczywistością polską [...]. Ogromna reszta pasożytuje [...]. Z tem pasożytnictwem trzeba walczyć planowo, systematycznie i stanowczo”<sup>376</sup>. Różnica między nimi i narodowcami polegała jedynie na kwestii środków. Zdaniem L. Stachórskiego „są dwa środki realizacji [tego celu – J.T.]: bicie żydów [...] i upaństwowienie

<sup>369</sup> Znalazło ono odbicie w postulatcie autarkizacji polskiej gospodarki, gdyż – jak uzasadniano – na handlu międzynarodowym korzystają wielkie mocarstwa. S. SIEDLECKI: *Panaceum wymiany międzynarodowej czy autarkja?* PP 1935, nr 2.

<sup>370</sup> W. ZAGÓRSKI: *Celu nie wygadamy, ani nie wyhandlujemy*. PP 1933, nr 4.

<sup>371</sup> *Nieugięty bojownik*. PP 1935, nr 5.

<sup>372</sup> T. CHOROMAŃSKI: *Legjon Młodych na tle...*; J. SOBOŃ: *Patryotyzm*. PP 1934, nr 48.

<sup>373</sup> T. CHOROMAŃSKI: *Legjon Młodych na tle...*

<sup>374</sup> *Zjazd Okręgowy w Krakowie...*; zob. też *Zjazd Okręgowy w Słonimie...*; zob. A. KAWAŁKOWSKI: *Problem ukraiński*. PP 1933, nr 2; B.D.: *Na zachmurzonym horyzoncie*. PP 1933, nr 5; B. DEBIŃSKI: *Pałca sprawa*. PP 1933, nr 10; J. RADZIWIŃSKI: *Problem młodzieży polskiej i ukraińskiej*. PP 1935, nr 12.

<sup>375</sup> L. STACHÓRSKI: *Żydzi*. PP 1934, nr 9; J. KOWNACKI: *Kwestja żydowska*. PP 1935, nr 3; R. GEZKE: *Kwestja żydowska*. PP 1935, nr 6; K.C. SZYMI: *Łódzka Louisiana*. PP 1935, nr 13; W. WARSZAWSKI: *Rasizm ograniczony*. PP 1934, nr 51–52; W.W.: *Odpowiedź na zapytanie*. PP 1935, nr 4.

<sup>376</sup> T. CHOROMAŃSKI: *Legjon Młodych na tle...* Jeszcze silniejsze nastroje antysemickie panowały w dysydenckich odpryskach, takich jak Grupa Narodowo-Państwowa. AAN, ZDU, sygn. 17, k. 5–6.

życia gospodarczego” – uważano, że to drugie rozwiązanie skuteczniej wypchnie Żydów z Polski<sup>377</sup>.

Według Moniki Natkowskiej młodolegionistów w 1932 r. solidaryzowali się z antyżydowskimi postulatami studentów, kolportowali ulotki antysemitki, popierali *numerus clausus*, nie przyjmowali Żydów w swe szeregi, głosili: „[...] doceniamy niebezpieczeństwo niewłaściwego układu narodowościowego w szeregach inteligencji [...], ale pragniemy temu [...] przeciwdziałać metodami kulturalnymi”<sup>378</sup>. Zjazd Okręgowy Legionu Młodych w Krakowie w 1933 r. wypowiedział się za emigracją Żydów. Przeciw Żydom wystąpił też rok później zjazd w Poznaniu. Lokalne organizacje domagały się „zerwania wszelkich stosunków z mniejszością żydowską i wykluczenia żydów z organizacji”<sup>379</sup>. W „Buncie Młodych” pisano, że Legion Młodych i Młodzież Wszechpolska „licytują się w nacjonalizmie, obie, jak się zdarzy, biją Żydów”<sup>380</sup>. Rzeczywiście, Legion reklamując swój „antysemityzm czynu”, zarzucał endekom niekonsekwencję („Konsekwentny katolik nie może być antysemitą”) i koniunkturalizm (antysemityzm jako środek „dla otumanienia słowiańskiego, polskiego ludu”)<sup>381</sup>.

Próbą wyjścia ze sprzeczności między antysemitycznymi nastrojami dołów organizacyjnych a lojalnością wobec ówczesnej polityki państwa było poparcie przez Legion syjonizmu. L. Stachórski ogłosił: „Jedynym słusznym [...] rozwiązaniem kwestji żydowskiej [...] jest emigracja wszystkich żydów do Palestyny”, dlatego Legion Młodych chciał pomóc nacjonalistom żydowskim w stworzeniu własnego państwa<sup>382</sup>. W ten sposób miało się zrealizować „sprzymierzenie sił państwowo-twórczych polsko-żydowskich”<sup>383</sup>.

Nacjonalizm państwowy wiązał się z entuzjastycznym poparciem dla postulatów ekspansji. L. Stachórski deklarował: „Chcemy z Rzeczypospolitej uczynić wielkie mocarstwo przez zjednoczenie z Nią wszystkich ziem słusznie jej należnych!”, zaliczając do nich Litwę, Śląsk Cieszyński i „południowe stoki Tatr”<sup>384</sup>. Domagano

<sup>377</sup> L. STACHÓRSKI: *Żydzi* [c.d.], PP 1934, nr 10.

<sup>378</sup> M. NATKOWSKA: *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa 1999, s. 15, 21; por. *Odezwa Legionu Młodych*. MNi, nr 1101: 1931.

<sup>379</sup> AAN, MSW, sygn. 857, k. 84, 54–55; *Zjazd Okręgowy w Krakowie...*; L. STACHÓRSKI: *Żydzi* [c.d.]...

<sup>380</sup> *Zamiary...*, s. 27.

<sup>381</sup> F.W.S.: *Dziwaczna ideologia*. RM 1933, nr 1. Zdaniem Leona Stachórskiego: „Gdyby u nas zamiast żydów było tyleż Arabów, to endecy na pewno [...] robiliby rozruchy antyarabskie”. L. STACHÓRSKI: *Żydzi...*; por. *Zamiary...*, s. 44.

<sup>382</sup> L. STACHÓRSKI: *Żydzi* [c.d.]...; IDEM: *Jeszcze w sprawie żydowskiej*. PP 1934, nr 13.

<sup>383</sup> *U progu żydowskiego jutra*. PP 1933, nr 4. Antysemityzmowi ulegał nawet Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej – Ksawery Pruszyński pisał, że ZPMD „skojarzył [...] zasadę demokracji ze skrajnym antysemityzmem”. K. PRUSZYŃSKI: *Kampanja młodych 1926–1934*. PzM 1935, nr 48; por. M. NATKOWSKA: *Numerus clausus...*, s. 123.

<sup>384</sup> L. STACHÓRSKI: „*Przeciw wiatrowi*”. RM 1934, nr 4.

się też rewizji granicy z Niemcami – Rzesza traktowana była zresztą jako główny wróg Rzeczypospolitej. Głęboką antypatią darzono również Czechosłowację. Mocarstwowa pozycja Polski miała się manifestować poprzez stworzenie Bloku Państw Bałtyckich oraz Bloku Państw Słowiańskich, a także poprzez ekspansję kolonialną<sup>385</sup>.

Jednym z najważniejszych wyróżników ideologii Legionu był wojowniczy antyklerykalizm<sup>386</sup>. Niechęć do katolicyzmu częściowo wynikała z radykalizmu społecznego – Kościół postrzegano jako sojusznika reakcji i fundament „kleru-kapitalistycznego ustroju” (charakterystyczna była tu odezwa Komendy Obwodu LM w Tomaszowie Lubelskim, głosząca: „[...] walczyliśmy [...] z tymi, którzy pod płaszczykiem wzniosłej idei Chrystusowej uprawiają wyzysk naiwnej biedoty”)<sup>387</sup>. Antyklerykalizm motywowany był także nacjonalizmem<sup>388</sup>. Systematycznie podkreślano rozbieżność między interesami Kościoła a polską racją stanu, domagając się twardo, by stawiać „Interes Państwa Polskiego ponad interesem Watykanu”<sup>389</sup>. Żądano „zniesienia szkodliwego i nieuzasadnionego suprematu Państwa Watykańskiego nad Państwem Polskim”<sup>390</sup>. Krytykowano „zgubne wpływy kleru” na państwo oraz „apaństwowe lub antypaństwowe” nastawienie duchowieństwa. Części kleru zarzucano, że „jest bardziej rzymską niż polską”, a jej działalność „nie daje się pogodzić z podstawowymi założeniami polskiej racji stanu”<sup>391</sup>. Karol Cz. Szymonowicz posuwał się do odmawiania swym katolickim

<sup>385</sup> *Zjazd Okręgowy w Toruniu*. PP 1933, nr 16; W.Z.: *Górny-Śląsk!!!* PP 1933, nr 5; *Manifestacje antyniemieckie Legionu Młodych*. PP 1933, nr 9; B. DĘBIŃSKI: *Polityka zagraniczna*. PP 1933, nr 14; *Bezkarność rozzuchwaliła Niemców*. PP 1933, nr 27; S. SROKOWSKI: *Dzisiejsza rola Prus Wschodnich jako bastjonu ewentualnych podbojów niemieckich*. PP 1933, nr 40; R.K.: *Nowe argumenty Niemiec*. PP 1935, nr 4; K. ZEMKE: *Niemcy a sprawa polskiego Pomorza i Prus Wschodnich*. RM 1934, nr 2; IDEM: *Prawdziwe oblicze naszych sąsiadów z Zachodu*. RM 1934, nr 3; *Bojkot Niemczyzny*. PP 1933, nr 13; *Znamienna odezwa*. PP 1935, nr 1; *Bojkot przemysłu czeskiego*. PP 1935, nr 4; S.: *Niepoczytalność prasy czeskiej*. PP 1935, nr 8; W. ŁUKASZEWICZ: *Ataki czeskie na Legion Młodych*. PP 1935, nr 10; *Zjazd Okręgowy w Krakowie...*; *Ku polskim kolonjom*. PP 1933, nr 23; B. MIELCZAREK: *Znaczenie kolonij dla Polski*. PP 1933, nr 41.

<sup>386</sup> Zwracały na to uwagę urzędowe sprawozdania. AAN, MSW, sygn. 857, k. 55, 85. Intensywność ataków nasuwa spostrzeżenie, że dla LM „kler” odgrywał taką samą rolę, jak dla endeków Żydzi.

<sup>387</sup> AAN, ZDU, sygn. 17, k. 7–8; J. TABOR: *Problem bezrobocia i nędzy społecznej*. RM 1934, nr 4.

<sup>388</sup> Przyznawał to jeden z publicystów, piszący: „Tak polityczny, jak i socjalny punkt widzenia każe nam walczyć i o wyzwolenie Polski z pęt klerykalizmu”. A. JAMIŃSKI: *To czego nie można zlikwidować*. PP 1935, nr 7.

<sup>389</sup> K. MOCZARSKI: *Po skandalu paryskim*. PP 1933, nr 8; J. LASSOTA: *Dość koncepcji „przedmura”*. PP 1933, nr 12; J. DUCHNOWSKI: *Kościół a Państwo (5)*. PP 1935, nr 6; IDEM: *Dlaczego Watykan popiera wrogów Polski*. PP 1933, nr 25; K. ZEMKE: *Kler a germanizacja Prus Wschodnich*. RM 1934, nr 1; *Pod Okupacją Rzymu*. PP 1933, nr 29.

<sup>390</sup> S.J.K.: *Na froncie walki*. „Pro Christo” 1934, nr 3.

<sup>391</sup> AAN, MSW, sygn. 857, k. 9; J. DUCHNOWSKI: *Kościół a Państwo*. PP 1935, nr 1; IDEM: *Kościół a Państwo (3)*. PP 1935, nr 4.

przeciwnikom miana Polaka! Dla publicysty „Ruchu Młodolegionowego” chrześcijaństwo było „dzieckiem żydostwa”<sup>392</sup>.

Rozwiązaniem tego stanu rzeczy miała być jednak nie laicyzacja, ale podporządkowanie Kościoła państwu. Postulowano zatem: „a) usunięcie bezpośredniego wpływu papieża na wewnętrzne stosunki hierarchji kościelnej w Polsce; b) zwiększenie wpływu rządu polskiego na obsadzenie stanowisk duchownych; c) wprowadzenie czynnika państwowego w wychowaniu duchowieństwa; d) [...] uniemożliwienie wykorzystywania przezeń uczuć religijnych mas [...] dla własnego interesu”<sup>393</sup>.

Antyklerykalizm ulegał jednak złagodzeniu. Prawicowi dysydenci w Legionie protestowali przeciw „ciągłym, bezzasadnym napaściom na religię i Kościół” i szarganiu uczuć religijnych<sup>394</sup>. Szef propagandy Legionu Młodych T. Choromański zmuszony był uznać „głęboko wrośnięty w tradycje Narodu Polskiego pierwiastek religijny” oraz „wielkie znaczenie roli wychowawczej czynnika religijnego”<sup>395</sup>. Jan Duchnowski zastrzegał się: „[...] nie walczymy z religią czy kościołem, jako instytucją ustanowioną przez Chrystusa dla krzewienia wiary”<sup>396</sup>. Komendant Główny Legionu W. Bielski odciął się od antyklerykalizmu<sup>397</sup>.

Konflikt z religią wynikał też z deklarowanej walki z „ciemnotą i kołtuństwem”, ta zaś była refleksem modernizatorskiego charakteru ideologii Legionu Młodych. Młodolegioniści przekonywali np., że kolektywizm ich programu jest zdeterminowany przez rozwój techniki: „Koncepcja gospodarczego ustroju kolektywnego tkwi [...] w nowych warunkach [...] tworzonych przez technikę”<sup>398</sup>. Wiązał się z tym postulat stworzenia „nowego człowieka”, „człowieka uspołecznionego”<sup>399</sup>. Awangardą przemian miała być, oczywiście, cechująca się maksymalizmem i bezkompromisowością młodzież, „bujna

<sup>392</sup> F.W.S.: *Dziwaczna ideologia...*; K. SZYMONOWICZ: *W dymach...*

<sup>393</sup> J. DUCHNOWSKI: *Kościół a Państwo* (10). PP 1935, nr 11; por. K. MOCZARSKI: *Po skandalu...*

<sup>394</sup> AAN, ZDU, sygn. 17, k. 5–6.

<sup>395</sup> T. CHOROMAŃSKI: *Co to jest Legjon Młodych...*

<sup>396</sup> J. DUCHNOWSKI: *Kościół a Państwo...*

<sup>397</sup> *Co piszą młodzi?...*

<sup>398</sup> *Technika i społeczeństwo*. PP 1933, nr 3; zob. też F. PARECKI: *Cztery lata...*; zob. Z. MAJEWSKA-ZAGÓRSKA: *Rodzina pod znakiem zapytania*. PP 1933, nr 3; EADEM: *Kobieta i Moralność w Państwie Pracy*. PP 1934, nr 2; L. STACHÓRSKI: *Kobieta i mężczyzna*. PP 1933, nr 4; NITA: *Kobieta wczoraj a dziś*. RM 1934, nr 5; W. WYSOCKI: *Ci, którzy czynią z kobiet niewolnice*. RM 1934, nr 6. W tym kontekście należy postrzegać publicystykę przyszłego kolaboranta Feliksa Burdeckiego, wówczas związanego jeszcze z Polskim Związkiem Myśli Wolnej. F. BURDECKI: *Apologia techniki*. PP 1933, nr 42; IDEM: *Na drodze do gospodarki planowej i nowego ustroju*. PP 1933, nr 13; IDEM: *Król Midas*. PP 1933, nr 32; „*Myśl Wolna*” w niewoli międzynarodówek. PP 1933, nr 20.

<sup>399</sup> K. SZYMONOWICZ: *W dymach...*; J. KWOCZYŃSKI: *Kryzys rodziny współczesnej*. PP 1933, nr 27.

młodość, [...] łamiąca wszelkie przeszkody<sup>400</sup>. Młodolegioniści pisali: „Uważamy się za pokolenie przełomowe<sup>401</sup>. Legion koncentrował swe działania na młodym pokoleniu, w jego imieniu domagając się: „PRACY I MIEJSCA DLA MŁODYCH<sup>402</sup>”.

Dynamizm młodzieży miał się wyrażać również w apoteozie walki. Kult armii („Polski nie obronimy uchwałą, ani rezolucją – tylko karabinem”) wynikał nie tyle z niepodległościowego sentymentalizmu, ile z Heraklitowej wizji rzeczywistości jako wiecznej wojny<sup>403</sup>. Otwarcie pogardzano „humanitaryzmem bez [...] odpowiedzialności<sup>404</sup>. „Chcemy Czynu!” – wołał Anatol Jamiński, a Leon Stachórski wychwalał „ducha walki<sup>405</sup>. Stanisław Brodacki pisał o członkach Legionu jako o „Żołnierzach Potęgi Państwa”, którzy podlegają „wojennym prawom dyscypliny, hierarchji i odpowiedzialności<sup>406</sup>. Wojowniczość była nie tylko deklarowana, ale także praktykowana w licznych starciach z przeciwnikami politycznymi. „Na pałkę odpowiadamy pałką” – przestrzegał działacz LM<sup>407</sup>.

Młodolegioniści deklarowali, że „dążą do szybkiej i gruntownej przebudowy podstaw życia, nie wahając się burzyć [...] form istniejących”, jednak ich stosunek do rewolucji pozostawał ambiwalentny<sup>408</sup>. Mimo stosowania rewolucyjnej frazeologii chętniej odwoływano się do metod ewolucyjnych (mówiąc ściślej – miał to być „przewrót odbyty pod auspicjami Państwa<sup>409</sup>”). Wynikało to – jak się zdaje – ze specyficznego składu członkowskiego Legionu, zasilanego przez element oportunistyczny (świadome tego faktu kierownictwo samo zresztą przestrzegało przed karierowiczami). Jeden z publicystów „Państwa Pracy” wyznał z rozbijającą szczerością: „Idzie o normalny proces przenikania młodszego elementu do komórek organizmu państwowego<sup>410</sup>”. Preferowano zatem karierę, nie zaś rewolucję.

<sup>400</sup> Aktywny członek Legionu Młodych. PP 1933, nr 27; P. BORKOWSKI: *Klawjatura...*

<sup>401</sup> IDEM: *Ideologia, program...*

<sup>402</sup> W. WARSZAWSKI: *Spojrzenie w dal...*; P. ZIELIŃSKI: *Po co idziemy...*; J. BURIAK: *Legion Młodych...*

<sup>403</sup> Hasło z: PP 1933, nr 25; por. S. KRZYŻANOWSKI: *Obrona państwa*. PP 1933, nr 2; J. GARAS: *Ku potędze państwa*. RM 1934, nr 1.

<sup>404</sup> H. DOMIŃSKI: *Walka o kulturę proletarjacką*. PP 1933, nr 30.

<sup>405</sup> A. JAMIŃSKI: *To czego nie można zlikwidować...*; L. STACHÓRSKI: *19. III. 1932 – 3. V. 1933...*

<sup>406</sup> S. BRODACKI: *Tradycja legionowa*. PP 1935, nr 12.

<sup>407</sup> W. ŁUKASZEWICZ: *My...*; por. AAN, ZDU, sygn. 17, k. 1; *Wypadki we Lwowie*. PP 1935, nr 4; *Następcy Franciszka Sieczki...*

<sup>408</sup> P. BORKOWSKI: *Radykalizm*. PP 1933, nr 37.

<sup>409</sup> A. TOM.: *Przewrót a rewolucja...*; KABE.: *Metoda przebudowy ustroju*. PP 1933, nr 28; K. SURAŁA: *Metoda rewolucji*. PP 1933, nr 40; W. ŁUKASZEWICZ: *My...*

<sup>410</sup> A. SOSNOWSKI: *„Życie zaczyna się po czterdziestce”*. PP 1935, nr 5; por. hasło z: PP 1934, nr 2.



## 7.2.2.5

## Narodowy kolektywizm Jana Stachniuka

W tym samym nacjonalbolszewickim kierunku szła refleksja Jana Stachniuka. Pochodził on z polsko-ukraińskiej robotniczej rodziny, co – jak można przypuszczać – wywarło wpływ na jego światopogląd. W 1927 r. rozpoczął studia na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, gdzie zaangażował się w działalność polityczną na lewym, syndykalistycznym skrzydle Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej<sup>411</sup>.

W 1933 r. ZPMD opublikował jego pracę *Kolektywizm a naród*. Na pozór był to manifest swoistego nacjonalizmu proletariackiego, faktycznie wyłożona tu została ideologia forsownej modernizacji, dla której zarówno socjalizm, jak i nacjonalizm były narzędziami mobilizacji mas. Punkt wyjścia stanowiło utożsamienie kolektywizmu z nowoczesnością – J. Stachniuk wyprowadzał prymat zbiorowości z przemysłowej dyscypliny i pracy zespołowej („Kolektywizm tkwi genetycznie w industrializmie”). Jego zdaniem kolektywna gospodarka planowa jest użytecznym instrumentem „wielkiego skoku” zwłaszcza w krajach zacofanych. Głosił więc konieczność powołania Centralnego Organu Dyspozycyjnego, który rozporządza siłami wytwórczymi narodu i „planowo kieruje celem uzyskania efektów produkcyjnych w skali ogólnospołecznej”<sup>412</sup>.

Uważał jednak, że reformy typu formalno-instytucjonalnego (tj. uspołecznienie środków produkcji i planowanie centralne) nie wystarczą, gdyż decydujący jest moment psychiczny. „Kolektywizm jest w pierwszym rzędzie zagadnieniem moralnym”, gdyż: „Nie do pogodzenia są kolektywizowane siły wytwórcze, [...] i indywidualnie dysponowana [...] praca, traktowana w dodatku przez jej właścicieli towarowo”. Główną przeszkodą dla urzeczywistnienia efektywnej gospodarki kolektywnej był – w jego opinii – indywidualistyczny konsumpcjonizm („ideologia stopy życiowej”). By kolektywistyczny ustrój społeczno-gospodarczy sprawnie funkcjonował, niezbędna miała być „całkowita przemiana psychologii społeczeństwa”, prowadząca do stanu, „w którymby jednostka zatraciła swą odrębną fizjognomię”. J. Stachniuk pisał: „Grupa w tym wypadku nie jest przypadkową sumą jednostek, lecz jednolitym stopem psychochemicznym, w którym pod względem jednolitego reagowania [...] nie podobna dostrzec odosobnionych jednostek. [...] jednostki na zewnątrz są tylko jej organami”. Z entuzjazmem porównywał takie społeczeństwo do „społeczności mrówek lub termitów”<sup>413</sup>.

<sup>411</sup> Szerzej: J. TOMASIEWICZ: *Leben ist Kampf. Jan Stachniuk (1905–1963) und die Gruppe Zadruga*. „Junges Forum” 1990–1991, Nr. 3–4. Artykuł został napisany na podstawie maszynopisu niepublikowanej pracy A. WACYKA: *Jan Stachniuk 1905–1963 – życie i dzieło*. T. 1. Wrocław 1976. Por. B. GROTT: *Religia, cywilizacja, rozwój: wokół idei Jana Stachniuka*. Kraków 2003, s. 24–26.

<sup>412</sup> J. STACHNIUK: *Kolektywizm a naród*. <http://toporzel.republika.pl/teksty/kolpol.html> [data dostępu: 21 III 2010].

<sup>413</sup> Ibidem.

Osiągnąć taki stan rzeczy można było tylko dzięki „instynktowi gromadnemu”, nazwanemu „entuzjazmem kolektywnym”, odwołującemu się do irracjonalnej strony natury ludzkiej (J. Stachniuk opisywał to jako „ustawiczny niepokój, ciągle dążenie do wyładowania sił, do twórczego zaznaczenia się w bytowaniu społeczeństwa, w prześciganiu samego siebie w tworzeniu nowych wartości”). Autor *Kolektywizmu* poszukiwał zbiorowości będącej najlepszym nośnikiem „entuzjazmu kolektywnego”. Mógł być taką zbiorowością proletariats jako klasa, która wyznaje „Ideały władztwa nad naturą i ideały produktywności”. Proletariat winien jednak być zamknięty w narodowych ramach – J. Stachniuk zwracał uwagę na „brak wspólnoty ekonomicznej wśród klas robotniczych” ze względu na fakt, że „system imperjalizmu, czyli t. zw. nadwartości międzynarodowej”, dzieli narody na wyzyskiwane i wyzyskujące. J. Stachniuk dochodził więc do wniosku: „Siła uczuć patriotycznych jest materialem pierwszorzędym na ukształtowanie się entuzjazmu kolektywnego w nowym ustroju”, a zatem: „Naród jest podstawą nowej budowy ustroju kolektywnego”<sup>414</sup>. Warto wszakże zwrócić uwagę na to, że ta wspólnota nie była traktowana jako cel najwyższy, ale uznawano ją za narzędzie umożliwiające osiągnięcie celu, jaki stanowiła modernizacja rozumiana jako wyężona twórczość!

Naród mógł stać się środowiskiem „entuzjazmu kolektywnego” pod warunkiem zerwania z tradycją i proletaryzacji. „Naród musi się stać tworem bezklasowym” – przekonywał J. Stachniuk – „Usunięcie w narodzie podziału na klasy powoduje, iż [...] naród przybierze postać jednolitego kolektywu. [...] Kolektywizm usuwa z życia grupy narodowej bolesną drzazgę – indywidualizm gospodarczy, przez co poczucie wspólnoty spotężnieje niesłychanie. Płomienny patriotyzm, wybuchający w ważnych dla narodu chwilach, straci charakter sporadyczny, przekształcając się w trwały entuzjazm kolektywny, ogarniający bez reszty świadomość i uczucie jednostek w skład narodu wchodzących”. I konkludował: „AWANGARDĄ NARODU JEST JEGO KLASA ROBOTNICZA!”<sup>415</sup>.

Ideologia tu wyłożona miała charakter nacjonalbolszewicki – komunizm sowiecki prezentowano jako formę kolektywizmu narodowego<sup>416</sup>. Z tą pozytywną (choć nie bezkrytyczną) opinią ostro kontrastowała krytyka faszystów jako ruchu *de facto* konserwującego kapitalizm (jak to określił J. Stachniuk: „[...] reakcja drobnego przedsiębiorcy przeciw wielkiemu kapitaliście”)<sup>417</sup>. Jeszcze mocniejszymi słowami potępiono polski nacjonalizm, który „sprzął się z najbardziej wżetecznymi

<sup>414</sup> Ibidem.

<sup>415</sup> Ibidem.

<sup>416</sup> Por. J. TOMASIEWICZ: *Nowe idee dla Nowej Ery? Między anarchizmem a faszyzmem*. Pyskowie 2000, rozdz. *Jan Stachniuk – nazista czy narodowy bolszewik?*

<sup>417</sup> J. STACHNIUK: *Kolektywizm...* „Faszyzm jest przyspieszonym rozwojem w kierunku dostosowania do siebie nowych form gospodarki »późnego« kapitalizmu i organizacji społeczeństwa”. Jan Stachniuk uważał, że faszyzm nie dokona rewolucji, bo „awangardą narodu jest jego klasa robotnicza”.

elementami, z najprzeróżliwszym kołtuństwem moralnym, gniewdzącym się w zatraconych zakamarkach organizmu społecznego z czarną mafią klerykalizmu i dewoterją tabetycznych, zwapniałych mózgów<sup>418</sup>.

Zbieżne z faszyzmem były jednak niemaskowana brutalność, wojowniczość i agresja. J. Stachniuk wierzył, że „każdy postęp okupuje się ofiarami”, dlatego: „System kolektywny [...] musi rozwijać się w warunkach żywego antagonizmu i walki”. Z tego powodu z pogardą odrzucał „dekadenczką kulturę szczytów burżuazyjnych, uległych rozkładowi”, czyli „ckliwy [...] pacyfizm, feminizm, sentymentalizm społeczny, humanitaryzm, no i paniczny lęk przed każdym objawem walki”. W jego koncepcji walka stanowiła istotę życia. Pisał: „Dla wzbudzenia ducha jedności, ofiarności, bohaterstwa, gotowości do czynu, walka jest kuźnicą niezastąpioną i prawdopodobnie jedyłą. Walka jest kamieniem probierczym ukochań i nienawiści. Ukochawszy dobro nie można nie nienawidzić zła. [...] W walce dokumentuje się szczerłość uczuć i ich siła<sup>419</sup>. Najwięcej zbieżności dostrzec tu można z równoległym rozwijającym się „nacjonalizmem proletariackim” Ernsta Jüngera<sup>420</sup>.

#### 7.2.2.6

##### „Republika gospodarcza” Związku Naprawy Rzeczypospolitej

Umiarkowaną lewicę w obozie sanacji reprezentował **ruch zetowy**. Zorganizowany w konspiracyjny Związek Patriotyczny na zewnątrz występował pod różnymi postaciami: Związek Młodej Polski i Związek Rad Ludowych, od 1926 r. Związek Naprawy Rzeczypospolitej, wreszcie Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast. Na czele „Naprawy” stali: Kazimierz Wyszyński (uważany za „papieża” ruchu), Z. Lechnicki, Wiktor Przedpełski, Kazimierz Kierzkowski<sup>421</sup>. Warto zwrócić uwagę na to, że ZNR oparty był na „zasadach elitarno-demokratycznych” i „żołnierskim zdyscyplinowaniu” (w „Przełomie” w 1928 r. pisano, że ZNR ma strukturę „hie-

<sup>418</sup> Ibidem.

<sup>419</sup> Ibidem.

<sup>420</sup> Por. E. JÜNGER: *Publicystyka polityczna 1919–1936*. Kraków 2007, *passim*.

<sup>421</sup> J. BEŁCIKOWSKI: *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1923, s. 74–75; A. BEŁCIKOWSKA: *Stronnictwa...*, s. 777–789, 793–803; T. SELIMOWSKI: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1930, s. 30–31; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 78–82. Spośród działaczy wymienić należy też Stanisława Paprockiego, Stanisława Bukowieckiego, gen. Gustawa Orlicza-Dreszera, Izydora Brejskiego, A. Peretiatkowicza, Olgierda Górkę, Leona Kozłowskiego, J. Husarskiego, R. Tomczaka. J. BABIŃSKI: *Geografia polityczna w Polsce A.D. 1937*. Warszawa 1937, s. 6–11; W.T. DRYMMER: *W służbie...*, s. 193–194; J. BORKOWSKI: *Naprawiacze w latach 1926–1935*. DN 1985, T. 2.

rarchiczną i quasi-wojskową”<sup>422</sup>). Cechą charakterystyczną działania zetowców było wykorzystywanie jako swego awatara organizacji społecznych: Towarzystwa Straży Kresowej, Związku Obrony Kresów Zachodnich, Generalnej Federacji Pracy (później Związku Związków Zawodowych), Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”, Organizacji Młodzieży Narodowej (następnie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej). Zetowcy próbowali też oddziaływać na inne ugrupowania polityczne, np. na Narodową Partię Robotniczą (potem NPR-Lewicę)<sup>423</sup>.

Ruch zetowy wyewoluował z endecji i dlatego można go zaklasyfikować jako lewicę nacjonalistyczną – alternatywny do endeckiego wariantu nacjonalizmu. Pod względem politycznym „Naprawa” pozostawała jednak częścią obozu sanacyjnego. Zdaniem Kazimierza Zakrzewskiego: „Rewolucja majowa obaliła rządy oligarchji, rozwijającej się na gruncie ustroju parlamentarno-demokratycznego”<sup>424</sup>; miał on nadzieję, że dzięki temu otworzy się możliwości ustanowienia nowego ładu ustrojowego. Oczywiście, nie oznaczało to wyrzeczenia się własnej tożsamości. „Naprawa” pozostawała w konflikcie z konserwatystami, „pułkownikom” zarzucała brak programu<sup>425</sup>. W 1933 r. Kazimierz Kierzkowski (jeden z przywódców Związku Strzeleckiego) próbował stworzyć nową partię polityczną, „opartą na nowym wyznaniu idei Marszałka Piłsudskiego, a przeciwstawieniu jej koszlawemu obozowi BBWR”<sup>426</sup>. Co ciekawe, K. Kierzkowski krytykował BBWR z pozycji prawicowych, wypowiadając się przeciw uleganiu przez Blok „wschodnim [proradzieckim – J.T.] »principiom« i filosemickim sympatiom”<sup>427</sup>.

Zetowcy dokonali, zrywając z endecją, głębokiej rewizji ideologii narodowej poprzez zespolenie jej z pierwiastkiem państwowym. Już program Związku Rad Ludowych z czerwca 1922 r. proklamował syntezę narodo-państwową: „Naród jest najistotniejszą i najbardziej trwałą formą życia zbiorowego. Państwo jest najpotężniejszą formą organizacji sił narodowych i głównym narzędziem politycznego działania Narodu. Osiągnięcie celów polityki państwowej możliwe jest tylko przy udziale wszystkich sił twórczych Narodu”<sup>428</sup>. Rzutowało to na

<sup>422</sup> J. BORKOWSKI: *Naprawiacze...*

<sup>423</sup> Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZĘPA: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa–Poznań 1980, s. 143, 209; *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*. Red. L. KIESZCZYŃSKI, M. KORNILUK. Warszawa 1980, T. 2/1, s. 366–368; S. AJZNER: *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*. Warszawa 1979, s., 24–28; W.T. DRYMMER: *W służbie...*, s. 193–194; *ZET w walce o niepodległość...*, s. 369–392; P. WAINGERTNER: „*Naprawa*”..., s. 18–24. Do organizacji pod wpływem Zet należały też Związek Strzelecki, Centralny Związek Osadników i Związek Powstańców Śląskich. Ibidem.

<sup>424</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 130, też s. 34, 56, 136.

<sup>425</sup> P. WAINGERTNER: „*Naprawa*”..., s. 102. Co ciekawe, do taktycznego współdziałania z pułkownikami skłonna była syndykalistyczna lewica ZNR – zapewne na gruncie antyparlamentaryzmu. Ibidem, s. 96.

<sup>426</sup> A. CHOJNOWSKI: *Piłsudczycy...*, s. 212.

<sup>427</sup> Ibidem, s. 212.

<sup>428</sup> D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 155.

rozumienie pojęcia narodu. Stanisław Bukowiecki uznawał: „[...] naród polski [...] nie w znaczeniu etnicznym [...], ale [...] prawno-politycznym, t.j. naród pojęty jako zbiorowość obywateli państwa”<sup>429</sup>. Z tych pozycji „Naprawa” występowała przeciw „nacjonalizmowi dnia wczorajszego” – pisano, że „prawdziwy nacjonalizm wymaga czegoś więcej aniżeli egoizmu, wymaga jeszcze poczucia wielkiej idei i płynącej stąd siły moralnej”<sup>430</sup>.

Zet pozostawał wierny idei mocarstwowości Polski, głosząc koncepcję bloku środkowo-europejskiego, która skierowana była przede wszystkim przeciw Niemcom<sup>431</sup>. Zetowcy (K. Kierski, B. Srocki, R. Lutman) odegrali czołową rolę w Związku Obrony Kresów Zachodnich i „Strażnicy Zachodniej”. Reprezentowali tam skrzydło radykalne, nie tylko domagając się rewindykacji „kresów niewyzwolonych” (Stefan Szwedowski przyznawał, że: „Wywalczone przez nas granice [zachodnie – J.T.] nie zadowolają naszych aspiracji narodowych”), ale też ujmując konflikt z Niemcami w kategoriach zmagania słowiańsko-germańskich<sup>432</sup>.

Zetowa lewica wypracowała koncepcję narodu odmienną zarówno od nacjonalizmu etnicznego endecji, jak i od nacjonalizmu państwowego piłsudczyków. K. Zakrzewski twierdził, że: „Naród to organizacja twórczości, [...] to organizacja ciągłości w pracy dziejowej”, ostro odróżniając „naród jutra” („zespół pracowników”) od „narodu wczoraj”, czyli od „masy ludzi będących konsumentami haseł patriotycznych”<sup>433</sup>. Podkreślał: „Jedność narodowa to jedność pracy w narodzie, solidarność czynników twórczych, których wysiłki stanowią fragmenty narodowej służby dziejowej”<sup>434</sup>. Z tej produktywistycznej koncepcji narodu wynikało, że różnice etniczne są drugorzędne, a mniejszości narodowych

<sup>429</sup> S. BUKOWIECKI: *Przed rewizją konstytucji*. Warszawa 1928, s. 5.

<sup>430</sup> B. STOCZEWSKA: *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej*. „Studia Nauk Politycznych” 1988, nr 5.

<sup>431</sup> A. KOSICKA-PAJEWSKA: *Polska między Rosją a Niemcami. Koncepcje polityczne Adolfa Bocheńskiego*. Poznań 1992, s. 38; P. OLSTOWSKI: *Generał...*, s. 302; por. W.R.: *List z Górnośląska*. „Przełom” 1926, nr 5; M.K.: *W nowej szacie*. „Przełom” 1926, nr 20. Charakterystyczne, że w 1919 r. zetowcy z Towarzystwa Straży Kresowej domagali się najazdu na Litwę i ustanowienia granicy na Dnieprze. J. BORKOWSKI: *Zetowcy w Polsce międzywojennej*. „Pokolenia” 1979, nr 4.

<sup>432</sup> *Pamiętnik II-go Walnego Zjazdu Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie dnia 17 i 18 listopada 1928 r.* Poznań 1929, s. 44; por. T. NODZYŃSKI: „Strażnica Zachodnia” 1922–1939. *Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*. Zielona Góra 1997, s. 34, 36–38, 83, 94, 103–105, 156.

<sup>433</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Naród wytwórców*. „Przełom” 1926, nr 22. Charakterystyczne, że bronił „burżuazji produkcyjnej” przed „symbiozą plutokracji i [...] ochlokracji” uosabianej przez „banki i kasy chorych”. IDEM: *Od Lenina do Hitlera*. Warszawa 1931, s. 27–28. Badacze o orientacji ultralewicowej taki „produktywizm” (*producerism*) utożsamiają ze skrajną prawicą. *The Producerist Narrative in Repressive Right Wing Populism*. <http://www.publiceye.org/tooclose/producerism.html> [data dostępu: 9 IX 2011].

<sup>434</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Naród...*; por. „Dzieje Narodu, są to bowiem dzieje pracy w Narodzie [...]”. IDEM: *Filozofia...*, s. 28.

nie można wykluczyć z życia politycznego. To z kolei obligowało naprawiaczy do tolerancji wobec mniejszości narodowych<sup>435</sup>.

Tym niemniej nadal był to nacjonalizm – naród pozostawał podstawową płaszczyzną uspołecznienie jednostki: „Organiczny związek pomiędzy przeszłością a terażniejszością, pomiędzy jednostką, a otoczeniem [...] – istnieje w Narodzie”<sup>436</sup>. Za tym postępował swoisty egoizm narodowy – według K. Zakrzewskiego: „Każdy naród musi sam ratować swe życie, swe wartości. Każdy musi się zdobywać na swoją własną wewnętrzną rewolucję”<sup>437</sup>. Za Brzozowskim K. Zakrzewski wołał: „Jesteście narodem? – walczcie!”<sup>438</sup>.

Wyrażna i nieskrywana była tu inspiracja „nacjonalizmem proletariackim” Stanisława Brzozowskiego, poprzez którego endeccy dysydenci dotarli do Sorela. O Sorelu pisali, że „są w jego systemie i utopje i dziwactwa, ale są w nim i rzeczy o nieprzemijającej wartości”, natomiast Brzozowski „przetworzył sorelizm [...] z antypaństwowego i antypatrjotycznego systemu [...] [w] ideologję pracy i patrjotyzmu”<sup>439</sup>. K. Zakrzewski otwarcie uważał myśl Brzozowskiego za filozoficzny fundament „obozu Rewolucji majowej”, gdyż „idea Czynu przetworzyła się w ideę Pracy”<sup>440</sup>.

W ten sposób docieramy do drugiej fundamentalnej różnicy oddzielającej ideologję zetową od endeckiej – do radykalizmu społecznego. Zetowcy nie tylko nie zapomnieli o „Głos” i Popławskiego populizmu, ale go uwypuklili i zintensyfikowali. Socjalny radykalizm wypływał – podkreślmy to jeszcze raz – z nacjonalizmu. K. Zakrzewski przestrzegał: „Naród wytwórców nie powstanie, dopóki nie usunie się tych głębokich antagonizmów [klasowych – J.T.]”<sup>441</sup>. Celem było więc urzeczywistnienie jak najpełniejszej jedności narodu:

<sup>435</sup> IDEM: *Suwerenność narodu i mniejszości narodowe*. „Przełom” 1926, nr 28; por. St.J.B.: *Zagadnienie kresowe i mniejszości a naprawa Rzeczypospolitej*. „Przełom” 1926, nr 2; A. OST: *O zmianę polityki szkolnej wobec Ukraińców*. „Przełom” 1926, nr 5; S.A. GRONIEWSKI: *Pod sztandarem naprawy ustroju – jego pogorszenie*. „Przełom” 1930, nr 45. Problem ten budził jednak kontrowersje: w latach 1928–1929 z ZPMO wyłamała się Organizacja Niezależnej Młodzieży Demokratycznej, głosząc, że żywił żydowski ze względu na swój konserwatyzm nie może być twórczym czynnikiem demokracji. A. PILCH: *Rzeczpospolita akademicka...*, s. 220.

<sup>436</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Filozofia...*, s. 27. Nawet endecy klasyfikowali zetowców jako „neonacjonalistów”. S.M.: *O uczciwe metody w życiu akademickim*. „Akademik” 1923, nr 6–7.

<sup>437</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 160.

<sup>438</sup> IDEM: *Filozofia...*, s. 42. Przyznajmy jednak, że ów egoizm narodowy był złagodzony: Kazimierz Zakrzewski miał nadzieję, że upowszechnienie syndykalizmu w Europie zastąpi imperialistyczną ekspansję i konflikty zbrojne pokojową rywalizacją. IDEM: *Jerzy Valois, uczeń Sorela*. Lwów 1929, s. 52.

<sup>439</sup> T. BIGO: *Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej*. Lwów 1929, s. 12, 28; K. ZAKRZEWSKI: *Jerzy Valois...*, s. 8–9; IDEM: *Filozofia...*, s. 5. Jeszcze w 1934 r. ZPMO przywoływał hasło Stanisława Brzozowskiego: „Polska jest to organizm polskiej pracy, walczącej o swe trwanie wśród oporów ludzi i rzeczy!” *ZET w walce o niepodległość...*, s. 194–196.

<sup>440</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Filozofia...*, s. 7, 9–10.

<sup>441</sup> IDEM: *Naród...*

„W tym narodzie wytwórców giną różnice klasowe [...]. Naród wytwórców sam stanowi klasę społeczną zespoloną i zwartą. [...] Zwalczające się grupy [...] zostają wyeliminowane poza nawias narodu wytwórców, podobnie jak wszystkie inne czynniki nie biorące udziału w pracy dziejowej narodu”<sup>442</sup>. Syndykalizm miał być też drogą do zapewnienia narodowi potęgi dzięki „wzrostowi produkcji przez racjonalną organizację pracy i należytą jej intensyfikację”<sup>443</sup>. Jerzy Szurig pisał wprost, że ideologia syndykalizmu: „Nie może [...] osłabić w czemkolwiek Państwa, lecz przeciwnie winna mieć ustawicznie na widoku umocnienie jego podstaw ekonomicznych”<sup>444</sup>.

Złożony był stosunek zetowców do walki klas. Część z nich otwarcie wyznawała solidaryzm, głosząc „prymat interesu narodowego i państwowego nad klasowym”<sup>445</sup>. Jak napisał J. Nowak: „Syndykalizm [...] dzisiaj nie jest jedynie ruchem proletariatu, lecz rozciąga się na wszystkie klasy, grupując je w sposób harmonijny”<sup>446</sup>. Inni akceptowali walkę klas, redefiniując ją wszakże. K. Zakrzewski przyznawał, że w dziedzinie gospodarki „walka klas jest bodźcem postępu”, zastrzegając się jednak, że: „Twórczy charakter możemy przyznać tylko takim walkom, [...] które są dążeniem młodej, wznoszącej się elity sił robotniczych do przejścia misji cywilizacyjnej, którą dotychczas piastowała burżuazja”<sup>447</sup>. W tych słowach rozpoznajemy raczej Pareto niż Marksa! Walka ta w dodatku rozgrywała się przede wszystkim między producentami i pasożytami. Jej celem była: „Eliminacja [...] z życia tych wszystkich, którzy nie walczą ani nie pracują”, a więc pokonanie „plutokracji i ochłokracji”<sup>448</sup>. Co więcej, w odróżnieniu od klasowych separatystów ze skrajnej lewicy K. Zakrzewski przewidywał, że „naród wytwórców” przejmie dorobek kulturalny zarówno proletariatu, jak i burżuazji. Z tych pozycji krytykowano lewicę marksistowską – K. Zakrzewski pisał, że robotnik polski „opowiedział się za państwem, za bohaterstwem, za idealizmem, za cnotą żołnierską, a nie za materjalizmem rewolucji marksistowskiej”<sup>449</sup>.

Odrzucano jednak wariant paternalistyczny nacjonalizmu (przewidujący udział robotników w zyskach czy upowszechnienie własności), nieobcy też solidarystycznej prawicy, gdyż oznaczałoby to, że: „Klasa kapitalistyczna wchłonie w siebie klasę robotniczą”<sup>450</sup>, tymczasem syndykaliści wierzyli, że Sorelem, w wyższość moralną proletariatu. Odrzucano zarówno „kapitalizm państwowy” faszystów,

<sup>442</sup> Ibidem.

<sup>443</sup> IDEM: *Klasa robotnicza i zagadnienie produkcji*. „Przełom” 1926, nr 19.

<sup>444</sup> J. SZURIG: *Ideologia syndykalizmu polskiego*. „Przełom” 1929, nr 17–18.

<sup>445</sup> T. WAŁEK-CZARNECKI: *Klasy, partje, państwo*. „Przełom” 1927, nr 12; T. BIGO: *Najnowsze przejawy...*, s. 38–39.

<sup>446</sup> J. NOWAK: *Reprezentacja interesów zawodowych*. „Przełom” 1926, nr 18.

<sup>447</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Walka klasowa a zagadnienie produkcji*. „Przełom” 1926, nr 21.

<sup>448</sup> IDEM: *Kryzys...*, s. 139.

<sup>449</sup> Ibidem, s. 108; por. IDEM: *Naród...* Co jednak ciekawe, komunizm był wyżej oceniany niż zdegenerowana do liberalizmu socjaldemokracja. IDEM: *Kryzys...*, s. 20–21, 32, 104.

<sup>450</sup> IDEM: *Naród...*; IDEM: *Klasa...*

jak i socjalizm, który chce zastąpić kapitalistów „niekompetentną ekonomicznie inteligencją”. Jedyne rozwiązanie antagonizmów klasowych widziano w przejściu kontroli nad gospodarką przez klasę robotniczą zorganizowaną w związki zawodowe. Dotyczyć to miało również rolnictwa – wedle Zakrzewskiego wieś była idealnym terenem dla syndykalizmu, czyli zrzeszeń wolnych wytwórców pod opieką państwa. By ten cel zrealizować, należało najpierw uniezależnić związki zawodowe od partii. T. Bigo stawiał przed ruchem syndykalistycznym następujące zadania: „1) [...] wyzwolenie ruchu zawodowego z niewoli partyjnej i zjednoczenie go. 2) Dążyć do rozbudowy samorządu gospodarczego, do zapewnienia głosu w administracji [...] czynnikowi reprezentującemu pracę, kompetencję i odpowiedzialność. 3) W organizacji wytwórczości realizować stopniowo zasadę współpracy w kierownictwie i współodpowiedzialności kapitału i pracy”<sup>451</sup>. W rezultacie związki straciłyby klasowo-partykularny charakter: „Organizacje zawodowe muszą [...] przestać być wyłącznie wyrazicielami odrębnych interesów swych grup zawodowych. Muszą poczuć się przedewszystkiem wyrazicielami funkcji społecznych”<sup>452</sup>.

Fascynacja syndykalizmem rzutowała na projekty reformy ustroju politycznego. Wychodziły one od krytyki liberalnego modelu demokracji przedstawicielskiej<sup>453</sup>. Według J. Szuriga: „Ustrój liberalny, którego wyrazem jest dziś wszechwładza partyj, bezsilność władzy wykonawczej i ukryta dyktatura interesów prywatnych – staje się coraz bardziej ustrojem dezorganizacji i korupcji”<sup>454</sup>. Krytyka nie ograniczała się do potępienia anarchicznego partyjnictwa („Rządy partyj – parawanem dla ukrytych sił i wpływów”), ale sięgała korzeni systemu<sup>455</sup>. Parlamentaryzm uznawano za anachroniczną metodę rządzenia, nieprzystającą do współczesności: „Demokracja parlamentarna [...] jest dziś, wobec wysunięcia się na plan pierwszy zagadnień ekonomicznych [...], zupełnie bezsilna”<sup>456</sup>. L. Hass przyznaje, że „»Naprawa« konsekwentniej niż Partia Pracy odchodziła od modelu pluralistycznej burżuazyjnej republiki parlamentarnej”<sup>457</sup>.

<sup>451</sup> T. BIGO: *Najnowsze przejawy...*, s. 43; por. K. ZAKRZEWSKI: *Od Lenina...*, s. 10, 40; IDEM: *Filozofia...*, s. 8, 21, 31; IDEM: *Kryzys...*, s. 169–170; IDEM: *Błędne drogi syndykalizmu w Polsce*. „Przełom” 1926, nr 7; W.W.: *Sprawa kontroli robotniczej nad wytwórczością*. „Przełom” 1927, nr 8; W.Sz.: *Na drodze do potęgi gospodarczej państwa*. „Przełom” 1927, nr 36; W.W.: *O przyszłość polskiego ruchu zawodowego*. „Przełom” 1927, nr 17; A. SKOWROŃSKI: *Jednolita organizacja zawodowa – podstawą zjednoczenia ruchu ludowego*. „Przełom” 1927, nr 29.

<sup>452</sup> S.A. GRONIEWSKI: *Z manowców ustrojowych – na drogę właściwą*. „Przełom” 1930, nr 44.

<sup>453</sup> A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 323. Według Jana Borkowskiego to fiasko w wyborach 1922 r. nastroiło Zet antyparlamentarnie. J. BORKOWSKI: *Naprawiacze...*

<sup>454</sup> J. SZURIG: *O nowoczesny ustrój państwowy*. „Przełom” 1926, nr 8; por. np. T. BIGO: *Najnowsze przejawy...*, s. 33.

<sup>455</sup> Z. LECHNICKI: *O silną władzę*. „Przełom” 1930, nr 3–4; por. np. *Partje czy społeczeństwo?* „Przełom” 1926, nr 21; *Obywatele!* „Przełom” 1926, nr 17.

<sup>456</sup> J. SZURIG: *Kryzys demokracji politycznej*. „Przełom” 1926, nr 7.

<sup>457</sup> L. HASS: *Pomiędzy...*



Krytyka parlamentaryzmu nie oznaczała jednak zanegowania demokracji jako takiej<sup>458</sup>. Według S. Szwedowskiego: „[...] kryzys parlamentaryzmu może być tylko kryzysem demokracji parlamentarnej, nie zaś demokracji wogóle”<sup>459</sup>. Naprawiacze konsekwentnie prezentowali siebie jako obrońców zasad demokratycznych – głosili, że „Z.N.R. stoi niezachwianie na gruncie demokracji i praworządności”<sup>460</sup>. S. Bukowiecki uznawał suwerenność ludu za „aksjomat, nie wymagający udowodnienia”, a za najlepszy sposób jej wyrażania – wybory powszechne<sup>461</sup>. Odróżniano prawidłowo funkcjonujący parlamentaryzm od zdegenerowanego partyjnictwa, akceptowano nawet partie „zdrowe”, niezbędne do funkcjonowania demokracji, gdyż walka z partyjnictwem „nie polega [...] na zwalczaniu istnienia partji i hodowaniu ludzi politycznie bezbarwnych, ale na eliminowaniu [...] ostrza politycznego [...], gdzie ono działać nie powinno”<sup>462</sup>. Zarazem krytkowano faszystowskie „kurjalno-stanowe, ekskluzywistyczne systemy wyborcze” i dyktaturę, która odcina społeczeństwo od współodpowiedzialności i „twórczej pracy”<sup>463</sup>. K. Kierzkowski w 1930 r. bronił demokracji mimo swej przynależności do obozu rządzącego: „Jeśli [...] mamy otrzymać państwo o znamionach policyjnych, będzie to sprzeczne [...] z naszym wyznaniem wiary o Wolnej, Niepodległej i Ludowej Polsce”<sup>464</sup>. Nie były to tylko czcze deklaracje, gdyż naprawiacze nieraz występowali z krytyką sanacyjnego autorytaryzmu, centralizmu, militarystyki (np. w 1930 r. krytykowali projekt konstytucyjny BBWR jako zbyt paternalistyczny)<sup>465</sup>.

Alternatywą parlamentaryzmu i dyktatury miała być zakorzeniona w myśli syndykalistycznej koncepcja „organicznej demokracji pracy”. Według

<sup>458</sup> B. SROCKI: *Obrona parlamentaryzmu czy deklamacja?* „Przełom” 1927, nr 21; T. WAŁEK-CZARNECKI: *Czy rządy parlamentarne w Polsce są możliwe?* „Przełom” 1927, nr 30. K. Zakrzewski stawiał wręcz tezę o rozłączności i przeciwstawności demokracji i liberalizmu. K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 6–7, 27, 137.

<sup>459</sup> S. SZWEDOWSKI: *Nasz demokratyzm*. „Przełom” 1930, nr 20.

<sup>460</sup> T. WAŁEK-CZARNECKI: *Prezydent a dyktator*. „Przełom” 1927, nr 37; por. IDEM: *W obronie demokracji*. „Przełom” 1928, nr 1; IDEM: *Oligarchja, demokracja, anarchja*. „Przełom” 1928, nr 4; M. SZERER: *Frazeologia antydemokratyczna*. „Przełom” 1929, nr 34–35.

<sup>461</sup> S. BUKOWIECKI: *Przed...*, s. 5, 27–28. Już w 1922 r. pisał: „Silna władza rządowa zupełnie nie przeczy zasadzie demokratycznej [...], gdyż demokratyzm polega nie na słabości rządu, lecz na jego oparciu o wolę narodu”. IDEM: *Polityka Polski niepodległej*. Warszawa 1922, s. 216.

<sup>462</sup> J. RAKOWSKI: *Zagadnienie walki z partyjnictwem*. „Przełom” 1927, nr 11; por. J. DRZEWIECKI: *Źródło nienawiści*. „Przełom” 1927, nr 12; S.A. GRONIEWSKI: *Projekt zasad ordynacji wyborczej*. „Przełom” 1926, nr 12.

<sup>463</sup> S.-t: *Reforma konstytucji*. „Przełom” 1929, nr 1; A. OST: *Dyktatura czy rozwój społeczny*. „Przełom” 1927, nr 4; por. K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 168. Dyktatura była akceptowana tylko jako środek przejściowy, umożliwiający przejście do nowego ustroju. J. SZURIG: *Zasady przebudowy od podstaw*. „Przełom” 1930, nr 42. Widać tu analogię z monarchistami spod znaku „Pro Patria” a także – w każdym razie w teorii – z komunistami.

<sup>464</sup> K. KIERZKOWSKI: *Dyktatura czy współdziałanie?* „Przełom” 1930, nr 19.

<sup>465</sup> S.A. GRONIEWSKI: *System rządów ze społeczeństwem czy bez niego*. „Przełom” 1930, nr 50–51; por. J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 94; P. WAINGERTNER: *„Naprawa”...*, s. 208.

J. Szuriga: „[...] ustroj demokracji partyjno-politycznej ustąpić musi miejsca demokracji społeczno-gospodarczej”<sup>466</sup>. K. Zakrzewski precyzował: „Liberalnej koncepcji czysto mechanicznego związku między bezlikiem absolutnie suwerennych jednostek-wyborców a Państwem, przeciwstawiamy plan organicznego łączenia czynników gospodarczo-identycznych, realizujących jedność świata pracy w formie pozapartyjnej”<sup>467</sup>. W deklaracji VI zjazdu ZPMD z 1932 r. wyjaśniano, że „za podstawową komórkę życia społecznego uważamy zorganizowaną gromadę wytwórców, która winna stać się zarazem podstawową organizacyjną komórką państwa”<sup>468</sup>. Przekonywano, że państwo stałoby się w ten sposób „organizacją samorządu ludności, jako społeczeństwa wytwórców”. Wpływ na władzę miały mieć zapewnione „wszystkie żywe siły narodu”<sup>469</sup>.

W praktyce sprowadzałyby się to do udziału związków zawodowych w organizacji władz państwowych. Zwieńczeniem opartego na związkach samorządu gospodarczego miała stać się Naczelna Izba Gospodarcza. Struktura państwa byłaby oparta na dualizmie obywatelsko-producenckim, który wyrażałoby współistnienie zgromadzenia parlamentarnego i zgromadzenia syndykalnego. W ten sposób ustanowiona zostałaby „republika gospodarcza”, kierowana przez „wychodzącą z najniższych komórek społeczno-państwowych – drogą żywej i stopniowej selekcji – elitę przodowniczą, przez stopnie poziomo i pionowo rozbudowanych syndykatów produkcyjnych”<sup>470</sup>. Obawiać się można, że praktyczna realizacja tej wizji niewiele różniłaby się od faszystów. Nie wszyscy naprawiacze byli jednak w tym zakresie jednakowo radykalni – część z nich pozostawała sceptyczna wobec pomysłów zastępowania senatu przez Izbę Gospodarczą, twierdząc, że organizacje zawodowe są tak samo partykularne jak partie polityczne<sup>471</sup>.

Drugim filarem nowego ustroju miało być „ustanowienie silnego rządu demokracji, opartego na bezpośrednio (plebiscytarnie) wyrażonej woli mas

<sup>466</sup> J. SZURIGA: *Kryzys demokracji politycznej...*; por. K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 36; E. RUDZIŃSKI: *Państwo nowoczesne a kryzys parlamentaryzmu*. „Przełom” 1930, nr 11–12.

<sup>467</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Projekt manifestu syndykalistów polskich*. „Przełom” 1928, nr 18.

<sup>468</sup> *ZET w walce o niepodległość...*, s. 196–197.

<sup>469</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Filozofia...*, s. 35; IDEM: *Jerzy Valois...*, s. 51. Warto zwrócić uwagę na wykluczający aspekt tej koncepcji – K. Zakrzewski podkreślał, że: „Państwo techniczne jest organem republiki wytwórców, w której nie ma miejsca dla pasożytów, ani ludzi nieprzydatnych”. Ibidem, s. 48–49.

<sup>470</sup> *ZET w walce o niepodległość...*, s. 196–197; zob. K. ZAKRZEWSKI: *Jerzy Valois...*, s. 49; IDEM: *Z kim budować*. „Przełom” 1926, nr 6; S. PODWIŃSKI: *Samorząd w wewnętrznym życiu Rzeczypospolitej*. „Przełom” 1926, nr 6; J. RAKOWSKI: *Zagadnienie uzdrowienia ruchu zawodowego*. „Przełom” 1927, nr 33; A. J. SKOWROŃSKI: *O reprezentację zawodową*. „Przełom” 1927, nr 35; E. RUDZIŃSKI: *Administracja państwowa a organizacje społeczno-gospodarcze*. „Przełom” 1930, nr 9–10; S. A. GRONIEWSKI: *Z manowców...*

<sup>471</sup> S. BUKOWIECKI: *Przed...*, s. 30; A. STEBELSKI: *Izba wyższa czy reprezentacja zawodowa?* „Przełom” 1927, nr 6.

ludowych<sup>472</sup>. Egzekutywa miała spoczywać w rękach głowy państwa. Zdaniem S. Bukowieckiego „koniecznym wymaganiem dla naszego państwa jest zrewidowanie konstytucji w kierunku stworzenia silnej, niezawisłej władzy Naczelnika Państwa<sup>473</sup>. Naczelnik zyskałby prawo wetowania ustaw oraz (przejściowo) wydawania dekretów z mocą ustawy. Przed nim odpowiedzialny byłby rząd. Legitymacja jego władzy płynęłaby z wyborów powszechnych. Miał to być „system prezydencjonalny na modłę amerykańską”, w którym widziano „jedyną możliwość zrealizowania na gruncie demokratycznym postulatu silnego i trwałego rządu<sup>474</sup>. Zgadzał się z tym K. Zakrzewski, który krytykował bliskiego mu Georgesa Valois za brak w jego wizji ustroju „zwoznika” w osobie głowy państwa<sup>475</sup>.

Podnoszenie roli samorządności i aktywności społecznej nie łączyło się jednak z charakterystycznym dla lewicy egalitaryzmem – stałym składnikiem ideologii zetowej (zwłaszcza nurtu radykalnego) był elitaryzm<sup>476</sup>. K. Zakrzewski definiował elitę społeczną jako „najtęższe, najzdrowsze i przytem kierownicze siły, nurtujące w życiu społeczno-gospodarczym”, odróżniając ją zarazem ściśle od zdegenerowanej, pasożytniczej oligarchii. Podkreślał, że elita ma „służyć masie”, jednak elita polityczna nie pokrywa się nigdy do końca ze społeczną i dlatego się degeneruje. Rozwiązaniem miał być syndykalizm, który „stwarza nową elitę, nieodrywającą się od mas pracujących, które ją wyłaniają, ale pozostającą ich rdzeniem i duszą<sup>477</sup>. Współbrzmiał z tym głos T. Bigo, który obiecywał, że syndykalizm „ułatwi dopływ do elity elementu dodatniego (t.zw. rycerskiego) a odpływ elementu ujemnego (t.zw. pasożytniczego)<sup>478</sup>.

Wiązała się z tym wiara w heroiczny potencjał proletariatu – rzeczywista motywacja syndykalistycznego zaangażowania zetowców. K. Zakrzewski wielokrotnie wypowiadał się przeciw marksistowskiemu ekonomizmowi. Powta-

<sup>472</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 36.

<sup>473</sup> S. BUKOWIECKI: *Przed...*, s. 11, 27.

<sup>474</sup> Ibidem, s. 33–35, 38; *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 21–22, 72, 74; Z. LECHNICKI: *O silną władzę...*; zob. też A. MARCZEWSKI: *Prawo weta Prezydenta Rzeczypospolitej*. „Przełom” 1926, nr 4; T. WAŁEK-CZARNECKI: *Dlaczego dekrety z mocą ustawy są konieczne?* „Przełom” 1926, nr 7; IDEM: *O silny i demokratyczny ustrój państwowy*. „Przełom” 1927, nr 35; IDEM: *O istotną naprawę konstytucji polskiej*. „Przełom” 1926, nr 4; IDEM: *Prezydent a dyktator...*; S.A. GRONIOWSKI: *Nadrzędność Prezydenta Rzplitej*. „Przełom” 1930, nr 13–14; L. BUJAŁSKI: *Racjonalizacja demokracji*. „Przełom” 1930, nr 52. Dlatego trudno zgodzić się z opinią Karola Dąbrowskiego i Michała Kwiatkowskiego, którzy w programie Zetu dostrzegają ideał „republiki parlamentarnej”. K. DĄBROWSKI, M. KWIATKOWSKI: *Życie i działalność Kazimierza Mariana Wyszyńskiego – działacza niepodległościowego, polityka i dyplomaty (1890–1935)*. W: „Studenckie Zeszyty Naukowe” (Studenckiego Koła Naukowego Prawników UMCS), z. 16. Lublin 2007, s. 84.

<sup>475</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Jerzy Valois...*, s. 50.

<sup>476</sup> Z. Lechnicki w 1926 r. z góry odrzucił kokietowanie mas demagogią, zapowiadając: „Pójdziemy do mas, aby je prowadzić [...]”, a nie ulegać im. J. BORKOWSKI: *Naprawiacze...*

<sup>477</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 55, 132, 172; por. IDEM: *Solidaryzm – elityzm*. „Przełom” 1928, nr 15.

<sup>478</sup> T. BIGO: *Najnowsze przejawy...*, s. 41.

rzał za S. Brzozowskim: „Nie idzie o fakt materialnej przynależności z urodzenia do samej klasy – idzie o wybór ideału”<sup>479</sup>. Według K. Zakrzewskiego robotnik miał być „wzorem, ideałem wychowawczym, typem dziejowym” – bardziej postawą psychiczną niż przynależnością klasową<sup>480</sup>. „Ideologia produkcyjna” K. Zakrzewskiego warunkowała krytykę konsumpcjonizmu, co umożliwiłoby pierwotną akumulację kapitału – w ten sposób polski syndykalizm okazywał się raczej ideologią forsownej modernizacji niż sprawiedliwości społecznej. „Klasa robotnicza jako klasa heroiczna, uderzając w społeczeństwo burżuazyjne [...] zmusza je do odrodzenia się moralnego, do [...] zdobywczego stosunku do życia”<sup>481</sup>.

Wynikał z tego specyficzny militarizm „Naprawy”, nieograniczający się do uznania prymatu armii, ale zakładający „przetworzenie Polski w jeden obóz żołniersko-robotniczy, zorganizowany dla walki i pracy”<sup>482</sup>. K. Zakrzewski głosił: „Naród pracujący, jest jednolity, jak armja walcząca. Praca stanowi dlań zasadę jednoczącą, podobnie jak wojna dla armji”<sup>483</sup>. Oznajmiając: „Braterstwo cnót żołnierskich i rewolucyjnych”, pacyfizm postrzegano jako ideologię plutokracji<sup>484</sup>. Związek Naprawy Rzeczypospolitej stylizował się wręcz na organizację kombatancką: „Nie boimy się walki, bośmy żołnierze dawni czy przyszli [!]”<sup>485</sup>.

Wizja ta miała oczywiste totalitarne implikacje. Kolektywizm (według J. Nowaka „okres indywidualizmu w życiu społecznym jest bezwarunkowo skończony”) w połączeniu z kultem państwa mógł prowadzić do totalnej etatyzacji życia społecznego<sup>486</sup>. Choć naprawiacze gorąco od tego się odzegnawali, to znaleźć można w ich publicystyce niepokojące akcenty: „idea organicznego podporządkowania potrzeb jednostki i grup społecznych najwyższemu dobru narodu państwowego” miała uczynić z jednostki i grupy społecznej „organy narodu-państwa”<sup>487</sup>.

Antydogmatyzm („Ruchowi mas nie trzeba paragrafowanych programów”), nacjonalizm, elitaryzm, antyparlamentaryzm, kult heroicznego czynu i cnót żołnierskich – wszystko to nasuwać musi analogie z faszyzmem<sup>488</sup>. Choć „Naprawa” postrzegana była (i jest) jako lewe skrzydło sanacji, to owa lewico-

<sup>479</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Filozofia...*, s. 31–34.

<sup>480</sup> Ibidem, s. 33–34. Zdaniem K. Zakrzewskiego: „[...] twórcze w Narodzie siły, istnieją w różnych klasach społecznych jako częściach składowych organizmu produkcyjnego”. Ibidem. Dostrzec tu można podobieństwo do koncepcji *Arbeitertum* Ernsta Jünger. E. JÜNGER: *Robotnik*. Warszawa 2010, s. 20, 29–33, 43–45.

<sup>481</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 97; IDEM: *Filozofia...*, s. 16–17.

<sup>482</sup> IDEM: *Kryzys...*, s. 139.

<sup>483</sup> IDEM: *Naród...*

<sup>484</sup> IDEM: *Kryzys...*, s. 107, 160.

<sup>485</sup> T.M.K.: *Związek Naprawy Rzeczypospolitej (próba genezy)*. Warszawa 1926, s. 30.

<sup>486</sup> J. NOWAK: *Reprezentacja...*; por. K. ZAKRZEWSKI: *Filozofia...*, s. 15.

<sup>487</sup> S.A. GRONIOWSKI: *Narodowa idea przełomu*. „Przełom” 1926, nr 10.

<sup>488</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 138. W zarzucaniu „Naprawie” faszyzmu celowali konserwatyści. J. JARUZELSKI: *Mackiewicz i konserwatyści. Szkice do biografii*. Warszawa 1976, s. 129.

wość nie przeszkadzała naprawiaczom interesować się faszyzmem bardziej niż czynili to piłsudczycy „miarodajni”. Stosunek naprawiaczy do faszyzmu nie był jednak jednoznaczny. Pozytywne i negatywne opinie o faszyzmie przeplatały się na łamach „Przełomu” przez lata. „Rewolucja faszystowska” przedstawiana była jako pozytywny wzór, a Mussolini jako „genjalny twórca i wódz”. K. Zakrzewski uważał: „Syndykalizm faszystowski rozwija się całkiem pomyślnie”, a w przeciwieństwie do ZSRR „państwo faszystów dalekie jednak jest od skostnienia”<sup>489</sup>. Jeden z publicystów „Przełomu” pisał: „Faszyzm jest demokracją”, gdyż walczył tylko z partyjniactwem. Twierdził, że w faszyzmie „odnawiająca się elita będzie ekspresją ludu, który ostatecznie i prawdziwie będzie mógł w ten sposób rządzić”<sup>490</sup>. W 1929 r. K. Zakrzewski bronił włoskiego faszyzmu przed krytyką G. Valois jako „niezupełnie sprawiedliwą”, uważając, że „twórcza, rewolucyjna energia ruchu włoskiego jest jeszcze daleka od wyczerpania”<sup>491</sup>. Rok później skłonny był pozytywnie oceniać ewentualny przewrót nazistowski w Niemczech, ponieważ „ugodziłby [...] zachodnią plutokrację w samo serce” (choć NSDAP uważał za partię „reakcyjnie zabarwioną”)<sup>492</sup>.

Charakterystyczny był stosunek naprawiaczy do polskich faszystów – organ „Naprawy” zarzucał im nie naśladowanie Mussoliniego, ale brak autentyzmu: „Faszysta Polski” to wprawdzie „obiecująca nazwa”, ale: „Prócz nazwy nie mogliśmy jednak dostrzec nic wspólnego między temi wycopinami a ruchem faszystowskim”<sup>493</sup>. Na orbicie „Naprawy” nierzadkie były sympatie faszystowskie: członkiem Generalnej Federacji Pracy był Karol Jasiczek – późniejszy założyciel pierwszej polskiej partii narodowo-socjalistycznej, sympatycy narodowego socjalizmu działali na początku lat 30. w Związku Związków Zawodowych. Nieprzypadkowo też po przewrocie majowym właśnie do ZNR zgłosił się z ofertą współpracy Jan Pękosławski<sup>494</sup>.

Nigdy nie była to jednak bezkrytyczna fascynacja. Nigdy z faszyzmem do końca się nie utożsamiano, dostrzegano bowiem jego wady. Krytyka zetowców pod adresem faszyzmu szła w dwóch kierunkach – przeciw reformizmowi i totalitaryzmowi. Zarzucano Mussoliniemu, że „odrestaurował kapitalizm”, negowano w ogóle faszystowski korporacjonizm: „uważamy przymusowe małżeństwo między

<sup>489</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Od Lenina...*, s. 21–22; IDEM: *Kryzys...*, s. 158, zob. też s. 25, 99–100, 162; IDEM: *Perspektywy*. „Droga” 1931, nr 9; *Pierwszy akt rewolucji*. „Przełom” 1926, nr 3; J. RAKOWSKI: *Podstawy ustroju faszystowskiego*. „Przełom” 1927, nr 19; T. BIGO: *Najnowsze przejawy...*, s. 25.

<sup>490</sup> NOSTROMO: *Idee mieszane o faszyzmie*. „Przełom” 1930, nr 25.

<sup>491</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Jerzy Valois...*, s. 43. W *Ankiecie konstytucyjnej* z 1931 r. K. Zakrzewski sceptycznie wypowiadał się o włoskim modelu korporacyjnym, ale traktował go jako inspirację. *Ankieta konstytucyjna...*, cz. 1, s. 86.

<sup>492</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Hitler, czyli walka z plutokracją*. „Przełom” 1930, nr 52.

<sup>493</sup> *Jeszcze jedna rewolucja*. „Przełom” 1926, nr 2.

<sup>494</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 353; E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja...*, s. 177; A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Rzeszów 2004, s. 367.

kapitałem a pracą za najgorsze i nietrwałe rozwiązanie kwestji społecznej<sup>495</sup>. Nie podobała się zetowcom nie tylko reformistyczna treść, ale także totalitarna forma, tzn. upaństwowienie związków zawodowych. W „Przełomie” można było przeczytać, że faszystowski system korporacyjny jest „reakcyjną karykaturą ustroju syndykalistycznego, w znacznej zaś mierze jego antytezą”, że faszyzm „wypaczył syndykalną koncepcję parlamentu przez zapewnienie decydującego wpływu kierownictwu partji<sup>496</sup>. K. Zakrzewski wypowiadał się przeciw „gwałtownej, brutalnej i rewolucyjnej” metodzie faszyzmu oraz „krucjacie antybolszewickiej” Mussoliniego. Konkluzja była zdecydowana: „Będąc Polakami nie możemy być faszystami<sup>497</sup>”.

Jak wytłumaczyć te sprzeczności? W tym przypadku u ich podłoża nie leżało niezrozumienie faszyzmu, tak częste w przypadku innych grup, ale jego oryginalna teoria, wypracowana przez K. Zakrzewskiego. Opierając się na teorii imperializmu Rudolfa Hilferdinga, wyszedł od miejsca Włoch w międzynarodowym podziale pracy, klasyfikując Włochy jako „naród proletariacki”. W tym ujęciu rewolucja faszystowska miała być koalicją burżuazji narodowej i proletariatu przeciw „zależności Włoch od zachodniej plutokracji<sup>498</sup>. Z tego heterogenicznego składu wynikała dwoistość faszyzmu: „[...] skrzydło robotniczo-syndykalistyczne traktuje ustrój korporacyjny, jako pierwszy etap organizacji syndykalnego państwa pracy, podczas gdy skrzydło burżuazyjno-nacjonalistyczne widzi w nim tylko sposób do całkowitego zduszenia niezależnego ruchu robotniczego<sup>499</sup>. K. Zakrzewski deklarował się tu jako sympatyk lewego skrzydła faszyzmu. Faszyzm nie spełnił swego zadania, gdyż – podobnie jak komunizm – „nie ustanowił rządu wytwórców, tylko nową elitę polityczną<sup>500</sup>”.

Tym niemniej faszyzm nie był traktowany jako antyteza syndykalizmu, ale jako krok we właściwym kierunku, jako forma przejściowa ku nowemu ustrojowi, forma bliższa ideałowi niż bolszewizm czy socjaldemokracja. K. Zakrzewski zwracał uwagę na to, że pod względem społecznym „Faszyzm nie idzie dalej, ale też nie pozostaje w tyle” za socjaldemokracją, natomiast pod względem politycznym „jest bardziej bezkompromisowy [...] w stosunku do państwa mieszczańskiego”, co pochwalał<sup>501</sup>. Faszyzm – tak samo jak bolszewizm i... „rewolucja majowa” pił-

<sup>495</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Solidaryzm – elityzm*. „Przełom” 1928, nr 15; J. RAKOWSKI: *Podstawy ustroju faszystowskiego (4)*. „Przełom” 1927, nr 23.

<sup>496</sup> KRZEWSKI: *Państwo faszystów, państwem syndykalnem?* „Przełom” 1929, nr 10; J. RAKOWSKI: *Podstawy ustroju faszystowskiego (4)*...; W.W.: *Państwo a Związki Zawodowe*. „Przełom” 1927, nr 11.

<sup>497</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 35, 140.

<sup>498</sup> IDEM: *Od Lenina...*, s. 6–9; IDEM: *Faszyzm czyli Hilferding w czarnej koszuli*. „Przełom” 1930, nr 50–51.

<sup>499</sup> IDEM: *Od Lenina...*, s. 10; IDEM: *Faszyzm czyli Hilferding...*; por. IDEM: *Jerzy Valois...*, s. 31.

<sup>500</sup> IDEM: *Kryzys...*, s. 157.

<sup>501</sup> IDEM: *Od Lenina...*, s. 11–12, 26–27.

sudczyków – miał być przejawem „rewolucji antiliberalnej”, wyrażającej z jednej strony „Dążenie słabszych narodów do zdobycia niezawisłości od [...] światowego imperjalizmu gospodarczego”, z drugiej zaś – historyczną konieczność ustanowienia „państwa omnipotentnego”<sup>502</sup>. Twierdząc, że syndykalizm wskrzesza antyczny ideał państwa, K. Zakrzewski dowodził: „Bezwarunkowo [...] zbliżyli się do ideałów rzymskich ci soreliści, którzy stanęli na gruncie rewolucji faszystowskiej. [...] rewolucja faszystowska w dużym stopniu zrealizowała w ramach nowoczesnej Italii renesans państwa rzymskiego”<sup>503</sup>.

Jak zauważyła Barbara Stoczewska: „Dopiero [...] na początku lat trzydziestych [...] syndykaliści zdecydowanie odwrócili się od faszyzmu”<sup>504</sup>. W 1934 r. patriotyczni syndykaliści rozliczyli się z faszyzmem piórem K. Zakrzewskiego, który pisał wtedy już bez złudzeń: „Żywioły konserwatywne, zagrożone przez rewolucję komunistyczną, odstąpiły bez poważnego oporu władzę ruchowi syndykalistyczno-kombatanckiemu o niezupełnie jeszcze skonkretyzowanym obliczu [...]. W ten sposób burżuazja zapewniła sobie możliwość dalszego istnienia we Włoszech, utrzymania przeciwko proletariatowi swej przewagi gospodarczej i zachowania wpływów politycznych”<sup>505</sup>. K. Zakrzewski był szczerym demokratą, który chciał tylko zmiany formy demokracji, a nie samej jej zasady, dlatego w końcu zerwał z faszyzmem. W miarę upływu czasu opozycja naprawiaczy wobec faszyzmu zaostrzała się.

### 7.2.2.7

#### Syndykalizm urzędniczy

Inspirowany przez „Naprawę” syndykalizm nie był jedynym tego typu ruchem w obrębie „obozu majowego”. Niezależnie od naprawiackiej Generalnej Federacji

<sup>502</sup> Ibidem, s. 39, 42. K. Zakrzewski zaznaczał wszakże, że bolszewicy są najskrajniejszym, a piłsudczycy najłagodniejszym wariantem tejże rewolucji. Ibidem, s. 45–46.

<sup>503</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Na drodze do rzymskości*. SP, 25 XII 1928, nr 336.

<sup>504</sup> B. STOCZEWSKA: *Polski syndykalizm...*; por. M. KORNAT: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. T. 1–2. Kraków 2003–2004, T. 2, s. 141–147. Były wyjątki: T. Bigo jeszcze po 1933 r. wypowiadał się pozytywnie o niektórych rozwiązaniach nazistowskiego prawodawstwa. M. MACIEJEWSKI, M. MARSZAŁ: *Wstęp. W: Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór pism*. Kraków 2005, s. XXXII, 197. Dlatego nie można się zgodzić z twierdzeniem Rafała Chwedoruka, który o całą dekadę przyspiesza rozbrat syndykalistów z faszyzmem. R. CHWEDORUK: *Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce*. Warszawa 2011, s. 443.

<sup>505</sup> K. ZAKRZEWSKI: *Faszyzm w dziejach Europy. Rachunek zysków i strat*. „Przełom” 1934, nr 6; zob. też IDEM: *Bolszewizm a faszyzm*. „Przełom” 1932, nr 12–14; IDEM: *Nowy klimat*. „Przełom” 1933, nr 1.

Pracy rozwijał się ruch zawodowy pracowników umysłowych. Początkowo był on wypadkową różnych tendencji politycznych – w szeregach ruchu pracowniczego widzimy Tadeusza Dzieduszyckiego, który miał być ideologiem tego ruchu, Mieczysława Szawleskiego oraz członka Partii Pracy Jana Hoppe<sup>506</sup>. Ten ostatni wraz z Włodzimierzem Szczepańskim, Arturem Fromem i Kazimierzem Goldem założył pismo „Pracownik” (1928–1930, potem przekształcone w „Jutro Pracy”), które pretendowało do przywództwa ideowego w ruchu pracowników umysłowych. Około 1929 r. środowisko to znalazło się na orbicie oddziaływania Związku Dobra i Honoru Polski A. Skwarczyńskiego; związkowy rdzeń grupy został uzupełniony wtedy działaczami innych organizacji piłsudczykowskich (np. Straży Przedniej – Bronisław Nietyksza, Legionu Młodych – Zbigniew Zapasiewicz, Związku Naprawy Rzeczypospolitej – Zbigniew Madeyski)<sup>507</sup>.

Wkrótce pojawiły się próby wyartykułowania własnego programu politycznego wokół mglistego początkowo hasła „zorganizowanego państwa pracy”. Nie dziwi, że urzędnicy główną rolę w swych projektach społeczno-politycznych oddawali państwu (państwo miało np. pełnić funkcję organizatora gospodarki). Prezes Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Sławomir Dabulewicz uzasadniał to następująco: „[...] rządy stały się opiekunem mas uciśnionych. Państwo staje się ratunkiem mas, tym samym masy pracujące winny starać się popierać Państwo, brać na się odpowiedzialność za jego losy, pod warunkiem uzyskiwania trwałego i konsekwentnego wpływu na politykę gospodarczą i socjalną. [...] na miejscu abstrakcyjnego socjalizmu i zbankrutowanego liberalizmu trzeba postawić ideę nowoczesnego państwa”<sup>508</sup>. Wyprowadzał z tego wnioski o potrzebie „zupełnej bezpartyjności” ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Kolejnym krokiem był postulat zniesienia pluralizmu związkowego, czego J. Hoppe domagał się już w 1931 r. Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych poparła projekt prof. Władysława L. Jaworskiego, który zakładał odpartyjnienie i upaństwowienie związków zawodowych – tylko jeden związek zawodowy „posiadający prerogatywy państwowe” miał istnieć w każdej branży<sup>509</sup>.

W ten sposób dokonałoby się „uspołecznienie państwa”, rozumiane jako przezwyciężenie alienacji dyktatury. J. Hoppe – powtarzając pogląd A. Skwarczyńskiego – twierdził, że „społeczeństwo musi nadal współdziałać z państwem

<sup>506</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 464–465; K. ZAKRZEWSKI: *Kryzys...*, s. 57.

<sup>507</sup> *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 403; J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 24–28, 29–40, 48–49, 58, 61–62, 135–136, 230; B. NIETYKSZA: *Nadzieje...*, s. 243–244, 247; J. FARYŚ: *Piłsudski...*, s. 111–112; A. MICEWSKI: *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1969, s. 209 n. Kariera polityczna grupy „Jutro Pracy” przypadła jednak na drugą połowę lat 30., wykracza zatem poza ramy tej pracy.

<sup>508</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 49–50; K. GOLDE, J. HOPPE: *Jutro pracy*. Warszawa 1932, s. 18; *Pod znakiem odpowiedzialności...*, s. 109–110.

<sup>509</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 464–465; T. 3, z. 1, s. 49–50; J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 139–140; por. K. GOLDE, J. HOPPE: *Jutro pracy...*, s. 15.



[...], a państwo ma obowiązek stwarzania należytych warunków rozwoju dla zawodowo organizujących się grup społecznych”. Od początku uważał, że nie można ograniczać się do reformy „wierzchołków życia publicznego”, lecz należy organizować masy, poczynając od „akcji koordynującej życie licznych związków i stowarzyszeń”. Przewidywał, że „zawodowo zorganizowane społeczeństwo będzie coraz silniej zespałać się z aparatem organizacji państwa”<sup>510</sup>.

W zredagowanym przez A. Skwarczyńskiego tomie *Pod znakiem odpowiedzialności i pracy* (1933) J. Hoppe, konstatując zmagania między liberalizmem i nacjonalizmem, przyznawał „przypadkowe [...] przymierze nacjonalizmu z nowymi formacjami organizującej się pracy”<sup>511</sup>. Rzucił hasło: „Świat Pracy walczy o Polskę silną”<sup>512</sup>. Wciąż jednak podkreślał tradycyjne piłsudczykowski zastrzeżenia, stwierdzając: „[...] nie jesteśmy stuprocentowymi zwolennikami nacjonalizmu”<sup>513</sup>.

#### 7.2.2.8

##### „Korporacjonizm demokratyczny” Mieczysława Szawleskiego

Rozwinięty projekt korporacjonistyczny przedstawił Mieczysław Szawleski. Swoją koncepcję wyprowadził z analizy procesów ekonomicznych – stwierdziwszy postępujący uwiąd leseferyzmu, wyciągnął następujący wniosek: „Za koncentracją władzy gospodarczej idzie koncentracja władzy politycznej”<sup>514</sup>. „Wolność staje się fikcją” – ogłosił<sup>515</sup>. Kryzys indywidualizmu prowadził do kryzysu demokracji parlamentarnej, która okazała się niezdolna do rozwiązania trudności gospodarczych, toteż „coraz widoczniej znajduje się w sprzeczności z dobrem funkcjonowania organizmu państwowego”<sup>516</sup>. M. Szawleski stwierdził „Bankructwo ideowe parlamentu”. Przekonywał, że władza parlamentu była tylko pozorna, jako że za uroszczeniami do omnipotencji podążała paraliżująca nieudolność i niekompetencja. Winą za niedomagania systemu parlamentarnego obciążał system wielopartyjny, gdyż: „Duża ilość drobnoustrojów partyjnych powoduje demagogiczną licytację”<sup>517</sup>. Twierdził zatem: „[...] demokracja polityczna jest przeżytkiem”<sup>518</sup>.

<sup>510</sup> *Pod znakiem odpowiedzialności...*, s. 111–113.

<sup>511</sup> *Ibidem*, s. 102–104, 110, 113; por. J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 47.

<sup>512</sup> K. GOLDE, J. HOPPE: *Jutro pracy...*, s. 19.

<sup>513</sup> *Pod znakiem odpowiedzialności...*, s. 102–104, 110, 113; por. J. HOPPE: *Wspomnienia...*, s. 47.

<sup>514</sup> M. SZAWLESKI: *Na przełomie naszego ustroju państwowego*. Warszawa 1929, s. 92.

<sup>515</sup> *Ibidem*, s. 94; por. IDEM: *Quo Vadere?* Warszawa 1933, s. 174.

<sup>516</sup> IDEM: *Quo Vadere?*..., s. 175–178; IDEM: *Na przełomie...*, s. 92–93, 98.

<sup>517</sup> IDEM: *Na przełomie...*, s. 97–98, 146–147, 151; por. IDEM: *Quo Vadere?*..., s. 204–205, 207.

<sup>518</sup> IDEM: *Quo Vadere?*..., s. 215.

Co w zamian? Według M. Szawleskiego w świecie zachodzą dwa równoległe procesy. Pierwszy to „cezaryzm, bonapartyzm, krypto-dyktatura” – wzmocnienie egzekutywy przy zachowaniu, jak to ujął, „dekoracji ustroju demokratycznego”<sup>519</sup>. Akceptował potrzebę silnej władzy głowy państwa, co w polskich warunkach oznaczało poparcie dla „cezaryzmu demokratycznego” Piłsudskiego. Solidaryzował się z hasłami BBWR: „Renesans silnej władzy, postulat karności i dyscypliny”<sup>520</sup>. Choć uznawał zasady praworządności i równości, to tylko w połączeniu z „karnością obywatelską”<sup>521</sup>.

Silna władza wykonawcza miała jednak mieć oparcie i partnera w zorganizowanym społeczeństwie. M. Szawleski odnotowywał ogólnoeuropejskie zjawisko rozwoju „parlamentaryzmu gospodarczego”, czyli korporacjonizmu. Uważał, że Polska powinna, idąc z duchem czasu, oprzeć się na przymusowych związkach zawodowych. Widział je jako „organiczną, publiczną jednostkę prawną”, której państwo przekazałoby część funkcji: sądownictwo pracy, szkolnictwo zawodowe, rozjemstwo i pośrednictwo, spółdzielczość, samopomoc. Miało to pozwolić na decentralizację gospodarki – M. Szawleski był przeciwnikiem etatyzmu. „Samorząd jest najważniejszą instytucją demokratyczną” – pisał<sup>522</sup>. Lokalne związki miałyby zrzeszać się w rady powiatowe i wojewódzkie, zwieńczone Naczelną Izbą Gospodarczą. Poglądy M. Szawleskiego ulegały postępującej radykalizacji: początkowo planował, że NIG będzie organem konsultatywnym przy sejmie, potem miała zastąpić izbę poselską, gdyż to samorządy gospodarcze wyłaniałyby posłów. Drugą, równorzędną izbę stanowić miał senat złożony z delegatów samorządów terytorialnych, nominatów prezydenta i emerytowanych dygnitarzy. Projektowany ustrój określał jako „demokrację gospodarczą” lub „korporacjonizm demokratyczny”; od faszyzmu miał się różnić autentyczną samorządnością: samorządy nie byłyby organami państwa, delegowałyby, a nie proponowały posłów<sup>523</sup>.

Uznanie różnic łączyło się jednak z pozytywną generalnie oceną faszyzmu włoskiego, który był przez M. Szawleskiego ceniony za religijność, solidaryzm społeczny i rozwiązania korporacjonistyczne. Największą słabością tego systemu miała być „wybitna personifikacja z Mussolinim”<sup>524</sup>. Zdecydowanie odrzucał nato-

<sup>519</sup> IDEM: *Na przełomie...*, s. 36.

<sup>520</sup> IDEM: *Quo Vadere?...*, s. 216; IDEM: *Na przełomie...*, s. 147, 153, 157.

<sup>521</sup> IDEM: *Quo Vadere?...*, s. 187.

<sup>522</sup> Ibidem, s. 193, 196–197, 220–221; IDEM: *Na przełomie...*, s. 39–47, 158–173.

<sup>523</sup> IDEM: *Quo Vadere?...*, s. 220–221; IDEM: *Na przełomie...*, s. 155, 158–173. Pewne podobieństwo dostrzec można w pankooperatywistycznym programie Franciszka Obrzuta, który „rozproszkowanie sił społeczeństwa przez stronnictwa i organizacje” chciał przewyciężyć, opierając gospodarkę na spółdzielniach pracy; te połączywszy się w „wielką organizacyjną całość”, przekształciłyby Polskę w „jedną wielką rodziną o charakterze kooperatywnym”. F. OBRZUT: *U wrót rewolucji gospodarczej w Polsce*. Bielsko 1934, s. 15–17.

<sup>524</sup> M. SZAWLESKI: *Na przełomie...*, s. 58–61, 64; IDEM: *Quo Vadere?...*, s. 86–95.

miast M. Szawleski nazizm, potępiając go za brutalność, demagogię, imperializm i rasizm<sup>525</sup>.

### 7.2.2.9

#### Synteza „narodowo-państwowa” – „Czerwona Róża”

Korporacjoniści poprzez reformę ustroju chcieli rozwiązać konflikt między kapitałem i pracą, dla innych punktem wyjścia była chęć rozwiązania sprzeczności między narodem i państwem.

Pionierską rolę w dziele syntezy „narodowo-państwowej” (tj. połączenia etnicznego nacjonalizmu z „ideologią państwową”) odegrało po piłsudczykowskiej stronie pismo „Czerwona Róża”. Założyli je jesienią 1933 r. wychowankowie A. Skwarczyńskiego tworzący grupę „Nowa Polska”: Ludomir Rubach, B. Wrona, Witold Ipohorski, Ludomir Skórewicz<sup>526</sup>. Jak napisali o sobie po latach: „Czerwona Róża” była „zespołem ludzi, którzy uświadomili sobie, że są nacjonalistami”<sup>527</sup>. Oznajmili wtedy: „Państwo nie może być przeciwstawiane [narodowi – J.T.], gdyż jest ono tylko jego [narodu – J.T.] formą bytu i narzędziem woli. Trzeba więc dać spokój tworzeniu »na złość endekom« sztucznej »ideologii państwowej«”<sup>528</sup>. Według Witolda Ipohorskiego-Lenkiewicza: „Zwrot ku Nacjonalizmowi w środowisku legionowym przypominał [...] perypetie tego molierowskiego bohatera, który ze zdumieniem dowiedział się – że pisze [!] prozę...”<sup>529</sup>. Jeden z redaktorów wspominał konsternację, jaką wzbudził wśród sanacyjnych dygnitarzy pomysł otwarcia na nacjonalizm: grupa została początkowo zaatakowana przez ortodoksyjnych piłsudczyków, wsparł ją jednak A. Skwarczyński, widząc „możliwość porozumienia młodych myślących narodo”<sup>530</sup>.

W zgodzie z tradycją szkoły A. Skwarczyńskiego filozoficznym fundamentem grupy miał być idealizm. W programowym artykule *Wielka przemiana* Wit Grot (L. Skórewicz) surowo potępiał materializm, który wznicił nienawiść klasową, „Nauczył kupczyć wszystkim i za wszelką cenę. Rozprzegł rodzinę i upodlił

<sup>525</sup> IDEM: *Quo Vadere?...*, s. 98–103.

<sup>526</sup> *Idea zjednoczenia rozdzielonych prądów nacjonalizmu polskiego*. MP 1938, nr 10–11; B. ŁUKOMSKI: *Z przed pięciu lat. (Wspomnienie)*. „Płomieńczyk” 1938, nr 5; L. SKÓREWICZ: *List otwarty do Redakcji czasopisma „Płomieńczyk”*. CR 1938, nr 2; „Czerwona Róża” *Rediviva*. CR 1938, nr 1. Niechętnie narodowym piłsudczykom „Państwo Pracy” sugerowało, że „Czerwona Róża” stanowi kontynuację „Głosu Prawdy”. *Kawalerowie Czerwonej Róży*. PP 1933, nr 37.

<sup>527</sup> W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: *Narodowi piłsudczycy*. CR 1938, nr 1.

<sup>528</sup> *O scalkowanie nacjonalizmu polskiego*. APN 1938, s. 311–312.

<sup>529</sup> W. IPOHORSKI-LENKIEWICZ: [bez tytułu]...

<sup>530</sup> B. ŁUKOMSKI: *Z przed pięciu lat...*

duszę”. Ogłosił: „Wkraczamy w progi epoki, której znamieniem jest władztwo Ducha nad materją, [...] pracy nad złotym cielcem”<sup>531</sup>.

Pod względem politycznym idealizm miał się ucieleśniać w nacjonalizmie – pisano, że: „Nacjonalizm gwarantuje zachowanie pionu idealistycznego, gdyż jego źródłem jest dusza Narodu”<sup>532</sup>. „Czerwona Róża” postawiła sobie za cel inkorporowanie nacjonalizmu do ideologii piłsudczykowskiej, dostrzegając „w Państwie Niepodległym najwyższe Dobro Narodu”<sup>533</sup>. W. Grot krytykował przeciwstawianie ideologii narodowej i państwowej. Uważał, że sanacja, zwalczając endeków, niejako „wylała dziecko nacjonalizmu z kąpielą”, gdy tymczasem „Naród jest rzeczywistością”<sup>534</sup>. Pojęciu narodu nadawano jednak inną wymowę, akcentując jego stronę duchową, psychiczną. Negowano czynniki rasy, terytorium i religii w determinowaniu narodowości, podkreślano natomiast rolę więzi psychicznej. Powołując się na Ernesta Renana i Leona Petrażyckiego, pisano: „Istota Narodu tkwi w psychice. [...] Duch Narodu jest syntezą dusz w czasie i przestrzeni”. Z aprobatą cytowano Ignacego Matuszewskiego, według którego „Naród to wola” (a nie język, rasa czy historia). Wynikała z tego aprobata dla asymilacji: „[...] obcoplemieniec, który zespolił swą duszę z Duszą Narodu [...] jest nam [...] bliższy niż stuprocentowy okaz rasy, którego nacjonalizm ogranicza się do przybrania narodowej kokardy”<sup>535</sup>. Pozwalało to na dystans wobec endekkiej wersji nacjonalizmu, któremu zarzucano, że uosabia „ekskluzywny rasizm i reakcję społeczną”<sup>536</sup>. „Czerwona Róża” chciała wykorzystać nacjonalizm przeciw endecji, a nie jako sposób na jej pozyskanie.

O Żydach pisano bez sympatii, ale też bez nienawiści. Publicysta „Czerwonej Róży”, podkreślając potrzebę wyważenia racji, wypośredkowania stanowiska, dochodził do wniosku, że „rzetelna troska o Polskę narzuca konieczność zatroszczenia się i o losy [...] narodu żydowskiego, który bytuje od wieków wśród nas”<sup>537</sup>. Redakcja odcinała się od antysemityzmu, jako alternatywę propagując asemityzm, który „stwierdza [...] wzajemną obcość i głosi konieczność duchowo-moralnej izolacji”, ale „przynajmniej Żydom pełnię praw do samodzielnego życia kulturalnego”<sup>538</sup>.

Tym niemniej nacjonalizm „Czerwonej Róży” zwracał się, wzorem endecji, przeciw Niemcom, Ukraińcom i Litwinom<sup>539</sup>. W ślad za endekami krytykowano

<sup>531</sup> W. GROT: *Wielka przemiana*. CR 1933, nr 1.

<sup>532</sup> IDEM: *Pod władzą etykietek*. CR 1934, nr 3.

<sup>533</sup> B. ŁUKOMSKI: *Z przed pięciu lat...*

<sup>534</sup> W. GROT: *Wstydlive słowo*. CR 1933, nr 2.

<sup>535</sup> IDEM: *O istocie Narodu*. CR 1933, nr 3; por. *Znamienna deklaracja*. CR 1934, nr 1.

<sup>536</sup> W. GROT: *Wstydlive słowo...*; też IDEM: *Nacjonalizm*. CR 1933, nr 6.

<sup>537</sup> M. BUTRYM: *Żyd – wieczny problem*. CR 1933, nr 6.

<sup>538</sup> W. GROT: *Anty- czy asemityzm*. CR 1934, nr 1; zob. też IDEM: *Jutro Izraela w Polsce*. CR 1934, nr 2.

<sup>539</sup> *Niesamowita apoteoza*. CR 1933, nr 3; *Nil desperandum*. CR 1934, nr 1; wil.: *Pojedynek kultur*. CR 1934, nr 3; *Wytępić hajdamaczyznę*. CR 1934, nr 3; W. JARZĘBECKI: *Perkunas atakuje!* CR 1933, nr 1; wil.: *Wilno i Kowno*. CR 1934, nr 3.

ideę jagiellońską, próbując jej przeciwstawić zrewaloryzowaną ideę słowiańską. Powołując się na Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta, Bronisława Trentowskiego i Józefa Hoene-Wrońskiego, L. Rubach twierdził, że narody germańskie i romańskie tracą „świadomość dziejową”, dlatego przyszłość należy do Słowiańszczyzny. Podziałom etnicznym nadawał wymiar światopoglądowy – jego zdaniem „Słowiańszczyzna odrodzona staje się bazą ducha, wypędzanego z zachodu”, dlatego: „Walka między słowiaństwem i światem germańskim nie będzie więc tylko walką o ziemię i chleb [...]. Będzie to walka Ormuzda z Arymanem”<sup>540</sup>. Załączkiem „powszechnego słowiańskiego przymierza” miało być porozumienie polsko-czechosłowackie. Oparcie polskiego imperializmu na wspólnocie słowiańskiej umożliwiała prezentowanie jego pokojowego oblicza. W. Grot podnosił polskie idee „pokojowej ekspansji”, tolerancji i indywidualizmu. Jego zdaniem „Polska zdobywała wpływy [...] promieniowaniem wartości cywilizacyjnych”<sup>541</sup>.

„Czerwona Róża” reprezentowała sanację okresu przedozonowego, która nie flirtowała z totalitaryzmem. Choć krytykowano „gnijący demoliberalizm” i „pseudo-demokratyczną zasadę absolutnej równości”<sup>542</sup>, to ostrożnie podchodzono do autorytarnych projektów reformy ustroju. W. Grot zaznaczał, że wprowadzie indywidualizm czasem się degenerował, ale jednak trzeba oprzeć się na „cudownej zdolności społecznego samoorganizowania się”<sup>543</sup>. Dlatego akceptując zasadę elitaryzmu, krytykowano zarazem koncepcję W. Sławka za brak mechanizmu dopływu młodych elementów do elity. Według grupy „Czerwonej Róży” elita nie może być oderwana od narodu – „moc współczesnego demokratycznego państwa polega nie na tem, że w jego najważniejszych sprawach może decydować obywatel fryzjer [...], lecz na tem, że jego struktura przewiduje istnienie racjonalnie zorganizowanego aparatu »filtracji elit«”<sup>544</sup>.

Eksperymentując z nacjonalizmem, „Czerwona Róża” daleka była od faszystowskich fascynacji. Odrzucano mocno i – jak się wydaje – szczerze „importowane systemy (fasyzm, hitleryzm)”. Faszystowom zarzucano materializm („fasyzm jest nowoczesnym upostaciowaniem materji – Arymana”) i kult przemocy. Klasyfikowano go jako „zjawisko negacji i rozkładu”. Dlatego chwaląc wzmocnienie egzekutywy, podkreślano: „Nie jest to [...] faszycacja, lecz zabezpieczenie przed faszyzmem”<sup>545</sup>. Przykład tej grupy „narodowych piłsudczyków”

<sup>540</sup> L.R., *Dzień jutrzejszy – dniem słowiaństwa*. CR 1933, nr 1; zob. też: L. RUBACH: *Beck i Sobieski*. CR 1933, nr 1.

<sup>541</sup> W. GROT: *Nacjonalizm...*; zob. też: L. RUBACH: *Wołamy o wielką ideę słowiańską*. CR 1933, nr 3; IDEM: *Krzykcie Słowianie...!* CR 1933, nr 2; IDEM: *Bałtyk – Morze Słowiańskie*. CR 1933, nr 4–5; *Więści o Serbji Łużyckiej*. CR 1933, nr 2.

<sup>542</sup> W. GROT: *Pod władzą etykietek*. CR 1934, nr 3; W.G.: *Szkodliwy liberalizm*. CR 1934, nr 3; *Prolog i epilog*. CR 1934, nr 2.

<sup>543</sup> W. GROT: *Nacjonalizm...*

<sup>544</sup> wil.: *Czy Stawek ma rację?* CR 1933, nr 2; por. eles: *Dwa równania*. CR 1933, nr 4–5.

<sup>545</sup> wil.: *Rewolucja pojęć*. CR 1934, nr 2; zob. też W. GROT: *Nacjonalizm...*

ukazuje, że nacjonalizm nie musiał prowadzić do akceptacji rozwiązań antydemokratycznych. „Czerwona Róża” przestała się ukazywać w 1934 r.

### 7.2.2.10

#### „Nowa Polska”

W podobnym kierunku rozwijało się górnośląskie środowisko „Nowej Polski”. Lider tej grupy Paweł Musioł próbował sformułować program polityczny już w 1929 r. jako działacz śląskiej organizacji studenckiej „Znicz”. W kwietniu 1931 r. wraz ze Zdzisławem Obrzudem, Alojzym Targiem i Jerzym Lubosem założył Organizację Ideowo-Polityczną „Nowa Polska”, która po krótkim okresie aktywności w 1933 r. wtopiła się w obóz sanacyjny, działając w Robotniczym Instytucie Oświaty i Kultury oraz Ochotniczych Drużynach Roboczych<sup>546</sup>.

Grupa ta reprezentowała młode pokolenie. Silnie akcentowała swą generacyjną odrębność („Jesteśmy pionierami Jutra”)<sup>547</sup>. P. Musioł deklarował: „Nas mało obchodzi właśnie starych”. Podkreślał konieczność samodzielności „pokolenia niepodległej Polski”, powołanego do wielkich zadań, a wolnego od „politycznych nienawiści”<sup>548</sup>. O starszej generacji pisano, że jest „pozbawiona zdolności czynu, demagogiczna i deklamatorska”<sup>549</sup>. Dlatego „Nowa Polska”, choć pozytywnie oceniała przewrót majowy, to zapowiadała: „Ponad sanacją i opozycją rozbijamy namioty naszego obozu, w którym [...] gromadzić będziemy tylko społeczeństwo młode”<sup>550</sup>.

Charakterystyczna dla młodego pokolenia była chęć przewyciężenia rozdzierającego Polskę antagonizmu poprzez syntezę narodo-państwową. „Jesteśmy państwowcami i narodowcami” – ucinał P. Musioł spory ideowe starszego pokolenia<sup>551</sup>. Konflikty etniczne na Śląsku wyostrzały narodową wrażliwość „Nowej Polski”: „sile niemieckiego naporu przeciwstawić trzeba potężny, zorganizowany, zjednoczony polski żywioł na tej ziemi”<sup>552</sup>. Nacjonalizmowi towarzyszyły, oczywiście, hasła mocarstwowe, gdyż „w tem położeniu innem państwem Polsce

<sup>546</sup> Z. HIEROWSKI: *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1969, s. 171; E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja...*, s. 260–262; IDEM: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 190; P. ŚWIERCZ: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 163–166.

<sup>547</sup> P. MUSIOŁ: *Nasze stanowisko ideowe*. NPI 1931, nr 1.

<sup>548</sup> *Słowo wstępne*. NPI 1931, nr 1.

<sup>549</sup> E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja...*, s. 261.

<sup>550</sup> P. MUSIOŁ: *Nasze stanowisko...*; A. TARG: *O kulturę polityczną w Polsce współczesnej*. NPI 1931, nr 1.

<sup>551</sup> P. MUSIOŁ: *Nasze stanowisko...*

<sup>552</sup> *Zjawiska niepokojące i nasz do nich stosunek*. NPI 1931, nr 2.

być nie wolno, jak tylko mocarstwem”<sup>553</sup>. Idea mocarstwowa konkretyzowała się w postulatach przyłączenia reszty Śląska i Prus Wschodnich<sup>554</sup>.

Co jednak ciekawe, nacjonalizm ten był łączony z regionalizmem, do którego prekursorów P. Musioł się zaliczał. Podnosił przymioty psychiczne Ślązaków jako społeczeństwa kresowego, uważając je za wartość, która powinna ubogacić naród polski. Podkreślał, że „regionalizm, to nie wytwarzanie odrębności dla odrębności, ale to składanie wartości do wspólnego skarbcza”<sup>555</sup>. Głoszony przezeń regionalizm miał być „ideowo ogólnopolski”, co oznaczało, że traktował kulturę regionalną jako tworzywo idei narodowej.

Sytuacja, w której „bogactwo Śląska znajduje się w rękach niepolskich”, zmuszała z kolei do zajęcia się problemami społecznymi<sup>556</sup>. Domagano się oparcia państwa na warstwach pracujących: klasie robotniczej, chłopstwie i stanie średnim. „Nowa Polska” głosiła program radykalny, zakładający upaństwowienie wielkiego przemysłu i banków, reformę rolną, rozwój spółdzielczości, gospodarkę planową, sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Przymusowe związki zawodowe miały stanowić podstawę „parlamentu pracy”. Odwoływano się jednak zarazem do solidaryzmu, gdyż: „W Polsce [...] zbrodnią społeczną jest wzywanie do bezwzględnej walki klas”. Postulowano „rozwiązywanie postulatów [...] kapitału i proletariatu [...] w ramach jednej ideologii i w harmonii interesów”<sup>557</sup>.

Hasła społecznej harmonii i solidarności wynikały z uznania prymatu katolicyzmu. P. Musioł pisał: „Religia to nie tylko metafizyczna potrzeba serc ludzkich, religia to zarazem dyscyplina i czynnik wychowawczy. [...] Religii nie traktujemy jako czynnika, który ze względów taktycznych, tradycyjnych należy uwzględnić, religię traktujemy jako dynamiczny czynnik w organizowaniu postępu”<sup>558</sup>.

Niekonsekwentne zrazu było stanowisko „Nowej Polski” wobec demokracji. Krytyce „wybujałego indywidualizmu społecznego”, „absolutyzmu parlamentarnego” i partyjnictwa, podkreślania potrzeby karność społecznej („bezapelacyjne poddanie się rozkazom – oto jedna z najżywotniejszych cech organizacji”) towarzyszył postulat „dalszego rozwoju zdobyczy demokratycznych”<sup>559</sup>. Z jednej strony żądano „zastąpienia partyj, reprezentujących klasy i doktryny niepaństwowotwórcze, [...] ciałami, któreby reprezentowały gospodarcze i kulturalne potrzeby kraju”, z drugiej zaś – pisano, że: „Opozycję [...] rozumną [...], mającą na oku dobro całego narodu, [...] uważamy za konieczną i pożyteczną. Niema przecież rządu

<sup>553</sup> P. MUSIOŁ: *Nasze stanowisko...*

<sup>554</sup> E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja...*, s. 261.

<sup>555</sup> P. MUSIOŁ: *Regionalizm śląski*. NPI 1931, nr 2; IDEM: *Nasze stanowisko...*

<sup>556</sup> IDEM: *Nasze stanowisko...*

<sup>557</sup> Ibidem; Z. OBRZUD: *O ideał kulturalny Polaka doby obecnej (c.d.)*. NPI 1931, nr 2; E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja...*, s. 261.

<sup>558</sup> P. MUSIOŁ: *Nasze stanowisko...*

<sup>559</sup> Ibidem.

idealnego, [...] każdy rząd wymaga pewnej kontroli”<sup>560</sup>. Rozwiązaniem miał być udział korporacji w „naczelnej reprezentacji ustawodawczej narodu”. Niekonsekwencje te wytłumaczyć można, jak się zdaje, anachronicznym już rozumieniem demokracji jako demokratyzacji, egalitaryzacji społeczeństwa („dopuszczenie szerokich mas do pełnego rozwoju”)<sup>561</sup>. Dlatego Z. Obrzud mógł napisać, że „demokracja nie tylko się nie przeżyła, ale i nie wyżyła wcale”<sup>562</sup>.

### 7.2.2.11

#### Partia Pracy

Interesujące będzie przesledzenie wpływu tendencji autorytarywnych na środowiska liberalne, w Polsce reprezentowane przede wszystkim przez Partię Pracy, utworzoną przez secesjonistów z PSL „Wyzwolenie” (należeli do nich: Kazimierz Bartel, Ludwik J. Ewert, W. Makowski, S. Gaszyński, Adam Krzyżanowski)<sup>563</sup>. Wydawać by się mogło, że trudno o środowisko odleglejsze od autorytarnych pokus<sup>564</sup>. Jednak przeżywająca ideowe rozterki radykalna i liberalna inteligencja coraz bardziej sceptycznie odnosiła się do demokracji<sup>565</sup>. Gdy po przewrocie majowym ugrupowanie K. Bartla stało się oparciem dla Piłsudskiego, wówczas liberałowie zaczęli ewoluować w prawo, usiłując „pogodzić liberalizm z autorytaryzmem”<sup>566</sup>. Postulowano zatem wzmocnienie władzy wykonawczej przy zachowaniu antyklerykalizmu i antynacjonalizmu. Jak zauważył W.T. Kulesza, Partia Pracy reprezentowała „liberalizm akceptujący istnienie systemu dyktatury”<sup>567</sup>.

K. Bartel za pewnik uznawał kryzys parlamentaryzmu, ale nie chciał go znosić, tylko reformować. Objąwszy urząd premiera, wśród priorytetów wymienił demokratyzację ustroju państwa, wzmocnienie praworządności i współpracę ze społeczeństwem. Krytykował „złe nałogi sejmowe” i „rozwielenione par-

<sup>560</sup> Ibidem; A. TARG: *O kulturę...*

<sup>561</sup> Z. OBRZUD: *O ideał...* (c.d.); P. MUSIOŁ: *Nasze stanowisko...*

<sup>562</sup> Z. OBRZUD: *O ideał...* (c.d.).

<sup>563</sup> D. NAŁĘCZ: *Sen...*, s. 234–235, 261. Zaznaczyć tu trzeba, że początkowo sympatie liberałów oscyływały między Piłsudskim i Sikorskim. Ibidem, s. 195–198, 200.

<sup>564</sup> J. BORKOWSKI: *Naprawiacze...* Partia Pracy podkreślała swój demokratyczny, centrowy i wszechstanowy charakter. *Parlamentarny...*, s. 11, 149–151, 155, 160–161.

<sup>565</sup> Dostrzec to można nawet u Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który nieraz utyskiwał, że demokratyczna ordynacja wyborcza sprzyja klerykalizmowi. T. ŻELEŃSKI (BOY): *Reflektorem w mrok*. Warszawa 1981, s. 179, 218. Por. K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy...*, s. 137, 171–172.

<sup>566</sup> L. HASS: *Pomiędzy...* Ludwik Hass określa ten kierunek ewolucji jako „centrowy”.

<sup>567</sup> W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 89; por. *Parlamentarny...*, s. 152, 158; por. L. HASS: *Pomiędzy...*



tyjnicstwo”. Stwierdził nawet, że parlamentaryzm zwyrodniał w „swoistą formę oligarchji”, ale zarazem domagał się rozróżnienia między istotą parlamentaryzmu a praktyką sejmową, przestrzegał przed „pochopnością w ujemnym ocenianiu parlamentaryzmu” i wyrażał nadzieję na odrodzenie jego „zdrowej” formy<sup>568</sup>. W celu uzdrowienia sytuacji należało ograniczyć kompetencje sejmu (ale przy utrzymaniu parlamentarnej kontroli rządu), wzmocnić władzę wykonawczą (ale w duchu „najszczerzej demokratycznym”), czyniąc prezydenta faktycznym kierownikiem egzekutywy, ograniczyć rolę partii (ale bez ingerencji rządu). Partia Pracy deklarowała: „Demokrację polityczną pragniemy oprzeć na demokracji gospodarczej”, co oznaczało rozwój samorządów zawodowych i zastąpienie senatu przez Izbę Gospodarczą<sup>569</sup>.

Przez pewien czas liberałowie współtworzyli z naprawiaczami Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast, reprezentując w nim skrzydło ugodowe wobec „pułkowników”. Gdy w 1930 r. Partia Pracy została reaktywowana, w programie pojawiły się nowe akcenty: mocarstwowy rozwój Polski, „wyścig pracy”, interwencjonizm państwowy; „Tradycyjny pacyfizm już przeplatał się z akcentami kultu armii”<sup>570</sup>. K. Bartel podnosił teraz walor walki jako „czynnika twórczego” i kwestionował egalitaryzm: „[...] żadne społeczeństwo [...] nie jest sumą jednostek absolutnie sobie równych”<sup>571</sup>. Jego zdaniem „zasada autorytetu, zasada hierarchji jest taką samą trwałą wartością dorobku ludzkości, jak niemi są demokratyczne zasady równości i wolności”<sup>572</sup>.

Najbardziej wymownym ideologiem związanym z Partią Pracy był **Wacław Makowski**<sup>573</sup>. Na przykładzie jego twórczości można przeanalizować proces stopniowego narastania tendencji autorytatywnych – jak to określił W.T. Kulesza: „autorytarnej korekty demokracji”<sup>574</sup>. W. Makowski, który jeszcze w 1924 r. przejawiał wiarę w wychowawczą moc parlamentaryzmu, po przewrocie majowym coraz mocniej krytykował „naiwny liberalizm”, „wszechwładztwo

<sup>568</sup> K. BARTEL: *Niedomagania parlamentaryzmu*. Warszawa 1928, s. 5; IDEM: *Expose premjera prof. dra K. Bartla*. Warszawa 1930, s. 8; IDEM: *Mowy parlamentarne*. Warszawa 1928, s. 20, 22–23, 30, 63; IDEM: *Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce*. Warszawa 1929, s. 8–10; *Parlamentarny...*, s. 36, 180; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 148.

<sup>569</sup> K. BARTEL: *Niedomagania...*, s. 6, 9; IDEM: *Mowy...*, s. 64, 66; *Parlamentarny...*, s. 152, 172, 181.

<sup>570</sup> L. HASS: *Pomiędzy...*; por. J. BORKOWSKI: *Naprawiacze...* Na związki między autorytaryzmem i masonerią uwagę zwracali endecy. S. Kozicki – powołując się na „La Revue internationale des societes Secretes” – pisał o ogólnoeuropejskim zwrocie masonerii w kierunku autorytaryzmu na przykładzie Jugosławii i francuskich neosocjalistów. S. KOZICKI: *Masonerja i demokracja*. MN 1933, nr 33.

<sup>571</sup> K. BARTEL: *Expose...*, s. 5, 7.

<sup>572</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>573</sup> [W. MAKOWSKI]: *Wacław Makowski...*, s. 12, 15. Po 1930 r. Wacław Makowski znalazł się na orbicie grupy „pułkowników”. Ibidem, s. 17–18.

<sup>574</sup> Ibidem, s. 16.

parlamentu politycznego”, podział (rozumiany jako przeciwstawianie sobie) władz, „rozproszkowanie” społeczeństwa (przejawiające się w braku reprezentacji grup społecznych w strukturze państwa). Według niego „wszystkie demokracje świata dość już mają partyjnictwa, politycznej demagogii”<sup>575</sup>. Indywidualizmowi przeciwstawiał solidaryzm, „zasadzie konkurencji” – „zasadę zrzeszania się jednostek w zbiorowiska złączone wspólnością interesów”, dotychczasowej „demokracji politycznej” – „nowe formy życia demokratycznego” w postaci „demokracji społecznej”<sup>576</sup>. W praktyce jego postulaty zmierzały w dwóch kierunkach: wzmocnienia pozycji głowy państwa i reformy parlamentu. Prezydent odpowiedzialny tylko przed narodem miał odgrywać rolę arbitra między sejmem i rządem, dysponując prawem rozwiązania sejmu. Zarazem W. Makowski przewidywał odpowiedzialność parlamentarną rządu. Głosił potrzebę istnienia „silnego sejmu”, domagał się jednak uzupełnienia go przez „przedstawicielstwo interesów społecznych”<sup>577</sup>.

„Synteza solidarystyczna” W. Makowskiego mieści się w ramach demokracji – przypomina system prezydencki typu V Republiki Francuskiej. W. Makowski odcinał się zresztą od faszyzmu i bolszewizmu, zarzucając im „utrzymanie rzeczywiste dawnej formuły władzy absolutnej, autokratycznej czy oligarchicznej, zasłaniającej się frazesem rzekomej socjalizacji czy syndykalizacji ustroju”<sup>578</sup>. Tym niemniej podjął próbę syntezy liberalizmu i autorytaryzmu. Odstępstwa liberałów od swej doktryny świadczą o tym, jak silne było ciśnienie tendencji antydemoliberalnych w dobie wielkiego kryzysu. Grupa K. Bartla nie była jedyną formacją o liberalnym rodowodzie, która pożegłowała w kierunku autorytarnym. Podobne zjawisko wystąpiło m.in. we Francji (Front Social Gastona Bergery), Hiszpanii (Frente Español) i w Rumunii (neoliberałowie Gheorge I. Brătianu); w Niemczech lewicowo-liberalna DDP stworzyła blok z nacjonalistyczno-autorytarnym Jungdeutscher Orden<sup>579</sup>.

<sup>575</sup> Ibidem, s. 46, 50, 53, 89, 130.

<sup>576</sup> Ibidem, s. 52, 88.

<sup>577</sup> Ibidem, s. 52–55, 63, 96–98, 103, 105. W 1929 r. W. Makowski wycofał się częściowo z tego pomysłu: uznał, że samorząd jest zbyt słabo rozwinięty, by oprzeć na nim senat; zamiast tego 1/3 senatorów miała być – postulował – mianowana przez prezydenta. Ibidem, s. 101.

<sup>578</sup> Ibidem, s. 128, 134.

<sup>579</sup> J. EISLER: *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*. Warszawa 1987, s. 147–148; R. SOUCY: *French Fascism: The Second Wave, 1933–1939*. New Haven–London 1995, s. 57–58; B. VAGO: *The Shadow of the Swastika. The Rise of Fascism and Anti-Semitism in the Danube Basin, 1936–1939*. London 1973, s. 23; S. PAYNE: *Falange. A History of Spanish Fascism*. Stanford 1961, s. 23–24; P. WRÓBEL: *Droga powrotna. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*. Warszawa 1989, s. 272–277.

Po 1918 r. ruch piłsudczykowski, zrealizowawszy swoje cele, stanął na rozdrożu. W miejsce postulatów odzyskania niepodległości naturalną kolejną rzeczą pojawiło się hasło obrony i umocnienia państwa – idea państwa silnego zarówno w aspekcie zewnętrznym (mocarstwowość), jak i wewnętrznym. „Ośrodkiem piłsudczykowskiej myśli ideologicznej uczyniono państwo, któremu to pojęciu nadano rangę kategorii filozoficznej. [...] Korzeni takiego poglądu [...] szukać należy w przeszłości obozu, który [...] podejmował walkę o niepodległość, utożsamianą z odzyskiwaniem własnego bytu państwowego” – napisała Daria Nałęcz<sup>580</sup>. Żywa wśród piłsudczyków tradycja romantyczna (a ściślej – wyrastający z niej kult wodza i elitaryzm) pozwalała na gładkie przejście od niepodległościowego socjalizmu do prawicowego autorytaryzmu.

Dlaczego wobec tego piłsudczyzna nie stała się polskim faszyzmem, odstępując tu pola konkurentom z prawicy? Zasadnicza różnica tkwiła w fakcie, że piłsudczycy do przewrotu majowego nie wyodrębniali się z obozu lewicy, podczas gdy zwolennicy Mussoliniego zerwali z Partią Socjalistyczną już w momencie wybuchu I wojny światowej. Gdy więc włoscy faszyci formowali się w ogniu walk z socjalistami i komunistami, wówczas dla piłsudczyków wrogiem numer jeden pozostawała endecka prawica. Jak napisał W.T. Kulesza: „Mimo [...] podobieństw postulatów programowych, w pierwszej połowie lat dwudziestych idee faszyzmu były przyjmowane przez piłsudczyków nieufnie i z zastrzeżeniami. Zasadniczym powodem był fakt, że endecja wyrażała się o nich entuzjastycznie, jawnie uznając faszyzm za swój wzorzec”<sup>581</sup>.

Po przewrocie majowym sanacja szybko ewoluowała w prawo. Nie było to jednak motywowane ideologią, lecz względami pragmatycznymi, co sprawiało, że piłsudczycy pozostawali bardzo ostrożni w zakresie eksperymentów ustrojowych. Lewicowo-demokratyczne tradycje (i związane z nimi sentymenty) obozu stanowiły balast, który większości sanatorów utrudniał radykalną reorientację. I – *last but not least* – czynnik ostatni: osoba Marszałka, który póki żył, zastępował piłsudczykom ideologię i konstytucję. Dopiero po śmierci Piłsudskiego poszukiwania ideologiczne przyspieszyły – nastąpiła radykalizacja sanacji w kierunku antydemokratycznym.

<sup>580</sup> D. NAŁĘCZ: „Droga”...

<sup>581</sup> W.T. KULESZA: *Koncepcje...*, s. 212; por. [A. SKWARCZYŃSKI]: *Adam Skwarczyński...*, s. 114–115.

Zrodzony w Galicji ruch ludowy miał narodowy odcień (już dodanie w 1903 r. do nazwy Stronnictwa Ludowego przymiotnika „Polskie” miało odróżniać PSL od ukraińskich partii chłopskich), który pogłębiał się z biegiem czasu. Statut PSL „Piast” z 1919 r. zakładał, że członkiem stronnictwa może być tylko Polak (PSL „Wyzwolenie” ustanowiło natomiast klasowe kryterium przynależności). Partia **Wincentego Witosa** podkreślała, że broni interesów chłopów-Polaków, dbając np. o to, by w czasie reformy rolnej parcelowana ziemia przechodziła w polskie ręce. W. Witos krytycznie wypowiadał się o mniejszościach narodowych. Organ piastowców „Wola Ludu” nie stronił od antysemitkiej retoryki (np. 18 listopada 1923 r. pisano: „Ty chłopie nie masz butów, bo jęczysz w żydowskiej niewoli”)<sup>1</sup>. Przeciw mniejszościom narodowym skierowane były niektóre posunięcia i projekty rządu W. Witosa. „Nie na tośmy krew lali, aby w niej [Rzeczypospolitej – J.T.] rządili nie Polacy” – wołał jeden z posłów „Piasta”. W. Witos podkreślał narodowy charakter państwa, głosząc: „Większość ta [parlamentarna – J.T.] musi być polską”<sup>2</sup>. Celem miała być „Polska wielka, potężna a ludowa!”<sup>3</sup>

Również w polityce zagranicznej „Piast” bliski był orientacji nacjonalistycznej, domagając się np. inkorporacji Wileńszczyzny. Jan Dąbski w kwietniu

---

<sup>1</sup> A. URBANOWICZ: *PSL Piast a Narodowa Demokracja w latach 1913–1931*. Gorzów Wielkopolski 2008, s. 65, 136; por. W. WITOS: *Zagadnienia państwowe i społeczne Polski*. [b.m.w.] 1924, s. 9–10, 14; J. HOLZER: *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1974, s. 184; A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos – chłopski polityk i mąż stanu*. Warszawa 1978, s. 166, także s. 150–151. Czasem nawet endeków atakowano z pozycji antysemitkich! A. URBANOWICZ: *Polityczny przeciwnik czy partner koalicyjny*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. T. SIKORSKI, A. WĄTOR. Szczecin 2008, s. 616.

<sup>2</sup> W. WITOS: *Zagadnienia...*, s. 26; A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 158, 176–177; W. MICH: *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*. Lublin 1994, s. 60, 103. W październiku 1924 r. PSL „Piast” domagał się zaostrożenia kursu wobec mniejszości, występując przeciw „anarchji szerzącej się na kresach”. A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 196.

<sup>3</sup> W. WITOS: *Zagadnienia...*, s. 6.

1919 r. wygłosił w Sejmie przemówienie, w którym tak uzasadniał tę politykę: „demokrata nie może stać na stanowisku, że to co obszarnicze albo wielkofabrykanckie – to nie nasze, bo inaczej musielibyśmy się wyzbyć części naszej Ojczyzny [...] stoję na tym stanowisku, że ani piędzi ziemi polskiej dla obcych, a zwłaszcza dla wrogich żywiołów, bo te ziemie przesiąkły krwią i potem polskim”<sup>4</sup>. Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL 24 lipca 1923 r. W. Witos bronił nacjonalizmu: „W ujęciu ludowców nacjonalizm to nie szowinizm. Trudno zresztą zrozumieć, jak można uważać za zło i zbrodnię, jeżeli Polacy robią to, co robią wszystkie narody [...], to znaczy bronią swoich interesów”<sup>5</sup>. „Wola Ludu” szła jeszcze dalej: „my [...] jeśli chodzi o byt i przyszłość Polski, zagadnienie bytu narodowego, gotowi jesteśmy uśiąść na skrajnej prawicy”<sup>6</sup>.

Orientacja ta pchała „Piasta” – acz nie bez oporów, nieufności, wzajemnych oskarżeń – do przymierza z endecją, sfinalizowanego paktem lanckorońskim. Sformowanie rządu przez W. Witosę sprzyjało wzrostowi dążeń do wzmocnienia władzy wykonawczej. Jesienią 1923 r. przywódca „Piasta” próbował zastosować antystrajkową politykę „silnej ręki”. Pod koniec tego roku poufne zespoły rządowe miały opracowywać projekty ograniczenia swobód obywatelskich. Maciej Rataj w swych pamiętnikach wspomina o kontaktach Witosy z polskimi faszystami (zapewne z PPP). Upadek rządu „Chjeno-Piasta” miał sprawić, że – powołajmy się znów na M. Rataja – Witos nabrał „instynktownej niechęci do parlamentu. Zamarzyła mu się »silna władza wykonawcza«, oczywiście w jego rękach”<sup>7</sup>.

Na łamach „Włościanina”, pisma PSL „Piast”, pisano: „Możemy się bez Sejmu obejść i dwa lata, a może wtedy rząd zrobi więcej i lepiej niż przy [...] awanturach w Sejmie”<sup>8</sup>. Rezolucja klubu „Piasta” ze stycznia 1924 r. atakowała Sejm za to, że „przywłaszczył sobie prawa władzy [najwyższej – J.T.] zapominając, że jest instytucją ustawodawczą, a nie wykonawczą”<sup>9</sup>. Głównym winowajcą były, oczywiście, partie – zdaniem W. Witosy „dzięki partyjnictwu [...], dzięki zawiści partyjnej i zaślepieniu [...] – w rzeczach bardzo doniosłych [...] decydującą jest powierzchowność”<sup>10</sup>. Na zjeździe „Piasta” w Krakowie w 1925 r. postulował więc uniezależnienie władzy wykonawczej: „Rząd nie może być zależny od

<sup>4</sup> J. LEWANDOWSKI: *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*. Warszawa 1967, s. 25; A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 102, 116, 128; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 203.

<sup>5</sup> A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos...*, s. 159.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 161–163, 166–167, 173; zob. A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 65, 160–167; S. LATO: *Ruch ludowy a Centrolew*. Warszawa 1965, s. 80; A. URBANOWICZ: *Polityczny przeciwnik...*, s. 622; por. W. WITOS: *Zagadnienia...*, s. 17–18.

<sup>8</sup> *Znamienny głos*. SN 1924, nr 6.

<sup>9</sup> A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos...*, s. 171.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 174.

stronnictw, od nastrojów i kapryśków polityków, grup czy elit<sup>11</sup>. Krytykował „przesadny liberalizm wolnościowy” i egalitaryzm, wyrażający się w równych prawach wyborczych Poleszuka i profesora uniwersytetu. W swych postulatach wzmocnienia pozycji głowy państwa, osłabienia sejmu i reformy ordynacji wyborczej piastowcy zbliżali się do endecji<sup>12</sup>.

Proponowany przez W. Witosą program reform ustrojowych był jednak ostrożny i powściągliwy. Przywódca piastowców odrzucał „szkodliwą i godną potępienia” dyktaturę i monarchię. Podkreślał wierność demokratycznym fundamentom ustroju: „Równe prawo głosowania [...], demokratyczny urząd Państwa i rządy parlamentarne są wielką i nad wyraz cenną zdobyczą ludu i demokracji<sup>13</sup>. Nic dziwnego – to demokracja gwarantowała znaczenie partiom chłopskim. Proponowano tylko jej usprawnienie: wzmocnienie władzy prezydenta i pozycji senatu, zmianę ordynacji wyborczej na taką, „która by gwarantowała, że Sejm będzie wyrazem woli większości narodu polskiego, usprawniała pracę ustawodawczą oraz wytworzyła silniejszą odpowiedzialność posłów wobec państwa i ludności<sup>14</sup>. W. Witos – jak praktycznie wszyscy liczący się politycy – opowiadał się za wzmocnieniem władzy, ale zarazem dystansował wobec dyktatury.

Wystąpiły jednak także bardziej niepokojące odgłosy, np. w 1924 r. W. Witos mówił, że ludziom „potrzeba kagańca i moralnego bata<sup>15</sup>. Po wywiadzie w lutym 1925 r., w którym W. Witos oświadczył, że „chce widzieć jasną drogę w sejmie i w kraju: albo parlamentaryzm albo dyktaturę”, łódzka „Republika” nazwała go „polskim Mussolinim”. Również jego zwolennicy kreowali go na wodza: „Ludowi polskiemu trzeba wodza na miarę wielką [...] Wodzem z krwi i kości [...] obdarzonym przez Boga nadzwyczajnymi zdolnościami [...] jest W. Witos. Kadrami organizacji, w której pomieści się cały polski lud wiejski, jest Piast<sup>16</sup>. Wiosną 1926 r., niemal w przededniu zamachu majowego, słychać było jeszcze dosadniejsze wypowiedzi. W wywiadzie dla „Nowego Kuriera Polskiego” W. Witos twierdził: „[...] przyjdzie rząd silnych ludzi i tęgich głów, rząd programu, a nie rozbieżnych interesów poszczególnych klubów [...]. Można bowiem rządzić [...] albo ze społeczeństwem, albo społeczeństwem. Kto wie, czy obecnie ta druga forma nie jest bardziej wskazana. Państwo to jest racja stanu, a nie instytucja

<sup>11</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>12</sup> A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 185–186, 205–206; zob. W. WITOS: *Czasy i ludzie*. [b.m.w.] 1926, s. 4; A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos...*, s. 172; por. A. AJNENKIEL: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 280; K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 100.

<sup>13</sup> W. WITOS: *Czasy...*, s. 4, 14.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 5–7, 15; IDEM: *Zagadnienia...*, s. 32; por. A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos...*, s. 177; T. REK: *Ruch ludowy w Polsce*. T. 2. Warszawa 1947, s. 177–178.

<sup>15</sup> A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos...*, s. 173.

<sup>16</sup> J. SZAFLIK: *Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” 1926–1931*. Warszawa 1970, s. 53; A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos...*, s. 179.

humanitarna, więc myślę, że społeczeństwu jest potrzebny silny rząd, który by się nie liczył [...] z interesami partii"<sup>17</sup>. Nic dziwnego, że PPS na utworzenie rządu W. Witosza zareagowała hasłem: „Faszyzm stoi u bram”<sup>18</sup>.

Można zgodzić się z twierdzeniem Adama A. Urbanowicza, że „krytyka funkcjonowania wielu instytucji demokratycznych nie oznaczała jednak, że piastowcy byli skłonni poprzeć antydemokratyczny przewrót”<sup>19</sup>. Tym niemniej postulat „usprawniania” demokracji przez wzmacnianie władzy wykonawczej mógł niepostrzeżenie prowadzić do ustroju autorytarnego, o czym świadczyła chociażby późniejsza ewolucja piłsudczyków.

Przewrót majowy zablokował ewentualną transformację „Piasta” w kierunku autorytarnym, początkowo jednak w stronnictwie utrzymywały się jeszcze, niejako siłą rozpędu, pravicowe tendencje. Zgłoszony w czerwcu 1926 r. projekt noweli konstytucyjnej zakładał wydatne wzmocnienie władzy prezydenta (prawo rozwiązania parlamentu na wniosek rządu, weto zawieszające, rozporządzenia z mocą ustawy) i reformę ordynacji wyborczej zapewniającą polską większość. Wśród piastowców istniała grupa nastawiona na możliwie ścisłą współpracę z OWP – choć zapewne bardziej z pobudek taktycznych niż ideologicznych. Należeli do niej Władysław Kiernik, Stanisław Osiecki, Władysław Kosydarski, Marian Szydłowski, Paweł Bobek, Bruno Gruszka. W Małopolsce Wschodniej piastowcy W. Kosydarski i Jan Blajke zaangażowali się otwarcie w działalność Obozu. Zarazem próbowano militaryzacji struktur, tworząc z młodzieży umundurowane w zielone koszule „drużyny ludowe”. W 1927 r. głoszono jeszcze prymat interesu państwa nad „teoriami fałszywego liberalizmu, pseudodemokratycznych mrzonek i źle pojętej wolności”<sup>20</sup>. Wciąż silne było nastawienie nacjonalistyczne: w 1927 r. W. Witos krytykował rząd za politykę nazbyt tolerancyjną wobec mniejszości. Pojawiały się antysemickie akcenty<sup>21</sup>. Sojusz z chadekami piastowcy reklamowali jako „czysto polski [...] w znaczeniu [...] narodowościowym”<sup>22</sup>. W 1929 r. „Piast”

<sup>17</sup> J. SZAFLIK: *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 87; S. LATO: *Ruch ludowy...*, s. 87–88. Według Macieja Rataja Wincenty Witos miał też powiedzieć, że gotów jest do przejścia władzy siłą. A. ZAKRZEWSKI: *Wincenty Witos...*, s. 195.

<sup>18</sup> J.W. BOREJSZA: *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979, s. 115. Jeszcze po II wojnie światowej Konstanty Grzybowski twierdził, że „przewrót majowy [...] uratował nas od dyktatury endecko-piastowskiej, najwstrętniejszej formy dyktatury, bo dyktatury kołtuna drobnomieszczańskiego”. *Konstanty Grzybowski myśliciel sceptyczny*. Red. W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ. Kraków 2000, s. 7.

<sup>19</sup> A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 186.

<sup>20</sup> J. SZAFLIK: *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 69, 162–165; zob. też W. KOMARNICKI: *O zmianie konstytucji polskiej*. Wilno 1927, s. 19–23; K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 122; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 346–352; A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 221, 223, 232; A. TYSZKIEWICZ: *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926–1933*. Kraków 2004, s. 33–34; por. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 1, z. 1, s. 5, 34; T. 1, z. 2, s. 334; T. 2, z. 2, s. 118, 121, 185.

<sup>21</sup> A. URBANOWICZ: *PSL Piast...*, s. 223, 229.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 228.

wraz z NPR i chadecją złożył projekt konstytucji postulujący uniezależnienie prezydenta od parlamentu w formie pośrednich wyborów oraz optujący za przewagą elitarnego senatu nad sejmem<sup>23</sup>.

Obrona demokracji przed sanacją zmuszała wszakże do wyraźnego samookreślenia. Decyzja o wejściu w skład Centrolewu sprawiła, że „Piaś” w latach 30. zajął pozycje jednoznacznie demokratyczne<sup>24</sup>. Nie przeszli tej drogi przynajmniej niektórzy prosanacyjni secesjoniści z ruchu ludowego. Autorytarne tendencje pozostały żywe w **Związku Młodzieży Ludowej**. ZML utworzony w 1926 r. pod egidą PSL „Piaś” niebawem został przez Karola Polakiewicza przeniesiony na orbitę sanacji i już w listopadzie 1929 r. bojówka Związku zaatakowała zjazd piastowców w Poznaniu<sup>25</sup>. ZML uznawał dobro państwa za najwyższą wartość. Klasowości, nacjonalizmowi i klerykalizmowi przeciwstawił patriotyzm bez różnicy wyznania i rasy. Podkreślał, że „Polska, jako niepodległe Państwo, może ostać się tylko będąc potężnym mocarstwem”<sup>26</sup>. Deklarował wprawdzie wierność demokratycznym pryncypiom, ale demokrację rozumiał swoiście: „Demokracja [...] to sprawna organizacja wewnętrzna, dyscyplina, szacunek dla ustanowionej przez siebie władzy”<sup>27</sup>.

Na lewicy ruchu ludowego tendencje autorytatywne były echem wpływów piłsudczyzny. Piłsudscy aktywni w PSL „Wyzwolenie” postrzegali Piłsudskiego jako „wielkiego człowieka”, „wielkoluda między karzełkami”, silnego przywódcę realizującego interesy ludu. Wynikała z tego podatność na hasła dyktatury – oczywiście „demokratycznej” i przejściowej. „Wyzwolenie” w marcu 1919 r. stało na

<sup>23</sup> J. MACAŁA: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005, s. 243–244; S. LATO: *Ruch ludowy...*, s. 140–141, 160, 197–198.

<sup>24</sup> A. URBANOWICZ: *PSL Piaś...*, s. 237, 239–240; Z. DERWIŃSKI: „Piaś” wobec Hitlera i nazizmu (1931–1934). „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1984, nr 2. Nosicielem słabnącej tendencji autorytarnej i nacjonalistycznej pozostawało pismo „Piaś”, które jeszcze w 1934 r. proponowało „przejściową, rozumną dyktaturę” w partii oraz domagało się *numerus clausus* w pośrednictwie handlowym dla Żydów (co zostało powtórzone w programie SL z 1935 r.). H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980, s. 236; U. JAKUBOWSKA: *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918–1939*. Warszawa–Łódź 1984, s. 144. Sprawiało to, że jeszcze w 1938 r. J. Giertych deklarował bliskość „młodych” narodowców i piastowców. J. GIERTYCH: *O wyjście z kryzysu*. Warszawa 1938, s. 104. Mimo to opinia komunistów nazywających ludowców w 1931 r. „ludofaszystami” („Z pod zielonej obłudnej powłoki [...] wyziera czerń faszystowskich koszul”) nie jest uzasadniona. E. DŁUGAJCZYK: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 239.

<sup>25</sup> *Atlas organizacji społecznych*. Red. A. SKWARCZYŃSKI. Warszawa 1932, T. 1, s. 32; H. PUZIEWICZ: *Związek Młodzieży Ludowej na tle organizacji młodzieży wiejskiej*. Wąbrzeźno [b.r.w.], s. 13; *Komunikaty...*, T. 4, z. 3, s. 459. O Karolu Polakiewiczu Stanisław Cat-Mackiewicz napisał, że „mógł być radykałem, lecz miał i ma w sobie zmysł podporządkowania spraw klasowych sprawie państwowej”. S. MACKIEWICZ (CAT): *Teksty*. Warszawa 1990, s. 174.

<sup>26</sup> H. PUZIEWICZ: *Związek Młodzieży Ludowej...*, s. 16–17, 27–28, 30.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 30.



stanowisku, że „tylko jedna żelazna ręka może skupić wszystkie siły narodowe, z gromady niewolników zrobić karną, mocną społeczność, zdolną do walki i zwycięstwa”<sup>28</sup>. W maju 1926 r. lokalne organizacje PSL „Wyzwolenie” żądały dyktatury Piłsudskiego – jak donosił II Oddział Sztabu Generalnego: „Lewica włościańska [...] domaga się dyktatury jako władzy koniecznej dla wprowadzenia w życie [...] reform”<sup>29</sup>. Tendencje te były jednak niesamodzielne, wtórne i skończyły się wraz z odejściem piłsudczyków.

Ruch ludowy ostatecznie nie wszedł na orbitę faszyzującego autorytaryzmu. O tym jednak, że nie było to niemożliwe, świadczą przypadki fińskiego ruchu Lapua, niemieckiego Landvolkbewegung czy francuskiego Front Paysan. Najbardziej zbliżony do „Piasta” charakter zdawało się mieć prawe skrzydło czeskich agrariuszy Rudolfa Berana, lecz ewolucja tych dwóch ugrupowań zachodziła w przeciwnych kierunkach<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 103–104; S. LATO: *Ruch ludowy...*, s. 93, 138–139.

<sup>29</sup> A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 308; M. GRZYBOWSKA: *Korygowana demokracja czy raczkujący autorytaryzm?* SFZH, T. 22: 1999.

<sup>30</sup> J.W. BOREJSZA: *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981, s. 111–114; F. RYSZKA: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 159–160; J. EISLER: *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*. Warszawa 1987, s. 71–74. B. VAGO: *The Shadow of the Swastika. The Rise of Fascism and Anti-Semitism in the Danube Basin, 1936–1939*. London 1973, s. 77, 85.

# 9

## Narodowy ruch robotniczy Narodowy socjalizm

### 9.1

#### Narodowy ruch robotniczy u progu niepodległości

Wydawać by się mogło, że sprzyjający rozwojowi faszystowskiej ideologii mógłby być narodowy ruch robotniczy, łączący nacjonalizm z populizmem. U zarania niepodległości występował on w dwóch wariantach: aktywistycznym (Narodowy Związek Robotniczy) i pasywistycznym (**Organizacja Robotnicza Zjednoczenia Narodowego**). Drugie z tych ugrupowań tworzyli dawni enzyketerowcy z sekretarzem okręgu łódzkiego Bolesławem Benedekiem na czele, którzy – niezadowoleni z proniemieckiej polityki NZR – znaleźli się na orbicie Zjednoczenia Narodowego. Zjednoczenie tworzone w znacznej mierze przez dysydentów z endecji, acz usiłujące zachować od niej niezależność, uważało się za stronnictwo ludu pracującego i głosiło program zarazem katolicko-nacjonalistyczny i republikańsko-demokratyczny. Podkreślało: „Polska musi być państwem wielkim i potężnym”, domagając się kontroli nad Litwą i Białorusią<sup>1</sup>. Polska miała być przedmurzem Europy, broniącym jej przed „nowoczesnym barbarzyństwem” komunizmu – postulowano sojusz z zachodnimi demokracjami przeciw antypolskiemu przymierzemu marksistowskich reżimów Rosji, Niemiec i Austrii. ORZN była równie antyrosyjska, co antyniemiecka: głosiła, że z Niemcami Polska „od zarania jej dziejów była w nieustannej walce”, a zarazem akcentowała, że „jesteśmy typem zupełnie obcym kulturze rosyjskiej”<sup>2</sup>. Spośród działaczy Zjednoczenia warto wyróżnić ks. Adama Wyębowskiego i Czesława Mączyńskiego<sup>3</sup>. OZRN okazał się efemerydą.

<sup>1</sup> (w.): *Polska wobec wielkich zadań*. RP 1919, nr 5–6; *Związek narodów*. RP 1919, nr 5–6; por. A. WĄTOR: *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*. Szczecin 1999, s. 89, 145, 151.

<sup>2</sup> M-ski: *Misja Polski*. RP 1919, nr 5–6; *Socjaliści a nasze zadania w polityce zagranicznej*. RP 1919, nr 5–6; (w.): *Polska wobec wielkich zadań*...

<sup>3</sup> A. WĄTOR: *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 94, 142.

Narodowy Związek Robotniczy również twardo bronił polskiego interesu narodowego, nie tylko walcząc o etnicznie polskie ziemie na zachodzie, ale również aprobując ekspansję Polski na wschodzie (ze względu na „ścisty związek między dobrobytem mas pracujących i zajęciem Białorusi, która musi być terenem ekspansji i wpływów [...] Polski”)<sup>4</sup>. Choć akcenty antysemickie („sfery wyznania handlowego”, „zżydziały odłam socjalistów”) były w publicystyce tego ugrupowania nieliczne, to odrzucało ono traktat mniejszościowy<sup>5</sup>. Zarazem w ideologii Związku pojawiły się wątki antykapitalistyczne, wniesione przez zafascynowanych Edwardem Abramowskim zarzewiaków – Kazimierza Dagnana i Bolesława Fichnę. Na XVII zjeździe NZR w 1919 r. K. Dagnan rzucił hasło „Ludowej Polski Pracy”, opowiadając się za uznaniem walki klas i za dążeniem do stopniowego uspołecznienia środków produkcji. Rok później wystąpił z radykalnym projektem deklaracji, który jednak został odrzucony – wtedy prawdopodobnie po raz pierwszy pojawiło się hasło „narodowego socjalizmu”<sup>6</sup>. Jak to ujął organ sympatyzującej z NZR Radykalnej Młodzieży Narodowej „Przebojem”: „W hasło solidarności narodowej chcemy wpleść [...] hasło emancypacji uciśnionych. [...] Potęgę Ojczyzny [...] widzimy dopiero w dobrobycie i społecznym zadowoleniu mas pracujących”<sup>7</sup>.

Ideologia i program NZR były jednak na wskroś demokratyczne. Związek jako partia centrowa bronił demokracji przeciw pravicowym i lewicowym „dyktaturom partyjnym”. Program wyborczy NZR w 1918 r. zawierał postulaty republiki demokratycznej, jednoizbowego parlamentu, równouprawnienia kobiet, równości obywateli, tolerancji religijnej, swobód obywatelskich. Charakterystyczne były hasła Polskich Związków Zawodowych: „Niech żyje Sejm Ustawodawczy – najwyższa władza w kraju. Niech żyją związki zawodowe – szanse ekonomicznych zdobyczy robotnika. Tylko tędy droga do wolności i sprawiedliwości społecznej”<sup>8</sup>. A jednak i tu pojawiły się – nieśmiało zrazu – odmienne akcenty. Radykalne skrzydło NZR parlamentaryzmowi socjalistów przeciwstawiało kooperatyzm – przerastanie kapitalizmu w nowy ustrój drogą rozwoju oddolnych stowarzyszeń i spółdzielni. Pisano np.: „W niektórych krajach partie socjalistyczne zdołały opanować parlamenty, przywódcy zostali ministrami itd., a ustrój kapitalistyczny tą drogą przewrotu państwowego zupełnie nie został nadwyrężony”<sup>9</sup>. O ile więk-

<sup>4</sup> T. MONASTERSKA: *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*. Warszawa 1973, s. 340–341, 344.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 275, 331, 341. Zarazem Andrzej Ajnenkiel zwrócił uwagę, że to właśnie przedstawiciel NZR Bolesław Fichna jako pierwszy zakwestionował ważność głosów mniejszości narodowych w polskim sejmie. A. AJNENKIEL: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 231.

<sup>6</sup> T. MONASTERSKA: *Narodowy Związek Robotniczy...*, s. 245–246, 368–369, 372, 391, 395. Postulat ten był wspierany przez łódzką i zagłębiowską organizację Związku, które chciały ewolucji w kierunku socjalizmu. Ibidem, s. 328.

<sup>7</sup> REDAKCJA: \*\*\* „Przebojem” 1920, nr 1.

<sup>8</sup> T. MONASTERSKA: *Narodowy Związek Robotniczy...*, s. 262–263, 268, 272, 281–282, 302.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 245–246.

szość enzeterowców ograniczała się do podkreślania roli parlamentu i związków zawodowych w dziele emancypacji klasy pracującej, o tyle K. Dagnan myślał o reformie ustroju parlamentarnego. Jego projekt przewidywał odpolitycznienie Rad Delegatów Robotniczych i przekształcenie ich w „rady pracy”: przedstawicielstwa związków zawodowych, spółdzielni i innych organizacji reprezentujące klasę robotniczą wobec władz i fabrykantów<sup>10</sup>.

## 9.2

### Narodowi socjaliści w Narodowej Partii Robotniczej

Wypracowane przez NZR zasady przejęła **Narodowa Partia Robotnicza**. Wartością najwyższą dla NPR był naród postrzegany jako „żywa zbiorowość, mająca swoje interesy odrębne, w przeciwieństwie do zbiorowości innych”, narodowy ruch robotniczy stał więc na straży interesu narodowego<sup>11</sup>. W jego imię walczył o korzystne dla Polski granice, domagał się dla narodu polskiego roli gospodarza Rzeczypospolitej<sup>12</sup>. Nie przeszkadzało to enpeerowcom głosić tolerancji wobec mniejszości narodowych, którym oferowano równe prawa i autonomię narodowo-kulturalną. Bardziej restrykcyjnie traktowano Niemców i Żydów. Tych ostatnich nie uznawano za naród, co wiązało się okresowo (w latach 1922–1923) ze stosowaniem antysemickiej retoryki oraz hasłami *numerus clausus* i bojkotu gospodarczego<sup>13</sup>. Sprawiało to, że dla socjalistów „radykalizm NPR to wulgarny antysemityzm i wulgarna nienawiść do Niemców”<sup>14</sup>. Zarazem narodowy ruch robotniczy nie stronił od radykalizmu społecznego, np. Władysław L. Evert w 1922 r. sytuował NPR między PPS a komunistami. Wiązało się z tym szczere

<sup>10</sup> Ibidem, s. 300–301.

<sup>11</sup> A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Rzeszów 2004, s. 150.

<sup>12</sup> H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980, s. 110; A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 137, 141. Zarazem jednak wystrzegano się imperializmu – prasa narodoworobotnicza deklarowała, że „Polska jest politycznie, terytorialnie nasycona”. Ibidem, s. 171.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 159–166. W 1923 r. w „Głosie Robotnika” pisano: „Żydostwo musi zwalczać się [...] z dwóch zasadniczych względów, a mianowicie ze względów narodowych i społeczno-ekonomicznych (jako klasę kapitalistów i pośredników handlowych)”. Ibidem, s. 162. Na anty-niemiecki i antysemicki charakter pisma NPR „Echo Bezrobocia” zwrócił uwagę E. DŁUGAJCZYK: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 78.

<sup>14</sup> Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZEPA: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa–Poznań 1980, s. 237. Warto zauważyć, że na platformie nacjonalizmu NPR w Wielkopolsce współpracowała z Towarzystwem „Rozwój”. Ibidem, s. 237, 247.

przywiązanie Narodowej Partii Robotniczej do zasad demokracji przedstawicielskiej. Wprawdzie postulowano wzmocnienie władzy Naczelnika i powołanie obok sejmu opiniodawczej Izby Pracy, reformy te mieściły się jednak w ramach systemu parlamentarnego. NPR broniła konstytucyjnego ładu i ustanowionych przezeń instytucji (np. uznając wybór Gabriela Narutowicza). „Prawda” tak streszczała program partii w 1923 r.: „NPR stoi twardo na gruncie demokratycznym, [...] broni interesów klasy pracującej, ale [...] stawia interes ogólnopaństwowy ponad interesem poszczególnej grupy społecznej, swój interes własny może podporządkować interesom ogółu, a nie międzynarodowej solidarności mas pracujących”<sup>15</sup>. Nie powinien zatem dziwić krytyczny stosunek narodowego ruchu robotniczego do faszyzmu<sup>16</sup>.

Nie wszystkich takowy program satysfakcjonował. W łonie narodowego ruchu robotniczego istniała grupa narodowo-socjalistyczna, która już w październiku 1918 r. żądała przyjęcia nazwy Narodowa Partia Socjalistyczna. Jej przywódcą był Kazimierz Dagnan, redaktor „Sprawy Robotniczej”, do czołowych działaczy należeli: Erazm Samborski (były członek komisji robotniczej Zet i Związku im. Kilińskiego, w 1917 r. wiceprzewodniczący NZR w Rosji), Antoni Piekarski (z Częstochowy), Władysław L. Evert (z Zagłębia Dąbrowskiego), K. Benisz (z Nowego Sącza)<sup>17</sup>. Frakcja ta konsekwentnie dążyła do radykalizacji programu partii. Balast w postaci bardziej umiarkowanego Narodowego Stronnictwa Robotników uniemożliwił NPR ewolucję w kierunku narodowego socjalizmu, nie przeszkodził jednak K. Dagnanowi w rozwijaniu założeń tej ideologii<sup>18</sup>.

K. Dagnan wychodził od przeświadczenia o kryzysie dwóch wielkich ideologii XIX w.: nacjonalizmu i socjalizmu. Uważał, że wzmagająca się współzależność narodów uniemożliwia egoizm narodowy, przede wszystkim jednak krytykował marksizm, zarzucając mu „fałszywą doktrynę i zgubną taktykę”.

<sup>15</sup> Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZĘPA: *Działalność...*, s. 172; zob. A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 26–27, 40, 89, 147–150, 212, 216, 226–227, 276; H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 84; J. MACAŁA: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005, s. 215, 229.

<sup>16</sup> A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 242. Natomiast o faszystowskie ciągoty oskarżona została Narodowa Partia Pracy – prawicowa secesja z NPR. M. ORZECZOWSKI: *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Wrocław–Warszawa 1975, s. 250.

<sup>17</sup> A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 88, 91–92; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 81; T. MONASTERSKA: *Narodowy Związek Robotniczy...*, s. 174, 351; Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZĘPA: *Działalność...*, s. 99; H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 80. W tym gronie wymieniani są też M. Kowalewski, A. Rogaczewski, Damze, Kurpiński, Waclaw (?) Puciato, Michał (?) Romaszewski. *Z historii polskiego Narodowego Socjalizmu: 30-lecie powstania Narodowego Związku Robotniczego*. NS 1935, nr 8.

<sup>18</sup> A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 73. Niechętny mu Karol Popiel pisał, że Kazimierz Dagnan „pozował od dawna i bez większego powodzenia na »teoretyka« ideologii narodowo-robotniczej”. K. POPIEL: *Uwagi*. W: W. BUJAK: *Historia Stronnictwa Pracy (1937–1946–1950)*. Warszawa 1988, s. 243. Jedyny biogram K. Dagnana nie zawiera żadnej wzmianki o jego działalności politycznej. A. SITEK: *Kazimierz Dagnan 1891–1986*. „Rocznik Sądecki”, T. 25: 1997.

K. Dagnan twierdził, że teoria Marksa nie sprawdziła się, odrzucał również rewolucyjne metody i nienawiść klasową. Kryzys sprawił, że te „biegunowo sprzeczne z sobą doktryny [...] zostały wzajemnie ku sobie nagięte”, umożliwiając w ten sposób „nową syntezę, [...] stanowiącą punkt wyjścia nowego ruchu polityczno-społecznego”<sup>19</sup>. Tą syntezą miał być narodowy socjalizm, czyli „Idea Wyzwolonej Pracy skojarzona ściśle z pojęciem Wolnego Narodu, jako samodzielnego ogniwa Ludzkości”<sup>20</sup>. Według K. Dagnana: „Dążenia narodowe, mając na celu zapewnienie danej grupie etniczno-kulturalnej maximum szczęścia i dobrobytu muszą [...] zespolić się ze społecznymi ruchami szerokich mas wytwórców-pracowników, stanowiących rdzeń organizmu narodowego”<sup>21</sup>.

Prekursorów „ruchu narodowo-społecznego” dostrzegał w socjalizmie przedmarksowskim, w Polsce reprezentowanym przez Mickiewicza, Lud Polski, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Limanowskiego, Gminę Narodowo-Socjalistyczną, wreszcie NZR i Frakcję Rewolucyjną PPS. Powoływał się też na Stanisława Brzozowskiego i Edwarda Abramowskiego. Za bratnie ruchy uważał narodowych socjalistów z Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii oraz rosyjskich eserowców; także faszyzm i nazizm traktował jako odmianę narodowego socjalizmu (choć zastrzegał, że „hitlerowcy są przedewszystkiem odwetowcami”)<sup>22</sup>.

Filozoficznym fundamentem narodowego socjalizmu miał być „idealizm dziejowy”, przeciwstawiany marksistowskiemu materializmowi: „Przyjmujemy [...] świadomą wolę ludzką za najwyższy regulator warunków bytu zbiorowości społecznej”<sup>23</sup>. Konsekwencją idealizmu była nie tylko akceptacja społecznej roli religii (skądinąd połączona z krytyką polityki Watykanu), ale przede wszystkim aktywistyczny nakaz działania – „nieustanna rewolucja ducha”, „zbiorowa myśl i wola twórców, zorganizowanych świadomie”<sup>24</sup>. Z tego zaś wynikał wniosek: „Co nie jest pracą i walka – musi być usunięte, jako balast społeczny, jako pasorzytnictwo [!]”<sup>25</sup>.

Na tym polegał socjalizm K. Dagnana: „[...] usuwanie grup i klas nieprodukcyjnych i pasożytniczych, a wchodzenie w ich miejsce grup wytwórczych” miało doprowadzić do „Polski wolnej, świadomej Pracy”<sup>26</sup>. Proces ten miał mieć

<sup>19</sup> K. DAGNAN: *Nowe drogi narodowo-społecznego rozwoju*. Warszawa 1924, s. 9–15, 37–46; K. DAGNAN [pseud. K. DĘBIEC]: *Narodowy ruch robotniczy jego rola w życiu Polski i proletariatu polskiego*. Warszawa 1922, s. 44; K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm*. Pabianice 1930, s. 7–8, 13, 15, 20–22.

<sup>20</sup> K. DAGNAN [pseud. K. DĘBIEC]: *Narodowy ruch...*, s. 47.

<sup>21</sup> K. DAGNAN: *Nowe drogi...*, s. 54.

<sup>22</sup> K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 32–33, 38–40, 42–50, 58; K. DAGNAN [pseud. K. DĘBIEC]: *Narodowy ruch...*, s. 45–46; K. DAGNAN: *Nowe drogi...*, s. 65–66, 77.

<sup>23</sup> K. DAGNAN: *Nowe drogi...*, s. 61–62.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 63; K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 27–28.

<sup>25</sup> K. DAGNAN: *Nowe drogi...*, s. 67.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 23, 67.

charakter ewolucyjny – K. Dagnan był zdeklarowanym reformistą, odrzucał metody rewolucyjne. Pod wpływem E. Abramowskiego wyobrażał sobie, że nowy ustrój będzie tworzony oddolnie, równoległe z obalaniem starego. NPR wraz ze związkami zawodowymi, spółdzielniami spóżywców i towarzystwami oświatowymi miała tworzyć „Gminy Pracy”, które stopniowo rozrastałyby się, obejmując całokształt życia społecznego i w rezultacie przeistaczając się w „Rzeczypospolitą Pracy”. Docelowo środki produkcji miały być uspołecznione (nie upaństwowione). Uspołecznienie było wszakże ograniczone względami ekonomicznymi. Zdecydowany priorytet miała zasada: „Przebudowa społeczna nie może nadwyrężyć budowli narodowej państwa”<sup>27</sup>. K. Dagnan uznając klasę robotniczą za organiczną część narodu, uważał zarazem, że jako klasa historycznie przodująca jest ona wyrazicielem interesu narodowego<sup>28</sup>.

K. Dagnan pozostawał bowiem przede wszystkim nacjonalistą, dla którego naród jako wspólnota najwyższego rzędu był wartością nadrzędną<sup>29</sup>. Zdecydowanie odrzucał internacjonalizm proletariacki, głosząc hasło: „poprzez klasę do narodu a przez naród do ludzkości”<sup>30</sup>. Narody były dlań podstawowymi formami życia społecznego, podziały klasowe miały charakter wtórny i podrzędny, z czego wynikało podporządkowanie interesów klasowych interesowi ogólnonarodowemu. „Interes państwa i dobro narodu jest naczelnem prawem [...] każdej klasy społecznej” – twierdził K. Dagnan, uzasadniając: „[...] w państwie słabem i gospodarczo zaniedbanem – nie ma szans dla postępu społecznego i dobrobytu klasy robotniczej – a przeto w interesie klasy robotniczej leży [...] stworzyć trwałe podwaliny niepodległego bytu i życia gospodarczego”<sup>31</sup>. K. Dagnan rozróżniał nacjonalizm narodów panujących i uciskanych, jednak w jego nacjonalizmie pobrzmiewały echa socjaldarwinowskie. Narody uważał za „organizmy żyjące”, między którymi toczy się walka o byt. To współzawodnictwo narodów miało być źródłem „energji narodowej”<sup>32</sup>. Do tego dochodził antysemityzm – jego zdaniem: „Nie chodzi nam tu o rasowe różnice, lecz o [...] fatalny wpływ rozkładowej, nihilistycznej, ekskluzywnej psychiki żydowskiej [...]. Natura żyda jest negatywną i destrukcyjną”<sup>33</sup>.

Mimo to narodowy socjalizm K. Dagnana bliższy był ideologii Benesa i Masaryka niż Hitlera. Różnica polegała na niekłamany demokracji

<sup>27</sup> Ibidem, s. 47–53, 68–69, 71–72, 79–80; K. DAGNAN [pseud. K. DĘBIEC]: *Narodowy ruch...*, s. 8; K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 9–10.

<sup>28</sup> K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 53–54.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 53. Naród był dla Kazimierza Dagnana „indywidualnością zbiorową opierającą się na czynnikach zarówno przyrodzonych (wspólne pochodzenie rasowo-plemienne, język, wspólne terytorjum) jak i psychicznych (tradycja wspólnej przeszłości, obyczaje, [...] świadomość narodowa)”. K. DAGNAN: *Nowe drogi...*, s. 13.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 74; K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 16–19, 24.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>32</sup> K. DAGNAN: *Nowe drogi...*, s. 18, 21, 35.

<sup>33</sup> K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 28.

radykałów z NPR. K. Dagnan domagał się „szerokiej demokratyzacji urządzeń politycznych naszego życia publicznego, demokratyzacji nietylko formalnej [...] ale faktycznej”, bronił przed „reakcją” praw obywatelskich i ustroju republikańsko-demokratycznego<sup>34</sup>. Projektując nowy ład, odrzucał biurokratyczny przymus: „Ustrój nowy nie może się stać na rozkaz [...] nowej biurokracji”<sup>35</sup>. Narodowy socjalizm miał zastąpić kapitalizm ustrojem „socjalistyczno-demokratycznym”. Wymarzona przez K. Dagnana partia miała być „umiarkowaną narodową i demokratyczną partią socjalistyczną”<sup>36</sup>.

### 9.3

#### Narodowi socjaliści w latach 1926–1933

Przewrót majowy doprowadził do zintensyfikowania napięć wewnętrznych w Narodowej Partii Robotniczej, a w konsekwencji – do rozłamu. Oczyszczona z radykałów NPR (**prawica**) jeszcze mocniej akcentowała swój demokratyzm. Nie oznacza to jednak, że pozostała zupełnie wolna od autorytatywnych tendencji. Początkowo przejawiały się one w ciążeniu ku Obozowi Wielkiej Polski, przejawianemu w końcu 1926 r. m.in. przez Karola Popiela, Władysława Herza, Marcina Milczyńskiego, Franciszka Kwiecińskiego i Stanisława Wachowiaka<sup>37</sup>. Choć narodowy ruch robotniczy nie został wchłonięty przez OWP, to w 1929 r. sygnował projekt konstytucji zakładający wydatne ograniczenie parlamentaryzmu<sup>38</sup>. Później awangardą narodowo-robotniczego radykalizmu stał się Związek Młodzieży Pracującej „Jedność”, od 1931 r. zmilitaryzowany. Nie była to, oczywiście, organizacja faszystowska ani nawet faszyzująca, ale chwiejna ideologicznie. Klasycznym

<sup>34</sup> K. DAGNAN [pseud. K. DĘBIEC]: *Narodowy ruch...*, s. 1, 9, 31–32, 39; K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 6.

<sup>35</sup> K. DAGNAN: *Nowe drogi...*, s. 77.

<sup>36</sup> *Z historii polskiego Narodowego Socjalizmu...*; K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 38.

<sup>37</sup> *Ideologia narodowego ruchu robotniczego*. Warszawa 1928, s. 35, 52, 54; *Do czego dążymy*. NTR 1931, nr 2; zob. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 1, z. 1, s. 15–16; por. J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 244–245; A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 298. W 1932 r. odnotowano przypadki wstępowania członków OWP do ZMP „Jedność”. M. PIOTROWSKI: *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*. Lublin 1994, s. 28. Z kolei na Śląsku to Obóz Wielkiej Polski przejął część aktywów enpeerowskich. P. ŚWIERCZ: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 139–140.

<sup>38</sup> H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 179; J. MACAŁA: *Polska katolicka...*, s. 244. Było to niejako rozwinięcie postulatów sformułowanych już w 1926 r. W. KOMARNICKI: *O zmianie konstytucji polskiej*. Wilno 1927, s. 18, 30–31; A. AJNENKIEL: *Spór...*, s. 353.



przykładem takiej chwiejności był łódzki enpeerowiec Roman Kuchciak, który w 1928 r. dążył do połączenia z komunizującą PPS-Lewicą, a trzy lata później popierał antysemickie zajścia na uczelniach<sup>39</sup>.

Piłsudczycy (głównie zetowcy) od lat infiltrujący narodowy ruch robotniczy utworzyli w październiku 1926 r. NPR-Lewicę. Nowa partia sytuowała się w szeroko pojętym obozie prorządowym, aczkolwiek na jego obrzeżach<sup>40</sup>. Choć była krytykowana przez przeciwników zarówno z prawa, jak i z lewa jako „faszystowska”, to jej ideologia nie miała z faszyzmem nic wspólnego. Wprawdzie na łamach młodzieżowego pisma „Orlą” hasła syndykalistyczne (np. „zespolenie Świata Pracy w jednej potężnej organizacji, która reprezentując większość narodu, weźmie odpowiedzialność za Państwo na swe barki”) mieszały się z nacjonalistycznymi (takimi jak: „Państwo niepodległe stanowi niezbędny warunek rozwoju narodu – stąd interes państwa winien być naczelnym kryterjum”), niemniej jednak nienaruszalnym fundamentem pozostawała demokracja. Przykładowo, Bolesław Fichna pisał: „Ideał obywatela, to wolny człowiek w wolnej Rzeczypospolitej. [...] Wolność ta jednak musi być [...] podporządkowaną [...] najwyższemu celowi, jakim jest interes państwa”<sup>41</sup>.

W szeregach NPR-Lewicy znaleźli się także **narodowi socjaliści**, dla których program partii wciąż był zbyt umiarkowany<sup>42</sup>. Wielki kryzys gospodarczy na początku lat 30. ożywił ich działalność – chcieli otwartego określenia partii jako narodowo-socjalistycznej. Trzeba ów kontekst podkreślić, by zwrócić uwagę na to, że polski narodowy socjalizm nie był imitacją niemieckiego, że rozwijał się niezależnie od nazizmu. Mieczysław Tomczak już 22 sierpnia 1931 r. opowiedział się w Pabianicach za przyjęciem nazwy: Partia Narodowych Socjalistów – jak donosił

<sup>39</sup> M. PIOTROWSKI: *Służba...*, s. 22; A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 334, 368. Działalność Kuchciaka została przerwana w 1932 r. aresztowaniem go za zamachy bombowe. *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*. Red. L. KIESZCZYŃSKI, M. KORNILUK. Warszawa 1980, T. 2/2, s. 100–101.

<sup>40</sup> Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZEPA: *Działalność...*, s. 143, 209; A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 38; H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 128–131; K. DAGNAN [pseud. A. DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm...*, s. 29–31, 36. K. Dagnan wysunął projekt połączenia sanacyjnych organizacji robotniczych (NPR-Lewicy, PPS d. Frakcji Rewolucyjnej oraz Generalnej Federacji Pracy) w jedno ugrupowanie narodowo-socjalistyczne. Ibidem, s. 3.

<sup>41</sup> B. FICHNA: *Prawa i obowiązki obywateli. Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu w dn. 9-ym marca 1933 r.* Warszawa 1933, s. 60; por. W. DŁUGOSZ: *Nasze zadania*. „Orlą” 1927, nr 5–6; Cz. ZAGÓRSKI: *Falszywi prorocy*. „Orlą” 1928, nr 1; *Program ideowy Z.P.M.P.* „Orlą”. „Orlą” 1928, nr 5–6; H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 131; Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZEPA: *Działalność...*, s. 294.

<sup>42</sup> Choć według źródeł policyjnych K. Dagnan początkowo miał pozostać w NPR (prawicy), krytykując ją wszakże za opozycję wobec Piłsudskiego. *Komunikaty...*, T. 1, z. 2, s. 218. Z kolei Karol Popiel twierdzi, że K. Dagnan jeszcze przed zamachem majowym wystąpił indywidualnie z partii na znak protestu przeciw wejściu NPR do rządu Witosa (mającego stanowić – jego zdaniem – zagrożenie dla „republikańsko-demokratycznego ustroju Polski”). K. POPIEL: *Uwagi...*, s. 243.

raport policyjny „Referat został całkowicie zaaprobowany”<sup>43</sup>. Pod koniec tego roku poznańskie i śródmiejskie (w Warszawie?) koła NPR-Lewicy określiły się jako „narodowo-socjalistyczne”, wiosną 1932 r. ich śladem podążać miała organizacja partii na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Przystąpiono też do organizowania Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej. Nieprzypadkowo – narodowi socjaliści głosili kult młodości, uznając młodzież za „przednią straż Narodu”, a siebie za „prąd odrodzeńczy nowego, młodego pokolenia”<sup>44</sup>.

Tubą radykałów stało się pismo „Narodowy Socjalista”, wydawane od lipca 1932 r. przez Fryderyka Fiałkiewicza. Linia ideowa miesięcznika powtarzała tezy K. Dagnana. Partia nawiązywała do rodzimych tradycji patriotycznego radykalizmu („polskiej demokracji rewolucyjnej”), uznając się za kontynuatora ideowej spuścizny Stanisława Brzozowskiego i zarazem odwołując się do politycznej tradycji Piłsudskiego. Starano się dokonać syntezy socjalizmu i nacjonalizmu, uważając opozycję między tymi dwoma kierunkami za pozbawioną podstaw i służącą interesom burżuazji. Pisano: „Nasz nacjonalizm – jest społecznym, a nasz socjalizm jest narodowym. [...] konsekwentny nacjonalista musi być socjalistą i odwrotnie”<sup>45</sup>.

„Narodowy Socjalista” podkreślał swój nacjonalistyczny charakter: „Przedewszystkiem jesteśmy Polakami, broniącemi naszego [...] narodowego bytu”; „Jesteśmy ruchem pan-lechickim, głoszącym jedność wszystkich Polaków całego globu ziemskiego”<sup>46</sup>. Naród polski traktowano jako wspólnotę najwyższego rzędu. Z uznania prymatu narodu wynikały pryncypia niepodległości, integralności i narodowego charakteru państwa. Narodowi socjaliści odcinali się jednak od ostro krytykowanego nacjonalizmu burżuazyjnego, kładąc nacisk na wyzwolenie od wpływu obcego kapitału. Ich zdaniem projekt budowy rodzimego kapitalizmu w biednej i zacofanej Polsce poniósł klęskę, w związku z tym jedyną drogą ekonomicznego usamodzielnienia i nadrobienia zaległości jest narodowy socjalizm. Robotniczy charakter ruchu znajdował swe odzwierciedlenie w hasle: „W Polsce praca dla Polaków!”<sup>47</sup> Lojalnym mniejszościom gwarantowano autonomię narodowo-kulturalną i równe prawa obywatelskie. Wyjątek stanowili Żydzi – uważano, że nie można ich zasymilować. „Narodowy Socjalista” głosił program wyraźnie antysemicki, domagając się m.in. usunięcia Żydów z urzędów. Kryty-

<sup>43</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej: MSW], sygn. 850, k. 48.

<sup>44</sup> *Młodzi na front*. NS 1932, nr 1; *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*. NS 1932, nr 4–5; zob. AAN, MSW, sygn. 850, k. 162, 265; O. GROTT: *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*. Kraków 2007, s. 76.

<sup>45</sup> *Czego chcemy*. NS 1932, nr 1; R. STAŃSKI: *Walka o nową kulturę*. NS 1932, nr 4–5; *W twardej służbie*. NS 1932, nr 6; por. O. GROTT: *Faszyści...*, s. 73–74, 76.

<sup>46</sup> *Jednolity front narodowy*. NS 1932, nr 2–3; *Młodzi na front...*; por. O. GROTT: *Faszyści...*, s. 173.

<sup>47</sup> Hasło w: NS 1932, nr 6; *Czego chcemy...*; A. Dr.: *Endecja na rozdrożu*. NS 1932, nr 2–3; *Polski Socjalizm Narodowy*. NS 1932, nr 2–3; J. ŁAGOWSKI: *Państwo niepodległe ... (c.d.)*. NS 1932, nr 2–3.

kowano zarazem „bezpłodne krzykactwo narodowej kołtunerji”<sup>48</sup>. Polemizując z prawicą, narodowi socjaliści twierdzili, że obrona kapitalizmu jest „pośrednim wspieraniem czarnego chałata w jego gospodarczym imperjalizmie”<sup>49</sup>. Połączenie antysemityzmu z antykapitalizmem prowadziło „Narodowego Socjalistę” do twierdzenia, że kluczem rozwiązania kwestii żydowskiej jest przebudowa ustroju społecznego<sup>50</sup>.

Wszystko to przemawiało za „likwidacją kapitalizmu, stopniową lecz systematyczną i konsekwentną”<sup>51</sup>. W przypadku „Narodowego Socjalisty” mamy do czynienia z wizją nowego ustroju jasną, konkretną i jednoznaczną. Socjalizm rozumiano jako „system gospodarczy, w którym własność środków wytwarzania należeć będzie do państwa oraz zorganizowanych zrzeszeń wytwórców i samorządów, pozostających pod ogólnym kierownictwem organów państwowych”<sup>52</sup>. Oznaczało to – po pierwsze – planowanie gospodarcze, po drugie – nacjonalizację przedsiębiorstw należących do kapitału zagranicznego, po trzecie – stopniową kolektywizację rolnictwa polegającą na „planowej organizacji produkcji rolnej pod nadzorem i kierunkiem państwa”, tworzeniu spółdzielni rolnych z parcelowanej ziemi i uspołdzielczeniu handlu płodami rolnymi<sup>53</sup>. Dagnanowcy okazywali się uczniami Johna Keynesa, gdy głosili: „Zmniejszenie zarobków – to zmniejszenie spożycia. Zmniejszenie spożycia – to zwiększenie bezrobocia! Przerwać to błędne koło! Nie zmniejszać zarobków!”<sup>54</sup>

Zarówno nacjonalistyczne, jak i socjalistyczne wątki obecne są w programie polityki zagranicznej. Według narodowych socjalistów: „Bez samodzielności gospodarczej – niema samodzielności politycznej”, dlatego: „Niezależność gospodarcza to drugi etap walki o niepodległość”<sup>55</sup>. Polska miała być natomiast kolonią międzynarodowej finansjery jako kraj „organizowany i eksploatowany przez kapitał zagraniczny”<sup>56</sup>. Spośród sąsiadów zagrożenie dla Polski stanowić miały przede wszystkim Niemcy, które postrzegano jako imperialistyczne mocarstwo zagra-

<sup>48</sup> R. BRZEZIŃSKI: *Kwestja żydowska*. NS 1932, nr 6; IDEM: *Filosemitom pod rozwagę!* NS 1932, nr 2–3; *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia...*; A. FEKETE: *Rozdzióbią nas kruki, wrony...?* NS 1932, nr 4–5; *Polski Socjalizm Narodowy...*; por. O. GROTT: *Faszyści...*, s. 223.

<sup>49</sup> R. BRZEZIŃSKI: *Filosemityzm grozi z prawej strony*. NS 1932, nr 1; por. IDEM: *Filosemitom pod rozwagę!*...

<sup>50</sup> IDEM: *Kwestja żydowska...*; *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia...*

<sup>51</sup> J. WALCZAK: *Dalszy chaos – czy planowa gospodarka*. NS 1932, nr 2–3.

<sup>52</sup> *Czego chcemy...*

<sup>53</sup> *Polski Socjalizm Narodowy...*; J. WALCZAK: *Dalszy chaos...* Zaznaczano, że „Państwu przysługiwać będzie prawo wyłączenia komórki rolnej, zaniedbującej gospodarstwo i wyłamującej się z obowiązku współpracy w spółdzielni”. Rafał O.: *O dolę ludu rolnego*. NS 1932, nr 1; *Zasady programowe narodowego socjalizmu*. NS 1933, nr 4.

<sup>54</sup> Hasło z: NS 1932, nr 1.

<sup>55</sup> J. ŁAGOWSKI: *Państwo niepodległe – czy kolonja*. NS 1932, nr 1; por. O. GROTT: *Faszyści...*, s. 251.

<sup>56</sup> J. ŁAGOWSKI: *Państwo niepodległe...*

żające integralności i niepodległości Rzeczypospolitej, a także okupujące ziemie etnicznie polskie. Co ciekawe, „Narodowy Socjalista” skłonny był wykraczać poza nacjonalizm, postulując utworzenie w przyszłości „powszechnego związku narodowo-socjalistycznych republik, jako organizacji współpracy kulturalnej i gospodarczej ludów, przy zachowaniu ich odrębności narodowo-politycznej”<sup>57</sup>. W publicystyce dagnanowców tylko sporadycznie odnaleźć można wojownicze hasła<sup>58</sup>.

„Narodowy Socjalista” niewiele do powiedzenia miał w zakresie ustroju politycznego, co pozwala przypuszczać, że w zasadzie akceptowano demokratyczne fundamenty programu NPR. Ideologia narodowo-socjalistyczna miała jednak charakter kolektywistyczny, uznawała „bezwzględne podporządkowanie interesów jednostki najwyższemu dobru Narodu i Państwa”<sup>59</sup>. Niepokój budzić może też sformułowanie, że z pełnych praw obywatelskich korzystać będą jedynie ludzie pracy<sup>60</sup>.

K. Dagnan miał – na zlecenie Antoniego Ciszaka – opracować „Program Narodowej Partii Socjalistycznej”, który został wiosną 1932 r. przyjęty przez komisję Rady Naczelnej (w składzie: K. Dagnan, B. Fichna, M. Tomczak, Stanisław Mróz, Ludwik Boczoń, Erazm Samborski). Przeciw kursowi narodowo-socjalistycznemu wystąpiła jednak opozycja na czele z Ludwikiem Waszkiewiczem, która ostatecznie storpedowała ten projekt. Kongres – planowany początkowo na czerwiec – został odroczony do października, a B. Fichna i A. Ciszak zmienili zdanie pod naciskiem organizacji łódzkiej (Wacław Wojewódzki) i poznańskiej (S. Mróz). W rezultacie 2 października 1932 r. kongres większością 43 : 100 przyjął nazwę: Narodowe Stronnictwo Pracy. Program NSP opierał się na demokracji parlamentarnej, którą – jak postulował – należy uzupełnić o „izbę gospodarczą”. Jak ocenia K. Rzepa: „[...] w wielu swych sformułowaniach zarys programu NSP zbytnio nie odbiegał od programu NPR z 1921 r.”<sup>61</sup> Sformułowaną przez K. Dagnana ideologię narodowo-socjalistyczną przejęła utworzona w 1933 r. **Partia Narodowych Socjalistów**; problematyka jej rozwoju i upadku wykracza jednak poza granice niniejszej pracy.

Sztandar narodowego socjalizmu próbowali podjąć również inni działacze. Pierwszym był Franciszek Obrzut, poseł do Sejmu Śląskiego z ramienia NPR, który związał się zrazu z sanacją, ale w wyborach komunalnych w 1929 r. wystartował

<sup>57</sup> *Czego chcemy...; Jednolity front narodowy...*; por. O. GROTT: *Faszyści...*, s. 237–238, 251–252.

<sup>58</sup> Z. REMBIŃSKI, *W obliczu dwu światów*, NS 1932, nr 2–3.

<sup>59</sup> *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia...*; por. O. GROTT: *Faszyści...*, s. 174.

<sup>60</sup> *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia...*

<sup>61</sup> Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZĘPA: *Działalność...*, s. 296; AAN, MSW, sygn. 850, k. 143, 162–163, 200, 256, 265, 271, 302, 317, 339–340; Antoni Ciszak. *Zarys biograficzny przywódcy wielkopolskich mas robotniczych*. Poznań 1938, s. 54; *Zmiana nazwy N. P. R.-Lewicy*. NS 1932, nr 4–5; por. Cz. DEMEL, J. KRAWULSKI, K. RZĘPA: *Działalność...*, s. 294–296; A. ŁASKA: *Narodowa Partia Robotnicza...*, s. 367; J.M. MAJCHROWSKI: *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000, s. 119; O. GROTT: *Faszyści...*, s. 76.

wraz z PPSdFR J. Biniszkievicza pod szyldem **Narodowej Partii Socjalistycznej**. Lista NPS zdobyła jednak zaledwie 2 077 głosów, co sprawiło, że już rok później F. Obrzut znalazł się w szeregach sanacyjnego Powszechnego Zjednoczenia Gospodarczego Stanu Średniego<sup>62</sup>. Na początku 1932 r. powstało w Oświęcimiu **Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne**. W policyjnych sprawozdaniach podkreślano, że założyciele SNS wcześniej nie działali politycznie. Ugrupowanie to postulowało ograniczenie praw Żydów, zarazem – wedle słów raportu – „usiłowało wywołać wrażenie, że popiera ideologię Marszałka Piłsudskiego”<sup>63</sup>. W sierpniu 1932 r. powstać miała **Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna** w Krakowie, jednak pierwsze ślady jej działalności pochodzą z końca następnego roku, kiedy ukazał się pierwszy numer pisma „Swastyka” pod redakcją Feliksa Tatarczucha<sup>64</sup>. Ugrupowanie to – założone jakoby przez byłych legionistów – uważało się za sukcesora Polskiego Stronnictwa Narodowo-Socjalistycznego istniejącego w 1918 r.<sup>65</sup> Drugą organizację noszącą nazwę Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna utworzył w grudniu 1932 r. w Pabianicach Władysław Obrębski<sup>66</sup>.

#### 9.4 | Konkluzje

Polski narodowy socjalizm został tu omówiony ze względu na narzucające się analogie z nazizmem. Trzeba podkreślić, że zręby ideologii polskiego narodowego socjalizmu ukształtowały się jeszcze przed dojściem do władzy NSDAP, pozostając w zasadzie wolnymi od wpływów hitleryzmu. Mimo to „Narodowy Socjalista” dostrzegał zbieżność programów. Uważano, że nazizm „mógłby odegrać [rolę – J.T.] jako ruch narodowo i społecznie rewolucyjny”<sup>67</sup>. Jednak w polskim narodo-

<sup>62</sup> H. PRZYBYLSKI: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 186; E. DŁUGAJCZYK: *Oblicze...*, s. 33, 36, 125–126; IDEM: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s., s. 195. O efemeryczności NPS świadczy fakt, że nie wspomina o tym epizodzie ani E. DŁUGAJCZYK (ibidem), ani R. KACZMAREK (*Śląska Partia Socjalistyczna (1928–1939)*). W: „Silesia Superior”. Śląskie Zeszyty Humanistyczne. T. 1. Red. J. DRABINA. Katowice 1994).

<sup>63</sup> AAN, MSW, sygn. 850, k. 166, 207. Jego kierownictwo stanowili Jan Kobiela, Konrad Baruś, Jan Fryderek, Antoni Opacki, Tadeusz Magiera, Karol Macok, Stanisław Strycharski, Jan Budowski, Jan Macek, Wawrzyniec Nyderyk, Władysław Jurkowski, Franciszek Jałowiecki, Kazimierz Zurek, Wiktor Łomnicki, Jan Mackowski, Władysław Szot. Ibidem.

<sup>64</sup> O. GROTT: *Faszyści...*, s. 137. Autor podaje nazwisko Tatarczuk.

<sup>65</sup> Hitler podchwycił polską myśl. „Swastyka” 1933, nr 1; C.E.: *Radość w Izraelu!* „Zwycięstwo” 1934, nr 6; por. O. GROTT: *Faszyści...*, s. 20. Poza deklaracją „Swastyki” brak jest śladów działalności PSNS.

<sup>66</sup> O. GROTT: *Faszyści...*, s. 129–131.

<sup>67</sup> J. ŁAGOWSKI: *W niemieckim kotle wre...* NS 1932, nr 6.

wym socjalizmie – w odróżnieniu od niemieckiego odpowiednika – bardzo słabe były wątki autorytarne, militarystyczne i imperialistyczne<sup>68</sup>. Co więcej, należy stwierdzić, że istnienie narodowego ruchu robotniczego o demokratycznym charakterze zablokowało rozwój faszyzmu, uniemożliwiając mu dostęp do prawicowo zorientowanych robotników (faszyzm zaś bez wsparcia warstw plebejskich nie mógł zaistnieć).

---

<sup>68</sup> Dlatego nie można zgodzić się z K. Kawalcem, gdy określa polski narodowy socjalizm jako „kalkę ideową nazizmu”. K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 168.

# 10

## Socjalizm

### 10.1

#### PPS (dawna Frakcja Rewolucyjna)

W ruchu socjalistycznym demokracja parlamentarna kwestionowana była bądź pod wpływem leninowskiej koncepcji „dyktatury proletariatu”, bądź z inspiracji piłsudczykowskiej<sup>1</sup>. Piłsudczycy stopniowo opuszczali PPS, co na ogół oznaczało też rozbrat z całym ruchem socjalistycznym. Istniało jednak ugrupowanie, które – pozostając socjalistycznym – reprezentowało autorytarne tendencje „państwowego socjalizmu”, analogiczne do francuskich „neosocjalistów”. Mowa tu o PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, która pod wodzą Rajmunda Jaworowskiego wyodrębniła się z PPS w 1928 r.<sup>2</sup>

Podłoże rozłamu miało charakter taktyczny, wynikało z różnic w ocenie rządów sanacyjnych. W odróżnieniu od większości socjalistów „fracy” identyfikowali się z „rewolucją majową”. Piłsudskiego uważali za „wodza socjalizmu

<sup>1</sup> J. TOMICKI: *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*. Warszawa 1982, s. 186, 203–204; M. ŚLIWA: *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 124; K. KAWAŁEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 123, 164. Nosicielami kultu Piłsudskiego byli niekiedy szczerzy demokraci, tacy jak Ignacy Daszyński. I. DASZYŃSKI: *Wielki człowiek w Polsce. Szkic psychologiczno-polityczny*. Warszawa 1925, s. 3, 5, 7.

<sup>2</sup> P.P.S. (dawna Frakcja Rewolucyjna). „Przedświt” 1928, nr 9. Wcześniej grupa ta w szeregach PPS przygotowywała powrót Piłsudskiego, odgrywając istotną rolę np. po zabójstwie Narutowicza. J. TOMICKI: *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*. Warszawa 1983, s. 265. To wtedy „Naprzód” wzywał: „Bierzcie rządy w żelazne ręce i wyprowadźcie Polskę z zamętu, wyplęćcie rokosz, przywróćcie ład [...]”. D. NAŁĘCZ: *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa 1994, s. 194. W Belgii podobną rolę odgrywali „planiści” Hendrika de Mana, w Hiszpanii – grupa Indalecio Prieto, we Francji – „neosocjaliści”. S.G. PAYNE: *Falange. A History of Spanish Fascism*. Stanford 1961, s. 32–33; J. TOMICKI: *Lewica...*, s. 238–239, 352–354; R. SOUCY: *French Fascism: The Second Wave, 1933–1939*. New Haven–London 1995, s. 53–56; J. EISLER: *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*. Warszawa 1987, s. 75–77.

polskiego”. „Mali ludzie nie mogą znieść wielkiego człowieka” – pisał Jędrzej Moraczewski<sup>3</sup>. Inny publicysta „Przedświtu” oznajmiał bez niedomówień: „[...] my, polscy socjaliści, stajemy do bezwzględnej dyspozycji moralnego dyktatora duszy polskiej Józefa Piłsudskiego!”<sup>4</sup> Uważając, że „demagogja stronnictw politycznych” uniemożliwia stworzenie rządu parlamentarnego, popierali pozaparlamentarny „rząd uczciwych ludzi”. Wiele wskazuje, że działacze Frakcji liczyli na powrót do idei „rządu ludowego” z 1918 r., którego pamięć skrzętnie kultywowali. Twierdzili, że po zamachu majowym w Polsce jest większa „możliwość pracy nad zdemokratyzowaniem treści” ustroju, a położenie gospodarcze w kraju się poprawiło<sup>5</sup>. Odezwa PPSdFR wylizowała osiągnięcia władz sanacyjnych: „[...] zaprowadziły ład w gospodarce skarbowej, [...] podniosły autorytet władzy publicznej i uniezależniły ją od wpływów postronnych, wydały szereg ustaw o ochronie pracy i zdrowia robotników”<sup>6</sup>. Nie oznaczało to bezwzględnego utożsamienia się z obozem rządzącym – Frakcja odcinała się zarówno od „opozycji zasadniczej”, jak i od BBWR, krytykując zwłaszcza wpływy liberalizmu ekonomicznego w sanacji. Tym niemniej krytyka kierowana była przede wszystkim przeciwko opozycji, głównie przeciw macierzystej PPS, której zarzucano sojusze z prawicą („endolew”) i komunistami. Komuniści pozostawali dla propagandy PPSdFR wrogiem numer jeden: rezolucja zjazdu głosiła, że „obowiązkiem każdego socjalisty jest prowadzenie bezkompromisowej nieustającej walki z ruchem komunistycznym”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> J. MORACZEWSKI: *Trybunał Stanu i co z niego wynikło*. „Przedświt” 1929, nr 185; por. *Ogólnokrajowa Konferencja Młodzieży*. „Przedświt” 1929, nr 255; zob. też: *Prawo do „Frakcji Rewolucyjnej”*. „Przedświt” 1928, nr 12; *Uroczysta akademja ku uczczeniu 10-lecia odzyskania niepodległości*. „Przedświt” 1928, nr 32; por. *Komornicy „Przedświtu”*. MNi, nr 957: 1929; *Polizei-socjalizm*. MNi, nr 962: 1929.

<sup>4</sup> R. BURDA: *Demokracja a Dyktatura*. „Przedświt” 1929, nr 284.

<sup>5</sup> *Trzeci dzień kongresu P.P.S. (d. Frakcji Rewolucyjnej) w Katowicach*. „Przedświt” 1928, nr 26; J. MORACZEWSKI: *Państwo, rząd i sejm (3)*. „Przedświt” 1928, nr 3; zob. też: *Program dobra Polski i uzdrowienia Sejmu*. „Przedświt” 1928, nr 37; *Koniec ogólnej dyskusji nad budżetem*. „Przedświt” 1928, nr 44; C.Z.: *Organ C.K.W. w „obronie” pracowników państwowych*. „Przedświt” 1928, nr 46; *Po decyzji Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza*. „Przedświt” 1929, nr 177; *Nieco o demokracji bezpośredniej w chwili obecnej – dla nieświadomych*. „Przedświt” 1929, nr 257; *Musi zwyciężyć pierwsza idea Piłsudskiego*. „Przedświt” 1928, nr 41; *Gdy mija lat dziesięć*. „Przedświt” 1928, nr 29; M. DOWNAROWICZ: *Dzieło rządu ludowego*. „Przedświt” 1928, nr 40; *Demagogja o demokracji i głos Ziemięckiego za ideologią „secesjonistów”*. „Przedświt” 1928, nr 52; M. MALINOWSKI: *List Otworthy*. „Przedświt” 1928, nr 43.

<sup>6</sup> *Odezwa P.P.S. d. Frakcji Rew. w Krośnie*. „Przedświt” 1929, nr 224; por. S.R.: *Ustawodawstwo robotnicze w Polsce*. „Przedświt” 1928, nr 69.

<sup>7</sup> *Trzeci dzień...; zob. też: Wieś rosyjska przeciw bolszewikom*. „Przedświt” 1928, nr 20; *W sowietach konfiskaty morderstwa egzekucje*. „Przedświt” 1928, nr 22; *Na ugorze sowieckim*. „Przedświt” 1928, nr 23; *Program stosunku rzeczowego*. „Przedświt” 1928, nr 28; *Rekiny chcą połknąć morze*. „Przedświt” 1928, nr 66; M.G.: *Akt oskarżenia przeciwko naszym sferom gospodarczym*. „Przedświt” 1928, nr 75; *Tęczowe myśli sfer gospodarczych*. „Przedświt” 1929, nr 279; J. HANDELSMAN: *Panowie aspiranci*. „Przedświt” 1929, nr 221; *Opozycja ludowcowa*. „Przedświt” 1929, nr 235; *Centrolew czyli Witos w masce*. „Przedświt” 1929, nr 273; *Katowicki Kongres i skandale polity-*



„Znakiem firmowym” Frakcji była w tym zakresie działalność bojówkarska<sup>8</sup>.

Taktykę tę ideologia Frakcji niejako *post factum* uzasadniała. PPSdFR przedstawiała się jako spadkobierczyni autentycznej tradycji PPS, rozmytej przez „holdowanie jałowemu frazesowi demagogii” i oportunizm „cekawistów”. Ideologia Frakcji „powoływała się zarówno na Marksa, Engelsa i Lassalle’a, jak też na Piłsudskiego i Witolda Jodko-Narkiewicza”<sup>9</sup>. Choć PPSdFR oznajmiała: „Jesteśmy obozem proletariackim”, choć głosiła, że „dobro klasy robotniczej i rozwój klasowego rewolucyjnego socjalizmu jest jedynym wskaźnikiem naszej taktyki”, choć deklarowała wierność „rewolucyjnemu marksizmowi”, to faktycznie wpisywała się w rewizjonistyczny i reformistyczny („realistyczny”) nurt socjalizmu<sup>10</sup>. Jędrzej Moraczewski poddawał krytyce marksistowską teorię koncentracji kapitału i nieuchronnej rewolucji. Uważał, że państwo jest instytucją ponadklasową. Organ partii „Przedświt” relatywizował sprzeczności między klasami, twierdząc: „Niema jednolitości w żadnej warstwie społecznej”, gdyż „poza podziałem klasowym, podziałem »poziomym« – istnieje podział polityczny”<sup>11</sup>. Wyciągano z tego wnioski o potrzebie rozszerzenia bazy partii socjalistycznej na chłopów i pracowników umysłowych. Wprawdzie PPSdFR nigdy nie wyrzekła się oficjalnie marksistowskiej teorii walki klas, ale – według Bolesława Drobnera – Rajmund Jaworowski „uznał za przestarzałe wspomnianie ciągle o »burżuazji«, »walce klas« itp., stwierdził, że sprawa Niepodległości Polski wiąże całe społeczeństwo »w przekroju pionowym«”<sup>12</sup>.

ki C.K.W. „Przedświt” 1928, nr 25; *Pocieszne kombinacje endolewu na tle orzeczenia Trybunału Stanu*. „Przedświt” 1929, nr 178; *Koniec oszustwa politycznego*. „Przedświt” 1929, nr 253; C.K.W. – *Bund – komuniści*. „Przedświt” 1928, nr 36; C.K.W. *jest nieomylny?* „Przedświt” 1928, nr 47; *Bolszewickie wyznanie na łamach „Robotnika”*. „Przedświt” 1928, nr 50; por. *Pomruki Frakcji*. MNI, nr 1050: 1930.

<sup>8</sup> *Zbiórka milicji*. „Przedświt” 1928, nr 13; *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 2, z. 1, s. 112–113. Szerzej: J. SOCHACKI: *Socjalfaszystowski mordercy*. Warszawa 1928, passim; J. RAWICZ: *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*. Warszawa 1968, passim.

<sup>9</sup> *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*. Red. L. KIESZCZYŃSKI, M. KORNIŁUK. Warszawa 1980, T. 2/1, s. 372; por. *O ciągłość w polityce socjalistycznej*. „Przedświt” 1929, nr 251; *Odezwa*. „Przedświt” 1928, nr 9; C.Z.: „*Rewolucjoniści*”. „Przedświt” 1928, nr 14.

<sup>10</sup> „*Socjaliści rządowi*”. „Przedświt” 1928, nr 3; *Odezwa...; Prawo...; Program rządowy wodza socjalizmu angielskiego*. „Przedświt” 1928, nr 71; *Nadpartyjny rząd stronnictwa robotniczego w Anglii*. „Przedświt” 1929, nr 181; *Akademia ku czci wodza proletariatu Jana Jauresa*. „Przedświt” 1929, nr 217; F. ŻMUDOWSKI: *Socjalizm, rewolucja i demokracja gospodarcza*. „Przedświt” 1929, nr 225.

<sup>11</sup> *Równia pochyła*. „Przedświt” 1928, nr 19; J. MORACZEWSKI: *Państwo, rząd i sejm*. „Przedświt” 1928, nr 1 i 2.

<sup>12</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 12. Aleksandra Tymieniecka na wyrost uważa ów podział „pionowy” za inspirowany korporacjonizmem. A. TYMIENIECKA: *Rozłam w PPS w 1928 roku*. „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 4. Por. *Socjalistyczna akcja na wsi*. „Przedświt” 1929, nr 194; F. ŻMUDOWSKI: *Socjalizm i pracownicy umysłowi*. „Przedświt” 1929, nr 196; *Trzeci dzień...*; *Ruch zawodowy...*, T. 2/2, s. 93.

Ideologia Frakcji Rewolucyjnej miała, wbrew nazwie, charakter na wskroś ewolucyjny. Zdaniem teoretyków partii rozwój współczesnej gospodarki w sposób nieuchronny prowadzi do „socjalizmu państwowego”, w którym państwo nie tylko angażuje się bezpośrednio w gospodarkę, ale kontroluje też sektor prywatny („państwo nakreśliwszy pewne plany może zaprzędz [!] siły prywatne do częściowego ich wykonania”<sup>13</sup>. Opierając się na tym założeniu, socjaliści z Frakcji głosili: „My, wierzący w uspołecznienie narzędzi pracy musimy popierać wszelkie środki, zmierzające do rozwoju sił produkcyjnych kraju”<sup>14</sup>. Podkreślano jednak, że klasa robotnicza nie jest jeszcze przygotowana do przejęcia kontroli nad produkcją, dlatego w polityce bieżącej ograniczano się do obrony zdobyczy socjalnych i walki o wyższe płace<sup>15</sup>.

Uznanie centralnej roli państwa w dziele przekształceń społeczno-gospodarczych było w istocie rzeczy wtórne wobec głęboko zakorzenionego przekonania, że „idea polskiego socjalizmu [jest] nieodłącznie związana z budową polskiej Niepodległości”<sup>16</sup>. Według R. Jaworowskiego: „[...] własne niepodległe państwo [...] jest nie tylko wartością samą w sobie ale i koniecznym warunkiem wprowadzenia ustroju socjalistycznego. Stąd konieczność dbania o siłę i rozwój państwa, które robotnikowi dają możliwość uzyskania jak największego wpływu na jego rząd i samorząd”<sup>17</sup>. Jeszcze dobitniej stawały sprawę rezolucje organizacji terenowych: „Związki zawodowe [...] są nie tylko formacjami bojowymi proletariatu [...], lecz także narzędziem konkretnej współpracy rzesz pracujących z Państwem, szkołą myślenia obywatelskiego [...]. Państwo Polskie, jako instytucja naczelna, urabiająca interes wspólny wszystkich obywateli, które dba o rozwój produkcji i otacza świat pracy opieką [...], winno znaleźć ze strony warstw pracujących jak najgorętszą pomoc [...]. Robotnicze Związki zawodowe muszą być [...] wyrazem państwowo-twórczej ideologii”<sup>18</sup>.

PPSdFR niejednokrotnie deklarowała przywiązanie do zasad demokracji. F. Żmudowski wypowiadał się przeciw „majakom rządów silnej ręki”. J. Moraczewski przyznawał: „Niewątpliwie sejm jest nieodzownym czynnikiem życia publicznego, jest zatem instytucją konieczną i dla klasy pracującej”<sup>19</sup>. Demokracja

<sup>13</sup> E.S.: *Rola państwa w życiu gospodarczym*. „Przedświt” 1929, nr 260; J. MORACZEWSKI: *Państwo...; Postępy socjalizacji życia gospodarczego w Polsce*. „Przedświt” 1928, nr 79; *Marzenia o liberalizmie*. „Przedświt” 1928, nr 32.

<sup>14</sup> B. CZARKOWSKI: *Socjalizm polski a chwila obecna*. „Przedświt” 1928, nr 1.

<sup>15</sup> *O politykę gospodarczą klasy robotniczej*. „Przedświt” 1928, nr 75; *Trzeci dzień...; Walka o wyższe płace*. „Przedświt” 1929, nr 225; *Polityka wysokich płac*. „Przedświt” 1929, nr 264.

<sup>16</sup> *Katowicki Kongres...; zob. też Program dobra Polski...; B. CZARKOWSKI: Socjalizm...; Przy prawdziwym warsztacie pracy socjalistycznej i państwowej musi stanąć odrodzony socjalizm polski*. „Przedświt” 1928, nr 43.

<sup>17</sup> *Pierwszy dzień kongresu P.P.S. (d. Frakcji Rewolucyjnej) w Katowicach*. „Przedświt” 1928, nr 24.

<sup>18</sup> *Odezwa P.P.S. d. Frakcji Rew. w Krośnie...*

<sup>19</sup> J. MORACZEWSKI: *Państwo... (3); Odezwa...; Prawo...; F. ŻMUDOWSKI: Między parlamentem a społeczeństwem*. „Przedświt” 1929, nr 218.

była jednak rozumiana jako „udział chłopca i robotnika w rządach państwem” (przyznawano przy tym, że do sprawowania władzy klasa robotnicza jeszcze nie jest przygotowana)<sup>20</sup>. Odróżniano „demokratyczne formy ustroju” od „demokratyzmu społeczeństwa”, zwracając uwagę na to, że wywalczenie wolności politycznej nie rozwiązało problemów społecznych i gospodarczych<sup>21</sup>.

Z tych pozycji przeprowadzano krytykę parlamentaryzmu i „zbytniego indywidualizmu”. Frakcja odrzucała koncepcję suwerenności parlamentu, w myśl której rząd sprowadzany byłby do roli „Wydziału Wykonawczego Sejmu”, a państwo – „wydane na pastwę partii politycznych”<sup>22</sup>. Głoszono, że parlamentaryzm to „bezrząd, wpływy i wpływiki partyjne w ministerstwach, niestałość rządów, załatwianie spraw budżetowych kompromisem”, „anarchja w parlamencie, wszechwładza biurokracji fachowej w urzędach”, przede wszystkim jednak są to rządy nowej elity, „ersatz-demokracja”<sup>23</sup>. Czasem po prostu sięgano po niewybredne inwektywy: „dyktatura oszustów politycznych”, „fajdokracyjna ochlokracja”<sup>24</sup>.

Parlamentaryzmowi była przeciwstawiana „twórcza demokracja gospodarcza”. Jak pisał pretendujący do roli ideologa Frakcji Feliks Żmudowski: „Parlamentaryzm [...] zasuwa się w cień”, a w jego miejsce wchodzi „zorganizowane siły gospodarcze po obu stronach frontu, które mimo barjer zasadniczych, coraz częściej zaczynają ze sobą rozmawiać językiem rzeczowych konieczności”<sup>25</sup>. Wbrew pozorom nie chodziło tu o kolejny wariant syndykalizmu, na który PPSdFR spoglądała bardzo krytycznie (dopuszczała co najwyżej ewentualność istnienia Izby Pracy obok sejmu). Ideałem Frakcji była demokracja bezpośrednia, oparta na powszechnych wyborach prezydenta, referendum i mandacie imperatywnym. Olbrzymią wagę przywiązywano do samorządu, traktowanego jako substytut nieosiągalnej władzy państwowej. Choć „fracy” powoływali się na przykład Szwajcarii, to jednak demokrację bezpośrednią uzupełniali atrybutami republiki prezydenckiej. Według nich: „Socjalizm może zachować swój charakter wielkiej idei wyzwoleniczej tylko przy silnym rządzie”, gdyż „tylko w drodze współdziałania i współpracy [z rządem – J.T.] klasa robotnicza może

<sup>20</sup> *Uczestnictwo socjalizmu w rządach państwem*. „Przedświt” 1928, nr 35; *Z zagadnień chwili*. „Przedświt” 1928, nr 67; A.M.: *Wychowanie – droga do socjalizmu*. „Przedświt” 1928, nr 33; F. ŻMUDOWSKI: *Kultura demokracji*. „Przedświt” 1929, nr 202.

<sup>21</sup> *Demagogia...*; F. ŻMUDOWSKI: *Socjalizm, rewolucja i demokracja...*

<sup>22</sup> *Odezwa P.P.S. d. Frakcji Rew. w Krośnie...*; *Endeckie marzenia*. „Przedświt” 1929, nr 234; *Wakacyjne pomysły opozycji*. „Przedświt” 1929, nr 228.

<sup>23</sup> *W jakich warunkach możliwy jest parlamentaryzm wedle recepty C.K.W.* „Przedświt” 1929, nr 259; *Czy możliwy jest powrót do stosunków przedmajowych?* „Przedświt” 1929, nr 246; *Walka o nowe formy życia politycznego*. „Przedświt” 1929, nr 243. Niekiedy argumenty „fraków” zaskakiwały, np. gdy zarzucano sejmowi, że zbyt wiernie oddaje chłopsko-drobnomieszczański skład społeczeństwa, albo gdy pisano, że parlamentaryzm jest... niemarksistowski. J. MORACZEWSKI: *Państwo...* (3); T.M.: *Demokracja parlamentarna w Polsce* (2). „Przedświt” 1929, nr 281.

<sup>24</sup> R. BURDA: *Demokracja...*

<sup>25</sup> F. ŻMUDOWSKI: *Między parlamentem...*; IDEM: *Kultura...*

swe cele osiągnąć<sup>26</sup>. Stawiali na „siłę jednostki, która [...] radykalnymi środkami demokrację w państwie uzdrowi”, wierząc, że czyny wybitnych jednostek są siłą napędową historii: „Z posłuchu masy dla woli wybitnej jednostki wypływa jej celowość ruchów<sup>27</sup>”.

„Fracji” zdecydowanie silniej niż „cekwaci” akcentowali narodowy charakter polskiego socjalizmu. PPSdFR głosiła, że „solidarność proletariatu międzynarodowego kończy się tam, gdzie się zaczyna dobro [...] własnego Państwa<sup>28</sup>”. Rajmund Jaworowski miał mówić: „Z utopiami międzynarodowymi i oderwanymi doktrynami należy zerwać i budować Polskie Państwo Socjalistyczne<sup>29</sup>”. Komisariat Rządu oceniał: „BBS [Bezpartyjny Blok Socjalistów – potoczne określenie PPSdFR – J.T.] stoi na stanowisku lokalnym, a nie uniwersalnym, [...] Międzynarodówka dzisiaj nic nie znaczy<sup>30</sup>”. Choć odcinano się od imperializmu, to przychylnie spoglądano na ekspansję gospodarczą Polski. Deklarowano równouprawienie mniejszości narodowych, ale surowo piętnowano ich nielojalność. Nacjonalizm „fraków” miał też odcień antysemitki: R. Jaworowski miał nazwać przeciwników „żydowskimi szachrajami”, informatorzy donosili: „We Frakcji [...] podkreślano, że do upadku CKW PPS przyczyniają się Żydzi jako żywioł rozkładowy, zdeprawowany i bez zasad<sup>31</sup>”. Trzeba zaznaczyć, że nie było to jednak oficjalne stanowisko partii, która oficjalnie odcinała się od antysemityzmu i występowała przeciw ekscesom antyżydowskim. PPSdFR popierała syjonizm, w czym można widzieć refleks konfliktu z konkurencyjnym Bundem. „Przedświt” deklarował: „Odbudowa [...] siedziby narodowej żydowskiej jest jedynym sposobem zaspokojenia [...] dążeń odrodzeńczych Żydów”, nie ukrywając wcale, że popierają syjonizm jako „Polacy, którym trudno znieść na swoich barkach tak wielkiej masy [!] żydów<sup>32</sup>”.

<sup>26</sup> *Walka o nowe formy...*; A. TYMIENIECKA: *Rozłam...*; por. *Spóźnione złudzenie*. „Przedświt” 1929, nr 253; *Rozmowy o syndykalizmie*. „Przedświt” 1929, nr 274; Z.D.: „Zespół Stu”. „Przedświt” 1929, nr 267; T.M.: *Demokracja parlamentarna w Polsce* (3). „Przedświt” 1929, nr 283; *Czy możliwy jest powrót...*; *Nieco o demokracji...*; *Trzeci dzień...*; *Przy prawdziwym warsztacie...*; *O reformę administracji*. „Przedświt” 1929, nr 207; *Demagogia...*

<sup>27</sup> R. BURDA: *Demokracja...*

<sup>28</sup> T. SELIMOWSKI: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1930, s. 36.

<sup>29</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 2, s. 445.

<sup>30</sup> *Komunikaty...*, T. 4, z. 1, s. 137. Propaganda PPSdFR odwoływała się nadal – acz bez przekonania – do pojęcia internacjonalizmu. F. ŻMUDOWSKI: *Socjalizm i uniwersalizm*. „Przedświt” 1929, nr 229; J. SZAŁAGAN: *Międzynarodówka a zbrojenia*. „Przedświt” 1929, nr 239.

<sup>31</sup> *Komunikaty...*, T. 2, z. 1, s. 145; T. 3, z. 2, s. 445; T. 4, z. 1, s. 35; T.E.: *Droga wielkiej przyszłości Polski: od morza do morza*. „Przedświt” 1929, nr 269; *Trzeci dzień...*; *Antypaństwowa działalność „Volksbundu” na Śląsku*. „Przedświt” 1928, nr 67. Mniej lub bardziej incydentalne nastroje antysemitki pojawiały się w dołach NSPP, PPS-Lewicy, a nawet KPP (tzw. pietrkowcy). *Komunikaty...*, T. 4, z. 1, s. 57; T. 4, z. 2, s. 290, 302–303; J. KOWALSKI: *Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929–1935*. Warszawa 1966, s. 306–307.

<sup>32</sup> A. PĄCZEK: *Polska a kwestja palestyńska*. „Przedświt” 1929, nr 250; IDEM: *Żydzi i kwestia palestyńska*. „Przedświt” 1929, nr 239; por. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo

Na uwagę zasługuje fakt, że propaganda PPSdFR była w zasadzie wolna od wojującego antyklerykalizmu. Choć krytykowano czasem „prowatykański serwilizm” prawicy, to zarazem konstатовano zbieżność między socjalizmem a chrześcijaństwem czy ponadkonfesyjny charakter świąt Bożego Narodzenia<sup>33</sup>.

Wszystko to sprawiało, że „we Frakcji [...] zwiększają się szeregi ludzi, którzy są raczej »piłsudczykami« niż socjalistami, i to tak dalece, że Frakcja może pretendować ze względu na to do nazwy partii Marszałka Piłsudskiego, mniej zaś do partii socjalistycznej”<sup>34</sup>. Policyjni informatorzy wyróżniali w PPSdFR dwa kierunki: socjalistyczny (choć niepodległościowy) i „radykałno-robotniczy, rekrutujący się z żywiołów napływowych, niezasymilowany z socjalistycznym sposobem myślenia”; działacze drugiego nurtu mieli twierdzić, że „socjalizm zbankrutował”<sup>35</sup>. W innych raportach z 1929 r. odnotowano podział kierownictwa partii na grupę oportunistyczną (R. Jaworowski) i radykałną (Medard Downarowicz, Tadeusz Szpotański, Adam Szczypiorski). Frakcja radykałna, podkreślając konieczność zajmowania wyraźnego stanowiska socjalistycznego, pozostawała w ostrej opozycji wobec BBWR. Nie oznaczało to jednak bynajmniej zbliżenia do lewicy – grupa ta chciała „wywierać nacisk na Rząd w kierunku zlikwidowania Sejmu i stworzenia dyktatury wyraźnie idącej po linii socjalizmu państwowego”<sup>36</sup>. Grupa radykałna forsowała „kurs antysejmowy”, występowała przeciw rządowi Bartla i wiązała swe nadzieje z grupą pułkowników, uważając, że potrzebowaliby oni pomocy Frakcji do walki z lewicą i chadecją<sup>37</sup>.

Ostatecznie z tych planów nic nie wyszło. Elementy antyparlamentarne – ale też oportunistyczne, jak Antoni Pączek, zwolennik „syndykalistycznego faszyzmu” pod egidą BBWR – znalazły się w 1931 r. w syndykalistycznym Związku Związków Zawodowych. PPSdFR nie przeszła na pozycje faszystowskie, a wręcz przeciwnie – ostro faszyzm krytykowała za antyrobotniczy korporacjonizm, totalitaryzm, nacjonalizm i imperializm<sup>38</sup>.

Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej: MSW], sygn. 850, k. 410; *Manifestacje ludności żydowskiej*. „Przedświt” 1928, nr 32; *W sprawie żydowskich robotników mięsnych*. „Przedświt” 1929, nr 214; *Sprawa palestyńska w oświetleniu syjonistycznym*. „Przedświt” 1929, nr 190; *Spisek endecji z drobnerowcami*. „Przedświt” 1928, nr 31.

<sup>33</sup> F. ŻMUDOWSKI: *Socjalizm i uniwersalizm...; Kłamstwa endeckie o prześladowaniu kleru*. „Przedświt” 1929, nr 283; *Pokój ludziom dobrej woli...* „Przedświt” 1928, nr 75.

<sup>34</sup> *Komunikaty...*, T. 4, z. 1, s. 35.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 12, 208, zob. też T. 3, z. 2, s. 445.

<sup>37</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 2, s. 435.

<sup>38</sup> *Komunikaty...*, T. 4, z. 3, s. 719; (H): *Sześć lat faszyzmu we Włoszech*. „Przedświt” 1928, nr 25; *Głupota lub zbrodnicość wrzasku o faszyzmie*. „Przedświt” 1928, nr 48; *Ruch zawodowy...*, T. 2/2, s. 86. W marcu 1937 r. VI kongres związanej z tą partią Centrali Klasowych Związków Zawodowych wydał rezolucję przeciw faszyzmowi w Polsce i na świecie. Frakcja nie weszła w skład OZN. *Ibidem*, s. 213. Jedynie na Śląsku resztki rozkładającej się PPSdFR związały się w 1934 r. z faszyzującym Radykalnym Ruchem Uzdrawienia. E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s. 264–265. O tym, że jednak dryf części socjaldemokratów

## 10.2

## Grupa „Wolność”

Na marginesie ruchu socjalistycznego, a mówiąc ściślej – na styku komunizmu i skrajnej lewicy piłsudczyków, egzystował projekt polityczny Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego (brata Bolesława), przejawiający się w kolejnych pismach: „Moja Wolność”, „Wolność” (1925), „Za Wolność” (1926), „Po-Wolność” (1926–1927), „Nasza Wolność” (1927) i „Polska Wolność” (1927–1935). Grupa ta klasyfikowana była jako „bolszewizująca organizacja »narodowo-wolnościowa«”<sup>39</sup>.

W rzeczywistości trudno odnaleźć tu pierwiastek narodowy: pismo było ostentacyjnie internacjonalistyczne, opowiadało się za braterstwem ludów (choćby w postaci „Socjal-Europy”), nacjonalizm uważało za przeżytek. Wprowadzie hasło pisma brzmiało: „Wolny człowiek w wolnej Polsce”, ale T. Wieniawa-Długoszowski pisał z goryczą: „Polska niepodległość zdobyła. Wolności – nie”<sup>40</sup>. Zwrócić wszakże warto w tym miejscu uwagę na to, że „Polska Wolność” publikowała na początku lat 30. szereg tekstów głęboko krytycznych wobec wszystkich właściwie odłamów społeczności żydowskiej: ortodoksów, bundowców („żargonowców”) i syjonistów. Choć publikowano też nadsyłane polemiki broniące Żydów, T. Wieniawa-Długoszowski został oskarżony o antysemityzm<sup>41</sup>.

Interesujący jest jednak program polityczny „Polskiej Wolności”, a zwłaszcza jego filozoficzne uzasadnienie. Pismo potępiało, oczywiście, *en bloc* endecję, monarchizm i faszyzm. Grupa T. Wieniawy-Długoszowskiego sytuowała się na lewo od PPS, którą ostro atakowała za oportunizm, sympatyzując raczej z komunistami i anarchistami. Krytycznie odnoszono się również do piłsudczykowski secesjonistów z PPS. T. Wieniawa-Długoszowski postulował utworzenie

---

ku faszyzmowi nie był niemożliwy, przekonują choćby losy dysydentów z Deutsche Sozialistische Arbeitspartei in Polen (Arthur Pankratz, Arthur Krönig). K. GRUNBERG: *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*. Warszawa 1970, s. 103, 105.

<sup>39</sup> J.A. REGUŁA: *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*. Warszawa 1934, s. 169; CKCP. [http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=07&IM=01&WI=WOLN OscbloDzb1942&NU=14&DD=1](http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=07&IM=01&WI=WOLN%20OscbloDzb1942&NU=14&DD=1).

<sup>40</sup> T.W.D.: *Niepodległość – Wolność*. P-W 1926, nr 12; T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI: *Krótko – węzłowo*. ZW 1925, nr 1; T.W.D.: *Socjal-Europa*. PW 1930, nr 14; A. ASNES: *Nacjonalizm i jego kryzys*. PW 1930, nr 17.

<sup>41</sup> I. UNFANGER: *O stosunek do żydów*. PW 1930, nr 13; por. E. B-ski: *Bezpodstawne żądania żargonowców*. PW 1930, nr 1; IDEM: *O Palestynie*. PW 1930, nr 1; G. BERNSZTAJN: *W obronie przed oszczerstwami*. PW 1930, nr 1; S.: *Nieprzyjemne rzeczy*. PW 1930, nr 2; T.K.: *Anty-goizm*. PW 1930, nr 3; S.: *Rzecz przyjemna – zgoda*. PW 1930, nr 8. Pikanterii sprawie dodawał fakt, że autor części antyżydowskich tekstów Edward Bładowski sam miał mieć pochodzenie żydowskie. M.L. SALOMON: *Nec sutor ultra crepidam!* PW 1930, nr 16. Faktem jest, że sam T. Wieniawa-Długoszowski krytykował „ciemny, sfanatyzowany tłum żydowski”, twierdząc: „Większość masy żydowskiej tkwi w religijanctwie”, a „Rabini są symbolami wstecznicstwa”. T.W.D.: *Rabini*. PW 1930, nr 20.

Bloku Proletariackiego obejmującego jego grupę i komunizujące ugrupowania: Niezależną Socjalistyczną Partię Pracy, Niezależną Partię Chłopską i PPS-Lewicę<sup>42</sup>.

Zarazem jednak ten ultralewicowiec poparł „rewolucję moralną” Piłsudskiego. Przyznawał: „Nie ubolewamy naturalnie nad upadkiem »parlamentaryzmu« polskiego”<sup>43</sup>. Żądał rozwiązania sejmu i ustanowienia rządu robotniczo-włościańskiego, krytykując nowy reżim za wolne tempo zmian. Pochwalając fakt, że sejm sprowadzony został do „skromnej roli ciała doradczego”, głosił potrzebę stworzenia nowych instytucji reprezentujących masę<sup>44</sup>. Zarazem w publicystyce T. Wieniawy-Długoszowskiego pojawił się po Maju 1926 r. nowy akcent: hasło „sojuszu robotniczo-chłopskiego” zostało zastąpione koncepcją trójprzymierza robotników, chłopów i pracującej inteligencji, a nawet tezą o przodującej roli „inteligencji rewolucyjnej”. W 1926 r. to jednak nie dziwiło – wszak komuniści też popełnili wtedy „błąd majowy”. O ile jednak lewica marksistowska wycofała niebawem swe poparcie dla rządów sanacji, o tyle T. Wieniawa-Długoszowski trwał na prorządowych pozycjach jeszcze w czasie kryzysu brzeskiego. Choć krytycznie oceniał rządy Piłsudskiego, uważając, że jego otoczenie nie zna ciężkiej sytuacji ludu, to jednak doceniał, że piłsudczycy mają „pewien plan przebudowy społecznej”, dlatego uważał ich za lepszą alternatywę niż demoliberalny Centrolew. Oczywiście, sam opowiadał się za bardziej radykalnym rozwiązaniem w postaci „konstytucji socjalistycznej, narzuconej [...] siłą myślącej mniejszości”<sup>45</sup>.

W ten sposób docieramy do elitarystycznego rdzenia filozofii T. Wieniawy-Długoszowskiego – jego uzasadnienie rewolucyjnej dyktatury było odmienne od marksistowskiego. Wychodził z socjaldarwinowskiego założenia: „Całe życie jest walką” – zarówno w przyrodzie jak w społeczeństwie<sup>46</sup>. To prowadziło go do uzna-

<sup>42</sup> R.G.: *Afery monarchistów węgierskich*. ZW 1926, nr 5; *Potrzeba króla*. ZW 1926, nr 6; K. ZIEMSKI: *Komu uledez [!]?* ZW 1926, nr 13; R.G.: *Sprawiedliwość faszystowska*. ZW 1926, nr 16; T.W.D.: *Endecja*. PW 1930, nr 24; R.G.: *Przed kongresem P.P.S.* ZW 1925, nr 1; R.G.: *Kongres warszawski P.P.S.* ZW 1925, nr 2; Tedi: *Klitus – bajduś*. ZW 1925, nr 2; *Nowa opinia w P.P.S.* ZW 1925, nr 2; R.G.: *W imię koalicji*. ZW 1926, nr 4; R.G.: *Zdobyte koalicyjne P.P.S.* ZW 1926, nr 9; T.W.D.: *Majówki*. PW 1930, nr 18; *Zapoznane drogowskazy*. ZW 1925, nr 1; *Anarchiści w Polsce*. ZW 1926, nr 5; T.W.D.: *Z kurzem krwi bratniej*. ZW 1926, nr 22; *Rozłam w P.P.S.* P-W 1926, nr 4; *Towarzysz Moraczewski*. P-W 1926, nr 26; T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI: *O rolę „swata”*. P-W 1926, nr 24; T.W.D.: *O lewicowy front*. ZW 1926, nr 8.

<sup>43</sup> R.G.: „*Błyskawica*” majowa. P-W 1926, nr 1; por. T.W.D.: *Krok Piłsudskiego*. ZW 1926, nr 24; T.W.D.: *Zapytanie*. ZW 1926, nr 26.

<sup>44</sup> T.W.D.: *Konsekwencje*. ZW 1926, nr 25; T.W.D.: *Wobec zmian*. P-W 1926, nr 4; R.G.: „*Błyskawica*” majowa...

<sup>45</sup> T.W.D.: *Sześć klubów*. PW 1930, nr 15; por. T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI: *Do Czytelnika*. P-W 1926, nr 1; T.W.D.: *Polska za uboga...* P-W 1926, nr 7; K. ROGALA: *Proletariat umysłowo pracujący*. P-W 1926, nr 11; *Ruch służbowy w sanacji moralnej*. MNi, nr 981: 1929.

<sup>46</sup> T.W.D.: *Walka klas*. PW 1930, nr 10; por. J.D.: *Czy rozbrojenie?* ZW 1925, nr 2. Co ciekawe, socjaldarwinizmowi bliski był też inny niezależny socjalista Bolesław Drobner, który – odrzucając demokratyczne kompromisy – uzasadniał: „Jestem przyrodnikiem i widzę w przyrodzie jedną wielką walkę”. K. KAWALEC: *Spadkobiercy...*, s. 113.

nia nierówności za prawo naturalne. „Cały świat [...] oparty jest o nierówność” – pisał T. Wieniawa-Długoszowski, stwierdzając, że zwalcza tylko nierówność społeczną generowaną przez kapitalizm<sup>47</sup>. Socjalizm miał zapewnić „względną równość zarobku”, pozostawiając wszakże trwałą „nierówność duchową”, gdyż: „Twórczość indywidualna nie uznaje równości”<sup>48</sup>. Elitaryzm ten współbrzmiał ze wspólną piłsudczykom, sorelistom i bolszewikom teorią aktywnej mniejszości: „Jest prawem historycznym fakt, że mniejszość rządzi większością” – możemy przeczytać – „za ciemne masy myślą inni, grupy polityczne narzucają swą wolę [...] masom”<sup>49</sup>. Pogarda dla biernych i zacofanych mas znajdowała swe uzasadnienie w pesymistycznej ocenie polskiego społeczeństwa, które T. Wieniawa-Długoszowski nazywał „narodem idiotów”. Pisał: „[...] bydło, wychowane przez »Macierz Szkolną« [...] szczęśliwe jest, gdy ma żarcie, picie i obietnicę »szczęścia w niebie«”<sup>50</sup>.

Portret grupy „Wolność” byłby niepełny bez wojującego antyklerykalizmu, który (zwłaszcza w późniejszym okresie) wypełniał większość łamów pisma. T. Wieniawa-Długoszowski jako dwa równorzędne cele stawiał „rządy robotniczo-włościańskie i oddzielenie kościoła od państwa”<sup>51</sup>. Nawet PPS zarzucał zbytnią ustępliwość wobec fideizmu! W tej krytyce chrześcijaństwa pobrzmiewały jednak wątki *quasi*-nietzscheańskie – chrześcijaństwo potępiano za „mazgajizm” i „cierpiętnictwo”<sup>52</sup>.

### 10.3

#### „Rewolucja narodowa” Juliana Bruna-Bronowicza

Z pozycji skrajnie lewicowych demokrację parlamentarną krytykowali **komuniści**. Komunistyczne projekty przekształcenia ustroju wykraczają jednak poza obszar niniejszych rozważań z trzech powodów: po pierwsze, deklarowały werbalny demokratyzm czy nawet „wyższą formę demokracji”; po drugie, od początku ciążyły bezpośrednio ku totalitaryzmowi, pomijając fazę autorytarną; po trzecie i najważniejsze – program polskich komunistów był wtórny i niesamodzielny w stosunku do bolszewickiego. Według Krystyny Trembickiej: „O ile na

<sup>47</sup> T.W.D.: *Człowiek* Nr. 2. PW 1930, nr 6.

<sup>48</sup> Ibidem; T.W.D.: *Egoizm*. PW 1930, nr 25.

<sup>49</sup> T.W.D.: *Polska za uboga...*; T.W.D.: *Sześć klubów...*

<sup>50</sup> T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI: *Szósty rok*. PW 1930, nr 1; por. IDEM: *Bydło*. PW 1930, nr 2.

<sup>51</sup> IDEM: *Krótko – węzłowato...*; por. SIEWSKI: *Sejm a wolnomysłiciele*. ZW 1925, nr 1; R. WAJSMAN: *Prześladowanie umarłych*. ZW 1926, nr 10; *IV. ogólnokrajowy zjazd S.W.P.* ZW 1926, nr 10.

<sup>52</sup> T.W.D.: *Chrystus*. PW 1930, nr 16; *Kwiatuszki z oślej łąki*. PW 1930, nr 1.



początku lat 20. niektórzy z teoretyków [...] prezentowali autorską wizję komunizmu, ale mieszczącą się w obrębie myśli marksistowskiej (Marchlewski), o tyle później traktowali radzieckie rozwiązania systemowe [...] jako model idealny. [...] Wypowiedzi na temat pożądanego modelu władzy ograniczono do gloryfikacji rzeczywistości radzieckiej<sup>53</sup>.

Wyjątek stanowił Julian Brun-Bronowicz, a ściślej rzecz biorąc – jedna jego publikacja: wydana w 1926 r. *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Pod pozorem szkicu krytycznoliterackiego J. Brun-Bronowicz przemycił program polityczny wyraźnie odbiegający od marksistowsko-leninowskiej ortodoksji, bliski natomiast rosyjskiej „smienowiechowszczyźnie”<sup>54</sup>.

Reinterpretując Marksa, J. Brun dowodził, że internacjonalizm proletariacki nie wyklucza bynajmniej poczucia narodowego: w przeciwieństwie do kosmopolitycznej burżuazji: „Klasa robotnicza [...] jest głęboko, immanentnie narodowa”, co więcej – to proletariat staje się hegemonem, awangardą i rzecznikiem narodu<sup>55</sup>. Rosja miała być tego przykładem – J. Brun twierdził, że „rewolucja rosyjska pomimo swych haseł kosmopolitycznych jest [...] przede wszystkim rewolucją narodową przeciwko nowożytnemu feudalizmowi finansowemu. Nie jest to rewolucja społeczna, przewidziana przez Marksa [...], lecz bunt krajów eksploatowanych przeciwko służebności ekonomicznej na rzecz krajów starego kapitalizmu”<sup>56</sup>. Wyjaśnia: „Rosja porewolucyjna nie godzi się z rolą eksploatowanej kolonii. Potędze akumulowanych w ciągu wieków kapitałów Zachodu przeciwstawia ona maksimum koncentracji własnych zasobów w rękach państwa. Proklamuje zasadę, że państwo, którego ważne ośrodki gospodarcze są w posiadaniu obcego kapitału, nie może być uważane za państwo istotnie niepodległe. Swoją niebywałą system ekonomiczny zwraca, jako potężną fortyfikację obronną, przeciwko temu, co określa się tam mianem kapitalistycznego imperializmu”<sup>57</sup>. System bolszewicki okazał się tylko metodą realizacji interesu narodowego – rozciągnięciem suwerenności państwa na sferę gospodarczą<sup>58</sup>.

J. Brun, piszący swoją książkę w okresie rozkwitu Nowej Polityki Ekonomicznej, prezentował ustrój społeczno-gospodarczy ZSRR jako faktycznie kapitalizm państwowy – podkreślał, że „poza upaństwowieniem przemysłu cały mechanizm społeczeństwa kapitalistycznego doznał zmian stosunkowo nieznacznych

<sup>53</sup> K. TREMBICKA: *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*. Lublin 2007, s. 172, 179–181, 189.

<sup>54</sup> O rosyjskim nacjonalbolszewizmie zob. szerzej: J. TOMASIEWICZ: *Osmoza komunizmu i nacjonalizmu w Rosji: geneza hybrydy*. HiP, nr 4 (11): 2010.

<sup>55</sup> J. BRUN-BRONOWICZ: *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Warszawa 1986, s. 99–100, 125.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 91. Ujęcie Juliana Bruna-Bronowicza było prekursorskie wobec współczesnej „teorii zależności”, rozpatrującej stosunki międzynarodowe w kategoriach konfliktu „rdzenia” i „peryferii”. Zob. J. TOMASIEWICZ: *Wojna światów. Wokół teorii zależności*. „Magazyn Obywatel” 2005, nr 6.

<sup>57</sup> J. BRUN-BRONOWICZ: *Stefana Żeromskiego...*, s. 90–91.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 89–90.

i funkcjonuje na ogół w ten sam sposób, co w reszcie świata”, a „sowieckie przedsiębiorstwa państwowe [...] zorganizowane są [...] na podobieństwo nowożytnych trustów i koncernów kapitalistycznych”<sup>59</sup>. Zaletą tego systemu miało być „unarodowienie troski o los fabryk” – wzmocnienie łączącej naród więzi psychicznej<sup>60</sup>.

Jeszcze bardziej oryginalna była wizja radzieckiego ustroju politycznego. J. Brun przekonywał, skądinąd słusznie, że bolszewicka monopartia nie jest typowym stronnictwem politycznym, ale „zакonem świeckim o surowej regule i żelaznej dyscyplinie”, co więcej – że wyraża „dążność do wysegregowania z mas ludowych najlepszych [...] jednostek, jako elity rządzącej”<sup>61</sup>. Dodawał w szokującej sprzeczności z oficjalną doktryną: „Można to nazwać arystokracją, [...] lecz z kwalifikacji osobistych”<sup>62</sup>. Ta elita nie mogła podlegać wyborczej weryfikacji, gdyż parlamentaryzm podatny jest na korupcyjne wpływy wielkiego kapitału: „[...] przy tym wielkim eksperymencie dziejowym o powołaniu do władzy nie może decydować arytmetyka wyborcza, lecz probierz ideowy i moralny. [...] fanatyzm idei, wsparty na surowej, barbarzyńskiej sile”<sup>63</sup>. Nie oznaczało to jednak oderwania od mas, ale odmienne kanały komunikowania się z nimi, w wersji J. Bruna uderzająco podobne do korporacyjnych. „W przeciwieństwie do demokracji zachodniej, która [...] walczyła ze zrzeczeniem obywateli, dążąc do rozproszkowania społeczeństwa na izolowanych, »suwerennych« wyborców, hasłem sowietyzmu jest objęcie wszystkich obywateli przez organizacje zawodowe, [...] itd.”<sup>64</sup> Totalitaryzm okazuje się alternatywnym wariantem demokracji.

Prymat interesu narodowego, rządu zorganizowanej elity opartej na korporacjach społecznych – czyż nie przypomina to co bardziej radykalnych projektów nacjonalistycznych lub piłsudczykowskich? *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek* była w istocie ofertą programową skierowaną do radykalnej inteligencji, przede wszystkim kół legionowych. Warunkiem miało być zerwanie z ideologią „przedmurza Zachodu” w imię samodzielnej realizacji interesu narodowego. Brun pisał wprost, że na czele rewolucji narodowej może stanąć nie tylko proletariats, ale także burżuazja, jednak ideowa martwota i polityczna słabość polskiej burżuazji otwierała pole działania dla inteligencji. Choć „socjalizujący romantyzm” Piłsudskiego uważał za sztuczną syntezę ideologii szlacheckiej i proletariackiej, to jednak w piłsudczykach J. Brun widział „elitę młodzieży inteligenckiej, robotniczej i chłopskiej”<sup>65</sup>. Wspólna była pogarda dla „połaniecczyzny” – „beztroskliwego

<sup>59</sup> Ibidem, s. 88–89.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 92–93.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 92–93.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 91–92, 96, 119–120, 123, 128. Marian Stępień zwraca uwagę, że J. Brun-Bronowicz inspirował się Stanisławem Brzozowskim. M. STĘPIEŃ: *Spór o spuściznę po Stanisławie Brzozowskim w latach 1918–1939*. Kraków 1976, s. 17–20.

sybarytyzmu chwili bieżącej” (choć według Bruna miało to cechować jedynie burżuazję, nie naród jako taki) – przenoszona na obóz narodowy. Zaskakiwać musi jednak w tym kontekście pobłażliwe stanowisko Bruna wobec burżuazyjnego antysemityzmu endecji – pisał, że „dążenie do wzmocnienia pozycji drobnego handlu chrześcijańskiego było ruchem w pewnym okresie nieuniknionym i zdrowym”<sup>66</sup>.

J. Brun sam zdystansował się od poglądów głoszonych w *Stefana Żeromskiego tragedii pomyłek*, redukując je do propagandowego manewru („Sądziłem, że w ten sposób dopomogę bodaj jednostkom z tego środowiska [...] przełamać głęboko tkwiące opory umysłowe”), faktem jest jednak, że należał do marksistów dowartościowujących rolę narodu i patriotyzmu<sup>67</sup>. Nie zapoczątkował kierunku nacjonalbolszewickiego w KPP, tym niemniej echa jego koncepcji pobrzmiwały w narodowym socjalizmie Kazimierza Dagnana, hasłach Legionu Młodych, kolektywizmie Jana Stachniuka.

---

<sup>66</sup> J. BRUN-BRONOWICZ: *Stefana Żeromskiego...*, s. 117, 127.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 18; zob. J. BRUN-BRONOWICZ: *W kwestii narodowej*. Warszawa 1955, passim; por. M. ORZECZOWSKI: *Naród, ojczyzna, państwo w myśli politycznej Juliana Bruna-Bronowicza*. Warszawa 1986, passim; S. DZIĄMSKI: *Z dziejów myśli marksistowskiej w Polsce. Szkice biograficzne*. Poznań 1979, s. 249–255.

Utożsamianie faszystów z prawicą, a prawicy z religijnością sprawia, że lekceważony jest ezoteryczny komponent ideologii faszystowskiej. Tymczasem przykład Thule Gesellschaft, pośrednio inspirującej powstanie NSDAP, powinien skłaniać do zainteresowania się tym tropem. Wszak również na rodzimym gruncie uderzać musi udział w Konfederacji Polskiej ezoteryków – Mieczysława Geniusza i Lucjana Freytaga<sup>1</sup>. Zaryzykować można twierdzenie, że ezoteryzm – jako wiedza dostępna dla wybranych – jest elitystyczny z natury (choć nie zawsze to założenie epistemologiczne przekłada się na program społeczny). Na łamach „Przeglądu Teozoficznego” w 1926 r. pisano: „[...] podstawą życia wolnego narodu jest posiadanie dwóch typów obywateli. Pierwsi – to ludzie wielcy, którzy zdołają przewodzić narodowi [...]; drudzy, o wiele liczniejsi – to obywatele zdolni uznać i uczyć wielkość”<sup>2</sup>.

Niewątpliwie pojawia się tu problem związany z przetłumaczeniem hermetycznych koncepcji ezoteryków na język programu politycznego – mgliste i zawile formuły, nawet wówczas, gdy dotyczyły rzeczywistości społecznej, podatne były

---

<sup>1</sup> Czołową postacią ezoterycznej Wielkiej Łoży Rycerzy Ducha w Królewskiej Hucie był Józef Kowal-Lipiński, późniejszy przywódca faszystującego Radykalnego Ruchu Uzdrowienia. E. DŁUGAJCZYK: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, s. 263; L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*. Warszawa 1984, s. 479–480. Prawdopodobnie miał powiązania z Ligą Mocarstwowego Rozwoju Polski, co sugerowałby list Józ. K. [z Lipin]: *Słowo Górnoślązaka o L.M.R.P.* PJ 1928, nr 2.

<sup>2</sup> D. BARGIEŁOWSKI: *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*. Warszawa 2000, s. 504. Czołowa polska teozofka Wanda Dynowska uzasadniała ów elitaryzm zaczerpniętą z hinduizmu koncepcją „dharma”: „Jednostki które Dharmę swego narodu najlepiej czują i najwierniej realizują stają się prawdziwymi Przodownikami [...]”. Ibidem, s. 495; por. K. WAIS: *Teozofia nowoczesna*. Lwów 1924, s. 35, 39–41. Dzięki temu m.in. ezoteryka była atrakcyjna dla piśmudczyków, w środowisku których powstał np. w 1927 r. Klub Mistyków Polskich. L. HASS: *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*. Warszawa 1984, s. 328. Znane jest zwłaszcza zaangażowanie gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza w Towarzystwie Teozoficznym. L. CHAJN: *Polskie...*, s. 435–441; D. BARGIEŁOWSKI: *Po trzykroć...*, T. 1, rozdz. 9.

na wieloraką, sprzeczną czasami interpretację. Cechą charakterystyczną wielu polskich ezoteryków było przyjmowanie chrześcijańskich „barw ochronnych”, utrudniających odróżnianie ich koncepcji od głównego nurtu polskiej myśli. Mieczysław Geniusz, Lucjan Freytag, Józef Jankowski powoływali się na chrześcijaństwo (czy nawet odwoływali wprost do autorytetu Kościoła), było to jednak *de facto* chrześcijaństwo wyraźnie heterodoksyjne<sup>3</sup>. Odnaleźć tu można silny polski patriotyzm, którego źródłem była „filozofia narodowa” doby romantyzmu, stanowiąca na równi z importowanym okultyzmem inspirację polskiego ezoteryzmu<sup>4</sup>.

## 11.1

### „Kabalistyczna wizja państwa” Lucjana Freytaga

Do najbardziej oryginalnych myślicieli ezoterycznych należał Lucjan Freytag. Odwoływał się on równocześnie do tradycji polskiego mesjanizmu (zwłaszcza Józefa Hoene-Wrońskiego), jak i... kabalistyki. L. Freytag wyznawał monizm, zakładając ciągłość ducha i materii, co warunkowało jego paranaukowy styl<sup>5</sup>. Z tych pozycji sprzeciwiał się racjonalizmowi, krytykując „filozofję »czystego rozumu«” i broniąc mistycyzmu. Wyznając dychotomię uczucia i intelektu, uważał, że na gruncie społecznym pierwszy z tych elementów manifestuje się jako postępowy „federalizm” („przyczyna naturalnego dośrodkowego ciężenia społeczeństwa”), drugi zaś – jako konserwatywny „centralizm” („przyczyna

<sup>3</sup> M. GENIUSZ: *Co człowiek i Polak wiedzieć powinien*. Warszawa 1920, s. 9–17; L. FREYTAG: *Nauka i polityka w świetle prawa natury*. Warszawa 1927, s. 47; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag – filozof nieznany. Kabalistyczna wizja społeczeństwa i religii*. Lublin 2004 s. 142.

<sup>4</sup> Faktem jest, że oddziaływanie było dwustronne, gdyż np. Paul Sedir powoływał się na Józefa Hoene-Wrońskiego. P. SEDIR: *Różokrzyżowcy – historia i nauka*. Warszawa 1994, s. 159. Na marginesie rozważań o rodzimym ezoteryzmie warto wspomnieć o próbach zaszczepienia w Polsce wyznań importowanych. Polska filia ruchu Mazdaznan – tzw. Polski Instytut Odrodzenia – wydawała pismo „Myśl Twórcza. Odrodzenie Jednostki i Rasy” pod redakcją Marii Betcherówny. Periodyk ten, którego winieta ozdobiona była krzyżem celtyckim, zajmował się propagowaniem zdrowego odżywiania i zdrowego życia, ale równocześnie głosił idee rasistowskie. Na łamach „Myśli Twórczej” można było przeczytać: „Do Mazdaznanu mogą należeć tylko ludzie rasy białej [...]. Rozwój Mazdaznanu wśród rasy romańskiej jest utrudniony, gdyż ona zmieszała się z rasami niższymi. To samo odnosi się do tych ludów rasy słowiańskiej, które się zmieszały z rasą mongolską”. J. SCHNERCH: *Mazdaznan*. „Myśl Twórcza” 1930, nr 4.

<sup>5</sup> G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 13, 15, 17, 46–54; L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 56. Podobnie monistami byli Ernst Haeckel i neopoganie. J. TOMASIEWICZ: *Neopoganizm jako instrument metapolitycznej legitymizacji skrajnej prawicy*. W: *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych* Red. B. GROTT. Kraków 2006.

naturalnego odśrodkowego ciężenia”)<sup>6</sup>. Ponieważ stanem pożądanym była synteza uczucia i intelektu, „federalizmu” i „centralizmu”, L. Freytag krytykował skrajności obydwu, tj. socjalizm i militarizm jako „anormalne ciężenie odśrodkowe”<sup>7</sup>.

L. Freytag poddawał więc symetrycznej krytyce fałszywy konserwatyzm („oportunizm i obskurantyzm, [...] społeczny bezwład”) oraz fałszywy postęp („dowolny upust zmysłów”), lewicę, w której widział tylko żądzę zemsty, i prawicę, której zarzucał samolubstwo wraz z pychą<sup>8</sup>. Rozwiązanie widział w połączeniu „twórczych polskich sił federalistycznych i centralistycznych”, co oznaczać musiało swego rodzaju „kompromis historyczny” między PPS i endecją<sup>9</sup>. Dążenie do pojednania i syntezy wynikało z przekonania L. Freytaga, że: „Każde stronnictwo polityczne jest [...] amoralne przez sam fakt, że jest jednym z wielu”<sup>10</sup>. Wypływa stąd wniosek (niewyartykułowany jednak wprost przez L. Freytaga), że powinno istnieć tylko jedno stronnictwo – takie, które byłoby narodowe, ponadklasowe, religijne<sup>11</sup>.

Kolejną konsekwencją filozofii L. Freytaga był postulat reformy parlamentu. Uważając, że władza naczelna ma być oparta na czynniku duchowym, L. Freytag krytykował aktualny kształt parlamentaryzmu. Nie była to wszakże krytyka fundamentalna. L. Freytag aprobował parlament jako środek „nawiązania duchowej łączności między strukturą społeczeństwa a [...] życiem wiecznym”, by jednak mogło być to urzeczywistnione, parlament winien składać się z „jednostek najbardziej wyrobionych fachowo”<sup>12</sup>. Reforma ordynacji zapewnić miała „dobór jednostek o ściśle określonej wiedzy naukowej”. L. Freytag twierdził, że należy „wybierać do ciał parlamentarnych jedynie przedstawicieli nauk i zarazem fachów społecznych, gwarantujących państwu zgodną z prawem natury federalistyczno-centralistyczną równowagę”<sup>13</sup>. Zreformowane sejm i senat składać się powinny – zdaniem L. Freytaga – z dwunastu „naukowych, fachowych komisji”. Wierny pryncypiom idealizmu i elitaryzmu krytykował natomiast L. Freytag projekt oparcia parlamentu na korporacjach<sup>14</sup>.

Tym niemniej korporacje – jednoznacznie wzorowane na faszystowskich – stanowiły ważny element koncepcji L. Freytaga, który postulował ich jedność, wertykalną strukturę, zakaz strajków, przymusowy arbitraż. Pod względem społecznym L. Freytag pozostawał raczej konserwatywny: choć kapitał uważał

<sup>6</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 11, 18, 47, 49.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 12–13, 35; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 132.

<sup>8</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 15, 36, 41; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 176.

<sup>9</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 50. Poza nawiasem życia politycznego pozostać miał natomiast komunizm, który – według L. Freytaga – „winien spotkać się z bezwzględnie zdecydowanym odporem wszystkich kulturalnych narodów”. Ibidem, s. 28, 70.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 14; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 128–129.

<sup>11</sup> G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 118.

<sup>12</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 29, 33; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 127, 133–134.

<sup>13</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 38, 52.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 38, 73.

za współtworzoną przez robotników „harmonijną własność ogółu”, to zarazem akcentował nienaruszalne prawo własności<sup>15</sup>.

Polska jako całość też miała być instrumentem harmonijnego łączenia przeciwieństw – pomostem między cywilizacją antyczną i chrześcijańską a Słowiańszczyzną. Do dokonania tego konieczne było „skonsolidowanie się Słowian pod protektoratem Polski”, w czym dostrzec już można rys mesjanistyczny. L. Freytag nie był jednak nacjonalistą – narody postrzegał jako „komórki” organizmu ludzkości. Postulowana przez niego „Unja Społeczna” – mimo panslawistycznej frazeologii – objąć miała nie tylko Czechosłowację, Bułgarię, Jugosławię i kraje dawnego imperium rosyjskiego, ale także Rumunię i Węgry<sup>16</sup>.

Złożony był stosunek L. Freytaga do Żydów. Dostrzegał, że starożytni Hebrajczycy stanowili załączek syntezy, która umożliwiła przyjście Chrystusa. Odmowa części Żydów uznania Jezusa i ich nomadyczne rozproszenie sprawiły jednak, że współcześni Żydzi mieli „antysyntetyczną strukturę psychiczną”. Dlatego L. Freytag krytykował nieomal wszystkie formy żydowskiej manifestacji politycznej: i rewolucyjny uniwersalizm, i syjonizm, i judaizm – „bankrutujący, beznadziejnie samobójczy sposób rozumowania, będący antytezą kultury i cywilizacji”<sup>17</sup>. Istnieją jednak – powiada L. Freytag – również uczciwi Żydzi, dla których ratunek widział w asymilacji<sup>18</sup>.

L. Freytag pozostawał osamotniony – krytykował nawet bliskie mu ideowo inicjatywy, takie jak Instytut Mesjaniczny czy Związek Synarchiczny<sup>19</sup>. Inni polscy ezoterycy zdobyli jednak większe wpływy.

## 11.2.

### Ognisko Uświadomienia Narodowego

Szczególną rolę w dziejach polskiego ezoteryzmu odegrał Mieczysław Geniusz. Choć zmarł w 1920 r., niejako „zza grobu” wywierał wpływ na środowisko ezoteryków. Ten budowniczy Kanału Sueskiego, zwany „mędrce z Port Saidu”, w 1910 r. zainicjował utworzenie **Ogniska Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych** w Krakowie (miało to być „ognisko myśli twórczej narodu, zasilane zdobyczami

<sup>15</sup> Ibidem, s. 71–74; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 122–123, 137.

<sup>16</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 44, 60–61; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 115, 144. L. Freytag krytykował natomiast ideę Paneuropy (L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 59). Dlatego dziwi kreowanie go na prekursora Unii Europejskiej. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 19, 142.

<sup>17</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 24–25, 70; por. G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 153, 159, 164, 166, 172.

<sup>18</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 25; G. HETMAN: *Lucjan Marian Freytag...*, s. 172.

<sup>19</sup> L. FREYTAG: *Nauka...*, s. 57.

wiedzy z praźródła aryjskich”), współpracował też z ruchem elsów Wincentego Lutosławskiego<sup>20</sup>. W czasie I wojny światowej zaangażował się w działalność niepodległościową. W 1919 r. wrócił do Warszawy. Tu znalazł się wśród założycieli Konfederacji Polskiej. Z jej zarządu ustąpił jednak w październiku 1920 r. Jego dzieło było kontynuowane przez Ognisko Uświadomienia Narodowego działające w latach 1926–1935. Z OUN związani byli m.in.: L. Freytag, Maria Przewóska, Bolesław Gawecki, Maria Chrostowska, Regina Gaczeńska, Władysław Korycki, Antoni Leparski, Ludwik Skoczylas, Stanisław Pstrokoński, Ludwik Bujalski, Włodzimierz Tarło-Maziński i... Józef Beck<sup>21</sup>.

Filozofia M. Geniusza miała charakter na wskroś metafizyczny – twierdził on, że religia stanowi „podstawę i kierunek działania”. Choć uważał się za wiernego syna „Powszechnego Kościoła Chrystusowego”, to katolicyzm interpretował w duchu ezoterycznym, bliskim martynistycznemu nurtowi okultyzmu. Chrześcijaństwo ubogacał – z jednej strony – „Wiedzą Tajemną” indyjskich Wed, z drugiej – polską filozofią romantyczną, którą uznał za „natchnione księgi ewangelicznej [!] myśli narodu polskiego, idące w prostej linii od Ksiąg Objawieniowych [...] Kościoła rzymskiego”<sup>22</sup>. Istotą tej filozofii było „sterownictwo ducha nad materją”, woli nad ciałem. Z idealizmu M. Geniusza wynikał altruizm społeczny – pisał: „Ideał dla narodów, jak i jednostek jest jeden: poświęcenie osobistego egoizmu dla dobra powszechnego”<sup>23</sup>. Stąd był tylko krok do kolektywistycznego poglądu na społeczeństwo. „Naród jest ustrojem żyjącym” – twierdził M. Geniusz, dodając: „Człowiek jest spójną cząstką wyższego, zbiorowego celu”<sup>24</sup>.

Organicyzm tej wizji łączył się z elitaryzmem. M. Geniusz podkreślał rolę ludzi genialnych w społeczeństwie, głosząc: „Ród geniuszów, a tłum przeciętny, to dwa światy ewolucyjnych różnic”<sup>25</sup>. Wierzył, że „większość społecznych warstw jest niedojrzała do ujęcia ducha narodowego”, co więcej – wewnątrz narodu trwa walka „między warstwami unarodowionymi [...], a [...] nieunarodowio-

<sup>20</sup> M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota z lat wojny*. Warszawa 1937, s. 45–53, 214 (w książce tej Maria Przewóska prezentuje biografię i poglądy Mieczysława Geniusza); por. *Polski słownik biograficzny*. Red. W. KONOPCZYŃSKI. T. 7. Wrocław–Kraków 1977, s. 385–386; *Mieczysław Geniusz (1863–1920) – budowniczy kanału Suezkiego, myśliciel, filozof, humanista*. W: *Biografie suwalskie*. Red. M. PAWŁOWSKA. Cz. 2. Suwałki 1993.

<sup>21</sup> M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz...*, s. 44, 108, 126, 159–202; por. W. ROSKOWSKI: *Mesjanizm a masoneria okultystyczna w Drugiej Rzeczypospolitej*. Ppo 1983, nr 2. Bliskie kontakty z M. Geniuszem utrzymywali też Wincenty Lutosławski i Zygmunt Wasilewski. L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 475–476.

<sup>22</sup> M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz...*, s. 112, także s. 18–19, 44, 131–132, 134; M. GENIUSZ: *Co człowiek...*, s. 9–17; por. L. HASS: *Liberalowie, ezoterycy, piłsudzczycy*. DN 1973, T. 3.

<sup>23</sup> M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz...*, s. 19, 48, 103; por. EADEM: *Polska i jej twierdze bytu*. Katowice 1923, s. 51.

<sup>24</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 22, 133; por. EADEM: *Polska...*, s. 85.

<sup>25</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 33, 35; M. GENIUSZ: *Co człowiek...*, s. 8–9.



nemi, nieświadomymi swych obowiązków względem całości narodowej”<sup>26</sup>. Jego zwolenniczka krytykowała panującą w demokracji „kulturę ciemnoty”, pisząc z oburzeniem: „Byle oracz od pługa [...] czuje się w prawie stawania w szeregach państwowego przedstawicielstwa”<sup>27</sup>. Potępiała: „Rewolucjonizm warstw mózgowo ciemnych”, klasową demagogię, socjalizm. Domagała się cenzusu wykształcenia w wyborach<sup>28</sup>.

Zarazem jednak postulowano: „[...] demokratyzm wolny od zabagnień demagogji”. Podkreślano: „Demokratyzm, a demagogja, to dwa światy różne”<sup>29</sup>. Istotą „nowoczesnego demokratyzmu” miało być to, że „naród cały odpowiadać ma za dobro ojczyzny”<sup>30</sup>. Jak to osiągnąć? Maria Przewóska odpowiadała: „Cały naród uszlachcić naprawdę i całkowicie – oto hasło szczerze polskiego demokratyzmu”<sup>31</sup>. Następować miało to stopniowo. Szlachectwo nadawane byłoby za zasługi obywatelskie<sup>32</sup>. W praktyce oznaczałoby to wytworzenie na czas nieokreślony uprzywilejowanej elity.

Wizja ustroju wypracowana w kręgu M. Geniusza jest nie tylko mgławicowa, ale też razi anachronizmem – postulowano powrót do urzędzeń politycznych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Ustrój ten idealizowano jako połączenie pierwiastków monarchii, arystokracji i demokracji, chwalono za „tolerancyjny humanitaryzm”, za „przeciwstawianie się samowładztwu a zarazem oparcie się na zasadzie współrzędzenia państwem każdego z wolnych obywateli”<sup>33</sup>. Nawet zasada liberum veto znalazła uznanie w oczach M. Przewóskiej! Zaznaczała ona jednak, że skutecznym wędzidłem dla anarchii stać się winien „ostracyzm [...] opinii obywatelskiej”. Twierdziła zatem, iż reformę ustroju poprzedzić musi odrodzenie moralne człowieka<sup>34</sup>.

Elitaryzm łączy się tu ze skrajnym, anarchizującym liberalizmem. Ale w tle dostrzec można mgliste zarysy projektów, które mogły zaowocować autorytarnymi i konsekwencjami. Krytykowano idee Wielkiej Rewolucji Francuskiej, twierdząc, że pozbawiona zmysłu moralnego „Wolność [...] przerodziła się w samowolę

<sup>26</sup> M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz...*, s. 66–67, 113; por. EADEM: *Polska...*, s. 29. Zdaniem Mieczysława Geniusza podstawą społeczeństwa jest „stan osiadły”, tzn. rolnicy i przemysłowcy. Kupców natomiast klasyfikował jako „stan półosiadły”, a robotników – jako najmniej wartościowy „stan koczowniczy”. M. GENIUSZ: *Co człowiek...*, s. 49, 51, 53.

<sup>27</sup> M. PRZEWÓSKA: *Polska...*, s. 37.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 25, 73, 85, 93; M. GENIUSZ: *Co człowiek...*, s. 15, 25. To antyegalitarne nastawienie nie przeszkadzało M. Przewóskiej w głoszeniu postulatów feministycznych – krytykowała współczesną „cywilizację wybitnie męską” za „udział niedostateczny świata kobiecego” w decydowaniu. M. PRZEWÓSKA: *Polska...*, s. 74–81.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 35, 37.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 82.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>32</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 114–115; por. EADEM: *Polska...*, s. 60.

<sup>33</sup> EADEM: *Dziejowa prawda Polski*. Warszawa 1927, s. 22, 41; EADEM: *Polska...*, s. 58–73, 85.

<sup>34</sup> EADEM: *Polska...*, s. 38, 48–49; EADEM: *Dziejowa prawda...*, s. 9, 15–17.

silniejszego fizycznie”<sup>35</sup>. Bardzo sceptycznie odnoszono się do „partji i partyjek, ferujących [...] ułamkowe swe widzenia rzeczy”, jako tworców z istoty swej partykularnych<sup>36</sup>. M. Przewóska sugerowała, by państwo wyřęcały w jego zadaniach „samorzutne organizacje społeczne”. M. Geniusz dopowiadał, że konieczne jest „zjednoczenie wszystkich zorganizowanych żywiołów narodu pod egidą Ogólnokrajowej Rady Zrzeszeń”<sup>37</sup>. W ten oto sposób – niejako „kuchennymi drzwiami” – wkraczał korporacjonizm. M. Geniusz postulował też ustanowienie „narządu sumienia narodowego”, który zajmowałby się kształtowaniem opinii publicznej – nietrudno wyobrazić sobie, że instytucja taka przerosłaby w aparat indoktrynacji<sup>38</sup>.

Koncepcje M. Geniusza przeniknięte były żarliwym patriotyzmem – „Żył Polską”, napisała jego apologetka<sup>39</sup>. Chciał nie tylko niepodległości Polski, ale też jej mocarstwowości. Domagał się zdobycia ujścia Wisły, Prus Wschodnich i Śląska, stworzenia pod egidą Rzeczypospolitej systemu „porozumień [...] tworzących nieprzerwany [...] łańcuch od Bałtyku do Euxinu”, pozyskania kolonii w Afryce<sup>40</sup>. Walczył o czystość mowy polskiej („O polskość języka polskiego”)<sup>41</sup>. Wrogiem Polski – jego zdaniem – był „agresywny semityzm” i „wojujący germanizm”. Odłóżmy na bok niechęć M. Geniusza do „cywilizacyjnie niedorozwiniętego pruskiego szczerpu rasy germańskiej”<sup>42</sup>, przyjrzyjmy się jego antysemityzmowi. M. Geniusz i jego wyznawcy nie ograniczali się do przestrzegania przed „potęgą [...] mocarstwa żydowskiego i jego szczególną wrogością względem Polski”, ale odwoływali się do argumentacji rasistowskiej<sup>43</sup>. Odrzucali asymilację, twierdząc, że Polska musi „oczyścić swą krew aryjską od »jadów« niewoli”, czyli „wzorów rasy Arjów obcych”<sup>44</sup>.

A jednak nacjonalizm M. Geniusza nie miał nic wspólnego z egoizmem narodowym czy socjaldarwinizmem. Odrzucał amoralność, kult siły i wojnę, przeciwstawiając im wiarę w mesjańskie posłannictwo Polski. Polskę uważał za „przedmurze chrześcijaństwa i zbrojnego Rycerza narodów”, bitwę warszawską 1920 r. postrzegał jako przejaw „ostatecznej rozprawy między Człowiekiem a Bestją ludzką, Duchem a Materją”<sup>45</sup>. Misją Polski miało być, ni mniej ni więcej,

<sup>35</sup> EADEM: *Polska...*, s. 48.

<sup>36</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 185; EADEM: *Polska...*, s. 73.

<sup>37</sup> EADEM: *Polska...*, s. 82; EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 138.

<sup>38</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 150.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 61, 99–101, 127–128.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 142–143.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 71–83; EADEM: *Polska...*, s. 25.

<sup>43</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 67–69; por. EADEM: *Dziejowa prawda...*, s. 6–8; M. GENIUSZ: *Co człowiek...*, s. 11–12, 42–43.

<sup>44</sup> M. PRZEWÓSKA: *Mieczysław Geniusz...*, s. 124; EADEM: *Polska...*, s. 13, 28. Retoryka aryjska była w twórczości tego kręgu stosowana bardzo obficie, pisano np. o „wybitnej aryjskości duszy polskiej”. Ibidem, s. 25, 71.

<sup>45</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 62, 66, 80–81, 103, 112; por. EADEM: *Polska...*, s. 30.

tylko stworzenie „Kościoła Narodów” – odrodzenie duchowe i zjednoczenie ludzkości. Postulowany blok bałtycko-czarnomorski byłby krokiem do stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, w następnym etapie powstałby „Związek Wielkich Stanów”, składający się z federacji Europy, USA, Imperium Brytyjskiego, Azji i Ameryki Południowej. „Samowładczość wszystkich [!] narodów musi być dobrowolnie ograniczona” – pisał M. Geniusz<sup>46</sup>.

## 11.3

## Bractwo Odrodzenia Narodowego

Jedną z najmniej znanych grup ezoterycznych było Bractwo Odrodzenia Narodowego. Jego *spiritus movens* był Karol Chobot. O ile Wojciech Roszkowski twierdzi, że K. Chobot był martynistą, o tyle według Ludwika Hassa Bractwo miało być legalną emanacją **The Rosicrucian Fellowship** (kierunku Maxa Heindla). Projekt powołania organizacji został obwieszony już w 1921 r., jednak zrealizowano go dopiero we wrześniu 1925 r. W grudniu tego roku odbyło się I Walne Zgromadzenie BON w Siemianowicach. Wybrano wówczas zarząd w składzie: Józef Chobot, P. Zagóra, R. Regulski, Wacław Zagierski, H. Szymański, J. Kawoń. Do działaczy Bractwa należeli także m.in. St. Bryc, Antoni Leparski, senator PSL „Wyzwolenia” (potem Klubu Pracy) Stanisław Gaszyński, teozofka Maria Czesława Przewowska<sup>47</sup>.

Wydawany od 1921 r. miesięcznik „Odrodzenie”, wokół którego uformowało się Bractwo, sprawia wrażenie pisma z pogranicza okultyzmu i paranoi. Znajdujemy w nim artykuły takie, jak: *Astrologja a siła lecznicza kolorów*, *Biomagnetyzm jako klucz do fizyki magji*, *Człowiek i Świat w świetle wiedzy tajemnej*, *Liczby prorockie*, *Z dziedziny medjumizmu i jasnowidzenia*, *Wiadomości astrologiczne*, *Więści z zaświata czy Cel i zadania okultyzmu [!] w Polsce*<sup>48</sup>. Otwarcie

<sup>46</sup> EADEM: *Mieczysław Geniusz...*, s. 69–70, 84, 130.

<sup>47</sup> *Sprawy B.O.N. „Odrodzenie” 1926, z. 3; Sprawy B.O.N. „Odrodzenie” 1926, z. 2; Sprawozdanie „Odrodzenie” 1926, z. 1; J.Ch.: U progu Nowego Roku. „Odrodzenie” 1926, z. 1; SFINKS: Dwa zjazdy. „Odrodzenie” 1925, z. 8; Statut B.O.N. „Odrodzenie” 1925, z. 2; J.Ch.: W sprawie domowej. „Odrodzenie” 1921, z. 3; J. CHOBOT: Do naszych zwolenników i przyjaciół. „Odrodzenie” 1921, z. 7; M. SKRUDLIK: *Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce*. Warszawa 1928, s. 90–91; W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...*; L. HASS: *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*. Warszawa 1987, s. 209; IDEM: *Liberaltowie...*; por. L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 485–486.*

<sup>48</sup> J.Ch.: *Astrologja a siła lecznicza kolorów*. „Odrodzenie” 1921, z. 1; *Religje a tajemne nauczanie Wschodu*. „Odrodzenie” 1921, z. 4; *Biomagnetyzm jako klucz do fizyki magji*. „Odrodzenie” 1921, z. 5; A. PODŻORSKI: *Człowiek i Świat w świetle wiedzy tajemnej*. „Odrodzenie” 1921, z. 5; *Liczby prorockie*. „Odrodzenie” 1921, z. 6; Z. WOJTANOWICZ: *Cel i zadania okultyzmu [!] w Polsce*. „Odrodzenie” 1921, z. 6; *Z dziedziny medjumizmu i jasnowidzenia*. „Odrodzenie” 1921, z. 6; *Wiadomości astrologiczne*. „Odrodzenie” 1921, z. 6; *Więści z zaświata*. „Odrodzenie” 1921, z. 8.

odwoływano się do irracjonalizmu i mistycyzmu. Pod tą powłoką można jednak odnaleźć wyraźny zarys ideologii politycznej o parafaszystowskim charakterze. Za cel stawiano sobie, ni mniej ni więcej, tylko „ziszczenie Królestwa Bożego na Ziemi” poprzez „stworzenie powszechnego Kościoła i Rzeczypospolitej wszystkich ludów”<sup>49</sup>. Ta „Unia Absolutna” – planowana jako synteza państwa i Kościoła – niosła ze sobą (czyżby niezamierzone?) totalitarne konsekwencje.

Ideologia ta sięgała rozmaitych źródeł. Wpływ nań miały: zachodni okultyzm Paula Sedira czy Heleny Bławatskiej oraz polska filozofia narodowa, a także indyjska „mądrość Orientu” i chrześcijaństwo<sup>50</sup>. Chrześcijaństwo odrodzeniowców było wszakże specyficzne: krytykowano „Judeo-chrześcijaństwo rzymski jako formację wtórną i pochodną”, przeciwstawiano mu chrześcijaństwo autentyczne, zawarte jakoby w nauce teozoficznej<sup>51</sup>. Pisano więc wprost: „Nie bój się starego Boga [...]! [...] Czas już, by Stary Bóg umarł!”<sup>52</sup> Wyraziście manifestuje się tu zwłaszcza wpływ manicheizmu, widoczny w idei zwycięstwa Ducha nad Materią. Gdy K. Chobot potępiał „bezduszną, wyuzdaną, egoistyczną, niszczycielską kulturę materialistyczną”, gdy wołał o „władztwo Ducha”, nawet gdy wzywał, by „wyrwać się z objęć upadających cię chuci i pożądliwości zwierzęcych”, nie odbiegał zbyt od innych polskich myślicieli<sup>53</sup>. On jednak stawiał kropkę nad „i” postulatem „wyzwolenia Ducha z więzów brudnej Materji”<sup>54</sup>. Inni publicyści z tego kręgu byli jeszcze bardziej dobitni. Jerzy Kozerański pisał np. w otwarcie manichejskim stylu: „Porzuciliśmy dawno, [...] my, Syny Boże, [...] Ojczyznę Światła dla kłamnego cienia Państwa Materji [...]”<sup>55</sup>. W późnej fazie istnienia coraz wyraźniejsza w „Odrodzeniu” stała się natomiast fascynacja słowiańskim pogaństwem<sup>56</sup>.

Logicznie z gnozy wynikała idea „nowego człowieka”. Według K. Chobota: „Ogień Ducha zniszczyć musi starego Człowieka i starą, bezduszną kulturę

<sup>49</sup> J. CHOBOT: *Do wszystkich ludzi dobrej woli!* W: S.Y. D'ALVEYDRE: *Misja Indyj w Europie – Misja Europy w Azji*. Katowice 1921, s. 8–9; J. CHOBOT: *Nasze hasło!* „Odrodzenie” 1921, z. 1.

<sup>50</sup> IDEM: *Do wszystkich ludzi dobrej woli!*..., s. 8; E. WASILEWSKI: *Polska filozofia narodowa a chwila obecna*. „Odrodzenie” 1921, z. 8; *Sedir po nawróceniu*. „Odrodzenie” 1922, z. 11; J. CHOBOT: *Nasze hasło!*...; *Siedm drgań – Siedm ras*. „Odrodzenie” 1922, z. 12. Przypuszczać można, że filozofia indyjska inspirowała zaangażowanie „Odrodzenia” w propagowanie wegetarianizmu. *Do tych, którzy pragną być – ludźmi*. „Odrodzenie” 1921, z. 6; *Z ruchu jarskiego w Polsce*. „Odrodzenie” 1926, z. 3.

<sup>51</sup> B.P.: *Bogoznawstwo w świetle ezoteryzmu*. „Odrodzenie” 1926, z. 3; J. SZUMSKI: *Judeo-Chryścijaństwo*. „Odrodzenie” 1925, z. 1.

<sup>52</sup> J. KOZERAWSKI: *List do Brata*. „Odrodzenie” 1921, z. 4.

<sup>53</sup> J. CHOBOT: *Na straży czystości i zdrowia społecznego*. „Odrodzenie” 1921, z. 4; Z. SZUMSKI: *Katechizacja prawd elementarnych*. „Odrodzenie” 1925, z. 10.

<sup>54</sup> J. CHOBOT: *Na straży...*

<sup>55</sup> J. KOZERAWSKI: *Modlitwa Zachodu*. „Odrodzenie” 1921, z. 5. Warto przywołać w tym kontekście książkę Michała BRUMLIKA *Gnostycy. Marzenie o samobawieniu człowieka* (Gdynia 1999). Autor ten dostrzega w gnostycyzmie jedno ze źródeł nazizmu.

<sup>56</sup> Stały cykl J. Zubrzyckiego „Bogoznawstwo u Sławjan”, np. „Odrodzenie” 1926, z. 1.

materjalną [materialistyczną – J.T.], aby wskrzeszony został nowy Człowiek, nowy Świat, by ugruntowane zostało władztwo Ducha i weszła różana zorza Królestwa Bożego na Ziemi”<sup>57</sup>. Mimo wojowniczej, militarnej retoryki Bractwo odrzucało jednak przemoc, co odróżniało je od faszyzmu<sup>58</sup>.

Zapożyczenia z polskiej filozofii romantycznej nadawały BON charakter narodowo-mesjanistyczny, zapożyczenia z zachodniego okultyzmu – odcień rasistowski. K. Chobot podnosił tradycyjne hasło polskiego mesjanizmu: „Naród polski [...] jest powołany do spełnienia woli Bożej i ugruntowania Królestwa Bożego na ziemi”<sup>59</sup>. Polska jako „Chrystus narodów” miała dokonać „trzeciej i ostatecznej rewolucji, rewolucji duchowej”, którą przeprowadzić należało w walce z „Prusacyzmem, Hajdamaczyzną, Czechizmem i Bolszewizmem”<sup>60</sup>. Zarazem uzasadnienia dla tych mesjańskich koncepcji szukano w paranaukowych teoriach różokrzyżowców i teozofów. Naród ujmowano w kategoriach „rasy i podrasy”; rasę aryjską uważano za najwyższą z dotychczas istniejących; twierdzono, że w Polsce i Ameryce Północnej wyłaniają się z „podrasy indogermano-słowiańskiej” zalążki „szóstej rasy głównej”, którą cechować miała „spotęgowana intuicja, [...] dążność ku syntezie i [...] wysunięcie pierwiastka duchowego na pierwsze miejsce”<sup>61</sup>. Poczucie braterstwa słowiańskiego prowadziło do koncepcji panslawistycznych<sup>62</sup>.

Wiązał się z tym przekonaniem radykalny antysemityzm Bractwa (i to pomimo faktu, że winieta pisma była ozdobiona gwiazdą Dawida!). W metafizycznej perspektywie Jerzego Kozerańskiego to „Ciemne Siły Ziemi” chciały oddać Polskę w „ciężką niewolę Judy”. Twierdzono, że „Żydzi to wrzód na zdrowym organizmie narodu”, którego nie da się wyleczyć, więc trzeba usunąć [!]”<sup>63</sup>. Wzywano: „A więc Narodzie zbudź się i otrząś z tych wszystkich wrogich a potężnych wpływów [...] żydowskich a będziesz błogosławionym i wielkim”<sup>64</sup>. Swego rodzaju

<sup>57</sup> J. CHOBOT: *Kain*. „Odrodzenie” 1921, z. 7; por. J. KOZERAŃSKI: *Rozkaz operacyjny L. 44 dowódcy armji słońca – generała Mocy*. „Odrodzenie” 1921, z. 3.

<sup>58</sup> *Ewolucja, Rewolucja, Bolszewizm*. „Odrodzenie” 1926, z. 5.

<sup>59</sup> J. CHOBOT, *Nasze hasło!*...

<sup>60</sup> J. KOZERAŃSKI: *Rozkaz operacyjny L. 44*...; J. CHOBOT: *Do wszystkich ludzi dobrej woli!*..., s. 10.

<sup>61</sup> J. ŚWIRSZCZEWSKI: *Kosmos i człowiek: Rasa aryjska i jej podrasy*. „Odrodzenie” 1922, z. 12; IDEM: *Kosmos i człowiek: Rasy i podrasy*. „Odrodzenie” 1922, z. 11; *Zasady rządu Tołteków (Ciąg dalszy)*. „Odrodzenie” 1921, z. 4. Koncepcje rasowe były zapożyczone przez BON wprost z myśli Maxa Heindla, który łączył ducha z rasą poprzez krew i tworzył teorie hierarchii ras. M. HEINDEL: *Światopogląd różokrzyżowców. Ezoteryczne chrześcijaństwo przyszłości*. Warszawa 1993, s. 205, 208–210, 215–215, 246–247.

<sup>62</sup> KRESOWIEC ZACHODNI: *Unja Polsko-Czeska*. „Odrodzenie” 1926, z. 2.

<sup>63</sup> J. KOZERAŃSKI: *Rozkaz operacyjny L. 44*...; *Posłannictwo Polski*. „Odrodzenie” 1925, z. 6.

<sup>64</sup> J. CHOBOT: *Rok 1922*. „Odrodzenie” 1921, z. 10. Antysemityzm Józefa Chobota był zgodny z antysemitkami wątkami myśli Maxa Heindla. M. HEINDEL: *Światopogląd*..., s. 218–222.

łącznikiem między grupą K. Chobota a „Rozwojem” było Towarzystwo Literatów Ludowych, założone w 1924 r. przez Władysława Kołodzieja<sup>65</sup>.

W zakresie programu społecznego BON charakteryzowała wrogość wobec i kapitalizmu, i socjalizmu. Uważano, że: „Obecny kapitalistyczny system gospodarczy jest prostym urąganiem [...]. Wielki kapitał jest obecnie wszechwładnym panem państwa i społeczeństwa a niewoli i gnębi oboje równocześnie”<sup>66</sup>. Postulowano wyrównywanie różnic klasowych przez państwo. Zarazem potępiano „szatański bolszewizm”, marksistowskie eksperymenty przez „teror i anarchję” dewastujące dorobek cywilizacji. „Żydowsko-socjalistycznej metodzie” „bezmysłnego, ślepego zrównywania” przeciwstawiano „stopniowe [...] uszlachcenie całego Narodu”<sup>67</sup>.

Ideologię Bractwa dopełniały oryginalne koncepcje ustroju politycznego. Ideałem BON była jedność. Według K. Chobota „brak Ducha” sprawiał jednak, że „tryumfuje rozbijały [...] indywidualizm i anarchizm ponad ideami jedności, wspólności i solidarności społecznej”<sup>68</sup>. Jerzy Kozerański modlił się więc: „Ojciec nasz, co dowodzisz Wojskami Światłości – [...] zbaw od niekarność – Amen”<sup>69</sup>. Idea jedności interpretowana była w duchu autorytarnym. Odrodzeniowcy wychodzili z założenia, że: „Lud bez Rządu uważany jest tylko nieoznaczonym ogólnikiem, albo mechanicznym zbiorowiskiem; dopiero przez rządową organizację, przez skupienie się i zjednoczenie w Rządzie staje się sam prawdziwie osobnikiem, Narodem, – dopiero przez Rząd organicznie żyje i działa. Lud bez Rządu jest w stanie chaosu”<sup>70</sup>. Pobrzmiewa tu wyraźnie echo faszyzmu, jednak według publicyisty „Odrodzenia” więź między ludem a rządem winna być dwustronna, dialektyczna. Wynikała z tego podwójna legitymizacja władzy – „od Boga przez Lud i od Ludu przez Boga”, w praktyce realizująca się przez „natchnioną elekcję”<sup>71</sup>.

Jak zrealizować to w praktyce? Niezwykle ciekawy projekt ustroju politycznego odnaleźć można w artykule *Zasady rządu narodu Tołteków [!]* (Szkic

<sup>65</sup> W. KOŁODZIEJ: *Jak powstało Tow. Literatów Ludowych?* Katowice 1925, s. 1–5. Kontynuacją TLL było utworzone w 1931 r. Towarzystwo Literatów Lechickich im. Królowej Wandy, propagujące tzw. „teoromantyzm”. Jak wyjaśniano: „W teoromantyzmie najcharakterystyczniej ujawniają się cenne głębie duszy indo-aryjskiej, które najsubtelniej wykwitły wśród słowiańszczyzny”. S. PIWONI: *U rozświtań teoromantyzmu*. „Lechicka Wiosna. Proza – Poezja” 1931. Jako ciekawostkę można podać, że okładka „Lechickiej Wiosny” była ozdobiona swastyką.

<sup>66</sup> J. CHOBOT: *Na straży...*; zob. też SŁAWA Z LECHISTANU: *Ludu Roboczy!* „Odrodzenie” 1926, z. 1; *Owoce kapitalizmu*. „Odrodzenie” 1926, z. 2; S. GASZYŃSKI: *Posłuszeństwo czy tylko bezmyślność*. „Odrodzenie” 1926, z. 6.

<sup>67</sup> J. CHOBOT: *Nasze hasło!...*; por. IDEM: *Do wszystkich ludzi dobrej woli!...*, s. 4; IDEM: *Na straży...; Zasady rządu Tołteków (Ciąg dalszy)*...

<sup>68</sup> IDEM: *Na straży czystości i zdrowia społecznego (Dokończenie)*. „Odrodzenie” 1921, z. 5.

<sup>69</sup> J. KOZERAWSKI: *Rozkaz operacyjny L. 44...*

<sup>70</sup> H. CIESZKOWSKI: *Świątynia Dumania*. „Odrodzenie” 1926, z. 6.

<sup>71</sup> Ibidem. Oczywiście, natychmiast nasuwa się pytanie o to, czy każda elekcja jest natchniona przez Boga, a jeśli nie – kto i wedle jakich kryteriów ocenia jej prawomocność.

z dziedziny okultyzmu). Gdy odrzucimy paranaukowy sztafaż (Tołtekowie mieli pochodzić z Atlantydy), wówczas dostrzeżemy w tym tekście nowatorski zarys utopii totalitarnej, o lata wyprzedzający faszystowskie Włochy. Rzuca nam się w oczy organicystyczna wizja państwa („Państwo stanowi olbrzymie żywe ciało”), którego „duszą” jest rząd. Państwo miało mieć ustrój stanowy („układ autonomji i hierarchji”), oparty na zmodyfikowanym indoeuropejskim trójpodziale: zamiast kapłanów, wojowników i rolników społeczeństwo stanowić mieli mędrzy sprawujący rządy, urzędnicy i pracownicy. Wszyscy obywatele pogrupowani byliby – „w zależności od jakości pracy” – w kolektywy („tresty”) obdarzone samorządem. Tresty delegować miały przedstawiciele do samorządów wyższego szczebla, te zaś – do zarządu państwa. Kryterium delegowania stanowiłyby „naukowy cenzus, praktyka i hierarchiczność”. Co więcej, państwo uważano za „aparatus regulujący wszystkie strony życia narodu”. Autor tekstu kreślił wizję totalitarnej indoktrynacji społeczeństwa: „Rada narodu Tołteków przez wytworzenie odpowiedniego planu i systemu rządu kształciła i wychowywała wszystkie klasy narodu. Wszystkie zasady ewolucji narodu rząd Tołteków przeprowadzał przez instytuty, szkoły, muzea, teatry, publiczne biblioteki, wystawy, wydania drukowane i prasę do życia. – Panująca religja, korporacje, stowarzyszenia, były wiernym narzędziem w rękach rządu dla przeprowadzenia jego haseł i zasad”<sup>72</sup>.

Mniej radykalny program – za to bardziej zawiły – przedstawił kilka lat później Władysław Kołodziej. Jego „plan kosmofizycznego ustroju” zakładał istnienie parlamentu stanowiącego reprezentację grup społecznych. Władza uległaby wszakże ograniczeniu na rzecz rozlicznych nowych ciał, takich jak: Rada Potrzeb Kulturalnych (projektodawcza), Rada Gospodarcza (doradcza), Rada Ministrów („informująca”) czy Izba Kontroli (kontrolująca). Ciekawym pomysłem była kolegialna głowa państwa – Rada Prezydentów, złożona z trzech osób odpowiedzialnych za gospodarkę, kulturę i sprawy zagraniczne, sprawująca władzę decydującą<sup>73</sup>.

Bractwo Odrodzenia Narodowego nie podjęło jednak prób realizacji tego programu. Choć poparło przewrót majowy, nie włączyło się w nurt życia politycznego. Jego ambicje ograniczyły się do planów założenia spółdzielczej osady ogrodniczo-sadowniczej na zasadach chrześcijańskich<sup>74</sup>.

<sup>72</sup> *Zasady rządu Tołteków (Ciąg dalszy)*... Inspirację tego projektu dostrzec można w teokratycznej wizji ustroju okultystycznego mocarstwa Agarthy. S.Y. D'ALVEYDRE: *Misja Indyj*..., s. 13–14, 24–30, 55. „Nie ma innej równości, oprócz równości w prawie harmonji [...]”. Ibidem, s. 67. Na inspirującą rolę fantazji okultystyczno-politycznych w rozwoju ideologii nazistowskiej zwrócił uwagę N. GOODRICK-CLARKE: *Black Sun: Aryan Cults, Esoteric Nazism and the Politics of Identity*. New York–London 2003, s. 80, 112–115, 167.

<sup>73</sup> W. KOŁODZIEJ: *Plan kosmofizycznego ustroju*. „Odrodzenie” 1926, z. 4.

<sup>74</sup> IDEM: *Przez Rewolucję Moralną do Rewolucji Duchowej*. „Odrodzenie” 1926, z. 8; J.Ch.: *Program praktyczny B.O.N.* „Odrodzenie” 1925, z. 8; *Odrodzenie Polski*. „Odrodzenie” 1925, z. 10; *Sprawy B.O.N.* „Odrodzenie” 1926, z. 5.

## 11.4

## Towarzystwo „Arja”

Z Bractwa Odrodzenia Narodowego wyrosło w 1926 r. lwowskie Towarzystwo „Arja”, tożsame zapewne ze Związkiem Faszystowskim „Arja”<sup>75</sup>. Założycielem „Arji” był Eugeniusz Polończyk, W. Roszkowski jako czołowego działacza „Arji” wymienia też Józefa Śwйтkowskiego<sup>76</sup>. „Arja” otwarcie przyznawała się do faszyzmu, lecz mało z nim miała wspólnego, jej „faszyzm” był bowiem antyklerykalny, antynacjonalistyczny i... antyautorytarny.

E. Polończyk okazuje się epigonem młodopolskiej fascynacji Orientem. Filozofia wedyjska była inspiracją dla jego elitaryzmu: „Trzy są rodzaje ludzi najzupełniej nie równych sobie z których każdy ma różne prawa i przywileje”<sup>77</sup> (widać tu analogię z poglądami działającego równoległe Juliusa Ewoli). Podkreślanie wyższości filozofii Azji nad europejską jest punktem wyjścia do krytyki chrześcijańskiej „wymuszonej moralności i cnoty, narzuconej pokory, sztucznego pokoju, [...] wyuczonyj pobożności”<sup>78</sup>. Uważał, że: „Teologowie każą wyrzekać się rzeczy, które [...] potrzebne są do rozwoju”<sup>79</sup>. W odróżnieniu od agnostyków pokroju Stanisława Pieńkowskiego, który w imię nacjonalizmu akceptował prymat katolicyzmu w życiu codziennym, E. Polończyk był przeciwny prawnym regulacjom w sferze moralności<sup>80</sup>.

Daleka jest też ideologia „Arji” od nacjonalizmu. E. Polończyk odrzucał egoizm narodowy jako czynnik niszczący harmonię społeczną. Endecy byli krytykowani nie tylko jako demokraci, ale także jako narodowcy. Stanowisko E. Polończyka nie było jasne: raz głosił wyższość zasady rasowej nad etnograficzną („kto należy dziś do pewnego narodu o tem może decydować krew, [...] nie

<sup>75</sup> Według Alicji Bełcikowskiej Związek powstał w sierpniu 1926 r., jednak wzmianki o nim można znaleźć już w styczniu tego roku. *Ruch faszystowski w Polsce (Zarys ogólny)*. BP 1927, nr 2–3; *Odezwa!* PPa 1926, nr 68.

<sup>76</sup> W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...* Józef Śwйтkowski zaprezentował się przede wszystkim jako ezoteryk próbujący łączyć magię i naukę, odwołujący się do indyjskiej jogi, magii egipskiej i chaldejskiej, kabały wreszcie. J. ŚWITKOWSKI: *Okultyzm i magia w świetle parapsychologii*. Lwów–Wisła 1939, s. 235–252.

<sup>77</sup> E. POŁOŃCZYK: *Synteza odrodzenia (Arja)*. Lwów 1924, s. 64–65. Eugeniusz Polończyk miał dążyć do stworzenia „ogniska stanu rycerskiego” wedle tradycji kszatrijów. W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...*

<sup>78</sup> E. POŁOŃCZYK: *Synteza...*, s. 43, 47. Na mądrość Orientu powoływał się też E. Polończyk. *Ibidem*, s. I, V–VI, VIII, 35, 40, 42, 64, 66–69. O Ewoli zob. Z. MIKOŁĘJKO: *Mity tradycjonalizmu integralnego. Julius Ewola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*. Warszawa 1998, *passim*; M. SEDGWICK: *Against the Modern World. Traditionalism and the Secret Intellectual History of the Twentieth Century*. Oxford–New York 2004, s. 98–109.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>80</sup> IDEM: *Faszyzm polski – a mesjanizm (program odrodzenia narodu)*. Lwów 1926, s. 24; IDEM: *Rzeczpospolita z Królem. Program wykonawczy Związku Arja*. Lwów 1926, s. 14.



zaś język jako właściwość zewnętrzna, podrzędna, często narzucona”), innym znowu razem pisał, że naród, rasa i religia są drugorzędne wobec prymatu ducha<sup>81</sup>. Niechęć do nacjonalizmu nie przeszkadzała jednak „Arji” w głoszeniu antysemityzmu: do Związku nie byli przyjmowani Żydzi (też „przechrzty”) ze względu na ich „użyteczność”<sup>82</sup>.

Program gospodarczy „Arji” był nie tylko solidarystyczny, przeciwny walce klas, ale również liberalny, wręcz leseferystyczny. Domagano się swobody pracy i zniesienia przymusu ubezpieczeniowego, występowano przeciw związkom zawodowym, które szantażem strajkowym podnoszą koszty produkcji, krytykowano protekcjonizm celny, postulowano nawet ograniczenie systemu fiskalnego do podatków dobrowolnych i pośrednich (akcyza na alkohol i tytoń). Ten katalog uzupełniała idea dezurbanizacji, gdyż – zdaniem E. Polończyka – „Wielki przemysł fabryczny jest chorobą, którą obalić się musi”<sup>83</sup>.

Liberalizm „faszystowskiego” programu „Arji” nie dziwi w okresie, gdy we Włoszech wolnorynkową, monetarystyczną politykę wdrażał Alberto De Stefani. Zaskakiwać musi liberalizm programu politycznego.

Zbieżna z faszyzmem była negacja parlamentarizmu. Słów krytyki nie szczędziła „Arja” systemowi partyjnemu, opisywanemu obrazowo jako „partie polityczne, związki zawodowe, organizacje klasowe, wyznaniowe i inne podobne zrosty, zlepy, rakowate narośle, zwyrodnienia i blizny pozapalne, owe twory demokratycznego paraliżu”<sup>84</sup>. Odrzucano liberalizm („czyli zaspakajanie wyłącznie swojej miłości własnej, utrwalanie egoizmu, szukanie korzyści i przyjemności”), pacyfizm, egalitaryzm i „pseudohumanitarne doktryny Zachodu”, ale także etatystyczny bizantynizm<sup>85</sup>. E. Polończyk wprawdzie pisał: „[...] powtarzamy wraz z Mussolinim: Precz z demokracją, liberalizmem i masonerią”, lecz przeciw demokracji pojmowanej jako tyrania masy występował w imię „wyzwolenia jednostki”<sup>86</sup>.

Był przeciwnikiem demokracji, ponieważ „sposób demokratyczny odbiera wszystkim [...] istotom wolność i samodzielność”<sup>87</sup>. Broniąc wolności, występował przeciw obowiązkowi szkolnemu, poborowi do armii, cłom, obowiązkowym szczepieniom, kontroli policyjnej, biurokracji. Żądał: „[...] wszelkie ustawy krępujące ową wolność [...] muszą być usunięte”<sup>88</sup>. Aparat administracyjny miał zostać zastąpiony przez honorową służbę obywatelską. Sądy polubowne i honorowe przejęłyby część kompetencji sądownictwa, przy czym prawo pisane odgrywałoby rolę

<sup>81</sup> IDEM: *Synteza...*, s. 2, 74, 76, 82; IDEM: *Faszyzm...*, s. 27, 30–31.

<sup>82</sup> IDEM: *Synteza...*, s. 34, 43. E. Polończyk miał – bodaj jako pierwszy – wysunąć projekt deportacji Żydów na Madagaskar. W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...*

<sup>83</sup> E. POŁOŃCZYK: *Synteza...*, s. XI–XII, 8–11, 20–22, 28; IDEM: *Rzeczpospolita...*, s. 4, 6, 15–16; IDEM: *Faszyzm...*, s. 19–20.

<sup>84</sup> IDEM: *Synteza...*, s. 26, 31–34.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 35, 88–89; IDEM: *Faszyzm...*, s. 9.

<sup>86</sup> IDEM: *Synteza...*, s. 26.

<sup>87</sup> IDEM: *Faszyzm...*, s. 14.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 14–16, 18.

tylko pomocniczą. Nawet armia – ta świętość wszystkich faszystów – miała zostać zastąpiona pospolitym ruszeniem: „Militaryzm [...] musi zaginać”<sup>89</sup>. E. Polończyk pisał w duchu niekojarzącym się z faszyzmem: „Zasada dobrowolności jest główną postawą całego naszego programu”<sup>90</sup>.

Idealnym ustrojem miała być „Rzeczpospolita z Królem”. E. Polończyk przewidywał pozostawienie dwuizbowego parlamentu, przy czym wybierany w wyborach powszechnych sejm miałby tylko funkcję opiniodawczą. Władza ustawodawcza skoncentrowana byłaby w senacie, do którego wybory miały być pośrednie i nierówne (różna wartość głosu różnych klas). Senat byłby wybierany przez prawdziwych obywateli polskich (oczywiście tylko przez Polaków): „[...] dobrowolni obrońcy Ojczyzny, [...] reprezentanci gmin, właściciele i kierownicy warsztatów pracy, pracownicy państwowi”<sup>91</sup>. Całość zwieńczałaby osoba monarchy, który jednak miał być tylko symbolem idei Rzeczpospolitej („Królem Duchem”) jako *primus inter pares*, czuwający nad swobodami obywatelskimi. W ten sposób – jak napisał E. Polończyk – „Idea państwowości zostaje zastąpiona przez ideę narodową prawdziwą”<sup>92</sup>. Mamy tu zatem do czynienia nie tyle z faszyzmem, co z pewną wersją konserwatywnego libertarianizmu<sup>93</sup>.

## 11.5

### Instytut Mesjaniczny

Inny kierunek zapoczątkował Józef Jankowski, znawca hinduizmu, tłumacz tekstów Józefa Hoene-Wrońskiego, martyniasta. W 1919 r. wraz z sedirowcami (chrześcijański odłam różokrzyżowców) i innymi grupami ezoteryków zorganizował Instytut Mesjaniczny, którego został prezesem. Oprócz J. Jankowskiego Instytut współtworzyli m.in.: Paulin Chomicz, Eugeniusz Małaczewski, Juliusz Poniatowski, Adam Loret, Stanisław Leśniewski, Jerzy Braun, Włodzimierz Tarło-Maziński, Michał Czajkowski, Waław Rymarkiewicz, Waław Muttermilch (używający pseudonimu Bojomir-Milewski). Związane z Instytutem pismo „Wiedza Filozoficzna” (1921–1923) dążyło do ustanowienia „Prawdy Polskiej”, opartej na filozofii Hoene-Wrońskiego, ale także – równocześnie! – na chrześcijaństwie, hinduizmie, teozofii, a nawet polskich tradycjach alchemicznych<sup>94</sup>.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 22; IDEM: *Rzeczpospolita...*, s. 5–7, 16, 18–19.

<sup>90</sup> IDEM: *Faszyzm...*, s. 24.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 10–11.

<sup>92</sup> IDEM: *Rzeczpospolita...*, s. 3, 12–13.

<sup>93</sup> Można zaobserwować pewne podobieństwa z ideologią i programem Unii Polityki Realnej lat 90. XX w.

<sup>94</sup> *Manifest pokoju Związku Irenistów*. Poznań 1924, s. 10; *Ruch filozoficzny*. WF 1921, nr 1; *Od Redakcji*. WF 1921, nr 1; J. JANKOWSKI: *Wedanta*. WF 1921, nr 1; E. POŁOŃCZYK: *Teozofja*

Józef Jankowski swoje poglądy historiozoficzne wyłożył w poemacie *Rozmowa z Nikodemem*. Początków upadku cywilizacji szukał w renesansie i reformacji, odkąd ludzkość:

„rękojmię teraz dla sprawiedliwości  
w spekulatywnym rozumie swym rości,  
i pewność wiedzy, i wolność sumienia  
samorzutnością jego wyocenia”<sup>95</sup>

Skutkiem tego było tragiczne rozdarcie między rozumem a uczuciem, nauką a religią, prawicą a lewicą, prowadzące do chaosu:

„I oto teraz, już od Rewolucji  
francuzkiej [!], w ciągłej rosnącej destrukcji,  
przez wyłączenie się celów osnowy,  
w okres wstąpiła krytyczny, przejściowy:  
Na dwa stronnictwa rozbita już sprzeczne,  
ziemi nie syta, nie znając, co wieczne,  
szarpie się, miota wśród piekieł sabatu,  
ruiną blizką [!] zagraża już światu”<sup>96</sup>

Jako remedium J. Jankowski proponował metafizyczną syntezę w duchu prawdziwego chrześcijaństwa:

„unieś swe oczy ośleple do góry:  
Od tej przecznicy ośrodka w lazury  
pion strzela Krzyża, pion twej Nadprzyrody:  
tam twoja droga – tam twe przyszłe gody”<sup>97</sup>

W sprawach doczesnych był enigmatyczny – twierdził, że konkretny ustrój społeczny czy polityczny jest nieważny, gdyż: „Przyszła Polska, taka czy inna, ma być nade wszystko sumieniowładcza i bliźniowładcza [...]. Ma być synarchiczna [...] – Polska miłości bliźniego, [...] Polska Chrystusowa!”<sup>98</sup>. Jego współpracownicy marzenia te przekładali jednak na język postulatów ustrojowych. Paulin Chomicz uznawszy, że J. Hoene-Wroński obalił „zasadę najwyższowładztwa ludu”, w ślad za swym mistrzem głosił: „Unja absolutna, złożona z ludzi wyższych, znających prawdy absolutne, winna czuwać [...] by sterunek odbywał się w kierunku iszczenia Dobra i Prawdy”<sup>99</sup>. W praktyce – jak wyłożył w ankiecie konstytucyjnej – oznaczało to stworzenie „silnej, jednolitej władzy politycznej” w postaci nad-

*współczesna*. WF 1921, nr 1; M. SĘDZIWIÓJ: *Nowe światło chymiczne (12 traktatów)*. WF 1921, nr 2; *Twierdza Trójcy św.* WF 1921, nr 2; M. DASZKIEWICZ-CZAJKOWSKI: *Religia chrześcijańska a polska filozofia absolutna*. WF 1921, nr 1; L. HASS: *Ambicje...*, s. 238–239; IDEM: *Liberalowie...*; L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 475; W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...*

<sup>95</sup> J. JANKOWSKI: *Rozmowa z Nikodemem (rzecz o odrodzeniu duchowem)*. Warszawa 1923, s. 26.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>98</sup> IDEM: *Klucz odrodzenia narodowego*. Warszawa 1918, s. 43.

<sup>99</sup> P. CHOMICZ: *Hoene-Wroński w Polsce i zagranicą*. Warszawa 1929, s. 26.

rzędnego „ciała kierowniczego”<sup>100</sup>. Co ciekawe, analogię odkrywał w „instytucjach kierowniczych Rosji sowieckiej i Italji faszystowskiej” (choć zaznaczał, że faszyzm i komunizm są sprzeczne z filozofią absolutną J. Hoene-Wrońskiego). Szansę na realizację tego projektu mesjaniści dostrzegli w zamachu majowym. Próbowali zainteresować rządy sanacyjne synarchistyczną koncepcją reformy ustroju<sup>101</sup>.

## 11.6.

### Związek Irenistów

Odpryskiem polskiego ruchu neomesjanistycznego był Związek Irenistów, który prawdopodobnie wyewoluował z Instytutu Ekonomii Humanistycznej, założonego w 1922 r. w Poznaniu przez W. Bojomira-Milewskiego (Wacława Muttermilcha) i Ed. (Edwarda?) Edeńskiego-Nowickiego. Irenizm miał być filozofią narodową opartą na polskiej myśli romantycznej: Towiańskim, Mickiewiczu, Słowackim, Cieszkowskim, Krasińskim, a nade wszystko Hoene-Wrońskim. Silnie podkreślano pierwiastek chrześcijański – ireniści „miłość Chrystusową” uważali za wartość najwyższą, głosili: „[...] chcemy być chrześcijanami nie z nazwy tylko lecz i z czynu”<sup>102</sup>. A jednak irenizm wykazywał niepokojące podobieństwa z faszyzmem.

Na pozór ireniści wydają się sytuować jak najdalej od faszyzmu. Celem ruchu było ustanowienie wszechświatowego pokoju i harmonii, z tego względu zwalczano „hydrę militarizmu”. Zarazem jednak ireniści odcinali się od pacyfizmu, wyjaśniając: „Ireniści tem się różnią od pacyfistów, [...] [gdyż] rozumieją, iż pokoju nie można zdobyć bez walki”<sup>103</sup>. Stąd militarna frazeologia: „Ireniści to Legjony Pokoju” – pisał „wódz” ruchu W. Bojomir-Milewski<sup>104</sup>.

Związek dystansował się też od nacjonalizmu rozumianego jako imperializm, szowinizm, egoizm narodowy<sup>105</sup>. Podmiotem dziejów dla irenistów był nie naród, lecz ludzkość cała. Ludzkość miała być „jedną wielką Kooperatywą i Hierarchją wzajemnie się dopełniających urzędów”, a narody – jedynie „tonami

<sup>100</sup> W. JAWORSKI: *Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921*. Kraków 1924, s. 41–43.

<sup>101</sup> P. CHOMICZ: *Hoene-Wroński...*, s. 26–27; L. HASS: *Ambicje...*, s. 328–329.

<sup>102</sup> *Manifest pokoju...*, s. 5, 7, 9, 11; W. MUTTERMILCH [pseud. BOJOMIR]: *Katechizm ducha polskiego*. Warszawa [b.r.w.], passim.

<sup>103</sup> *Manifest pokoju...*, s. 4, 48; E. EDEŃSKI-NOWICKI, W. MILESKI-BOJOMIR: *Nowy Manifest*. Poznań 1922, s. 51.

<sup>104</sup> *Manifest pokoju...*, s. 3.

<sup>105</sup> W. MUTTERMILCH [W. MILESKI-BOJOMIR]: *Trzy programy*. Poznań 1921, s. 29–30; *Manifest pokoju...*, s. 24, 31–32, 48. Argumentacja przeciw nacjonalizmowi była jednak szczególna: ireniści twierdzili, że walki bratobójcze narodów chrześcijańskich doprowadzą do triumfu rasy żółtej. *Manifest pokoju...*, s. 31–32.

w akordzie ludzkości<sup>106</sup>. Celem irenistów było „współdziałanie solidarne [...] narodów w łonie zjednoczonej na podstawie chrześcijańskiej Ludzkości”, a ściślej – „zespolenie narodów [...] w Wszeludzkie Państwo Związkowe”<sup>107</sup>. Jedynym ustępstwem na rzecz nacjonalizmu było uznanie, że Polska predestynowana jest do zjednoczenia ludzkości. Według irenistów nadchodziła „epoka parakletyczna” – „połączenie Kościoła i Państwa i powszechne zjednoczenie Ludzkości pod egidą wspólnej Władzy”<sup>108</sup>.

Uniwersalizm irenistów szybko ujawniał jednak ekskluzywistyczne oblicze. Okazało się, że: „Z organizmu parakletycznego wyłączone być musi [...] wszystko, co jest ciałem obcym”<sup>109</sup>. Tym ciałem obcym była dążąca do dysharmonii masoneria – „zgraja piekielna na ziemi”. Masoneria znowuż okazywała się narzędziem żydowskim: „Masonerja i Żydostwo tak są dzisiaj ze sobą zrosnięte, że jednej kwestji bez drugiej rozwiązać niepodobna”<sup>110</sup>. Żydostwu wypowiedano bezwzględna walkę, gdyż: „W mocy polipa, wysysającego świat mackami swemi, znajdują się dziś wszystkie [!] już niemal narody aryjskie”<sup>111</sup>. Taki był powód dystansowania się irenistów od faszyzmu – Mussoliniemu zarzucali, że zawarł pakt z „Masonerją i Finansjerą żydowską”<sup>112</sup>. Antysemityzm irenistów był jednak o tyle umiarkowany, że uznawali oni – a nawet postulowali – chrystianizację Żydów<sup>113</sup>.

Mielibyśmy do czynienia z typową grupą antysemitycznych ezoteryków, gdyby nie program polityczny o antydemokratycznych akcentach. Ireniści wyznawali zasadę, że „wszelka żywotna organizacja hierarchiczną być musi”<sup>114</sup>. Statut Związku przewidywał przywództwo nieobieralnego kierownika – „wodza”, który mianował Radę jako organ doradczy. Postulowali stworzenie „szlachty nowej” jako grupy rządzącej: „Każdy wstąpić może w jej szeregi, byle godził się na program, uznał autorytet Wodza, przyjął dyscyplinę i pełnił sumiennie swe obowiązki, płynące z należenia do elity społecznej”<sup>115</sup>. Koncepcja ta – w tłumaczeniu na język praktyki – była bliska monopartii. Totalitarne wrażenie pogłębia idea scalenia władzy duchowej i świeckiej<sup>116</sup>.

Wyraźne zbieżności z faszyzmem widać również w programie społeczno-gospodarczym irenistów. Głosili oni klasyczną ideologię tercercystyczną,

<sup>106</sup> E. EDEŃSKI-NOWICKI, W. MILESKI BOJOMIR: *Nowy Manifest...*, s. 32–33, też 98–99.

<sup>107</sup> *Manifest pokoju...*, s. 40, 48; por. W. MUTTERMILCH [W. MILESKI BOJOMIR]: *Trzy...*, s. 29.

<sup>108</sup> W. MUTTERMILCH [W. MILESKI BOJOMIR]: *Trzy...*, s. 24, 34.

<sup>109</sup> *Manifest pokoju...*, s. 49.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 9–15, 56; zob. też W. MUTTERMILCH [W. MILESKI BOJOMIR]: *Trzy...*, s. 25, 30, 34.

<sup>111</sup> *Manifest pokoju...*, s. 54–55.

<sup>112</sup> *Ibidem* s. 55.

<sup>113</sup> W. MUTTERMILCH [W. MILESKI BOJOMIR]: *Trzy...*, s. 33.

<sup>114</sup> *Manifest pokoju...*, s. 10.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 60; *Związek Irenistów w Poznaniu*. BP 1927, nr 2–3.

<sup>116</sup> W. MUTTERMILCH [W. MILESKI BOJOMIR]: *Trzy...*, s. 24, 34.

krytykując oba systemy ekonomiczne: etatystyczny socjalizm i liberalny kapitalizm. Opowiadając się za prywatną własnością i inicjatywą, występowali przeciw leseferyzmowi. Uważali, że socjalizm i kapitalizm, pozornie będące przeciwieństwami, *de facto* wzajemnie się uzupełniają: liberalizm prowadzi do częściowego wywłaszczenia społeczeństwa, socjalizm zaś do wywłaszczenia całkowitego. Ich zdaniem: „[...] socjalizm jest niczem innym, jak dalszym jeno ciągiem kapitalizmu, kapitalizmem do drugiej potęgi podniesionym”<sup>117</sup>.

Zarazem ireniści byli solidarystami – walce klas przeciwstawiali „trwałą zgodę społeczną przez dopuszczenie warstw upośledzonych [...] do korzystania z dobrodziejstw kultury i posiadania”<sup>118</sup>. Rozwiązaniem „antynomji pracy i kapitału” miało być „wprowadzenie idei [...] kooperacji Pracy i Kapitału do każdego poszczególnego przedsiębiorstwa a także połączenie wszystkich węzłem wzajemnego współdziałania instytucją finansową Kapitału Społecznego”<sup>119</sup>. Ireniści projektowali „system tantjemowy”, polegający na udziale pracowników w zyskach, których część miała być wpłacana do wspólnej kasy („Kapitał Społeczny”). Dzięki temu nastąpiłoby „uwłaszczenie warstw nieposiadających”, miał zatem zaniknąć podział na pracodawców i pracobiorców<sup>120</sup>.

Swą ideologią ireniści próbowali zainteresować **Narodową Partię Robotniczą**, którą uznano za predestynowaną do przebudowy Polski zgodnie z polską filozofią narodową<sup>121</sup>. Nie odnotowano żadnych sukcesów w realizacji tego zamierzenia.

## 11.7

### Związek Synarchiczny

Z kręgu Instytutu Mesjanicznego wywodzi się Polski Związek Synarchiczny, utworzony w maju 1924 r. jako polityczne odgałęzienie **Zakonu Martynistycznego i Synarchicznego**<sup>122</sup>. Czołową rolę odgrywał jego prezes – Włodzimierz Tarło-Maziński, dowborczyk, wydawca „Wiedzy Filozoficznej”, organizator

<sup>117</sup> Ibidem, s. 4, 7; E. EDEŃSKI-NOWICKI, W. MILESKI BOJOMIR: *Nowy Manifest...*, s. 61, 64, 82.

<sup>118</sup> *Manifest pokoju...*, s. 31, 67.

<sup>119</sup> E. EDEŃSKI-NOWICKI, W. MILESKI BOJOMIR: *Nowy Manifest...*, s. 45, 88.

<sup>120</sup> *Manifest pokoju...*, s. 63; E. EDEŃSKI-NOWICKI, W. MILESKI BOJOMIR: *Nowy Manifest...*, s. 84, 100.

<sup>121</sup> W. MUTTERMILCH [W. MILESKI BOJOMIR]: *Trzy...*, s. 31, 34. Co charakterystyczne, *Trzy programy* zostały wydane przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Waclaw Muttermilch brał udział w kongresie ZZP w 1924 r. *Manifest pokoju...*, s. 62.

<sup>122</sup> L. HASS: *Liberałowie...* W 1928 r. PZS zmienił nazwę na Związek Synarchiczny. W. ROSZKOWSKI: *Synarchiści polski międzywojennej*. PPO 1983, nr 5–6.

Towarzystwa Miłośników Wiedzy i Przyrody (w 1924 r.), od 1932 r. Wielki Mistrz polskiej gałęzi Starożytnego i Mistycznego Zakonu Różokrzyża (AMORC)<sup>123</sup>. Wśród działaczy Związku znaleźli się Gustaw Olechowski, Antoni Leparski, „prawicowy ezoteryk” Jan Barchwic, senatorowie Gustaw Dobrucki i Stanisław Gaszyński, Janusz Nadelwicz-Kremky, Marian Pajor, Feliks Sobolewski, Karol Jaroszyński, Waclaw Kremky, Doerman, Hoff<sup>124</sup>. Organizacją kierował wewnętrzny – zakonspirowany – Związek Rycerstwa Duchowego, złożony z różokrzyżowców<sup>125</sup>.

Ezoteryczny rodowód determinował złożony stosunek synarchistów do chrześcijaństwa. Z jednej strony deklarowano, że „Chrześcijaństwo daje nam klasyczne wzory”, z drugiej – głoszono, że „Człowiek [jest – J.T.] celem ziemi”<sup>126</sup>. Ideologia polskiego synarchizmu odwoływała się przede wszystkim do filozofii J. Hoene-Wrońskiego, z której zaczerpnięta została fundamentalna zasada syntezy ponad sprzecznościami. W dziedzinie ustroju politycznego oznaczało to przewyżczenie podziału między prawicą i lewicą, a co za tym idzie – usunięcie partyjnictwa. Wydana przez Klub Republikańsko-Synarchiczny w lutym 1926 r. *Odezwa Synarchiczna No 3 „Do Ludu Polskiego”* przestrzegała przed dyktaturą prawicy i lewicy, a zarazem odwoływała się do wartości prawicowych: „Kto chce mieć władzę silną, rozumną a moralną, Kto chce mieć Boga w szkole i sądach, [...] Kto chce mieć pieniądz zdrowy, Kto chce mieć państwo niepodległe, Kto nie chce zostać niewolnikiem złota międzynarodowego, Kto nie chce nieładu w rządach, Kto nie chce zgnilizny moralnej dzisiejszych partyjników”<sup>127</sup>.

Z tych pozycji synarchiści postulowali też połączenie zalet monarchii i republiki, krytykując jednostronność demokracji. Antoni Leparski podnosił, że demokracja przyniosła „niebezpieczeństwo przeistaczania się wolności [...] w samowolę i egoizm”. Twierdził: „Zmienność władzy, jej słabość, chwiejność i niezdecydowanie, brak powagi i autorytetu, brak ustalonej linii polityki [...] zdeprawowały obywatela”<sup>128</sup>. Sejm – zdaniem synarchistów – stanowił ciało „przy-

<sup>123</sup> P. TOMASZEWSKI: *Działalność i ideologia Związku Synarchicznego w latach 1924–1939*. HiP, T. 5: 2005; W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...* AMORC był frakcją różokrzyżowców konkurencyjną wobec kierunku M. Heindla. L. HASS: *Zasady...*, s. 208–209; L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 482–484.

<sup>124</sup> L. HASS: *Ambicje...*, s. 315; L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 486–487. Patryk TOMASZEWSKI (*Działalność...*) podaje nazwisko: Stanisław Goszczyński.

<sup>125</sup> P. TOMASZEWSKI: *Działalność...*

<sup>126</sup> *Artykuł wstępny*. „Synarchista” 1927, nr 2; *Program odczytów synarchicznych*. „Synarchista” 1926, nr 1.

<sup>127</sup> Archiwum Akt Nowych, Zbiór druków ulotnych 1911–1939, sygn. 123, k. 1; por. F. SOBOLEWSKI: *Prawda o Wrońskim i wiekopomnem Jego odkryciu*. „Synarchista” 1928, nr 3; *Syntetyczny rzut oka na historję cywilizacji*. „Synarchista” 1928, nr 4; S. GASZYŃSKI: *Do czego dążymy?...*

<sup>128</sup> A. LEPARSKI: *O moralność w prawodawstwie i rządzeniu*. „Synarchista” 1927, nr 2; IDEM: *Podstawy harmonijnej współpracy*. „Synarchista” 1928, nr 3; *Monarchja czy Republika?* „Synarchista” 1926, nr 1.

godne, różnorodne w swym składzie, [...] niekompetentne”<sup>129</sup>. „Przestarzałemu, niedorozwiniętemu ustrojowi parlamentarno-demokratycznemu” przeciwstawiano „zorganizowany i karny, jednym duchem owiany naród” i „ludzi opatrnościowych” takich jak Mussolini, Primo de Rivera, Piłsudski czy Poincaré<sup>130</sup>.

Nie zwalczano jednak demokracji jako takiej, a tylko jej formę parlamentarną. Podkreślano: „Źródłem władzy w państwie jest Naród. [...] ordynacja wyborcza winna się opierać na najszerszych demokratycznych podstawach i prowadzić do realizacji idei samorządu w najszerszym jej rozumieniu”<sup>131</sup>. Według Związku Synarchicznego rzeczywista demokracja polegać miała na wyborach pośrednich. Ich pierwszym szczeblem byłyby wybory do rad gminnych, odbywające się na podstawie jednej listy tworzonej przez organizacje społeczne; rady gminne powoływać miały rady powiatowe, które z kolei delegowałyby posłów na sejm<sup>132</sup>.

Drugim elementem reformy miało być wzmocnienie władzy głowy państwa – synarchy<sup>133</sup>. Jak napisał S. Gaszyński: „Rządzi Synarcha, to znaczy zakłada jedność państwową między ciałem prawodawczym i wykonawczym, w myśl wskazań ciała kierowniczego – Rady Synarchicznej”<sup>134</sup>. Jego wybór „stwierdzał” parlament na wniosek Rady Synarchicznej. Prerogatywy synarchy byłyby zbliżone do kompetencji prezydenta USA, m.in. ministrowie mieli być mianowani przez synarchę i przed nim odpowiedzialni<sup>135</sup>. Władza synarchy miała mieć podwójną legitymizację: „z łaski Bożej i woli Narodu”, łącząc w ten sposób zalety monarchy i prezydenta<sup>136</sup>. Synarcha pełniłby swą funkcję w zasadzie dożywotnio, jednak mógłby go odwołać sejm (ale dopiero w drugim składzie, po przeprowadzeniu przedterminowych wyborów)<sup>137</sup>.

Najważniejszym postulatem synarchistów było „uzupełnienie [...] ustroju republikańsko-demokratycznego przez Ciało Kierownicze, które winno się składać wyłącznie ze świątłych, ponadpartyjnych obywateli”<sup>138</sup>. Organ ten miał

<sup>129</sup> *Co dalej?* „Synarchista” 1928, nr 3.

<sup>130</sup> *Zadania dziejowe Polski*. „Synarchista” 1928, nr 4; *Artykuł wstępny...*; *Co dalej?*...

<sup>131</sup> *Wybory i ordynacja wyborcza*. „Synarchista” 1928, nr 4.

<sup>132</sup> *Do Towarzystw Naukowych, Społecznych i Związków Zawodowych*. „Synarchista” 1927, nr 2; *Program polityczny Związku Synarchicznego*. „Synarchista” 1926, nr 1.

<sup>133</sup> Używano też określenia: NACZELNIK: *Organy władzy państwowej, ich kompetencje i wzajemny stosunek*. „Synarchista” 1928, nr 4.

<sup>134</sup> S. GASZYŃSKI, *Do czego dążymy?*...

<sup>135</sup> *Organy władzy państwowej, ich kompetencje i wzajemny stosunek*. „Synarchista” 1928, nr 4; *Program polityczny Związku Synarchicznego...*; S. GASZYŃSKI, *Do czego dążymy?*... Rozważano także możliwość dyktatorskiej władzy głowy państwa przez trzyletni okres przejściowy. *Co dalej?*...

<sup>136</sup> *Organy władzy państwowej...*; S. GASZYŃSKI: *Do czego dążymy?*...

<sup>137</sup> *Co to jest synarchia?* Warszawa 1925, s. 11.

<sup>138</sup> S. GASZYŃSKI: *Przez autorytet jednostki do autorytetu Państwa*. „Synarchista” 1928, nr 3.



być ucieleśnieniem zasady syntezy, harmonizującej działania władz ustawodawczej i wykonawczej. Ta tzw. Rada Synarchiczna zostałaaby powołana dekretem głowy państwa z „najwybitniejszych mężów społeczeństwa”; przewodniczyłby jej synarcha. W myśl ideologii synarchistów Rada Synarchiczna miała reprezentować w państwie element „filozoficzno-syntetyczny”, parlament – „syntetyczno-konstrukcyjny”, a rząd – „praktyczno-organizatorski”<sup>139</sup>. Synarchiści mieli nadzieję, że drogę do wdrożenia proponowanych przez nich reform otworzyłby przewrót majowy (zdaniem S. Gaszyńskiego: „Śmiałym czynem majowym Marszałek Piłsudski cofnął Polskę z błędnych dróg sejmowładztwa i przerostu partyjnego”)<sup>140</sup>.

Według *Wytycznych programu politycznego* z 1928 r.: „Celem Związku Synarchicznego jest wprowadzenie takiego ustroju politycznego, któryby rozwijając wartość indywidualną obywateli, wyzwalał siły twórcze narodu”<sup>141</sup>. Istotą ustroju miało być oparcie go na „cenzusie etycznie-moralnym”. Przewidywano umoralnienie społeczeństwa siłą (A. Leparski pisał: „Stryczek posiada tę magiczną siłę, iż tępi nie tylko bezpośrednio zniszczone zło, lecz uzdrowia i oczyszcza atmosferę wszędzie wkoło”). Wojciech Roszkowski określa ten projekt jako „utopię totalitarnego mobilizowania postępu duchowego społeczeństwa”<sup>142</sup>. Wydaje się, że to zbyt mocne stwierdzenie, gdyż synarchiści przewidywali istnienie niezawisłego sądownictwa i samorządu<sup>143</sup>.

Zasada syntezy w odniesieniu do sfery społeczno-gospodarczej konkretyzowała się w postulatach solidarystycznych. Synarchiści uznawali „wspólny interes pracodawcy i pracobiorcy”, dlatego propagowali równouprawnienie pracy i kapitału poprzez równomierny podział zysków pomiędzy pracowników i pracodawców. Przewidywano też upaństwowienie bankowości i podporządkowanie inicjatywy prywatnej planowi państwowemu<sup>144</sup>. Cechą wyróżniającą program synarchistyczny był nacisk kładziony na „naukową organizację pracy”, która miała się wyrażać w utworzeniu tzw. Instytutu Celowości dla racjonalnego zorganizowania produkcji. Program ten zarazem można uznać za prekeynesistowski, domagano się bowiem wielkich inwestycji publicznych oraz zerwania

<sup>139</sup> *Rząd czy sejm?* „Synarchista” 1927, nr 2; *Organy władzy państwowej...*; S. GASZYŃSKI: *Do czego dążymy?...*; A. LEPARSKI: *Podstawy...*; zob. też *Ustrój państwowy na tle budowy społecznej*. „Synarchista” 1928, nr 4.

<sup>140</sup> S. GASZYŃSKI: *Przez autorytet jednostki do autorytetu Państwa*. „Synarchista” 1928, nr 3.

<sup>141</sup> *Konstytucja styczniowa na tle polskiej myśli politycznej*. „Synarchista” 1934, nr 1.

<sup>142</sup> W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...*; IDEM: *Synarchiści...* Jednym z jego elementów miała być eugenika – planowy dobór małżeństw w celu „uszlachetnienia rasy”. Ibidem.

<sup>143</sup> P. TOMASZEWSKI: *Działalność...*

<sup>144</sup> *Program odczytów synarchicznych...*; P. TOMASZEWSKI: *Działalność...*; W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...* Charakterystyczne, że Antoni Leparski planował w celu uzdrowienia rolnictwa powołać społeczno-samorządowe przedsiębiorstwo z „wpływami i kontrolą” państwa, które miałyby dokonać „uprzemysłowienia” wsi. A. LEPARSKI: *Chłódnictwo w gospodarstwie narodowym Polski*. Warszawa 1930, s. 110–111.

z parytetem złota<sup>145</sup>. Celem miała być samowystarczalność gospodarcza państwa<sup>146</sup>.

Synarchiści w duchu syntezy starali się pogodzić nacjonalizm z uniwersalizmem. Naród okazywał się – w ich ujęciu – niezbędną drogą wiodącą ku ludzkości. Zapowiadali, że będzie można „realizować Polskę od morza do morza i dalej, hen aż po krańce świata we wszechnarodowym związku państw”, znosząc tym samym sprzeczność między imperializmem a internacjonalizmem<sup>147</sup>. Podejście takie oznaczało odsunięcie uniwersalizmu w odległą perspektywę – „tu i teraz” należało być patriotą. Synarchiści głosili: „Nie przez hasła międzynarodowe, ale przez spotęgowanie swych wartości narodowych do wartości wszechnarodowych osiągnąć go [cel – J.T.] można. Polakami musimy więc być przedewszystkim”<sup>148</sup>. Co więcej, synarchiści – jak skwapliwie podkreślali po latach – stali na gruncie mocarstwowości, podnosząc sztandar „wielkomocarstwowej idei Państwa” już w 1928 r.<sup>149</sup>

Patryk Tomaszewski zauważył brak zainteresowania synarchistów kwestią żydowską, stanowiącą niejako „papierek lakmusowy” polskiego nacjonalizmu. Wyjątek w tym gronie stanowił wszakże Antoni Leparski, który występując na I Konferencji Żydoznawczej, dał się poznać jako radykalny antysemita, stosujący „aryjską” retorykę („rasa aryjska”, „kultura aryjsko-chrześcijańska”)<sup>150</sup>. Stwierdził, że „żydzi, jako całkiem odmienny gatunek rodzaju ludzkiego, nie nadają się do współżycia z innymi narodami i muszą być wyeliminowani z ich środowisk”<sup>151</sup>. Brał pod uwagę nawet „doszczętnego wyćpienia żydostwa na całym świecie, jako słuszny może odwet za dokonane na chrześcijanach przez dzieje wieków mordy”, zaznaczał jednak od razu, że „na odwetowy mord żydów nie pozwala nam nasza etyka chrześcijańska”<sup>152</sup>. Zamiast tego postulował, by „najsampierw uroczycie potwierdzić” „niezaprzeczalne prawo całego narodu żydowskiego do samodzielnego, niepodległego bytu w ramach jego własnej państwowości”, a następnie „jako prosta stąd konsekwencja uznać żydów [...] za obcokrajowców”, co pociągałoby utratę wszelkich praw politycznych i wreszcie deportację<sup>153</sup>.

<sup>145</sup> F. SOBOLEWSKI: *Wytyczne planu gospodarczego*. „Synarchista” 1927, nr 2. Jan Łapa, głosząc potrzebę uruchomienia nadwyżki siły roboczej za pomocą nowego systemu monetarnego, oparte go na „wielotowarowej jednostce obliczeniowej”, odwoływał się zresztą do J.M. Keynesa. J. ŁAPA: *Konieczność zmiany ustroju pieniężnego*. „Synarchista” 1928, nr 3.

<sup>146</sup> P. TOMASZEWSKI: *Działalność...*

<sup>147</sup> *Podstawy Konstytucji Polskiej*. „Synarchista” 1928, nr 4.

<sup>148</sup> *Do Młodzieży*. „Synarchista” 1927, nr 2.

<sup>149</sup> *Konstytucja styczniowa na tle polskiej myśli politycznej*. „Synarchista” 1934, nr 1.

<sup>150</sup> *Pamiętnik I. Konferencji Żydoznawczej*. Warszawa 1923, s. 89–100; P. TOMASZEWSKI: *Działalność...*

<sup>151</sup> *Pamiętnik I. Konferencji...*, s. 95.

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>153</sup> *Ibidem*, s. 93–96.

## 11.8

Gustaw Olechowski

Z ruchem synarchistycznym związany był Gustaw Olechowski, jednak jego poglądy miały swoiste cechy. Tego dowborczyka W. Roszkowski klasyfikuje jako mesjanistę, a Leon Chajn wymienia w gronie masonów. Po przewrocie majowym G. Olechowski zbliżył się do sanacji i zaangażował w działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej<sup>154</sup>.

Poglądy G. Olechowskiego ulegały znamiennej ewolucji. W swej pierwszej broszurze *Rewolucja a Polska* (1919), ulegając zapewne duchowi czasu, wypowiadał się pozytywnie o demokracji. Podtrzymywał tę opinię w *Księżdzie nowej wiary* (1919). Głorzył polskie tradycje demokratyczne, podnosił wartość indywidualizmu jako „fundamentu polskości” i „konfederatyizmu” jako „polskiego zmysłu organizacyjnego”. Głosił: „Polska karność państwowa winna polegać nie na nakaź [..], lecz na dobrowolnie wybranym i uznanym autorytecie”<sup>155</sup>. Dlatego postulował oparcie ustroju na demokracji parlamentarnej w jej najbardziej radykalnym wariacie parlamentarno-komitetowym, ponadto opowiadał się za sądową kontrolą nad parlamentem i szerokim samorządem terytorialnym. Silna władza wykonawcza była – zdaniem G. Olechowskiego – niepotrzebna (co w tych konkretnych warunkach zwracało się przeciw Piłsudskiemu). W jego programie pojawiły się już jednak akcenty anty populistyczne, wypowiedzi przeciw „panowaniu tłumu” i parlamentarnej demagogii. Nadzieję na uniknięcie zwyrodnienia demokracji G. Olechowski pokładał w ograniczeniu biernego prawa wyborczego do osób z cenzusem wykształcenia i ewentualnym wprowadzeniu monarchii elekcyjnej<sup>156</sup>.

G. Olechowski objawił zarazem swój nacjonalizm. Rzeczpospolita miała być „republiką o cywilizacji polskiej i chrześcijańskiej, aryjskiej i łacińskiej”<sup>157</sup>. Ogłosił konieczność „polonizacji Polski”, czyli przeprowadzenia wymiany ludności tak, by Polacy stanowili 90% mieszkańców Rzeczpospolitej. Żydzi – jako niezdolni do asymilacji – mieli być zmuszeni do emigracji. Jego zdaniem cudzoziemcy „muszą być pozbawieni prawa posiadania ziemi i nieruchomości”<sup>158</sup>. Nacjonalizm G. Olechowskiego miał charakter rasistowski. Twierdził: „Postęp [...] polski winien dążyć do utrzymania w czystości rasy polskiej, utrzymania jednolitości języka i obyczaju”<sup>159</sup>. W jego publicystyce rasa nie była tylko figurą

<sup>154</sup> *Czy wiesz kto to jest?* Red. S. ŁOZA. Warszawa 1938, s. 534; *Polski słownik biograficzny*. T. 23, z. 4. Kraków 1978, s. 734–736; *Pecunia non olet*. MNi, nr 944: 1928; W. ROSZKOWSKI: *Mesjanizm...*; L. CHAJN: *Polskie wolnomularstwo...*, s. 267.

<sup>155</sup> G. OLECHOWSKI: *Księga nowej wiary*. Warszawa 1919, s. 20–22, 42, 47, 49–51, 52–67, 87; IDEM: *Rewolucja a Polska*. Warszawa 1919, s. 18.

<sup>156</sup> IDEM: *Księga...*, s. 86–88, 92, 94–95, 97, 104–105, 108–109, 112–116.

<sup>157</sup> Ibidem, s. 9, 110.

<sup>158</sup> Ibidem, s. 82; por. s. 77–78, 80, 211–221.

<sup>159</sup> Ibidem, s. 69.

retoryczną – stanowiła biologiczny konkret. G. Olechowski głosił, że „rasy niższe – malajskie, murzyńskie, niektóre narody semitów i assyroidów” są niezdolne do postępu. Występował przeciw mieszanii ras, gdyż metysi i mulaci są „niezdolni do działalności twórczej”<sup>160</sup>.

W 1926 r. nastąpiło znamienne przestawienie akcentów. W optyce G. Olechowskiego ścierały się teraz dwie siły: „azjatyzm: despotyzm i walka klas” – z jednej, a „indywidualizm aryjski, chrześcijaństwo i rasa” – z drugiej strony. Na pierwszy plan został wysunięty indywidualizm o wyraźnie arystokratycznym wydźwięku, przeciwstawiany odtąd nie tylko „utopii komuny”, ale także demokracji. „Demokracja [...] daje przewagę ciemnym nad oświeconymi” – pisał G. Olechowski. „Demokracja jest [...] panowaniem ilości nad jakością [...]. Demokracja oznacza panowanie tłumu t.j. taką samą dyktaturę jak każda inna”<sup>161</sup>. Uważał, że „Ustrój obecny Polski pod względem prawnym jest zbyt demokratyczny, jak na ten niski poziom kultury, na jakim znajduje się olbrzymia większość narodu i jak na mieszaną ludność państwa”<sup>162</sup>. Krytykował więc „imitowanie chorego parlamentaryzmu europejskiego”, potępiał „powszechne męsko-żeńskie analfabetyczne głosowanie”<sup>163</sup>. Uważał za konieczne zapewnienie stabilności rządu i obdarzenie go większymi pełnomocnictwami. Choć nie kwestionował samej instytucji parlamentaryzmu, twierdził, że uprawnienia ustawodawcze powinien mieć senat, natomiast sejm – tylko kontrolne i budżetowe. Powtarzał swój postulat, by Polska stała się „republiką z królem wybieralnym”<sup>164</sup>.

Zaostrzeniu uległ zarazem jego antysemityzm. G. Olechowski twierdził, że „dusza polska i żydowska [...] się wzajem wyłączają”. Przestrzegał przed „zawojowaniem Polski przez Żydów”. Domagał się wypędzenia Żydów z Polski<sup>165</sup>. Zarazem reprezentował stanowisko antyniemieckie i głosił konieczność „wysunięcia [...] programu słowiańskiego, mocarstwowego”<sup>166</sup>.

## 11.9 | „Zet”

Grupa „Zet” wyodrębniła się z Instytutu Mesjanicznego na tle sporu o interpretację wrocławskiego: Jerzy Braun, Paulin Chomicz i Czesław Jastrzębiec-

<sup>160</sup> Ibidem, s. 35, 68.

<sup>161</sup> IDEM: *Polska dziś a jutro*. Poznań 1926, s. 3, 15, 36.

<sup>162</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>163</sup> Ibidem, s. 35, 38.

<sup>164</sup> Ibidem, s. 41–46.

<sup>165</sup> Ibidem, s. 74, 78–79, 96–106.

<sup>166</sup> Ibidem, s. 113–134, 149–150.

-Kozłowski przeciwstawili się okultystycznej egzegezie mesjanizmu, dokonywanej przez Józefa Jankowskiego<sup>167</sup>. O ile Związek Synarchiczny próbował działać politycznie, o tyle inne środowisko mesjanistyczne, skupione wokół pisma „Zet”, poświęciło się pracy ideotwórczej. Pismo stało się laboratorium wypracowującym nową ideologię, opartą na fundamencie wrońskizmu, ale dostosowaną do wyzwań współczesności.

Za cel stawiano sobie nie tylko odrodzenie XIX-wiecznej filozofii polskiej i kultywowanie ideału człowieka twórczego, ale także walkę z komunizmem i propagowanie sprawy słowiańskiej. W miarę upływu czasu formułowano coraz konkretniejszy projekt ustrojowy. Motywem przewodnim było tu – podobnie jak w przypadku synarchistów – poszukiwanie powszechnej harmonii, dążenie do syntezy obejmującej całokształt dokonań ludzkości. „Dziś, gdy anarchizm walczy o wolny rozwój jednostki, a kolektywizm o doskonałą organizację powszechności, należy stworzyć warunki, zaspokajające obydwie te dążenia. [...] Oto nasza [...] misja dziejowa”<sup>168</sup>. Zrealizować miały ją ustanowione ponad lewicą i prawicą „rządy antynomjalne, równoważące wszystkie sprzeczności życia politycznego narodów”<sup>169</sup>.

Z tych pozycji „Zet” dokonywał symetrycznej krytyki demokracji i totalitaryzmu. Z jednej strony w imię teorii „zwierzchności bożej” odrzucał „fikcję umowy społecznej”: „Demokracja parlamentarna, urodzona z doktryny zwierzchności ludu, żerowała na kłamliwej fikcji, że wszyscy obywatele mają prawo do władzy”<sup>170</sup>. Z drugiej strony nie szczędził słów krytyki ustrojom totalnym, głosząc: „Państwo jest dla ludzi, a nie odwrotnie”<sup>171</sup>. System totalitarny jawił mu się jako „bezosobowa potęga, narzucająca jednostkom [...] swą wolę i [...] czyniąca jednostkę bezwolnym, terroryzowanym narzędziem organizacji”; jego skutkiem miał być „upadek człowieka pod ciężarem triumfującej maszyny przymusu”<sup>172</sup>.

Pochodną krytyki totalitaryzmu był antynazizm „Zetu”. Antagonizm wobec faszyzmu wyrastał z samych fundamentów filozofii „Zetu”: faszystowskiej wizji walki i dominacji przeciwstawiano dążenie do harmonii i wynikający z niego głęboki pacyfizm. Choć dostrzegano u podłoża ruchów faszystowskich zdrowy odruch, to uważano, że „przybrało to formy jakiegoś średniowiecznego barbaryzmu”<sup>173</sup>. J. Braun zwłaszcza nazizm atakował, nie przebieając w słowach. Pisał: „Wszystkie

<sup>167</sup> R. ŁĘTOCHA: „Oporet vos nasci denuo”. *Myśl społeczno-polityczna Jerzego Brauna*. Kraków 2006, s. 23–24; L. HASS: *Zasady...*, s. 86.

<sup>168</sup> „Marsz w próżnię”. „Zet” 1932, nr 2; por. *Bilans*. „Zet” 1933, nr 1; *Psychoza ratownicza*. „Zet” 1933, nr 24.

<sup>169</sup> *Człowiek przez duże C...* „Zet” 1933, nr 20.

<sup>170</sup> *U źródeł władzy*. „Zet” 1933, nr 13; zob. też T. ROZWODA: *Do Sejmowej Komisji Konstytucyjnej*. „Zet” 1933, nr 10; *O naprawę Rzeczypospolitej*. „Zet” 1933, nr 12; por. R. ŁĘTOCHA: „Oporet vos nasci denuo”..., s. 173–179.

<sup>171</sup> *Sejm i Senat*. „Zet” 1933, nr 15.

<sup>172</sup> J. BRAUN: „Straszne dzieci” heglizmu. „Zet” 1933, nr 2; *Gra o sentymenty*. „Zet” 1933, nr 5; zob. też *Hitleryzm i komunizm – a sztuka*. „Zet” 1933, nr 14.

<sup>173</sup> *Hitleryzm i komunizm...*

obłądy, grzechy i sny mistyczne teutońskiego ducha – wcieliły się dziś w upiorny Hackenkreuz Hitlera”. Przestrzegał: „Z za [!] pleców komedianckiego dyktatora o złych oczach wyziera [...] maska kościotrupa wojny”<sup>174</sup>. Posuwano się do hipotezy, że prawdziwym celem nazizmu jest wojna z chrześcijaństwem – „W Niemczech aryjczycy mordują żydów, ale celują znowuż w Chrystusa”<sup>175</sup>. Narodowców krytykowano za uleganie wpływom faszystowskim. „Rachuby na faszyzm i hitleryzm są więcej niż zawodne” – przestrzegano<sup>176</sup>. Generalnie faszyzm oceniano – podobnie jak komunizm – jako wyraz „ślepego żywiołu mesjaniczności”<sup>177</sup>.

Dotychczasowym niedoskonałym ustrojom J. Braun przeciwstawił projekt „ideokratyczny”. Opierał się on na zasadzie podwójnej legitymizacji – władza miała pochodzić zarazem od Boga i od narodu. J. Braun silniej niż synarchiści akcentował rolę zwierzchnika: punkt ciężkości położony był na głowie państwa, nie na Ciele Kierowniczym. Jego zdaniem cała władza skupić się winna w osobie zwierzchnika, który reprezentuje naród „przed Bogiem i ludzkością”, a prawo boże przed narodem. O ile rząd złożony z rady państwa i rady ministrów miał być powoływany przez głowę państwa i przed nią odpowiedzialny<sup>178</sup>, o tyle parlament pochodziłby z wyborów. „Zet” przewidywał jednak daleko idące ograniczenie praw wyborczych (zwłaszcza biernego), rezerwując je wyłącznie dla „obywateli dojrzałych już do zrozumienia zasady zwierzchności bożej”<sup>179</sup>. Podkreślano przy tym, że parlament nie jest reprezentantem suwerena, a więc czynnikiem zwierzchnim czy bodaj przeważającym. Uważano, że: „Izba niższa reprezentuje [...] prawo ludzkie obywateli [...] do uczestnictwa we władzy przez kontrolę ustawodawczą”, natomiast senat „jest stróżem wiecznej i niewzruszonej powagi praw moralnych”<sup>180</sup>. Istotną rolę odgrywać miało Ciało Kierownicze, łączące funkcje Najwyższej Izby Kontroli, Trybunału Stanu, Sądu Najwyższego itp. Jego zadania polegałyby m.in. na „koordynacji” władzy i społeczeństwa, organizowaniu elity, określaniu celu państwa. Wszyscy członkowie Ciała Kierowniczego byłiby mianowani przez zwierzchnika na wniosek Rady Państwa<sup>181</sup>.

J. Braun za klucz reformy politycznej i konieczność dziejową uważał stworzenie nowego typu człowieka, jednak swój ideał widział zgoła odmiennym od faszystowskiego – „nowy człowiek” miał być przede wszystkim twórczy i moralny<sup>182</sup>. Myśl

<sup>174</sup> J. BRAUN: *Deutschland erwache!* „Zet” 1932, nr 6.

<sup>175</sup> Hitler – zbawiciel. „Zet” 1933, nr 4; por. R. ŁĘTOCHA: „*Oportet vos nasci denuo*”..., s. 231–234.

<sup>176</sup> Dmowski o hitleryzmie. „Zet” 1932, nr 11.

<sup>177</sup> „Mesjaniczna Europa”. „Zet” 1933, nr 7.

<sup>178</sup> Rząd antynomjalny. „Zet” 1933, nr 17; Prezydent a władza wykonawcza. „Zet” 1933, nr 14. Jerzy Braun przewidywał jednak też częściową odpowiedzialność rządu przed parlamentem. Ibidem.

<sup>179</sup> *Sejm i Senat...*

<sup>180</sup> Ibidem.

<sup>181</sup> Ciało Kierownicze czyli najwyższy koordynator ustrojowy. „Zet” 1933, nr 16.

<sup>182</sup> Jedyna droga. „Zet” 1932, nr 9; Człowiek przez duże C...

państwowa „Zetu” miała charakter wyraźnie elitystyczny. Zauważano przy tym, że „w Europie nowożytnej elita potencjalna stała się elitą zorganizowaną”<sup>183</sup>; w ten sposób koncepcja zorganizowanej elity zaczęła niepostrzeżenie upodabniać się do monopartii. Rafał Łętocha dostrzega podobieństwo koncepcji J. Brauna do portugalskiego *Estado Novo* Antonio Salazara<sup>184</sup>.

Mniej precyzyjny był program społeczno-gospodarczy „Zetu”. Początkowo neowrońskiści przede wszystkim kładli nacisk na przeciwstawienie się socjalizmowi, krytykując „fantastyczne teoryjki społeczne”. Będąc ich ideałem „społeczność twórców” wyobrażali sobie według kryteriów wolnorynkowych. Twierdzili: „Gra sił ekonomicznych zapewnia dobrobyt wszystkim [...] członkom społeczeństwa, jeśli się jej nie dezorganizuje przez szkodliwe eksperymenty”<sup>185</sup>. Później zaczęły się nasilać akcenty antykapitalistyczne – w kapitalizmie dostrzeżono materializm prowadzący do hedonizmu i relatywizmu. W 1933 r. J. Braun napisał, że „kapitalizm współczesny w tem przedewszystkiem zgrzeszył, że rozbudził sztucznie, nadmierną wybujałość potrzeb [...] i odciął człowieka od rozwoju po linii ducha”<sup>186</sup>. Jak wyjaśniano: „Prawo własności prywatnej [...] zostaje uznane – jednak [...] ograniczone poważnymi obowiązkami. Własność dana jest jednostkom na pożytek wszystkich”<sup>187</sup>.

J. Braun wierzył, że inicjowany przezeń ruch typu ideokratycznego wymaga metafizycznego fundamentu, dlatego odwoływał się do chrześcijaństwa i ogłaszał Kościół najwyższym autorytetem. Krytykował jednocześnie klerykalizm, odróżniając „Królestwo Boże na ziemi” od teokracji („państwa teologicznego”). Sprawiało to, że prasa obozu narodowego atakowała „Zet” jako „filjację teozofów”<sup>188</sup>.

J. Brauna i endeków dzielił stosunek do nacjonalizmu. Mesjanizm „Zet” miał charakter uniwersalistyczny. Środowisko „zetowe” pozostawało sceptyczne wobec narodowych partykularyzmów. Uznawszy, że nacjonalizm „staje się [...] ogniskiem sił rozkładowych”, domagało się ograniczenia egoizmu narodowego<sup>189</sup>. Ba, skłonne było twierdzić, że „nacjonalizm wyrzeka się Chrystusa”<sup>190</sup>. „Praw-

<sup>183</sup> *O naprawę Rzeczypospolitej*. „Zet” 1933, nr 12.

<sup>184</sup> R. ŁĘTOCHA: „*Oportet vos nasci denuo*”..., s. 191–192.

<sup>185</sup> *Bałwochwalstwo pracy*. „Zet” 1932, nr 8; *Społeczność twórców*. „Zet” 1933, nr 22. Najjaśniej wyrażał to przekonanie artykuł W. Sikorskiego *Jak zwalczyć kryzys* („Zet” 1932, nr 2), prezentujący leseferyzm w wersji socjaldarwinistycznej. Artykuł ten był faktycznie powtórzeniem tekstu *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*, który W. Sikorski opublikował w „Faszyście Polskim” w 1926 r.

<sup>186</sup> J. BRAUN: *Boy – boyówka – boyszewizm*. „Zet” 1933, nr 21.

<sup>187</sup> T. KUDLIŃSKI: *Ragnarök*. „Zet” 1932, nr 1. Rafał Łętocha dostrzega tu zbieżność koncepcji J. Brauna z programem Adama Doboszyńskiego. R. ŁĘTOCHA: „*Oportet vos nasci denuo*”..., s. 263–264.

<sup>188</sup> SĘP: *Forpocztu masonerii w Polsce*. MN 1933, nr 31.

<sup>189</sup> K. HOMOLACS: *Tło zagadnienia polsko-niemieckiego*. „Zet” 1933, nr 13; *Tragedja Ligi Narodów*. „Zet” 1932, nr 13.

<sup>190</sup> *Gra o sentymenty*...

dziwy patriotyzm” – według neowrońskistów – musi mieć charakter mesjanistyczny, czyli musi przewycięzać swe narodowe ograniczenie, poświęcając się celom ogólnoludzkim. Celem ostatecznym miał być ład uniwersalny – „Zrzeszenie Mesjaniczne Ludzkości”, dlatego przychylnie wypowiadano się o koncepcjach ponadnarodowych unii, w tym o idei paneuropejskiej<sup>191</sup>.

Pierwszym piętrem zjednoczonej ludzkości miało być „wielkie imperjum federacyjne Europy środkowo-wschodniej”, wyobrażone jako federacja wolnych i równych narodów<sup>192</sup>. Idea jedności organicznej (opartej na hierarchii naturalnych pokrewieństw) sprzyjała podjęciu idei wszechsłowiańskiej. Według J. Brauna Słowianie byli „rasą przyszłości” jako „narody młode” i prężne demograficznie. „Właściwości duchowe Słowian [...] czynią ich zdolnymi do twórczej syntezy [...], do heroicznej, wszechludzkiej inicjatywy i do podporządkowania życia materialnego wyższym wartościom duchowym”<sup>193</sup>. J. Braun nie był jednak ortodoksyjnym panslawistą: w jego systemie Słowianie byli tylko nosicielami abstrakcyjnej dotąd idei, która w nich się konkretyzuje, federacja objąć miała też inne „narody, wklonowane między państwa słowiańskie”<sup>194</sup>.

W dziele tym to właśnie Polsce przypadała rola chorążego nowego ładu. Posłannictwo Polski uzasadniał J. Braun w różny sposób: „Bo kraj nasz leży w centrum geograficznym Europy [...]. Bo narody zachodnio-europejskie zużyły już swe siły [...] i błądzą [...] w labiryncie materialistycznego światopoglądu – a Rosja [...] zabrnęła w absurd gospodarczo-społeczny [...]. Bo Polska wraz z ciężącymi ku niej ludami [...] stanowi dziś nową [...] transzę sił dziejowych”<sup>195</sup>. Nawet uniwersalizm w tej epoce był narodowo zabarwiony<sup>196</sup>.

<sup>191</sup> J. BRAUN: *Historja a Prawo Postępu*. „Zet” 1933, nr 23; *Człowiek przez duże C...*; j.b.: *Polskie koncepcje Związku Państw*. „Zet” 1932, nr 13; *Klerkowie łączcie się!*. „Zet” 1933, nr 1; K. HOMOLACS: *Tło zagadnienia polsko-niemieckiego*. „Zet” 1933, nr 14; por. R. ŁĘTOCHA: „*Oportet vos nasci denuo*”..., s. 284. Trudno dostrzec wrogość do Żydów w początkach pisma: redakcja ostro odżegnywała się od zarzutu antysemityzmu, krytyka „Wiadomości Literackich” wolna była od tak powszechnych wtedy argumentów antysemitkich. S.I. WITKIEWICZ: *Wyjaśnienia*. „Zet” 1932, nr 3; *A więc zaczynamy...*. „Zet” 1932, nr 1.

<sup>192</sup> *Słowianie a idea mesjańska*. „Zet” 1933, nr 4; SLAVUS: *Unja słowiańska*. „Zet” 1932, nr 1.

<sup>193</sup> *Sfinks Europy*. „Zet” 1933, nr 2; por. J. BRAUN: *Zarys filozofii Hoene Wrońskiego*. Warszawa 2006, s. 231; *My a Słowiańszczyzna*. „Zet” 1933, nr 24; SLAVUS: *Unja...*

<sup>194</sup> *Sfinks Europy...*; SLAVUS: *Unja...*

<sup>195</sup> *Dlaczego?*. „Zet” 1932, nr 1.

<sup>196</sup> W nurcie tym mieści się też pismo „Polska Druga”, wydawane od 1930 r. w Łodzi przez Wacława Dobrowolskiego. L. LAMEŃSKI: *Stach z Warty Szukalski i Szczep Rogate Serce*. Lublin 2007, s. 193–194, 218–219; R. ŁĘTOCHA: „*Oportet vos nasci denuo*”..., s. 28. Mimo artystycznego charakteru dostrzec w nim można zarys programu politycznego, sytuującego się na pograniczu mesjanizmu i słowianofilstwa. W dostępnych numerach periodyku znajdujemy zarówno teksty dotyczące Szczepu Rogate Serce (S. SZUKALSKI: *...którą drogą?* PD, lipiec 1933; Fr. WALCZOWSKI: *Szukalski i szukalszczycy*. PD nr 1/1934), jak i filozofii J. Hoene-Wrońskiego i A. Cieszkowskiego (J. BRAUN: *Prawda w Hoene-Wrońskim*. PD, lipiec 1933; SPOŁECZNIK: *Twórcze wartości społeczne w filozofii A. Cieszkowskiego*. PD 1934, nr 1). „Polska Druga” krytykowała chrześcijaństwo jako



## 11.10

## Kościoły narodowe

Odwołania do polskiej filozofii narodowej epoki romantyzmu były wspólne dla ezoteryzmu i polskich kościołów narodowych (np. „Polska Odrodzona” przywoływała Trentowskiego i Mickiewicza). Mieczysław Skrudlik twierdził np., że Polski Kościół Narodowy jest oparty na teozofii, ale „ubarwiony frazeologią [...] zaczerpniętą z rzekomej mitologii słowiańskiej”<sup>197</sup>. W odróżnieniu jednak od Niemiec, gdzie ugrupowania typu Deutsche Christen wiązały się z volkistowską prawicą, polskie kościoły narodowe (do których zaliczymy też mariawityzm) sympatyzowały z lewicą i piłsudczyzną, traktowaną jako puklerz przed endecją. W 1926 r. „Polska Odrodzona” pisała o zamachu majowym: „Bądź uwielbion buncie! Cześć Ci dostojny Buntowniku, coś po dwakroć przez bunt Polskę uratował!”<sup>198</sup>. Dodać należy do tego radykalizm społeczny, podkreślanie demokratyzmu czy poparcie dla rozdziału Kościoła od państwa<sup>199</sup>.

W publikacjach polskich kościołów narodowych odnajdujemy zarazem nacjonalistyczną frazeologię. Mariawicki „Templariusz” określał się jako pismo „mesjaniczno-narodowe” i głosił hasło: „Niech żyje nasza Najdroższa Ojczyzna!”, co przekładało się na postulat rewindykacji terytorialnych wobec Niemiec. Sugerowano, że ustanowienie Kościoła narodowego sprzyjałoby mocarstwowej pozycji w świecie słowiańskim: „Polski kult cyrylo-metodejski

---

„zaprzeczenie pełni radosnego życia i kultu bohaterstwa”, ale zarazem postulowała, by „uzgodnić [...] pierwiastki Chrześcijańskie z pierwiastkami [...] wyrażającymi się w pełni życia i bohaterstwa, a więc Wolę Czynu – z miłością bliźniego i wolnością jednostki [...]”. J. KOPANIECKI: *O twórczy czyn Polski Drugiej*. PD, lipiec 1933. Istotą programu było „pogodzenie rozbratanych narodów” („konfederacja słowiańska, a w przyszłości Unja Narodów Europejskich”) oraz „społeczna solidarność harmonizująca w świecie pracy wszystkie klasy [...]”. W. DOBROWOLSKI: *Polska a przyszły świat Harmonji*. PD 1934, nr 1. Faszystowskiemu i komunistycznemu totalitaryzmowi przeciwstawiała niezbyt jasno „wielostronną harmonję, czyli ewolucję postępową człowieka” a materialistycznemu „kultowi Brzucha” – „ideologję pionową, czyli kult Boga”. IDEM: *Z sercem na dłoni*. PD, lipiec 1933.

<sup>197</sup> M. SKRUDLIK: *Zamachy...*, s. 12, 28; por. *Religja, Wiara, Kościół*. PoO 1923, nr 24; A. MIKIEWICZ: *O kościele urzędowym*. PoO 1923, nr 29.

<sup>198</sup> *Bunt Piłsudskiego*. PoO 1926, nr 11; por. B.Wł.F.: *Mocarstwo Polski w odrodzeniu ducha narodu i prawda o polskim St.-K.* Warszawa 1934, s. 75, 78; B. WALASZCZYK: *Wodzowi cześć!* „Templariusz” 1933, nr 3; *Rycerstwo ducha*. „Templariusz” 1933, nr 4; K. MAZUR: *Mariawityzm w Polsce*. Kraków 1991, s. 67, 97; K. JONCA: *Kościół ewangelicki w Trzeciej Rzeszy wobec ideologii narodowego socjalizmu w latach 1933–1935*. SFZH, T. 6: 1980; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 31–33.

<sup>199</sup> *Demokracja chrześcijaństwa*. PoO 1923, nr 2–3; *Znaczenie demokratycznego Kościoła dla państwa*. PoO 1923, nr 1; *Stosunek Kościoła narodowego do państwa*. PoO 1923, nr 1; *Sprostowania i uwagi*. PoO 1923, nr 1; Ks. P.: *Chrześcijaństwo a robotnicy*. PoO 1926, nr 4; *Zmora kapitalizmu*. „Templariusz” 1933, nr 1; K. MAZUR: *Mariawityzm...*, s. 91.

oznaczałby walkę o prymat duchowy w Słowiańszczyźnie, o spadkobierstwo hegemonji Słowiańskiej po Rosjanach<sup>200</sup>. Polski Kościół Narodowy cechował się „swoistego rodzaju hiper antysemityzmem, skierowanym nie przeciw żydostwu, ale Kościołowi katolickiemu”<sup>201</sup>. Sama idea Kościoła narodowego jest na wskroś nacjonalistyczna. Na łamach „Polski Odrodzonej” głoszono, że „na świecie są różne Kościoły chrześcijańskie, zastosowane do potrzeb duszy danego narodu, odpowiadające jego sentymentowi i intelektowi”, natomiast pretendujący do uniwersalizmu katolicyzm stanowi „system romanizacji świata, [...] wynaradawiania ludów, latynizowania ich”<sup>202</sup>. „Katolicyzm jest kosmopolitą” – cytowano Seweryna Goszczyńskiego<sup>203</sup>. Na potwierdzenie tej tezy skrupulatnie przytaczano różne przykłady rozbieżności pomiędzy polityką Rzymu a polskim interesem narodowym. O ile Kościół katolicki miał posługiwać się sprawą narodową instrumentalnie, o tyle wyznawcy Kościoła narodowego podkreślali prymat miłości Ojczyzny – „My chcemy służyć Polsce, a nie panować nad nią”<sup>204</sup>. Związany z tym nurtem biskup Władysław Faron nie tylko zarzucał Kościołowi katolickiemu brak patriotyzmu, ale uważał Kościół katolicki za „czarną okupację czwartego zaboru”, a kler za „eksterytorialnych urzędników obcego mocarstwa”<sup>205</sup>. Mariawici przechodzili do ataku, oskarżając katolików o brak patriotyzmu: „Bo wy jesteście obcokrajowcami, poddanymi włoskiego królika, tworzącymi państwo w państwie, wyście, jako słudzy papiescy, przez swą nietolerancję, pychę i zachłanność spowodowali rozbiór Polski; wy i dziś, wicherząc i ręka w rękę idąc z partią masonsko-endecką [!], godzicie na zgubę Ojczyzny; wy – chwalczy Niewiadomskiego, który zamordował Prezydenta – śmiecie nam zarzucać brak patriotyzmu i miłości do Ojczyzny?”<sup>206</sup>

Nacjonalizm nie musiał łączyć się z autorytaryzmem, tu jednak występowały tendencje antydemokratyczne. Ich pożywką było poparcie kościołów narodowych dla dryfującej w tym kierunku sanacji. Mariawici potępiali „zgubne sejmowładztwo”, które doprowadziło do hegemonii katolicyzmu (a w konsekwencji m.in. do utraty Mazur), tudzież krytykowali system wielopartyjny, postulując zamiast niego front ogólnonarodowy. W czasie wyborów 1930 r. nie tylko ogłosili, że kto odda głos na opozycję, „ciężką krzywdę wyrządzi Ojczyźnie”, ale też poparli represje, które w tym czasie spadły na Centrolew („Protest Biskupów Mariawickich przeciwko wystąpieniu profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej”). Wzory autorytarne próbowano implementować we własnym środowisku. Głoszono:

<sup>200</sup> [Bez tytułu]. PoO 1923, nr 2–3.

<sup>201</sup> M. SKRUDLIK: *Zamachy...*, s. 28. Przykładowo, „Polska Odrodzona” opisywała orgie urządzone przez „bogatyh żydźiaków”. K.: *Za zbrodniarzy pokutująj dzieci*. PoO 1926, nr 1.

<sup>202</sup> [Bez tytułu]. PoO 1923, nr 14; P.H.L.: *Głos inteligenta*. PoO 1926, nr 1.

<sup>203</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Moralna podstawa sprawy polskiej*. PoO 1926, nr 21.

<sup>204</sup> *Do pracy twórczej*. PoO 1923, nr 2–3; por. *Papież broni Niemców*. PoO 1923, nr 22; *Polak to katolik*. PoO 1926, nr 3; B. JAGODZIŃSKI: *Polski kapłan – Polski Kościół*. PoO 1926, nr 11; *O jedność narodową*. PoO 1923, nr 9.

<sup>205</sup> B.WŁ.F.: *Mocarstwo...*, s. 65–75.

<sup>206</sup> K. MAZUR: *Mariawityzm...*, s. 89.

„[...] karność, jest to skore posłuszeństwo swojej woli – woli zbiorowej [...], która musi być ześrodkowana w jednej silnej »żelaznej« organizacji duchowej, w jednym człowieku o »niezłomnej woli«”<sup>207</sup>. Stworzono nawet paramilitarny Związek Młodzieży Mariawickiej<sup>208</sup>.

## 11.11 | Konkluzje

Związki między myślą ezoteryczną a koncepcjami autorytarnymi i elitystycznymi są zbyt częste, by można je uznać za przypadkowe. Czyżby można było więc mówić o „ezoterycznych źródłach polskiego faszyzmu”? Tę kuszącą hipotezę trzeba jednak odrzucić po namyśle – ugrupowania totalistyczne następnej dekady nie poszły drogą wskazywaną przez ezoteryków, częściej szukając uzasadnień dla swego programu ustrojowego w katolicyzmie.

---

<sup>207</sup> *Rycerstwo ducha*. „Templariusz” 1933, nr 7; zob. też: *Święto Morza*. „Templariusz” 1933, nr 3; por. K. MAZUR: *Mariawityzm...*, s. 90–91, 111.

<sup>208</sup> K. MAZUR: *Mariawityzm...*, s. 97.

W Polsce ruch panslawistyczny był tradycyjnie słaby. Generalnie stronił od polityki, propagując „zbliżenie się wzajemne narodów słowiańskich” na polu kultury. Do organizacji tego typu należały: Zjednoczenie Kobiet Słowiańskich pod przewodnictwem Zaleskiej, Towarzystwo Słowiańskie, utworzone w 1927 r. w Poznaniu przez Henryka Ułaszyna, Stowarzyszenie Młodych Słowian (z którego wyrosła Liga Słowiańska), Słowiańskie Towarzystwo Sztuki i Kultury, Polska Korporacja Akademicka „Sagitta” i Związek Słowiański (początkowo Związek Wszechsłowiański w Polsce)<sup>1</sup>. Ukazywało się szereg – efemerycznych na ogół – periodyków: „Kultura Słowiańska”, „Przegląd Słowiański”, „Słowianin”, „Almanach Słowiański” i najistotniejszy z nich „Ruch Słowiański” (wychodzący we Lwowie od 1928 do 1933 r.)<sup>2</sup>. W latach 1933–1934 nastąpiło krótkotrwałe ożywienie polskiego ruchu słowiańskiego, które potraktować można jako reakcję na wzrost zagrożenia ze strony nazistowskich Niemiec. Wydawano wówczas periodyki, takie jak „Ogniwo Słowiańskie” (Zygmunt Mikułowski) w Warszawie, „Panslavia” (Janusz Nałęcz-Korzeniowski) w Poznaniu i „Neoslavia” w Gdyni. Środowiska te podjęły hasła jedności politycznej Słowian, np. J. Nałęcz-Korzeniowski głosił, że „Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria muszą [...] utworzyć potężną ligę pansłowiańską, [...] polityczno-ekonomiczno-militarno-kulturalną”<sup>3</sup>.

W Polsce w ramach ruchu wszechsłowiańskiego ścierały się wpływy różnych orientacji politycznych. O ile H. Ułaszyn był wojującym antyklerykałem sympatyzującym z lewicą NPR, o tyle „Ruch Słowiański” utrzymywał związek – poprzez

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Zbiór druków ulotnych 1911–1939 [dalej: ZDU], sygn. 278, k. 1; sygn. 125, k. 1; St. POZN.: *Z życia słowiańskiego Poznania*. RS 1937, nr 1. Prezesem Związku był prof. Tadeusz Zieliński, do czołowych działaczy należeli: Władysław Jedliński, Mieczysław Łopuszański, płk Kazimierz Kominkowski, Franciszek Karpiński, Włodzimierz Rabczewski, J. Szymański, Ignacy Dygas, Tadeusz Hilarowicz, Józef Gołąbek, Władysław Kwiatkowski. *Ruch Słowiański w Polsce*. „Demiurg” 1934, nr 1; „Sagitta”. OgS 1933, nr 1.

<sup>2</sup> S. GRUDZIEN: *Rusini czy Ukraińcy?* DN 2007, T. 3.

<sup>3</sup> *Konieczność wspólnej polityki Słowiańskiej*. „Neoslavia” 1934, nr 1; J. NAŁĘCZ-KORZENIOWSKI: [bez tytułu]. „Panslavia” 1933, nr 1.

„Słowo Polskie” – z ultraprawicowym Zespołem Stu. Z obu pismami związani byli: Stefan Mękarski, Henryk Batowski, Adam Fischer, Tadeusz Lehr-Spławiński. Nadawało to „Ruchowi Słowiańskiemu” określone oblicze polityczne. Klaudiusz Hrabyk przeciwstawił „młodą rasę słowiańską” „wyczerpanej materialistycznym liberalizmem Europy”. Według „Ruchu Słowiańskiego”: „Świat germański zagraża nadal narodom słowiańskim”, dlatego postulowano konieczność stworzenia bloku słowiańskiego. Polska – wobec bolszewickiego upadku Rosji – miała objąć przywództwo Słowian jako centralny geograficznie ośrodek Słowiańszczyzny. Co istotne, z realizacją wyznaczonego celu miały się wiązać konsekwencje ustrojowe – w miejsce społeczeństwa, w którym „egoizm jednostki tyranizowałby wielką ideę”, nastać miało mianowicie „społeczeństwo porwane entuzjazmem zbiorowych wartości”<sup>4</sup>.

## 12.1

Stanisław Szukalski

W skrajnych przypadkach panslawizm mógł prowadzić do fascynacji pogańską przeszłością Słowiańszczyzny, a nawet do prób jej wskrzeszenia. Neopogańizm sprzyjał tendencjom faszystowskim, gdyż wrogość do chrześcijaństwa często łączyła się z antyjudajzmem<sup>5</sup>.

Pierwszą z polskich grup neopogańskich zrodził bunt pokoleniowy przyjmujący formę artystycznej kontestacji. Jej twórcą był przybyły z USA rzeźbiarz Stanisław Szukalski. Jego twórczość – zdaniem Barbary Szczypki-Gwiazdy – „będąc kosmopolityczną w zakresie środków artystycznych, obrazowała idee nacjonalistyczne”<sup>6</sup>. W maju 1929 r. podczas wystawy swych dzieł w Krakowie S. Szukalski wygłosił „wielce napastliwe przemówienie, w którym zaatakował wszystkie sfery artystyczne i kulturalne Krakowa”<sup>7</sup>. Atakiem tym zyskał sobie sympatię grupy studentów Akademii Sztuk Pięknych (m.in. Mariana Konarskiego, Czesława Kiełbińskiego, Franciszka Frączka, Norberta Strassberga), którzy

<sup>4</sup> K. HRABYK: *O ideę wszechsłowiańską*. RS 1929, nr 5; F. RAWITA-GAWROŃSKI: *Blok słowiański*. RS 1929, nr 5; por. T.S. GRABOWSKI: *Polska a słowiańszczyzna*. Warszawa 1927, s. 28; *Ruch Słowiański*. MNi 1928, nr 945; S. GRUDZIŃ: *Rusini...*

<sup>5</sup> Przykładem neopogańskiego antyjudajzmu może być dzieło Tadeusza Zielińskiego *Hellenizm i judaizm*, oceniane jako „analiza dwu [...] przeciwnych sobie cywilizacji [...] – religii Zeusa i Jehowy”. *Starożytność – Zachód – Słowianie*. „Demiurg” 1934, nr 2. Zdaniem T. Zielińskiego o ile „religia grecka była religią miłości”, o tyle „Religia Izraela [...] była religią strachu” i pociągała za sobą ludobójcze konsekwencje. T. ZIELIŃSKI: *Hellenizm a judaizm*. Warszawa 1927, s. 79–83, 87, 133.

<sup>6</sup> B. SZCZYPKA-GWIAZDA: *Nieznane oblicze sztuki polskiej*. Katowice 1996, s. 41.

<sup>7</sup> L. LAMEŃSKI: *Stach z Warty Szukalski i Szczep Rogate Serce*. Lublin 2007, s. 69.

w czerwcu 1929 r. ukonstytuowali się w Szczep Rogate Serce. Organem grupy stało się pismo „Krak”. Po wyjeździe S. Szukalskiego środowisko szukalszczyków popadło w kryzys<sup>8</sup>.

W przypadku Szczepu trudno mówić o rozwiniętej ideologii – był to raczej niezbyt spójny zbiór artystycznie rozwiczrzonych haseł. S. Szukalski nie troszczył się o stworzenie logicznej doktryny, gdyż – jego zdaniem – „człowiek rasowo żywotny, orientuje się w wartościach otaczających go zjawisk [...] więcej intuicyjnie niżeli rozumowo”<sup>9</sup>. S. Szukalski dużo pewniej wypowiadał się w formie utworu artystycznego aniżeli manifestu politycznego.

Opublikowany na łamach pierwszego numeru pisma artykuł programowy *Atak Kraka* był zarazem manifestem artystycznym i programem reorganizacji szkolnictwa plastycznego. S. Szukalski dążył do stworzenia „stylu uswojonego, któryby można nazwać polskim”. Propagował sztukę „wyrosłą z samoucznego wyrażania się ideograficznie osobistego prymitywu”, krytykując jej „zbędną intelektualizację”. Przeciwstawiał niszczącemu „talenty pierworodne” systemowi akademickiemu „twórcownie” – pracownie tworzone przez mistrzów na wzór średniowieczny. Jego program zawierał także akcenty polityczne. Politycznie interpretować można postulat wykreowania narodowej etyki i estetyki poprzez odcięcie się „bezwartościowej dekadencji” kultury francuskiej (co ciekawe, nie oznaczało to jednak totalnej ksenofobii – S. Szukalski za wzór do naśladowania stawiał USA). Drogowskazem tworzenia istotnie narodowej kultury miał być „duch rasy, jakoby prawieczny korzeń z drzewa ściętego żywcem”. Wywodowi temu towarzyszyła aluzja, że kultura polska jest wtórna i odtwórcza od czasu przyjęcia chrześcijaństwa. Znaleźć tu można również krytyczną wzmiankę o „oblędzie równości”<sup>10</sup>.

Najbardziej charakterystyczną cechą *quasi*-ideologii S. Szukalskiego – jedną z jej najistotniejszych cech konstytutywnych – był ekstatyczny kult młodości. „Młódź jest wszystkim” – pisał S. Szukalski<sup>11</sup>. Jego zdaniem konflikt pokoleń napędzał dzieje ludzkości. Walkę pokoleń uważał za zdeterminowaną biologicznie: o ile młodość miała cechować się idealizmem, o tyle: „Egoizm jest [...] ułomnością starzejących się ludzi”<sup>12</sup>. Głosił: „Młódź rasy nawet biologicznie jest inną od oportunistycznej starszyny”<sup>13</sup>. Według niego: „Starzy robią historyczne błędy, Młódź umiera za nie milionami”<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 123; L. LAMENSKI: *Stach...*, s. 128–129; IDEM: *Szczep Rogate Serce*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1974, nr 3.

<sup>9</sup> S. SZUKALSKI: *By Ciałem się Słowo stało, a Ideal chlebem* (3). „Krak” 1931, nr 7.

<sup>10</sup> *Atak Kraka*. „Krak” 1930, nr 1.

<sup>11</sup> IDEM: *Um a Armja – w Obronie Nieznanego Żołnierza*. AK [bez numeru]; IDEM: *Twórcownie czy Akademię?* Kraków 1929, s. 30; por. J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 125.

<sup>12</sup> S. SZUKALSKI: *Um a Armja...*

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

Wyrażenie zaznaczał się też nacjonalizm Szczepu. Szczepowcy podnosili wartość patriotyzmu – tej „najpiękniejszej formy [...] troskliwości o dobro [...] najbliższej współludzkości”. Głosili „szczerą Miłość do swego narodu i rasy, [...] nienawiść do wszystkiego, co jest wrogie i obce”. Występowali przeciw kosmopolityzmowi (określanemu jako „mongolizacja», skundlenie poczucia odrębności”)<sup>15</sup>. Był to jednak nacjonalizm szczególnego typu, łączący apoteozę narodu potencjalnego z głęboką pogardą dla narodu rzeczywistego. Realnie istniejący naród poddawano bezlitosnej krytyce, twierdząc, że podłość tkwi w „polskiej psychice”, i odrzucając dotychczasowy dorobek kultury<sup>16</sup>.

Dla Polski pozytywną alternatywą miała stać się „Wielka Sławja”. „Sławianie! Zapomnijmy o regionalnych [!], rzekomo »narodowych« [!] różnicach [!]. Naszą Ojczyznę – Sławja!” – wołał S. Szukalski<sup>17</sup>. Jedność Słowian miała być organiczna. Występując przeciw „samolubnemu narodowizmowi”, „lokalizmom Polonizmu, Ukrainizmu i Czechizmu”, Szukalski chciał pojęcie dotychczasowych narodowości zredukować do roli „denominacji terytorjalnych i szczepowych”. Co charakterystyczne, w tak widzianej Słowiańszczyźnie nie było miejsca dla Rosjan („MONGO-MOSKOWITÓW”), których S. Szukalski nie lubił jeszcze bardziej niż Niemców. Uważał Rosjan za wynik zmieszania Słowian i Azjatów. Określał ich mianem „potwórka historii antropologicznej” o wyjątkowo negatywnych cechach („fatalizm i bezuczuciowość”, sadyzm). Zjednoczona Słowiańszczyzna miała być więc siłą równocześnie antyrosyjską i antyniemiecką<sup>18</sup>.

Zastąpienie tradycji narodowej mitem Słowiańszczyzny musiało wiązać się z odrzuceniem chrześcijaństwa. S. Szukalski bóstwa traktował jako symbole, jako upostaciwienie mitu. Patrząc w ten sposób, uważał, że „tragedją naszą był hrystjanizm [!]”, gdyż przekształcił Polskę w „kolonię klerozy”, w której duchową hegemonię sprawują „życiowi uciekinierzy w hałatach [!]”<sup>19</sup>.

Ścisłe biologiczne rozumienie narodu wiązało się z rasizmem, który być może stanowił reminiscencję pobytu S. Szukalskiego w USA. Wielokrotnie odwoływał się do „Genjuszu rasy”, pisząc np.: „Mądrość jest błyskiem rasowej jurności, która zapładnia tylko wierne instynktowi umysły”<sup>20</sup>. Stosunki międzynarodowe rozpatrywał przez pryzmat „walki rasowej”. Występował przeciw „obcorasowcom” i „bezasowym intelektualistom”. Nie była to tylko figura retoryczna, gdyż posługiwał się terminologią antropologiczną (aczkolwiek bez najmniejszej

<sup>15</sup> IDEM: *Gudłajniarz Żydowinkler czyli obrzezanie łapy sieczkarką*. „Krak” 1931, nr 7; IDEM: *Um a Armja...*; IDEM: *Bohatorły wyfruną z Modłona Polski*. „Krak” 1932, nr 9.

<sup>16</sup> IDEM: *...Bo do was o was mówię!* „Krak” 1930, nr 3; *Naukucze czyli trup zdrowego rozsądku*. „Krak” 1932, nr 10.

<sup>17</sup> IDEM: *Sławianie!* AK [bez numeru]; IDEM: *Ku Wielkiej Sławji*. AK [bez numeru].

<sup>18</sup> IDEM: *Ku Wielkiej Sławji*. AK [bez numeru]; *Polaczukcze*. „Krak” 1931–1932, nr 8; STAŁ Z WARTY: *Sławianie!* AK [bez numeru].

<sup>19</sup> S. SZUKALSKI: *Sławianie!...*; IDEM: *Sercedrowe bożce a obłuda sklerozakonnej sztuki*. „Krak” 1932, nr 9; IDEM: *Um a Armja...*

<sup>20</sup> IDEM: *Um a Armja...*; zob. też *Niezwyknięci, bo fortece Jutra są nasze!* „Krak” 1931, nr 6.

dbałości o jej poprawność). Charakterystyczne dla szukalszczyków było przy tym utożsamianie kwestii biologicznych i społecznych. S. Szukalski chciał znaleźć oparcie w „rasowo silnych” „chłopskich synkach”, natomiast inteligencję uważał za... mieszanekę Polaków i Czukczów: „nie wiem skąd, może z wiatru” – napisał beztrasko<sup>21</sup>.

Antysemityzm w publikacjach Szczepu nasilał się z biegiem czasu. S. Szukalski uważał bowiem, że polscy krytycy sztuki piszą o Szczepie pozytywnie, a „żydki” – negatywnie. Używając pseudoantropologicznej terminologii, klasyfikował Żydów jako „negroidów zalbinosiałych” – „wyblakłych potomków negryckiej rasy Abisyńczyków”<sup>22</sup>. Uważał, że ich „rasową cechą” jest „zanik imaginacji twórczej”, z którego wynikał brak ideałów, a w konsekwencji – „wieczna społeczność Semitów”<sup>23</sup>.

Z biologizmem wiązał się też kult czynu i walki, rozumianych jako oznaka życiowej prężności i dynamizmu. O ile apoteoza twórczości jest zrozumiała w środowisku artystycznym, o tyle S. Szukalski nadawał jej wojowniczy wymiar. Nie tylko pisał: „[...] my Polacy jesteśmy twórczą rasą, nas więcej cieszy czyn”, ale zapowiadał, że: „Twórcownia będzie miała na celu wychowanie nowego typu wojowników”<sup>24</sup>. Charakterystyczna była jego formuła narodu: „[...] narodem jest masa ludzkości, która wydaje bohaterów”<sup>25</sup>. Wyprowadzał stąd – stanowiący fundament etyki Szczepu – „nakaz miłowania i walki”. W kulcie bohaterów należy szukać przyczyn podziwu szukalszczyków dla Piłsudskiego, którego Szczep chciał uczynić jednym z obiektów kultu narodowej *quasi-religii*<sup>26</sup>.

Z kultu walki wynikała militaryzacja – jedyny zauważalny postulat ustrojowy Szczepu. Uznawszy armię za „najdoskonalszy pierwiastek rasy naszej”, S. Szukalski postulował, by to właśnie ona miała decydujący wpływ na system edukacyjny („przyszłe pokolenia [...] twardzi ludzie w mundurach uczyć będą [...] zapomnianej rycerskości”)<sup>27</sup>. Zarazem utożsamiając armię z młodzieżą („Młodarmia”), wysunął projekt ponadpartyjnej Unii Młodych, która „będzie ustami Woli rasowej młodego pokolenia i początkiem nowego Społeczeństwa”<sup>28</sup>.

<sup>21</sup> *Polaczukce*. „KraK” 1931–1932, nr 8; por. IDEM: ...*Bo do was o was mówię!*...; IDEM: *Ku Wielkiej Sławji*...; IDEM: *Bohatorły*...; IDEM: *Mięso trotuarów a rewolucja imaginacji*. „KraK” 1930, nr 3; por. IDEM: *By Ciałem się Słowo stało*...

<sup>22</sup> IDEM: *Gudłajniarz*...; por. L. LAMENSKI: *Stach*..., s. 137.

<sup>23</sup> S. SZUKALSKI: *Gudłajniarz*... W swym antysemityzmie S. Szukalski posuwał się do zarzucania M. Konarskiemu, że ten kocha się w Żydówce. L. LAMENSKI: *Stach*..., s. 142. Co dziwne, wśród założycieli Szczepu znalazł się student żydowskiego pochodzenia Norbert Strassberg. *Ibidem*, s. 150.

<sup>24</sup> S. SZUKALSKI: *Gudłajniarz*...; IDEM: *Bohatorły*...

<sup>25</sup> IDEM: *Bohatorły*...

<sup>26</sup> *Szczep „Rogate Serce”*. „KraK” 1930, nr 2; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice*..., s. 125.

<sup>27</sup> S. SZUKALSKI: *Um a Armja*...

<sup>28</sup> *Ibidem*.



Hasła te były bardzo mgliste. Pewnym tropem może być jednak pozytywna opinia S. Szukalskiego o radykalnej modernizacji dokonującej się w państwach totalitarnych. Mussoliniemu artysta poświęcił projekt pomnika nazwany Remussolini<sup>29</sup>.

## 12.2 | „Demiurg”

Bardziej wyrazisty program polityczny wypracowała grupa skupiona wokół pism „Demiurg”, wydawanego w Warszawie od kwietnia 1934 r. (ukazały się w sumie trzy numery). W skład redakcji wchodził: Antoni Piotrowski, Bronisław Miazgowski i Włodzimierz Rostowit (prawdopodobnie pseudonim Włodzimierza Stępniewskiego)<sup>30</sup>. Ideą przewodnią grupy był demiurgizm („demiurgiczny słowianizm”), rozumiany jako „pełny system prawd rozumowych opartych na wszechpotędze rozumu człowieka”<sup>31</sup>. Koncepcja ta wydaje się więc na pierwszy rzut oka racjonalistyczną w swej istocie filozofią z uroszczeniami do stania się religią – tak jak kult Rozumu w czasach rewolucji francuskiej<sup>32</sup>.

Zasada „wszechpotęgi rozumu człowieka” uzupełniana była jednak przez demiurgistów zasadą „demiurgicznej woli tworzenia”, która pozwalała człowiekowi podporządkować sobie świat materialny. Potrzeba było zatem – jak pisał Bronisław Miazgowski – „woli i mocy, heroizmu u potężnego rozumu”<sup>33</sup>. Demiurgiści odwoływali się do platońskiej idei „twórcy świata, kształtującego materję podług systemu idei”<sup>34</sup>. W ich systemie historiozoficznym cywilizacja rozwijała się za wskazaniem rozumu od minimum do maksimum, osiągając kolejne stadia trzech cywilizacji: kosmocentrycznej antycznej, teocentrycznej chrześcijańskiej i nadchodzącej Trzeciej Cywilizacji, opartej na homocentryzmie (zarazem stanowiącej „syntezę hellenizmu i chrześcijańskiego średniowiecza”)<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> IDEM: *Flegmędrek Treter, czyli Worek Wiatru*. „Kraak” 1931, nr 7; por. L. LAMEŃSKI: *Stach...*, s. 83.

<sup>30</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 127–128. Jacek M. Majchrowski podawał jako prawdziwe nazwisko Rostowita: Szafranski.

<sup>31</sup> W. ROSTOWIT: *Trzecia cywilizacja*. „Demiurg” 1934, nr 1; „Demiurg”, Prodom, marzec 1934 r.

<sup>32</sup> Ch. BOUCHET: *Neo-paganisme*. Puiseaux 2001, s. 20–23.

<sup>33</sup> W. ROSTOWIT: *Trzecia cywilizacja...*; B. MIAZGOWSKI: *Na widowni dziejów*. „Demiurg” 1934, nr 2.

<sup>34</sup> „Demiurg”. „Zet” 1934, nr 3. Demiurgiści sami uważali się za spadkobierców pitagoreizmu. A. PIOTROWSKI: *Pitagorejczycy*. „Demiurg” 1934, nr 2.

<sup>35</sup> „Demiurg”...

Celem pisma było „praktyczne propagowanie idei trzeciej cywilizacji Arjów europejskich”. Nosicielem owej „twórczej wszechmocy rozumu” niegdyś byli bowiem Rzymianie i Germanie – obecnie demiurgiczną wolę tworzenia posiadli Słowianie. Poszczególne cywilizacje demiurgici łączyli z konkretnymi narodami, uważając, że „sens dziejów człowieka” realizuje się przez kolejne rasy. Choć naród był w ten sposób redukowany do roli narzędzia, stanowiło to punkt zbieżny demiurgizmu z ruchami nacjonalistycznymi. Jak napisał jeden z publicystów „Demiurga”: „Nadszedł okres, by Słowiańszczyzna [...] ujęła ster dziejów w swoje ręce, wskazała ludzkości nowe drogi i [...] stworzyła trzecią cywilizację”<sup>36</sup>. By tego jednak dokonać, Słowianie musieli się zjednoczyć. I nie chodziło tu tylko o stworzenie „unji państw słowiańskich” wobec zagrożenia ze strony „italogermanizmu” na Zachodzie i panazjatyizmu na Wschodzie, ale o zlanie się narodowych strumieni w jeden słowiański nadnaród. Nadnaród – tworzony na bazie wspólnoty rasowo-językowej – uważano za kolejną fazą ewolucji. Bronisław Miazgowski pisał wprost, że „Słowianie [...] muszą umieć poświęcić w imię przyszłości pamięć rzeczy minionych”, tj. tradycyjne narodowe kultury<sup>37</sup>. Demiurgici zapowiadali, że taki nadnaród „zawrze w sobie całą świadomość i przeszłość plemiennoszczepowej pracywilizacji – to będzie jego rasizmem, całą świadomość i przeszłość narodowych kultur – to będzie jego nacjonalizmem, i całą świadomość i przeszłość Arjów w cywilizacji grecko-rzymskiej i zachodnioeuropejskiej – to będzie jego uniwersalizm”<sup>38</sup>.

Symbiolem jednoczącym Słowian musi stać się – ponad dzielącymi ich denominacjami chrześcijańskimi – wspólne im kiedyś pogańskie bóstwo, Swarozyc. Choć demiurgici przejawiali neopogańskie sympatie, to ograniczały się one do sfery symboliki. Ich ideą było raczej przewyciężenie chrześcijaństwa poprzez wejście na wyższy poziom świadomości niż powrót do starych wierzeń. Wydaje się, że „Zet” zasadnie zarzucał im ateizm<sup>39</sup>.

Platońska filozofia demiurgizmu przeniesiona do teorii państwa ukazywała swe totalitarne implikacje. Ponieważ rzeczywistość materialną traktowano jako tworzywo posłuszne idei, państwo miało być tylko narzędziem doktryny uznawanej za „architektoniczny plan-wzór ustroju”. Jak pisał Włodzimierz Rostowit: „Państwo trzeciej cywilizacji zostaje pojęte jako jedyny i najwyższy objaw praktyczny systemu demiurgicznego słowianizmu”. Wynikała z tego zasada, że pełnię praw posiadać będą tylko obywatele wyznający doktrynę i uczestniczący w tworzeniu (wykazujący „wolę demiurgiczną”). Według W. Rostowita: „Podmiotem [...] władzy jest tylko ten, kto się staje uczestnikiem tworzącej doktryny [...], kto twórczo pojmuje i asymiluje system pojęć”. Mamy tu zatem oryginalną teorię

<sup>36</sup> H. ZIĘCINA: *Na zwrotnicy*. „Demiurg” 1934, nr 1.

<sup>37</sup> B. MIAZGOWSKI: *Na widowni...*

<sup>38</sup> *Rasa – naród – nadnaród*. „Demiurg” 1934, nr 1.

<sup>39</sup> „Demiurg”...; W. ROSTOWIT: *Bogowie w Nawii*. „Demiurg” 1934, nr 2; *Starożytność – Zachód – Słowianie...*; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice...*, s. 128.

suwerenności – źródłem władzy, wedle demiurgizmu, nie jest ani Bóg, ani społeczeństwo, tylko abstrakcyjna idea. W typowy dla ideologii totalitarnych sposób demiurghiści twierdzili, że w tym ustroju usunięta zostanie antynomia między państwem a narodem, gdyż: „Cel państwa trzeciej cywilizacji zostaje doskonale ztożsamiony z celem człowieka, [...] bowiem te cele wynikają z jednego [...] systemu, kształtującego człowieka jednostkowego i zbiorowego”<sup>40</sup>.

Pomimo tych zbieżności stosunek demiurgistów do faszyzmu był niejednoznaczny. Uważano, że: „Faszyzm jest tylko przejściem do demiurgizmu, podobnie jak [...] państwo siły fizycznej [jest przejściem – J.T.] do platońskiego państwa rozumu”. Zarazem jednak etap ten traktowano jako niezbędny, gdyż ruchy faszystowskie są „konieczną siłą, zdolną powstrzymać [...] od pogrążenia się w zupełnej anarchii”<sup>41</sup>. Odnajdujemy tu jakże częste w polskiej myśli politycznej aspiracje do bycia „nadfaszyzmem”, zachowującym tylko pozytywne elementy pierwowzoru.

## 12.3

Józef Mestwin Musiałek

Narastające zagrożenie ze strony nazistowskiego pangermanizmu pchało panslawistów ku lewicy. Najpełniej doktrynę lewicowego panslawizmu rozwinął Józef Mestwin Musiałek, inicjator założonego w lipcu 1933 r. w Poznaniu **Związku Wszechsłowiańskiego**<sup>42</sup>. Za „śmiertelnego wroga Słowiaństwa” uważał on Niemcy – „naród, któremu [Bóg – J.T.] tchnął w dusze instynkty największego barbarzyństwa, by był biczem Bożym dla Ludzkości, jako wcielenie Zła i Zbrodni”<sup>43</sup>. Osądowi temu towarzyszyły rehabilitacja rosyjskiego komunizmu i wyraźna fascynacja jego dokonaniem<sup>44</sup>.

J.M. Musiałka teoria etnogenezy miała charakter idealistyczny: choć nie ignorowała rasy, to traktowała ją jako drugorzędną, za czynnik sprawczy uznawała zaś „Ducha Praojców”, wyrażającego się w języku („protoplazmie duchowej”). Kolektywizm tej koncepcji negował ideę wolnej woli, sprowadzając jednostkę do roli „komórki jednego olbrzymiego mechanizmu”<sup>45</sup>. Zarazem – w myśl założen

<sup>40</sup> W. ROSTOWIT: *Trzecia cywilizacja...*

<sup>41</sup> *Demos – fascies – demiurg*. „Demiurg” 1934, nr 2. O dalszym rozwoju filozofii demiurgizmu zob. J. TOMASIEWICZ: *Demiurgizm jako przykład neopoganizmu rasowo-nacjonalistycznego*. „Ex Nihilo” 2012, nr 1.

<sup>42</sup> J.M. MUSIAŁEK: *Słowianie. O zjednoczenie narodowe i państwowe słowiańszczyzny (na podstawie wspólnego słowiańskiego języka literackiego)*. Poznań 1933, [s. nlb]. Jak się wydaje, inicjatywa ta nie miała nic wspólnego ze Związkiem Słowiańskim.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 14, 27–33, 62, 82, 143, 148–149, 156–157.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 84, 86–97, 132–133.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 18–20, 46.

tej teorii – asymilacja ludów innego Ducha była nierealna, z czego wynikało odrzucenie ekspansji. Ponieważ Słowianie – zdaniem J.M. Musiałka – zachowali pierwotną jednolitość duchową, odrębność narodów słowiańskich jest „fikcją i nonsensem szkodliwym”<sup>46</sup>. Krytykując narodowe „prowincjonalizmy”, wołał: „Niema Polaków [...] – są tylko Słowianie!”<sup>47</sup>. Idea jedności duchowej Słowian prowadziła go do postulatu unifikacji zarówno językowej (J.M. Musiałek opracował gramatykę i słownik języka ogólnosłowiańskiego!), jak i wyznaniowej (połączenie katolicyzmu i prawosławia na bazie liturgii słowiańskiej)<sup>48</sup>.

Celem politycznym J.M. Musiałka było stworzenie jednolitego państwa wszechsłowiańskiego ze stolicą w Kijowie, rozciągającego się od Łużyc na zachodzie po Syberię na wschodzie. Miała to być federacja o wspólnej armii, polityce zagranicznej i gospodarce, składająca się z ośmiu krajów o ograniczonej autonomii (ich naczelnicy wybierani byłiby przez sejmy krajowe, ale zatwierdzani przez prezydenta federacji), przy czym pełnoprawnymi członkami federacji byłyby tylko kraje rdzennie słowiańskie<sup>49</sup>. Pod względem ustrojowym miała to być republika prezydencka, w której głowa państwa nie tylko stałaby na czele egzekutywy, ale także obdarzona byłaby inicjatywą ustawodawczą i prawem weta<sup>50</sup>. Prezydenta wybierać miał Zjazd Wszechsłowiański (parlament), obowiązywałyby jednak rotacja: co kadencję prezydentem byłby przedstawiciel innego słowiańskiego kraju. Funkcje kontrolne miała sprawować Rada Wszechsłowiańska, reprezentująca obwody słowiańskie. Jej zadaniem byłoby opiniowanie uchwał parlamentu<sup>51</sup>. Musiałek zakładał zróżnicowanie praw obywatelskich: „Członkiem pełnoprawnym społeczeństwa słowiańskiego będzie Człowiek Pracy. Dokonana praca dla narodu i państwa będzie probierzem wartości jednostki. Żadnych różnic społecznych, płynących czy to z tytułu urodzenia, czy majątku – nie będzie [...]. Będą natomiast istniały różnice [...] płynące z tytułu pełnionych obowiązków”<sup>52</sup>. W aspekcie społeczno-ekonomicznym J.M. Musiałek planował ustanowienie „demokracji gospodarczej”, opartej na planowaniu i społecznej kontroli własności<sup>53</sup>.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 24–25, 43.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 15, 111.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 13, 83, 118–124, 186–191.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 166, 170–172, 175–177, 203. Józef Mestwin Musiałek wymieniał następujące kraje: Słowiańszczyzna Zachodnia ze stolicą w Warszawie (obejmowałaby całą Europę Środkowo-Wschodnią z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią), Słowiańszczyzna Wschodnia (ze stolicą w Białogrodzie – prawdopodobnie chodzi o rosyjski Biełgorod), Ukraina (Charków), Rosja (Moskwa), Kaukaz (Tyflis), Syberia Zachodnia, Syberia Wschodnia, Azja Środkowa.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 176. Podkreślanie pierwszoplanowej pozycji prezydenta wiązało się z heroistyczną historiozofią J.M. Musiałka, którego zdaniem „Praojciec duchowy”, „Duch Boży” zjawiał się w dziejach wśród Słowian w postaci Wodzów. Ibidem, s. 216; por. inwokację do Piłsudskiego – ibidem, s. 7–8.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 175–176.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 132–139, 179–183.

## 12.4

## Konkluzje

Wedle Hanny Arendt panslawizm jako „panruch” powinien być jednym ze źródeł faszyzmu, jednak w Polsce ze względu na szczególną sytuację geopolityczną ruch panslawistyczny nie był dobrym rozsądkiem ideologii faszystowskiej. Panslawiści, jeśli podejmowali problematykę polityczną, zajmowali na ogół stanowisko demokratyczne, głosząc hasła równości i tolerancji. Uzasadniając jedność Słowian, odwoływano się czasem do frazeologii rasowej (np. pisano: „Pokrewieństwo językowe jest niewątpliwie [...] dowodem pokrewieństwa rasowego”)<sup>54</sup>. Tym niemniej jednak antywłoskie i antyniemieckie nastawienie warunkowało wrogość panslawistów do faszyzmu („wyziewy zwyrodniałego nacjonalizmu i nienawiści rasowej”), a co za tym idzie – potępienie militarystyki i szowinizmu<sup>55</sup>. Co więcej, panslawistyczne zaangażowanie polityczne połączone bywało z mniej lub bardziej zakamuflowanymi sympatiami do ZSRR<sup>56</sup>.

<sup>54</sup> J. KURNATOWSKI: *Idea słowiańska*. OS 1933, nr 1; zob. też *Do Braci Słowian*. „Panslavia” 1933, nr 1; por. T.S. GRABOWSKI: *Polska...*, s. 28; H. ARENDT: *Korzenie totalitaryzmu*. Warszawa 1993, T. 1, s. 267–282. Co jednak charakterystyczne, Henryk Batowski w polemice dotyczącej jedności Słowian nie odwoływał się do rasy, lecz tylko do historii i kultury. H. BATOWSKI: *Uwagi o zagadnieniu „dziejów Słowiańszczyzny”*. RS 1933, nr 7.

<sup>55</sup> A. OPĘCHOWSKI: *Mała Ententa. Problem środkowoeuropejski ze stanowiska słowiańskiego*. Warszawa 1933, s. 24; Z. MIKULSKI: *Jutro Słowian*. OgS 1933, nr 1; M. KONSTANTINOW: *Młodzież akademicka jako jedna z nici międzynarodowej współpracy*. OgS 1933, nr 1. Antoni Opęchowski „ekspansywnemu biologizmowi” i „narodowemu dynamizmowi” faszystów przeciwstawił „nowy ład oparty na poszanowaniu wzajemnym narodów”. A. OPĘCHOWSKI: *Mała Ententa...*, s. 16.

<sup>56</sup> J. NAŁĘCZ-KORZENIOWSKI: [bez tytułu]. „Panslavia” 1933, nr 1.

Alternatywę modelu demokratycznego stanowić mogą również koncepcje technokratyczne, zastępujące władzę ludu rządami fachowców. Technokratycznych tendencji możemy się doszukać w *Lidze Pracy* utworzonej w 1919 r. przez Piotra Drzewieckiego. Towarzystwo to za cel stawiało sobie krzewienie idei prawidłowej organizacji pracy przy jednoczesnej dbałości o jej wydajność, ale zarazem prowadziło działalność antykomunistyczną. Liga Pracy występowała m.in. przeciwko zbyt krótkiemu czasowi pracy, wolności strajków, reformie rolnej, ochronie lokatorów<sup>1</sup>. Czołowym ideologiem technokracji w Polsce stał się jednak Tadeusz Dzieduszycki.

Tadeusz Dzieduszycki był teoretykiem oryginalnym i z tego względu praktycznie pozbawionym zwolenników. Bodaj najnowocześniejszy z ówczesnych polskich myślicieli wykraczał o dekady w przyszłość. Jego ideologię można potraktować jako klasyczny przykład niezrozumienia istoty faszyzmu, ale można także uznać ją za „faszyzm technokratyczny” – specyficzną interpretację faszyzmu, jednostronnie uwypuklającą jego pierwiastki modernistyczne. Dla T. Dzieduszyckiego imperatywem była bowiem modernizacja Polski, przeobrażenie jej na wzór przodujących krajów świata, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych Ameryki. Z tego względu nieporozumieniem jest klasyfikowanie T. Dzieduszyckiego jako konserwatysty – chyba że uznamy go za prekursora „konserwatyzmu technokratycznego”<sup>2</sup>.

Dla T. Dzieduszyckiego USA były podstawowym wzorem do naśladowania. Z pasją bronił amerykańskiego modelu przed zarzutami „skrajnego materjalizmu, cynicznego ateizmu, wyuzdanej amoralności, bezdusznej mechanizacji”<sup>3</sup>. Postu-

---

<sup>1</sup> J. PIŁATOWICZ: *Ruch stowarzyszeniowy inżynierów i techników polskich do 1939 r.* Warszawa 2005, s. 330–333; Archiwum Akt Nowych, zbiór druków ulotnych 1911–1939, sygn. 29, k. 1–5.

<sup>2</sup> W. MICH: *Tadeusza Dzieduszyckiego utopia technokratyczna.* W: AUMCS. T. 4. Lublin 1997; R. SKARZYŃSKI: *Konserwatyzm.* Warszawa 1998, s. 298–308.

<sup>3</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *O zawodowy ustrój państwa i nowoczesne podstawy jego sprawności.* Warszawa 1928, s. 144, 150.

lując amerykańską, T. Dzeduszycki postrzegał anglosaski model społeczny w sposób jednak bardzo odmienny od potocznej jego wizji – amerykański kapitalizm jawił mu się jako technokratyczny, skartelizowany, odindywidualizowany. Według niego w USA panował „zbiorowy kapitalizm” – społeczeństwo akcjonariuszy kierowane przez fachowców<sup>4</sup>. Opisywał „jednolicie uregulowany, karny aparat światowego biznesu anglo-saskiego”. Jego zdaniem jest to „trzeźwa, trwała dyscyplina kierowana po dyktatorsku pomyślaną emanacją narodowego intelektu produkcyjnego”<sup>5</sup>. Myląc syndykalizm z paternalizmem, twierdził, że Henry Ford stworzył *de facto* system syndykalistyczny, w którym robotnicy są udziałowcami. Pozwalało mu to traktować „amerykanizm (fordyzm)” jako połączenie „elityzmu i solidaryzmu”, a więc zjawisko pokrewne faszyzmowi<sup>6</sup>.

Drugim – acz wtórnym, pochodnym wobec amerykańizmu – wzorem do naśladowania był dla T. Dzeduszyckiego włoski faszyzm<sup>7</sup>. Zachwyty dla Mussoliniego i jego dzieła przewija się przez karty prac T. Dzeduszyckiego, który postarał się nawet o zgodę Mussoliniego na „interpretowanie” doktryny faszystowskiej. Jego zdaniem faszyzm to „dyktatura zespolonego rozumu wszystkich klas narodu”, „przejaw [...] renesansu naszej cywilizacji”, który uwalnia Europę od średniowiecznych „zabobonów” i restauruje antyczny ideał kalokagatii<sup>8</sup>. Charakter ruchu faszystowskiego miał być „żołnierski, spontaniczny, z [...] instynktu samozachowawczego [...] narodowej całości wynikły”, oparty na „ofiarniej uczciwości, osobistej bezinteresowności i idealizmie”<sup>9</sup>. T. Dzeduszycki pochwalał obronę moralności przez faszyzm i surowe prawo włoskie (w tym nawet ograniczenie wolności słowa), przede wszystkim jednak jego uznanie budził fakt „przywrócenia przez Mussoliniego [...] produkcyjnej elicie (umysłowej) kierowniczego stanowiska w społeczeństwie” – hegemonom w ustroju faszystowskim miała być inteligencja<sup>10</sup>.

Faszyzm był traktowany przez T. Dzeduszyckiego jako europejska realizacja „Systemu Fordowsko-Hooverowskiego”. Wedle słów Dzeduszyckiego: „Taylor,

<sup>4</sup> Ibidem, s. 146. Por. krytyka indywidualizmu: IDEM: *Dyktatura czy amerykańizacja?* Warszawa 1926, s. 36–37, 43. Podobną wizję – „kapitalizmu ludowego” – rozwinął później Adolf A. Berle. *Idee i ideologdy neokapitalizmu*. Red. M. GULCZYŃSKI. Warszawa 1978, s. 81, 92–97.

<sup>5</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *Dyktatura...*, s. 29.

<sup>6</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 188; IDEM: *Teoria ruchu faszystowskiego i państwa syndykalistycznego korporacyjnego oraz podstawy jego organizacji i „Naukowego Kierownictwa”*. Warszawa 1927, s. 116; por. K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 146–147.

<sup>7</sup> Co ciekawe, stosunkowo pozytywną ocenę w jego oczach zyskał także Józef Stalin jako reprezentant kierunku „realistyczno-narodowo-produkcyjnego” w komunizmie, skądinąd uważanego za zbliżony do faszyzmu. T. DZIEDUSZYCKI: *Teoria...*, s. 90; IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 27, 32–33. Nie zmienia to faktu, że bolszewizm był przez T. Dzeduszyckiego postrzegany jako zagrożenie dla Polski, jej cywilizacji i misji dziejowej. Ibidem, s. 200.

<sup>8</sup> IDEM: *Teoria...*, s. 21, 57, 72, 77, 85, 107–109, 167; IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 15, 145.

<sup>9</sup> IDEM: *Teoria...*, s. 66.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 123–124, 126, 223–225.

Ford, Hoover w Ameryce, a MUSSOLINI w Europie [są – J.T.] POCZĄTKIEM budzącej się ERY INTELEKTUALNO-FEUDALNEJ t.j. coraz produktywniejszych rządów wszechstanowej, solidarystycznej, elity wytwórczej<sup>11</sup>. Błędnemu postrzeganiu amerykańskiego kapitalizmu towarzyszyło zatem niezrozumienie faszyzmu. Jego istotą miał być nie totalitaryzm ani nawet elitaryzm, ale zasada współpracy klas. Jak pisał T. Dzieduszycki: „[...] między antagonistyczne obozy pracy i kapitału, dbałe o doraźne zyski, wsunięto klinem trzeci obóz [...] [w którym – J.T.] instynkt samozachowawczości narodowej przeważa [...] nad egoizmem klasowym<sup>12</sup>. Faszystowska monopartia okazywała się w tym ujęciu „emanacją państwowo-twórczego [...] intelektu narodowego<sup>13</sup>. T. Dzieduszycki bagatelizował rolę wodza w ustroju faszystowskim, twierdząc, że rozwój korporacji zmniejsza władzę osobistą Mussoliniego. Przeceniał natomiast pozycję sądów, uznając je za „interpretatora” „pospólnej »volonte generale« której rzecznikiem [...] [jest – J.T.] państwo<sup>14</sup>. Pozwalało mu to twierdzić, że „faszyzm zwraca jednostce i społeczeństwu praworządną wolność, zdeptaną przez przejawy terroru demokratycznego, klasowego<sup>15</sup>.”

W faszyzmie T. Dzieduszyckiego pociągał elitaryzm. Głosił potrzebę „konsekwentnego ograniczania żywiołu, nacechowanego prymitywizmem kulturalnym, dyletantyzmem gospodarczym i psychiką czysto konsumpcyjną, który [...] w praktyce światopoglądu demokratycznego, doszedł do tak tragicznego w skutkach rozpanoszenia się na płaszczyźnie sternictwa publicznego<sup>16</sup>. Demokracji nie przeciwstawiał jednak panowania starej arystokracji ani rządów nowej elity typu militarnego. T. Dzieduszycki antycypując koncepcję „rewolucji menadżerów” Jamesa Burnhama, twierdził, że ta właśnie grupa przejmuje faktyczną władzę w komunizmie i faszyzmie. Postulował więc merytokrację, władzę ekspertów – jego zdaniem należy „wszelkie zawile zagadnienia społeczne i gospodarcze oddawać do rozważenia zespołowi wybitnych fachowców”, natomiast „zespoły doradcze tworzyć [...] jako jednostki funkcjonalne, wiodące trwałe i systematyczny żywot<sup>17</sup>.”

Państwo – w koncepcji T. Dzieduszyckiego – powinno być oparte na inteligencji zawodowej jako przewodniej sile narodu. „Inteligenci wszystkich stanów, zawodów i krajów łączcie się! Niech żyje dyktatura zespolonego rozumu wszystkich klas narodu!”<sup>18</sup> – wołał T. Dzieduszycki. W myśl jego koncepcji

<sup>11</sup> Ibidem, s. 167; IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 147.

<sup>12</sup> IDEM: *Teorja...*, s. 120; IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 79. T. Dzieduszyckiego solidaryzm pociągał w angielskim gildyzmie i „planizmie” Henri De Mana. IDEM: *Teorja...*, s. 141, 143.

<sup>13</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 68.

<sup>14</sup> IDEM: *Teorja...*, s. 118, 129.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>16</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 31; por. IDEM: *Teorja...*, s. 9, 131–132; IDEM: *Dyktatura...*, s. 88.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 34; IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 17–18, 42.

<sup>18</sup> IDEM: *Teorja...*, s. 167; IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 40–41, 79.



powstać miała „wszechklasowa, wielka, państwowo-twórcza organizacja zawodowa inteligencji, jedynie mogąca w swej całości uniezależnić się od konieczności [...] podporządkowania się [...] roli obrońcy jednostronnych interesów [...] pracy lub kapitału”<sup>19</sup>. To właśnie inżynierowie mieli reprezentować syndykaty zawodowe w strukturze państwa korporacyjnego. Inteligencja predestynowana była do tego zadania jako klasowo neutralna. T. Dzieduszycki nie zapominał również o niższych klasach: popierał wysokie płace robotników oraz ich udział w zyskach firmy. Jego projekt społeczny stanowił połączenie solidaryzmu i syndykalizmu<sup>20</sup>.

Ustrojem państwa miała być „dyktatura intelektu» zorganizowanego na zasadach wykluczających [...] metodę [...] głosowań i w ogóle grę interesów jako takich”<sup>21</sup>. Jej uosobieniem miał być „Sztab Generalny Intelektu Narodowego”. W ujęciu T. Dzieduszyckiego: „Podział pracy (władzy) »naczelnego mózgu« państwowego tworzy od samego szczytu następujące wielkie rozgałęzienia, hierarchicznie rozbudowywane pionowo ku dołowi”<sup>22</sup>. Ten ustrój nie opierałby się jednak na koncentracji władzy, lecz na odmiennym od Monteskiuszowskiego jej podziale. T. Dzieduszycki wyróżniał cztery gałęzie władzy: 1) wykonawczą (rząd i administracja), 2) „organizacyjno-doradczą” (zespoły ekspertów), 3) „wykonawczo-kontrolną” (sądy i rzeczoznawcy), 4) „kontrolno-ustawodawczą” („parlament zawodowy”). Głowa państwa miała zyskać pozycję nadrzędną dzięki uniezależnieniu od parlamentu i dodatkowym uprawnieniom (prawo weta zawieszającego, rozwiązanie parlamentu i wydawania dekretów). Rząd miał być odpowiedzialny tylko przed prezydentem. Z połączenia okolorządowych instytucji doradczych powstałaby Polska Akademia Pracy – „autorytatywny [...] zbiornik najwybitniejszych [...] sił twórczych społeczeństwa”<sup>23</sup>. W tej koncepcji dzięki istnieniu czynnika organizacyjno-doradczego władza wykonawcza nie może zwyrodnąć ani „w dyktatorskie samowładztwo, ani też w śpiączkę biurokratyczną”<sup>24</sup>. Natomiast rola parlamentu miała zostać ograniczona na wzór zgromadzenia akcjonariuszy do „perjodycznej kontroli wyników gospodarczych pracy”<sup>25</sup>. Oparty na korporacjach zawodowych parlament miał być „przedstawicielstwem sił wytwórczych całego narodu, wynikiem z wyborów pośrednich” (z tego wynikało, że ludzie nieczynni zawodowo byłiby wykluczeni ze sprawowania władzy)<sup>26</sup>. Ustrój uzupełniać miały instytucje „pomagające w sprawowaniu dośrodkowego »rządu

<sup>19</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 97.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 67; W. MICH: *Tadeusza Dzieduszyckiego...*

<sup>21</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *Dyktatura...*, s. 7.

<sup>22</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 66; IDEM: *Dyktatura...*, s. 8.

<sup>23</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 66, 189–190; IDEM: *O teorię nowoczesnej sprawnej państwowości (Hoovera – Mussoliniego – Piłsudskiego)*. Warszawa 1928, s. 82–83, 90.

<sup>24</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 192.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 73.

dusz« po linii produktywizmu zbiorowego i solidaryzmu”, co zapowiadało totalitarną instytucjonalizację życia społecznego<sup>27</sup>. Krytycznie podchodził natomiast T. Dzieduszycki do idei wodzostwa: „Typ genialnego [...] wodza politycznego, naogół wykazuje wyrobienie umysłowe jednostronne, pokroju fanatycznego, [...] od życia produktywnego oderwane”<sup>28</sup>.

„Rysowana przez Dzieduszyckiego wizja podobna jest do obrazu społeczeństwa totalnego” – konkluduje Włodzimierz Mich<sup>29</sup>. Celem T. Dzieduszyckiego było jednak stworzenie „nowoczesnego ustroju władz państwa zawodowego”, wzorowanego na strukturze [...] „wielkich przedsiębiorstw anglosaskich”<sup>30</sup>. Dzięki niemu nastąpiłoby ujednoczenie dążeń i zachowań ludzkich w celu maksymalnie efektywnego zużycowania energii społecznej. Był to projekt na wskroś modernistyczny, nieposiadający nawet tradycjonalistycznego pokostu, jak odwołujący się do średniowiecznych wzorów faszystowski system korporacyjny. Jak zauważył Bogdan Szlachta, T. Dzieduszycki ignorował „organiczność społeczeństwa”. Na tej podstawie W. Mich określił koncepcje T. Dzieduszyckiego mianem „utopii technokratycznej”, a jako jej cechy wymienił „ideę totalnej władzy sprawowanej przez merytokrację, elitaryzm, absolutyzację ideału scjentyistycznej naukowości, [...] inżynierię społeczną, traktowanie społeczeństwa jako organizmu wytwórczego”<sup>31</sup>.

Co więcej, jednym z elementów „ideologii Naukowego Kierownictwa” była „walka o nowego człowieka w życiu publicznym” – *homo faber et kalokagatos*<sup>32</sup>. Ów „nowy człowiek” miał nie tylko zerwać z dotychczasowym typem Polaka, ale również stanowić alternatywę liberalnej koncepcji *homo oeconomicus*. T. Dzieduszycki cenił pierwiastek irracjonalny, kładł nacisk na dziejotwórczą rolę mitu. W tym kontekście widzieć należy jego instrumentalny stosunek do religii<sup>33</sup>.

Trudno określić tę ideologię jako nacjonalistyczną. Z jednej strony niewiele poświęcała ona uwagi zagadnieniom narodowym (np. problemowi mniejszości etnicznych czy narodowego charakteru państwa), akceptowała asymilację (w każdym razie elit), potępiała za to narodowy szowinizm. T. Dzieduszycki skłonny był też zaakceptować ideę paneuropejską pod warunkiem uwzględnienia w niej roli Polski („Idea Pan-Europcy jest koniecznością – idzie tylko o walkę z jednostronnem jej wynaturzeniem berlińskim”)<sup>34</sup>. Z drugiej strony na wskroś patrio-

<sup>27</sup> IDEM: *O teorję...*, s. 68.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>29</sup> W. MICH: *Tadeusza Dzieduszyckiego...*

<sup>30</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *O zawodowy ustrój...*, s. 73.

<sup>31</sup> W. MICH: *Tadeusza Dzieduszyckiego...*; B. SZLACHTA: *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*. Kraków 2000, s. 299.

<sup>32</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *O teorję...*, s. 74.

<sup>33</sup> W. MICH: *Tadeusza Dzieduszyckiego...*

<sup>34</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *Amerykanizacja od góry, to kredyt i rychła sanacja*. Warszawa 1926, s. 61; IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 184–187; IDEM: *O teorję...*, s. 52. Precyzując: według T. Dzieduszyckiego należało „rozwojowi zaborczej idei Pan-Europcy judeo-germańskiej, z nami w roli pariasów,

tyczny jest punkt wyjścia T. Dzieduszyckiego: zwiększenie wydajności pracy było – jego zdaniem – niezbędne dla zachowania suwerenności gospodarczej państwa. Silny jest tu też element polskiego mesjanizmu. Polacy – jako naród „najmłodszy z Arjów” – mieli stworzyć „prężne ognisko kulturalne, promieniujące daleko poza granice”<sup>35</sup>. T. Dzieduszycki siedł tu dalej niż większość polskich imperialistów, podnosząc „WIELKĄ IDEĘ POLSKI [...], potężnego społeczeństwa solidarystycznego, [...] zapładniającego cywilizacją europejską olbrzymie obszary po Ural, po Pacyfik, rozwijającego po linii interesów całej rasy białej [...] wzorowany na Ameryce »imperjalizm solidarystyczny«”<sup>36</sup>. W imperializmie T. Dzieduszyckiego brak jednak pierwiastka militarystycznego, fascynacji przemocą<sup>37</sup>.

Wyraźnie dostrzec można natomiast element rasistowski, rzadko występujący w polskiej myśli politycznej. T. Dzieduszycki skłonny był postrzegać świat przez pryzmat kategorii rasowych – pisał np. o zagrożeniu dla Zachodu ze strony Japonii („nienasycone, niezmordowane szczury”), Włochy uznawał za „silny bastion w walce z rewolucjonizującym się kontynentem żółtym i czarnym”, Polska stać się miała – jego zdaniem – „szampionem cywilizacji białej, przeciw wszelkim zakusom [...] Wschodu”<sup>38</sup>. Co więcej, nadawał on pojęciu rasy znaczenie nie kulturowe, cywilizacyjne, lecz wyraźnie biologiczne. T. Dzieduszycki twierdził, że ludzie obcy rasowo stanowią „elementy, które biologicznie nie dają się [...] zasymilować”, a „»mieszkańców«, zwłaszcza mulatów, cechuje niedorozwój duchowy i piętno kalectwa psychicznego”<sup>39</sup>. Przypuszczać można, że ten biologiczny rasizm T. Dzieduszyckiego wynikał, paradoksalnie, z przyjęcia amerykańskiej perspektywy, wszak w tych czasach Ku Klux Klan znajdował się u szczytu potęgi, a segregacja rasowa była w USA prawnie usankcjonowana.

Właśnie w rasizmie – a nie nacjonalizmie – widzieć należy źródła antysemityzmu T. Dzieduszyckiego. Jego zdaniem judaizm („anty narodowy, paneuropejski imperjalizm pluto-żydowski”) będzie „»koniem trojańskim« w nadchodzącym spotkaniu Zachodu i Wschodu”<sup>40</sup>. Antyjudajizm łączył się z wyraźnie zaznaczanym dystansem wobec chrześcijaństwa<sup>41</sup>. T. Dzieduszycki fundamentem swej filozofii uczynił antropocentryzm („Człowiek jest i celem i środkiem i miarą wszelkich rzeczy”), a natchnienia szukał w „doświadczeniu naszych praojców aryjskich,

---

przeciwstawić budowanie Pan-Europę romańsko-słowiańskiej”. IDEM: *Teorja...*, s. 271–272. Paneuropeizm nie jest w tym ujęciu sprzeczny z polskim nacjonalizmem.

<sup>35</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 166, 208; W. MICH: *Tadeusza Dzieduszyckiego...*

<sup>36</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *Teorja...*, s. 271.

<sup>37</sup> T. Dzieduszycki pisał wprost, że w Polsce nie potrzeba faszystowskich bojówek. IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 40.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 38, 208; IDEM: *Teorja...*, s. 152–153.

<sup>39</sup> IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 185.

<sup>40</sup> IDEM: *Teorja...*, s. 156; por. IDEM: *O zawodowy ustrój...*, s. 30, 186.

<sup>41</sup> Chrześcijaństwo oceniał jako „naiwny komunizm pierwotnych gmin”, który potem przestoczył się w „krwiożerczą dyktaturę doktrynerów”. IDEM: *Teorja...*, s. 46. Krytycznie wyrażał się też o średniowieczu. Ibidem, s. 49.

zawartym w świętych księgach Rig-Wedy” oraz w hellenizmie<sup>42</sup>. Domagał się wręcz „ODRODZENIA EUROPY HELLEŃSKIEJ, politycznie uwolnionej ze średniowiecznych, talmudycznych więzów dogmatyzmu myślowego, pochodzenia azjatyckiego”<sup>43</sup>.

Chcąc realizować ten program, T. Dzieduszycki szukał – co nie zaskakuje – sojuszników w obozie piłsudczykowski (oddawał to już tytuł jednej z jego publikacji: *O teorję nowoczesnej sprawnej państwowości (Hoovera – Mussoliniego – Piłsudskiego)*). Słabość inteligencji technicznej, której aspiracje chciał wyrażać, sprawiła jednak, że T. Dzieduszycki nie mógł przejść do realizacji swego programu<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> IDEM: *Dyktatura...*, s. 46, 261.

<sup>43</sup> IDEM: *Teorja...*, s. 167. Hellenizm T. Dzieduszyckiego nasuwa nieodparte skojarzenia z Nouvelle Droite; zob. J. TOMASIEWICZ: *Przeciwko równości i demokracji: Nowa Prawica we Francji*. „Myśl Polska” 1993, nr 21. Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną analogię z późniejszą myślą pravicową – przeciwstawienie twórczego „człowieka oceanicznego” i „człowieka kontynentalnego” (T. DZIEDUSZYCKI: *Teorja...*, s. 33–37) przypomina koncepcję Carla Schmitta („Planetarne napięcie między Wschodem i Zachodem a opozycja Lądu i Morza”), która odwrotnie jednak wartościuje tę opozycję. A. FIDERKIEWICZ: *Wielka wojna kontynentów. Rozważania o konflikcie żywiołów, eurazjatyzmie i atlantyzmie*. „Stańczyk” 1998, nr 32.

<sup>44</sup> T. DZIEDUSZYCKI: *O zawodowy ustrój...*, s. 15, 101, 103, 166, 291. Włodzimierz Mich dostrzega wszakże wpływ T. Dzieduszyckiego na „Bunt Młodych”. W. MIŁCH: *Tadeusza Dzieduszyckiego...*

Autorytarne tendencje rodziły się też w innych środowiskach, niekiedy zaskakujących, jak w przypadku eugeniki. Polski ruch eugeniczny był zdominowany przez środowiska lekarskie o poglądach liberalno-lewicowych, co sprawiało, że swą inspirację czerpał przede wszystkim z eugeniki anglosaskiej i skandynawskiej. Mimo to dostrzegalny był też wpływ niemieckiego volkizmu, który w latach 20. stopniowo wypierał eugenikę anglosaską<sup>1</sup>.

Według Magdaleny Gawin: „Eugenicy łączyli pojęcie narodu z pojęciem rasy”<sup>2</sup>. Henryk Nusbaum (skądinąd bliski endecji) w 1918 r. pisał, że rasa to „zbiorowe, realne ciało narodu”<sup>3</sup>. Józef Chania wyciągał z tego następujący wniosek: „[...] społeczeństwa ludzkie dążyć winny do tego, by tworzyć rasy ludzi cieleśnie i duchowo dobrych i pięknych”, dlatego: „Fakt płodzenia potomstwa, które staje się ciężarem dla społeczeństwa i osłabia jego dzielność, jest karygodny bez względu na to, czy popełniony jest ze świadomością, czy bez świadomości szkodliwych skutków”<sup>4</sup>. Postulował sterylizację notorycznych alkoholików, nieuleczalnie chorych umysłowo, epileptyków, dotkniętych otwartą gruźlicą i kiłą złośliwą<sup>5</sup>. Jak zauważył Michał Musielak, także dla lewicowych eugeników „narod to była przede wszystkim konstrukcja biologiczna”<sup>6</sup>. Populistyczne zaangażowanie eugeników okazywało się mieć biologiczne uzasadnienie, np. Tomasz Janiszewski

<sup>1</sup> M. GAWIN: *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*. Warszawa 2003, s. 182, 208–210, 212–213, 227, 231, 281–282; M. MUSIELAK: *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*. Poznań 2008, s. 227; K. KAWALEC: *Spór o eugenikę w Polsce w latach 1918–1939*. „Medycyna Nowożytna” 2000, z. 2.

<sup>2</sup> M. GAWIN: *Rasa...*, s. 138.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 138; por. M. MUSIELAK: *Sterylizacja...*, s. 231.

<sup>4</sup> J. CHANIA: *Poprawa rasy ludzkiej*. ZR 1922, nr 4.

<sup>5</sup> Ibidem. Trzeba przyznać, że nie były to poglądy obowiązujące: w tym samym czasie „Zagadnienia Rasy” zamieściły polemikę z J. Chaniami. K. NOISZEWSKI: *Znaczenie człowieka chorego dla kultury i cywilizacji*. ZR 1922, nr 4.

<sup>6</sup> M. MUSIELAK: *Sterylizacja...*, s. 231; por. IDEM: *Polska międzywojenna myśl polityczna i społeczna wobec rasizmu i higieny rasowej w Trzeciej Rzeszy*. SFZH, T. 31: 2009.

uważał, że chłopi są „najcenniejszą jakościowo częścią narodu, z której odradza się nasza rasa”<sup>7</sup>. Socjalistka Zofia Daszyńska-Golińska w 1927 r. pisała: „Naród jest organizacją opartą na wspólnocie biogenetycznej i cywilizacyjnej”<sup>8</sup>. Spod jej pióra wychodziły jeszcze dobitniejsze stwierdzenia: „Uwierzmy, że ludność ta [Polski – J.T.] jest rasą wybraną [...]. W walce o byt, która toczy się i toczyć będzie między narodami, w walce – o przewagę ducha czy miecza zwycięży jednak nie liczba, ale dzielność jednostek”<sup>9</sup>.

Oczywiście, nie należy zasugerować się rasową frazeologią stosowaną przez eugeników – pojęcie „rasy” używane było w odmiennym od współczesnego znaczeniu<sup>10</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że myśl eugeniczna niosła w samych swych założeniach głęboko antyegalitarne implikacje. Eugenicy dzielili społeczeństwo według biologicznych kryteriów na jednostki bardziej i mniej wartościowe – jak pisał Zygmunt Zakrzewski: „[...] pojęcie »jakości« w tym wypadku będzie miało większą wartość od pojęcia »ilości«”<sup>11</sup>. Wtórowała mu Z. Daszyńska-Golińska: „Nisko ceniony materiał ludzki daje miliony jednostek niedorozwiniętych, schorzałych, przynoszących dziedziczne obciążenia, także ciemnych, niewykwalifikowanych do żadnej pracy. [...] Ubytek ich nie byłby żadną dla ludzkości stratą”<sup>12</sup>. Trudno wyczuć w tych słowach współczucie – pobrzmiwa tu raczej pogarda. Leon Wernic posuwał się do użycia pojęcia „podczłowiek”. Nie zdziwi nas wobec tego, że „Medycyna Społeczna” w latach 1917–1918 postulowała nowy model ochrony zdrowia, polegający nie na „ochronie chorych i słabych, ale właśnie ochronie zdrowych i silnych”<sup>13</sup>. Uważano, że państwowa służba zdrowia winna wpływać na „zwiększenie rozrodczości jednostek inteligentnych i wybitnych” oraz powstawanie „ludności wyższej wartości”<sup>14</sup>. T. Janiszewski propagował nawet w 1932 r. wojnę eugeniczną, w trakcie której społeczeństwo pozbywałoby się bezwartościowego elementu. M. Gawin konkluduje: „[...] prometeizm eugeników [...] głosił nieuchronną hierarchizację w społeczeństwie”<sup>15</sup>.

<sup>7</sup> T. JANISZEWSKI: *Do czego dążyć powinien ruch ludowy? Próba ideologii ruchu ludowego*. Kraków 1923, s. 5. Korespondowało z tym przekonanie, że: „Gospodarzami w naszym państwie jesteśmy i pozostać musimy my Polacy”. Ibidem, s. 30.

<sup>8</sup> M. GAWIN: *Rasa...*, s. 134.

<sup>9</sup> Z. DASZYŃSKA-GOLIŃSKA: *Ustawodawstwo eugeniczne wobec małżeństwa*. ZR 1923, nr 6. Eugenikę popierały liberalne „Wiadomości Literackie” traktujące ją jako środek reformacji obywatelskiej. M. GAWIN: *Rasa...*, s. 212–213, 227, 231.

<sup>10</sup> M. Gawin wyróżnia trzy znaczenia pojęcia „rasa”: „trzy konteksty: rasy jako synonimu zbiorowości, desygnatu dziedziczenia oraz jako historycznej walki ras współistnieją ze sobą na łamach pisma eugeników”. Ibidem, s. 139, 195.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>13</sup> L. WERNIC: *Wymieranie narodów*. ZR 1927, nr 10; por. M. GAWIN: *Rasa...*, s. 98; K. KAWALEC: *Polska myśl polityczna wobec hitlerowskiej ustawy eugenicznej z 14 VII 1933 r.* SFZH, T. 20: 1997.

<sup>14</sup> M. GAWIN: *Rasa...*, s. 99.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 182, 205–207; M. MUSIELAK: *Sterylizacja...*, s. 267–268.

Elitaryzm prowadził eugeników do postulatów antydemokratycznych. Ich perspektywa była na wskroś kolektywistyczna. Głosili zasadę *salus reipublicae suprema lex*. W wizji eugeników: „Świadomym hodowcą swego narodu ma być państwo”, dlatego – wedle słów Zygmunta Zakrzewskiego – „winno dołożyć wszelkich starań, by nie tylko uzyskać dla celów swoich wybitną wydajność rozrodczą narodu naszego, lecz również by wpłynąć na polepszenie rasy”<sup>16</sup>. To tłumaczy, dlaczego T. Janiszewski zalecał, by dążyć „wszelkimi siłami do stworzenia silnego rządu”, a nawet „cichej dyktatury”<sup>17</sup>. „Zwolennicy eugeniki rozumieli” – jak pisze M. Gawin – „że inżynieria społeczna, jaką pragnęli wprowadzić, wymaga struktur państwa: administracji i policji. Sporządzenie listy »mało wartościowych jednostek« [...] wymagało zatrudnienia sztabu urzędników. [...] Postulowana sterylizacja miała charakter przymusowy, co oznaczało, że nadzór nad przebiegiem procesu sterylizacyjnego musiał być powierzony specjalnym jednostkom policji sanitarnej, wyposażonym w środki stosowania prawomocnego przymusu”<sup>18</sup>. Wdrożenie postulatów ustawowego zakazu małżeństwa, internowania oraz przymusowej sterylizacji osób dziedzicznie chorych oznaczałoby fragmentaryczną przynajmniej totalizację państwa (K. Kawalec uznał to za „autorytarną utopię”)<sup>19</sup>.

Żadne ugrupowanie nie podjęło jednak tych haseł. Nawet stosunkowo najbardziej przychylni eugenice piłsudczycy zachowywali dystans. Prawica, pomimo zainteresowania eugeniką jednostek takich, jak Karol Stojanowski, odrzucała te koncepcje ze względu na sprzeciw Kościoła<sup>20</sup>. W rezultacie eugenika w Polsce, inaczej niż w Niemczech, ostatecznie nie przyjęła politycznej rasistowskiej formy.

<sup>16</sup> J. CHANIA: *Poprawa...*; S. BUDZYŃSKI: *Sprawa urzędnicza a eugenika*. ZR 1929, nr 7–8; por. M. GAWIN: *Rasa...*, s. 147. Jan Boguszewski na II Zjeździe Higienistów Polskich w Warszawie w 1917 r. apelował: „[...] jednym z zadań nowopowstającego państwa polskiego ma być świadome hodowanie jednolitego, a zdrowego typu obywatela polskiego”. M. GAWIN: *Rasa...*, s. 94–95; por. K. KAWALEC: *Polska myśl polityczna wobec...*

<sup>17</sup> T. JANISZEWSKI: *Do czego dążyć powinien...*, s. 24.

<sup>18</sup> M. GAWIN: *Rasa...*, s. 95–96.

<sup>19</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 193. Projekt Leona Wernica z 1934 r. m.in. przewidywał: „Racjonalną segregację t.j. trzymanie w zakładach zamkniętych [...] jednostek, których rozród jest niepożądany”. A. POSZWA: *Eugenika w Polsce*. Płock 1938, s. 20–21.

<sup>20</sup> M. GAWIN: *Rasa...*, s. 184, 191–192, 240–244, 262, 278–279.

## Ruch kombatancki i organizacje parapolicyjne

W przypadku ruchu kombatanckiego nie mamy do czynienia z odrębnym nurtem ideowym, gdyż legioniści stanowili trzon obozu piłsudczykowski, a weterani sympatyzujący z prawicą pozostawali pod wpływem endecji (z wyjątkiem przejawiających pewną samodzielność hallerczyków). Tym niemniej jest to obszar zasługujący na zbadanie. Organizacje kombatanckie w większości krajów były środowiskiem, w którym rozwijały się tendencje antydemokratyczne – weterani chętnie przenieśliby militarne wzorce organizacji w życie państwa, uzasadniając to nadrzędnością interesu narodowego. Echa tego przekonania pobrzmiwają w deklaracji Związku Oficerów Rezerwy z 1926 r., uznającej, że „Polacy jako jednostki stają się przez naród indywidualnościami twórczymi, przeto winni żyć dla narodu, którego dobro jest ich najwyższym celem”, natomiast „państwo polskie służy organizacji życia i woli narodu polskiego”<sup>1</sup>. Trzy lata później organizacja ta rozwinęła swe założenia ideowe w kierunku „państwowo-twórczym”, głosząc: „[...] kamieniem węgielnym naszej organizacji jest [...] myśl państwowa, jesteście organizacją i ludźmi Państwa i dlatego naszym sztandarem jest Polska Mocarstwowa, oparta o najwyższą władzę Prezydenta, o silny Rząd i zorganizowany w Państwie naród”<sup>2</sup>.

„Tęsknota za silną władzą” wyraźnie pobrzmiwała w szeregach powstańców śląskich, którzy w maju 1926 r. zażądali, by „skończyć z [...] waśniami partyjnymi”, rozwiązać sejm i obdarzyć prezydenturą Piłsudskiego<sup>3</sup>. **Związek Powstańców Śląskich** krytycznie odnosił się do parlamentaryzmu: „Skłócony wewnętrznie,

<sup>1</sup> M. JABŁONOWSKI: *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Olsztyn 1998, s. 94; por. P. PODEMSKI: *Giovinezza. Młodzież i mit młodości w faszystowskich Włoszech*. Warszawa 2010, s. 35–36; S. SIERPOWSKI: *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*. Wrocław 1973, s. 87–92; P. WRÓBEL: *Droga powrotna. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*. Warszawa 1989, s. 142–178; J. EISLER: *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*. Warszawa 1987, s. 57–62.

<sup>2</sup> M. JABŁONOWSKI: *Sen...*, s. 95–96.

<sup>3</sup> *Krótki zarys historii Związku Powstańców Śląskich, jego ideologia oraz rola jaką odegrał w okresie wypadków z maja 1926 r.* Katowice 1926, s. 4, 6, 19–20.



przeżarty do gruntu partyjnictwem sejm, stał się najwyższym symbolem straszliwej demoralizacji”. Domagał się wobec tego wzmocnienia egzekutywy<sup>4</sup>. Antyniemiecki nacjonalizm łączył z programem „zabezpieczającym interesy szerokich mas ludowych”<sup>5</sup>. Chciał silnej armii. W dziedzinie ustrojowej postulował, by: „Gmach państwowy, podmyty gruntownie partyjnictwem, [...] podeprzeć siłą zjednoczonych organizacji społecznych, które [...] muszą [...] iść zwartym frontem”<sup>6</sup>. W przeciwstawianiu partiom ujednoczonych organizacji społecznych słycać echo korporacjonizmu.

Szczególnie mocno nadrzędną rolę państwa akcentowali byli kombatancki związani z obozem prorządowym. Utworzona w 1928 r. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny rzucała hasło: „Wszystko dla Państwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie”<sup>7</sup>. Założenia ideowe Związku Legionistów Polskich z 1930 r. przewidywały „zerwanie z Polską anarchii [...] – w imię karności, siły i dyscypliny, w imię »suprema lex« interesu państwowego”<sup>8</sup>. W ich wydaniu kult państwa oznaczał postulat silnego rządu i odrzucenie partyjnictwa. Związek Legionistów Polskich domagał się więc „reformy złego ustroju, dającego oparcie sejmowładztwu, [...] w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta”<sup>9</sup>. Ideologię kombatancków-piłsudczyków cechowała, z jednej strony, cnota karności i bezwzględne zaufanie dla Wodza, z drugiej – przekonanie, że państwem winna rządzić elita „umysłowa i moralna narodu”, wyłaniana w drodze doboru, a oparta na „elemencie żołnierskim”. Ideę tę konkretyzował przywódca FPZOO Roman Górecki, który w 1928 r. nawoływał, by „tworzyć wielką partię, która będzie pracowała nad tym, aby stworzyć wielką Polskę i zapewnić jej mocarstwowo stanowisko [...] będzie to »Partia« jakiej jeszcze dotąd Polska nie widziała i na imię jej będzie »Polska« a na sztandarach wypisane zostanie wielkie hasło »Wszystko dla Polski«”<sup>10</sup>. Niedwuznacznie sugerował, że fundamentem takiej monopartii byłaby FPZOO, którą w następujący sposób prezentował: „Oto powstała w Polsce nowa wielka »partia« – nazywa się Federacja Obrońców Ojczyzny – liczy 320 tys. członków ujętych w taką dyscyplinę »partyjną«, o jakiej wy pojęcia nie macie; [...] oto maszerują Obrońcy Ojczyzny, idą po zwycięstwo o wielkomocarstwową Polskę”<sup>11</sup>. Elżbieta Kossewska przyznaje, że wśród legionistów istniały sympatie wobec włoskiego faszystowskiego postrzeżanego jako pokrewny ruch kombatancki<sup>12</sup>.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 21, 25.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 4–5, 26, 28, 32–34.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 7, 35.

<sup>7</sup> M. JABŁONOWSKI: *Sen...*, s. 96; E. KOSSEWSKA: *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*. Warszawa 2003, s. 55, 68.

<sup>8</sup> E. KOSSEWSKA: *Związek...*, s. 67–68.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 67–68, 71, 73.

<sup>10</sup> M. JABŁONOWSKI: *Sen...*, s. 71, 74, 95; E. KOSSEWSKA: *Związek...*, s. 70, 76.

<sup>11</sup> M. JABŁONOWSKI: *Sen...*, s. 97.

<sup>12</sup> E. KOSSEWSKA: *Związek...*, s. 77.

Na tym tle niepozornie prezentował się **prawicowy ruch kombatancki**. Prawica miała „swoje” formacje wojskowe u zarania niepodległości: Armię Ochotniczą gen. Józefa Hallera i Armię Wielkopolską gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego<sup>13</sup>. J. Dowbór nie ukrywał negatywnego stosunku do demokracji. Jego zdaniem: „Byłoby lepiej, gdyby znalazł się odpowiedni człowiek, coby miał pięć twardszą od żelaza. [...] sejm powinien się zamknąć a posłowie jechać do domów. Potem naród powinien jednego człowieka obdarzyć bezwzględny zaufaniem. Najpotężniejsze republiki [...] powstały przez dyktatorów”<sup>14</sup>. Co więcej, hallerczycy i dowborczycy czuli się dyskryminowani w Wojsku Polskim przez „rozzuchwalone żydostwo”. Powinno ich to mobilizować do zorganizowanego działania, jednak im bardziej prawicowe było dane środowisko, tym większą wykazywało inercyjność. Na założony w 1922 r. Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich wpływ J. Dowbora-Muśnickiego był ograniczony, natomiast Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” powstało dopiero w 1925 r.<sup>15</sup> J. Dowbór-Muśnicki więcej energii poświęcał działalności w kręgach monarchistycznych – w 1922 r. objął patronat nad Organizacją Młodzieży Monarchistycznej, w 1925 r. był współzałożycielem Organizacji Monarchistycznej<sup>16</sup>.

Większą dynamikę wykazywali hallerczycy. Już w 1922 r. powstał **Związek Hallerczyków**. Członkiem wspierającym ZH mógł być nie tylko weteran, ale „każdy Polak-chrześcijanin sympatyzujący z ideą związku” – jak napisał Marek Jabłonowski „Zakładano, iż wyjdzie on poza ramy tradycyjnych organizacji wojskowych i stanie się ponadpartyjnym zrzeszeniem narodowo myślących Polaków, które byłoby w stanie przeciwstawić się lewicy i piłsudczykom”<sup>17</sup>. Przystąpiono do tworzenia Błękitnych Drużyn, których zadaniem było „krzewienie idei narodowej – hallerowskiej wśród dorastającej młodzieży”<sup>18</sup>. Komisja Organizacyjna Drużyn (w składzie: Karpienko, Tadeusz Malec, Niemyski) werbowała młodzież w „Sokole”, „Rozwoju”, „Odrodzeniu”, harcerstwie, sodalicjach i młodzieżowce

<sup>13</sup> Zwłaszcza Józef Dowbór-Muśnicki nie ukrywał swych antyparlamentarnych i antyżydowskich przekonań. J. DOWBÓR-MUŚNICKI: *Moje wspomnienia (załączniki)*. Warszawa 1935, s. 257, 268–275. „Dlaczego żydzi mają mieć równe prawa z nami?” – pytał. Ibidem, s. 269.

<sup>14</sup> *Kryzys parlamentaryzmu*. MNi, nr 672: 1923.

<sup>15</sup> M. JABŁONOWSKI: *Sen...*, s. 36; P. WRÓBEL: „Kombatancki kontra politycy”. *Narodziny i początki działania Związku Legionistów Polskich 1918–1925*. PH 1985, nr 1; P. BAUER: *Generał Józef Dowbór-Muśnicki 1867–1937*. Poznań 1988, s. 220, 222–223; por. Z. ZIELIŃSKI: *Generał broni Józef Dowbór-Muśnicki*. NiP 1998, nr 2. Sekretarzem generalnym Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej i zarazem redaktorem pisma dowborczyków „Wolność” był Stanisław Rybka-Myrius, znany już jako jeden z liderów Związku Faszystów Polskich. „Wolność” 1925, nr 1.

<sup>16</sup> *Więjsza odmiana monarchizmu*. MNi, nr 778: 1925; P. BAUER: *Generał...*, s. 219. Nie przeszkadzało mu to jednak kandydować do parlamentu z listy Zjednoczenia Mieszczańskiego. *Politykujący generalowie*. MNi, nr 630: 1922.

<sup>17</sup> *Związek Hallerczyków*. MNi, nr 635: 1922; M. JABŁONOWSKI: *Sen...*, s. 23, 36.

<sup>18</sup> *Dział sportowy i Drużyn Błękitnych*. „Hallerczyk” 1924, nr 1.

NPR, organizując ją według wzorów armii francuskiej i szkoląc wojskowo. Już niebawem Błękitne Drużyny istniały przy wszystkich chorągwiach Związku Hallerczyków poza Warszawą<sup>19</sup>.

Związek nie ukrywał swych prawicowych sympatii (J. Haller związał się początkowo ze Stronnictwem Zachowawczym). Jego organ „Hallerczyk” głosił antysemitki i antyniemiecki nacjonalizm. Domagał się Polski mocarstwowej, postulując rewindykacje terytorialne: „Jeśli Niemcy chcą rewizji granic – niech oddadzą Polsce [...] Śląsk [...]. Niech zwrócą zrabowane ziemie słowiańskie nad Odrą i Elbą”<sup>20</sup>. Tłumaczono, że nie będzie jednak potęgi bez jedności narodowej, gdyż „zwyciężyć w nowoczesnej wojnie może naród-państwo tylko wówczas, gdy stanowi granitowy blok”. Dlatego trzeba przewyciężyć walkę klas i „anarchję rozpasaną przez międzynarodowe żydostwo”<sup>21</sup>. W tym kontekście nie zdziwi nas pochwała włoskiego faszyzmu: „Faszyzm powstał na podstawie głębokiego poczucia naszej rasy aryjskiej [...] Faszyzm jest reakcją przeciw niebezpieczeństwu jakie zagraża życiu narodowemu każdego społeczeństwa”<sup>22</sup>.

Hallerczycy gotowi byli do działania. W kwietniu 1926 r. gen. J. Haller wysłał do ministra Lucjana Żeligowskiego list, w którym żądał „środków wyjątkowych”. W czasie zamachu majowego organizował zbrojny opór<sup>23</sup>. Jednak dopiero pod rządami sanacji nastąpiła wyraźna radykalizacja środowiska hallerczyków. Na zebraniu Chorągwi Warszawskiej Związku wiosną 1929 r. oklaskiwano przemówienie: „[...] pójdziemy obładowani dynamitem i bombami, żeby rozsadzić i zburzyć podły Belweder”<sup>24</sup>. Jeden z czołowych działaczy Tadeusz Malec miał na posiedzeniu warszawskiego zarządu Związku powiedzieć: „Demokratyzm przeżywa się, trzeba starać się i użyć wszystkich środków niezbędnych do wprowadzenia faszyzmu”<sup>25</sup>. Rozwijany był kult gen. J. Hallera, którego kreowano na „Wodza Narodu”<sup>26</sup>. Jesienią

<sup>19</sup> *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 3, z. 1, s. 187–188, 268, 303–304.

<sup>20</sup> *Wara*. „Hallerczyk” 1925, nr 13–14; *Jakich środków żydzi używają, by tylko jątrzyć zwarte szeregi narodowe*. „Hallerczyk” 1924, nr 2; *Dobrane Towarzystwo z 42-ch osób*. „Hallerczyk” 1924, nr 2; *Dusza żydowska*. „Hallerczyk” 1924, nr 5–6; *Zuchwalstwo rabina żydowskiego*. „Hallerczyk” 1924, nr 7; SOBOCZYŃSKI: *Jednolity front*. „Hallerczyk” 1925, nr 6; K. SMOGORZEWSKI: *Polska musi być silna i potężna*. „Hallerczyk” 1925, nr 5; J. BARTYZEL: *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*. Toruń 2001, s. 78.

<sup>21</sup> J. SIEROCIŃSKI: *Na trzeci Walny Zjazd Delegatów Związku Hallerczyków w Łodzi*. „Hallerczyk” 1925, nr 6; por. W. SIKORSKI: *Kresy a mocarstwowe stanowisko Polski*. „Hallerczyk” 1925, nr 15; LELIWA: *Dyscyplina*. „Hallerczyk” 1924, nr 3.

<sup>22</sup> M. WICHERKIEWICZOWA: *Mussolini*. „Hallerczyk” 1925, nr 17.

<sup>23</sup> M. ORŁOWSKI: *Generał Józef Haller 1873–1960*. Kraków 2007, s. 423. Generał Józef Haller w 1926 r. twierdził, że „rząd poprze cały uświadomiony Naród. Wyjątkowe czasy wymagają środków wyjątkowych i te należy bezwzględnie zastosować”. *Ibidem*, s. 418.

<sup>24</sup> *Komunikaty...*, T. 3, z. 1, s. 269.

<sup>25</sup> *Ibidem*, T. 3, z. 2, s. 432.

<sup>26</sup> *Ibidem*, T. 4, z. 1, s. 104; por. T. 3, z. 2, s. 497. W numerze 7 „Informacyjnego Biuletynu Wewnętrznego” ZH pisano: „Wódz nasz Generał Józef Haller, jeden z najczystszych i najofiarniej-

1929 r. nastąpiła reorganizacja Związku Hallerczyków na wzór wojskowy: wprowadzono militarną nomenklaturę (komendant zastąpił prezesa), wyselekcjonowano członków „bojowych”, mogących wziąć udział w walkach, ustanowiono ścisłą ewidencję i siatki łączności. Hallerczycy ściśle współpracowali z narodowcami. Gen. J. Haller miał sugerować pomorskim narodowcom, że stanie na czele antysanacyjnego zamachu. W 1933 r. ZH został rozwiązany w województwie krakowskim za „przestępczą działalność” w czasie ekscesów antyżydowskich<sup>27</sup>.

Zarazem jednak ideologia hallerczyków – kształtująca się w polemice z sanacyjnym autorytaryzmem – odwoływała się do wartości demokratycznych: „Jesteśmy kierunkiem wyraźnie narodowym, walczymy o równe prawa i praworządność. O to, by każdy Polak, bez względu na jego przekonania polityczne, miał równe prawa w Polsce”<sup>28</sup>. Ten dysonans prowadził do konfliktów wewnętrznych. Hallerczycy krytykowali T. Malca, że wciąga do Związku ekstremistów z OWP – w rezultacie ten wycofał się z organizacji<sup>29</sup>.

Z czego wynikała słabość prawicowego ruchu kombatanckiego? Podstawową przyczyną była niewątpliwie dezintegracja środowiska – dopiero w 1927 r. prawicowe organizacje kombatanckie utworzyły Legion Rzeczypospolitej Polskiej<sup>30</sup>. Wydaje się, że oprócz czynników obiektywnych istotną rolę odegrały cechy osobowe potencjalnych jego przywódców. O gen. J. Hallerze w niemieckim raporcie z okresu I wojny światowej napisano, że „oficerowie i żołnierze nie są do niego bardzo przywiązani”<sup>31</sup>. J. Dowbór-Muśnicki skompromitował się nawet w oczach sympatyków kunktatorską postawą i w czasie próby przewrotu w 1919 r., i podczas wojny z bolszewikami. Według Stanisława Grabskiego: „Przez tę odmowę [objęcia dowództwa w 1920 r. – J.T.] skończył się Dowbor politycznie i wojskowo”<sup>32</sup>. Rywalizacja między generałami – tak jaskrawa choćby w czasie zamachu majowego – też uniemożliwiała stworzenie polskiego odpowiednika *fascio* czy choćby Stahlhelmu<sup>33</sup>.

szych ludzi w Polsce, niech żyje! Obowiązkiem naszej godności żołnierskiej jest obrona naszego Wodza stale deptanego [...]. Od Wodza naszego i naszych szeregów wara!”

<sup>27</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939, sygn. 856, k. 60; k. 37, 100; sygn. 857, k. 114; *Komunikaty...*, T. 4, z. 2, s. 242; R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja na Pomorzu w latach 1920–1939*. Gdańsk 1964, s. 378; K. MUCHA: *Obóz narodowy w łódzkiem w latach 1926–1939*. Łódź 2009, s. 441–443.

<sup>28</sup> *Komunikaty...*, T. 4, z. 2, s. 242.

<sup>29</sup> Ibidem, T. 4, z. 1, s. 215.

<sup>30</sup> M. JABŁONOWSKI: *Sen...*, s. 36, 56–58; szerzej M. ROMEYKO: *Przed i po maju*. Warszawa 1985, s. 27–73. W maju 1926 r., planując zbrojny opór przeciw Piłsudskiemu, zaproponowano Dowborowi-Muśnickiemu stanowisko szefa sztabu u Hallera, ten jednak odmówił. P. BAUER: *Generał...*, s. 227–229. Nawet wśród byłych żołnierzy korpusów wschodnich były podziały wynikające z rywalizacji gen. Eugeniusza Michaelisa i Józefa Dowbora. P. WRÓBEL: *Kombatancki...*

<sup>31</sup> M. ORŁOWSKI: *Generał...*, s. 380; por. B. KRZYWOBOŁCKA: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 51.

<sup>32</sup> P. BAUER: *Generał...*, s. 129, 215; por. T. DYMOWSKI: *Jak się mamy ratować przed zalewem żydowskim*. Kraków 1922, s. 52; J. RAWICZ: *Pozostało do wyjaśnienia*. Warszawa 1979, s. 17.

<sup>33</sup> *Politykujący generałowie...*

Słabość ruchu kombatanckiego sprawiła, że nie odegrał on żadnej roli w walce z ruchem rewolucyjnym i robotniczym. O ile we Włoszech tworzone przez kombatanatów *fascio* wzięły na siebie ciężar tej walki, o tyle w Polsce prawica (przeważnie narodowa) tworzyła w tym celu organizacje paramilitarne i łamistrajkowe. Pierwsze z nich – Straż Obywatelska w Lublinie czy Liga Antybolszewicka – powstały jeszcze w czasie wojny 1920 r. pod hasłem obrony przed bolszewikami<sup>34</sup>. Zagrożenie bolszewickie rozumiane było jednak szeroko, łącznie z wszelką aktywnością lewicy, z uwzględnieniem każdego strajku<sup>35</sup>. W następnym roku utworzone zostały Legia Obrony Konstytucji i Stowarzyszenie Samoobrony Społecznej, które w czasie strajków 1921–1922 obsadzały instytucje użyteczności publicznej<sup>36</sup>. W Wielkopolsce i na Pomorzu w ten sposób działało Stowarzyszenie Porządku Publicznego, kierowane przez Czesława (?) Meissnera i Celestyna (?) Rydlęwskiego. Podobny – antysocjalistyczny i antystrajkowy – charakter miały też Polska Organizacja Obrony Kraju („specjalna tajna organizacja” – według Jana Bełcikowskiego), Armia Pracy oraz Wielkopolska Straż Narodowa<sup>37</sup>.

Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej założone zostało jako „organizacja czynu” z inicjatywy Ligi Pracy<sup>38</sup>. Celem SSS było „okazywanie pomocy w utrzymaniu w nieprzerwanym biegu instytucji użyteczności publicznej”, co polegało na formowaniu „drużyn zastępczych” uruchamianych w czasie strajków<sup>39</sup>. Organizacja liczyła – jak zapewniano – 32 tys. członków, skupionych w 120 oddziałach. Do kierowników Stowarzyszenia należał Szymon Dzierzgowski. Ideologia SSS daleka była jednak od faszystów i ekstremizmu. Stowarzyszenie chciało przezwyciężenia walki klasowej poprzez współpracę społeczną i przymusowy arbitraż w sporach w zakresie usług publicznych. SSS broniło praw człowieka, takich jak nietykalność osoby i mienia, potępiało „dyktaturę intrygantów”, odrzucało przemoc i wojnę, rodzące „wilcze typy ludzkie”. Postulowało „spokojny i ewolucyjny rozwój życia społecznego”, za wzór podając USA<sup>40</sup>. W rezultacie SSS nie budziło entuzjazmu

<sup>34</sup> E. MAJ: *Narodowa demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*. Lublin 2002, s. 93–94; G. RADOMSKI: *Narodowa demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*. Toruń 2001, s. 47. Jerzy Rawicz myli Ligę Antybolszewicką z Ligą Pracy. J. RAWICZ: *Pozostało...*, s. 44.

<sup>35</sup> Jak napisała Alicja Bełcikowska: „[...] pod pojęcie »wywrotowości« podciągają skrajni nacjonalści nie tylko komunizm, ale i socjalizm, nawet radykalizm demokratyczny”. *Straż Narodowa*. BP 1927, nr 2–3.

<sup>36</sup> G. RADOMSKI: *Narodowa demokracja...*, s. 53. Według J. Rawicza SSS powstało wiosną 1920 r. J. RAWICZ: *Pozostało...*, s. 44. LOK została zarejestrowana 15 stycznia 1922 r. *Legia Obrony Konstytucji (L.O.K.)*. MN 1922, nr 12.

<sup>37</sup> *Ruch faszystowski w Polsce (Zarys ogólny)*. BP 1927, nr 2–3; J. BEŁCIKOWSKI: *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1923, s. 21.

<sup>38</sup> P. DRZEWIECKI: *Odruch społeczny*. OS, kwiecień 1922.

<sup>39</sup> *Ibidem*; S.S.S. PPa 1925, nr 48; zob. też E. MAJ: *Narodowa...*, s. 94–95; B. KRZYWOBŁOCKA: *Chadecja...*, s. 79.

<sup>40</sup> S.S.S...; M.K.: *Rząd i Sejm*. OS, kwiecień 1922; T.K.: *Społeczeństwo się broni...* OS, kwiecień 1922; P. DRZEWIECKI: *Odruch społeczny...*

radykałów. Ignacy Grabowski przyznawał wprawdzie, że Stowarzyszenie jest pokrewne faszystom, ale krytykował defensywną postawę SSS: „Nie stało wyraźnie na gruncie suwerennej idei narodowej” – ideały faszystów były jego zdaniem głębsze<sup>41</sup>.

Bardziej radykalny charakter miała **Legia Obrony Konstytucji**, która powstała w kręgu Towarzystwa „Rozwój”. LOK nie ukrywała, że wzór bierze m.in. z włoskich faszystów. „Jej hasło – praworządność; jej cel – walka z bolszewizmem; jej metoda – działanie wspólne Polaków wszystkich Polaków wszystkich klas i wszystkich zawodów [...] Polska dla Polaków”<sup>42</sup>. W skład Rady Naczelnej LOK wchodził: prezes Julian Adolf Świąćicki (Stowarzyszenie Weteranów), gen. Wojciech Falewicz, Walenty Kamocki, Ignacy Oksza Grabowski, Mirosław Sawicki, Jan Wortman, St. (Stefan?) Włoszczewski, Aleksander Karszo-Siedlewski, Jan Piszczatowski, Jan Rembieliński<sup>43</sup>. Legia nie rozwinęła jednak znaczącej działalności.

Pokrewną „organizacją aktywnej walki z komunizmem” była wielkopolska **Straż Ładu i Porządku**. Oparta na dyscyplinie wojskowej miała charakter – według źródeł policyjnych – „ultraprawicowo-narodowy”. Liczyła około 100 członków rekrutujących się spośród hallerczyków (Białobrzesci), dowborczyków (Henryk Połoński) i... Klubu Cyklistów. Komendantem był Emil Rauer, jego najbliższymi współpracownikami Wereszczak i Siciński. Ożywienie prawicowego ruchu parapolicyjnego nastąpiło w 1926 r. – zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu. Stanisław Celichowski i Seweryn Samulski utworzyli **Stowarzyszenie Porządku Publicznego**, stawiające sobie za cel „przeciwstawienie się wszelkim próbom szerzenia zamętu przez czynniki wywrotowe” oraz walkę z bandytyzmem<sup>44</sup>. **Organizacja Obrony Państwa** koordynowała działalność 48 organizacji społecznych (wśród nich Ligi Obrony Rzeczypospolitej, Związku Oficerów Rezerwy, Ligi Katolickiej, „Sokoła”, „Rozwoju”, Bractwa Strzeleckiego i Związku Dowborczyków) w dziele „legalnej walki z [...] bezprawiem, anarchją, przewrotem społecznym”. Przywódcą OOP został Romuald Paczkowski. Jej działaczami byli Jerzy Drobnik i Ryszard Piestrzyński<sup>45</sup>. Najbardziej rozbudowany program wypracowała **Liga Obrony Rzeczypospolitej**, kierowana przez Piotra Michałowicza. LOR domagała się wzmocnienia władzy prezydenta, zrównoważenia obu izb parlamentu, reformy ordynacji wyborczej w duchu elitarnym, decentralizacji. Głosiła, że: „Niema wolności bez dyscypliny”. Zwalczała etatyzm i walkę klas<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> I.O.: GRABOWSKI: *Faszyści a S.S.S.* MN 1922, nr 36.

<sup>42</sup> *Legia Obrony Konstytucji (L.O.K.)*. MN 1922, nr 12; por. *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 119.

<sup>43</sup> *Legia Obrony Konstytucji (L.O.K.)*. MN 1922, nr 12.

<sup>44</sup> *Stowarzyszenie Porządku Publicznego*. BP 1927, nr 2–3; *Komunikaty...*, T. 2, z. 2, s. 110, 160–161, 271.

<sup>45</sup> *Endecka „armja”*. „Przełom” 1926, nr 20; *Organizacja Obrony Państwa*. BP 1927, nr 2–3.

<sup>46</sup> *Liga Obrony Rzeczypospolitej*. BP 1927, nr 2–3.

Narodowy radykalizm był zjawiskiem jakościowo nowym. Choć zrodziło go rozczarowanie „młodych” rozwiązaniem OWP, to istotną rolę odegrał tu kontekst międzynarodowy. Punktem odniesienia narodowych radykałów był już nie zmiennokształtny faszyzm włoski, ale konsekwentny totalitaryzm III Rzeszy. Najbardziej radykalne elementy z OWP ześrodkowały się w Obozie Narodowo-Radykalnym, by spróbować odpowiedzieć na wyzwanie ideologiczne nazizmu.

## 16.1

## Geneza

U korzeni Obozu Narodowo-Radykalnego leżała odrębność pokoleniowa „młodych” – swoisty „konflikt pokoleń” w łonie endecji<sup>1</sup>. Pisma tego nurtu pielęgnowały wręcz kult młodości, pisząc np.: „W walce z młodymi starzy nie dotrzymują kroku”<sup>2</sup>. Jak wspominał Włodzimierz Sznarbachowski: „Obóz Narodowo-Radykalny powstał jako bunt przeciw »ramolom«. Młodzi ludzie [...] tęsknili do silnego, charyzmatycznego przywódcy [...]. Na pewno takiej charyzmy nie miał Dmowski”<sup>3</sup>. Potwierdzał to Wojciech Wasiutyński: „To nie Dmowski pchał młodzież ku faszyzmowi, raczej opierał się jej faszyzującym tendencjom. Rozłam w ruchu narodowym w r. 1934 nastąpił właśnie dlatego, że Dmowski nie zgodził się na program faszystowski młodych”<sup>4</sup>. Co charakterystyczne, płynąca

<sup>1</sup> Dlatego zignorować należy nieudowodnioną sugestię Jacek M. Majchrowskiego, że ONR powstał z inspiracji kontrwywiadu (J.M. MAJCHROWSKI: *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*. DN 1973, nr 3), gdyż do rozłamu doszłoby także bez domniemanej pomocy władz.

<sup>2</sup> *Walka starości z młodością*. „Szczerbiec” 1934, nr 4.

<sup>3</sup> W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat wspomnień*. Londyn 1997, s. 80.

<sup>4</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 303.

ze strony „młodych” krytyka dotyczyła początkowo kwestii taktycznych i psychologicznych – starym zarzucano „całkowitą indolencję, niezdolność do czynu”. Sprawy ideologiczne pojawiły się później. Jak przyznawał jeden z publicystów: „Każdy ruch ideowy, w początkowej fazie swego rozwoju, opiera się na intuicjach i czynnikach emocjonalnych. Dopiero później przychodzi okres ścisłego formułowania postulatów teoretycznych ruchu”<sup>5</sup>. Potwierdzał to Bolesław Piasecki: „ONR przejął [...] od Obozu Wielkiej Polski radykalizm taktyki, dodając doń [...] radykalizm programu”<sup>6</sup>.

Mechanizm secesji uruchomiła frustracja wywołana brakiem reakcji kierownictwa ruchu na rozwiązanie OWP<sup>7</sup>. „Młodzi” starali się zachować organizacyjną samodzielność, unikając podporządkowania Stronnictwu Narodowemu, zdominowanemu przez „starych”. Ich ostoją była „Ósemka” – tajne kierownictwo endeckich struktur młodzieżowych<sup>8</sup>. Początkowo „Ósemka” zaproponowała Romanowi Dmowskiemu, aby „przy zachowaniu wspólnej organizacji poufnej, założyć drugie stronnictwo o radykalnym programie”<sup>9</sup>. W lipcu 1933 r. podczas kursu szkoleniowego „młodych” w Błotach Karwieńskich doszło do rozdzwień: o ile Tadeusz Bielecki opowiedział się za przejściem do Sekcji Młodych SN, o tyle Jan Mosdorf chciał utrzymania samodzielności i prowadzenia działalności podziemnej. J. Mosdorfowi nie udało się przeforsować swego projektu, powstał jednak Narodowo-Radykalny Komitet Wydawniczy Młodych (Witold Staniszkis, J. Rembieliński, J. Mosdorf)<sup>10</sup>. Komitet wydawał broszury popularyzujące program „młodych”. Jego trybuną propagandową stała się też wydawana od października 1933 r. „Sztafeta”<sup>11</sup>. Jesienią 1933 r. przedstawiciele „młodych” z Warszawy i Lwowa spotkali się u Henryka Rossmana, aby wypracować wspólne stanowisko – wysu-

<sup>5</sup> Moss.: *Idziemy naprzód*. „Alma Mater” 1937, nr 6; Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej: MSW], sygn. 851, k. 118; por. R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*. Toruń 2006, s. 180.

<sup>6</sup> A. DUDEK, G. PYTEL: *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*. Londyn 1990, s. 41.

<sup>7</sup> R. WAPIŃSKI: *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 300. Co ciekawe, narodowi radykałowie traktowali ONR jako prostą kontynuację OWP. J. WISŁOCKI-SAS: *Wizja Wielkiej Polski*. Warszawa 1934, s. 8, 20.

<sup>8</sup> W skład „Ósemki” wchodził: Jan Mosdorf, Mieczysław Harusewicz, Jan Jodziewicz, Jan Rembieliński, Henryk Rossmann, Aleksander Demidowicz-Demidecki, Tadeusz Bielecki, Witold Kozłowski oraz Aleksander Dębski jako łącznik z Ogniskiem Głównym Straży Narodowej. W. TUREK: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994. Biografia polityczna*. Kraków 2008, s. 94.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 111.

<sup>10</sup> AAN, MSW, sygn. 851, k. 118; W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 72; A. DUDEK, G. PYTEL: *Bolesław Piasecki...*, s. 26–27. Według Wojciecha Wasiutyńskiego był to kryptonim „tajnej struktury ZWP” (Związek Wielkiej Polski), kierowanej przez J. Jodzewicza. W. TUREK: *Arka...*, s. 111–112.

<sup>11</sup> J. GRABOWSKI: *Owoc pięcioletniej pracy (rys historyczny Zasad Programu Narodowo-Radykalnego)*. „Falanga” 1937, nr 6; A. DUDEK, G. PYTEL: *Bolesław Piasecki...*, s. 27; W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 72. Już od czerwca 1933 r. radykałowie wydawali przeznaczony dla młodzieży robotniczej „Nowy Ład”. *Ibidem*.



wając głównie personalne zarzuty (niedołęstwo, bierność), postanowili żądać od R. Dmowskiego usunięcia T. Bieleckiego i Aleksandra Dębskiego. Dopiero gdy ich rozmowa z Dmowskim zakończyła się fiaskiem, zapadła decyzja o secesji<sup>12</sup>. Wedle słów Jerzego Drobnika, akcentującego personalne ambicje secesjonistów, „narzędziu znudziło się być narzędziem”<sup>13</sup>. Konflikt zaostrzył się zimą 1933/1934 r. W pierwszym kwartale 1934 r. źródła policyjne odnotowały już istnienie w łonie Stronnictwa „narodowo-radykalnego ruchu »Młodych«”. W marcu tego roku władze SN pozbawiły J. Mosdorfa kierownictwa Sekcji Młodych i zakazały wydawania „Sztafety”. „Młodzi” odpowiedzieli powołaniem 14 kwietnia 1934 r. ONR<sup>14</sup>.

Nastąpił okres intensywnego rozwoju organizacyjnego – według wielokrotnie cytowanego sprawozdania policyjnego trzeba było nawet wstrzymać rekrutację, zabrakło bowiem legitymacji. W ciągu dwóch miesięcy zwerbowano kilka tysięcy członków, choć rozbudowa sieci organizacyjnej Obozu nie została zakończona przed delegalizacją<sup>15</sup>. Załamanie przyszło nagle: zabójstwo Bronisława Pierackiego 15 czerwca 1934 r. dało władzom sanacyjnym pretekst do rozprawy z narodowymi radykałami – po fali aresztowań Obóz został oficjalnie zdelegalizowany 10 lipca<sup>16</sup>. Represje doprowadziły do kryzysu organizacji. Dotychczasowego przywódcę J. Mosdorfa skompromitowała bierna postawa. Izolowany w środowisku narodowo-radykalnym zbliżył się do ugrupowań katolicko-społecznych<sup>17</sup>. Część szeregowych członków zaczęła konspirować, wielu jednak przeszło do Związku Młodych Narodowców czy Sekcji Młodych SN<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Obóz...*; por. A. DUDEK, G. PYTEL: *Bolesław Piasecki...*, s. 36; W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996, s. 92; W. TUREK: *Arka...*, s. 119; W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 74–75; Sz. RUDNICKI: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, s. 209–210. Zarazem doszło do rozłamu – znów na tle personalnym – wśród buntowników: grupa lwowska (Jan Bogdanowicz, Jan Matłachowski) odeszła, nie chcąc być zmajoryzowana przez warszawiaków. J.M. MAJCHROWSKI: *Obóz...*

<sup>13</sup> J. DROBNIK: *W ogniu przemian*. Poznań 1934, s. 70–71.

<sup>14</sup> AAN, MSW, sygn. 857, k. 14; W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 74–75; B. GROTT: *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 229–234; Sz. RUDNICKI: *Obóz...*, s. 212–220; W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną...*, s. 96–97.

<sup>15</sup> AAN, MSW, sygn. 852, k. 65–68, 85–86, 136–137; Sz. RUDNICKI: *Obóz...*, s. 236–242; R. DOBROWOLSKI: *Akademicka młodzież...*, s. 207–208; W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 83. Jan Rembieliński wskazywał, że narodowi radykałowie działają „prawie wyłącznie w stolicy”. J. REMBIELIŃSKI: *Odlamy i prądy w dzisiejszym młodem pokoleniu narodowym*. „Stalowy Miecz” 1937, nr 1.

<sup>16</sup> Sz. RUDNICKI: *Obóz...*, s. 252–253; W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 83. Narodowi radykałowie nie mieli wątpliwości, że śmierć Bronisława Pierackiego stanowiła tylko pretekst i jako prawdziwą przyczynę delegalizacji wskazywali nacisk międzynarodowego (żydowskiego) kapitału. *Kto zapłacił?* NSz 1934, nr 1.

<sup>17</sup> M. KOTAS: *Jan Mosdorf. Filozof, ideolog, polityk*. Krzeszowice 2007, s. 46; R. ŁĘTOCHA: *Przedmowa*. W: J. MOSDORF: *Wczoraj i jutro*. Biała Podlaska 2005, s. 11–12. Słuszna wydaje się opinia o J. Mosdorfe: „W gruncie rzeczy nie nadawał się na wodza nowego typu quasi-faszystowskiego [...]”. W. TUREK: *Arka...*, s. 94.

<sup>18</sup> AAN, MSW, sygn. 852, k. 120–121, 152; por. K. PAWŁAK: *Rywalizacja zwolenników liberalizmu i totalizmu w wielkopolskiej organizacji Stronnictwa Narodowego w latach 1934–1939*. DN

## 16.2

## Ideologia

Secesjoniści wypracowali własną, wyraźnie odrębną ideologię, nazwaną „narodowym radykalizmem”. Nazwa „narodowy radykalizm” nie oznacza radykalnego nacjonalizmu. Ten termin skonstruowany jest na wzór „narodowego socjalizmu” i „narodowego syndykalizmu”, należy bowiem pamiętać, że w latach 20. mianem „radykalizmu” określano niemarksistowską lewicę<sup>19</sup>. W 1934 r. „Szczerebiec” w pełni już anektował to pojęcie – wówczas na jego łamach pisano, że „radykalizm bez antysemityzmu nie jest żadnym radykalizmem”<sup>20</sup>. Narodowy radykalizm miał więc być narodowym odpowiednikiem lewicy – odpowiedzią na wyzwanie wroga przez częściowe przejęcie jego haseł i metod<sup>21</sup>.

## 16.2.1

## Inspiracje

Niezbędną okazała się rewizja własnej tradycji. Narodowi radykałowie podkreślali, że są sukcesorami obozu narodowego, a „Roman Dmowski nie jest »własnością« Stronnictwa Narodowego”<sup>22</sup>. Zarazem jednak pisali z niesmakiem o bezprogramowości obu obozów: „Najsilniejszym wspomnieniem dla endeków jest walka z sanacją, dla sanacji – walka z endecją. W tej walce znajdują oba te ugrupowania sens swego istnienia”<sup>23</sup>. Poszukiwali zatem nowych rozwiązań, adekwatnych do warunków, w jakich przyszło im działać.

Siłą rzeczy kierowali wzrok na przykłady zwycięskiego fašyzyzmu. Im współcześni powszechnie postrzegali narodowych radykałów jako polską odmianę

1978, T. 2; J.M. MAJCHROWSKI: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro”*. Paris 1984, s. 94.

<sup>19</sup> Jan Jodziewicz na zjeździe MW w 1929 r. mówił, że wrogiem są „radykałowie wszelkich odcieni i obozów”. *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 3, z. 1, s. 314.

<sup>20</sup> *Partja Pracy*. „Szczerebiec” 1934, nr 4.

<sup>21</sup> Nie oznaczało to jednak w najmniejszym stopniu złagodzenia stosunku do ugrupowań marksistowskich. R. CHŁOPECKI: *Wróg mas pracujących*. „Jutro” 1934, nr 2a; P. P. S. *przeciw robotnikom*. „Sztafeta” 1934, nr 9; *Jak P. P. S. walczy z polskim robotnikiem*. „Sztafeta” 1934, nr 34; T.K.: *Robotnik o socjalistach*. „Sztafeta” 1934, nr 34; *Fabrykanci i degeneraci kierują partją komunistyczną*. „Sztafeta” 1934, nr 59; W.R.: *Bezczelne kłamstwo*. NSz 1934, nr 1; T-ski: *Dwie międzynarodówki: czerwona i złota posłusznym narzędziem w żydowskiich łapach*. „Szczerebiec” 1935, nr 4–5.

<sup>22</sup> *Co piszą młodzi?* „Szczerebiec” 1934, nr 4.

<sup>23</sup> *Kiedy nie będzie w Polsce ani endecji, ani sanacji?* „Szczerebiec” 1934, nr 5.

ruchów faszystowskich – i nie dotyczyło to tylko przeciwników z lewicy. Jan Rembieliński pisał: „O.N.R. zaczął zgolać po faszystowsku: młodzież w jasnych koszulach, podnoszenie rąk na powitanie”. Według Zygmunta Wojciechowskiego program ONR był „sformułowany [...] przy niewątpliwym wpływie doktryn gospodarczych hitlerowskich”<sup>24</sup>. Jerzy Drobnik wspominał, że w maju 1934 r. J. Mosdorf i Henryk Rossmann prosili go o dostarczenie nazistowskiej literatury politycznej<sup>25</sup>.

W publicystyce narodowo-radykalnej bez większego trudu można znaleźć przykłady zarówno krytyki, jak i entuzjazmu dla faszyzmu. Narodowi radykałowie byli wyraźnie zafascynowani włoskim faszyzmem i niemieckim nazizmem oraz innymi pokrewnymi ruchami, na które spoglądali z zazdrosnym podziwem<sup>26</sup>. Na łamach „Jutra” pisano np.: „Hitler swą pracą śmiałą i konsekwentną wyrwał je [Niemcy – J.T.] z chaosu [...] i pchnął ku lepszej przyszłości. Tyle wiary, oddania się i entuzjazmu w swym narodzie nie wzbudził żaden z [...] ludzi doby obecnej”<sup>27</sup>.

Zarazem jednak narodowi radykałowie, mający ambicję wypracowania swojej polskiej ideologii, odrzucali zarzut naśladownictwa. Jan Korolec odcinał się od faszyzmu, pisząc, że jest on „związany z upadającym światem, a jego koncepcje przebudowy są mechaniczne i sztuczne”. Różnice tkwiły w fundamentalnej odmienności psychicznej: „Typ psychiczny, [...] który stworzył faszyzm, to typ prymitywny, przyzwyczajony do działania, a nieumiejący myśleć. [...] Ma ślepy kult siły i państwa, a lekceważy dobrowolne samorzutne działanie”<sup>28</sup>. W przypadku nazizmu dodatkowo w grę wchodziła sprzeczność interesów narodowych Polski i Niemiec, gdyż „hitleryzm jest ruchem, który umacnia naszego największego wroga”<sup>29</sup>. Maria Rutkowska wspominała, że – inaczej niż w przypadku faszyzmu włoskiego – „hitlerowskim Niemcom nie ufaliśmy”, gdyż: „Zbyt wyraźnie spoglądały one w stronę naszych ziem”<sup>30</sup>. W warunkach ujawniającego się rozdziewu między ideologią a polityką narodowi radykałowie zdecydowanie wyznawali prymat interesu narodowego. Wedle słów Mateusza

<sup>24</sup> J. REMBIELIŃSKI: *Odlamy...*; Z. WOJCIECHOWSKI: *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937, s. 91.

<sup>25</sup> J. DROBNIK: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. ZH, z. 84: 1988.

<sup>26</sup> Np. T. GLUZIŃSKI: *Wobec nowych Niemiec*. MN 1933, nr 9. Por. W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 78–79; J.M. MAJCHROWSKI: *Szkice z historii polskiej prawnicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 28.

<sup>27</sup> M. MARUSIEŃSKI: *Walczmy o lepsze jutro*. „Jutra” 1934, nr 1. Zob. też M. LIWSKI: *Zwycięski faszyzm*. „Sztafeta” 1934, nr 2; *Biała swastyka w Danji*. „Sztafeta” 1934, nr 4; *Hitler o bankructwie komunizmu*. „Sztafeta” 1934, nr 9; *Krwawe walki faszystów z komunistami na ulicach Londynu*. „Sztafeta” 1934, nr 50; por. T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Biała Podlaska 2007, s. 53.

<sup>28</sup> J. KOROLEC: *Marsz na Rzym*. PzM 1935, nr 12.

<sup>29</sup> W. SZNARBACHOWSKI: *300 lat...*, s. 79.

<sup>30</sup> M. RUTKOWSKA-KURCYSZOWA: *Kamyki Dawida. Wspomnienia*. Katowice 2005, s. 60.

Necia: „Publicyści ON-R [!] byli najbardziej antyniemieccy i zarazem najbardziej prohitlerowscy z »potomstwa obozowego«”<sup>31</sup>.

Nie można uważać za antyfaszyzm konfliktu z nazizmem motywowanego sprzeczną interesów narodowych. Bardziej skomplikowanym przypadkiem jest opór przeciw faszyzmowi jako systemowi niechrześcijańskiemu. Jeśli za niezbędną cechę faszyzmu uznamy totalitaryzm, absolutne podporządkowanie monopartii i państwu wszystkich dziedzin życia, to w takim ujęciu idea autonomii czy tym bardziej nadrzędności Kościoła będzie dysfunkcyjna w stosunku do modelu totalitarnego. Katolicki personalizm wyczuwał też na prawa jednostki. Tadeusz Gluziński potępiał więc ustroje, które: „Skrajną wolność jednostki i wolność walki klasowej zastąpiły kultem władzy państwowej i teorią państwa totalnego, czyli dyktaturą państwa nad jednostką”<sup>32</sup>.

Najważniejszym źródłem radykalizmu ONR była bowiem religia. To, co dla starszego pokolenia mogło stanowić jeszcze taktyczny manewr, dla „młodych” było już żarliwie przeżywaną wiarą. Ten wybuch religijności wynikał z tęsknoty za „prawdami bezwzględny”. Młodzi poszukiwali pewników, aksjomatów, na których mogliby się oprzeć – odnajdywali je w religii<sup>33</sup>. Wynikał z tego postulat pełnej, bezkompromisowej, totalnej katolicyzacji życia społecznego. Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego zapowiadała, że „dążyć będzie do tego, by prawodawstwo zapewniało wychowanie chrześcijańskie młodych pokoleń, wzięło pod opiekę zadania rodziny i umożliwiło oparcie życia politycznego i gospodarczego na podstawach moralności Katolickiej”<sup>34</sup>.

## 16.2.2

### Radykalizm czynu

Radykalizm ONR był przede wszystkim radykalizmem czynu<sup>35</sup>. Zdaniem Włodzimierza Sznarbachowskiego: „Stosowanie półśrodków, kompromisy – nie

<sup>31</sup> M. NIEĆ: *Trzecia Rzesza w myśli politycznej „potomstwa obozowego” (do 1939 r.)*. SFZH, T. 22: 1999.

<sup>32</sup> T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 67–68. Takie rozwiązania dopuszczał tylko jako stan przejściowy.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 27–28, 76, 79–81, 83, 89. Zdecydowanie należy odrzucić twierdzenie Jacka M. Majchrowskiego o „jawnej sprzeczności” między narodowym radykalizmem a chrześcijaństwem. J.M. MAJCHROWSKI: *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000, s. 113.

<sup>34</sup> *Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego*. „Sztafeta” 1934, nr 13.

<sup>35</sup> Nieprzypadkowo już w pierwszych artykułach Bolesława Piaseckiego z 1932 r. pojawiają się kluczowe pojęcia: „atak ideowy” i „armia pokojowa”. A. DUDEK, G. PYTEL: *Bolesław Piasecki...*, s. 20–21.

rozwiążą nigdy palących zagadnień”<sup>36</sup>. Narodowi radykałowie odrzucali negocjacje, układy, wybory – jedyną drogą do celu miała być walka. W ulotce *O co walczy O.N.R.?* jako pierwszy z celów wymieniono „odsunięcie od władzy sanacji drogą rewolucji”<sup>37</sup>. Nie miał to być jednak zwykły przewrót, ale „zasadnicza rewolucja we wszystkich dziedzinach życia”<sup>38</sup>. Rewolucja nie była przy tym traktowana – co trzeba podkreślić – jako zło konieczne, ale stanowiła naturalną konsekwencję manichejskiej i apokaliptycznej wizji polityki.

Kultowi siły towarzyszyło zainteresowanie wojskiem, przejawiające się w próbach nawiązania współpracy z armią i w postulacie militaryzacji społeczeństwa. Deklaracja ONR zawierała twierdzenie: „Państwo Polskie powinno być organizacją zbrojną Narodu, w którym duch żołnierski przenika Naród, a duch narodowy armię”<sup>39</sup>. Zamieszczone w „Szczerbcu” (1934, nr 4) hasło *Si vis pacem para bellum* dobrze oddawało nastawienie narodowych radykałów<sup>40</sup>.

Wojowniczość narodowego radykalizmu odzwierciedlała brutalna retoryka: „Chcemy stworzyć siłę. Siłę charakterów i siłę fizyczną. Po Berezie już niema w Polsce innej drogi. [...] Droga nasza jest dostępna tylko dla ludzi silnych”; „Siłą jedynie utworzymy sobie drogę do zwycięstwa”<sup>41</sup>. Narodowy radykał miał być fanatycznym bojownikiem idei: „Fanatyczna wiara w zwycięstwo powoduje, że każdy uczestnik Ruchu Młodych czuje się ŻOŁNIERZEM WALCZĄCYM o realizację idei”<sup>42</sup>. Walkę pojmowano dosłownie. W jednej z ulotek czytamy: „Krew Polaka spaść musi na żydów. [...] W rocznicę śmierci Wałławskiego musi popłynąć krew żydowska. Domy i przedsiębiorstwa żydowskie [...] muszą w tym dniu płonąć. [...] ŚMIERĆ ŻYDOM I PACHOŁKOM ŻYDOWSKIM”<sup>43</sup>.

Od słów do czynów było niedaleko. ONR od początku miał swoje bojówki – tzw. Drużyny Towarzyskie, czyli „grupy uliczne typu gangowego”, ukrywające się w Sekcji Akademickiej pod szyldem „Uczelnie Różne”. Według Wojciecha Wasiutyńskiego należał do nich element „mało zainteresowany ideologią, poza

<sup>36</sup> W. SZNARBACHOWSKI: *Nasz radykalizm*. AP 1933, nr 2.

<sup>37</sup> AAN, Zbiór dokumentów Obozu Narodowego [dalej: ON], sygn. 16, k. 1; T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 87. Antoni Malatyński cytował charakterystyczną wypowiedź jednego z aresztowanych w czerwcu 1934 r. młodych narodowców: „To się nazywa więzienie? My im pokażemy dopiero co to jest więzienie! My im zrobimy nie jeden, ale trzy Brzeście”. A. MALATYŃSKI: *Nowy ruch...*, s. 62.

<sup>38</sup> AAN, MSW, sygn. 868, k. 2.

<sup>39</sup> *Deklaracja...*; por. A. DARZECKI: *Armja zbrojnym ramieniem Narodu. Młode pokolenie polskie – pokoleniem żołnierskiem*. „Szczerbiec” 1935, nr 3; M. KOTAS: *Jan Mosdorf...*, s. 38.

<sup>40</sup> Zdarzały się wszakże i głosy przeciwne, np. Tadeusz Gluziński występował przeciw militaryzacji wychowania (choć być może dlatego, że była ona instrumentem rządzącej sanacji). T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 126; por. S. KILIAN: *Mysł edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków 1997, s. 133.

<sup>41</sup> AAN, MSW, sygn. 868, k. 3; *O siłę*. NSz 1934, nr 8; zob. też H. KIERSKI: *Ruch Młodych a wychowanie narodowe*. „Jutro” 1934, nr 2a.

<sup>42</sup> J.R.: *Nasz fanatyzm zwycięży!* „Szczerbiec” 1934, nr 8.

<sup>43</sup> AAN, Zbiór druków ulotnych 1911–1939, sygn. 154, k. 1.

tym, że nie lubił Żydów i policji<sup>44</sup>. Bojówkarska agresja skierowana przeciw Żydom, lewicy i sanacji stała się znakiem firmowym narodowych radykałów. Tym niemniej pamiętać trzeba o celnej uwadze Jacka M. Majchrowskiego, że „ostro sformułowane hasła w praktyce ulegały znacznemu złagodzeniu<sup>45</sup>”.

## 16.2.3

## Nacjonalizm

W czym przejawiał się radykalizm ideologii ONR? W. Wasiutyński zwracał uwagę na dwa wyróżniki narodowego radykalizmu: konsekwentny antysemityzm i program społeczny<sup>46</sup>.

Widać tu ciągłość z myślą endecką. Narodowi radykałowie powtarzali poglądy starszej generacji nacjonalistów, twierdząc, że: „Prawo [...] do życia mają na swym terytorium przede wszystkim jego właściciele, naród, który na nim osiedlił się odwiecznie<sup>47</sup>”. Akademijskie środowisko młodych narodowców od początku charakteryzowało się jednak skrajnością stanowiska antyżydowskiego, co można wyjaśnić konkurowaniem na rynku pracy z młodą inteligencją żydowskiego pochodzenia; w okresie wielkiego kryzysu postawy te musiały ulec radykalizacji. Problem żydowski zajmował poczesne miejsce w propagandzie narodowo-radykalnej<sup>48</sup>. „Żyd jest naszym największym wrogiem” – można przeczytać w jednej z publikacji ONR, zawierającej również deklarację: „Usunięcie każdego jednego Żyda jest krokiem w przyszłość rewolucji narodowo-radykalnej<sup>49</sup>”. Antysemityzm stawał się wówczas istotą narodowego radykalizmu, harmonijnie komponując się z katolicyzmem, hierarchizmem i antykapitalizmem<sup>50</sup>.

Zgodnie z programem narodowo-radykalnym Żydzi nie mogli ani posiadać nieruchomości, ani świadczyć usług chrześcijanom (w tym pośredniczyć w handlu między chrześcijanami), ani pracować w jakichkolwiek instytucjach publicznych

<sup>44</sup> W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną...*, s. 102.

<sup>45</sup> J.M. MAJCHROWSKI: *Polska myśl...*, s. 117; M. NATKOWSKA: *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939. Warszawa 1999, s. 65.

<sup>46</sup> W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną...*, s. 99.

<sup>47</sup> T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 111.

<sup>48</sup> Na jednej tylko stronie losowo wybranego numeru „Szczerbca” znajdujemy teksty: *Żydzi do fabryk – polscy robotnicy na bruk; Czy żydowski mord rytualny; Przewrażliwiona psychika żydowska w oświeceniowym wyroku sądowego*. „Szczerbiec” 1935, nr 1.

<sup>49</sup> A. KOTOWSKI: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 67–68.

<sup>50</sup> J. PŁOŃSKI: *Nasze historyczne zadania*. „Sztafeta” 1934, nr 11; por. M. KOTAS: *Jan Mosdorf...*, s. 37.

(obejmowało to też służbę w wojsku), ani nawet przybierać polskich nazwisk czy zawierać małżeństw z chrześcijanami. „Pozbawienie Żydów wszelkich praw publicznych” było kluczowym postulatem<sup>51</sup>. Przyznawano przy tym, że są to tylko półśrodki, dążono bowiem do tego, by „mienię polskie [...] [Żydom – J.T.] odebrać, Żydów zaś usunąć kompletnie z Polski”<sup>52</sup>. Antysemityzm okazywał się silniejszy nawet od katolicyzmu, gdyż uważano, że chrzest nie unieważnia żydowskości<sup>53</sup>.

Narodowy radykalizm dowartościował ideę ekspansji. Deklaracja ONR zapowiadała, że państwo polskie winno objąć nie tylko „wszystkie ziemie zamieszkane zwartą masą przez Polaków”, ale również te „pozostające pod wpływami polskiej cywilizacji”, co miało wydźwięk imperialistyczny<sup>54</sup>. Oznaczało to postulat rewizji granic – Jerzy Muszyński głosił: „Nie ma dla nas sprawy »Korytarza Dmowskiego«, jest tylko sprawa wyspy Pruskiej”<sup>55</sup>. Uznanie Niemiec za głównego wroga sprawiało, że jeszcze w 1935 r. „Szczerbiec” uważał przymierze z Francją za fundament polskiej polityki zagranicznej<sup>56</sup>.

Złagodzeniu uległo natomiast stanowisko wobec mniejszości słowiańskich. ONR jako jeden ze swych najważniejszych celów stawiał „Dopuszczenie do wspólnoty narodowej ludności kresowej”<sup>57</sup>. Choć narodowi radykałowie bezwzględnie zwalczali wszelkie przejawy separatyzmu, to jednak asymilację rozumieli jako „podbój duchowy” – pozyskanie mniejszości dla sprawy polskiej, a nie ich wynarodowienie. Rusini i Białorusini mieli stać się integralną częścią narodu polskiego, zachowując swą etnograficzną tożsamość, na takich samych zasadach jak Kaszubi<sup>58</sup>.

<sup>51</sup> AAN, ON, sygn. 16, k. 1; M. WIŚNIEWSKI: *Najbliższa przyszłość Żydów w Polsce. Kapłan katolicki do Żydów*. „Sztafeta” 1934, nr 8.

<sup>52</sup> B. ŚWIDERSKI: *O narodowy program gospodarczy*. AP 1934, nr 10; por. T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 112.

<sup>53</sup> A. SENDLIKOWSKI: *Sprawa żydowska*. „Sztafeta” 1934, nr 5. Włodzimierz Sznarbachowski pisał o potrzebie „czystości i niezależności rasy”. W. SZNARBACHOWSKI: *Nasz radykalizm...*

<sup>54</sup> *Deklaracja...*

<sup>55</sup> M. NIĘĆ: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918–1939*. Wrocław 1998, s. 147.

<sup>56</sup> Hasło z: „Szczerbiec” 1935, nr 3.

<sup>57</sup> AAN, ON, sygn. 16, k. 1.

<sup>58</sup> A. DARZECKI: *Nie stwarzać sztucznych bohaterów! „Szczerbiec” 1935, nr 4–5; Wytyczna w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej*. W: *Druuga Rzeczpospolita. Wybór tekstów źródłowych*. Red. Sz. RUDNICKI. Warszawa 1990, s. 3; *Deklaracja...*

## 16.2.4

## Antykapitalizm

Nacjonalizm tworzył z antykapitalizmem swoiste sprzężenie zwrotne: z „ustrojem wielkokapitalistycznym” kojarzeni byli Żydzi, traktowani jako jego beneficjenci, gospodarka kapitalistyczna miała też utrwalać uzależnienie Polski od zagranicy. Choćby z tego powodu nie można antykapitalizmu ONR identyfikować – jak czyniła to historiografia PRL-owska – jako cynicznej demagogii. Wielki kryzys lat 30., boleśnie uderzający w zacoфанą gospodarkę peryferyjnej Polski, uzmysławiał niewydolność kapitalizmu; jeszcze dobitniej czyniła to pauperyzacja młodej inteligencji. Nacjonalistyczna młodzież krytykowała więc bezprogramowość endecji w kwestiach społecznych, kładąc nacisk na konieczność uzupełnienia tego braku. Oczywiście, ów program społeczny miał też walor instrumentalny, tzn. miał pomóc w pozyskaniu mas – według Andrzeja Darzeckiego: „Ruch Młodych musi ogarnąć cały Naród, a Naród to [...] także [...] masa chłopska, [...] to bataljony robotników fabrycznych”<sup>59</sup>. „Sztafeta” łączyła więc postulaty narodowe i społeczne, wołając: „Czy mamy marznąć [...], głodować [...], chodzić w łachmanach, po to tylko, aby jacyś bogacze w Berlinie [...] czy w Nowym Jorku garnęli do siebie nasze pieniądze?”<sup>60</sup>. Takie podejście sprawiło, że Stefan Bławdziewicz mógł napisać: „Dlatego nas nie można uważać ani za »prawicowców«, ani za »lewicowców« [...] Nie jesteśmy ani jednym, ani drugim, jesteśmy sobą – a przede wszystkim Polakami”<sup>61</sup>.

W rzeczywistości nie mamy tu jednak do czynienia z nowymi postulatami – narodowi radykałowie po prostu usystematyzowali i skonkretyzowali (a przede wszystkim potraktowali poważnie) idee i hasła, które już wcześniej pojawiały się w obozie narodowym i katolickim. Program gospodarczy podporządkowany był interesowi narodowemu. Jak pisał Stefan Bławdziewicz: „Nasz radykalizm w dziedzinie gospodarczej polega na zdecydowanej walce o dobrobyt i niepodległość gospodarczą Narodu i Państwa Polskiego”<sup>62</sup>. Wynikał z tego „brak jakichkolwiek ciasnych założeń dogmatycznych”, pozwalający na zachowanie

<sup>59</sup> A. DARZECKI: *Potężny świeży prąd*. „Szczerbiec” 1935, nr 6; zob. s.g.: *Budzenie szarego człowieka*. „Szczerbiec” 1934, nr 2; *My zbudujemy nowy ład*. NŁ 1933, nr 1; *Deklaracja...*; T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 106; por. M. KOTAS: *Jan Mosdorf...*, s. 43; K. KAWĘCKI: *Działalność i myśl społeczno-polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego ABC 1934–1939*. Warszawa 2009, s. 22. Manifestowano więc zainteresowanie problematyką społeczną – w jednym tylko wydaniu „Sztafety” (1934, nr 9) znalazły się następujące teksty poświęcone problematyce robotniczej: *Odcięci od świata w „Perkunie”*; *23 kopalnie muszą być zalane*; *4 wypadki przy pracy*; *Strajk w porcie londyńskim*; *W płonącej szybie zasypanych 41 górników*; *Bezrobotne pokolenie*; *Kłopot dla tramwajarzy*.

<sup>60</sup> S. BŁAWDZIEWICZ: *Czego pragnie naród?* „Sztafeta” 1934, nr 9.

<sup>61</sup> S. BŁAWDZIEWICZ: *Podstawowe założenia narodowego programu gospodarczego*. „Jutro” 1934, nr 1.

<sup>62</sup> *Ibidem*.



dystansu zarówno wobec socjalizmu, jak i liberalizmu. Kluczowe było rozumienie prawa własności. Deklaracja ONR głosiła: „Własność prywatna, będąc funkcją społeczną, powinna być chroniona przez prawo jako podstawa bytu rodziny, nie zaś jako źródło wyzysku i nadużyć”<sup>63</sup>. Twierdzono, że własność „z punktu widzenia nacjonalizmu jest niejako wyróżnionym posterunkiem pracy i ma służyć pomnożeniu dochodu narodowego”<sup>64</sup>, dlatego: „Musi [...] być chroniona, ale tylko w tych przejawach, które sprzyjają rozwojowi instynktów osiadłości w narodzie”<sup>65</sup>. W praktyce oznaczało to upowszechnienie i rozdrobnienie własności, tam zaś, gdzie okazywało się to niemożliwe – akcjonariat pracowniczy. Jednym z elementów tego planu była reforma rolna, przeprowadzana wszakże stopniowo. Ostatecznie miała powstać zdekoncentrowana gospodarka planowa, w której państwo odgrywałoby aktywną rolę. Deklaracja ONR zawierała twierdzenie: „Naród Polski winien być właścicielem bogactw naturalnych kraju i jedynym ich gospodarzem”<sup>66</sup>.

### 16.2.5

#### Koncepcje ustrojowe

Ruch narodowo-radykalny konstruując swą wizję ustroju, odrzucał zarówno demokrację parlamentarną, jak i policyjną dyktaturę. Ustroje demokratyczne poddawano precyzyjnej krytyce: z jednej strony zarzucano im utopijność, opieranie się na fałszywych założeniach egalitaryzmu i indywidualizmu, z drugiej – niezrealizowanie obietnicy upowszechnienia władzy. „Oparty na demokracji system rządów był systemem trwałego kłamstwa i oszustwa” – pisał T. Gluziński<sup>67</sup>. W opinii narodowych radykałów ustrój demokratyczny był tylko parawanem dla rządów plutokracji lub masonerii (za którymi – ich zdaniem – stoją, oczywiście, Żydzi)<sup>68</sup>.

Uznania nie budziło jednak także państwo autorytarne starego typu. Nietrudno dostrzec polemikę z sanacją, gdy T. Gluziński odrzucał „Ubóstwienie państwa, nawet państwa narodowego”<sup>69</sup>. Według narodowych radykałów władza nie była celem samym w sobie, a jedynie instrumentem urzeczywistnienia wyższych celów.

<sup>63</sup> Deklaracja...; por. S. BŁAWDZIEWICZ: *Podstawowe założenia...*

<sup>64</sup> *Własność w świetle ideologii narodowej*. „Szczerbiec” 1934, nr 4.

<sup>65</sup> T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 111.

<sup>66</sup> Deklaracja...; M.R.: *Organizm gospodarczy*. „Szczerbiec” 1934, nr 5; A. DARZECKI: *Silny chłop – silna Polska. Włóściaństwo ostoja naszego bytu narodowego*. „Szczerbiec” 1935, nr 2; W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną...*, s. 99.

<sup>67</sup> T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 39, 41, 45; Deklaracja...

<sup>68</sup> T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 45–47.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 36.

Według T. Gluzińskiego państwo musi opierać się na wyższym ideale, który je ogranicza. Mentor narodowych radykałów wyjaśniał: „Państwo bez tytułu moralnego – to tylko przemoc fizyczna”, a władza nie może opierać się tylko na sile<sup>70</sup>. Akcentowano potrzebę duchowego spoiwa, które harmonizując dążenia władz i obywateli pozwalałoby ograniczyć represyjne funkcje państwa. Faktycznie mamy tu więc do czynienia z krytyką staroświeckiego autorytaryzmu, którego alternatywę widziano nie w demokracji, lecz w systemie opartym na ideologicznie zorganizowanym entuzjazmie. Negując państwo policyjne, niepostrzeżenie zbliżano się do ideokratycznego totalitaryzmu (choć koncepcja ta została rozwinięta później)<sup>71</sup>.

Wprawdzie narodowi radykałowie wychodzili z – przeciwnych sanacji – założeń antyautorytarnych, domagając się podporządkowania państwa narodowi, ich wnioski ostatecznie okazywały się jednak zbieżne z sanacyjnym autorytaryzmem. Wynikało to, po pierwsze, z konieczności odsunięcia od rządów mniejszości narodowych (co było nierealne w warunkach parlamentaryzmu), po drugie – z uznania wewnętrznej hierarchizacji narodu. Deklaracja ONR zapowiadała więc stworzenie systemu, w którym „każdy Polak na właściwym terenie współdziała w rządach narodowych” – miałyby to być „hierarchia ofiarności”, oparta na zwiększeniu obowiązków osób sprawujących władzę<sup>72</sup>.

Zygmunt Rawski następująco opisywał narodowo-radykalny ideał ustroju: „Wielka Polska to państwo, którego jedynym i wyłącznym gospodarzem jest Naród Polski, kierowany przez swych najlepszych i najdzielniejszych, to narodowe rządy pozbawione [...] jakichkolwiek wpływów obcych [...] we współpracy ze społeczeństwem budujące wielkość Narodu”<sup>73</sup>. Narodowi radykałowie uważali, że władzę legitymizuje współcześnie tylko służba narodowi, ponieważ zaś „W państwie narodowym wszyscy służą narodowi [...] przepaść między rządzącymi, a rządzonymi traci charakter przedziału kastowego, staje się zaś jedynie odstępem hierarchicznym”<sup>74</sup>. By nie dopuścić do możliwej degeneracji elity, należy zapewnić swobodny dopływ nowych ludzi do grupy rządzącej, a także zwiększyć zakres obowiązków i odpowiedzialności jej członków. Przeszkodą w procesie alienacji władzy miał być też rozwój samorządu terytorialnego i gospodarczego. Zauważyć jednak można, że samorządność miała być ograniczona i włączona w system. Narodowi radykałowie zapowiadali, że działalność organów samorządowych „nie będzie wykraczała poza obręb spraw powierzonych im przez zorganizowany naród w hierarchji narodowej”<sup>75</sup>.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 58–59, też s. 34, 36, 54–55.

<sup>71</sup> M. BANKOWICZ, W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Dyktatury i tyranie. Szkice o niedemokratycznej władzy*. Kraków 2007, s. 185–189.

<sup>72</sup> T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 35; *Deklaracja...*

<sup>73</sup> Z. RAWSKI: *Walka o Wielką Polskę*. „Jutro” 1934, nr 1.

<sup>74</sup> T. GLUZIŃSKI: *Odrodzenie...*, s. 63.

<sup>75</sup> R. CHŁOPECKI: *Samorząd*. „Jutro” 1934, nr 1; *O nowy ustrój*. „Szczerbiec” 1934, nr 4. Dłatego nie można się zgodzić z opinią J.M. Majchrowskiego, że samorząd był elementem dysfunkcyj-

Jako pierwszy wizję państwa narodowo-radykalnego spróbował skonkretyzować **Juliusz Sas-Wisłocki**. W pracy *Wizja Wielkiej Polski* podnosił koncepcję „Organizacji Politycznej Narodu” (wytworzoną już przez Obóz Wielkiej Polski). J. Sas-Wisłocki utożsamiał OPN z państwem – tworzyć mieli ją wszyscy Polacy, uszeregowani w wielostopniową hierarchię<sup>76</sup>. Podbudową OPN byłyby „organizacja wychowawcza Narodu Polskiego”. Selekcja na poszczególne szczeble hierarchii następowałaby drogą kooptacji. Zwieńczeniem OPN miał być senat. Oryginalny charakter miała koncepcja rozdzielenia przywództwa między osoby Zwierzchnika (*Princeps Senatus*), mającego reprezentować „charismę autorytetu moralnego” i zwierzchnictwo ogólne, oraz Kanclerza Wielkiego, będącego przedstawicielem „charismy siły dynamicznej” i kierownictwa bieżącego<sup>77</sup>. Istotną rolę odgrywać miały niezależny „korporacyjnie zorganizowany aparat wymiaru sprawiedliwości” oraz rozbudowany samorząd<sup>78</sup>. Mamy tu więc do czynienia z koncepcją autorytarno-oligarchiczną z dostrzegalnym wszakże załączkiem totalitarnej monopartii.

Rok 1935 przyniósł rozłam w ruchu narodowo-radykalnym, który rozszedł się w dwóch różnych kierunkach – oligarchiczno-decentralistycznym (ONR-ABC) i totalitarnym (Falanga); ich opisanie wykracza jednak poza ramy niniejszej pracy.

---

nalnym w narodowej wizji państwa (J.M. MAJCHROWSKI: *Polska myśl...*, s. 108) – samorząd nie jest sprzeczny z totalizmem, jeśli stanowi integralną część OPN.

<sup>76</sup> J. WISŁOCKI-SAS: *Wizja Wielkiej Polski. (Fragmety ustrojowe)*. Warszawa 1934, s. 10–11. Zarazem Juliusz Sas-Wisłocki odrzucał pojęcie „elity”, którą postrzegał jako grupę ostro wyodrębnioną z narodu i przeciwstawioną mu. Ibidem, s. 34.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 11–15, 21–22, 35. Takie podejście wiązało się z monarchistycznymi sympatiami J. Sasa-Wisłockiego, który miał nadzieję na ewolucję ustroju państwa narodowo-radykalnego w kierunku monarchii. Ibidem, s. 23–28.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 37, 41–43.



## Zakończenie

### Na rozdrożach autorytaryzmu

Przekonanie o potrzebie reform ustrojowych było powszechne w polskiej myśli politycznej lat 1921–1935. Zasady konstytucji marcowej nazbyt odbiegały od polskiej rzeczywistości z jej ostrymi konfliktami wewnętrznymi, zagrożeniem zewnętrznym, niskim poziomem kultury politycznej. Realia parlamentaryzmu rozmijały się z żywionymi dotąd nadziejami i oczekiwaniami, nic więc dziwnego, że rozczarowanie demokracją zaczęło kiełkować niezależnie od siebie – i z różnych powodów – w rozmaitych środowiskach<sup>1</sup>. Mimo to w pierwszej połowie lat 20. hasła odejścia od demokracji pozostawały rzadkie, nieśmiałe, fragmentaryczne. Narastały stopniowo, początkowo ograniczając się do postulatów doraźnego usprawnienia drugorzędnych na ogół instytucji i mechanizmów. Nawet pryncypialni przeciwnicy demokracji, rekrutujący się głównie z konserwatystów, zachowywali powściągliwość w swych propozycjach.

Momentem przełomowym był rok 1926. Według Zdzisława Stahla: „Po zamachu majowym, który położył koniec konstytucji 17 marca de facto, a zachował ją tylko z pozorów de iure, rozpoczyna się w opinii politycznej, w publicystyce i agitacji otwarta walka z zasadami demokratyczno-liberalnymi, walka prowadzona z kilku stron i rozmaitych punktów wyjścia”<sup>2</sup>. Świadomość kryzysu demokracji stała się powszechna – Wacław Makowski pisał w 1931 r.: „Cały świat szuka nowych form życia publicznego”<sup>3</sup>. Konstanty Grzybowski zwracał uwagę na dużą zbieżność różnych projektów reformy konstytucji<sup>4</sup>. Mimo to początkowo autorytaryzm wydawał się zjawiskiem przejściowym. Zdaniem Krzysztofa Kawałca: „Bezpośrednio po maju [1926 r. – J.T.] silne były złudzenia, że uchylene

<sup>1</sup> Por. I. DASZYŃSKI: *Sejm. Rząd. Król. Dyktator (uwagi na czasie)*. Warszawa 1926, s. 21–25, 30–31.

<sup>2</sup> Z. STAHL: *Uwagi o władzy państwowej*. Warszawa 1931, s. 14.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 141.

<sup>4</sup> K. GRZYBOWSKI: *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*. Kraków 1930, s. 29–31. Nawet taki zdeklarowany demokracja, jak Ignacy Daszyński, broniąc ustroju demokratycznego, zaznaczał, że: „Demokracja bez silnego rządu jest chaosem [...]”. I. DASZYŃSKI: *Sejm...*, s. 76.

parlamentarnych reguł gry jest jedynie epizodem, po którym sytuacja wróci do normy”<sup>5</sup>. W latach 30. wielki kryzys gospodarczy pogłębił wszakże rozczarowanie demokracją, sprawiając, że to, co początkowo stanowiło wyjątek od reguły, staowało się regułą. Zwiastunem nowej epoki były narodziny narodowego radykalizmu.

Doszło wówczas do swoistej zamiany pozycji: obnosząca się z demokracją lewica piłsudczykowska zaczęła ujawniać coraz silniej autorytarne skłonności, natomiast środowiska nieodłączące się dotąd od rządów silnej ręki odnalazły się w roli obrońców demokracji. Wyjątek stanowiła endecja, której rozwój postępował niejako dwutorowo: akcentowaniu demoliberalnych wartości przez „starych” towarzyszył autorytarny kurs Obozu Wielkiej Polski.

Rozpoczął się proces krystalizacji i polaryzacji stanowisk: jedni coraz dalej odchodzili od modelu demoliberalnego, podążając w kierunku totalitarnym (jak Teodor Seidler), natomiast drudzy tym mocniej obstawali przy pryncypiach demokracji (jak Stanisław Grabski). Powody nie zawsze były ideologiczne, czasem sytuacyjne: opozycja broniła wolności równie skwapliwie jak rządzący sprawności egzekutywy. Na usta ciśnie się jakże trafny aforyzm Nietzschego: „Pragnie się wolności, póki się nie ma mocy”. Czynnikiem przyspieszającym tę polaryzację stał się kryzys gospodarczy, który stawiał przed państwem nowe wyzwania, sugerując rozszerzenie jego aktywności o nowe sfery. Mechanizm radykalizacji był podobny: punkt wyjścia stanowiły doraźne dążenia autorytarne, niewychodzące poza obronę *status quo* (na prawicy), lub próba naprawy demokracji (na lewicy), później jednak proponowane rozwiązania nabierały swoistości, okazywały się trwałe i systemowe. Pojawiała się zasadniczo nowa wizja ustroju.

Alternatywa wobec demokracji parlamentarnej przybierała różne formy. Dostrzec tu można całą paletę propozycji: od nieznacznych korekt systemu demokratycznego do całkowitego zanegowania go. Do reformy parlamentaryzmu przy zachowaniu jego fundamentów ograniczali się „starzy” endecy, część konserwatystów, chadecy, ludowcy, początkowo piłsudczycy<sup>6</sup>. Autorytaryzm reprezentowany był przez Obóz Wielkiej Polski, większość konserwatystów, po 1926 r. w tym kierunku przesuwala się sanacja<sup>7</sup>. Totalitaryzm nie znajdował, poza komunistami,

<sup>5</sup> K. KAWALEC: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000, s. 121.

<sup>6</sup> Najbardziej umiarkowane stanowisko reprezentowało tu środowisko „Myśli Niepodległej”: broniło parlamentaryzmu, krytykując zarazem rozbicie systemu partyjnego. *Bonapartyzm i lloyd george’yzm*. MNi, nr 613: 1922; *Zmierzch partyjnictwa*. MNi, nr 625: 1922; *Testament polityczny Eligjusza Niewiadomskiego*. MNi, nr 638: 1923; *Polska na przełomie*. MNi, nr 639: 1923; *Kryzys parlamentaryzmu*. MNi, nr 672: 1923.

<sup>7</sup> Ciekawym przykładem projektu politycznego, który – starając się wyważyć ściśle centrową pozycję – grawitował w kierunku autorytaryzmu, był Narodowo-Solidarystyczny Blok Reformatorski. Ideologią NSBR miał być solidaryzm, rozumiany jako „umiejętne połączenie [...] skrajnych sobie obozów”. P. JANECZKO: *Program Narodowo-Solidarystycznego Bloku Reformatorskiego (Projekt)*. Lublin 1933, s. 2, 6. Wychodząc z założenia, że „wszelka władza nie skupiona lecz rozczłonkowana to bezwładza”, domagał się rozszerzenia uprawnień prezydenta jako „najwyższego czynnika

wielu zwolenników – byli nimi na ogół pojedynczy teoretycy, tacy jak Teodor Seidler czy Jan Stachniuk, jedyną większą grupą o totalitarnych skłonnościach był Legion Młodych<sup>8</sup>. Zwróćmy przy tej okazji uwagę na dwie kwestie: po pierwsze – zarówno radykalnych, jak i umiarkowanych krytyków demoliberalizmu można było znaleźć we wszystkich obozach; po drugie – propozycje „innej” demokracji czasem niosły groźniejsze skutki niż postulat jej zniesienia.

Poszukiwania ideowe szły w trzech kierunkach, a mianowicie ideolodzy i politycy międzywojnia próbowali rozwiązać sprzeczności między demokracją a silnym rządem, między kapitałem a pracą, wreszcie między narodem a państwem. Wszystkie kulminowały się w projektach nowego ustroju. Przyjrzymy im się zarówno w aspekcie ustrojowym (reformy prawno-instytucjonalne), jak i ideologicznym (uzasadnienie reform).

Analizując proponowane zmiany ustrojowe, zacznijmy od ich warstwy aksjologicznej. Fundament demoliberalizmu stanowią zasady wolności jednostki, równości obywateli i suwerenności ludu. Spośród nich najrzadziej kwestionowana była podmiotowość człowieka i wolność jednostki – negowali ją tylko osamotnieni teoretycy, tacy jak T. Seidler, J. Stachniuk czy Julian Brun-Bronowicz. Na ogół przewidywano co najwyżej doraźne ograniczanie swobód obywatelskich, konserwatyści zaś kreowali się wręcz na obrońców wolności, którą przeciwstawiali „tyrarii mas”. Również zasada suwerenności narodu stosunkowo rzadko podawana była w wątpliwość. Otwarcie czynili to jedynie niektórzy konserwatyści. W tym kierunku szła jednak też myśl sanacji – tu nie negowano wprost suwerenności narodu, ale uznając, że „naród istnieje tylko jako państwo”, faktycznie przelewano ją na państwo (czyli w praktyce grupę rządzącą). Nagminnie natomiast odrzucana była równość obywateli.

Propozycje reform wykazywały daleko idące podobieństwo: od neomonarchistycznej „Pro Patrii” po nacjonalbolszewika J. Bruna-Bronowicza postulowano wzmocnienie i uniezależnienie egzekutywy, reorganizację i ograniczenie znaczenia parlamentu, wreszcie oparcie ustroju na zorganizowanych grupach społecznych. Mimo to można wyróżnić różne warianty projektowanych rozwiązań.

Powszechnie uznawano konieczność wzmocnienia pozycji głowy państwa (wariantu kanclerskiego nikt nie przewidywał)<sup>9</sup>, nie było jednak zgody co do formy rządu: czy ma być to monarcha czy prezydent. Rozmaicie projektowano

decydującego” (m.in. poprzez podporządkowanie mu rządu i nadanie prawa weta wobec ustaw), usunięcia partyjnictwa, ograniczenie samorządu. Ibidem, s. 12–15, 17–19, 62–63. Zarazem jednak miała być utrzymana instytucja parlamentu i deklarowano ochronę praw obywatelskich. Próba godzenia sprzeczności objęła też kwestię narodowościową – postulowano systematyczną polonizację mniejszości, w tym Żydów (acz pod warunkiem chrztu). Ibidem, s. 14, 16, 18, 47–48, 58–62.

<sup>8</sup> Co ciekawe, polskie grupy określające się jako „faszystowskie” czy „narodowo-socjalistyczne” na ogół nie miały totalitarnego charakteru.

<sup>9</sup> Wyjątkiem był Stanisław Michalski, który postulat wzmocnienia pozycji premiera łączył z projektem wprowadzenia cenzusu wykształcenia i jednej międzypartyjnej rządowej listy wyborczej. S.F. MICHAŁSKI-IWIENSKI: *Walka o Polskę*. Warszawa–Kraków 1920, T. 4, s. 40–41.

też zakres uprawnień głowy państwa: gdy jedni chcieli obdarzyć ją władzą dyktatorską (W.L. Evert), to inni, np. endecy, byli po zamachu majowym dużo bardziej powściągliwi. Różnice dotyczyły wreszcie sposobu powoływania głowy państwa – wahano się między wyborami bezpośrednimi a pośrednimi (a nawet pojawiały się pomysły wyznaczania następcy przez prezydenta). Zgadzano się co do konieczności wydłużenia kadencji, niektórzy (jak S. Grabski) mówili nawet o dożywotniej prezydenturze.

Bardziej złożone były programy reformy legislatywy. Panował konsens co do konieczności ograniczenia władzy parlamentu, przy czym w skrajnym wariantcie pełniłby on tylko funkcje opiniodawcze, w bardziej umiarkowanym – także funkcje kontrolne i ustawodawcze. Co ciekawe, w zasadzie nikt nie planował zniesienia przedstawicielstwa narodowego, chciano jednak oprzeć je na odmiennych zasadach. Z reguły uznawano dwuizbowość parlamentu (nawet Tadeusz Hołówko, który postulował zniesienie senatu, zarazem planował faktyczne odtworzenie drugiej izby w postaci reprezentacji samorządowej), co więcej – postulowano wzmocnienie pozycji izby wyższej, równouprawnienie jej z sejmem. Jeszcze dalej idące zmiany przewidywano w sposobie powoływania parlamentu. Choć wielu reformatorów opowiadało się za utrzymaniem powszechności wyborów, to częste były postulaty ograniczenia praw wyborczych poprzez cenzusy (zwłaszcza wykształcenia i zasługi). Jeszcze częściej negowano równość wyborów – w tym nurcie mieściły się również endeckie projekty kurii narodowościowych, mających zapewnić polską większość. Część krytyków istniejącego ustroju w ogóle odrzucała wybory, postulując powoływanie przedstawicielstwa narodowego na drodze nominowania jego członków przez głowę państwa lub delegowania ich przez różne instytucje. Ta ostatnia propozycja była najpopularniejsza.

Z reformą parlamentu ściśle wiązała się kwestia roli ciał pośredniczących, które miały zastąpić skompromitowane partie polityczne. Liberalnej atomizacji społeczeństwa przeciwstawiano wizję organicystyczną, w której społeczeństwo składało się z różnorodnych grup. Powszechnie uważano, że grupy te powinny uzyskać miejsce w ustroju państwa, różnica dotyczyła identyfikowania tych grup. O ile konserwatyści akcentowali rolę tradycyjnych wspólnot i instytucji (korporacje, kościoły, uniwersytety), o tyle syndykaliści opierali się na strukturze produkcyjnej. Pierwsi postrzegali ciała pośredniczące w sposób solidarystyczny, natomiast drudzy wykluczali z nich warstwy posiadające i pasożytnicze. Jedni akcentowali merytokratyczny walor systemu korporacyjnego, pozwalający wyłonić nową elitę, inni zaś uważali go za udoskonalony wariant demokracji. Ta „demokracja organiczna” miała lepiej od parlamentaryzmu odzwierciedlać strukturę społeczeństwa, bez zafałszowania machinacjami partyjnej oligarchii.

Nie dostrzegano niebezpieczeństwa, że w rzeczywistości system korporacyjny był krokiem w kierunku totalitarnym. Jednolite przymusowe organizacje zawodowe w praktyce stałyby się przedłużeniem aparatu państwowego – część odpowiedzialności za funkcjonowanie systemu zostałaby przerzucona na czynnik



społeczny. Korporacje, organizując społeczeństwo, podporządkowałyby je państwu. Z wyrazieli interesu grup społecznych przeistoczyłyby się w narzędzie ich kontroli. Nawet jeśli korporacjoniści nie przewidywali tego w swych wyidealizowanych wizjach, to przewaga egzekutywy nad legislatywą prowadziłyby do takiego rezultatu.

Odchodzono w tym momencie od klasycznej dyktatury autorytarnej. Czy jednak oznaczało to już ustanowienie systemu totalitarnego? Nie. Do pełnego urzeczywistnienia modelu totalitarnego niezbędny był jeszcze jeden czynnik – monopartia, stanowiąca łącznik między kierownictwem państwa a organizacjami społecznymi. Takie projekty przed 1933 r. pojawiały się tylko sporadycznie – artykułowali je m.in. Julian Husarski, „Nowa Kadrowa” i publicyści młodolegionowi; w ten sposób można też interpretować koncepcje „młodych” OWP. „Partia-zakon” potrzebowała ideologii opartej na „prawdach absolutnych” i aspirującej do wyłączności – przed 1933 r. koncepcja „monoidei” dopiero kiełkowała (w środowiskach endeckich w tym celu posiłkowano się katolicyzmem).

Od tego głównego nurtu postulowanych reform odstawały warianty poboczne. O ile większość projektów dążyła do koncentracji władzy, o tyle cechą charakterystyczną konserwatystów (przyswojoną częściowo przez endeków) było dążenie do rozproszenia władzy (zwłaszcza poprzez decentralizację i stworzenie instytucjonalnych gwarancji praworządności)<sup>10</sup>. Koncepcjom wodzowskim, centralizującym władzę w rękach głowy państwa, przeciwstawiane były projekty oligarchiczne, kładące środek ciężkości na elitarnym senacie (jak Wincenty Lutosławski, w umiarkowanej wersji endecy)<sup>11</sup>. Odosobniony pozostawał program PPSdFR, zakładający ustanowienie demokracji plebiscytarnej typu bonaparty-stowskiego.

Projekty reform ustrojowych krzyżowały się z legitymizującymi je ideologiami. Tu różnorodność była największa. Endecy poprzez reformę Rzeczypospolitej chcieli ochronić interes etnicznie rozumianego narodu polskiego. Konieczność zapewnienia państwu potęgi (i przez to możliwości ekspansji) akcentowali piłsudczycy i konserwatyści. Ci drudzy wraz z chadekami motywowali swoje postulaty obroną tradycyjnego ładu społecznego i moralnego. W przekonaniu lewicy (piłsudczyków, socjalistów, ludowców) silna władza miała być też narzędziem modernizacji państwa i środkiem do przeprowadzenia reform społecznych.

<sup>10</sup> Synarchiści próbowali pogodzić te dążenia w swym projekcie ustanowienia nadrzędnego organu koordynacyjnego. W praktyce jednak oznaczałoby to koncentrację władzy w rękach tego organu.

<sup>11</sup> Tu zaliczymy także oligarchię technokratyczną projektowaną przez Tadeusza Dzieduszyckiego. Innym przykładem może być koncepcja Eugeniusza Tabasza, który chciał przekazać władzę w ręce oligarchicznego senatu, złożonego z „twórców państwa”, a opartego na „patrycjacie [...] duchowym, moralnym, selekcyjno-demokratycznym”. Kongres demokratyczny, zwoływany z inicjatywy senatu, miał mieć kompetencje ograniczone do opiniowania i odrzucania ustaw. E. TABASZ: *Ku czemu Polska iść winna*. Lwów 1929, s. 46–48, 52–54, 56, 84–85. Całokształt tego chaotycznego projektu jest modelowany – jak się zdaje – na wzór starożytnej Republiki rzymskiej.

Najbardziej osobliwe uzasadnienie przedstawiali ezoterycy, wedle których zmiana ustroju miała służyć urzeczywistnieniu celów metaficznych.

Mimo rozległości krytyki demoliberalizmu pozostawała ona niekonsekwentna, zatrzymywała się niejako w pół drogi. Nie przekraczano na ogół progu totalitaryzmu. Polskie koncepcje autorytatywne skonfrontować warto z włoskim faszyzmem jako najbardziej zaawansowanym modelem alternatywnym wobec demokracji.

Faszystowska inspiracja nie ograniczała się do grup używających miana faszyzmu. Fascynacja faszyzmem kiełkowała niezależnie od siebie w różnych środowiskach; pojawiały się też projekty, które być może nie były inspirowane wzorem włoskim, ale podążały w zbliżonym kierunku. Wyróżnić zatem można kilka kręgów faszystowskiej inspiracji:

- naśladowcy, starający się jak najdokładniej odwzorować włoski model,
- sympatycy, wykorzystujący selektywnie pewne elementy ideologii lub taktyki faszyzmu,
- „poputczycy” – doraźni sojusznicy, którzy niezależnie od faszystów głosili niektóre zbliżone hasła,
- oryginalni twórcy ideologii antydemokratycznej, rozwijanej równoległe do faszyzmu jako jego rodzima alternatywa.

Zainteresowania faszyzmem nie należy jednak przeceniać – przeważała świadomość odmienności warunków Polski i Włoch (z czym łączyła się typowa dla nacjonalistów niechęć do przejmowania obcych wzorów). Fascynowano się na ogół powierzchownymi, drugorzędnymi objawami faszyzmu, wykazując niezrozumienie jego totalistycznej istoty. Mimo kilku nieporadnych imitacji liczący się ruch typu faszystowskiego w Polsce nie zaistniał<sup>12</sup>.

Bazą włoskiego faszyzmu był ruch kombatancki. W odróżnieniu od Włoch podziały wśród polskich kombatanatów uniemożliwiły im wytworzenie jednolitego ruchu. W odezwie skupiającego prawicowych kombatanatów Legionu Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzano: „[...] kilkuletnie wspólne przeżycia wojenne wytworzyły trwałe węzły przyjaźni, pewien spontaniczny układ myśli. Potworzyły się więc związki b. żołnierzy należących do różnych formacji polskich. Walczyły one wszystkie o ten sam ideał – o zjednoczoną Polskę, ale istniały w warunkach tak odmiennych, że w psychice poszczególnych grup wytworzyły się pewne różnice”<sup>13</sup>.

Największe podobieństwo do interwentyzmu i wczesnego faszyzmu wykazywał – teoretycznie rzecz ujmując – ruch irredentystyczny (używam tego określenia za Tomaszem Nałęczem), piśsudczyzna, lewica niepodległościowa. Ruch ten

<sup>12</sup> J. ŻARNOWSKI: *Reżimy autorytarne w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w okresie międzywojennym – analogie i różnice*. W: *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Red. J. ŻARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 30.

<sup>13</sup> *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. I. MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997, T. 3, z. 2, s. 573; por. M. JABŁONOWSKI: *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Olsztyn 1998, s. 36.

– podobnie jak jego włoski odpowiednik – wywodził się z lewicy, ale ukształtowany został w ogniu wojny, był głęboko patriotyczny, bardziej przywiązany do charyzmatycznego wodza niż do mechanizmów partyjno-parlamentarnych. Co sprawiło, że piłsudczyzna nie przeszła podobnej ewolucji jak zwolennicy Mussoliniego? Dwa czynniki wydają się najważniejsze. Po pierwsze – charakter polskiego nacjonalizmu, który w momencie odzyskiwania niepodległości wciąż był wyzwoleniecznym nacjonalizmem narodu uciskanego (problem mniejszości narodowych dopiero się tworzył i nie znalazł jeszcze swego odzwierciedlenia w ideologii irredentystów). Po drugie – sytuacja w Polsce w momencie uzyskania niepodległości: w przeciwieństwie do Włoch zagrożenie komunistyczne nie było pierwszoplanowe (pomijając agresję bolszewicką latem 1920 r.), głównym przeciwnikiem wewnętrznym pozostawała prawica.

Natomiast endecja lat 20. nie była siłą rewolucyjną, lecz częścią establishmentu i jako taka czuła się związana regułami demokracji. Równie istotny wydaje się brak – w każdym razie przed 1926 r. – materiału ludzkiego, psychologicznie gotowego do czynnego zerwania z demoliberalizmem. Przyznawał to Zygmunt Wojciechowski, pisząc: „Pod tym względem była zasadnicza różnica między strukturą obozu demokratyczno-narodowego, a piłsudczykami. Gdy obóz demokratyczno-narodowy nie głosił haseł walki czynnej [...], piłsudczycy głosili to hasło, a głosząc je, wyławiali [...] najbardziej aktywny i dynamiczny materiał ludzki”<sup>14</sup>.

Faszyzm włoski powstał z połączenia nacjonalizmu lewicowego (interwentyści Mussoliniego) i prawicowego (Corradini). W Polsce elementy te, choć istniejące, pozostawały nie tylko rozdzielne, ale nawet skonfliktowane. Z. Wojciechowski uznał ten konflikt za „walkę pomiędzy dwoma grupami kombatanatów o wykonanie w zasadzie jednego programu, tj. programu organizacji narodu”<sup>15</sup>. Jak po latach wspominał Wojciech Wasiutyński, satyryczna „Mucha” pisała, że Polska ma wszystkiego nadmiar, nawet „Mussolinich dwóch”<sup>16</sup>. Konflikt uniemożliwiał ewolucję ku pełnemu faszyzmowi, który mógł powstać dzięki scaleniu autorytaryzmu i militarystyki sanacji z endeckim nacjonalizmem.

Nie tylko sytuacja wewnętrzna miała wpływ na rozwój polityczny kraju. Badacze nieraz analizowali wpływ czynnika geopolitycznego. Wiesław Balcerak zwracał uwagę na to, że w państwach korzystających z traktatu wersalskiego przewroty typu faszystowskiego były mało prawdopodobne<sup>17</sup> – Polska należała do obozu zwycięskiego, więc niezadowolenie z ładu międzynarodowego nie destabilizowało ustroju. Jan Żarnowski zauważał z kolei, że „konflikty interesów narodowych Polski, państw bałtyckich, Jugosławii z interesami Włoch czy też Nie-

<sup>14</sup> Z. WOJCIECHOWSKI: *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937, s. 31.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>16</sup> W. WASIUTYŃSKI: *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996, s. 143.

<sup>17</sup> W. BALCERAK: *Wpływ sytuacji międzynarodowej na kształtowanie się reżimów dyktatorskich i autorytarnych w Europie Środkowo-Wschodniej (1918–1939)*. W: *Dyktatury...*, s. 88.

miec uniemożliwiały otwarte »pożyczki« ideologiczne” z faszyzmu<sup>18</sup>. Najdobitniej dostrzec można to było na przykładzie ruchu panslawistycznego.

Pokusić się można o odnalezienie głębszych przyczyn. Polska należała do krajów zacofanych, w których bierność i niski poziom kultury politycznej szerokich mas rodziły pokusę zawężania partycypacji politycznej do elit społecznych. Ten elitaryzm negował zarazem potrzebę organizacji i mobilizacji mas, charakterystyczną dla faszyzmu i – szerzej – totalitaryzmu. Szczególnie wyraźnie widać to w koncepcjach sanacyjnych z przełomu lat 20. i 30., ograniczających się faktycznie do kontroli lokalnych elit. W krajach takich jak Polska nie istniała baza społeczna ruchów faszystowskich (liczna zdeklasowana miejska warstwa średnia)<sup>19</sup>. Brak było też zaplecza instytucjonalnego, niezbędnego do wdrożenia totalitaryzmu (trudno wyobrazić sobie skuteczną kontrolę społeczeństwa bez sprawnej biurokracji czy prowadzenie indoktrynacji przez aparat propagandowy w warunkach rozpowszechnionego analfabetyzmu).

Nie mniej istotne były przesłanki natury duchowej („metapolitycznej”). Pełną recepcję ideologii faszystowskiej utrudniał ujawniający się od początku lat 30. konflikt reżimu faszystowskiego z Watykanem. O ile początkowo myśl katolicko-społeczna zbliżała się do prawicowego autorytaryzmu w krytyce demoliberalnego ustroju i ideologii, o tyle później idea autonomii Kościoła i katolicki personalizm okazywały się barierą dla konsekwentnej totalizacji. Jak napisał B. Grott, właśnie ukształtowana przez katolicyzm „gleba kulturowa powodowała, że w naszym kraju nie znajdował dobrego przyjęcia »dynamiczny faszyzm« z towarzyszącym mu totalizmem, natomiast były dobre warunki dla rozwoju polskiej wersji tzw. systemu klerykalno-konserwatywnego, czyli tradycjonalizmu”<sup>20</sup>.

W sferze społeczno-kulturowej odnaleźć można jeszcze głębszą warstwę przyczyn, a mianowicie mentalność społeczeństwa. Istotnym acz ulotnym i niewymiernym czynnikiem jest charakter narodowy. W przypadku psychiki narodowej Polaków warto zwrócić uwagę – jak uczynił to Edmund Lewandowski – przede wszystkim na jej indywidualizm i przywiązanie do swobód. Inną cechą jest tolerancja, wynikająca w dużej mierze z chęci unikania konfliktów, prowadząca do konformizmu, eklektyzmu i niekonsekwencji<sup>21</sup>. Ten charakter narodowy ukształtował się pod wpływem historii. Polska nie miała tradycji autorytarnych i zaborczych, do których mogliby się odwoływać rodzimi faszyci, choćby brak drabiny feudalnej (systemu wasalno-lennego) i absolutyzmu w Polsce utrudniał

<sup>18</sup> J. ŻARNOWSKI: *Reżimy...*, s. 35.

<sup>19</sup> Świadomi byli tego sami endecy, stwierdzający niemożność ustanowienia faszyzmu ze względu na słabość polskiego mieszczaństwa. J. ZAMORSKI: *Dyktatura, faszyzm monarchia*. MN 1923, nr 44.

<sup>20</sup> B. GROTT: *Światopoglądowe aspekty polskiego nacjonalizmu*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. B. GROTT. Kraków 2010, s. 57.

<sup>21</sup> E. LEWANDOWSKI: *Charakter narodowy Polaków i innych*. Londyn–Warszawa 1995, s. 118, 137–148, 175–179, 183–184.

ewolucję w kierunku totalizmu<sup>22</sup>. Również późniejsze doświadczenia Polaków jako narodu bezpaństwowego przekonywały o pierwszeństwie narodu wobec państwa, a świeża pamięć carskiego despotyzmu rodziła uczulenie na policyjne rządy i odstraszała od wzorców autorytarnych<sup>23</sup>. Wyrobione w okresie zaborów nawyki były na tyle silne, że deklamowanie o konieczności silnych rządów często w praktyce szło w parze z warcholstwem. Wszystko to sprawiało, że fascynacje rozwiązaniami antydemoliberalnymi pozostały w Polsce rozległe wprawdzie, ale płytkie.

---

<sup>22</sup> Na destrukcyjny w stosunku do autorytaryzmu wpływ polskich tradycji rodowych i egalitarnych zwracał uwagę Z. WOJCIECHOWSKI: *Myśli o polityce i ustroju narodowym*. Poznań 1935, s. 148, 152.

<sup>23</sup> Wojciech Korfanty w swych polemikach z sanacją zwracał uwagę na to, że Polacy doświadczyli negatywnie omnipotencji państwa w czasie zaborów. W. KORFANTY: *Naród, państwo, Kościół. Wybór publicystyki katolicko-społecznej*. Oprac. A. BROŻEK, E. BALAWAJDER. Katowice 1992, s. 149. Klasycznym przykładem przeciwstawiania polskiej tradycji wolnościowej „hypertrofii państwowej” Niemiec i Rosji może być książka Antoniego B. DOBROWOLSKIEGO *Drogowskazy* (Warszawa 1918).



# Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury

## Źródła

### Archiwalia

Archiwum Akt Nowych (AAN):

- Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Sekretariat Generalny (BBWR).
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 (MSW).
- Organizacje młodzieżowe 1899–1937 (OM).
- Zbiór dokumentów Obozu Narodowego (ON).
- Zbiór druków ulotnych 1911–1939 (ZDU).

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL):

- Starostwo Powiatowe Lubelskie (SPL).
- Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL).

### Publicystyka i dokumenty (publikacje zwarte)

*25 lat Zarzewia. Księga obchodu 25-lecia 1909–1934.* Red. Ignacy PŁAŻEWSKI. Warszawa 1936.

D'ALVEYDRE Saint-Yves: *Misja Indyj w Europie – Misja Europy w Azji.* Katowice 1921.

*Ankieta konstytucyjna Sejmu RP.* Cz. 1–4. Warszawa 1931.

ANUSZ Antoni: *Józef Piłsudski.* Warszawa 1923.

ANUSZ Antoni: *Marszałek Józef Piłsudski wskrzesiciel i budowniczy państwa polskiego.* Warszawa 1928.

ANUSZ Antoni: *Naród, armja i wódz.* Warszawa 1920.

ANUSZ Antoni: *O dobrą społeczną wolę i planowanie prawa.* Warszawa 1935.

ANUSZ Antoni: *Podstawy wychowania obywatelskiego.* Warszawa 1930.

ANUSZ Antoni: *Polska to wielka rzecz.* Warszawa 1925.

ANUSZ Antoni: *Rola Józefa Piłsudskiego w życiu narodu i państwa.* Warszawa 1927.

ANUSZ Antoni: *Z powodu oświadczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego z dnia 1 lipca 1928 r. – przypomnienia i uwagi.* Warszawa 1929.

- ANUSZ Antoni: *Ziarno i plewy w ruchu robotniczym*. Warszawa [b.r.w.].
- B.Wł.F. [Władysław FARON]: *Mocarstwowość Polski w odrodzeniu ducha narodu i prawda o polskim St.-K.* Warszawa 1934.
- BALICKI Zygmunt: *Parlamentaryzm. Wybór pism*. Kraków 2008.
- BARTEL Kazimierz: *Expose premjera prof. dra K. Bartla, wygłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 stycznia 1930 r.* Warszawa 1930.
- BARTEL Kazimierz: *Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce*. Warszawa 1929.
- BARTEL Kazimierz: *Mowy parlamentarne*. Warszawa 1928.
- BARTEL Kazimierz: *Niedomagania parlamentaryzmu*. Warszawa 1928.
- BARTEL Kazimierz: *Rząd pracy*. Warszawa 1926.
- BIGO Tadeusz: *Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej*. Lwów 1929.
- [BOBRZYŃSKI Jan]: *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych Drugiej Rzeczypospolitej*. Oprac. Edward CZAPIEWSKI. Warszawa 1998.
- BOBRZYŃSKI Jan: *Na drodze walki. Z dziejów odrodzenia myśli konserwatywnej w Polsce*. Warszawa 1928.
- BOBRZYŃSKI Jan: *Sprzeczności idei demokratycznej*. Warszawa 1929.
- [BOBRZYŃSKI Michał]: *Michał Bobrzyński o potrzebie „silnego rządu” w Polsce*. Oprac. Piotr MAJEWSKI. Warszawa 2001.
- BOERNER Ignacy: *Wielkomocarstwowa Polska a dzisiejsza konstytucja*. Warszawa 1929.
- BRAUN Jerzy: *Hoene-Wroński a Polska współczesna. O nowy ład moralny w świecie cywilizowanym*. [Ośrodek Myśli Politycznej]. <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=646> [data dostępu: 12 XII 2009].
- BRAUN Jerzy: *Metafizyka pracy i życia. Rzecz o Stanisławie Brzozowskim*. Warszawa 1934.
- BRAUN Jerzy: *Zarys filozofii Hoene Wrońskiego*. Warszawa 2006.
- Bronisław Pieracki – Generał Brygady, Minister Spraw Wewnętrznych, Poseł na Sejm, żołnierz, mąż stanu, człowiek*. Warszawa 1934.
- BRUN-BRONOWICZ Julian: *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Warszawa 1986.
- BRUN-BRONOWICZ Julian: *W kwestii narodowej*. Warszawa 1955.
- BUKOWIECKI Stanisław: *Polityka Polski niepodległej. Szkic programu*. Warszawa 1922.
- BUKOWIECKI Stanisław: *Polska współczesna: szkic ustroju państwowego*. Warszawa 1927.
- BUKOWIECKI Stanisław: *Przed rewizją konstytucji*. Warszawa 1928.
- BUKOWIECKI Stanisław: *Szkic ustroju politycznego*. Warszawa 1927.
- [CAR Stanisław]: *Stanisław Car – polska koncepcja autorytaryzmu*. Oprac. Jacek M. MAJCHROWSKI. Warszawa 1996.
- CAR Stanisław, PODOSKI Bohdan: *Główne wytyczne nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1935.
- CARO Leopold: *Istota solidaryzmu*. „Przegląd Powszechny”, nr 557: 1930.
- CARO Leopold: *Ku nowej Polsce*. Lwów 1923.
- CARO Leopold: *Reformy gospodarcze i społeczne faszyzmu*. Warszawa 1933
- CARO Leopold: *Solidaryzm, jego zasady, dzieje i zastosowania*. Lwów 1931.
- CHOMICZ Paulin: *Hoene-Wroński w Polsce i zagranicą*. Warszawa 1929.
- CHROMECKI Tadeusz: *Autorytatywne państwo korporacyjne Mussoliniego*. Warszawa 1938.
- CHRZĄSZCZEWSKI (TRZASKA) Aleksander: *Od sejmowładztwa do dyktatury. (Studjum polityczno-porównawcze)*. Warszawa 1930.



- CHRZAŚCZEWSKI (TRZASKA) Aleksander: *Przyptywy i odpływy demokracji*. Warszawa 1939.
- CHRZAŚCZEWSKI (TRZASKA) Aleksander: *Zmierzch parlamentaryzmu*. Warszawa 1923.
- CIESZYŃSKI NIKODEM: *Lud jako lew się podniesie. Zbiór kazań i mów kościelno-narodowych*. Poznań 1921.
- Co to jest synarchja?* Warszawa 1925.
- CZUMA Ignacy: *Absolutyzm ustrojowy*. Lublin 1934.
- CZUMA Ignacy: *Absolutyzm ustrojowy. Wybór pism*. Kraków 2003.
- DAGNAN Kazimierz: *Nowe drogi narodowo-społecznego rozwoju*. Warszawa 1924.
- DAGNAN Kazimierz [pseud. K. DĘBIEC]: *Narodowy ruch robotniczy jego rola w życiu Pol-  
ski i proletariatu polskiego*. Warszawa 1922.
- DAGNAN Kazimierz [pseud. Andrzej DĘBIEC]: *Narodowy socjalizm*. Pabianice 1930.
- DASZYŃSKI Ignacy: *Sejm. Rząd. Król. Dyktator (uwagi na czasie)*. Warszawa 1926.
- DASZYŃSKI Ignacy: *Wielki człowiek w Polsce. Szkic psychologiczno-polityczny*. Warszawa 1925.
- Deklaracja ideowa Legjonu Młodych*. Warszawa 1931.
- DMOWSKI Roman: *Kościół, naród i państwo*. Warszawa 1927.
- DMOWSKI Roman: *Pisma. T. 9: Polityka narodowa w odbudowanym państwie – mowy i rozprawy polityczne z lat 1919–1934*. Częstochowa 1939.
- DMOWSKI Roman: *Pisma. T. 10: Od obozu Wielkiej Polski do Stronnictwa Narodowego – przemówienia, artykuły i rozprawy z lat 1925–1934*. Częstochowa 1939.
- DMOWSKI Roman: *Przewrót*. Warszawa 2005.
- [DMOWSKI Roman]: *Roman Dmowski o ustroju politycznym państwa*. Oprac. Krzysztof KAWALEC. Warszawa 1996.
- DOBROWIEST Bronisław: *Zagadnienie żydowskie*. Kraków 1934.
- DOBROWOLSKI Antoni B.: *Drogowskazy*. Warszawa 1918.
- DOMASZEWICZ Aleksander: *Oblicze polityczne „Zespołu Stu”*. Lwów 1928.
- DROBNIK Jerzy: *Przesilenie współczesnej polityki. Szkice i uwagi*. Poznań 1929.
- DROBNIK Jerzy: *W ogniu przemian*. Poznań 1934.
- DUBANOWICZ Edward: *Rewizja konstytucji*. Poznań 1926.
- DUBANOWICZ Edward, STECKI Jan, STROŃSKI Stanisław: *Ustrój państwa*. Warszawa 1927.
- DYMOWSKI Tadeusz: *Jak się mamy ratować przed zalewem żydowskim*. Kraków 1922.
- DZIEDUSZYCKI Tadeusz: *Amerykanizacja od góry, to kredyt i rychła sanacja*. Warszawa 1926.
- DZIEDUSZYCKI Tadeusz: *Dyktatura czy amerykanizacja?* Warszawa 1926.
- DZIEDUSZYCKI Tadeusz: *Teoria ruchu faszystowskiego i państwa syndykalistycznego korporacyjnego oraz podstawy jego organizacji i „Naukowego Kierownictwa”*. Warszawa 1927.
- DZIEDUSZYCKI Tadeusz: *O Polską Akademię Pracy (racjonalizacja od góry)*. Warszawa 1929.
- DZIEDUSZYCKI Tadeusz: *O teorię nowoczesnej sprawnej państwowości (Hoovera – Mussoliniego – Piłsudskiego). Problem państwowej władzy czwartej (obok zreformowania trzech monteskjuszowych) i społecznej siły trzeciej (względem pracy i kapitału)*. Warszawa 1928.
- DZIEDUSZYCKI Tadeusz: *O zawodowy ustrój państwa i nowoczesne podstawy jego sprawności: solidaryzm-elityzm*. Warszawa 1928.

- DZIERZGOWSKI Szymon: *Demokracja a monarchia*. Warszawa 1925.
- DZIERZGOWSKI Szymon: *Król źródłem władzy*. [Organizacja Monarchistów Polskich]. <http://www.omp.lublin.pl/lektury.php?autor=48&artykul=0> [data dostępu: 6 VI 2009].
- EDEŃSKI-NOWICKI Ed., MILESKI-BOJOMIR W.: *Nowy Manifest*. Poznań 1922.
- ESES [pseud.]: *Zapowiedź zwrotu w historjografii polskiej a szkoła krakowska*. Lwów 1916.
- ESTREICHER Stanisław [i in.]: *Wł.L. Jaworskiego życie i działalność*. Kraków 1931.
- EVERT Władysław L.: *Demokracja na wirażu*. Warszawa 1934.
- EVERT Władysław L.: *Musimy zwyciężyć*. Warszawa 1933.
- EVOLA Julius: *Duch rycerstwa*. <http://tradycjonalizm.net/juliussevola/duchrycerstwa.htm> [data dostępu: 11 XI 2009].
- FICHNA Bolesław: *Cztery lata pracy w samorządzie (r. 1923–1927)*. Łódź 1927.
- FICHNA Bolesław: *Prawa i obowiązki obywateli. Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu w dn. 9-ym marca 1933 r.* Warszawa 1933.
- FREYTAG Lucjan M.: *Nauka i polityka w świetle prawa natury*. Warszawa 1927.
- GEMBARZEWSKI Leszek [pseud. A. ABDANK]: *Monarchja i nacjonalizm*. Warszawa 1925.
- GEMBARZEWSKI Leszek: *Monarchia narodowa. Wybór pism*. Red. Włodzimierz BIERNACKI, Błażej SAJDUK. Kraków 2009.
- GEMBARZEWSKI Leszek: *Monarchja narodowa jako hasło XX-go wieku*. Warszawa 1934.
- GENIUSZ Mieczysław: *Co człowiek i Polak wiedzieć powinien*. Warszawa 1920.
- GIERTYCH Jędrzej: *My, nowe pokolenie! O harcercskiej służbie Polsce*. Warszawa 1929.
- GIERTYCH Jędrzej: *Nacjonalizm chrześcijański*. Krzeszowice 2004.
- GIERTYCH Jędrzej: *O wyjście z kryzysu*. Warszawa 1938.
- GLUZIŃSKI Tadeusz [pseud. Henryk ROLICKI]: *Cele i drogi propagandy wywrotowej*. Poznań–Warszawa 1927.
- GLUZIŃSKI Tadeusz: *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Biała Podlaska 2007.
- GOLDE Kazimierz, HOPPE Jan: *Jutro pracy*. Warszawa 1932.
- GÓRSKI Ludwik: *Djalogi polityczne*. Warszawa 1925.
- GRABOWSKI Tadeusz S.: *Polska a słowiańszczyzna*. Warszawa 1927.
- GRABOWSKI OKSZA Ignacy: *Credo. Studium psychologiczno-polityczne*. Kijów 1917.
- GRABOWSKI OKSZA Ignacy: *Dla Żydów Palestyna*. Warszawa 1918.
- GRABOWSKI OKSZA Ignacy: *Piorun Grunwaldu*. Warszawa 1919.
- GRABOWSKI OKSZA Ignacy: *Rady Machiavella*. Warszawa 1927.
- GRABSKI Stanisław: *Państwo narodowe*. Lwów 1929.
- GRABSKI Stanisław: *Kryzys myśli państwowej*. Lwów 1927.
- [GRABSKI Stanisław]: *Stanisław Grabski o Sejmie, samorządzie i zadaniach państwa*. Oprac. Krzysztof KAWALEC. Warszawa 2001.
- GRZYBOWSKI Konstanty: *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*. Kraków 1930.
- GUMPLOWICZ Ludwik: *Filozofia społeczna*. Warszawa–Lwów [b.r.w.].
- HEINDEL Max: *Światopogląd różokrzyżowców. Ezoteryczne chrześcijaństwo przyszłości*. Warszawa 1993.
- HEMPEL Jan: *Bohaterska etyka Ramajany*. Lublin 1914.
- HEMPEL Jan: *Kazania Piastowe*. Bielsk 1912.
- HOŁÓWKO Tadeusz: *Dlaczego trzeba zmienić konstytucję?* Warszawa [b.r.w.].

- HOŁÓWKO Tadeusz: *O zmianę konstytucji. Uwagi z powodu rządowego projektu wzmocnienia władzy wykonawczej*. Warszawa 1926.
- [HOŁÓWKO Tadeusz]: *Tadeusz Hołówko o demokracji, polityce i moralności życia publicznego*. Warszawa 1999.
- HOPPE Jan: *Adam Skwarczyński – myśli o związkach zawodowych*. Warszawa 1934.
- HORZYCA Wilam: *Adam Skwarczyński. Profil duchowy*. Warszawa 1934.
- HRABYK Klaudiusz: *Nowe drogi w polityce narodowej*. Warszawa 1934.
- Ideologia narodowego ruchu robotniczego*. Warszawa 1928.
- IPOHORSKI-LENKIEWICZ Witold: *Minister z Pałacu Bruhla. (U źródeł drugiej wojny światowej)*. Buenos Aires 1943.
- JABŁONOWSKI Władysław: „*Amica Italia*” (rzecz o faszyzmie) – wrażenia i rozważania. Poznań 1926.
- JANECZKO Paweł: *Program Narodowo-Solidarystycznego Bloku Reformatorskiego (Projekt)*. Lublin 1933.
- JANISZEWSKI Tomasz: *Do czego dążyć powinien ruch ludowy? Próba ideologii ruchu ludowego*. Kraków 1923.
- JANKOWSKI Józef: *Klucz odrodzenia narodowego albo O uprawie sumienia. Myśli ogólne, jako próba synarchii wychowawczej*. Warszawa 1918.
- JANKOWSKI Józef: *Rozmowa z Nikodemem (rzecz o odrodzeniu duchowym)*. Warszawa 1923.
- JAWORSKI Władysław L.: *Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921*. Kraków 1924.
- JAWORSKI Władysław L.: *Myśli o ustroju państwowym*. Kraków 1928.
- JAWORSKI Władysław L.: *Projekt Konstytucji*. Kraków 1928.
- JAWORSKI Władysław L.: *Uwagi prawnicze o projekcie konstytucji*. Kraków 1921.
- JÜNGER Ernst: *Publicystyka polityczna 1919–1936*. Kraków 2007.
- JÜNGER Ernst: *Robotnik. Panowanie i forma bytu*. Warszawa 2010.
- KATELBACH Tadeusz: „Szlachetny”. *Wspomnienie o Adamie Kocu*. ZH, z. 16: 1969.
- KOCHANOWSKI KORWIN Jan K.: *Echa prawnieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości*. Warszawa–Lwów 1910.
- KOCHANOWSKI KORWIN Jan K.: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*. Częstochowa 1925.
- KOŁODZIEJ Władysław: *Jak powstało Tow.[arzystwo] Literatów Ludowych?* Katowice 1925.
- KOŁODZIEJ Władysław: *Królestwo Ducha*. Katowice 1924.
- KOMARNICKI Waclaw: *O konstytucję narodową. Stanowisko Stronnictwa Narodowego w sprawie rewizji konstytucji oraz tekst projektu rewizji złożonego przez Klub Narodowy w Komisji Konstytucyjnej Sejmu*. Warszawa 1930.
- KOMARNICKI Waclaw: *O zmianie konstytucji polskiej*. Wilno 1927.
- Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Oprac. Irena MARCZAK. T. 1–4. Warszawa 1991–1997.
- Konfederacja Ludzi Pracy (Projekt)*. Warszawa 1924.
- KORFANTY Wojciech: *Naród, państwo, Kościół. Wybór publicystyki katolicko-społecznej*. Oprac. Andrzej BROŻEK, Edward BALAWAJDER. Katowice 1992.
- KORPAŁA Józef: *Co to jest Związek Strzelecki. Rodowód ideowy, cele i zadania Związku Strzeleckiego*. Warszawa 1923.

- Krótki zarys historii Związku Powstańców Śląskich, jego ideologia oraz rola jaką odegrał w okresie wypadków z maja 1926 r.* Katowice 1926.
- KRUSZYŃSKI Józef: *Dlaczego występuję przeciwko Żydom?* Kielce 1923.
- Kryzys parlamentaryzmu.* Warszawa 1930.
- KRZYŻANOWSKI Witold: *Parlamentaryzm gospodarczy.* Lublin 1928.
- KUPCZYŃSKI Stanisław: *System społeczny i gospodarczy Henryka Forda (szkic popularny).* Lwów 1927.
- KURCJUSZ Aleksy: *Nie tędy droga.* Warszawa 1923.
- KWIATKOWSKI Eugeniusz: *Istotne założenia w walce o nowy ustrój.* Warszawa 1929.
- LEPARSKI Antoni: *Chłodnictwo w gospodarstwie narodowym Polski. O pozytywny program gospodarczy.* Warszawa 1930.
- LINKEUS: *Położenie w obozie zachowawczym i monarchistycznym – przegląd i ocena ubiegłego roku.* Warszawa 1927.
- LUBELSKI Józef: *Etyka katolicka.* Tarnów 1926.
- LUTOSŁAWSKI Wincenty: *Państwo narodowe.* Wilno 1922.
- LUTOSŁAWSKI Wincenty: *Praca narodowa.* Warszawa 1998.
- ŁAGOWSKI Jan: *Państwo niepodległe czy kolonia.* Warszawa 1932.
- ŁUCZYCKI Zdzisław: *Jak ja wyobrażam sobie faszyzm polski.* Lublin 1926.
- MACKIEWICZ (CAT) Stanisław: *Teksty.* Warszawa 1990.
- MAKOWSKI Janusz: *Na przełomie pokoleń.* Poznań 1934.
- [MAKOWSKI Waclaw]: *Waclaw Makowski o państwie społecznym.* Oprac. Władysław T. KULESZA. Warszawa 1998.
- MALATYŃSKI Antoni: *Niemcy pod znakiem Hitlera (Od Wejmaru do Potsdamu).* Warszawa 1933.
- MALATYŃSKI Antoni: *Nowy ruch narodowy.* Warszawa 1937.
- Manifest pokoju Związku Irenistów.* Poznań 1924.
- MEJBAUM Waclaw: *O ideologii niby narodowej.* Lwów 1929.
- MEJBAUM Waclaw: *Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki.* Lwów 1926.
- MĘKARSKI Stefan: *Obowiązki i prawa obywatelskie. Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu R.P. dnia 9 marca 1933 roku.* Warszawa 1933.
- MĘKARSKI Stefan: *Zagadnienie zmiany ustroju.* Lwów 1928.
- MICHAŁSKI-IWIEŃSKI Stanisław Franciszek: *Walka o Polskę.* Warszawa–Kraków 1920.
- MICKIEWICZ Adam: *Dzieła.* T. 12. Warszawa 1955.
- MŁYNARSKI Feliks [pseud. Jan BRZOZA]: *Zagadnienie polityki niepodległości.* Kraków 1911.
- MOSDORF Jan: *Akademik i polityka.* Warszawa 1926
- MŚCISŁAWSKI T.: *Wojsko Polskie a żydzi.* Warszawa 1923.
- MUSIAŁEK Józef Mestwin: *Słowianie. O zjednoczenie narodowe i państwowe słowiańszczyzny (na podstawie wspólnego słowiańskiego języka literackiego).* Poznań 1933
- MUTTERMILCH Waclaw [W. MILESKI-BOJOMIR, E. EDEŃSKI-NOWICKI]: *Nowy Manifest.* Poznań 1922.
- MUTTERMILCH Waclaw [pseud. BOJOMIR]: *Katechizm ducha polskiego.* Warszawa [b.r.w.].
- MUTTERMILCH Waclaw [pseud. BOJOMIR]: *Mesyjanizm polski a kościół katolicki.* Kraków 1916.
- MUTTERMILCH Waclaw [pseud. Waclaw MILESKI]: *Polska filozofia narodowa.* Warszawa 1927.

- MUTTERMILCH Waław [Waław MILESKI BOJOMIR]: *Trzy programy*. Poznań 1921.  
*Myśl Mocarstwa*. *Wytoczne ideowe i statut*. Warszawa [b.r.w.].
- Na nowe drogi odrodzenia społecznego. Red. Andrzej NIESIOŁOWSKI. Poznań 1926.  
*Nasza konstytucja*. Kraków 1922.
- NIEMOJEWSKI Andrzej: *Etyka Talmudu*. Warszawa 1918.
- NIEMOJEWSKI Andrzej: *Mowa o wielkiej tradycji Rzeczypospolitej*. Warszawa 1918.
- NIEMOJEWSKI Andrzej: *O państwowości polskiej*. Warszawa 1920.
- NIEWIADOMSKI Eligiusz: *Kartki z więzienia*. Poznań 1923.
- NOWACZYŃSKI Adolf: *Pogrom. Ramoty i gawędy 1915–1919*. Warszawa 1921.
- NOWACZYŃSKI Adolf: *Pamflety*. Warszawa 1930.  
*O skrytobójkach*. Szamotuły 1926.
- OBRZUT Franciszek: *U wrót rewolucji gospodarczej w Polsce. Spółdzielnia pracy jako podstawowy czynnik w przebudowie ustroju gospodarczego Polski*. Bielsko 1934.
- OLECHOWSKI Gustaw: *Księga nowej wiary*. Warszawa 1919.
- OLECHOWSKI Gustaw: *Polska dziś a jutro. Studium polityczne*. Poznań 1926.
- OLECHOWSKI Gustaw: *Rewolucja a Polska*. Warszawa 1919.
- OMEGA: *Socjalizm naturalny, czyli Fizjologia politycznego organizmu*. Cz. 2. Wieluń 1920.
- OPĘCHOWSKI Antoni: *Mała Ententa. Problem środkowoeuropejski ze stanowiska słowiańskiego*. Warszawa 1933.
- ORACZEWSKI Czesław: *Dokąd idziesz Polsko?* Poznań 1919.
- ORACZEWSKI Czesław: *Moje wyznanie*. Warszawa 1929.
- ORACZEWSKI Czesław: *Naród na przełomie*. Warszawa 1919.
- Organizacja Młodzieży Pracującej – zadania i metody pracy*. Warszawa 1934.
- Pamiętnik I. Konferencji Żydoznawczej*. Warszawa 1923.
- Pamiętnik II-go Walnego Zjazdu Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie dnia 17 i 18 listopada 1928 r.* Poznań 1929.
- Pamiętnik Pierwszego Walnego Zjazdu Zrzeszonego Ziemianstwa Polski odbytego w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 IX 1925 r.* Warszawa 1925.
- Parlamentarny „Klub Pracy”*. *Przemówienia*. Warszawa 1928.
- PIASECKI Adam: *Konstytucja faszystowska na tle polskich tendencji naprawy państwa*. Warszawa 1929.
- PIASECKI Adam: *Zmiana ustroju a mocarstwowe stanowisko Polski*. Kraków 1928.
- PIEŃKOWSKI Stanisław: *Dwa żywioły. (Głos w sprawie żydowskiej)*. Warszawa 1913.
- PIEŃKOWSKI Stanisław: *Maski życia*. Warszawa 1925.
- PIEŃKOWSKI Stanisław: *W ogniu walki. (Szkice w sprawie żydowskiej)*. Warszawa 1929.
- PIESTRZYŃSKI Ryszard: *Naród w państwie*. Poznań 1934.
- PIŁSUDSKI Józef: *Przemówienia, wywiady, artykuły 1926–1929*. Warszawa 1930.
- Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Dziesięć wieczorów*. Red. Adam SKWARCZYŃSKI. Warszawa 1933.
- POŁOŃCZYK Eugeniusz: *Synteza odrodzenia (Arja)*. Lwów 1924.
- POŁOŃCZYK Eugeniusz: *Faszyzm polski – a mesjanizm (program odrodzenia narodu)*. Lwów 1926.
- POŁOŃCZYK Eugeniusz: *Rzeczpospolita z Królem. Program wykonawczy Związku Arja*. Lwów 1926.

- POŁOŃSKI Henryk: *Naród gospodarz. Studium społeczno-ustrojowe*. Poznań 1928.
- POSZWA Alojzy: *Eugenika w Polsce*. Płock 1938.
- PRAGIER Adam: *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966.
- Proces Eligjusza Niewiadomskiego o zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza w dniu 16 grudnia 1922 r.* Oprac. Stanisław KIJEŃSKI. Warszawa 1923.
- Programy ruchu narodowego w latach 1887–1939*. Oprac. Czesław BRZOZA, Andrzej PASTERNAK. Rzeszów 1993.
- PRZEWÓSKA Maria Cz.: *Dziejowa prawda Polski. Zarys nowego komentarza do dziejów ducha polskiego*. Warszawa 1927.
- PRZEWÓSKA Maria Cz.: *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota z lat wojny*. Warszawa 1937.
- PRZEWÓSKA Maria Cz.: *Polska i jej twierdze bytu – skład zasad narodowej samowiedzy twórczej*. Katowice 1923.
- Przewroty i zamachy stanu. Europa 1918–1939*. Warszawa 1981.
- PUZIEWICZ Henryk: *Związek Młodzieży Ludowej na tle organizacji młodzieży wiejskiej*. Wąbrzeźno [b.r.w.].
- Quadragesimo Anno*. „Znak” 1982, nr 7–9.
- RADZISZEWSKI Henryk: *Polska wielkiem mocarstwem*. Warszawa 1920.
- RAKOWSKI Janusz: *Ideologia gospodarcza epoki Józefa Piłsudskiego*. Londyn 1948.
- REMBIELIŃSKI Jan: *Dmowski – wychowawca*. Warszawa 1939.
- Rezolucje 1-szego Walnego Zjazdu Zrzeszonego Ziemiaństwa Polski we wrześniu 1925 r.* Warszawa 1925.
- ROMER Eugeniusz: *Drogi wyjścia z sytuacji obecnej*. Lwów 1925.
- RYBARSKI Roman: *Polityka i gospodarstwo*. Warszawa 1927.
- SAPIEHA Eustachy: *Konstytucja racji stanu*. Warszawa 1930.
- SEDIR Paul: *Różokrzyżowcy – historia i nauka*. Warszawa 1994.
- SEIDLER Teodor: *Jednostka, państwo, rząd. Próba syntezy*. Warszawa 1934.
- SEIDLER Teodor: *Rozważania ustrojowe*. Warszawa 1929.
- SIEWEK Paweł: *Sokół polski i jego ideologia*. Warszawa 1938.
- SKRUDLIK Mieczysław: *Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce*. Warszawa 1928.
- SKRZETUSKI Mieczysław: *Wódz narodu Józef Piłsudski*. Warszawa 1928.
- [SKWARCZYŃSKI Adam]: *Adam Skwarczyński – Od demokracji do autorytaryzmu*. Oprac. Daria NAŁĘCZ. Warszawa 1998.
- SKWARCZYŃSKI Adam: *Mysli o nowej Polsce*. Warszawa 1931.
- SKWARCZYŃSKI Adam: *Wskazania*. Warszawa 1934.
- SIKORSKI Władysław: *O polską politykę państwową. Mowy i deklaracje z okresu pełnienia urzędu prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*. Kraków 1923.
- [SIKORSKI Władysław]: *Publicystyka generała Władysława Sikorskiego na łamach „Kurier Warszawskiego” w latach 1928–1939*. Oprac. Marek JABŁONOWSKI, Zbigniew AN-CULEWICZ. Warszawa 1999.
- SIEWEK Paweł: *Sokół polski i jego ideologia*. Warszawa 1938.
- SKRUDLIK Mieczysław: *Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce*. Warszawa 1928.
- SŁAWEK Walery: *Ideologia obozu marszałka Piłsudskiego w świetle przemówień*. Warszawa 1930.
- SOCHACKI Jerzy: *Socjalfaszystowski mordery*. Warszawa 1928.

- STACHNIUK Jan: *Kolektywizm a naród*. <http://toporzel.republika.pl/teksty/kolpol.html> [data dostępu: 21 III 2010].
- STAHL Zdzisław: *System Dmowskiego wczoraj i dziś*. London 1953.
- STAHL Zdzisław: *Uwagi o władzy państwowej*. Warszawa 1931.
- STAHL Zdzisław: *Wobec zagadnień gospodarczych*. Warszawa 1932.
- STAHL Zdzisław: *Wstęp do polityki. Rozważania – materiały*. Lwów–Warszawa 1934.
- STANIEWICZ Cezary [pseud. HOMO NOVUS]: *Mysli nad uzdrowieniem stosunków ekonomiczno-społecznych Państwa Polskiego*. Lwów–Warszawa 1922.
- STARZEWSKI Maciej: *Ze studjów nad ustrojem faszystowskim*. Kraków 1931
- STARZYŃSKI Stefan: *Mysł państwowa w życiu gospodarczem*. Warszawa 1928.
- STARZYŃSKI Stefan: *Program Rządu Pracy w Polsce*. Warszawa 1926.
- STARZYŃSKI Stefan: *Rola państwa w życiu gospodarczem*. Warszawa 1929.
- STARZYŃSKI Stefan: *Życie gospodarcze a ustrój państwa*. Warszawa 1930.
- Statut i program antyżydowskiej Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary założonej 13 czerwca 1920 w Poznaniu*. [b.m.w.; b.r.w.].
- Statut Stowarzyszenia Uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie”*. Warszawa 1934.
- STOJANOWSKI Karol: *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*. Poznań 1934.
- STOJANOWSKI Karol: *Rasowe podstawy eugeniki*. Poznań 1927.
- STPICZYŃSKI Wojciech: *Głos prawdy*. Warszawa 1930.
- STPICZYŃSKI Wojciech: *Polska, która idzie*. Warszawa 1929.
- SZARLITT Bernard: *Polskość Nietzschego i jego filozofii*. Warszawa 1930.
- SZAWLESKI Mieczysław: *Na przelomie naszego ustroju państwowego*. Warszawa 1929.
- SZAWLESKI Mieczysław: *Quo Vadere?* Warszawa 1933.
- SZPOR Zdzisław: *Z mroku nocy w słońca świt*. Kraków [b.r.w.].
- SZUKALSKI Stanisław: *Czas na was krytycy zawodowi, rajfurzy Zachodu!* Warszawa 1929.
- SZUKALSKI Stanisław: *Twórcownie czy akademje?* Kraków 1929.
- SZYMAŃSKI Antoni: *Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch*. Lublin 1927.
- ŚMIGŁY RYDZ Edward: *Byście o sile nie zapomnieli. Rozkazy, artykuły, mowy 1904–1936*. Lwów 1936.
- ŚWITKOWSKI Józef: *Okultyzm i magia w świetle parapsychologii*. Lwów–Wisła 1939.
- T.M.K.: *Związek Naprawy Rzeczypospolitej (próba genezy)*. Warszawa 1926.
- TABASZ Eugeniusz: *Ku czemu Polska iść winna*. Lwów 1929.
- TOMMASINI Francesco: *Marsz na Warszawę*. Warszawa 1929.
- WAIS Kazimierz: *Teozofja nowoczesna*. Lwów 1924.
- WASILEWSKI Zygmunt: *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej. Wstęp do rozważań nad programowemi zagadnieniami doby obecnej*. Warszawa 1921.
- WASIUTYŃSKI Bohdan: *Praworzędność*. Warszawa 1927.
- WISŁOCKI-SAS Juliusz: *Wizja Wielkiej Polski. (Fragmenty ustrojowe)*. Warszawa 1934.
- WITOS Wincenty: *Czasy i ludzie*. [b.m.w.] 1926.
- WITOS Wincenty: *Zagadnienia państwowe i społeczne Polski*. [b.m.w.] 1924.
- WOJCIECHOWSKI Zygmunt: *Mysli o polityce i ustroju narodowym*. Poznań 1935.
- WOJCIECHOWSKI Zygmunt: *Mysli o polityce i ustroju narodowym*. Seria 2. Poznań 1937.
- WOJCIECHOWSKI Zygmunt: *O nowoczesny polski obóz państwowo-narodowy*. Poznań 1934.

- Wódz Polski walczącej – Józef Piłsudski. [b.m.w.] 1916.
- Wytyczne w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej. W: *Druhá Rzeczpospolita. Wybór tekstów źródłowych*. Red. Szymon RUDNICKI. Warszawa 1990.
- ZAKRZEWSKI Kazimierz: *Filozofja narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego)*. Lwów 1929.
- ZAKRZEWSKI Kazimierz: *Jerzy Valois, uczeń Sorela*. Lwów 1929.
- ZAKRZEWSKI Kazimierz: *Kryzys demokracji*. Warszawa 1930.
- ZAKRZEWSKI Kazimierz: *Od Lenina do Hitlera*. Warszawa 1931.
- Zamiary, przestrogi, nadzieje. Wybór publicystyki – „Bunt Młodych”, „Polityka” 1931–1939*. Oprac. Rafał HABIELSKI, Jerzy JARUZELSKI. Lublin 2008.
- Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały*. Oprac. Aleksandra GARLICKA. Warszawa 1973.
- ZAWISZA M.C.: *Jak Żydzi rujnowali Polskę (z dokumentów historycznych)*. Warszawa 1923.
- ZIELIŃSKI Tadeusz: *Hellenizm a judaizm*. Warszawa 1927.
- ZIELIŃSKI Tadeusz: *Z życia idei. Studja i szkice*. Zamość 1925.
- ZNAMIEROWSKI Czesław: *Elita i demokracja*. Poznań 1928.
- ZNANIECKI Florian: *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofji kultury i socjologii*. Poznań 1921.
- ŻARNOWIECKI Bolesław [pseud. R. UMIASTOWSKI]: *Rok 1975. Powieść z czasów przyszłych*. Toruń 1927.
- ŻELEŃSKI (BOY) Tadeusz: *Reflektorem w mrok. Wybór publicystyki*. Warszawa 1981.
- „*Życie i śmierć dla Narodu!*”. *Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku*. Red. Arkadiusz MELLER, Patryk TOMASZEWSKI. Toruń 2009.

### Wspomnienia i pamiętniki

- BIELECKI Tadeusz: *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*. Gdańsk 2000.
- DOWBOR-MUŚNICKI Józef: *Moje wspomnienia (załączniki)*. Warszawa 1935.
- DROBNIK Jerzy: *Diariusz, Berlin, 19 marca 1932 – 5 sierpnia 1934*. ZH, z. 84: 1988.
- DRYMMER Wiktor T.: *W służbie Polsce*. Warszawa 1998.
- DYMOWSKI Tadeusz: *Moich dziesięć lat w Polsce odrodzonej (wspomnienia)*. Warszawa 1928.
- FRASSATI-GAWROŃSKA Luciana: *Przeznaczenie nie omija Warszawy*. Warszawa 2003.
- GIEDROYC Jerzy: *Autobiografia na cztery ręce*. Warszawa 1994.
- HOPPE Jan: *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*. Londyn 1972.
- KOSTRZEWSKI Józef: *Z mego życia. Pamiętnik*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- KOZICKI Stanisław: *Pamiętnik 1876–1939*. Słupsk 2009.
- NIETYKSA Bronisław: *Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość – wspomnienia z lat 1912–1945*. Warszawa 1986.
- PĘKOŚLAWSKI Jan: *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919–1926 r.* Warszawa 1929.
- POPIEL Karol: *Uwagi*. W: BUJAK Waldemar: *Historia Stronnictwa Pracy (1937–1946–1950)*. Warszawa 1988.



- ROMEYKO Marian: *Przed i po maju*. Warszawa 1985.  
RUTKOWSKA-KURCYSZOWA Maria: *Kamyki Dawida. Wspomnienia*. Katowice 2005.  
SKŁADKOWSKI SŁAWOJ Felicjan: *Strzępy meldunków*. Warszawa 1988.  
SZNARBACHOWSKI Włodzimierz: *300 lat wspomnień*. Londyn 1997.  
THUGUTT Stanisław: *Wybór pism i autobiografia*. Warszawa 1939  
WASIUTYŃSKI Wojciech: *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996.  
WINIEWICZ Józef: *Co pamiętam z długiej drogi życia*. Poznań 1985.  
*ZET w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*. Warszawa 1996.

## Prasa

- „Akademik” 1922–1924.  
„Akademik Polski” (AP) 1928, 1933–1934.  
„Alarm – Szabes-Kurjer” 1926.  
„Atak Kraka” (AK) 1930.  
„Awangarda” 1927–1930.  
„Awangarda Państwa Narodowego” (APN) 1934–1935.  
„Biuletyn Polityczny” (BP) 1926–1927.  
„Czerwona Róża” (CR) 1933–1934.  
„Demiurg” 1934.  
„Do Czynu” 1931.  
„Droga” 1926–1930.  
„Drużyna” 1926.  
„Echo Miast” 1933–1934.  
„Faszysta” 1927.  
„Faszysta Polski” (FP) 1926.  
„Głos Faszystów” (GF) 1929.  
„Hallerczyk” 1924–1925.  
„Hejnał Faszystów” (HF) 1926.  
„Jutro” 1934.  
„Krak” 1930–1932.  
„Lechicka Wiosna” 1931.  
„Liberum Veto” (LV) 1919.  
„Ład” 1923.  
„Merkuryusz Polski Ordynaryjny” (MPO) 1938.  
„Młody Narodowiec” (MNa) 1931, 1933–1934.  
„Mocarstwowa Polska” (MP) 1930.  
„Mocarstwowiec” 1929–1932.  
„Myśl Mocarstwowa” (MM) 1927–1929.  
„Myśl Narodowa” (MN) 1922–1929, 1933–1934.  
„Myśl Niepodległa” (MNi) 1922–1924, 1927, 1929–1931.  
„Myśl Twórcza” 1930.  
„Nacjonalista Mazowiecki” (NM) 1926.  
„Nacjonalista Polski” (NP) 1926.

- „Nacjonalista Radomski” (NR) 1926.  
„Narodowy Socjalista” (NS) 1932–1933.  
„Nasza Przyszłość” (NPr) 1930–1931.  
„Nowa Kadrowa” (NK) 1930–1931.  
„Nowa Polska” (NPI) 1931.  
„Nowa Sztafeta” (NSz) 1934.  
„Nowa Trybuna Robotnicza” (NTR) 1931.  
„Nowy Ład” (NŁ) 1933.  
„Odrodzenie” 1921–1922, 1925–1926.  
„Odruch Społeczny” (OS) 1922.  
„Ogniwo Słowiańskie” (OgS) 1933.  
„Orlą” 1927–1929.  
„Panslavia” 1933.  
„Państwo Pracy” (PP) 1933–1934.  
„Płomienie Odrodzenia” (PO) 1926.  
„Po-Wolność” (P-W) 1926.  
„Polska Druga” (PD) 1933–1934.  
„Polska Jutrzejka” (PJ) 1928.  
„Polska Mocarstwowa” (PM) 1933.  
„Polska Odrodzona” (PoO) 1923, 1926.  
„Polska Wolność” (PW) 1930.  
„Prawda Robotnicza” (PR) 1919.  
„Pro Christo” 1934.  
„Pro Patria” (PPa) 1924–1927.  
„Prosto z Mostu” (PzM) 1935, 1939.  
„Przebojem” 1920.  
„Przedświt” 1928–1929.  
„Przegląd Narodowy” (PN) 1919–1921.  
„Przełom” 1926–1930.  
„Przełom – Przegląd Judaistyczny” (PJ) 1922–1924.  
„Robotnik Polski” (RP) 1919.  
„Roczniki Katolickie” (RK) 1922, 1926.  
„Rozwój” 1919, 1922.  
„Ruch Młodolegionowy” (RM) 1933–1934.  
„Ruch Słowiański” (RS) 1929, 1933.  
„Słowo Polskie” (SP) 1928.  
„Straż Narodowa” (SN) 1923–1924.  
„Straż Państwowa” (StP) 1934–1935.  
„Straż Polska” (SPI) 1926.  
„Synarchista” 1926–1928, 1934.  
„Szaniec” 1927.  
„Szczerbiec” 1927, 1930–1931, 1934.  
„Sztafeta” 1934.  
„Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną” (ŚiO) 1931–1933.  
„Templariusz” 1933.

„Tygodnik Faszystów” (TF) 1926.  
„Wolność” 1925.  
„Wiedza Filozoficzna” (WF) 1921.  
„Za Wolność” (ZW) 1925–1926.  
„Zagadnienia Rasy” (ZR) 1922–1923, 1929.  
„Zet” 1932–1933.  
„Zielona Gromada” (ZG) 1930–1932.

### Zasoby internetowe

Archiwum Korporacyjne: [www.archiwumkorporacyjne.pl](http://www.archiwumkorporacyjne.pl)  
Centralny Katalog Czasopism Polskich (CKCP): <http://mak.bn.org.pl>  
Narodowe Archiwum Cyfrowe: <http://www.audiovis.nac.gov.pl>  
Organizacja Monarchistów Polskich: <http://www.omp.lublin.pl>  
Ośrodek Myśli Politycznej: <http://www.omp.org.pl>  
Polskie Tradycje Intelktualne (PTI): <http://www.polskietradycje.pl>  
Toporzeł: <http://toporzel.republika.pl>  
Tradycjonalizm: <http://tradycjonalizm.net>

### Opracowania (publikacje zwarte i artykuły)

Stosowane skróty tytułów: A UW – „Acta Universitatis Wratislaviensis”; AUMCS – „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”; BK – „Biuletyn Korporacyjny”; DN – „Dzieje Najnowsze”; EBP – „Encyklopedia Białych Plam”; HiP – „Historia i Polityka”; NiP – „Niepodległość i Pamięć”; PFRL – „Pro Fide Rege et Lege”; PH – „Przegląd Historyczny”; PPO – „Przegląd Powszechny”; PZ – „Przegląd Zachodni”; PZH – „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”; SFZH – „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”; SH – „Studia Historyczne”; ZH – „Zeszyty Historyczne”.

ADAMCZYK Arkadiusz: *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*. Toruń 2000.

AJNENKIEL Andrzej: *Ewolucja systemów ustrojowych w Europie Środkowej 1918–1939. W: Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Red. Janusz ŻARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

AJNENKIEL Andrzej: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972.

AJZNER Seweryn: *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*. Warszawa 1979.

ANDRZEJCZAK Michał: *Faszyzm włoski i hitleryzm w publicystyce Romana Dmowskiego w latach 1922–1939*. Wrocław 2010.

ARENDETT Hanna: *Korzenie totalitaryzmu*. Warszawa 1993.

*Atlas organizacji społecznych*. Red. Adam SKWARCZYŃSKI. Warszawa 1932.

- BABIŃSKI Julian: *Geografia polityczna w Polsce A.D. 1937*. Warszawa 1937.
- BÄCKER Roman: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- BÄCKER Roman: *Totalitaryzm – geneza, istota, upadek*. Toruń 1992.
- BALAWAJDER Edward: *Wojciech Korfanty – myśl katolicko-społeczna i działalność*. Katowice 2001.
- BALCERAK Wiesław: *Wpływ sytuacji międzynarodowej na kształtowanie się reżimów dyktatorskich i autorytarnych w Europie Środkowo-Wschodniej (1918–1939)*. W: *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Red. Janusz ŻARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- BANKOWICZ Marek, KOZUB-CIEMBRONIEWICZ Wiesław: *Dyktatury i tyranie. Szkice o niedemokratycznej władzy*. Kraków 2007.
- BARGIEŁOWSKI Daniel: *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*. Warszawa 2000.
- BARTYZEL Jacek: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- BARTYZEL Jacek: „*Arystokryzacja aż do męczeństwa*” (*Jan Karol Kochanowski*). PFRL 1993, nr 3–4.
- BARTYZEL Jacek: *Autorytaryzm*. T. 2: Ar–Be. Radom 2000.
- BARTYZEL Jacek: *Cezaryzm*. W: EBP. T. 4: Ce–De. Radom 2000.
- BARTYZEL Jacek: *Decyzjonizm*. W: EBP. T. 4: Ce–De. Radom 2000.
- BARTYZEL Jacek: *Dzierzgowski Szymon*. W: EBP. T. 5: De–Eu. Radom 2001.
- BARTYZEL Jacek: *Historia, naród i państwo w myśli politycznej Adama Skwarczyńskiego*. W: *Piłsudzczy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. Bogumił GROTT. Oświęcim 2009.
- BARTYZEL Jacek: *Konserwatyści przełomu XIX i XX wieku. (Od Stańczyków do Kosiakiewicza i z powrotem)*. PFRL 1993, nr 1.
- BARTYZEL Jacek: *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*. Toruń 2001.
- BARTYZEL Jacek: *Korporacjonizm jako doktryna społeczna konserwatyzmu*. PFRL 2003, nr 4.
- BARTYZEL Jacek: *Na antypodach idei narodowej: nacjonalizm a nacjonalitaryzm*. W: *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*. [Red. S. STĘPIEŃ]. Lublin 2006.
- BARTYZEL Jacek: „*Nasza Przyszłość*” wobec idei monarchistycznej. *Problem władzy suwerennej w koncepcjach ustrojowych Jana Bobrzyńskiego*. SH, 1987, nr 3.
- BARTYZEL Jacek: *Posępny markiz de Valdegamas. Życie, myśl i dziedzictwo Juana Donoso Cortésa*. „*Arcana*” 1999, nr 2.
- BARTYZEL Jacek: „*Umierać, ale powoli!*” O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich, 1815–2000. Kraków 2006.
- BASARA-LIPIEC Eugenia: *Niepodległa myśl. Rzecz o Andrzeju Niemojewskim*. Rzeszów 1988.
- BAUER Piotr: *Generał Józef Dowbor-Muśnicki 1867–1937*. Poznań 1988.
- BECHTA Mariusz: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*. Biała Podlaska 2004.
- BECHTA Mariusz: „*Odbywa się zamach stanu, ale to szopka, nie zamach*”. „*Stańczyk*”, nr 32: 1998.

- BEŁCIKOWSKA Alicja: *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce. Charakterystyki, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*. Warszawa 1925.
- BEŁCIKOWSKI Jan: *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1923.
- BENDER Ryszard, GAJEWSKI Stanisław, SKROBICKI Zbigniew: *Z dziejów katolicyzmu społecznego*. Lublin 1987.
- BERGMANN Olaf: *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918–1929*. Poznań 1998.
- BIAŁAS Tadeusz: *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*. Gdańsk 1983.
- Biografie suwalskie*. Red. Małgorzata PAWŁOWSKA. Cz. 2. Suwałki 1993.
- BONIECKI Edward: „Duch się we mnie wicherzy”. *Tadeusz Miciński wobec zagadki człowieka*. Warszawa 2000.
- BOŃCZA-TOMASZEWSKI Nikodem: *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelktualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*. Warszawa 2001.
- BOREJSZA Jerzy W.: *Faszyzm włoski a Polska. Kilka uwag*. W: AUW, No. 543. Wrocław 1981.
- BOREJSZA Jerzy W.: *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979.
- BOREJSZA Jerzy W.: *O autorytaryzmie można nieskończenie*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- BOREJSZA Jerzy W.: *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981.
- BORKOWSKI Andrzej: *Idea demokracji w myśli politycznej i działalności Obozu Narodowego 1893–1939*. PZ 1998, nr 4.
- BORKOWSKI Jan: *Legion Młodych w 1933 r. w oczach własnych*. „Pokolenia” 1969, nr 4.
- BORKOWSKI Jan: *Naprawiacze w latach 1926–1935. Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Zjednoczenie Pracy Wsi i Mias*. DN 1985, nr 2.
- BORKOWSKI Jan: *Zetowcy w Polsce międzywojennej*. „Pokolenia” 1979, nr 4.
- BOSWORTH Richard J.B.: *Mussolini*. London 2002.
- BOUCHET Christian: *Neo-paganisme*. Puiseaux 2001.
- Britannica*. Edycja polska. T. 28: Mu–Ni. Poznań 2002.
- BRUMLIK Micha: *Gnostycy. Marzenie o samozbawieniu człowieka*. Gdynia 1999.
- BUJAK Waldemar: *Historia Stronnictwa Pracy (1937–1946–1950)*. Warszawa 1988.
- CAŁKA Bogusław: *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*. Toruń 2006.
- CHAJN Leon: *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*. Warszawa 1984.
- CHAJN Leon: „Strażnica”, czyli H2O. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1970, nr 3.
- CHMIEŁOWSKI Piotr: *Historia literatury polskiej*. T. 4. Warszawa 1900.
- CHOJNACKI Władysław, DĄBROWSKI Jan: *Krystyn Lach Szyrma – syn ziemi mazurskiej*. Olsztyn 1971.
- CHOJNOWSKI Andrzej: *Piłsudzczy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*. Wrocław 1986.
- CHOTKOWSKI Władysław: *O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego*. Lwów 1881.
- CHWEDORUK Rafał: *Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce*. Warszawa 2011.
- Czy wiesz kto to jest?* Red. Stanisław ŁOZA. Warszawa 1938.
- ĆWIEKAŁA Grzegorz: *Michała Bobrzyńskiego myśli o niepodległości. Pojęcie niepodległości i suwerenności w retoryce konserwatywnej*. W: *Piłsudzczy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. Bogumił GROTT. Oświęcim 2009.

- DAJNOWICZ Małgorzata: *Działalność ideowo-polityczna Wincentego Lutosławskiego w okresie dążeń do niepodległości*. W: *Piłsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. Bogumił GROTT. Oświęcim 2009.
- DANEK Adam: *Monarchizm Szymona Dzierżowskiego – polski „maurrasizm”?* PFRL 2009, nr 2.
- DANEK Adam: *Mysł geopolityczna Wacława Mejbauma*. „Geopolityka” 2009, nr 2.
- DAWIDOWICZ Aneta: *Zygmunt Balicki (1858–1916) – działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*. Kraków 2006.
- DĄBROWSKI Karol, KWIATKOWSKI Michał: *Życie i działalność Kazimierza Mariana Wyżynskiego – działacza niepodległościowego, polityka i dyplomaty (1890–1935)*. W: „Studenckie Zeszyty Naukowe” (Studenckiego Koła Naukowego Prawników UMCS), z. 16. Lublin 2007.
- DĄBROWSKI Przemysław: *Zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza – proces Eligiusza Niewiadomskiego*. „Imponderabilia” 2011, nr 2.
- DEMEL Czesław, KRAWULSKI Jerzy, RZEPA Krzysztof: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa–Poznań 1980.
- DERWIŃSKI Zdzisław A.: „Piast” wobec Hitlera i nazizmu (1931–1934). „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1984, nr 2.
- DŁUGAJCZYK Edward: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990.
- DŁUGAJCZYK Edward: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983.
- DOBROWOLSKI Rafał: *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919–1939*. Toruń 2006.
- DOBROWOLSKI Rafał: *Roman Dmowski a młodzież obozu narodowego*. W: *Roman Dmowski i jego współpracownicy*. Red. Marek BIAŁOKUR, Mariusz PATELSKI, Andrzej SZCZEPANIAK. Toruń 2008.
- DOBROWOLSKI Rafał: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska – rys historyczny*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- DOERRE Piotr: *Dwa zjednoczenia. Ruch monarchistyczny w 1926 r.* PFRL 2001, nr 3–4.
- DOERRE Piotr: *Historia „Głosu Monarchisty” (1931–39)*. PFRL 2001, nr 2.
- DOERRE Piotr: *Konserwatywni i narodowi. Organizacja Młodzieży Monarchistycznej w II Rzeczypospolitej*. PFRL 1999, nr 2.
- DOERRE Piotr: *Ku stałemu ustrojowi Państwa Polskiego. Dzieje Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego w II Rzeczypospolitej*. PFRL 1998, nr 2.
- DOERRE Piotr: *Leszek Gembarszewski – „polski Maurras”*. PFRL 2000, nr 2.
- DOMAGALSKA Małgorzata: *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921–1934) i „Prosto z mostu” (1935–1939) (na tle porównawczym)*. Warszawa 2004.
- DOUGLAS Allen: *From Fascism to Libertarian Communism: George Valois Against the Third Republic*. Berkeley 1992.
- DUBANIEWICZ Piotr: „Nowa Kadrowa” – tygodnik „zorganizowanej demokracji” (1930–1931). NiP 1998, nr 4.

- DUDEK Antoni, PYTEL Grzegorz: *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*. Londyn 1990.
- DYKSTAJN Szymon, NARKIEWICZ-JODKO Witold: *Polski socjalizm utopijny na emigracji. (Dwie rozprawy)*. Kraków [b.r.w.].
- DZIAMSKI Seweryn: *Z dziejów myśli marksistowskiej w Polsce. Szkice biograficzne*. Poznań 1979.
- EISLER Jerzy: *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*. Warszawa 1987.
- Encyklopedia nauk politycznych*. T. 1: A–C. Red. Edmund J. REYMAN. Warszawa 1936.
- Encyklopedia politologii*. Red. Andrzej ANTOSZEWSKI, Ryszard HERBUT. T. 2: *Ustroje państwowe*. Kraków 2000.
- FABIANOWSKI Andrzej: *Myśl polityczna Zygmunta Krasińskiego*. Ciechanów 1991.
- FARYŚ Janusz: *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*. Szczecin 1991.
- FELDMAN Wilhelm: *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*. Warszawa 1933.
- FIDERKIEWICZ Andrzej: *Wielka wojna kontynentów. Rozważania o konflikcie żywiołów, eurazjatyzmie i atlantyzmie*. „Stańczyk”, nr 32: 1998.
- FIKTUS Paweł: *Prawo w doktrynie solidaryzmu na przykładzie myśli prawnej Leopolda Caro*. W: *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*. Red. Przemysław KACZMAREK, Łukasz MACHAJ. Wrocław 2010.
- FRISZKE Andrzej: *Naród, państwo, system władzy w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1926*. PH 1981, nr 1.
- GAREWICZ Jan: *Gracz. Rzecz o Adamie Gurowskim*. „Res Publica” 1988, nr 5.
- GARLICKI Andrzej: *Przewrót majowy*. Warszawa 1979.
- GAWIN Magdalena: *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*. Warszawa 2003.
- GIEŁŻYŃSKI Wojciech: *Prywatna historia XX wieku*. Warszawa 2005.
- GOŁDYŃSKA Katarzyna: *Przekształcenia struktury Narodowej Demokracji na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. „Imponderabilia” 2010, nr 1.
- GOODRICK-CLARKE Nicholas: *Black Sun: Aryan Cults, Esoteric Nazism and the Politics of Identity*. New York–London 2003.
- GÓRSKI Artur: *Geneza Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego (1926–28)*. PFRL 1998, nr 3–4.
- GROTT Bogumił: *Geneza i początki formowania się poglądów „młodych” obozu narodowego na zagadnienia ustrojowe. Okres działalności Obozu Wielkiej Polski*. DN 1984, nr 1.
- GROTT Bogumił: *Jan Stachniuk (1905–1963) i jego doktryna a czasy obecne: próba podsumowania w stulecie urodzin*. „Nomos”, nr 51/52: 2005.
- GROTT Bogumił: *Myśl Romana Dmowskiego i Zygmunta Balickiego jako inspiracja młodych polskich nacjonalistów – aspekty światopoglądowe*. W: *Roman Dmowski i jego współpracownicy*. Red. Marek BIAŁOKUR, Mariusz PATELSKI, Andrzej SZCZEPANIAK. Toruń 2008.
- GROTT Bogumił: *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991.
- GROTT Bogumił: *Nacjonalizm i religia: proces zespalania się nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926–1939*. Kraków 1984.

- GROTT Bogumił: *Obóz narodowy wobec demokracji i kapitalizmu*. W: *Demokracja, liberalizm, społeczeństwo obywatelskie: doktryna i myśl polityczna*. Red. Wojciech KAUTE. Katowice 2004.
- GROTT Bogumił: *Od „totalizmu katolickiego” do „monoidei”*. Czy w II Rzeczypospolitej zanosiło się na ustrój totalny? W: *Różne oblicza nacjonalizmów*. *Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił GROTT. Kraków 2010.
- GROTT Bogumił: *Religia, cywilizacja, rozwój: wokół idei Jana Stachniuka*. Kraków 2003.
- GROTT Bogumił: *Światopoglądowe aspekty polskiego nacjonalizmu*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów*. *Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił GROTT. Kraków 2010.
- GROTT Bogumił: *Tradycjonalizm i modernizm w polskim nacjonalizmie*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- GROTT Bogumił: *Zagadnienie ustroju totalnego a obóz narodowy*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- GROTT Bogumił: *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*. Kraków 1995.
- GROTT Bogumił, MAJCHROWSKI Jacek: *Publicystyka „Zadrugi” jako jeden z przejawów krytyki kultury katolickiej w Polsce*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. „Studia Religioznawcze”, z. 6. Kraków 1981.
- GROTT Olgierd: *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*. Kraków 2007.
- GRUDZIEŃ Sebastian: *Rusini czy Ukraińcy? Stanowisko „Ruchu Słowiańskiego”*. DN 2007, nr 3.
- GRUNBERG Karol: *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*. Warszawa 1970.
- GRUSZECKI Adam: *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*. Kraków 2007.
- GRZYBOWSKA Marta: *Adam Skwarczyński jako ideolog obozu sanacyjnego. Konceptje polityczno-ustrojowe*. Kraków 1997.
- GRZYBOWSKA Marta: *Idea „silnego rządu” w publicystyce politycznej Adama Skwarczyńskiego (lata 1921–1926)*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. „Prace z Nauk Politycznych”, z. 10. Kraków 1977.
- GRZYBOWSKA Marta: *Korygowana demokracja czy raczkujący autorytaryzm?* SFZH, T. 22: 1999.
- GRZYMAŁA GRABOWIECKI J: *Tablica synchronistyczna rozwoju Polski współczesnej 1918–1933*. Warszawa [b.r.w.].
- GZELLA Jacek: *Konserwatyści polscy wobec przewrotu majowego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- GZELLA Jacek: *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918–1939)*. Toruń 1993.
- HALBERSZTADT Jerzy: *Józef Piłsudski i jego współpracownicy wobec problemu wyborów parlamentarnych w latach 1926–1928*. DN 1984, nr 1.
- HASS Ludwik: *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*. Warszawa 1984.



- HASS Ludwik: *Liberale, ezoterycy, piłsudczycy. Z dziejów polityki w Polsce w latach 1924–1928*. DN 1973, nr 3.
- HASS Ludwik: *Pomiędzy wiernością zasadom a pokusą władzy. (Postawy i zachowania polityczne inteligencji polskiej w latach 1926–1937)*. DN 1985, nr 2.
- HASS Ludwik: *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*. Warszawa 1987.
- HETMAN Grzegorz: *Lucjan Marian Freytag – filozof nieznanym. Kabalistyczna wizja społeczeństwa i religii*. Lublin 2004.
- HIEROWSKI Zdzisław: *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1969.
- Historia Polski*. Red. Leon GROSFELD, Henryk ZIELIŃSKI. T. 2 cz. 3; T. 3, cz. 1; T. 4, cz. 1. Warszawa 1959–1969.
- HOLZER Jerzy: *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1974.
- HOLZER Jerzy: *Naprawiacze, zetowcy i Związek Patriotyczny*. W: A UW, No. 543. Wrocław 1981.
- HOROCH E.: *Działalność Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w środowisku młodzieżowym i robotniczym w województwie lubelskim*. W: AUMCS, T. 60, Sectio F. Lublin 2005.
- Idee i ideologizacja neokapitalizmu*. Red. Mariusz GULCZYŃSKI. Warszawa 1978.
- Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*. Red. Janusz GOĆKOWSKI, Andrzej WALICKI. Warszawa 1977.
- JABŁONOWSKI Marek: *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Olsztyn 1998.
- JABŁOŃSKI Henryk: *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1919)*. Warszawa 1962.
- JAJECZNIK Konrad: *Doktryna Narodowej Demokracji w I połowie XX wieku*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- JAKUBOWSKA Urszula: *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918–1939*. Warszawa–Łódź 1984.
- JANIĄK Anna: *Koncepcje praw i obowiązków obywateli w państwie autorytarnym na przykładzie tzw. nurtu katolickiego w polskiej myśli politycznej*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- JANIK Beata: *Rola państwa w gospodarce w koncepcjach L. Caro i ks. A. Roszkowskiego w okresie międzywojennym. Znaczenie idei*. W: *Polityka gospodarcza państwa*. Red. Danuta KOPYCIŃSKA. Szczecin 2007.
- JANUS Piotr: *W nurcie polskiego etatyzmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*. Kraków 2009.
- JAROSZ Dariusz: *Młodzież Wszehpolska 1922–1926. Główne kierunki działalności i oblicze ideowo-wychowawcze*. W: *Studia i szkice z dziejów najnowszych*. Red. Mieczysław TANTY. Warszawa 1989.
- JARUZELSKI Jerzy: *Mackiewicz i konserwatyści. Szkice do biografii*. Warszawa 1976.
- JAŚTRZĘBSKI Przemysław: *Publicystyka ks. Kazimierza Lutostawskiego na łamach „Myśli Narodowej” jako przykład udziału duchowieństwa w polskim życiu politycznym Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.

- JASZCZUK Andrzej: *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870–1903*. Warszawa 1986.
- JONCA Karol: *Kościół ewangelicki w Trzeciej Rzeszy wobec ideologii narodowego socjalizmu w latach 1933–1935*. SFZH, T. 6: 1980.
- JUCHNOWSKI Rafał: *Rowmund Piłsudski (1903–1988). Koncepcje polityczne i społeczne*. Wrocław 2009.
- JURYŚ Roman, SZAFAR Tadeusz: *Pitaval polityczny 1918–1939*. Warszawa 1971.
- KACZMAREK Ryszard: *Śląska Partia Socjalistyczna (1928–1939)*. W: „Silesia Superior”. Śląskie Zeszyty Humanistyczne. T. 1. Red. J. DRABINA. Katowice 1994.
- KACZMAREK Zygmunt: *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926–1933*. Poznań 1980
- KALEMBKA Sławomir: *Wielka emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*. Warszawa 1971.
- KALTENBRUNNER Gerd-Klaus: *August graf von Cieszkowski. Ein polnischer Sozialkonservativer, Junghegelianer und Zukunftsdenker*. „Junges Forum” 1982–1983, Nr. 5–6.
- KAMIŃSKI Leszek: *Romantyzm a ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- KARGOL Anna: *Sanacja wobec wolnomularstwa. „Stara gwardia” czy adwersarze? W: Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*. Red. Mariusz WOŁOS, Krzysztof KANIA. Toruń 2008.
- KASZUBA Elżbieta: *Adolf Bocheński o III Rzeszy*. „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1984, nr 2.
- KAWALEC Krzysztof: *Druga Rzeczpospolita – szanse demokracji*. „Przegląd Humanistyczny” 2002, nr 5.
- KAWALEC Krzysztof: *Konserwatyści w II Rzeczypospolitej. Nurt polityczny czy grupa nacisku? Ośrodek Myśli Politycznej*. <http://www.omp.org.pl/stareomp/index158d.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=744> [data dostępu: 12 XII 2010].
- KAWALEC Krzysztof: *Konserwatyści wobec Narodowej Demokracji*. <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=192> [data dostępu: 12 XII 2010].
- KAWALEC Krzysztof: *Między wojnami... Narodowa Demokracja wobec religii i Kościoła*. <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=187> [data dostępu: 12 XII 2010].
- KAWALEC Krzysztof: *Narodowa Demokracja wobec faszystów 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989.
- KAWALEC Krzysztof: *Narodowa Demokracja wobec przewrotu majowego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- KAWALEC Krzysztof: *Narodowy socjalizm i faszizm włoski w opinii środowisk katolickich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*. SFZH, T. 22: 1999.
- KAWALEC Krzysztof: *Państwo autorytarne a problem niepodległości i suwerenności w okresie II Rzeczypospolitej*. <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=314> [data dostępu: 12 XII 2010].
- KAWALEC Krzysztof: *Polska myśl polityczna wobec hitlerowskiej ustawy eugenicznej z 14 VII 1933 r.* SFZH, T. 20: 1997.

- KAWALEC Krzysztof: *Polska myśl polityczna lat trzydziestych wobec prądów totalitarnych*. SFZH, T. 17: 1994.
- KAWALEC Krzysztof: *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław–Warszawa 2000.
- KAWALEC Krzysztof: *Spór o eugenikę w Polsce w latach 1918–1939*. „Medycyna Nowożytna” 2000, z. 2.
- KAWALEC Krzysztof: *Roman Dmowski*. Warszawa 1996.
- KAWALEC Krzysztof: *Wizje ustroju państwa w polskiej myśli politycznej lat 1918–1939. Ze studiów nad dziejami polskiej myśli politycznej*. Wrocław 1995.
- KAWECKA KRYSZYNA: *Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy 1921–1937*. Warszawa 1969.
- KAWĘCKI Krzysztof: *Działalność i myśl społeczno-polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego ABC 1934–1939*. Warszawa 2009.
- KĘSIK Jan: *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*. Wrocław 1998.
- KIJOWSKI Andrzej: *Ciemności romantyczne*. „Radar” 1967, nr 1.
- KIJOWSKI Andrzej: *Cynik wolności*. „Radar” 1967, nr 5.
- KILIAN Stanisław: *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków 1997.
- KILIAN Stanisław: *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*. Kraków 2000.
- KOKOCIŃSKI Dariusz: *Nikodema Cieszyńskiego „Roczniki Katolickie” w latach 1923–1939. Analiza zawartości*. Poznań 2009.
- KOŁAKOWSKI Leszek: *Główne nurty marksizmu. (Powstanie – rozwój – rozkład)*. Londyn 1988.
- Konstanty Grzybowski myśliciel sceptyczny*. Red. Wiesław KOZUB-CIEMBRONIEWICZ. Kraków 2000.
- KORNAŚ Jerzy: *Myśl państwowa Stanisława Głabińskiego*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- KORNAŚ Jerzy: *Naród i państwo w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego 1928–1939*. Kraków 2005.
- KORNAŚ Jerzy: *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*. Toruń 2009.
- KORNAT Marek: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- KORNAT Marek: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. T. 1–2. Kraków 2003–2004.
- KORPALSKA Walentyna: *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*. Wrocław–Warszawa 1981.
- KOSICKA-PAJEWSKA Aleksandra: *Polska między Rosją a Niemcami. Koncepcje polityczne Adolfa Bocheńskiego*. Poznań 1992.
- KOSSEWSKA Elżbieta: *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*. Warszawa 2003.
- KOTAS Mateusz: *Jan Mosdorf. Filozof, ideolog, polityk*. Krzeszowice 2007.
- KOTOWSKI Albert S.: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006.
- KOWALSKI Józef: *Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929–1935*. Warszawa 1966.

- KOZIEŁŁO Tomasz: *Oblicze ideowo-polityczne „Przeglądu Wszechpolskiego” 1922–1926*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta DAWIDOWICZ, Ewa MAJ. Lublin 2010.
- KOZUB-CIEMBRONIEWICZ Wiesław: *Austria a Polska w konserwatyzmie Antoniego Z. Helcla (1846–1865)*. Kraków 1986.
- KOZUB-CIEMBRONIEWICZ Wiesław: *Doktryna i system władzy Włoch faszystowskich na tle porównawczym*. Kraków 2010.
- KOZUB-CIEMBRONIEWICZ Wiesław: *Faszyzm a doktryna polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*. SH 1986, nr 4.
- KOZUB-CIEMBRONIEWICZ Wiesław: *Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski – koncepcja państwa i władzy*. „Krakowskie Studia Prawnicze”, T. 9: 1976.
- KOŹMIŃSKI Krzysztof: *Konstytucja silnej Rzeczypospolitej – rozważania ustrojowe Stanisława Cara*. „Imponderabilia” 2011, nr 2.
- KOŹMIŃSKI Maciej: *Nacjonalizm, mniejszości narodowe a reżimy dyktatorskie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1939*. W: *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Red. Janusz ŻARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- KRÓL Michał: *Polityczne i doktrynalne uwarunkowania uchwalenia noweli sierpniowej*. W: *Józef Piłsudski a parlamentaryzm polski*. Red. Arkadiusz ADAMCZYK. Warszawa–Bełchatów 2009.
- KRÓLIKIEWICZ Józef: „Gazeta Polska” wobec Hitlera i narodowego socjalizmu (1931–1934). „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1984, nr 2.
- KRZYWIEC Grzegorz: *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*. Warszawa 2009.
- KRZYWOBŁOCKA Bożena: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974.
- KUCZYŃSKI Janusz: *Zmierzch mieszczaństwa (immoralizm, nihilizm, faszyzm)*. Warszawa 1967.
- KUDEASZYK Andrzej: *Katolicka myśl społeczno-polityczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*. Wrocław 1980.
- KULAK Teresa: „Nie dokończona” wojna z Niemcami. Zagadnienie polskiej ekspansji nad Odrę i Bałtyk w międzywojennej publicystyce Stanisława Grabskiego. „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1994, nr 2–3.
- KULAK Teresa: *Wojciech Korfanty wobec społeczno-politycznych skutków przewrotu majowego (w świetle sprawozdań stenograficznych Sejmu Śląskiego 1926–1930)*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- KULESZA Władysław T.: *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*. Wrocław–Warszawa 1985.
- KULESZA Władysław T.: *O opacznym a powszechnym pojmowaniu pojęcia autorytaryzm*. W: *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*. Warszawa 2000.
- KULESZA Władysław T.: *Państwa autorytarne międzywojennej Europy, jako zbiór. Uwagi wstępne*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- KULESZA Władysław T.: *Państwa autorytarne*. W: *Państwo i jego problemy*. Red. M. WOJCIECHOWSKI. Olsztyn 2004.

- KURASŃ Wojciech: *Stanisław „Cat” Mackiewicz wobec Józefa Piłsudskiego i zamachu majowego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- LAMEŃSKI Lechosław: *Stach z Warty Szukalski i Szczep Rogate Serce*. Lublin 2007.
- LAMEŃSKI Lechosław: *Szczep Rogate Serce*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1974, nr 3.
- LANDAU-CZAJKA Anna: *Konserwatyści wobec kwestii żydowskiej w Polsce międzywojennej*. PH 1991, nr 3–4.
- LANDAU-CZAJKA Anna: *W jednym stali domu*. Warszawa 1999.
- LANDAU-CZAJKA Anna: *Wszehobecni wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926–1939*. PH 1988, nr 1.
- LASKA Adam: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Rzeszów 2004.
- LATO Stanisław: *Ruch ludowy a Centrolew*. Warszawa 1965.
- LECHICKI Czesław: *Korfanty a chrześcijańska demokracja*. SH 1978, nr 2.
- LEW Anna: *Fascynacja czy akceptacja? Włoski faszyzm w poglądach Władysława Jabłonowskiego (1922–1939)*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- LEWANDOWSKI Edmund: *Charakter narodowy Polaków i innych*. Londyn–Warszawa 1995.
- LEWANDOWSKI Józef: *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*. Warszawa 1967.
- LIPSKI Jan Józef: *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*. Londyn 1994.
- LISIAK Henryk: *Działalność Młodzieży Wszehpolskiej w Poznaniu w latach 1931–1939*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*. Red. Patryk TOMASZEWSKI, Mariusz WOŁOS. Toruń 2008.
- LISIAK Henryk: *Działalność Obozu Wielkiej Polski w Poznańskim w latach 1930–1932*. W: PZH. T. 3. Red. Adam CZABAŃSKI. Poznań 2004.
- LISIAK Henryk: *Endecja i sanacja w walce o wpływy w Wielkopolsce w świetle wyborów parlamentarnych 1928 roku*. W: PZH. T. 2. Red. Adam CZABAŃSKI. Poznań 2004.
- LISIAK Henryk: *Ignacego Jana Paderewskiego wizja terytorialno-ustrojowa niepodległej Rzeczypospolitej po I wojnie światowej*. W: *Piłsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. Bogumił GROTT. Oświęcim 2009.
- LISIAK Henryk: *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*. Poznań 2006.
- LISIAK Henryk: *Powstanie Stronnictwa Narodowego i pierwszy okres jego działalności w Poznańskim (1928–1929)*. W: PZH. T. 5. Red. Adam CZABAŃSKI. Poznań 2005.
- LISIAK Henryk: *Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej*. W: PZH. T. 8. Red. Adam CZABAŃSKI. Poznań 2007.
- LUDWIKOWSKI RETT R.: *Konserwatyzm Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym. (Z rozważań nad ideologią i polityką)*. Warszawa 1976.
- ŁĄCZEWSKI Jan: *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*. Częstochowa 2000.
- ŁĘTOCHA Rafał: *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego*. Kraków 2010.
- ŁĘTOCHA Rafał: *„Oporet vos nasci denuo”. Myśl społeczno-polityczna Jerzego Brauna*. Kraków 2006.
- ŁĘTOCHA Rafał: *Przedmowa*. W: MOSDORF Jan: *Wczoraj i jutro*. Biała Podlaska 2005.

- MACAŁA Jarosław: *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*. Toruń 2005.
- MACAŁA Jarosław: *Polska publicystyka katolicka wobec systemów autorytarnych w Europie w okresie międzywojennym*. SFZH, T. 22: 1999.
- MACAŁA Jarosław: *Publicystyka katolicka wobec włoskiego faszystwu w latach 1922–1939*. SFZH, T. 21: 1998.
- MACAŁA Jarosław: *Wpływ zamachu majowego na postrzeganie demokracji w środowiskach katolickich*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- MACIEJEWSKI MAREK: *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*. Toruń 2005.
- MACIEJEWSKI Marek, MARSZAŁ Maciej: *Wstęp*. W: *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór pism*. Kraków 2005.
- MACKIEWICZ (CAT) Stanisław: *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.* Londyn 1992.
- MACKIEWICZ Witold: *Nietzscheanizm i marksizm w literaturze i filozofii okresu Młodej Polski*. Warszawa 1989.
- MAJ Ewa: *Model endeckiej organizacji paramilitarnej na przykładzie Stowarzyszenia „Straż Narodowa”*. W: UMCS, T. 9, Sectio K. Lublin 2002.
- MAJ Ewa: *Narodowa demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*. Lublin 2002.
- MAJ Ewa: *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*. Lublin 2000.
- MAJ Przemysław, PARUCH Waldemar: *W obronie majestatu Rzeczypospolitej: piłsudczykowska interpretacja przewrotu majowego (1926–1939)*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- MAJKA Józef: *Filozofia społeczna*. Wrocław 1982.
- MAJCHROWSKI Jacek M.: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro”*. Paris 1984.
- MAJCHROWSKI Jacek M.: *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*. DN 1973, nr 3.
- MAJCHROWSKI Jacek M.: *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000.
- MAJCHROWSKI Jacek M.: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986.
- MAJCHROWSKI Jacek M.: *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*. Wrocław 1988.
- MARKOW Mirosław: *Poza totalitaryzmem i liberalną demokracją. Personalistyczny korporacjonizm ks. Stefana Wyszyńskiego*. SFZH, T. 22: 1999.
- MARSZAŁ Maciej: *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930–1939)*. SFZH, T. 20: 1997.
- MARSZAŁ Maciej: *Korporacjonizm Włoch faszystowskich w ocenie polskich prawników i ekonomistów okresu międzywojennego*. SFZH, T. 27: 2004.
- MARSZAŁ Maciej: *„Myśl Narodowa” wobec Niemiec i hitleryzmu (1930–1939)*. SFZH, T. 19: 1996.

- MARSZAŁ Maciej: *Myśl polityczna Stronnictwa Faszystów Polskich w latach 1925–1926*. W: *Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*. Red. Edward OLSZEWSKI. Lublin 2004.
- MARSZAŁ Maciej: *Niemcy i narodowy socjalizm w myśli politycznej Stanisława Kozickiego (1926–1939)*. SFZH, T. 21: 1998.
- MARSZAŁ Maciej: *Polskie interpretacje genezy włoskiego faszyzmu 1922–1939*. SFZH, T. 31: 2009.
- MARSZAŁ Maciej: *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*. Wrocław 2001.
- MARSZAŁ Maciej: *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*. Wrocław 2007.
- MAZUR Krzysztof: *Mariawityzm w Polsce*. Kraków 1991.
- MAZUR Zbigniew: *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*. Poznań 2002.
- MICEWSKI Andrzej: *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1969.
- MICEWSKI Andrzej: *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*. Warszawa 1966.
- MICH Włodzimierz: *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*. Lublin 2000.
- MICH Włodzimierz: *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*. Lublin 1994.
- MICH Włodzimierz: *Tadeusza Dzieduszyckiego utopia technokratyczna*. W: AUMCS, T. 4. Lublin 1997.
- MIERZWA Janusz: *Pozaparlamentarna aktywność parlamentarzystów piłsudczykowskich 1922–1939*. W: *Józef Piłsudski a parlamentaryzm polski*. Red. Arkadiusz ADAMCZYK. Warszawa–Bełchatów 2009.
- MIGDAŁ Stefan: *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej. Zarys działalności i ideologii*. Katowice 1961.
- MIKOŁEJKO Zbigniew: *Mity tradycjonalizmu integralnego. Julius Evola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*. Warszawa 1998.
- MILIŃSKI Jacek: *Pułkownik Czesław Mączyński 1881–1935 – obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2004.
- MISZTAŁ Jacek: *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska na terenie Warszawy w okresie międzywojennym – zarys problematyki*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*. Red. Patryk TOMASZEWSKI, Mariusz WOŁOS. Toruń 2008.
- MISZTAŁ Jacek: *Zarys koncepcji społeczno-politycznych Jana Rembienińskiego w świetle twórczości prezentowanej na łamach „Myśli Narodowej” w okresie międzywojennym*. W: *Roman Dmowski i jego współpracownicy*. Red. Marek BIAŁOKUR, Mariusz PATELSKI, Andrzej SZCZEPANIAK. Toruń 2008.
- MOLENDĄ Jan: *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*. Warszawa 1980.
- MONASTERSKA Teresa: *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*. Warszawa 1973.
- MOTAS Maciej: *Ruch zrodzony z dziejowej potrzeby (80-lecie powstania OWP)*. „Myśl Polska”, nr 52–53: 2006.
- MROZKO Marian: *Polska myśl zachodnia 1918–1939 (kształtowanie i upowszechnianie)*. Poznań 1986.

- MROZKO Marian: *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*. Gdańsk 1999.
- MUCHA Krzysztof W.: *Obóz narodowy w łódzkim w latach 1926–1939*. Łódź 2009.
- MULARSKA-ANDZIAK Lidia: *Dyktatura generała Primo de Riveri a hiszpańskie tradycje imperialne 1923–1930*. Pułtusk–Warszawa 1999.
- MUSIALIK Wanda: *Michał Grażyński (1890–1965). Biografia polityczna*. Opole 1989.
- MUSIELAK Michał: *Narodowy socjalizm w myśli sanacyjnej*. SFZH, T. 20: 1997.
- MUSIELAK Michał: *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*. Poznań 1997.
- MUSIELAK Michał: *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*. Poznań 2008.
- NAŁĘCZ Daria: „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii Piłsudczyków. PH 1975, nr 4.
- NAŁĘCZ Daria: *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa 1994.
- NAŁĘCZ Tomasz: *Irredenta polska*. Warszawa 1992.
- NATKOWSKA Monika: *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa 1999.
- NIEĆ Mateusz: *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918–1939*. Wrocław 1998.
- NIEĆ Mateusz: *Trzecia Rzesza w myśli politycznej „potomstwa obozowego” (do 1939 r.)*. SFZH, T. 22: 1999.
- NODZYŃSKI Tomasz: *„Strażnica Zachodnia” 1922–1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*. Zielona Góra 1997.
- NOWAK Andrzej: *Między carem a rewolucją. Studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831–1849*. Warszawa 1994.
- NOWAK Magdalena: *Narodowcy i Ukraińcy. Narodowa Demokracja wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce 1922–1939*. Gdańsk 2007.
- NOWAKOWSKI Jerzy M.: *Konferencja konstytucyjna z czerwca 1932. U źródeł rozbicia grupy pułkowników*. SH 1982, nr 3–4.
- NOWAKOWSKI Jerzy M.: *Rozpad grupy pułkowników. Pierwsza faza dekompozycji sanacji*. SH 1988, nr 1.
- NOWAKOWSKI Jerzy M.: *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*. Warszawa 1988.
- OLSTOWSKI Przemysław: *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*. Toruń 2000.
- OLSTOWSKI Przemysław: *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*. Warszawa 2008.
- ORŁOWSKI Marek: *Generał Józef Haller 1873–1960*. Kraków 2007.
- ORZECZOWSKI Marian: *Naród, ojczyzna, państwo w myśli politycznej Juliana Brunar-Bronowicza*. Warszawa 1986.
- ORZECZOWSKI Marian: *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Wrocław–Warszawa 1975.
- OSICA Janusz: *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922–1928*. Warszawa 1982.
- OSIŃSKI Krzysztof: *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*. Toruń 2008.



- OSIŃSKI Zbigniew: *Janusz Jędrzejewicz. Piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*. Lublin 2007.
- PARUCH Waldemar: *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*. Lublin 2005.
- PARUCH Waldemar: *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*. Lublin 1997.
- PARUCH Waldemar: „Przyzwolenie na opozycję” w autorytaryzmie – analiza systemowa wariantu polskiego (1926–1939). W: *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*. Red. Krzysztof ŁABĘDŹ, Magdalena MIKOŁAJCZYK. Kraków 2001.
- PARUCH Waldemar: *Parlament w państwie autorytarnym. Rozważania o myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*. W: *Józef Piłsudski a parlamentaryzm polski*. Red. Arkadiusz ADAMCZYK. Warszawa–Bełchatów 2009.
- PATER Daniel: *Na mogiłach poległych nie wygasły jeszcze ognie pamięci*. BK 2001, nr 2–6.
- PATER Daniel: *O Polskę królewską. Działalność akademicka monarchistów*. Cz. 1–2. PFRL 2004, nr 1, 4.
- PATER Daniel: *Obóz narodowych piłsudczyków. Powstanie, rozwój i upadek Bloku Polskich Korporacji Akademickich*. BK 2003, nr 1.
- PAWLAK Karol: *Rywalizacja zwolenników liberalizmu i totalizmu w wielkopolskiej organizacji Stronnictwa Narodowego w latach 1934–1939*. DN 1978, nr 2.
- PAYNE Stanley G.: *Falange. A History of Spanish Fascism*. Stanford 1961.
- PIETRZAK Jacek: *Radykalny Piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpicyńskiego*. Warszawa 2001.
- PILCH Andrzej: *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997.
- PIŁATOWICZ Józef: *Ruch stowarzyszeniowy inżynierów i techników polskich do 1939 r.* Warszawa 2005.
- PIOTROWSKI Mirosław: *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*. Lublin 1994.
- PLENNIKOWSKI Waldemar: *Francuska ideologia nacjonalistyczna z przełomu XIX i XX wieku w świetle publicystyki Stanisława Kozickiego*. W: AUMCS, T. 57, Sectio F. Lublin 2002.
- POBÓG-MALINOWSKI Władysław: *Najnowsza historia Polski*. Gdańsk 1990.
- PODEMSKI Piotr: *Giovinazza. Młodzież i młodość w faszystowskich Włoszech*. Warszawa 2010.
- Polski słownik biograficzny*. Red. Władysław KONOPCZYŃSKI. Wrocław–Kraków 1977–1978.
- POTKAŃSKI Waldemar: *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*. Warszawa 2002.
- PRELOT Marcel: *Państwo faszystowskie*. Warszawa 1939.
- PROKOP-JANIEC Eugenia: *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*. Kraków 2004.
- Producerist Narrative in Repressive Right Wing Populism*. <http://www.publiceye.org/tooclose/producerism.html> [data dostępu: 14 V 2007].
- PRÓCHNIK Adam: *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*. Warszawa 1983.
- PRZEWŁOCKI Jan: *Wojciech Korfanty – polityka, wzloty i niepowodzenia*. Kielce 1993.
- Przewroty i zamachy stanu. Europa 1918–1939*. Warszawa 1981.

- PRZYBYLSKI Henryk: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980.
- RADOMSKI Grzegorz: *Narodowa demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*. Toruń 2001.
- RADOMSKI Grzegorz: *Samorząd terytorialny w myśli politycznej Narodowej Demokracji 1918–1939*. Toruń 2009.
- RADZIWIŁŁOWICZ Dariusz: *Legia mocarstwowa*. W: *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięcioletnie urodzin*. Red. Zbigniew KARPUS. Toruń–Olsztyn 2001.
- RAWICZ Jerzy: *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*. Warszawa 1968.
- RAWICZ Jerzy: *Pozostało do wyjaśnienia*. Warszawa 1979.
- REGUŁA Jan A.: *Historja Komunistycznej Partji Polski w świetle faktów i dokumentów*. Warszawa 1934.
- REK Tadeusz: *Chjeno-Piast 1922–1926 w świetle obrad Sejmu i Senatu*. Warszawa 1955.
- REK Tadeusz: *Ruch ludowy w Polsce*. T. 2. Warszawa 1947.
- ROSKOWSKI Wojciech: *Julian Husarski – pionier kapitalizmu państwowego w Polsce*. PH 1981, nr 3.
- ROSKOWSKI Wojciech: *Korporacjonizm Leopolda Caro*. PPO 1983, nr 10.
- ROSKOWSKI Wojciech: *Mesjanizm a masoneria okultystyczna w Drugiej Rzeczypospolitej*. PPO 1983, nr 2.
- ROSKOWSKI Wojciech: *Synarchiści polski międzywojennej*. PPO 1983, nr 5–6.
- Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*. Red. Lucjan KIESZCZYŃSKI, Maria KORNILUK. Warszawa 1980.
- RUDNICKI Szymon: *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*. Wrocław–Warszawa 1981.
- RUDNICKI Szymon: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985.
- RUSZCZYC Marek: *Strzały w „Zachęcie”*. Katowice 1987.
- RYBA Mieczysław: *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym*. Lublin 1999.
- RYSZKA Franciszek: *Państwo autorytarne*. W: *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Red. Janusz ŻARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- RYSZKA Franciszek: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1974.
- SAJDUK Błażej: *Monarchizm i nacjonalizm w myśli Leszka Adolfa Gembarzewskiego*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał ŁĘTOCHA. Kraków 2010.
- SAJDUK Błażej: *Socjologia tłumu, psychologia narodów i historiozofia w myśli społeczno-politycznej Jana Karola Kochanowskiego (1869–1949)*. Kraków 2011.
- SAJDUK Błażej: *Wprowadzenie*. W: GEMBARZEWSKI Leszek: *Monarchia narodowa. Wybór pism*. Kraków 2009.
- SEDGWICK Mark: *Against the Modern World. Traditionalism and the Secret Intellectual History of the Twentieth Century*. Oxford–New York 2004.
- SELDES George: *Sawdust Caesar. The Untold History of Mussolini and Fascism*. New York–London 1935.

- SELIMOWSKI T.[adeusz]: *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1930.
- SENIÓW Jerzy: *W kręgu piłsudczyków. Poglądy ideowo-polityczne „Gazety Polskiej” (1929–1939)*. Kraków 1997.
- SEPKOWSKI Andrzej: *Romantyczno-heroiczna mityzacja osoby Józefa Piłsudskiego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- SERGIEJCZYK Paweł: *Czy prawica potrafi zrobić zamach stanu?* „Stańczyk”, nr 30: 1997.
- SIERPOWSKI Stanisław: *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*. Wrocław 1973.
- SIKORSKI Tomasz: „Od krytyki do zaangażowania”. *Ocena przewrotu majowego i „Polski pomajowej” w myśli politycznej środowiska poznańskiej Awangardy (1927–1933)*. *U źródeł nurtu narodowo-państwowego w II Rzeczypospolitej*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- SIOMA M.: *Młodzi contra starzy: Legion Młodych w obozie piłsudczykowskim (1930–1935)*. W: *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*. Red. Tomasz KOZIEBŁO, Przemysław MAJ, Waldemar PARUCH. Rzeszów 2010.
- SITEK Antoni: *Kazimierz Dągan 1891–1986*. „Rocznik Sądecki”, T. 25: 1997.
- SKARZYŃSKI Ryszard: *Konserwatyzm*. Warszawa 1998.
- SKRZYPEK Józef: *Zamach stanu płk. Januszajtisa i ks. Sapiehy 4–5 stycznia 1919 r*. Warszawa 1948.
- SKRZYPEK Józef: *Źródła do zamachu stanu w styczniu 1919 r*. „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej” 1959, nr 1.
- SOBCZAK Mieczysław: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*. Wrocław 1998.
- SOBOLEWSKI Marek: *Ustroje demokratyczne i niedemokratyczne*. Krytyka, nr 18: 1984.
- SONDEL-CEDARMAS Joanna: *Gabriele D’Annunzio. U źródeł ideologicznych włoskiego faszyzmu*. Kraków 2008.
- SOUCY Robert: *French Fascism: The Second Wave, 1933–1939*. New Haven–London 1995.
- SROKOSZ Jacek: *Autorytarna władza Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w myśli Stanisława Cara*. SFZH, T. 31: 2009.
- SROKOSZ Jacek: *Koncepcja nowego państwa w myśli prawników obozu rządzącego 1926–1939*. „Imponderabilia” 2010, nr 1.
- STACHOWIAK Paweł: *Korzenie „katolicyzmu endeckiego”. Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887–1927*. Poznań 1999.
- STANKIEWICZ Witold: *Pakt Lanckoroński. (Metodologiczne omówienie źródeł)*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 1: 1959.
- STAWAR Andrzej: *O Brzozowskim i inne szkice*. Warszawa 1961.
- STERNHELL Zeev: *The Birth of Fascist Ideology. From Cultural Rebellion to Political Revolution*. Princeton 1994.
- STĘPIEŃ Marian: *Spór o spuściznę po Stanisławie Brzozowskim w latach 1918–1939*. Kraków 1976.

- STOCZEWSKA Barbara: *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej – doktryny i propozycje programowe*. „Studia Nauk Politycznych” 1988, nr 5.
- STRYJNIAK-SZTANKONE Elżbieta: *Odniesienia do parlamentaryzmu polskiego w artykule Józefa Piłsudskiego „Dno oka”*. W: *Józef Piłsudski a parlamentaryzm polski*. Red. Arkadiusz ADAMCZYK. Warszawa–Bełchatów 2009.
- STRZELECKI Michał: *Legitymizacja przewrotu majowego w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego*. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. Zbigniew KARPUS, Grzegorz RADOMSKI, Witold WOJDYŁA. Toruń 2008.
- SUCHODOLSKI Bogdan: *Stanisław Brzozowski. Rozwój ideologii*. Warszawa 1933.
- SZAFLIK Józef: *Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” 1926–1931*. Warszawa 1970.
- SZCZYPKA-GWIAZDA Barbara: *Nieznane oblicze sztuki polskiej*. Katowice 1996.
- SZLACHTA Bogdan: *Ład, Kościół, naród*. Kraków 1996.
- SZLACHTA Bogdan: *Oslabić dominację partii. Zagadnienie Izby Wyższej parlamentu w pismach polskich konserwatystów do 1939 r.* PFRL 2001, nr 3–4.
- SZLACHTA Bogdan: *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*. Kraków 2000.
- SZPOPER Dariusz: *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*. Gdańsk–Sopot 1999.
- SZRENIAWA Jerzy: *Polskie stronnictwa polityczne*. Poznań 1921.
- ŚLIWA Michał: *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- ŚLIWA Michał: *Zygmunta Balickiego krytyka liberalnej demokracji i parlamentaryzmu*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- ŚWIERCZ Piotr: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999.
- TEREJ Jerzy J.: *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*. Warszawa 1971.
- THURLOW Richard: *Fascism in Britain. A History, 1918–1985*. Oxford–New York 1987.
- TICHÁ Kateřina: *Tadeusza Micińskiego walka o Człowieka. Od indywidualistycznego symbolu Lucyfera do Słonecznego Boga jako mitu doskonalącej się zbiorowości*. [Maszynopis dysertacji doktorskiej. Olomouc 2009; w posiadaniu autora].
- TOKARCZYK Roman: *Autorytaryzm – dociekanie istoty pojęcia*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- TOKARZ Grzegorz: *Filozoficzne determinanty idei narodowej Wincentego Lutosławskiego*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Biało-Brunatni. Podziemie neonazistowskie w Polsce*. W: *Współczesne zagrożenia terrorystyczne oraz metody ich zwalczania*. Red. Jerzy SZAFRAŃSKI, Jerzy KOŚCIŃSKI. Szczytno 2007.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Biały Wilk. Profil nazistowskiego terrorysty nowej generacji*. W: *Wybrane aspekty bezpieczeństwa*. Red. Jarosław J. PIĄTEK, Renata PODGÓRZAŃSKA. T. 2. Szczecin 2007.

- TOMASIEWICZ Jarosław: *Combat 18 – terroryści czy chuligani?* W: *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*. Red. Marek J. MALINOWSKI, Rafał OŻAROWSKI, Wojciech GRABOWSKI. Gdańsk 2009.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Demiurgizm jako przykład neopoganizmu rasowo-nacjonalistycznego*. „Ex Nihilo” 2012, nr 1.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Ewolucja ideologii faszystowskich po 1945 roku. Zarys problematyki*. SFZH, T. 28: 2005.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Faszyzm jako ideologia i polityka modernizacji*. W: *Modernizacja polityczna w teorii i praktyce. Filozoficzne aspekty i dziedziny modernizacji*. Red. Marek BARAŃSKI. Katowice 2009.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Faszyzm po śląsku*. „Śląsk” 2003, nr 3.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Faszyzm? Populizm? Liberalizm?* „Sprawy Polityczne” 2002, nr 17–18.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Idea Europy w ujęciu Jeana Thiriarta*. W: *Unia Europejska i miejsce Polski w integrującej się Europie*. Red. Maria W. WANATOWICZ. Bielsko-Biała 2004.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Ideologia środowiska „maksymalistów” w świetle publicystyki poznańskiego „Głosu”*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta DAWIDOWICZ, Ewa MAJ. Lublin 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Il nazionalismo polacco: ieri, oggi, domani*. „Diorama Letterario”, No. 158: 1990.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Konstelacja „narodowych piłsudczyków”*. „Społeczeństwo i Polityka” 2011, nr 2.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Ku Nowemu Średniowieczu?* „Arcana” 1998, nr 1.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Le neo-paganisme dans l’Europe de l’Est*. In: *Les Nouveaux Païens*. Réd. Christian BOUCHET. Coulommiers 2005.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Leben ist Kampf. Jan Stachniuk (1905–1963) und die Gruppe Zadruga*. „Junges Forum” 1990–1991, Nr. 3–4.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Lud – Naród – Słowiańszczyzna. Lewicowy nacjonalizm Polskiego Związku Wolności (1939–1944)*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał ŁĘTOCHA. Kraków 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Między „narodowym komunizmem” a „faszysmem lewicy”. Ideologia Legionu Młodych (1930–1939)*. „Społeczeństwo i Polityka” 2011, nr 1.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Narodowe Odrodzenie Polski i jego wizja Katolickiego Państwa Narodu Polskiego jako współczesniona wersja narodowego radykalizmu*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił GROTT. Kraków 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Naród jako projekt. Wielkosyryjski nacjonalizm narodotwórczy*. W: *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Red. Rafał ŁĘTOCHA. Kraków 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Neofaszyzm*. W: EBP. T. 13: Na–Os. Radom 2004.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Neopoganizm jako instrument metapolitycznej legitymizacji skrajnej prawicy*. W: *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*. Red. Bogumił GROTT. Kraków 2006.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Nowe idee dla Nowej Ery? Między anarchizmem a faszysmem*. Pyskowice 2000.

- TOMASIEWICZ Jarosław: *Od monarchizmu do postkonserwatyzmu. Ekstremizm konserwatywny w II Rzeczypospolitej*. „Społeczeństwo i Polityka” 2011, nr 3.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Od romantycznej reakcji do totalitarnej modernizacji. Z dziejów reakcyjnego ekologizmu*. „Zeszyty Humanistyczne Politechniki Wrocławskiej”, nr 1: 2001.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Osmoza komunizmu i nacjonalizmu w Rosji: geneza hybrydy*. HiP, nr 4 (11): 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Płomienie. Rzec o Stanisławie Brzozowskim*. „Magazyn Obywatel” 2007, nr 1.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Polska Wspólnota Narodowa – Polskie Stronnictwo Narodowe jako przykład nacjonalizmu świeckiego we współczesnej Polsce*. W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił GROTT. Kraków 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: „*Postępowy antysemita*”. *Publicystyka Adama Niemojewskiego na łamach „Myśli Niepodległej” (1921–1931)*. W: *Prasa Narodowej Demokracji. Publicyści*. T. 3. Red. Aneta DAWIDOWICZ, Ewa MAJ. Lublin 2012.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Powrót Ligi*. „Sprawy Polityczne” 2002, nr 13–14.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Przeciwko demokracji. Pozaparlamentarna skrajna prawica w Trzeciej Rzeczypospolitej na przykładzie Narodowego Odrodzenia Polski*. W: *Polityczne i prawne aspekty przemian ustrojowych po 1989 roku*. Red. Joachim LISZKA, Janusz OKRZESIĆ. Bielsko-Biała 2007.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Przeciwko równości i demokracji: Nowa Prawica we Francji*. „Myśl Polska” 1993, nr 21.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Rasa przeciw narodowi. Rasizm a nacjonalizm – uzupełnianie się czy wykluczanie?* W: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*. Red. Bogumił GROTT. Kraków 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Religia, naród i państwo w neopogańskiej filozofii Jana Stachniuka*. „Nomos”, nr 24–25: 1999.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Różowa endecja. Koncepcje społeczno-polityczne lewego skrzydła postendecji (Stronnictwa Narodowego „Ojczyzna”) 1992–1996*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *The Return of the Knights of the Jagged Sword*. „Searchlight” 1989, No. 181.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Trzecia Droga – narodowy radykalizm w Europie*. „Prawica Narodowa” 1990, nr 4.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Trzecia Droga – nazistowska agentura czy neofici lewicy?* „Lewą Noga” 1995, nr 2–3.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Ukraiński ruch narodowy między faszysmem i nacjonalizmem*. SFZH, T. 26: 2003.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *W poszukiwaniu istoty faszysmu*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Wizja Polski niepodległej w programie Polskiej Wspólnoty Narodowej*. W: *Piłsudzczy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. Bogumił GROTT. Oświęcim 2009.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Wojna światów. Wokół teorii zależności*. „Magazyn Obywatel” 2005, nr 6.

- TOMASIEWICZ Jarosław: *Wokół neopogańskich koncepcji Jana Stachniuka*. „Nomos”, nr 51–52: 2006.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*. W: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów w Bielsku-Białej”, nr 3. Bielsko-Biała 2010.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Ugrupowania neoendeckie w Trzeciej Rzeczypospolitej*. Toruń 2003.
- TOMASIEWICZ Jarosław: „Zacznyn” – polski model „totalizmu centrowego”. W: *Ustrój państwa w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*. Red. Arkadiusz LEWANDOWSKI, Arkadiusz MELLER, Witold WOJDYŁO. Toruń 2011.
- TOMASIEWICZ Jarosław: *Zło w imię dobra. Zjawisko przemocy w polityce*. Warszawa–Bielsko Biała 2009.
- TOMASZEWSKI Patryk: *Działalność i ideologia Związku Synarchicznego w latach 1924–1939*. W: „Historia i Polityka”. T. 5. Red. Patryk TOMASZEWSKI. Toruń 2006.
- TOMASZEWSKI Patryk: *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktura, myśl polityczna, działalność*. Toruń 2011.
- TOMCZYK Ryszard: *Myśl Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*. Szczecin 2008.
- TOMICKI Jan: *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*. Warszawa 1982.
- TOMICKI Jan: *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*. Warszawa 1983.
- TREMBICKA Krystyna: *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*. Lublin 2007.
- TUREK Wojciech: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994. Biografia polityczna*. Kraków 2008.
- TWARDOWSKI Lech: „Czego nam brak?”. *Działalność publicystyczna Zygmunta Wasilewskiego w latach 1919–1921*. W: *Piłsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. Bogumił GROTT. Oświęcim 2009.
- TYMIENIECKA Aleksandra: *Rozłam w PPS w 1928 roku*. „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 4.
- TYNECKI Jerzy: *Inicjacje mistyka – rzecz o Tadeuszu Micińskim*. Łódź 1976.
- TYSZKA Krzysztof A.: *Konwent Polskich Korporacji Akademickich – czyżby państwowo-narodowa alternatywa dla ZPKA?* BK 2004, nr 1–4.
- TYSZKIEWICZ Adrian: *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926–1933*. Kraków 2004.
- URBANOWICZ Adam A.: *Polityczny przeciwnik czy partner koalicyjny. Stanowisko prasy PSL „Piaśt” wobec ZLN w latach 1919–1926*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (konceptje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- URBANOWICZ Adam A.: *PSL Piaśt a Narodowa Demokracja w latach 1913–1931*. Gorzów Wielkopolski 2008.
- URBANOWSKI Maciej: *Mesjanista Jerzy Braun*. „Arcana” 2001, nr 4.
- VAGO Bela: *The Shadow of the Swastika. The Rise of Fascism and Anti-Semitism in the Danube Basin, 1936–1939*. London 1973.
- WACYK Antoni: *Jan Stachniuk 1905–1963 – życie i dzieło*. T. 1. Wrocław 1976.
- WAINGERTNER Przemysław: „Naprawa” (1926–1939). *Z dziejów obozu pomajowego*. Warszawa 1999.

- WAINGERTNER Przemysław: *Piłsudczycy w parlamencie polskim 1919–1939*. W: Józef Piłsudski a parlamentaryzm polski. Red. Arkadiusz ADAMCZYK. Warszawa–Bełchatów 2009.
- WALICKI Andrzej: *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?* „Znak” 1997, nr 3.
- WALICKI Andrzej: *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*. Warszawa 1970.
- WALICKI Andrzej: *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*. W: *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porzoborowych*. Red. Janusz GOĆKOWSKI, Andrzej WALICKI. Warszawa 1977.
- WAPIŃSKI Roman: *Elita endecka*. W: A UW, No. 543. Wrocław 1981.
- WAPIŃSKI Roman: *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*. SFZH, T. 9: 1985.
- WAPIŃSKI Roman: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980.
- WAPIŃSKI Roman: *Narodowa Demokracja na Pomorzu w latach 1920–1939*. Gdańsk 1964.
- WAPIŃSKI Roman: *O niektórych uwarunkowaniach autorytaryzmu w Polsce niepodległej (1918–1939)*. SFZH, T. 28: 2005.
- WAPIŃSKI Roman: *Obóz narodowy*. W: *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*. Red. Janusz ŻARNOWSKI. Wrocław 1985.
- WAPIŃSKI Roman: *Władysław Sikorski*. Warszawa 1978.
- WASZKIEWICZ Zofia: *Śmierć prezydenta Gabriela Narutowicza – zabójstwo na zlecenie czy tragiczny finał walki o władzę*. W: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Red. Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR. Szczecin 2008.
- WĄTOR Adam: *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*. Szczecin 1999.
- WERSCHLER Iwo: *Tadeusz Hołówko – życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego*. Warszawa 1984.
- WIELOMSKI Adam: *Ankieta*. HiP, nr 2–3 (9–10): 2009–2010.
- WIELOMSKI Adam: *Nacjonalizm francuski 1886–1940: geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*. Warszawa 2007.
- WITKOWSKA Alina: *Towiańczycy*. Warszawa 1989.
- WŁADYKA Wiesław: *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*. Wrocław 1977.
- WRÓBEL Piotr: *Droga powrotna. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*. Warszawa 1989.
- WRÓBEL Piotr: *„Kombatancki kontra politycy”. Narodziny i początki działania Związku Legionistów Polskich 1918–1925*. PH 1985, nr 1.
- ZACKIEWICZ Grzegorz: *Kwestia robotnicza w publicystyce prasowej obozu narodowego*. W: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*. Red. Aneta DAWIDOWICZ, Ewa MAJ. Lublin 2010.
- ZACKIEWICZ Grzegorz: *Wizja niepodległej Polski na łamach piłsudczykowskiego periodyku „Rząd i Wojsko” w latach 1916–1921*. W: *Piłsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*. Red. Bogumił GROTT. Oświęcim 2009.
- ZACKIEWICZ Grzegorz: *Z dziejów syndykalizmu polskiego: geneza i działalność Generalnej Federacji Pracy (1928–1931)*. DN 2007, nr 1.



- ZAGÓRA-JONSZTA Urszula: *Pierwsza Brygada Gospodarcza i Klub Gospodarki Narodowej wobec ekonomicznej roli państwa*. „*Ekonomista*” 1993, nr 2.
- ZAKRZEWSKA Aldona: *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*. Kraków 2007.
- ZAKRZEWSKI Andrzej: *Wincenty Witos – chłopski polityk i mąż stanu*. Warszawa 1978.
- Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*. Red. Andrzej WALICKI. Warszawa 1983.
- Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997*. Red. Eligiusz MAŁOLEPSZY, Zdzisław PAWLUCZUK. Częstochowa 2001.
- ZBLEWSKI Zdzisław: *Konserwatyści i piłsudczycy (1918–1935)*. „*Arcana*” 2001, nr 3–4.
- ZIELIŃSKI Józef: *Reorganizacja Obozu Wielkiej Polski z 1931 r.* SH 1975, nr 2.
- ZIELIŃSKI Zbigniew: *Generał broni Józef Dowbor-Muśnicki*. NiP 1998, nr 2.
- Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*. Red. Antoni ARKUSZEWSKI. Cz. 3. Warszawa 1996.
- ŻARNOWSKI Jan: *Reżimy autorytarne w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w okresie międzywojennym – analogie i różnice*. W: *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Red. Janusz ŻARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- ŻYCHOWSKI Marian: *Ludwik Mierosławski 1814–1878*. Warszawa 1963.



## Indeks nazwisk

### A

Ablamowicz Włodzimierz 72  
Abramowski Edward 121, 321, 324–325  
Adamski Stanisław 216  
Ajnenkiel Andrzej 27, 213  
Aksakow Konstantin 31  
Amin Idi 21  
Anusz Antoni 245, 253  
Arendt Hanna 20, 387  
Atatürk Kemal Pasza 26

### B

Bäcker Roman 21, 25  
Balcerak Wiesław 425  
Balicki Zygmunt 35, 37–39  
Barchwic Jan 365  
Bartel Kazimierz 239, 310–312, 339  
Barthel de Weydenthal Jan 92  
Bartyzel Jacek 13, 17, 18, 21, 94, 232  
Bastianini Giuseppe 258  
Batowski Henryk 379  
Bauer Piotr 13  
Bełcikowski Jan 403  
Benedek Bolesław 320  
Benesz Edvard 325  
Beran Rudolf 319  
Bergery Gaston 312  
Bergson Henri 230  
Bechta Mariusz 166  
Beck Józef 350  
Benisz K. 323  
Białobrzęski 404  
Bielawski Bolesław 69  
Bielecki Tadeusz 160, 167, 170, 176–177, 180–  
181, 183–185, 195–196, 242, 406–407

Bieliński Wiesław 273  
Bielski Witold 273, 277, 285  
Bieniewski Kazimierz 111  
Bigo Tadeusz 294, 297  
Bilczewski Józef 214  
Biniszkiewicz Józef 331  
Bitner Waclaw 220  
Blajke Jan 317  
Bławatska Helena 354  
Bławdziewicz Stefan 414  
Błażejewicz Tadeusz 57  
Bobek Paweł 317  
Bobiński A. 109  
Bobrzyński Jan 94, 121–124  
Bobrzyński Michał 34  
Bocheński Adolf 109, 114, 117, 119  
Bocheński Aleksander 109, 120  
Boczoń Ludwik 330  
Bogusławski Aleksander 139  
Boguszewski Stefan 234  
Boguta-Starzyński Roman 72  
Bonaparte Napoleon I 21  
Bończa Juliusz 106  
Bończa–Tomaszewski Nikodem 36, 39  
Borejsza Jerzy W. 13, 21, 25  
Borkowski Andrzej 204–205  
Borowik Bogdan 104–106  
Boulanger Georges 94  
Brätianu Gheorge 312  
Braun Jerzy 13, 33–34, 360, 370–374  
Briand Aristide 63  
Brodacki Stanisław 286  
Broniewski Władysław 42  
Brun-Bronowicz Julian 343–345, 421  
Bryc St. 353

- Bryl Jan 160  
 Brzeziński Zbigniew 19  
 Brzozowski Stanisław 41, 230, 292, 298, 324, 328  
 Bujak Waldemar 13  
 Bujalski Ludwik 128, 350  
 Bukowiecki Stanisław 290, 295, 297  
 Burke Edmund 94  
 Burnham James 390  
 Buxell Ivar 276, 279  
 Buyno-Arctowa Maria 53, 57, 157
- C**
- Całka Bogusław 13  
 Car Stanisław 246–247, 249, 251–254, 257  
 Caro Leopold 222–223  
 Celichowski Stanisław 404  
 Chaciński Józef 216, 220  
 Chajm Leon 14, 369  
 Chambord Henri de 94  
 Chania Józef 395  
 Chłopicki Józef 31  
 Chobot Józef 353  
 Chobot Karol 353–356  
 Chomicz Paulin 360–361, 370  
 Choromański Tadeusz 273, 285  
 Chrostowska Maria 350  
 Chwalewik Witold 172  
 Ciemiechowicz Jan 262  
 Cieszkowski August 307, 362  
 Cieszyński Nikodem 215, 221  
 Cizak Antoni 330  
 Corradini Enrico 141, 425  
 Crowley Aleister 46  
 Czajkowski Michał 360  
 Czajkowski R. 102  
 Czaki Tytus 260  
 Czarnocki Napoleon 231  
 Czerniewski Ludomił 51–52, 57  
 Czuma Ignacy 222
- Ć**
- Ćwiakowski Aleksander 97
- D**
- Dabulewicz Sławomir 302  
 Dagnan Kazimierz 321–326, 328, 330, 345  
 Dangel Stanisław 57  
 Darzecki Andrzej 414
- Daszyńska-Golińska Zofia 396  
 Dąbrowski Jan Henryk 270  
 Dąbski Jan 314  
 De Stefani Alberto 359  
 Deryng Antoni 168–169  
 Dębiński Bolesław 275  
 Dębski Aleksander 407  
 Długajczyk Edward 13  
 Dmowski Roman 35, 51–52, 65, 129–131, 133–137, 139, 141–142, 144, 162, 164–165, 170, 173, 176, 178, 182–183, 186–187, 193–195, 199, 202, 204–206, 405–408, 413  
 Dobrowolski Rafał 13  
 Dobrucki Gustaw 365  
 Dobrzyński Władysław 52, 57  
 Doerman 365  
 Dollfuss Engelbert 222  
 Domagalska Małgorzata 13  
 Domaszewicz Aleksander 206  
 Domiński Jerzy 271  
 Dowbór–Muśnicki Józef 13, 48, 51, 96, 400, 402  
 Downarowicz Medard 339  
 Dreszer Zygmunt 232  
 Drobner Bolesław 335  
 Drobnik Jerzy 145, 176, 178–179, 186, 191–192, 194, 255, 404, 407, 409  
 Drymmer Wiktor 272  
 Drzewiecki Piotr 338  
 Dubaniewicz Piotr 262, 266  
 Duchnowski Jan 285  
 Dunin–Borkowicz Piotr 119  
 Dykier Edward 58  
 Dykier Marcin 58  
 Dymowski Brunon 50  
 Dymowski Tadeusz 48–53, 65, 160  
 Dzendzel Henryk 110  
 Dzieduszycki Tadeusz 302, 388–394  
 Dzieduszycki Wojciech 35  
 Dzierzgowski Szymon 97, 99–101, 107–108, 403
- E**
- Edeński–Nowicki Ed. 362  
 Engels Fryderyk 335  
 Evert Władysław L. 112, 120, 269–272, 322–323, 422  
 Evola Julius 358  
 Ewert Ludwik J. 310

## F

Falewicz Wojciech 404  
Faron Władysław 376  
Faryś Janusz 13, 255  
Feistowa Irena 154  
Feldman Wilhelm 41  
Fiałkiewicz Fryderyk 328  
Fichna Bolesław 321, 327, 330  
Fikus Feliks 185  
Fischer Adam 379  
Folkierski Władysław 193  
Ford Henry 121, 208, 210, 223, 389–390  
Frassati-Gawrońska Luciana 93  
Frączek Franciszek 379  
Freytag Lucjan 57, 346–350  
Friedrich Carl J. 19  
Froelich Władysław 160  
From Artur 302

## G

Gaczeńska Regina 350  
Gaszyński Stanisław 310, 353, 365–367  
Gawecki Bolesław 350  
Gawin Magdalena 395–397  
Gdyk Ludwik 223  
Gembarzewski Leszek 96–98  
Geniusz Mieczysław 56–57, 346–347, 349–353  
Giedroyc Jerzy 109–110, 112, 114, 119  
Giertych Jędrzej 202  
Gieysztor Aleksander 94  
Gluziński Tadeusz 135–136, 142, 203, 410, 415–416  
Głazewski Adam 94  
Głąbiński Stanisław 67, 133  
Gobineau Arthur de 190  
Godlewski Marceli 52, 161, 225  
Golde Kazimierz 302  
Gomułka Władysław 21  
Gorczyński Witold 66  
Gorzawski Emil 224  
Goszczyński Seweryn 376  
Górecki Roman 399  
Grabowski Stanisław 96  
Grabowski Oksza Ignacy 35, 99, 142, 404  
Grabski Stanisław 109, 130–131, 135, 142, 168, 171, 174–175, 402, 420, 422  
Grędziński Stanisław 116, 118–120  
Grott Bogumił 12, 191, 195, 197, 203–204, 212, 426

Grott Olgierd 13, 224  
Gruszecki Adam 13  
Gruszka Bruno 317  
Grzybowska Marta 232, 251  
Grzybowski Konstanty 245, 255, 419  
Gumplowicz Ludwik 42  
Günther Hans 190  
Gurowski Adam 33  
Gzella Jacek 13

## H

Halczak Bohdan 13  
Haller Józef 51, 69, 400–402  
Hass Ludwik 14, 237, 294, 353  
Hegel Georg 204  
Heindel Max 353  
Hejdukowska Halina 57  
Hempel Jan 45–46  
Herz Władysław 326  
Herzl Theodor 15  
Hierowski Zdzisław 14  
Hilferding Rudolf 300  
Hitler Adolf 269, 325, 372, 409  
Hojne-Wroński Józef M. 33, 307, 347, 360–362, 365  
Hoff 365  
Hołówko Tadeusz 231–234, 239, 247, 255–256, 422  
Hoover Herbert 390, 394  
Hoppe Jan 242, 302–303  
Horodyński Tadeusz 185  
Horthy Miklos 9, 47  
Horwitz Maksymilian 41  
Horzyca Wilam 234  
Hrabyk Klaudiusz 127, 132, 167, 379  
Hryckiewicz Nikodem 52  
Husarski Julian 233–234, 248–249, 423

## I

Ilski Konrad 49, 53, 69  
Iphorski-Lenkiewicz Witold (Grot Wit) 305–307

## J

Jabłonowski Marek 14, 400  
Jabłonowski Władysław 141, 143  
Jabłoński Henryk 52  
Jakubowska Urszula 13  
Jakubowski Antoni 260, 262

- Jakubowski Mieczysław 161  
 Jamiński Anatol 286  
 Janicki Stanisław 170  
 Janina Adam 92  
 Janiszewski Tomasz 395, 397  
 Jankowski Jan 220  
 Jankowski Józef 347, 360–361, 371  
 Janta-Polczyński Leon 110  
 Januszajtis-Żegota Marian 51  
 Jaroszyński Karol 365  
 Jaruzelski Jerzy 13, 93, 125  
 Jasiczek Karol 224, 299  
 Jastrzębiec-Kozłowski Czesław 370  
 Jaworowski Rajmund 333, 335–336, 338–339  
 Jaworski Władysław L. 88–91, 93–95, 302  
 Jaxa-Bąkowski Wojciech 161, 167  
 Jaxa-Chamiec Józef 52  
 Jesionek Waclaw 58  
 Jędruszczak Tadeusz 13  
 Jędrzejewicz Janusz 234, 272–273  
 Jodko-Narkiewicz Witold 42, 159, 335  
 Jodzewicz Jan 167, 172, 177, 181  
 Józewski Henryk 250  
 Jünger Ernst 289  
 Junosza-Piotrowski Grzegorz 78
- K**
- Kaczmarek Zygmunt 197–198  
 Kaczyński Zygmunt 220  
 Kalityński Mieczysław 40  
 Kamiński Leszek 245  
 Kamocki Walenty 404  
 Karge Robert 58  
 Karpienko 400  
 Karszo-Siedlewska Felicja 57  
 Karszo-Siedlewski Aleksander 53, 57, 404  
 Katelbach Tadeusz 239  
 Kawalec Krzysztof 12, 86, 127, 137, 144–145, 166, 205, 215, 234–235, 242, 397, 419  
 Kawoń J. 353  
 Keynes John 329  
 Kiełbiński Czesław 379  
 Kierenski Aleksander 183  
 Kiernik Władysław 67, 220, 317  
 Kierski Kazimierz 291  
 Kierzkowski Kazimierz 289–290, 295  
 Kijowski Andrzej 31  
 Kilian Stanisław 13  
 Kiniorski Marian 69  
 Knoll Roman 239  
 Kobyliński Stanisław 159  
 Koc Adam 227, 239  
 Kociemski Leonard 209  
 Kołodziej Władysław 356–357  
 Konarska Iza 214  
 Konarski Marian 379  
 Korfanty Wojciech 50–51, 67, 216–217, 220–221  
 Kornaś Jerzy 12, 132, 137  
 Kornat Marek 22, 25  
 Korolec Jan 409  
 Koronka Józef 58  
 Korpalska Walentyna 219  
 Korwin Kochanowski Jan 42–45  
 Korwin-Samulewicz Julian 72  
 Korycki Władysław 350  
 Kosarz Walenty 224  
 Kosiakiewicz Wincenty 34  
 Koskowski Bolesław 176  
 Kossewska Elżbieta 14, 399  
 Kosydarski Władysław 317  
 Kościuszko Tadeusz 31  
 Kotowski Albert 13  
 Kozerawski Jerzy 355–356  
 Kozicki Stanisław 13, 52, 129–130, 133, 136, 141, 145, 196, 201  
 Kozłowski Leon 243, 247, 257  
 Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 13, 197, 229  
 Krahelska Halina 275–276  
 Krasieński Zygmunt 29–30, 362  
 Kremky Waclaw 365  
 Kryński Zbigniew 182  
 Krzczunowicz Kornel 206  
 Krzywobłocka Bożena 216  
 Krzyżanowski Adam 310  
 Kuchciak Roman 327  
 Kukiel Marian 219  
 Kulesza Władysław T. 13, 21, 23, 25–26, 240, 242, 251, 257–258, 260, 310, 313  
 Kulik 58  
 Kurcjuś Aleksy 61–63  
 Kurcjuś Jerzy 186  
 Kwieciński Franciszek 326
- L**
- Lachowicz Jan 281  
 Lameński Lechosław 13  
 Landau-Czajka Anna 13, 15, 97

- Laska Adam 13  
Laskowski Janusz 278  
Lassalle Ferdinand 335  
Lechnicki Zdzisław 289  
Lehr-Spławiński Tadeusz 379  
Lenin Włodzimierz 22  
Leparski Antoni 52, 57, 350, 353, 365, 367–368  
Leszczyński Stanisław 190  
Leśniewski Stanisław 360  
Lew Anna 141  
Lewandowski Edmund 426  
Libelt Karol 307  
Lieberman Herman 227  
Limanowski Bolesław 324  
Linz Juan 19–20, 22, 28  
Lisiak Henryk 13  
Loret Adam 360  
Lortsch Piotr 78  
Loth Edward 160  
Lowenherz Henryk 248  
Lubelski Józef 214, 223  
Lubos Jerzy 308  
Ludwikowski Rett R. 29  
Lutman Roman 291  
Lutosławski Kazimierz 128  
Lutosławski Wincenty 39–40, 53, 146–147, 423
- Ł
- Łempicki Michał 108  
Łętocha Rafał 13, 373  
Łubieński Konstanty 110  
Łuczycy Zdzisław 70–71  
Łukasiewicz Witold 273, 280
- M
- Macała Jarosław 13, 92, 191, 214–216, 222  
Maciejewski Marek 13  
Mackiewicz Cat Stanisław 46, 88–89, 94, 113–114, 125  
Madeyski Zbigniew 302  
Maj Ewa 13, 127–128, 135, 144, 160–161, 166–167  
Majchrowski Jacek M. 13, 412  
Makowski Waclaw 227, 239, 250, 253–254, 310–312, 419  
Malatyński Antoni 176, 185, 204  
Malec Tadeusz 400–402  
Małaczewski Eugeniusz 360  
Małolepszy Józef 57  
Marchlewski Julian 343  
Marks Karol 265, 293, 324, 335, 343  
Marszał Maciej 13  
Masaryk Tomáš 121, 325  
Matuszewski Ignacy 236, 243, 306  
Maurras Charles 94  
May Nikodem 58  
Mazarakowa Julia 57  
Mazowiecki Tadeusz 15  
Mazur Zbigniew 13  
Mączyński Czesław 160, 320  
Meissner Czesław 403  
Mejbaum Waclaw 206–207, 211  
Meysztowicz Aleksander 88  
Mękarski Stefan 206, 209, 379  
Miazgowski Bronisław 383–384  
Micewski Andrzej 13, 133–134  
Mich Włodzimierz 13, 392  
Michałowicz Piotr 404  
Miciński Tadeusz 39  
Mickiewicz Adam 30–31, 56, 324, 362, 375  
Miedziński Bogusław 227, 243, 257, 259, 272  
Mierosławski Ludwik 32  
Mieszalski Aleksander 224  
Mikułowski Zygmunt 378  
Milczyński Marcin 326  
Młynarski Feliks 40  
Mochnacki Maurycy 31, 167  
Moraczewski Jędrzej 51, 334–336  
Morawski Kazimierz 94, 99  
Morawski Tadeusz 110  
Mosdorf Jan 48, 168–172, 177, 179, 181, 188, 191, 197, 406–407, 409  
Mroczo Marian 13  
Mróz Stanisław 330  
Musiałek Józef M. 385–386  
Musielak Michał 13, 395  
Musioł Michał 224  
Musioł Paweł 308–309  
Mussolini Benito 22, 64, 72, 94–95, 98, 105, 124, 139–141, 143, 149, 159, 172, 174, 201–202, 204, 209, 215, 217, 220–221, 223, 236, 239, 242, 257, 299–300, 304, 313, 316, 359, 363, 366, 383, 389–390, 394, 425  
Muszyński Jerzy 413  
Muttermilch Waclaw (Milewski Bojomir) 78, 360, 362

## N

Nadelwicz–Kremky Janusz 365  
 Nałęcz Daria 42, 226–227, 231, 234, 239, 313, 424  
 Nałęcz Tomasz 42  
 Nałęcz-Korzeniowski Janusz 378  
 Nałkowska Zofia 227  
 Narutowicz Gabriel 144, 154, 169, 219, 239, 323  
 Natkowska Monika 13, 283  
 Nelli Bronisław 174  
 Nieć Mateusz 410  
 Niedziałkowski Mieczysław 236  
 Niemojewski Andrzej 35, 158  
 Niemyski 400  
 Nietysza Bronisław 302  
 Nietzsche Fryderyk 42, 46, 420  
 Niewiadomski Eligiusz 67, 145, 147–150, 159, 169, 376  
 Nisau Jerzy de 139  
 Noskowicz Mieczysław 58  
 Nowaczyński Adolf 47, 141, 143–144  
 Nowak Jerzy 293, 298  
 Nowak Magdalena 13, 207  
 Nowak-Przygodzki Antoni 206  
 Nowakowski Jerzy M. 13, 235, 241, 243, 257

## O

Obiezierski Mirosław 99  
 Obrębski Władysław 331  
 Obrzud Zdzisław 308, 310  
 Obrzut Franciszek 330–331  
 Olechowski Gustaw 365, 369–370  
 Olstowski Przemysław 13  
 Olszański Ignacy 223  
 Olszewski Henryk 99  
 Opęchowski Antoni 52  
 Oraczewski Czesław 52–57, 65, 157  
 Orlicz-Dreszer Gustaw 272  
 Osiecki Stanisław 317  
 Osiński Krzysztof 13  
 Osowicki Marian 225

## P

Paciorkowski Stanisław 262  
 Paczkowski Romuald 404  
 Paderewski Ignacy 51–52  
 Pajor Marian 365  
 Pareto Vilfredo 121, 293

Paruch Waldemar 13, 241, 244, 246, 250–253, 256–257  
 Pauly Eugeniusz 185  
 Pączek Antoni 339  
 Perl Feliks 50  
 Peron Juan Domingo 26  
 Petrażycki Leon 306  
 Petrykowski T. 162  
 Pękosławski Jan 64–68, 299  
 Piasecki Adam 248, 251, 257  
 Piasecki Bolesław 48, 406  
 Piasecki Stanisław 172  
 Piecha Józef 224  
 Piechur T. 170  
 Piekarski Antoni 323  
 Pieńkowski Stanisław 41, 43, 45, 107, 126, 131, 148, 151–153, 188, 194, 270, 358  
 Pieracki Bronisław 237, 247, 255, 407  
 Piestrzyński Ryszard 139, 166, 177, 192, 196, 404  
 Pietrzak Jacek 13, 238  
 Pietrzycki Jan 42  
 Piłsudski Józef 11, 22, 47, 50, 61, 78, 81, 85, 94, 148, 161, 167, 178, 202, 216–217, 223, 227–229, 239, 241–242, 245–247, 250, 253, 257, 259, 261–263–265, 270, 272, 304, 310, 313, 318–319, 328, 331, 333–335, 339, 341, 344, 366, 369, 382, 394, 398  
 Piłsudski Rowmund 110–120, 271  
 Piotrowski Antoni 383  
 Piszczatowski Jan 52, 57, 404  
 Piszczkowski Mieczysław 128  
 Plater Konstanty 94  
 Pluciński Zygmunt 185  
 Pobóg-Malinowski Władysław 51, 242  
 Podlewski Bolesław 182  
 Podoski Bohdan 110, 243, 257  
 Pogódek J. 92  
 Poincaré Raymond 22, 366  
 Polakiewicz Karol 318  
 Poliakov Leon 17  
 Polończyk Eugeniusz 358–360  
 Połoński Henryk 161, 185, 193, 404  
 Poniatowski Juliusz 360  
 Popiel Karol 326  
 Popławski Jan 171, 174, 292  
 Poraj-Biernacki Janusz 183  
 Pragier Adam 64, 66–67  
 Prądzyńska Maja 111



Primo de Rivera Miguel 22, 366  
Prokop-Janiec Eugenia 17  
Pruszyński Kazimierz 15  
Pruszyński Ksawery 110,112  
Pruszyński Mieczysław 110–112, 275  
Przedpeński Witold 289  
Przewóska Maria 57, 350–353  
Przybylski Henryk 13  
Pstrokoński Stanisław 350

## R

Rabski Janusz 52, 167, 172  
Rabski Władysław 238  
Raczkowski Zygmunt 199  
Raczyński Roger 110  
Radomski Grzegorz 13, 137  
Raszewski Kazimierz 96  
Rataj Maciej 315  
Rauer Emil 69, 404  
Rawicz Jerzy 58  
Rawski Zygmunt 416  
Rayski Stanisław 238  
Regulski R. 353  
Rembieliński Jan 48, 128, 133, 138, 144, 160,  
162, 167, 172, 176–177, 183–184, 198, 202,  
404, 406, 409  
Renan Ernest 306  
Richelieu Armand 98  
Rosset Aleksander 52  
Rossmann Henryk 160, 167, 176, 199, 406, 409  
Rostworowski Michał 91  
Roszkowski Wojciech 13, 54, 223, 233, 353,  
358, 367, 369  
Rubach Ludomir 305, 307  
Rudnicki Szymon 47, 188  
Rudziński Marian 94  
Rutkowska Maria 409  
Rybarski Roman 136, 192, 195, 201  
Rybka-Myrius Stanisław 72, 79  
Rydlewski Celestyn 403  
Rymarkiewicz Waław 360  
Rymkiewicz Józef 58  
Ryszka Franciszek 13, 28  
Rzepecki Karol 53

## S

Sacha Stefan 184  
Sadzewicz Antoni 52, 156  
Salazar Antonio de Oliveira 21, 222, 373  
Samborski Erazm 323, 330  
Samulski Seweryn 404  
Sanojca Józef 248  
Sapieha Eustachy 51, 93  
Sas-Wisłocki Juliusz 417  
Sawicki Mirosław 404  
Schaetzl Tadeusz 234  
Schmitt Carl 20, 26  
Sedir Paul 354  
Seidler Teodor 267–269, 420–421  
Sekretarczyk Jan 58  
Semkowicz Władysław 129  
Seniów Jerzy 13, 257  
Siciński 404  
Sierpowski Stanisław 14  
Sikorski Władysław 94, 217–219, 221  
Sioma Marek 13  
Siwik Bronisław 231  
Skarga Piotr 53  
Skirmunt Roman 95  
Składkowski Felicjan Sławoj 249, 260  
Skoczylas Ludwik 350  
Skórewicz Ludomir 305  
Skrudlik Mieczysław 375  
Skrzetuski Mieczysław 260, 264  
Skrzypek Józef 52  
Skwarczyński Adam 111, 230–235, 238, 248–  
250, 255–256, 273, 302–303, 305  
Sławek Walery 13, 234, 237–238, 243, 247,  
249–250, 255–256, 258–259, 273, 307  
Słowacki Juliusz 30, 362  
Sobańska Maria 57  
Sobczak Mieczysław 13, 154  
Sobolewski Feliks 365  
Sokolnicki Michał 41–42  
Sorel Georges 41, 210, 292–293  
Sosnowski Kirił 72  
Spasiński Stanisław 97  
Srocki Bolesław 291  
Srokosz Jacek 257  
Stachniuk Jan 287–289, 345, 421  
Stachowiak Paweł 40, 204  
Stachórski Leon 273, 282–283, 286  
Stahl Zdzisław 144, 167, 176–177, 187, 193–  
195, 197, 200, 202, 419  
Stambolijski Aleksander 26  
Staniewicz Cezary 90–91  
Staniszki Witold 406  
Stankiewicz Włodzimierz 112

- Staryszak Jerzy 139  
 Starzewski Maciej 23, 253  
 Starzyński Stefan 234, 254, 258  
 Staszic Stanisław 145  
 Stawski 73  
 Stecki Jan 92  
 Stępniewski Włodzimierz (Rostowit Włodzimierz) 383–384  
 Stoczewska Barbara 301  
 Stojanowski Karol 189–190, 397  
 Stpicyński Wojciech 13, 230, 235–237, 243–244, 247, 249, 252, 254–256, 258  
 Strassberg Norbert 379  
 Stroński Stanisław 92, 142, 162  
 Studentowicz Kazimierz 110  
 Stürmer Maksymilian 58  
 Suczyński Roman 72  
 Sylwestrowicz Włodzimierz 155  
 Szaflik Józef 13  
 Szałek Waclaw 58  
 Szawleski Mieczysław 302–305  
 Szczeblewski Jan 97, 99  
 Szczepański Włodzimierz 302  
 Szcześnie Ryszard 96  
 Szczypiorski Adam 339  
 Szczyпка–Gwiazda Barbara 379  
 Szeptycki Stanisław 67  
 Szlachta Bogdan 93, 392  
 Sznarbachowski Włodzimierz 405, 410  
 Szpakowicz W. 170  
 Szperber Jakub 273  
 Szpor Zdzisław 71–72  
 Szpotański Tadeusz 339  
 Szukalski Stanisław 379–383  
 Szulc Kazimierz 73, 160  
 Szurig Jerzy 293–294, 296  
 Szuyski Waclaw 271  
 Szwedowski Stefan 291, 295  
 Szydłowski Marian 317  
 Szymański Antoni 214–215  
 Szymański H. 353  
 Szymonowicz Karol 284  
 Szyrma Krystyn 31  
 Szyszko J.H. 113
- Ś**  
 Śliwa Michał 13  
 Świercz Piotr 13  
 Świtalski Kazimierz 234, 243
- Świtkowski Józef 358  
 Święcicki Julian 404  
 Świętosławski Zenon 32
- T**  
 Targ Alojzy 308  
 Tarło-Maziński Włodzimierz 350, 360, 364  
 Tarnowski Zdzisław 47  
 Tatarczuch Feliks 331  
 Taylor Frederick 389  
 Thugutt Stanisław 68, 239  
 Tokarczyk Roman 20  
 Tomaszewski Patryk 13, 368  
 Tomczak Mieczysław 327, 330  
 Tommassini Francesco 85, 239  
 Towiański Andrzej 362  
 Traugutt Romuald 31, 270  
 Trąmpczyński Wojciech 162  
 Trembicka Krystyna 342  
 Trentowski Bronisław 307, 375  
 Troczyński Konstanty 114, 116  
 Trzaska-Chrzęszczewski Aleksander 94  
 Tuliszka Franciszek 58  
 Tyszkiewicz Adrian 177, 185
- U**  
 Uhma Stefan 206  
 Ulrych Juliusz 119, 272  
 Ułaszyn Henryk 378  
 Urban J. 214  
 Urbanowicz Adam 13, 317
- V**  
 Valois Georges 103, 105–106, 140, 297, 299  
 Vargas Getulio 21
- W**  
 Wachowiak Stanisław 326  
 Waclawski Stanisław 411  
 Waingertner Przemysław 13  
 Walicki Andrzej 29  
 Wapiński Roman 12, 36, 131, 141, 143–144, 175, 190, 197, 200, 219, 228, 240  
 Waryński Ludwik 261  
 Waryński Tadeusz 261–266  
 Wasilewski Leon 256  
 Wasilewski Zygmunt 35, 127–128, 132, 134, 138, 145, 180  
 Wasiutyński Bohdan 134–135, 137–139, 196

Wasiutyński Wojciech 136, 142, 155, 172, 178,  
405, 411–412, 425  
Waszkiewicz Ludwik 330  
Wądołowski 155  
Wereszczak 404  
Wernic Leon 396  
Weryha–Darowski Aleksander 57  
Wieliczko Bohdan 160  
Wielomski Adam 14  
Wielowieyski Józef 92  
Wieniawa–Długoszowski Tadeusz 160, 225,  
340–342  
Wierczak Karol 161–162, 173–174, 194  
Wierziński M. 157  
Winiewicz Józef 112, 121  
Wiśniewski Marian 224  
Witos Wincenty 67, 110, 217, 314–317  
Włoszczewski St. 404  
Wojciechowski Stanisław 74  
Wojciechowski Zygmunt 181, 409, 425  
Wojewoda Stanisław 182  
Wojewódzki Waclaw 330  
Wortman Jan 404  
Wroczyński Jan 49, 65, 67  
Wrona B. 305  
Wróbel Piotr 238  
Wróblewski Julian 49  
Wyębowski Adam 53, 160, 320  
Wyrzykowski Stefan 193  
Wyspiański Stanisław 33–34, 255  
Wyszyński Kazimierz 289

## Z

Zackiewicz Grzegorz 228  
Zagierski W. 353  
Zagóra P. 353  
Zajączek Edward 156, 198  
Zajączkowski Bolesław 160  
Zajączkowski Tadeusz 111  
Zakrzewski Kazimierz 290–294, 296–301  
Zakrzewski Zygmunt 396–397  
Zaleska 378  
Zaleski August 239  
Załachowski Józef 72  
Zamorski Jan 135, 143  
Zapasiewicz Zbigniew 273, 278, 280, 302  
Zawadzki Aleksander 206  
Zdziechowski Jerzy 51–52, 73  
Zdzitowiecki Jan 167, 177  
Zwierzynski Aleksander 173  
Zyndram–Kościałkowski Marian 239, 273

## Ż

Żarnowski Jan 27, 425  
Żeligowski Lucjan 401  
Żeromski Stefan 343–345  
Żmudowski Feliks 336–337  
Żółkiewski Stefan 281  
Żuromski Kazimierz 58  
Żurowski Stefan 110

Jarosław Tomasiewicz

## Restoration or distortion of democracy?

Authoritarian and pro-fascist tendencies in the Polish political thought between 1921 and 1935

### Summary

This work is a synthetic presentation of authoritarian and pro-fascist tendencies appearing in the Polish political thought between 1921 and 1935, tendencies resulting from the crisis of a liberal parliamentary democracy getting stronger (not only in Poland) in the interwar period. After regaining independence, the realities of parliamentarism did not overlap with hopes and expectations harboured so far that is why disappointment with democracy started to germinate in different environments. In the first half of the 1920s the slogans of a withdrawal from democracy remained rare and tentative, and, in general, constrained to postulates of a temporary facilitation of the institution and democratic mechanisms. The 1926 was the breakthrough. The awareness of the democracy crisis has become common. Despite this, authoritarianism initially seemed a temporary phenomenon. In the 1930s, Great Economic Crisis deepened disappointment with democracy making what was initially an exception to the rule a rule. The harbinger of the new epoch was the birth of the National Radicalism.

The first chapter is devoted to terminological issues, and explains the notions of demoliberalism, authoritarianism and totalitarianism used in this work. The second chapter describes the bases from which authoritarian tendencies were born in the interwar period, namely criticism of democracy to be found in the Polish political thought of the 19. century. Next chapters present antidemoliberal conceptions of fascists in the 1920s, conservatives, national democrats, Christian democrats, Piłsudski's camp, national-workers movement, agrarian movement and Marxist groups, as well as esoteric circles, Pan-Slavists, eugenic activists, technocrats, war veterans, and, finally, National Radicals from the beginning of the 1930s. Both system solutions proposed in their political thought and their ideological justification were examined. An alternative to a parliamentary democracy took on different forms. One can see here a variety of propositions: from insignificant corrections of the democratic system to its total negation. "Old" national democrats, some conservatives, Christian democrats, agrarian populists, and initially Piłsudskites were limited to the reform of parliamentarism with maintaining its fundamentals. Authoritarianism was represented by "young" national democrats of the *Obóz Wielkiej Polski* (the Greater Poland Camp), and a majority of conservatives. After 1926 it was a direction in which the reform moved. Totalitarianism did not have many followers.

Reform proposals showed far-reaching similarity: reinforcement and independence of the executive, reorganization and restriction of the role of the Parliament, and, finally, corporatist system based on organized social groups were postulated. What was different, on the other hand, was the justification of these projects. The national democrats wanted to protect the interest of the ethnic Polish nation. Piłsudskites and conservatives accentuated the necessity to provide the Polish state with power (and, thus, the possibility of expansion). The latter, with Christian democrats, motivated their postulates with a defense of a traditional social and moral order. According to the left-wing activists, strong authority was also to be a tool of nation modernization and conducting social reforms. The most peculiar explanation was given by esoteric groups, according to whom the change of the political system was to serve the fulfillment of moral and metaphysical aims.

Jarosław Tomaszewicz

## Eine Verbesserung oder eine Vernichtung der Demokratie?

Autoritäre und profaschistische Tendenzen  
in polnischer politischer Meinung 1921–1935

### Zusammenfassung

Die vorliegende Arbeit ist eine synthetische Vorstellung von autoritären und profaschistischen Tendenzen, die in politischen Meinungen in Polen in den Jahren 1921–1935 beobachtet wurden. Diese Tendenzen entstanden aus der sich, nicht nur in Polen, in der Zwischenkriegszeit verstärkenden Krise der liberalen parlamentarischen Demokratie. Obwohl Polen seine Unabhängigkeit wiedererlangen hatte, haben sich die damit verbundenen Erwartungen und Hoffnungen in damaligen parlamentarischen Realien nicht bestätigt. Verschiedene Kreise waren von solcher Demokratie enttäuscht. In der ersten Hälfte der 20er Jahre waren die Zeichen auf die Demokratie zu verzichten noch selten und zaghaft; sie beschränkten sich meistens auf die Forderung, demokratische Institutionen und Mechanismen unverzüglich zu verbessern. Ein Einschnitt war das Jahr 1926, als sich fast alle über die Krise klar geworden sind, doch autoritäre Ideen schienen noch eine vorübergehende Erscheinung zu sein. In den 30er Jahren aber wurde die Enttäuschung von der Demokratie wegen der Großen Wirtschaftskrise verschärft und das, was eine Abweichung von der Regel war, ist zur Regel geworden. Das Anzeichen der neuen Epoche war der aufkeimende nationale Radikalismus.

Das erste Kapitel ist der Terminologie gewidmet; hier werden solche Begriffe, wie: Demoliberalismus, Diktatur, Totalitarismus geklärt. Im zweiten Kapitel wird der Hintergrund der in der Zwischenkriegszeit entstandenen diktatorischen Tendenzen, d.i. der in der politischen Meinung in Polen unter Besatzung geübten Kritik an der Demokratie, geschildert. Weitere Kapitel stellen die von Faschisten der 20er Jahre, Konservativen, Nationaldemokraten, Christdemokraten, Anhängern Piłsudskis, Nationalarbeitern, Mitgliedern der Bauernpartei und Marxisten, als auch von: Esoterikern, Panslawisten, Eugenikern, Technokraten, Veteranen und schließlich Nationalradikalen zu Beginn der 30er Jahre vertretenen antidemokratischen Ansichten dar. Ihre Ansichten werden hinsichtlich der von ihnen entwickelten systempolitischen Konzepte und deren ideologischen Begründung untersucht. Für parlamentarische Demokratie wurden verschiedene Alternativformen vorgeschlagen: von kleinen Korrekturen des demokratischen Systems zu deren völligen Verneinung. „Alte“ Nationaldemokraten, manche Konservativen, Christdemokraten, Mitglieder der Bauernpartei und anfangs auch die Anhänger Piłsudskis wollten den Parlamentarismus reformieren, doch dessen Grundlagen bewahren. Autoritarismus war die Domäne des Lagers Großpo-

lens, der meisten Konservativen und nach 1926 des Sanacja-Regimes. Totalitäre Ideen hatten nur wenige Anhänger.

Fast alle Reformvorschläge waren ähnlich; man forderte: die Exekutive zu verstärken und unabhängig zu machen, die Rolle des Parlamentes zu reorganisieren und beschränken und die Staatsform auf gut organisierte soziale Gemeinschaften zu gründen. Diese Vorschläge waren aber anders begründet. Nationaldemokraten wollten das Interesse des polnischen Volkes als einer ethnischen Gruppe schützen. Die Notwendigkeit, den Staat zu verstärken und ihm eine Expansion zu ermöglichen, betonten die Anhänger Piłsudskis und die Konservativen. Die Letztgenannten und die Nationaldemokraten motivierten ihre Forderungen mit dem Schutz der konservativen gesellschaftlichen und moralischen Ordnung. Die Linke war der Meinung, dass starke Macht im Stande gewesen wäre, den Staat zu modernisieren und soziale Reformen durchzuführen. Die Esoteriker haben ihre Beweggründe ganz merkwürdig erklärt – die Staatsformänderung sollte nämlich der Verwirklichung von moralischen und metaphysischen Zwecken dienen.







Na okładce zamieszczono grafikę *Modern* (2007) Tomasza Trafiała 'tome' ©

Redakcja: Olga Nowak

Redakcja techniczna i projekt okładki: Małgorzata Pleśniar

Korekta: Danuta Stencel

Skład i łamanie: Bogusław Chruściński

Copyright © 2012 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-226-2125-7

Wydawca

**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**

**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**

[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)

e-mail: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Ark. druk. 30,0. Ark. wyd. 42,5.

Papier offset. kl. III, 90 g      Cena 54 zł (+ VAT)

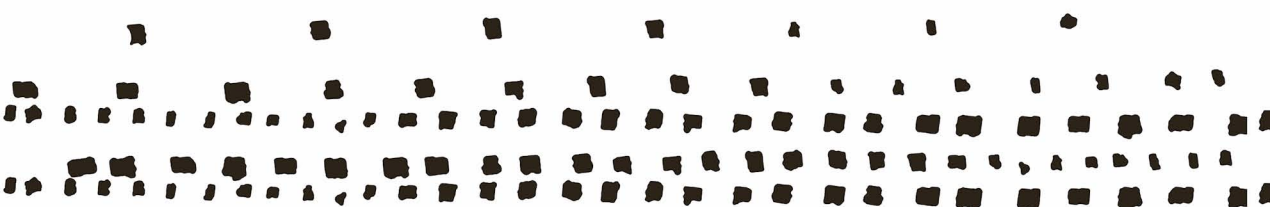
Druk i oprawa: PPHU TOTEM

M. Rejnowski, J. Zamiara

ul. Jacewska, 88-100 Inowrocław



Cena 54 zł  
(+ VAT)



ISSN 0208-6336  
ISBN 978-83-226-2125-7